

100

UNIwersytet POZNAŃSKI (1919-2019)

Dzieje
Uniwersytetu w Poznaniu
w latach 1945-2019

WYDAWNICTWO NAUKOWE UAM

100

UNIwersytet POZnański 1919·2019

UAM UMP UPP AWF



Dzieje Uniwersytetu w Poznaniu
w latach 1945-2019

UNIwersytet Poznański (1919–2019)

Redaktor serii

Zbigniew Pilarczyk

Komitet Naukowy

Tadeusz Wallas (UAM), Michał Musielak (UMP),
Monika Kozłowska (UPP), Tomasz Jurek (AWF)

UNIwersytet IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

Dzieje Uniwersytetu w Poznaniu w latach 1945–2019

pod redakcją

Stanisława Jankowiaka i Tomasza Schramma



POZNAŃ 2019

Recenzent: dr hab. Rafał Dobek, prof. UAM

© Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,
Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2019

Redaktor prowadzący serii: Ewa Dobosz

Projekt okładki i strony tytułowej: Ewa Wąsowska

Redakcja i korekty: Anna Augustyniak-Osiewicz, Marta Andrzejak
Projekt typograficzny: Elżbieta Rygielska
Łamanie komputerowe: Reginaldo Cammarano

ISBN 978-83-232-3470-8

WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIwersYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
61-701 POZNAŃ, UL. ALEKSANDRA FREDRY 10

www.press.amu.edu.pl

Sekretariat: tel. 61 829 46 46, faks 61 829 46 47, e-mail: wyd nauk@amu.edu.pl

Dział Promocji i Sprzedaży: tel. 61 829 46 40, e-mail: press@amu.edu.pl

Wydanie I

DRUK I OPRAWA: VOLUMINA.PL DANIEL KRZANOWSKI, SZCZECIN, UL. KS. WITOLDA 7-9

Spis treści

Wstęp	7
Rozdział I. Uniwersytet w przestrzeni politycznej w latach 1945–1989 (<i>Stanisław Jankowiak, Tomasz Schramm</i>)	11
1. Odbudowa i pierwsze lata funkcjonowania Uniwersytetu	11
2. Akcje polityczne w okresie stalinizmu	31
3. Walka o socjalizm wśród studentów	33
4. Nabór studentów	34
5. Rewolucja programowa	38
6. Odnowa	41
7. Uniwersytet po 1956 r.	44
8. Plan rozwoju uczelni 1964–1980	59
9. Marzec 1968 w Wielkopolsce	61
10. Reakcja władz UAM	67
11. Pracownicy UAM a studencki protest	73
12. Uniwersytet w latach siedemdziesiątych	74
13. Uniwersytet w latach 1980–1981	94
14. W stanie wojennym	109
15. Weryfikacja kadr	117
16. Samorząd uczelni	121
17. Nowelizacja ustawy	124
Rozdział II. Uniwersytet w przestrzeni publicznej w latach 1989–2019 (<i>Mariusz Menz</i>)	143
1. Okres przełomu: lata 1989–1990	143
2. Okres tworzenia uczelni autonomicznej; lata 1991–1996	156
3. Okres rozwoju organizacyjnego i nowych inicjatyw: lata 1996–2002	176
4. Okres kontynuacji i rozwoju inwestycyjnego: lata 2002–2008	197
5. Okres rozwoju strategicznego i kolejnych inwestycji: lata 2008–2016	214
6. Okres przygotowań do jubileuszu i nowej organizacji uczelni: lata 2016–2019	229

Rozdział III. Zmiany w strukturze wydziałowej Uniwersytetu w Poznaniu po II wojnie światowej	
<i>(Violetta Julkowska)</i>	233
1. Powojenna odbudowa struktury organizacyjnej Uniwersytetu Poznańskiego i zmiany organizacyjne w latach 1945–1955	233
2. Kształtowanie się nowej struktury organizacyjnej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w latach 1958–1989	241
3. Rozwój struktury wydziałowej po roku 1990	246
4. Wydziały UAM w roku Jubileuszu 2018/2019	247
Rozdział IV. Studenci Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w latach 1945–2018. Kształcenie, rekrutacja, liczebność	
<i>(Danuta Konieczka-Śliwińska)</i>	263
1. Zmiany koncepcji kształcenia w latach 1945–2018	264
2. Zasady i warunki rekrutacji	292
3. Liczebność studentów i jej progresja	300
Rozdział V. Życie studenckie 1945–1989	
<i>(Izabela Skórzyńska, Justyna Budzińska)</i>	311
1. Wstęp	311
2. Wojenne pokolenie wraca na Uniwersytet	313
3. Pokolenie ZMP-owskich wyznawców ideologii	333
4. Pokolenie opozycji obyczajowej	349
5. Pokolenie ZMP-owskich rewizjonistów	359
6. Pokolenie małej reformy i wielkiego buntu okresu małej stabilizacji	369
7. Pokolenie Marca '68	398
8. Pokolenie podmiotowości i więzi grupowych	420
Rozdział VI. Samorząd studencki na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (1980–1988)	
<i>(Jacek Bartkowiak)</i>	465
Rozdział VII. Współpraca międzynarodowa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu po roku 1945	
<i>(Marek Mikołajczyk)</i>	519
1. Lata 1945–1989	519
2. Po roku 1989	563
Bibliografia (wybór)	569
Indeks osób	573
The History of the University – 1945–2019 (Summary)	589

Wstęp

Powojenne dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu były już kilkakrotnie opisywane. Najczęściej prace takie powstawały przy okazji kolejnych rocznic. Najpełniejsza i najobszerniejsza z nich ukazała się z okazji 50-lecia UAM (*Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–1969*, pod redakcją Zdzisława Grota). W następnych latach powstawały kolejne, choć trzeba zaznaczyć, że na ich treści zaciążyły polityczne uwarunkowania, co znalazło odbicie w doborze treści, a także w zawartych w pracach ocenach. Najważniejszą publikacją, powstałą już po transformacji ustrojowej, była praca *Alma Mater Posnaniensis. W 80. rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu* pod redakcją P. Hausera, T. Jasińskiego, J. Topolskiego. Stanowiła ona podsumowanie ówczesnej wiedzy na temat historii UAM. Jej największą zaletą było omówienie całego okresu, w tym wydarzeń, do jakich doszło na UAM w okresie narodzin opozycji i końcowym okresie istnienia starego systemu. Zawarte w niej studia z konieczności charakteryzowały jednak tylko wybrane aspekty tych dziejów, koncentrując się przede wszystkim na uwarunkowaniach politycznych. Można więc stwierdzić, że UAM nie doczekał się jeszcze całościowego i wszechstronnego opisu swej historii. Tę lukę wypełnia najnowsze opracowanie dziejów poznańskiej uczelni od powstania w 1919 r. do czasów współczesnych. Wchodząca w jego skład niniejsza publikacja stanowi zbiór studiów dotyczących długiego okresu funkcjonowania Uniwersytetu. Poświęcone są one przede wszystkim okresowi rozpoczętemu z końcem II wojny światowej, w którym najwyraźniej zaznacza się cezura roku 1989, podyktowana przez przełomową zmianę polityczną, jaką symbolizuje ta data.

Poruszone tu zagadnienia obrazują różne aspekty funkcjonowania Uniwersytetu. Jest przy tym czymś naturalnym i nieuniknionym, że problematyka poruszana w poszczególnych artykułach częściowo nakłada się na siebie. Prowadzi to do pewnych powtórzeń, które jednak, jak się wydaje, są bardziej siłą niż słabością tego zbiorowego opracowania. Poszczególne narracje uzupełniają się bowiem i wzbogacają o różne perspektywy i różne informacje. Tom rozpoczyna tekst autorstwa Stanisława Jankowiaka i Tomasza Schramma pt. „Uniwersytet w przestrzeni politycznej w latach 1945–1989”. Omawia on

funkcjonowanie uczelni w nowej rzeczywistości politycznej. Po zakończeniu II wojny światowej Uniwersytet wkroczył w nową fazę swego rozwoju. Liczba piętrzących się przed nim problemów była ogromna. Na dodatek należało odnaleźć się w nowej rzeczywistości, znacznie odbiegającej od dotychczasowej. Próby kontynuowania tradycyjnego sposobu działania zostały udaremnione. W życiu uczelni dominującą rolę, podobnie jak w całym państwie, przejęła partia komunistyczna. Tekst obrazuje przemiany, jakie – w związku z sytuacją polityczną panującą wtedy w kraju – dokonywały się na uczelni. Śledzimy więc kolejne fale „odwilży” i „przymrozków”, które wpływały na pracę Uniwersytetu. Tekst kończą rozważania na temat zwycięstwa w Polsce solidarnościowej opozycji, co w zasadniczy sposób zmieniło warunki funkcjonowania szkolnictwa wyższego w kraju. Kontynuacją tego wątku jest tekst autorstwa Mariusza Menza pt. „Uniwersytet w przestrzeni publicznej w latach 1989–2019”. Ma on charakter nieco odmienny od poprzedniego rozdziału, noszącego analogiczny tytuł – jest bardziej drobiazgowy, niekiedy wręcz kronikarski. Stało się tak po to, by spożytkować okazję do powstania zapisu dziejów UAM z okresu dotąd nieopracowanego. Autor szczegółowo przeanalizował przemiany, jakie dokonywały się w Polsce i w ślad za tym na UAM. Tekst dostarcza nam wielu ciekawych informacji, niekiedy po raz pierwszy publikowanych, rzucających nowe światło na uniwersytecką przeszłość.

Kolejne rozdziały omawiają zagadnienia traktowane dotychczas marginesowo. Tekst Violetty Julkowskiej zatytułowany „Zmiany w strukturze wydziałowej Uniwersytetu w Poznaniu po II wojnie światowej” obrazuje kształtowanie, a następnie rozrastanie się tej struktury, wynikające ze zmian w rzeczywistości politycznej, ale także w związku ze zmieniającymi się zadaniami Uniwersytetu.

Trzy następne rozdziały charakteryzują funkcjonowanie uczelni w perspektywie, którą można ująć w słowach: Uniwersytet nie funkcjonuje sam dla siebie, jego istotą są studenci. Danuta Konieczka-Śliwińska w interesującym tekście pt. „Studenci Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w latach 1945–2018. Kształcenie, rekrutacja, liczebność” przedstawia analizę zmian w koncepcji kształcenia uniwersyteckiego, począwszy od zakończenia II wojny światowej, a kończąc na współczesności. Tekst osadzono w ramach zmian prawnych. Śledzimy także ewolucję programów kształcenia, ich stopniową ideologizację itp. Poruszony jest także problem zmieniających się zasad rekrutacji studentów, a tym samym zmieniającej się ich liczby.

Kwestię szeroko rozumianego życia studenckiego omawia tekst Izabeli Skórzyńskiej i Justyny Budzińskiej pt. „Życie studenckie 1945–1989”. Ukazuje on miejsce i rolę studentów w życiu społecznym, politycznym, ale także kulturalnym, i to nie tylko Uniwersytetu, ale i Poznania. Opis zaczyna analiza sytuacji w okresie odbudowy uczelni, ukazana w całej jej złożoności. Śledzimy więc za Autorkami trudności, z jakimi borykali się studenci w tym okresie. Omówiono w nim także

funkcjonowanie organizacji studenckich. Ukazano proces ideologizacji życia studenckiego przez pryzmat dążenia do zmiany składu społecznego studentów, a także zmianę form organizacyjnych poprzez eliminację stowarzyszeń uznawanych za „wrogie”, aż po próbę monopolizacji życia studenckiego przez jedną organizację – Związek Młodzieży Polskiej. Kolejne podrozdziały ukazują ewolucję polityki państwa w tym zakresie, a także okresy odwilży, owocujące powstawaniem nowych organizacji studenckich. Autorkom udało się uchwycić szczególnie klimat, jaki towarzyszył tym przemianom. To bardzo szczegółowa analiza zjawiska aktywności studenckiej, dostarczająca, często po raz pierwszy, informacji na ten temat. Szczególnie interesujące są fragmenty mówiące o rozwoju życia kulturalnego. Ogromna ilość szczegółowych informacji może stanowić dobrą ilustrację tezy, że – pomimo systemowych ograniczeń – życie studenckie kwitło. Należy podkreślić mnogość inicjatyw teatralnych czy ożywioną działalność klubów studenckich. Ze znanstwem scharakteryzowały je obie Autorki. Doskonałym uzupełnieniem wcześniejszych tematów jest opracowanie Jacka Bartkowiaka – „Samorząd studencki na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (1980–1988)” – dotyczące walki poznańskiego środowiska studenckiego o samorządność uczelni. Autor był uczestnikiem opisywanych wydarzeń, stąd też tekst ma dodatkowy walor, dostarcza informacji, które zwykle umykają źródłom archiwalnym. W tym przypadku mamy drobiazgową relację dotyczącą aktywności studentów UAM w latach osiemdziesiątych. Ostatni z prezentowanych tekstów autorstwa Marka Mikołajczyka („Współpraca międzynarodowa UAM po roku 1945”) omawia kontakty UAM z uniwersytetami zagranicznymi. Ukazuje on ewolucję tych stosunków, od okresu stalinizmu, kiedy to była ona znikoma i ograniczona do krajów obozu socjalistycznego, po czasy intensywne kontaktów, które pojawiły się w latach siedemdziesiątych i były kontynuowane w następnym okresie. Co ważne i ciekawe, na tym etapie dominowały kontakty z Zachodem.

Wiele prezentowanych w niniejszym tomie tekstów omawia zagadnienia słabo dotychczas opracowane. Niektóre, jak np. opracowanie I. Skórzyńskiej i J. Budzyńskiej czy J. Bartkowiaka, są wręcz pionierskie. Zagadnienia te pojawiały się w dotychczasowych opracowaniach rzadko i w bardzo okrojonej formie. Prezentowany tom nie wyczerpuje wszystkich tematów związanych z dziejami Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Mamy jednak nadzieję, że będzie stanowił dobry punkt wyjścia do kontynuowania badań w przyszłości – do czego nikogo chyba nie trzeba przekonywać. Podjęcie ich, już bez „rocznicowego ciśnienia”, pozwoli na stworzenie takiej syntezy, która będzie stanowiła pełen zapis dziejów naszej Alma Mater, ukazując jej miejsce w nauce polskiej.

Stanisław Jankowiak, Tomasz Schramm

Uniwersytet w przestrzeni politycznej w latach 1945–1989

STANISŁAW JANKOWIAK, TOMASZ SCHRAMM

1. Odbudowa i pierwsze lata funkcjonowania Uniwersytetu

Druga wojna światowa głęboko „przeorała” świadomość polskiego społeczeństwa. Dla ówczesnych elit było oczywiste, że zacofanie Polski miało swe źródło także w niskim poziomie wykształcenia. Jednocześnie również powszechnie było marzenie o wykształceniu swych dzieci, by w ten sposób umożliwić im start w lepsze dorosłe życie. Marzenia te generalnie dotyczyły etapu szkoły średniej, stosunkowo rzadko wyższej. Jednak dla kręgów politycznych, prognozujących rozwój sytuacji w powojennym kraju, kwestia kształcenia, i to na wszystkich jego poziomach, była jednym z deklarowanych priorytetów. W deklaracjach, zarówno rządu polskiego na uchodźstwie, jak i tworzącej się władzy lewicowej w kraju, zawarto obietnice odbudowy i rozwoju szkolnictwa, bezpłatnego i dostępnego dla wszystkich chętnych. By przekonać do tego polskie społeczeństwo, konieczne były praktyczne działania. W wyzwolonym Lublinie, przejściowej stolicy Polski, uruchomiono więc uniwersytet. Podobnie działo się w innych częściach kraju, choć na tym etapie rozważano różne koncepcje rozwoju i kształtu polskich wyższych uczelni. Pojawił się nawet pomysł, by w Polsce utworzyć tylko jeden uniwersytet w Warszawie, a pozostałe przekształcić w wyższe szkoły zawodowe, choć z utrzymaniem nazwy „uniwersytet”. Na szczęście pomysłu tego nie zrealizowano.

Kiedy zimowa ofensywa doprowadziła do wyzwolenia Wielkopolski, również tutaj jednym z pierwszych działań było jak najszybsze uruchomienie Uniwersytetu. Działania zmierzające w tym kierunku podjęto jeszcze w okresie walk o Poznań. W Krakowie powstała wtedy z inicjatywy przedwojennych profesorów Uniwersytetu Poznańskiego Tymczasowa Komisja Administracyjna Uniwersytetu Poznańskiego i Akademii Handlowej. Rozpoczęła ona swą działalność 27 I 1945 r. Jej przewodniczącym został prof. dr Jerzy Suszko, w dniu wybuchu II wojny światowej dziekan Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego. Po na-

wiązaniu kontaktów z Ministerstwem Oświaty władze państwowe powołały prof. J. Suszkę na pełnomocnika do spraw reaktywowania uczelni wyższych w Poznaniu. Równocześnie jednak wśród członków grupy, kierowanej przez pełnomocnika rządu tymczasowego w Lublinie, którzy 5 II 1945 r. dotarli do Poznania, znalazł się prof. dr med. Stefan Różycki, delegowany do odbudowy Uniwersytetu. Po przybyciu do miasta rozpoczął on prace nad reaktywowaniem uczelni, prowadząc najpierw rejestrację pracowników uczelni. Do połowy lutego zgłosiło się do pracy 120 osób, głównie pracowników administracyjnych. Grupa pracowników naukowych była początkowo nieliczna¹. Profesor Różycki stworzył sekretariat, mieszczący się początkowo przy ul. Głogowskiej 92, następnie przeniesiony do Domu Studentek przy ul. Słowackiego 20. Zaangażowani w ten proces pracownicy starali się ocalić jak najwięcej z wyposażenia. Działania te prowadzili często z narażeniem życia, w Poznaniu trwały przecież jeszcze walki. Okres formalnej „dwuwładzy” był krótki i 4 marca prof. Różycki przekazał swe kompetencje prof. Suszce.

Podstawową troską pracowników UP było w tym okresie odzyskanie budynków uniwersyteckich i chociażby prowizoryczne przystosowanie ich do podjęcia nauki. Zadanie to – dzięki ofiarnej pracy wszystkich zainteresowanych – udało się wykonać i 27 II 1945 r., a więc krótko po zakończeniu walk w mieście, można było wznowić pracę uczelni. Uniwersytet funkcjonował w strukturach sprzed wybuchu wojny. Jeśli było to możliwe, przywracano na stanowiska osoby pełniące dane funkcje przed wojną. W dniu 18 marca do Poznania przybył prof. dr Stefan Dąbrowski – wybrany na rektora 11 V 1939 r., choć nie objął wówczas urzędu w powodu wybuchu wojny – przejął kierownictwo odradzającej się uczelni. Na stanowisko prorektora powołano prof. Stefana Błachowskiego. W dniu 27 III 1945 r. Ministerstwo Oświaty zaakceptowało obsadę personalną władz Uniwersytetu Poznańskiego. Pierwszy powojenny senat tworzyli: rektor – prof. dr Stefan Dąbrowski, prorektor – prof. dr Stefan Błachowski oraz dziekani i prodziekani – prof. dr Zygmunt Wojciechowski i prof. dr Stanisław Kasznica (Wydział Prawno-Ekonomiczny), prof. dr Witold Kapuściński i prof. dr Ignacy Hoffmann (Wydział Lekarski), prof. dr Kazimierz Tymieniecki i prof. dr Józef Kostrzewski (Wydział Humanistyczny), prof. dr Jerzy Suszko i prof. dr Antoni Gałęcki (Wydział Matematyczno-Przyrodniczy) oraz prof. dr Zygmunt Pietruszczyński (Wydział Rolniczo-Leśny), a także delegaci rad wydziałowych – prof. dr Alfred Ohanowicz, prof. dr Adam Wrzosek, prof. dr Adam Skalkowski, prof. dr Kazimierz Smulikowski i prof. dr Julian Rafalski. Dzięki determinacji i ogromnemu zaangażowaniu pracowników, mimo że była dopiero wiosna, po odgruzowaniu budynków zdecydowano o natychmiastowym przystąpieniu do rekrutacji studentów. Co ważne, jedynym kryterium podczas przyjmowania

¹ *Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za lata akademickie 1945-1954/55*, Poznań 1958, s. 16.

chętnych na studia było świadectwo maturalne lub inny dokument potwierdzający odebranie odpowiedniego wykształcenia. Nie stosowano przy tym żadnych ograniczeń liczbowych. Pozwoliło to na otwarcie Uniwersytetu już w kwietniu nowego roku akademickiego. Pierwszymi studentami byli głównie młodzi ludzie, którym wojna przerwała naukę. Stanowili niejednorodną grupę, różniącą się znacznie stopniem przygotowania. Przy ubieganiu się o przyjęcie na studia należało tylko udokumentować zdobycie odpowiednich uprawnień, co w warunkach bezpośrednio po wojnie było niekiedy problematyczne. Wiarygodność części przedstawianych zaświadczeń zapewne budziła wątpliwości, nie istniały jednak kryteria, pozwalające na dokonywanie selekcji. Nie weryfikowano więc ich zbyt rygorystycznie, co spowodowało, że w gronie pierwszych studentów znalazły się osoby bez przygotowania, niekiedy ze sfalszowanymi świadectwami. Pierwszeństwo w przyjęciu mieli inwalidzi wojenni, ochotnicy zgłaszający się do wojska w czasie wojny. Przyjmowano również wolnych słuchaczy, mających tzw. małą maturę gimnazjalną. Osoby te musiały jednak po roku studiów zdać egzamin maturalny. Było to jednak rozwiązanie tymczasowe, przyjmowano ich bowiem tylko na rok akademicki 1945/1946. Zajęcia zaczęły się 23 kwietnia, a rok akademicki, zgodnie z uchwałą Senatu, miał trwać do 30 października. Od 15 XII 1945 r. rozpoczął się kolejny rok pracy uczelni. Uruchomiono należące do Uniwersytetu budynki; dzięki staraniom rektora udało się nawet na mocy decyzji Prezesa Rady Ministrów uzyskać gmach Zamku Cesarskiego, ratując go przed zburzeniem, co wcześniej uchwaliła Miejska Rada Narodowa Poznania, odpowiadając na powszechne żądania mieszkańców. Zamek był bowiem w czasie niemieckiej okupacji siedzibą zniechęconego zarządcy obszaru Wielkopolski, tzw. Kraju Warty – Arthura Greisera. Zajęcia odbywały się w nim do 1948 r., kiedy to stał się siedzibą władz miejskich. Problemem był nie tylko brak budynków. W trakcie wojny poważnie ucierpiała uniwersytecka biblioteka, okupant wywoził cenniejsze woluminy i niszczył wszystko z pozostałego księgozbioru, co uznano za nieużyteczne na niemieckiej uczelni, a świadczyło o polskiej przeszłości. Odbudowa biblioteki odbywała się wysiłkiem pracowników i studentów, poszukujących w całym regionie niezbędnych książek. Wiele cennych woluminów odnaleziono w poznańskim kościele św. Michała, przekształconym przez okupanta w magazyn skonfiskowanych publikacji.

Początki funkcjonowania Uniwersytetu były więc niezwykle trudne. Brakowało praktycznie wszystkiego, przede wszystkim pracowników naukowych i dydaktycznych, w czasie wojny z różnych przyczyn zginęło lub zmarło ponad 100 osób. Większość zajęć odbywała się poza budynkami uniwersyteckimi, te były bowiem nadal w poważnym stopniu uszkodzone i wymagały znacznych środków na odbudowę, a także dalszych inwestycji. W tym przypadku trudności były ogromne, ze względu na stopień zniszczeń w całym Poznaniu i związanych z tym potrzeb, brakowało bowiem materiałów budowlanych. Najpierw zabez-

pieczano więc gmachy przed dalszą dewastacją, a następnie odbudowywano te najmniej zniszczone. W pierwszym okresie funkcjonowania Uniwersytetu płynna też była liczba studiujących. By sprawy te uporządkować, powołano komisję złożoną z dziekanów. Na początku pierwszego roku akademickiego zapisanych było ok. 4 tys. studentów. Liczba ta wzrosła w ciągu roku do 5266. Studiowanie wiązało się z wieloma kłopotami natury egzystencjalnej. Zniszczeniu uległy domy akademickie. W zrujnowanym mieście brakowało także kwater prywatnych. Ograniczało to możliwości studiowania dla osób z miejscowości oddalonych od Poznania. Wojna odcisnęła swe piętno również na kadrze uniwersyteckiej: część pracowników zginęła, część została rozproszona po całym świecie. Nie wszyscy zdążyli jeszcze wrócić z wojennej tułaczki do Poznania. W pierwszym roku pracę podjęło ok. 100 przedwojennych profesorów i docentów, a także 315 adiunktów i asystentów. Do Poznania przybyło także siedmiu profesorów z Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie i ośmiu profesorów z Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie. Nie mogło to jednak wyrównać wojennych strat. Ponadto pracownicy nauki byli obciążeni różnymi zadaniami, co zabierało sporo czasu, odciągając od podstawowych obowiązków. Poziom przygotowania studentów, a co za tym idzie poziom nauczania, był różny: wiele osób nie posiadało niezbędnej wiedzy, nie mogło też w pełni uczestniczyć w zajęciach. Problemem było również zapewnienie studentom środków do życia. Nie istniał przecież system stypendialny, dlatego też, ze względu na trudną sytuację materialną, wielu studentów musiało podejmować pracę zarobkową. W niewiele lepszej sytuacji byli pracownicy uczelni. Decyzją Senatu powołano fundusz zapomogowy dla niższych pracowników, na który składał się procent wynagrodzeń profesorskich (od 3 do 5%). Nie oznacza to, że ich sytuacja materialna była zdecydowanie lepsza, oni także musieli często podejmować dodatkową pracę, by zapewnić sobie i rodzinie byt.

Uczelnię odtwarzano wedle modelu wypracowanego w okresie międzywojennym. Reaktywowano poszczególne wydziały według schematu organizacyjnego z 1939 r. Ich funkcjonowanie natrafiało jednak na poważne przeszkody, brakowało planów nauczania, szczupła baza lokalowa powodowała, że niektóre zajęcia nakładały się na siebie. Uporządkowanie tych kwestii wymagało czasu i sporego wysiłku pracowników. Jednak szybkie uruchomienie Uniwersytetu miało ogromne znaczenie psychologiczne dla całej społeczności regionu, odbudowującej swą egzystencję po koszmarze okupacji. Działający uniwersytet, mimo opisanych trudności, był symbolem odradzania się życia w mieście.

Odbudowa uczelni w nowej powojennej rzeczywistości niosła ze sobą poważne zagrożenia dla jej niezależności. Dla ówczesnych władz Uniwersytet miał stać się elementem nie tylko kształcenia, ale i wychowywania młodego pokolenia zgodnie z potrzebami komunistycznej władzy. Tymczasem dla nikogo nie było tajemnicą, że nie tylko przedwojenna kadra profesorska, ale i poznańscy studenci sympatyzowali z najsilniejszym w Wielkopolsce ruchem narodowym.

Władze państwowe uznały więc, że Uniwersytet służy „wrogom klasowym”. Kadre profesorską oskarżano wprost o wspieranie opozycji. Stąd też zainteresowanie uczelnią ze strony władz politycznych było bardzo duże. Wpisywało się ono w toczoną w tym okresie walkę o władzę w Polsce. Rządząca partia miała jak najgorszą opinię o przedwojennych profesorach. Kierująca pionem społeczno-politycznym Julia Brystygirowa nie pozostawiała co do tego żadnych wątpliwości. Twierdziła m.in., że „polska inteligencja jest przeciwna systemowi komunistycznemu i nie ma szans na jej reedukację. Pozostaje jej zlikwidowanie. Jednak nie można zrobić błędu, jaki uczyniono w Rosji po rewolucji, eksterminując inteligencję i opóźniając rozwój gospodarczy kraju. Należy wytworzyć system terroru, aby przedstawiciele inteligencji nie wazyli się być czynni politycznie”. Było więc oczywiste, że współpraca pomiędzy odradzającym się Uniwersytetem a władzami nie będzie układała się pomyślnie i zgodnie, i będą one dążyły do uzyskania decydującego wpływu nie tylko na jego kształt, ale i realizowaną misję. Ta niechęć władz partyjnych dała o sobie znać także w Poznaniu. Uważały one, że Uniwersytet służy „wrogom klasowym”. W 1945 r., 22 lipca, podczas wiecu z okazji Narodowego Święta Odrodzenia Polski, ówczesna sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Partii Robotniczej w Poznaniu, Maria Kamińska, oskarżyła środowisko uniwersyteckie o „brak właściwej postawy politycznej”. W odpowiedzi Senat UP uchwalił stanowczy protest przeciwko tym zarzutom. Podkreślano w nim, że poznańskie środowisko naukowe poniosło poważne straty osobowe w czasie wojny. Dodawano, że w trudnej sytuacji uczelnia podjęła wysiłki, zmierzające do naprawienia wieloletnich szkód w zdobywaniu wiedzy przez młodzież, a nawet włączono się w akcję żniwną, by pomóc wsi. „W tych warunkach i okolicznościach – stwierdzała uchwała – zarzuty padłe w dniu 22 lipca 1945 r. są nad wyraz dla Uniwersytetu i młodzieży krzywdzące i Senat akademicki UP przeciw nim zakłada stanowczy protest”.

Obiektem szczególnej, organizowanej przez władze polityczne ofensywy stał się pierwszy powojenny rektor prof. Stefan Dąbrowski. Na początku 1946 r. pod jego adresem pojawiło się sporo zarzutów, kierowanych nawet przez niektórych posłów do Krajowej Rady Narodowej jak i Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu. Głównym zarzutem była zgoda rektora na zorganizowanie w Poznaniu zjazdu i modlitwy młodzieży katolickiej w listopadzie 1945 r. Była to młodzież skupiona w Akademickich Komitetach Ślubowań Jasnogórskich. By umożliwić studentom uczestnictwo w zjeździe, rektor Dąbrowski nie tylko zawiesił na dwa dni zajęcia dydaktyczne, ale sam wraz z młodzieżą brał udział w odbywających się w klasztorze oo. Dominikanów spotkaniach i mszach. Niechęć władz wynikała z generalnie negatywnej oceny postawy rektora, który nie bał się mówić prawdy i nie krył swych przekonań. Dał temu wyraz podczas uroczystości odsłonięcia pomnika Bohaterów na Cytadeli, mówiąc o zakłamaniu w świecie powojennym, dodał także, że 22 VI 1941 r. Niemcy zaatakowały Rosję sowiecką, łamiąc

zawarty między obu państwami pakt o przyjaźni. Wystąpienie to zostało ostro skrytykowane podczas obrad KRN w Warszawie 29 grudnia. Głos zabierał w tej sprawie I sekretarz KW PPR w Poznaniu, Jan Izydorczyk. Krytyka taka pojawia się także podczas obrad WRN w Poznaniu, 7 I 1946 r. Na dodatek rektor Dąbrowski udzielił 17 I 1946 r. wywiadu przedstawicielom angielskiej Izby Gmin, w którym odniósł się do sytuacji w Polsce. To w ocenie władz było już poważnym naruszeniem zasad i sprawą profesora zainteresował się Urząd Bezpieczeństwa w Poznaniu, nie udało się im jednak zgromadzić obciążających Dąbrowskiego materiałów. Przeciwko profesorowi wystąpiło także współpracujące z komunistami kierownictwo poznańskiej Polskiej Partii Socjalistycznej. Jej przedstawiciel Konrad Janasek interweniował nawet w Warszawie w resorcie oświaty. Zareagowały także najwyższe władze państwa. Rektora wezwał do siebie minister oświaty Czesław Wycech. Podczas odbytego 4 lutego spotkania zarówno on, jak i premier Edward Osóbka-Morawski ostro skrytykowali prof. Dąbrowskiego za wywiad, w którym mówił o braku wolności prasy w Polsce i ograniczaniu wolności słowa przez cenzurę prewencyjną. Rektor usłyszał od premiera, że jego postawa została uznana za antypaństwowe przestępstwo. W związku z tym minister zarządził zbadanie sprawy przez rektora Uniwersytetu Łódzkiego, prof. Tadeusza Kotarbińskiego, na co ten ostatni zgodził się dopiero po akceptacji ze strony prof. Dąbrowskiego. Konflikt z władzami spowodował, że rektor nie mógł pełnić dalej swej funkcji. W związku z zarzutami i w trosce o dobro Uniwersytetu poprosił o udzielenie mu urlopu od dnia 1 V 1946 r., by – jak stwierdził w swym oświadczeniu – „odgrodzić sprawę czynionych mi osobiście zarzutów od ogólnych spraw Uniwersytetu, zapewnić jego władzom spokojną pracę [...] i uchronić ją od wciągnięcia w polemiki prasowe”. Zastąpił go na tym stanowisku dotychczasowy prorektor, prof. Stefan Błachowski. Trzeba podkreślić, że on także nie wzbudzał zaufania władz, a w opinii poznańskiego UB był niemniej „reakcyjny” niż rektor Dąbrowski. Na tym etapie uczelnia miała jednak jeszcze coś do powiedzenia w kwestii obsady, a władze centralne z konieczności nie chciały jeszcze otwartego konfliktu ze środowiskiem naukowym.

Konflikt polskich uczelni z władzami miał szerszy ogólnokrajowy wymiar, środowisko uniwersyteckie dawało wyraz swej niechęci do nowego, rodzącego się w Polsce systemu. W dniu 3 V 1946 r. w Krakowie manifestacja studencka została rozpędzona przez władze. W odpowiedzi na ten fakt, na znak solidarności z krakowskimi studentami i w akcie sprzeciwu wobec postępowania władz, w wielu miastach uniwersyteckich w Polsce odbyły się studenckie demonstracje. Protest taki zorganizowano także w Poznaniu. Demonstranci zgromadzili się przed gmachem WRN, solidaryzowali się ze swymi kolegami z Krakowa, sprzeciwiali postępowaniu władz. Sprawa była bardzo poważna, a władze nie wiedziały, jak ją rozwiązać. Użycie siły mogło tylko zaktywizować inne środowiska studentów. Sytuację mogła uratować tylko pomoc osoby cieszącej się autorytetem w śro-

dowisku akademickim. Dlatego też wojewoda poznański, Feliks Widy-Wirski poprosił formalnie przebywającego na urlopie rektora Dąbrowskiego o przybycie do siedziby WRN i zaapelowanie do studentów o zachowanie spokoju. Rektor rzeczywiście przemówił do zgromadzonych, przekonując o niecelowości kontynuowania protestu, co odniosło oczekiwany skutek i zgromadzeni studenci zdecydowali o zakończeniu wiecu.

Mimo że władze miały świadomość popularności prof. Dąbrowskiego, czego najlepszym dowodem była opisana sytuacja, nie zaprzestały szykan. Ocenę postawy rektora przygotował prof. Kotarbiński, który dwukrotnie (w maju i czerwcu 1946 r.) przebywał w Poznaniu. Sprawozdanie ze swych prac przedstawił 1 VII 1946 r. Było ono bardzo wyważone i generalnie przychylne wobec Dąbrowskiego; podkreślono w nim, że rektor jest w Poznaniu bardzo szanowany za prawość, odwagę i umiłowanie ojczyzny. W tej sytuacji Senat UP zaakceptował sprawozdanie i jednocześnie stanął w obronie swego rektora. W przyjętej uchwale podziękowano prof. Dąbrowskiemu za działalność dla dobra Uniwersytetu w najtrudniejszych pierwszych dwóch latach powojennych. Odnosząc się do stawianych mu zarzutów, podkreślono, że „Senat wyraża nadzieję, że sprawa J.M. Rektora Dąbrowskiego zostanie załatwiona zgodnie z zasadą słuszności, dając tym samym J.M. Rektorowi Dąbrowskiemu pełne zadośćuczynienie”. Tego niestety ze strony władz się nie doczekał. Od początku nowego roku na czele Uniwersytetu stanął jako rektor prof. Błachowski. Krótko po odejściu ze stanowiska prof. Dąbrowski zachorował i 23 II 1947 r. zmarł. Jego pogrzeb był ogromną manifestacją. Po mszy żałobnej w kościele pod wezwaniem św. Floriana, studenci przenieśli trumnę przed aulę uniwersytecką. Sama uroczystość pogrzebowa była wyrazem hołdu dla zmarłego. W trudnym dla Uniwersytetu okresie odchodził człowiek o ogromnym autorytecie, mający odwagę bronić jego praw. Była to wielka strata, nie tylko dla UP. Jak podkreślił w pożegnalnym przemówieniu rektor Błachowski:

nie był to bowiem człowiek zasklepiony w swoim zawodzie uczonego i profesora, lecz człowiek, który przez okno swej pracowni widział szeroki świat, a w nim to, co było dla Niego najdroższe: Polskę. Polsce poświęcił wszystkie swe siły, swój niespożyty zasób energii, jako uczonego pełen pomysłowości i polotu, jako mąż stanu troskliwy o dobro Ojczyzny, jako lekarz oddany cierpiącej ludzkości, jako doskonały nauczyciel, subtelny wychowawca i czuły opiekun młodzieży akademickiej [...] postępował zawsze zgodnie ze swymi przekonaniem.

Senat UP uczcił pamięć zmarłego rektora podczas posiedzenia 31 III 1947 r.

Przypadek prof. Dąbrowskiego nie był odosobniony ani w Poznaniu, ani w Polsce. Funkcjonariusze UB gromadzili informacje także na temat innych pracowników Uniwersytetu. W połowie 1947 r. wytypowano grupę „reakcyjnego ustosunkowania się do obecnej rzeczywistości”. Za największych wrogów ustroju uznano profesorów: Edwarda Taylora, Adama Wrzoska, doc. Kazimierza Stojalów-

skiego i doc. Roguskiego. Wytypowanych pracowników objęto zainteresowaniem UB, gromadząc informacje na ich temat. Wszystkim założono specjalneteczki i otoczono ich agentami. Dzięki ich donosom ustalono, że prof. Taylor bardzo krytycznie oceniał sytuację w Polsce, uznając polski rząd za zależny od Moskwy, ponadto uważał, że terror w Polsce jest organizowany na wzór radziecki. Inny podejrzany, doc. K. Stojanowski, przeniósł się na początku 1946 r. do Wrocławia, przestał więc interesować tutejsze służby. Urząd Bezpieczeństwa szczególnie interesował krąg profesorów związanych z uniwersytetem w Wilnie, w tym zwłaszcza prof. Leon Babiński, prof. Staniewicz, a także Tadeusz Vetulani, oraz profesorów Politechniki Lwowskiej: Kazimierz Suchecki i Aleksander Kozikowski. Ponieważ uznawano, że wszyscy oni są wrogo usposobieni do obecnej rzeczywistości, postanowiono pozyskać z ich otoczenia tajnych współpracowników w celu inwigilacji. W zainteresowaniu UB był także prof. Znamierowski, który po procesie syna Stanisława Kasznicy miał stwierdzić, że morduje się najlepszych synów narodu. W okresie kampanii referendalnej w 1946 r. UB odnotował, że prof. Vetulani nawoływał do odpowiedzi „nie” na wszystkie pytania. Według UB, w podobnym duchu wypowiadał się prof. Janusz Jagmin – przed wojną prof. Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie – stwierdzając, że „na idiotyczne pytania dawaliśmy należytą odpowiedź”. Podejrzanym był także dr Józef Burszta, żołnierz Armii Krajowej, który po wojnie wstąpił do zorganizowanego przez Stanisława Mikołajczyka Polskiego Stronnictwa Ludowego.

W okresie pełnego stalinizmu działania UB były bardziej zdecydowane, a politycznych przeciwników prześladowano. Z funkcji prorektora „zniknął” w roku akademickim 1947/1948 prof. Wiktor Schramm. Aresztowano go na ulicy 8 XII 1949 r., w areszcie przebywał do 24 III 1950 r. Po zwolnieniu z więzienia prof. Schramm wrócił na stanowisko na Wydziale Rolniczym. Senat UP zwrócił się z wnioskiem o umożliwienie mu prowadzenia wykładów. Władze jednak nie wyraziły na to zgody i 31 X 1950 r. profesora przeniesiono przymusowo w stan spoczynku. Z przyczyn politycznych aresztowano także prof. Witolda Staniewicza – przedwojennego posła i ministra. Zatrzymano go 21 X 1950 r. Podstawą oskarżenia było napisanie broszury „Wilno w czasie drugiej wojny światowej”, w której stwierdzał, że partyzantka radziecka współpracowała z Niemcami przeciwko AK. W śledztwie starano się uzyskać od profesora przyznanie się do winy, a także zeznania obciążające innych pracowników uczelni. Także i tym razem w obronie Staniewicza stanęło poznańskie środowisko naukowe. Ostatecznie śledztwo przeciwko niemu umorzono w kwietniu 1952 r. Autorowi nie udało się bowiem wydać tej publikacji, którą z wydawnictwa przejął UB. Nie oznaczało to jednak przywrócenia do pracy z młodzieżą. W ministerstwie uznano, że profesor nie powinien pracować na uczelni nawet w dziale gospodarczym. Zakaz obowiązywał do końca okresu stalinowskiego. Do pracy na uczelni (WSR) prof. Staniewicz powrócił dopiero w 1956 r. Z uczelni usunięto także prof. Adama

Wrzoska. Stało się to na wniosek KW PPR, a w sprawę zaangażowane było także MBP. Praktyki takie były dość częste. W efekcie zakulisowych działań władz z uczelni usunięto prof. Stanisława Kasznicę i prof. Edwarda Taylora. W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych UB interesowało się także prof. Kazimierzem Tymienieckim i Gerardem Labudą.

Szczególnie drastyczny był przypadek prof. Ludwika Jaxa-Bykowskiego. Zaangażowany w działalność ośrodka zmierzającego do restytuowania Stronnictwa Narodowego, został aresztowany publicznie, w holu Collegium Minus. Po trzech miesiącach śledztwa profesor przyznał się do działalności w nielegalnym stronnictwie narodowym. Oskarżono go więc o „dążenie do obalenia przemocą ustroju demokratycznego Państwa Polskiego”, co było specjalnie stworzonym paragrafem dla zwalczania opozycji politycznej. Środowisko naukowe Uniwersytetu nie zapomniało o swym profesorze. W jego obronie występował nawet rektor prof. S. Błachowski, zaświadczając, że w okresie okupacji Bykowski organizował tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich i nie współpracował z okupantem. Działania te okazały się daremne. Skazany został 23 II 1948 r. na sześć lat więzienia, z natychmiastowym zredukowaniem kary do lat trzech, czemu towarzyszył komentarz wyrażający nadzieję, że ten wymiar kary „pomimo podeszłego wieku i złego stanu zdrowia skazanego pozwoli mu jeszcze wrócić do pracy po odcierpieniu kary, żeby mógł uzupełnić, względnie odtworzyć liczne cenne dla Polskiej Nauki prace i rękopisy zniszczone przez niemieckiego okupanta”. O złym stanie zdrowia prof. Jaxy-Bykowskiego świadczy fakt, że zwolniony został ze szpitala więziennego po trzech tygodniach, a zmarł w trzy miesiące później. Trudno więc widzieć w cytowanych wyżej słowach coś innego niż szyderstwo.

Represje dotknęły także studentów. Za „wrogie wystąpienie w czasie kampanii wyborczej” w 1952 r. z uczelni usunięto Organiściaka, studenta III roku prawa, a także „bikiniarza” Kubiaka z Wydziału Prawa, choć – jak z żalem przyznawano – „nie zostały wyciągnięte należyte wnioski w celu wykorzystania tych faktów do napiętnowania i izolowania wpływów wroga wśród młodzieży. Szkodliwy liberalizm uwidocznił się również np. w wypadku studentki Kondrackiej z III roku chemii, która demonstracyjnie zdjęła ze ściany swego pokoju w domu akademickim portret towarzysza Stalina. Aktyw uczelni uważał, że wystarczy formalne potępienie na naradzie produkcyjnej”². Nowe władze starały się stopniowo podporządkowywać sobie uczelnie wyższe, eliminując z nich kadry nieprzystające do nowych wymogów. Krytykując „starą” inteligencję za niezrozumienie nowych czasów, starano się stworzyć „nową”, która włączy się w realizację ideowych zadań, w tym celu sztucznie zwiększano liczbę studentów pochodzenia robotniczego i chłopskiego. Wkraczający coraz szerzej w polskie życie stalinizm domagał się odejścia od

² Archiwum Państwowe w Poznaniu, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu, sygn. 288, Praca organizacji partyjnej i ZMP-owskiej na UP, 17 XII 1952 r.

przedwojennej tradycji uniwersyteckiej z jej autonomią, na rzecz wprzęgnięcia uniwersytetu w budowę nowej, socjalistycznej Polski. Wymagało to zwiększenia nadzoru nad szkołami wyższymi. Już w drugiej połowie 1946 r. podjęto działania w tym kierunku: dekretem prezydenta KRN powołano Radę Szkół Wyższych. Jej przewodniczący, Włodzimierz Sokorski, podczas pierwszego posiedzenia we wrześniu 1946 r. stwierdził: „Dziś już nie ulega wątpliwości, że szereg uczelni powstało niezgodnie z potrzebami naszego życia gospodarczego i kulturalnego”. Oznaczało to rozpoczęcie procesu dostosowywania struktury uczelni do politycznego zapotrzebowania. Uznane za wrogie naukowe środowisko Poznania było obiektem zainteresowania ze strony urzędów bezpieczeństwa. Dochodziło do inwigilowania uczelni, zatrzymywania studentów, prób wpływania na kadre naukową.

Zmiany polityczne, jakie nastąpiły w Polsce po wyborach 1947 r., napawały środowisko akademickie poważnym niepokojem. Stawało się coraz bardziej jasne, że władze przygotowywały reformę polskiego szkolnictwa wyższego, zmierzającą do likwidacji autonomii uczelni. Wzorcem dla polskiego szkolnictwa miała być organizacja nauki radzieckiej. W lutym, na posiedzeniu Rady Szkół Wyższych, projekt zmian przedstawił Maurycy Jaroszewski. W myśl projektu zarządzania uczelnia miała ulec centralizacji, a dotychczasowa kolegialność przy podejmowaniu decyzji miała być zastąpiona jednoosobową odpowiedzialnością osób pełniących najważniejsze funkcje: rektora i dziekanów. Projekt ten omawiano na posiedzeniu Senatu UP 20 II 1947 r. Jak łatwo było przewidzieć, senat zajął negatywne stanowisko w związku z projektem zmian zawartych w ustawie o organizacji nauki i szkół wyższych. Podobne opinie wyraziły senaty innych polskich uniwersytetów. Występowano przeciwko ograniczaniu samodzielności uczelni, broniąc ją przed ingerencją czynników politycznych. Członkowie senatu deklarowali wolę utrzymania wybieralności władz uniwersyteckich przez środowisko naukowe, opowiadali się za pozostawieniem kwestii awansów do decyzji uczelni oraz wolnością badań naukowych. Krytycznie oceniono projekt przeniesienia uprawnień do awansów na ministra. Opór okazał się jednak daremny. Władze partyjno-państwowe jeszcze przed uchwaleniem reformy zwiększyły uprawnienia ministra w kwestii limitów naboru na studia, bez konsultacji z zainteresowaną uczelnią. Zmieniono też zasady przyjęć, wprowadzając czynnik polityczny i kryteria klasowe. Wbrew oporowi i negatywnym opiniom środowiska naukowego, w październiku 1947 r. Rada Ministrów uchwaliła dekret o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego, dający rozległe uprawnienia ministrowi oświaty oraz powołanej na jego wniosek przez prezydenta radzie głównej. Deklarowano wprawdzie na wstępie, że badania naukowe są wolne. Zadaniem szkoły wyższej było odtąd organizowanie i prowadzenie badań naukowych, kształcenie i przygotowywanie kandydatów do naukowej pracy teoretycznej oraz kształcenie kandydatów do

zawodów praktycznych. W artykule siódmym stwierdzano, że minister oświaty jest władzą naczelną w sprawach organizacji nauki, szkół wyższych i placówek naukowo-badawczych. Dekret oznaczał jednak koniec samodzielności uniwersytetu. Zachowano wprawdzie formalnie uczelniane urzędy (rektor, dziekan) i instytucje jak senat czy rady wydziału – zmieniał się jednak tryb ich obsadzania. Ponadto senat stał się organem doradczym rektora. W jego skład wchodziła dziekani, przedstawiciele docentów, adiunktów i asystentów oraz dyrektor administracyjny. Władze uniwersyteckie nie pochodziły już z wyboru środowiska naukowego, do kompetencji ministra należało bowiem mianowanie rektora i prorektora. Oficjalnie powoływał go prezydent na wniosek ministra. Minister wybierał kandydata spośród trzech osób przedstawionych przez zebranie wyborcze szkoły. Także kompetencje rektora uległy wyraźnemu ograniczeniu. Kierownictwo wydziałów formalnie należało do dziekanów, byli oni jednak mianowani także przez ministra oświaty. Kandydatów na profesorów zgłaszała rada główna po zaciągnięciu opinii organów szkoły wyższej, a mianował prezydent na wniosek ministra, do uzyskania stanowiska profesorskiego nie była konieczna habilitacja. W oparciu o te przepisy powołane zostały w 1948 r. nowe władze Uniwersytetu i jego wydziałów. Uprzednio stanowisko w tej sprawie wypracowała Międzypartyjna Komisja Kadr PPR i PPS dla spraw szkół wyższych w Poznaniu, formułując swoje zalecenia i opinie także odnośnie do poszczególnych osób. Jako rektora Uniwersytetu Poznańskiego wskazała ona prof. Kazimierza Ajdukiewicza. Prorektorem miał zostać prof. Bolesław Kuryłowicz. Było to zastosowaniem schematu, według którego u boku wybitnego uczonego o uznanym autorytecie umieszczany był zaufany człowiek PZPR i UB. Przywołajmy też, tytułem przykładu, fragmenty protokołu posiedzenia komisji, rekomendujące na stanowisko dziekana Wydziału Lekarskiego prof. Sergiusza Schilling-Siengalewicz jako cichego, nieujawnionego członka PPR, czy odwrotnie, wypowiadające się przeciw prof. Kazimierzowi Tymienieckiemu jako człowiekowi bliskiemu prof. Jaxie-Bykowskiemu, czy wreszcie nakazujące, aby usunąć z Poznania Staniewicza, „byłego rektora Uniw. S.B., sanacyjnego ministra, antysemitę”. W konkluzji komisja napisała, że „ogólnie, mówiąc szczerze, to niewielu należałoby zostawić. Jednak większość sił naukowych i pomocniczych jest przymurowana i mniej lub więcej lojalna, ale bazować w żadnym wypadku na nich nie można”³.

Dekret dotyczący organizacji uczelni był rozwiązaniem tymczasowym i władze po zmianach politycznych w Polsce przystąpiły także w tym zakresie do ofensywy. Kwestia szkolnictwa wyższego i jego zadań była poruszana podczas kongresu zjednoczeniowego w grudniu 1948 r., na którym powstała Polska Zjed-

³ APP, KW PPR w Poznaniu, sygn. 181, Protokół z posiedzenia Międzypartyjnej Komisji Kadr PPR i PPS dla spraw szkół wyższych z dnia 24 VIII 1948 r.

noczona Partia Robotnicza. Wypracowane wtedy wytyczne stały się podstawą do zmian w organizacji szkolnictwa wyższego. W 1950 r. powołane zostało oddzielne ministerstwo dla tego szczebla wykształcenia – Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki. W następnym okresie toczyły się prace nad nową strukturą. W grudniu 1951 r. uchwalono nową ustawę dotyczącą szkolnictwa wyższego i pracowników nauki, napisaną już w stalinowskim duchu, która zmieniła nazwę resortu na Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego. Jej podstawą była krytyczna ocena stanu szkolnictwa wyższego, a zwłaszcza kadry uniwersyteckiej. Środowisko to oskarżano o konserwatyzm, nadmierny liberalizm, niedostateczną czujność wobec działań „wroga klasowego i elementów reakcyjnych”, niechęć do korzystania z doświadczeń radzieckich, niedostateczne propagowanie zasad marksizmu-leninizmu. Uwagi te znalazły odbicie w przyjętej ustawie. Już w pierwszym artykule podkreślano, że szkoły wyższe kształcą i wychowują kadry inteligencji ludowej w duchu ofiarnej służby ojczyźnie, walki o pokój i socjalizm, a także szerzą naukowy pogląd na świat. Ustawa potwierdzała dominującą rolę ministra w zarządzaniu szkołami wyższymi i w wyłanianiu władz uczelni. To minister powoływał obecnie rektora, prorektorów, dziekanów, prodziekanów i wszystkich kierowników jednostek uniwersyteckich, i to na czas nieokreślony. Decydujący głos w kwestiach personalnych miały organizacje partyjne. Minister mógł też odwoływać pracowników naukowych, a także przenosić ich do innych placówek. Rola rektora spadła do zadań wykonawcy decyzji ministerialnych, wszelkie zarządzenia musiał on bowiem uzgadniać z ministerstwem. Minister „ręcznie” zarządzał szkołami wyższymi, mógł je likwidować i powoływać lub przekształcać, on także ustalał plany studiów, programy nauczania i porządek studiów, wreszcie określał liczbę studentów na danym kierunku i decydował o zasadach naboru. Zmieniono także stopnie naukowe, rezygnując z doktora i docenta – na wzór radziecki ustawa wprowadzała stopień kandydata nauk. Osoby takie przyjmowano na aspiranturę. Drugim stopniem był doktor nauk, wymagany przy staraniach o tytuł profesora zwyczajnego i będący odpowiednikiem dotychczasowej habilitacji, którą zniesiono. Stanowisko docenta można było otrzymać bez uzyskania stopnia doktora nauk, na mocy decyzji politycznej, podejmowanej przez Centralną Komisję Kwalifikacyjną. Ustawa likwidowała autonomię i samorządność uczelni. Ciała kolegialne straciły znaczenie, bowiem ich decyzje mogły być łatwo uchylane przez ministra. Ustawa utrzymywała wprawdzie Radę Główną Szkolnictwa Wyższego, nie miała ona jednak poważniejszych uprawnień. Możliwości obrony przed samowolą ministerstwa nie były duże. Jedną z takich prób podjął rektor Suszko: w 1953 r. powołał mianowicie kolegium rektorskie, w skład którego wchodził: rektor, prorektorzy, zastępcy rektora ds. administracyjnych, sekretarz Komitetu Uczelnianego PZPR oraz przewodniczący ZNP. Kolegium stanowiło organ doradczy rektora i zbierało się kilka razy w miesiącu, częściowo zastępując senat uczelni.

W tym okresie ważną, jeśli nie wręcz decydującą, rolę odgrywały funkcjonujące na uczelni organizacje polityczne, zwłaszcza Polska Partia Robotnicza (później Polska Zjednoczona Partia Robotnicza). Już w 1946 r. 10-osobowa grupa pracowników założyła koło Polskiej Partii Robotniczej. Początkowo tworzyli je głównie pracownicy administracyjni. Powstało także koło Polskiej Partii Socjalistycznej. W grudniu 1948 r. z połączenia obu kół powstała komórka Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Jej znaczenie i rola szybko rosły. W procesie centralizacji zarządzania uczelnią i poddania jej kontroli władz partyjnych, to właśnie organizacja partyjna miała decydujący wpływ na życie Uniwersytetu, choć jej rola ograniczała się do realizacji wytycznych płynących z KW PZPR. Od 1945 r. na Uniwersytecie istniało koło Stronnictwa Ludowego. Do 1950 r. stronnictwo liczyło ok. 100 członków. Po 1950 r. przemianowano je na koło Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych działalność koła powoli zamierała. Ostatecznie w 1952 r. zostało rozwiązane.

W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych Uniwersytet przeszedł poważne zmiany organizacyjne. Odłączono od niego kilka wydziałów, tworząc oddzielne szkoły wyższe. Wydziały medyczne od 1 I 1950 r. stworzyły Akademię Medyczną. W 1952 r. rozpoczął się proces usamodzielniania dwóch wydziałów powstałych niedawno z Wydziału Rolniczo-Leśnego; przekształcone zostały w Wyższą Szkołę Rolniczą. Przemiany te nie spotkały się z aprobatą środowiska akademickiego i powszechnie były uważane za kopiowanie wzorów radzieckich w zakresie organizacji nauki.

W roku 1951 dobiegała końca trzyletnia kadencja władz rektorskich powołanych na mocy dekretu z 28 X 1947 r. Rektor Ajdukiewicz liczył na to, że pozbędzie się tego brzemienia. Jego biografowie wskazują na zachowane ślady jego usiłowań w tym względzie. Piszą m.in. o liście datowanym na 12 VII 1951 r., który skierował do ministra szkół wyższych i nauki Adama Rapackiego, prosząc o zwolnienie z obowiązków rektora w nadchodzącym roku akademickim⁴. Wskazuje to na perspektywę dalszego sprawowania przezeń tego urzędu, co rzeczywiście miało miejsce w roku akademickim 1951/1952. Być może powodem było to, że przygotowywano wtedy nową ustawę. Przy tej okazji jednak doszło do zmiany na stanowisku prorektora – Bolesława Kuryłowicza zastąpiło dwóch prorektorów, po raz pierwszy w dziejach uczelni. Byli to: prof. Jerzy Suszko i zastępca profesora dr Wiktor Jaśkiewicz.

W okresie stalinizmu władze partyjne przystąpiły do ofensywy w kwestii obsadzenia stanowisk na uczelni własną kadrą. Pod koniec 1951 r. władze partyjne analizowały sytuację na UP. Było to w pierwszej kolejności związane z nową ustawą, a więc i koniecznością wyłonienia nowych władz uczelni. W czasie obrad egzekutywy Komitetu Uczelnianego sytuację omawiał rektor Ajdukiewicz. Wska-

⁴ K. Gan-Krzywoszyńska, P. Leśniewski, *Kazimierz Ajdukiewicz (1890–1963)*, Poznań 2016, s. 93–95.

zał on trzech kandydatów, którzy – jego zdaniem – mogliby objąć stanowisko rektora. Byli to prof. Jerzy Suszko, prof. Szczepan Szczeniowski i prof. Marian Zimmermann. Przy okazji dokonano oceny pracowników poszczególnych wydziałów. Najwięcej energii poświęcano obsadzie katedry marksizmu-leninizmu⁵.

Po uchwaleniu nowej ustawy rektorem został ostatecznie prof. Jerzy Suszko. Pełnił on tę funkcję do 1956 r. Komitet Wojewódzki PZPR oraz UB starały się wpływać na obsadę funkcji rektorskich i dziekańskich, choć – co ciekawe – nie zawsze propozycje wychodzące z komitetu uczelnianego były wprowadzane w życie.

Polityczny nadzór dotyczył także polityki personalnej i awansów. Niewygodnych profesorów odsyłało na emeryturę. W ten sposób w latach 1947-1952 pozbyto się profesorów: Adama Wrzoska, Stanisława Kasznicy, Zygmunta Moczarskiego, Bronisława Niklewskiego, Adama Skałkowskiego, Edwarda Taylora, Władysława Kowalenki, Wiktora Schramma, Józefa Kostrzewskiego, Zygmunta Lisowskiego, Mariana Nadobnika, Witolda Klingera, Witolda Staniewicza i ks. Szczęsnego Dettloffa, docentów: ks. Kazimierza Kowalskiego i ks. Mieczysława Dybowskiego oraz doktorów: Mariana Wachowskiego i Jana Ślaskiego. Podstawowa Organizacja Partyjna typowała, w porozumieniu z KW PZPR, osoby mogące awansować na stanowiska profesorskie. Mimo tak drastycznych posunięć, w ocenie władz sytuacja na UP była nadal niewłaściwa. Znalazło to odbicie w dyskusji na ten temat podczas egzekutywy KW w maju 1950 r. „w uniwersytecie są jeszcze profesory o poglądach reakcyjnych, jak na przykład: Gałęcki, Czekanowski, których starano się usunąć poprzez Ministerstwo Oświaty – tow. Skrzyszewski nie zwolnił ich twierdząc, że są to wielcy uczeni i posiadają zasługi. Słusznie partia zainteresowała się tą kwestią. Podkreślano, że trzeba stworzyć poza uczelnią ośrodek szkolenia młodych naukowców”. Nie było to takie proste, bowiem – jak stwierdzał Markiewicz – „należy skierować tam odpowiednie siły fachowe, lecz w tej chwili ich nie posiadamy i będziemy zmuszeni wyszukać ich ze szkół średnich”. Bardzo krytycznie oceniano zwłaszcza Wydział Filologiczny, gdzie kadra, „składająca się w większości z naukowców zdecydowanie obcych marksizmowi, wpływała w poważnym stopniu na małą aktywność studentów filologii w zakresie twórczej pracy naukowej oraz ich polityczną chwiejność”. Przykładem takiej postawy miał być fakt, że „na ostatnim Zjeździe Polonistów studenci Wydziału Filologicznego zgotowali nieomal owację reakcyjniście Kisielewskiemu, natomiast z wyraźną rezerwą przyjmowali wystąpienia marksistów”⁶. Partia nie zamierzała jednak takiego stanu tolerować. Organizacje partyjne na wyższych uczelniach „w trosce o nowe socjalistyczne kadry [...] przeanalizowały stare kadry i brały czynny udział w komisjach doboru kadr przy KW i dalej po uzgodnieniu wniosków przedstawiały sprawę komisjom

⁵ APP, Komitet Uczelniany Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu, sygn. 1, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP PZPR przy UP z dnia 27 IX 1951 r.

⁶ APP, KW PZPR, sygn. 288, O pracy POP na UP, 17 XII 1952 r.

wydziałowym”. Równocześnie sugerowano, że trzeba wystąpić do ministerstwa o przyznanie takiej ilości etatów asystentów, „w granicach w jakich jesteśmy w możności etaty te obsadzić przez ludzi, których wytypuje partia”. Posunięto się jeszcze dalej: podczas zebrań partyjnych poddawano publicznej krytyce wymienianych z nazwiska profesorów, „tkwiących w błędnych koncepcjach ideologicznych”, co, jak stwierdzono w sprawozdaniu, „ogromnie przyczyniło się do postawienia wykładów na właściwy poziom”. By „pomóc” profesorom w przewyciężaniu „hołdowniczego stosunku do nauki burżuazyjnej”, polecano, aby pisali podręczniki i skrypty w oparciu o doświadczenia „przodującej nauki radzieckiej”. Starano się też zmuszać profesorów do pracy nad wychowaniem nowych, „słusznych” kadr. „Towarzysze profesorowie za mało uwagi poświęcają przygotowaniom nowych kadr. Sami profesorowie przeszkadzają w doborze właściwych kadr – awansując ludzi politycznie niepewnych, a nawet i niedostatecznie wykwalifikowanych”⁷. Ocena kadry wypadła negatywnie, np. na Wydziale Prawa w 1945 r. było 27 profesorów, zastępców i docentów, natomiast w 1950 r. tylko 20. Rozważano więc powierzanie tych stanowisk „pomocniczym siłom naukowym”. Na Wydziale Humanistycznym 80% profesorów dochodziło do wieku 70 lat lub więcej. Co ciekawe, mimo nacisków rosła liczba pracowników o „niewłaściwym” pochodzeniu. Podkreślano jednak, że gdyby pozyskać część starej kadry, to mogliby oni „wyciągnąć w górę młode kadry naukowe odpowiednio przygotowane, które nie mają możliwości przez dziesiątki lat wypłynięcia na zewnątrz jak to ma miejsce np. z dr Klafkowskim z wydziału prawa czy dr Waszakiem lub innymi”⁸. Na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym nie było ani jednego profesora członka partii.

Analizując sytuację pod kątem politycznym, podkreślano, że poprawia się ona, np. na Wydziale Prawa większość profesorów wychowana była w dawnej szkole, większość z nich przekroczyła granice wieku, zatem trzeźwo oceniano, że żaden nie stanie się już marksistą, ale podkreślano, że ich postępowanie w stosunku do studentów i pomocniczych sił naukowych uległo radykalnej zmianie:

w wypowiedziach oficjalnych jak i nieoficjalnych odnośnie obecnej rzeczywistości oraz wszystkich poczynań Rządu, jak też w sposobie wykładania i usiłowania zbliżenia się do światopoglądu materialistycznego. Wprawdzie są jeszcze takie jednostki jak prof. Lisowski, które nie mogą się pogodzić z „dzisiejszym stanem rzeczy”. Przedstawiciele młodszej profesury, do której należy Jedlicki, Kaczmarek i inni wyraźnie wszystko robią, żeby uchodzić nie tylko za pozytywnych lecz nawet za marksistów. Niektórzy przy odpowiednim pokierowaniu mogą stać się bardzo pozytywnymi a inni jak Klafkowski, dr Deresiewicz i inni już dzisiaj wyraźnie deklarują się po naszej stronie. Należałoby więc część młodych sił naukowych przemianować na zastępców prof. a wydział oddać w ręce młodego zastępcy profesora to wtedy coś się zmieni. Na wydziale Humani-

⁷ APP, KW PZPR, sygn. 256, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR z dnia 24 V 1950 r.

⁸ Tamże. Przygotowanie nowych kadr naukowych na wyższych uczelniach w Poznaniu, maj 1950 r.

stycznym „typowymi mamutami” byli prof. Rudnicki, F. Grankowski, za to w ostatnim czasie zwiększyła się rola młodych marksistów (prof. Bodniak, Labuda). Na wydziale Matematyczno-Przyrodniczym młoda kadra prezentowała pozorny lojalny stosunek do obecnej rzeczywistości ale całkowita bierność jeśli chodzi o zadania marksistowskie – nie powołują się na naukę radziecką lecz na profesorów z zachodu np. prof. Suszko⁹.

Prowadzono też planowe działania, obniżające autorytet „niepewnych politycznie profesorów”. Jak odnotowano w sprawozdaniu POP:

dalszym momentem walki była publiczna krytyka na zebraniach partyjnych ZMP-owskich i ogólnomłodzieżowych idealistycznych wypowiedzi profesorów i wykładowców wymienionych z nazwisk, co ogromnie przyczyniło się do postawienia wykładów na właściwym poziomie. [...] W wyniku tego profesorowie znani dawniej jako reakcyjni, jak np. Peretiatkowicz czy Znamierowski, zmienili całkowicie treść swoich wykładów, stwierdzając, że to, co do tego czasu uczyli, było błędne. Zmieniło to również atmosferę polityczną na uczelni i dziś wiadomą jest rzeczą, jaka jest postawa każdego z profesorów. Są wprawdzie jeszcze ukryci wrogowie, jednakże działalność ich jest paraliżowana przez postawę młodzieży i współwykładowców. [...]

Na skutek osobistego kontaktu POP z poszczególnymi naukowcami, jak na przykład Terlikowskim, Kwinichidze, Czekalskim, Kłafkowskim, Waszakiem, Barbackim, Henslem i innymi treść wygłaszanych przez nich wykładów jest bezwzględnie pozytywna, niejednokrotnie marksistowska, oparta na literaturze radzieckiej. To samo spotyka się już w oficjalnych wypowiedziach bądź to na uroczystościach, bądź na Radach Wydziałowych itp. Profesorowie uchodzący dawniej za reakcyjnych, jak np. Suhecki i Kozikowski, wypowiadają się b. pozytywnie¹⁰.

Równie optymistycznie brzmiała polityczna ocena innych pracowników. Znajdowano jednak także osoby budzące niepokój partii. Jak odnotowano w sprawozdaniu z posiedzenia komitetu partyjnego:

sytuacja na polonistyce budzi niepokój. Jedyne prof. pozytywne, prof. Kubacki, nie wywiązuje się ze swoich zadań, wykorzystując swoją dobrą reputację polityczną. Poświęca się wyłącznie swojej pracy, zaniedbuje dydaktykę. Tow. Eustachiewicz budzi niepokój. Inne nazwiska, prof. Pollak, Szweykowski itd. mówią same za siebie[...] prof. Piwarski i Łowmiański uchodzą za pozytywne. Prof. Pajewski reprezentuje postawę nacjonalistyczną i wymaga dużej opieki politycznej, jak i cały zespół historyków. Katedrę Psychologii i Pedagogiki oczyszczono, ale są braki w obsadzie. Wydział Prawa. Odmłodzono kadry profesorskie: Jaśkiewicz, prof. Waszak. Są punkty zapalne. Prof. Znamierowski starając się utrzymać przy katedrze robi pozory lojalności – nieumiejętnie. Kadry pomocnicze oczyszczono i Wydział Prawa na ogół należy ocenić pozytywnie¹¹.

⁹ APP, KU PZPR, sygn. 1, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP PZPR przy UP z dnia 27 IX 1951 r., zachowano oryginalną pisownię.

¹⁰ Tamże, zachowano oryginalną pisownię.

¹¹ APP, KU PZPR, sygn. 1, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP PZPR przy UP z dnia 24 V 1950 r.

W grudniu 1950 r. POP podjęła nawet uchwałę, że „otoczy opieką kadry profesorskie i asystenckie oraz wzmoże wysiłki w kierunku doskonalenia ich poziomu ideologicznego”. Niewygodnych profesorów zastępowano innymi, sugerując konieczność kontynuowania akcji. W grudniu 1952 r. oceniano, że „wnioski te zostały już w części zrealizowane i 12-tu nowych profesorów zajęło katedry po starych lub nowo utworzone. Są to albo partyjni profesorowie, tacy jak Puchalski, Klimek, Lewandowski, względnie pozytywni bezpartyjni, jak np. Trojanowski, Goetz, Perkitny i inni”. Niekiedy było to jednak utrudnione. Jak stwierdzono podczas obrad egzekutywy KW: „jest kilku naukowców o wrogich poglądach – lecz trudno w tej chwili ich zdjąć, ponieważ nie ma ich kto zastąpić. Do najgorszych pod względem stosowania naukowych marksistowskich metod należy zaliczyć historię literatury polskiej. Katedra ta jest obsadzona przez starych dwóch profesorów”¹². Partyjna ofensywa stopniowo łamała opór środowiska naukowego. Ta wszechwładza partyjnej organizacji na Uniwersytecie, w połączeniu z powszechnym przekonaniem, że system będzie trwał wiecznie, spowodowała, że pracownicy starali się maskować swe rzeczywiste przekonania, „naginając” się często do partyjnych wymogów. Jak stwierdzono w partyjnym sprawozdaniu:

Dzisiaj Partia na Uczelni przedstawia tak duży ciężar gatunkowy i autorytet, że nie ma sprawy z żadnej dziedziny – naukowej, pedagogicznej, dydaktycznej czy administracyjnej, która nie byłaby rozwiązana przy współudziale POP. Obecnie na palcach można policzyć profesorów czy pomocnicze siły naukowe, które nie odwiedzają POP, nie utrzymują z nią kontaktu, względnie nie radzą się w sprawach przez nie prowadzonych.

W nowej rzeczywistości politycznej najważniejszym elementem oceny pracownika była kwestia polityczna, czyli stosunek danej osoby do rzeczywistości politycznej i budowy socjalizmu, a dopiero w drugiej kolejności kwalifikacje zawodowe. Nie sprawdzano natomiast kwalifikacji moralnych, co, jak wspominał prof. Janusz Pajewski, przed wojną było głównym elementem oceny pracownika naukowego. Władze partyjne wyróżniły trzy grupy pracowników UP: „Pierwsza grupa o zdecydowanym światopoglądzie marksistowsko-leninowskim, rekrutuje się przeważnie z naszych towarzyszy oraz młodszych sił naukowych, ma niewielki dorobek naukowy gdyż jest przeciążona pracą polityczną”. Do grupy tej zaliczono Wiktora Jaśkiewicza, Józefa Kwiatka i Władysława Markiewicza. Do drugiej, największej grupy zaliczono naukowców „pozytywnie ustosunkowanych do obecnej rzeczywistości, o wielkiej płodności naukowej jednak jeszcze z pewnymi oporami politycznymi i ideologicznymi”. Do tej grupy KU PZPR zaliczył prof. Witolda Hensla, Henryka Łowmiańskiego, Adama Wiegnera, Kazimierza Piwarskiego, Zdzisława Krygowskiego, Jerzego Suszkę i Szczepana Szczeniowskiego. Trzecią grupę stanowili naukowcy „skostniałi w metodologii

¹² APP, KW PZPR, sygn. 288, Protokół z obrad Egzekutywy KW PZPR w dniu 17 XII 1952 r.

idealistycznej, broniący zdecydowanie reprezentowanej przez siebie klasy. Działają oni w sposób szczególnie niebezpieczny zamaskowany ukrywając się pod maską «lojalności» i propagując dwulicowość”. Za takich uznano prof. Zygmunta Wojciechowskiego, „służącego endecji, później sanacji”, a po wojnie uprawiającego „mętnictwo polityczne”, prof. Czesława Znamierowskiego, ks. Szczęsnego Dettloffa, Alfreda Ohanowicza i innych. W opinii partyjnej:

najlepsze wyniki w zastosowaniu metodologii marksistowskiej uzyskano na Wydziale Prawa i Filozoficzno-Historycznym. Kierunki te należą do najaktywniejszych z punktu widzenia ilości i jakości produkcji naukowej [...] na wydziale Filologicznym wyróżnia się kierunek językoznawczy, dla którego prace tow. Stalina były poważnym bodźcem do pracy naukowej¹³.

Oczywiście działania te wymagały nowych kadr, bowiem poszczególne wydziały Uniwersytetu obsadzone były „starą” kadrą, najczęściej nie rozumiejącą nowych czasów, np. na Wydziale Prawa 70% profesorów miało powyżej 50 lat, w tym 40% powyżej 70, na Wydziale Humanistycznym, szczególnie politycznie wymagającym – 80% profesorów miało ok. 70 lat. Podobne proporcje występowały nie tylko na Uniwersytecie, lecz także na innych uczelniach Poznania. Od tej kadry trudno było oczekiwać, że zapomni ona o etosie profesora i zacnie realizować polityczne zadania. W partyjnej ocenie zresztą nie wiek był najpoważniejszym zarzutem, lecz ich „idealistyczno-burżuazyjny światopogląd”. Praktycznie na Uniwersytecie nie było profesorów-marksistów, stąd z konieczności tolerowano „starą” kadrę wykładowców, mimo powszechnego w kręgach partyjnych przekonania o ich szkodliwym wpływie na studiującą młodzież. Dostrzegano więc konieczność odmłodzenia kadry „w drodze zastąpienia starszych i nie mających częstokroć perspektyw rozwojowych asystentów zdolnymi i wybijającymi się pod względem uzdolnień naukowych ZMP-owcami”. Winą za ten stan obciążano także ministerstwo, które wymusiło redukcję etatów, co dotknęło głównie zastępców asystentów i asystentów, czyli najmłodszą kadrę „dobieraną starannie na przestrzeni ostatnich dwóch lat z punktu widzenia przynależności klasowej i partyjnej w toku redukcji odpadło zatem kilkunastu partyjnych łącznie z ZMP-owcami”, co zniszczyło dwuletni dorobek POP¹⁴.

Naciski polityczne, w powiązaniu z obawą o przyszłość, powodowały, że część kadry profesorskiej, która wprawdzie nie zmieniała swych poglądów na dokonujące się na Uniwersytecie przemiany, musiała je ukrywać, lub wręcz demonstrować swe poparcie.

Inną formą wpływania na poglądy i postawy pracowników nauki były obowiązkowe szkolenia ideologiczne. W tych warunkach przyjęcie postawy for-

¹³ APP, KW PZPR, sygn. 288, Praca organizacji partyjnej i ZMP-owskiej na UP, 17 XII 1952 r.

¹⁴ APP, KW PZPR, sygn. 288, O pracy POP na UP, 17 XII 1952 r.

malnie akceptującej nową rzeczywistość było najmniejszą ceną, jaką przyszło kadrze naukowej zapłacić za możliwość dalszego prowadzenia badań naukowych i pracy z młodzieżą. Jednak wpływ kadry profesorskiej na życie uczelni systematycznie malał. Kluczowe decyzje dotyczące organizacji studiów, kwestii kadr czy wreszcie kierunków badań podejmowały instancje partyjne. Pod ich naciskiem senat podejmował inicjatywy wpisujące się w program polityczny, preferowany przez władze.

W systemie centralizacji wszelkiej działalności i nadawania każdej charakteru instytucjonalnego, w połowie grudnia 1949 r. na UP pojawiła się inicjatywa powołania do życia organizacji zrzeszającej profesorów. Kilkunastu pracowników uczelni, w tym rektor prof. Kazimierz Ajdukiewicz, profesorowie: Bolesław Kuryłowicz, Zygmunt Pietruszczyński, Józef Jan Bossowski, Jerzy Suszko, Marian Zimmermann, Jerzy Janicki, Adam Wiegner, a także kilku asystentów i adiunktów, w tym Alfons Kłafkowski i Czesław Madajczyk, postanowili założyć Klub Demokratycznej Profesury. Na czele tymczasowego zarządu stanął rektor prof. Ajdukiewicz. W dniu 11 III 1950 r. wybrano stały zarząd klubu z prof. Błachowskim jako przewodniczącym, założyciele klubu zwrócili się z pismem do Zarządu Miejskiego z prośbą o rejestrację stowarzyszenia¹⁵. Organizacja stawiała sobie za cel „współdziałanie z władzami państwowymi i władzami szkół wyższych w procesie demokratyzacji szkolnictwa wyższego i nauki, a także oddziaływanie na środowisko naukowe w celu podnoszenia poziomu ideologicznego i wciągania go do realizacji zadań Polski Ludowej”¹⁶. Członkowie klubu byli zobowiązani postępować zgodnie z linią ideologiczną klubu¹⁷. Po rejestracji liczył 317 członków. Trudno założyć, że była to własna inicjatywa samych zainteresowanych, raczej była to realizacja odgórznej dyrektywy politycznej. Najlepiej świadczy o tym działalność klubu. W ocenie władz partyjnych wypadła ona bardzo słabo. Zebrania członków odbywały się rzadko i były przypadkowe. Zarząd nie opracował bowiem długofalowego planu działania. „Bezplanowy i często doraźny dobór tematyki referatowej na posiedzeniach wpływał ujemnie na frekwencję członków”. W spotkaniach uczestniczyło ok. 30–40 osób. Problemem tym nie interesowała się partia, a poziom wystąpień budził zastrzeżenia. Okresowo zaprzestano nawet spotkań. W dniu 24 IV 1951 r. wybrano nowy zarząd, co jednak nie usprawniło działalności stowarzyszenia. Podczas wykładu na temat „Nauka przeciw idealizmowi” obecnych było 19 osób¹⁸. Trudno się dziwić, tematyka nadal była odległa od rzeczywistych

¹⁵ APP, KW PZPR, sygn. 3325, Pismo Klubu Demokratycznej Profesury do Zarządu Miejskiego w Poznaniu z dnia 22 III 1950 r.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ APP, KW PZPR, sygn. 3325, Statut Klubu Demokratycznej Profesury w Poznaniu, 22 III 1950 r.

¹⁸ APP, KW PZPR, sygn. 3325, Ocena pracy Klubu Demokratycznej Profesury w Poznaniu, 30 V 1951 r.

problemów, a tytuły, np. „Elementy polityczne w nauce”, „Stosowanie metody dialektycznej” czy „Zagadnienie kosmopolityzmu w naukach społecznych”, raczej nie zachęcały do uczestnictwa¹⁹.

Stalinizm z charakterystyczną obsesją planowania zagościł także w nauce. Profesorów, tak jak robotników w fabrykach, starano się przekonać do „walki o plan” i wymusić współzawodnictwo, zwłaszcza przy okazji ważnych rocznic, np. urodzin Bieruta czy Stalina.

Równocześnie podjęto działania, by zwiększyć odsetek upartyjnienia kadry. Początki były trudne: w 1947 r. do PPR należało czterech profesorów, w 1950 r. do PZPR na Uniwersytecie należało tylko ok. 3% profesorów i 2,4% „pomocniczych sił naukowych”. Wskutek stosowanych nacisków odsetek ten wzrósł pod koniec roku do 10%. W 1955 r. na 507 samodzielnych pracowników nauki na UP do PZPR należało 12,8%, a do pozostałych partii 22,5%. Taki stan utrzymał się do końca stalinizmu, ponad 86% pracowników było bezpartyjnych. Na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii, Biologii i Nauk o Ziemi, a także Wydziale Filologicznym nie było ani jednego członka partii. Podobnie było ze studentami: w 1952 r. do PZPR należało tylko 91 studentów na 2175, a więc 4%. Inną bolesną dostrzeganą przez partię było „niewłaściwe pochodzenie społeczne” kadry profesorskiej, bowiem 57% profesorów miało w ocenie partyjnej „pochodzenie inteligencko-burżuazyjne”. Sytuacja ta ulegała jednak powolnej zmianie; w 1952 r. na 80 samodzielnych pracowników nauki ponad połowa otrzymała awans już w nowym systemie. Nie poprawiło to w sposób zdecydowany „oblicza socjalnego”, bowiem tylko dziewięciu z nich było pochodzenia robotniczego, siedem chłopskiego, 54 – to inteligencja pracująca. Za to z satysfakcją odnotowano, że tylko osiem osób było pochodzenia drobnomieszczańskiego i dwie „obszarniczoburżuazyjne”. Wśród zastępców profesorów 33% miało już pochodzenie robotniczo-chłopskie, podobnie było w grupie pomocniczych sił nauki. W obu przypadkach dominowała grupa pochodzenia inteligenckiego, ale była to „inteligencja pracująca”.

W planach stworzenia z Uniwersytetu Poznańskiego wzorowej placówki socjalistycznej kluczową kwestią była nowa kadra. Już w okresie bezpośrednio po zakończeniu wojny spowodowane nią braki kadrowe należało uzupełnić nowymi pracownikami. W 1946 r. liczba samodzielnych pracowników nauki przekroczyła stan przedwojenny. Podstawą kształcenia młodej kadry była asystentura. Jednak etatów tych było mało, więc uczelnia ratowała się, zatrudniając wolontariuszy. W kolejnych latach zaniechano tego typu praktyk, za to pojawiło się stanowisko zastępcy asystenta. Mogli się o nie ubiegać wyróżniający się studenci. Do 1948 r. decyzja o zatrudnieniu takiej osoby leżała w kompetencji kierownika katedry. W nowym okresie sytuacja uległa zasadniczej zmianie – zaczęła funkcjonować

¹⁹ APP, KW PZPR, sygn. 3325, Program Klubu Demokratycznej Profesury w Poznaniu.

partyjna nomenklatura stanowisk. W ramach tej procedury decydujący głos w sprawie zatrudnienia miała organizacja partyjna. W okresie wkraczania w stalinizm kwestia ta nabrała kluczowego znaczenia. Od walorów merytorycznych często ważniejsze były kryteria polityczne. Na wydziałach powstały specjalne komisje kwalifikacyjne, opiniujące wnioski o zatrudnienie. Początkowo kariera młodego pracownika zależała od wykonania w określonym czasie pracy doktor-skiej, a następnie habilitacyjnej. Zasady te zostały zmienione w wyniku przyjęcia radzieckiego modelu organizacji studiów i życia naukowego. W karierze młodego naukowca pojawiły się dwa nowe stopnie: kandydata nauk i doktora nauk. Prowadzącym do stopnia kandydata nauk studiom aspiranckim towarzyszyły egzaminy, w tym z filozofii, języka obcego i dyscypliny podstawowej. Egzamin z materializmu dialektycznego i historycznego należał do najtrudniejszych i zdawany był przed komisją w Warszawie. Studia te miały trwać 5–7 lat i dać uczelni kadre stojącą na gruncie marksizmu-leninizmu. Przed wejściem w życie wprowadzającej te zmiany ustawy z 15 XII 1951 r. profesorowie powodowani obawą co do przyszłości znacznie przyspieszyli awans swych podopiecznych i w 1950 i 1951 r. na UP obroniono 82 doktoraty. W czasie obowiązywania ustawy (do 1958 r.) stopień kandydata nauk zdobyło na Uniwersytecie 72 pracowników. Jednak obronienie doktoratu nie stwarzało automatycznie szansy na zostanie samodzielnym pracownikiem nauki. Zmiany spowodowały spowolnienie awansów. System ten uległ likwidacji w 1958 r.

Na szczęście okres stalinizmu trwał stosunkowo krótko, nie zdążono więc „oczyścić” Uniwersytetu z wszystkich doświadczonych pracowników. Dzięki temu po 1956 r. możliwe było odbudowanie poziomu i prestiżu uczelni. Na poziom rozwoju naukowego kadry wpływała w poważnym stopniu także jej fatalna sytuacja materialna. Niskie zarobki zmuszały bowiem, zwłaszcza młodszych pracowników, do szukania dodatkowego źródła dochodów. Najczęściej była to praca wieloletowa, co musiało odbić się zarówno na poziomie prac naukowych, jak i na wykonywaniu zadań dydaktycznych.

2. Akcje polityczne w okresie stalinizmu

W latach stalinizmu środowisko akademickie było często angażowane w akcje polityczne o ogólnopolskim wymiarze. W dniu 1 VII 1948 r. Senat UP uchwalił protest w związku z listem papieża do biskupów niemieckich: profesorowie wystąpili w nim w obronie granicy na Odrze i Nysie. W październiku senat przyjął deklarację w związku z napadem na grupę studentów w Kieleckim, prowadzących inwentaryzację zabytkowych dzieł sztuki sakralnej. W listopadzie 1949 r. senat uchwalił rezolucję, wspierającą deklarację studentów w związku z siedemdziesiątą rocznicą urodzin Stalina. Pisano w niej:

Cały świat pokoju i postępu da wyraz swojej miłości i podziwu dla genialnego wodza Związku Radzieckiego, tego, który w rewolucyjnej praktyce rozwinął niezwykłą teorię marksizmu-leninizmu [...] dla nas, młodzieży akademickiej, życie i działalność Wielkiego Stalina jest drogowskazem w naszej nauce, pracy i walce o postęp i sprawiedliwość społeczną, w walce o zbudowanie socjalizmu w Polsce²⁰.

Studenci zobowiązali się pogłębiać znajomość „życia i wkładu Stalina w dzieło rewolucji”. Deklarowali przeprowadzenie 25 wykładów uniwersyteckich o jego życiu i dziełach, a także kursów języka rosyjskiego. Po uchwaleniu w 1952 r. nowej konstytucji odbywały się wybory do Sejmu. Decyzją senatu 1500 studentów i pracowników zaangażowało się w pracę agitacyjną, organizowaną przez Front Narodowy w związku z wyborami. Stworzono w tym celu grupy agitatorów. W marcu 1953 r. centralnym tematem była śmierć Stalina. Na zebraniach studenckich omówiono odezwy KC KPZR i KC PZPR. Oczywiście na uczelni odbyła się w auli uroczysta akademicka żałobna. Małe zamieszanie spowodował telegram od ministra, który sugerował, że przyjedzie i wygłosi przemówienie, co ostatecznie okazało się nieprawdą. Na poszczególnych wydziałach odbyły się za to otwarte zebrania POP. Nieliczni studenci, zapewne z partyjnej inspiracji, podjęli zobowiązania studiowania życiorysu Stalina²¹. Nie udało się jednak skłonić większości studentów do deklarowania zobowiązań. Oczywiście ujawniły się „wrogie elementy”, i to zarówno wśród studentów, jak i pracowników, co UB skrzętnie odnotował. Profesor Czekalski stwierdził np., że „szkoda krey dla Stalina”. Wypowiedź księdza profesora Dettloffa w lokalu Klubu Demokratycznej Profesury, przytaczana potem w różnych wersjach, spowodowała skandal polityczny nagłośniony przez władze partyjne, co zrodziło kilka uchwał z wyrazami potępienia, zaś finałem było nadzwyczajne posiedzenie senatu i zwolnienie Szczęsnego Dettloffa z pracy na Uniwersytecie; przywrócony do niej został w 1956 r.²²

We wrześniu 1953 r. powołano komisję w celu organizacji jubileuszu 10-lecia Polski Ludowej. W marcu 1955 r. uroczystość obchodzono 10 rocznicę podpisania traktatu o przyjaźni i pomocy wzajemnej pomiędzy Polską a ZSRR. Specjalnie powołana komisja miała przygotować program uroczystości oraz zredagować list do władz Uniwersytetu im. Tarasa Szewczenki w Kijowie. W dniu 14 III 1956 r. senat na posiedzeniu nadzwyczajnym uczcił pamięć zmarłego w Moskwie I sekretarza KC PZPR Bolesława Bieruta.

²⁰ AUAM, Protokół z III posiedzenia Senatu Akademickiego UP z 19 XI 1949 r.

²¹ APP, KW PZPR, sygn. 3325, Sprawozdanie z przebiegu otwartych zebrań OOP na UP i ocena sytuacji politycznej uczelni, 7 III 1953 r.

²² Najszerzej o tej sprawie w: W.Z. Antkowiak, *Jerzy Suszko (1889-1972)*, Poznań 2017, s. 197-206.

3. Walka o socjalizm wśród studentów

Stalinizm musiał znaleźć odzwierciedlenie we wszystkich dziedzinach życia uczelni, rozpoczęła się zatem również ideologizacja procesu kształcenia w szkołach wyższych. Jej celem było włączenie uczelni w proces ogólnej przebudowy ideowo-politycznej, a upolitycznienie uniwersytetów uznawano za zgodne z zasadami budowy ustroju socjalistycznego. Jak pisał B. Miśkiewicz: „Oblicze ich musiało ulec zmianie, aby zadość uczynić wymogom przeobrażenia świadomości młodego pokolenia w duchu dokonujących się przemian”²³. Od roku akademickiego 1949/1950 wprowadzono na Uniwersytecie sztywny program nauczania oraz dwustopniowy system studiów. Studia pierwszego stopnia trwały trzy lata i kończyły się egzaminem. Ich kontynuacją były dwuletnie studia kończące się egzaminem magisterskim. Skrócenie czasu nauki spowodowało zwiększenie intensywności odbywania zajęć. Miało to daleko idące konsekwencje: większa liczba zajęć spowodowała bowiem, że kadra nie była w stanie podołać tak wielu obowiązkom. Z tych względów zdecydowano się na dalsze zatrudnianie profesorów, mimo przekroczenia przez nich wieku emerytalnego. Rewolucyjnym rozwiązaniem w „walce o poprawę sytuacji na uczelni i zwiększenie wydajności” było upublicznianie list studentów, na których nałożono kary za „naruszanie dyscypliny pracy”. Ten system nie trwał jednak długo i zniesiono go w 1952 r. W 1950 r. Uniwersytet włączono w realizację planu sześcioletniego. W związku z tym postanowiono „zracjonalizować” liczbę studentów – oficjalna motywacja mówiła o dostosowaniu jej do potrzeb gospodarki narodowej. Ustalane centralnie limity przyjęć na poszczególne kierunki, w połączeniu z wprowadzonymi egzaminami wstępnymi, dawały władzom narzędzie nie tylko przewidywania skali kształcenia, ale i kształtowania odpowiedniego, robotniczo-chłopskiego składu studentów. Na nowym etapie rozwoju kraju podstawowym zadaniem szkół wyższych miało odtąd być, jak to określono, „wprowadzenie do życia gospodarczego, oświatowego i kulturalnego licznej kadry inteligencji ideologicznie i naukowo przygotowanej do współdziałania z klasą robotniczą i masami pracującymi w walce o plan sześcioletni”. Absolwenci wyższych uczelni, oprócz bezpośrednich kwalifikacji zawodowych, powinni więc byli uzyskać odpowiednie wykształcenie ideologiczne, by lepiej zrozumieli zadania stojące przed nimi w związku z budowaniem socjalizmu. Chodziło szczególnie o teorię marksizmu-leninizmu, bowiem – jak uznawano – bez tego udział przyszłych fachowców w tworzeniu nowego systemu jest niemożliwy.

²³ B. Miśkiewicz, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza 1919–1989*, Poznań 1989, s. 69.

4. Nabór studentów

Zrewolucjonizowano również zasady naboru na studia. Formalnie prawo ubiegania się o przyjęcie na Uniwersytet miały osoby dysponujące odpowiednim wykształceniem. Dekret z 1947 r. dopuszczał kandydatury osób bez formalnego wykształcenia, ale musiały one zdać egzamin wstępny. Aby ułatwić studiowanie młodzieży, której wojna uniemożliwiła zdobycie wykształcenia, wprowadzono już w 1945 r. Wstępny Rok Studiów Akademickich, zamieniony w 1948 r. na Studium Wstępne, a po 1949 r. na Studium Przygotowawcze²⁴. Powstało też Towarzystwo Przygotowawczych Kursów Uniwersyteckich. Zorganizowało ono dziesięciomiesięczny kurs, którego celem było, „wprowadzić na uczelnie zdolną, świadomą swych zadań młodzież robotniczą i chłopską, gdyż Polska Ludowa musi oprzeć się o inteligencję, związaną z klasą robotniczą i chłopską”. Z założenia przyjmowano więc na ten kurs młodzież pochodzenia robotniczego i chłopskiego, wykazującą „aktywny, pozytywny stosunek do Polski Ludowej” i posiadającą odpowiedni poziom wiedzy²⁵. Początkowo prowadzono na nim przedmioty kiedyś składające się na tzw. małą maturę: język polski, historię, matematykę, fizykę, geografę i przyrodę. Później doszły kolejne: nauka o Polsce i świecie współczesnym, chemia, język rosyjski i język łaciński. Zajęcia prowadzili nauczyciele gimnazjalni, a kursantom pomagali studenci. Dobre postępy w nauce dawały możliwość studiowania na tzw. Wstępnym Roku Studiów Akademickich. Zajęcia na kursie były bezpłatne, a młodzież korzystała z uprawnień uczniów. Dla zamiejscowych przewidziano ponadto bezpłatne zakwaterowanie w bursach i wyżywienie; niezamożni uczestnicy mogli nawet otrzymać stypendia. Rewolucja w tym zakresie polegała na tym, że na kursy mogli trafić młodzi ludzie w wieku od 18 do 35 lat, mający ukończone siedem klas szkoły podstawowej. Po 1948 r. kursy te przybrały jednak zupełnie nową, ideową formę: kierowano na nie młodych robotników, wyróżniających się wzorową postawą polityczną i dużą aktywnością społeczną; typowały ich komitety partyjne, rady zakładowe czy organizacje młodzieżowe. Kursy trwały dwa lata, a w ich ramach funkcjonowały cztery grupy specjalistyczne: humanistyczna, przyrodnicza, matematyczno-fizyczna, a później także ekonomiczna. Drugi rok był to rok wstępny na studiach. Ta rewolucyjna zmiana natrafiła początkowo na opór nie tylko kadry profesorskiej, ale nawet w samym Ministerstwie Oświaty, a nawet w komitetach partyjnych. Podczas plenum KC PPR padały głosy zdziwienia, „jak to może być, że ludzie z 7 klasą szkoły powszechnej przygotowują się do studiów uniwersyteckich”. Wahania te były jak najbardziej słuszne, zwykle bowiem młodzi ludzie, poza zaangażowa-

²⁴ W. Markiewicz, *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w latach 1945-1958*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919-1969*, Poznań 1972, s. 417-418

²⁵ APP, KW PPR, sygn. 180, Komunikat o Kursach Przygotowawczym i Roku Wstępnym, b.d.

niem ideowym, nie prezentowali odpowiedniego poziomu wiedzy; co więcej, nie byli też przygotowani do kontynuowania nauki. Z tych powodów, a nie – jak to ujmowano w dziejach Uniwersytetu – „z powodu stosowania wysokich wymagań”, „odsiew” uczestników był bardzo duży i przekraczał 60%²⁶. Działania te odbywały się na niewielką skalę i nie mogły w sposób zasadniczy zmienić składu socjalnego studentów. Przyjęto zatem inne rozwiązanie: rewolucja nastąpiła w zasadach rekrutacji. Wydłużała ona drogę absolwenta szkoły średniej do rozpoczęcia studiów. W celu wpływania na ten proces, KC PZPR wydał nawet specjalną instrukcję. Nakazywała ona powołanie w szkołach średnich Szkolnych Komisji Rekrutacyjnych. Ich zadaniem była rozmowa z kandydatami na studia, by, jak to określono, bardziej równomiernie planować rozmieszczenie kandydatów na poszczególnych kierunkach. W rzeczywistości chodziło o

skierowanie młodzieży o najlepszych kwalifikacjach rzeczowych – pochodzenie, aktywność społeczna, postawa polityczna – na wydziały eksponowane, dla gospodarki narodowej specjalnie ważne (dziennikarstwo, studia dyplomatyczno-konsularne, handel zagraniczny, planowanie, wydział zbrojeniowy i lotniczy). Komisja ta sporządzała opinię, którą przekazywała Powiatowej Komisji Rekrutacyjnej. Wchodzący w jej skład przedstawiciel PZPR powinien skontaktować się z UB w celu dodatkowego sprawdzenia kandydata.

Komisja mogła uznać, że dany kandydat nie powinien studiować, mogła zadeklarować, że nie ma zastrzeżeń lub go poprzeć. Jej zadanie polegało również na przeanalizowaniu sylwetki chętnego na studia i zbadaniu jego pochodzenia, aktywność politycznej itp. Było to zupełnie nowe zjawisko. Oczywiście nie uniknięto „błędów i wypaczeń”. Władze partyjne miały świadomość, że komisje szkolne, stykające się na co dzień z młodym człowiekiem, działając „po kumotersku”, starały się wydać mu jak najlepszą opinię, ukrywając często obciążające fakty. Działania komisji były sztywno regulowane. Zakładano, że komisje powiatowe powinny odrzucić więcej niż 5% podań „młodzieży zdecydowanie wrogiej i jak najbardziej obcej naszemu ustrojowi”²⁷. Kandydaci z grupy drugiej mogli, ale nie musieli, zostać przyjęci, natomiast dla grupy trzeciej egzamin był już czystą formalnością. Za to Powiatowe Komisje Rekrutacyjne, nie znające kandydatów osobiście, podeszły do sprawy bardzo rygorystycznie, odrzucając dużą część zgłoszeń. Jak stwierdzono podczas obrad egzekutywy KW PZPR: „przestraszająca ilość opinii negatywnych jest zjawiskiem ogólnokrajowym”, dlatego też KC zarządził powtórne analizowanie podań. Niewiele to jednak pomogło, bowiem, jak podawano w sprawozdaniu, np. Komitet Miejski w Pile na 63 analizowane

²⁶ W. Markiewicz, *Dzieje Uniwersytetu...*, s. 419.

²⁷ APP, KW PZPR, sygn. 237, Sprawozdanie z akcji rekrutacji na wyższe uczelnie w województwie poznańskim, 7 VI 1950 r.

ponownie wnioski w 27 przypadkach nadal wydał oceny negatywne, argumentując, że materiały otrzymane z UB nie pozwalają na inną decyzję²⁸. W efekcie liczba zgłoszeń na pierwszy rok była niższa niż liczba miejsc. Dla przykładu na prawo na 300 miejsc w 1950 r. zgłosiło się 195 chętnych.

Wprowadzone egzaminy wstępne miały doprowadzić do zmiany struktury społecznej studentów i nie dopuścić „elementów wrogich” do studiowania. Tendencje związane z „czujnością klasową” pojawiły się już wyraźnie w naborze na rok akademicki 1948/1949 – na przykład na liście egzaminacyjnej kandydatów na Wydziale Humanistycznym brakowało nazwiska Wandy Czartoryskiej. Nawet członkowie komisji byli przekonani, że było to działanie celowe. Tymczasem dziekanowi Skałkowskiemu bardzo zależało na przyjęciu Czartoryskiej, była ona bowiem dobrze przygotowana do studiów. Komisja, prowadząc egzamin, dysponowała tylko listą z zaznaczonym pochodzeniem społecznym. Osoby niepożądane oczywiście nie zdały egzaminu, choć czasami nie zadawano im żadnego pytania. Ciekawym przypadkiem był siedemdziesięcioletni kandydat, mający ukończone cztery fakultety. Jak odnotowano w sprawozdaniu, jego „wiadomości uniemożliwiły Komisji niezakwalifikowanie wyżej wymienionego do studiów na Uniwersytecie”²⁹.

Przypadek Czartoryskiej i wątpliwości dziekana spowodowały, że skrupulatnemu nadzorowi ze strony partii i UB poddano proces wyłaniania członków komisji egzaminacyjnych. Na Wydziale Humanistycznym znaleźli się w niej, oprócz dziekana i delegata ministerstwa, delegat KOZZ i przedstawiciel Związku Samopomocy Chłopskiej. Miało to zwiększyć udział „czynnika społecznego” w tym procesie, choć trudno sobie wyobrazić, by przedstawiciel Związku Samopomocy mógł odnieść się merytorycznie do wysłuchanych odpowiedzi kandydata. W 1950 r. wszyscy członkowie komisji zostali wybrani i zatwierdzeni przez KW PZPR.

Bez egzaminu na studia dostawali się absolwenci studiów wstępnych (kursów przygotowawczych), jeśli pozytywnie zdali kończący kursy egzamin. Od 1950 r. bez egzaminu przyjmowano też absolwentów szkół średnich, uznanych przez szkolne komisje rekrutacyjne za przodowników nauki i pracy społecznej. W kolejnych latach z takich przywilejów korzystały dzieci osób odznaczonych medalem „Budowniczy Polski Ludowej” lub Sztandaru Pracy, sieroty po „bojownikach o wolność i demokrację”, dzieci przodowników pracy, robotników w produkcji, chłopów – członków spółdzielni produkcyjnych i innych. Jeśli nie obsadzono w ten sposób wszystkich miejsc, wtedy zajmowały je osoby, które pomyślnie zdały egzamin wstępny. W myśl zaleceń KC PZPR, to komisje kwalifikacyjne w powiatach, w porozumieniu z Urzędem Bezpieczeństwa, miały

²⁸ APP, KW PZPR, sygn. 259, Posiedzenie egzekutywy KW PZPR w Poznaniu, 9 VIII 1950 r.

²⁹ APP, KW PPR, sygn. 180, Sprawozdanie dodatkowe Komisji I-szej Wydziału Humanistycznego dla wyłącznego użytku Komitetu Wojewódzkiego PPR, 25 IX 1948 r.

decydować o tym, kto może studiować. W czasie wakacji sekretarze komisji rekrutacyjnych przeprowadzali rozmowy, by „lepiej poznać pochodzenie socjalne i postawę polityczną kandydata”. Gdy wypadła ona niepomysłnie, można było nie dopuścić kandydata do egzaminu, choć ze względów politycznych zalecano, by mu umożliwić zdawanie i „ściąć na egzaminie”. Egzaminatorzy otrzymywali oczywiście odpowiednie listy kandydatów. Taki system miał gwarantować, że „elementy klasowo obce” odpadały częściowo na egzaminie, częściowo z braku miejsc, za to „zasługujący na poparcie kandydaci robotniczego i chłopskiego pochodzenia zostali na studia przyjęci”. Budziło to sprzeciw profesorów, którzy nie chcieli podpisywać się pod wynikami, uważając, że „krzywdzą one zdolną młodzież, a promują słabych”. Sporządzone listy kandydatów zostały przekazane KW, a następnie były przejrane przez pracowników UB, którzy bez podania powodów wykreślali z nich niektóre osoby. Postępowanie takie krytykowali profesorowie, pytając, „po co ma się komisja zbierać, kiedy i tak nie ma nic do gadania”. Niektórzy wykładowcy starali się „przepychać” kandydatów z list do odrzucenia z negatywnymi opiniami (np. prof. Frankowski na Wydziale Humanistycznym czy Krause na stomatologii). Egzaminy wykazały bardzo słabe przygotowanie kandydatów i – co znamienne – w opinii partyjnej, najlepiej przygotowani byli ci kandydaci, których należało odrzucić. Członkowie ZMP nie byli lepiej przygotowani niż inni. Powszechnym zjawiskiem było też interweniowanie w czasie egzaminów, w sprawach członków rodzin czy znajomych.

Mimo partyjnej „opieki” władze krytycznie oceniały rekrutację w 1948 r. W kolejnych latach sytuacja niewiele się zmieniła. Jak podkreślano podczas obrad egzekutywy KW:

Skład socjalny młodzieży uczącej się na wyższych uczelniach – jest jeszcze niezadawalający. Mamy jeszcze duży odsetek studentów pochodzenia drobnomieszczańskiego, są również dzieci książąt Czartoryskich, hrabiów. Widać z tego, że komisje rekrutacyjne nie analizują wnikliwie kandydatów przy przyjmowaniu na uczelnie. Jeśli taki jest układ klasowy – to nic więc dziwnego, że mamy wrogie nastroje wśród części studentów.

Problem był tym poważniejszy, że „wrogowie” zwykle nawet lepiej niż aktywiści młodzieżowi uczyli się teorii marksizmu-leninizmu i lepiej zdawali egzaminy z tego przedmiotu. Niepokojącym władze zjawiskiem był dość powszechny „klerykałizm” studentów. Zaobserwowano nawet nasilenie się zjawiska zdejmowania przez nich czapek w momencie mijania kościoła. Na dodatek duża część studentów po inauguracji nowego roku akademickiego poszła do kościoła, co na pewno „organizowali aktywiści wroga i agenci Kurii Biskupiej”³⁰.

³⁰ APP, KW PZPR, sygn. 288, Posiedzenie egzekutywy KW PZPR w Poznaniu, 17 XII 1952 r.

5. Rewolucja programowa

W nowej sytuacji kluczową kwestią było wprowadzenie obowiązkowych zajęć z marksizmu-leninizmu do programu studiów. Zastąpiono w ten sposób funkcjonujący dotychczas przedmiot – studium nauk o Polsce i świecie współczesnym. W związku z tym na UP w 1951 r. powołano Katedrę Podstaw Marksizmu-Leninizmu. Na jej czele stanął zrazu zastępca profesora dr Kazimierz Myśliński, zaś po roku zastępca profesora mgr Władysław Markiewicz. Mieściła się ona przy ul. Kantaka 4, a od lutego 1953 r. w Collegium Maius przy ul. Fredry 10. Nowa katedra była niewielka jak na potrzeby Uniwersytetu, składała się z kierownika, adiunkta, dwóch starszych asystentów i trzech zastępców asystentów. W tym gronie tylko dwóch pracowników miało wówczas ukończone studia, pozostali byli nadal studentami, w tym trzech na trzecim roku, a jeden na drugim. Trudno więc uznać, że mieli oni fachowe przygotowanie do pracy i to zarówno pod względem merytorycznym, jak i dydaktycznym. Jak podaje *Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za lata akademickie 1945–1954/55*, do końca tego okresu przez katedrę przewinęło się 21 osób. Kadra w całości należała do PZPR i przeszła przeszkolenie w zakresie marksizmu-leninizmu na miesięcznym kursie. Jednak mimo upływu lat nawet w ocenie samych władz partyjnych o doborze kadry decydowała przypadkowość, a pracownicy byli generalnie samoukami. Ich poziom merytoryczny był więc najczęściej słaby. By to zmienić, organizowano raz w miesiącu konferencje, a mimo to większość pracowników nie potrafiła wiązać ogólnych wytycznych z „zadaniami w dziedzinie ideologicznej i oddziaływania na bezpartyjnych”. W ocenie władz „przeciętna znajomość zasad marksizmu-leninizmu ze strony ogółu pracowników naukowych jak również ich aktywność polityczna jest jeszcze stanowczo niewystarczająca. Prawie zupełnie nie oddziałują nasze katedry na kształtowanie «produkcji» naukowej uczelni”³¹. Warunki lokalowe katedry również nie były nienajlepsze. Realizacja planu zajęć budziła zastrzeżenia, a część odwoływano. Zajęcia, najczęściej wykłady, na dodatek słabo przygotowane, były przeładowane faktami historycznymi, często ograniczały się do powtarzania utartych sloganów, które raczej nie mogły dotrzeć do słuchaczy. Zajęcia odbywały się w bardzo dużych grupach, co uniemożliwiało jakąkolwiek dyskusję, zwłaszcza młodszy pracownicy katedry nie byli do niej zresztą przygotowani. Kierownictwo nie pracowało z asystentami, by wzbogacić ich wiedzę i umiejętności. Przez studentów pracownicy byli traktowani nieufnie także dlatego, że otrzymywali oni polecenia partyjne „ścinania na egzaminie” studentów o nieodpowiedniej postawie politycznej. Pojawiło się więc przekonanie, że zdanie egzaminu z tego przedmiotu nie zależy od wiedzy,

³¹ APP, KW PZPR, sygn. 3326, Informacja o pracy katedr marksizmu-leninizmu i ekonomii politycznej na wyższych uczelniach, 1954 r.

ale od oceny postawy studenta przez POP czy ZMP. Trudno też było oczekiwać, że studenci zainteresują się tematyką opartą na pracy Stalina *Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR* czy materiałach XIX Zjazdu KPZR. Zwłaszcza w początkowym okresie studenci demonstrowali swój niechętny stosunek do przedmiotu przez brak notatek, niewłaściwe zachowanie itp. Proponowane tematy, np. religia jako opium dla ludu czy antypolska polityka Watykanu, budziły wyraźną niechęć studentów³². Efekty działalności katedry były więc raczej słabe. Studenci przyswajali sobie wiedzę konieczną do zdania egzaminu, ale nie przyjmowali równocześnie tej ideologii za własną. Winę za to ponosiła częściowo także kadra katedry, składająca się najczęściej nie z naukowców, ale z działaczy partyjnych, słabo lub wcale nie przygotowanych do nauczania. Deklaracja dotycząca stosowania wiedzy nie szła w parze z praktyką. Winą za ten stan obarczano dość późne wprowadzenie tych zajęć na uczelniach. Uzasadniając tę sytuację podkreślano, że podjęto te działania „dopiero po rozgromieniu jawnych i zamaskowanych agentur wroga klasowego, w szczególności po rozgromieniu odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego w naszej Partii”. Szkolnictwo wyższe odstawało więc od reszty, a „wrog klasowy wypierany z coraz to nowych, okupowanych dawniej przez siebie pozycji, z terenu szkół akademickich chciał uczynić ośrodek reakcji, centrum oporu przeciwko władzy ludowej”. Pojawienie się od 1950 r. takich katedr „wywołało szereg otwartych wrogich wystąpień ze strony reakcyjnej części profesury. Stopniowo jednak nauczono się doceniać ich rolę w kształceniu studentów”³³.

Kolejnym „ideologicznym” przedmiotem była ekonomia polityczna. W tym celu na Wydziale Prawa dotychczasowe trzy katedry ekonomiczne przekształcono w 1951 r. w jedną Katedrę Ekonomii Politycznej³⁴. Także w tym przypadku powieleono wszystkie błędy, popełnione w organizowaniu nauczania marksizmu-leninizmu.

Nacisk na zwiększanie liczby absolwentów powodował, że krytycznie oceniano dokonywany na studiach „odsiew”. Obsesyjnie wręcz traktowano kwestię „sprawności” uczelni, wyrażającą się procentem osób planowo zdających egzaminy i przechodzących na kolejny rok. By to poprawić, wprowadzono w 1950 r. socjalistyczną dyscyplinę studiów: zobowiązywano studentów do uczestnictwa w wykładach i ćwiczeniach. Propagowano też, na wzór radziecki, zespołowe uczenie się. By móc to kontrolować, utworzono grupy studenckie. Każda grupa miała swego starostę i opiekuna naukowego. Pozwalało to łatwiej kontrolować nie tylko postępy w nauce, ale i zachowanie studentów. W założeniu partyjnym, grupy miały konkurować ze sobą wynikami egzaminów, pracą społeczną itp. Pozwalały też na prowadzenie pracy ideowej. System ten nie

³² APP, KW PZPR, sygn. 3325, Ocena pracy Katedry Podstaw Marksizmu-Leninizmu UP.

³³ APP, KW PZPR, 3326, sygn. Ocena pracy katedr marksizmu – leninizmu i ekonomii politycznej na Wyższych Uczelniach.

³⁴ *Kronika UP za lata 1945–1954/55*, Poznań 1958, s. 194–195.

sprawdził się jednak, prowadząc do zaniku inicjatywy studentów, choć podział na grupy przetrwał do końca PRL. Spontaniczna aktywność studentów była zresztą w okresie stalinizmu traktowana nieufnie, obowiązujący model był raczej systemem dyrektyw, które należało wykonać. Nie podnosiło to też wyników nauczania. Wprowadzenie takiego czynnika oceny, zarówno studentów, jak i pracowników, powodowało, że formalnie „sprawność” studiów podniosła się znacząco, przekraczając 90%. Była to jednak fikcja, osiągnęto ją bowiem obniżeniem wymagań. Często zresztą kadra samokrytycznie brała na siebie winę za słabe wyniki studiów. Dziś trudno sobie wyobrazić, że to pracownicy byli odpowiedzialni za słabe wyniki kształcenia.

Planowaniem objęto także kwestię zatrudniania absolwentów uczelni. W 1950 r. na poszczególnych wydziałach UP powołano Komisje Przydziału Pracy dla absolwentów wyższych uczelni w Poznaniu. Na mocy decyzji Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z dnia 4 V 1951 r. dla absolwentów uczelni wprowadzono nakaz pracy³⁵. Początki były trudne, skład poszczególnych komisji wydziałowych ulegał częstym zmianom. Niektórzy członkowie nie interesowali się pracą komisji. Krytykowano zwłaszcza fakt, że komisje w początkowym okresie nie interesowały się aktywnością i postawą społeczno-polityczną absolwenta. Na spotkania nie przybywali też przedstawiciele poszczególnych ministerstw, co powodowało kierowanie absolwentów do jednego resortu. O przydziale decydowały niejasne kryteria, absolwentów kierowano na placówki wbrew ich woli, niekiedy łamiąc opór studenta, a następnie ministerstwo zmieniał przydział. Wyznaczanie miejsca nie było ściśle związane z wykształceniem i walorami osobowymi, lecz wynikało z zapotrzebowania politycznego. Od 1953 r. nakazem pracy objęto wszystkie kierunki studiów.

W końcowym okresie stalinizmu pojawiła się koncepcja nadania Uniwersytetowi imienia: Juliana Marchlewskiego, Stanisława Staszica lub braci Śniadeckich. Nadgorliwi zaczęli już nawet używać imienia Marchlewskiego w nazwie Uniwersytetu. Senat powołał komisję, której zadaniem było dokonanie oceny preferencji środowiska studenckiego i naukowego. Na szczęście udało się uniknąć nadania uczelni politycznego imienia. By uniknąć kłopotu, wykorzystano w tej kwestii okazję, jaką stwarzał Rok Mickiewiczowski. Podkreślano bowiem, że: „W obecnych granicach Polski Wielkopolska jest jedyną dzielnicą, w której Mickiewicz mieszkał i tworzył”. Na wniosek Rady Wydziału Filozoficzno-Historycznego, wsparty uchwałą senatu z dnia 22 XI 1955 r. Rada Ministrów uchwałą z dnia 31 XII 1955 r. nadała Uniwersytetowi imię Adama Mickiewicza. W uroczystym nadaniu, 11 II 1956 r., uczestniczyła wiceminister Eugenia Krasowska.

³⁵ APP, KW PZPR, sygn. 272, Ocena pracy Komisji Przydziału Pracy dla absolwentów Wyższych Uczelni w Poznaniu, 18 VII 1951 r.

6. Odnowa

Proces odnowy na Uniwersytecie narastał stosunkowo wolno. Na początku marca 1956 r. w KW PZPR odbyła się narada z udziałem pierwszych sekretarzy POP i przewodniczących Zarządu Uczelnianego ZMP na temat sposobu zapoznania środowiska uniwersyteckiego z efektami XX Zjazdu KPZR. Podczas pierwszych organizowanych zebrań pracowników, wyraźnie ożywiła się dyskusja. Pytano nie tylko o rolę Stalina, ale także o los przywódców KPP, Katyń, pakt o nieagresji z Niemcami, przesiedlenia Polaków z ZSRR itp.³⁶ Spotkania w poszczególnych POP odbyły się później niż planowano ze względu na śmierć Bieruta i przesłanie materiałów z zamkniętego posiedzenia XX zjazdu z tajnym referatem Chruszczowa. Następnie organizowano cieszące się ogromnym powodzeniem tzw. „wieczory pytań i odpowiedzi”. Tu dyskusje były jeszcze bardziej poważne, pytano m.in. o źródła kultu jednostki, odpowiedzialność obecnego kierownictwa KPZR za popełnione błędy i wypaczenia „stalinowskiej dyktatury”. Jak odnotowano w partyjnym sprawozdaniu: „stopniowo dyskusja, której temperatura stale się podnosiła, zaczęła koncentrować się na sprawach polskich – przejawy się głośno ostrej krytyki pod adresem kierownictwa partyjnego i Ministerstwa Szkół Wyższych, żądania zmiany kierownictwa i zwołania III Zjazdu partii”. W ocenie uczestników, spotkania te miały na celu wyhamowanie dyskusji i „stępienie jej krytycznego żądła”, co prowadziło do wniosku, że nie należy ze strony ministerstwa oczekiwać poważniejszych zmian w kierowaniu szkołami wyższymi. W tej atmosferze propozycja aktywistów partyjnych z filologii dotycząca rozwiązania ZMP i utworzenia nowej organizacji – Związku Młodych Komunistów – nie spotkała się z życzliwym przyjęciem. Co więcej, po wystąpieniu nowo wybranego I sekretarza KC PZPR Edwarda Ochaba, mówiącego o „historycznych i antypartyjnych wystąpieniach”, zaczęto obawiać się raczej „przykręcenia śruby”. W spotkaniu na Uniwersytecie wziął udział ówczesny przewodniczący Komitetu ds. Radia i Telewizji Włodzimierz Sokorski. Miało ono burzliwy przebieg. Kilku dyskutantów domagało się, by złożył on publiczną samokrytykę za błędy popełnione podczas pracy w Ministerstwie Kultury. Zarzucono mu, że w zagajeniu starał się usprawiedliwić kultem Stalina wszystkie działania władz, podczas gdy winę za wypaczenia ponosi w Polsce „czerwona burżuazja”, czyli aparat partyjny i rząd. Oskarżano kierownictwo partyjne o tolerowanie antysemityzmu. Krytykowano „kagańcowy” zwyczaj anonimowych recenzji prac naukowych w PWN, a także system wyborów do Sejmu, porównując go do sytuacji Adama w raju, któremu Bóg przyprowadził Ewę i powiedział: „wybierz sobie żonę”. Domagano się też wyciągnięcia konsekwencji w stosunku do członków kierownictwa partyjnego, w tym Jakuba Bermana.

³⁶ APP, KW PZPR, sygn. 3326, Informacja Wydziału Oświaty i Szkolnictwa Wyższego KW PZPR w Poznaniu o przebiegu zebrań dyskusyjnych na temat XX Zjazdu na wyższych uczelniach, 1956 r.

Sokorski potrafił jednak poradzić sobie z trudnymi pytaniami i pozyskać uczestników, którzy wcześniej podczas takich spotkań „wyklaskiwali” każdego, kto chciał bronić starego systemu. Co ciekawe, w dyskusjach nie zabierali najczęściej głosu samodzielni pracownicy naukowcy, niektórzy byli nawet zaskoczeni śmiałością wystąpień. Tłumaczono to niewiarą, że atmosfera swobody i szczerości będzie na dłuższą metę tolerowana. Władze partyjne przyznawały samokrytycznie, że w czasie tych gorących spotkań ujawniła się słabość ideologiczna i nieporadność poważnej części aktywu partyjnego. W praktyce partia nie istniała, a jej działacze nie odważyli się zabierać głosu, nawet w przypadku krytycznych, niejednokrotnie rzeczywiście wręcz niewybrednych wystąpień. Niekiedy reagowali sekretarze POP, ale wystąpienia te nie były przemyślane, przemawiali oni zbyt nerwowo, nieraz nie panując nad sobą. Zauważono nawet lęk przed zebraniem, a na każdą dyskusję uniwersyteccy działacze chcieli ściągać działaczy z KW³⁷.

W połowie 1956 r. instancje partyjne na uczelni zadeklarowały, że podstawowym zadaniem jest walka o demokratyzację życia wewnątrzpartyjnego, ale także wszystkich przejawów życia na uczelni. W tym celu zachęcano wręcz, by protestować przeciwko tłumieniu krytyki ograniczaniu prawa do wypowiedzania własnych poglądów. Zasadnicze tendencje nie uległy jednak zmianie, bowiem zadaniem partii było, aby nadal zawiadywać ruchem umysłowym, zapewniając sobie kierowniczą rolę³⁸.

Ozdrowieńczy ruch odnowy ośmielił władze uczelni. W kwietniu 1956 r. Kolegium Rektorskie rozpoczęło starania w ministerstwie o przywrócenie prof. dra J. Kostrzewskiego i ks. prof. S. Dettloffa, zwolnionych z pracy w poprzednich latach. Pomyślne zakończenie starań pozwoliło na podjęcie kolejnych działań w sprawach innych zwolnionych osób. Nie oznaczało to jednak całkowitego zerwania z przeszłością. Jeszcze podczas inauguracji nowego roku akademickiego 1 X 1956 r. rektor Jerzy Suszko wspominał o „bolesnym wstrząsie, jaki uniwersytet przeżywał wraz z całym narodem po śmierci Bolesława Bieruta”, podkreślając, że zarówno Kolegium Rektorskie jak i Senat „uczciły pamięć Wielkiego Patrioty i wielkiego Syna naszego Narodu”. Pojawiły się też jednak znaczące zmiany. Pierwszym takim gestem społeczności uniwersyteckiej był przebieg zebrania pracowników i studentów UAM, jakie odbyło się 30 VI 1956 r., w dwa dni po buncie, który zyskał miano poznańskiego Czerwca. Jak wspominało później, „zebranie tylko częściowo spełniło zamierzenia organizatorów, nie potęgowało bowiem strajku i wystąpienia robotników poznańskich”³⁹, przy czym:

³⁷ APP, KW PZPR, sygn. 3326, Informacja Wydziału Oświaty i Szkolnictwa Wyższego KW PZPR w Poznaniu o przebiegu zebrań dyskusyjnych na temat XX Zjazdu na wyższych uczelniach, 1956 r.

³⁸ APP, KW PZPR, sygn. 325, Uchwała egzekutywy KW PZPR w Poznaniu w sprawie pracy partyjnej na wyższych uczelniach, 5 IX 1956 r.

³⁹ B. Miśkiewicz, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza...*, s. 77.

zamiar ten całkowicie się nie powiódł, a to przede wszystkim dzięki bardzo odważnemu i stanowczemu wystąpieniu profesora prawa cywilnego Zygmunta Konrada Nowakowskiego. To stanowisko zyskało mu powszechne uznanie na uczelni, co miało swoje dalsze reperkusje. [...] Prof. Z.K. Nowakowski został wybrany z początkiem 1957 r. do Sejmu i uczestniczył w jego posiedzeniach jako poseł bezpartyjny⁴⁰.

Warto przytoczyć jeszcze jedną relację:

Z okazji wystąpień robotniczych w czerwcu 1956 r. [...] odbył się wiec, któremu przewodniczył na polecenie władz partyjno-rządowych rektor J. Suszko. Profesor siedział, ręce i głowę wspierając na lasce, chwilami robiąc wrażenie, że śpi. Pierwszy mówca ostro potępił protestujących robotników, określając ich wystąpienia jako działania zarówno chuligańskie, jak i wywrotowe, skierowane przeciw socjalistycznemu charakterowi państwa. Kolejni przemawiający prezentowali odmienne opinie, wskazując na uzasadnione niezadowolenie klasy robotniczej. Na koniec zabrał głos wykładowca marksizmu-leninizmu, aktywny działacz partyjny mgr Władysław Markiewicz, który w tonie pierwszego mówcy odpowiedzialnością za zaistniałą sytuację i rozruchy obciążył wyłącznie robotników i ich 'antypaństwowych' przywódców. W pewnej chwili profesor J. Suszko zerwał się z pozornego snu, uderzył laską o podłogę i krzyknął: «Nie mogę tych bredni dłużej słuchać, odbieram Panu głos». Słowa te zaskoczyły wszystkich, w tym mgr. Markiewicza, nastąpiła konsternacja, obaj «bohaterowie» spojrzeli na siebie, po czym mgr Markiewicz bez słowa zszedł z mównicy⁴¹.

W uchwalonej na zebraniu rezolucji pracownicy UAM solidaryzowali się z poznańskimi robotnikami, uznając ich postulaty za słuszne, oraz żądali

pociągnięcia do odpowiedzialności winnych niewłaściwego załatwiania żywotnych interesów klasy robotniczej [...], pociągnięcia do odpowiedzialności winnych fałszywego informowania społeczeństwa w prasie i radiu [...] pełnej prawdy o sytuacji w kraju i w Wielkopolsce, a także by rząd przystąpił do dokonania głębokich i zasadniczych zmian naszego życia gospodarczego⁴².

Na fali odnowy krytykowano poprzedni okres za centralistyczny i biurokratyczny styl zarządzania szkolnictwem wyższym, potępiano też stalinowskie metody indoktrynacji studentów. Środowisko akademickie coraz śmielej zaczęło domagać się odrzucenia dotychczasowych metod, osłabienia wpływu politycznego na proces kształcenia na uczelni, krytykowano nadto politykę „kształtowania składu społecznego studentów pod względem politycznym”, domagano się przywrócenia samorządności uczelni i swobodnego wyboru władz.

⁴⁰ Relacja za: T. Schramm, «*Odwilż*» na Uniwersytecie Poznańskim, „Kronika Miasta Poznania” 2005, nr 3: *Odwilż* '56, s. 13.

⁴¹ Cyt. za: W.Z. Antkowiak, *Jerzy Suszko (1952–1956)*, [w:] *Poczet rektorów Almae Matris Posnaniensis*, red. T. Schramm, Poznań 2004, s. 183–184.

⁴² AUAM, Protokoły obrad Senatu UAM 1956 r.

Nastroje odnowy utrzymywały się w środowisku studenckim także po rozpoczęciu nowego roku akademickiego. Było to tym bardziej ważne, że we wrześniu i październiku toczyły się w Poznaniu procesy uczestników Czerwca. Podobna atmosfera panowała zresztą w całym kraju: wyraźne było oczekiwanie na głębokie zmiany i odejście od stalinizmu. Powszechnie emocjonowano się obradami VIII Plenum KC PZPR, a zwłaszcza interwencją radziecką w tym okresie. Mieszkańcy Poznania, podobnie jak i całej Polski, z entuzjazmem przyjęli zmiany zachodzące w kraju i powrót Władysława Gomułki do władzy. W dniu 23 października odbył się w Poznaniu o godz. 10.00 wiec studentów i robotników. Tłumy uczestników gromadziły się już od godz. 7.00. Wznoszono okrzyki wrogie ZSRR, zebrani domagali się wyjaśnienia, kto wydał rozkaz strzelania do demonstrantów w Czerwcu, chętnie też podchwytywali hasła „Precz z UB!”. Domagano się likwidacji Urzędu Bezpieczeństwa, a jego budynek miałby zostać przeznaczony na dom akademicki⁴³.

Na początku listopada nastroje wśród studentów poznańskich uczelni radykalizowały się. Dyskutowano o reakcji władz na wysunięte przez to środowisko żądania. Grożono przy tym, że jeśli nie zostaną one zrealizowane, studenci gotowi są manifestować, a nawet chwycić za broń i walczyć o spełnienie ich postulatów, które w powszechnej opinii były wyrazem dążeń nie tylko ich środowiska, lecz całego narodu. Powołano nawet komitet rewolucyjny studentów, który ogłosił swój program⁴⁴. O radykalizacji nastrojów świadczy fakt, że studenci chcieli pozyskać do protestów pracowników Cegielskiego. Postulowano ekshumację ciał poległych w Czerwcu i urządzenie uroczystego pogrzebu na Cytadeli. Planowano nawet antyradziecką demonstrację na ulicach Poznania. Studenci chcieli zakupić prosiaka, a na jego bokach napisać „Rokossowski” i „Chruszczow”⁴⁵. W następnych dniach sytuacja uspokoiła się.

7. Uniwersytet po 1956 r.

Przemiany w Polsce jakie dokonały się w 1956 r. spowodowały, że także w środowisku uniwersyteckim powszechna była krytyka dotychczasowego systemu organizacji nauki i zarządzania szkolnictwem wyższym. Za szczególnie uciążliwe uznano polityczne i ideologiczne indoktrynowanie studentów, ale także dyrygowanie naukowcami co do kierunku badań, stosowanej metodologii itp. W tych warunkach oczywistą sprawą wydawało się domaganie zmiany ustawy

⁴³ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu, sygn. Po006/72-26, Meldunek doraźny nr 62 do Kd/s Bp w Warszawie, 25 X 1956 r.

⁴⁴ AIPN, sygn. Po006/72-26, Meldunek doraźny nr 68 do Kd/s Bp w Warszawie, 3 XI 1956 r.

⁴⁵ AIPN, sygn. Po006/72-26, Meldunek nr 11 do wiceministra Spraw Wewnętrznych tow. Alstera w Warszawie, 16 I 1957 r.

o szkolnictwie wyższym. Było to tym łatwiejsze, że centralne władze zapewniały o porzuceniu administracyjnych metod sterowania nauką i swobodzie prowadzenia badań. W dniu 10 IX 1956 r. sejm uchwalił nowelizację ustawy o szkolnictwie wyższym i pracownikach nauki. Wprawdzie szkoły wyższe nadal miały kształcić i wychowywać kadry „inteligencji ludowej w duchu ofiarnej służby ojczyźnie, walki o pokój i socjalizm”, ale głównym ich zadaniem stało się przygotowywanie pracowników o najwyższych kwalifikacjach zawodowych. Organizację szkoły wyższej określał statut nadawany wprawdzie przez ministra, ale na wniosek senatu. Zmalała natomiast rola rektora. Znow był on wybierany przez społeczność akademicką (senat lub zebranie wyborcze wszystkich samodzielnych pracowników nauki). Nie oznaczało to całkowitej swobody, bowiem minister mógł nie zatwierdzić kandydata i w takim przypadku wybory należało powtórzyć. Ponadto minister nadal mógł odwołać rektora w przypadku, gdy ten, jak to eufemistycznie określono, nie wypełniał swych obowiązków. Niemniej jego pozycja uległa, w porównaniu z ustawą z 1951 r., wyraźnej zmianie. Do tej pory była ona wyraźnie silniejsza niż ciał zbiorowych, takich jak senat czy rada wydziału, zarazem jednak o tyle słaba, że praktycznie był on wykonawcą poleceń ministra. Teraz zostało przywrócone znaczenie wspomnianych ciał. Rektor musiał w każdej sprawie zasięgać opinii senatu, który otrzymał znacznie szersze kompetencje. Należało do nich opiniowanie wniosków o nadawanie stopni naukowych, zatrudnianie i zwalnianie samodzielnych pracowników nauki, obsadzanie stanowisk w jednostkach uniwersyteckich. Ze składu senatu wykreślono przedstawiciela KU PZPR. Zmieniała się także zasada obsadzania stanowisk na wydziałach. Wydziałem kierował dziekan współdziałający z radą wydziału. Był on zobowiązany zasięgać jej opinii we wszystkich ważniejszych sprawach. Dziekana i prodziekana wybierała rada wydziału spośród samodzielnych pracowników nauki, na okres dwóch lat. Kierowników katedr powoływał rektor. Plany studiów, ramowe programy i regulaminy nadal ustalał minister, ale szczegółowe plany i programy układały rady wydziałów. Utrzymano jednak zasadę dyscyplinowania naukowców, którzy mogli być przeniesieni do innej szkoły, ale dopiero po zasięgnięciu opinii organów obu zainteresowanych jednostek. Ograniczało to ministra w tej kwestii. Duże znaczenie miała tu bowiem postawa członków tych rad. W tym okresie wprowadzono nowe plany studiów, zmniejszające liczbę godzin obowiązkowych. Zrezygnowano także ze zbyt szczegółowych programów nauczania, co pozwalało je uelastyczyć i dostosować częściowo do oczekiwań studentów. Postanowiono także zrezygnować z kontroli uczęszczania studentów na wykłady. Przejściowo przestano nawet forsować za wszelką cenę tzw. sprawność nauczania, czyli polityczną decyzją określać ilu studentów powinno kończyć studia w stosunku do liczby zaczynających. Zaowocowało to w pierwszym okresie zwiększeniem liczby niezdaných egzaminów, zwłaszcza z tzw. przedmiotów ideologicznych. Początkowo mogło się więc wydawać, że

władze partyjne rzeczywiście wyciągnęły wnioski z negatywnych doświadczeń stalinizmu. Krytycznie oceniono nawet nauczanie tzw. przedmiotów ideologicznych, skreślając z ich listy podstawy marksizmu-leninizmu. Zlikwidowano w związku z tym Katedrę Marksizmu-Leninizmu. W zamian utworzono katedrę filozofii, której zadaniem było nauczanie materializmu dialektycznego i historycznego oraz historii filozofii. Nie oznaczało to jednak oddania wszystkich spraw uczelni w ręce ich władz, np. szkoły wyższe nie mogły same decydować o liczbie przyjmowanych na pierwszy rok studentów na poszczególne kierunki. Powstała paradoksalna sytuacja: uczelnie były w stanie kształcić większą liczbę studentów, na studia zgłasza się duża liczba kandydatów, ale zgłaszane ze strony ministerstwa zapotrzebowanie było niewielkie, stąd ograniczenia liczby przyjęć. Było to o tyle dziwne, że w urzędach pracowało bardzo dużo ludzi niewykwalifikowanych, o niewielkich kompetencjach, awansowanych na stanowiska z przyczyn politycznych. Wprawdzie nowelizacja ustawy została przez środowisko UAM uznana za dobrą i kończącą z okresem ograniczania wolności nauki, jednak w rzeczywistości nie oznaczała zbyt głębokich zmian. Pewne nadzieje środowisko uniwersyteckie wiązało ze zmianą władzy pod koniec 1956 r. i powrotem Władysława Gomułki. Nadzieje te okazały się jednak złudne.

Zmiany związane z październikiem 1956 r. przeszły na Uniwersytecie stosunkowo łagodnie. Jak napisano w partyjnym sprawozdaniu „w okresie zamętu jaki przejściowo zapanował po Październiku profesorowie zachowali się na ogół rozsądnie i lojalnie. Nie było na UAM drastycznych przejawów dyskryminacji partyjnych naukowców i wypadów pod adresem marksizmu. Pewne zamierzenia w tym kierunku zostały stosunkowo łatwo unicestwione”. Pewne złagodzenie rygorów spowodowało zaniepokojenie w kręgach władzy, która krytycznie odniosła się do polityki awansów. Zdaniem Komitetu Uczelnianego PZPR „odnosi się nieraz wrażenie, że Ministerstwo zupełnie utraciło wpływ na swoje własne organa w rodzaju CKK lub Rady Głównej, gdyż w dalszym ciągu zdarzają się wypadki uprzywilejowywania ludzi obcych nam politycznie i ideowo, a «utrącania» naukowców partyjnych lub niezorganizowanych, ale od szeregu lat blisko współpracujących z partią”⁴⁶.

Korzystając z odzyskanych uprawnień, Senat UAM wybrał na rektora prof. dra Alfonsa Klafkowskiego, który bardzo podkreślał swoją rolę jako samodzielnego wóldarza uczelni. Kandydatura ta budziła jednak sporo kontrowersji. Ale sam fakt wyborów dawał poczucie swobody i samorządności, była to jednak iluzja, bowiem, jak zaznaczono w sprawozdaniu partyjnym:

w latach 1956–1958 dwukrotnie odbywały się na UAM wybory władz: rektora i prorektorów oraz dziekanów, prodziekanów i delegatów rad wydziałowych do Senatu. Podstawowa Organizacja Partyjna potraktowała te akcje jako poważną a nawet jako decydującą o faktycznej roli POP jako politycznego kierownika uczelni próbę sił. Można

⁴⁶ APP, KU PZPR sygn. 2, Ocena sytuacji politycznej na UAM 1956 r.

bez najmniejszej przesady stwierdzić, że w obydwu akcjach POP odniosła pełny sukces, w zasadzie bowiem do władz uczelni weszli pracownicy nauki wytypowani uprzednio przez komitet partyjny⁴⁷.

Trudno było zresztą oczekiwać, że PZPR zrezygnuje ze swej kluczowej roli w obszarze tak ważnym jak szkolnictwo wyższe.

Zrazu sytuacja nie była klarowna, a wśród części pracowników nauki i studentów silne były głosy krytyczne w stosunku do władz i utrzymywały się pewne nadzieje na zmiany. Władze partyjne niepokoiła zwłaszcza narastająca, jak to określono, „ofensywa wojującego kleru”. Służba Bezpieczeństwa raportowała:

Jednym z najbardziej niepewnych i podatnych na wrogą działalność jest środowisko młodzieżowe, zwłaszcza jeśli trafia ono na dogodną sytuację, tym bardziej, że wrogie elementy wszelkiego autoramentu – a szczególnie kler, czynią poważne wysiłki w kierunku pozyskania młodzieży i przeciwstawienia jej władzy. Zebrane materiały [...] wskazują na: dużą aktywność w ogóle i żywiołowość, przy czym przebijają wrogie stosunek do Związku Radzieckiego. Kontynuowanie, wprawdzie mniej aktywne, działalności w niezalegalizowanych związkach, pewne tendencje do konspiracyjnej działalności⁴⁸.

Stale utrzymywała się także krytyka zależności Polski od ZSRR. Wyrazem antyradzieckich tendencji w środowisku studenckim miały być obchodzone w maju 1957 r. juwenalia, podczas których „pewne grupy i jednostki występowały wrogo starając się nadać imprezie charakter antysocjalistyczny i antyradziecki”. Juwenalia odbywały się w dniach 4–5 maja. Penetrująca środowisko studencie SB dotarła do scenariusza uroczystości. Według niego 30-osobowa grupa miała przejść przez miasto w pochodzie z pustym prawym rękawem i wznosić okrzyki „niech żyje premier Cyrankiewicz”. Planowano też zmianę nazwy ulicy Kochanowskiego na „Morderców”. Podczas obchodów miała się odbyć licytacja popiersia Stalina z tym, że cena wywoławcza miała wynieść 0,50 zł, a licytujący zachęcać, kto da mniej. W tłumie miał się pojawić student z czerwoną gwiazdą na czapce, dużą ilością orderów na piersi, za to ubrany w postrzępione łachmany, co miało symbolizować repatrianta z ZSRR. Korowód mieli otwierać członkowie władz partyjnych uczelni, prezydium WRN i MRN, dyrektor zakładów Cegiel-ski, dyrektor DOKP, gen. Frey-Bielecki i studenci. Dla każdego przedstawiciela władz miała być przygotowana dorożka, a w przypadku odmowy miano w niej umieścić napis, dla kogo była przeznaczona. Według raportu SB przedstawiciele tajnego Rewolucyjnego Komitetu Studentów mieli podburzać społeczeństwo przeciwko władzy i „siać niepewność co do trwałości systemu socjalistycznego”⁴⁹.

⁴⁷ APP, KU PZPR sygn. 2, Ocena sytuacji politycznej na UAM. ?

⁴⁸ AIPN, sygn. IPN Po 00 6/67–08 z 130, Sprawozdanie kwartalne Wydziału III-go Służby Bezpieczeństwa KWMO Poznań za okres od 1 IV 1957 do 30 VI 1957 r.

⁴⁹ AIPN, sygn. IPN Po 00 6/67–20 z 130, Notatka informacyjna, 2 IV 1957.

Ostatecznie w trakcie juwenaliów studenci rzeczywiście zrealizowali sporo z tych planów. Kilkunastoosobowa grupa ubrana w łachmany zrobione z worków jutowych przeszła ulicami miasta. Na szyi mieli zawieszony łańcuchy, niektórzy trzymali w zębach noże, a w rękach kije. Nogi mieli poowijane szmatami. Nieśli transparent z napisem: „Tak zbudujemy socjalizm”. Druga grupa była przebrana za repatriantów z ZSRR, mieli na sobie kufajki i łachmany. Niektórzy na piersiach lub plecach mieli wypisane hasła: „Skarby Kraju Rad dla Kraju”, „Podróże kształcą i bogacą”, „Przewodniczący kołchozu dobrobyt buduje socjalizm”, „Arystokracja w ZSRR”, „Kozuch z rajy”, „Zamienię dolary na ruble, gdyż mają większą wartość”. Jeden student niośł skrzynkę wyobrażającą telewizor, na którym był napis „telewizor Nikita”. Na piersiach miał przypięte radzieckie odznaczenia i wykrzykiwał: „Takie ubranie, takie medale i taki telewizor można dostać tylko w kołchozie”. Inny, ubrany w spodnie z koca i szarą bluzę w formie koszulki, z przewieszonym przez ramię chlebakiem wojskowym i w drewniakach na owiniętych szmatami nogach, na plecach miał napis „Repatriant z ZSRR”. Dwaj inni nieśli książki: *Krótki kurs historii WKP(b) i XX Zjazd*. Za nimi szedł student krzyczący „ostatnie dwa egzemplarze, tych s...synów już nie będzie”. Szczególnie brzydka dziewczyna szła z napisem „miss Krymu”, inna miała na piersiach napis „pobieda-Družba”, a na plecach „Made in Rusland”. Jak odnotowano w raporcie milicyjnym:

W czasie przemarszu niektórzy osobnicy z tej grupy wznosili okrzyki: „Wracamy z rajy”, „Wracamy z rajy do kraju”, „w ramach repatriacji żądamy demokratyzacji”, „tak nas puścili, tak tam mieliśmy dobrze”. Do przechodzących „repatriantów” grupa studentów stojących na chodniku zwracała się z zapytaniem – „towarzysze a Wy skąd?”, ci odpowiadali sztycherem – „my ze Związku Radzieckiego”. Wielu uczestników juwenaliów mówiło o strasznej biedzie w ZSRR. Niektórzy uczestnicy nieśli otwartą Historię WKP(b), udając, że jest to książka do nabożeństwa, a oni się modlą. Inni przebrani za księży i ministrantów i kościotrupy odprawiali egzekwie nad „Historią WKP(b)” i dawali książkę do całowania, co spotykało się z aplauzem zebranych. Na jednym z samochodów umieszczono trumnę z napisem „Ostatnią przysługę ZMP-owcowi – harcerze”. Do korowodu włączył się jeden z uczestników krzycząc „Przec z Związkiem Radzieckim i żądaniami Moskwy”, „niech żyje wolna konstytucja 3-go Maja”, „precz z Rokossowskim i z Ruskami”. Studenci nieśli go na rękach krzycząc „Precz”. Nawoływano, by „wymordować stalinowców” i „wystrzelać ubowców”. Na domu akademickim przy ul. Czerwonej Armii zawieszono kukłę z obcięcią ręką i napisem „oto ofiara obcinania rąk”⁵⁰.

Służba Bezpieczeństwa wyłapała najaktywniejsze osoby i wszczęło przeciwko nim dochodzenia. W stosunku do 16 zatrzymanych studentów Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego poleciło rektorom wyciągnięcie konsekwencji. Nadzieje na zmiany ciągle jeszcze były żywe, co znalazło odbicie w sposobie realizacji

⁵⁰ APP, Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu, sygn. 70, Pismo szefa SB w Poznaniu do Prokuratora Wojewódzkiego w Poznaniu, 20 V 1957 r.

polecenia ministerstwa. Tym razem władze poszczególnych uczelni odbyły tylko rozmowy ze wskazanymi studentami, uświadomiły im, że ich postępowanie było naganne, ale innych konsekwencji nie wyciągnęły⁵¹. Nadal trwała też aktywność studentów. Działacze niezalegalizowanych organizacji młodzieżowych starali się wejść w struktury legalnie działających organizacji, np. ZMD w struktury ZHP, i starali się „wypierać z nich elementy socjalistyczne”. Próbowano też tworzyć niezależne organizacje. W poznańskim środowisku studenckim powstało Zrzeszenie Studentów Katolików, a także Studencki Komitet Pomocy dla Więźniów Politycznych. Często studenci należeli do obu tych organizacji równocześnie. Najbardziej radykalni studenci wyrażali gotowość walki o swe postulaty aż do użycia broni włącznie⁵². Także ta grupa objęta została inwigilacją (sprawa kryptonim „Fanatycy”), a jeden z członków zarządu został informatorem SB, co umożliwiło szybkie rozpracowanie grupy. Aktywność studentów wzrosła jesienią po rozpoczęciu roku akademickiego. Służba Bezpieczeństwa odnotowała wzrost aktywności w postaci zbierania podpisów pod petycjami, przygotowywania ulotek oraz rezolucji w związku z aktualną sytuacją w kraju. Studenci usiłowali organizować nawet wiece protestacyjne w związku z zawieszeniem wydawania tygodnika „Po Prostu”. Najaktywniejsi mieli też dążyć do rozbitcia ZSP i utworzenia w jego miejsce Federacji Studentów Polskich. Próbowano utworzyć Chrześcijańskie Stowarzyszenie Młodzieży Akademickiej przy Uniwersytecie im. A. Mickiewicza oraz chór maryjny. Stopniowo jednak zaangażowanie środowiska malało⁵³. Dla części studentów dokonywane w kraju zmiany dawały nadzieję i, w porównaniu z okresem stalinizmu, świadczyły o jakościowej zmianie.

Także pracownicy nie zapomnieli o nadziejach związanych ze zmianami w funkcjonowaniu uczelni. Oczywiście znowelizowana ustawa dawała pewne korzyści, ale nie rozwiązywała wszystkich problemów i nie spełniała ich oczekiwań. Zwłaszcza po przemianach październikowych 1956 r. oczekiwano powszechnie na dalsze zmiany i uchwalenie nowej ustawy o szkolnictwie wyższym. Pierwsze projekty tej ustawy wywoływały ożywioną dyskusję w gronie pracowników. Ścierały się przy tym różne wizje uczelni. Powszechnie domagano się przywrócenia pełni swobód i odpolitycznienia UAM, w tym zniesienia kierowniczej roli PZPR. Dyskusje w środowisku trwały ponad rok. Wreszcie w listopadzie 1958 r. sejm uchwalił nową ustawę. Obowiązywała ona do 1982 r., z tym że w grudniu 1968 r. została znacząco zmodyfikowana. W swoim duchu nie różniła się zbyt wiele od noweli z września 1956 r. Jej pierwszy artykuł, wbrew oczekiwaniom środowiska akademickiego stanowił, że szkoły wyższe aktywnie uczestniczą w budowie i umacnianiu socjalizmu w Polsce Ludowej. Zwierzchni

⁵¹ AIPN, sygn. IPN Po 00 6/67–20 z 130, Notatka z 30 X 1957 r.

⁵² S. Jankowiak, *Wielkopole w obliczu przemian politycznych 1956 roku*, Poznań, 2016, s. 148–149.

⁵³ AIPN, sygn. IPN Po 00 6/67–08 z 130, Sprawozdanie kwartalne Wydziału III-go Służby Bezpieczeństwa KWMO Poznań za okres od 1 X 1957 do 31 XII 1957 r.

nadzór nad szkołami nadal sprawował minister. Do jego kompetencji należało ustalanie planów rozwoju szkoły, podstawowych kierunków pracy, ramowych planów badań naukowych, planu studiów, programów nauczania i regulaminów studiów, a także zasad polityki kadrowej. Mógł też uchylić każdą uchwałę organu szkoły, nie tylko wtedy, gdy była ona sprzeczna z prawem, ale także, gdy w jego opinii naruszała interes publiczny. Minister nadal ustalał limity przyjęć na studia. Ustawa zmieniała za to strukturę uczelni. Szkoła wyższa dzieliła się na wydziały i katedry. Rektora wybierał senat i delegaci wydziałów na trzyletnią kadencję. Tak jak w poprzedniej noweli, minister mógł zakwestionować wybór rektora i wówczas wybory należało powtórzyć. Na dodatek minister mógł powołać rektora, jeśli nie dokonano wyboru w przewidzianym terminie, a także w przypadku, gdy dwukrotnie zawetował wybór. Mógł też go odwołać, gdy ten nie wywiązywał się ze swych obowiązków. Znacznie za to poszerzono kompetencje senatu. Mógł on nawet wystąpić o odwołanie rektora. Kierowników katedr, dyrektorów instytutów i biblioteki powoływał minister na wniosek rektora, po zasięgnięciu opinii senatu. Ustawa przywracała stopień naukowy doktora i docenta, po przeprowadzeniu przewodu habilitacyjnego. Nadanie stopnia docenta wymagało zatwierdzenia przez ministra. Na stanowisko profesora nadzwyczajnego lub zwyczajnego można było powołać osobę bez wymaganych stopni naukowych, ale z dużym dorobkiem. Do podstawowych obowiązków pracowników nauki należało kształcenie i wychowanie młodzieży na ideowych i światłych obywateli PRL, oddanych sprawie socjalizmu. Jak więc widać, deklarowana wola uwolnienia z partyjnego gorsetu i zapewnienia wolności nauki nie znalazła potwierdzenia w praktyce. Władze partyjne nie zamierzały bowiem rezygnować z kontroli nad szkołami wyższymi. Wolność badań, oczywiście większa niż w stalinizmie, była jednak ograniczana zgodnością z socjalistyczną doktryną. Nowa ustawa kończyła okres wątpliwości i marzeń. Jak stwierdzono podczas obrad KU PZPR:

do 1958 r. Komitet Uczelniarzy musiał upominać się o swoje prawa. W następnych latach partia faktycznie uznana została za kierowniczą siłę polityczną. Przywrócono ideowo-polityczną funkcję dydaktyki i nie było już wśród pracowników naukowo-dydaktycznych wystąpień wyraźnie wrogich. Choć równocześnie analizowano, że istniała dość duża część takich, którzy zarówno w pracy naukowej, jak i dydaktycznej w wielu wypadkach manifestują swoją postawę niechęci do stosowania metodologii marksistowskiej⁵⁴.

Nadal też prowadzono zajęcia z ekonomii politycznej i z głównych kierunków filozofii, w tym marksistowskiej, mimo że nie budziło to entuzjazmu studiującej młodzieży.

⁵⁴ APP, KU PZPR, Posiedzenie KU PZPR UAM.

Dla sprawniejszego kontrolowania uczelni wyższych po przemianach październikowych powołano w KW PZPR w Poznaniu Komisję Szkół Wyższych. Składała się ona z 30 osób, w tym dziewięciu samodzielnych pracowników nauki i 20 niesamodzielnych, w części byli to sekretarze komitetów uczelnianych PZPR. Do jej zadań należała bieżąca ocena stosunków na uczelni, stanu realizacji polityki partii, wreszcie, jak eufemistycznie stwierdzono, miała „usuwa[ć] polityczne przeszkody na drodze ich urzeczywistnienia środkami pracy politycznej i ideologicznej oraz poprzez uruchamianie środków organizacyjno-administracyjnych”. Do jej kompetencji należała także troska o upartyjnienie pracowników, zwłaszcza samodzielnych pracowników nauki. Planowano więc, by tych pracowników, którzy budzą polityczne zastrzeżenia przenosić na emeryturę. Równocześnie planowano zwiększenie troski o młodszych pracowników, by pozyskać ich dla realizacji partyjnych celów poprzez „preferencje w zakresie stypendiów naukowych, urlopów naukowych, studiów zagranicznych, pomocy w kierownictwie naukowym dla wszystkich postępowych spośród nich, związanych z socjalizmem i partią”. Poważną troskę władz partyjnych budził znaczący spadek po 1956 r. liczby chętnych wśród młodzieży pochodzenia robotniczego i chłopskiego. W tym zakresie nadal obowiązywały klasowe kryteria. By temu zapobiec „poprawiono pracę szkół średnich kierujących młodzież na studia, zabezpieczono właściwy skład komisji przyjęć w poszczególnych wyższych uczelniach”, co od razu poprawiło sytuację i odsetek tej młodzieży wzrósł do 45% na I roku studiów⁵⁵. Postanowiono także zadbać o realizację wytycznych partii na uczelni, poprzez kształtowanie socjalistycznego uniwersytetu, w którym przeważać będzie nauka o podstawach materialistycznych, wszyscy pracownicy opowiadać się będą szczerze za ustrojem socjalistycznym, a studenci również będą z nim związani⁵⁶. Nie wpisywało się to w nadzieje na demokratyzację uczelni i wzmocnienie jej samorządności. Tymczasem działania partii zmierzały do wzmocnienia „kierowniczej siły politycznej” Podstawowych Organizacji Partyjnych, mającej prawo wypowiedzania się we wszystkich sprawach uczelni, a więc dotyczących: struktury organizacyjnej, obsady personalnej stanowisk, odznaczeń, nagród a także wyjazdów zagranicznych czy rekrutacji na studia. Na fali nadziei związanych z odnową na niektórych kierunkach pracownicy podjęli działania zmierzające do ograniczenia roli PZPR. Inicjatywy te szybko zostały stłumione i stare metody powróciły. Jak stwierdzono w sprawozdaniu, większość pracowników zdecydowanie realizowała linię partii, choć oczywiście istniała grupa „opornych”, kierujących się „niechętnym stosunkiem do budowy socjalistycznego uniwersytetu”. Wyrazem tych tendencji była próba powołania na UAM organizacji katolickiej. Grupa młodzieży skierowała do władz uczelni stosowne

⁵⁵ APP, KW PZPR, sygn. 3327, Szkolnictwo wyższe 1959 r.

⁵⁶ APP, KW PZPR, sygn. 3327, Informacja.

pismo. Jednak na skutek stanowczego sprzeciwu POP i ZMS senat UAM podjął decyzję o odmowie legalizacji tej organizacji. Na dodatek aktywność partyjna i działania różnych organizacji młodzieżowych przynosiła oczekiwane efekty, i poznańscy studenci nie przyłączyli się do protestów studentów warszawskich po rozwiązaniu tygodnika „Po Prostu” w 1957 r.

Nie było też poważniejszych niepokojów w następnych latach. Jak odnotowano w partyjnym sprawozdaniu, „pomyślnie” przeprowadzono wybory władz rektorskich w 1959 r. i dziekańskich w 1960 r. W założeniach politycznych w 1960 r. partia miała nadal zmierzać do umocnienia swej pozycji na UAM. Tam gdzie to było możliwe, wysuwano kandydatów PZPR na stanowiska dziekanów (Wydział Filozoficzno-Historyczny, Wydział Prawa, Wydział Filologii) lub stronnictw (Wydział Biologii). Planowano też utrzymać pozycje partyjne w senacie. W tym celu zwołano zebranie członków partii i wybranych bezpartyjnych, podczas którego odczytano uchwałę egzekutywy POP UAM w tej sprawie. W efekcie tego zebrania „ustalono ogólną płaszczyznę doboru kandydatów i technikę przeprowadzenia wyborów na wydziałach”. Wydział Oświaty i Nauki KW opracował szczegółowe wytyczne co do tych wyborów. Pierwszym warunkiem było zastrzeżenie, że muszą to być ludzie postępowi, gwarantujący socjalistyczny kierunek pracy wydziałów⁵⁷. Zgłoszone kandydatury miały być zatwierdzane nie tylko przez KW, ale nawet konsultowane z Wydziałem Nauki KC PZPR oraz Ministerstwem Szkolnictwa Wyższego. Dopiero tak przygotowane listy miały być oficjalnie zgłoszone. Same wybory odbywały się „w okresie rozwijającej się ofensywy ideologicznej i politycznej partyjnych organizacji”. Zadaniem partii było eliminowanie kandydatów „klerykalno-endeckich”. Ofensywa partyjna przyniosła oczekiwane efekty. Tylko na Wydziale Filologicznym pojawiły się pewne problemy, za to na pozostałych czterech wydziałach wybrano wytypowanych przez partię kandydatów do władz. Odpowiednio wcześniej zdiagnozowano istnienie grupy antypartyjnej na Wydziale Prawa i dzięki podjętym krokom, grupa ta nie była w stanie wystawić swego kandydata na prodziekana.

Jak optymistycznie stwierdzono, „wybory przebiegały w zasadzie zgodnie z wytycznymi KU”. Oznaczało to niekiedy brutalną ingerencję. Na przykład na Wydziale Filologicznym poważnym kandydatem na dziekana był, wspierany przez rektora, doc. Jan Wikarjak.

Akcja wyborcza tej grupy była poważnie zaawansowana, ale pod wpływem zdecydowanego stanowiska KU, przed samymi wyborami, rektor cofnął swoje poparcie przestrzegając nawet doc. Wikariaka przed ewentualnymi skutkami (groźba niezatwierdzenia wyboru przez Ministra). W czasie wyborów kandydatura doc. Wikariaka na dziekana była zgłoszona, ale zainteresowany ją wycofał. [...] na pozostałych wydziałach wybory

⁵⁷ APP, KW PZPR, sygn. 3327, Informacja o pracach przygotowawczych do wyboru dziekanów i prodziekanów w szkołach wyższych m. Poznania.

odbyły się bez poważniejszej walki mimo, iż na poważną rozgrywkę zanosilo się na Wydziale Prawa. Grupa antypartyjna, która w ubiegłym roku na skutek rozbieżności zachodzących pomiędzy KU i rektorem zdołała opanować stanowisko dziekana (prof. Józef Matuszewski) w tym roku zmierzała do opanowania funkcji prodziekana. Rektor poparł jednak kandydata partyjnego i on wygrał. Na wydziale Filozoficzno-Historycznym wygrał wskazany przez PZPR prof. Czesław Łuczak i prodziekan Hornowski. Na UAM utrwalił się zwyczaj skonsultowania kandydatów z sekretarzem POP. Zwyczaju tego nie uznaje jeszcze pewna grupa pracowników, ale znajduje się ona na uczelni w mniejszości⁵⁸.

Pod koniec 1960 r. problemem była obsada kierowników katedr, w tym okresie odchodziło na emeryturę aż 23 samodzielnych pracowników, którym, aby osłodzić przumus odejścia, przyznano wysokie emerytury. Przy mianowaniu nowych już nie było przypadku. Z wytypowanymi do objęcia stanowisk kandydatami przeprowadzono 27 września rozmowy. Odbływały się one w gabinecie I sekretarza KU PZPR. Oprócz gospodarza uczestniczyli w nich: rektor, sekretarz wydziałowej organizacji partyjnej, dziekan oraz kandydat. W czasie głosowań w radzie wydziału zwyciężyli kandydaci wyznaczeni przez KU. Bez problemu odbyło się to na Wydziale Prawa. Gorzej sytuacja wyglądała na Wydziale Filologicznym, gdzie partia była bardzo słaba, a grupa antypartyjna silna. Wysuwała ona swoich kandydatów, ale ci w ostatecznej rozgrywce wycofali swe kandydatury. Wnioski brzmiały niezbyt optymistycznie z punktu widzenia samorządności uczelni. Jak zapisał w sprawozdaniu I sekretarz KU PZPR dr Antoni Czubiński: „Nie ma dziś żadnej poważniejszej sprawy na uczelni, która nie byłaby konsultowana przewencyjnie z sekretarzem KU”⁵⁹.

Ostatnim elementem „troski” PZPR było słabe oddziaływanie ideologii marksistowskiej na UAM, po zlikwidowaniu w 1957 r. Katedry Podstaw Marksizmu-Leninizmu. Na dodatek nie dysponowano dobrą kadrą do nauczania filozofii. Były też poważne kłopoty ze sprowadzeniem do Poznania filozofa marksisty. Mimo to postanowiono zainaugurować od roku akademickiego 1958/1959 regularne wykłady z filozofii, prowadzone przez „marksistów z UAM”: Seweryna Kowalskiego, Władysława Markiewicza i Mieczysława Jarosza. Uruchomiono też obowiązkowy wykład z ekonomii politycznej.

Na początku lat sześćdziesiątych władze osiągnęły już pełen sukces w podporządkowaniu uczelni, co pozwoliło na stwierdzenie, że o ile w latach 1957–1958 KU musiał upominać się o swoje prawa, to teraz „organizacja partyjna tak na wydziałach jak i w skali uniwersytetu została uznana faktycznie za kierowniczą siłę polityczną, z którą liczą się obecnie tak samodzielni pracownicy nauki, administracja jak i studenci”. W podsumowywaniu sześcioletnich rządów rektora

⁵⁸ APP, KW PZPR, sygn. 3327, Analiza wyborów do władz UAM w roku 1960.

⁵⁹ APP, KW PZPR, sygn. 3327, Informacja Komitetu Uczelnianego PZPR przy UAM w Poznaniu o toku prac związanych z obsadą kierownictwa katedr opuszczonych przez emerytów. Analiza wyborów do władz UAM w roku 1960.

KłaŃkowski także podkreślono tę zależność: „Nie należy też zapomnieć o pozytywnej roli jaką spełnił w tej mierze poprzedni rektor prof. dr A. KłaŃkowski, który będąc sam bezpartyjnym, w pełni uznawał kierowniczą rolę PZPR nie tylko w skali centralnej ale i bezpośrednio u nas na uczelni”⁶⁰.

Wyciszenie fermentu popaździernikowego pozwoliło na snuć planów na przyszłość. Władze zainicjowały więc dyskusję nad dalszym rozwojem UAM. Zaczęło ją zebranie zorganizowane przez KU PZPR 26 II 1959 r. Uczestniczyli w nim, oprócz władz rektorskich, dziekani i prodziekani, kierownicy katedr i zakładów. Wypracowane w trakcie tego spotkania założenia stały się podstawą dyskusji w czasie obrad Senatu UAM 2 III 1959 r. Powołano też komisję do opracowania projektu uchwały senatu dotyczącej rozwoju uczelni na lata 1959–1965. Na jej czele stanął prof. dr W. Steffen, a tworzyli ją ponadto: prof. dr F. Koebcke, prof. dr F. Barciński oraz I sekretarz KU PZPR dr A. Łopatka⁶¹. Projekt ten został omówiony najpierw podczas narady zorganizowanej przez KU PZPR, a następnie przedyskutowany podczas obrad Senatu UAM 7 listopada i ponownie miesiąc później. Pomysłodawcą opracowania tego dokumentu był I sekretarz KU PZPR dr Adam Łopatka. Jak stwierdził w przemówieniu na inaugurację nowego roku akademickiego rektor A. KłaŃkowski, „w ten sposób po raz pierwszy w historii naszego Uniwersytetu – na zakończenie 15-lecia pracy w Polsce Ludowej – Uniwersytet wejdzie na tory planowej, programowej pracy”. W dokumencie podkreślano, że głównym celem działalności Uniwersytetu będzie rozwój nauk przyrodniczych i humanistycznych, w tym zwłaszcza wspieranie rozwoju takich dziedzin jak: fizyka, chemia i biologia. Podkreślano w nim szczególną rolę UAM w zakresie rozwoju nauki w regionie Polski północno-zachodniej. By Uniwersytet mógł pełnić taką rolę zalecano podjęcie starań o pozyskanie odpowiednich środków na rozwój, dotychczasowy poziom finansowania uznano bowiem za zbyt niski. Zalecano też stałą modernizację programów nauczania, by dostosować je do aktualnych potrzeb i postępu w nauce światowej.

Nie zapomniano też o pryncypiach ideowych, a te mogli realizować odpowiednio dobrani pracownicy. Lokalne władze partyjne kontrolowały więc przede wszystkim obsadę władz uczelnianych. Jak wskazano w wytycznych na rok 1962, kandydaci proponowani do władz UAM winni odpowiadać wymogom społeczno-politycznym, moralnym, a dopiero w trzeciej kolejności posiadać odpowiedni autorytet naukowy i zdolności organizacyjne. Partia przygotowała trzy warianty obsady władz uczelni. W pierwszym rektorem miał zostać prof. Czesław Łuczak, a prorektorami prof. Waćław Wójcik i prof. J. Burszta. W wariantcie drugim rektorem miał być prof. G. Labuda, a prorektorami profesorowie: Czesław Łuczak i Jan Wąsicki. W trzecim wariantcie

⁶⁰ APP, KU PZPR sygn. 2, Referat sprawozdawczy Komitetu Uczelnianego PZPR Uniwersytetu im. A. Mickiewicza wygłoszony na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym w dniu 25 X 1962 r.

⁶¹ AUAM, Protokół obrad senatu UAM z dnia 2 III 1959 r.

rektorem miał być prof. W. Orlicz z matematyki, a prorektorami profesorowie: Czesław Łuczak i Jan Wąsicki. Jak więc widać, krąg osób branych pod uwagę nie był zbyt duży. Uznano, że cieszący się pełnym zaufaniem partii „dotychczasowy rektor nie powinien kandydować ze względów formalnych a istnieje możliwość powierzenia tak odpowiedzialnego stanowiska człowiekowi spełniającemu wszystkie wymogi”. Władze partyjne opowiadały się za „pierwszym wariantem”. Podkreślano, że rektorem byłaby osoba o uznanym autorytecie naukowym, a przy tym władza w UAM przeszłaby w ręce członka partii. Ponieważ rektor UAM zwykle był wybierany na przewodniczącego kolegium rektorów środowiska akademickiego Poznania, dawało to możliwość, „by tą drogą oddziaływać nie tylko na kierunek działania Uniwersytetu ale i na pozostałe uczelnie”. Ostatecznie rektorem w tym roku został prof. Labuda. Już bez wariantów przygotowano składy władz dziekańskich poszczególnych wydziałów UAM⁶². Równie pieczołowicie pilnowano wyborów do władz partyjnych na uczelni, odgrywających przecież kluczową rolę nie tylko w kształceniu studentów, ale także w obsadzie stanowisk na wydziałach. Od tego samego roku poszerzona została praktyka istnienia swoistej egzekutywy uczelnianej, jaką były kolegia. Kolegium Rektorskie powstało już za kadencji rektorskiej Jerzego Suszki, w 1953 r. W jego skład wchodziło, obok rektora, prorektorzy, dyrektor administracyjny i I sekretarz KU PZPR. W późniejszym okresie dołączył do tego grona przedstawiciel ZNP. W tym gronie analizowano kierunki rozwoju uczelni, sprawy kadrowe i programowe. W 1962 r. powołano Kolegia Dziekańskie (dziekan, prodziekani, I sekretarz OOP PZPR i przedstawiciel ZNP)⁶³. Znowelizowana w 1965 r. ustawa o szkolnictwie wyższym utrzymała podstawowe zasady kierowania uczelnią. Poszerzała jednak skład senatu uczelni i rad wydziałów o przedstawicieli grupy asystentów, starszych asystentów i adiunktów. Zwiększono także liczbę prorektorów. Dotąd było ich dwóch (ds. nauki i nauczania), a od 1962 r. powoływano trzeciego prorektora, zajmującego się sprawami studentów zaocznych.

W latach sześćdziesiątych powrócono do obejmowania uczelni planem. Rozwój UAM zależał więc od decyzji kierownictwa PZPR. Realizując decyzje III Zjazdu PZPR, w UAM opracowano plan działań na lata 1959–1965. W jego ramach zakładano przede wszystkim rozwój dyscyplin przyrodniczych. Na początku dekady lat sześćdziesiątych władze centralne dokonały też krytycznej oceny rozwoju kadr z wyższym wykształceniem. Konkluzją była mało optymistyczna, ustalono, że dla zaspokojenia potrzeb gospodarki należało zwiększyć liczbę absolwentów szkół wyższych o ponad pół miliona. W 1962 r. sprawą zajęło

⁶² APP, KW PZPR, sygn. 3329, Wstępna koncepcja wyborów do władz w szkołach wyższych m. Poznania w 1962 r.

⁶³ G. Labuda, *W poszukiwaniu nowych form kierowania działalnością Uniwersytetu*, „Życie Szkoły Wyższej” 1 (1966), s. 34 i n.

się Plenum KC PZPR. Ponownie potwierdzono zwiększenie zapotrzebowania na osoby z wyższym wykształceniem. By szybko uzupełnić braki zakładano więc znaczny rozwój studiów zaocznych. Oczywiście nie zapomniano o kształtowaniu właściwej postawy ideowej młodej kadry. W dyrektywach wskazywano, że: „działalność wychowawcza instancji i organizacji partyjnych, władz uczelnianych, kadry dydaktycznej oraz organizacji młodzieżowych winna opierać się na jednolitym w swej treści socjalistycznym programie wychowawczym”⁶⁴. Nakazano także powiązanie badań naukowych z potrzebami gospodarki, czyli w praktyce z oczekiwaniami politycznymi. Zwiększył się też nacisk polityczny zarówno na pracowników, jak i na studentów. Odpowiadając na te „wskazówki”, na UAM opracowano plan badań do 1980 r. Zwiększone oczekiwania co do liczby kształconych studentów powodowały, że stopniowo rosła liczba pracowników uczelni. O ile w roku 1956 było ich 386 to w roku 1969 już 960. W niewielkim stopniu dotyczyło to profesorów, których liczba wzrosła nieznacznie z 68 do 73. Znacząco za to wzrosła liczba docentów (z 44 do 146). Było to w dużej mierze efektem sytuacji politycznej pod koniec lat sześćdziesiątych i umożliwienia aktywistom partyjnym awansu na stopień docenta bez konieczności posiadania habilitacji. Osób takich było na UAM 50. Wzrost liczby pracowników nadal jednak nie odpowiadał potrzebom uczelni, która borykała się z poważnymi problemami kadrowymi. Jak wskazywano w partyjnym opracowaniu dotyczącym tej kwestii w 1962 r. na UAM było 499 etatów, co nie wystarczało nawet na pokrycie samych zajęć dydaktycznych. Normalnym zjawiskiem było więc mnożenie nadgodzin. W przypadku wykładów było to blisko 3,5 tys., a w przypadku ćwiczeń już ponad 18 tys. nadgodzin w roku akademickim, przy wysokim, wynoszącym 280 godz. pensum dydaktycznym. By zaradzić temu problemowi należało zatrudnić 15 nowych samodzielnych pracowników nauki i 64 niesamodzielnych. Tymczasem polityka kadrowa była dość przypadkowa. W odróżnieniu od okresu stalinowskiego, partyjne władze uczelni zdawały sobie sprawę z faktu, że ściśle określenie obowiązków pracowników nauki nie jest możliwe. Równocześnie jednak wiedziały, że część wykazywanej aktywności jest fikcyjna. Realistycznie oceniano przy tym, że zmiana tej sytuacji jest możliwa po spełnieniu kilku podstawowych warunków. Największą bolączką tego okresu była wieloetatowość, zwłaszcza kadry profesorskiej. Problemu tego nie można było rozwiązać, bez znaczących podwyżek pensji dla pracowników uczelni. Tu jednak decyzja należała do rządu, a ten raczej nie przejmował się tą kwestią. Krytykowano więc władze centralne, które nie doceniały tych spraw i nie podejmowały działań, by pracownikom nauki zapewnić odpowiednie warunki płacowe. Podkreślano przy tym szkodliwość takiej polityki, wykluczającą

⁶⁴ Uchwały Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej od III do IV Zjazdu, Warszawa 1964, s. 189.

skoncentrowanie się na pracy badawczej, fikcyjne konstruowanie planów pracy naukowej, przy równoczesnym lekceważeniu dydaktyki, wyłączenie się z zaangażowania w działalność uczelni, co znajdowało wyraz w obsadzaniu stanowisk przez osoby, które nie potrafiły odmówić objęcia stanowiska, a nie te, które się do tego najbardziej nadawały. Dostrzegano przy tym, że w skali całego kraju brakuje planowej polityki etatowej, a każda uczelnia musi walczyć o dodatkowe przydziały z ministerstwem. Podkreślano też układy jako sposób na uzyskanie dodatkowych etatów. O takie zachowania podejrzewano oczywiście Uniwersytet Warszawski, Kraków a także Wrocław, który ze względu na patrona – Bolesława Bieruta – otoczony był szczególną opieką partyjną. Oczywiście dobór kadr nie mógł być przypadkowy i KZ PZPR kontrolował ten proces. Powołana Komisja Senacka dla spraw młodej kadry w większości składała się z aktywistów partyjnych (A. Czubiński, F. Koebke, A. Łopatka, Z. Kaczmarek i W. Markiewicz). Komisja ta wypracowała zasady opiniowania kandydatów, w których zastrzegła sobie możliwość wyrażania votum nieufności, a także prawo wskazywania kandydatów. Jak podkreślono w sprawozdaniu „rola KU PZPR obecnie wyraża się w tym, iż wspomaga on swym autorytetem kierownictwo uczelni w walce o nowe etaty dla pomocniczych pracowników, a na komisji, w oparciu o informacje egzekutyw OOP stara się te etaty odpowiednio obsadzić”⁶⁵. Ona też decydowała o przyznawaniu stypendiów doktorskich i habilitacyjnych, urlopów naukowych itp. Całkiem racjonalnie KZ PZPR UAM sugerował, by przydziały nowych etatów dla pracowników samodzielnych następowały automatycznie po habilitacji, a niesamodzielnych przed zakończeniem roku akademickiego, by uczelnia mogła się przygotować do obsady zajęć w następnym roku, mając szansę na zatrudnienie najlepszych absolwentów. Co więcej, krytykowano nadmierne angażowanie przez instancje partyjne pracowników naukowych do aktywności politycznej, poprzez organizowanie szkoleń partyjnych, w tym zwłaszcza WUML.

W następstwie decyzji politycznych dotyczących zwiększenia liczby studiujących, przyjętych podczas Plenum KC PZPR w 1962 r., w połowie dekady lat sześćdziesiątych na UAM opracowano plan rozwoju uczelni do 1980 r. Prace rozpoczęto w styczniu 1963 r. z inicjatywy KU PZPR. Wyniki przedstawiono na otwartym zebraniu ogólnouniwersyteckim. Centralne władze partyjne oceniały, że rozwój gospodarczy Polski wymagał będzie znacznego zwiększenia liczby osób z wyższym wykształceniem, by w 1980 r. osiągnąć liczbę 800 tys. Stawiało to przed całym szkolnictwem wyższym, w tym przed UAM, poważne zadania. Obejmowały one swym zasięgiem nie tylko Wielkopolskę, ale także Ziemię Lubuską, całe Pomorze Zachodnie, a nawet część Pomorza Gdańskiego. Jednym ze sposobów realizacji tych zadań było podniesienie tzw. sprawności uczelni do

⁶⁵ APP, KW PZPR, sygn. 3330, Niektóre problemy polityki kadrowej.

ok. 80%. W tym celu postulowano wprowadzenie obowiązkowych wykładów i ćwiczeń dla I i II roku studiów. Ważną rolę odgrywało dalsze rozszerzenie studiów zaocznych, umożliwiających podnoszenie kwalifikacji osobom pracującym. W myśl partyjnych instrukcji liczba absolwentów szkół wyższych miała wzrosnąć do 1980 r. o 250%, a w przypadku UAM o 300%.

Zgodnie z przyjętymi wytycznymi i istniejącym zapotrzebowaniem minister systematycznie zwiększał limity przyjęć na I rok studiów. O ile w 1958 r. przyjęto 842 studentów, to w roku 1967 było ich już 1567. W tym czasie ogólna liczba studentów wzrosła z 2832 w 1956 r. do 5939 w 1968. Potrzeby były jednak znacznie większe, ale możliwości kształcenia ograniczała szczupła baza lokalowa UAM. Rozbudowywano więc przede wszystkim studia zaoczne i wieczorowe. Od roku 1963 liczba studentów zaocznych przewyższała liczbę studentów stacjonarnych. W 1969 r. studiowało na UAM 12 tys. studentów (dziennych i zaocznych łącznie), co dawało mu drugie miejsce w Polsce. Rozwój kraju wymagał specjalistów z różnych dziedzin. Wychodząc temu naprzeciw, w latach sześćdziesiątych władze wyraziły zgodę na utworzenie na UAM nowych kierunków studiów. W 1965 r. powstała Katedra Filologii Rosyjskiej oraz Międzywydziałowe Studium Kulturalno-Oświatowe, w 1966 r. uruchomiona została Katedra Filologii Angielskiej i Międzywydziałowy Zakład Nowych Technik Nauczania, w 1967 r. Międzywydziałowe Studium Bibliotekoznawstwa, a w 1968 reaktywowano zlikwidowaną w czasach stalinizmu socjologię. Lata sześćdziesiąte nie przyniosły jednak Uniwersytetowi stabilizacji. Niespójna polityka władz centralnych wobec szkolnictwa wyższego musiała spowodować problemy. W drugiej połowie tej dekady powoli zaczęło narastać niezadowolenie wśród inteligencji. Mimo podkreślania ważności rozbudowy studiów wyższych i konieczności zwiększania liczby absolwentów, malały nakłady na naukę, a rosły wymagania, zwłaszcza polityczne, stawiane uczelniom i pracownikom. Pracownicy nauki tradycyjnie nie należeli też do grupy najlepiej zarabiających. Pogłębiała się również izolacja polskiej nauki w stosunku do nauki światowej. W tych warunkach partyjne dyrygowanie życiem kulturalnym i naukowym musiało budzić sprzeciw środowiska. Tymczasem rozwijała się partyjna ofensywa ideologiczna. W latach sześćdziesiątych powrócono do wprowadzenia obowiązkowych zajęć z przedmiotu pt. główne zagadnienia marksistowskiej filozofii i teorii rozwoju społecznego. Na kierunkach humanistycznych dla studentów starszych lat studiów były to trzy semestry w wymiarze dwóch godziny wykładu i dwóch godziny ćwiczeń tygodniowo, a na kierunkach matematyczno-przyrodniczych – przez dwa semestry po dwie godziny ćwiczeń i wykładów. Zajęcia kończyły się obowiązkowym egzaminem. Na UAM dla studentów prowadzono także wykłady z ekonomii politycznej w wymiarze dwóch do czterech godzin tygodniowo. Obowiązkowa była także etyka marksistowska, ale ze względu na brak kadr przedmiot ten prowadzono

tylko na kierunku psychologia i pedagogika⁶⁶. Działania te nie przynosiły jednak oczekiwanych rezultatów. Mimo wysiłków zmierzających do wykształcenia młodych marksistów, władze partyjne odnotowały znaczący wzrost wpływów „klerykalnych” na uczelniach Poznania.

8. Plan rozwoju uczelni 1964–1980

W latach sześćdziesiątych władze partyjno-państwowe kładły szczególny nacisk na postawę polityczną i światopoglądową młodzieży, która miała się stać „jednym z głównych ogniw w procesie budownictwa socjalistycznego i komunistycznego w Polsce”. By zrealizować stawiane cele trzeba było zapewnić Uniwersytetowi odpowiednie możliwości kształcenia. Na UAM powołano specjalną komisję, której zadaniem było przygotowanie planu rozwoju uczelni. Pierwszą jego wersję przedstawiono 29 IV 1963 r. Plan rozpoczynała diagnoza stanu obecnego. Komisja podkreślała fatalny stan infrastruktury, zwłaszcza dla kierunków przyrodniczych i humanistycznych, powszechną ciasnotę i wykorzystywanie tych samych obiektów przez różne instytucje. Przy dość dużej kubaturze budynków ich powierzchnia dydaktyczna była stosunkowo skromna. Wskazywano na konieczność przeznaczania pod inwestycje terenów dających możliwość perspektywicznego rozbudowywania infrastruktury. Postulowano, by przeznaczyć na ten cel tereny pomiędzy ulicami: Obornicką, Słowiańską, Trójpołem i Połabską. Na tym obszarze miałyby powstać centrum kształcenia dla nauk fizycznych, matematycznych i chemicznych. Tutaj też miały zostać zlokalizowane akademiki i domy mieszkalne dla pracowników tych wydziałów. Biologia miała zostać zlokalizowana przy ogrodzie botanicznym. Brakowało także miejsc w domach akademickich. Podkreślano więc, że bez poważnych inwestycji w infrastrukturę uczelnia nie będzie w stanie wykonać planowanych zadań w zakresie kształcenia. Za szczególnie zaniedbane w dotychczasowej polityce uznano chemię, fizykę, matematykę stosowaną i biologię. W objętym planem okresie liczba studentów na tych kierunkach miała wzrosnąć o 250–300%, na pozostałych planowano wzrost od kilkunastu do 200%. Rekordzistką była astronomia, na której wzrost miał wynieść 900%. Należy jednak pamiętać, że liczba studentów na tym kierunku nawet po planowym wzroście była stosunkowo niewielka. O 50% miała też wzrosnąć liczba studentów zaocznych. Komisja sugerowała położenie większego nacisku na kierunki ścisłe, zwłaszcza w kwestii zatrudnienia nowych pracowników. Postulowano także rozszerzenie dotychczasowych struktur i podziały w obrębie wydziałów, instytutów, a także stworzenie filii niektórych wydziałów w Szczecinie, Koszalinie, Zielonej Górze i Kaliszu. Planowano

⁶⁶ APP, KW PZPR, sygn. 3328, Informacja o pracy dydaktyczno-wychowawczej w zakresie podstawowych nauk społecznych w szkołach wyższych m. Poznania, 1965 r.

też poważny wzrost zatrudnienia, co miało spowodować zmniejszenie liczby studentów przypadających na jednego samodzielnego pracownika naukowego o połowę. Przewidywano uruchomienie na UAM nowych kierunków: socjologii (nabór w 1963 r.), astronomii (od 1964 r.), filologii angielskiej (od 1964 r.), filologii rosyjskiej (od 1965 r.), filozofii (od 1966 r.) i muzykologii (od 1970 r.). Ważnym zadaniem dla UAM miała być polityka kształcenia kadr naukowych⁶⁷. Rozbudowa Uniwersytetu, zwiększenie liczby studentów i poszerzenie liczby kierunków studiów wymagało zatem znacznych inwestycji w bazę. Uniwersytet, jak wspomniano, nie dysponował odpowiednią liczbą budynków. Zakładano, że budynek dla humanistyki powstanie przy ul. Marchlewskiego (dzisiaj Niepodległości), natomiast Collegium Phisicum – na terenie Cytadeli. Planowano też budowę domów studenckich (ul. Zwierzyniecka i Obornicka). Nie wszystkie te pomysły udało się w latach sześćdziesiątych zrealizować.

W omawianym okresie władze rektorskie ulegały pewnym zmianom. W latach 1956–1959 funkcję rektora pełnił prof. dr Alfons Kłafkowski, a prorektorami byli prof. dr Andrzej Alexiewicz (nauka) i doc. dr Józef Kwiatek (nauczanie). W następnej kadencji zmienił się skład prorektorów – zostali nimi: prof. dr Władysław Kuraskiewicz (nauka) i prof. dr Fryderyk Koebecke (nauczanie). Na początku lat sześćdziesiątych pozycja partii na uczelni była już ponownie ugruntowana, zapewniając jej kierowniczą rolę. W tych warunkach kwestia wyboru nowych władz rektorskich nabierała szczególnego znaczenia. Wydział Nauki KW opracował więc strategię, mającą zapewnić partii decydujący wpływ na ten wybór. W opracowanych wytycznych wskazywano, że kandydaci partyjni powinni odpowiadać wymogom społeczno-politycznym, moralnym i muszą posiadać niezbędny autorytet naukowy. Muszą też mieć zdolności organizacyjne. Podkreślano jednak, że trzeba typować takich kandydatów, którzy mają wszelkie szanse na wybór. W kolejnej kadencji (1962–1965) rektorem był prof. dr Gerard Labuda, a prorektorami: prof. dr Fryderyk Koebecke (nauka), prof. dr Czesław Łuczak (nauczanie) i prof. dr Jan Wąsicki (studia zaoczne).

Nowa ekipa rektorska rozpoczęła urzędowanie w roku akademickim 1965/1966. Rektorem został wówczas prof. dr Czesław Łuczak, a prorektorami: prof. dr Józef Burszta (nauka), prof. dr Jan Wojtczak (nauczanie) i prof. dr Witalis Ludwiczak (studia zaoczne). Ta ekipa sprawowała swe funkcje do 1968 r.

W latach sześćdziesiątych szybko rosła liczba studiujących w trybie zaocznym, wieczorowym i eksternistycznym, przekraczając liczbę dziennych. Proces ten napotykał jednak na poważne trudności. Studiowanie w tym trybie wiązało się z koniecznością dojeżdżania do Poznania. Trudności te postanowiono rozwiązać poprzez rozbudowę punktów konsultacyjnych w największych

⁶⁷ APP, KW PZPR, sygn. 3333, Plan perspektywicznego rozwoju Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu (1964–1980).

miastach na terenie Polski zachodniej (Bydgoszcz, Gdańsk, Koszalin, Szczecin, Zielona Góra). Pracownicy UAM dojeżdżali do tych punktów, prowadząc zajęcia na miejscu. Początkowo funkcjonowały tam tylko studia eksternistyczne, co znacznie ułatwiło zdobywanie wykształcenia mieszkańcom wymienionych regionów. Jako pierwszy już w 1956 r. powstał punkt konsultacyjny w Szczecinie (zaoczne studium prawa, filologia polska, historia, pedagogika i geografia), a od 1960–1963 funkcjonowały tam: historia, pedagogika, fizyka, matematyka, geografia, filologia germańska i filologia polska. W 1968 r. punkt został przemianowany na filię UAM. Wydział Prawa uruchomił punkty konsultacyjne w Gdańsku, Bydgoszczy i w Gdyni. W 1961 r. powstał taki punkt w Zielonej Górze. Uruchomiono tu Zawodowe Studium Administracyjne oraz prawo, matematykę, fizykę i filologię polską. W 1961 r. powstał punkt konsultacyjny w Koszalinie (Zawodowe Studium Administracyjne, prawo i matematyka), a w 1962 r. w Kaliszu (prawo).

9. Marzec 1968 w Wielkopolsce⁶⁸

Partyjna ofensywa ideowa nie przynosiła oczekiwanych rezultatów. Na dodatek w dorosłe życie wkraczała młodzież urodzona już po wojnie, nie mająca obciążeń pokolenia przedwojennego i stawiająca ówczesnej rzeczywistości większe wymagania. Tymczasem skostniałe władze partyjne nie dostrzegały konieczności zmian, realizując wypracowane w zupełnie innych warunkach politycznych zasady. Pogarszała się też sytuacja w kraju. Nie mogło to pozostać niezauważone w środowisku studenckim.

Wśród kryzysów politycznych znaczących dzieje Polski Ludowej najbardziej widoczny związek z wyższymi uczelniami miał ten, który określany jest nazwą Marzec '68. Był to jednocześnie kryzys o szczególnie złożonym podłożu. Jak pisze jego badacz, Jerzy Eisler:

Dla jednych Marzec to przede wszystkim zajażdża kampania antysemicka ze wszystkimi jej konsekwencjami, dla innych rewolta studencka: wiece, demonstracje, strajki na uczelniach, dla innych głównie atak wymierzony w kulturę i naukę, jeszcze dla innych to rozgrywka na szczytach władzy, dla reszty to etap na drodze zmagania komunistycznej władzy ze społeczeństwem⁶⁹.

Przy narastających od kilku lat odruchach sprzeciwu społecznego, m.in. wobec narzucanych przez władze coraz większych ograniczeń w życiu kul-

⁶⁸ „Wydarzeniom marcowym poświęcono szereg publikacji, wśród których najobszerniejsza to *Polski rok 1968* Jerzego Eislera (Warszawa 2006). Wskazać też należy na opracowanie S. Jankowiaka *Poznań i Wielkopolska w marcu 1968 roku*. «Taka jest prawda i innej prawdy nie ma», Poznań 2008.

⁶⁹ J. Eisler, *Marzec 1968. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 1991, s. 450–451.

turalnym i umysłowym, otwarty kryzys rozpoczął się 8 III 1968 r., kiedy to siłą rozpedzono wiec studentów na dziedzińcu Uniwersytetu Warszawskiego. Wiadomości o tym rozprzestrzeniły się szybko, prowadząc m.in. do wystąpień studenckich w innych miastach Polski.

W Poznaniu istniało wtedy osiem wyższych uczelni, kształcących łącznie 26 tys. studentów, w tym 17 tys. na studiach dziennych. Z początkiem 1968 r. sytuacja w poznańskim środowisku akademickim wydawała się spokojna i nie zapowiadała nadciągającej burzy. Jednak na wieść o protestach na uczelniach warszawskich sytuacja uległa radykalnej zmianie. Pierwsze informacje o wydarzeniach w Warszawie dotarły do Poznania już 9 marca⁷⁰, wywołując żywe dyskusje wśród studentów. Proces ten nasilał się z powodu milczenia oficjalnych mediów. Jednak w pierwszych dniach zaowocowało to jedynie wzmożonym nasłuchem rozgłośni Radia Wolna Europa, nie przerodziło się natomiast w protest czynny. W dniu 11 marca na budynkach UAM, Akademii Medycznej i Wyższej Szkoły Rolniczej pojawiły się pierwsze napisy i jeden plakat. Domagano się w ten sposób zniesienia cenzury i wyrażano solidarność ze studentami Warszawy. Jednak w opinii SB wyrażanie poparcia i solidarności nie było wśród poznańskich studentów powszechne⁷¹. Wojewódzkie władze PZPR były zaniepokojone rozwojem sytuacji i obawiały się, by podobne do warszawskich rozruchy nie zdarzyły się w Poznaniu. Dlatego też przed południem 12 marca rektorzy poznańskich uczelni wyższych i sekretarze Komitetów Uczelnianych PZPR zostali wezwani do KW i tam spotkali się z I sekretarzem – Janem Szydłakiem, który poinformował ich o przebiegu protestów studentów w Warszawie i jednocześnie ostrzegł przed możliwością pojawienia się takich protestów w Poznaniu⁷².

W dniu 12 marca doszło do dwóch wieców studenckich na placu Mickiewicza, po południu i wieczorem. By zapobiec zgromadzeniu, Kolegium Rektorów skierowało do studentów apel o zachowanie spokoju. Ulotkę z tekstem rozdawano studentom⁷³. Zabiegi te nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Około godziny 15.00 pod pomnikiem Adama Mickiewicza zaczęli gromadzić się pierwsi studenci. Pół godziny później tłum liczył ok. tysiąca osób⁷⁴. Zgromadzeni studenci najpierw złożyli kwiaty pod pomnikiem, a następnie skandowali hasła w rodzaju „prasa kłamie”, „żądamy Dziadów”, „poparcie dla Warszawy od Poznania” czy „żądamy uwolnienia studentów Warszawy”, „niech żyją robotnicy Cegielskiego”. Wzywano, by uwolnić aresztowanych studentów w Warszawie, padały też okrzyki,

⁷⁰ S. Jankowiak, *Poznań i Wielkopolska...*, s. 91.

⁷¹ AIPN w Poznaniu, sygn. PO 06/71-108-153, Depesza szyfrowa nr 215/68 z dnia 11 III 1968 r.

⁷² APP, Komitet Uczelniany PZPR Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu, sygn. 6, Protokół z zebrania sprawozdawczo-wyborczego KU PZPR przy WSR z dnia 5 IV 1968 r.

⁷³ AIPN w Poznaniu, sygn. Po 06/41 9 z 10, Informacja dotycząca wystąpień studentów w dniu 12 III 1968 r. na terenie miasta Poznania.

⁷⁴ Tamże.

domagające się, by znieść w Polsce, na wzór Pragi, dyktaturę⁷⁵. Przewodniczący Kolegium Rektorów poznańskich uczelni, rektor Politechniki Poznańskiej prof. Zbigniew Jasicki w towarzystwie rektorów Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza i Akademii Medycznej, profesorów Czesława Łuczaka i Witolda Michałkiewicza, bezskutecznie usiłował skłonić zebranych do rozejścia się. Tego samego dnia wieczorem pod pomnikiem Mickiewicza wokół transparentu „Tu się zbierają studenci” zgromadziło się ok. 3 tys. ludzi⁷⁶, w zdecydowanej większości studentów. Na pomniku pojawiły się transparenty z napisami: „Popieramy studentów stolicy”, „Studenci wszystkich miast łączcie się” i „Kultura”. Zgromadzeni skandowali hasło „prasa kłamie” i manifestacyjnie palili gazety, a także ulotki Kolegium Rektorów⁷⁷. Wznoszono okrzyki w rodzaju „żądamy wolności słowa”. Śpiewano pieśni, w tym hymn państwowy i *Gaudeamus igitur*. Kilka minut przed 21.00 odczytano relację z przebiegu zajęć w Warszawie, eksponując brutalność sił porządkowych. Zgromadzeni komentowali te fragmenty okrzykami „gestapowcy” i „precz z nimi”. Około 2 tys. demonstrantów udało się następnie ulicą Armii Czerwonej (obecnie św. Marcin) pod gmach Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Także tutaj wznoszono okrzyki i śpiewano pieśni. Nie zanotowano jednak prowokacyjnych zachowań wobec znajdujących się w pobliżu milicjantów. Około godz. 21.30 uczestnicy wiecu rozeszli się, zachęcając głośno, by zgromadzić się w tym samym miejscu dnia następnego o godz. 12.00⁷⁸. W dniu 13 marca na godz. 8.00 rano dziekani poszczególnych wydziałów UAM zostali wezwani do gabinetu rektora, który oświadczył, że jeżeli młodzież nie posłucha apelu Kolegium Rektorów, to władze zastosują represje⁷⁹. Wysiłki zmierzające do zatrzymania studentów w gmachach uczelni nie przyniosły oczekiwanych rezultatów i od godziny 15.00 na placu Mickiewicza zaczęli gromadzić się młodzi ludzie. Niewielkie grupki studentów maszerowały ulicami z akademików. Niektórzy nieśli transparenty z hasłami: „Niech żyje Dejmek”, „Dziady na scenę”, „Studenci mają te same prawa co robotnicy”, „Solidarność studentów Warszawy, Krakowa, Wrocławia i Poznania”, „Wolność dla prasy” i „Prasa kłamie”. O godz. 15.00 na placu Mickiewicza zgromadziło się ok. 2 tys. osób. O 16.00 liczba zgromadzonych jeszcze wzrosła. Nad tłumem pojawiły się transparenty z napisami „prasa kłamie”, „wolność dla prasy”, „Solidarność studentów Warszawy, Krakowa, Wrocławia i Poznania”, „Dziady na

⁷⁵ APP, KW PZPR, sygn. 1150, Informacja nr 9/68 o reagowaniu społeczeństwa Wielkopolski na zajęcia w Warszawie.

⁷⁶ AIPN w Poznaniu, sygn. Po 06/41 9 z 10, Informacja z dnia 13 marca 1968 r. dotycząca wystąpień studentów w dniu 12 III 1968 r. na terenie miasta Poznania.

⁷⁷ AIPN w Poznaniu, sygn. Po 06/41 9 z 10, Informacja z dnia 13 marca 1968 r. dotycząca wystąpień studentów w dniu 12 III 1968 r. na terenie miasta Poznania.

⁷⁸ AIPN w Poznaniu, sygn. Po 06/41 9 z 10, Informacja z dnia 13 marca 1968 r. dotycząca wystąpień studentów w dniu 12 III 1968 r. na terenie miasta Poznania.

⁷⁹ AUAM, Protokół z przebiegu I nadzwyczajnego posiedzenia Rady Wydziału Prawa UAM, które odbyło się w dniu 27 III 1968 r. o godz. 10.00 w gabinecie dziekańskim.

scenę”, „Studenci mają te same cele co robotnicy”. Wznoszono okrzyki w rodzaju: „Precz z pałkami”, „Studenci pod pomnik”, „Robotnicy z nami”, „Niech żyją studenci czechosłowaccy”, „Wszyscy do nas”, „Demokracja”, „Wolność prasy”, „Tu nas boli”, „Pałkarze”, „Kwiatek zamiast pałki”. Zebrani odśpiewali hymn i Międzynarodówkę. Tym razem władze nie zostawiły studentom czasu na wiecowanie. Około 16.25 z radiowozu milicyjnego wezwano uczestników wiecu do rozejścia się i zagrożono użyciem siły. Widok umundurowanych funkcjonariuszy Zmоторyzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej (ZOMO) wzbudził powszechne oburzenie. Studenci zareagowali na apel gwizdami. Wobec braku reakcji na wezwania, ZOMO otrzymało rozkaz rozproszenia demonstrantów przy użyciu siły. Interwenujące oddziały „przywitano” okrzykiem „gestapo”. Działania zomowców były niezwykle brutalne, bito wszystkich, którzy znaleźli się w zasięgu działań. Po 10 minutach plac był pusty⁸⁰. Kolejne wiece odbyły w następnych dniach na placu Mickiewicza. Zostały one rozproszone siłą przez (ZOMO). W dniu 14 marca wieczorem odbyły się też wiece w uniwersyteckich klubach studenckich „Pod Maskami” i „Bratniak”. Kolejna próba wiecu została udaremniona przez ZOMO 15 marca. Od 16 marca w środowisku studenckim Poznania panował względny spokój i SB nie odnotowała prób organizowania demonstracji. Nadal toczyły się jednak dyskusje i utrzymywała atmosfera napięcia. Powszechne było przekonanie, że trzeba coś zrobić, ale nikt nie miał pomysłu, co. Pojawiły się nawet sygnały, że studenci są gotowi kontynuować nadal demonstracje, jednak władze oceniły, że nie ma się czego obawiać, bowiem „młodzież nie wie o co chodzi i nie ma żadnego uzasadnienia i kierunku działania. Jedynym argumentem są pretensje pod adresem MO za użycie siły w czasie demonstracji i nieokreślone bliżej pretensje pod adresem uczelni”⁸¹. Rzeczywiście SB nie odnotowała jakichkolwiek zagrożeń lub prób organizowania się tego środowiska⁸². Na zewnątrz panowało jednak milczenie. Studenci przyjęli postawę wyczekującą. Część z nich wyjechała, więc w domach akademickich przebywała połowa mieszkańców. Do niektórych studentów przyjechali rodzice, zaniepokojeni sytuacją, a zwłaszcza tendencyjnym przedstawianiem wydarzeń przez prasę. By zapobiec ewentualnym dalszym demonstracjom, pracownicy naukowcy wyższych uczelni rozpoczęli dyżury w domach akademickich⁸³.

Zastosowane przez władze represje były niezwykle ostre. Ogółem w związku z Marcem zatrzymano do maja 1968 r. łącznie 220 osób, większość w dniach

⁸⁰ AIPN w Poznaniu, sygn. Po 06/71 – 108 z 153, Depesza Szyfrowa do MSW z dnia 14 III 1968 r.; AIPN w Poznaniu, sygn. Po 06/41 9 z 10, Informacja z dnia 14 III 1968 r. dotycząca wystąpień studentów w dniu 13 III 1968 r. na terenie miasta Poznania.

⁸¹ AIPN w Poznaniu, sygn. Po 06/71 – 109 z 153, Informacja nr 27 o sytuacji na terenie m. Poznania i województwa poznańskiego, 27 III 1968 r.

⁸² AIPN w Poznaniu, sygn. Po 06/71 – 109 z 153, Informacja nr 26 z dnia 26 III 1968 r.

⁸³ AUAM, sygn. 507/2, Notatka z dnia 16 marca 1968 r.

12–17 marca. Było wśród nich 193 studentów (w tym blisko połowa z UAM) i trzech pracowników naukowych. Większość osób została zwolniona po przesłuchaniach lub tymczasowych aresztach. Represje wobec studentów miały postać wyroków wydawanych przez sądy, kolegia karno-administracyjne oraz uczelniane komisje dyscyplinarne. Wszczęto postępowania przygotowawcze wobec 17 osób, w tym 14 studentów. W areszcie przebywali oni do dnia 26 marca. Wszyscy zostali przez sąd skazani w trybie przyspieszonym. Kolegia Karno-Administracyjne ukarały grzywną lub aresztem 48 osób, w tym 23 studentów. Na kary od kilku dni do trzech miesięcy aresztu skazano: na trzy miesiące – Romana Wieczorka, Bronisława Lubczyńskiego, Romana Andersa, Andrzeja Deputata, na dwa miesiące – Marka Kośmidra, Stefana Olszewskiego, Barbarę Gaj, Elżbietę Polak, Władysława Panasa, Macieja Złotkowskiego, Andrzeja Jungsta, Władysława Prokopa, Kazimierza Balika, Włodzimierza Wierziłowa; na sześć tygodni – Bogdana Fajfera, Jerzego Skwisza, Stefana Hałasa, Marka Obarskiego, Stefana Siwczaka; na jeden miesiąc – Stanisława Gierałtowskiego, Krzysztofa Kulikowskiego, Krzysztofa Ruszkiewiczza, Jerzego Włościanko, Marię Kotarską, na trzy tygodnie: Natalię Kowalczyk, Bogdana Handlika, na dwa tygodnie – Wiesławę Owczarską, Krystynę Pućko, reszta skazana została na grzywny pieniężne – Henryk Nowakowski, Henryk Grochowalski, Jerzy Kolasa, Stanisław Potera, Piotr Marminski, Jerzy Zakrzewski, Antoni Goździewski, Witold Sawicki, Jerzy Nowakowski, Wojciech Pranciszczak, Roger Ratajczak, Kazimierz Bulczyński, Henryk Szymański, Henryk Matysiak. W tej grupie 22 osoby były robotnikami⁸⁴. Większość skazano za zakłócanie porządku publicznego⁸⁵. To co ważne, KKA nie wydały ani jednego wyroku uniewinniającego⁸⁶.

W dniu 14 marca podczas zajęć studium wojskowego UAM aresztowano Władysława Panasa, oskarżonego o przygotowywanie rezolucji skierowanej do Kolegium Rektorów. Został on skazany na dwa miesiące aresztu. Aresztowania uczestników protestu trwały jeszcze po samych wydarzeniach. W dniu 25 marca został tymczasowo aresztowany Marek Chełmiński, oskarżony o czynną napaść na funkcjonariusza MO. W dniu 16 maja jego sprawa została skierowana do Sądu Powiatowego dla Miasta Poznania, a 12 czerwca został skazany na rok rok więzienia, z warunkowym zawieszeniem na pięć lat. Rektorom wyższych

⁸⁴ APP, KW PZPR, sygn. 3180, Wykaz spraw k/a dotyczących tzw. wypadków marcowych z terenu m. Poznania; AIPN w Poznaniu, sygn. Po 06/42 10 z 10, Analiza z dnia 5 X 1968 r. dotycząca danych statystycznych i spraw karnych prowadzonych w związku z zajściami studenckimi jakie miały miejsce na terenie Poznania.

⁸⁵ AIPN w Poznaniu, sygn. Po 06/42–09 z 10, Szyfrogram Naczelnika Wydziału Śledczego KWMO Poznań do Naczelnika Wydziału Inspekcji Biura Śledczego MSW w Warszawie z dnia 16 III 1968 r.

⁸⁶ AIPN w Poznaniu, sygn. Po 06/42 10 z 10, Analiza z dnia 5 X 1968 r. dotycząca danych statystycznych i spraw karnych prowadzonych w związku z zajściami studenckimi jakie miały miejsce na terenie Poznania.

uczelnia MO i SB przekazały listy z nazwiskami 76 studentów, w celu ich ukarania dyscyplinarnego⁸⁷.

W proces karania studentów za aktywny udział w zajściach włączyła się także uczelniana Komisja Dyscyplinarna. Działała na Uniwersytecie od 4 kwietnia do 15 maja 1968 r. Stanęło przed nią 65 studentów. Z powodu braku dowodów winy uniewinniono 35. Za udział w nielegalnych zgromadzeniach na placu Mickiewicza udzielono upomnienia 19 studentom. Jednego studenta ukarano naganą, a dwóch naganą z ostrzeżeniem. Jedną osobę zawieszono w prawach studenta. Najpoważniejsze konsekwencje – wydalenie z uczelni – dotknęły siedmiu studentów. Byli to: Barbara Gaj, Marek Kośmider, Krzysztof Kulikowski, Władysław Panas, Elżbieta Polak, Krzysztof Ruszkiewicz i Kazimierz Trzęsicki⁸⁸. Z tą sprawą łączy się przykra kwestia. Komisja Dyscyplinarna pierwszej instancji podjęła decyzję o wydaleniu z uczelni siedmiu studentów. Komisja odwoławcza zmieniła tę decyzję w stosunku do dwojga studentów, zawieszając ich w prawach studentów. Władze rektorskie UAM wystąpiły jednak do ministra oświaty i szkolnictwa wyższego z wnioskiem o podwyższenie kary do pierwotnej, uzasadniając to faktem, że „kara jest zbyt łagodna. Stopień szkodliwości społecznej czynów wszystkich 7 studentów był jednakowy”. W związku z tym uznano, że zmniejszenie kary jest niewychowawcze⁸⁹. Wniosek ten został poparty przez kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR⁹⁰.

Jedną z form represji wobec protestujących studentów było także przerywanie ich studiów i kierowanie do odbycia zasadniczej służby wojskowej. Porozumienie w tej sprawie zawarte zostało pomiędzy ministrem obrony narodowej i ministrem oświaty i szkolnictwa wyższego. Realizując tę dyrektywę, wojewódzkiemu sztabowi wojskowemu przekazano listę uczestników studenckich protestów z zaleceniem, by skierować ich do służby wojskowej. Wytypowano także jednostki wojskowe, do których mieli trafić protestujący⁹¹. Dla niepokornych studentów utworzono w każdym okręgu wojskowym specjalny batalion. Mieściły się one w Braniewie, Hrubieszowie, a dla Śląskiego Okręgu Wojskowego w Żaganiu. Powołani do wojska studenci pełnili w nich służbę bez broni. Jeśli

⁸⁷ AIPN w Poznaniu, sygn. Po 06/71-108 z 153, Pismo KW MO do MSW z dnia 10 IV 1968 r.; AIPN w Poznaniu, sygn. Po 06/42-09 z 10, Pismo Naczelnika Wydziału Śledczego KWMO w Poznaniu do Naczelnika Wydziału Inspekcji Biura Śledczego MSW z dnia 18 IV 1968 r.; AIPN w Poznaniu, sygn. Po 06/42-10 z 10, Analiza dot. Danych statystycznych i spraw karnych prowadzonych w związku z zajściami studenckimi jakie miały miejsce na terenie Poznania, 5 X 1968 r.

⁸⁸ Raport Komisji Senackiej, Serwis Informacyjny UAM, 1981, Pismo prorektora UAM do MOiSW wśród wydalonych z uczelni wymieniało Elżbietę Rychlik, APP, KW PZPR, sygn. 3369, Pismo Prorektora UAM do MOiSW w Warszawie, 11 XI 1968 r.

⁸⁹ APP, KW PZPR, sygn. 3369, Pismo prorektora UAM do MOiSW w Warszawie, 11 XI 1968 r.

⁹⁰ APP, KW PZPR, sygn. 3369, Pismo kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR do MOiSW.

⁹¹ AIPN w Poznaniu, sygn. Po 06/71 - 109 z 153, Depesza szyfrowa do MSW z dnia 18 III 1968 r., tamże, list Kierownika Ce-Es-Ka MSW do Komendanta Wojewódzkiego MO w Poznaniu, 18 III 1968 r.

uznano, że niektórzy zrehabilitowali się za swą postawę z Marca, mogli zostać zwolnieni, lecz nie wcześniej niż po 12 miesiącach służby⁹².

10. Reakcja władz UAM

Stosunek władz uczelni wyższych do studenckiego protestu był od początku krytyczny. Zaniepokojone możliwościami zamieszek, zapowiadany już od 9 marca, Kolegium Rektorów uchwaliło 12 marca zakaz demonstracji studenckich⁹³. W kolejnych dniach podobne apele wystosowały senaty wszystkich uczelni wyższych Poznania.

W dniu 15 marca obradował Senat UAM⁹⁴. Sprawozdanie z wydarzeń ostatnich dni złożył rektor, prof. C. Łuczak. Poinformował zebranych, że w poprzednich dniach nastąpiły aresztowania studentów, z których jednak większość zwolniono. Poinformował także o uzgodnieniu z MO, że jej funkcjonariusze nie będą już wkraczali na teren Uniwersytetu. W poprzednich dniach takie przypadki się zdarzały, np. 13 marca funkcjonariusze MO weszli do Collegium Iuridicum, lecz po rozmowie prodziekana Pawlaka z dowódcą oddziału wycofali się. Przekazał także informację o wizytach przedstawicieli zakładów pracy, którzy wręczali mu uchwalone podczas masówek rezolucje załóg. Przedstawił projekt rezolucji Senatu UAM skierowanej do studentów. W trakcie dyskusji generalnie poparto projekt. Dziekan Wydziału Filozoficzno-Historycznego opowiedział się za tekstem zgłoszonym przez rektora. Przy okazji poinformował zebranych, że brał udział w rozmowach ze studentami historii. Jego zdaniem przebiegały one spokojnie, a nawet uchwalono rezolucję. Trudniejsze były natomiast rozmowy na innych kierunkach, gdzie dominowały „rozwichrzone grupy studenckie”, wobec których dziekan proponował „zająć zdecydowane stanowisko”. Wykreślenie początkowego fragmentu tekstu – „inspirowanych przez nieodpowiedzialne i wrogie Polsce siły polityczne” – proponował prorektor prof. dr Witalis Ludwiczak, podkreślając, że też uczestniczył w spotkaniu ze studentami w DS „Hanka Sawicka” i, jak podkreślił, studenci „odcinali się od elementów syjonistycznych”. Poparł go w tej kwestii doc. dr Adam Łopatka, proponując za to dodanie zdania o tym, że władze uczelniane chcą rozmawiać o zaistniałej sytuacji z organizacjami młodzieżowymi, co miało podnieść ich rangę w środowisku. W dalszej części dyskusji zaproponowano, by w rezolucji podkreślić, że władze UAM mają zaufanie do studentów i wierzą także w przywiązanie młodzieży do ustroju socjalistycznego. Na tym dyskusję na temat rezolucji

⁹² *Oblicza Marca 1968...*, wypowiedź Tadeusza Pióro, s. 236.

⁹³ Niestety w źródłach brak stenogramu posiedzenia kolegium rektorów z dnia 12 marca.

⁹⁴ AUAM, Protokoły posiedzeń Senatu Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu za rok akademicki 1967/68.

zakończono. Zaproponowano też, aby dostarczyć ją pracownikom prowadzącym zajęcia, by ci odczytali i skomentowali tekst podczas zajęć ze studentami. W dalszej części posiedzenia dyskutowano na temat młodzieży. Pretekstem do niej było aresztowanie studenta Kotońskiego, który po zakończeniu spotkania studenckiego zorganizował w prywatnym mieszkaniu zebranie, podczas którego przygotowano apel w sprawie strajku studentów, i za to został aresztowany. Ustalono, że kwestię tę trzeba wyjaśnić, a doc. Łopatka podkreślił, że trzeba będzie interesować się losami studentów. Przy okazji dziekan doc. dr R.W. Schramm podkreślił, że niesłusznie przeciwstawia się klasę robotniczą studentom, co ci ostatni bardzo odczuli. Oburzenie zebranych wzbudziła opublikowana w „Głosie Wielkopolskim” rezolucja studentów historii, z której wycięto pewne fragmenty, co zmieniało sens zdań. Dotyczyło to m.in. części tekstu, w której studenci podkreślali swą więź z robotnikami. Rektor Łuczak zadeklarował, że przekaże niezadowolony senatu w tej kwestii.

W uchwalonej rezolucji Senat UAM żądał zaprzestania wszelkich, jak to określono, nielegalnych zgromadzeń i wieców. „Zgromadzenia te – pisano w apelu – są ekscesami zakłócającymi porządek publiczny, godzą w dobro Uczelni i są sprzeczne z Waszym ślubowaniem akademickim”. Z uznaniem oceniono za to zachowanie organów porządkowych, które „wykazały maksimum dobrej woli i mimo prowokacyjnego zachowania się części Waszych Koleżanek i Kolegów nie wprowadziły do akcji porządkowej oddziałów Milicji Obywatelskiej”, co miało być wyrazem zaufania do większości studentów świadomych, jak to określono, „niecnej roli jaką odegrały interesy zbankrutowanych polityków w wydarzeniach na Uniwersytecie Warszawskim”. W dalszej części apelu wyrażono przekonanie, że większość studentów jest przywiązana do swej uczelni i jej pracowników i wreszcie do ustroju socjalistycznego i w związku z tym wszelkie problemy będzie można rozwiązać w zgodnej współpracy władz, pracowników i studentów. Z oburzeniem podkreślono, że część studentów, podburzona przez, jak to określono, „prowodyrów”, zlekceważyła apel Kolegium Rektorów i spowodowała 13 marca „ekscesy” pod rektoratem. W opinii senatu, opublikowanie w prasie nazwisk uczestników tych „gorszących zajęć” miało stanowić dowód zaufania władz do mas studenckich. W zakończeniu nie pozostawiono już jednak wątpliwości, że jeśli sytuacja taka się powtórzy, to władze uczelni będą zmuszone wyciągnąć surowe konsekwencje wobec winnych⁹⁵.

Studenckie protesty stały się tematem obrad niektórych rad wydziałów UAM. W dniu 27 marca zwołano nadzwyczajne posiedzenie Rady Wydziału Prawa. Dziekan Radwański poinformował zebranych o wydarzeniach na UAM w dniach 12–16 marca. Podziękował przy tym wszystkim pracownikom, którzy uczest-

⁹⁵ Droga Młodzieży Studenci UAM. Rezolucja Senatu UAM. „Informator UAM”, nr 7 (103) kwiecień 1981, s. 22.

niczyli w rozmowach ze studentami, co wprawdzie nie zapobiegło zajściom, ale spowodowało zmniejszenie ich zasięgu. W jego opinii, protest studentów poznańskich był znacznie mniejszy, niż w innych ośrodkach akademickich w kraju. Podkreślił, że na wydziale nie było praktycznie przerw w zajęciach dydaktycznych. Wyciągając wnioski z zaistniałej sytuacji, dziekan podkreślił, że należy przede wszystkim zmienić styl pracy wychowawczej. Uznał bowiem, że przyczyną zajść był brak zaufania studentów do władz uczelni i stąd brak respektowania ich decyzji. Odzyskanie zaufania miało umożliwić właściwe kształtowanie postaw studentów, ale, jak podkreślił dziekan, „poprzez dyskusje ze studentami, nie zaś metodami sformalizowanymi”⁹⁶.

Studenckie protesty stały się ponownie tematem obrad senatów wyższych uczelni Poznania na początku kwietnia. Był to element szerszej kampanii wyrażającej poparcie dla kierownictwa partyjnego z Władysławem Gomułką na czele. Na UAM posiedzenie senatu w tej sprawie odbyło się 4 kwietnia⁹⁷. Po krótkim omówieniu przebiegu protestów przez rektora, prof. C. Łuczaka, odbyła się równie krótka dyskusja. Profesor dr J. Wąsicki podkreślił, że mimo upływu czasu, nie ma jeszcze pełnej analizy tych zajść. W jego opinii wzięła w nich udział młodzież zdezorientowana, kierująca się odruchem solidarności ze studentami warszawskimi. Na 16 tys. studentów w zajściach wzięło udział 1–2 tys. co nie jest znacznym odsetkiem, ale i nie jest to mało, stąd postulat, by „przeanalizować, jak doszło do udziału takiej grupy studenckiej w manifestacjach”. Zaznaczył przy tym, że ta grupa musi ponieść odpowiedzialność dyscyplinarną. Przyczyny, dla których zdecydowana większość studentów nie wzięła w nich udziału, szukał w „silnej dyscyplinie, z jakiej znana jest nasza uczelnia”. Podkreślił jednocześnie, że „prowodyrzy rekrutowali się spośród słabych studentów, którzy czasem po 5-ciu latach studiów byli na trzecim roku”, stąd konieczność lepszej selekcji kandydatów na studia oraz zdecydowane postępowanie w stosunku do słabych studentów.

Docent Łopatka uważał, że, aby rozładować sytuację, trzeba stworzyć na uczelni atmosferę dyskusji na wszelkie tematy. „Chodzi bowiem o to, aby każdy mógł wystąpić z tym co go boli”. Jednak w przypadku „błędnych wystąpień” zalecał zajmować zdecydowane stanowisko, choć przy okazji podkreślał, że „walka przeciwko elementom reakcyjnym, rewizjonistycznym i syjonistycznym będzie prowadzona przy zachowaniu swobód demokratycznych”. Na zakończenie obrad członkowie senatu uchwalili rezolucję popierającą W. Gomułkę. Naciski na władze Uniwersytetu przyniosły oczekiwane skutki. Podczas obrad Senatu UAM 4 kwietnia przyjęto rezolucję, popierającą „kierunek polityczny

⁹⁶ AUAM, Protokół z przebiegu I Nadzwyczajnego posiedzenia Rady Wydziału Prawa UAM, które odbyło się w dniu 27 III 1968 r. o godz. 10.00 w gabinecie dziekańskim.

⁹⁷ AUAM, Protokół z V nadzwyczajnego posiedzenia Senatu Akademickiego, które odbyło się w dniu 4 IV 1968 r. o godz. 10.00 w gabinecie rektora.

reprezentowany przez I Sekretarza KC PZPR Towarzysza W. Gomułkę”, potępiającą wrogą działalność „światowego ruchu syjonistycznego, a szczególnie jego ekspozyturę w naszym kraju”. Zadeklarowano przy tym, że senat nie dopuści do zmiany polskiej polityki zagranicznej. Nawiązano także do studenckich protestów. W ślad za innymi zakładami, senat uznał, że protesty młodzieży akademickiej zostały sprowokowane przez grupę nieodpowiedzialnych demagogów i wichrzycieli politycznych, którzy wykorzystali panującą w środowisku studenckim dezinformację. Podkreślono przy okazji, że „za hasłami demagogów poszła tylko nieznaczną część młodzieży”. Zadeklarowano równocześnie podjęcie szerokiej działalności wyjaśniającej i wychowawczej. Senat UAM również opowiedział się za „czystkami” i zwiększeniem udziału młodzieży pochodzenia robotniczego na studiach oraz „powiązaniem młodzieży studenckiej z życiem mas pracujących”⁹⁸.

Można uznać, że reakcja władz uczelni była w pewnym stopniu rezultatem nacisków, wywieranych na nie przez władze partyjne, choć dla niektórych osób protesty studenckie były rzeczywiście buntem przeciwko władzy i z pełnym przekonaniem angażowali się oni w jego likwidację. Trochę inny obraz wyłania się z dyskusji podczas posiedzenia Komitetu Uczelnianego PZPR, odbytego 25 marca. Od wystąpień studenckich minął już pewien czas, refleksja mogła więc być głębsza. Większość dyskutantów nadal jednak doszukiwała się przyczyn protestów w obcej inspiracji w zbytnim liberalizmie i pochwałała działania władzy. Jednak wiele głosów dotyczyło rzeczywistych problemów. Profesor W. Jakóbczyk pochwalił zaangażowanie młodzieży, która w ten sposób potwierdziła, że nie są jej obojętne sprawy kraju, oraz że wykazała przy tym dużą dojrzałość intelektualną i precyzję myślenia. Wyraził także wątpliwość co do skuteczności wysłania ORMO i robotników przeciwko młodzieży w Warszawie. Jak napisano w sprawozdaniu, „takie samo stanowisko zajął wobec użycia pałek przez milicję, masówek robotników. Podsumowując to stwierdzeniem: niewspółmierność środków do celów”⁹⁹. Na wypowiedź prof. Jakóbczyka ostro zareagował R. Jezierski, kierownik Wydziału Oświaty i Nauki KW PZPR. Stwierdził nawet, że postawa profesora wymaga głębszej analizy: „Nie można pozwolić na to, aby ci co od wielu lat skrywali się pod maską obojętności demonstrowali w ten sposób swoją postawę, bo właściwie w takiej postawie biorą początki ruchy na wzór naszych w marcu”. Na koniec wypomniał wszystkim zebranym, że nie podjęli polemiki z wypowiedzią prof. Jakóbczyka, podkreślając, że „przemilczanie takich rzeczy jest demoralizujące wobec młodzieży. Nawołujemy nie do serdeczności, a do wykrycia wichrzycieli”¹⁰⁰. Mimo tak ostrej wypowiedzi przedstawiciela KW,

⁹⁸ A UAM, sygn. 507/2, Rezolucja Senatu Akademickiego UAM z dnia 4 IV 1968 r.

⁹⁹ APP, KU PZPR, sygn. 4, Protokół z Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Komitetu Uczelnianego Uniwersytetu im. A. Mickiewicza z dnia 25 III 1968 r.

¹⁰⁰ Tamże.

tezy prof. Jakóbczyka zostały wsparte przez prof. A. Czubińskiego. Na początku zaznaczył on, że zrzucanie całej winy na złą pracę wychowawczą uczelni nie jest słuszne. Potwierdził, że jego zdaniem „te dni” wykazały rozwagę środowiska studenckiego.

Podczas spotkań studenci wysuwali bardzo ciekawe argumenty, nie chcieli oni bynajmniej zagrozić ustrojowi. W masie diskutujących studentów nikt nie występował przeciwko socjalizmowi, zaś ich postulaty miały na celu poprawę funkcjonowania ustroju socjalistycznego. Takie było subiektywne odczucie studentów. Szereg postulatów studentów zostało później potwierdzonych przez prasę. Wiele problemów, które prasa ujawniła było dotąd nieznanne. Stąd – konkludował – przyczyny zaognienia atmosfery w środowisku studenckim¹⁰¹.

Wypowiedział się też za racjonalizacją działania cenzury. Jako przykład podał wycięcie z wysłanej na ręce Szydłaka i opublikowanej w prasie rezolucji OOP Wydziału Filozoficzno-Historycznego fragmentu apelującego do robotników, by nie oceniali oni pochopnie studentów. Podkreślił także, że w kampanii zrzucania się winę za zaistniałą sytuację na inteligencję, co rodzi niebezpieczeństwo wystąpień antyinteligencckich. Skrytykował też spóźnione działania władz, które zwróciły się o pomoc do pracowników uczelni, gdy sytuacja była już bardzo napięta. Podkreślił przy tym, że żądanie, by studenci nie wychodzili na ulice nie jest żadną pracą ideologiczną ani wychowawczą. W dalszej części dyskusji wielu uczestników zebrania podkreślało brak rzetelnej informacji, co zaciążyło na efektach rozmów ze studentami.

Takie rezolucje uchwalali także pracownicy poszczególnych wydziałów, zrzeszeni w podstawowych organizacjach partyjnych PZPR. W dniu 2 kwietnia POP Wydziału Prawa „gorąco poparła politykę kierownictwa PZPR, a szczególnie I sekretarza Władysława Gomułki”. Treść rezolucji nie odbiegała jednak od typowego wzorca. Potępiono więc „wszelkie próby prowokacji i podważania naszego ustroju socjalistycznego ze strony reakcjonistów, rewizjonistów i grupy syjonistycznej”. Domagano się surowego ukarania „prowokatorów i wichrzycieli bez względu na to, jakie zajmują stanowiska w partii i aparacie państwowym”. Posunięto się jednak dalej, niż w innych instytucjach, wyrażono bowiem zadowolenie z „decyzji zwolnienia ze stanowisk na Uniwersytecie Warszawskim profesorów i docentów, którzy byli moralnymi sprawcami zająć studenckich”. Wyrażono także solidarność z klasą robotniczą, „której ostrzegawczy głos wobec prowokatorów zabrzmiał ostatnio tak stanowczo i postawił nieprzekraczalną tamę dalszemu chaosowi i zamieszkom na uczelniach”. Po tej surowej ocenie zadeklarowano podjęcie wysiłku dla poprawy uświadomienia politycznego studentów:

¹⁰¹ Tamże.

idąc za tym głosem, postanawiamy dla dobra naszej partii i całego narodu wzmocnić tempo pracy politycznej na Wydziale [...] postawić wobec naszych pracowników naukowo-dydaktycznych [...] zadania ulepszenia akcji wychowawczej [...] nasycenia jej właściwymi treściami politycznymi, tak, aby nigdy nie mogły już się powtórzyć próby wciągnięcia studentów do wystąpień przeciw władzy ludowej.

Wreszcie przyrzeczono „poczynić wszelkie starania”, by podczas najbliższych egzaminów wstępnych przyjąć na uczelnię jak najwięcej dzieci robotników i chłopów¹⁰². W tym samym dniu solidarność z Gomułką wyraziła Oddziałowa Organizacja Partyjna Pracowników Administracji UAM¹⁰³ oraz kierownictwo Związku Młodzieży Socjalistycznej i Związku Młodzieży Wiejskiej. Oceniając dotychczasowe efekty pracy ideowo-wychowawczej, pochwalono się, że w czasie ostatnich wydarzeń „duża grupa żarliwego aktywu” zdała pomyślnie „egzamin dojrzałości politycznej i zaangażowania się po stronie budownictwa socjalistycznego”. Samokrytycznie dostrzeżono także pewne słabości, które „wykorzystała propaganda przeciwna socjalizmowi i rodzima reakcja, która pod płaszczykiem walki o zasady «rzekomej demokracji» prowadziła akcję antypolską i antysocjalistyczną”. W rezolucji domagano się takich zmian ustawy o szkolnictwie wyższym, która „zabezpieczyłaby prawidłowe spełnianie funkcji dydaktycznych, a zwłaszcza ideowo-wychowawczych przez kadrę naukową”. Podobnie jak w innych przypadkach domagano się także oczyszczenia aparatu państwowego z ludzi niewłaściwych, zwiększenia liczby dzieci robotników i chłopów na studiach itp.¹⁰⁴

W dniu 3 IV 1968 r. rezolucje podejmowały organizacje partyjne kolejnych wydziałów UAM. Członkowie PZPR na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii byli zdania, że „ostatnie wydarzenia, w których niestety brali udział również i studenci naszego Uniwersytetu” wskazują, że trzeba kwestię wychowania umieścić w centrum działań. By tego dokonać, zalecano domagać się od wszystkich pracowników nauki, aby „zajęli wobec ostatnich wydarzeń jasne i zdecydowane stanowisko”. Doceniono także kwestię odpowiedniego doboru kadr uczelnianych, poprzez „stawianie na ludzi zdolnych, pracowitych i uczciwych, szczerze oddanych sprawie socjalizmu i Ludowej Ojczyźnie”. Domagano się także takich zmian w ustawie o szkolnictwie wyższym, które „uniemożliwiłyby powstawanie ośrodków rewizjonizmu zgubnie oddziałujących na młodzież”. Odniesiono się też do kwestii Żydów, powtarzając za Gomułką, że wszyscy obywatele polscy powinni mieć tylko jedną ojczyznę – Polskę Ludową¹⁰⁵. Podobną rezolucję

¹⁰² APP, KW PZPR, sygn. 1324, Rezolucja POP przy Wydziale Prawa UAM w Poznaniu z dnia 3 III 1968 r.

¹⁰³ APP, KW PZPR, sygn. 1324, Rezolucja z zebrania Oddziałowej Organizacji Partyjnej Pracowników Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, 2 IV 1968.

¹⁰⁴ APP, KW PZPR, sygn. 1324, List aktywu ZMS i ZMW do Władysława Gomułki z dnia 2 IV 1968 r.

¹⁰⁵ APP, KW PZPR, sygn. 1324, Rezolucja z zebrania Oddziałowej Organizacji Partyjnej PZPR przy Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu z dnia 3 IV 1968 r.

uchwalono podczas zebrania POP na Wydziale Filozoficzno-Historycznym. Solidaryzując się z oceną sytuacji zawartą w przemówieniu Gomułki, potępiono w niej wichrzycieli oraz bankrutów politycznych i zadeklarowano, że zebrani są gotowi „zdecydowanie przeciwstawić się wrogom naszej ludowej ojczyzny – imperialistom, syjonistom i reakcji rodzimej”. W rezolucji tej domagano się również „oczyszczenia” aparatu państwowego i partyjnego oraz „kadr wychowawczych ze syjonistów, reakcjonistów i ich popleczników”¹⁰⁶. Działacze partyjni Wydziału Filologicznego, po podkreśleniu, że „nie mogą być przedmiotem dyskusji nasze sojusze z krajami socjalistycznymi, ustalone na zawsze w Poczdamie granice oraz prawo narodu do suwerennego rozwiązywania swych problemów”, zadeklarowali, że nie będą szczerzyć się dla właściwego kształtowania postaw studentów – młodych obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej¹⁰⁷. Zmiany przestarzałej struktury uniwersytetów i dostosowania jej do programów nauczania socjalistycznej uczelni domagali się członkowie PZPR na Wydziałach Biologii i Geografii UAM. Podkreślono przy tym, że partia powinna stać na straży praworządności w procesie rekrutacji kandydatów na studia i dbać o właściwy dobór kadry naukowo-dydaktycznej¹⁰⁸. Również 3 kwietnia rezolucje, popierające kierownictwo partii, uchwalili członkowie PZPR pracujący w bibliotece i drukarni uniwersyteckiej¹⁰⁹.

11. Pracownicy UAM a studencki protest

Początkowo, jak to określono w raporcie SB, w poznańskim środowisku naukowym zapanowała pewnego rodzaju dezorientacja co do szukania przyczyn zajść, jak i oceny zaistniałej sytuacji. Pięć osób spośród kadry naukowej szkół wyższych Poznania od początku zdecydowanie poparło studentów. Byli to: pracownicy UAM – doc. dr Wiktor Jassem, mgr Włodzimierz Wierziłow, mgr Przemysław Kranz, doc. dr Jerzy Albrycht. Jak zauważyli funkcjonariusze SB, „poza Jassemem, który jest narodowości żydowskiej, wszyscy pozostali są narodowości polskiej. Wymienieni pracownicy naukowcy bezpośrednio uczestniczyli w manifestacji, bądź oficjalnie popierali studentów, względnie odmówili udziału w akcji rektorskiej, organizowanej na rzecz przywrócenia spokoju i porządku na uczelniach poznańskich”¹¹⁰. Studentów popierał także dr Andrzej Bzdęga z germanistyki,

¹⁰⁶ APP, KW PZPR, sygn. 1324, Rezolucja Oddziałowej Organizacji Partyjnej Wydziału Filozoficzno – Historycznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu uchwalona w dniu 3 IV 1968 r.

¹⁰⁷ APP, KW PZPR, sygn. 1324, Rezolucja POP PZPR na Wydziale Filologicznym UAM w Poznaniu.

¹⁰⁸ APP, KW PZPR, sygn. 1324, Rezolucja Oddziałowych Organizacji Partyjnych na kierunkach Biologii i Geografii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, 3 IV 1968 r.

¹⁰⁹ APP, KW PZPR, sygn. 1324, Rezolucja POP PZPR przy Bibliotece i Drukarni UAM.

¹¹⁰ AIPN w Poznaniu, sygn. Po 06/71, Pismo KW MO do MSW z dnia 10 IV 1968 r.

który uważał, że manifestacje studenckie były słuszne, „bowiem studenci domagali się demokratyzacji, która i tak musi nastąpić”. Oczywiście dr Bzdęga „znalazł się natychmiast w zainteresowaniu służb”¹¹¹. Oprócz tego w Komitecie Uczelnianym PZPR została powołana Komisja do spraw Kadrowych, Naukowych i Dydaktycznych. Do jej kompetencji należała „troska o właściwy dobór kadr”, opiniowanie pracowników w związku z ich awansami oraz wyjazdami zagranicznymi, a także systematyczna, okresowa ocena wszystkich pracowników pod kątem ich przydatności do pracy dydaktyczno-wychowawczej i naukowej. „Po wypadkach marcowych w 1968 r. wszystkie organizacje partyjne UAM przeprowadziły wszechstronną analizę postawy pracowników, na podstawie której sporządzono szczegółowe opinie”. W ich wyniku ośmiu osobom wstrzymano awanse, a kilku wstrzymano wyjazdy zagraniczne. „Równocześnie dla poprawy sytuacji politycznej, z inicjatywy organizacji partyjnej” wystąpiono o nominację na docentów dla 30 osób. Nie odnowiono także 11 umów o pracę z asystentami, przy czym trzy osoby skreślono, a dla ośmiu wstrzymano odnowienie umowy¹¹².

Od początku natomiast powszechnie uważano, że wystąpienia władzy przeciwko studentom były „zbyt mocne”. Niektórzy uważali, że „zamieszki” były wynikiem rozgrywek osobistych niektórych polityków. Krytykowano postępowanie władz, bowiem w Poznaniu wystąpienia studenckie nie były zbyt silne, a o problemie „inspirowania młodzieży przez elementy syjonistyczne” nie mogło być mowy¹¹³. Choć część pracowników naukowych już wcześniej mówiła o „zażyczeniu najbardziej intratnych stanowisk (resort spraw zagranicznych, handel zagraniczny, wyższe stanowiska państwowe)”, nie nagłaśniano tego problemu, z obawy o posądzenie o sympatie proendeckie.

12. Uniwersytet w latach siedemdziesiątych

Wydarzenia marcowe stanowiły ważne doświadczenie dla władzy. Były dowodem na to, że, pomimo ponad dwóch dziesięcioleci budowania nowego systemu, nie udało się zmienić społeczeństwa, zwłaszcza tej jego części, na której im szczególnie zależało – młodego pokolenia. Problem nie dotyczył przecież tylko studentów. Masowego poparcia udzielili protestującym bowiem młodzi robotnicy i młodzież szkół średnich, która aktywnie wspierała studentów, co mogło być szczególnie groźne dla budowania socjalizmu w przyszłości. Oznaczało to bankructwo dotychczasowego modelu kształcenia i wychowania. Poszukiwanie przyczyn tego zjawiska było więc w jakimś sensie naturalną konsekwencją.

¹¹¹ AIPN w Poznaniu, sygn. Po 06/71 108 z 153, Depesza szyfrowa nr 513/68 z dnia 11 IV 1968 r.

¹¹² APP, KU PZPR UAM, sygn. 5, Ocena pracy partyjnej w Uniwersytecie im. A. Mickiewicza.

¹¹³ AIPN w Poznaniu, sygn. Po 06/71-109 z 153, Informacja nr 25 o sytuacji na terenie m. Poznania i województwa poznańskiego, 25 III 1968 r.

W dniu 6 kwietnia w Warszawie odbyła się narada, w której uczestniczyli sekretarze KW PZPR i kierownicy wydziałów Nauki i Oświaty KW. Po tej naradzie KC PZPR zainicjował w instancjach niższego szczebla dyskusję, dotyczącą zasad rekrutacji na studia wyższe, zmiany ustawy o szkołach wyższych, a także zasad wyboru władz rektorskich i dziekańskich¹¹⁴.

Zanim Sejm uchwalił nowelizację ustawy o szkolnictwie wyższym, co nastąpiło 20 XII 1968 r., dobiegł końca rok akademicki 1967/1968. Był to ostatni rok kadencji władz uczelni. W istniejącej sytuacji, w oczekiwaniu na nowe rozwiązania systemowe, podjęto decyzję o przedłużeniu tej kadencji o rok. W przypadku UAM oznaczało to jednak wymianę zespołu poza osobą rektora, którym nadal był Czesław Łuczak. Nowymi prorektorami zostali prof. Maciej Wiewiórowski, prof. Jan Wikarjak i doc. Benon Miśkiewicz. Ponadto do składu dołączył doc. Antoni Warzecha, zastępca rektora do spraw Wyższej Szkoły Nauczycielskiej w Szczecinie, utworzonej jako filia UAM 10 VII 1968 r. Na mocy znowelizowanej ustawy ten sam zespół powołany został przez ministra na kadencję 1969–1972, z jedną tylko zmianą: prorektorem do spraw WSN w Szczecinie został doc. Henryk Lesiński.

Wspomniana nowelizacja wprowadzała szereg zmian. Jak uznano, „wypadki na wyższych uczelniach w ubiegłym roku akademickim wykazały wyraźnie, że osłabienie tętna pracy ideowo-wychowawczej i niedocenywanie problematyki ideologicznej i politycznej działalności dydaktycznej uczelni – stwarzały dogodną okazję do politycznej akcji sił wrogich socjalizmowi”. Postanowiono zatem podjąć działania, które „zmierzać powinny do kształtowania postaw zgodnych z zasadami patriotyzmu i internacjonalizmu, do głębokiego wpajania studentom socjalistycznych zasad moralnych”. Już w pierwszym artykule wskazywano, że uczelnie wyższe uczestniczą w budowie socjalizmu w Polsce Ludowej przez kształcenie i wychowanie inteligencji zawodowej zdolnej aktywnie uczestniczyć w socjalistycznej przebudowie stosunków społecznych. Duży nacisk kładziono więc na pracę ideowo – wychowawczą, prowadzoną wspólnie z organizacjami politycznymi¹¹⁵. Większy nacisk został położony na przedmioty ideologiczne, to znaczy ekonomię polityczną, „główne zagadnienia marksistowskiej filozofii i teorii rozwoju społecznego” oraz nowo wprowadzone „podstawy nauk politycznych”; wśród studentów określano je niekiedy zbiorową nazwą „przedmiotów umoralniających”.

Zmianie uległ także system rekrutacji studentów. Dotychczasowy zakładał gromadzenie przez kandydatów punktów z egzaminów obejmujących dwa przedmioty kierunkowe oraz język obcy; punktowano też dobre lub bardzo

¹¹⁴ APP, KW PZPR, sygn. 944, Pismo okólne Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR do sekretarza propagandy KW PZPR z dnia 10 IV 1968 r.

¹¹⁵ Dz. U., 1968, nr 46, poz. 334, Ustawa z dnia 20 XII 1968 r. o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym, nr 4 poz. 31

dobrze ocenę z przedmiotów kierunkowych na świadectwie maturalnym. Prócz tego dodatkowe punkty dawało pochodzenie z rodzin robotniczych lub chłopskich – o czym decydował charakter zatrudnienia głowy rodziny. Istniały one już wcześniej, ale po Marcu 1968 nieco podniesiono liczbę tych punktów. Można też było uzyskać dodatkowe punkty za podjęcie przez maturzystę pracy w wymiarze minimum sześciu miesięcy. Mimo tych preferencji poważnym problemem dla władz był i tak spadający odsetek na studiach osób pochodzenia robotniczego lub chłopskiego. Było to związane z faktem, że dzieci z tych środowisk były przez rodziców kierowane głównie do szkół zawodowych. Na studia zdawały przede wszystkim dzieci z rodzin inteligentnych. Poza tym nawet same władze zdawały sobie sprawę z faktu, że pomimo deklarowanej równości, różnice w przygotowaniu poszczególnych uczniów były znaczne, co potwierdzały wyniki egzaminów. Upór władz w tej kwestii może dziwić, bowiem punkty dodatkowe za pochodzenie, stosowane przed 1968 r., nie poprawiały wskaźnika pochodzenia przyszłych studentów. Po prostu dzieci z rodzin robotniczych zdawały znacznie gorzej egzaminy. Jedynym praktycznym sposobem znaczącego poprawienia składu społecznego studentów mogło być, w opinii władz, tylko przyjęcie wszystkich kandydatów na studia z tych środowisk. Byłaby to jednak radykalna zmiana systemu rekrutacji z oczywistym pogorszeniem „jakości” przyszłych studentów. W sformułowanych do dyskusji wnioskach zaproponowano więc, by na obleganych kierunkach przyjąć wszystkich, którzy zdali egzaminy na ocenę dobrą, a pozostałych przyjmować do wysokości limitu tak, by młodzież pochodzenia robotniczego i chłopskiego stanowiła 2/3 przyjętych. Kwalifikacje miały przeprowadzać komisje, złożone z pracowników nauki, nauczycieli szkół średnich i tzw. czynnika społecznego – czyli przedstawicieli organizacji partyjnych, związkowych czy młodzieżowych, jako obserwatorów. W projekcie przewidziano także konieczność przedstawiania przez kandydatów „świadectwa moralności”, wystawianego przez lokalne rady narodowe. Decyzje komisji miały być ostateczne¹¹⁶. Zgodnie z wytycznymi władz centralnych uchwały zmieniające zasady rekrutacji na studia przyjmowały odpowiednie gremia szkół wyższych. Taką uchwałę podjęło także Kolegium Rektorów Miasta Poznania 22 IV 1968 r. Propozycja uchwały została wcześniej sformułowana przez Wydział Oświaty i Nauki KW PZPR. Postulowała ona wprowadzenie dla wszystkich kandydatów, którzy zdali egzamin wstępny, 3-4-tygodniowego turnusu pracy fizycznej. Praca ta miała się odbywać pod opieką pracownika nauki, który następnie byłby opiekunem roku. Jego zadaniem była ocena kandydatów, która miałaby stać się rozstrzygająca przy przyjęciu na studia. Decyzję o przyjęciu podejmowałaby komisja dopiero po odbyciu takich praktyk. Rektorzy zgodzili się też na wprowadzenie do komisji kwalifikacyjnych przedstawicieli zakładów pracy, jako tzw.

¹¹⁶ APP, KW PZPR, sygn. 944, Materiały w sprawie obowiązującego systemu rekrutacji.

czynnika społecznego. Postulowano zniesienie 3% limitu miejsc do dyspozycji rektora oraz podniesienie z trzech do pięciu liczby punktów przyznawanych za „pochodzenie”¹¹⁷.

Jeszcze przed rozpoczęciem dyskusji, dotyczącej wszystkich kwestii organizacji funkcjonowania szkół wyższych, władze dokonały zmian w systemie rekrutacji na studia na rok akademicki 1968/1969. Stosowne wytyczne Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego rozesłało 14 V 1968 r.: podstawą rekrutacji na studia był nadal egzamin wstępny, liczbę punktów za „pochodzenie” zwiększono z trzech do pięciu. Jedynym kryterium w tej kwestii, jak wspomniano, był charakter zatrudnienia „głowy” rodziny. Pracownicy fizyczni byli kwalifikowani jako robotnicy, a umysłowi jako inteligencja. Młodzież chłopska musiała przedstawić zaświadczenie, by wyeliminować dzieci „bogaczy wiejskich”, zwłaszcza tzw. badylarzy. W ten sposób (egzamin + punkty) obsadzano 90% miejsc. Pozostałe 10% zarezerwowano wyłącznie dla dzieci z rodzin robotniczych i chłopskich. Ponadto obniżono liczbę punktów za egzamin z języka obcego, co także miało zwiększyć szanse osób z grupy preferencyjnej. Pełnoprawnym członkiem komisji egzaminacyjnej stawał się nauczyciel ze szkoły średniej. Podniesiono także rangę „czynnika społecznego”, dając mu prawo głosu w komisji. Ważna była także opinia o kandydacie, przy czym w przypadku opinii negatywnej, wystawionej przez organa bezpieczeństwa publicznego lub instancje partyjne, kandydat taki nie miał szansy na przyjęcie na studia. Komitet Wojewódzki i KU PZPR miały dopilnować „odpowiedniego składu” komisji, by można było wprowadzić te zalecenia¹¹⁸. Minister H. Jabłoński podkreślał w okólniku rozesłanym rektorom, by omówili nowe zasady podczas posiedzeń senatu i nawiązali współpracę z kuratoriami, aby wybrać właściwych nauczycieli. „Egzaminy muszą odbywać się w atmosferze pozwalającej zarówno na właściwą ocenę poziomu merytorycznego przygotowania kandydatów, jak również ich zdolności i postawy moralno-ideowej”¹¹⁹. W przypadku równej liczby punktów, pierwszeństwo w przyjęciu miały w kolejności: dzieci z rodzin robotniczych i chłopskich, dzieci osób szczególnie zasłużonych w walkach o utrwalanie władzy ludowej, dzieci nauczycieli, inwalidów wojennych, wojskowych z „zielonych garnizonów” (rozlokowanych wzdłuż granicy zachodniej) i podoficerów MO, inteligencji technicznej, a dopiero w ostatniej kolejności dzieci ocenione przez szkoły, jako szczególnie uzdolnione¹²⁰. Na UAM powołano uczelnianą i wydziałowe komisje rekrutacyjne. Starano się przy tym,

¹¹⁷ Archiwum Akademii Muzycznej, sygn. 110, Protokół nr 12 z posiedzenia Kolegium Rektorów m. Poznania, odbytego w dniu 22 IV 1968 r.

¹¹⁸ APP, KW PZPR, sygn. 944, Okólnik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR do Sekretarzy Propagandy KW PZPR z dnia 11 V 1968 r.

¹¹⁹ APP, KW PZPR, sygn. 944, Pismo Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego do rektorów z dnia 14 V 1968 r.

¹²⁰ APP, KW PZPR, sygn. 944, Wytyczne w sprawie zasad i trybu kwalifikowania kandydatów na I rok studiów dziennych w szkołach wyższych i wyższych szkołach zawodowych w roku szk. 1968/69.

by większość członków należała do PZPR. Na szczeblu uczelnianym wszyscy członkowie należeli do partii¹²¹.

By związać przyszłą inteligencję z „klasą robotniczą” wprowadzono studenckie praktyki robotnicze. Zaczęto o nich mówić już w 1968 r., ale wówczas zabrakło czasu na ich zorganizowanie. Od 1969 r. studenci byli zobowiązani do przepracowania fizycznie ośmiu tygodni w czasie wakacji, w uspołecznionych przedsiębiorstwach lub obiektach szkół wyższych. Miało to przynieść „wzbogacenie doświadczeń społecznych studentów, ugruntowanie w środowisku studenckim szacunku do pracy i ludzi pracy, zbliżenia młodzieży do realiów życia gospodarczego i społecznego oraz zwiększenie możliwości wniesienia przez nich własnego wkładu w rozwój gospodarczy kraju”¹²². Połowa praktyk miała się odbywać w czasie tzw. roku zerowego czyli przed rozpoczęciem studiów, a druga część po pierwszym roku. Od 1972 r. ograniczono wymiar pracy do czterech tygodni. Zaliczenie praktyki było wpisywane do indeksu¹²³. Wbrew teoretycznym, choć od początku nierealnym założeniom, by rodzaj pracy wiązał się w pewnym stopniu z przyszłym zawodem, młodzież kierowana była do pracy fizycznej głównie w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, Lasach Państwowych, przedsiębiorstwach budowlanych i innych zakładach przemysłowych, a także do gastronomii jako kelnerzy. Praktyki organizowały szkoły wyższe¹²⁴. Nawet same władze uczelni przyznawały, że nie był to dobry pomysł. „Ta różnorodność pracy i zakładów nie wpływała korzystnie na wyniki wychowawcze. [...] Główny ich cel bowiem, poza pracą fizyczną, związany z zagadnieniami wychowawczymi, na które składać się powinny przede wszystkim kontakty z klasą robotniczą, nie wszędzie mógł być osiągnięty”¹²⁵. Na dodatek antyinteligentka kampania prowadzona przez ówczesne władze po protestach marcowych powodowała, że młodzi ludzie, którym praktyki miały „przybliżyć etos pracy robotnika”, spotykali się w tych zakładach z nieufnością, niechęcią, a niekiedy wręcz z wrogością. Słów, jakimi odnosiła się do nich tzw. klasa robotnicza, nie sposób w tym miejscu zacytować.

Doświadczenia Marca przyniosły jeszcze dalsze skutki. Władze uznały, że system organizacji uczelni wyższych nie odpowiada potrzebom. W związku z tym w znowelizowanej ustawie wprowadzono możliwość mianowania na stanowiska docentów osób bez habilitacji, co było swoistą nagrodą za „pryncypialną”

¹²¹ APP, KW PZPR, sygn. 3350, Informacja o przygotowaniach do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie m. Poznania, 1968 r.

¹²² Dz. Urz. MOiSW nr A-3, poz. 16, Zarządzenie Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 22 III 1969 r. w sprawie praktyk robotniczych studentów szkół wyższych.

¹²³ APP, KW PZPR, sygn. 944, Wytyczne w sprawie praktyk robotniczych studentów szkół wyższych.

¹²⁴ APP, KW PZPR, sygn. 944, Pismo okólne Prezesa Rady Ministrów w sprawie organizacji praktyk robotniczych studentów szkół wyższych.

¹²⁵ Sprawozdanie prorektora do spraw studiów stacjonarnych prof. dra hab. Benona Miśkiewicza za lata 1969/70–1971/72, w *Kronika UAM...*, s. 35.

postawę polityczną. Ustawa wprowadzała możliwość powołania na stanowisko docenta osoby posiadającej stopień naukowy doktora, a nawet w szczególnych przypadkach bez stopnia naukowego doktora. Awansowani w ten sposób pracownicy wiązali się mocniej z polityką władz, które przecież zapewniły im nowe możliwości. Podczas składanych ślubowań przyrzekali więc kształcić młodzież dla dobra socjalistycznej ojczyzny. Lojalność się opłacała, byli oni bowiem następnie awansowani na ważne stanowiska w uczelni. Nie musieli się martwić o przyszłość, gdyż posiadanie habilitacji wymagane było dopiero przy awansie na stanowisko profesora. W krótkim czasie od uchwalenia ustawy w 1968 r. na UAM awansowano 34 osoby. Tylko 11 z nich uzyskało następnie stopień doktora habilitowanego. Awansowane osoby nie cieszyły się autorytetem wśród pracowników i studentów i były nazywane „docentami marcowymi”. Oprócz tego nowelizacja wprowadzała nową strukturę organizacyjną wyższych uczelni. Katedry, uważane za ostoję „feudalizmu”, zostały zastąpione przez instytuty¹²⁶. W wyniku zmian z 1969 r. na pięciu wydziałach Uniwersytetu istniały 22 instytuty i dziewięć katedr, których nie dało się umiejscowić w instytutach.

Najważniejsza zmiana dotyczyła zasad funkcjonowania uczelni. Zgodnie z ustawą z 1958 r. rektora – tylko z grona profesorskiego – wybierał senat na okres trzech lat. Po nowelizacji rektora powoływał minister na czas określony spośród profesorów i docentów. Zmieniła się także rola senatu. W myśl ustawy z 1958 r. senat współdziałał z rektorem w kierowaniu uczelnią. Mógł nawet wystąpić z wnioskiem o jego odwołanie, gdy nie wywiązywał się ze swych obowiązków. Zgodnie ze starą ustawą dziekana wybierała rada wydziału spośród samodzielnych pracowników nauki. Po nowelizacji dziekana mianował rektor za zgodą ministra spośród profesorów i docentów. Rektor mógł go też odwołać przed upływem kadencji. On także powoływał dyrektorów instytutów, kierowników katedr i innych jednostek organizacyjnych. Do obowiązków studenta należało pilne zdobywanie wiedzy w celu należytego przygotowania do pracy oraz, co było nowe, „do aktywnego uczestnictwa w budownictwie socjalizmu”. W myśl nowej ustawy minister miał także prawo przenoszenia pracowników naukowych i to nawet bez ich zgody (we wcześniejszej ustawie taka zgoda była warunkiem niezbędnym). Zwiększono też rangę organizacji politycznych na Uniwersytecie. W skład senatu i rady wydziału wchodził bowiem z urzędu sekretarz komitetu uczelnianego lub oddziałowego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W myśl ustawy z 1958 r. na stanowiska naukowo-dydaktyczne powoływano osoby posiadające odpowiednie kwalifikacje naukowe oraz kwalifikacje moralne niezbędne do pracy na uczelni. Po nowelizacji na czoło kwalifikacji wysuwały się kwestie ideowo-moralne niezbędne do wykonywania funkcji nauczyciela i wy-

¹²⁶ Zob.: *Zarys dziejów Wydziału Prawa Uniwersytetu w Poznaniu 1919–2004*, red. K. Krasowski, Poznań 2004, s. 225–227.

chowawcy młodzieży w duchu socjalistycznych zasad współżycia społecznego, a dopiero na drugim miejscu kwalifikacje naukowe¹²⁷.

W 1969 r. Uniwersytet obchodził jubileusz 50-lecia swego istnienia. Pomysł przygotowania uroczystości z tej okazji pojawił się już w czasie obrad Senatu UAM w listopadzie 1963. Wtedy to ówczesny rektor, prof. Gerard Labuda zaproponował opracowanie programu uroczystości a także przygotowanie i wydanie dziejów uczelni. Miała się tym zająć powołana wówczas komisja. Po roku zakończyła ona pracę, a wypracowane zalecenia rektor przedstawił Senatowi UAM. Znalazły się w nich: opracowanie dziejów UAM, przygotowanie monografii dotyczących poszczególnych wydziałów, a także przygotowanie sesji i wystawy obrazującej dorobek UAM w tym okresie. Sugerowano też zorganizowanie zjazdu absolwentów. Planowano także utworzenie archiwum UAM. Nie była to jednak decyzja wyłącznie władz uczelni. Nad przedstawionym programem obradowała Egzekutywa KW PZPR, akceptując go w styczniu 1966 r. Dla realizacji programu powołano w lutym 1966 r. Komisję do Spraw Jubileuszu UAM pod przewodnictwem rektora. Przygotowania nadzorował prorektor prof. J. Wikarjak. Powołano też Komitet Honorowy, którego przewodniczącym został Marian Spychalski (przewodniczący Rady Państwa). Uroczystości rocznicowe rozpoczęły się już w 1968 r. cyklem sympozjów naukowych. Pierwsze z nich zorganizował Wydział Filozoficzno-Historyczny 7 XI 1968 r. Omawiano na nim początki niepodległego państwa polskiego i narodziny Uniwersytetu. Kolejna sesja odbyła się w grudniu w rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Następne poświęcone było modelowi nowoczesnej szkoły wyższej i popularyzacji dorobku naukowego UAM. Inauguracja obchodów odbyła się podczas wiecu na Rynku Starego Miasta 7 V 1969 r.

Podczas uroczystej akademii UAM otrzymał popiersie Adama Mickiewicza oraz sztandar formalnie ufundowany przez społeczeństwo Wielkopolski. O tym pierwszym można było po latach przeczytać: „W uznaniu zasług UAM przewodniczący Rady Państwa marszałek Marian Spychalski przekazał uczelni piękne popiersie Adama Mickiewicza wykonane przez Xawerego Dunikowskiego. Rektor UAM, dziękując za ten cenny dar, wręczył Marianowi Spychalskiemu medal pamiątkowy”¹²⁸. Jednak, gdy minęło jeszcze nieco lat, inny dziejopis Uniwersytetu przedstawiał sprawę inaczej:

Za względnie łagodną postawę w okresie Marca 1968 przyszło Uniwersytetowi zapłacić już w ciągu najbliższego roku. Władze uczelni liczyły na to, iż w związku z obchodami 50-lecia Uniwersytetu zyska on dodatkowe środki inwestycyjne [...] co było praktykowane przez władzy partii i państwa zarówno w przypadku obchodów 150-lecia Uniwersy-

¹²⁷ Dz. U., 1968, nr 46, poz. 334, Ustawa z dnia 20 XII 1968 r. o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym.

¹²⁸ B. Miśkiewicz, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza...*, s. 140–142.

tetu Warszawskiego (1966), jak i zbliżającego się 25-lecia Uniwersytetu Wrocławskiego (1970). Tak się jednak nie stało. Pewnym symbolem tego, iż władza ludowa tak łatwo nie zapomina, było przekazanie Uniwersytetowi „w darze” jedynie popiersia Adama Mickiewicza¹²⁹.

W wygłoszonym wtedy przemówieniu Przewodniczący Kolegium rektorów prof. Z. Jasicki podkreślał, że PRL przeznaczą na rozwój nauki 2% dochodu, co pozwala rozwijać się szkołom wyższym. Z dumą podkreślał, że UAM znajduje się w czołówce polskich uniwersytetów. Zapowiadał znaczący wzrost liczby studentów, a także kadry naukowej. Dziękował przy okazji władzom miasta, które wspierało Uniwersytet w różnej formie, także poprzez przydział mieszkań dla naukowców. Deklarując włączenie się społeczności uniwersyteckiej w proces budowy i rozwoju Polski, rektor zapowiedział rozwijanie tych kierunków studiów, które służą temu celowi. Wspominając o rozwoju badań jądrowych, przypomniał o decyzji KW PZPR dotyczącej budowy w Poznaniu reaktora atomowego¹³⁰. W podobnym duchu utrzymane były przemówienia I sekretarza KW PZPR i Przewodniczącego Rady Miejskiej. Prawdziwą historię Uniwersytetu przedstawił przewodniczący senackiej komisji UAM do Spraw Jubileuszu prof. dr Gerard Labuda. Przypomniał zebranym, że data 7 maja nie jest przypadkowa, w tym dniu bowiem w 1519 r. rozpoczęła swą działalność Akademia Lubrańskiego. Profesor Labuda przedstawił wspaniałą, jak na tamte czasy, rozwój Uniwersytetu w okresie międzywojennym. Wspomniał dokonania najwybitniejszych pracowników: Józefa Kostrzewskiego, Mikołaja Rudnickiego, Floriana Znanieckiego, Edwarda Taylora, Jana Rutkowskiego, Kazimierza Tymienieckiego, Zygmunta Wojciechowskiego, którzy wpisali się w rozwój nauki polskiej i światowej.

W Pałacu Kultury otwarto wystawę pt. 50 lat Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, obrazującą dorobek uczelni. Wielu pracowników UAM otrzymało z tej okazji odznaczenia i nagrody. Podczas spotkania z załogami poznańskich zakładów pracy wyświetlono film, obrazujący dorobek 50 lat istnienia UAM. W dniach 9–10 V 1969 r. odbyła się też ogólnopolska sesja naukowa pt. Model socjalistycznego uniwersytetu. Wiele imprez okolicznościowych zostało zorganizowanych przez studentów. Obchody podsumowano podczas uroczystego posiedzenia Senatu UAM 7 V 1970 r.¹³¹

Z okazji jubileuszu Senat UAM postanowił nadać sześciu osobom doktorat honoris causa, byli to: Maurice Bouvier-Ajam, dr Herman Buddensieg, prof.

¹²⁹ M. Stanulewicz, *Wydział Prawa w latach 1956–1969*, [w:] *Zarys dziejów Wydziału Prawa...*, s. 148.

¹³⁰ Przemówienie prof. Z. Jasickiego na Rynku Starego Miasta w dniu 7 V 1969 r., [w:] *Kronika Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu za rok akademicki 1968/69 za rektoratu prof. dra Czesława Łuczaka*, Poznań 1971.

¹³¹ Szerzej por. *Jubileusz 50-lecia Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu...*, s. 724–735.

Władimir Ignatiewicz Chotkiewicz, prof. Roman Pollak, prof. Jan Suszko, prof. Heinz Tillmann. Nie były to oczywiście przypadkowe osoby. Profesor M. Bouvier-Ajam należał do Francuskiej Partii Komunistycznej, dr Buddensieg był prześladowany przez faszystów w Niemczech, był też założycielem towarzystwa Adam Mickiewicz-Gremium, przetłumaczył też na język niemiecki *Pana Tadeusza*, prof. W. Chotkiewicz był pracownikiem zaprzyjaźnionego uniwersytetu w Charkowie, a prof. H. Tiellmann pracownikiem uniwersytetu w Halle.

Osiągnięciami półwiecza chwalił się rektor Czesław Łuczak w trakcie inauguracji nowego roku akademickiego, podkreślając, że w tym okresie uczelnia wykonała ogromną pracę, która uplasowała UAM wśród najlepszych uczelni wyższych w kraju, dając mu trzecie miejsce po Uniwersytecie Warszawskim i Politechnice Warszawskiej. Zwłaszcza w okresie PRL rozbudowano placówkę i trzykrotnie zwiększono zatrudnienie pracowników naukowych. W tym czasie uczelnię ukończyło ponad 22 tys. osób. Wyrazem wysokiego poziomu była znacząca liczba ukończonych przewodów doktorskich (1200) i habilitacyjnych (320). Rektor wspominał o tysiącach wartościowych, liczących się w nauce publikacji. Z dumą informował, że w powojennym okresie UAM nawiązał korzystne kontakty z uniwersytetami zagranicznymi, w tym z uniwersytetem w Charkowie, Halle, Belgradzie i Liège. W składanym sprawozdaniu przewodniczący Komisji ds. Jubileuszu 50-lecia UAM podkreślał duże zaangażowanie studentów w wykonywane przedsięwzięcia, choć równocześnie skonstatował, że studenci generalnie mało wiedzą o przeszłości swojej uczelni. Sugerował więc wydanie historii UAM, a nawet proponował, by wręczać ją nowo przyjmowanym studentom podczas immatrykulacji lub jako nagrodę rektora¹³². Publikacja taka rzeczywiście powstała. Wydano ją w 1972 r. Jej redaktorem był Zdzisław Grot¹³³.

Tymczasem w Polsce narastał kryzys. Ogłoszenie podwyżek cen w grudniu 1970 r. doprowadziło do strajków, które zostały jednak spacyfikowane przy użyciu wojska. Śmierć kilkudziesięciu robotników wybrzeża, oznaczała koniec rządów dotychczasowej ekipy. Krwawa rozprawa z protestującymi robotnikami spowodowała zmiany na najwyższych szczeblach władzy. Nowym I sekretarzem KC PZPR został Edward Gierek. Nastąpiła także znacząca wymiana kadr w partii, a następnie w rządzie. Zmieniła się też filozofia traktowania szkolnictwa wyższego. Nieufnego w stosunku do inteligencji Gomułkę zastąpił człowiek, który zdawał się rozumieć, że unowocześnienie kraju wymaga skierowania jak największych środków na kształcenie kadry kierowniczej na poziomie wyższym. Przy aprobacie władz zmieniły się też warunki funkcjonowania szkolnictwa wyższego. Nowe podejście można było zaobserwować w czasie obrad kolejnego zjazdu

¹³² AUAM, Sprawozdanie z VII zwyczajnego posiedzenia Senatu Akademickiego UAM z dnia 7 V 1970 r.

¹³³ *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–1969*, Poznań 1972, pod red. Z. Grota; skrócona wersja por. *50 lat Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–1969*, pod red. Z. Grota, Poznań 1971.

PZPR. Zadeklarowano tam wolę rozbudowy szkolnictwa wyższego, zwiększenie liczebne kadry naukowej i poprawę warunków materialnych funkcjonowania szkół. Podkreślano także konieczność powiązania pracy szkół wyższych z gospodarką narodową. W ślad za deklaracjami poszły konkretne działania. Poluzowano system nadzoru nad szkołami. Zwiększono też nakłady finansowe, a część kompetencji w tym zakresie scedowano na rektorów. Uprawnienia te rozszerzono także w innych obszarach, np. rozmieszczania profesorów i docentów na uczelni, wyrażania zgody na wyjazdy zagraniczne do krajów socjalistycznych, a także przesunięcia przedmiotów w programach studiów. Nie zmieniało to w zasadniczy sposób funkcjonowania uczelni, poprawiało jednak atmosferę. Uruchamiano centralne programy badawcze, zapewniając uczelniom środki na ich realizację. Angażowano w nie coraz większą liczbę pracowników naukowych UAM. W połowie dekady była ich blisko połowa. Dawało to wykładowcom szansę na rozwój naukowy, a także poprawiało ich sytuację materialną. Dalszą motywacją były przyznawane co roku i wręczane podczas inauguracji nagrody indywidualne ministra i rektora dla wyróżniających się naukowców. Tylko w 1973 r. minister przyznał UAM 58 takich nagród. Szybko zwiększyła się także liczba zatrudnionych pracowników. W rekordowym 1972/1973 r. obsadzono 309 nowych etatów. Liczba pracowników UAM wzrosła więc ze 1160 w 1972 r. do 1421 w 1975. Na UAM pracowało wówczas 41 profesorów zwyczajnych, 61 profesorów nadzwyczajnych i 158 docentów. Doceniając kwestię rozwoju naukowego młodej kadry na UAM, wytypowano na początku lat siedemdziesiątych na poszczególnych wydziałach takich młodych naukowców, których uznano za szczególnie zdolnych i rokujących jak najlepsze nadzieje na przyszłość. By umożliwić im szybszy rozwój i wykorzystać ich szczególne uzdolnienia zalecano preferować ich przy udzielaniu urlopów naukowych, kwalifikowaniu na staże krajowe i zagraniczne, przyznawaniu stypendiów naukowych, dodatków socjalnych i innych np. wczasy, przydział mieszkania w hotelu asystenta itp.¹³⁴

Zgodnie z zaleceniami władz rektorskich na poszczególnych wydziałach opracowano projekty zmienionych programów nauczania. Przy niezmienionej siatce godzin, zmodyfikowano treści, starając się dostosować je do wymogów nowego etapu rozwoju kraju. Niekiedy łączono poszczególne przedmioty, modyfikowano wymiar godzin, np. przesunięcia w kierunku historii najnowszej na Wydziale Filozoficzno-Historycznym. Część przedmiotów przesunięto na lata początkowe, by umożliwić starszym studentom specjalizację. Dla I roku wprowadzono obowiązek uczestniczenia w wykładach. Likwidowano niektóre przedmioty o charakterze „encyklopedycznym” zastępując je takimi, które miały znaczenie dla przyszłej pracy zawodowej. Nadzorujący te prace prorektor Golankiewicz podkreślał, że najważniejsze jest maksymalne uracjonalnienie

¹³⁴ AUAM, Analiza możliwości rozwoju młodej kadry naukowej szczególnie uzdolnionej.

programów w ramach uczelnianych kompetencji, usunięcie rażących braków i balastów, a następnie systematyczna weryfikacja treści kształcenia. Dalsze prace nad modyfikacją programów na UAM zostały jednak wstrzymane ze względu na planowaną reformę studiów¹³⁵.

W roku 1972 kończyła się kadencja władz Uniwersytetu, a była ona bardzo trudna. Przyniosła nie tylko likwidację samorządności uczelni, bo ta w praktyce była już wcześniej często iluzoryczna, choć starano się zachować pozory autonomii. Uczelnie jako miejsca, w których zrodził się bunt inteligencji, stały się miejscami pod specjalnym nadzorem. Ograniczano przydział środków finansowych, możliwości wyjazdów zagranicznych i to nawet do krajów socjalistycznych.

W dniu 22 V 1972 r. minister mianował rektorem prof. dra Benona Miśkiewicza. Rozpoczął on urzędowanie 1 X 1972 r. W skład jego ekipy prorektorskiej weszli profesorowie: Stefan Kozarski, Zbigniew Leoński, Krzysztof Gołankiewicz, Stanisław Michalski i odpowiedzialny za filię UAM w Szczecinie doc. Henryk Lesiński. Benon Miśkiewicz był najdłużej urzędującym rektorem UAM, piastując tę godność do roku 1981.

Rektor elekt przedstawił też, uzgodniony z uczelnianymi władzami partyjnymi, pełen skład władz dziekańskich. Zapewniał przy tym, że propozycji tych nie należy traktować jako ostatecznych i zapowiedział konsultacje z pracownikami UAM, a nawet studentami¹³⁶. W przemówieniu inauguracyjnym nowy rok akademicki rektor Miśkiewicz zapewniał o poświęceniu wszystkich sił dla dobra UAM. Nadchodzący rok był bowiem szczególny. Miał to być Rok Nauki Polskiej, w ramach którego planowano zorganizowanie II Kongresu Nauki Polskiej. Rektor podkreślał, że aby sprostać rosnącym wymaganiom i zwiększyć udział uczelni w rozwiązywaniu problemów badawczych, należy zacieśnić współpracę środowiska naukowego Poznania. Wskazał też, że realizacja stojących przed uczelnią zadań wymaga odpowiedniej kadry i warunków materialnych. Pomyślem na poprawę warunków lokalowych była koncepcja budowy uniwersytetu na Marcelinie. Miały tam powstać sale dydaktyczne, domy studenckie i inne gmachy. Było to jednak zadanie długofalowe, bowiem pierwszy etap budowy miał ruszyć dopiero w połowie lat siedemdziesiątych. Rektor zapowiedział dążenie do intensyfikacji badań naukowych nie tylko poprzez ich odpowiednie wspieranie, ale także odciążanie pracowników naukowych w pracy administracyjnej. Uznając, że nie mogą na UAM pracować na etatach naukowo-dydaktycznych tacy pracownicy, którzy obok nauczania i wychowania młodzieży nie rozwijają własnego warsztatu naukowego, rektor zapowiedział przegląd kadr¹³⁷.

¹³⁵ APP, KU PZPR UAM, sygn. 9, Analiza sposobu i stopnia wykorzystania przez instytuty zwiększonych uprawnień uczelni w zakresie modernizacji programów studiów.

¹³⁶ AUAM, Protokół z VI zwyczajnego posiedzenia Senatu Akademickiego UAM z dnia 5 VI 1972 r.

¹³⁷ *Przemówienie JM Rektora UAM prof. dra hab. Benona Miśkiewicza wygłoszone w dniu 2 X 1972 r. a inauguracji roku akademickiego 1972/73*, [w:] *Kronika Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza za lata akademickie 1972/73-1974/75*, Poznań 1976.

Po roku rektor składał sprawozdanie z działalności władz przed Senatem UAM i KZ PZPR. Miniony rok uznał za niezwykle ważny dla Uniwersytetu. Przypadała wtedy 30. rocznica istnienia Polski Ludowej. Rektor chwalił się osiągnięciami pracowników, w tym min. zespołu prof. Bogusława Borkowskiego, który opracował szybką jonowymienną metodę otrzymywania tlenu itru o dużej czystości, czy zespołu prof. Janusza Ziółkowskiego pracującego nad problemem związków pomiędzy socjologią a urbanistyką, osiągnięciami prawników: prof. Z. Leońskiego i doc. Teresy Rabskiej w zakresie instytucji prawa administracyjnego europejskich państw socjalistycznych¹³⁸. Dokonania te, podobnie jak wiele innych, zostało wpisanych do *Księgi Czynów i Osiągnięć Nauki Polskiej*. Podkreślał nawiązanie dobrej współpracy z PAN i wspólne podejmowanie wielu interesujących i ważnych problemów badawczych. Pracownicy UAM zaangażowali się w Rok Nauki Polskiej. Najważniejszą imprezą był II Kongres Nauki Polskiej. Członkami komitetu organizacyjnego byli: prof. dr hab. Benon Miśkiewicz, prof. dr C. Łuczak, prof. dr M. Wiewiórowski i prof. dr H. Łowmiański, ogółem 31 pracowników naukowo-dydaktycznych UAM zostało powołanych do Komitetu Organizacyjnego. Kilkudziesięciu pracowników było członkami sekcji, a 16 delegatami UAM na kongres. Z tej okazji podjęto także wiele inicjatyw badawczych, w tym Instytut Pedagogiki podpisał z ministerstwem umowę na badania w zakresie systemu wychowawczego szkoły socjalistycznej. Konferencję na temat bezpieczeństwa zbiorowego „od Locarno do Monachium” zorganizował Instytut Historii. Instytut Filologii Angielskiej zorganizował Zjazd Europejskiego Towarzystwa Językoznawczego¹³⁹. Te i wiele innych inicjatyw spowodowało, że udział UAM w kongresie był znaczący.

Nowy styl pracy władz uczelnianych dotyczył też zasad funkcjonowania Uniwersytetu. W ciągu minionego roku władze rektorskie wizytowały poszczególne wydziały, zapoznając się z ich pracą, co pozwoliło poznać ich osiągnięcia, ale także skaleć potrzeb niezbędnych dla dalszego funkcjonowania. W tym roku zlikwidowano Wyższe Studium Nauczycielskie, a zadania te zaczęły realizować poszczególne instytuty. Rozpoczęto też przygotowania prawne do usamodzielnienia się filii UAM w Szczecinie. Rektor podkreślał w sprawozdaniach rozwój kadrowy uczelni. W tym okresie znacząco wzrosła bowiem liczba pracowników naukowo-dydaktycznych, na UAM zatrudniono 341 osób, w tym 146 naukowców. Postanowiono także wprowadzić przedstawicieli młodych pracowników nauki do ciał kolegialnych uczelni: w tym sześciu do senatu, do rad wydziałów po jednym przedstawicielu na 50 pracowników, do Rady Naukowej Instytutu – jednego na 30 pracowników. Znacząco rozszerzono kontakty międzynarodowe, w tym z krajami kapitalistycz-

¹³⁸ *Sprawozdanie rektora prof. dra hab. Benona Miśkiewicza z działalności władz rektorskich UAM w roku akademickim 1973/74 oraz główne zamierzenia na rok akademicki 1974/75*, [w:] *Kronika Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza za lata akademickie 1972/73–1974/75*, Poznań 1976.

¹³⁹ APP, KU PZPR UAM, sygn. 12, Ocena udziału UAM w Roku Nauki Polskiej.

nymi. Dawało to szczególnie duże możliwości rozwoju zarówno całej uczelni, jak i samym pracownikom. Oczywiście zestawienie warunków pracy, a zwłaszcza porównanie wysokości zarobków musiało wypadać negatywnie, a z czasem rodzić objawy niezadowolenia i żądania zmian. Trzeba przyznać, że w tym okresie UAM, po stagnacji w latach sześćdziesiątych, przeżywał przyspieszony rozwój.

W podsumowaniu kadencji z dumą podkreślano, że UAM zajął *ex aequo* z Uniwersytetem Warszawskim I miejsce wśród uniwersytetów w Polsce. Rozbudowie uległa też baza socjalna UAM, w tym ośrodka w Tucznie, Kiekrzu i Kołobrzegu. Cieniem na rozwoju uczelni kładło się jej całkowite podporządkowanie władzom politycznym. Komitet Wojewódzki PZPR, a w ślad za nim Komitet Zakładowy, drobiazgowo kontrolował funkcjonowanie nie tylko administracji uniwersyteckiej we wszystkich dziedzinach, działania w kwestii krzewienia naukowego poglądu na świat, ale także w rozwoju badań naukowych, modernizacji procesu dydaktycznego, kwestii wyjazdów zagranicznych, polityki wydawniczej, a nawet planów remontów.

Opisywane sukcesy nie mogły jednak zadowalać, bowiem w związku z naskikiem na wzrost osób wykształconych zakładano systematyczny wzrost liczby studentów. O ile w roku 1973 na UAM studiowało 14 399 osób (w tym na studiach stacjonarnych 7239) to w 1984 liczba ta miała wzrosnąć do 18 400 (w tym na studiach stacjonarnych 10 690). Wymagało to oczywiście rozbudowy uczelni. W związku z tym podwojeniu miała też ulec liczba pracowników (do 4553 w 1984 r.), zwiększeniu – liczba wydziałów (do 10), instytutów (do 36) i zakładów (do 198). Plany zmierzające do jej rozbudowy trudno byłoby zrealizować w istniejącej infrastrukturze. Wysiłki zmierzające do jej rozbudowy wspierała Rada Społeczna UAM. Jej przewodniczącym był wojewoda poznański Stanisław Cozaś.

Podjęcie decyzji o budowie spowodowało, że coraz mniej środków przeznaczano na utrzymanie budynków, wykonując tylko najbardziej niezbędne remonty. Odbiło się to na warunkach pracy na uczelni.

W pierwszej połowie lat siedemdziesiątych w znaczący sposób poprawiła się sytuacja na UAM. Systematycznie rosły środki przeznaczone na zakup niezbędnej aparatury z 14 mln w 1972 r. do 30 mln w 1975 r. Regularnie zwiększano też nakłady na badania naukowe z ok. 50 mln w 1972 r. do ponad 78 mln w roku 1975. Szybciej niż planowano rosła też liczba studentów, która w 1975 r. przekroczyła 17 tys. Było to wynikiem zwłaszcza gwałtownego wzrostu zapotrzebowania na kształcenie nauczycieli. Wynikało ono z przyjętego programu upowszechnienia w Polsce 10-letniej szkoły powszechnej. W związku z tym uruchomiono 26 kierunków studiów nauczycielskich. Na pierwszy rok studiów przyjęto ponad 4 tys. studentów. W latach 1972–1975 mury uczelni opuściło 7652 absolwentów¹⁴⁰.

¹⁴⁰ *Sprawozdanie z działalności Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w latach 1972/73–1974/75 złożone na otwartym posiedzeniu Senatu w dniu 30 IX 1975 r. przez JM Rektora prof. dra habil. Benona Miśkiewicza, [w:] Kronika UAM za lata 1972/73–1974/75, Poznań 1975.*

W nowej rzeczywistości zależność UAM od władz politycznych była całkowita. Kiedy w 1975 r. mijała kadencja władz uniwersyteckich, wstępem do podjęcia decyzji o wyborze kolejnego składu była polityczna ocena aktualnej ekipy rektorskiej, która dokonała się podczas dwóch posiedzeń KZ PZPR. Zgodnie z „duchem czasu” oceny te wykazały oczywiście „pełną prawidłowość i wysoką dynamikę rozwoju UAM we wszystkich podstawowych dziedzinach jego działalności. Pozwoliły one też stwierdzić, że władze rektorskie UAM w pełni i konsekwentnie realizują w swej działalności politykę Partii”. Jak podkreślano, cele te osiągnięto dzięki ścisłemu współdziałaniu władz politycznych i akademickich, przy pryncypialnym przestrzeganiu w praktyce zasady kierowniczej roli partii¹⁴¹. Nie trudno się domyślić, że po takiej ocenie zaproponowano pozostawienie obecnej ekipy rektorskiej na następną kadencję. Od 1975 r. prorektorami byli trzej pierwsi z wymienionych uprzednio oraz prof. Ludwik Obuchowicz.

Dzieje Uniwersytetu w tym czasie odzwierciedlały dzieje Polski. Energiczny rektor, mający mocną pozycję w Komitecie Wojewódzkim PZPR, umiejętnie wprowadzał uczelnię w przyspieszenie charakteryzujące pierwsze lata tej dekady, stojące pod hasłem „budowania drugiej Polski”. Wyrażało się ono zintensyfikowaniem badań naukowych, finansowanych w niemałym stopniu przez środki pozauniwersyteckie, w ramach problemów resortowych badań podstawowych, zwiększeniem środków finansowych na inne cele, w tym tworzenie nowych etatów i zakup aparatury, poszerzeniem możliwości naukowych wyjazdów za granicę, w tym do poprzednio trudno dostępnych „k.k.” czyli „krajów kapitalistycznych”. Pracownicy Uniwersytetu uczestniczyli w przygotowaniach do II Kongresu Nauki Polskiej, a następnie w samym kongresie. Dbano też o lepsze przygotowanie do pracy młodej kadry. Corocznie organizowano trzyletnie kursy pedagogiczne dla asystentów, którego ukończenie było niezbędne dla uzyskania stanowiska adiunkta. Doświadczenia UAM w tym względzie zostały opracowane w ministerstwie i stały się podstawą kształcenia kadry w całej Polsce.

W okresie „ofensywy socjalizmu” także w tej kwestii pojawiły się wypaczenia, budzące niechęć młodych pracowników nauki, skarżących się na ich nadmierne zideologizowanie¹⁴². Ofensywa dotyczyła także studentów. Jednym z istotnych elementów kształcenia w latach siedemdziesiątych stały się nauki ideologiczne. Uznawano bowiem, że ma to kluczowe znaczenie dla wychowania absolwentów w duchu socjalistycznym. Z inicjatywy KW PZPR organizacje partyjne na UAM, a także władze uczelni podjęły działania w celu rozszerzenia zakresu tych przedmiotów. W tym celu w 1975 r. powołano na UAM Wydział Nauk Spo-

¹⁴¹ *Sprawozdanie z działalności Komitetu Zakładowego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przy UAM za okres 28 XI 1972–10 XII 1974*, [w:] *Kronika UAM za lata 1972/73–1974/75*, Poznań 1975.

¹⁴² Por. E. Makowski, *Rozwój Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w latach 1956–1980*, [w:] *Alma Mater...*, s. 244.

łecznych oraz Instytut Ekonomii Politycznej. Mimo że szybko rozbudowywano kadrę tych wydziałów, to i tak nie mogła ona zapewnić realizacji potrzeb¹⁴³. Na początku 1975 r. na UAM utworzono też Uczelniany Ośrodek Pracy Ideowo-Wychowawczej. Stał się on „centralnym ogniwem prowadzonej działalności propagandowej i ideowo-wychowawczej”.

W 1973 r. w nawiązaniu do czasów stalinizmu zlikwidowano organizacje studenckie, a w ich miejsce powołano jedną – Socjalistyczny Związek Studentów Polskich. Związek traktowano jako przedłużenie partii w środowisku studenckim, miał on prawo decydowania w wielu sprawach dotyczących studentów, np. rozdziału pomocy socjalnej, przydziału miejsc w domach akademickich, zarządzaniu klubami studenckimi itp. Nowa organizacja objęła swym zasięgiem ok. 80% studentów UAM. Było to jednak wynikiem stosowania pewnego rodzaju przymusu, zwłaszcza na pierwszym roku studiów. Uznawanie członkostwa jako popierania władz było nadużyciem, bowiem wielu studentów traktowało to jako „zło konieczne”, nie angażowało się jednak w działalność związku, a tym bardziej nie identyfikowało się z pryncypiami ideowymi. Dla części przynależność do SZSP była oczywiście skutecznym elementem planowania swej przyszłej kariery. Słabo, i to mimo politycznych nacisków, szła rozbudowa szeregów partyjnych i to zarówno wśród studentów, jak pracowników uczelni. Niejedno z wymienionych działań było po części fasadowe, podobnie jak wzmożenie działalności propagandowo-ideologicznej.

Ten aspekt był też obecny w sprawie mającej dla Uniwersytetu znaczenie strategiczne. Upřednie plany związane z ulokowaniem kampusu uniwersyteckiego na Marcelinie uznano za niewystarczające. Ponieważ zaawansowanie prac projektowych było niewielkie, podjęto decyzję o zmianie lokalizacji. Po naradzie w KW PZPR w październiku 1973 r. uzyskano zapewnienie przeznaczenia na potrzeby Uniwersytetu ok. 300 ha na Morasku, co mogło zapewnić możliwości rozwoju i budowy kampusu na miarę rosnących potrzeb. W czerwcu 1974 r. rozpisano konkurs na opracowanie projektu, a w lipcu powołano Radę Budowy Uniwersytetu, składającą się z sekretarza KW PZPR, przedstawiciela Wydziału Nauki i Oświaty KW, prezydenta miasta, głównego architekta miasta, dyrektorów przedsiębiorstw budowlanych. Jak pisze Grzegorz Łukomski, „30 września 1977 r., odbyło się uroczyste wmurowanie aktu erekcyjnego, symbolizującego rozpoczęcie budowy nowego uniwersytetu. [...] W ślad za tym 1 października 1977 r. w Auli Uniwersyteckiej odbyła się centralna uroczystość inauguracji roku akademickiego 1977/78.” Dokonane wtedy przez Edwarda Gierka udekorowanie Uniwersytetu Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski ten sam autor komentuje: „Chociaż miała owa uroczystość w dużej mierze charakter propagandowy,

¹⁴³ APP, KW PZPR, sygn. 3340, Stan i kierunki rozwoju oraz doskonalenia funkcji ideowo-wychowawczych nauk ideologicznych w poznańskim środowisku naukowym, lipiec 1979 r.

to jednak stanowiła formę uznania zarówno dla wieloletniej, systematycznej działalności naukowej i dydaktycznej uniwersytetu, jak też dla pracy rektora¹⁴⁴.

W drugiej połowie lat siedemdziesiątych o dobrej koniunkturze gospodarczej można już było zapomnieć. Pogarszająca się sytuacja została dodatkowo skomplikowana ogłoszeniem w czerwcu 1976 r. projektu znaczących podwyżek cen podstawowych produktów. Wywołało to protesty w wielu zakładach pracy. W rezultacie tego sprzeciwu władze odwołały zapowiedzianą podwyżkę, co jednak tylko wzmocniło obawy co do przyszłości. Dotychczas dość bierne środowiska zaczęły budzić się z letargu. Na tym etapie udało się jeszcze wyciszyć nastroje niezadowolenia.

W 1978 r. upływała kadencja władz rektorskich. Ocenę kadencji przeprowadził Komitet Zakładowy PZPR podczas posiedzenia 27 V 1978 r., doceniając ogromny rozwój uczelni, KZ wyraził uznanie dla aktualnych władz UAM. Podkreślano trudności z jakimi przyszło się zmagać władzom w związku z protestami społecznymi. Z tym większym podziwem odnoszono się do działań rektora Miśkiewicza i całego kierownictwa Uniwersytetu, oceniając je jako „zgodne z polityką partii, sprawne i mądre kierowanie uczelnią”¹⁴⁵. Sprawozdanie z funkcjonowania UAM złożył rektor B. Miśkiewicz podczas posiedzenia Senatu UAM 5 VI 1978 r. Podkreślał, że kierunki działalności uczelni zostały wyznaczone przez uchwały zjazdu partii i dyrektywy KW PZPR. W tym okresie pojawiła się we wszystkich państwach obozu socjalistycznego tendencja, by uniwersytety stały się tylko placówkami kształcącymi studentów, a ciężar badań naukowych został przesunięty do placówek typowo naukowych. Rektor Miśkiewicz skrytykował tę tendencję, wskazując, że odbiłoby się to niekorzystnie na wielkości środków finansowych przeznaczonych na działanie uniwersytetów, a oderwanie nauki od dydaktyki też jest niewskazane. Z satysfakcją rektor odnotował sukces w postaci decyzji Komisji Planowania przy radzie ministrów co do rozpoczęcia budowy nowego Uniwersytetu na Morasku. Na ten cel skierowano 155 mln zł – mniej niż planowano (400 mln), ale w sytuacji kryzysu i tak uznano to za ogromny sukces. Rektor dokonał podsumowania wyników także w odniesieniu do pozycji UAM na tle innych uniwersytetów w Polsce. Chwalił się efektywnością studiów¹⁴⁶.

W tej kadencji dotychczasowy Wydział Filozoficzno-Historyczny został podzielony na dwa: Wydział Historyczny i Wydział Nauk Społecznych. Systematycznie rosła współpraca z zagranicą w formie wyjazdów pracowników. Uniwersytet odwiedzali też goście zagraniczni. Naukowcy UAM brali udział

¹⁴⁴ G. Łukomski, *Benon Miśkiewicz, 1 IX 1972–31 VIII 1981*, [w:] *Poczet rektorów Almae Matris Posnaniensis*, wyd. II, red. T. Schramm, Poznań 2016, s. 229.

¹⁴⁵ *Sprawozdanie Komitetu Zakładowego PZPR Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu za okres od 8 XI 1977 do 5 XI 1979 r.*, Poznań 1979.

¹⁴⁶ AUAM, Sprawozdanie z V zwyczajnego posiedzenia Senatu Akademickiego UAM z dnia 5 VI 1978 r.

w kilku międzynarodowych projektach badawczych. W omawianym okresie nieco zmniejszyła się rekrutacja na studia z 2225 w 1975 r. do 1850 w 1977 r. Rosła za to liczba pracowników awansowanych na kolejne stopnie naukowe¹⁴⁷. Nastąpił także pewien wzrost zatrudnienia, o ile w 1977 r. na UAM pracowały 1562 osoby, to w 1979 r. zatrudnienie wzrosło do 1623 pracowników (w tym: 48 profesorów zwyczajnych, 77 profesorów nadzwyczajnych, 173 docentów, 546 adiunktów, 428 starszych asystentów, 137 asystentów, 27 asystentów staży-stów, 30 starszych wykładowców i 33 wykładowców).

Jednocześnie przystąpiono do opracowania kolejnego planu rozwoju uczelni na kadencję 1978–1981. Podstawą materialną tych planów była decyzja o budowie kampusu na Morasku. Troską władz uczelni był natomiast spadek liczby kandydatów na studia. Przewidywano też pewne korekty w strukturze wewnętrznej. Jednym z elementów planu była reorganizacja zmierzająca do likwidacji nadmiernej ilości zakładów. Szukając powiązania z gospodarką, zalecano koncentrowanie się na dużych projektach badawczych i powoływanie zespołów uczelniano-przemysłowych dla wspólnego rozwiązywania problemów badawczych. Wśród celów dydaktycznych podkreślano pełne zaangażowanie nauczycieli akademickich w jak najaktywniejsze przekazywanie wiedzy i umiejętności studiowania oraz kształcenia oblicza ideowo-politycznego oraz postawy patriotycznej studentów. Ze względu na spadającą liczbę chętnych na studia i obowiązujące limity, nie planowano natomiast zwiększenia liczebnej kadry naukowej¹⁴⁸.

W latach siedemdziesiątych uczelnią interesowało się nie tylko ministerstwo czy władze partyjne. Uniwersytet nigdy nie był wolny od penetracji tajnych służb PRL. Socjalistyczna dydaktyka miała przecież doprowadzić do wychowania młodej, robotniczo-chłopskiej i związanej z władzą inteligencji. Przez długi czas, z wyjątkiem pierwszej połowy lat pięćdziesiątych, zainteresowanie to było dość formalne. Dopiero bunt studentów i części pracowników naukowych w 1968 r. spowodował, że służby na serio zajęły się Uniwersytetem. W 1970 r. rozpoczęto kompleksowe działania zmierzające do inwigilacji UAM. W tym celu założono tzw. sprawę obiektową „Collegium”¹⁴⁹. Uznano bowiem, że wśród studentów działają „wrogowie” o nastawieniu antysocjalistycznym (czego dowodem były wydarzenia marcowe), a także, że Uniwersytet może być obiektem działań obcych wywiadów. Pracownicy naukowcy mieli przecież kontakty z kolegami z innych, w tym „wrogich” krajów. Zadaniem SB było więc rozpoznawanie negatywnych zjawisk społecznych i wrogich nastrojów, a także podejmowanie działań likwidujących to zagrożenie. By cel ten zrealizować,

¹⁴⁷ APP, KU PZPR, sygn. 20, Sprawozdanie z działalności władz rektorskich w okresie kadencji 1975/76–1977/78.

¹⁴⁸ APP, KU PZPR, sygn. 20, Plan działalności Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza na lata akademickie 1978/79–1980/81.

¹⁴⁹ AIPN Poznań, sygn. Po 003/738, Sprawa obiektowa „Collegium”.

należało ujawniać i rozpracowywać osoby o antysocjalistycznych poglądach. Wymagało to podjęcia różnorodnych działań, by na bieżąco monitorować sytuację. Kontrolą resortu objęto także osoby wyjeżdżające za granicę na stypendia i staże naukowe. Poznańska uczelnia współpracowała z ośmioma uniwersytetami za granicą, w czym uczestniczyło kilkuset pracowników naukowych. Automatycznie więc wchodziła ona w obszar zainteresowań SB, która dokonywała ich oceny politycznej i, w razie zastrzeżeń, decydowała o zakazie wyjazdu. Taki szantaż dawał duże możliwości werbunku, wyjazd dawał bowiem ogromne korzyści materialne. Osoby takie były także oceniane pod kątem ich przydatności do „pracy operacyjnej”. Każdy wyjazd pracownika musiał być zgłoszony władzom uczelni, a także odpowiednim komórkom Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych, w celu wydania paszportu. Z osobami wyjeżdżającymi funkcjonariusz przeprowadzał rozmowę przed wyjazdem, w czasie której starał się zorientować nie tylko w celu podróży, ale także w ewentualnych możliwościach wykorzystania jej przez służby. Dotyczyło to zwłaszcza osób udających się do wiodących ośrodków naukowych, w których pracowano nad nowymi technologiami. Osoby takie wyzyskiwano też do rozpracowywania danych środowisk. W przypadku wyrażenia zgody na taką działalność SB ułatwiała wszelkie formalności paszportowe i wspierała w działaniach w kraju docelowym. Oceniano też wytypowanych naukowców pod kątem zagrożenia, jakim byłoby ich pozostanie na zachodzie. Profilaktycznie uprzedzano o zakazie kontaktów z obcymi służbami czy środowiskiem polskiej emigracji. Takie rozmowy odbywały się także po powrocie z wyjazdu. Problem był aktualny także na terenie kraju, gdzie istniały możliwości kontaktów z obcokrajowcami. Zarówno pracownicy UAM, jak i studenci chętnie podejmowali pracę w czasie Międzynarodowych Targów Poznańskich. Dawało to możliwość wysokich zarobków, a także nawiązania kontaktów, które mogły umożliwić wyjazd w przyszłości. Osoby takie, ze względu na szczególny rodzaj pracy i możliwości jakie ona dawała, były także w kręgu zainteresowań SB. Podjęcie takiej pracy przez pracownika UAM wymagało formalnie zgody władz uczelni, co jednak zwykle nie było trudne. Jednak informacja o takim zamiarze docierała także do SB, której funkcjonariusz odbywał z zainteresowaną osobą rozmowę, od wyniku której zależało, czy będzie to możliwe. Często osoby takie starano się pozyskać do stałej współpracy z SB. Z zachowanych akt wynika, że postawy indagowanych kandydatów były różne, część zdecydowanie odmawiała współpracy, mając świadomość, że może to oznaczać niemożność zrealizowania życiowych planów. Inni godzili się informować SB o interesujących ją sprawach, nie godząc się na sformalizowanie tej współpracy. Część podpisywała zobowiązania do współpracy i działalność tę kontynuowała w kolejnych latach. Służba Bezpieczeństwa miała ogromne możliwości wynagradzania współpracowników, nawet umożliwiając im podjęcie pracy na uczelni. Odmowa kontaktów mogła owocować szczególnym zainte-

resowaniem daną osobą, a w konsekwencji kłopotami. Służby monitorowały zwłaszcza działalność konsulatu USA w Poznaniu i jego zainteresowanie uczelnią. Osoby odwiedzające konsulat były inwigilowane, a w skrajnych przypadkach represjonowane, do wyrzucenia z uczelni włącznie. Służba Bezpieczeństwa była także zainteresowana wszelkimi konfliktami w ramach poszczególnych wydziałów czy instytutów. Szczególny nacisk kładziono na filologię i nauki społeczne. Pozyskani tajni współpracownicy dostarczali na ten temat wielu ciekawych z punktu widzenia SB informacji, pozwalających dostosowywać metody jej pracy do zaistniałych okoliczności. Jeśli wierzyć aktom SB, konfliktów takich było sporo. Służby gromadziła szczegółowe dane o osobach uwikłanych w spory, dotyczące ich sytuacji materialnej, przekonań politycznych, zdrowia, zainteresowań. Szukano także „haków” mogących ułatwić pozyskanie do współpracy. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych infiltracja UAM przez SB wzrosła, na uczelni odnotowano bowiem pojawienie się postaw opozycyjnych. Główną postacią tego oporu był Stanisław Barańczak. Już w czasie studiów na polonistyce był kierownikiem literackim funkcjonującego na UAM Teatru Ósmego Dnia. Należał też do poznańskiej grupy poetyckiej Próby. Po skończeniu studiów został pracownikiem naukowym. Na szerszą skalę zaangażował się w działalność opozycyjną, podpisując się pod listem protestacyjnym przeciwko dokonany przez władze zmianom w konstytucji, kiedy to wpisano tam ustrój socjalistyczny i przyjaźń z ZSRR. Barańczak angażował się w działania protestacyjne, m.in. brał udział w głodówce w warszawskim kościele św. Marcina. Protestujący domagali się zwolnienia więźniów politycznych. Po powstaniu drugiego obiegu w Polsce aktywnie działał w redakcji „Zapisu”. Był jednym z współtwórców Komitetu Obrony Robotników. Wykładał też na Uniwersytetach Latających w Krakowie i Poznaniu. Organizował także Towarzystwo Kursów Naukowych. Za swą działalność był represjonowany. Władze zorganizowały pokazowy proces, w którym oskarżono go o przekupstwo i skazano na rok więzienia w zawieszeniu. Objęto go też zakazem publikowania. Barańczak został zwolniony z pracy, a cały Instytut Filologii Polskiej uznany za podejrzany, ze względu na postawy opozycyjne i najmniej na UAM upartyjnienie.

Przeciwko zwolnieniu Barańczaka protesty organizował inny student polonistyki na UAM – Lech Dymarski. Wspominał po latach: „Gdy się poznaliśmy Barańczak był już asystentem. Można powiedzieć, że był moim intelektualnym guru”. On także był zaangażowany w działalność opozycyjną. W 1975 r. zbierał podpisy pod listem protestującym przeciwko zmianom konstytucji. Od 1976 r. był też współpracownikiem KOR. Skala zaangażowania środowiska naukowego Poznania w obronę Barańczaka nie była jednak duża, ale i wsparcie dla działań opozycyjnych na tym etapie było niewielkie. Na władzach partyjnych robiło to jednak spore wrażenie. Obawa, że „przeciwnik nie zaprzestanie prób pozyskania studentów” była wśród nich stale obecna.

Pod koniec lat siedemdziesiątych mogło się wydawać, że środowisko akademickie, podobnie jak pozostałe grupy społeczne, jest politycznie bierne, a opozycja nie odgrywa istotnej roli. Wymownym tego dowodem była rocznica poznańskiego Czerwca w 1979 r. Na zamówioną w kościele Dominikanów z tej okazji mszę przyszło kilkanaście osób, a jeszcze mniej udało się na cmentarz na grób Romka Strzałkowskiego. Nie był to dowód masowości poparcia dla opozycji. Ferment od roku 1976 był ograniczony i mniej więcej stały. Podczas inauguracji roku akademickiego 1978/1979 rektor prof. B. Miśkiewicz chwalił się harmonijnym współdziałaniem wszystkich organizacji uniwersyteckich, zwłaszcza uczelnianej organizacji partyjnej i związków zawodowych. Rozpoczynająca się wtedy nowa kadencja władz dawała okazję do snucia planów na przyszłość. Podczas wspólnego posiedzenia Senatu UAM i Komitetu Zakładowego PZPR 9 IX 1978 r. został przedstawiony trzyletni plan rozwoju uczelni. Podstawą do jego opracowania były wytyczne XII Plenum KC PZPR oraz program zwiększenia udziału oświaty i szkolnictwa wyższego, opracowany przez KW PZPR w Poznaniu. Obok kontynuacji głównych kierunków badań, Uniwersytet miał się zaangażować w realizację wdrażanej wówczas reformy oświaty i pod tym kątem opracować działania „socialistycznego uniwersytetu”¹⁵⁰.

Był to szczególny okres dla UAM. W 1979 r. mijało 60 lat od powstania Uniwersytetu. Z tej okazji odbyło się uroczyste posiedzenie Senatu UAM. Wziął w nim udział minister Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki prof. Janusz Górski, a także pierwsi sekretarze KW PZPR w Poznaniu, Koninie, Kaliszu, a także wojewodowie itp. W wygłoszonym przemówieniu rektor podsumował działalność uczelni w tym okresie. Z dumą informował, że UAM wykształcił ponad 55 tys. absolwentów, przeprowadzono 2211 przewodów doktorskich i 565 habilitacyjnych. Wspominał o osiągnięciach naukowych, które przyczyniły się do rozwoju gospodarczego Polski i regionu. Mówił też o przyszłości. „Uniwersytet nasz widzimy w postaci wielofunkcyjnego miasteczka, ściśle powiązanego z aglomeracją Poznania”.

Przy okazji obchodów 60. rocznicy rektor podkreślał wyjątkowość Poznania jako ośrodka akademickiego. Chwalił się podjęciem działań zmierzających do krzewienia rzeczowej samorządności studentów.

Pierwsi też w kraju zdecydowaliśmy się na przekazanie podziału świadczeń materialnych państwa młodzieży akademickiej. Samodzielnie gospodarowała ona w domach i klubach studenckich, uczestniczyła w podejmowaniu wielu decyzji władz akademickich w odniesieniu do spraw studenckich i procesu dydaktyczno-wychowawczego. Dziś formy te

¹⁵⁰ Przemówienie JM Rektora prof. dra hab. Benona Miśkiewicza wygłoszone w dniu 2 X 1978 r. na inauguracji roku akademickiego 1978/1979, [w:] *Kronika Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1978/79–1980/81*, Poznań 1983, s. 3 i n.

zostały upowszechnione w całym szkolnictwie wyższym w Polsce. Przypomnieć wszakże trzeba, że ich prekursorem, a następnie propagatorem, był właśnie nasz Uniwersytet¹⁵¹.

Rektor chwalił się też, że dzięki życzliwości I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i I sekretarza KW PZPR Jerzego Zasady wmurowano kamień węgielny pod budowę nowego kampusu uniwersyteckiego na Morasku. W tej perspektywie przyszłość rysowała się więc w optymistycznych barwach.

Dekadę lat siedemdziesiątych Uniwersytet kończył już jednak w sytuacji poważnego kryzysu całego państwa. Trudności ekonomiczne spowodowały, że uczelnia otrzymywała coraz mniejsze środki na swą działalność, w tym zwłaszcza na badania. Zahamowaniu uległ także rozwój kadry, przy praktycznej blokadzie nowych etatów liczba pracowników UAM właściwie nie rosła. W 1980 r. pracowało 1657 osób, w tym 46 profesorów zwyczajnych, 77 nadzwyczajnych, 175 docentów, 580 adiunktów, 417 starszych asystentów, 138 asystentów, 30 asystentów stażystów, 30 starszych wykładowców i 47 wykładowców¹⁵².

13. Uniwersytet w latach 1980–1981

Latem 1980 r. przez kraj przeszła fala strajków. Najbardziej aktywni byli robotnicy wybrzeża. Lokalny początkowo strajk przekształcił się w centrum krajowego protestu. Strajkujący stoczniowcy domagali się nie tylko poprawy swej sytuacji materialnej, ale i zmian w państwie. Najważniejszym postulatem było żądanie zarejestrowania niezależnych od partii związków zawodowych. Domagali się także przestrzegania zagwarantowanej w konstytucji wolności słowa, druku, publikacji. Sierpień 1980 r. doprowadził do poważnych zmian w Polsce. Objęły one także UAM. W dniu 22 VIII 1980 r. z Poznania skierowano do Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego Trójmiasta i do Komitetu Strajkowego Szczecina list inteligencji poznańskiej, podpisany przez 30 osób, z czego połowę stanowili pracownicy Uniwersytetu. W liście solidaryzowano się ze strajkującymi na wybrzeżu. Podpisanie porozumień przywitano na Uniwersytecie, podobnie jak i w całej Polsce, z ogromnym entuzjazmem. Już we wrześniu na poszczególnych wydziałach UAM powstawały struktury niezależnego związku zawodowego. Jako pierwsza zorganizowała się polonistyka, gdzie komórkę związkową utworzono już 4 września. Szybko zorganizowały się także koła na innych wydziałach humanistycznych: w Instytucie Filologii Angielskiej,

¹⁵¹ Przemówienie JM Rektora prof. dra hab. Benona Miśkiewicza podczas uroczystego posiedzenia Senatu Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w dniu 8 V 1979 r. z okazji 60 rocznicy Powstania UAM, [w:] *Kronika UAM...*, s. 12.

¹⁵² *Sprawozdanie z działalności UAM w roku akademickim 1979/80 oraz główne kierunki działalności w roku akademickim 1980/81*, [w:] *Kronika Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1978/79–1980/81*.

Instytucie Historii Sztuki, w Bibliotece Głównej UAM. Na uczelni odbywały się zebrania organizacyjne, na których informowano o zasadach tworzenia nowego związku. Najaktywniejsi byli adiunkci, wspierani przez część grona profesorskiego. Prym wiedli humaniści, co tłumaczono naturalnym procesem, bowiem w tym gronie częściej niż w innych podejmowano dyskusje na tematy polityczne¹⁵³. Informacja o inicjatywie tworzenia komórek związku szybko upowszechniała się. Postanowiono stworzyć na UAM strukturę obejmującą całą uczelnię. W dniu 12 września przedstawiciele kół z polonistyki, anglistyki, romanistyki, językoznawstwa ogólnego i historii sztuki zawiązali Tymczasowy Komitet Założycielski Uniwersyteckiego Niezależnego i Samorządnego Związku Zawodowego. Przekształcił się on następnie w Komitet Koordynacyjny, zrzeszający już ok 2 tys. pracowników uczelni. Na jego czele stanął dr Maciej Henneberg z Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi. W tym czasie na UAM pracowało ok. 3,4 tys. osób. Środowisko uniwersytecie starało się także wpływać na rozbudowę struktur Solidarności w poznańskich zakładach pracy poprzez uruchomienie punktu konsultacyjnego. Po pewnych wahaniach dotyczących przynależności do większych struktur, komitet zgłosił akces do Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” w Poznaniu. W jego strukturach powstały komisje: interwencji, postulatowej, ds. socjalnych, ds. szkoleń, programowej, ds. studenckich. Powołano także komisję ds. rozpatrywania postulatów. Na jej czele stanął prorektor Zbigniew Leoński. Zaczęto wydawać pierwsze pisma: „Nasza Kronika”, a następnie „Środowisko”¹⁵⁴. Po latach milczenia kręgi uniwersyteckie budziły się bowiem z letargu, formułując projekty koniecznych zmian, zarówno w kwestii organizacji uczelni, jak i zasad jej funkcjonowania. Na czoło wysuwał się postulat przywrócenia autonomii UAM, ograniczonej ustawą z 1968 r. Postanowiono upomnieć się też o osoby represjonowane w poprzednim okresie. Poloniści domagali się przywrócenia do pracy dra Stanisława Barańczaka, usuniętego z uczelni w 1977 r. za działalność w Komitecie Samoobrony Społecznej „KOR”. Pod koniec września Komitet spotkał się z rektorem UAM prof. dr. hab. Benonem Miśkiewiczem.

W efekcie rozmów zawarto porozumienie, w którym rektor obiecywał poparcie dla działań związku, zapewnienie mu odpowiednich warunków funkcjonowania, a także pełną informację o sytuacji na uczelni, a związkowcy zadeklarowali, że swą pracą chcą włączyć się czynnie w odnowę życia społecznego w kraju, a w szczególności działać dla dobra uniwersytetu i wszystkich pracowników w nim zatrudnionych.

¹⁵³ M. Heruday-Kielczewska, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w latach osiemdziesiątych. Wpływ wydarzeń politycznych na życie uczelni*, [w:] *Polskie uczelnie w latach osiemdziesiątych. Studia*, pod red. T. Gąsowskiego, Warszawa 2015, s. 204.

¹⁵⁴ Z. Trojanowiczowa, *Historia Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w latach 1980–1981*, [w:] *Alma Mater...*, s. 254.

Zadeklarowano też, że charakter i cele związku są zgodne z Konstytucją PRL i porozumieniem gdańskim¹⁵⁵. Nie bez wpływu na postawę rektora miał zapewne fakt, że w tym okresie już ok. 70% pracowników UAM popierało nowy związek i deklarowało członkostwo w nim. Jak pisał Stanisław Mikołajczak,

nagle okazywało się, że prawie wszyscy myślą podobnie. Stała się rzecz bardzo ważna – jednostka wyszła ze społecznej izolacji, gwałtownie rozdziły się lub odradzały więzi ideowe, narastało przekonanie o własnej sile, o tym, że pojawiła się szansa odrodzenia kraju. Z dnia na dzień rosła grupa wolnych związkowców w naszej Uczelni, coraz więcej było osób, dla których organizowanie związku, a później praca w nim stało się celem najważniejszym w tym momencie życia¹⁵⁶.

W tej sytuacji władze uczelni nie miały dużego pola manewru. Jak wspominał Benon Miśkiewicz, miał do wyboru albo zaakceptowanie porozumienia, albo konflikt z większością pracowników.

Istniała więc dla władz uczelni alternatywa albo rozpocząć współdziałanie z nowym związkiem, co było ryzykowne, gdyż nie znany był jeszcze ani jego szczegółowy program, ani cele działania; lub też, nie uznając nowej siły, popaść w konflikt z bardzo dużą częścią społeczności uniwersyteckiej, co praktycznie musiałyby się zakończyć ustąpieniem.

Ponieważ na Uniwersytecie trwała atmosfera rozliczeń za miniony okres, rektor obawiał się, że jego rezygnacja z zajmowanego stanowiska byłaby odczytywana jako obawa przed rozliczeniami, a zatem mogła świadczyć o „nieczystym sumieniu”¹⁵⁷. Nie oznacza to oczywiście, że rektor był entuzjastą zmian i zerwania z zasadami poprzedniego okresu¹⁵⁸. Jak pisał w dziejach uniwersytetu:

nastąpił więc niemal całkowity zanik autorytetu partii, wpływ jej na tok wydarzeń był mierny, a towarzyszyło temu stałe osłabianie się struktur organizacji państwowej, która zaskoczona biegiem wydarzeń, a zarazem napiętnowana za dotychczasową działalność, systematycznie traciła wpływ na życie społeczne. Rysował się zatem okres wielkich dowolności, narzucania woli nowo powstających sił społecznych, prowadzący w skutkach do nieprzewidzianych wydarzeń¹⁵⁹.

Raczej z konieczności więc był zwolennikiem wprowadzania zmian zarządzania uczelnią, wynikających z umów społecznych, uważał bowiem, że „najmniejszą niezgodność jakiegokolwiek postępowania czy podjętej decyzji

¹⁵⁵ AUAM, sygn. 716/23, Rektorat, NSZZ Solidarność, Poznań 24 IX 1980 r.

¹⁵⁶ S. Mikołajczak, *Solidarność uniwersytecka po roku działalności. Serwis Informacyjny KZ NSZZ Solidarność przy UAM w Poznaniu 1981*, pod red. S. Mikołajczaka, t. 1, Poznań 2005, s. 24.

¹⁵⁷ B. Miśkiewicz, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza...*, s. 232.

¹⁵⁸ B. Miśkiewicz, *Uniwersytet Poznański. Fakty, refleksje, wspomnienia*, Poznań 1983, s. 240.

¹⁵⁹ B. Miśkiewicz, *Uniwersytet...*, s. 225.

z tymi postanowieniami równała się z otrzymaniem wotum nieufności ze strony społeczeństwa”. Podejmowane decyzje były więc najczęściej wyrazem kolejnej uległości władz wobec natarczywości zgłaszanych żądań¹⁶⁰.

Zaniepokojone sytuacją na uczelni były poznańskie władze partyjne. W przededniu inauguracji nowego roku akademickiego I sekretarz KW spotkał się z rektorami i sekretarzami komitetów uczelnianych w Poznaniu. W trakcie spotkania poruszono kwestię atmosfery na uczelniach, rodzenia się nowych związków, itp. Podano, że na UAM do Solidarności przystąpiło ok. 80% pracowników. Problemem były nawet macierzyste komórki PZPR. Podkreślono, że także na zebraniach organizacji partyjnych poddaje się ostrej krytyce wypaczenia poprzedniego okresu. Także w tych gremiach domagano się zwiększenia autonomii uczelni czy ukarania osób odpowiedzialnych za kryzys. Szczególnie aktywni byli w tych dyskusjach młodszy pracownicy nauki¹⁶¹.

Zmiana sytuacji znalazła swe odbicie w przemówieniu inauguracyjnym rektora 1 X 1980 r. Wspominając o szczególnych warunkach, w jakich Uniwersytet wkracza w nowy rok podkreślał, że do zadań nauki należało będzie wyciąganie wniosków z toczących się procesów społecznych i wyprowadzanie z nich prawidłowości. Dodał, że szczególna aktywność ludzi pracy za naczelne zadanie uznawała wypracowanie pełnych swobód obywatelskich, ukształtowanie samorządowych i niezależnych od władz administracyjnych reprezentacji świata pracy, przy zerwaniu z dotychczasową formą narzucania schematów życiu społecznemu i z podporządkowaniem go często jedynie wymyślanemu celom. Dodawał jednak, że te same cele postawiła sobie rządząca partia. Ostrzegał jednocześnie, że to ożywienie wywołuje różne emocje, a niekiedy także reakcje niezupełnie przemyślane lub żądania nierealne. Zadeklarował, że w UAM władze będą postępowały zgodnie z podpisanymi w sierpniu porozumieniami. Równocześnie dodawał, że na czele tych zadań stawiamy dalszą demokratyzację naszego uniwersytetu, ale równocześnie pogłębienie jego socjalistycznego charakteru. Zadeklarował też, że będzie się starał realizować słuszne postulaty. Za naczelne zadanie uznał poszukiwanie środków utrzymania i pogłębienia spójności społeczności uniwersyteckiej. Podkreślił także rolę SZSP w procesie zajmowania właściwej postawy młodzieży akademickiej wobec dokonujących się przemian. Zadeklarował gotowość współpracy z Solidarnością (choć nazwa ta w przemówieniu nie padła) dla dobra uczelni i jej pracowników. Mówiąc o zwiększeniu autonomii, konkludował: „zastanawiamy się nad zwiększeniem wpływu społeczności uniwersyteckiej na wybór władz uczelni”. Wspominał o rozszerzeniu składu Senatu UAM o przedstawicieli wszystkich grup zawodo-

¹⁶⁰ Tamże.

¹⁶¹ APP, KW PZPR, sygn. 3340, Informacja o sytuacji w środowisku akademickim Poznania na dzień 30 IX 1980 r.

wych zatrudnionych na UAM¹⁶². W ówczesnej atmosferze mogło się wydawać, że wypaczenia poprzedniego okresu rzeczywiście odeszły w przeszłość, a przyszłość miała przynieść oczekiwane zmiany. Ważnym ich symbolem i swoistym potwierdzeniem było przywrócenie do pracy na UAM z dniem 1 października dra Stanisława Barańczaka. Jego powrót na uczelnię społeczność uniwersytecka przyjęła z ogromnym entuzjazmem, a na organizowanych w Collegium Novum odczytach gromadziły się tłumy. Pierwszy rok działalności nowego związku z całą pewnością nie ułatwiał życia władzom uczelni, jednak trudno uznać ten okres za dążenie do konfrontacji. Wyrazem dobrej woli było stanowisko Solidarności w sprawie wyboru nowych władz, w którym związek opowiedział się za pozostawieniem ich w dotychczasowym składzie do końca kadencji.

W nowym okresie ożywiła się też działalność studencka. We wrześniu 1980 r. w Warszawie zawiązał się Tymczasowy Komitet Założycielski Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Aktywiści związku wzięli udział w inauguracji nowego roku akademickiego, zachęcając studentów I roku do zapisywania się do NZS. Poważne problemy przeżywał natomiast Socjalistyczny Związek Studentów Polskich, z którego występowało coraz więcej członków. Próby zaradzenia temu zjawisku rozbijały się o skostnienie organizacji. Jej autorytet słabł ponieważ w aktualnej sytuacji w kraju związek był wykorzystywany przez PZPR do oddziaływania na młodzież w duchu tej partii.

Zaskoczono początkowo władze partyjno-państwowe nie były w stanie zareagować na rodzenie się niezależnego ruchu. Zresztą skala poparcia społecznego w 1980 r. wykluczała otwarty sprzeciw. Nie oznacza to jednak, że zachodzące zjawiska obserwowano z aprobatą. Komitet Zakładowy PZPR UAM z niepokojem śledził osłabianie kierowniczej roli partii i postulował podjęcie działań w kierunku przywrócenia poprzedniego stanu. Także rektor Miśkiewicz nieufnie podchodził do działalności nowego związku, oskarżając go o chęć odwołania go z funkcji. Podkreślał zwłaszcza brak koordynacji wewnętrznej w związku, co było powodem częstych zmian decyzji co do konkretnych spraw.

W listopadzie 1980 r. odbyła się w Warszawie narada rektorów. W swym wystąpieniu prof. Miśkiewicz przedstawił sprawy nurtujące środowisko akademickie Poznania. Podkreślał, że w porównaniu z innymi środowisko to uzyskało w ostatnim czasie niezmiernie mało. Dodał przy tym, że jest ono zniecierpliwione opieszałością władz. Pojawia się niewiara w wolę zmian, podkreślał brak ducha odnowy uczelni. W swym wystąpieniu nie ograniczył się tylko do wyrażania obaw, przedstawił też plany zmian. Zaproponował zróżnicowanie polskich uczelni na akademickie i inne. Wspominał o weryfikacji uczonych przez innych uczonych. Pomysły te rozwijał w następnym okresie. W grudniu 1980 r., podczas posie-

¹⁶² Przemówienie JM Rektora prof. dra hab. Benona Miśkiewicza wygłoszone w dniu 1 X 1980 r. na inauguracji roku akademickiego 1980/81, [w:] *Kronika UAM...*, s. 65 i n.

dzenia Senatu UAM, w którym wziął udział m.in. J. Górski, rektor Miśkiewicz uznał obecność ministra za okazję do przedstawienia mu spraw nurtujących środowisko poznańskie. W odpowiedzi minister Górski w swym wystąpieniu przede wszystkim zadeklarował, że dokonujące się przemiany w kierunku demokratyzacji sytuacji w kraju, ale także uczelni, są nieodwracalne. Mijając się z prawdą wskazał, że samorządność uczelni trwała także w poprzednim okresie, pomimo niesprzyjających po 1968 r. warunków. Dodał, że trzeba stworzyć instytucjonalne gwarancje i samorządność upowszechnić.

Początkowo mogło się wydawać, że uda się w uczelni wypracować model współpracy pomiędzy różnymi organizacjami. Symbolem tej tendencji było zadeklarowanie woli współpracy pomiędzy ZNP i Solidarnością. Okres względnego spokoju nie trwał jednak długo. W listopadzie pracownicy Biblioteki Głównej zażądali odwołania jej dyrektora prof. Stanisława Kubiaka, co nie zostało przez rektora spełnione. Pracownicy zarzucali dyrektorowi niekompetencję i wyrażali brak zaufania do niego. Tymczasem rektor prośby dyrektora o dymisję nie przyjął. Pracownicy odpowiedzieli strajkiem. Ostatecznie dyrektor został odwołany. W trakcie protestu wachlarz postulatów poszerzono o przyznanie uczelni prawa do samodzielnego kształtowania programów studiów, swobodnego dostępu do publikacji zastrzeżonych (tzw. prohibitów). Oceniając sytuację, S. Mikołajczak stwierdził, że

zabrzmiało to paradoksalnie, ale po strajku nastąpiło wyraźne zbliżenie stanowisk i punktów widzenia „Solidarności” i władz Uczelni na właściwie wszystkie aspekty życia UAM. Od tego momentu można mówić o współpracy nie tylko w sprawach bieżących Uczelni, ale także w pracach nad przebudową modelu funkcjonowania naszego Uniwersytetu. Strajk okazał się koniecznym katharsis¹⁶³.

Działalność Solidarności szybko nabierała rozmachu. Od października 1980 r. zaczęto wydawać wspomniany miesięcznik „Środowisko”, a od stycznia 1981 r. zaczął ukazywać się „Serwis Informacyjny Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność UAM”, uznawany za jeden z najlepszych serwisów w kraju. Dołączane do niego okresowo „Dodatki Specjalne” przynosiły informacje o ważniejszych wydarzeniach w życiu związku, a także były materiałami uzupełniającymi wiedzę czytelników, zwłaszcza z najnowszej historii Polski. Z końcem 1980 r. zakończył się proces budowy związku. W dniu 15 grudnia podczas zebrania wybrano Komisję Zakładową. Jej przewodniczącym został dr Maciej Henneberg z Instytutu Biologii.

W ciągu następnych miesięcy życie uczelni, podobnie jak w całej Polsce, było naznaczone przez dwa nurty, które nieraz nakładały się na siebie. Jednym było usiłowanie prowadzenia właściwej dla uniwersytetu działalności naukowej i dy-

¹⁶³ S. Mikołajczak, *Solidarność uniwersytecka...*, s. 26.

daktycznej czy odbywania posiedzeń ciał kolegialnych. Drugi natomiast to cały szereg działań o charakterze społeczno-politycznym wpisujących się w wartki nurt wydarzeń – od częstych zebrań różnych gremiów formalnych i nieformalnych aż po strajki o wymiarze lokalnym lub ogólnokrajowym. Do tych ostatnich doszło w lutym oraz na przełomie listopada i grudnia 1981 r., a wiązały się z „wyszarpywaniem” od Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki zgody na autonomię uczelni, zwłaszcza zaś ruchu studenckiego.

Początkowo mogło się wydawać, że władze centralne sprzyjają postulatom środowiska naukowego. W czasie obrad Senatu UAM 3 XII 1980 r. prof. Janusz Górski poparł proponowane zmiany argumentując, że sytuacja w Polsce jest nieodwracalna, więc uczelnie muszą uzyskać większą swobodę, zwłaszcza w kształtowaniu planów i programów studiów¹⁶⁴. Po spotkaniu z rektorami minister wysłał list, w którym poparł, oficjalnie zgłaszane postulaty. Na UAM rozpoczęły się prace na temat samorządności i opracowania zasad wyboru władz uczelni. Na jej czele stanął prof. Henryk Olszewski. Relację z prac komisji złożył podczas posiedzenia senatu 5 I 1981 r. Uwzględniając zgłoszone postulaty, komisja opowiedziała się za możliwie największą zasadą samorządności. Olszewski podkreślił, że komisja opowiada się za jednością nauki i szkolnictwa wyższego, wybieralnością władz oraz prawa do decydowania o strukturze uczelni. Do końca stycznia miał powstać projekt regulaminu wyboru władz uczelni. Profesor Olszewski podkreślił zaangażowanie osób, do których komisja się zwracała, dodał przy tym, że nikle było zaangażowanie delegata NZS w prace komisji¹⁶⁵.

Kwestia zwiększenia samorządności uczelni, tak jak i prac nad nową ustawą przedłużała się jednak, co doprowadziło do zaktywizowania się środowiska studenckiego. W lutym 1981 r. w Łodzi wybuchł strajk. Wspierając go, Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” przy UAM w Poznaniu wystosowała do Sejmu pismo, w którym solidaryzowała się ze strajkującymi studentami, całkowitą odpowiedzialnością za zaistniałą sytuację obarczając władze Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Protestowano w nim przeciwko doszukiwaniu się inspiracji studentów przez „elementy antysocjalistyczne”. Domagano się w nim także zmiany postępowania resortu, a także zmian kadrowych¹⁶⁶. Wśród poznańskich studentów kolportowano komunikat Międzyuczelnianego Komitetu Porozumiewawczego, informujący o strajku w Łodzi i wzywający do udzielenia łódzkim studentom pomocy¹⁶⁷. W dniu 3 lutego odbyło się spotkanie aktywu NZS UAM. Omawiano strajki w Łodzi.

¹⁶⁴ AUAM, Protokół przebiegu II nadzwyczajnego posiedzenia Senatu akademickiego UAM w Poznaniu, 3 XII 1980 r.

¹⁶⁵ AUAM, Protokół z przebiegu II zwyczajnego posiedzenia Senatu Akademickiego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w dniu 5 I 1981 r.

¹⁶⁶ Tamże, List KZ NSZZ Solidarność przy UAM w Poznaniu do Sejmu PRL z dnia 3 II 1981 r.

¹⁶⁷ AIPN, sygn. IPNPo06/211/4z6, Depesza Szyfrowa z dnia 29 I 1981 r.

Podjęto decyzję, że w razie zerwania rozmów rozpocznie się strajk okupacyjny w Poznaniu. W związku z tym 6 lutego NZS UAM ogłosił gotowość strajkową. Wyznaczono termin do dnia 8 lutego na podpisanie porozumienia, w przeciwnym razie od 9 lutego miał się zacząć strajk¹⁶⁸. Władze nie spełniły tych warunków, w związku z tym w Poznaniu ogłoszono decyzję o rozpoczęciu strajku okupacyjnego. Jego inicjatorem był Komitet Założycielski NZS UAM, który przekształcił się w Komitet Strajkowy. Strajk miał się rozpocząć od północy z 8 na 9 lutego. Późnym wieczorem ok. godz. 22.00 zorganizowano wiece w poszczególnych akademikach UAM, podczas których informowano o sytuacji w Łodzi. Zdecydowana większość uczestników spontanicznie poparła decyzję o rozpoczęciu strajku. Już po południu 8 lutego ok. 60 studentów zajęło gmach Collegium Novum. Druga grupa (ok. 20 osób) zajęła gmach przy ul. Szamarzewskiego. Strajkujący mieli na rękawach biało-czerwone opaski. Na zewnątrz budynków wywieszano plakaty, a mieszkańcom miasta rozdawano ulotki¹⁶⁹. Liczba strajkujących szybko rosła i już następnego dnia rano wynosiła 600 osób, a następnie przekroczyła 1,5 tys. osób, by wieczorem osiągnąć liczbę 2,2 tys. W ocenie KW PZPR 11 lutego grupa ta urosła do 2,5 tys. Kilka dni później (13 II) przekroczyła 3 tys.¹⁷⁰

W dniu 9 lutego podczas wieców wybrano przedstawicieli strajkujących studentów. Następnego dnia odbyło się spotkanie tych przedstawicieli, w trakcie którego uznali się oni za Sejmik Strajkujących Studentów Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza¹⁷¹.

Strajkujący studenci korzystali z cichego wsparcia pracowników. Wyrazy poparcia nadsyłały też organizacje Solidarności z różnych zakładów pracy. Wprawdzie poznańskie środowisko studenckie nie zgłaszało własnych postulatów, to jednak akcentowano te, które stanowiły tło strajków na innych uczelniach. Domagano się więc uwolnienia więźniów politycznych, przywrócenia nauczania prawdziwej historii, ograniczenia cenzury, rejestracji Solidarności Wiejskiej, zwiększenia nakładów podręczników, zaprzestania represji wobec opozycji, demokratycznych wyborów władz uczelni, fakultatywności nauk politycznych, zniesienia uprzywilejowania poprzez punkty dodatkowe w przyjęciu na studia, czterogodzinnego szkolenia wojskowego oraz rejestracji NZS¹⁷². Organizacja strajku była wzorowa. Nawet nieprzychylnie przecież protestującym władze PZPR podkreślały, że „wśród strajkujących obserwuje się pełną mobilizację, przede wszystkim dotyczącą utrzymania bezwzględnej spokoju i porządku na uczelni”¹⁷³.

¹⁶⁸ AIPN, sygn. IPN Po06/211/4z6, Depesza Szyfrowa z dnia 6 II 1981 r.

¹⁶⁹ AIPN, sygn. IPN Po06/211/4z6, Depesza Szyfrowa z dnia 8 II 1981 r.

¹⁷⁰ Pohybel nr 3 z dnia 12 II 1981 r.

¹⁷¹ Komunikat Komitetu Strajkowego NZS UAM z dnia 10 II 1981 r. (archiwum autora).

¹⁷² APP, KW PZPR, sygn. 1174, Informacja nr 43/81 z dnia 11 II 1981 r.

¹⁷³ APP, KW PZPR, sygn. 1175, Informacja nr 43/81 z dnia 11 II 1981 r.

W połowie lutego podpisano w Łodzi porozumienie, w którym ministerstwo zagwarantowało niezależność uczelni w sprawach naukowych, dydaktycznych i wewnątrzorganizacyjnych. Przewidywało ono także wzmocnienie reprezentacji studentów w ciałach kolegialnych do 1/3 składu, pełną wybieralność władz uczelni, swobodę wyboru języków obcych, likwidację praktyk robotniczych. Podpisanie porozumienia w Łodzi spowodowało, że 19 lutego Komitet Strajkowy NZS UAM w wydanym komunikacie poinformował o zawieszeniu strajku. W tekście podkreślono jednak, że poznańskich studentów nie satysfakcjonuje podpisane porozumienie, czego powodem jest brak uzgodnienia postulatów i form ich załatwienia w skali ogólnopolskiej. Zawieszenie strajku miało dawać władzom szansę na podjęcie przez rząd dalszych rozmów w atmosferze spokoju. Taką obietnicę złożył studentom wicepremier Mieczysław Rakowski. Zagrożono jednak, że jeśli ta nadzieja zawiedzie, to studenci będą zmuszeni sięgnąć ponownie po ten środek nacisku¹⁷⁴.

W dniu 19 lutego kwestią strajku studentów UAM zajął się senat uczelni. Uczestniczyła w nim posłanka Stronnictwa Demokratycznego Hanna Suchocka oraz przedstawiciele Studenckiego Komitetu Strajkowego. Po dyskusji przyjęto uchwałę senatu w sprawie akcji strajkowej. Pisano w niej:

Senat Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w pełni popiera doniosłość podjętych przez młodzież w akcji strajkowej postulatów dotyczących nauki, kultury oraz zagadnień ogólnospołecznych. Senat wyraża studentom uznanie za wielką rozwagę, ład i wzorową dyscyplinę podczas strajku. Senat z zadowoleniem przyjmuje decyzję zawieszenia strajku, jednocześnie rozumie, że zawarte w Łodzi porozumienie nie całkiem zadawała studentów. W związku z tym senat występuje o powołanie Komisji Rządowej, która w momencie zgromadzenia pełnego zestawu spraw, nadal niepokojących środowiska akademickie, podejmie w trybie pilnym rozmowy zmierzające do wnikliwej nad nimi dyskusji oraz ich załatwienia. Równocześnie Senat z ubolewaniem stwierdza, że niektóre informacje podane w środkach masowego przekazu wypaczyły rzeczywiste intencje, istotę i przebieg strajku¹⁷⁵.

Lutowy strajk przyniósł legalizację powstałego już we wrześniu 1980 r. Niezależnego Zrzeszenia Studentów.

Jednym z elementów odnowy i powrotu do dawnych tradycji uniwersytetu był pomysł, by studenci znów nosili wyróżniające ich czapki. Postulat ten zgłosiło NZS, a poparł rektor Miśkiewicz, podkreślając, że zwyczaj ten nie został nigdy formalnie zniesiony, więc jego przywrócenie nie wymaga nowej uchwały Senatu UAM. Senat przyjął propozycję przez aklamację. Postanowił także wrócić do

¹⁷⁴ Komunikat Komitetu Strajkowego NZS UAM z dnia 19 II 1981 r. (archiwum własne autora).

¹⁷⁵ AUAM, Protokół z przebiegu nadzwyczajnego posiedzenia Senatu Akademickiego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w dniu 19 II 1981 r.

wstydlivej sprawy z przeszłości. Na wniosek NZS powołano Komisję Senatu ds. przygotowania projektu uchwały w sprawie wydarzeń z marca 1968 r. Jej przewodniczącym został prof. W. Łączkowski¹⁷⁶. Uchwała w tej sprawie została przegłosowana na posiedzeniu w kwietniu 1981 r. Relacjonując prace komisji, prof. Łączkowski podkreślał, że zdaniem Komisji senat powinien wyrazić dezaprobatę dla faktu użycia w 1968 r. przemocy wobec studentów. Za szczególnie ważne uznał potępienie postępowań dyscyplinarnych wobec 65 studentów UAM. Senat zdecydowaną większością głosów (przy dwóch wstrzymujących) przegłosował uchwałę w sprawie Marca. Pisano w niej:

W trzynastą rocznicę wydarzeń marcowych 1968 r. oraz w związku z przywracaniem samorządności wyższych uczelni, Senat Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu postanawia:

1. Wyrazić dezaprobatę dla sposobu postępowania władz w czasie wydarzeń marcowych w 1968 r. w szczególności Senat potępia użycie siły wobec studentów, którzy protestowali przeciwko wielu panującym wówczas nieprawidłowościom życia społeczno-politycznego. Niezadowolenie Senatu budzi jednostronne i niepogłębione komentowanie wydarzeń marcowych w środkach masowego przekazu. Odnosi się to także do komentarzy ukazujących się wspólnie.
2. Senat UAM wyraża ubolewanie z powodu krzywd doznanych przez studentów i pracowników Uniwersytetu w związku z wydarzeniami marcowymi 1968 r. po ich zakończeniu, co między innymi znalazło swój wyraz w orzeczeniach komisji dyscyplinarnych. Krzywd tych nie da się już w pełni wyrównać. Wyrażamy ubolewanie z powodu ograniczeń samorządności wyższych uczelni wprowadzonych po marcu 1968 r.
3. Stwierdzamy, że wydarzenia marcowe spowodowały niewymierne szkody nauce polskiej oraz Polsce na arenie międzynarodowej.
4. Biorąc powyższe pod uwagę oraz fakt, że geneza i rzeczywiste przyczyny wydarzeń marcowych z 1968 r. ciągle jeszcze pozostają niewyjaśnione, Senat UAM postanawia zwrócić się do Sejmu PRL z wnioskiem o powołanie specjalnej komisji sejmowej z udziałem przedstawicieli nauki, studentów oraz najważniejszych organizacji społecznych dla zbadania tej sprawy oraz opublikowanie wyników prac tej komisji. Wydarzenia marcowe nie mogą bowiem stanowić białej plamy w historii Polski¹⁷⁷.

Zagadnieniem, które wysuwało się na czoło zainteresowania społeczności UAM, były wspomniane wyżej prace nad nową ustawą o szkolnictwie wyższym, która miała przywrócić uczelniom autonomię. Prace nad nią prowadziła powołana przez ministra Społeczna Komisja Kodyfikacyjna, na której czele stał prof. Zbigniew Resich, dziekan Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Jak nieco patetycznie i chyba trochę na wyrost pisała Zofia Trojanowiczowa:

¹⁷⁶ AUAM, Protokół z nadzwyczajnego posiedzenia Senatu Akademickiego UAM, 12 III 1981 r.

¹⁷⁷ AUAM, Protokół z posiedzenia Senatu Akademickiego UAM, 24 IV 1981 r.

wspólnota badaczy różnych pokoleń i studentów, łącząca w jednej wielkiej instytucji również bibliotekarzy, pracowników administracji i personel techniczny – ta swoista wspólnota odzyskała swój własny głos. Głos, który po okresie październikowej odnowy definitywnie utracił w roku 1968, wraz z likwidacją resztek autonomii uczelni wyższych, demokratycznego wyboru władz wszystkich szczebli i ciał kolegialnych. Od drugiej połowy roku 1980 poczynając, Uniwersytet – poprzez masowy udział jego pracowników w Solidarności – głośno artykułował swój własny system wartości, upominał się o praworządność i demokratyzację uczelni, dążył do zmiany ustawy o szkolnictwie wyższym przywracającej szkołom autonomię¹⁷⁸.

Lato 1981 r. było okresem końca kadencji poprzednich władz rektorskich. Na UAM przygotowywano się do wyborów. W tym celu należało opracować nową ordynację wyborczą. Na czele pracującej nad nią podkomisji stał prof. Zbigniew Radwański. W styczniu opracowano projekt regulaminu wysuwania kandydatów do władz. W połowie lutego gotowe było stanowisko komisji w sprawie zmian w ustawie o szkolnictwie wyższym. Oba dokumenty poddano konsultacjom. Trwały one trzy tygodnie, na ich wynik wpływ miał także strajk studentów. Podstawowym założeniem było, że wyborów dokonywać będą zebrania elektorów. W dniu 24 IV 1981 r. senat uchwalił Tymczasowy regulamin wysuwania kandydatów do władz UAM¹⁷⁹. Rektora miał wybierać zespół elektorów, w skład którego mieli wchodzić: reprezentanci wszystkich wydziałów (po 15 osób: 5 profesorów i docentów, 5 niesamodzielnych pracowników nauki i 5 studentów). Skład elektorów kompletowano w wyborach tajnych z uwzględnieniem zasady reprezentatywności wszystkich grup tworzących społeczność akademicką. W zdecydowanej większości wybrano osoby wspierane przez Solidarność. Wybory odbyły się w dniach 13–16 V 1981 r. w auli uniwersyteckiej. Były po raz pierwszy w pełni demokratyczne. Zgłoszono trzech kandydatów: prof. Wojciecha Łączkowskiego, prof. Jarosława Maciejewskiego i prof. Janusza Ziółkowskiego. Żaden z kandydatów nie był członkiem PZPR. Zgromadzeni elektorzy wysłuchali na początku krótkich wystąpień kandydatów, w których przedstawiali oni swą wizję Uniwersytetu. Jako pierwszy zabrał głos prof. Ziółkowski. Podkreślił, że kwestią najważniejszą jest, by Uniwersytet był instytucją autonomiczną, decydującą o swym losie, o swym obliczu, tak w odniesieniu do form organizacyjnych, programu, struktury, sposobu rządzenia przy zachowaniu modelu demokratycznych stosunków społecznych, jak i wreszcie jako autonomia intelektualna. „Uniwersytet nie jest wyższą szkołą zawodową, Uniwersytet jest miejscem gdzie się tworzy naukę”. Profesor Łączkowski nie przedstawił swej wizji uczelni, podkreślając, że nie chce prezentować naprędce skonstruowanego programu na użytek kampanii wyborczej. Dodał, że nie zna aktualnego stanu Uniwersytetu,

¹⁷⁸ Z. Trojanowiczowa, *Historia Uniwersytetu...*, s. 254–255.

¹⁷⁹ AUAM, Protokół przebiegu V nadzwyczajnego posiedzenia Senatu akademickiego UAM, 3 III 1981 r.

a poza tym przecież cały czas chodziło o to, by taki program został wypracowany w sposób demokratyczny przez senat, uwzględniając oczekiwania środowiska. Skoncentrował się na tym, co powinien zrobić rektor, by zapewnić realizację wolności w trzech wymiarach: wolności nauki, wolności nauczania i wolności studiowania. By zapewnić realizację tych postulatów, sugerował, by decyzje w najważniejszych sprawach należały do senatu jako rodzącego się parlamentu uczelnianego. Postulował także decentralizację zarządzania uczelnią. Trzecim zadaniem rektora miało być strzeżenie niezależności uczelni. Zasugerował także, że rektor, który nie spełniałby oczekiwań, powinien być gotowy do ustąpienia ze stanowiska. Zabierając głos, prof. Maciejewski na wstępie zaznaczył, że nie przygotował programu, gdyż nigdy nie brał pod uwagę możliwości pełnienia takiej funkcji. Że jest raczej dobry w opozycji, a nie w rządzeniu. Pochwalił też pozostałych kandydatów, uważając, że dają oni gwarancję dobrego zarządzania uczelnią. Po tych wystąpieniach elektorzy zadawali kandydatom pytania. Generalnie nie dotyczyły one kwestii zarządzania uczelnią. Pytano o zatrudnianie absolwentów, jak kandydaci chcą rozwiązywać konflikt pomiędzy młodzieżą akademicką i młodymi pracownikami uczelni a częścią profesury, o perspektywę młodych pracowników uczelni, kwestię sprawności uniwersyteckiej administracji, a także problem „docentów mianowanych”. Po serii pytań przystąpiono do głosowania. W tajnym głosowaniu rektorem UAM wybrano prof. Ziółkowskiego. W krótkim przemówieniu rektor elekt podziękował za wybór, podkreślając, że ma świadomość powagi chwili i odpowiedzialności, jaka na niego spada. Dodał jednak, że to co się stało – wybór rektora w sposób, który bez reszty odpowiada wymogom demokracji – jest rzeczą wielką. Zadeklarował, że ma świadomość, iż nie rozwiążemy wszystkiego, ale „jestem przekonany, że dzięki zasadzie niezależności, samorządności Uniwersytetu, dzięki demokracji w działaniu, ogromna część spraw tego Uniwersytetu będzie pomyślnie załatwiona”¹⁸⁰. Wybór prof. Ziółkowskiego stanowił pewne zaskoczenie, był on bowiem najmniej znaną postacią spośród startujących kandydatów. Krótco przed wyborem powrócił z Paryża, gdzie przez osiem lat pracował dla UNESCO i ONZ. W dniu 16 maja wybrano prorektorów: zostali nimi: prof. Zbyszko Chojnicki, prof. Franciszek Kaczmarek, prof. Wojciech Łączkowski i prof. Jarosław Maciejewski. Wybór nowych władz uczelni nie był zgodny z obowiązującymi wówczas formalnie przepisami, bowiem nie była jeszcze uchwalona nowa ustawa, a według starej o wyborze decydował minister. W ówczesnej sytuacji jedynym rozwiązaniem, podobnie jak na innych uczelniach, była ministerialna nominacja dla elekta.

Lato 1981 r. miało dla Poznania, a tym samym dla Uniwersytetu ogromne znaczenie. Zbliżała się 25. rocznica poznańskiego Czerwca. W powołanym

¹⁸⁰ „Środowisko. Miesięcznik Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Solidarność przy Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza” 1981, numer specjalny.

Komitecie Obchodów znalazł się rektor Ziółkowski. W dniu 28 czerwca dokonano uroczystego odsłonięcia pomnika Ofiar Czerwca 56. Środowisko uczelni przygotowało na ten dzień pierwszą publikację dotyczącą tego wydarzenia. Redaktorami byli profesorowie Instytutu Filologii Polskiej, Jarosław Maciejewski i Zofia Trojanowiczowa. Równie ważnym wydarzeniem była sesja naukowa przygotowana przez doc. dra hab. Edmunda Makowskiego w Instytucie Historii UAM. Po raz pierwszy od „zapuszczenia żałobnej kurtyny milczenia” nad poznańskim Czerwcem, zaproszeni naukowcy mogli opowiedzieć publicznie o tym wydarzeniu. Efektem sesji była publikacja książkowa pod redakcją E. Makowskiego (*Wydarzenia czerwcowe w Poznaniu w 1956 r.*) Mogło się wówczas wydawać, że sytuacja w Polsce i na UAM nareszcie znalazła się na właściwych torach.

Duch przemian sięgnął też do Komitetu Zakładowego PZPR, na którego czele stał wtedy dr Michał Karoński z Instytutu Matematyki UAM. Współ z KZ PZPR w zakładach H. Cegielski–Poznań¹⁸¹ komitety te były liderami w tworzeniu „struktur poziomych” partii – oddolnego ruchu skierowanego przeciw establishmentowi partyjnemu.

W sierpniu, z inicjatywy rektora Ziółkowskiego i senatu odbyło się w Poznaniu spotkanie rektorów elektów wszystkich uniwersytetów w Polsce. Po raz pierwszy spotykali się demokratycznie wybrani rektorzy. Była to okazja do wymiany poglądów na temat problemów szkół wyższych i kierunku dalszych zmian, a także wypracowania wspólnego stanowiska w problematycznych obszarach. Powołano też Konferencję Rektorów Uniwersytetów Polskich. W przyjętym oświadczeniu rektorzy informowali społeczność akademicką o przyjętych zadaniach. Deklarowali, że konferencja będzie wyrażała opinie w sprawach istotnych dla środowiska akademickiego, orzekała w sprawach spornych, a także reprezentowała środowisko naukowe wobec władz centralnych. Zebrani chcieli, by przed mianowaniem ministra zaciągnano opinii komisji w tej kwestii. Starano się też naciskać na władze w kierunku przyspieszenia prac nad nową ustawą, której projekt przygotowała Społeczna Komisja Kodyfikacyjna. Postulaty sformułowane podczas spotkania zostały przekazane ministrowi przez prof. Ziółkowskiego w czasie wręczania nominacji nowo wybranym rektorom 31 VIII 1981 r. Minister zapewniał, że do czasu uchwalenia nowej ustawy obowiązują wszystkie wcześniejsze ustalenia.

Nowo wybrany senat uczelni 20 IX 1981 r. podjętymi uchwałami uchylił te fragmenty Statutu UAM i regulaminów, które były sprzeczne z autonomią uczelni i zmianami jakie zaszły po sierpniu 1980 r. Dla dokonania koniecznych zmian powołano Komisję Statutową, na której czele stanął prof. dr Zbigniew Radwański, oraz Komisję ds. Struktury Organizacyjnej z prof. dr hab. Henry-

¹⁸¹ I sekretarzem KZ PZPR w HCP był Edward Skrzypczak, w ramach „odnowy partyjnej” wybrany w czerwcu 1981 r. I sekretarzem KW PZPR, odwołany w czerwcu 1982 r.

kiem Olszewskim jako przewodniczącym. Zapoznał się też z projektem ustawy o szkolnictwie wyższym.

Władze państwowe nie potrafiły jednak rozwiązać głównego problemu nurtującego środowisko uniwersyteckie. Przeciągały się bowiem prace nad nową ustawą. Napięcie wokół kwestii jej uchwalenia systematycznie rosło, atmosferę dodatkowo podgrzewały informacje o zmianach w pierwotnym projekcie dokonywanych przez ministerstwo. By uspokoić te niepokoje, minister w przesłanym rektorom w połowie września 1981 r. liście zapewniał, że obawy te są nieuzasadnione, ponieważ prace nad ustawą toczą się normalnym trybem. Dodał przy tym, że pod obrady rządu trafi projekt opracowany przez komisję prof. Resicha. Ministerstwo dołączy tylko swe uwagi¹⁸². W odpowiedzi ministrowi rektor Ziółkowski, w imieniu Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich podziękował za zapewnienie, że projekt ustawy trafi pod obrady rady ministrów do końca września. Dodał, że gdyby stało się to w zapowiedzianym przed wakacjami terminie, nie spowodowałyby to wzburzenia środowiska uniwersyteckiego. Uznając prawo ministra do zgłaszania uwag, rektor zadeklarował, że pozostali rektorzy podtrzymują także własne stanowisko w sprawie ustawy i proponowanych zmian. Wyraził także nadzieję, że minister będzie w trakcie dalszego procedowania ustawy rzecznikiem poglądów środowiska naukowego na ustawę¹⁸³. Telefogramem z dnia 25 września ministerstwo zawiadomiło rektora o skierowaniu wersji ustawy z dnia 11 VI 1981 r. (tzw. Resich III) pod obrady rady ministrów¹⁸⁴. Nie oznaczało to jednak jej przyjęcia. Brak rozstrzygnięć prawnych na szczeblu centralnym miał poważny wpływ na funkcjonowanie uczelni.

Pamiętnym dniem była uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego 1 X 1981 r. Uroczystość rozpoczęło przemówienie ustępującego rektora prof. Benona Miśkiewicza. Podkreślał w nim, że wszystkie szczeble władz akademickich w okresie sprawowania przez niego funkcji rektora spowodowały, że „dyrektywna działalność różnych szczebli niektórych władz politycznych i administracyjnych nie miała negatywnego wpływu zarówno na rozwój badań naukowych, jak i działalność dydaktyczno-wychowawczą”. Zaznaczył, że UAM natychmiast zareagował na proces dokonujących się zmian i włączył się w odnowę wszystkich dziedzin życia. Dzięki temu uczelnia uzyskała pełną autonomię w opracowywaniu planów i programów nauczania. Inauguracja odbywała się w chwili szczególnej. Jak podkreślał rektor Ziółkowski w swym przemówieniu: „inauguracja roku akademickiego 1981/1982 przypada na okres głębokich przeobrażeń, które od z góry roku idą przez nasz kraj, do gruntu zmieniając jego oblicze. Ich istotę określamy

¹⁸² AUAM, Fax z Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki do rektora UAM z dnia 19 IX 1981 r.

¹⁸³ AUAM, List rektora J. Ziółkowskiego do prof. Jerzego Nawrockiego, Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, 24 IX 1981 r.

¹⁸⁴ AUAM, Protokół przebiegu IV posiedzenia Senatu Akademickiego UAM, 28 IX 1981 r.

mianem demokratyzacji, samorządności, rewindykacji praw człowieka i obywatela”. Optymistycznie brzmiały słowa nowego rektora, wyrażającego nadzieję, że zamiast dotychczasowych prób upaństwowienia społeczeństwa pojawia się realna szansa na uspołecznienie państwa. „W odniesieniu do wyższych uczelni kwintesencją tych zmian jest słowo autonomia – oznaczająca wierność jednemu tylko imperatywowi – poszukiwaniu prawdy. Pierwszym krokiem na tej drodze były w pełni demokratyczne wybory władz uczelni”¹⁸⁵.

W połowie listopada senat UAM dyskutował nad kwestią powołania reprezentacji szkół wyższych, wobec praktycznego zaniku działalności Rady Głównej. Doktor Stanisław Mikołajczak zgłosił wówczas propozycję powołania Rady Rektorów Szkół Wyższych. Pomysł poparł rektor W. Łączkowski, podkreślając, że w napiętej sytuacji taka rada mogłaby przyczynić się do rozładowania napięcia na uczelniach. W tajnym głosowaniu senat przyjął uchwałę wspierającą tę propozycję. Wskazywano w niej, że wszyscy wybrani obecnie rektorzy są autentycznymi reprezentantami swych środowisk i cieszą się pełnym zaufaniem, powinni pełnić rolę zbiorowego naczelnego organu szkolnictwa wyższego w Polsce, do czasu uchwalenia nowej ustawy. Jednocześnie upoważniono rektora UAM do podjęcia działań w tym zakresie¹⁸⁶. Stanowisko Senatu UAM poparło Kolegium Rektorów Uczelni Wyższych miasta Poznania. Ostatnie spotkanie rektorów wszystkich polskich uczelni odbyło się w dniach 9–10 XII 1981 r. w Poznaniu. Podjęto wówczas decyzję o sformalizowaniu spotkania i powołaniu Konferencji Rektorów Szkół Akademickich w Polsce. Jej przewodniczącym został rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Józef Gierowski. Profesor Janusz Ziółkowski wszedł w skład prezydium.

Prace nad nową ustawą przeciągały się. Być może był to efekt gry na czas, gdyż w tym samym momencie trwały już przygotowania do sięgnięcia po rozwiązanie siłowe w celu zdławienia demokratycznych ambicji społeczeństwa.

W listopadzie 1981 r. rozpoczęła się nowa konfrontacja polityczna na uczelniach. Powód był stosunkowo mało ważki – a mianowicie zakwestionowanie legalności wyborów rektorskich w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Radomiu. Strajki solidarnościowe objęły ponad 70 uczelni. Na UAM strajk solidarnościowy trwał od 24 listopada, wprowadzając okupację budynków uniwersyteckich. W dniu 3 grudnia odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Senatu UAM. Omawiano na nim aktualną sytuację na uczelni i sprawę studenckiego strajku. W dramatycznym wystąpieniu podczas obrad przedstawiciel strajkujących studentów Marek Jurek zaapelował o wsparcie strajku, uznał bowiem, że inne formy nacisku nie

¹⁸⁵ *Przemówienie inauguracyjne JM Rektora prof. dr. hab. Janusza Ziółkowskiego wygłoszone w dniu 1 X 1981 r. na inauguracji roku akademickiego 1981/1982, [w:] Kronika Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu za lata akademickie 1981–1984, Poznań 1997, s. 3.*

¹⁸⁶ AUAM, Protokół przebiegu zwyczajnego posiedzenia Senatu Akademickiego UAM, 16 XI 1981 r. Uchwała Senatu Akademickiego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu z dnia 16 XI 1981 r.

przynoszą efektów. Dodał proroczo, że „sytuacja w kraju zaostrza się, idzie ku sytuacji, z której nikt się nie cieszy, ale wobec której każdy z nas będzie musiał dokonać etycznego i politycznego wyboru. Ze społeczeństwem lub przeciw społeczeństwu, za Polską lub przeciw Polsce”.

Strajk zakończono 12 XII 1981 r. Nadzieje na normalizację okazały się jednak płonne. O północy władze wprowadziły w Polsce stan wojenny.

14. W stanie wojennym

Partyjna analiza sytuacji wśród studentów dokonana na początku grudnia 1981 r. uznawała, że kwestia uchwalenia nowej ustawy, wobec skierowania jej do sejmiku jest tylko pretekstem dla opozycji. Sprawę traktowano jednak poważnie, bowiem nawet organizacje partyjne na wyższych uczelniach popierały żądania strajkujących, dystansując się od strajku. Za to władze rektorskie UAM udzielały strajkującym czynnej pomocy.

Okazało się, że działania te były tylko kamuflażem przed podjęciem zdecydowanych działań przez władze partyjno-państwowe. W dniu 13 grudnia wprowadzono bowiem stan wojenny, co radykalnie zmieniło sytuację i oznaczało zupełnie nowe rozwiązania w kwestii funkcjonowania uczelni. Zarządzeniem ministra nauki i szkolnictwa wyższego wprowadzono bezterminowe wakacje zimowe, co doprowadziło do wyjazdu z miasta dużej części studentów. W apelu skierowanym do studentów UAM rektor Ziółkowski wzywał do zachowania spokoju i podporządkowania się zarządzeniom władz, apelował, by nie zwoływać zgromadzeń, nie rozpowszechniać ulotek. Informując o przedłużeniu ferii, zalecał studentom udanie się do domów, zamknięto bowiem wszystkie domy studenckie, które należało opuścić do 16 grudnia. Funkcjonował tylko DS „Hanka”, do którego wprowadzono osoby niemogące wyjechać. Władze nie dotrzymały obietnicy, że jeśli strajkujący rozejdą się do domów, to nikt nie zostanie zatrzymany. Mimo tego kilka osób znalazło się w aresztach.

W związku z wprowadzeniem stanu wojennego zwołano 14 grudnia nadzwyczajne posiedzenie Senatu UAM. Główną kwestią było zorganizowanie wyjazdów studentów do domów. Upoważniono więc dziekanów do wydawania stosownych zaświadczeń. Zapoznano także członków senatu z zarządzeniami wojewody poznańskiego w związku ze stanem wojennym. Na zakończenie rektor poinformował zebranych o swych rozmowach z przedstawicielami wojska, wojewodą Królem i prokuratorem wojskowym płk. Anteckim. Zebrani w żaden sposób nie odnieśli się do zaistniałej po 13 grudnia sytuacji uczelni¹⁸⁷. Także podczas kolejnego posiedzenia 15 grudnia poruszono tylko sprawy porządkowe.

¹⁸⁷ AUAM, Protokół przebiegu nadzwyczajnego posiedzenia Senatu Akademickiego UAM, 14 XII 1981 r.

Po 13 grudnia zawieszono działalność związków zawodowych oraz organizacji studenckich. Na mocy decyzji ministra z 5 I 1982 r. rozwiązano Niezależne Zrzeszenie Studentów. Władze wyznaczyły komendanta wojskowego, nadzorującego funkcjonowanie uczelni. Uruchomiono także dyżury pracowników przy wejściach do budynków. Pełnej kontroli poddano urządzenia poligraficzne. Rygory stanu wojennego stopniowo ograniczano.

Do końca stycznia 1982 r. nie uruchomiono w pełni zajęć dydaktycznych. Ograniczenia objęły też pracowników, których kontrolowano przy wchodzeniu do budynków uniwersyteckich. Na mocy zarządzenia rektora 16 grudnia wprowadzono obowiązek kontroli dokumentów przy wchodzeniu do budynków uniwersyteckich, a wchodzący musieli wypełniać specjalne listy. W instytutach i dziekanatach dyżurowali przedstawiciele władz. Pracownikom zalecano kontynuowanie pracy badawczej w domach.

Władze państwowe podjęły też działania represyjne w stosunku do działaczy opozycji i 10 osób z grona pracowników oraz 10 studentów zostało internowanych. W ich obronie senat uczelni zwrócił się z pismem do przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Obrony, w którym wyrażał zaniepokojenie losem internowanych oraz prosił, by podano ich pełną listę oraz miejsce, gdzie przebywali. Apelowal także o ich możliwie szybkie uwolnienie, wyrażając gotowość poręczenia za te osoby, gdyby to okazało się konieczne. Zgromadzeni wyrazili troskę o warunki, w których internowani przebywali i pytali o możliwość kontaktowania się z nimi¹⁸⁸. Internowanie pracowników naukowych spowodowało spore perturbacje w pracy ich instytutów, zostawili bowiem bez opieki swych magistrantów i doktorantów. By odosobnienie nie przerwało ich związku z uczelnią, starano się uzyskiwać zgodę na odwiedziny i prowadzenie konsultacji. Wymagało to jednak każdorazowo pisma rektora do komendanta danego ośrodka odosobnienia. Dzięki porozumieniu rektora z dyrektorem Okręgowego Zarządu Zakładów Karnych w Poznaniu do odbywania spotkań z internowanymi wyznaczono z poszczególnych wydziałów osoby, których zadaniem było odbywanie konsultacji i dostarczanie internowanym paczek i literatury fachowej¹⁸⁹. Rektor podejmował też działania mające na celu ich uwolnienie. Dzięki staraniom władz rektorskich w marcu 1982 r. zwolniono z internowania siedem osób. Byli to: Janusz Pałubicki, Krystyna Laskowicz, Ewa Siarkiewicz-Bivand, Maciej Henneberg oraz studenci: Marek Robak, Krzysztof Nowak i Grzegorz Zientkiewicz. W tym czasie sąd woj-

¹⁸⁸ AUAM, Protokół przebiegu nadzwyczajnego posiedzenia Senatu Akademickiego UAM, 14 XII 1981 r. List rektora UAM prof. J. Ziółkowskiego do Przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Poznaniu, 16 XII 1981 r.

¹⁸⁹ AUAM, sygn. 596/1/1, Rektorat Pismo prof. Zbigniewa Radwańskiego do dyrektora Okręgowego Zarządu Zakładów Karnych w Poznaniu z dnia 13 II 1982 r. por. M. Heruday-Kiełczewska, *Uniwersytet...*, s. 223.

skowy uniewinnił od zarzucanych mu czynów Kazimierza Świrydowicza¹⁹⁰. Nie zwolniono jednak wszystkich i rektor nadal podejmował starania w tej kwestii. Rozmawiał na ten temat z wojewodą poznańskim Marianem Królem podczas jego wizyty na UAM w trakcie obrad senatu¹⁹¹. Usiłowania takie podejmowano także w rozmowach z władzami milicji i SB. Działania te przynosiły pewne efekty i kolejni internowani odzyskiwali wolność¹⁹². Nie dotyczyło to jednak wszystkich. Do końca roku bezskutecznie starano się o zwolnienie prof. Leszka Nowaka i Jacka Kubiaka. Pamięć o internowanych i podejmowane działania w celu ich uwolnienia stopniowo przełamwały niechęć, jaką środowisko naukowe żywiło wobec nowego (od 1 lutego) „komisarycznego” rektora, zjednując mu uznanie. Rektor starał się też chronić społeczność akademicką przed ingerencją władz, zapewniając je w sprawozdaniach, że wśród pracowników, jak i studentów panuje spokój. Domagał się zwolnienia studentów zatrzymanych podczas demonstracji 13 II 1982 r.

W połowie stycznia władze uczelni podjęły decyzję o wznowieniu zajęć dydaktycznych. Rektor UAM zwrócił się w tej sprawie do przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Obrony z pismem z dnia 18 stycznia. Podkreślał w nim, że UAM spełnił wszystkie warunki przewidziane regulacjami prawnymi związanymi z wprowadzeniem stanu wojennego oraz prowadzi akcję zapoznawania pracowników z wytycznymi. Rektor dodawał na koniec listu, że nastroje sprzyjające spokojowi potrzebnemu do efektywnego studiowania byłyby wyraźniejsze, gdyby „kilkunastu naszych kolegów (pracowników naukowych i studentów) internowanych w miejscach odosobnienia znalazło się na powrót w murach Uczelni”. Były to jednak ostatnie decyzje rektora Ziółkowskiego. Już od początku 1982 r. mówiono w środowisku o zmianie rektora, przy czym typowano na to stanowisko prof. Jacka Fisiaka lub prof. Antoniego Czubińskiego. Decyzją ministra najpierw 20 I 1982 r. odwołano prorektora do spraw studenckich prof. dra hab. Jarosława Maciejewskiego, a 26 stycznia, po nieudanych próbach nakłonienia go do złożenia rezygnacji – rektora UAM prof. dra hab. Janusza Ziółkowskiego¹⁹³. W związku z tym w geście solidarności swe rezygnacje złożyli także pozostali prorektorzy: prof. dr hab. Zbyszko Chojnacki, prof. dr hab. Franciszek Kaczmarek i prof. dr hab. Wojciech Łączkowski. Odwołanie rektorów społeczność akademicka uznała za złamanie zasad autonomii i samorządności szkoły wyższej. Było to działanie bez precedensu, bowiem przez kilka dni uczelnia pozbawiona była swych władz¹⁹⁴. Przeciwko odwołaniu zaprotestowała Rada Naukowa Wy-

¹⁹⁰ AUAM, Protokół przebiegu zwyczajnego posiedzenia Senatu Akademickiego UAM, 29 III 1982 r.

¹⁹¹ AUAM, Protokół posiedzenia Senatu akademickiego z dnia 3 V 1982 r.

¹⁹² AUAM, Protokół posiedzenia Senatu akademickiego z dnia 31 V 1982 r.

¹⁹³ Według raportu SB prof. Ziółkowski złożył rezygnację 19 stycznia, miał jednak nadal pełnić swe obowiązki do czasu powołania nowego rektora. Por. K. Świrydowicz, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w oczach służb specjalnych PRL. Wybór źródeł z lat 1982–1989*, Poznań 2011, s. 28.

¹⁹⁴ APP, KW PZPR, sygn. 495, Ocena i kierunki działań partii w szkołach wyższych.

działu Filologicznego, uchwalając stosowną rezolucję. Jej inicjatorem był doc. E. Balcerzan z filologii polskiej, a wniosek poparł dziekan prof. Alojzy Sajkowski i prodziekan doc. Tadeusz Zgółka. Głosowanie odbijało jednak rozbitcie środowiska, ukazując jego podział. Za rezolucją głosowały 24 osoby, a przeciwko i wstrzymało się od głosu 20 osób. Przeciwni rezolucji byli członkowie rady z filologii angielskiej, germańskiej i romańskiej. Podobne działania podjęto na Wydziale Biologii. Petycję do ministra z żądaniem wyjaśnienia powodów odwołania rektorów podpisywali pracownicy wydziału. Negatywnie odwołanie władz rektorskich przyjęto także na Wydziale Historycznym. Wydarzenia te zbiegły się z powołaniem na stanowisko ministra byłego rektora UAM prof. Benona Miśkiewicza. W środowisku naukowym obawiano się, że oznacza to czystki na UAM, zwłaszcza w odniesieniu do tych pracowników, którzy nie wykazali się odpowiednim dorobkiem. Zastanawiano się także, czy powołanie na stanowisko ministra byłego rektora i członka Egzekutywy KW PZPR nie oznacza powrotu do starych metod rządzenia nauką¹⁹⁵.

Pierwotne pogłoski na temat kandydatów na stanowisko rektora nie sprawdziły się. Za to już pod koniec stycznia w kularach mówiono, że zostanie nim prof. Zbigniew Radwański. Kandydatura ta wypłynęła z inspiracji I sekretarza KZ PZPR, dr Michała Karońskiego. Władze zdecydowały się na nią, licząc na to, że jako bezpartyjny łatwiej zapewni spokój na uczelni. Był też wybranym w demokratyczny sposób członkiem Senatu UAM. Tym razem przewidywania okazały się trafne. Decyzją władz ministerialnych powołano nowe władze uczelni. Od 1 II 1982 r. rektorem został prof. Zbigniew Radwański, a prorektorami profesorowie: Andrzej Kwilecki (ds. studiów zaocznych), Hubert Orłowski (sprawy osobowe i współpraca z zagranicą), Stefan Paszyc (ds. nauki) oraz doc. Jacek Trojanek (ds. studenckich). Partyjna część środowiska przyjęła te nominacje jako tryumf „II frontu Solidarności”. Zastrzeżenia co do tej kandydatury miała także SB, która uznała, że prof. Radwański będzie kontynuował linię wytyczoną przez rektora Ziółkowskiego¹⁹⁶. Charakterystyczne jest, że I sekretarz KZ PZPR UAM przyspieszył wyjazd prof. Z. Radwańskiego do Warszawy po odbiór nominacji, by, jak się wyraził, „zapobiec ewentualnym machlojkom UB”¹⁹⁷.

Sytuacja nowych władz była niezwykle trudna. Przez część środowiska były one traktowane jako narzucone, „reżimowe”, zastępujące demokratycznie wybranych rektorów. Tymczasem sprawa była bardziej skomplikowana. Profesor Radwański zgodził się objąć stanowisko pod kilkoma warunkami. Najważniejszym z nich było zastrzeżenie, że władze nie przeprowadzą jakichkolwiek weryfikacji pracowników uczelni, nie będą zmuszały do deklarowania lojalności oraz nie zabronią wsparcia działań na rzecz uwolnienia internowanych pracow-

¹⁹⁵ K. Świrydowicz, *Uniwersytet...*, s. 30.

¹⁹⁶ Informacja dot. aktualnej sytuacji na UAM, 28 I 1982 r., [w:] K. Świrydowicz, *Uniwersytet...*, s. 35.

¹⁹⁷ Tamże.

ników uczelni i przyjęcia ich do pracy, a także pozostawienia w niezmienionym składzie władz dziekańskich¹⁹⁸. W geście solidarności z odwołanymi władzami także dziekani zamierzali złożyć rezygnację z zajmowanych stanowisk. Podczas spotkania nowych władz rektorskich i ministra z dziekanami, zaprotestowali oni przeciwko odwołaniu rektora Ziółkowskiego. Dziekanowi Wydziału Prawa prof. Stanisławowi Sołtysińskiemu udało się przekonać pozostałych, by nie składali rezygnacji. Podczas tego spotkania zadeklarowali oni gotowość współpracy z nowym rektorem. Władze podjęły dalsze represyjne działania zmierzające do zmiany sytuacji na uczelni. Z senatu usunięto przedstawicieli studentów, pracowników naukowo-technicznych, doktorantów i związków zawodowych, włączono zaś przedstawicieli czterech wydziałów.

Radykalne działania władz spowodowały, że przejawy oporu na UAM zanikły. Niepokornych pracowników zdyscyplinować miały powołane zespoły do oceny ich postawy. Dotyczyło to szczególnie pracowników nauk politycznych. Krytycznie oceniano tę grupę uznając, że zatrudniano ludzi bez motywacji politycznych. Partia domagała się, by jej członkowie, jeśli już nawet nie identyfikowali się z ideą, nie opluwali partii. Oceniając krytycznie postawy studentów, postulowano relegowanie osób naruszających prawo z uczelni. W dyskusji pojawiły się głosy, by tak samo traktować pracowników naukowych¹⁹⁹. Działania te przyniosły oczekiwany przez władze skutek. Jak raportowała SB „wśród kadry pedagogicznej UAM panuje atmosfera niepewności, co ma związek z krążącą pogłoską o weryfikacji kadr i usuwaniem z uczelni co bardziej gorliwych aktywistów «Solidarności»²⁰⁰. Z drugiej strony niepokój władz budził fakt, że weryfikację kadry prowadziła komisja składająca się z byłych członków Solidarności. Władze obawiały się więc, że będzie to raczej akcja skierowana przeciwko działaczom partyjnym, a nie opozycji. Weryfikacja miała się zakończyć do 20 VI 1982 r.²⁰¹ Poszczególne dziekanaty i dyrekcje instytutów starały się nakłonić pracowników do wypełniania specjalnych ankiet. Przeciwko takim działaniom protestowali dawni działacze Solidarności. W kuluarach krążyły pogłoski, że władze rektorskie otrzymały z KW PZPR i SB listę 140 pracowników przeznaczonych do zwolnienia z pracy.

W kwietniu 1982 r. na mocy zarządzenia ministra przywrócono możliwość funkcjonowania kół naukowych i AZS. Decyzją premiera zezwolono też na działalność SZSP. Na tym etapie nie było już mowy o udziale środowiska naukowego w pracach nad zaproponowaną przez nie ustawą dotyczącą wyższych uczelni. W dniu 4 V 1982 została uchwalona ustawa o szkolnictwie wyższym. W niemałym stopniu czerpała ona inspirację z projektów komisji profesora

¹⁹⁸ M. Heruday-Kielczewska, *Uniwersytet...*, s. 221.

¹⁹⁹ APP, KW PZPR, sygn. 495, Protokół nr 26/8/82, z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w dniu 12 III 1982 r.

²⁰⁰ Por. K. Świrydowicz, *Uniwersytet...*, s. 24.

²⁰¹ Informacja dot. sytuacji operacyjno-politycznej, 20 V 1982 r. K. Świrydowicz, *Uniwersytet...*, s. 88.

Resicha, co traktowano jako gest mający pozyskać środowiska uczelniane dla władzy. Znaczna część jej dyspozycji była jednak zawieszona ze względu na obowiązujący wciąż stan wojenny.

Tymczasem 7 IX 1982 r. minister wydał specjalne wytyczne w sprawie działania szkół wyższych w okresie obowiązywania stanu wojennego, które inspirację czerpały z ustawy z 1958 r. z uwzględnieniem ograniczeń z dekretu o stanie wojennym. Oddawały one władzę na uczelni w ręce rektora, zobowiązując go jednocześnie do dbania o porządek i dyscyplinę. Ograniczono rolę senatu i rad wydziałów do opiniowania projektów. W związku z tym rektor miał prawo powoływać kolegium rektorskie i dziekańskie jako ciała doradcze. Rektora zaś kontrolował Wojewódzki Komitet Obrony, w którego obradach niekiedy uczestniczył. Zamiast związków zawodowych działały komisje socjalne.

Działania te nie mogły zyskać aprobaty środowiska naukowego. Było ono zresztą bardzo podzielone pod względem politycznym. Większość miała jeszcze w świeżej pamięci 16 miesięcy karnawału Solidarności i poczucie, że nareszcie uczelnia będzie rządzona przez demokratycznie wybrane władze. Stan wojenny przyniósł kres tym marzeniom, oznaczał też tryumf dogmatycznej linii w partii, dla której „eksperyment z demokracją na uczelni” był tylko „wypadkiem przy pracy”, wymuszonym niesprzyjającymi okolicznościami. Zwolennicy takiej interpretacji znajdowali się także na UAM. W takich warunkach przyszło rektorowi Radwańskiemu realizować swą misję. Jak podkreślał w swym opracowaniu profesor Andrzej Kwilecki „cel główny, jaki postawił przed sobą nowy rektor, był niezwykle trudny, a w istocie rzeczy niemożliwy do zrealizowania. Chodziło o to, aby w «nienormalnym» systemie stanu wojennego stwarzać Uniwersytetowi w miarę «normalne» warunki pracy i otwierać perspektywy na przyszłość. Pierwszym zadaniem było uzyskanie zgodny na wznowienie zajęć dydaktycznych”²⁰². Jak zaznaczył w swym sprawozdaniu rektor Radwański „uzyskanie zezwolenia na jego uruchomienie wymagało dokonania licznych przedsięwzięć organizacyjnych oraz przygotowania obszernego elaboratu, w którym określony został dokładny program działań niezbędnych do zapewnienia sprawnego i spokojnego funkcjonowania uczelni oraz przestrzegania rygorów obowiązującego stanu wojennego”²⁰³. Dzięki temu władze wyraziły zgodę, aby od 8 lutego, na jeden semestr, warunkowo wznowiono zajęcia. Zarządzeniem ministra wprowadzono też nowy regulamin studiów dziennych na okres obowiązywania stanu wojennego. W związku z przerwą wydłużono semestr letni do 30 czerwca, a sesję egzaminacyjną do połowy lipca 1982 r.

Władze kontrolowały także odradzanie się życia studenckiego, zezwalając na działalność tylko Socjalistycznego Związku Studentów Polskich, Akademickiego

²⁰² A. Kwilecki, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w latach 1982–1990*, [w:] *Alma Mater...*, s. 271.

²⁰³ AUAM, Sprawozdanie JM Rektora prof. dr hab. Zbigniewa Radwańskiego z działalności Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w okresie od 1 II do 1 IX 1982 r.

Związku Sportowego, Ligi Obrony Kraju i ZHP. Nie zezwolono na wznowienie działalności NZS, Związku Akademickiego Pro Patria i innych organizacji. Nie wznowiono także działalności Samorządu Studenckiego. Wszyscy studenci zostali zapoznani z zasadami funkcjonowania uczelni w stanie wojennym. Pracownicy Wydziału Nauk Politycznych prowadzili wykłady na temat przyczyn wprowadzenia stanu wojennego. Jednak, jak przyznawały nawet instancje partyjne, studenci bardzo często manifestacyjnie demonstrowali swój brak zainteresowania tematem. Izolowano też aktywistów partii zarówno wśród pracowników, jak i studentów. Kilku członków partii zrezygnowało z przynależności do PZPR. Zjawisko to nasiliło się po tragedii w kopalni „Wujek”. Równocześnie wśród części członków PZPR pojawiła się tendencja, by stan wojenny wykorzystać do wprowadzenia rządów silnej ręki i zrewanżować się za upokorzenia po sierpniu 1980 r. W przypadku naruszania dyscypliny władze uczelni kierowały sprawy do komisji dyscyplinarnych w celu ukarania studentów. Jednak, jak napisał w swym sprawozdaniu za lata 1982–1983 rektor Radwański, żaden student nie został wydalony z uczelni za udział w akcjach protestacyjnych²⁰⁴.

Jak wspominał prof. Kwilecki, po wznowieniu zajęć niektórzy studenci wypowiadali się krytycznie, uznając to za legitymizowanie stanu wojennego. Tym bardziej że rektor w skierowanym do społeczności akademickiej apelu podkreślał, że

decyzja o wszczęciu pełnej działalności Uniwersytetu z dniem 8 lutego br. uzależniona została od zachowania praw i zarządzeń Władz Uczelni, od niezakłóconego przebiegu procesu dydaktycznego. W związku z tym zwracam się do całej społeczności uniwersyteckiej z gorącym apelem o spełnienie tych wymagań. Zjednoczmy się wszyscy w dążeniu do utrzymania działalności naszej Uczelni. Niech każdy pamięta o tym, że naruszenie surowych rygorów stanu wojennego nie tylko wywołuje odpowiedzialność indywidualną, ale wystawia także na niebezpieczeństwo dalszą działalność Uniwersytetu; a przecież jest on miejscem pracy i studiów tysięcy studentów i pracowników naukowych, którzy chcą realizować tutaj swoje aspiracje życiowe. Wierzę, że cała społeczność uniwersytecka uzna za swoje słowa tego apelu. Stanowi to przesłankę do pomyślnego rozwiązywania wszelkich problemów nurtujących nasze środowisko oraz stopniowego łagodzenia rygorów stanu wojennego, a w tym i zarządzeń władz Uczelni²⁰⁵.

Stan wojenny wprowadził bowiem poważny podział tak w grupie pracowników, jak i studentów. Część z nich wyrażała zadowolenie z faktu, że awanturniczy okres anarchii wreszcie się skończył. Inni nie zrezygnowali z dalszej działalności w ramach podziemnej Solidarności. W styczniu 1983 r. władze aresztowały ośmiu pracowników UAM. Władze dziekańskie i dyrekcje Instytutów Fizyki i Chemii

²⁰⁴ APP, KW PZPR, sygn. 3340, Ocena i kierunki działań partii w szkołach wyższych; *Sprawozdanie JM Rektora prof. dr. Zbigniewa Radwańskiego z działalności Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w okresie od 1 IX 1982 do 31 VIII 1983*, [w:] *Kronika Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu za lata akademickie 1981–1984*, Poznań 1999.

²⁰⁵ AUAM, Protokoły obrad Senatu UAM 1981. Załączniki.

wystąpiły z apelem o zwolnienie swoich pracowników, deklarując poręczenie. Pod apelem podpisali się nie tylko zaangażowani w działalność opozycyjną, ale także partyjni członkowie władz, a nawet sekretarze POP. Reakcja władz partyjnych była natychmiastowa: działaczy tych zmuszono do złożenia samokrytyki i wycofania swych podpisów. Postanowiono także wystąpić z wnioskiem o ich ukaranie. Podobny problem pojawił się na Wydziale Nauk Społecznych, gdzie kolegium dziekańskie wystąpiło w obronie swych pracowników²⁰⁶.

Kolejny kryzys pojawił się 13 lutego. Odbyły się wtedy demonstracje w Poznaniu. Władze zatrzymały wówczas 17 studentów i skazały ich w trybie karno-administracyjnym. Równocześnie zażądano, by zostali oni relegowani z uczelni. Takie postępowanie władz politycznych budziło uzasadniony sprzeciw środowiska uczelnianego. W tej sytuacji prof. Radwański poinformował Komitet Uczelniany PZPR, że cały zespół rektorski zamierza złożyć na ręce ministra rezygnację z funkcji²⁰⁷. Zgodnie z deklaracją rektor Radwański przekazał przebywającemu w Poznaniu z okazji jubileuszu 60-lecia prof. C. Łuczaka ministrowi Miśkiewiczowi swą rezygnację, ten jednak jej nie przyjął. Opór rektora był jednak skuteczny i w efekcie część studentów została uniewinniona, a część otrzymała najniższe kary dyscyplinarne²⁰⁸.

W dniu 17 lutego miał się odbyć wiec, który jak przewidywały władze, mógł się przekształcić w strajk okupacyjny. By do tego nie dopuścić, władze odbyły rozmowy z rektorami, a ci ostrzegli pracowników uczelni przed możliwymi konsekwencjami. Aby pokazać determinację władz, wokół gmachów uniwersyteckich krążyły oddziały wojska. W budynku przebywali funkcjonariusze SB, mający interweniować na wypadek zorganizowania wiecu. Powszechnie mówiło się o prowokacji. Dlatego też dziekan Wydziału Historycznego doc. A. Kamzowa, jak to określono w raporcie SB: „znana z udzielania poparcia dla ekstremalnych poczynań «Solidarności» i b. NZS wzywała studentów, by nie dali się sprowokować, gdyż «jest to kolejna prowokacja SB, której pracownicy już kręcą się po uczelni i wystarczy, że któryś z nich rzuci ulotkę a interweniować będą siły ZOMO»”. Do zorganizowania wiecu nie doszło²⁰⁹. Nie oznaczało to jednak, że część pracowników i studentów nie podejmowała „wrogich” działań. Systematycznie w gmachach uczelni pojawiały się ulotki. W czerwcu 1982 r. w budynkach przy ul. Szamarzewskiego pojawiły się napisy: „Uwolnić Lecha zamknąć Wojciecha”, „Wrona orła nie pokona” „Wrona i SB – dziwki dwie” itp.

²⁰⁶ APP, KW PZPR, sygn. 3342, Informacja nt sytuacji w szkołach wyższych miasta Poznania, b.d 1983 r.

²⁰⁷ Informacja dot. sytuacji operacyjno-politycznej, 19 II 1982 r., [w:] K. Świrydowicz, *Uniwersytet...*, s. 45.

²⁰⁸ AUAM, sprawozdanie rektora z działalności, 31 V 1982 r.

²⁰⁹ Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej, 17 II 1982 r., [w:] K. Świrydowicz, *Uniwersytet...*, s. 43.

Władze obawiały się też o przebieg uroczystości związanych z 26 rocznicą poznńskiego Czerwca, stwarzających naturalną okazję do protestów. W związku z tym rektor podjął decyzję o zamknięciu wszystkich budynków uniwersyteckich, informował też dziekanów, że są oni odpowiedzialni za zachowanie porządku oraz, że w rektoracie pełniony będzie całodobowy dyżur.

Swego rodzaju papierkiem lakmusowym sytuacji na uczelni była inauguracja nowego roku akademickiego 1982/1983. Przebiegała ona bez zakłóceń. Co ciekawe, rektor wręczył wybranym pracownikom nagrody resortowe. Otrzymali je min. prof. Brygida Kürbis i dr Paweł Łączkowski – uznawani za osoby o „negatywnych” poglądach politycznych, związani z Solidarnością.

15. Weryfikacja kadr

Prace nad nowelizacją ustawy nie były jedynym obszarem aktywności władz partyjnych zmierzających do podporządkowania sobie uczelni. Już w maju 1982 r. minister zarządził dokonanie przeglądu kadr i oceny nauczycieli akademickich, co w środowisku uważano za polityczną weryfikację. Do władz uczelni dotarło pismo ministra zawierające zasady, kryteria i tryb przeglądu i oceniania kadr akademickich. Były one wzorowane na wprowadzonych w 1979 r. okresowych ocenach nauczycieli akademickich. Wszyscy pracownicy uczelni, z wyjątkiem profesorów, byli zobowiązani do wypełnienia stosownej ankiety, dotyczącej ich aktywności naukowej i dydaktycznej w ostatnich dwóch latach. Ankiety miały być opiniowane przez bezpośredniego przełożonego, a następnie analizowane i oceniane przez komisję instytutową lub wydziałową. W jej skład wchodził: dyrektor instytutu (lub dziekan), 2–3 samodzielnych pracowników nauki i przedstawiciele działających na uczelni partii politycznych. Pracami weryfikacyjnymi kierowała komisja uczelniana, na której czele stał rektor. W jej skład wchodził ponadto prorektorzy: prof. H. Orłowski jako zastępca przewodniczącego, prof. A. Kwilecki, prof. S. Paszyc, doc. J. Trojanek, a także prof. Andrzej Malinowski, prof. Jadwiga Krzyżaniak, dr Jerzy Parysek, dr M. Karoński, prof. A. Szwarz, przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu Obrony wicewojewoda poznański mgr Stanisław Piotrowicz, oraz przedstawiciel ministerstwa mgr Jan Mariański. Komisja ta zatwierdzała decyzje komisji wydziałowych. Fakt prowadzenia weryfikacji budził ogromne emocje i sprzeciwy. Powszechnie wyrażano też niezadowolenie z obowiązku wypełniania ankiet. Obawy dotyczyły przede wszystkim zaangażowanych w działalność Solidarności adiunktów, którym kończył się okres dziewięciu lat zatrudnienia, a nie zdążyli w tym czasie obronić habilitacji. Zarządzona ocena oczywiście była motywowana politycznie, bowiem, według zarządzenia ministerstwa, ocena dorobku miała dotyczyć ostatnich dwóch lat. Nie było to więc przypadkowe rozporządzenie, gdyż, w powszechnym przekonaniu, w okresie

karnawału Solidarności większość pracowników była pochłonięta dokonującymi się przemianami, co w zasadniczy sposób odbiło się na ich aktywności naukowej. Skoncentrowanie się na tym okresie przy ocenie było więc wyraźną „karą za Solidarność”. Inna sprawa, że część objętych akcją osób rzeczywiście nie wykazywała się znaczącym dorobkiem naukowym. Ocenianych adiunktów próbowali bronić niektórzy członkowie senatu postulując, by ocena dotyczyła dorobku z całego okresu zatrudnienia. Krytycznie do pomysłu oceny pracowników ustosunkowały się niektóre wydziały. Wskazywano, że odbywa się ona na podstawie pisma ministra (bez daty i podpisu), nie jest więc zgodna z podstawowymi aktami prawnymi. Wskazywano, że jest ona sprzeczna nawet z właśnie uchwaloną ustawą o szkolnictwie wyższym²¹⁰. Jak to określono w raporcie SB, weryfikacja została potraktowana przez większość pracowników UAM jako „wypowiedzenie wojny” przez władze. Co ciekawe, organizacja partyjna na UAM też miała pewne wątpliwości co do zasadności weryfikacji, oczywiście z innych powodów. Podkreślano, że wyrzucenie ok. 100 osób musi spowodować kłopoty w dalszej działalności partii, w powszechnej opinii obwinianej za te działania. Po drugie wskazywano, że może to spowodować stworzenie grupy męczenników politycznych, która będzie chodziła w aureolach „ofiary czystki”. Przebywający w Poznaniu wicepremier Rakowski zadeklarował publicznie, że weryfikacja nie spowoduje wyrzucania ludzi z pracy za poglądy polityczne. Deklaracji tej nie traktowano jednak poważnie. Opór środowiska przed polityczną weryfikacją pracowników spowodował, że rektor Radwański nosił się z zamiarem złożenia rezygnacji z funkcji. Decyzję swą przedstawił podczas posiedzenia Kolegium Rektorskiego 28 maja. Obecni na zebraniu dziekani nie zabrali głosu w tej sprawie, co miało swoją wymowę. Rektora, by nie składał rezygnacji, przekonywali tylko prorektorzy. Milczenie dziekanów rektor uznał za gest przeciwko sobie i zadeklarował, że podczas najbliższego posiedzenia senatu złoży rezygnację.

Przeciwko weryfikacji zaprotestował nawet Senat UAM w specjalnej uchwałie przyjętej 31 V 1982 r., którą poprzedziła burzliwa dyskusja na temat zasad oceniania pracowników. Trudno było odmawiać władzom prawa oceny pracy osób zatrudnionych na uczelni. Generalnie opowiadano się więc za przeprowadzeniem okresowej oceny pracowników i to zgodnie z ustawą z 1982 r. Senat wyraził jednak zastrzeżenia co do zasad oceniania i sposobu przeprowadzenia weryfikacji.

Jesteśmy zdania, że zawarte w analizie elementy oceny politycznej kadry naukowo-dydaktycznej Uczelni, budzący w obecnej sytuacji zrozumiałe niepokoje i wątpliwości, musi być przeprowadzony w sposób szczególnie wyważony, a oceny formułowane ko-

²¹⁰ AUAM, Pismo Instytutu Filologii Polskiej do Senatu UAM z dnia 5 V 1982 r.

legalnie winny być zgodne z duchem Ustawy i deklarowanym przez władze dążeniem do porozumienia narodowego²¹¹.

Podkreślano, że ocena musi mieć wnikliwy charakter i nie sprowadzać się do pospiesznego, mechanicznego stosowania ustalonych kryteriów, a naczelnym kryterium powinna być przydatność do pracy naukowej i dydaktycznej²¹². W trakcie dyskusji prof. Fedorowski wskazał kilka mankamentów prowadzonej oceny. Za niewłaściwy uznał pośpiech prowadzenia oceny, podkreślając, że przecież dotyczy ona ludzi. Komisje nie zostały na wydziałach formalnie powołane, a miały skończyć pracę do 5 czerwca, co wykluczało rzetelną analizę ankiet, i musiało prowadzić do krzywdzenia ludzi. Skrytykował też zasadę, że ocena dotyczy ostatnich dwóch lat, w których burzliwe przemiany spowodowały, że praca naukowa rzeczywiście zeszła na dalszy plan. Zasugerował więc, by ocena dotyczyła całego okresu zatrudnienia. Wskazał też na fakt, że zaproponowane w piśmie ministerstwa kryteria są bardzo płynne i dają możliwość dowolnej interpretacji. Wreszcie prof. Fedorowski stwierdził, że wyniki ankiet nie mogą być podstawą do zwalniania pracowników, bo ten proces powinien odbywać się zgodnie z przepisami Karty Nauczyciela. W konkluzji zaproponował, by ocenę pracowników przesunąć na wrzesień, a więc uwzględnić już działanie nowej ustawy. Z argumentami tymi w zasadzie zgodził się rektor Z. Radwański, podkreślając, że podobne sugestie zgłaszał ministrowi i prezentował na zebraniu rektorów. „Cel przeprowadzonej oceny wydaje się jasny, chodzi o to, ażeby uprzędzić wejście w życie nowej ustawy o szkolnictwie wyższym i już teraz zwolnić niektórych pracowników”. Rektor poprosił jednocześnie komisje oceniające, by w swych pracach kierowały się dobrem uczelni. Krytycznie o akcji oceniającej wypowiadali się dziekani: Alicja Karłowska-Kamzowa (Wydział Historyczny), Alojzy Sajkowski (Wydział Filologiczny) i Julian Musielak (Wydział Matematyki i Fizyki). Dziekan Musielak dodał, że jego zdaniem akcja oceniająca ma charakter represyjny, szczególnie wobec adiunktów, bowiem nakazuje w terminie 2–3 lat przeprowadzić habilitację, co jest nierealne. Co ciekawe podobnego zdania był przedstawiciel KZ PZPR UAM, dr Karoński, uznając że ocena ma charakter akcji weryfikacyjnej i gdyby ściśle ją przeprowadzić, to trzeba byłoby zwolnić 40% adiunktów. Przekonywał jednak, że nie ma to charakteru akcji politycznej i żadne listy proskrypcyjne w komitetach partii nie są sporządzane. Zaapelował równocześnie, by nie być dwulicowymi i akceptować fałszywe opinie oraz tolerować miernotę naukową. Padające głosy rektor uznał za wzywianie do podjęcia przez niego działań przeciwko ocenie. Profesor Radwański wyjaśnił jednak, że zadaniem rektora nie jest dyskutowanie z ministrem, ale wykonanie poleconego mu zadania albo złożenie rezygnacji z funkcji. Kwestią podstawową, dodał, jest

²¹¹ AUAM, Stanowisko KU PZPR UAM w sprawie oceny kadry dydaktycznej i badawczej, 24 V 1982 r.

²¹² Tamże.

więc zaufanie senatu do rektora i przekonanie, że przeprowadzi ocenę w sposób uczciwy. W związku z tym rektor Radwański poprosił o wyrażenie mu votum zaufania deklarując, że w przypadku negatywnego wyniku natychmiast złoży rezygnację. Zabierający głos w dyskusji na ten temat podkreślali jednak, że mają zaufanie do rektora, który w ciągu tych trudnych miesięcy starał się pracować dla dobra uczelni. Swe wątpliwości wyraził natomiast dr P. Łączkowski, stwierdzając, że sprawozdanie rektora miało szereg braków, a nastroje wobec obecnej ekipy rektorskiej są różne, nie weźmie więc udziału w głosowaniu. Senat większością głosów (przy pięciu przeciwnych i siedmiu wstrzymujących) poparł jednak rektora²¹³. Nie oznaczało to, że wśród pracowników UAM władze rektorskie uznawano za swoje. Wyrazem tego były koncepcje przeprowadzenia absolutorium bez udziału aktualnych władz, za to w obecności rektora Ziółkowskiego. Byłoby to manifestacyjnym nieuznawaniem aktualnych władz uczelni. Plany takie miały Wydziały: Biologii i Filologii Polskiej. Byłaby to oczywiście manifestacja oporu. Podczas absolutorium Filologii Polskiej i Klasycznej, za zgodą władz uczelni, wręczanie kart odbywało się przy akompaniamencie pieśni „Żeby Polska była Polską”. Nie doszło jednak do innych form manifestacji.

W przyjętej uchwale senat wyraził dezaprobatę z powodu pośpiesznego prowadzenia oceny pracowników. Równocześnie zaapelowano do członków komisji, by w swym działaniu kierowali się dobrem uczelni i pracowników, a także dobrymi obyczajami akademickimi, a do wszystkich zatrudnionych, by zastosowali się do zarządzeń władz uczelni w związku z oceną²¹⁴. Jednak, mimo iż władze uniwersyteckie starały się wybrać najlepszą dla pracowników drogę postępowania, nie uchroniło ich to przed krytyką części środowiska. Na uczelni kolportowano ulotki niesłusznie oskarżające rektora o chęć przekształcenia akcji oceniającej w rozprawę z członkami Solidarności. Poważne obawy co do przyszłości pojawiły się w momencie, gdy z funkcji I sekretarza KW PZPR w Poznaniu odwołano Edwarda Skrzypczaka, wybranego na tę funkcję w sposób demokratyczny i nie z grona aktywistów KW, co nie odpowiadało grupie „twardogłowych”. Zaniepokoiło to nawet uczelnianą organizację partyjną. Pierwszy sekretarz KZ PZPR zwołał zebranie sekretarzy POP, podczas którego dyskutowano o odwołaniu Skrzypczaka. W wypowiedziach podkreślano, że zdymisjonowano osobę cieszącą się autentycznym autorytetem i popularnością, co przyniesie szkodę partii, I sekretarz uznał nawet, że odbyło się to niezgodnie ze statutem partii i namawiał do protestu. Projekt takiego pisma sformułowany był w ostrym tonie. Służba Bezpieczeństwa obawiała się nawet, że Michał Karoński będzie nawoływał do składania legitymacji partyjnych. Obawy okazały się niezasadne, ale podczas tego spotkania Karoński złożył rezygnację z funkcji.

²¹³ AUAM, Protokół posiedzenia Senatu akademickiego z dnia 31 V 1982 r.

²¹⁴ AUAM, Uchwała Senatu Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu podjęta w dniu 31 V 1982 r.

Na miejsce odwołanego Skrzypczaka na I sekretarza KW PZPOR mianowano gen. Łukasika. Gest ten odczytano jako zapowiedź zaostrenia kursu, co mogło się odbić na sposobie przeprowadzenia weryfikacji pracowników UAM. Obawy co do represyjności oceny okazały się na szczęście przesadzone, a sama akcja nie była aż tak drastyczna, bowiem generalnie przełożeni starali się wystawiać ocenianym pracownikom pozytywne opinie. W kręgach partyjnych uznano więc, że jeśli ma to być prawdziwa weryfikacja to trzeba zmienić władze rektorskie i powołać nową komisję oceniającą. Komisja uczelniana zakończyła prace 18 VI 1982 r. po przeanalizowaniu decyzji komisji wydziałowych. Na 1700 objętych nią pracowników ankiety nie złożyło tylko pięć osób. Trzeba podkreślić, że część asystentów, którym mijał ustawowy termin zatrudnienia już wcześniej otrzymała wypowiedzenia. Dotyczyło to 23 osób. Uwaga Komisji skoncentrowana była na adiunktach, którzy w okresie minionych dziewięciu lat nie przygotowali rozprawy habilitacyjnej oraz tych, którzy otrzymali od komisji wydziałowych negatywne oceny. Decyzją komisji 44 adiunktom przedłużono zatrudnienie, zobowiązując ich jednocześnie do przygotowania rozprawy habilitacyjnej w ciągu dwóch lat, 13 adiunktów przeniesiono na inne stanowiska, dwie osoby przeniesiono do innych instytutów. Siedem osób otrzymało wypowiedzenia umów o pracę. Komisja zmieniała też niektóre decyzje komisji wydziałowych, np. na filologii angielskiej komisja oceniła negatywnie czterech pracowników. Po weryfikacji trzy osoby przesunięto na inne stanowiska a utrzymano decyzję co do jednej. We wrześniu dokonano także podsumowania akcji oceniającej pracowników UAM²¹⁵.

Zawieszenie z dniem 31 XII 1982 r. a następnie zniesienie 22 VII 1983 r. stanu wojennego nie uspokoiło sytuacji na UAM. Z pewnego letargu budzili się studenci. Wzrost ich aktywności znalazł swe odzwierciedlenie w udziałach w manifestacjach politycznych.

16. Samorząd uczelni

W nowej rzeczywistości po ogłoszeniu stanu wojennego poważnym problemem było odbudowanie samorządu studenckiego. Miało to ogromne znaczenie dla funkcjonowania uczelni, jednak władze, zarówno państwowe, jak i uczelniane, obawiały się nadmiernej samodzielności studentów. Z tych względów cenzurze poddano nawet tablicę ogłoszeń. Zawieszenie działalności wszystkich organizacji dotyczyło także samorządu. Istniała jednak potrzeba konsultowania ze środowiskiem studenckim spraw z nim związanych. Z inicjatywy rektora powołano więc Radę Konsultacyjną przy prorektorze ds. studenckich. Składała się ona ze studentów delegowanych przez dziekana z poszczególnych wydziałów (po dwie osoby na wydział), przedsta-

²¹⁵ AUAM, Protokół z I zwyczajnego posiedzenia Senatu Akademickiego UAM, 27 IX 1982 r. Tamże, Sprawozdanie z przeglądu i oceny nauczycieli akademickich, wrzesień 1982 r.

wicieli organizacji studenckich, przedstawiciele administracji z działów związanych z procesem dydaktycznym. Uprawnienia rady nie były zbyt szerokie, wydawała ona tylko opinie w sprawach dotyczących studentów, np. w kwestii regulaminu domu studenckiego, zasad podziału świadczeń socjalnych itp. Nie oznaczało to oczywiście, że sami studenci zrezygnowali z prób odbudowy samorządu. W styczniu grupa najaktywniejszych, związanych z Niezależnym Zrzeszeniem Studentów, ukonstytuowała się jako Komitet Organizacyjny Samorządu Studentów UAM. Spotkali się oni z rektorem, co zapoczątkowało proces odradzania się samorządu. W trakcie tych spotkań uzgodniono zasady współpracy. W połowie lutego przedstawiciele studentów uczestniczyli w posiedzeniu komisji statutowej Senatu UAM. Uzgodniono zasady uczestniczenia studentów w ciałach kolegiałnych uczelni. Pod koniec lutego opracowano nawet ordynację wyborczą do samorządu. W marcu na poszczególnych wydziałach dokonano wyboru przedstawicieli studentów. Podczas spotkań z władzami rektorskimi uzgodniono wiele postulatów, w tym kwestie niezbędnych lokali itp. W dniu 21 III 1983 r. powołano zarząd Konwentu Samorządu Studentów. Jego przewodniczącym został Zbigniew Czerwiński. W wyniku uzgodnień czterech przedstawicieli samorządu weszło w skład Senatu UAM. Po raz pierwszy pojawili się na posiedzeniu 28 III 1983 r. Opracowano też koncepcję statutu samorządu i przedstawiono ją rektorowi. Senat UAM zatwierdził go w 1983 r. Samorząd od początku aktywnie włączał się w dyskusję dotyczącą statutu UAM. Angażowano się także w obronę niesłusznie represjonowanych pracowników uczelni.

Problem samorządu był wielokrotnie omawiany podczas obrad Senatu UAM. W listopadzie 1983 r. pojawił się nawet pomysł powołania specjalnej komisji senackiej ds. studenckich, składający się z przedstawicieli studentów w senacie, prodziekanów ds. studenckich z prorektorem ds. studenckich na czele. Pomysł taki wsparli oczywiście studenci, wzbudził jednak wiele kontrowersji. Oponowali zwłaszcza przedstawiciele KZ PZPR.

Przez kilka miesięcy na UAM trwały prace nad nowym statutem uczelni, zgodnym z nową ustawą o szkolnictwie wyższym z 1982 r. Projekt statutu został uchwalony przez Senat UAM 16 V 1983 r. Został on następnie przesłany do ministerstwa. We wrześniu minister przekazał swe uwagi i zastrzeżenia²¹⁶. Po ich uwzględnieniu statut został zatwierdzony w grudniu 1983 r. W związku z tym musiały nastąpić zmiany w funkcjonowaniu uczelni. W dotychczasowym składzie senat funkcjonował do końca sierpnia 1984 r., a od 1 września miały rozpocząć się zmiany.

Senat angażował się też w sprawy ogólnokrajowe. Władze uczelni były systematycznie krytykowane przez aktywistów partyjnych za uleganie wpływom opozycji.

²¹⁶ AUAM, Pismo Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki do rektora UAM prof. Zbigniewa Radwańskiego z dnia 2 IX 1983 r.

Co ciekawe, w trakcie obowiązywania stanu wojennego nie uległa poważniejszemu zahamowaniu wymiana zagraniczna, corocznie uzyskiwało zgodę na wyjazd ok. 400 pracowników uczelni. Odmowa wydania paszportu zdarzała się stosunkowo rzadko, dotyczyło to np. prof. Ziółkowskiego czy dra Henneberga²¹⁷.

Zaakceptowanie przez ministra w grudniu 1983 r. statutu UAM i koniec kadencji władz uczelnianych spowodowało konieczność przeprowadzenia wyborów. Odbyły się one w połowie kwietnia 1984 r.

Zgłoszeni kandydaci – prof. dr hab. Jerzy Fedorowski i prof. dr hab. Jan Such reprezentowali dwa środowiska polityczne: Solidarności i PZPR. W wyniku głosowania kolegium elektorskiego znaczną większością głosów rektorem wybrano prof. J. Fedorowskiego. Pod koniec kwietnia wybrano prorektorów. Jednak minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki zgłosił sprzeciw w stosunku do wyboru prof. Fedorowskiego, co automatycznie unieważniło wybory prorektorów. Decyzja ministra wywołała głębokie poruszenie w środowisku naukowym nie tylko Poznania. Protestowała Rada Główna Szkolnictwa Wyższego, środowiska akademickie w Polsce, uchwałę w tej sprawie podjął też Senat UAM. Decyzja ministra została również oprotestowana przez kolegium elektorów. Niestety stanowisko ministra nie uległo zmianie, koniecznością stało się więc wybranie nowego rektora. W dniu 10 maja został nim prof. dr hab. Franciszek Kaczmarek, będący jedynym kandydatem. Wybór ten został zaakceptowany przez ministra, co pozwoliło na wybór prorektorów. Zostali nimi profesorowie: Julian Musielak, Edward Pieścikowski, Teresa Rabska i Wojciech Stankowski. Także i to grono zostało zaakceptowane przez ministra. W dalszej kolejności wybrano władze dziekańskie i instytutowe.

Profesor Kaczmarek miał świadomość, że podejmuje się niełatwego zadania. Środowisko naukowe UAM było bowiem bardzo skłócone, a władze partyjne nie traktowały prof. Kaczmarka jako „swojego” kandydata. W ich ocenie wybory wypadły źle nie tylko w Poznaniu, ale i w całym kraju. Podczas spotkania z rektorami szkół wyższych minister Miśkiewicz skrytykował obowiązującą ustawę, dającą możliwość takich wyborów, zapowiedział też jej nowelizację.

O panującej wówczas atmosferze i warunkach w jakich rektorowi przyszło pełnić swą funkcję, najlepiej świadczy fakt, że obawiał się on podsłuchów i ważne rozmowy wolał odbywać poza swoim gabinetem, a niektóre informacje wolał przekazywać do przeczytania na kartce, którą następnie niszczył.

Poza tym funkcjonowanie rektora utrudniał minister Miśkiewicz, który zawiesił w czynnościach nauczyciela akademickiego prof. Leszka Nowaka²¹⁸.

²¹⁷ *Sprawozdanie JM Rektora prof. dra. Zbigniewa Radwańskiego z działalności uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w okresie od 1 II do 1 IX 1982 r.*, [w:] *Kronika Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu za lata akademickie 1981/1982–1983/1984*, s. 55.

²¹⁸ APP, KW PZPR, sygn. 3342, Informacja nt. sytuacji w szkołach wyższych miasta Poznania, b.d. 1983 r.

O swojej decyzji minister powiadomił rektora UAM pismem z dnia 19 IX 1984 r. Rektor zwrócił się więc do ministerstwa z prośbą o wyjaśnienie sytuacji prof. Nowaka. Takie postępowanie władz oburzało środowisko. Przez kilka ostatnich miesięcy w 1984 r. uczelnia żyła tym problemem. W lutym 1985 r. minister rozwiązał umowę o pracę z prof. Nowakiem. Natomiast ze strony środowisk „solidarnościowych” wysunięta została pod adresem „swojego” rektora sprawa Janusza Pałubickiego, uprzednio pracownika biblioteki Instytutu Historii Sztuki, internowanego po wprowadzeniu stanu wojennego, a po zwolnieniu w marcu 1982 r. przewodniczącego zarządu regionu podziemnej Solidarności. Po tym jak „zszedł do podziemia” oskarżano go o „porzucenie pracy”. Formalnie uniemożliwiało to ponowne jego przyjęcie. Oczekiwania w tym względzie wobec rektora Kaczmarka, który nie mógł ich spełnić, stawały go w niezwykle trudnej sytuacji.

17. Nowelizacja ustawy

Sytuacja prawna Uniwersytetu została określona w ustawie o szkolnictwie wyższym, przyjętej przez sejm 4 V 1982 r. W ogólnych zarysach była ona zgodna z postulatami przygotowanymi przez Komisję Kodyfikacyjną kierowaną przez prof. Zbigniewa Resicha, pokrywała się więc z oczekiwaniami środowiska naukowego. Wbrew wyrażanym obawom, dawała ona uczelniom dość szerokie uprawnienia, deklarując, że szkoły wyższe kierują się w działalności zasadami wolności nauki i respektują odrębności światopoglądowe zarówno pracowników, jak i studentów. Jednocześnie jednak niektórymi ustaleniami wracała do zasad ograniczających wolność i autonomię. Szkoły wyższe były bowiem nadal „państwowymi jednostkami organizacyjnymi, których zadaniem było kształcenie i socjalistyczne wychowanie studentów na świadomych obywateli socjalistycznego państwa”. Sytuacja uległa zmianie w trakcie obowiązywania stanu wojennego, w związku z narzuconymi wtedy przepisami. Jeszcze bardziej sytuację uczelni ograniczały zmiany, które weszły w życie we wrześniu 1982 r. i w lipcu 1983 r. Zezwalały one bowiem ministrowi na zawieszanie na sześć miesięcy uprawnień organów kolegialnych uczelni, a także na odwoływanie i powoływanie władz, zawieszanie w prawach studenta, a nawet zawieszanie pracowników naukowych w pełnieniu obowiązków. Ograniczały też możliwości zrzeszania się studentów, wymagając zarejestrowania organizacji przez rektora, co następowało za zgodą ministra.

Względnie liberalna ustawa z 1982 r. dawała uczelniom sporo uprawnień. Jak nieco demagogicznie pisał B. Miśkiewicz, „był to akt prawny nie mający odpowiednika w skali światowej, gdy chodzi o zakres przyznawanych uczelniom uprawnień samorządowych”. Uchwalenie takiej ustawy miało być kolejnym dowodem zaufania do rozsądku środowisk akademickich, a zarazem wykazaniem, że stan wojenny nie ma na celu ciemnienia społeczeństwa, a dąży jedynie

do unormowania życia w kraju”²¹⁹. Rok akademicki 1984/1985 był pierwszym kiedy uczelnia funkcjonowała w pełni według zasad stworzonych przez ustawę o szkolnictwie wyższym z 1982 r. Była ona jednak powszechnie krytykowana przez władze partyjne jako zbyt liberalna i dająca uczelniom za dużo uprawnień, które były wykorzystywane do „działalności antypaństwowej”. Uważano bowiem, że jest ona nadużywana przez władze uniwersyteckie dla celów antysocjalistycznych i dlatego przygotowywano jej nowelizację. W opinii ministra dobra wola władz została nadużyta, a duże uprawnienia uczelnie zrozumiały opacznie „jako zbiór przywilejów, skłaniający do odcięcia się uczelni od ingerencji i podporządkowania jakimkolwiek liniom społeczno-politycznego rozwoju naszego kraju. [...] Niezrozumienie, a raczej niewłaściwe zrozumienie, żeby nie powiedzieć celowe, intencji i postanowień nowej ustawy przez część środowiska akademickiego wywołało potrzebę nowelizacji”. Uzasadnienie tej tezy całkowicie wpisywało się w retorykę stanu wojennego. Jak pisał prof. Miśkiewicz: „główną odpowiedzialność za zmianę niektórych założeń samorządności szkół wyższych ponoszą te środowiska, które przywileje ustawy z dnia 4 V 1982 r. niewłaściwie wykorzystywały, wprowadzając niemożliwe do tolerowania przez władze metody postępowania w szkołach wyższych”²²⁰. Demagogicznie podkreślano, że wybory władz uczelni odbyły się w ostrej walce politycznej skierowanej przeciwko PZPR, a jeśli nawet wybrano na funkcje kandydatów rekomendowanych przez PZPR to są oni bojkotowani przez organy kolegialne uczelni²²¹. Najwięcej wątpliwości budziło właśnie pomijanie w wyborach do władz uczelni członków PZPR. Na ośmiu rektorów wyższych uczelni w Poznaniu do PZPR należało tylko trzech, wśród prorektorów na 22 tylko trzech było członkami tej partii, na 27 dziekanów – tylko ośmiu, a na 60 prodziekanów do partii należało tylko 16.

Projektowane przez ministerstwo i osobiście ministra B. Miśkiewicza zmiany szły w kierunku likwidacji autonomii uczelni: dotyczyły likwidacji wyborów i wprowadzenia mianowania władz uczelni, ograniczały kompetencje ciał kolegialnych na rzecz rektora, wprowadzały okresowe zamiast bezterminowego zatrudnienie nauczycieli akademickich, co ułatwiałoby ewentualne zwolnienie z pracy, ograniczały kompetencje samorządu studenckiego i zwiększały rolę ministra w kontrolowaniu uczelni poprzez nadanie mu uprawnień interwencyjnych i dyscyplinarnych. Nowelizację forsował Komitet Społeczno-Polityczny Rady Ministrów inspirowany przez centralne władze PZPR. Podczas posiedzenia Biura Politycznego PZPR 13 XI 1984 r. Wojciech Jaruzelski uznał za konieczne wprowadzenie nowelizacji, która prowadziła do ukształtowania „socjalistycznego oblicza szkoły wyższej”. Władze rektorskie, podobnie jak i cała społeczność

²¹⁹ B. Miśkiewicz, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza...*, s. 255.

²²⁰ Tamże, s. 256.

²²¹ APP, KW PZPR, sygn. 518, Informacja o sytuacji społeczno-politycznej w środowisku akademickim miasta Poznania, kwiecień 1985 r.

uniwersytecka, znajdowały się stale pod presją w obliczu narastającego zagrożenia. Opór środowiska naukowego nie wpływał jednak na prace ministerstwa. W kwietniu 1985 r. goszczący w Poznaniu na spotkaniu zorganizowanym przez KZ PZPR minister Miśkiewicz zadeklarował, że w najbliższym czasie zostaną podjęte działania dyscyplinujące szkolnictwo wyższe, że opracowuje się koncepcję etatyzacji uczelni wyższych, a także zapewnił, że w nowy rok akademicki uczelnie wejdą już z nową ustawą²²².

Mimo oporu środowiska sejm 25 VII 1985 r. znowelizował ustawę o szkolnictwie wyższym. Jak podkreślono w partyjnej analizie, „miała ona stworzyć prawne gwarancje dla socjalistycznego charakteru polskich uczelni”²²³. Realizowała główny cel – dalsze ograniczenie samorządności. Uczelniami miał kierować rektor wybierany na trzy lata przez senat spośród kandydatów zaaprobowanych wcześniej przez ministra, a wydziałami mieli kierować dziekani wybierani przez Radę Wydziału spośród kandydatów, co do których nowo wybrany rektor i minister nie zgłosili sprzeciwu. Ta ustawa obowiązywała do końca PRL. Zgodnie z nowymi przepisami minister mógł nie potwierdzić prawa sprawowania funkcji aktualnym władzom uczelni. Przygotowaniem do tej akcji była ocena tych osób przez kierownictwo partyjne.

„Uzdrowienie” sytuacji na UAM oznaczało przede wszystkim zmianę władz uczelni. Rektor Kaczmarek prowadził jeszcze inaugurację nowego roku akademickiego, zbojkotowaną przez zaproszonych przedstawicieli władz. Powołano komisję, która miała opracować nowy statut uczelni w związku z nowelizacją ustawy. Rektor omówił też plan działań na najbliższy rok. Tymczasem 26 XI 1985 r. minister nauki i szkolnictwa wyższego wystosował list brzmiący:

Obywatel prof. dr hab. Franciszek Kaczmarek, Rektor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Uprzejmie informuję, że na podstawie art. 6 ust. 2 ustawy z dnia 25 lipca 1985 r. o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym (Dz. U. Nr 36, poz. 167 i Nr 41, poz. 200) nie potwierdzam pełnienia przez Obywatela funkcji rektora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zgodnie z przytoczonym przepisem oznacza to pełnienie przez Obywatela tej funkcji do dnia 30 listopada 1985 roku²²⁴.

Minister odwołał też wszystkich prorektorów i siedmiu z ośmiu dziekanów. W ślad za tym odwołano lub zmuszono do rezygnacji 14 prodziekanów.

Minister mianował też nową ekipę rektorską i „patronował” powołaniu nowych dziekanów. Nowym rektorem został prof. Jacek Fisiak. Jak wspomina A. Kwilecki:

²²² AUAM, Protokół z VII zwyczajnego posiedzenia Senatu Akademickiego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu z dnia 13 V 1985 r.

²²³ APP, KW PZPR, sygn. 526, ocena sytuacji społeczno-politycznej w środowisku akademickim Poznania, marzec 1986 r.

²²⁴ Kserokopia listu, prywatne papiery Franciszka Kaczmarka.

na Uniwersytecie przez dłuższy czas mówiło się, że Jacek Fisiak zmierza do objęcia stanowiska rektora i przygotowuje się do tej roli. Wiadomo było także, choćby z obserwacji jego działalności jako dyrektora instytutu, że jest zwolennikiem: dyscypliny wśród studentów, intensywnej pracy badawczej i szybkiego rozwoju naukowego młodej kadry, której umie stworzyć odpowiednie warunki i bodźce, przestrzegania terminów awansów i rotacji, intensywnej współpracy międzynarodowej; utrzymywania dobrych stosunków z instytucjami władzy politycznej i administracyjnej i wykorzystywania ich dla rozwoju Uniwersytetu²²⁵.

Nowego rektora popierał Komitet Zakładowy PZPR. Prorektorami zostali zaakceptowani przez KW PZPR: prof. Tadeusz Nowak, doc. Stanisław Sierpowski i prof. Waldemar Żukowski. Nominacje wręczał minister prof. B. Miśkiewicz podczas spotkania w gabinecie rektora UAM 2 XII 1985 r. Nowo mianowany rektor wręczył nominacje dziekanom, co oznaczało rozpoczęcie urzędowania. Zostali nimi: prof. Jacek Augustyniak (Wydział Biologii), prof. Alojzy Woś (Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych), prof. Jerzy Danielewicz (Wydział Filologiczny), doc. dr hab. Edmund Makowski (Wydział Historyczny), prof. Mirosław Krzyśko (Wydział Matematyki i Fizyki), doc. dr hab. Wacław Strykowski (Wydział Nauk Społecznych), prof. Bogdan Marciniec (Wydział Chemii). Jedynie Wydziałem Prawa i Administracji kierował nadal prof. Stanisław Stachowiak.

W dniu 3 grudnia nowa ekipa rektorska oraz I sekretarz KZ PZPR UAM spotkała się z przedstawicielami organizacji studenckich. Kilka dni później odbyło się spotkanie nowych władz z byłymi rektorami UAM i I sekretarzami KZ PZPR, podczas którego dyskutowano o problemach uczelni i perspektywach jej rozwoju. Senat uczelni został okrojony i zdominowany przez działaczy PZPR i „stronnictw sojuszniczych”. W działaniach władz uczelni pojawiło się kilka nowych elementów. Na początku stycznia 1986 r. nowa ekipa rektorska spotkała się z robotnikami największych poznańskich zakładów pracy: HCP, Pometu, Stomilu i ZNTK. W jego trakcie rektor przedstawił program działania uczelni i plan współpracy ze środowiskiem robotniczym. Trochę jak wspomnienie innej epoki zabrzmiało zaproszenie pracowników nauki i studentów do zakładów pracy by, jak to określono, „przybliżyć społeczności akademickiej życie zakładu i warunki pracy robotnika”²²⁶.

Podczas styczniowego posiedzenia Senatu UAM rektor Fisiak poinformował zebranych o dokonanych zmianach, odwołaniu ekipy rektora Franciszka Kaczmarka i powołaniu nowej. Przypomniał też członkom senatu, że zgodnie z nową ustawą jest on teraz tylko organem doradczym i opiniodawczym rektora. Profesor Fisiak mówił, że zmiany te zostały różnie przyjęte przez społeczność uniwersytecką. Dodał jednak, że zadaniem uczelni jest służba społeczeństwu, a nowe władze

²²⁵ A. Kwilecki, *Uniwersytet...*, s. 278.

²²⁶ „Informator UAM”, 20 I 1986 r.

będą wykonywały swe obowiązki w tym duchu dla dobra socjalistycznej ojczyzny i we współpracy z organizacjami społeczno-politycznymi. Wyrazem kurtuazji było podziękowanie odwołanym władzom uczelni i deklaracja, że rektor będzie kontynuował wszystko to, co było dobre, ale dodawał, że będzie wzbogacał swą działalność o nowe inicjatywy²²⁷. Okazało się jednak, że sprawa ministerialnego dyktatu nie zostanie załatwiona jednym oświadczeniem narzuconego UAM rektora. Postępowanie ministra oburzyło bowiem środowisko naukowe, które postanowiło dać temu wyraz. Do rektora Kaczmarka skierowany został list otwarty podpisany przez 74 profesorów i docentów. W ramach wolnych głosów odczytał go prof. J. Maciejewski:

z oburzeniem przyjęliśmy wiadomość o arbitralnym odebraniu wysokiego Urzędu Rektorskiego powierzonego Panu oraz pańskim bliskim współpracownikom na okres przewidziany prawem, w demokratycznie przeprowadzonych wyborach, ogromną większością głosów przez całe nasze środowisko [...] w swych działaniach rektorzy napotykali przeszkody budowane przez ludzi, którym obce jest myślenie i utwierdzenie tradycji polskiej, a więc i europejskiej kultury intelektualnej; twórczej i otwartej, tolerancyjnej i liberalnej. [...] Na naszym uniwersytecie doszło do najbardziej w skali krajowej drastycznego zignorowania woli wyborców i środowiskowej opinii. Minister odmówił akceptacji dla całej prawie wybranej w roku 1984 kadry kierowniczej. [...] Ubolewamy, że dla inspiratorów tych masowych dymisji mało znaczy nie tylko sumienie, sprawiedliwe prawo i obywatelska odpowiedzialność, ale także koleżeńska lojalność i to, co nazwać można dobrem Uniwersytetu czyli prawdziwym interesem społecznym. [...] Podpisani pod tym listem czują się upoważnieni do wyrażenia opinii dużej części naszej uczelnianej wspólnoty z racji albo swej długoletniej służby na Uniwersytecie, albo pełnionych w latach ubiegłych funkcji, a także na podstawie udzielonego w roku 1984 mandatu przedstawicielskiego. Kopię listu przekazujemy wszystkim zdymisjonowanym Kolegom²²⁸.

Podobny list napisali przedstawiciele samorządu studentów polskich uczelni do ministra, w którym zdecydowanie zaprotestowali przeciwko odwołaniu ze stanowisk swoich rektorów. Autorzy listu podkreślali, że odwołane ekipy rektorskie zostały wybrane w sposób demokratyczny i cieszą się zaufaniem w swych środowiskach, a decyzja ministra stoi w jaskrawej sprzeczności z jednoznacznie wyrażoną wolą środowiska. Podkreślali, że „permanentne ignorowanie opinii środowiska pogłębia destabilizację powstałą na uczelniach w wyniku zmiany ustawy o szkolnictwie wyższym i jest równoznaczne z działaniem na szkodę nauki polskiej”²²⁹. W Collegium Novum rozpoczęto wzruszającą akcję zbierania

²²⁷ AUAM, Protokół z III zwyczajnego posiedzenia senatu UAM z dnia 20 I 1986 r.

²²⁸ AUAM, List samodzielnych pracowników nauki UAM do JM Rektora prof. dra hab. Franciszka Kaczmarka z dnia 30 XI 1985 r.

²²⁹ AUAM, List przewodniczących byłego Samorządu Studentów do ministra nauki i szkolnictwa wyższego z dnia 2 XII 1985 r. Kopię listu przesłano do odwołanych rektorów, prymasa Polski, Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego, senatów uczelni, Społecznego Komitetu Nauki i Lecha Wałęsy.

podpisów pod listem skierowanym do odwołanego rektora, do której dołączyli się studenci innych wydziałów. List do rektora Kaczmarka podpisało 1194 studentów. Dziękując za trud włożony w kierowanie uczelnią, studenci deklarowali, że nadal uznają rektorów i dziekanów wybranych w demokratycznych wyborach za przedstawicieli społeczności UAM. Deklarowali też wolę współpracy w obrocie samorządności uczelni²³⁰. Podobnej treści list skierowali do rektora młodzi pracownicy nauki. Pisano w nim: „pragniemy wyrazić nasze uczucia wobec wydarzeń, które ostatnio dotknęły naszą uczelnię w osobach jej wybranych przez całą naszą społeczność władz”. Podkreślano, że „odwołanie władz rektorskich budzi poważne zaniepokojenie o przyszłość uczelni, pozbawionej swych tradycyjnych praw opierających się na autonomii i samorządności”. Adiunkci zapewniali też odwołaną ekipę rektorską, że ich „godna postawa i wysiłki podejmowane wbrew licznym trudnościom dla dobra uczelni nie pójdą w zapomnienie, a kadencja rozpoczęta wyborami w roku 1984 pozostanie znaczącym wydarzeniem w dziejach Uniwersytetu imienia Adama Mickiewicza”²³¹. Rektor Kaczmarek otrzymał też utrzymane w podobnym duchu listy od poszczególnych pracowników Uniwersytetu, także emerytowanych. Władze spodziewały się protestów studenckich, toteż rozpoczęto rozmowy ostrzegawcze, grożąc wyrzuceniem z uczelni za ich organizowanie. Jednak mimo gróźb nowo mianowany rektor nie zdecydował się represjonować studentów zaangażowanych w akcję zbierania podpisów.

Podczas obrad senatu w dyskusji dr A. Szczuciński, I sekretarz KZ PZPR, polemizował z tezami listów i skrytykował podział wśród pracowników. Uznał za to, że przyjęcie przez nową ekipę rektorską funkcji świadczy o odwadze. Zapowiedział też, co zabrzmiało jak groźba, że KZ PZPR w najbliższym czasie przedstawi zasady polityki kadrowej na UAM²³².

Nowy rektor przystąpił do realizacji swych zamierzeń. Przedstawił je, co charakterystyczne, na posiedzeniu Komitetu Zakładowego PZPR 29 I 1986 r. Dotyczyło ono właśnie polityki kadrowej uczelni. Wprowadzeniem do dyskusji było wystąpienie I sekretarza KZ PZPR dra Antoniego Szczucińskiego. Przedstawił on bardzo krytyczny obraz sytuacji kadrowej UAM. Podkreślał, że polityka kadrowa była mało stabilna i popełniano liczne błędy. Dodawał, że pracowników cechuje duże zróżnicowanie postaw politycznych. Wskazał także na problem starzenia się kadry. Przechodząc do meritum, podkreślił, że komórki partyjne będą wpływały na kwestię kadr, zaznaczając, że w każdej sprawie osobowej będzie istniał obowiązek zasięgnięcia opinii podstawowych organizacji partyjnych. Zapowiedział też stałe ocenianie pracowników i to bez względu na zajmowane

²³⁰ AUAM, List studentów UAM do JM Rektora prof. dra hab. Franciszka Kaczmarka z grudnia 1985 r.

²³¹ AUAM, List młodszych pracowników nauki do JM Rektora prof. dra hab. Franciszka Kaczmarka z dnia 3 XII 1985 r.

²³² AUAM, Protokół z III zwyczajnego posiedzenia Senatu Akademickiego UAM z dnia 20 I 1986 r.

stanowisko. W myśl tych wytycznych nowy rektor podjął działania zmierzające do gruntownego przeglądu kadry. Głównym kryterium miało być realizowanie obowiązków i terminowe uzyskiwanie stopni naukowych. W powszechnym przekonaniu innym kryterium brany pod uwagę przy weryfikacji była postawa polityczna pracowników. Kryteria weryfikacji opracowane zostały podczas obrad KZ PZPR UAM. Uczestniczył w nim kierownik Wydziału Oświaty i Nauki KC PZPR prof. Bogusław Kędzia, a także sekretarze KW PZPR w Poznaniu. Zaakceptowano wówczas zasady polityki kadrowej i kryteria wydawania przez KZ PZPR opinii o pracownikach. Sytuacja uczelni była skomplikowana bowiem w tym okresie upływał termin rotacji aż 350 adiunktów. Już w trakcie przystępowania do analizy rektor zadeklarował, że można z całą pewnością stwierdzić, że znaczna część z tej grupy nie powinna pracować na UAM, ze względu na niedostateczne postępy w rozwoju naukowym. Jak wspomniano, nie było to jednak jedyne kryterium oceny. Prace weryfikacyjne zostały ukończone do końca czerwca 1986 r. Z apelem o wnikliwe sprawdzanie każdego przypadku i życzliwe traktowanie ocenianych osób wystąpił prof. J. Maciejewski. Podobnie wypowiedział się doc. dr hab. Janusz Romul, przedstawiciel Związku Nauczycielstwa Polskiego. Skrytykował on nawet wypowiedź rektora, dodając, że ocena pracownika nie może dotyczyć tylko jego postępów naukowych, ale powinna obejmować także pracę dydaktyczną i postawę obywatelską. Dodał, że w tej kwestii kluczowa powinna być opinia bezpośredniego przełożonego. Podkreślił, że negatywna decyzja komisji oceniającej będzie wystawieniem „wільczego biletu” i spowoduje w konkretnych przypadkach, że nikt nie będzie chciał zatrudnić takiej osoby²³³. Komisja weryfikacyjna oceniła pracę 200 adiunktów. W efekcie 18 osób zwolniono z pracy z powodu „rażącego niewywiązywania się z obowiązków”, 14 osobom wyznaczono termin złożenia pracy habilitacyjnej do dnia 31 VIII 1987 r., grożąc, że w przypadku niedotrzymania tego terminu umowy o pracę zostaną rozwiązane automatycznie²³⁴. Weryfikacja trwała także w następnych latach, stając się stałym elementem życia Uniwersytetu. W 1987 r. rozwiązano umowy o pracę z kolejnymi dziewięcioma osobami (jednym docentem, jednym adiunktem i siedmioma asystentami), 14 osób (adiunktów i pięciu asystentów) miało być objętych rotacją do końca sierpnia. Nie przedłużono mianowania 10 pracownikom, a warunkowo na rok prolongowano umowę dla 76 osób. Zapowiedziano też radykalne cięcia budżetowe. Rektor obwieścił, że jeśli choć jedna osoba nie będzie wyrabiała pensum, to na danym kierunku nie będą wypłacane nadgodziny. Zadeklarował też likwidację małych zakładów, przegląd liczebności grup ćwiczeniowych, zmniejszenie liczby stanowisk kierowniczych, obniżenie limitu podróży służbowych, a nawet ścisłą kontrolę telefonicznych

²³³ AUAM, Protokół z V zwyczajnego posiedzenia Senatu Akademickiego UAM z dnia 26 V 1986 r.

²³⁴ AUAM, Protokół z nadzwyczajnego posiedzenia Senatu Akademickiego UAM z dnia 7 VII 1986 r.

połączeń międzymiastowych²³⁵. Nie była to jednorazowa akcja. Nie poddano tej procedurze profesorów, uznając, że sytuacja w tej grupie jest dobra i nie ma potrzeby przeprowadzania weryfikacji. Za to po analizie pracowników z pozostałych grup komisja sformułowała 33 oceny negatywne, ale dziewięć osób uzyskało zmianę oceny po uzupełnieniu ankiet. Zaplanowano więc zwolnienie tych osób, w tym jednego docenta oraz 10 adiunktów i starszych asystentów. Jak optymistycznie stwierdzał rektor: „Akcja weryfikacyjna zmobilizowała środowisko pracowników naukowych dla aktywniejszej pracy i zaowocowała w szczególności habilitacjami. Działania te wzbudziły sporo emocji [...] lecz są zgodne z dobrem Uczelni, która ma się stać prężnym ośrodkiem naukowym”²³⁶. Zdecydowane działania nowych władz natrafiały na coraz mniejszy opór pracowników. Jak odnotowano w partyjnym sprawozdaniu, „decyzje kadrowe podjęte w poznańskich uczelniach spowodowały ujawnienie się coraz większej liczby zwolenników normalizowania i dyscypliny życia w uczelni oraz osłabienia opozycji, szczególnie zewnętrznych objawów jej działania”. Dodawano, że nie zanikły one zupełnie i wyrażają się np. w zwiększonych wymaganiach egzaminacyjnych w stosunku do studentów o „orientacji prosocjalistycznej”. Większość studentów uczelni także zachowywała się biernie, nie angażując się w działania antypaństwowe²³⁷. Trzeba obiektywnie przyznać, że okres ten przyniósł też wiele pozytywnych zmian. Dzięki kontaktom i staraniom rektora Fisiaka sytuacja finansowa Uniwersytetu znacznie się poprawiła, choć rok 1986 był dla UAM pod tym względem fatalny. W wyniku uruchomienia dodatkowych 100 etatów uczelnia zadłużyła się, ponadto w pierwszym półroczu wydatkowano ponad połowę przyznaných środków, co wymagało zaciśnięcia pasa w drugim. Zwiększyła się za to liczba kierunków studiów. Rozbudowywano bazę materialną uczelni, nawiązywano też kontakty międzynarodowe.

Równocześnie ze zmianami ustawy podjęto prace nad powołaniem rad społecznych szkół wyższych. Tworzono je na podstawie uchwały Rady Państwa z 30 X 1985 r. Ich zadaniem miało być analizowanie stanu szkolnictwa wyższego w regionie, zapewnienie lepszej więzi ze środowiskiem społecznym i gospodarką regionu, sprawowanie społecznej kontroli i oceny funkcjonowania szkół wyższych, a w szczególności „spełnianie przez nie wychowawczej roli zgodnie z socjalistycznymi zasadami, organizowanie pomocy dla szkół w rozwoju ich bazy materialnej”²³⁸. Uchwałę w tej sprawie podjęła Wojewódzka Rada Narodowa 30 I 1986 r. Skład rady został zaproponowany przez rektora J. Fisiaka. Tworzyli

²³⁵ AUAM, Protokół z V zwyczajnego posiedzenia Senatu Akademickiego UAM z dnia 1 VI 1987 r.

²³⁶ AUAM, Protokół z III zwyczajnego posiedzenia Senatu Akademickiego UAM z dnia 16 III 1987 r.

²³⁷ APP, KW PZPR, sygn. 526, ocena sytuacji społeczno-politycznej w środowisku akademickim Poznania, III 1986 r.

²³⁸ MP 1985, nr 37, poz. 243, Uchwała Rady Państwa z dnia 30 X 1985 r. w sprawie zakresu i trybu działania rad społecznych szkół wyższych.

ją wojewodowie, szefowie poszczególnych partii politycznych, sekretarze KW PZPR, urzędnicy, dowódca wojsk lotniczych, ale także np. szlifierz z Wiepofamy czy rolnik z Łubowa. Przewodniczącym rady został Romuald Zysnarski – wice-wojewoda poznański²³⁹. Pierwsze posiedzenie rady odbyło się 14 III 1986 r. Wziął w nim udział rektor J. Fisiak i I sekretarz KZ PZPR A. Szczuciński. Przedstawiono wówczas zadania rady w tym: precyzowanie opinii i propozycji w zakresie wykorzystania potencjału naukowo-badawczego uczelni i jego praktycznego zastosowania, powiązania z potrzebami społeczno-gospodarczymi regionu i kształceniem kadr²⁴⁰. Rada analizowała sytuację lokalową uczelni, sugerowała też poprawę warunków mieszkaniowych pracowników, ale także analizowała programy rozwojowe uczelni i poszczególnych instytutów. Drugim obszarem zainteresowania rady była analiza procesów wychowawczych. Dokonywano oceny pracy ideowo-wychowawczej, aktywności społecznej oraz zaangażowania nauczycieli w proces wychowawczy. Analizowano proces rekrutacji, a także rozwoju kadry naukowej²⁴¹.

Nowe trendy znalazły odzwierciedlenie w przemówieniu inauguracyjnym rok akademicki 1986/1987. Rektor przez kilka pierwszych minut witał przybyłych na tę uroczystość gości, w tym przede wszystkim władze polityczne. Następnie wspominał o źródłach koncepcji rozwoju Uniwersytetu, nieprzypadkowo podkreślając, że jego program „oparty jest w dużej mierze na wcześniejszych planach rozwoju uczelni, opracowanych przez władze rektorskie z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych oraz na programie opracowanym w 1983 r. przez komisję KZ PZPR i wzbogaconym o własne przemyślenia”. Zabrakło więc wspomnienia o zmianach, jakie uczelni przyniósł sierpień 1980 r. Podkreślał, że zadaniem Uniwersytetu jest służba dla dobra nauki, społeczeństwa i socjalistycznego państwa. Deklarując szacunek dla swobody wypowiedzenia się, rektor zaznaczył, że musi się to odbywać przy poszanowaniu odrębności światopoglądowej, ale jednoczesnym uznaniu zasad ustrojowych i akceptacji zasad konstytucyjnych, na których opiera się polityka państwa i partii. Co charakterystyczne, rektor z „radością odnotował”, że w 1986 r. żaden pracownik nauki nie został zatrzymany za działalność antypaństwową, a „z nielicznej grupy studentów skazanych prawomocnie i w konsekwencji zawieszonych w prawach, żaden dziś nie znajduje się poza nawiasem Uniwersytetu”. Dodał jednak, że „nie pójdziemy w kierunku takim, który z uczelni ma uczynić oazę czy azyl dla działalności sprzecznej z interesami społeczeństwa i socjalistycznego państwa”. Wspominał też o szukaniu porozumienia i integracji środowiska uniwersyteckiego²⁴².

²³⁹ Pełen skład Rady Społecznej UAM por. „Informator UAM”, 12 III 1986 r.

²⁴⁰ „Informator UAM”, 21 III 1986 r.

²⁴¹ APP, KW PZPR, sygn. 3343, Działalność Rad Społecznych szkół wyższych Poznania w okresie kadencji 1986–1988, V 1988 r.

²⁴² *Przemówienie JM Rektora prof. dra hab. Jacka Fisiaka wygłoszone w czasie inauguracji roku akademickiego 1986/87*, [w:] *Kronika Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu za lata akademickie 1984–1987*, cz. II, Poznań 1999, s. 8.

Na UAM w związku z nową ustawą trwały prace nad statutem uczelni. Na czele powołanej w październiku 1985 r. w tym celu komisji stanął prof. dr hab. Z. Janowicz. Skład komisji został poszerzony w grudniu. Komisja przyjęła, że przesłany przez ministerstwo statut wzorcowy jest tylko zbiorem wytycznych, więc statut UAM może odbiegać od tego wzorca. Było to tym bardziej oczywiste, że zawierał on wiele nieścisłości, a nawet sprzeczności. Założenia statutu komisja przedstawiła w marcu 1986 r. Podczas posiedzenia Senatu UAM odbyła się długa dyskusja. W przyjętej 24 marca uchwale senat zaakceptował treść Statutu UAM²⁴³. Opracowane przez Komisję Senatu założenia statutu zostały skrytykowane przez Komitet Zakładowy PZPR. Powołano więc komisję do opracowania uwag do statutu. Weszli do niej: prof. Julia Zabłocka, K. Kryk, dr Juliusz Bloch i dr Krzysztof Pietkiewicz. Opracowane uwagi komisja przekazała rektorowi UAM. Projekt statutu został przesłany do ministerstwa z końcem marca 1986 r. Minister zakwestionował część jego założeń. Zebrała się więc ponownie komisja statutowa i przedyskutowała zgłoszone zastrzeżenia i zaproponowała 18 poprawek. Odrzucono jednak te uwagi ministerstwa, które nie wynikały z ustawy. Sytuacja wydawała się patowa. Mediacji w ministerstwie w imieniu rektora podjął się dr Roman Hauser. Rozmowy odbyły się 30 czerwca i trwały pięć godzin. W efekcie wypracowano pewien kompromis dotyczący głównych zasad. Na niektóre propozycje dr R. Hauser nie wyraził zgody uznając, że idą one za daleko i prowadzą do istotnych zmian w statucie. Obawiano się, że w tej sytuacji minister narzuci Uniwersytetowi własną wersję statutu. Kwestię tę omawiano na nadzwyczajnym posiedzeniu senatu w lipcu 1986 r. Wypracowany kompromis nie został jednak zatwierdzony przez Senat UAM, bowiem na posiedzeniu lipcowym zabrakło quorum, za co senat potępił nieobecnych i uznał, że jest to forma bojkotu pracy senatu. Zastanawiano się nawet nad wszczęciem wobec siedmiu profesorów działań dyscyplinarnych²⁴⁴. Minister wyjątkowo zgodził się, by statut uchwalić w późniejszym terminie²⁴⁵. Ostatecznie statut UAM został zatwierdzony przez ministra 30 IX 1986 r.

W związku z upływem kadencji konieczne okazało się dokonanie wyboru nowych władz uczelni. Już w grudniu 1986 r. przygotowaniem do wyboru władz akademickich zajął się KZ PZPR. Podczas czterech posiedzeń KZ wyłonił kandydatów oraz zaopiniował te kandydatury. KW PZPR powołał nawet specjalny sztab ds. wyborów władz akademickich na kadencję 1987–1990, który koordynował działania z tym związane, a KZ PZPR UAM dokonał oceny funkcjonowania dotychczasowych władz uczelni i poszczególnych wydziałów, co stało się podstawą do podejmowania dalszych decyzji personalnych.

²⁴³ AUAM, Protokół z IV zwyczajnego posiedzenia Senatu Akademickiego UAM z dnia 24 III 1986 r.

²⁴⁴ AUAM, Protokół z nadzwyczajnego posiedzenia Senatu Akademickiego UAM z dnia 7 VII 1986 r.

²⁴⁵ AUAM, Protokół z nadzwyczajnego posiedzenia Senatu Akademickiego UAM z dnia 15 IX 1986 r.

Jak stwierdzono w sprawozdaniu: „organizacje partyjne szukając kadrowych gwarancji prawidłowej realizacji socjalistycznego wychowania młodzieży, rozwoju naukowego, zwiększenia efektywności badań szkół wyższych”²⁴⁶ zgodnie z interpretacją przepisów ustawy, uznały za kluczową sprawę wybór najlepszego z kandydatów na stanowisko rektora. Było to zadanie ważne, bowiem od rektora zależał skład prorektorów, a także skład władz dziekańskich, które zatwierdzał w porozumieniu z ministrem. Mianował także dyrektorów instytutów, kierowników katedr i zakładów. Dominacja w Senacie UAM członków PZPR dawała gwarancję „właściwego wyboru” rektora. Istniały jednak poważne obawy, że sytuacja taka nie powtórzy się na wydziałach, gdzie PZPR nie miała już takiej przewagi. Wszystkie propozycje kadrowe były więc rozpatrywane przez POP i KZ PZPR. Co charakterystyczne, ale świadczące o pacyfikacji Uniwersytetu, nie wystawiono innych kandydatów, dla wszystkich było bowiem jasne, że minister nie zatwierdzi innego niż wskazany przez PZPR. W myśl znowelizowanej ustawy rektora wybierał senat uczelni, przedstawiając kandydata do zatwierdzenia ministrowi²⁴⁷. W KW PZPR przygotowywano więc listy rektorów, prorektorów, a także dziekanów i prodziekanów. W przygotowanych wytycznych dla UAM nie przewidziano zmiany ekipy rektorskiej²⁴⁸. Mimo iż w KW uznano, że skład Senatu UAM, z dominacją członków PZPR dawał gwarancję wyboru wskazanego przez partię, to jednak nie zaniechano niczego w kampanii i KZ wysłał listy do wszystkich profesorów, odbyto także rozmowy z byłymi rektorami. W dniu 3 marca KZ PZPR udzielił rekomendacji prof. J. Fisiakowi na stanowisko rektora. W tej sytuacji, mimo krytykowanych przez środowisko działań, Senat UAM poparł tę kandydaturę. Dokonano tego 31 III 1987 r. Był to sukces władz, które podkreślały, że wybór prof. J. Fisiaka na rektora UAM miał ogromne znaczenie polityczne dla poznańskiego środowiska naukowego i wpłynął na stonowanie nastrojów i emocji wyborczych. Partia postanowiła swą aktywnością wyeliminować opozycję także na poziomie wydziałów. „W pozyskiwaniu kandydatów partia prowadziła bardzo szerokie rozmowy, w tym także z autorytetami nieformalnymi opozycjonistów”. Organizowano prawybory, wnikliwie analizowano szanse wszystkich kandydatów, po czym rezygnowano z osób niepopularnych czy „niewybieralnych”, co do których przeprowadzone sondaże w środowisku wskazywały na nikłe szanse wyboru. W efekcie z satysfakcją odnotowano, że „ta technika neutralizowania czy ubiegania pomysłów i działań tzw. opozycji przyniosła dowodne rezultaty w przypadku [...] UAM, gdzie przeciwnik po oszacowaniu szans na

²⁴⁶ APP, KW PZPR, sygn. 526, Ocena polityczna kampanii wyborczej do władz akademickich na lata 1987–1990 w poznańskich szkołach wyższych, czerwiec 1986 r.

²⁴⁷ Tamże.

²⁴⁸ APP, KW PZPR, sygn. 526, Ocena sytuacji społeczno-politycznej w środowisku akademickim przed wyborami do władz uczelnianych na kadencję 1987–1990, czerwiec 1986 r.

zwycięstwo rezygnował z wystawiania kandydatów do wyborów²⁴⁹. Dzięki dyscyplinie partyjnej członków podczas głosowania uzyskano, jak stwierdzono, optymalne, w aktualnych realiach, składy władz rektorskich i dziekańskich, a także przyszłych senatorów. Choć w trakcie kampanii wyborczej ujawniły się animozje wewnątrz partii, i tam gdzie PZPR miała wielu członków trudno było uzyskać jednogłośnie co do wyboru konkretnego kandydata. W efekcie minister nie musiał korzystać z przysługującego mu prawa weta, potwierdzając obsadzenie stanowisk na UAM. W dniu 11 marca KZ PZPR zatwierdził listę kandydatów na prorektorów. W czasie posiedzenia Senatu UAM 27 IV 1987 r. rektor przedstawił kandydatów na prorektorów, a senat propozycje te zatwierdził. Prorektorami zostali: prof. dr hab. Tadeusz Nowak (PZPR), prof. dr hab. Waldemar Żukowski (SD) i doc. dr hab. Andrzej Kostrzewski (bezpartyjny). Kandydaci partii zostali także dziekanami: Wydział Filologiczny – doc. dr hab. Jerzy Danielewicz, Wydział Historyczny – doc. dr hab. Witold Szulc, Wydział Biologii – doc. dr hab. Zdzisław Bogucki, Wydział Geografii – doc. dr hab. Alojzy Woś, Wydział Chemii – prof. dr hab. Bogdan Marciniak, Wydział Matematyki i Fizyki – doc. dr hab. Rufin Makarewicz, Wydział Prawa i Administracji – prof. dr hab. Stanisław Stachowiak, Wydział Nauk Społecznych – doc. dr hab. Jerzy Kujawiński. Większość dziekanów należała do PZPR. Uroczyste wręczenie prorektorom, dziekanom, prodziekanom, dyrektorom instytutów i zastępcom nominacji odbyło się 7 VII 1987 r. W uroczystości uczestniczył, co charakterystyczne, I sekretarz KW PZPR gen. Edward Łukasik i I sekretarz KZ PZPR UAM dr A. Szczuciński. Nowe władze objęły swe funkcje 1 IX 1987 r. rozpoczęły ich sprawowanie od spotkania z kierownictwem KW PZPR. Dla uspokojenia nastrojów w środowisku akademickim władze przewidywały od 1 X 1987 r. podwyżkę uposażeń dla pracowników naukowych. Optymistycznie uznano, że nastąpiła na uczelni normalizacja.

Normalizacja nie oznaczała jednak spokoju ani zostawienia środowiska samemu sobie. W 1987 r. funkcjonariusze Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych zatrzymali na terenie uczelni kilku studentów. Incydent miał miejsce 5 maja w gabinecie dziekana Wydziału Nauk Społecznych, gdzie zostali oni wezwani celem złożenia wyjaśnień. W skierowanym do rektora liście protestowano przeciwko takiemu postępowaniu i domagano się wyjaśnienia, jakie zarzuty postawiono studentom, co uzasadniało zatrzymanie ich na terenie uczelni i to z pomocą pracowników administracji UAM oraz czym wyjaśnić zgodę władz uczelni na takie postępowanie²⁵⁰. Działania władz niestety poparli rektorzy uznając, że zgoda władz uczelni na zatrzymanie studentów nie jest potrzebna, a teren uczelni nie jest eksterytorialny i każde miejsce jest odpowiednie dla uzasadnienia

²⁴⁹ APP, KW PZPR, sygn. 3343, Ocena polityczna kampanii wyborczej do władz akademickich na lata 1987–1990 w poznańskich szkołach wyższych, czerwiec 1986 r.

²⁵⁰ AUAM, List do JM Rektora prof. dra hab. Jacka Fisiaka z dnia 1 VI 1987 r.

działań funkcjonariuszy RUSW²⁵¹. Wydarzenia te oburzyły studentów. Podczas wiecu 9 maja ogłoszono dzień solidarności akademickiej.

W maju 1988 r. zaktywizowali się studenci w całym kraju. Miało to związek z narastającą falą strajkową w zakładach pracy. W dniu 1 maja odbyły się manifestacje, a następnie rozpoczęto zbieranie podpisów pod listem do ministra edukacji narodowej, w którym domagano się legalizacji NZS. W dniu 3 maja na UAM zorganizowano wiec poparcia dla strajkujących studentów Krakowa i załogi Huty im. Lenina. Zaalarmowane władze uczelni zakazały organizowania wiecu, mimo tego zgromadziło się ok. 300 studentów. Domagano się zniesienia praktyk robotniczych, skrócenia służby wojskowej absolwentów uczelni do trzech miesięcy oraz wolności zrzeszania się. Podobny wiec zapowiedziano na 5 maja. W odpowiedzi rektor ostrzegał studentów, że w takim przypadku podejmie decyzję o zamknięciu uczelni. By temu zapobiec prorektor A. Kostrzewski rozmawiał z organizatorami wiecu. Nie przyniosło to jednak oczekiwanych skutków i studenci zaczęli gromadzić się przed Collegium Novum. Występujący prorektor A. Kostrzewski i dziekan Wydziału Filologicznego Danielewicz ostrzegli zebranych, że rektor nie wyraził zgody na wiec, który w związku z tym jest nielegalny. Podczas zgromadzenia jego uczestnicy domagali się podjęcia przez władze rektorskie rozmów z protestującymi i realizacji zgłaszanych postulatów. Studenci grozili przy tym rozpoczęciem 9 maja strajku okupacyjnego w przypadku niespełnienia ich żądań. Prorektor prof. Kostrzewski zapewnił protestujących o gotowości podjęcia negocjacji i zagwarantował odbywanie zajęć dydaktycznych. Tymczasem władze rektorskie zawiesiły w prawach studentów organizatorów wiecu: Andrzeja Radke i Romana Szymandę. Zamknęły też budynek Collegium Novum. Studenci przekonali się o tym 6 maja. Mimo to przystąpili do opracowywania postulatów na rozmowy. Planowali też, wobec zamknięcia gmachu Collegium Novum okupować Collegium Maius. W związku z gwarancjami rektora co do nierepresjonowania osób biorących udział w strajku i kontynuowania rozmów z wybraną delegacją, a także przywrócenia praw studenckich zawieszonym studentom, strajk został przerwany. Rozmowy miały być kontynuowane 9 maja. W tym dniu o godz. 8.30 prorektor Kostrzewski spotkał się z delegacją studentów, wspieranych przez kilku pracowników naukowych. Studenci przedstawili rektorowi swoje postulaty: zwiększenia udziału w decydowaniu o sprawach uczelni: zapraszania na obrady senatu i rad wydziałowych, konsultowania regulaminu studiów, konsultowania ze studentami obsady stanowisk związanych ze sprawami studenckimi, ale także zniesienia prohibitów w bibliotece. Prorektor zobowiązał się do udzielenia odpowiedzi na te postulaty jeszcze w tym samym dniu. Po zakończeniu rozmów delegacja, wraz ze zgromadzonymi przed budynkiem studentami udała się do budynku Collegium

²⁵¹ AUAM, Protokół z V zwyczajnego posiedzenia Senatu Akademickiego UAM z dnia 1 VI 1987 r.

Maius i tam rozpoczął się strajk. Około godz. 13.00 rektor Fisiak odpowiedział na zgłoszone postulaty. Zgodził się na przywrócenie w prawach studenta pod warunkiem, że strajk zakończy się do godz. 14.30. O godz. 14.30 rektor Fisiak w towarzystwie prorektorów spotkał się z sześciuosobową delegacją studentów reprezentujących komitet strajkowy. Ustalono, że w sprawie zgłoszonych postulatów rektor skontaktuje się z ministerstwem. Powołano także wspólną komisję (prorektorzy i delegacja komitetu strajkowego) w celu opracowania jednolitego tekstu postulatów, okazało się bowiem, że rektor inaczej odczytał ich treść, niż rozumieci to studenci. Rektor sugerował też, że władze uczelni potrzebują więcej czasu na analizę sytuacji i sugerował, by w informacjach przekazywanych studentom mówić, że rozmowy trwają²⁵². Rektor udzielił też pisemnych gwarancji, że osoby organizujące strajk nie będą represjonowane. Strajk zakończył się o godz. 17.00. Rozmowy rozpoczęły się 10 maja. Komisja miała się zebrać w środę 11 maja o godz. 14.30. Część strajkujących uznawała, że rektor złamał swe obietnice, zawieszając w prawach studenta organizatorów strajku i zamykając gmach. Przeciwno złamaniu przez rektora danego studentom słowa zaprotestowała także część pracowników UAM. W skierowanym do rektora piśmie podkreślali, że są oburzeni sposobem traktowania studentów i pracowników naukowych przez władze rektorskie. Przypominano też, że na UAM istnieje dobra tradycja współpracy władz ze studentami. Jako wzór przywołano postępowanie rektora Dąbrowskiego z 1946 r.²⁵³ Do zgłoszonych w maju postulatów rektor Fisiak odniósł się dopiero we wrześniu podczas spotkania z delegacją studentów. Zgodził się na wejście w skład senatu jednego przedstawiciela studentów, zapowiedział też zmianę regulaminu studiów. Odrzucił za to postulat opiniowania przez studentów osób pełniących funkcje związane z ich sprawami. Zgodził się za to na wyznaczenie na Wydziale Nauk Społecznych miejsca do niecenzurowanego wywieszania plakatów.

Tymczasem sytuacja w kraju ewoluowała. Kryzys gospodarczy zmusił władze do szukania porozumienia z opozycją, która coraz odważniej domagała się swego udziału w rozmowach na temat przyszłości. Ożywiło się też środowisko studenckie. Znacząco wzrosła liczba organizacji studenckich. W czerwcu 1988 r. Urząd Wojewódzki w Poznaniu wydał zgodę na rejestrację Towarzystwa Przyjaciół „Powściągliwość i Praca”. Utworzyli je w grudniu 1987 r. studenci Wydziału Prawa i Administracji, Wydziału Historycznego i Wydziału Nauk Społecznych. Celem Towarzystwa było rozwijanie kontaktów czytelników katolickiego czasopisma „Powściągliwość i Praca” z redakcją. Grupa była związana z dominikanami, jednak nie rozwinęła większej działalności. W dniu 26 IX 1988 r. zarejestrowano Związek Akademicki „Młoda Polska”. Jego celem było kształtowanie osobowości

²⁵² APP, KW PZPR, sygn. 3343, Informacja o sytuacji w środowisku akademickim miasta Poznania, 10 V 1988 r.

²⁵³ Tekst listu w: „Informator UAM”, 25 VI 1988 r.

młodzieży akademickiej w oparciu o nauczanie Kościoła katolickiego. Związek tworzyli głównie studenci ze środowiska duszpasterskiego w Gorzowie Wielkopolskim. Organizacja rozwijała się dość pręźnie, pozyskując nowych członków. Podobne cele stawiał sobie Wielkopolski Klub Polityczny „Ład i Wolność”, zrzeszający pracowników naukowych i studentów. Szczególny nacisk kładziono na udział obywateli w życiu politycznym. Tradycyjnie aktywne było duszpasterstwo akademickie oo. Dominikanów. Przy Instytucie Filologii Polskiej uaktywniło się w tym okresie Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza Oddział w Poznaniu. Funkcjonowała także organizacja pod nazwą Ruch „Wolność i Pokój”, zrzeszająca studentów i uczniów szkół średnich. Występowała ona zdecydowanie przeciwko obowiązkowej służbie wojskowej²⁵⁴.

W październiku 1988 r. odbyła się inauguracja nowego roku akademickiego. Do Poznania przyjechał wówczas gen. Wojciech Jaruzelski, a także minister edukacji narodowej prof. Henryk Bednarski. W przemówieniu inauguracyjnym rektor zadeklarował, że „społeczność akademicka naszej Uczelni pilnie i z zainteresowaniem śledzi oraz wspiera Wasze działania na rzecz budowy porozumienia narodowego, na rzecz budowy lepszego jutra naszej socjalistycznej ojczyzny”²⁵⁵. Rektor J. Fisiak podkreślał, że w Polsce, po strajkach robotniczych i wystąpieniach studenckich powstał nowy klimat, stwarzający szansę na narodowe porozumienie w postaci obrad okrągłego stołu. Za sprawę pierwszej wagi rektor uznał kwestię samorządności uniwersyteckiej, dostrzegając szansę na jej rozszerzenie w zarządzeniach ministra. Poinformował też zgromadzonych o podjęciu inicjatywy prac nad nową ustawą o szkolnictwie wyższym. Zgromadzeni na inauguracji studenci domagali się reaktywowania Solidarności i NZS (zaktywizował się pod koniec 1988 r.). W październiku 1987 r. zorganizowano bojkot zajęć w ramach studium wojskowego. Członkowie tej organizacji uczestniczyli w manifestacjach z okazji 70. rocznicy odzyskania niepodległości, 126 rocznicy Powstania Styczniowego (23 I 1989 r.). W dniu 15 XII 1988 r. w Collegium Novum zorganizowano happening wyszydający Bieruta i zjednoczenie ruchu robotniczego.

W dniu 5 X 1988 r. odbyło się spotkanie rektora J. Fisiaka ze studentami. W spotkaniu uczestniczyło ok. 200 studentów, w tym przedstawiciele Zrzeszenia Studentów Polskich, Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, Akademickiego Związku Sportowego, Niezależnego Zrzeszenia Studentów, Związku Akademickiego „Młoda Polska”, Towarzystwa Przyjaciół „Powściągliwość i Praca”. Zgromadzeni przedstawili rektorowi swe żądania. Przedstawiciel

²⁵⁴ APP, KW PZPR, sygn. 3343, Teleks do Bogusława Kędzi, Kierownika Wydziału Nauki Oświaty i Postępu Naukowo Technicznego KC PZPR z dnia 6 X 1988 r.

²⁵⁵ *Przemówienie JM Rektora prof. dra hab. Jacka Fisiaka wygłoszone podczas inauguracji roku akademickiego 1988/1989*, [w:] *Kornika Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu za lata akademickie 1987-1990*, Poznań 1999, s. 4.

działającego nadal nielegalnie NZS zapowiedział wystąpienie o rejestrację. Niezależne Zrzeszenie Studentów zaczęło odradzać się na UAM już w 1987 r. Powołano Poznańską Radę NZS. Zrzeszenie rozpoczęło starania o zwiększenie uprawnień samorządu studenckiego. Rozpoczęto też starania o rejestrację. W dniu 9 II 1988 r. na terenie uczelni, za zgodą rektora, zorganizowano zebranie informacyjne NZS. Przedstawiciel tej organizacji zaproponował podczas obrad senatu by, wobec zmiany stosunku do tej organizacji, zapraszać jej przedstawicieli na posiedzenia senatu. Propozycję tę rektor uznał za wartą przedyskutowania i wstępnie zadeklarował, że przedstawiciel NZS mógłby uczestniczyć w obradach podczas omawiania spraw studenckich. Do dyskusji włączył się prof. A. Woś sugerując, że problem niedługo może być poważniejszy, gdyż na uczelni może pojawić się wiele nowych organizacji studenckich. Starania o rejestrację nie przyniosły jednak pozytywnego zakończenia. Sąd decyzją z dnia 9 XI 1988 r. odrzucił taki wniosek, uznając, że jest to próba reaktywowania prawomocnie rozwiązanej organizacji. Podczas spotkania rektor apelował o rozważę. Członkowie NZS domagali się poprawy sytuacji w zakresie samorządności, autonomii uczelni, zmian w sposobie naliczania stypendiów, zniesienia zajęć studium wojskowego. Przypomniano też rektorowi o niezrealizowanych postulatach z maja, w tym legalizacji NZS. Zapowiedziano też organizację wiecu 11 października, na co władze uczelni wyraziły zgodę. Wiec taki rzeczywiście się odbył. Formalnym organizatorem był samorząd, a praktycznie byli to działacze NZS. Odbył się on w Collegium Novum. Uczestniczyło w nim ok. tysiąca osób. Głównym tematem była rejestracja NZS. Zgłaszano też postulaty zniesienia zajęć studium wojskowego, przywrócenia do pracy prof. L. Nowaka, zlikwidowania lektoratu języka rosyjskiego. Nie czekając na spełnienie tych postulatów, od początku listopada na UAM zaczął się bojkot zajęć studium wojskowego. W odpowiedzi władze uczelni zaapelowały o zakończenie protestu, a ministerstwo zagroziło represjami, co doprowadziło do zakończenia bojkotu. Powołano za to komisję, która miała się zająć reformą szkolenia wojskowego.

Rektor Jacek Fisiak nie dokończył kadencji, na którą został mianowany, bowiem w październiku 1988 r. został powołany na stanowisko ministra edukacji narodowej. Podczas posiedzenia Senatu UAM 20 X 1988 r. złożył rezygnację z funkcji rektora²⁵⁶. Już jako minister wydał rozporządzenie umożliwiające powołanie na uczelniach samorządu studenckiego.

W zmienionej sytuacji należało wybrać nowego rektora. Prace w tym kierunku postępowały bardzo szybko i już podczas drugiego nadzwyczajnego posiedzenia Senatu UAM prof. Jan Wąsicki poinformował zebranych, że

²⁵⁶ AUAM, Protokół I nadzwyczajnego posiedzenia Senatu Akademickiego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu z dnia 20 X 1988 r.

komisja zakończyła pracę. Na stanowisko rektora zgłoszono tylko jednego kandydata – prof. dra hab. Bogdana Marcinię, dotychczasowego dziekana Wydziału Chemii. W swym wystąpieniu jeszcze przed wyborem prof. B. Marcinię zapewnił, że jako rektor zamierza kontynuować wszystkie przedsięwzięcia rozpoczęte przez poprzednika. Zadeklarował także wolę współpracy z senatem, organizacjami politycznymi, młodzieżowymi i całą społecznością uniwersytecką. Za swój podstawowy obowiązek uznał zapewnienie funkcjonowania uczelni zarówno w sferze materialnej, jak i intelektualnej. Opo wiedział się za harmonijnym rozwojem, podkreślając potrzebę integracji środowiska akademickiego. Nawiązując do kwestii polityki kadrowej poprzednika, powiedział, że ma świadomość, że budziła ona kontrowersje, ale sam się z nią zgadza. Opowiedział się jednak za zwiększeniem kompetencji dziekanów i dyrektorów instytutów. Na koniec swego wystąpienia wyjaśnił, dlaczego zgodził się kandydować na to stanowisko. Podkreślał, że inna jest dziś atmosfera w kraju i inny styl rządzenia, co jest mobilizujące. Nawiązał do deklaracji ministra Fisiaka o zwiększeniu kompetencji rektorów i pomocy dla poznańskiego Uniwersytetu. Kandydaturę prof. B. Marcinię wsparł KZ PZPR UAM. I sekretarz dodał, że przynależność kandydata do PZPR będzie pomocna w sprawowaniu funkcji rektora. Po wyjaśnieniu kilku kwestii proceduralnych odbyło się głosowanie nad zaopiniowaniem prof. B. Marcinię na rektora UAM. Za tą kandydaturą głosowało 18 członków senatu, siedmiu było przeciwnych, a dwie osoby wstrzymały się od głosu. Po ogłoszeniu wyników prorektor prof. dr hab. Tadeusz Nowak, w imieniu pozostałych prorektorów, zadeklarował gotowość ustąpienia w przypadku takiej woli nowego rektora, który powinien mieć swobodę wyboru współpracowników²⁵⁷. Minister nie skorzystał z przysługujących mu praw weta i nowym rektorem został mianowany 10 XI 1988 r. prof. Bogdan Marcinię. Nowy rektor poinformował senat, że dotychczasowi prorektorzy pozostaną na swych stanowiskach. W dniu 10 IV 1989 r. do grona tego dołączył prof. Jerzy Strzelczyk, odpowiedzialny za współpracę z zagranicą²⁵⁸.

Koniec 1988 r. oznaczał zmianę sytuacji politycznej w Polsce. Trwały gorączkowe rozmowy przygotowujące „okrągły stół”. Zmieniał się też klimat wokół uczelni, zasad jej funkcjonowania. Coraz częściej mówiono o konieczności przygotowania nowej ustawy. Zgodnie z wolą ministra UAM znalazł się w gronie uniwersytetów eksperymentalnych, mających szukać nowych form pracy uczelni. Pojawiły się w związku z tym możliwości zmian programowych. W dniu 3 I 1989 r. odbyło się w tej sprawie posiedzenie Kolegium Rektorskiego

²⁵⁷ AUAM, Protokół II nadzwyczajnego posiedzenia Senatu Akademickiego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu z dnia 10 XI 1988 r.

²⁵⁸ AUAM, Protokół IV nadzwyczajnego posiedzenia Senatu Akademickiego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu z dnia 10 IV 1989 r.

z udziałem dziekanów. Postanowiono, że w pierwszym kwartale rady wydziałów przedstawią założenia funkcjonowania w ramach Uniwersytetu eksperymentalnego. W dniach 6–7 kwietnia odbyło się w Poznaniu spotkanie rektorów uczelni eksperymentalnych z ministrem. Podczas spotkania mówiono o wzmocnieniu podstaw normatywnych tych działań, a także o poszerzeniu w związku z tym autonomii uczelni. Wspominano też o zagwarantowaniu odpowiednich środków finansowych. Rok 1989/1990 miał być rokiem wstępnym prac nad tym projektem, którego podstawowym celem było zbliżenie uczelni polskich do modelu europejskiego, z uwzględnieniem indywidualizacji studiów, interdyscyplinarności, a także aktywizowania środowiska naukowego²⁵⁹.

Z początkiem 1989 r. podjęto rozmowy na temat nauczania przedmiotów społecznych. Zadeklarowano zmniejszenie liczby godzin, a także możliwość wyboru tych przedmiotów. Zadeklarowano także zmiany w zakresie szkolenia wojskowego i służby po zakończeniu studiów. Miała ona ulec skróceniu do 4–6 miesięcy. Trwały też konsultacje w kwestii zmiany ustawy o szkolnictwie wyższym. Powołaną w tym celu komisją kierował prof. Henryk Olszewski. Uznając za celowe przygotowanie takiej ustawy, która oddawałaby istotę zmian i była zbieżna z postulatami demokratyzacji życia społecznego, prof. Olszewski podkreślał, że jest to zadanie długofalowe. By jednak szybko zmienić sytuację prawną uczelni, zaproponował powrót do ustawy z 1982 r.

W lutym 1989 r. rozpoczęły się obrady okrągłego stołu. Jednym z obszarów rozmów była kwestia szkolnictwa wyższego. Postulat rejestracji NZS nie znalazł się wśród omawianych spraw. W marcu odbyły się za to wybory do samorządu studenckiego. Ogromny sukces odniosło w nich NZS i związane z nim organizacje, zdobywając w samorządzie 60 mandatów na 70 możliwych.

W zmienionej sytuacji politycznej społeczność uniwersytecka zaczęła się upominać o osoby zwolnione z pracy z przyczyn politycznych. Pytany o tę kwestię rektor zadeklarował, że rozmawiał na ten temat w ministerstwie i uzyskał zapewnienie, że sprawy te zostaną załatwione w marcu. Rektor wsparł starania o przywrócenie do pracy prof. Leszka Nowaka. Problem ten poruszył podczas obrad senatu prof. Jerzy Brzeziński, podkreślając, że profesor został zwolniony z pracy niezgodnie z obowiązującym prawem. Wyraził też nadzieję, że forma powrotu prof. Nowaka na UAM nie będzie dla niego poniżająca. W odpowiedzi rektor przekazał opinię ministra, że sprawa ta zostanie załatwiona pozytywnie. Stosowną uchwałę przyjął senat i minister podpisał z profesorem nową umowę przywracającą go do pracy z dniem 1 IV 1989 r.

Trwające rozmowy i rosnące nadzieje na zmiany nie oznaczały, że władze już pogodziły się z nową sytuacją. W dniu 21 lutego NZS zorganizowało pod

²⁵⁹ AUAM, Komunikat ze spotkania rektorów uczelni eksperymentalnych odbytego w dniach 6 i 7 IV 1989 r. w Poznaniu.

pomnikiem Adama Mickiewicza wiec poparcia dla zmiany ustawy o szkolnictwie wyższym. Został on zaatakowany przez ZOMO. Takie postępowanie sił porządkowych oburzyło członków Senatu UAM.

Sytuacja w środowisku akademickim Poznania na początku 1989 r. była skomplikowana. Jednym z najważniejszych problemów była postępująca pauperyzacja pracowników nauki. Władze nie były bowiem w stanie zapewnić odpowiedniego wzrostu płac. Pogarszała się także sytuacja materialna studentów. Malowało też ich zaangażowanie w dokonujące się przemiany. Coraz krytyczniej odnoszono się do sytuacji politycznej. Na WSNS UAM uruchomiono nawet coś w rodzaju Hyde Parku, gdzie można się było wypowiadać bez uzyskiwania wcześniejszej zgody władz uczelni. Pojawiły się też tendencje do wymuszania na władzach nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym w duchu tej z 1982 r. W obliczu często zmieniających się pomysłów i braku konkretnego działania i to zarówno na szczeblu centralnym, jak i lokalnym, PZPR traciła na znaczeniu. Pojawiły się też pierwsze oznaki odradzania się autonomii uczelni. W połowie lutego 1989 r. odbyło się w Krakowie spotkanie rektorów uniwersytetów. Powołano wtedy Konferencję Rektorów Polskich Uniwersytetów. W przyjętym regulaminie podkreślano, że celem jest opracowywanie opinii dotyczących spraw środowiska naukowego, współdziałanie z ministrem w kwestiach dotyczących tegoż środowiska. Sugerowano podjęcie prac nad nową ustawą o szkolnictwie wyższym. Zgromadzeni rektorzy wyrazili nadzieję na pozytywne zakończenie obrad okrągłego stołu, wsparli też starania o rejestrację NZZS²⁶⁰.

Odważną decyzją było nadanie Janowi Nowakowi-Jeziorańskiemu tytułu doktora honoris causa. W dniach 7–10 V 1989 r. UAM obchodzono 70. rocznicę powstania Uniwersytetu. Z tej okazji 8 maja odbyło się uroczyste posiedzenie Senatu UAM. Rocznicą przypadła na rok szczególny, rok zasadniczych zmian ustrojowych w Polsce. Nowa rzeczywistość stawiała przed UAM nowe wymagania. Dotyczyło to także określenia na nowo statusu szkoły wyższej w procesie kształcenia kadr inteligencji na potrzeby i na miarę XXI w. Wymagało to jednak zasadniczych zmian, stając się poważnym wyzwaniem dla uczelni.

²⁶⁰ „Informator UAM”, 21 III 1989 r.

Uniwersytet w przestrzeni publicznej w latach 1989–2019

MARIUSZ MENZ

1. Okres przełomu: lata 1989–1990

W Warszawie 6 II 1989 r. rozpoczęły się obrady Okrągłego Stołu, które stały się początkiem wielkiej zmiany nie tylko w Polsce, ale pośrednio także w całym bloku europejskich państw komunistycznych. Nie wchodząc w bieżące spory polityczne, publicystyczne czy historyczne, dotyczące oceny Okrągłego Stołu (oscylujące pomiędzy biegunami skrajnymi: od zarzutu zdrady ideałów Solidarności po apoteozowanie zawartego podczas obrad porozumienia), trudno zaprzeczyć, że jego historyczną konsekwencją były pierwsze od 1947 r. wybory, w których do głosu dopuszczono opozycję¹.

Sam przebieg Okrągłego Stołu wzbudził rozczarowanie sporej części studentów, która dążyła do reaktywowania Niezależnego Zrzeszenia Studentów (NZS). Organizacja ta po wprowadzeniu stanu wojennego działała w konspiracji, zaś po jego zniesieniu, w drugiej połowie lat osiemdziesiątych podjęła próbę jawnej działalności. W styczniu 1987 r. w akademiku Politechniki Warszawskiej zorganizowano spotkanie delegatów z kilku ośrodków akademickich (bez reprezentanta Poznania), które eufemistycznie nazwano II Zjazdem NZS².

Poznańska reaktywacja NZS nastąpiła trzy miesiące później. W skład powołanej w kwietniu Poznańskiej Rady NZS wszedł m.in. student UAM Andrzej Radke³. Zdaniem Filipa Kaczmarek, późniejszego przewodniczącego NZS, działania tej organizacji były wtedy tak zakonspirowane, że „studenci, którzy chcieli się zaangażować, nie wiedzieli, jak miałoby to zrobić”⁴. Jego zdaniem „historia

¹ Zob. m.in.: *Krok ku wolności. Wybory czerwcowe i ich konsekwencje*, red. nauk. K. Białecki, S. Janowski, R. Reczek, Poznań 2015.

² Zob.: <http://nzs.org.pl/historia-niezalnego-zrzeszenia-studentow/> [dostęp: 4 IX 2018].

³ F. Kaczmarek, *Niezależne Zrzeszenie Studentów w Poznaniu wobec wyborów czerwcowych 1989 roku*, [w:] *Krok ku wolności...*, s. 144.

⁴ Tamże, s. 144. Filip Kaczmarek był przewodniczącym NZS na UAM w latach 1989–1991, a następnie w latach 1991–1992 kierował NZS na szczeblu krajowym.

«drugiego» NZS jako organizacji masowej rozpoczęła się na początku maja 1988 r.⁵ To wówczas 9 maja miał miejsce strajk okupacyjny w Collegium Maius, a trzy dni później odbył się wiec, na którym dokonano wyboru Samorządu Studenckiego UAM. Jego przewodniczącym został Andrzej Radke. Komitet Strajkowy przekształcił się wtedy w Komitet Rejestracyjny NZS UAM. Zbierano podpisy pod petycją o rejestrację NZS i rozdawano deklaracje członkowskie⁶. Jak twierdzi Radke, w ciągu dwóch godzin zebrano aż 1300 takich deklaracji⁷. Był to olbrzymi sukces odradzającego się NZS.

Na inaugurację nowego roku akademickiego 1988/1989, jak była już o tym mowa, przyjechali do Poznania gen. Wojciech Jaruzelski oraz minister edukacji narodowej Henryk Bednarski. Szczególnie obecność twórcy stanu wojennego, który wówczas poza funkcją I sekretarza KC PZPR był także Przewodniczącym Rady Państwa, zaktywizowała studentów związanych z odradzającym się, ale ciągle nielegalnym NZS. Przed wejściem głównym do Auli UAM pojawił się transparent trzymany przez studenta geografii Romana Szymandę oraz studentkę prawa i administracji Katarzynę Potok z napisem: „NZS wita studentów”⁸. Podczas samej inauguracji w imieniu samorządu studentów przemawiał Andrzej Radke. Mówił m.in.:

Samorząd Studentów nie może działać w organizacyjnej próżni. Nikt z nas nie chce, by samorząd był konkurencją wobec istniejących organizacji. Samorząd nie jest i nie może być jakąś inną organizacją, dlatego też konieczna jest zmiana polityki władz odnośnie rejestrowania organizacji studenckich. Strajki i manifestacje wiosenne były ostatnim sygnałem alarmowym. Do czego taka polityka prowadzi? Do dzisiaj zostały zarejestrowane przy UAM tylko dwie organizacje skupiające studentów-katolików: Koło Uczelniane Przyjaciół Powściągliwości i Pracy oraz Związek Akademicki „Młoda Polska”. W tych dniach złożony zostanie wniosek o legalizację Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Mamy nadzieję, że tej najbardziej reprezentatywnej organizacji naszego środowiska pozwoli się na prowadzenie legalnej działalności. Bez istnienia pluralizmu organizacyjnego niemożliwe jest normalne działanie Samorządu Studenckiego. Rejestracja NZS jest w tej chwili najważniejszym elementem tego pluralizmu.

Na koniec Radke zwrócił się wprost do gen. Jaruzelskiego: „Panie Przewodniczący Rady Państwa. Studenci polskich uczelni potrzebują legalizacji NZS tak jak robotnicy potrzebują zalegalizowanej Solidarności”⁹. Słowa te wywołały

⁵ Tamże, s. 144–145.

⁶ J. Bartkowiak, *Element antysocjalistyczny. Samorząd Studentów na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w latach 1980–1989*, Zgierz–Dębogóra 2017, s. 472.

⁷ F. Kaczmarek, *Niezależne Zrzeszenie Studentów w Poznaniu wobec...*, s. 145.

⁸ J. Bartkowiak, *Element antysocjalistyczny...*, s. 484.

⁹ Cyt. za: J. Bartkowiak, *Element antysocjalistyczny...*, s. 485. Cały tekst przemówienia A. Radke zob.: AIPN Po 00206/137, s. 103, Meldunek uzupełniający nr 179/88, 5 X 1988. Tekst ten został też

demonstracyjne oklaski i okrzyki: „NZS, NZS!!!”. Po skończonej inauguracji rozrzucano też ulotki z napisem „NZS wita w nowym roku akademickim”¹⁰.

W kolejnych tygodniach i miesiącach odbywały się różne spotkania działaczy NZS, a od lutego 1989 r. organizowano liczne akcje (wiece, demonstracje, przemarsze), w których domagano się rejestracji zrzeszenia. Burzliwy przebieg miała demonstracja z 21 marca. Po manifestacji, która odbyła się na placu Mickiewicza, uformował się duży pochód, który ruszył w stronę placu Wolności. Został on jednak zablokowany na ulicy Fredy przez oddziały ZOMO. Część demonstrantów schroniła się w Collegium Maius i nie chciała go opuścić, gdyż osoby wychodzące były zatrzymywane przez funkcjonariuszy MO. Budynek został odblokowany dopiero po kilku godzinach wskutek interwencji u wojewody¹¹.

Intensywność działań NZS w przestrzeni publicznej podczas obrad Okrągłego Stołu była więc duża. Rosło jednak rozczarowanie jego wynikami, o czym wspomina Andrzej Radke: „Wielu kolegów było sceptycznych przed wyborami czerwcowymi. Czuli się zlekceważeni przez Okrągły Stół i nie angażowali się w kampanię wyborczą opozycji”¹². Podobnie wspomina Przemysław Alexandrowicz: „Byłem uczestnikiem podstolika młodzieżowego i nie byłem w stanie znieść tego, jak próbowano nam robić wodę z mózgu”¹³. Trzeba jednak dodać, że postulat rejestracji NZS poparła powołana w Krakowie 16 II 1989 r. Konferencja Rektorów Polskich Uniwersytetów¹⁴.

Dnia 23 maja Sąd Wojewódzki w Warszawie odrzucił wniosek o rejestrację NZS ze względu na zapis w statucie o prawie do strajku¹⁵. Wywołało to ostre napięcie wśród działaczy NZS, których część czuła się zlekceważona przez Okrągły Stół i nie chciała angażować się w kampanię wyborczą Solidarności. Redakcja poznańskiego pisma NZS „Podaj dalej” wyraziła jednak jednoznaczne stanowisko zatytułowane *Żale na bok*¹⁶. Wzywano w nim do włączenia się

opublikowany przez czasopismo „Podaj dalej”. Zob.: *Przemówienie Andrzeja Radke na inauguracji roku akademickiego UAM*, „Podaj dalej” 1989, nr 16.

¹⁰ F. Kaczmarek, *Niezależne Zrzeszenie Studentów w Poznaniu wobec...*, s. 146.

¹¹ Tamże, s. 148.

¹² J. Bartkowiak, *Element antysocjalistyczny...*, s. 506.

¹³ Tamże.

¹⁴ W jej skład wchodził rektorzy wszystkich polskich uniwersytetów. W regulaminie konferencji zapisano m.in.: „Celem Konferencji, będącej autonomicznym zgromadzeniem rektorów, jest zacieśnienie współpracy między Uniwersytetami, aby mogły sprostać wyzwaniom współczesności przyszłości”. Konferencja oprócz regulaminu wyraziła też w 10. punktach swoje stanowisko i opinie. W pkt. 1. wyraziła „nadzieję na pomyślne wyniki obrad «okrągłego stołu», które powinny pomóc w rozwiązywaniu niektórych problemów środowiska akademickiego”. Punkt 2. zawierał natomiast *expressis verbis* wyrażony postulat rejestracji NZS: „Rektorzy popierają wniosek o szybką rejestrację NZS w ramach prawa młodzieży akademickiej do zrzeszania się”. Zob.: „Informator UAM”, 21 III 1989, s. 13–16.

¹⁵ Było to już drugie odrzucenie przez Sąd Wojewódzki wniosku o rejestrację NZS. Pierwszy wniosek został odrzucony 9 XI 1988 r.

¹⁶ *Żale na bok*, „Podaj dalej” 1989, nr 25.

„wszystkimi siłami w walkę przedwyborczą”¹⁷. I niemała część studentów włączyła się w prace ukonstytuowanego 16 kwietnia w klasztorze oo. Dominikanów poznańskiego Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” (KOS), na którego czele stanął prof. Janusz Ziólkowski. Choć w jego 68-osobowym składzie znalazł się tylko jeden przedstawiciel NZS – Andrzej Radke, to komitet mocno wspierał postulat rejestracji zrzeszenia¹⁸. Na największym wiecu przedwyborczym KOS w poznańskiej Arenie 28 kwietnia odczytano tekst przyjętej dwa dni wcześniej uchwały komitetu, wzywającego do natychmiastowej rejestracji NZS. Padły tam znamienne słowa:

Komitet Obywatelski jest głęboko zaniepokojony sytuacją w środowisku studenckim Poznania i całej Polski – jest ono następstwem nikłych ustaleń „Okrągłego Stołu” w sprawach szkolnictwa wyższego, a zwłaszcza niezarejestrowania dotąd NZS, co łamie postanowienia zawarte przy Okrągłym Stole. [...] Komitet Obywatelski „Solidarność” w Poznaniu zwraca się do władz Ministerstwa Edukacji Narodowej i sądu rejestrującego Warszawa-Śródmieście o natychmiastowe zarejestrowanie NZS w oparciu o przedłożony statut¹⁹.

Wspomniana decyzja Sądu Wojewódzkiego w Warszawie z 23 maja o braku rejestracji NZS wywołała protesty studentów. 29 maja Międzyuczelniana Komisja Koordynacyjna NZS zorganizowała na placu Mickiewicza wiec protestacyjny, w którym uczestniczyło ok. 300 osób²⁰. Powołano Międzyuczelniany Komitet Strajkowy (MKS) w Poznaniu (UAM, Akademia Medyczna, Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych, Akademia Rolnicza, Politechnika Poznańska i AWF), który ogłosił strajk okupacyjny na terenie Collegium Maius. Do strajkujących dołączyli także studenci Akademii Muzycznej²¹. Członkami MKS-u ze strony UAM byli: Andrzej Mikosz, Andrzej Sorówka i Filip Kaczmarek. Jak wspominał ten ostatni, był to „najbardziej pracowity strajk w Europie Wschodniej”²². Strajkujący studenci (było ich ok. 110) przygotowywali bowiem w nocy materiały wyborcze, wspierające kandydatów Solidarności. Okupowany budynek Collegium Maius został oplakatowany i rankiem 30 maja przechodnie mogli na nim przeczytać

¹⁷ Tamże.

¹⁸ F. Kaczmarek, *Niezależne Zrzeszenie Studentów w Poznaniu wobec...*, s. 153.

¹⁹ Cyt. za: R. Reczek, *Reakcja lokalnych władz i społeczeństwa Wielkopolski na rozwój wydarzeń w 1989 roku*, [w:] *Krok ku wolności...*, s. 115-116. Cały tekst uchwały zob.: AIPN Po, 764/11, Uchwała, 26 IV 1989 r., k. 29.

²⁰ 2 III 1989 r. podczas spotkania w auli Wydziału Nauk Społecznych UAM ponad 100 działaczy NZS z wszystkich (poza Akademią Muzyczną) poznańskich uczelni powołało Międzyuczelnianą Komisję Koordynacyjną NZS (MKK NZS). W jej skład z UAM weszli dwaj studenci: Przemysław Woźny i Roman Szymanda. Zob.: F. Kaczmarek, *Niezależne Zrzeszenie Studentów w Poznaniu wobec...*, s. 152.

²¹ J. Bartkowiak, *Element antysocjalistyczny...*, s. 507.

²² F. Kaczmarek, *Niezależne Zrzeszenie Studentów w Poznaniu wobec...*, s. 154–159. Było to jedno z haseł strajku, które miało sugerować, że nie jest on sposobem unikania nauki, tylko formą walki politycznej o realizację celu rejestracji NZS. Ponieważ strajk przypadł na okres letniej sesji egzaminacyjnej, niektórzy strajkujący studenci, jak np. A. Radke, zdawali w jego trakcie egzaminy.

m.in. wymyślone *ad hoc* hasła, np.: „Jeśli pragniesz silnej Polski, kandydatem twym Ziółkowski”; „Zagłosujmy solidarnie, a komuna zginie marnie”²³.

Równoległe do strajku okupacyjnego na placu Mickiewicza trwała głódówka, w której początkowo uczestniczyło sześciu studentów (w tym Andrzej Radke), a ostatecznie siedemnastu. Protestujących studentów poparli publicznie m.in. prof. Janusz Ziółkowski w imieniu Komitetu Obywatelskiego, dr hab. Stanisław Mikołajczak w imieniu Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” UAM oraz prof. Brygida Kürbis z Instytutu Historii UAM, która stwierdziła wprost: „Sprawa rejestracji NZS jest tak samo ważna jak Solidarności. Może to wreszcie na kimś zrobi wrażenie”²⁴.

Decyzja o przerwaniu strajku zapadła na szczeblu krajowym i została podjęta przez Ogólnopolski Komitet Strajkowy NZS. Obawiano się bowiem, że strajki studenckie mogłyby zostać wykorzystane przez propagandę PRL-u. Poznański NZS podporządkował się tej decyzji i ogłosił ją 31 maja o godz. 12.00 na wiecu na placu Mickiewicza. Strajk zawieszono do października²⁵. Jak słusznie zauważył Filip Kaczmarek: „Cele Solidarności okazały się ważniejsze niż interes samego Zrzeszenia”²⁶. Cztery dni później odbyły się historyczne wybory, które całkowicie zmieniły polską rzeczywistość.

Zanim jednak do tego doszło Uniwersytet obchodził jubileusz 70-lecia swojego istnienia. Czterodniowe uroczystości rozpoczął 7 V 1989 r. koncert Orkiestry Kameralnej „Amadeus” Polskiego Radia i Telewizji w Poznaniu pod dyrekcją Agnieszki Duczmal. Dzień później w Auli UAM odbyło się uroczyste posiedzenie senatów poznańskich uczelni, których rodowód wywodzi się z Uniwersytetu Poznańskiego, czyli UAM, Akademii Medycznej, AWF-u i Akademii Rolniczej. W posiedzeniu wziął udział także Zarząd PTPN. W uroczystości uczestniczyli zaproszeni goście, m.in.: minister edukacji narodowej prof. Jacek Fisiak, prezes Sądu Najwyższego prof. Adam Łopatka, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu gen. Edward Łukasik, wojewoda poznański Bronisław Stęplowski, wojewoda kaliski Marian Józwiak, wojewoda pilski Zbigniew Rosiński, wojewoda gorzowski Krzysztof Zaręba, przedstawiciele województw leszczyńskiego, konińskiego i zielonogórskiego, prezydent Poznania Andrzej Wituski, a także biskup pomocniczy archidiecezji poznańskiej ks. Zdzisław Fortuniak. Warto podkreślić, że rektor UAM prof. Bogdan Marciniak w swoim przemówieniu wśród organizacji studenckich wymienił także NZS, „na którego rejestrację – jak powiedział – ciągle czekamy”²⁷. Był to duży ukłon w stronę studentów i niezarejestrowanego jeszcze zrzeszenia.

²³ Tamże, s. 156.

²⁴ Tamże. Cytowana wypowiedź znalazła się w „Podaj dalej” z 31 V 1989 r. (wydanie strajkowe).

²⁵ J. Bartkowiak, *Element antysocjalistyczny...*, s. 507.

²⁶ F. Kaczmarek, *Niezależne Zrzeszenie Studentów w Poznaniu wobec...*, s. 156.

²⁷ „Informator UAM”, 7–10 V 1989, s. 11.

Rektor w swoim wystąpieniu niewiele miejsca poświęcił przeszłości Uniwersytetu, skupiając się na jego współczesności. Kreśląc perspektywy rozwoju uczelni, tak mówił o powstającym na Morasku kampusie:

W październiku zamierzamy otworzyć podwoje dwóch budynków w miasteczku uniwersyteckim na Morasku. Będą to 2 zakłady i pracownia dydaktyki Instytutu Fizyki. Cały Wydział Matematyczno-Fizyczny (jeden z 9 na Uniwersytecie) wg. planu przeniósłby się na Morasko na 75-lecie uczelni, oczywiście, o ile znajdą się środki w br. (ok. 2 miliardy złotych²⁸) i w latach następnych, a nie jest to pewne. Liczby te pokazują skalę problemu i oddalają przeniesienie całego Uniwersytetu być może na... 100-lecie uczelni²⁹.

Dziś, kiedy obchodzimy właśnie setną rocznicę utworzenia Alma Mater Posnaniensis, wiemy, że do przeniesienia całego UAM na Morasko nie doszło i nigdy już chyba nie dojdzie. Obecnie znajduje się tam siedem na 15 istniejących wydziałów³⁰.

Przemówienie ministra Fisiaka, który zabrał głos zaraz po wystąpieniu rektora, zbudowane zostało wokół tezy o konieczności współdziałania uczonych z państwem *pro publico bono*. Minister w nawiązaniu do historii mówił:

Utworzenie Uniwersytetu w Poznaniu – o szerokim zakresie kształcenia było w 1919 roku wyrazem polskiej racji stanu i głębokich korzeni polskiej myśli politycznej. Sięgano bowiem do chlubnych tradycji polskich uniwersytetów. Kiedy bowiem cofniemy pamięć ku znacznie bardziej odległemu horyzontowi czasowemu, to widzimy, że historia polskich uniwersytetów, historia polskich szkół wyższych, przez wiele wieków była nierozzerwalnie związana z podstawowymi interesami państwa polskiego i jego racji stanu. [...] W tym właśnie nurcie współdziałania uczonych z państwem widzieć należy Uniwersytet w Poznaniu³¹.

Profesor Fisiak był ostatnim PRL-owskim ministrem edukacji (w tym szkolnictwa wyższego) w ostatnim rządzie PRL-u, jakim był gabinet Mieczysława Rakowskiego. Rząd ten rozpoczął proces liberalizacji polskiej gospodarki, wprowadzając doń w sposób ograniczony mechanizmy rynkowe i zainicjował ostrożną decentralizację państwa. Minister w swoim wystąpieniu podkreślił, że przekazał rektorom szereg uprawnień zastrzeżonych dotychczas dla Ministerstwa Edukacji Narodowej, w tym uprawnienia do powoływania wydziałów i jednostek międzyuczelnianych. Stwierdził, że listami do rektorów zachęcał ich „do podejmowania eksperymentów w zakresie rekrutacji na studia, dydaktyki,

²⁸ Według dzisiejszego przelicznika, uwzględniającego denominację z 1995 r., byłoby to 200 tys. złotych.

²⁹ „Informator UAM”, 7–10 V 1989, s. 12.

³⁰ Na temat Moraska zob. film z 2014 r. przygotowany przez Uniwersyteckie Studio Filmowe: <http://usf.amu.edu.pl/filmoteka/z-filmoteki-uam/kampus-morasko> [dostęp: 10 X 2018].

³¹ Tamże, s. 13–14.

obejmowania przez uczelnię patronatu nad szkołami średnimi i podstawowymi, podejmowania współpracy środowiskowej z uwzględnieniem instytutów PAN oraz jednostek resortowego zaplecza naukowego³². Przypomniał też, że na mocy ministerialnej decyzji, UAM stał się z dniem 1 I 1989 r. jedną z pięciu w Polsce uczelni eksperymentalnych³³. Było to duże wyróżnienie dla poznańskiego Uniwersytetu. Status takiej uczelni dawał jej bowiem możliwość autorskiego tworzenia programów kształcenia i określania planów studiów, które miały odpowiadać wymogom współczesnej dydaktyki. Eksperymentowanie dotyczyło także systemu finansowania badań, współpracy z przemysłem i regionem oraz administrowania uczelnią. Jak później stwierdził rektor w sprawozdaniu z działalności UAM za rok akademicki 1988/1989, otrzymany „status uczelni eksperymentalnej traktowany jest jako etap wypracowywania i przygotowania koncepcji funkcjonowania uniwersytetu w Polsce na przełomie XX i XXI wieku”³⁴.

Po zakończeniu oficjalnych przemówień okolicznościowy wykład zatytułowany *Rola Uniwersytetu w rozwoju kultury polskiej* wygłosił prof. Gerard Labuda. Następnie uczestnicy uroczystego senatu udali się do pobliskiego Zamku (zwanego wówczas Pałacem Kultury), gdzie rektor Marciniec otworzył wystawę *Uniwersytet Poznański 1919–1989*. Po drodze rektorzy złożyli wiązanki kwiatów pod pomnikiem Adama Mickiewicza i pod pomnikiem poznańskiego Czerwca '56. Znamienne, że zarówno w „Informatorze UAM”, jak i w uniwersyteckiej kronice, ten ostatni pomnik asekuracyjnie określany był jeszcze mianem pomnika Jedność³⁵.

Po południu władze rektorskie spotkały się w małej auli z zaproszonymi gośćmi, a wieczorem odbyło się spotkanie z prezydentem Poznania, który podjął uczestników jubileuszu w Sali Białej poznańskiego Ratusza.

Obchody 70-lecia Uniwersytetu celebrowano także 9 maja, kiedy m.in. wręczono odznaczenia państwowe pracownikom UAM i nadano tytuł doktora honoris causa prof. Friedrichowi Beierowi – dyrektorowi Instytutu Maxa Plancka w Monachium. Jubileusz zakończył Festiwal Sportu UAM, który odbył się 10 maja na stadionie Pospnani.

Warto wspomnieć, że w związku z jubileuszem w przestrzeni publicznej pojawił się nowy podmiot związany z uczelnią, mianowicie Stowarzyszenie Absolwentów UAM, które odbyło wówczas swoje pierwsze posiedzenie. Uni-

³² Tamże, s. 14.

³³ Poza UAM uczelniami eksperymentalnymi były: Akademia Rolnicza w Krakowie, Politechnika Wrocławska, Szkoła Główna Planowania i Statystyki w Warszawie (dzisiejsza Szkoła Główna Handlowa), Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Opolu.

³⁴ *Sprawozdanie JM Rektora prof. dr. hab. Bogdana Marcińca z działalności Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w roku akademickim 1988/1989 przedstawione Senatowi Akademickiemu w dniu 22 września 1989 r.*, *Kronika UAM za lata 1987–1990*, Poznań 1999, s. 49.

³⁵ „Informator UAM”, 7–10 V 1989, s. 3. *Kronika UAM za lata 1987–1990*, s. 310.

wersytet przystąpił też do międzynarodowego stowarzyszenia – Konferencji Rektorów Uniwersytetów Europejskich.

O coraz większym otwarciu na świat świadczy rozwój – zarówno Biblioteki i Czytelni Brytyjskiej oraz Ośrodka Alliance Française – instytucji powołanych jeszcze przez rektora Fisiaka³⁶ – jak też inauguracja działalności Ośrodka Kultury Arabskiej przy UAM³⁷. Uniwersytet nawiązał też nowe kontakty z uczelniami z zagranicy. Na przykład w czerwcu rektor podpisał umowę z Uniwersytetem Bayreuth w zakresie współpracy w dziedzinach nauk ścisłych, prawnych i filologicznych. Po latach tę międzynarodową aktywność UAM z końca lat osiemdziesiątych prof. Andrzej Kwilecki tak ocenił:

[...] współpraca zadzierzgnięta przez UAM z uniwersytetami Europy i świata, w okresie kryzysu lat osiemdziesiątych, oznaczała coś więcej niż tylko polepszenie warunków do pracy naukowej i dydaktycznej. Poprzez nią bowiem Uniwersytet im. Adama Mickiewicza stawał się oknem na świat dla Poznania i Wielkopolski, czynnikiem przenoszenia na miejscowy grunt niektórych doświadczeń zagranicznych i najnowszych rozwiązań, czy to w zakresie organizacji demokratycznych instytucji, samorządu, nowych rozwiązań prawnych, nowoczesnych form kształcenia zawodowego, czy to w zakresie nauczania i upowszechniania znajomości języków obcych³⁸.

Dziś, dwadzieścia lat później, wypada się z tą oceną tylko zgodzić.

Znakiem zachodzących wówczas zmian i inspiracji czerpanych z rozwiązań uczelni zachodnich było rozwijanie przez UAM działalności gospodarczej. Przejawiało się to m.in. wchodzeniem Uniwersytetu w skład nowo powoływanych spółek, jako ich udziałowiec. O ile w latach 1987–1988 – za rektoratu prof. Fisiaka – uczelnia miała udział w czterech takich spółkach (AMU-MODELS, AMU-SOFT, AMU-WAG i INFOCENTRUM), to w okresie zaledwie siedmiu miesięcy sprawowania funkcji rektorskiej przez prof. Marcińca przystąpiła do dwóch kolejnych. I tak 31 V 1989 r. podpisano umowę powołującą spółkę z o.o. UNISIL, której udziałowcami zostali: UAM, Zakłady Azotowe w Tarnowie, Huta Stalowa Wola, Poznańskie Zakłady STOMIL oraz sześciuosobowy zespół wynalazców z Zakładu Chemii Metaloorganicznej (Wydział Chemii), który opracował technologię produkcji krajowych silanów³⁹. Z kolei tydzień później, 6 czerwca, zarejestrowana została spółka INTER-ALMA, której udziałowcami poza UAM stały się: Politechnika Poznańska, Akademia Ekonomiczna, Akademia Medyczna, Akademia Rolnicza oraz Rada Okręgowa ZSP w Poznaniu. Celem

³⁶ Biblioteka i Czytelnia Brytyjska została otwarta 6 X 1986 r., a Ośrodek Alliance Française zainaugurował swoją działalność 12 V 1987 r.

³⁷ Wydarzenie w dniu 24 IV 1989 r.

³⁸ A. Kwilecki, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w latach 1982–1990*, [w:] *Alma Mater Poznaniensis. W 80. rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu*, pod red. P. Hausera, T. Jasińskiego, J. Topolskiego, Poznań 1999, s. 288.

³⁹ „Informator UAM”, 15 VI 1989, s. 9.

spółki było wspólne zarządzanie w okresie letnim bazą noclegową i stołówkami w domach studenckich (z pominięciem dotychczasowych pośredników, którymi były firmy turystyczne)⁴⁰.

Wybory parlamentarne z 4 VI 1989 r. przyniosły bezapelacyjne zwycięstwo Solidarności. Senatorem został były rektor UAM prof. Janusz Ziółkowski, zaś mandaty poselskie uzyskali: dr Hanna Suchocka z Wydziału Prawa i Administracji UAM oraz dr Paweł Łączkowski, były wicedyrektor Instytutu Socjologii, wówczas zatrudniony w Poznańskim Oddziale Centralnego Ośrodka Oświaty i Postępu w Rolnictwie. 24 VIII 1989 r. premierem został Tadeusz Mazowiecki, a niecały miesiąc później Sąd Wojewódzki zarejestrował NZS⁴¹. Okres PRL-u dobiegał końca.

Inauguracja nowego roku akademickiego 1989/1990 przebiegła w zgoła innych niż rok wcześniej warunkach. Uczestniczyli w niej m.in.: wojewoda poznański Bronisław Stęplowski, prezydent Poznania Andrzej Wituski, przewodniczący KW PZPR w Poznaniu gen. Edward Łukasik, ks. bp Zdzisław Fortuniak, a także były już minister Jacek Fisiak. Rektor Marciniak po zwyczajowym powitaniu gości swoje przemówienie rozpoczął od następujących słów:

Rok akademicki 1989/1990 był rokiem niezwykłym. Był to okres zasadniczych zmian i reform politycznych nie mających swojego precedensu w historii Polski powojennej. Porozumienia okrągłego stołu i następnie wybory do Sejmu i Senatu doprowadziły do uformowania nowego rządu, w którym siłą sprawczą jest Solidarność. Równoległe toczyły się reformy związane ze znacznym wzrostem demokratyzacji życia i samorządności uczelni, chociaż ciągle niesatysfakcjonujące większość społeczeństwa akademickiego. Zarejestrowanie w ciągu ostatniego miesiąca Niezależnego Zrzeszenia Studentów oraz daleko zaawansowane prace nad nowelizacją ustawy o szkolnictwie wyższym, pozwalające na jej wprowadzenie na przełomie 1989/1990, stwarzają nadzieję, że najbliższy rok akademicki umożliwi całej społeczności akademickiej koncentrację na zasadniczych problemach merytorycznych funkcjonowania Uniwersytetu – na określeniu jego aktualnych możliwości, perspektyw rozwoju jako centrum kulturalnego i naukowo-twórczego dla kraju i regionu⁴².

Wskazany przez rektora Marciniaka kierunek rozwoju uczelni, sytuujący ją w przestrzeni publicznej jako regionalne centrum nauki i kultury, z silnym oddziaływaniem na kraj, będzie kontynuowany przez następnych rektorów. Cechą szczególną tych działań stanie się szukanie państwowego wsparcia dla rozwoju uczelni (zwłaszcza inwestycji na Morasku) poprzez utrzymywanie dobrych relacji z najważniejszymi – niezależnie od ich opcji politycznych – decydentami w kraju (prezydentami, premierami, ministrami, parlamentarzystami) oraz z samorządowcami (na szczeblu lokalnym i regionalnym). Ten polityczny prag-

⁴⁰ „Informator UAM”, 20 VIII 1989, s. 21.

⁴¹ Stało się to 22 IX 1989. r.

⁴² *Przemówienie JM Rektora prof. dr. hab. Bogdana Marciniaka wygłoszone podczas inauguracji roku akademickiego 1989/90, Kronika UAM za lata 1987–1990, s. 19.*

matyzm, głęboko zakorzeniony w wielkopolskich tradycjach pracy organicznej, przyniesie Uniwersytetowi wiele wymiernych korzyści.

Dnia 6 października gościł w Poznaniu nowy minister edukacji narodowej prof. Henryk Samsonowicz, który wykładem „Polskie mity historyczne” wygłoszonym w Auli UAM zainaugurował drugi rok działalności Centrum Studiów Otwartych (CSO). Pomysł kształcenia otwartego narodził się jeszcze w okresie władzy rektorskiej prof. Fisiaka. Centrum Studiów Otwartych rozpoczęło bowiem działalność w listopadzie 1988 r., a miesiąc później nastąpiło otwarcie pierwszego w Polsce Uniwersytetu Uczniowskiego⁴³. Obie inicjatywy rozszerzyły zakres oddziaływań UAM w przestrzeni publicznej miasta i regionu i okazały się na tyle trwałe, że są prowadzone do dziś.

Rektor Marciniec kontynuował inicjatywy poprzednika, ale wdrażał też nowe pomysły. Przykładowo 20 XI 1989 r. rozpoczęła działalność Stacja Ekologiczna UAM w Jeziorach, która stwarzała możliwości prowadzenia badań i zajęć dydaktycznych na terenie Wielkopolskiego Parku Narodowego i jego otuliny⁴⁴. 29 grudnia w trakcie spotkania noworocznego z przedstawicielami społeczności akademickiej, w małej auli, rektor mówił o kolejnych swoich zamierzeniach:

Liczymy bardzo na Fundację Uniwersytecką, której posiedzenie założycielskie odbędzie się w styczniu. [...] Wiele obiecujemy sobie po działalności zarejestrowanego w listopadzie Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Poznańskiego, któremu oddajemy w posiadanie Klub (będzie nazywał się Klubem Absolwenta) w Collegium Minus, a dzień 7 maja każdego roku jest przewidziany jako Dzień Absolwenta w UAM⁴⁵.

Jak się później okaże, obie inicjatywy zostaną zrealizowane.

Tymczasem postępował proces upadku systemu komunistycznego w Europie, którego apogeum stanowiła tzw. Jesień Ludów w 1989 r. Upadały lub przekształcały się w socjaldemokratyczne dotychczasowe partie komunistyczne. Na porządku dziennym stanęła kwestia majątku postpezetperowskiego. Już w październiku 1989 r. Konfederacja Polski Niepodległej podjęła w większych miastach w Polsce inicjatywę okupowania budynków PZPR z żądaniem przeznaczenia ich na cele społeczne. Podobnie było w Poznaniu.

Ważnym momentem w życiu społeczno-politycznym UAM było powstanie 5 I 1990 r. Uniwersyteckiego Komitetu Obywatelskiego (UKO), którego przewodniczącą została prof. Alicja Karłowska-Kamzowa z Instytutu Historii Sztuki⁴⁶. Komitet zwrócił się do społeczności akademickiej z apelem:

⁴³ Było to 7 XII 1988 r. Zob.: *Kronika UAM za lata 1987–1990*, s. 245.

⁴⁴ „Informator UAM”, 20 XII 1989, s. 20–21.

⁴⁵ „Informator UAM”, 7 I 1989, s. 9–10.

⁴⁶ W skład Uniwersyteckiego Komitetu Obywatelskiego w momencie jego ukonstytuowania się wchodził: prof. Alicja Karłowska-Kamzowa, prof. Teresa Rabska, prof. Franciszek Kaczmarek, prof. Zbigniew Janowicz, prof. Czesław Błaszak, doc. Ewa Borkowska-Bagińska, doc. Zofia Trojanowiczowa,

Chcielibyśmy wspólnie zastanowić się nad sytuacją naszego Uniwersytetu, który jak większość wyższych uczelni w kraju znajduje się w stanie krytycznym. Chcielibyśmy wspólnie ocenić możliwości naprawy i szukać dróg rozwoju. Za szczególnie dziś ważne uważamy: ustawę o szkolnictwie wyższym, statut naszego Uniwersytetu, sprawę pomieszczeń UAM, reformę nauczania akademickiego. Wszystkie te kwestie pragniemy łączyć z wizją nowego uniwersytetu, w pełni świadomi, że przychodzi nam ją wypracować w niełatwych warunkach kryzysu, ale i w okolicznościach, w których wiele zależy od nas, od naszej aktywności i woli. Wokół tego programu chcielibyśmy skupić całą społeczność akademicką: studentów i profesorów, asystentów i lektorów, pracowników bibliotek i administracji. Wspólny program powinien doprowadzić do wyłonienia naszych kandydatów do nowych władz uniwersyteckich, takich kandydatów, którzy ten społecznie wypracowany program będą realizowali.

Apel kończył się hasłem: „Losy naszego Uniwersytetu zależą od nas samych!”⁴⁷.

Spotkania UKO odbywały się w sali posiedzeń PTPN. Omawiano na nich wizję Uniwersytetu, sprawy dydaktyki oraz kwestie związane z wyborami do władz UAM. Już 12 stycznia UKO wystosowało do prezydenta Poznania Andrzeja Wituskiego pismo „o podjęcie szybkich i stanowczych kroków mających na celu przekazanie gmachu b. KW PZPR Uniwersytetowi im. Adama Mickiewicza, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb Biblioteki Głównej UAM”⁴⁸. Cztery dni później w sali nr 1 Wydziału Historycznego w Collegium Novum spotkała się Komisja Uczelniana NZS UAM, która podjęła decyzję o pokojowej okupacji budynku. Akcję wsparły Konfederacja Polski Niepodległej, „Wolność i Pokój” oraz „Solidarność Walcząca” 17 stycznia o godz. 6.30 kilkudziesięcioosobowa grupa studentów zajęła budynek. Wyproszono znajdujących się w nim pracowników, zdjęto powiewającą czerwoną flagę i wywieszono transparenty NZS. Na szczycie budynku mieszkańcy Poznania mogli przeczytać: „To już koniec...”. Akcję wsparli profesorowie z UKO oraz komisje zakładowe Solidarności. Na drugi dzień, po negocjacjach ze stroną partyjną, studenci opuścili budynek, uzyskując zapewnienie, że zostanie on przeznaczony na cele społeczne⁴⁹. 27 stycznia w Warszawie podczas ostatniego XI Zjazdu KC PZPR zapadła decyzja o samorozwiązaniu partii. Na początku stycznia podjęto decyzję co do przyszłości budynku, a 30 IV 1990 r. budynek oficjalnie przy-

prof. Wojciech Łączkowski, prof. Leszek Nowak, prof. Jerzy Brzeziński, dr Wojciech Kaczmarek, prof. Władysław Rozwadowski, prof. Edward Pieścikowski, dr Andrzej Kaźmierski, prof. Julian Musielak, doc. Marek Ziółkowski, dr Andrzej Mizgajski, mgr Krystyna Andrzejewska, mgr Ewa Bosacka, prof. Jan Strzałko, doc. Tomasz Schramm, prof. Janusz Ziółkowski, doc. Stefan Żynda, prof. Wiesław Antkowiak, prof. Brygida Kürbis, dr Jan Skuratowicz oraz studenci: Maciej Narożny (V rok filologii polskiej), Piotr Michalski (IV rok prawa), Maciej Srebro (V rok prawa), Andrzej Mikosz (V rok prawa), Robert Kuraszkiewicz (III rok historii), Jarosław Schulz (IV rok historii), Paweł Szalamacha (II rok prawa), Filip Kaczmarek (IV rok historii). Zob.: „Informator UAM”, 15 II 1990, s. 21.

⁴⁷ „Informator UAM”, 15 II 1990, s. 21–22.

⁴⁸ Tamże, s. 22.

⁴⁹ F. Czekala, *Jak studenci zabrali budynek komunistom*, „Życie Uniwersyteckie” 2014, nr 1, s. 16–17.

znano UAM i przekazano do dyspozycji Wydziałowi Historycznemu. Stał się Collegium Historicum⁵⁰.

Na zaproszenie UKO 29 maja gościł w Poznaniu minister Henryk Samsonowicz. Dyskusja dotyczyła m.in. przygotowywanej wówczas nowej ustawy o szkolnictwie wyższym, zasad finansowania uczelni, zakresu jej samorządności, a nade wszystko wypracowanej przez UKO wizji UAM. Obie strony były zadowolone ze spotkania, które uznano za konstruktywne⁵¹.

Działalność UKO po latach pozytywnie ocenił prof. Stefan Jurga, późniejszy rektor UAM. Stwierdził, że wywoływała ona „ożywczy ferment, a jej cechą charakterystyczną była próba wypracowania solidarystycznej wizji Uniwersytetu”⁵². I to się w dużym stopniu udało.

Z istotnych wydarzeń z życia uniwersyteckiego pierwszej połowy roku 1990, które wykraczały swoim oddziaływaniem poza mury uczelni, była pięciodniowa wizyta prof. Stanisława Barańczaka w dniach 11–15 maja oraz I Zjazd Absolwentów UAM, który odbył się 18 maja. Inicjatorem wizyty poety, krytyka literatury i wybitnego tłumacza Szekspira była Rada Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej, a osobiste zaproszenie skierował do niego rektor Marciniec. Wizyta, której towarzyszyła przygotowana w Bibliotece Polonistycznej wystawa zatytułowana „Witamy wśród nas”, zgromadziła tłumy studentów, pracowników, absolwentów i wszystkich zainteresowanych⁵³. W pewnym sensie stanowiła zadośćuczynienie za represyjne pozbawienie pracy Barańczaka przez władze UAM w 1977 r. za działalność w Komitecie Obrony Robotników. Wskutek interwencji Solidarności Barańczak wrócił do pracy na UAM w 1980 r., ale w roku następnym, po otrzymaniu oferty z Uniwersytetu Harvarda, wyjechał na stałe do USA.

27 maja 1990 r. odbyły się pierwsze powojennej Polsce demokratyczne wybory samorządowe. Wśród kandydatów do Rady Miasta Poznania znajdowali się także pracownicy naukowcy UAM, którzy po wyborach objęli najważniejsze funkcje miejskie. Przewodniczącym Rady został dr Tomasz Sokołowski z Wydziału Prawa i Administracji, a prezydentem Poznania wybrano dr. Wojciecha Szczęsnego Kaczmarka, fizyka z ówczesnego Wydziału Matematyki i Fizyki. Także funkcje wiceprzewodniczących Rady Miasta przypadły poznańskim uczonym: dr hab. Jadwidze Rotnickiej z Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych oraz dr hab. Jackowi Wiesiołowskiemu, wybitnemu historykowi, znawcy dziejów Poznania. Rektor „wyraził zadowolenie z objęcia stanowisk prezydenta miasta i przewodniczącego Rady Miasta przez pracowników naszej uczelni” i przesłał im gratulacje⁵⁴.

⁵⁰ Z Wydziału Historycznego na przeprowadzkę do nowego gmachu nie zdecydował się Instytut Historii Sztuki, który pozostał w starym miejscu w Collegium Novum.

⁵¹ „Informator UAM”, 15 VI 1990, s. 5.

⁵² S. Jurga, *Uniwersytet dzisiaj*, [w:] *Alma Mater Poznaniensis...*, s. 291.

⁵³ „Informator UAM”, 15 VI 1990, s. 5–6.

⁵⁴ *Sprawozdanie z V zwyczajnego posiedzenia Senatu Akademickiego UAM w dniu 20 czerwca 1990 r.* Zob.: „Informator UAM”, 16 VII 1990, s. 5.

Tymczasem dobiegała końca kadencja rektora, która była określona do 31 VIII 1990 r. Przeciągające się prace nad ustawą o szkolnictwie wyższym spowodowały jednak przedłużenie jej o trzy miesiące. Rektor w przedstawionym Senatowi Akademickiemu 25 września sprawozdaniu z działalności UAM tak o tym pisał:

Rok akademicki 1989/90 pozostanie w pamięci społeczności akademickiej jako rok oczekiwania na nową ustawę o szkolnictwie wyższym, która po wielomiesięcznej dyskusji i zmianach wprowadzonych na szczęblu Prezydium Rządu, Sejmu i Senatu została 12 września br. uchwalona przez Sejm Rzeczypospolitej Polski. Po jej podpisaniu przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polski uruchomiona zostanie procedura związana z wyborami władz jednoosobowych i kolegialnych w uczelni. Wcześniejsza nowelizacja ustawy, dokonana w kwietniu br., przedłużyła kadencję obecnych władz do 30 XI 1990 r.⁵⁵

W tym samym sprawozdaniu rektor poinformował senat o powołaniu 19 września Fundacji UAM, która – jak pokaże czas – stanie się jednym z najtrwalszych osiągnięć prof. Marcińca⁵⁶. Zarządzeniem z 25 września rektor postanowił też o utworzeniu Czytelni Austriackiej, której uroczyste otwarcie nastąpiło 29 października. Profesor Marciniak zaakcentował wówczas jej kulturotwórczą rolę, dodając, że „służyć ona będzie zarówno społeczności uniwersyteckiej, jak i całemu środowisku naukowemu Wielkopolski”⁵⁷.

Wybór nowego rektora, dokonany przez delegowanych wcześniej przez środowisko akademickie elektorów nastąpił 16 XI 1990 r. Startowało trzech kandydatów: prof. Władysław Rozwadowski (prawnik), prof. Franciszek Kaczmarek oraz prof. Jerzy Fedorowski. Rektorem został prof. Fedorowski, wybitny paleontolog i geolog, którego już raz w 1984 r. wybrano rektorem, ale tamtego wyboru nie zatwierdził ówczesny minister nauki i szkolnictwa wyższego prof. Benon Miśkiewicz⁵⁸. Tym razem minister nie miał już takich prerogatyw. Rozpoczął się nowy demokratyczny okres w dziejach uczelni, która odzyskiwała utraconą po II wojnie światowej autonomię.

⁵⁵ *Sprawozdanie JM Rektora prof. dr. hab. Bogdana Marcińca z działalności Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w roku akademickim 1989/1990 przedstawione Senatowi Akademickiemu w dniu 25 września 1990 r.*, *Kronika UAM za lata 1987–1990*, s. 67.

⁵⁶ Zob.: *25 lat Fundacji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Historia. Rozwój Osiągnięcia. 1990–2015*, Poznań 2015. Fundatorami-założycielami byli: Wojewoda Poznański, PKO bp, WBK, „Polfa”, „Izopol” z Trzemeszna, Międzynarodowe Targi Poznańskie, „Stomil”, „Pollena-Lechia” oraz Poznańskie Zakłady Chemiczne w Luboniu. Statut Fundacji został zarejestrowany w Sądzie Rejonowym dla Miasta Stołecznego Warszawy w dniu 8 XI 1991 r. Fundacja rozpoczęła działalność od 1 I 1992 r.

⁵⁷ „Informator UAM”, 31 X 1990, s. 13.

⁵⁸ Wybory miały dwie tury i głosowało w nich 121 elektorów (na 125 wybranych). W pierwszej turze prof. Fedorowski otrzymał 50 głosów, prof. Kaczmarek – 36, a prof. Rozwadowski – 30. Rozstrzygnięcie przyniosła druga tura, w której prof. Fedorowski uzyskał 69 głosów. Zob. „Gazeta Poznańska”, 17–18 XI 1990.

2. Okres tworzenia uczelni autonomicznej: lata 1991–1996

Rektor Marciniak kończył swoją kadencję otwarciem pierwszych obiektów Wydziału Fizyki na Morasku w dniu 28 XI 1990 r. Towarzyszył mu w tej uroczystości rektor elekt, który, spoglądając na plan terenów uniwersyteckich, z humorem stwierdził, że ma on „kształt stopy lekko uniesionej i skierowanej na zachód”. I zaraz po tym dodał: „to kierunek właściwy, związany z rozwojem Uczelni, a tym samym jej rozbudową na terenach Moraska”⁵⁹.

Trzy dni później rozpoczęła się oficjalna kadencja nowego rektora. Profesor Fedorowski tak wspominał ten dzień:

Dla oddania swoistego „kolorytu” przejmowania obowiązków w wyniku wejścia w życie ustawy o szkolnictwie wyższym w najmniej odpowiednim momencie, wspomnę, iż zasadniczą rozmowę z p. prof. Marcińcem odbyłem w samochodzie wiozącym nas obu do Łodzi w dniu 1.12. 1990 roku na wspólne posiedzenie rektorów ustępujących i obejmujących urząd. Otrzymałem wówczas podstawowe informacje na temat funkcjonowania uczelni. Należy w tym miejscu z naciskiem zaznaczyć, iż nowe władze nie przejmowały odpowiedzialności za uczelnię mającą dążyć utartym szlakiem, według zastanych uregulowań i wzorców myślenia. Przejmowały odpowiedzialność za Uniwersytet mający dopiero zacząć funkcjonować według zupełnie nowych zasad prawnych i w nowych warunkach ustrojowych, czyli, jak to się zwykle mówi, „na surowym korzeniu”, przy wszystkich ograniczeniach i nawykach nawarstwionych w ciągu kilkudziesięciu minionych lat funkcjonowania uczelni. Zasadniczym zadaniem okazało się więc doprowadzenie do zaakceptowania przez społeczność akademicką nowych reguł postępowania i jak najszybszego dostosowania się do nich⁶⁰.

Najważniejszym zadaniem pierwszych miesięcy rektorowania prof. Fedorowskiego stało się opracowanie nowego statutu UAM i całościowe dostosowanie wewnętrznego prawa do wymogów nowej ustawy. To zadanie było koordynowane przez prof. Romana Hausera, ówczesnego prorektora, a później prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego i przewodniczącego Krajowej Rady Sądownictwa⁶¹. Sprawą przygotowania projektu statutu zajął się zespół kierowany przez prof. Sławomirę Wronkowską-Jaśkiewicz, późniejszą sędzię Trybunału Konstytucyjnego⁶². Ostatecznie został on uchwalony przez Senat Akademicki

⁵⁹ „Informator UAM”, 30 XI 1990, s. 28.

⁶⁰ J. Fedorowski, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w latach 1991–1995*, Poznań 1996, s. 14.

⁶¹ Prof. Roman Hauser pełnił funkcję prezesa NSA w latach 1992–2004 oraz 2010–2015. Przewodniczącym KRS był w latach 2014–2015.

⁶² Kadencja prof. Sławomiry Wronkowskiej-Jaśkiewicz jako sędzi Trybunału Konstytucyjnego rozpoczęła się 6 V 2010 r. i powinna zakończyć się 6 V 2019 r. Zob.: *Z UAM-u do Trybunału Konstytucyjnego*, „Życie Uniwersyteckie” 2010, nr 5, s. 3.

w dniu 1 VII 1991 r.⁶³ I stał się fundamentem prawa wewnętrznego UAM na kolejnych 15 lat⁶⁴.

Jednym z najtrudniejszych zadań, przed jakimi stanął rektor Fedorowski, było zachowanie spokoju wewnętrznego na uczelni i niedopuszczenie do artykułowanych przez niektórych pracowników żądań rozliczeń za okres PRL-u. Tak rektor pisał o tym w 1996 roku:

Nastroje większości społeczności akademickiej były na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych bardzo zradykalizowane antykomunistycznie. Odzywały się nie tylko żądania zwolnień z pracy co bardziej aktywnych członków byłej PZPR, ale nawet zdejmowania portretów niektórych byłych rektorów ze ścian gabinetu. Uspokojenie tych nastrojów i stworzenie szans wszystkim pragnącym rzetelnie pracować dla dobra Uniwersytetu było zadaniem podjętym i konsekwentnie realizowanym od początku kadencji 1990/93⁶⁵.

Trzeba przyznać, że takie stanowisko ówczesnego rektora miało daleko idące i pozytywne skutki dla rozwoju Uniwersytetu. Profesor Jurga z okazji 80-lecia uczelni tak ocenił to postępowanie swojego poprzednika:

Rektor Fedorowski, mimo że wywodził się z tego skrzydła Solidarności, które było za dokonywaniem rozliczeń (był przecież na początku lat 80. przewodniczącym komisji interwencyjnej na UAM) i mimo że był świadkiem i sam doświadczył wielu nieprawości, wznosił się ponad podziały. Uznał, że Uniwersytet jest – jak stwierdził prof. Andrzej Kwilecki – „być może różnie rozumianym dobrem, ale dobrem wszystkich jego pracowników”. Był to ważny element w polityce rektora prof. Jerzego Fedorowskiego⁶⁶.

W maju 1991 r. w Auli UAM nadano godność doktora honoris causa dwóm osobistościom. Pierwszym z nich, 6 maja, był legendarny dyrektor Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa, Jan Nowak-Jeziorański, którego promotorem był prof. Wojciech Łączkowski, a w uroczystości, która odbiła się szerokim echem nie tylko w Poznaniu, uczestniczyli m.in.: Marszałek Senatu RP Andrzej Stelmachowski, ambasador USA Thomas Simon, wojewoda poznański Włodzimierz Łęcki, prezydent Poznania Wojciech Szczęsny Kaczmarek oraz metropolita poznański ks. arb. Jerzy Stroba. Nie wszyscy widzieli jednak w „Kurierze z Warszawy” osobę godną tak honorowego tytułu. Nie omieszkał o tym wspomnieć rektor Fedorowski podczas posiedzenia Senatu Akademickiego 27 maja, na którym odczytał list protestacyjny w tej sprawie jednego z pracowników⁶⁷.

⁶³ „Informator UAM”, 31 VII 1991, s. 2.

⁶⁴ Kolejny statut zostanie uchwalony 19 VI 2006 r.

⁶⁵ J. Fedorowski, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w latach...*, s. 1.

⁶⁶ S. Jurga, *Uniwersytet dzisiaj...*, s. 292.

⁶⁷ Zob.: „Informator UAM”, 28 VI 1991, s. 3.

Drugi z doktoratów honorowych nie wzbudzał już takich emocji. Nadany został 20 maja wybitnemu emigracyjnemu pisarzowi i publicyście, Gustawowi Herling-Grudzińskiemu, a promotorem był prof. Alojzy Sajkowski. W uroczystości uczestniczyły władze Poznania z Prezydentem Miasta Wojciechem Szczęsnym Kaczmarkiem na czele⁶⁸.

1 X 1991 r. rektorowi Fedorowskiemu przyszło po raz pierwszy przewodniczyć inauguracji nowego roku akademickiego. W uroczystości wzięli udział m.in.: prof. Janusz Ziółkowski, który został sekretarzem stanu w Kancelarii Prezydenta RP Lecha Wałęsy, wojewoda poznański Włodzimierz Łęcki, wojewoda kaliski Eugeniusz Małecki, władze miejskie Poznania oraz ks. arb. Jerzy Stroba. Rektor w swoim przemówieniu nawiązał do nietypowego momentu przejęcia przez niego sterów Uniwersytetu: „[...] pełną odpowiedzialność za Uczelnię przejmowaliśmy z dniem 1 grudnia 1990 roku. Był to zabieg porównywalny do przejmowania kierownicy samochodu pędzącego po wyboistej, krętej drodze, której kierunek jest tylko z grubsza ustalony, a nowy kierowca nigdy jeszcze samodzielnie pojazdu tej klasy nie prowadził”⁶⁹. Zaraz po tych słowach dodał jednak: „To, iż uniknęliśmy awarii, nie było z pewnością zasługą kierowcy, lecz wynikiem zgodnej współpracy wszystkich składowych naszego uniwersyteckiego pojazdu”⁷⁰. Po raz kolejny okazało się, że immamentną cechą funkcjonowania poznańskiego Uniwersytetu jest jego organiczność.

Początek nowego roku akademickiego zbiegł się z kampanią wyborczą do pierwszych w pełni wolnych po II wojnie światowej wyborów parlamentarnych. Miały one miejsce 27 X 1991 r. i odzwierciedliły ogromną fragmentację polskiej sceny politycznej. Do sejmu weszło aż 29 komitetów wyborczych, z których 11 uzyskało tylko jeden mandat. W wyborach tych kandydowało także wielu wykładowców i absolwentów UAM. Spośród pracowników naukowo-dydaktycznych Uniwersytetu mandat poselski ponownie zdobyli dr Hanna Suchocka (Unia Demokratyczna) oraz dr Paweł Łączkowski (Partia Chrześcijańskich Demokratów). Poza nimi do sejmu weszło wiele osób, które w przeszłości ukończyły UAM⁷¹. Marszałkiem Senatu RP został prof. August Chełkowski, absolwent fizyki UAM, a w latach 1956–1967 wykładowca naszej uczelni.

Największą bolączką UAM w pierwszych latach transformacji były finanse, a właściwie ich brak. Stąd nie może dziwić, że w swoich publicznych wystąpieniach nie tylko władze rektorskie, ale także Senat Akademicki nawoływały władze pań-

⁶⁸ „Informator UAM”, 31 V 1991, s. 8.

⁶⁹ *Kronika UAM za lata 1990–1993*, Poznań 1996, s. 12.

⁷⁰ Tamże.

⁷¹ Byli to m.in.: dr Krystyna Łybacka (ukończyła Wydział Matematyczno-Fizyczno-Chemiczny w 1968 r.), mgr Roman Andrzejewski (ukończył Wydział Prawa w 1953 r.), mgr Marcin Libicki (ukończył Wydział Filozoficzno-Historyczny w 1961 r.), mgr Piotr Walerych (ukończył Wydział Nauk Społecznych w 1981 r.), mgr Marek Jurek (ukończył Wydział Historyczny w 1984 r.) czy mgr Filip Kaczmarek (ukończył Wydział Historyczny w 1991 r.).

stwowe do zwiększenia nakładów na finansowanie szkolnictwa wyższego. Szerokim echem odbiła się np. uchwała senatu z dnia 13 I 1992 r., w której padły mocne słowa:

Uważamy, że w obecnej sytuacji nie można już milczeć i swobodnie obserwować lekceważenia i poniewierania szkolnictwa wyższego. W pełni zdajemy sobie sprawę z trudności gospodarczych i społecznych, jakie przeżywa nasz kraj. Stwierdzamy jednak, że właśnie w sferze nauki i edukacji narodowej nie są realizowane zapowiedziane przez Premiera Rzeczypospolitej Polskiej zasady równości ponoszenia kosztów wychodzenia kraju z kryzysu. Wyrażamy zdziwienie, że budżet Państwa usiłuje się ratować, niszcząc tak żywotną sferę życia społecznego, jaką jest nauka i oświata. [...] Uniwersytet nasz, jak i wiele wyższych uczelni w kraju, znalazł się na skraju zapaści. [...] Ostrzegamy, że w tej sytuacji jedyną racjonalną, choć rozpaczliwą, powinna być decyzja o zawieszeniu funkcjonowania Uniwersytetu⁷².

Na szczęście do aż tak drastycznej decyzji nie doszło. Do Poznania przyjechał premier Jan Olszewski i spotkał się 20 lutego z rektorem Fedorowskim i przedstawicielami środowiska naukowego i kulturalnego Poznania⁷³. Rozmowy nie przyniosły jednak rezultatu, stąd 1 marca rektor zwrócił się w liście otwartym do pracowników UAM z apelem o nadsyłanie propozycji komercyjnego wykorzystania prowadzonych przez nich badań. Profesor Fedorowski, tak jak na prawdziwego spadkobiercę idei pracy organicznej przystało, szukał pozytywnego wyjścia z trudnej sytuacji. Pisał, że skoro ze strony państwa nie ma odpowiedniego wsparcia finansowego, to „musimy zdobyć się na dodatkowy wysiłek pomnożenia dochodów Uczelni i jej jednostek”⁷⁴.

24 III 1992 r. podpisano umowę pomiędzy UAM a Uniwersytetem Europejskim Viadrina we Frankfurcie nad Odrą⁷⁵. Dotyczyła ona współpracy naukowej i kulturalnej obu uczelni, w tym wymiany pracowników naukowych, prowadzenia wspólnych projektów badawczych, seminariów, wykładów, a także zgłaszania studentów na studia i praktyki⁷⁶. Dwa miesiące później, 25 V 1992 r., Senat Akademicki przyjął uchwałę o budowie Collegium Polonicum w Słubicach⁷⁷. Był to początek trwałej współpracy obu uczelni.

Ogromne zasługi dla życia kulturalnego nie tylko Poznania, ale i całego regionu miał Chór Akademicki UAM, który w maju 1992 r. obchodził swoje 25-lecie⁷⁸. Stał się on chlubą Uniwersytetu, koncertując na całym świecie i zdo-

⁷² *Uchwała Senatu Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu z dnia 13 stycznia 1992 r. w sprawie finansowania nauki i szkolnictwa wyższego*, „Informator UAM”, 21 I 1992, s. 4–5.

⁷³ Zob.: „Informator UAM”, 12 III 1992, s. 4.

⁷⁴ *List Rektora UAM*, „Informator UAM”, 31 III 1992, s. 1.

⁷⁵ Umowę zatwierdził Senat Akademicki w dn. 4 V 1992 r.

⁷⁶ „Informator UAM”, 31 III 1992, s. 4.

⁷⁷ „Informator UAM”, 4 VI 1992, s. 6–8.

⁷⁸ Chór Akademicki UAM powstał na początku roku akademickiego 1966/1967, a pierwszy koncert dał 6 III 1967 r. Jego pierwszym kierownikiem artystycznym był Zdzisław Szostak, który wkrótce

bywając wiele cennych nagród oraz wyróżnień. Główne uroczystości odbyły się 22 maja w Auli UAM, a następnego dnia podczas tzw. Wielkiego Balu powołano Stowarzyszenie Absolwentów Chóru UAM⁷⁹.

Niezwykłe doniosłym wydarzeniem w dziejach UAM było uczczenie pamięci Ignacego Jana Paderewskiego w związku ze sprowadzeniem jego prochów do Polski, po 51 latach spoczywania na Cmentarzu Narodowym w Arlington. Samolot z trumną Paderewskiego wylądował na lotnisku na poznańskiej Ławicy 2 VII 1992 r. o godz. 10.00. Stamtąd została ona przewieziona pod gmach Collegium Minus i ustawiona naprzeciwko wejścia do Auli. O godz. 11.00 rozpoczęła się mająca wymiar symboliczny uroczystość powitania honorowego obywatela Poznania i doktora honoris causa naszej Uczelni. Przemówienia wygłosili: wojewoda poznański dr Włodzimierz Łęcki, marszałek Senatu RP prof. August Chełkowski, rektor Akademii Muzycznej prof. Stanisław Kulczyński oraz rektor UAM. Ten ostatni tak „witał” zacnego gościa:

Ignacy Janie Paderewski, Doktorze Honoris Causa Uniwersytetu Poznańskiego, Wielki Polaku, Honorowy Obywatelu naszego miasta! Przypadł mi w udziale zaszczyt pójścia śladem Rektora Stanisława Dobrzyckiego, który witał Ciebie tutaj 23 listopada 1924 roku i powitania Cię ponownie w zawsze Twojej Almae Matris Posnaniensis. Wstępujesz w swoje i nasze progi by, jak wierzę, podkreślić i uzmysłwić wszystkim, czym dla narodu jest nauczanie i wiedza. Fakt, iż wracając na ziemię polską, Twoją ziemię, zatrzymałeś się najpierw właśnie w Uniwersytecie, musi pozostać w świadomości naszej równie symbolicznym, jak Twój powrót do Ojczyzny, której, jak powiedział drugi z Twoich promotorów⁸⁰, profesor Łucjan Kamiński, „dobrze się zasłużyłeś”. Doktorze Ignacy Janie Paderewski, gościu szlachetny i drogi, współtowarzyszu naszej społeczności akademickiej, wejdź proszę w swoje progi⁸¹.

Po tych słowach nastąpiło wprowadzenie trumny Paderewskiego do westybulu Auli UAM i złożenie kwiatów. Wystawiono warty honorowe, a delegacje poznańskich organizacji i mieszkańcy Poznania zaczęli składać byłemu premierowi hołd. Trumna była wystawiona także następnego dnia do godz. 16.45, po czym nastąpiło odsłonięcie w gmachu Auli pamiątkowej tablicy. Kolejne uroczystości odbyły się późnym popołudniem pod Bazarem i w poznańskiej katedrze. Odlot samolotu z prochami Paderewskiego nastąpił 4 lipca o godz. 9.00. Symboliczny postój Paderewskiego w Poznaniu – w drodze na miejsce wiecznego spoczynku w Warszawie – dla wielu poznaniaków stał się ogromnym przeżyciem. Mający wówczas 94 lata Jerzy Zendkeler, jeden z ostatnich żyjących wtedy powstańców

ze względu na objęcie funkcji dyrektora Filharmonii Poznańskiej został zastąpiony przez Stanisława Kulczyńskiego. Ten ostatni w roku jubileuszu chóru był rektorem Akademii Muzycznej.

⁷⁹ A. Gulczyński, *Srebrny Jubileusz Chóru Akademickiego UAM*, „Informator UAM”, 21 VII 1992, s. 9.

⁸⁰ Pierwszym promotorem był prof. Bronisław Dembiński.

⁸¹ „Informator UAM”, 2–4 VII 1992, s. 6–7.

wielkopolskich, tak to wyraził: „Dla mnie ta uroczystość to piękne zwieńczenie życia, które poświęciłem ojczyźnie”⁸².

Początek lata 1992 r. przyniósł wiele politycznych emocji związanych z tzw. nocą teczek i upadkiem rządu Jana Olszewskiego z 4 na 5 czerwca. Po nieudanej próbie utworzenia gabinetu przez Waldemara Pawlaka, misję jego tworzenia otrzymała z rąk Prezydenta RP Lecha Wałęsy dr Hanna Suchocka, która 10 lipca zyskała poparcie sejmu, a dzień później jej rząd zdobył wotum zaufania. Po raz pierwszy w dziejach Polski premierem została kobieta, i po raz pierwszy (a na razie jedyny) na czele Rady Ministrów stanął pracownik naszej uczelni. W skład gabinetu wszedł także dr Paweł Łączkowski, który został wicepremierem. Rektor 27 lipca wysłał im listy gratulacyjne. Przywołajmy ich fragmenty. W liście do nowej premier prof. Fedorowski tak pisał:

Większość – o środowisku akademickim nigdy nie powinno się mówić całe – a więc zdecydowana większość naszego (i Pani Premier) środowiska przyjęła Pani wybór z ogromną radością i dumą. Z dumą dlatego, iż na szczyty władzy wykonawczej w Polsce wspięła się Poznanianka, wykształcona w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza. Z radością, ponieważ Pani prawość charakteru, głęboka wiedza i determinacja w dążeniu do słusznych celów stanowią gwarancję działań rzeczywiste, niewerbalnie, społecznie oczekiwanych, a dla narodu i państwa koniecznych⁸³.

Z kolei gratulując wicepremierowi Łączkowskiemu, rektor odwołał się do wątków osobistych:

Możliwość złożenia Panu tych życzeń i gratulacji, celowo opóźnionych, by tym pewniej do Pana dotarły, sprawia mi szczególnie głęboką, osobistą satysfakcję. Zawsze bowiem, jak Pan zapewne pamięta, byłem pod wrażeniem Pana niezwyklego zmysłu politycznego. Muszę jednak przyznać, iż nie sądziłem, że będę miał zaszczyt składania gratulacji z okazji wyboru Pana na stanowisko Wicepremiera niepodległej Rzeczypospolitej. Tym większa moja radość i tym głębsze przeżycie⁸⁴.

Na rozpoczęcie nowego roku akademickiego, w dniu 1 I 1992 r., przyjechał do Poznania prof. Janusz Ziółkowski, który stał wówczas na czele Kancelarii Prezydenta RP. Przywiózł od Lecha Wałęsy list – posłanie do młodzieży akademickiej, w którym padały następujące słowa: „Dziś szkolnictwu polskiemu brakuje pieniędzy. Mimo to udaje się mu utrzymać europejski poziom. Zawdzięcza to swemu największemu bogactwu – bogactwu talentów – i pracy. Ma zdolnych

⁸² A. Niziołek, *Paderewski w Poznaniu*, „Gazeta Wyborcza”, 3 VII 1992.

⁸³ Archiwum UAM, Rektorat. Gratulacje, podziękowania, nekrologi, inauguracje, spotkania, 1991/1992, sygn. 822/11.

⁸⁴ Tamże.

uczniów i oddanych pedagogów. W tym tkwi siła polskiego szkolnictwa wyższego. To będzie też siłą naszej przyszłości”⁸⁵.

W uroczystej inauguracji wzięli udział także inni ważni goście: prezes NSA prof. Roman Hauser, ambasador Węgier Anglos Engelmayer, wiceminister MEN Kazimierz Marcinkiewicz, wojewoda leszczyński Eugeniusz Matyjas, wojewoda kaliski Eugeniusz Małecki, a także władze miejskie Poznania i ks. bp Zdzisław Fortuniak. Inauguracja miała szczególny charakter, gdyż obok siebie zasiedli rektorzy wszystkich uczelni wywodzących się z dawnego Uniwersytetu Poznańskiego, a towarzyszyli im także rektorzy pozostałych szkół wyższych Poznania. Rektor Fedorowski podjął się bowiem inicjatywy zintegrowania poznańskich uczelni:

Po 30 z górą latach uczelnie poznańskie, w tym kilka wywodzących się bezpośrednio z Uniwersytetu Poznańskiego, postawiły pierwszy krok na drodze do ściślejszej współpracy, a ja osobiście wierzę, iż ku mniej lub bardziej ściślemu zjednoczeniu. [...] Wieloletni rozdział i samoistny byt oddaliły poszczególne człony Uniwersytetu od siebie. Mniejmy jednak nadzieję, iż specjalizacja nie stanie na przeszkodzie przyszłej integracji⁸⁶.

Przewodniczący Kolegium Rektorów Miasta Poznania, prof. Antoni Pruszewicz, omówił wówczas wyniki ankiety, jaką przeprowadzono wiosną 1992 r. na wszystkich uczelniach poznańskich, poza szkołami artystycznymi⁸⁷. Pracownikom i studentom zadano wówczas następujące pytania:

1. Czy jest Pan/i za:
 - A. powołaniem w Poznaniu jednego uniwersytetu łączącego wydziały dotychczasowych uczelni?
 - B. powołaniem federacji wyższych uczelni Poznania o nazwie Uniwersytet Poznański przy utrzymaniu odrębności organizacyjnej, prawnej i finansowej poszczególnych szkół?
 - C. zintensyfikowaniem współpracy międzyuczelnianej przy zachowaniu obecnego stanu prawnego?
2. Jakie argumenty może Pan/i przytoczyć na rzecz swojego stanowiska (aspekty pozytywne i negatywne)⁸⁸.

⁸⁵ Prezydent RP Lech Wałęsa, *Postanie do młodzieży akademickiej*, „Informator UAM”, 1 X 1992, s. 11.

⁸⁶ *Przemówienie JM Rektora prof. dr. hab. Jerzego Fedorowskiego wygłoszone podczas inauguracji roku akademickiego 1992/93, Kronika UAM za lata 1990–1993*, s. 17.

⁸⁷ *Przemówienie Przewodniczącego Kolegium Rektorów Miasta Poznania prof. dr. hab. Antoniego Pruszewicza*, „Informator UAM”, 1 X 1992, s. 14–15.

⁸⁸ *Podsumowanie ankiety przeprowadzonej wśród pracowników wyższych uczelni Poznania*, opr. zespół w składzie: prof. Czesław Błaszak, prof. Tomasz Schramm, prof. Maria Zmierzczak, „Informator UAM”, 12 III 1992, s. 12. Ankieta objęto wszystkich samodzielnych pracowników naukowych oraz przedstawicieli pozostałych grup społeczności akademickiej (inni pracownicy naukowcy, pozostali pracownicy i studenci).

Ankieta nie przyniosła rozstrzygnięcia. Wykazała natomiast daleko idący sceptycyzm co do idei integracji poznańskich uczelni. Profesor Pruszewicz stwierdził, że „przeszło czterdziestoletni, w dużej części jednak niezależny rozwój poszczególnych uczelni, zostawił swoje piętno nie tylko w mentalności pracowników naukowo-dydaktycznych byłego Uniwersytetu Poznańskiego, ale i tych, którzy swoją karierę akademicką rozpoczynali po roku 1950”⁸⁹. Zaraz po tym dodał: „Uniwersytet pozbawiony niektórych wydziałów, tworzących obecnie niezależne uczelnie, jest jednak nie w pełni uczelnią uniwersytecką odpowiadającą studium generale”⁹⁰. Na zakończenie prof. Pruszewicz uznał federalizację poznańskich uczelni za „nakaz chwili”, gdyż tylko ona, jego zdaniem, poszerzy zakres oddziaływania poznańskiego środowiska naukowego w przestrzeni publicznej i otworzy je na „cały kraj, a może i Europę”⁹¹.

Po zakończeniu inauguracji odbyło się spotkanie zaproszonych gości z wicepremierem dr. Pawłem Łączkowskim, któremu towarzyszył szef zespołu jego doradców, prof. Stanisław Mikołajczyk oraz następujący wiceministrowie: Bronisław Komorowski (MON), Jerzy Zimowski (MSW), Kazimierz Marcinkiewicz (MEN). Wzruszony wicepremier nawiązał do swojego poznańskiego rodowodu i związków z UAM oraz wskazał na konieczność wciągnięcia środowiska naukowego do kształtowania polityki państwa⁹².

16 X 1992 r. władze rektorskie uczestniczyły w inauguracji roku akademickiego na Uniwersytecie Europejskim Viadrina we Frankfurcie nad Odrą. Krótkie przemówienie wygłosił wówczas rektor Fedorowski, który powiedział:

Zostałem poproszony o wygłoszenie tych kilku słów, ponieważ Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu był pierwszą uczelnią zagraniczną, z którą nowa Viadrina podpisała umowę o współpracy, a zapewne również dlatego, iż zamierzaliśmy już i rozpoczęliśmy wspólne przedsięwzięcie naukowe, dydaktyczne i kulturotwórcze jakim będzie Collegium Polonicum – wspólna jednostka obydwu Uniwersytetów. Kamień węgielny pod to Collegium zostanie wmurowany dzisiaj przy moście w Słubicach, o godz. 16.30⁹³.

I rzeczywiście, o wskazanej godzinie rozpoczęła się uroczystość podpisania aktu erekcyjnego przez rektora UAM oraz rektora Uniwersytetu Europejskiego Viadrina prof. Knuta Ipsena, a następnie jego wmurowania⁹⁴. Blisko ćwierć wieku później tak to wydarzenie wspominał prof. Fedorowski:

⁸⁹ *Przemówienie Przewodniczącego Kolegium Rektorów...*, s. 15.

⁹⁰ Tamże.

⁹¹ Tamże.

⁹² „Informator UAM”, 1 X 1992, s. 16.

⁹³ *Przemówienie JM Rektora UAM prof. dr. hab. Jerzego Fedorowskiego wygłoszone podczas inauguracji roku akademickiego 1992/1993 w Uniwersytecie Europejskim Viadrina we Frankfurcie nad Odrą*, „Informator UAM”, 30 X 1992, s. 9.

⁹⁴ Akt erekcyjny sporządzony był w trzech językach: łacińskim, polskim i niemieckim i można było na nim przeczytać: „erygujemy w dniu dzisiejszym Collegium Polonicum – pomost kulturowy łączący

Żadne agendy rządowe, w tym w szczególności MEN, sygnatariusz porozumienia, nie kwapiły się z przyznawaniem środków na jego realizację. Postanowiliśmy zatem uczynić gest spektakularny medialnie w postaci wmurowania aktu erekcyjnego instytucji, na którą nikt poza UAM nie przeznaczył jeszcze nawet starej aluminiowej złotówki, czyli jednej setnej dzisiejszego grosza. [...] Jeśli dobrze pamiętam, z pomysłem wmurowania aktu erekcyjnego wystąpił prof. Waldemar Pfeiffer, on też wygłosił tzw. słowo wiążące. [...] Tekst łaciński aktu odczytał student Viadriny, tekst niemiecki Rektor Knut Ipsen, a polski ja odczytałem. Po podpisaniu dokumentu przez prof. K. Ipsena i przeze mnie tulejka została zamurowana w głazie narzutowym umieszczonym wówczas na skraju działki przy moście. Głaz ten został później przeniesiony na dziedziniec Collegium z niewiadomej dla mnie przyczyny. Uroczystość była niezmiernie rozbudowana i trwała do nocy pomimo zimnego wiatru i mżawki⁹⁵.

Odnotujmy, że budowa gmachu Collegium Polonicum rozpoczęła się dopiero we wrześniu 1995 r.⁹⁶

19 II 1993 r. w gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej otwarta została Czytelnia Niemiecka, zorganizowana przy współudziale Instytutu Goethego. W uroczystym otwarciu wziął udział m.in. ambasador Niemiec w Polsce dr Franz Bertele. Był to kolejny krok rozszerzania przez UAM polsko-niemieckiej współpracy naukowej, dydaktycznej i kulturowej⁹⁷.

2 IV 1993 r. wyszedł numer zerowy miesięcznika „Życie Uniwersyteckie”, nowej gazety UAM, która stopniowo zaczęła zastępować „Informator UAM”. Na czele jej Rady Programowej stanął prorektor prof. Stefan Jurga, a funkcję redaktora naczelnego objęła dziennikarka Ewa Staniewicz. Gazetę mieli współtworzyć także studenci z dwóch najstarszych roczników dziennikarstwa.

Wydanie numeru zerowego (zamiast pierwszego) miało zapewne związek z odbywającą się wówczas kampanią wyborczą kandydatów na rektora⁹⁸. Do rywalizacji stanęli ci sami pretendenci, co trzy lata wcześniej, czyli prof. Fedorowski oraz prof. Rozwadowski. W przededniu wyborów ukazały się w „Życiu Uniwersyteckim” wywiady z rektorem Fedorowskim (*Bilans*) oraz prorektorem Jurgą (*Rozmowa o studentach*). Zabrakło natomiast chociażby wzmianki o prof. Rozwadowskim.

Ważne miejsce w programach obu kandydatów zajmowała polityka, a ściślej rzecz ujmując, stosunek do niej władz uczelni. Profesor Rozwadowski podkreślał

narody polski i niemiecki dla wspólnej europejskiej przyszłości i dobrego sąsiedztwa”. Wmurowania aktu dokonali: minister nauki, badań i kultury Brandenburgii Hinrich Enderlein, minister edukacji narodowej Zdobysław Flisowski, wojewoda gorzowski Zbigniew Pusz, burmistrz Ślubic Ryszard Bodziacki oraz rektorzy obu uniwersytetów. Zob.: „Informator UAM”, 30 X 1992, s. 8.

⁹⁵ J. Fedorowski, *Skąd się wzięło Collegium Polonicum*, [w:] *Eksperyment i wiedza. 25 lat Collegium Polonicum*, Poznań 2016, s. 22.

⁹⁶ Tamże, s. 26.

⁹⁷ „Informator UAM”, 1 III 1993, s. 15–16.

⁹⁸ Ewa Stankiewicz tłumaczyła, że numer zerowy jest „tylko techniczną próbą głosu”. Zob.: „Życie Uniwersyteckie” 1993, nr 0, s. 13.

znakomitą koniunkturę polityczną dla UAM, wskazując, że wielu pracowników naszej uczelni objęło istotne funkcje państwowe i samorządowe. Czynił przy tym delikatną aluzję, że dotychczasowe władze rektorskie nie do końca potrafiły ten fakt należycie wykorzystać:

Nie jestem astrologiem, ale odważę się na stwierdzenie, że uniwersytet nasz nie miał w ciągu swego 70-letniego istnienia korzystniejszego układu planet. Tu – w Poznaniu – Prezydentem Miasta jest nasz kolega i przyjaciel. To samo możemy powiedzieć o przewodniczącej Rady Miejskiej [była nią wówczas prof. Jadwiga Rotnicka – przyp. M.M.] oraz 12 radnych będących pracownikami naszego uniwersytetu. Układ władz centralnych jest nam również dobrze znany. Wicepremier odpowiedzialny za szkolnictwo wyższe to prawnik i socjolog związany z naszym uniwersytetem. O powiązaniach pani premier z naszym Wydziałem Prawa w tym gronie mówić nie trzeba. Zapewniam państwa, że jeżeli wybrany zostanie rektorem, uczynię wszystko, aby powyższe okoliczności maksymalnie wykorzystać dla naszej Almae Matris, a także i to, by następna wizyta pani premier w Poznaniu odbyła się w gmachu uniwersytetu, a nie w sali NOT-u...⁹⁹.

Wyjaśnijmy, że Hanna Suchocka jako premier po raz pierwszy przyjechała do Poznania 7 VIII 1992 r., kiedy to faktycznie po odbyciu licznych wizyt (m.in. z władzami miasta i województwa, ks. abp. J. Stroba, mediami) o godz. 16.30 spotkała się w sali NOT-u z mieszkańcami miasta¹⁰⁰. Uniwersytet nie był jednak organizatorem tego spotkania, ani nikt nie zwrócił się do władz Uczelni o udostępnienie jakiegokolwiek pomieszczenia. Ponadto miesiąc później w Auli UAM odbyły się obrady Związku Miast Polskich, po których rektor Fedorowski spotkał się z Hanną Suchocką¹⁰¹. Zarzut czy sugestia, że rektor nie wykorzystywał dobrej koniunktury politycznej dla UAM, nie miał wobec tego pokrycia w faktach.

Istotniejsza jednak była kwestia, czy Uniwersytet powinien być przestrzenią polityczną czy apolityczną. Obaj kandydaci mieli na ten temat nieco odmienne zdanie. Dla prof. Rozwadowskiego było jasne, że „uniwersytet nie może być partyjny”, ale też „nie może być apolityczny”. Kandydat na rektora tak rozwinął tę myśl:

To jest duże nieporozumienie, jeżeli ktoś twierdzi, że uniwersytet nie jest wprzęgnięty w politykę. Polityka to jest metoda osiągania najłatwiej zamierzonego celu. I my w ten cel jesteśmy włączeni i wrosnięci. Jesteśmy tu częścią składową pewnej społeczności całej Wielkopolski. I my nie możemy się odrywać od tej społeczności, a życie tej społeczności to jest polityka. [...] Gdzież, proszę państwa, mają się nasi studenci uczyć kultury politycznej, życia politycznego, aniżeli nie tu, na uniwersytecie. A więc jestem

⁹⁹ Cyt. za: „Życie Uniwersyteckie” 1993, nr 1, s. 6.

¹⁰⁰ Zob.: A. Gulczyński, *Premier Hanna Suchocka i jej pierwsze wizyty w Poznaniu*, „Kronika Miasta Poznania” 1992, nr 1–2, s. 253–259.

¹⁰¹ Związek Miast Polskich obradował w dniach 11–13 IX 1992. Zob.: tamże, s. 259 oraz 340.

zdecydowanie za otwarciem uniwersytetu w kierunku politycznym. Bo ja twierdzę, że polityka, to jest ojczyzna, to jest Polska¹⁰².

Z kolei rektor Fedorowski miał inne zdanie. Uważał, że Uniwersytet jest otwarty na osoby zajmujące najwyższe stanowiska w państwie – prezydenta, marszałków, premiera, wicepremierów – gdyż – jak stwierdził – „osoby, które je piastują, są wszędzie u siebie”. Nie zgadzał się natomiast na to, aby każdy polityk, który zechce odbyć spotkanie na uniwersytecie, miał automatycznie do tego prawo. Tak replikował:

[...] włączenie uniwersytetu w rozpolitykowanie i wiecie polityczne uważam za rzecz niesłuszną. Gdyby kultura polityczna demonstrowana przez naszych niektórych polityków, może nawet polityków, bo nie sądzę, żeby to byli politycy z prawdziwego zdarzenia, gdyby demonstrowali tę kulturę polityczną na takim poziomie, żeby bez wstydu można było ich w murach uniwersyteckich przyjąć, to co innego. Ale to co się dzieje, to obrzucanie się wzajemnie kalumniami, to podważanie godności osobistej, i tak dalej, pomówienia – to nie jest polityka. To jest zwykłe politykierstwo i student tutaj od takich ludzi niczego się nie nauczy. Jeżeli natomiast ktoś zechce przyjść do uniwersytetu z wykładem politycznym, to obojętnie jaką reprezentuje opcję, jest tutaj mile widziany¹⁰³.

Wybór rektora nastąpił 16 IV 1993 r., a zdecydowanym zwycięzcą okazał się prof. Fedorowski¹⁰⁴. Sprawa polityczności czy apolityczności uniwersytetu (jej rozumienia) nie została jednak rozstrzygnięta do dzisiaj. Kolejni rektorzy podzielali raczej pogląd prof. Fedorowskiego. Nie zostało to jednak ujęte w żaden zapis prawny. Stało się prawem zwyczajowym.

Tymczasem sytuacja polityczna w Polsce bardzo się skomplikowała. 28 V 1993 r. upadł rząd Hanny Suchockiej, a dzień później prezydent Wałęsa rozwiązał parlament. Oznaczało to przyspieszone wybory, które wyznaczono na 19 września. Na okres wakacji przypadła więc kampania wyborcza.

W trakcie jej trwania do Poznania przyjechała premier Suchocka, która 13 sierpnia – na zaproszenie rektora – spotkała się ze społecznością akademicką w małej auli. Wygłosiła tam referat o roli polskiej inteligencji w nowej rzeczywistości społeczno-ekonomicznej i ustrojowej. Premier przedstawiała raczej konserwatywną wizję świata i panujących w nim stosunków. Podkreślała potrzebę zachowania hierarchii społecznej, która warunkowała istnienie elity. Mówiła:

Istnieje trudność w określeniu, jakie miejsce zajmuje inteligencja w społeczeństwie demokratycznego kapitalizmu. Na pewno nie można jej utożsamiać wyłącznie z wysoce

¹⁰² W. Rozwadowski, *Polityka to jest Ojczyzna...*, „Życie Uniwersyteckie” 1993, nr 1, s. 10.

¹⁰³ J. Fedorowski, *Uniwersytet nie jest miejscem mityngów*, tamże.

¹⁰⁴ W głosowaniu wzięło udział 99 elektorów, z czego 62 poparło prof. Fedorowskiego, 28 zagłosowało za prof. Rozwadowskim, a dziewięciu wstrzymało się od głosu. Zob.: „Życie Uniwersyteckie” 1993, nr 1, s. 8.

profesjonalną warstwą pracowników najemnych, sprzedających swoje usługi na rynku. Również pod względem dochodów trudno ją umieścić w klasie średniej. Dotyka ją to, co inne warstwy społeczne. Najlepsi znajdują satysfakcjonujące miejsce w hierarchii społecznej zarówno pod względem prestiżu, jak i zarobków. W Polsce tradycyjna rola inteligencji, rola oświeceniowa i wychowawcza, ulega załamaniu. W coraz mniejszym stopniu ludzie oczekują od niej interpretacji rzeczywistości i drogowskazów w ocenie tego, co się dzieje. Tę rolę spełniają media i, w mniejszym stopniu, politycy. Inteligencja zatem nie wie, czy orientować się na rynek, czy też utrzymywać swoją odrębność. Tymczasem inteligencja nadal ma szczególne zadania do wykonania. Przedmiotem jej zainteresowania jest w dalszym ciągu prawda, rozumiana klasycznie, jako zgodność sądu z rzeczywistością. Niewątpliwie symbolem takiego zainteresowania jest uniwersytet. [...] Chociaż demokracja równouprawnia różnorakie formy zachowań, systemy wartości czy obyczaje, to tym większa rola pozostaje do wypełnienia przez inteligencję. Dobre obyczaje, jasność myśli, rzetelna wiedza, kultura języka, tradycyjne cnoty moralne – kto inny jak nie inteligencja ma być ich strażnikiem?... [...] Ludzie tym większy będą mieli szacunek do instytucji demokratycznych, im bardziej odczują, że reprezentanci narodu są godni tego miana. Że są lepsi i bardziej skłonni do poświęceń. Że są uczciwi, mądrzy i obowiązkowi. Na inteligencji ciągle spoczywa obowiązek podkreślania tego rodzaju zalet – można powiedzieć – cnót publicznych. To od niej zależy, czy w społeczeństwie żywy będzie kult dobra wspólnego, duch odpowiedzialności za Polskę¹⁰⁵.

Rektor Fedorowski podczas rozmowy z premier Suchocką skupił się przede wszystkim na Collegium Polonicum w Słubicach. Przekonywał, że finansowanie tego przedsięwzięcia z funduszu MEN nie jest wystarczające i proponował wyasygnowanie na ten cel specjalnych środków budżetowych. Obecny przy rozmowie szef doradców premiera Tadeusz Syryjczyk był sceptyczny wobec tej koncepcji. Rektor Fedorowski miał mu jednak powiedzieć: „Chciałbym wreszcie, aby ta sprawa była zamknięta pozytywnie, bo jeśli nie, to trzeba będzie ten kamień, który tam wmurowaliśmy, równie pompatycznie wymurować i postawić na Morasku”¹⁰⁶. Samą premier Suchocką rektor ocenił jednak pozytywnie: „Nie narzuciła żadnego dystansu pomiędzy sobą a ludźmi, z którymi nie tak dawno była związana i z których grona wyszła. Było to sympatyczne i świadczy o klasie pani premier”¹⁰⁷.

Wieczorem tego samego dnia w Auli UAM odbył się koncert Młodzieżowej Orkiestry im. Gustawa Mahlera pod batutą jednego z najbardziej znanych dyrygentów i pianistów na świecie, Claudia Abbado. Poznań był jedynym polskim miastem, które znalazło się na trasie jego tournée. Relacjonujący to wydarzenie Romuald Połczyński tak wówczas pisał:

Aula Uniwersytecka, jej szczególny urok, walory akustyczne, a także długa lista największych sław muzycznych, które dotąd w niej koncertowały, okazały się argumentem, który przesądził o tym, że nie Warszawa, nie Kraków, a właśnie Poznań znalazł się na

¹⁰⁵ *Uniwersytet Pani Premier*, „Życie Uniwersyteckie” 1993, nr 5–6, s. 5–6.

¹⁰⁶ *Rektor UAM. Komentarze do spotkań i wizyt*, tamże, s. 7.

¹⁰⁷ Tamże.

trasie letniego tournée Młodzieżowej Orkiestry im. Gustawa Mahlera oraz jej twórcy i dyrygenta – Claudia Abbado. [...] Jak to zwykle w Poznaniu – utworzył się łańcuch ludzi dobrej woli, reprezentantów firm i instytucji (wśród nich był także UAM), mecenasów państwowych i prywatnych. Potrafił ich wokół siebie skupić Zbigniew Dworzecki, dyrektor Towarzystwa Wieniawskiego, które było głównym organizatorem koncertu¹⁰⁸.

Koncert był wielkim wydarzeniem publicznym, transmitowanym przez TVP i Polskie Radio. W jego przerwie rektor Fedorowski podjął znakomitych gości kawą i winem, a wśród obecnych byli m.in.: premier Suchocka, ks. abp. Jerzy Stroba, prezydent Kaczmarek, wojewoda Łęcki oraz przewodniczący Radiokomiteu Janusz Zaorski¹⁰⁹. Dodajmy, że Abbado w Polsce już nigdy więcej nie wystąpił¹¹⁰.

19 IX 1993 r. odbyły się wspomniane wybory do sejmiku i senatu. Zwycięstwo odniosły w nich siły, które nazywano wówczas postkomunistycznymi, czyli Sojusz Lewicy Demokratycznej (SLD) i Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL). Z pracowników UAM mandat zdobyli: prof. Piotr Buczkowski (socjolog) oraz dr Andrzej Machowski (psycholog). Wybrano także Hannę Suchocką, która uzyskała rekordową liczbę głosów. Natomiast mandatu poselskiego nie uzyskał wicepremier Paweł Łączkowski.

24 września Kolegium Rektorów Miasta Poznania wybrało na swojego przewodniczącego prof. Fedorowskiego¹¹¹. Tydzień później otworzył on kolejny rok akademicki, a w uroczystości wzięli udział premier Suchocka oraz szef Kancelarii Prezydenta RP, prof. Janusz Ziółkowski. Dla Hanny Suchockiej były to ostatnie dni pełnienia funkcji prezesa Rady Ministrów. 26 października prezydent Wałęsa powołał rząd Waldemara Pawlaka, a obóz solidarnościowy przechodził do opozycji¹¹².

W październiku 1993 r. rozpoczęła funkcjonować na UAM sieć komputerowa AMU-NET. W tym czasie łączyła ona budynki Collegium Mathematicum, Chemicum, Minus i Historicum i liczyła łącznie ponad 22 km. Była to wówczas największa terytorialnie sieć lokalna w Polsce (z perspektywą dalszego jej dynamicznego rozwoju)¹¹³. Rektor Fedorowski przestrzegał jednak, aby nie „zachłystywać się” techniką. W wywiadzie przeprowadzonym przez Ewę Stankiewicz mówił:

¹⁰⁸ R. Połczyński, *Maestro Abbado i jego muzyczna Wieża Babel*, tamże, s. 32–33.

¹⁰⁹ *Koktajl u Rektora*, tamże, s. 48.

¹¹⁰ Artysta zmarł 20 I 2014 r.

¹¹¹ „Życie Uniwersyteckie” 1993, nr 5–6, s. 21.

¹¹² Zob.: A. Dudek, *Historia polityczna Polski 1989–2013*, Kraków 2013, s. 275–364.

¹¹³ „Życie Uniwersyteckie” 1993, nr 8, s. 2. Odnotujmy, że już dwa lata wcześniej, w czerwcu 1991 r. komputer IBM 4381 mod. Q13 eksploatowany w Ośrodku Informatyki UAM został podłączony do ogólnoświatowej sieci komputerowej BINET (BecauseIt's Time Network), co dawało możliwość (wówczas jeszcze mocno ograniczoną) korzystania z poczty elektronicznej. Zob.: „Informator UAM”, 30 IX 1991, s. 19–23. Dodajmy, że w 1992 r. UAM na realizację sieci AMU-NET otrzymał grant w wysokości 0,5 mln dolarów od amerykańskiej Fundacji Mellona. Zob.: *Informacja o projekcie i realizacji ogólnouczelnianej sieci komputerowej AMU-NET*, „Informator UAM”, 21 V 1992, s. 12–15.

Wynalazki mogą być nastawione albo na tworzenie, albo na niszczenie. Te, które budują, są na pewno potrzebne. Nigdy im się nie przeciwstawiłem, przeciwnie – zrobiłem wszystko, żeby uczelnia miała dostęp i do sieci i do superkomputera. Ale one są tylko narzędziem, nie można się zachłystywać doskonałością narzędzi, uważać, że narzędzie zastąpi rękę, która nim włada¹¹⁴.

Po wielu latach, kiedy rzeczywistość wirtualna dla wielu, także wykształconych osób, stała się w gruncie rzeczy jedyną rzeczywistością, słowa prof. Fedorowskiego z 1994 r. wydają się brzmieć niezwykle aktualnie.

W styczniu 1994 r. rektor Fedorowski otrzymał zaproszenie od prezydenta Poznania Wojciecha Szczęsnego Kaczmarska do udziału w Radzie Programu Strategicznego Rozwoju Miasta Poznania. Rada liczyła 47 osób i miała spełniać rolę konsultacyjną oraz opiniodawczą przy tworzeniu i wdrażaniu poszczególnych elementów Programu Strategicznego Rozwoju Miasta. Pierwsze jej posiedzenie – z udziałem rektora – odbyło się 17 stycznia w Sali Białej Urzędu Miejskiego¹¹⁵.

29 III 1994 r. w ramach oficjalnej wizyty w Polsce gościł w murach UAM prezydent Republiki Węgierskiej Árpád Göncz. Podkreślił on wiodące znaczenie dla rozwoju badań nad literaturą i kulturą węgierską w Polsce studiów hungarystycznych prowadzonych na UAM. Wygłosił także wykład na temat roli regionalizmu w procesie integracji Europy. Pytał: „Czy regionalizm ma dzisiaj rację bytu?” I odpowiadał:

Ma, ale tylko poprzez związanie naszych wysiłków z działaniami na rzecz szerszej integracji europejskiej. Nasz region potrzebuje Europy nie tylko dlatego, by zagwarantowała nasze bezpieczeństwo, ale także po to, by włączyła nasze kształtujące się demokracje do większego, skonsolidowanego systemu i wreszcie, co nie mniej ważne, udzieliła nam pomocy niezbędnej dla modernizacji – w postaci kapitału, technologii i rynku. My mieszkańcy Europy Środkowo-Wschodniej już dzisiaj powinniśmy współpracować ze sobą, gdyż razem jesteśmy bardziej atrakcyjni, niż każdy z osobna¹¹⁶.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że Göncz był nie tylko politykiem, ale i wybitnym intelektualistą. W przeszłości przekładał literaturę angielską i amerykańską. Pisał też własne książki, z których jedna – powieść *Trepkarze* – została przetłumaczona na język polski¹¹⁷. Rektor Fedorowski był pod wrażeniem osoby prezydenta Węgier: „Ujęła mnie ogromnie bezpośredniość, kultura i skromność

¹¹⁴ *Obrona uniwersytetu. Rozmowa z J.M. Rektorem UAM, prof. Jerzym Fedorowskim*, „Życie Uniwersyteckie” 1994, wydanie jubileuszowe cz. 1, s. 5.

¹¹⁵ Archiwum UAM, Program Strategicznego Rozwoju Miasta Poznania 1993–1997, sygn. 912/3.

¹¹⁶ *Ramię w ramię. Przemówienie prezydenta Republiki Węgierskiej Árpáda Göncza na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza*, „Życie Uniwersyteckie” 1994, nr 4, s. 4.

¹¹⁷ Zob.: Árpád Göncz, *Trepkarze*, Warszawa 1979.

pana prezydenta” – stwierdził. – „Wyczuwam w nim człowieka wielkiego formatu. Sądzę, że ta wizyta przydała naszemu uniwersytetowi splendoru”¹¹⁸.

W związku z przypadającym w 1994 r. jubileuszem 75-lecia naszego Uniwersytetu nie brakowało kolejnych okazji do chwały. Główne uroczystości odbyły się w Auli UAM 6 maja. Tam odbyło się uroczyste posiedzenie Senatu Akademickiego z udziałem premiera Waldemara Pawlaka, który objął patronat honorowy nad jubileuszem. Premierowi towarzyszył wicepremier i jednocześnie minister edukacji narodowej, prof. Aleksander Łuczak. Obecny był także – jak zawsze – szef Kancelarii Prezydenta RP, prof. Janusz Ziółkowski. Ponadto w uroczystości wzięli udział m.in.: Pierre Méhaignerie – minister stanu i minister sprawiedliwości Republiki Francuskiej; wojewoda poznański – dr Włodzimierz Łęcki; prezydent Poznania – dr Wojciech Szczęśny Kaczmarek oraz metropolita poznański – ks. arb. Jerzy Stroba.

Rektor Fedorowski w swoim wystąpieniu sporo mówił o tradycjach akademickich Poznania. Wspomnił Akademię Lubrańskiego, Kolegium Jezuitów i Akademię Wielkopolską. Zlikwidowanie tej ostatniej w 1773 r., a następnie przeszło stuletni okres niewoli, spowodowały, zdaniem rektora, dalekosiężne skutki:

Krytyczne opinie na temat przewagi materii nad duchem dostrzegane są także dzisiaj w wielkopolskich środowiskach twórczych. Jestem skłonny twierdzić, iż jest to do dzisiaj odczuwany skutek nieistnienia w Poznaniu przez prawie 150 lat ośrodka akademickiego. Tak dalekosiężne są zawsze skutki zaniedbań w nauce i szkolnictwie wyższym, czego jakże często nie chce się dostrzegać¹¹⁹.

Ostatnie zdanie było aluzją do niskich nakładów finansowych na szkolnictwo wyższe po 1989 r. Rektor pod koniec wystąpienia podziękował jednak rządowi i parlamentowi „za zagwarantowanie znaczących środków” na budowę Collegium Polonicum w Słubicach¹²⁰.

Po odczytaniu przez prof. Ziółkowskiego posłania od prezydenta Lecha Wałęsy¹²¹, głos zabrał premier Waldemar Pawlak. Nawiązując do wielkopolskiej idei pracy organicznej, akcentował zdolność poznańskich środowisk do współdziałania. Mówił: „Tu, w słynącym z pozytywistycznej pracy Poznaniu, nie muszę przekonywać, że tylko pracą i współdziałaniem możemy osiągnąć cel, jakim jest przyszłość Polski i jej obywateli”¹²².

¹¹⁸ *Rektor UAM. Komentarze do spotkań i wizyt, „Życie Uniwersyteckie”* 1994, nr 4, s. 7.

¹¹⁹ *Przemówienie JM Rektora prof. dr. hab. Jerzego Fedorowskiego, „Informator UAM”,* 20 V 1994, s. 5. (wydrukowany pod błędną datą 20 IV 1994).

¹²⁰ Tamże, s. 8.

¹²¹ *Posłanie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej*, tamże, s. 9–10.

¹²² *Przemówienie Premiera Waldemara Pawlaka*, tamże, s. 10–11.

Kolejny mówca – wicepremier Łuczak – swoje wystąpienie podzielił na dwie części: historyczną i współczesną. W tej drugiej, nawiązując do współpracy UAM z Uniwersytetem Europejskim Viadrina, podkreślił, że uczelnię poznańską „zawsze charakteryzowało dążenie do nawiązywania kontaktów z nauką światową i przekonanie, że nauki nie mogą dzielić żadne granice, systemy polityczne czy różnice narodowościowe i kulturowe”. W tym sensie – mówił dalej – UAM „pełnił ważną rolę pomostu pomiędzy Wschodem a Zachodem”. Profesor Łuczak dostrzegł także ważną kulturową rolę UAM w życiu publicznym: „Uniwersytet Poznański – stwierdził – wypracował ideę uniwersytetu otwartego, którego podstawę stanowi służba społeczeństwu, pełne otwarcie bram uczelni dla kształtowania świadomości i uczestniczenia w życiu społecznym”¹²³.

Po kolejnych przemówieniach – wojewody poznańskiego, prezydenta Poznania, przewodniczącego Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich, prof. Michała Seweryńskiego, prezesa PTPN, prof. Antoniego Gąsiorowskiego, rektora Akademii Rolniczej, prof. Ryszarda Ganowicza (jako reprezentanta rektorów wyższych uczelni Poznania) oraz przewodniczącego Parlamentu Studentów UAM, Wojciecha Gołębowskiego – zakończyło się uroczyste posiedzenie Senatu UAM, po czym wszyscy jego uczestnicy przeszli pod pomniki Adama Mickiewicza i poznańskiego Czerwca '56, gdzie rektor UAM złożył wiązanki kwiatów. Jubileusz zakończył wieczorny koncert w Auli, w której wystąpił Konstanty Andrzej Kulka wraz z Orkiestrą Symfoniczną Filharmonii Poznańskiej pod batutą Andrzeja Borejki.

Niejako pokłosiem 75-lecia Uniwersytetu Poznańskiego były trzy ważne wizyty w kolejnym miesiącu. Najpierw 13 czerwca gościła w murach naszej uczelni księżna Kentu Katarzyna, która podarowała Bibliotece i Czytelni Brytyjskiej Encyklopedię *Britanica*. Następnie 20 czerwca przybył na UAM prezydent Lech Wałęsa, który wraz z Janem Nowakiem-Jeziorańskim wziął udział w konferencji związanej z zakończeniem działalności Radia Wolna Europa. I na koniec, 24 czerwca, dyplom doktora honoris causa UAM odebrała prezydent Irlandii, Mary Robinson, profesor prawa na Trinity College¹²⁴.

Kolejny rok akademicki rozpoczął się 3 X 1994 r. W inauguracji z władz państwowych uczestniczył marszałek sejmu Józef Oleksy. Rektor Fedorowski wygłosił wówczas dość gorzkie przemówienie, w którym ubolewał nad zmniejszającą się liczbą doktoratów i habilitacji oraz niepodejmowaniem pracy na uniwersytecie – wskutek bardzo niskich płac – przez najzdolniejszych absolwentów. Przywołajmy charakterystyczny fragment jego wystąpienia:

Rok akademicki, który dzisiaj inaugurujemy, jest pierwszym rokiem po święcie 75-lecia. Okolicznościowe fanfary na naszą cześć przebrzmiały. [...] W maju tego roku, w Poznaniu,

¹²³ Przemówienie wiceprezesa Rady Ministrów Aleksandra Łuczaka wygłoszone w Poznaniu w dniu 6 maja 1994 r. z okazji obchodów 75-lecia Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, tamże, s. 11–14.

¹²⁴ Zob.: „Życie Uniwersyteckie” 1994, nr 8–9, s. 2.

rektorzy wszystkich polskich uczelni autonomicznych podpisali dokument przedstawiający realia finansowania polskiego szkolnictwa wyższego, ich skutki dla kraju w niedalekiej przyszłości oraz konkretne sposoby rozwiązania problemu¹²⁵. Niestety pomimo potwierdzeń jego otrzymania przez najwyższe osobistości naszego państwa, dają się słyszeć szept i głosy, że przygotowywany budżet na rok następny całkowicie zignorował ten dokument, proponując dalsze faktyczne cięcia w dziedzinie szkolnictwa wyższego. [...] Tylko w Sejmie nadzieja, że już w tym roku akademickim nastąpią istotne zmiany w finansowaniu szkolnictwa wyższego. Zwracam ponownie uwagę Pana Marszałka na dokument podpisany przez Rektorów Uczelni Autonomicznych, przesłany również Panu Marszałkowi. [...] Jeśli się zgodzimy, iż wyższa edukacja jest motorem napędowym całej gospodarki, a tak przecież jest, będziemy musieli zgodzić się również z tym, że ten motor bez paliwa i olejów musi się zatrzeć i stanąć. Co wtedy?¹²⁶

Marszałek Oleksy zapewne miał przygotowane okolicznościowe przemówienie, jednak postanowił odnieść się do słów gospodarza. Powiedział:

Słowa pana rektora Fedorowskiego zawierały dużo gorzkości, którą podzielał. [...] Wiem, że Państwo nie oczekujecie tu od przedstawiciela parlamentu gładkich słów, których niejeden wam przecież nie skąpi, ani wyrazów uznania, na które szkolnictwo wyższe w Polsce tak bardzo zasługuje, ani zachęt, które sami sobie potraficie dawać, i w wychowaniu i kształceniu młodzieży, i w wysiłku naukowo-badawczym. Państwo oczekujecie zapewne konkretnych odpowiedzi na konkretne bolączki i żal mój polega na tym, że nie mogę dziś dać takich konkretnych dat i terminów...¹²⁷.

Marszałek zapowiedział jednak, że w najbliższym czasie w sejmie zaplanowana jest wielka debata dotycząca kondycji polskiego szkolnictwa wyższego oraz nauki i zaprosił do wzięcia w niej udziału poznańskie środowisko naukowe oraz studentów¹²⁸.

Minorowy ton poznańskiej inauguracji roku akademickiego 1994/1995 nie był odosobniony. Praktycznie wszystkie szkoły wyższe w Polsce domagały się wówczas zwiększenia nakładów finansowych na szkolnictwo wyższe. Wyrazem tego było oświadczenie wydane 22 października w Lublinie przez rektorów polskich szkół wyższych, w których domagano się od władz państwowych „radikalnej zmiany” finansowania nauki i szkolnictwa wyższego, w tym przede wszystkim zwiększenia na ten cel nakładów budżetowych co najmniej do 2% PKB w roku 1995¹²⁹.

¹²⁵ Chodzi o *Stanowisko Konferencji Rektorów Autonomicznych przyjęte dnia 5 maja 1994 roku w Poznaniu*. Zob.: „Informator UAM”, 20 V 1994 (wydrukowany z błędną datą 20 IV 1994), s. 21–32.

¹²⁶ *Przemówienie JM Rektora prof. Jerzego Fedorowskiego wygłoszone podczas inauguracji roku akademickiego 1994/1995*, „Informator UAM”, 3 X 1994, s. 6–8.

¹²⁷ *Przed wielką debatą. Wystąpienie Marszałka Sejmu RP, Józefa Oleksego, w auli UAM (fragmenty)*, „Życie Uniwersyteckie” 1994, nr 10, s. 2.

¹²⁸ Do takiej debaty w sejmie ostatecznie nie doszło.

¹²⁹ Tekst oświadczenia zob.: „Życie Uniwersyteckie” 1994, nr 11, s. 12.

Miesiąc później, 22 listopada, senaty wszystkich państwowych uczelni Poznania podjęły uchwałę, w której ostrzegały władze państwowe, że „kontynuowanie polityki ograniczającej finansowanie szkolnictwa wyższego w Polsce prowadzi nieuchronnie do szybkiej zapaści cywilizacyjnej i utraty szans na racjonalne reformowanie państwa”¹³⁰. W uchwale żądano m.in. opracowania „efektywnych mechanizmów prawnych i ekonomicznych, zapewniających dopływ pozabudżetowych środków materialnych do szkolnictwa wyższego” oraz ostrzegano, że niespełnienie postulatów będzie skutkowało ograniczeniem rekrutacji w kolejnym roku akademickim¹³¹.

Oświadczenia i uchwały środowisk akademickich nie przyniosły znaczącego wzrostu nakładów na szkolnictwo wyższe. Ponadto w lutym 1995 r. doszło do przesilenia politycznego, w efekcie którego premierem został Józef Oleksy, a marszałkiem sejmu Józef Zych. W powołanym na początku marca gabinecie Oleksego, tekę ministra edukacji narodowej objął prof. Ryszard Czarny, wykładowca Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach.

Nowy premier zaprosił rektorów państwowych uczelni na spotkanie do Urzędu Rady Ministrów 16 marca. Rektor Fedorowski pozytywnie ocenił wówczas prezesa Rady Ministrów: „Nowy premier Oleksy, to nie tylko zręczny polityk i bardzo kulturalny pan, ale także człowiek, który naprawdę chce coś zrobić dla sfery nauki i szkolnictwa wyższego”¹³².

O ile z jednej strony rektor Fedorowski z nadzieją patrzył na gabinet Oleksego, to z drugiej, coraz trudniej było mu znaleźć wspólny język z innymi rektorami Poznania. 7 lutego – po kolejnym spotkaniu Kolegium Rektorów Miasta Poznania – mówił zniechęcony: „Z przykrością muszę powiedzieć, że od pewnego czasu Kolegium zmieniło swój charakter. Zaczęły się w nim ścierać partykularne interesy. Postawa niektórych panów rektorów utrudnia realizację wspólnych celów”¹³³. W efekcie 15 marca rektor Fedorowski zrezygnował z przewodniczenia kolegium, a dwa tygodnie później, 29 marca, nowym przewodniczącym został rektor AWF, prof. Wiesław Osiński¹³⁴.

Nie oznaczało to jednak, że prof. Fedorowski ograniczył swoje zaangażowanie w sprawę naprawy szkolnictwa wyższego w Polsce. W dniach 28 i 29 kwietnia był gospodarzem konferencji z udziałem 34 rektorów (bądź ich przedstawicieli) polskich uczelni, na której próbowano wypracować model funkcjonowania szkolnictwa wyższego oraz nauki w Polsce¹³⁵. Przyjęto dokument zatytułowany

¹³⁰ Tekst uchwały zob.: „Życie Uniwersyteckie” 1994, nr 12, s. 2.

¹³¹ Tamże.

¹³² *Komentarze Rektora UAM*, „Życie Uniwersyteckie” 1995, nr 4, s. 3.

¹³³ *Komentarze Rektora UAM*, „Życie Uniwersyteckie” 1995, nr 3, s. 7.

¹³⁴ „Życie Uniwersyteckie” 1995, nr 4, s. 2–3.

¹³⁵ „Życie Uniwersyteckie” 1995, nr 5, s. 3.

*Propozycje rektorów uczelni autonomicznych w sprawie założeń systemu szkolnictwa wyższego i nauki*¹³⁶.

Ważnym wydarzeniem o zasięgu ogólnopolskim było nadanie tytułu doktora honoris causa Wisławie Szymborskiej. Promotorem był prof. Edward Balcerzan, a uroczystość, która zgromadziła liczną widownię, odbyła się w Auli UAM 15 V 1995 r.¹³⁷ Trzeba przyznać, że Uniwersytet wykazał się znakomitą intuicją, gdyż rok później poetka została laureatką literackiej Nagrody Nobla i nie wyrażała już zgody na przyznawanie jej kolejnych doktoratów honorowych. Tym samym UAM pozostał jedyną uczelnią, która może się poszczycić nadaniem tego zaszczytnego tytułu Noblistce¹³⁸.

15 maja miało także miejsce inne, mniej spektakularne, ale równie ważne wydarzenie. Otóż Zarząd Fundacji UAM powołał Poznański Park Naukowo-Technologiczny, z którego uczelnia jest bardzo dumna do dziś. Była to wówczas pierwsza tego typu instytucja w Polsce, a jej dyrektorem został pomysłodawca – były rektor prof. Bogdan Marciniec¹³⁹.

Ostatnia inauguracja nowego roku akademickiego, której przewodniczył rektor Fedorowski, miała miejsce 2 X 1995 r. Wśród zaproszonych gości byli obecni m.in.: marszałek sejmu dr Józef Zych, szef Kancelarii Prezydenta RP prof. Janusz Ziółkowski, prezes NSA prof. Roman Hauser, wojewoda poznański dr Włodzimierz Łęcki, ks. abp. Jerzy Stroba, ks. abp. Marian Przykucki. Rektor Fedorowski w swoim przemówieniu skupił się na dokonaniach uczelni w ostatnim roku. Kończąc, stwierdził:

Uczelnia dokłada więc wszelkich wysiłków, by rozwijać się jak najbujniej w tych jakże trudnych czasach. W nadziei, że lepsze warunki zostaną nam stworzone w wyniku mądrych i dalekowzrocznych decyzji Sejmu i rządu Rzeczypospolitej Polskiej, ogłaszam rok akademicki 1995/96 za otwarty¹⁴⁰.

Przemawiający po rektorze marszałek Zych nawiązał do swojego związku z UAM – to tutaj bowiem ukończył Wydział Prawa w 1966 r., a dziesięć lat później uzyskał stopień doktora nauk prawnych. Marszałek nie miał jednak konkretnych propozycji rozwiązania trudnej sytuacji finansowej w szkolnictwie wyższym. Kurtuazyjnie podziękował tylko prof. Fedorowskiemu za projekt refor-

¹³⁶ Tekst dokumentu opublikowało „Życie Uniwersyteckie”. Zob.: tamże.

¹³⁷ Zob.: „Życie Uniwersyteckie” 1995, nr 6–7, s. 10–11.

¹³⁸ Zob.: *Wisława Szymborska: Robiła wszystko, żeby sukces nie zmienił stylu jej życia...* Rozmowa Stefana Drajewskiego z Bogusławą Latawicz, „Głos Wielkopolski”, 3 XI 2011, <https://gloswielkopolski.pl/wislawa-szymborska-robila-wszystko-zeby-sukces-nie-zmienil-stylu-jej-zycia/ar/501641> [dostęp: 22 XI 2018].

¹³⁹ *25 lat Fundacji...*, s. 21.

¹⁴⁰ *Przemówienie inauguracyjne JM Rektora prof. Jerzego Fedorowskiego*, „Życie Uniwersyteckie” 1995, nr 10, s. 5.

my, przygotowany przez kierowany przez niego zespół i zapowiedział dyskusję w sejmie nad strategią rozwoju nauki i szkolnictwa wyższego¹⁴¹.

Inauguracji nowego roku akademickiego towarzyszyło nadanie dyplomu doktora honoris causa prof. Stefanowi Stuligroszowi. Było to ważne wydarzenie także dla samego rektora, który przedstawiając sylwetkę prof. Stuligrosza tak mówił:

Pozwolę sobie na refleksję osobistą. Otóż w ubiegłym roku Senat naszego Uniwersytetu uprawniał rektora do wszczynania postępowania o nadanie honorowego doktoratu. Dotychczas wszczywały tylko wydziały. Przyznam, iż skwapliwie skorzystałem z tego uprawnienia, by wystąpić o godność właśnie dla pana profesora Stuligrosza, przed którym od dawna chylę czoło jako przed wielkim ambasadorem polskiej kultury. Nie chcę nikogo urazić, ale nieco wątpię, by wielu było w przeszłości i obecnie polskich artystów, którzy dotarli tam, gdzie on dotarł, prezentując to, co najlepsze i najbardziej powszechnie zrozumiałe – wielką muzykę w wielkim wykonaniu¹⁴².

Sam prof. Stuligrosz był również bardzo wzruszony. Przyznał to w rozmowie z Romualdem Połczyńskim, któremu powiedział:

Z nieukrywaną radością, lecz zarazem z pewnym zażenowaniem przyjąłem od pana rektora Jerzego Fedorowskiego wiadomość o podjętej na jego wniosek decyzji Senatu UAM. Jestem trzecim polskim muzykiem, po Ignacym Janie Paderewskim i Krzysztofie Pendereckim, których uniwersytet w Poznaniu obdarzył swą najwyższą godnością. Ale pierwszym rodowitym poznaniakiem i absolwentem tej uczelni¹⁴³.

Przypomnijmy, że Paderewski został wyróżniony w roku 1924, a Penderecki w 1987.

Jesienią 1995 r. wyraźnie zaostriżyła się w Polsce atmosfera polityczna, co było związane z wyborami prezydenckimi w Polsce. W pierwszej turze, którą przeprowadzono 5 listopada, minimalnie zwyciężył Aleksander Kwaśniewski przed Lechem Wałęsą. Ten ostatni cztery dni później przybył do Auli UAM na zaproszenie rektora Fedorowskiego i przewodniczącego Kolegium Rektorów Miasta Poznania prof. Wiesława Osińskiego. Spotkanie ze społecznością akademicką miało – w intencji zapraszających – dotyczyć problemów nauki i szkolnictwa wyższego. Ale – co nie mogło przecież dziwić – zamieniło się w wiec wyborczy. Trudno nie odnieść jednak wrażenia, że inicjatorom wizyty zależało na wsparciu urzędującego prezydenta¹⁴⁴.

Druga tura wyborów odbyła się 19 listopada i przyniosła nowe rozstrzygnięcie. Prezydentem RP został wybrany Aleksander Kwaśniewski.

¹⁴¹ Tekst wystąpienia zob.: tamże, s. 6.

¹⁴² *Los Chórmistrza*, tamże, s. 9.

¹⁴³ *Budzenie Słowików. Rozmowa z prof. Stefanem Stuligroszem, doktorem honoris causa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*, tamże, s. 10–11.

¹⁴⁴ Zob.: „*Życie Uniwersyteckie*” 1995, nr 11, s. 3 oraz 8.

W lutym 1996 r. nastąpiła zmiana rządu. Było to związane z tzw. aferą Olina, czyli oskarżeniem premiera Józefa Oleksego o szpiegostwo na rzecz Rosji. Na czele nowego gabinetu stanął Włodzimierz Cimoszewicz¹⁴⁵. Nowym ministrem edukacji narodowej został prof. Jerzy Wiatr.

Tymczasem UAM przygotowywał się do wyborów rektorskich. Do rywalizacji stanęli dwaj kandydaci: prof. Stefan Jurga, dotychczasowy prorektor oraz prof. Tadeusz Zgółka, dziekan Wydziału Neofilologii. Zwycięzcą został prof. Jurga¹⁴⁶.

Nowemu rektorowi elektowi przyszło powitać w Auli UAM 17 maja Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego. Przybył on do Poznania na Ogólnopolską Konferencję Prezydentów, Burmistrzów i Wójtów. Profesor Jurga wręczył prezydentowi pamiątkowy Medal UAM i wystosował zaproszenie do specjalnych odwiedzin naszej uczelni. Prosił też o wsparcie dla jej potrzeb. Prezydent Kwaśniewski wspomniał, że UAM był uczelnią jego ojca i zapowiedział, choć w żartobliwy sposób, że w związku z tym jest ona także bliska jego sercu¹⁴⁷.

Zaczynał się nowy okres w dziejach uczelni. Okres jej dynamicznego rozwoju i rozbudowy organizacyjnej.

3. Okres rozwoju organizacyjnego i nowych inicjatyw: lata 1996–2002

Rektor Stefan Jurga oficjalnie rozpoczął swoje urzędowanie z dniem 1 IX 1996 r. Jednak uroczyste przekazanie insygniów władzy rektorskiej nastąpiło 1 października podczas inauguracji nowego roku akademickiego 1996/1997. Był to powrót do starej tradycji akademickiej, która na UAM jest kontynuowana do dziś, a która została zaniechana w latach osiemdziesiątych, a nie przywrócono jej po transformacji ustrojowej. Ustępujący rektor Fedorowski tak o niej mówił:

W dniu dzisiejszym powracamy do normalności również w ukształtowaniu programu inauguracji. Nie powitałem zatem i nie powitam Państwa. Uczyni to mój następca w chwilę po otrzymaniu z moich rąk insygniów rektorskich – symbolu pierwszeństwa wśród równych. Przede wszystkim jednak symbolu powagi i tradycji uniwersytetu oraz widomego znaku przyjęcia na siebie pełnej odpowiedzialności za losy całej uczelni i wszystkich członków społeczności akademickiej¹⁴⁸.

¹⁴⁵ Zob.: A. Dudek, *Historia polityczna...*, s. 350–357.

¹⁴⁶ W głosowaniu wzięło udział 107 elektorów. Profesor Jurga otrzymał 67 głosów, prof. Zgółka 36, 4 osoby oddały głos nieważny. Zob.: „Życie Uniwersyteckie” 1996, nr 4, s. 3.

¹⁴⁷ „Życie Uniwersyteckie” 1996, nr 5–6, s. 2.

¹⁴⁸ *Przemówienie JM Rektora prof. dr. hab. Jerzego Fedorowskiego – 1 października 1996 r. podczas przekazywania insygniów władzy JM Rektorowi prof. dr. hab. Stefanowi Jurdze, Kronika UAM za lata 1996/1997–1998/1999*, Poznań 2008.

Następnie, po otrzymaniu insygniów, prof. Jurga przywitał wszystkich przybyłych gości i wygłosił inauguracyjne przemówienie. Zapowiedział nie tylko kontynuowanie tych kierunków działań, które „sprawdziły się i zostały zaakceptowane przez społeczność akademicką”, ale także wdrażanie nowych inicjatyw, które „pozwolą Uniwersytetowi podjąć wyzwania cywilizacyjne XXI wieku i sprostać zadaniom, jakie wynikają z procesu wchodzenia Polski do Unii Europejskiej”¹⁴⁹.

Treść przemówienia zdradzała, że rektorowi bliskie są wartości konserwatywno-liberalne. Podkreślał znaczenie tradycyjnych wspólnot (od rodziny po naród), a jednocześnie akcentował konieczność krzewienia postaw tolerancji i otwartości. Pytał retorycznie: „[...] czy wobec możliwości zagubienia się człowieka w przestrzeni cybernetycznej Uniwersytet potrafi skutecznie bronić wartości wyrosłych z kultury śródziemnomorskiej, jak chcą jedni, czy też kultury chrześcijańskiej, jak mówią inni?”. I odpowiadał: „Powstanie jakościowo innego społeczeństwa wymaga, bodaj jak nigdy dotąd, rozwoju humanistyki. [...] Jednakże czy humanistyka, rozczarowana marksizmem i strukturalizmem, odkryje dla siebie nowe przestrzenie? Przecież postmodernizm, szczególnie ten uprawiany w Europie, nie wyjaśnia nam szybko zmieniającej się rzeczywistości”¹⁵⁰.

Jeszcze przed inauguracją nowego roku akademickiego prof. Jurga udzielił wywiadu „Życiu Uniwersyteckiemu”, w którym Ewa Staniewicz zadała mu pytanie: „Jakie znaczenie przypisuje pan wpływom idei, światopoglądu, ideologii na kierowanie szkołą wyższą?”. I uzyskała odpowiedź:

Uważam, że polityka powinna rozgrywać się poza uniwersytetem. Uczelnia to nie jest odpowiednie miejsce do wiewowania. Całkowicie popieram w tej sprawie stanowisko rektora Jerzego Fedorowskiego. Natomiast uniwersytet powinien stwarzać warunki do wygłaszania poglądów uznanym autorytetom politycznym. Będę zapraszał osobistości cieszące się w państwie autorytetem, aby w Auli Uniwersyteckiej wypowiadały się w ważnych kwestiach dotyczących narodu¹⁵¹.

Trzeba przyznać, że rektor słowa dotrzymał. Ważni politycy w okresie obu jego kadencji stosunkowo często będą gościć w murach naszej uczelni.

Dla nowego rektora jednym ze strategicznych celów było zbudowanie przyjaznego klimatu wokół uczelni. Stąd już 28 X 1996 r. z jego inicjatywy ukonstytuowała się w Poznaniu Rada ds. Wspierania Badań Naukowych, utworzona z zaproszonych osobistości ze świata polityki, gospodarki i biznesu. W jej skład weszli m.in.: wojewodowie – poznański, koniński, kaliski i gorzowski; prezydent Poznania; prezes Wielkopolskiego Banku Kredytowego. Na jej czele stanął dr Jan

¹⁴⁹ Przemówienie JM Rektora prof. dr. hab. Stefana Jurga wygłoszone podczas inauguracji roku akademickiego 1996/1997, *Kronika UAM za lata 1996/1997...*, s. 10.

¹⁵⁰ Tamże, s. 11.

¹⁵¹ *Od wszechogarniających wizji po topnienie molekuł. Rozmowa z JM Rektorem prof. Stefanem Jurgą, „Życie Uniwersyteckie” 1996, nr 9–10, s. 9.*

Kulczyk, który stwierdził: „Jestem absolwentem Uniwersytetu i uważam za swój obowiązek nadal mu służyć”¹⁵². Trzy lata później wraz z żoną Grażyną Kulczyk powołają oni specjalny Fundusz Rodziny Kulczyków, który będzie wspomagał Fundację UAM w przyznawaniu stypendiów dla wybitnie uzdolnionych studentów i doktorantów UAM¹⁵³.

Jednym z priorytetowych zadań, które postawił przed sobą rektor Jurga, był rozwój inwestycji na Morasku. W tym celu należało koniecznie polepszyć współpracę uczelni z władzami miasta, a zwłaszcza z prezydentem Poznania Wojciechem Szczęsnym Kaczmarskim¹⁵⁴. Profesor Jurga wykorzystał fakt, że zarówno on, jak i Kaczmarek jako fizycy pracowali kiedyś na tym samym wydziale. Dlatego zaprosił prezydenta na Morasko na posiedzenie Rady Wydziału Instytutu Fizyki, które odbyło się 15 listopada. Pytanie, które zadał wówczas Kaczmarski dziekan wydziału, prof. Wojciech Nawrociak: „Co ma Uniwersytet z tego, że prezydent jest fizykiem?”, zdradzało zniecierpliwienie, że miasto nie pomaga uczelni w budowie obiektów na Morasku¹⁵⁵. Niemniej rektorowi udało

¹⁵² „Życie Uniwersyteckie” 1996, nr 11–12, s. 3.

¹⁵³ Doktor Jan Kulczyk zmarł w 2015 r., jednak Stypendia im. dr. Jana Kulczyka dla studentów i doktorantów przyznawane są do dziś. Zob.: <http://fuam.pl/pl/stypendia-im-jana-kulczyka/> [dostęp: 27 XI 2018].

¹⁵⁴ Pod koniec kadencji rektora Fedorowskiego stosunki z władzami miasta nie układały się najlepiej. W zbiorach Archiwum UAM zachował się list wysłany przez prof. Fedorowskiego do wszystkich radnych kadencji 1994–1998, datowany na 20 II 1996 r. Możemy w nim przeczytać wiele gorzkich słów w odniesieniu do polityki miasta wobec Uniwersytetu. Oto fragment: „Zwykle miasta chwalią się tym, co mają wyjątkowego i najlepszego. Proszę odpowiedzieć sobie na pytanie, w jaki sposób chwali się swoim Uniwersytetem współczesne miasto Poznań. Miasta niemieckie na tablicach drogowych piszą «Universitätstadt», a w samych miastach drogowskazy zawiodą wprost do Uniwersytetu. W Poznaniu nie znajduje się choćby najmniejsza wskazówka kierująca przybyśza ku rektoratowi Uniwersytetu lub ku któremukolwiek z jego gmachów. [...] Tablice informacyjne to tylko jeden charakterystyczny drobiazg. [...] Jeden student generuje jedno miejsce pracy. Tę współzależność dawno temu dostrzeżono w krajach zachodnich, których miasta czynią gorączkowe zabiegi w celu ściągnięcia do siebie wyższych uczelni. Dają tereny, budują drogi dojazdowe, infrastrukturę, nawet gmachy i oferują to Uniwersytetom. [...] Uczelnie to także bezpośrednie pieniądze sprowadzane do miasta i w większości w nim pozostawiane. [...] Jedną z największych i stale nasilających się bolączek prawie wszystkich uczelni poznańskich jest niedoinwestowanie kubaturowe. [...] Od państwa obecnie zarządzających naszym miastem zależy czy zagwarantujecie rozwój, czy spowodujecie stagnację poznańskich uczelni w przyszłości. Od Was i tylko od Was zależy, czy Wasze decyzje będą na miarę Raczyńskich, Ratajskich i innych wielkich Wielkopolan czy też zamkniecie się Państwo w kręgu miałości domniemań i nieuzasadnionych ostrożności. Od Was tu i teraz zależy, czy przekazacie natychmiast Uniwersytetowi wszystkie skomunalizowane tereny na Morasku, objęte planem zagospodarowania, czy też skażecie Waszą największą i najstarszą uczelnię na niepewność, a w końcu na stagnację i zepchnięcie do roli prowincjonalnego Kopciuszka. [...] Proszę Państwa, wyższe uczelnie poznańskie, w tym Uniwersytet to kury składające rok po roku złote jaja w postaci ogromnych sum napędzających koniunkturę, w postaci kształconej tutaj młodzieży, w postaci naszej międzynarodowej działalności promocyjnej. Dajemy miastu nieporównanie więcej, niż od miasta oczekujemy. Nie skąpcie więc nam tego, co bez uszczerbku teraz dać możecie, by na dziesięciolecia zapewnić uczelniom niezakłócony rozwój, a mieszkańcom Poznania dobrobyt i pewność jutra”. Zob.: Archiwum UAM, Współpraca z regionem, 1995/1996, sygn. 912/23, t. 1.

¹⁵⁵ „Życie Uniwersyteckie” 1996, nr 11–12, s. 37.

się dojsć z prezydentem do porozumienia, czego efektem było uregulowanie sprawy gruntu UAM zajętego pod poznański szybki tramwaj i przekazanie przez władze miasta kolejnych terenów pod budowę kampusu na Morasku. Stosowny akt notarialny w tej sprawie został podpisany z Zarządzeniem Miasta 17 IX 1997 r.¹⁵⁶

Ważnym wydarzeniem, które znamionowało nieuchronne zbliżanie się ery komunikacji internetowej, było pojawienie się z nowym rokiem akademickim 1996/1997 tygodniowych internetowych serwisów uczelnianych. Przygotowywała je redakcja „Życia Uniwersyteckiego” we współpracy z Ośrodkiem Informatyki UAM¹⁵⁷.

Początek 1997 r. przyniósł dyskusję nad proponowanymi zapisami dotyczącymi spraw szkolnictwa wyższego w projekcie konstytucji. Rada Główna Szkolnictwa Wyższego oraz Konferencja Rektorów Uczelni Autonomicznych były przeciwne sformułowaniu o bezpłatnym nauczaniu w szkołach wyższych, a stanowisko to poparł także Senat UAM w uchwale z 24 lutego¹⁵⁸. Sprawę tę omawiano dodatkowo 14 marca na posiedzeniu Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich w Poznaniu, którego organizatorem był prof. Jurga. Ostatecznie postulat rektorów został uwzględniony i w tekście konstytucji znalazł się zapis o możliwości dopuszczenia świadczeń „niektórych usług edukacyjnych przez publiczne szkoły wyższe za odpłatnością”¹⁵⁹.

Sprawom konstytucji poświęcono liczne spotkania i debaty z politykami, których organizatorem było Centrum Studiów Otwartych (CSO), kierowane od semestru letniego 1996/1997 przez prof. Waldemara Łazugę, który zastąpił poprzedniego dyrektora CSO, prof. Wojciecha Skrzydlewskiego. Spotkania miały związek z planowanym na 25 V 1997 r. referendum konstytucyjnym. Najpierw 30 kwietnia odwiedził UAM były premier Tadeusz Mazowiecki, który podjął dyskusję ze studentami w Collegium Historicum¹⁶⁰, a następnie 19 maja w małej auli odbyła się debata z udziałem parlamentarzystów poznańskich: Marka Zielińskiego (Unia Wolności), Krystyny Łybackiej (Sojusz Lewicy Demokratycznej), Mariana Króla (Polskie Stronnictwo Ludowe) i Wiesławy Ziółkowskiej (Unia Pracy)¹⁶¹.

Warto odnotować wizytę premiera Włodzimierza Cimoszewicza, który 16 maja spotkał się z rektorami poznańskich uczelni i dziekanami wydziałów uniwersyteckich. Osobistą rozmowę z premierem przeprowadził także rektor

¹⁵⁶ *Sprawozdanie z działalności Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w roku akademickim 1996/1997 przedstawione Senatowi w dniu 24 listopada 1997 r. przez JM Rektora prof. dr. hab. Stefana Jurę, Kronika UAM za lata 1996/1997...*, s. 50.

¹⁵⁷ E. Staniewicz, 60 godzin na minutę, „Życie Uniwersyteckie” 1996, nr 11–12, s. 47.

¹⁵⁸ *Streszczenie protokołu z VI zwyczajnego posiedzenia Senatu UAM w dniu 24 lutego 1997 roku*, „Informator UAM”, 25 III 1997, s. 9.

¹⁵⁹ Zob. „Debata Akademicka”, nr 2, marzec–czerwiec 1997, dodatek do „Życia Uniwersyteckiego”.

¹⁶⁰ P. Bojarski, *Wielkie księstwo bez szans. Mazowiecki o konstytucji*, „Gazeta Wyborcza” z 2 V 1997, Poznań, nr 102.

¹⁶¹ P. Bojarski, *Cztery razy tak*, „Gazeta Wyborcza” z 20 V 1997, Poznań, nr 116.

Jurga, który zabiegał o umieszczenie w planie inwestycji centralnych budowy kampusu na Morasku¹⁶².

Pierwszy rok urzędowania na stanowisku rektora prof. Jurgi zbiegł się z jubileuszami dwóch wybitnych historyków poznańskich. Najpierw 5 XII 1996 r. odbyła się uroczystość odnowienia doktoratu prof. Gerarda Labudy, podczas której minister Danuta Waniek z Kancelarii Prezydenta RP wręczyła jubilatowi Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski. A następnie, pół roku później, dziewięćdziesiąt lat ukończył prof. Janusz Pajewski, który 5 V 1997 r. na uroczystym posiedzeniu Senatu UAM odebrał z rąk rektora medal *Palmae Universitatis Studiorum Posnaniensis*. Było to nowe wyróżnienie przyznawane przez Senat UAM, które od tej pory miało być wręczane profesorom, którzy po osiągnięciu wieku emerytalnego odznaczają się wyjątkową aktywnością naukową. Ponadto Rada Miasta Poznania przyznała prof. Pajewskiemu odznakę „Zasłużony dla Miasta Poznania”.

Niezwykłym wydarzeniem – nie tylko dla Poznania, ale także dla UAM – była wizyta Ojca Świętego Jana Pawła II, który 3 czerwca spotkał się na placu Mickiewicza z młodzieżą. Papieża na lotnisku Poznań-Ławica witał także – jako członek delegacji – rektor Jurga, który później wraz z Senatem UAM wziął udział w papieskiej liturgii słowa. Dzień wcześniej zespół rektorski z dziekanami wszystkich wydziałów UAM uczestniczył w symbolicznym przeprowadzeniu polskiej młodzieży przez Bramę III Tysiąclecia na Polach Lednickich koło Gniezna. Pomysłodawcą tego przedsięwzięcia był duszpasterz akademicki, ks. dr Jan Góra.

7 czerwca rektor UAM gościł w Krakowie na zebraniu założycielskim Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP), która stała się trzecim – obok Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich (KRUP) i Konferencji Rektorów Uczelni Autonomicznych (KRUA) – gremium aspirującym do reprezentowania interesów świata akademickiego. Zaraz po swoim ukonstytuowaniu, KRASP wydała oświadczenie w sprawie prac nad ustawą o szkolnictwie wyższym, w którym postulowała m.in. „rozwiązania zawierające potwierdzenie, rozwinięcie i określenie modelu państwowej szkoły wyższej, jako instytucji publicznej” oraz wprowadzenie zapisów umożliwiających „instytucjonalne mechanizmy zapewniania jakości kształcenia w szkołach wyższych”¹⁶³. Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich przyjęła też uchwałę, w której domagała się zwiększenia nakładów budżetowych na działalność szkół wyższych¹⁶⁴.

¹⁶² Streszczenie protokołu z IX zwyczajnego posiedzenia Senatu UAM w dniu 26 maja 1997 roku, „Informator UAM”, 2 VI 1997, s. 18.

¹⁶³ KRASP, *Oświadczenie w sprawie prac nad ustawą o szkolnictwie wyższym*, 7 V 1997. Zob.: „Debaty Akademickie”, nr 2, marzec–czerwiec 1997, dodatek do „Życia Uniwersyteckiego”, s. 3.

¹⁶⁴ KRASP, *Uchwała w sprawie nakładów budżetowych na działalność szkół wyższych*, 7 V 1997. Zob.: „Debaty Akademickie”, tamże.

Ważnym przedsięwzięciem władz rektorskich w pierwszym roku urzędowania było powołanie Biura Promocji Zawodowej Studentów i Absolwentów UAM. Jego celem było promowanie własnych studentów i pomoc w znalezieniu przez nich pracy.

W lipcu 1997 r. Polskę nawiedziła ogromna powódź, która przyniosła wiele zniszczeń. Wezbrane wody Odry zagroziły wznoszonemu wówczas gmachowi Collegium Polonicum w Słubicach. Przez dwa tygodnie służby techniczne UAM oraz główny wykonawca, firma INTERBUD-WEST z Gorzowa Wielkopolskiego, z ogromnym poświęceniem zabezpieczały budynki przed zalaniem. Akcja zakończyła się sukcesem.

21 września miały miejsce kolejne wybory parlamentarne, z których zwycięsko wyszła Akcja Wyborcza Solidarność (AWS), stworzona przez Mariana Krzaklewskiego. Z pracowników UAM dwie osoby uzyskały mandat poselski: dr Paweł Łączkowski, kontraktowy profesor w Instytucie Wschodnim oraz mgr Janusz Pałubicki, urlopowany pracownik Instytutu Historii Sztuki. Inauguracja nowego roku akademickiego 1997/1998, w której uczestniczył minister edukacji narodowej, prof. Jerzy Wiatr, przebiegała zatem w tle polityki krajowej. Koalicję utworzyły AWS i Unia Wolności (UW), a na czele rządu stanął prof. Jerzy Buzek. W skład gabinetu wszedł Janusz Pałubicki, który został koordynatorem służb specjalnych, a tekę ministra sprawiedliwości otrzymała Hanna Suchocka. Ministrem edukacji narodowej został prof. Mirosław Handke, dotychczasowy rektor Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Profesor Jurga uznał tę nominację za „obietniczącą” i stwierdził: „Jest pierwszym od dłuższego czasu szefem resortu, który ma doświadczenie w kierowaniu dużymi zespołami i dużą instytucją w nowych warunkach”¹⁶⁵. Dwa lata później utworzono ministerstwo nauki, a szefem tego resortu został prof. Andrzej Wiszniewski, były rektor Politechniki Wrocławskiej¹⁶⁶.

Z perspektywy życia publicznego ważnym wydarzeniem były zorganizowane w październiku 1997 r. I Poznańskie Dni Książki Naukowej. Na czele komitetu organizacyjnego stanął prorektor prof. Przemysław Hauser, a przedsięwzięcie, którego inicjatorem było Wydawnictwo Naukowe UAM na stałe wpisało się w kalendarz imprez kulturalnych Poznania. Przez 20 najbliższych lat miejscem wystaw książki naukowej – a od 2013 r. także książki popularnonaukowej – będzie Collegium Maius lub Zamek. Dopiero w 2017 r. impreza przeniesie się na teren Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Koniec 1997 r. przyniósł jeszcze jedno istotne wydarzenie. 4 grudnia na specjalne zaproszenie rektora UAM okolicznościową wizytę w Słubicach złożyli

¹⁶⁵ Z *kalendrarza Rektora Stefana Jurgi*, „Życie Uniwersyteckie” 1997, nr 12, s. 7.

¹⁶⁶ Profesor Wiszniewski rektorem Politechniki Wrocławskiej był w latach 1990–1996. Wraz z utworzeniem rządu Buzka został przewodniczącym Komitetu Badań Naukowych, a nominację na stanowiska ministra nauki uzyskał 19 X 1999 r.

kanclerz Niemiec Helmut Kohl oraz premier Jerzy Buzek. Goście zwiedzili teren budowy Collegium Polonicum oraz obejrżeli makietę całej inwestycji¹⁶⁷. Uroczyste otwarcie gmachu głównego Collegium nastąpiło sześć miesięcy później, 10 VI 1998 r. Uczestniczyli w nim m.in.: minister edukacji narodowej Mirosław Handke, minister ds. rodziny, kobiet i młodzieży Claudia Nolte, (reprezentowała kanclerza Helmuta Kohla) oraz premier Brandenburgii Manfred Stolpe¹⁶⁸.

Rok 1998 obfitował w wiele różnych wydarzeń, które wysoko sytuowały UAM w życiu publicznym miasta, regionu i kraju. I tak 28 stycznia w murach uczelni gościli premier Jerzy Buzek oraz minister Mirosław Handke. Najpierw w Sali Lubrańskiego spotkali się oni z rektorami poznańskich uczelni i z prezydium KRASP. A następnie w Auli UAM minister Handke w obecności premiera zaprezentował kuratorom oświaty, dyrektorom szkół oraz przedstawicielom środowisk akademickich i mediom kompleksowy zarys reformy edukacji, która miała być wdrażana od roku 1999. Rektor Jurga odnotował wówczas, że minister Handke nieprzypadkowo wybrał Aulę Uniwersytecką, gdyż chciał w ten sposób zaznaczyć „jedność wszystkich szczebli kształcenia i rolę, jaką w nim pełnią uniwersytety”¹⁶⁹. Dzień później minister edukacji narodowej spotkał się z Senatem UAM oraz zwiedził Morasko. W ostatnim dniu wizyty, 30 stycznia, odwiedził jeszcze Kolegium Nauczycielskie w Lesznie¹⁷⁰.

Dobre relacje rektora z rządem zaowocowały kolejnym spotkaniem z premierem. Doszło do niego podczas wizyty szefa rządu w Poznaniu 27 III 1998 r. Rektor uznał to spotkanie za duże wyróżnienie: „27 marca, piątek, był wielkim dniem: po raz kolejny przyjmowałem w Uniwersytecie Premiera Rządu RP prof. Jerzego Buzka. W Auli UAM odbywała się tego dnia konferencja Związku Miast Polskich. Pan premier wyraził życzenie, żeby przy tej okazji spotkać się z rektorem Uniwersytetu. Traktuję to jako duże wyróżnienie dla uczelni”¹⁷¹.

Dla rektora Jurgi nie tylko jednak polityka była istotną częścią życia publicznego. Równie ważne było inicjowanie nowych przedsięwzięć kulturalnych. Odnotujmy zatem, że w roku 1998 zmaterializowały się dwie rektorskie inicjatywy, które na stałe wpisały się w kalendarz imprez odbywających się cyklicznie w stolicy Wielkopolski. Najpierw w dniach 17–19 kwietnia odbył się I Festiwal Chórów Uniwersyteckich *Universitas Cantat '98*, którego głównym organizatorem był Chór Kameralny Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Przyjechały prawie wszystkie zespoły chóralskie z polskich uniwersytetów, które

¹⁶⁷ *Sprawozdanie z działalności Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w roku akademickim 1997/1998 przedstawione Senatowi w dniu 30 listopada 1998 r. przez JM Rektora prof. dr. hab. Stefana Jurę, Kronika UAM za lata 1996/1997...*, s. 94. Zob. też: E. Staniewicz, *Historyczne 10 minut*, „Życie Uniwersyteckie” 1997, nr 12, s. 3.

¹⁶⁸ „Życie Uniwersyteckie” 1998, nr 6–7, s. 4.

¹⁶⁹ *Z kalendarza Rektora Stefana Jurgi*, „Życie Uniwersyteckie” 1998, nr 2, s. 7.

¹⁷⁰ „Życie Uniwersyteckie” 1998, nr 2, s. 5.

¹⁷¹ *Z kalendarza Rektora Stefana Jurgi*, „Życie Uniwersyteckie” 1998, nr 4, s. 5.

koncertowały zarówno w Auli UAM, jak i w poznańskich kościołach. Wielkim finałem tego przedsięwzięcia było prapremierowe wykonanie specjalnie skomponowanej przez Michała Kozuba *Litanii do Duchy Świętego*, do tekstu Romana Brandsteattera, w przekładzie łacińskim prof. Sylwestra Dworackiego. Rektor nie krył wówczas wzruszenia: „Tego nie było w historii naszej sali koncertowej, żeby wystąpiło z takim popisem 600 osób pod jedną dyрекcją. Przenikająca na wskroś wymowa *Litanii* i muzyka, która ją wyrażała, poruszyły mnie do głębi. Rewelacyjny wieczór!”¹⁷².

Sukces festiwalu sprawił, że od kolejnego roku zyskał on rangę imprezy międzynarodowej. Początkowo odbywał się corocznie, jednak od 2003 r. organizowany jest co dwa lata. W 2019 r. odbędzie się jego 14. edycja¹⁷³.

Drugą dużą imprezą, którą zainicjował rektor Jurga, był I Festiwal Nauki i Sztuki, który odbył się w dniach 15–17 X 1998 r. „Życie Uniwersyteckie” po jego zakończeniu tak pisało:

Poznańskie Dni Nauki i Sztuki okazały się imprezą, na którą czekało miasto. Inspiracji dostarczyły festiwale w Warszawie i Wrocławiu. Inicjatywę zaszczepił na poznańskim gruncie rektor Uniwersytetu prof. Stefan Jurga, zachęcając do podjęcia organizacyjnego trudu Kolegium Rektorów Miasta Poznania. Uczestniczyły wszystkie państwowe szkoły wyższe, Oddział PAN w Poznaniu, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Instytut Zachodni, Instytut Ochrony Roślin i Instytut Włókien Naturalnych. Zgłoszono ok. 200 propozycji, wykładów, pokazów, warsztatów, imprez artystycznych i plenerowych¹⁷⁴.

W 2019 r. odbędzie się 22. edycja tego festiwalu, którego współorganizowaniem zajmuje się obecnie siedem poznańskich uczelni państwowych, oddział poznański Polskiej Akademii Nauk oraz Laboratorium Wyobraźni Poznańskiego Parku Naukowo-Technologicznego. Współczesna formuła festiwalu przewiduje prawie 700 różnych wydarzeń: wykładów, pokazów, warsztatów, dyskusji, imprez kulturalnych itp., które młodym ludziom powinny pomóc w rozwijaniu ich pasji oraz zainteresowań¹⁷⁵.

Kolejnym priorytetem rektora było podjęcie przez niego starań o umieszczenie teologii w strukturze wydziałowej UAM. Nowa jednostka miała powstać w oparciu o potencjał naukowo-dydaktyczny Papieskiego Wydziału Teologicznego, jednak – co rektor mocno podkreślał – nie chodziło o „włączenie” uczelni kościelnej w skład Uniwersytetu, tylko o reaktywowanie powołanego w 1919 r. Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Poznańskiego. Po przeprowadzonych konsultacjach na wszystkich wydziałach ostateczna decyzja zapadła 29 VI 1998 r.,

¹⁷² Z kalendarza Rektora Stefana Jurgi, „Życie Uniwersyteckie” 1998, nr 5, s. 4.

¹⁷³ Zob.: <http://cantat.amu.edu.pl/pl/> [dostęp: 1 XII 2018].

¹⁷⁴ *To były dni! Ferment*, „Życie Uniwersyteckie” 1998, nr 11, s. 3. Festiwalowi „Życie Uniwersyteckie” poświęciło też w październiku 1998 r. wydanie specjalne.

¹⁷⁵ Zob.: <http://festiwal.amu.edu.pl/> [dostęp: 1 XII 2018].

kiedy Senat UAM podjął stosowną uchwałę¹⁷⁶. Wydział Teologiczny zaczął funkcjonować od 1 X 1998 r., a jego pierwszym dziekanem został ks. doc. dr hab. Tomasz Węcławski. Rektor swoje starania tak uzasadniał:

Powołanie teologii odpowiada idei *universitas*, poszerza zakres dyscyplin naukowych i dydaktycznych naszej Uczelni i daje możliwość bardziej wszechstronnej formacji intelektualnej młodzieży akademickiej. Teologia mieści się w klasycznym modelu uniwersytetu, który jest miejscem swobodnego uprawiania nauki i obejmującego wszelkie obecne w danej kulturze sposoby krytycznego poszukiwania prawdy. Żaden rodzaj poznania i żadna metoda poznawcza, jeśli stwarza nadzieję na poszerzenie ludzkiej wiedzy, nie powinna znaleźć się poza polem zainteresowania uniwersytetu¹⁷⁷.

Początek kolejnego roku akademickiego zbiegł się niemal z wyborami samorządowymi, które odbyły się 11 X 1998 r. i przyniosły zmianę na stanowisku prezydenta Poznania. Stało się to podczas powyborczych rozmów pomiędzy Unią Wolności a Akcją Wyborczą Solidarność, kiedy w wyniku porozumienia koalicyjnego pomiędzy tymi dwoma ugrupowaniami Rada Miasta Poznania na prezydenta wybrała mgr. Ryszarda Grobelnego, dotychczasowego członka Zarządu Miasta. Nowy prezydent związany był z UAM, gdyż od roku 1987 pracował w Instytucie Gospodarki Społeczno-Ekonomicznej i Gospodarki Przestrzennej na Wydziale Nauk Geograficznych i Geologicznych. Od 1994 r. przebywał jednak na urlopie bezpłatnym¹⁷⁸.

Jednym z zastępców Grobelnego został mgr Tomasz Kayser, zatrudniony na Wydziale Prawa i Administracji UAM. Stanowisko przewodniczącego Rady Miasta Poznania przypadło także pracownikowi naszej uczelni – fizykowi dr. Dariuszowi Lipińskiemu. Podobnie było w Kaliszu, gdzie przewodniczącym Rady Miasta został prof. Jerzy Rubiński, dyrektor tamtejszego Instytutu Pedagogiczno-Artystycznego UAM.

Dnia 1 I 1999 r. wchodziła w życie reforma administracyjno-samorządowa, która z dotychczasowych 49 województw ustanawiała 16, a ponadto – oprócz gminnego – tworzyła samorząd powiatowy (starostwa) oraz wojewódzki (Sejmiki Wojewódzkie i Urzędy Marszałkowskie). Poznań stał się stolicą województwa wielkopolskiego, a jego pierwszym wojewodą został Maciej Musiał – absolwent fizyki UAM.

Już 23 grudnia wizytę rektorowi Jurdze złożył nowy szef Rady Miasta, a następnie w styczniu uczynili to samo prezydent miasta (6 stycznia) oraz marszałek

¹⁷⁶ Uchwała nr 54/98 Senatu Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza z dnia 29 czerwca 1998 roku w sprawie utworzenia Wydziału Teologicznego.

¹⁷⁷ *Sprawozdanie z działalności Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w roku akademickim 1997/1998...*, *Kronika UAM za lata 1996/1998...*, s. 96.

¹⁷⁸ *Poznań i jego Uniwersytet. Rozmowa z prezydentem miasta Ryszardem Grobelnym*, [rozmawiała Ewa Staniewicz], „Życie Uniwersyteckie” 1999, nr 1–2, s. 4.

województwa wielkopolskiego Stefan Mikołajczak (8 stycznia)¹⁷⁹. 22 stycznia ponownie gościł w murach naszej Alma Mater minister Handke, który spotkał się z rektorem, prorektorami i dziekanami wydziałów, aby przedstawić założenia resortowego projektu nowej ustawy o szkolnictwie wyższym¹⁸⁰.

Współpraca Uniwersytetu UAM z nowymi władzami miasta i regionu od samego początku układała się bardzo dobrze. Prezydent Grobelny zaproponował rektorowi Jurdze, aby stanął na czele nowego ciała – Konwentu Doradczego Prezydenta Poznania. Pierwsze spotkanie tego gremium odbyło się w gabinecie rektora 15 II 1999 r., a jednym z jego zadań było wypracowanie wizji Poznania jako centrum akademickiego i kongresowego oraz promocja miasta na arenie europejskiej¹⁸¹. Spotkania odbywać się miały kilka razy do roku.

Dobre relacje z politykami oraz aktywność rektora w zabieganiu o środki na rozwój Moraska przyniosły wymierne efekty. Na początku 1999 r. parlament podjął decyzję o ujęciu w centralnym budżecie państwa na lata 1999–2002 kwoty 150 mln zł na budowę kampusu. Rozbudowa Moraska mogła więc nabrać tempa. W jednym z wywiadów rektor nie krył radości: „Uniwersytet nigdy nie miał tak dobrych perspektyw inwestycyjnych, jak teraz, gdy campus na Morasku znalazł się w budżecie centralnym państwa, o co zabiegaliśmy przez ostatnie trzy lata”¹⁸².

Sukcesy prof. Jurgi spowodowały, że właściwie nie miał on konkurencji podczas wyborów na drugą kadencję rektorską. Wybory odbyły się 19 marca, a kontrkandydatem był prof. Bogusław Mróz, dyrektor Instytutu Fizyki UAM, który zgodził się kandydować tylko dlatego, „aby uczynić zadość prawu wyborczemu, które wymaga co najmniej dwóch kandydatów”¹⁸³. W tej sytuacji bezapelacyjne zwycięstwo odniósł dotychczasowy rektor¹⁸⁴. Profesor Jurga został ponadto wybrany na dwie ważne funkcje w ogólnopolskich gremiach akademickich: przewodniczącego KRUP oraz wiceprzewodniczącego KRASP na kadencję 1999–2002¹⁸⁵.

W maju 1999 r. przypadał jubileusz 80-lecia Uniwersytetu. Uroczystości rozpoczęły się wieczorem 6 maja koncertem chórów uniwersyteckich, natomiast główne obchody wypadły następnego dnia. Najpierw rano w kościele akademickim oo. Dominikanów mszę świętą w intencji UAM odprawił metropolita poznański, ks. arb Juliusz Paetz. A następnie w Auli Uniwersyteckiej odbyło się uroczyste po-

¹⁷⁹ *Z kalendarza Rektora Stefana Jurgi*, „Życie Uniwersyteckie” 1999, nr 3, s. 6.

¹⁸⁰ *Streszczenie Protokołu IV zwyczajnego posiedzenia Senatu UAM w dniu 25 stycznia 1999 r.*, „Informator UAM”, 22 II 1999, s. 3.

¹⁸¹ „Życie Uniwersyteckie” 1999, nr 3, s. 2.

¹⁸² *Dążę do federacji. Rozmowa z prof. Stefanem Jurgą, wybranym po raz drugi na Rektora Uniwersytetu im. A. Mickiewicza*, [rozmawiała Daina Kolbuszewska], „Gazeta Wyborcza” 7 V 1999.

¹⁸³ *Przed wyborem Rektora na lata 1999–2002*, „Życie Uniwersyteckie” 1999, nr 3, s. 4.

¹⁸⁴ Profesor Jurga otrzymał 96 na 125 głosów elektorskich. Na prof. Mroza zagłosowało 10 osób, a 19 wstrzymało się. Zob.: „Życie Uniwersyteckie” 1999, nr 4, s. 2.

¹⁸⁵ „Życie Uniwersyteckie” 1999, nr 6, s. 2.

siedzenie Senatu UAM, w którym udział wzięli m.in.: minister Andrzej Śmietanko z Kancelarii Prezydenta RP, który odczytał list od prezydenta Kwaśniewskiego; wojewoda wielkopolski Maciej Musiał, który przekazał list od premiera Buzka i wygłosił kilka uwag o znaczeniu UAM dla regionu; minister edukacji narodowej Mirosław Handke, który wspomniał o swoich związkach z Wielkopolską i obiecał dalsze wsparcie finansowe dla Uniwersytetu; marszałek województwa wielkopolskiego Stefan Mikołajczak, który podkreślił wkład absolwentów UAM w życie gospodarcze, naukowe, polityczne i kulturalne regionu oraz Polski; a także wiceprezydent Poznania Tomasz Kayser, który odczytał posłanie od władz miasta¹⁸⁶. Rektor w swoim wystąpieniu mówił o roli i znaczeniu Uniwersytetu w życiu publicznym w przeszłości i współcześnie. Nawiązując do słów Wojciecha Trąmpczyńskiego, stwierdził, że „nauka uprawiana w naszym Uniwersytecie nie tylko służy narodowi, lecz staje się także promieniem światła dla całej cywilizacji”¹⁸⁷.

Podczas uroczystości wręczono trzem wybitnym profesorom nestorom medale *Palmae Universitatis Studiorum Posnaniensis*. To zaszczytne wyróżnienie otrzymali: prof. Zdzisław Paják (fizyk), prof. Czesław Łuczak (historyk, były rektor) oraz Zbigniew Radwański (prawnik, były rektor). Na koniec prof. Lech Trzeciakowski wygłosił wykład pt. *Tradycje akademickie Poznania*¹⁸⁸.

Jubileuszowi towarzyszyły różne imprezy okolicznościowe: prezentacje poszczególnych wydziałów, wystawy, pokazy. Trwałą pamiątką stała się publikacja *Alma Mater Posnaniensis* pod redakcją Przemysława Hausera, Tomasza Jasińskiego i Jerzego Topolskiego¹⁸⁹. Pokłosem obchodów było natomiast przyznanie Uniwersytetowi odznaczenia „Zasłużony dla Miasta Poznania”. Rektor odebrał je w czasie uroczystej sesji Rady Miasta 29 czerwca. Odznaczenie wręczył przewodniczący Rady Dariusz Lipiński, który był inicjatorem tego przedsięwzięcia.

Nieco wcześniej miały miejsce dwie kurtuazyjne wizyty w rektoracie. Najpierw 13 czerwca spotkał się z rektorem prezydent Aleksander Kwaśniewski, który przebywał w Poznaniu z okazji 70-lecia PeWuKi. A następnie 20 czerwca gościem rektora był marszałek Sejmu Maciej Płażyński¹⁹⁰.

Płażyński otwierał także listę gości, którzy 1 października przybyli na inaugurację roku akademickiego 1999/2000. W uroczystości uczestniczyli także m.in.: prof. Roman Hauser – prezes NSA; dr Hanna Suchocka – minister

¹⁸⁶ Zob.: *Jubileusz 80-lecia Uniwersytetu w Poznaniu*, dodatek do „Życia Uniwersyteckiego”, czerwiec 1999.

¹⁸⁷ *Przemówienie JM Rektora prof. dr. hab. Stefana Jurgi z okazji Jubileuszu 80-lecia Uniwersytetu wygłoszone w dniu 7 maja 1999 r.*, *Kronika UAM za lata 1996/1997...*, s. 198.

¹⁸⁸ *Tradycje akademickie Poznania. Wykład prof. Lecha Trzeciakowskiego*, [w:] *Jubileusz 80-lecia...*, s. 12–15.

¹⁸⁹ *Alma Mater Posnaniensis. W 80. rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu...* Profesor Jerzy Topolski nie doczekał jubileuszu, gdyż zmarł niespodziewanie 21 XII 1998 r.

¹⁹⁰ *Streszczenie Protokołu IX zwyczajnego posiedzenia Senatu UAM w dniu 28 czerwca 1999 r.*, „Informator UAM”, 16 VIII 1999, s. 4.

sprawiedliwości i prokurator generalny; Maciej Musiał – wojewoda wielkopolski; Stefan Mikołajczak – marszałek województwa wielkopolskiego; Ryszard Grobelny – prezydent Poznania; dr Dariusz Lipiński – przewodniczący Rady Miasta Poznania; prof. Gesine Schwan – prezydent Europejskiego Uniwersytetu Viadrina oraz ks. abp dr Juliusz Paetz – metropolita poznański¹⁹¹.

Profesor Jurga w swoim wystąpieniu powrócił do jubileuszu 80-lecia Uniwersytetu i przypomniał historyczne jego zasługi oraz nakreślił perspektywy rozwoju uczelni w związku z powstaniem nowego zintegrowanego województwa wielkopolskiego. Nawiązał także do symbolicznego spotkania prezydentów Polski i Niemiec na moście w Słubicach w sześćdziesiątą rocznicę wybuchu II wojny światowej oraz ich wizytę w Collegium Polonicum. Rektor tak zrelacjonował swoje słowa skierowane wówczas do prezydentów Aleksandra Kwaśniewskiego i Johannesesa Raua: „dzięki nauce nie znającej granic, po tragicznym Westerplatte mamy także Collegium Polonicum w Słubicach, prowadzone w przyjaźni z Niemcami, tętniące młodością i radością młodych Europejczyków, Polaków, Niemców, Czechów, Słowaków, Litwinów”¹⁹².

Profesor Jurga ogromne znaczenie przywiązywał do promocji Uniwersytetu i jego medialnego wizerunku. To z jego inicjatywy powstało w 1999 r. Uniwersyteckie Studio Filmowe (USF), które uruchomiono w pomieszczeniach Wydziału Fizyki UAM i włączono w jego strukturę¹⁹³. W 2001 r. zostało ono rozbudowane i wyposażone w specjalistyczny sprzęt (zamontowano m.in. tory kamerowe, oświetlenie TV, stoły realizacyjne do nagrań obrazu i dźwięku), czyniąc z niego w pełni profesjonalne studio telewizyjne. Dzisiaj nikt nie ma wątpliwości, że powstanie USF było słuszne, jednak wówczas dawało się słyszeć głosy sceptyczne. Daina Kolbuszewska, dziennikarka „Gazety Wyborczej”, w rozmowie z rektorem zapytała wprost: jaki jest sens tworzenia studia filmowego w trudnych warunkach finansowych? Rektor tak odpowiedział, argumentując swoją decyzję:

Jest wiele spraw związanych z nauką czy kulturą, których media publiczne się nie podejmują. Poznań jest ogromnym zagłębiem nauki i kultury. Chciałbym, byśmy ten ogromny potencjał naukowy wykorzystali do tworzenia filmów edukacyjnych, materiałów dydaktycznych dla studentów. Po drugie, chciałbym, by pokazywać aktywność naukową i dydaktyczną środowiska akademickiego i w ten sposób przekonywać podatnika o potrzebie inwestowania w wykształcenie swoich dzieci, o prostej relacji, że im więcej ludzi wykształconych, tym mniej bezrobotnych obywateli. Tak postrzegam rolę uniwersytetu, także w dziedzinie medialnego służenia społeczeństwu. To jest tak ważne, bo uniwersytet jest i będzie instytucją publiczną, opłacaną przez podatnika, któremu musi służyć¹⁹⁴.

¹⁹¹ „Inauguracja roku akademickiego 1999/2000”, dodatek do „Życia Uniwersyteckiego”, s. 2.

¹⁹² *Przemówienie JM Rektora prof. dr. hab. Stefana Jurgi wygłoszone podczas inauguracji roku akademickiego 1999/2000, Kronika UAM za lata 1999/2000–2001/2002*, s. 13.

¹⁹³ Zob.: <http://usf.amu.edu.pl/#!historia-studia> [dostęp: 4 XII 2018]. Zob. też: M. Ziółek, *Uniwersyteckie Studio Filmowe*, „Życie Uniwersyteckie” 2007, nr 11, s. 14–15.

¹⁹⁴ *Dążę do federacji. Rozmowa z prof. Stefanem Jurgą...*

Już jesienią 1999 r. rozpoczęła się produkcja cyklicznego magazynu akademickiego „Kwadrans akademicki”, który od 14 października emitowany był co dwa tygodnie na antenie regionalnej PTV¹⁹⁵. Pomysłodawcą i autorem pierwszego odcinka był Jacek Sarnacki, a jego późniejszymi realizatorami byli kolejno Robert Moroń i Marcin Aziukiewicz. Program w PTV emitowano do końca 2006 r. i w tym czasie zrealizowano 140 odcinków¹⁹⁶. Późniejsze emitowano na antenie WTK¹⁹⁷.

Dodajmy, że w 2004 r. USF wejdzie w skład powołanego wówczas Ośrodka Dydaktyczno-Multimedialnego, a w 2010 r. stanie się samodzielną ogólnouniwersytecką jednostką o nazwie Ośrodek Dydaktyczno-Multimedialny – Uniwersyteckie Studio Filmowe, na którego czele stanie dr Stefan Habryło. Ostatnia reorganizacja miała miejsce w 2015 r., kiedy we współpracy z Poznańskim Centrum Superkomputerowo-Sieciowym powołana została telewizja akademicka UAM.TV¹⁹⁸. Obecnie USF, którym kieruje Michał Łakomy, wchodzi w skład Centrum Marketingu UAM¹⁹⁹.

Uniwersytet nasz był bardzo aktywnym podmiotem życia publicznego roku Wielkiego Jubileuszu. Już w styczniu 2000 r. rozpoczęła się realizacja projektu artystyczno-naukowo-religijnego *Verba Sacra*, którego pomysłodawcą i reżyserem był mgr Przemysław Basiński, współpracownik Instytutu Akustyki Wydziału Fizyki UAM. Zgodnie z jego pomysłem przez cały rok 2000 raz w miesiącu odbywała się w Katedrze Poznańskiej recytacja wybranego tekstu biblijnego lub staropolskiego w wykonaniu zaproszonego aktora, której towarzyszyła muzyka chóralna. Organizację tego przedsięwzięcia wzięły na siebie dwa wydziały: Wydział Teologiczny oraz Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej, a patronat honorowy objęli: Premier RP, Wojewoda Wielkopolski, Arcybiskup Metropolita Poznański, Prezydent Miasta Poznania oraz Rektor UAM²⁰⁰.

¹⁹⁵ Link do pierwszego odcinka: <http://uam.platontv.pl/adv?page=142&owner=Uniwersytet+im.+Adama+Mickiewicza+w+Poznaniu&order=1&main=False&id=4674> [dostęp: 6 XII 2018]. Wszystkie nagrania „Kwadrans akademickiego”, a także wszelkie inne materiały filmowe zrealizowane przez USF w przeszłości, jak i powstające współcześnie, można odnaleźć pod adresem: <http://uam.platontv.pl/>. Zob. też: E. Woznińska, *Czas na «Kwadrans»*, „Życie Uniwersyteckie” 2006, nr 2, s. 17.

¹⁹⁶ <http://usf.amu.edu.pl/#!historia-studia> [dostęp: 6 XII 2018].

¹⁹⁷ Zob.: *200 Akademickich «Kwadransów»*, to... *kawał uniwersyteckiej historii*, „Życie Uniwersyteckie” 2010, nr 2, s. 23.

¹⁹⁸ Zob.: *Za nami 300 odcinków. Z dr. Stefanem Habryło, kierownikiem Uniwersyteckiego Studia Filmowego UAM, rozmawia Magda Ziólek*, „Życie Uniwersyteckie” 2015, nr 1, s. 16–17; *Halo! Tu telewizja UAM. Z dr. Stefanem Habryło rozmawia Jolanta Lenartowicz*, „Życie Uniwersyteckie” 2016, nr 1, s. 22–23.

¹⁹⁹ Zob.: <https://amu.edu.pl/universytet/promocja> [dostęp: 6 XII 2018] oraz <http://usf.amu.edu.pl/#!historia-studia> [dostęp: 6 XII 2018].

²⁰⁰ Obecnie organizacją *Verba Sacra* zajmują się Wydziały: Teologiczny, Fizyczny, Studiów Edukacyjnych oraz Filologii Polskiej i Klasycznej. Biuro Organizacyjne *Verba Sacra* znajduje się w Collegium Physicum UAM, ul. Umultowska 85.

Recytacja tekstu była poprzedzona komentarzem teologicznym i filologicznym. W roku Wielkiego Jubileuszu odbyły się następujące prezentacje: *Księga Koheleeta* i *Pieśń nad Pieśniami* (styczeń, Gustaw Holoubek), *Księga Mądrości* (luty, Halina Łabonarska), *Księga Rodzaju* (marzec, Krzysztof Kolberger), *Ewangelia św. Marka* (kwiecień, Tadeusz Malak), *Dzieje Apostolskie* (maj, Halina Winiarska i Jerzy Kiszki), *Bogurodzica albo Pacierz staropolski* (czerwiec, Anna Seniuk), *Księga Hioba* (lipiec, Jan Peszek), *Księga Psalmów* (sierpień, Krzysztof Globisz), *Listy św. Pawła* (wrzesień, Maja Komorowska), *Kazania Skargi* (październik, Zbigniew Zapasiewicz), *Apokalipsa św. Jana* (listopad, Jerzy Trela), *Ewangelia św. Jana* (grudzień, Jerzy Zelnik)²⁰¹.

W roku 2001 projekt został poszerzony o trzy nowe cykle: Wielka Klasyka (dzieła klasyki narodowej i światowej), Festiwal Sztuki Słowa (której towarzyszył konkurs na interpretację tekstu sakralnego i religijnego) oraz Modlitwy Katedr Europejskich. W 2005 r. odbył się Pierwszy Polski Maraton Biblijny Biblia Λ i Ω , w którym wzięło udział 890 osób²⁰². Projekt *Verba Sacra* jest realizowany do dziś i odbywa się nie tylko w Poznaniu²⁰³.

Wracając do roku 2000, to 12 lutego odbyła się w Auli Uniwersyteckiej prestiżowa uroczystość wręczenia dyplomu doktora honoris causa prof. Jawierowi Solanie, ówczesnemu sekretarzowi generalnemu Rady Unii Europejskiej, a w latach 1995–1999 sekretarzowi generalnemu NATO. Z inicjatywą wyszedł rektor Jurga, a promotorem był prof. Franciszek Kaczmarek, wybitny poznański fizyk²⁰⁴. W uroczystym posiedzeniu Senatu UAM uczestniczyli m.in.: minister spraw zagranicznych prof. Bronisław Geremek, minister sprawiedliwości dr Hanna Suchocka, prezes NSA prof. Roman Hauser oraz sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP dr Barbara Labuda.

Profesor Solana, dziękując Uniwersytetowi za zaszczytny tytuł, w swoim wystąpieniu skupił się na wartościach europejskich i perspektywie wejścia Polski do Unii Europejskiej. Powiedział m.in.: „To co pozostawało jeszcze w sferze marzeń sto, pięćdziesiąt, a nawet dwadzieścia lat temu, jest obecnie w naszym zasięgu – jest to zjednoczona na nowo Europa, cały kontynent żyjący w pokoju

²⁰¹ *Sprawozdanie z działalności Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w roku kalendarzowym 2000 przedstawione Senatowi 17 grudnia 2001 roku przez JM Rektora prof. dr. hab. Stefana Jurge, Kronika UAM za lata 1999/2000–2001/2002 ...*, s. 134.

²⁰² http://www.verbasacra.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=10&Itemid=2 [dostęp: 6 XII 2018].

²⁰³ Kolejne edycje odbyły się w katedrach i kościołach: Bielska-Białej, Częstochowy, Gdańska, Gniezna, Katowic, Krakowa, Legnicy, Lublina, Obornik, Pelplina, Radomia, Siemiatycz, Tarnowa, Trzebnicy, Torunia, Warszawy, Wejherowa, Wrocławia, Zakopanego.

²⁰⁴ Senat nadał J. Solanie tytuł doktora h.c. UAM już 29 VI 1998 r. Zob.: *Streszczenie Protokołu IX zwyczajnego posiedzenia Senatu UAM z dnia 29 czerwca 1998 r.*, „Informator UAM”, 29 VI 1998, s. 7. Tekst laudacji, jak i wystąpienia prof. Jurgi, recenzentów, prof. B. Geremka oraz prof. A. Wolff-Powęskiej, a także tekst wystąpienia doktora honorowego prof. Solany zob.: „Życie Uniwersyteckie”, wydanie specjalne, marzec 2000.

i demokracji. [...] Wy, współcześni studenci, nie będziecie musieli emigrować w poszukiwaniu wolności. Będziecie za to mieli wkrótce możliwość wyboru pracy i miejsca zamieszkania w całej Europie, jako obywatele Europy”²⁰⁵.

Europejski horyzont dominował także podczas tzw. II Zjazdu Gnieźnińskiego, który odbył się na pamiątkę tysięcznej rocznicy spotkania Bolesława Chrobrego i cesarza Ottona III u grobu św. Wojciecha. 12 III 2000 r. przyjechali do Gniezna m.in. prezydenci z Europy Środkowej i Wschodniej, tj. Aleksander Kwaśniewski (Polska), Rudolf Schuster (Słowacja), Johannes Rau (Niemcy), Valdas Adamkus (Litwa) i Árpád Göncz (Węgry), którzy przedstawili wspólne orędzie skierowane do młodzieży. Prezydenci podkreślili w nim wspólną wolę działania w duchu pojednania, partnerstwa i dobrego sąsiedztwa²⁰⁶.

W program obchodów milenijnych została wpisana uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod Collegium Europaeum Gnesnense, nowej placówki UAM. Pomysłodawcą tej inicjatywy był rektor UAM, o czym wspomniał prezydent Gniezna dr Bohdan Trepiński: „Słowa szczególnej wdzięczności kieruję w stronę Pana Rektora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza prof. Stefana Jurgi i władz uczelni. Jego to była inspiracja, jego to był zamysł, wspierany przez władze uczelni”²⁰⁷.

Akt erekcyjny, przygotowany w języku polskim i łacińskim, zawierał następującą treść: „W milenium spotkania cesarza niemieckiego Ottona III i króla polskiego Bolesława Chrobrego u grobu św. Wojciecha w Gnieźnie erygujemy dziś Collegium Europaeum Gnesnense, jako pomnik idei jedności europejskiej. Niechaj stanie się ono miejscem studiów nad wspólnym dziedzictwem kultury, jednocząc Europę ponad narodowymi podziałami”²⁰⁸. Podpisali się pod tym aktem prezydent Polski, rektor UAM oraz prezydent Gniezna²⁰⁹. Prezydent Kwaśniewski wyraził nadzieję, że otwarcie Kolegium Europejskiego nastąpi „nie w dwudziestą rocznicę Zjazdu Gnieźnińskiego, ale dużo, dużo wcześniej” i zobowiązał się wspierać budowę, gdyż Kolegium kształcić będzie młodzież „dla świata i Europy trzeciego tysiąclecia”²¹⁰.

Do budowy Kolegium Europejskiego powrócono podczas okolicznościowego posiedzenia Sejmu RP w Gnieźnie, które odbyło się 29 kwietnia w auli

²⁰⁵ *Wystąpienie doktora honorowego prof. Javiera Solany*, „Życie Uniwersyteckie”, wydanie specjalne, marzec 2000, s. 7.

²⁰⁶ M. Miazek, *Collegium Europaeum Gnesnense upamiętni II Zjazd Gnieźniński*, „Życie Uniwersyteckie” 2000, nr 3, s. 3.

²⁰⁷ *Wystąpienie Prezydenta Gniezna dr. Bohdana Trepińskiego*, tamże, s. 5.

²⁰⁸ *Akt erekcyjny*, tamże.

²⁰⁹ Podpisanie aktu notarialnego z prezydentem Gniezna o przekazaniu przez miasto gruntu dla UAM pod budowę Kolegium Europejskiego nastąpiło 13 XI 2000 r. Zob.: *Z kalendarza Rektora Stefana Jurgi*, „Życie Uniwersyteckie” 2000, nr 11, s. 5.

²¹⁰ *Wystąpienie Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego*, „Życie Uniwersyteckie” 2000, nr 3, s. 5.

Muzeum Początków Państwa Polskiego²¹¹. Jednym z zaproszonych gości był rektor Jurga, który z satysfakcją odnotował, że „szefowie wszystkich ugrupowań parlamentarnych, kolejno przemawiający posłowie Marian Krzaklewski, Leszek Miller i Tadeusz Mazowiecki w swoich przemówieniach poparli ideę budowy Kolegium Europejskiego”. Po zakończeniu posiedzenia premier Jerzy Buzek, minister Bronisław Geremek oraz były premier Tadeusz Mazowiecki zwiedzili plac budowy²¹².

Formalnie Collegium Europaeum Gnesense zostało powołane na mocy uchwały Senatu UAM z dnia 23 III 2001 r.²¹³ Pierwsza inauguracja roku akademickiego odbyła się siedem miesięcy później, 24 października²¹⁴. Przez pierwsze dwa lata zajęcia odbywały się w jednym z budynków Prymasowskiego Wyższego Seminarium Duchownego w Gnieźnie. We własnym budynku studenci rozpoczęli naukę z początkiem roku akademickiego 2003/2004²¹⁵.

Wracając do roku 2000, to 5 kwietnia Uniwersytet pogrążył się w żalobie, gdyż zmarł jego były rektor, prof. Janusz Ziółkowski. Na pogrzeb, który odbył się pięć dni później, przybyli m.in.: Lech Wałęsa, minister Bronisław Geremek, minister Janusz Pałubicki, wojewoda wielkopolski Maciej Musiał, marszałek województwa wielkopolskiego Stefan Mikołajczak, prezydent Poznania Ryszard Grobelny. Wśród wielu adresów kondolencyjnych znalazły się także nadesłane przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, marszałek Senatu Alicję Grześkowiak oraz premiera Jerzego Buzka. Rektor Jurga podczas żałobnego posiedzenia Senatu UAM i Rady Wydziału Nauk Społecznych tak wspominał Zmarłego: „Pamiętamy Go jak wielokrotnie reprezentował Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na różnych uroczystościach, także naszych uniwersyteckich. Promieniował kulturą polityczną, zaszczipiając idee demokracji, ducha dialogu i porozumienia ponad podziałami”²¹⁶.

Janusz Ziółkowski spoczął na Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan. W 2014 r. dla uczczenia pamięci Profesora na Grunwaldzie otwarto skwer jego imienia z poświęconym mu obeliskiem²¹⁷.

²¹¹ To jedyne po II wojnie światowej wyjazdowe posiedzenie Sejmu RP zostało zwołane w celu uczczenia tysięcznej rocznicy zjazdu gnieźnieńskiego.

²¹² *Z kalendarza Rektora Stefana Jurgi*, „Życie Uniwersyteckie” 2000, nr 6, s. 6.

²¹³ Uchwała nr 62/2001 Senatu Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu z dnia 23 marca 2001 r. w sprawie utworzenia Collegium Europaeum Gnesense (Kolegium Europejskiego w Gnieźnie), „Informator UAM”, maj 2001, s. 4.

²¹⁴ *Streszczenie protokołu I zwyczajnego posiedzenia Senatu UAM w dniu 29 października 2001 roku*, „Informator UAM”, 30 XI 2001, s. 2.

²¹⁵ Zob.: M. Miazek, E. Jarmakowska, A. Szpulak, *Ponad Granicami. Collegium Europaeum Gnesense 2000–2003*, Gniezno 2003.

²¹⁶ „Życie Uniwersyteckie” 2000, nr 5, wkładka „Pożegnanie Profesora”, s. II.

²¹⁷ https://pl.wikipedia.org/wiki/Skwer_Janusza_Zi%C3%B3%C5%82kowskiego_w_Poznaniu [dostęp: 8 XII 2018]. Zob. też: *Profesor z obeliskiem w tle*, „Życie Uniwersyteckie” 2014, nr 7–8, s. 5.

26 czerwca 2000 r. w Poznaniu przebywał prezydent Kwaśniewski, który po raz kolejny gościł w gabinecie rektora²¹⁸. Niewątpliwie każda wizyta Prezydenta RP w murach UAM podnosiła jego splendor. Tymczasem w Warszawie doszło do zmiany szefa resortu edukacji. 20 lipca prof. Mirosława Handkego zastąpił prof. Edmund Wittbrodt z Politechniki Gdańskiej.

3 października odbyła się kolejna inauguracja roku akademickiego, której ważną częścią było wręczenie medalu *Palmae Universitatis Studiorum Posnaniensis* prof. Gerardowi Labudzie²¹⁹. W roku przełomu tysiącleci najistotniejszym jednak wydarzeniem życia publicznego uczelni było przyznanie papieżowi Janowi Pawłowi II dyplomu doktora honoris causa. Już 29 I 2001 r. rektor na posiedzeniu Senatu UAM przedstawił stosowny wniosek do Konwentu Godności Honorowych, który został przyjęty przez aklamację²²⁰. Recenzentami zostali: prof. Stefan Świeżawski (KUL), prof. Władysław Stróżewski (UJ) oraz prorektor prof. Bogdan Walczak²²¹. Miesiąc później, 26 lutego, na kolejnym posiedzeniu Senatu UAM rektor mógł przedstawić obszerne fragmenty recenzji i wnioskować o podjęcie uchwały o nadanie Janowi Pawłowi II tytułu doktora honoris causa naszego Uniwersytetu. Uchwałę senat przyjął przez aklamację²²².

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza był czwartą uczelnią w Polsce, która wystąpiła o ten zaszczyt²²³. Dla rektora Jurgi – jak i dla znacznej części naszej społeczności akademickiej – była to decyzja wiekopomna. Rektor tak ją komentował:

Doktorat przede wszystkim dostarcza splendoru Uniwersytetowi jako instytucji, która go nadaje. Można powiedzieć, że Uniwersytet rozpoczyna nowy wiek nadaniem doktoratu honorowego osobie wybitnej w wymiarze globalnym, którą ponadto wyróżnia wiele szczególnych cech i zasług osobistych. Tak jak XX w. rozpoczynaliśmy doktoratem honorowym dla Marii Curie-Skłodowskiej, tak obecny będzie naznaczony dla Papieża Jana Pawła II²²⁴.

²¹⁸ *Z kalendarza Rektora Stefana Jurgi*, „Życie Uniwersyteckie” 2000, nr 7–9, s. 5.

²¹⁹ Medal został przyznany przez Senat UAM 25 IX 2000 r. Zob.: *Streszczenie protokołu X zwyczajnego posiedzenia Senatu UAM z dnia 25 września 2000 r.*, „Informator UAM”, 31 X 2000, s. 5. Zob. także: *Palmy Akademickie dla Profesora Gerarda Labudy, Inauguracja roku akademickiego 2000/2001*, dodatek do „Życia Uniwersyteckiego”, październik 2000, s. 10–11.

²²⁰ Więcej o okolicznościach i zabiegach rektora Jurgi o nadanie doktoratu honorowego Janowi Pawłowi II zob.: S. Jurga, *W hołdzie Janowi Pawłowi II – doktorat honoris causa UAM*, [w:] *Jan Paweł II – Doktor Honorowy UAM. Materiały z seminarium naukowego «Jan Paweł II – Doktor Honorowy UAM», które odbyło się 7 maja 2014 roku w Auli Lubrańskiego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*, Poznań 2014, s. 95–105.

²²¹ *Streszczenie protokołu IV zwyczajnego posiedzenia Senatu UAM w dniu 29 stycznia 2001 roku*, „Informator UAM”, 23 IV 2001, s. 1.

²²² *Streszczenie protokołu V zwyczajnego posiedzenia Senatu UAM w dniu 26 lutego 2001 roku*, tamże, s. 3.

²²³ Jan Paweł II został wcześniej doktorem honorowym następujących polskich uczelni: KUL, UJ, AGH.

²²⁴ *Z kalendarza Rektora Stefana Jurgi*, „Życie Uniwersyteckie” 2001, nr 3, s. 5.

Wręczenie dyplomu papieżowi nastąpiło 26 III 2001 r. w Sali Klementyńskiej Pałacu Apostolskiego w Watykanie. Uroczystość odbyła się w obecności Senatu UAM *in corpore* oraz marszałka i wojewody wielkopolskiego oraz prezydenta Poznania. Laudację wygłosił rektor, który wyraził wdzięczność papieżowi za przyjęcie doktoratu honorowego²²⁵. Jan Paweł II w swoim przemówieniu podkreślił kulturotwórczą rolę naszego Uniwersytetu i jego znaczenie dla jednoczącej się Europy. Mówił:

To duchowe dobro narodu trzeba dziś widzieć w perspektywie jednoczącej się Europy. I w tym ujęciu trudno przecenić rolę Piastowskiej Wszechnicy. W 1983 roku mówiłem w Poznaniu, że to miasto odgrywało znamienne rolę w takim tworzeniu polskiej kultury, iż nabrała ona znamion nade wszystko zachodnioeuropejskich. W dzieło budowania pomostów pomiędzy dziedzictwem piastowskim, jagiellońskim i późniejszych epok, a duchem Europy, aktywnie i skutecznie włączyła się Wasza Uczelnia od jej zamierzchłych czasów związanych z postaciami biskupa Jana Lubrańskiego, a później biskupa Adama Konarskiego, aż do dzisiejszych czasów. Ufam, że Uniwersytet Poznański również w przyszłości będzie miejscem spotkania pomiędzy utwierdzoną w swojej tożsamości kulturą polską i szanującą ponadczasowe wartości kulturą europejską²²⁶.

Dla upamiętnienia ceremonii nadania doktoratu honoris causa Janowi Pawłowi II 26 kwietnia w Auli Uniwersyteckiej odbyła się specjalna sesja naukowa i koncert pt. „Uniwersytet – Janowi Pawłowi II”, który był transmitowany przez PTV²²⁷. Podczas koncertu, przy muzyce Wojciecha Kilara w wykonaniu orkiestry kameralnej Agnieszki Duczmal oraz chórów uniwersyteckich, wyświetlono film – relację z uroczystości w Watykanie. Zainteresowanie było tak duże, że Aula Uniwersytecka nie pomieściła wszystkich chętnych. W związku z tym koncert powtórzono 9 maja²²⁸.

Rok 2001 był rokiem kolejnych wyborów parlamentarnych w Polsce. Ugrupowania, które cztery lata wcześniej utworzyły koalicję rządową, były teraz w stanie rozkładu. Powstały natomiast dwie nowe formacje, które w późniejszych latach zdominują polską scenę polityczną, to jest Platforma Obywatelska (PO)

²²⁵ Tekst laudacji zob.: *Laudacja JM Rektora prof. dr. hab. Stefana Jurgi na uroczystości wręczenia doktoratu honorowego Jego Świątobliwości Papieżowi Janowi Pawłowi II, Watykan, Sala Klementyńska, 26 marca 2001 r., Kronika UAM za lata 1999/2000–2001/2002 ...*, s. 265–266.

²²⁶ Cyt. za: *Sprawozdanie z działalności Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w roku kalendarzowym 2000 przedstawione Senatowi 17 grudnia 2001 roku przez JM Rektora prof. dr. hab. Stefana Jurge*, tamże, s. 236.

²²⁷ Materiały z sesji naukowej zob.: *Jan Paweł II – człowiek i dzieło: materiały z konferencji naukowej «Uniwersytet Janowi Pawłowi II»*, Poznań, UAM, 26 IV 2001 r., pod red. B. Walczaka, Poznań 2001.

²²⁸ *Z kalendarza Rektora Stefana Jurgi*, „Życie Uniwersyteckie” 2001, nr 6, s. 5. Zob. też publikację, która upamiętnia wręczenie Ojcu Świętemu doktora h.c.: *Uniwersytet Janowi Pawłowi II*, pod red. P. Kieliszewskiego, W. Ratajczaka, M. Dybowski, Poznań 2001. Zbiór zawiera m.in. przemówienie Jana Pawła II w Sali Klementyńskiej, wyjątki z recenzji doktoratu, rozmowy z rektorem Stefanem Jurgą, ks. bp. Markiem Jędraszewskim, o. Janem Górą.

oraz Prawo i Sprawiedliwość (PiS). 14 marca założyciele PO, czyli Donald Tusk, Maciej Płażyński i Andrzej Olechowski gościli w Auli Uniwersyteckiej, gdzie spotkali się z mieszkańcami Poznania²²⁹. Liderów nowo powstałej partii przyjął w swoim gabinecie rektor Jurga²³⁰. Trzy miesiące później, 18 czerwca, rektor gościł także prezydenta Kwaśniewskiego, który przebywał w Poznaniu z okazji 80-lecia Międzynarodowych Targów Poznańskich²³¹.

Wybory miały miejsce 23 IX 2001 r. i przyniosły zdecydowane zwycięstwo SLD. Mandat poselski uzyskała zatrudniona na stanowisku adiunkta na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa dr Joanna Nowiak. Miesiąc później został utworzony rząd Leszka Millera, w którym tekę ministra edukacji narodowej i sportu objęła dr Krystyna Łybacka, a ministra nauki – prof. Michał Kleiber. Wojewodą wielkopolskim został Andrzej Nowakowski.

Rektor UAM został zaproszony przez ustępującego premiera do Warszawy na pożegnalny obiad. 19 października uczestniczył też w inauguracyjnym posiedzeniu sejmu nowej kadencji²³². W dniach 9–10 listopada był z kolei gospodarzem spotkania rektorów z KRUP, w którym udział wzięła także minister Łybacka²³³.

UAM nie pozostał obojętny na tragedię z 11 IX 2001 r., kiedy nastąpił największy w historii atak terrorystyczny. Jego symbolem stały się dwie wieże World Trade Center w Nowym Jorku, które runęły na oczach milionów widzów. Rektor Jurga w reakcji na te wydarzenia już 26 października powołał Centrum Badań nad Terroryzmem, którego celem było „prowadzenie działalności naukowej nad współczesnym terroryzmem; jego źródłami, formami, przejawami oraz konsekwencjami”²³⁴.

Działaniom władz Uczelni w ostatnim roku rektorowania prof. Jurgi towarzyszyła refleksja nad rolą, jaką odgrywały tradycje akademickości Poznania w życiu publicznym miasta i regionu. Powołany na Sejmie Generalnym w Warszawie w 1611 r. przez króla Zygmunta III Wazę Uniwersytet w Poznaniu, mimo nieuznawania go przez środowisko Krakowa, stał się ważnym elementem tych tradycji. Stąd z inicjatywy rektora Senat UAM pod koniec 2001 r. podjął uchwa-

²²⁹ *Odslony Platformy*, „Gazeta Wyborcza”, Poznań, 15 III 2001.

²³⁰ *Z kalendarza Rektora Stefana Jurgi*, „Życie Uniwersyteckie” 2001, nr 4, s. 4.

²³¹ Rektor tak odnotował to spotkanie: „Pan Prezydent poparł kiedyś nasz apel o pomoc w zebraniu środków na klimatyzację Auli Uniwersyteckiej; zjedliśmy lunch w małym gronie osób, które wsparły finansowo tę inicjatywę”. Zob.: *Z kalendarza Rektora Stefana Jurgi*, „Życie Uniwersyteckie” 2001, nr 7–8, s. 5.

²³² *Streszczenie Protokołu I zwyczajnego posiedzenia Senatu UAM w dniu 29 października 2001 r.*, „Informator UAM”, 30 XI 2001, s. 2.

²³³ *Streszczenie protokołu II zwyczajnego posiedzenia Senatu UAM w dniu 26 listopada 2001 r.*, tamże, s. 3.

²³⁴ *Zarządzenie nr 8/ 2001/2002 Rektora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu z dnia 26 października 2001 roku w sprawie utworzenia Centrum Badań nad Terroryzmem*, tamże, s. 11.

łę w sprawie obchodów 400-lecia wydania edyktu powołującego Uniwersytet, w którym znalazły się następujące słowa:

W 1611 roku, na mocy dekretu króla Zygmunta III, potwierdzonego przez Sejm Rzeczypospolitej Obojga Narodów, poznańskie Kolegium Towarzystwa Jezusowego zostało podniesione do rangi uniwersytetu. W roku 2011 przypada zatem 400-lecie tego doniosłego wydarzenia, zapoczątkowującego prawnie i formalnie, tradycje uniwersyteckie naszego miasta, na które składa się również działalność Akademii Lubrańskiego, Akademii Wielkopolskiej i Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Dla uczczenia tej historycznej daty Senat UAM postanawia, że poprzedzające jubileusz dziesięciolecie wypełni program przygotowań do uroczystych obchodów w roku 2011. Obejmie on szereg przedsięwzięć i inicjatyw naukowych, dydaktycznych, organizacyjnych i inwestycyjnych, których zwieńczenie przypadnie na rok jubileuszu²³⁵.

Przełom lat 2001 i 2002 przyniósł ważne wyróżnienia dla prof. Jurgi. Najpierw 15 grudnia odebrał on Nagrodę Arcybiskupa Poznańskiego, przyznaną za wybitne osiągnięcia w dziedzinie kultury chrześcijańskiej. Następnie, 5 stycznia, marszałek Stanisław Mikołajczak wręczył rektorowi odznaczenie „Zasłużony dla Województwa Wielkopolskiego”. A trzeci sukces to zwycięstwo w plebiscycie „Głosu Wielkopolskiego” na najbardziej wpływowego Wielkopolanina Anno Domini 2001. Rektor pokonał w nim m.in. prof. Stefana Stuligrósa, abp. Juliusza Paetza, prof. Jerzego Smorawińskiego, minister Krystynę Łybacką, wicepremiera Marka Pola czy dr. Jana Kulczyka²³⁶.

Wybory nowego rektora odbyły się 12 IV 2002 r. Tym razem o elekcję ubiegało się czterech kandydatów, z których zwycięsko wyszedł dotychczasowy prorektor, prof. Stanisław Lorenc, czołowy polski petrolog skał osadowych²³⁷. Pokonał on prof. Michała Karońskiego (matematyka z Wydziału Matematyki i Fizyki), prof. Tomasza Jasińskiego (historyka z Wydziału Historycznego) oraz prof. Henryka Koroniaka (chemika z Wydziału Chemii)²³⁸. Po wyborze prof. Lorenc podziękował rektorowi Jurdze za to, że przez sześć ostatnich lat wprowadzał go w arkana kierowania UAM. Stwierdził: „Dzisiejszy wybór potwierdza, że w studiach u Pana uzyskałem absolutorium”²³⁹. Rektor Jurga nie pozostał dłużny i także skomplementował swojego następcę: „Jest to osoba

²³⁵ *Uchwała nr 103/2011 Senatu Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu z dnia 17 grudnia 2001 r. w sprawie obchodów, w 2011 roku, 400-lecia wydania edyktu o powołanie uniwersytetu w Poznaniu*, „Informator UAM”, 10 I 2002, s. 3.

²³⁶ „Życie Uniwersyteckie” 2002, nr 1, s. 3.

²³⁷ Profesor Lorenc kierował zorganizowanym przez siebie Zakładem Mineralogii i Petrologii w Instytucie Geologii na Wydziale Nauk Geograficznych i Geologicznych. Biogram prof. Lorenca zob.: „Życie Uniwersyteckie” 2002, nr 3–4, s. 3–4.

²³⁸ Profesor Lorenc wygrał już w pierwszej turze, uzyskując 87 głosów elektorских na 138. Pozostali kandydaci uzyskali: prof. Karoński – 27 głosów, prof. Jasiński – 15 głosów, prof. Koroniak – 9 głosów. Zob.: *Wybór Rektora*, „Życie Uniwersyteckie” 2002, nr 3–4, s. 9.

²³⁹ Tamże, s. 9.

niezmiernie kompetentna, jest to również człowiek o wielkim sercu i szacunku dla innych”²⁴⁰.

Nowy rektor elekt został też wybrany 18 czerwca na przewodniczącego Kolegium Rektorów Miasta Poznania²⁴¹. Natomiast dzień wcześniej, razem z rektorem Jurgą, miał okazję uczestniczyć w rozmowie z prezydentem Kwaśniewskim, który przebywał w Poznaniu w związku z Międzynarodowymi Targami Poznańskimi²⁴².

Rektor Jurga, jeszcze przed końcem swojej kadencji, powołał do życia dwie nowe jednostki UAM: Centrum Integracji Europejskiej (CIE) oraz Centrum Etyki (CE). Celem pierwszej było gromadzenie informacji na temat przystąpienia Polski do Unii Europejskiej oraz „zamiana tych informacji na treści programów dydaktycznych oraz organizacja studiów, kursów i szkoleń, które będą informowały społeczność UAM i mieszkańców regionu o istocie procesu integracji europejskiej”²⁴³. Centrum zainaugurowało swoją działalność 4 XI 2002 r., a jej pierwszym (i do tej pory jedynym) dyrektorem został prof. Jurga²⁴⁴.

Centrum Etyki z kolei zostało powołane w celu diagnozowania i analizowania znaczących problemów etycznych, ich naukowej i publicystycznej prezentacji, a także inicjowanie działań mających na celu kształcenie młodzieży w tym zakresie²⁴⁵. Dyrektorem CE został dziekan Wydziału Teologicznego, ks. prof. Paweł Bortkiewicz.

10 VIII 2002 r. zmarł prof. Czesław Łuczak, rektor UAM w latach 1965–1972. Uniwersytet oddał mu hołd na posiedzeniu Senatu Akademickiego i Rady Wydziału Historycznego 14 sierpnia. Ceremonii pogrzebowej na cmentarzu przy ul. Nowina przewodniczył nowy metropolita poznański, ks. abp Stanisław Gądecki. Uczestniczyli w niej także m.in. prezydent Grobelny, a także przedstawiciele wojewody i marszałka województwa wielkopolskiego. Rektor Jurga tak żegnał Zmarłego:

Żegnamy człowieka, który całym dziełem swego życia stworzył najbardziej dziś pożądany wzór osobowy. Człowieka wielkiego w swoich dokonaniach publicznych, a jednocześnie ujmująco skromnego, zacnego, szlachetnego i prawego w życiu prywatnym, w relacjach rodzinnych i przyjacielskich. Wielkiego Polaka – patriotę. Hołdującego najprostszym,

²⁴⁰ Tamże.

²⁴¹ „Życie Uniwersyteckie” 2002, nr 5–6, s. 2.

²⁴² *Streszczenie protokołu IX zwyczajnego posiedzenia Senatu UAM w dniu 29 czerwca 2002 roku, które odbyło się w Ciężeniu*, „Informator UAM”, 30 IX 2002, s. 2.

²⁴³ *Zarządzenie nr 40/2001/2002 Rektora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu z dnia 22 lipca 2002 roku w sprawie utworzenia Centrum Integracji Europejskiej UAM*, tamże, s. 21–22.

²⁴⁴ *Streszczenie protokołu III zwyczajnego posiedzenia Senatu UAM odbytego w dniu 25 listopada 2002 roku*, „Informator UAM”, 6 XII 2002, s. 7.

²⁴⁵ *Zarządzenie nr 41/2001/2002 Rektora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu z dnia 1 sierpnia 2002 roku w sprawie utworzenia Centrum Etyki*, „Informator UAM”, 30 IX 2002, s. 22.

podstawowym, w Wielkopolsce tradycyjnym, ale właśnie przez to najważniejszym wartościami: uczciwej pracy, prawości moralnej, życzliwości w stosunku do innych²⁴⁶.

Okres sprawowania władzy rektorskiej przez prof. Jurgę dobiegał jednak końca. Swojemu następcy przekazywał Uniwersytet w dobrej kondycji, z rozpoczętymi kolejnymi inwestycjami na Morasku i w przededniu wejścia Polski do Unii Europejskiej. Prezydent Kwaśniewski w uznaniu zasług odznaczył prof. Jurgę Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski²⁴⁷. W styczniu 2003 r. Towarzystwo Miłośników Gniezna przyznało byłemu rektorowi zaszczytny tytuł Gnieźnianina Roku²⁴⁸. Był to tylko początek nagród i wyróżnień, które prof. Jurga będzie otrzymywał w kolejnych latach.

Tymczasem zaczynał się okres sześcioletnich rządów rektora Lorenca, który przypadł na historyczny moment wchodzenia Polski do Unii Europejskiej. Był to czas kontynuacji rozpoczętych inwestycji, wdrażania standardów unijnych i dalszego umacniania pozycji UAM na akademickiej mapie Polski.

4. Okres kontynuacji i rozwoju inwestycyjnego: lata 2002–2008

Profesor Lorenc zaraz po objęciu funkcji rektora udzielił Ewie Staniewicz z „Życia Uniwersyteckiego” wywiadu, w którym przedstawił wizję Uniwersytetu jako dobra wspólnego całej społeczności akademickiej. Warunkiem spełnienia tej wizji była jednak konieczność większego zaangażowania się w życie Uniwersytetu wszystkich jego członków. Rektor wyraził to w następujący sposób:

Chciałbym przekonać członków naszego środowiska, że postawa każdego z nas ma istotne znaczenie dla tworzenia Uniwersytetu i dla jego przyszłości. Jest to nasza wspólna odpowiedzialność, którą wszyscy w różnym stopniu ponosimy. Nie wystarczy dokonać wyboru rektora, dziekanów czy dyrektora instytutu, i powiedzieć, że swoją część zobowiązania w ramach demokratycznego zarządzania uniwersytetem już się wykonało. Udział w demokratycznym zarządzaniu uczelnią oznacza ciągłe angażowanie się w problemy uniwersytetu i w ich rozwiązywanie²⁴⁹.

²⁴⁶ Zmarł Profesor Czesław Łuczak, wybitny historyk gospodarczy, b. rektor Uniwersytetu, „Życie Uniwersyteckie” 2002, nr 7–8, s. 2. Zob. też: *W hołdzie Profesorowi Czesławowi Łuczakowi*, „Życie Uniwersyteckie” 2002, nr 9, s. 9–14.

²⁴⁷ Odznaczenie zostało wręczone w Święto Niepodległości, czyli 11 XI 2002 r. Zob.: *Streszczenie protokołu III zwyczajnego posiedzenia Senatu UAM odbytego w dniu 25 listopada 2002 roku*, „Informator UAM”, 6 XII 2002, s. 7.

²⁴⁸ Zob.: <https://www.tmg-gniezno.pl/osiagniecia> [dostęp: 10 XII 2018].

²⁴⁹ *Jak najwięcej kontaktów i wymiany opinii. Rozmowa z JM Rektorem prof. Stanisławem Lorencem u progu roku akademickiego* [rozmawiała: Ewa Staniewicz], „Życie Uniwersyteckie” 2002, nr 9, s. 3. Cytowane słowa rektor powtórzył w niemal identycznym brzmieniu podczas inauguracji roku aka-

24 IX 2002 r., a więc jeszcze przed inauguracją nowego roku akademickiego, w małej auli odbyło się pierwsze spotkanie Konwentu Rektorów Szkół Wyższych w Wielkopolsce. Było to nowe ciało powołane przez wojewodę Andrzeja Nowakowskiego, w skład którego wchodziło 29 szkół wyższych z województwa wielkopolskiego, w tym 17 niepublicznych²⁵⁰. Celem Konwentu było wypracowywanie płaszczyzn współpracy między uczelniami wielkopolskimi, a poprzez to zwiększanie potencjału intelektualnego regionu i tym samym oddziaływanie na jego życie publiczne²⁵¹.

Inauguracja nowego roku akademickiego 2002/2003 miała miejsce 1 października i jak zwykle zgromadziła wielu gości, w tym minister Krystynę Łybacką. Jako pierwszy zabrał głos ustępujący rektor, który przedstawił największe osiągnięcia UAM w ostatnim sześcioleciu, ilustrując przywoływane dane wyświetlanymi na ekranie wykresami. Następnie przekazał insygnia władzy nowemu rektorowi, który przywitał zebranych gości i wygłosił pierwsze w nowej roli przemówienie. Zapowiedział kontynuację działań poprzedników i odniósł się do ponadczasowej misji uniwersytetu. Stwierdził:

Każdy czas ma swoje potrzeby i wyzwania. Są jednak rzeczy i sprawy ponadczasowe. Do takich – mimo wszelkich zmian – należy misja uniwersytetu. Toga ozdabiająca profesora to świadectwo niezależnej myśli naukowej, to świadectwo wolności badań naukowych. Badania naukowe to pierwsze zadanie uniwersytetu i ludzi go tworzących. Drugie zadanie, równe pierwszemu – to nauczanie. Obydwa łączy w sobie myśl wypowiedzianą kiedyś przez profesora Kazimierza Urbanika: „... nie wystarczy przekazywać tylko światło odbite, trzeba samemu płonąć”²⁵².

5 października odbyła się w Teatrze im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu pierwsza inauguracja nowego wydziału UAM – Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego²⁵³. Obok władz rektorskich wzięli w niej udział także m.in. minister Krystyna Łybacka oraz wojewoda Andrzej Nowakowski. Wydarzenie miało duże znaczenie dla Kalisza.

demickiego 2002/2003. Zob.: *Przemówienie JM Rektora prof. dr. hab. Stanisława Lorenca wygłoszone podczas inauguracji roku akademickiego 2002/2003, Kronika UAM za lata 2002/2003–2004/2005...*, Poznań 2012, s. 16.

²⁵⁰ Zob.: „Życie Uniwersyteckie” 2002, nr 10, s. 3.

²⁵¹ O celach Konwentu Rektorów Szkół Wyższych w Wielkopolsce mówił wojewoda Nowakowski w wywiadzie udzielonym „Życiu Uniwersyteckiemu”. Zob.: *Ambicją Wielkopolan nie jest tworzenie jednego z regionów, tylko jednego z liczących się regionów. Wywiad z wojewodą Andrzejem Nowakowskim [rozmawiała: Ewa Staniewicz]*, „Życie Uniwersyteckie” 2003, nr 1, s. 3–4.

²⁵² *Przemówienie JM Rektora prof. dr. hab. Stanisława Lorenca wygłoszone podczas inauguracji roku akademickiego 2002/2003, Kronika UAM za lata 2002/2003–2004/2005...*, s. 16.

²⁵³ Wydział powstał z przekształcenia dotychczasowego Instytutu Pedagogiczno-Artystycznego UAM w Kaliszu. Zob.: *Uchwała Senatu nr 120/2002 Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu z dnia 25 marca 2002 r.*, „Informator UAM”, 31 V 2002, s. 5.

28 października odbyło się uroczyste otwarcie pływalni uniwersyteckiej na Morasku, które urosło do rangi wydarzenia publicznego. Uczestniczyli w nim, obok rektora Lorenca i byłego rektora Jurgi, także wojewoda wielkopolski Andrzej Nowakowski, marszałek województwa wielkopolskiego Stefan Mikołajczak oraz Prezydent Miasta Poznania Ryszard Grobelny²⁵⁴.

Dzień wcześniej odbyły się wybory samorządowe, które w Poznaniu przyniosły zmianę przewodniczącego Rady Miasta. Został nim absolwent UAM, nauczyciel historii – Przemysław Alexandrowicz. Nie zmienił się natomiast prezydent miasta ani marszałek województwa wielkopolskiego.

25 listopada Senat UAM przyjął uchwałę w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Stało się to w przededniu końcowych negocjacji akcesyjnych polskiego rządu, które prowadzone na szczycie Rady Europejskiej w Kopenhadze w dniach 12–13 grudnia zakończyły się sukcesem. Senat UAM w swojej uchwale, która miała wymiar symboliczny, wyraził „zdecydowane poparcie dla wejścia Polski do Zjednoczonej Europy”²⁵⁵. W uchwale podkreślono wieloletnie działania UAM na rzecz integracji europejskiej, które wyrażały się „w szerokim kształceniu studentów na europejskich kierunkach studiów na Wydziale Prawa i Administracji, na Wydziale Nauk Społecznych, na Wydziale Historycznym, na Wydziale Neofilologii i na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej, a także na specjalnych studiach prowadzonych w Collegium Polonicum w Słubicach i w Collegium Europaeum Gnesnense” oraz „w intensywnej wymianie naukowej z uczelniami europejskimi”, jak również „w działalności Centrum Integracji Europejskiej UAM”²⁵⁶. Senat wyraził przekonanie, że „przystąpienie Polski do Unii Europejskiej będzie ukoronowaniem wysiłków wszystkich naszych rządów i parlamentów ostatnich kilkunastu lat”, a w aspekcie międzynarodowym „wzmocni miejsce Polski w Europie” i otworzy „nowe możliwości rozwoju nauki i szkolnictwa wyższego”²⁵⁷. Na koniec podkreślono, że „Polska wniesie do UE swą bogatą spuściznę duchową i kulturalną, współtworząc w ten sposób nową tożsamość europejską, opierając się na poszanowaniu odrębnych wartości narodowych i regionalnych”²⁵⁸.

Już po zakończeniu negocjacji kopenhaskich, 16 grudnia, zebrało się Kolegium Rektorów Szkół Wyższych Miasta Poznania, które pod przewodnictwem prof. Lorenca przyjęło uchwałę, której najbardziej istotny fragment brzmiał:

My rektorzy państwowych uczelni wyższych m. Poznania uznajemy za zadanie najwyższej wagi zaangażowanie autorytetu i potencjału intelektualnego skupionego w kierowanych przez nas uczelniach do działań na rzecz akceptacji przez społeczeństwo idei wynego-

²⁵⁴ „Życie Uniwersyteckie” 2002, nr 11, s. 24.

²⁵⁵ *Uchwała Senatu Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu z dnia 25 listopada 2002 r. w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej*, „Informator UAM”, 6 XII 2002, s. 12.

²⁵⁶ Tamże, s. 13.

²⁵⁷ Tamże.

²⁵⁸ Tamże.

wanych warunków przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Apelujemy jednocześnie do Wielkopolan o jednoznaczną pełną aprobatę przyjętych przez rząd polski dokumentów w tej sprawie. Chcemy aby dzięki przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej kolejne pokolenia Polaków mogły efektywnie i spokojnie budować przyszłość naszej Ojczyzny²⁵⁹.

17 lutego z inicjatywy wojewody zebrał się w Sali Herbowej Urzędu Wojewódzkiego Konwent Rektorów Szkół Wyższych. W spotkaniu, w którym uczestniczyła minister Łybacka, udział wzięli również przedstawiciele samorządów studenckich wielkopolskich szkół wyższych. Spotkanie było poświęcone m.in. przygotowaniu akcji informacyjnej przed referendum i udziałowi w niej młodzieży akademickiej. Rektorzy Konwentu utworzyli trzy zespoły robocze: 1) zespół ds. integracji europejskiej (pod przewodnictwem wojewody); 2) zespół ds. naukowych (pod przewodnictwem rektora Lorenca) i 3) zespół ds. edukacyjno-wychowawczych (pod przewodnictwem prof. Michała Iwaszkiewicza, rektora Wyższej Szkoły Umiejętności Społecznych)²⁶⁰.

Trzeba przyznać, że działania UAM na rzecz kampanii referendalnej oraz głosowania za wejściem Polski do Unii Europejskiej były niezwykle intensywne. Prawdopodobnie pierwszy raz od 1989 r. środowisko akademickie tak silnie się zaktywizowało. Na organizowanych przez CIE w Auditorium Maximum na Morasku debatach zatytułowanych „Europa, ale jaka?”, pojawiały się tłumy młodych ludzi. Wśród zaproszonych gości byli m.in.: Lech Wałęsa, Adam Michnik, Józef Oleksy, ks. abp Henryk Muszyński, Włodzimierz Cimoszewicz, Jerzy Buzek, Danuta Hübner, ks. bp Tadeusz Pieronek. Debaty prowadził dominikanin – o. Tomasz Dostatni²⁶¹.

Zarządzeniem z 1 III 2003 r. rektor powołał do życia Centrum Badań im. Edyty Stein, którego dyrektorem została prof. Anna Grzegorzczak z Instytutu Kulturoznawstwa UAM. Była ona pomysłodawczynią tej inicjatywy i już 13 maja w małej auli zorganizowała pierwszą sesję otwierającą działalność Centrum. Jego celem było – poprzez odwołanie się do uniwersalistycznych wartości uobecniowanych w życiu Edyty Stein – „stworzyć podwaliny filozoficzno-edukacyjne dla dialogu europejskiego i pokojowego uczestnictwa w kulturze (pod hasłem „Edyta Stein – współpatronką Europy”)²⁶². Centrum funkcjonuje do dzisiaj, a w 2018 r. obchodziło jubileusz 15-lecia swego istnienia²⁶³.

²⁵⁹ Cyt. za: „Życie Uniwersyteckie” 2003, nr 1, s. 2.

²⁶⁰ *Polska, Europa, Uniwersytet*, „Życie Uniwersyteckie” 2003, nr 2, s. 3.

²⁶¹ „Życie Uniwersyteckie” 2003, nr 2, s. 3. Zob. też: *Sprawozdanie z działalności Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu od 1 września 2002 roku do 31 grudnia 2003 roku przedłożone Senatowi 24 lutego 2004 roku przez JM Rektora prof. dr. hab. Stanisława Lorenca, Kronika UAM za lata 2002/2003–2004/2005...*, s. 41.

²⁶² D. Chodera, *Odpowiedź na współczesną kulturę wyczerpania. Centrum Badań im. Edyty Stein w Poznaniu*, „Życie Uniwersyteckie” 2003, nr 5, s. 6.

²⁶³ Zob.: <http://cbes.amu.edu.pl/> [dostęp: 14 XII 2018] oraz <http://uniwersyteckie.pl/zycie/15-jubileusz-centrum-badan-edyty-stein> [dostęp: 14 XII 2018]. Zob. także: A. Grzegorzczak, M. Grzywacz, *15 lat Centrum Badań im. Edyty Stein*, „Życie Uniwersyteckie” 2018, nr 5, s. 22.

26 IV 2003 r. UAM był współgospodarzem (wraz z Urzędem Wojewódzkim) międzynarodowej konferencji pt. „Wielkopolska – region Europy”. Odbyła się ona w Auli Uniwersyteckiej, w której Chór Akademicki odśpiewał hymn Unii Europejskiej²⁶⁴.

Z kolei 18 maja na placu Mickiewicza Uniwersytet zorganizował całodzienną imprezę plenerową pt. „Akademickie Spotkania z Unią Europejską”²⁶⁵. Cieszyła się ona dużym zainteresowaniem Poznaniaków i poprzez zabawę promowała uczestnictwo w referendum. Największą obawą władz polskich było bowiem to, że frekwencja nie przekroczy 50%, a taki wymóg stanowiło prawomocne uznanie jego wyniku. Referendum odbyło się w dniach 7–8 czerwca i okazało się sukcesem. Polska miała otwartą drogę do UE.

Na uwagę zasługują dwie wizyty na UAM prezydenta Kwaśniewskiego i to zaledwie w przeciągu tygodnia. Najpierw 2 czerwca Prezydent RP uczestniczył w otwarciu Collegium Europaeum Gnesense²⁶⁶. A następie, nazajutrz po referendum, ponownie zawitał w gościnne progi rektoratu, przebywając w Poznaniu z okazji MTP. Tam w obecności rektora i zgromadzonych gości wznosił następujący toast: „W historycznym dniu – po szczęśliwym referendum europejskim życzę Uniwersytetowi, władzom, pracownikom, studentom i nam wszystkim – pokoju i rozwoju w zjednoczonej Europie”²⁶⁷.

Rektor Lorenc, podobnie jak jego poprzednik, szukał ponadpartyjnego poparcia dla finansowego zabezpieczenia kolejnych inwestycji na Morasku. W tym celu 1 lipca zorganizował spotkanie władz rektorskich z wielkopolskimi parlamentarzystami oraz przedstawicielami władz państwowych i samorządowych, gdzie zaprezentował „Program rozwoju Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza do roku 2011”, a 12 września w małej auli gościł premiera Leszka Millera, który w obecności minister Krystyny Łybackiej oraz władz uczelni oznajmił, że uważa za możliwe finansowanie z budżetu państwa inwestycji UAM do roku 2011. Premier podziękował rektorowi za zaangażowanie uczelni w kampanię przedreferendalną, stwierdzając: „Wszystkie polskie drogi prowadzące do Europy wiodą przez Wielkopolskę”²⁶⁸.

Nieco tydzień później, 22 września, na Morasku nastąpiło otwarcie nowego budynku – Collegium Biologicum. W uroczystości poza władzami rektorskimi uczestniczyła także minister Łybacka, której towarzyszył wojewoda Nowakowski. Gości przywitał rektor Lorenc, a okolicznościowe przemówienie wygłosił dziekan Wydziału Biologii prof. Andrzej Lesicki²⁶⁹.

²⁶⁴ „Życie Uniwersyteckie” 2003, nr 5, s. 10.

²⁶⁵ *Akademickie Spotkania z Unią Europejską*, tamże, s. 11–12.

²⁶⁶ *Gnieźnieński zjazd uniwersytecki – 2 czerwca 2003*, „Życie Uniwersyteckie” 2003, nr 6, s. 5.

²⁶⁷ *Poznański Rektor, polski prezydent, europejski toast*, tamże, s. 3.

²⁶⁸ E. Staniewicz, *Wszystkie polskie drogi prowadzące do Europy wiodą przez Wielkopolskę*, „Życie Uniwersyteckie” 2003, nr 9, s. 3.

²⁶⁹ „Życie Uniwersyteckie” 2003, nr 10, s. 3 i 6.

Inauguracja roku akademickiego 2003/2004 odbyła się 1 października w obecności m.in. minister Krystyny Łybackiej. Rektor podczas swego wystąpienia wspomniał o wysokiej pozycji UAM w rankingach przeprowadzonych przez renomowane polskie czasopisma. Na przykład w rankingu tygodnika „Wprost” nasza uczelnia uznana została – po raz pierwszy w historii – „za najlepszy polski uniwersytet i równocześnie za przodujący wśród polskich uczelni reprezentujących klasę międzynarodową”²⁷⁰. Sukces powtórzony został w dwóch kolejnych edycjach.

Przed końcem 2003 r. społeczność akademicka dowiedziała się o śmierci prof. Janusza Pajewskiego, który – przypomnijmy – przyczynił się do nadania Uniwersytetowi imienia Adama Mickiewicza. Nestor polskich historyków zmarł 10 grudnia, a żałobne posiedzenie senatu wraz z pogrzebem odbyło się 16 grudnia. Profesor Pajewski spoczął na cmentarzu przy ul. Lutyckiej²⁷¹.

Nową inicjatywą rektora Lorenca o charakterze publicznym były „Wielkie recitale w Auli Uniwersyteckiej”. Był to coroczny cykl koncertów recitalowych, organizowanych z reguły co kwartał. Zainaugurował je 15 XII 2003 r. pianista amerykański rosyjskiego pochodzenia, Eugen Indjic²⁷². W kolejnych latach wystąpiły m.in. takie sławy, jak: Konstanty Andrzej Kulka, Lidia Grychtołówna, Rafał Blechacz czy Łukasz Kuropaczewski.

1 V 2004 r. Polska stała się pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej. „Życie Uniwersyteckie” z radością donosiło wówczas: „1 maja. Zmieniło się znaczenie tej daty. Na polskich gmachach obok flagi narodowej zawisła flaga Unii Europejskiej. W Europie pokruszyły się granice państw. Wielka feta na moście w Słubicach”²⁷³.

Dzień później zmienił się rząd w Polsce. Na czele gabinetu stanął prof. Marek Belka, a ministrem edukacji i sportu został mianowany Marek Sawicki. Ministrem nauki i informatyzacji został z kolei prof. Michał Kleiber²⁷⁴.

Tydzień po wejściu naszego kraju do Unii Europejskiej Uniwersytet obchodził jubileusz 85-lecia swego istnienia. Poprzedziła go uroczystość wręczenia dyplomu

²⁷⁰ Przemówienie JM Rektora prof. dr. hab. Stanisława Lorenca wygłoszone podczas inauguracji roku akademickiego 2003/2004, *Kronika UAM za lata 2002/2003–2004/2005...*, s. 26. Na temat otrzymania przez UAM tzw. „Złotego indeksu Wprost” zob. więcej: E. Staniewicz, *Wprost najlepsi*, „Życie Uniwersyteckie” 2003, nr 5, s. 3.

²⁷¹ Streszczenie protokołu III zwyczajnego posiedzenia Senatu UAM odbytego w dniu 15 grudnia 2003 r., „Informator UAM”, 12 I 2004, s. 7. Zob. także: E. Staniewicz, *Żegnamy Profesora Janusza Pajewskiego (1907–2003)*, „Życie Uniwersyteckie” 2003, nr 12, s. 2.

²⁷² *Sprawozdanie Rektora z działalności Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza od 1 września 2002 do 31 grudnia 2003 przedłożone na posiedzeniu Senatu w dniu 23 lutego 2004 roku*, s. 10.

²⁷³ „Życie Uniwersyteckie” 2004, nr 5, s. 2.

²⁷⁴ Rząd Marka Belki w pierwszym konstytucyjnym kroku nie uzyskał zaufania sejmu. Stało się to dopiero za drugim razem w dniu 24 VI 2004 r. Michał Sawicki był ministrem edukacji narodowej i sportu do 31 VIII 2005 r., a następnie od 1 IX do 31 X – po wyodrębnieniu się resortu sportu – piastował urząd ministra edukacji narodowej.

doktora honoris causa ks. kard. Zenonowi Grocholewskiemu²⁷⁵. Obchody jubileuszowe przebiegały pod hasłem „W hołdzie naszym antenatom” i koncentrowały się na akcentowaniu roli tych osób, które w sposób szczególny przyczyniły się do powstania Uniwersytetu Poznańskiego²⁷⁶. W przebieg jubileuszu zaangażowały się – poza Poznaniem – cztery wielkopolskie miejscowości, z których pochodzili twórcy naszej Almae Mater: Śrem (prof. Heliodor Świącicki), Trzemeszno (ks. dr Stanisław Kozierowski), Węglewo (prof. Józef Kostrzewski) i Pleszew (prof. Michał Sobeski).

W trakcie jubileuszu nastąpiło odnowienie doktoratu prof. Zbigniewa Radwańskiego, byłego rektora UAM w latach 1982–1984²⁷⁷. Okolicznościowy wykład, zatytułowany *Amat victoria curat*, traktujący o czterystu latach zmagania o uczelnię w Poznaniu, wygłosił prof. Lech Trzeciakowski²⁷⁸. Jubileusz zakończyło wspólne wykonanie utworu Carla Orffa pt. *Carmina Burana* przez Chór Akademicki, Chór Kameralny, Poznański Chór Chłopięcy i studencką Orkiestrę Symfoniczną Akademii Muzycznej. Chórom i orkiestrze towarzyszyło trzech solistów – sopranistka Bożena Harasimowicz-Haas, tenor Piotr Kusiewicz i baryton Jerzy Mechliński. Całość poprowadził Jerzy Salwatorski²⁷⁹.

Trwałą pamiątką jubileuszu są dwie publikacje książkowe: *W hołdzie naszym Antenatom. 85 lat Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza* pod redakcją mgr. Jerzego Laskowskiego i prof. Grzegorza Łukomskiego oraz *Poczet rektorów Almae Matris Posnaniensis* pod redakcją prof. Tomasza Schramma²⁸⁰.

19 maja rektor UAM wraz z wojewodą wielkopolskim był współorganizatorem spotkania z prezydentem Kwaśniewskim pt. „Silna Polska w silnej solidarnej Europie. Siłą Polski talenty”²⁸¹. Odbyło się ono na terenie MTP, gdzie zaprezentowano zwycięzców II edycji konkursu „Eurotalenty”, zorganizowanego przez TVP 2. Prezydent RP powiedział wówczas: „Dziękuję, że to spotkanie odbywa się tu w Wielkopolsce, gdzie bije serce kontynentu, gdzie geograficznie jesteśmy nawet w centrum Europy”²⁸².

²⁷⁵ Ksiądz. kard. Zenon Grocholewski otrzymał tytuł doktora h.c. UAM decyzją senatu z dn. 22 III 2004 r. Zob.: *Kardynał Zenon Grocholewski doktorem honoris causa UAM*, „Życie Uniwersyteckie” 2004, nr 3, s. 9. Zob. też późniejsze sprostowanie dotyczące zamieszczonego tam życiorysu ks. kard. Grocholewskiego – „Życie Uniwersyteckie” 2004, nr 6, s. 3.

²⁷⁶ *Jubileusz 85-lecia*, dodatek do „Życia Uniwersyteckiego” 2004, nr 6, s. I.

²⁷⁷ Tamże, s. I–VI.

²⁷⁸ L. Trzeciakowski, *Amat victoria curat. Czterysta lat zmagania o Uniwersytet*, tamże, s. II–XII.

²⁷⁹ *W hołdzie naszym Antenatom*, dodatek do „Życia Uniwersyteckiego” 2004, nr 6, s. I.

²⁸⁰ *W hołdzie naszym Antenatom. 85 lat Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza*, pod red. J. Laskowskiego, G. Łukomskiego, Poznań 2004; *Poczet rektorów Almae Matris Posnaniensis*. W 2016 r. ukazało się drugie wydanie *Pocztu rektorów*, poprawione i uzupełnione o biogramy rektorów: prof. S. Lorenca i prof. B. Marciniaka.

²⁸¹ *Streszczenie protokołu VIII zwyczajnego posiedzenia Senatu UAM odbytego w dniu 24 maja 2004 r.*, „Informator UAM”, 31 VIII 2004, s. 2.

²⁸² *Wizyta Prezydenta RP w Poznaniu*, [w:] <http://www.prezydent.pl/aleksandra-kwasniewskiego/aktualnosci/rok-2004/art,153,267,wizyta-prezydenta-rp-w-poznaniu.html> [dostęp: 16 XII 2018].

13 czerwca odbyły się po raz pierwszy w Polsce wybory do Parlamentu Europejskiego. Mandat europosła uzyskał m.in. Filip Kaczmarek, absolwent UAM i były przewodniczący NZS. Start w wyborach rozważał także były rektor Stefan Jurga, ale ostatecznie nie zdecydował się na kandydowanie²⁸³.

29 czerwca prof. Gerard Labuda otrzymał Honorowe Obywatelstwo Miasta Poznania. To prestiżowe wyróżnienie motywowano umiejętnością łączenia przez profesora pracy naukowej z pracą na rzecz miasta²⁸⁴.

Okres wakacyjny przyniósł znakomite wieści z Warszawy. 22 lipca Sejm RP uchwalił ustawę o programie wieloletnim „Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 2004–2011”, którą miesiąc później przyjął Senat RP oraz podpisał Prezydent RP. Ustawa dawała budżetowe wsparcie dla rozwoju inwestycji UAM w kwocie do 311 726 tys. zł. Redakcja „Życia Uniwersyteckiego” nie kryła entuzjazmu: „Opłaca się mieć marzenia, życie przychodzi w sukurs śmiałym planom. Opłacił się trud włożony przez władze uczelni, wspierany staraniami władz wojewódzkich i miejskich. Nie były daremne wielokrotne spotkania, rozmowy, przekonywanie parlamentarzystów i polityków, łącznie z tymi najwyższego szczebla”²⁸⁵.

Przed rozpoczęciem nowego roku akademickiego 20 września nastąpiło otwarcie nowego budynku na Morasku. W uroczystości obok prezydenta miasta i parlamentarzystów wielkopolskich, wzięli udział także wiceminister finansów Stanisław Stec (absolwent Wydziału Prawa i Administracji UAM) oraz była już minister Krystyna Łybacka. Rektor, podejmując gości, wręczył każdemu z nich reprodukcję aktu królewskiego z 1611 r. o ustanowieniu uniwersytetu w Poznaniu. Przemówienie wygłosił dziekan Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych prof. Janusz Adam Choiński²⁸⁶.

Inaugurując nowy rok akademicki 2004/2005, rektor Lorenc witał wszystkich w radosnym nastroju. Zwracając się do obecnego podczas uroczystości marszałka sejmu Józefa Oleksego, przywołał jego wizytę sprzed dekady. „Panie Marszałku – zwrócił się wprost do gościa – po 10 latach uczestniczy Pan w inauguracji roku akademickiego w tej samej, ale jakże innej uczelni”²⁸⁷. Rektor podziękował marszałkowi za osobiste zaangażowanie w uchwalenie ustawy o programie rozwoju UAM do 2011 r. oraz złożył na jego ręce słowa wdzięczności „dla posłów wielkopolskich, którzy ustawę zainicjowali, a następnie dla wszystkich posłów

²⁸³ Zob.: <http://poznan.wyborcza.pl/poznan/1,36001,1912040.html> [dostęp: 16 XII 2018].

²⁸⁴ „Życie Uniwersyteckie” 2004, nr 6, s. 2.

²⁸⁵ E.S., *Parlamentarne poparcie dla programu «Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 2004–2011»*. 311,7 milionów trafi do Poznania!, „Życie Uniwersyteckie” 2004, nr 6, s. 3.

²⁸⁶ *Geografowie na Morasku*, „Życie Uniwersyteckie” 2004, nr 9, s. 8.

²⁸⁷ *Przemówienie JM Rektora prof. dr. hab. Stanisława Lorenca wygłoszone podczas inauguracji roku akademickiego 2004/2005, Kronika UAM za lata 2002/2003–2004/2005...*, s. 34.

i senatorów, którzy projekt poparli”²⁸⁸. Podziękował też prezydentowi Kwaśniewskiemu za podpisanie ustawy oraz władzom lokalnym i regionalnym za ich wsparcie. O podpisanej ustawie rektor tak się wyraził: „Jest to najwspanialsze wiano, jakie władza ustawodawcza III Rzeczypospolitej mogła dać naszemu Uniwersytetowi, sukcesorowi Uniwersytetu Wazów i Sobieskich, jego aktualnym, a w szczególności jego przyszłym pracownikom i studentom na następne kilkadziesiąt lat”²⁸⁹.

Nastroje pogorszyły się jednak tydzień później. 8 października doszło bowiem do zalania pomieszczeń Archiwum UAM, które znajdowały się w podziemiach domu studenckiego „Jowita”. Powódź była skutkiem awarii instalacji wodnej. Niestety wiele cennych dokumentów uległo wówczas zniszczeniu. Fakt ten ujawniono publicznie dopiero na posiedzeniu senatu 25 października²⁹⁰.

Pod koniec listopada społeczność akademicka UAM zaangażowała się w akcję poparcia dla tzw. pomarańczowej rewolucji na Ukrainie. Kolor pomarańczowy był symbolem sztabu wyborczego kandydata na prezydenta Ukrainy Wiktora Juszczenki, który zmierzył się w wyborach z popieranym przez Rosję Wiktoorem Janukowyczem. Ponieważ wybory zostały sfałszowane, sztab Juszczenki wezwał Ukraińców do obywatelskiego nieposłuszeństwa. W całej Polsce odbywały się wówczas manifestacje poparcia dla protestujących na placu Niepodległości w Kijowie zwolenników Juszczenki. W Poznaniu na wiecu zorganizowanym 24 listopada przez NZS, głos zabrał także rektor Stanisław Lorenc. Skandowano wówczas hasła: „Polska Ukraina – jedna rodzina” i „Janukowycz musi odejść”. Wiece powtórzyły się także w kolejnych dniach²⁹¹.

Nowy rok 2005 był czasem, w którym upływała kadencja władz rektorskich i dziekańskich. Wybory rektora odbyły się 7 marca i przebiegły gładko. Profesor Lorenc nie miał żadnej konkurencji, a w głosowaniu elektorów uzyskał 120 na 130 możliwych głosów²⁹². Był to wyraz ogromnego uznania dla jego dotychczasowych działań oraz sukcesów.

2 kwietnia zmarł papież Jan Paweł II. Uniwersytet, podobnie jak cała Polska, pogrążył się w żałobie. W dniu pogrzebu senaty wszystkich uczelni Poznania oddały hołd Ojcu Świętemu. W uroczystościach pogrzebowych w Rzymie, w dniu 8 kwietnia, uczestniczył także prof. Lorenc wraz z delegacją rektorów polskich. 25 kwietnia na posiedzeniu Senatu Akademickiego prof. Stefan Jurga zaproponował, aby Kolegium Europejskie w Gnieźnie nazwać imieniem Jana

²⁸⁸ Tamże.

²⁸⁹ Tamże.

²⁹⁰ E. Staniewicz, *Płoną dzieje*, „Życie Uniwersyteckie” 2004, nr 10-11, s. 3-6 i d. 31-34.

²⁹¹ *Poznańskie wiece*, „Życie Uniwersyteckie” 2004, nr 12, s. 4.

²⁹² *Rektor stary, ale nowy*, „Gazeta Wyborcza” 8 III 2005.

Pawła. Rektor poparł tę inicjatywę i już na kolejnym posiedzeniu senatu w dniu 30 maja stosowna uchwała została podjęta²⁹³. Collegium Europaeum Gnesnense uroczystie przyjęło imię Jana Pawła II 16 I 2006 r.²⁹⁴

20 czerwca 2005 r. doszło do kolejnej wizyty prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego na UAM. Najpierw spotkał się w rektorem Lorencem, a następnie podczas gali w Auli Uniwersyteckiej wręczył Nagrody Gospodarcze Prezydenta RP.

Dzień później rektor wyjechał do Lublina, gdzie podczas odbywającej się 21–22 czerwca Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich został wybrany na jej przewodniczącego²⁹⁵. Zapytany później przez Jolantę Lenartowicz z „Życia Uniwersyteckiego” o cechy, które decydują o wyborze „rektora rektorów”, odpowiedział: „Powiem od razu – rektor rektorów to nie jest właściwa nazwa. To funkcja wybieralna. Stawia się zwykle na osoby, które mają doświadczenie w kierowaniu i zarządzaniu uniwersytetem. Nie wybiera się też rektorów z uniwersytetów najsłabszych i najgorszych”. Kończąc dodał z humorem: „Powiem może, jakie moje cechy podkreślono. «Poza wszystkim jestem miłym kolegą» – powiedziano”²⁹⁶.

1 września weszła w życie nowa ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym, która m.in. znosiła – jako zasadę – egzaminy wstępne na studia, wprowadzała system akredytacji uczelni oraz wydłużała kadencje rektorskie do lat czterech (począwszy od 2008 r.).

14 września swoje 80-lecie świętował Ogród Botaniczny UAM, który odgrywa ogromną rolę w życiu publicznym miasta i regionu. Ogród służy mieszkańcom nie tylko jako miejsce do spędzenia wolnego czasu, ale także oferuje bogaty program edukacyjny. Od 2001 r. organizuje cykliczną trzydniową imprezę plenerową pt. „Majówka w Botaniku”, która cieszy się ogromnym zainteresowaniem Poznaniaków²⁹⁷.

1 października rozpoczął się nowy rok akademicki 2005/2006, którego inauguracja miała szczególny charakter. Po raz pierwszy bowiem w historii UAM

²⁹³ Zob.: *Streszczenie protokołu VII zwyczajnego posiedzenia Senatu UAM odbytego w dniu 25 kwietnia 2005 r.*, „Informator UAM”, 1 VIII 2005 [dostęp internetowy – w dalszej części tekstu autor nie będzie już tego zaznaczał]. Zob. także: *Streszczenie protokołu VIII zwyczajnego posiedzenia Senatu UAM odbytego w dniu 30 maja 2005 r.*, „Informator UAM”, 1 VIII 2005.

²⁹⁴ M. Miazek-Mięczyńska, *Pomnik na chwałę Jana Pawła II*, „Życie Uniwersyteckie” 2006, nr 1, s. 2.

²⁹⁵ *Streszczenie Protokołu IX zwyczajnego posiedzenia Senatu UAM odbytego w dniu 27 czerwca 2005 r.*, „Informator UAM”, 1 VIII 2005.

²⁹⁶ *Połączył nas student. Z prof. Stanisławem Lorencem, nowo wybranym przewodniczącym Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich rozmawia Jolanta Lenartowicz*, „Życie Uniwersyteckie” 2005, nr 7–8, s. 4.

²⁹⁷ Zob.: <http://www.obuam.robia.pl/> [dostęp: 18 XII 2018]. Z okazji jubileuszu ukazały się dwie okolicznościowe publikacje: K. Fryś, K. Węglarski, *Ogród Botaniczny Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*, Poznań 2005; M. Górską-Zajączkowską, *Poznański Ogród Botaniczny 1925–2005. Historia i ludzie*, Poznań 2006.

uczestniczył w niej Prezydent RP. W uroczystości udział wzięli także: sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta – Dariusz Szymczycha, minister edukacji narodowej – Mirosław Sawicki oraz dwaj wiceministrowie: finansów – Stanisław Stec oraz środowiska – prof. Andrzej Mizgajski (wykładowca UAM z Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych).

Prezydent Kwaśniewski w swoim wystąpieniu odniósł się m.in. do uchwalonej ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, której był inicjatorem. Powiedział: „Po trzech latach od momentu podjęcia przeze mnie inicjatywy jestem przekonany, że mamy wreszcie wyczerpujący nowoczesny akt prawny, który stanowi coś w rodzaju konstytucji dla uczelni wyższych”²⁹⁸. Prezydent zaapelował także do całego środowiska akademickiego, aby wysyłało ono impulsy, które mogłyby przyczynić się do „odrodzenia obywatelskiej misji”. Mówił:

Jest niezwykle ważne, abyśmy potrafili kształcić nie tylko magistrów, ale także obywateli. Z niepokojem obserwujemy, jak narasta społeczne zmęczenie polityką, jak obniża się w Polsce poziom obywatelskiej aktywności, jak wąskie są kręgi, angażujące się w sprawy lokalne i państwowe. Coraz niższa frekwencja jest sygnałem alarmującym. Liczę, że to właśnie naukowcy i studenci będą tym środowiskiem, z którego wyjdą impulsy do odrodzenia obywatelskiej misji. Wzorce są dziełem elit. Wierzę, że podejmowane przez Państwa przedsięwzięcia i toczące się w Waszym środowisku debaty będą wsparciem, bardzo potrzebnym wsparciem, dla społeczeństwa obywatelskiego²⁹⁹.

Rok 2005 był czasem podwójnych wyborów. Najpierw 25 września odbyły się wybory parlamentarne, w których mandat poselski uzyskali dr Dariusz Lipiński oraz mgr inż. Paweł Arndt (dyrektor administracyjny Kolegium Europejskiego w Gnieźnie), a mandat senatora – prof. Marek Ziółkowski. Ten ostatni został też wybrany wicemarszałkiem senatu. W wyborach prezydenckich natomiast, których druga tura odbyła się 23 października, zwyciężył prof. Lech Kaczyński.

W wyniku wyborów parlamentarnych powstał nowy rząd, na którego czele stanął Kazimierz Marcinkiewicz. Ministrem edukacji i nauki został prof. Michał Seweryński. W lipcu 2006 r. nastąpiła jednak ważna zmiana – Prezesem Rady Ministrów został dr Jarosław Kaczyński. Wówczas rozdzielono też stanowiska ministrów edukacji narodowej oraz szkolnictwa wyższego i nauki. Pierwsze z nich objął absolwent UAM – Roman Giertych, a drugie pozostało w rękach prof. Seweryńskiego. W obu ministerstwach kierowanych przez prof. Seweryńskiego zasiadał prof. Stefan Jurga, który piastował stanowisko wiceministra³⁰⁰.

²⁹⁸ Cyt. za: „Życie Uniwersyteckie” 2005, nr 10, s. 15.

²⁹⁹ Tamże.

³⁰⁰ Profesor Jurga od 29 XI 2005 r. do 6 V 2006 r. był podsekretarzem stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki, a od 8 V 2006 r. do 1 XII 2007 r. sekretarzem stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Zob. też wywiady w „Życiu Uniwersyteckim”, które przeprowadziła z nim Jolanta Lenartowicz: *Ile akademickiej wolności* (2005, nr 12, s. 10); *W innowacyjnej przestrzeni* (2007, nr 6, s. 10); *W szerszej*

W związku z wyborami doszło też do zmian na stanowisku wojewody wielkopolskiego oraz we władzach samorządowych. Wojewodą został Tadeusz Dziuba, a marszałkiem województwa wielkopolskiego – po rezygnacji Stefana Mikołajczaka – wybrano Marka Woźniaka. Zmienił się też przewodniczący Rady Miasta Poznania, którym został Ryszard Ganowicz.

W roku 2005 przypadała 150. rocznica śmierci patrona uczelni, Adama Mickiewicza. Już od kwietnia trwał cykl tzw. spotkań wielkopolskich pt. „Mickiewicz daleki i bliski”, adresowany do szerokiego kręgu odbiorców. Spotkania, podczas których organizowano prelekcje wykładowców z Instytutu Filologii Polskiej, miały miejsce w Środzie Wlkp., Kaliszu, Lesznie, Ostrowie Wlkp. i Śmiełowie. Nad całością czuwała prof. Zofia Trojanowiczowa³⁰¹. Obchody wieńczyła Wielka Gala Słowa w Auli Uniwersyteckiej, która odbyła się 28 listopada³⁰². Dopełnieniem całości był natomiast koncert 11 II 2006 r. z okazji 50. rocznicy nadania Uniwersytetowi imienia wieszczka. Wystąpił w nim – obok licznych muzyków – znakomity organista prof. Andrzej Chorościński³⁰³.

W pierwszej połowie 2006 r. trwały intensywne prace nad nowym statutem uczelni, który zgodnie z ustawą o szkolnictwie wyższym musiał zostać uchwalony do końca czerwca. W ciągu kilku miesięcy projekt przygotowała powołana przez rektora Komisja Statutowa³⁰⁴. Dokument został uchwalony przez senat 19 czerwca i wszedł w życie 1 września³⁰⁵.

28 czerwca przypadała 50. rocznica poznańskiego Czerwca '56. Z tej okazji Senat Akademicki przyjął dwa dni wcześniej okolicznościową uchwałę, w której złożył hołd „bohaterskim mieszkańcom Poznania i Wielkopolski, którzy mieli odwagę upomnieć się o wolność, praworządność i godność pracy”. W uchwale przyjęto też moralne zobowiązanie, aby „zawsze, zdecydowanie przeciwstawiać się wszelkim zagrożeniom prawdy, wolności i sprawiedliwości”³⁰⁶. W uroczystościach w Poznaniu, które miały bogatą oprawę, uczestniczyli prezydenci kilku państw: Polski – Lech Kaczyński, Niemiec – Horst Köhler, Czech – Václav

perspektywie (2007, nr 12, s. 9). Zob. też artykuł: *Wiadomości z «pierwszej ręki»*, „Życie Uniwersyteckie” 2006, nr 7–8, s. 8.

³⁰¹ *Mickiewiczowi Patronowi*, „Życie Uniwersyteckie” 2005, nr 11, s. 24.

³⁰² M. Rybicka, *Gala dla Patrona. Coś ty uczynił ludziom, Mickiewiczu?*, „Życie Uniwersyteckie” 2005, nr 12, s. 14.

³⁰³ *Wieczór dla Patrona*, „Życie Uniwersyteckie” 2006, nr 2, s. 2.

³⁰⁴ W skład rektorskiej Komisji Statutowej weszli: prorektor prof. Sławomira Wronkowska-Jaśkiewicz, prorektor prof. Bogusław Mróz, prof. Roman Hauser, prof. Jerzy Brzeziński, prof. Tomasz Jasiński, prof. Henryk Koroniak, prof. Stefan Jurga, prof. Michał Karoński, prof. Andrzej Kostrzewski, prof. Ewa Kraskowska, prof. Krzysztof Krasowski, kanclerz mgr Stanisław Wachowiak. Zob.: *Streszczenie III zwyczajnego posiedzenia Senatu UAM odbytego w dniu 28 listopada 2005 r.*, „Informator UAM”, 1 III 2006.

³⁰⁵ Uchwała nr 59/2006 z dnia 19 czerwca 2006 r. w sprawie Statutu Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

³⁰⁶ Uchwała Senatu Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu z dnia 26 czerwca 2006 r.

Klaus, Słowacji – Ivan Gašparovič oraz Węgier – László Sólyom. Na placu Mickiewicza pojawili się także premier Kazimierz Marcinkiewicz oraz marszałkowie sejmu i senatu, czyli Marek Jurek (absolwent UAM) oraz Bogdan Borusewicz.

Inauguracja nowego roku akademickiego 2006/2007 miała miejsce 2 października. Rektor poza zwyczajowym omówieniem najważniejszych wydarzeń roku poprzedniego oraz przedstawieniem planów na przyszłość, dość nieoczekiwanie zaapelował do zebranych w auli wielkopolskich parlamentarzystów: „Apełuję do Pań i Panów Posłów i Senatorów, proszę w imieniu dziesiątków tysięcy studentów i pracowników Uniwersytetu, uspokójcie Państwo atmosferę panującą w świecie polskiej polityki. My chcemy w spokoju i w skupieniu wypełniać swoje zadania. Chcemy pracować dla Polski – naszej Ojczyzny”³⁰⁷. Słowa te miały związek z nasilającą się w Polsce atmosferą politycznych podziałów, będących skutkiem rozdzwieńki pomiędzy dwoma najsilniejszymi partiami: Prawem i Sprawiedliwością oraz Platformą Obywatelską.

Kolejne miesiące nie poprawiły sytuacji. Ogromne emocje i spory wzbudziła tzw. ustawa lustracyjna z 18 X 2006 r., która zobowiązywała pracowników naukowych do składania oświadczeń lustracyjnych³⁰⁸. W związku z wieloma wątpliwościami dotyczącymi konstytucyjności tej ustawy, Senat Akademicki 26 III 2007 r. przyjął stanowisko, w którym oznajmił:

Ustawa ta budzi wiele istotnych zastrzeżeń o charakterze konstytucyjnym, które – jak mamy nadzieję – rychło rozważy Trybunał Konstytucyjny. Wobec przewidzianego w niej obowiązku upowszechniania przez Instytut Pamięci Narodowej dokumentów dotyczących osób, które kiedykolwiek odnotowane zostały jako współpracujące z organami bezpieczeństwa PRL, nie dostrzegamy celu wymuszania gestu samolustracji i rozumiemy tych, którzy nakaz złożenia tzw. oświadczeń lustracyjnych odbierają jako upokarzający. Uważamy, że ustawodawca sięgnął po środki, u podstaw których nie leży szacunek, lecz podejrzliwość wobec obywatela, wbrew konstytucyjnej zasadzie ochrony czci i dobrego imienia³⁰⁹.

W dniu 20 kwietnia rektor UAM uczestniczył w Warszawie w spotkaniu rektorów z prezydentem Lechem Kaczyńskim, którego tematem była lustracja. Temat ten dominował także podczas wspólnego posiedzenia Prezydium KRASP i Prezydium PAN, które odbyło się w małej auli UAM w dniach 25–27 kwietnia³¹⁰. W wywiadzie udzielonym wówczas „Życiu Uniwersyteckiemu” rektor Lorenc

³⁰⁷ *Znajdźcie swoje miejsce wśród nas*, „Życie Uniwersyteckie” 2006, nr 10, s. 14.

³⁰⁸ Ustawa z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów.

³⁰⁹ Stanowisko Senatu Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu z dnia 26 III 2007 r. w sprawie tzw. ustawy lustracyjnej.

³¹⁰ J. Lenartowicz, *Rektorskie konsylium*, „Życie Uniwersyteckie” 2007, nr 5, s. 10–11.

wyraźnie podkreślał, że UAM nie odrzuca „istoty i potrzeby lustracji”; jednak jego sprzeciw budzi „opieranie tak poważnego przedsięwzięcia na ustawie pełnej błędów i usterek”³¹¹.

11 V 2007 r. Trybunał Konstytucyjny orzekł o niekonstytucyjności tej ustawy. W związku z tym unieważniony został wymóg składania oświadczeń lustracyjnych przez pracowników naukowych. Uspokoiło to atmosferę na Uniwersytecie.

19 września nastąpiło uroczyste otwarcie budynku Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa na Morasku, który wkrótce został przekształcony w Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa³¹². W uroczystości uczestniczyła m.in. wicepremier oraz minister finansów Zyta Gilowska³¹³.

Inauguracja roku akademickiego 2007/2008 miała miejsce 1 października i przypadła na okres kampanii wyborczej³¹⁴. We wrześniu Sejm RP podjął bowiem decyzję o skróceniu swojej kadencji, a prezydent Kaczyński wyznaczył datę wyborów parlamentarnych na 21 X 2007 r. Zwycięstwo odniosła w nich Platforma Obywatelska, a z pracowników UAM mandat parlamentarny zdobyli: posłowie – dr Agnieszka Kozłowska-Rajewicz, dr Dariusz Lipiński, mgr inż. Paweł Arndt, oraz senatorowie – prof. Jadwiga Rotnicka oraz prof. Marek Ziółkowski.

Po wyborach powstał nowy rząd koalicyjny, na którego czele stanął Donald Tusk, który mianował wojewodą wielkopolskim Piotra Florka. Ministrem nauki i szkolnictwa wyższego została prof. Barbara Kudrycka, która zapowiedziała prace nad nową ustawą wprowadzającą reformę szkolnictwa wyższego. Rozpoczął się ośmioletni okres rządów koalicji PO–PSL.

Tymczasem 11 listopada w Święto Niepodległości przed poznańskim Zamkiem odsłonięto pomnik upamiętniający trzech najsłynniejszych polskich kryptologów, a równocześnie absolwentów Uniwersytetu Poznańskiego: Mariana Rejewskiego, Jerzego Różyckiego i Henryka Zygalskiego. Pomnik powstał z inicjatywy Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a jego autorami byli Grażyna i Mariusz Kozakiewiczowie³¹⁵.

Dwa dni później prof. Waldemar Łazuga z Instytutu Historii złożył na ręce rektora Lorenca wniosek o nadanie całej trójce kryptologów, którzy złamali szyfr Enigmy, doktoratów honoris causa UAM. Wniosek był niezwykle, gdyż dotyczył osób nieżyjących. Profesor Łazuga tak go uzasadniał:

³¹¹ *Lustracja tak, ale... Z rektorem UAM prof. Stanisławem Lorencem rozmawia Jolanta Lenartowicz, „Życie Uniwersyteckie” 2007, nr 4, s. 9.*

³¹² Uchwała nr 160/2007 Senatu Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu z dnia 17 grudnia 2007 r. w sprawie utworzenia Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa oraz zmiany Statutu Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

³¹³ „Życie Uniwersyteckie” 2007, nr 9, s. 3.

³¹⁴ Przemówienie inauguracyjne JM Rektora zob.: „Życie Uniwersyteckie” 2007, nr 10, s. 9–13.

³¹⁵ *Dla nich Enigma nie była tajemnicą, „Życie Uniwersyteckie” 2007, nr 11, s. 2.*

Jeżeli [...] z różnych powodów nie zdążyło się uhonorować tak znakomitych i zasłużonych postaci za ich życia, trzeba to uczynić teraz. [...]. Uniwersytet nie może być bowiem zakładnikiem swoich zwyczajów czy własnego zaniechania. [...] Jeżeli zatem Marianowi Rejewskiemu, Jerzemu Różyckiemu i Henrykowi Zygalskiemu nie było dane osobiście poczuć dumę i odczuć satysfakcję z faktu docenienia ich zasług przez macierzystą uczelnię, to Alma Mater ma moralny obowiązek uczynić to teraz ze względu na pamięć o tych Wielkich Polakach³¹⁶.

Rektor Lorenc poparł ten pomysł i zaprezentował go Konwentowi Godności Honorowych UAM. Opinie prawnicze były jednak niekorzystne dla tej inicjatywy. Kandydat na doktora honoris causa powinien bowiem – według zamówionych ekspertyz – wyrazić zgodę na przyjęcie tego szaczonego tytułu. Wobec osób nieżyjących było to jednak niemożliwe³¹⁷. Profesor Łazuga nie krył żalu: „Jest mi smutno z tego powodu” – powiedział Piotrowi Bojarskiemu.

Ekspertyza prawna jest opinią, którą można uznać lub nie. Jeżeli prawnik rozumie literę prawa, a nie czuje jego ducha, to możemy taką opinię uznać tylko za ciekawą. Wniosekowałem o precedens, bo w tej sytuacji to może być tylko precedens. W przypadku tej trójki chodzi o genialnych, młodych ludzi – najwybitniejszych absolwentów w dziejach Uniwersytetu Poznańskiego, którzy – jak żadni inni przedstawiciele uniwersytetu – wpłynęli na losy świata. Nie zrobili kariery naukowej, bo oddali się służbie Polsce³¹⁸.

Ponad dziesięć lat później Uniwersytet uhonorował jednak kryptologów, tylko w inny sposób. 25 I 2018 r. potomkowie oraz członkowie ich rodzin: Janina Sylwestrzak, córka Jerzego Rejewskiego; Jan Janusz Różycki, syn Mariana Różyckiego oraz Maria Bryschak – siostrzenica Henryka Zygalskiego, odebrali medale *Alumno Bene Merenti*. Są one przyznawane najwybitniejszym absolwentom Uniwersytetu, także tym już nieżyjącym³¹⁹. Dla rodzin bohaterów był to wzruszający moment. Niektórzy nie kryli łez. Ponadto w 2019 r. zaplanowano otwarcie Centrum Szyfrów „Enigma” im. Mariana Rejewskiego, Jerzego Różyckiego i Henryka Zygalskiego, które zlokalizowano w gmachu dawnego Collegium Historicum na ul. Św. Marcin 78. Jest to miejsce symbolicznie związane z trójką kryptologów, gdyż przed II wojną światową w tym miejscu znajdował się budynek Intendentury Wojskowej, w którym mieściła się filia Biura Szyfrów. To w nim pracowali nasi wybitni absolwenci³²⁰.

³¹⁶ Cyt. za: P. Bojarski, *Doktorat h.c. za Enigmę*, „Gazeta Wyborcza”, 15 XI 2007.

³¹⁷ P. Bojarski, *Doktoraty honorowe przegrają z procedurą?*, „Gazeta Wyborcza”, 4 XII 2007.

³¹⁸ P. Bojarski, *Enigmowcy bez doktoratów. Rozmowa z prof. Waldemarem Łazugą*, „Gazeta Wyborcza”, 14 XII 2007.

³¹⁹ P. Bojarski, *Pogromcy Enigmy uhonorowani przez UAM*, „Gazeta Wyborcza”, 26 I 2018.

³²⁰ Zob.: *Historia zamiast historyków*, „Życie Uniwersyteckie” 2017, nr 10, s. 23; *Centrum Szyfrów, a nie Muzeum Enigmy*, „Życie Uniwersyteckie” 2018, nr 3–4, s. 24–25.

Rada Wydziału Matematyki i Informatyki postanowiła również uczcić trójkę kryptologów, przyjmując uchwałę, że corocznie odbywać się będą wykłady ich imienia, prowadzone przez najwybitniejszych matematyków. Zainaugurowano je w Dniu Kryptologii, czyli 23 I 2008 r., a jako pierwszy wystąpił dr Marek Grajek, autor książki *Enigma. Bliżej prawdy*³²¹. Po nim głos zabrali: prof. Andrew Odlyzka z Uniwersytetu Minnesoty oraz prof. Józef Pieprzyk z Uniwersytetu w Sydney. Dziekan Wydziału prof. Marek Nawrocki podkreślił, że wykłady imienia Rejewskiego, Różyckiego i Zygalskiego to najlepsza, bo wciąż żywa forma złożenia hołdu tym wybitnym absolwentom naszego Uniwersytetu³²².

W 2008 r. powstał także film dokumentalny, wyprodukowany przez Uniwersyteckie Studio Filmowe pt. *Enigma – sukces poznańskich matematyków*. Został on laureatem głównej nagrody na III Festiwalu Filmów Popularnonaukowych w Gdańsku³²³.

7 marca na antenie Wielkopolskiej Telewizji Kablowej (WTK) został wyemitowany wykład prof. Lecha Trzeciakowskiego, który zainaugurował cykl „Arcydzieła, Arcymyśli...”³²⁴. Ówczesna prorektor prof. Sławomira Wronkowska-Jaskiewicz w rozmowie z Jolantą Lenartowicz wyrażała nadzieję, że telewykłady pomogą zrozumieć, czym naprawdę zajmuje się Uniwersytet. Mówiła: „Chcemy wielkopolską społeczność zaprosić do naszego – tej społeczności Uniwersytetu. Będziemy przy okazji wykładów pokazywać z bliska uczelnię i to, co się na niej dzieje, pobudzać ciekawość”³²⁵. Do roku 2016 na antenie WTK wyemitowano 65 takich wykładów³²⁶.

W dniu 19 marca odbyło się Kolegium Rektorów Miasta Poznania z udziałem minister Barbary Kudryckiej, która następnie spotkała się ze środowiskiem naukowym Poznania. Była to pierwsza wizyta nowej minister nauki i szkolnictwa wyższego w stolicy Wielkopolski. Podobały jej się poznańskie pomysły, a Kolegium Rektorów nazwała nawet inicjatywą wyjątkową w skali kraju. Minister przedstawiła wstępne plany reform, które jej zdaniem miały w przyszłości przynieść awans polskich uczelni w światowych rankingach szkół wyższych. Na koniec odwiedziła gmach Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa na Morasku³²⁷.

³²¹ M. Grajek, *Enigma. Bliżej prawdy*, Poznań 2007.

³²² M. Rybicka, *Dzień Kryptologii. Wykłady dla uczczenia*, „Życie Uniwersyteckie” 2008, nr 2, s. 18.

³²³ *Enigma – sukces poznańskich matematyków*, reż. J. Malinowska, 2008. Zob.: www.usf.amu.edu.pl [dostęp: 19 XII 2018].

³²⁴ Profesor Lech Trzeciakowski wygłosił wykład pt. *Uniwersytecki Poznań – tradycja i współczesność*.

³²⁵ *Uniwersytet przychodzi do domu? Z prof. dr hab. Sławomirą Wronkowską-Jaskiewicz, prorektorem UAM rozmawia Jolanta Lenartowicz*, „Życie Uniwersyteckie” 2008, nr 3, s. 7.

³²⁶ Wszystkie wykłady można obejrzeć na stronie: <http://usf.amu.edu.pl/filmoteka/wyklady-uniwersyteckie> [dostęp: 19 XII 2018]. Zostały one też wydane na płytach DVD.

³²⁷ M. Rybicka, *Minister na Uniwersytecie*, „Życie Uniwersyteckie” 2008, nr 4, s. 8–9.

Niespełna miesiąc później, 14 kwietnia, 123 elektorów wybierało nowego rektora UAM. Konkurencja była duża, gdyż w szranki stanęło aż pięciu kandydatów: były rektor – prof. Stefan Jurga; dwóch sprawujących wcześniej funkcję prorektorów – prof. Bronisław Marciniak (Wydział Chemii) oraz prof. Bogusław Mróz (Wydział Fizyki); a także matematyk – prof. Michał Karoński (Wydział Matematyki i Informatyki) i filozof – prof. Janusz Wiśniewski (Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa). Zdecydowane zwycięstwo odniósł prof. Marciniak, zdobywając 64 głosy³²⁸. Zapytany, czy przypuszczał, że wygra tak łatwo, odpowiedział: „Byłem przekonany, że będzie druga tura”³²⁹. Zdaniem ówczesnych komentatorów, prof. Jurga przegrał dlatego, że „kładł duży nacisk na tę część uniwersytetu, która jest na Morasku, zapominając o reszcie”³³⁰. Profesor Marciniak obiecywał natomiast, że inwestycyjne ożywienie obejmie także obszary poza Morskiem, tak by zniwelować podział na bogatą „północ” (Morasko) i biedne „południe”³³¹.

Latem dokonano dwa symboliczne akty wmurowania kamieni węgielnych pod budowę nowych gmachów UAM: Collegium Iuridicum Novum przy al. Niepodległości 53 oraz Kolegium UAM w Pile. Zwłaszcza ta pierwsza uroczystość wywołała szeroki rezonans społeczny i zgromadziła licznie zebranych gości. Po raz pierwszy w dziejach Poznania miał bowiem powstać budynek Wydziału Prawa i Administracji specjalnie zbudowany dla jego potrzeb. W uroczystości uczestniczyli m.in. absolwenci tego wydziału – europoseł Tadeusz Zwiefka, wicewojewoda Przemysław Facia oraz wiceprezydent Tomasz Kayser. Poza nimi obecni byli także: posłowie – Krystyna Łybacka, Waldy Dzikowski, Stanisław Kalemba, Stanisław Stec; przewodniczący Sejmiku Województwa Wielkopolskiego Lech Dymarski oraz dyrektor Filharmonii Poznańskiej Wojciech Nentwig. Rektor przywitał gości, a następnie zwrócił się do rektora elekta w następujący sposób: „Zaraz na początku chcę donieść, że będzie na Panu spoczywał obowiązek budowania tego obiektu”³³².

Tak też się stało. W 2010 r. rektor Marciniak dokona uroczystego otwarcia nowych gmachów: siedziby dla prawników oraz Kolegium UAM w Pile³³³.

³²⁸ Pozostali kandydaci uzyskali następującą liczbę głosów: prof. Stefan Jurga – 27, prof. Michał Karoński – 18, prof. Bogusław Mróz – 8 i prof. Janusz Wiśniewski – 6.

³²⁹ S. Sałwacka, N. Mazur, *Chemik zgarnia fotel rektor w pierwszym starciu*, „Gazeta Wyborcza”, 15 IV 2008.

³³⁰ Tamże.

³³¹ «5xi+s dla Uniwersytetu». *Wzór na rozwój Uniwersytetu? Z rektorem-elektem, prof. dr. hab. Bronisławem Marciniakiem rozmawia Jolanta Lenartowicz*, „Życie Uniwersyteckie” 2008, nr 4, s. 12.

³³² D. Chodera-Lewandowicz, *Collegium Iuridicum-Novum*, „Życie Uniwersyteckie” 2008, nr 7–8, s. 14–15.

³³³ Otwarcie Kolegium UAM w Pile nastąpiło 4 X 2010 r., a Collegium Iuridicum Novum 17 XII.

5. Okres rozwoju strategicznego i kolejnych inwestycji: lata 2008–2016

1 IX 2008 r. prof. Bronisław Marciniak oficjalnie rozpoczął rektorskie urzędowanie. Ponieważ w tym dniu przypadały jego imieniny, były prorektor prof. Bogdan Walczak wręczył mu taki oto wierszyk:

Pierwsze to imieniny na stolcu rektorskim,
Więc moim lichym rymem, podłym, amatorskim,
Głosem akademickiej naszej społeczności
Życzę Ci zdrowia, szczęścia, wszelkiej pomyślności.
Dodam jeszcze życzenia tu od emeryta,
Co dzięki Tobie – ufam – będzie jadł do syta:
Niech na tym szczytnym stolcu
nasz włodarz bez skazy
Świętuje imieniny jeszcze siedem razy.
Nasza wspólnota dobrze, wyraźnie wiedziała,
Kogo prymasem w łaźni³³⁴ w mig sobie obrała:
Każdy z nas się ochoczo do opinii skłoni,
Że UAM-u sławę Bronisław obroni³³⁵.

Już 2 września prof. Marciniak został wiceprzewodniczącym KRUP, a trzy tygodnie później wybrano go na przewodniczącego Kolegium Rektorów Miasta Poznania. 1 października podczas inauguracji roku akademickiego 2008/2009 przejął insygnia władzy od ustępującego rektora Lorenca, któremu przekazał miniaturę łańcucha rektorskiego i w następujący sposób podziękował: „Każdy rektor jest na zawsze i na wiele sposobów związany ze swoją uczelnią. Pan, czcigodny Panie Rektorze, będzie już zawsze związany z historią naszego Uniwersytetu, dzięki swoim licznym zasługom”³³⁶.

Rektor Marciniak w swoim pierwszym inauguracyjnym przemówieniu nakreślił wizję zarządzania uczelnią, którą oparł na rozdzieleniu zadań strategicznych od bieżących. Pierwszym zadaniem było określenie misji uczelni oraz przygotowanie strategii jej rozwoju. Rektor tak o tym mówił:

Cztery ważne elementy tej strategii to: badania na światowym poziomie, nowoczesna dydaktyka, wdrożenie wyników badań do praktyki gospodarczej i zintegrowanie środowiska uczonych, zarówno na Uniwersytecie, jak i w środowisku poznańskim, wielkopolskim

³³⁴ *Primus inter pares* – ‘prymus w łaźni’ (przekład Juliana Tuwima).

³³⁵ *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 2008–2016: rektorskie lata Bronisława Marciniaka z perspektywy Collegium Minus*, pod red. N. Chromińskiej, J. Gulińskiego, Poznań [ca 2016], s. 44.

³³⁶ *Rektor Bronisław Marciniak przejmuje ster. Przemówienie inauguracyjne 2008–2009*, „Życie Uniwersyteckie” 2008, nr 10, s. 15.

i krajowym. Jak przekuć te wytyczne na realne zadania? Pomoże nam w tym strategia rozwoju, czyli zestaw celów ogólnych (strategiczných), celów bardziej szczegółowych (operacyjnych) i działań, służących ich realizacji, wytyczonych bardzo konkretnie, z zamierzonym czasem ich osiągnięcia. [...] Streszczenie misji oddają następujące słowa: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, będący częścią Poznania, Polski i Europy, czerpiąc z przeszłości patrzy w przyszłość, silny jednością badań i kształcenia, poszerza wiedzę o otaczającym świecie, tworzy elity życia gospodarczego i społecznego oraz kształtuje dziedzictwo kulturowe³³⁷.

Rektor powołał Zespół ds. Opracowania Projektu Strategii Rozwoju Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, na którego czele stanęli dwaj prorektorzy: prof. Jacek Guliński oraz prof. Andrzej Lesicki. Projekt już po kilku tygodniach był gotowy i został poddany licznym konsultacjom. 29 VI 2009 r. senat przyjął uchwałę, w której zatwierdził dokument zatytułowany *Strategia Rozwoju Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu na lata 2009–2019*³³⁸. Nasz Uniwersytet był jedną z pierwszych uczelni w Polsce, która taką strategię opracowała³³⁹.

20 listopada zmarł prof. Benon Miśkiewicz, najdłużej urzędujący rektor UAM³⁴⁰. Profesor Marciniak, żegnając Zmarłego, nawiązał do jego zasług związanych z ideą kampusu na Morasku. Tak mówił:

Wobec przyspieszonego ilościowego rozwoju uczelni, priorytetem stała się dla rektora Miśkiewicza budowa nowego Uniwersytetu. Zarysował więc śmiałą koncepcję miasteczka uniwersyteckiego – kampusu położonego na obrzeżach Poznania i prowadził bardzo intensywne starania o pozyskanie odpowiedniego terenu. Odważna idea Uniwersytetu przyszłości oraz podziwu godna determinacja w dążeniu do rozbudowy uczelni na Morasku odniosły sukces. [...] Zapadła wówczas, brzemienne w skutki, decyzja o rozbudowie i modernizacji UAM, której wyrazem było wmurowanie aktu erekcyjnego pod budowę nowego kampusu na Morasku³⁴¹.

Pogrzeb prof. Miśkiewicza odbył się 25 listopada na cmentarzu w Sławnie w powiecie gnieźnieńskim.

W grudniu 2008 r. odbywał się w Poznaniu Szczyt Klimatyczny ONZ, na którym nie zabrakło także UAM. Jednym z jego uczestników był Al Gore, wiceprezydent USA w latach 1993–2001 oraz laureat Pokojowej Nagrody Nobla z roku 2007, którą otrzymał za działania na rzecz przeciwdziałania globalnemu ociepleniu. 11 grudnia Al Gore odebrał w Auli Uniwersyteckiej dyplom doktora

³³⁷ Tamże, s. 14.

³³⁸ Dokument został znowelizowany przez senat w listopadzie 2013 r.

³³⁹ Zob. więcej: G. Schroeder, *Strategia rozwoju UAM na lata 2009–2019*, [w:] *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 2008–2016: rektorskie lata Bronisława Marciniaka...*, s. 85–92.

³⁴⁰ Profesor Benon Miśkiewicz był rektorem UAM przez 9 lat (1972–1981).

³⁴¹ *Uniwersytet pożegnał swoich współtwórców*, „Życie Uniwersyteckie” 2008, nr 12, s. 5.

honoris causa, przyznany mu przez senat trzy tygodnie wcześniej³⁴². W uroczystości uczestniczył wicepremier Waldemar Pawlak, który stwierdził: „Al Gore jest wyjątkowym przykładem polityka, osoby publicznej, która pokazuje, że do twórczego wpływu na losy świata nie potrzeba stanowiska. Stanowisko jest ważne, ale najważniejsza jest pasja i konsekwencja w działaniu”³⁴³.

W roku 2009 przypadała 90. rocznica powołania Uniwersytetu Poznańskiego. Z tej okazji w dniach 5–10 maja odbyły się uroczyste obchody, których uczestnikami byli m.in.: marszałek sejmu Bronisław Komorowski, premier Donald Tusk oraz minister nauki i szkolnictwa wyższego prof. Barbara Kudrycka. Marszałek i minister uczestniczyli w jubileuszowym posiedzeniu Senatów Wyższych Uczelni Publicznych miasta Poznania 7 maja, a premier wziął udział w zorganizowanym dwa dni później pikniku akademickim na placu Mickiewicza³⁴⁴.

Rektor Marciniak podczas senackiej uroczystości nawiązał do roli Uniwersytetu w życiu publicznym, odwołując się zarówno do przeszłości, jak i teraźniejszości. Mówił:

Dziś także sądzimy, że szczególną misją naszych poznańskich uczelni jest promieniowanie swoją działalnością na miasto, region, kraj, a nawet Europę. Coraz lepsze warunki pracy i studiowania mobilizują nas do bardziej ofiarnej i owocnej służby społeczeństwu. Uniwersytet im. Adama Mickiewicza wśród czterech głównych celów strategicznych wpisuje „otwartość na otoczenie”, a w swojej wizji deklaruje, że pragnie wyróżniać się specjalizacją w projektach badawczych, mających charakter prognoz i studiów strategicznych, a więc służyć rozwojowi Wielkopolski, Polski i Europy³⁴⁵.

Pokłosem jubileuszu 90-lecia uczelni stała się ławeczka Heliodora Święckiego, która stanęła przed budynkiem Collegium Minus w 2010 r. Jest to rzeźba wykonana z brązu, autorstwa Grzegorza Godawy, która została ufundowana przez UAM, Fundację UAM oraz Stowarzyszenie Absolwentów Uniwersytetu w Poznaniu. Prezes Fundacji UAM prof. Bogdan Marciniak podczas jej odsłonięcia powiedział: „Niech na tej ławeczce zasiadają coraz lepsi studenci, którzy będą budowali kolejne sto lat naszej uczelni”³⁴⁶.

³⁴² Uchwała nr 10/2008/2009 Senatu UAM z dnia 24 listopada 2008 r. w sprawie nadania tytułu doktora honoris causa.

³⁴³ <https://www.tvp.info/350913/al-gore-z-tytulem-doktora-honoris-causa-uam> [dostęp: 28 XII 2018].

³⁴⁴ *Sprawozdanie roczne Rektora z działalności Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu od 1 stycznia 2009 roku do 31 grudnia 2009 roku przyjęte na posiedzeniu Senatu UAM 26 kwietnia 2010 roku*, Poznań 2010, s. 10.

³⁴⁵ *Naszą misją jest promieniowanie na miasto, region, kraj, Europę. Fragmenty przemówienia podczas uroczystego posiedzenia Senatów 7 maja 2009 r.*, „Życie Uniwersyteckie” 2009, nr 6, s. 14.

³⁴⁶ *Rektor Święcicki zaprasza na ławeczkę*, „Życie Uniwersyteckie” 2010, nr 5, s. 10.

Przed inauguracją nowego roku akademickiego 2009/2010 UAM wziął udział w tzw. Nocy Naukowców, która miała miejsce 25 września³⁴⁷. Jest to cykliczna impreza popularnonaukowa finansowana ze środków unijnych, którą zainicjowała Komisja Europejska w 2005 r. Odbyna się ona zawsze w ostatni piątek września we wszystkich krajach Unii Europejskiej. W Poznaniu jej koordynatorem jest Politechnika Poznańska, a UAM od 2009 r. uczestniczy w niej stale.

W styczniu 2010 r. UAM gościł dwoje wybitnych polityków: prof. Leszka Balcerowicza (byłego wicepremiera i prezesa NBP) oraz dr Ritę Süßmuth (wieloletnią przewodniczącą Bundestagu). Podczas spotkania z prof. Balcerowiczem 20 stycznia Aula Uniwersytecka zapełniła się do ostatniego miejsca. Były wicepremier tłumaczył przyczyny trwającego wówczas na świecie kryzysu gospodarczego oraz zachęcał „do posługiwania się rozumem i brania udziału w wyborach”³⁴⁸. Stwierdził: „Za dużo narzekania, za dużo mody na apolityczność, za mało działań obywatelskich, za mało troszczenia się o swój kraj”³⁴⁹.

Spotkanie z dr Ritą Süßmuth odbyło się dzień później, ale nie wywołało już takich emocji jak wykład Balcerowicza. Rektor wręczył gościowi Medal 90-lecia UAM, a następnie wysłuchał jej wykładu na temat najważniejszych osiągnięć w stosunkach polsko-niemieckich po 1989 r.³⁵⁰

Na rok 2010 przypadały wybory prezydenckie, których głównymi faworytami byli urzędujący prezydent prof. Lech Kaczyński oraz marszałek sejmu Bronisław Komorowski. Ten ostatni 8 marca był gościem Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa. Podczas spotkania ze studentami dziekan WNPiD prof. Tadeusz Wallas wyraził nadzieję, że jeśli Komorowski wygra wybory, to odwiedzi wydział jako pierwsza w jego historii urzędująca głowa państwa³⁵¹. Tak też się stało półtora roku później³⁵².

Wcześniej jednak doszło do katastrofy smoleńskiej. 10 IV 2010 r. podczas lądowania na lotnisku w Smoleńsku rozbił się samolot prezydencki Tu-154M (nr boczny 101). Zginęli wszyscy pasażerowie – z Prezydentem RP i jego małżonką na czele. Cała Polska pogrążyła się w żałobie. W Poznaniu 14 kwietnia w Auli UAM na żałobnym posiedzeniu zebrały się połączone senaty wszystkich poznańskich uczelni publicznych. Rektor Marciniak tak wówczas mówił:

Marzyli poeci, by „język giętki powiedział wszystko, co pomyśli głowa”; marzyli by „odpowiednie dać rzeczy słowo”. Dziś mamy świadomość, że wobec rozmiaru nieszczęścia,

³⁴⁷ G. Barabasz, *Pierwsza taka noc na Morasku*, „Życie Uniwersyteckie” 2009, nr 10, s. 26.

³⁴⁸ *Podyskutujmy – spotkania z wybitnymi politykami*, „Życie Uniwersyteckie” 2010, nr 2, s. 15.

³⁴⁹ Tamże.

³⁵⁰ Tamże.

³⁵¹ M. Krupka, *Komorowski wśród studentów*, „Życie Uniwersyteckie” 2010, nr 3, s. 2.

³⁵² Prezydent Komorowski spotkał się z wykładowcami i studentami WNPiD w dniu 28 X 2011 r. Przebywał on wówczas w stolicy Wielkopolski w związku z obchodami 400-lecia tradycji akademickich Poznania. Zob.: F. Czekala, *Prezydent RP wykładowcą UAM?*, „Życie Uniwersyteckie” 2011, nr 11, s. 2.

które nas, jako naród i społeczeństwo, dotknęło, słowa są bezradne, choć wypowiedzieć je trzeba. [...] Zebraliśmy się wszak tu po to, by chwilą milczenia, chwilą muzyki, ale przede wszystkim słowem uczcić pamięć zmarłych pod Smoleńskiem: Prezydenta Rzeczypospolitej Lecha Kaczyńskiego i jego małżonki, senatorów i posłów, urzędników państwowych, działaczy społecznych, duchownych i generałów, a także załogi samolotu. Czcimy ich pamięć z tym większym przejęciem, że zginęli w służbie publicznej i to w tym rodzaju służby, który jest najszlachetniejszy; oni sami bowiem zamierzali uczcić pamięć ofiar zbrodni katyńskiej. [...] Wśród ofiar katastrofy lotniczej przeważali politycy. Świat polityki to świat sporu, polemiki, rywalizacji. W obliczu śmierci te kontrowersje i antagonizmy stają się nieważne. Bledną i neutralizują się partyjne barwy, znoszą się wektory ideowych orientacji. Ważna staje się wspólnota różnorodnie rozumianej służby publicznej³⁵³.

Po wystąpieniu rektora głos zabrał wicemarszałek senatu, prof. Marek Ziółkowski, który wyraził nadzieję, że pozytywnym skutkiem katastrofy smoleńskiej stanie się zmiana języka politycznego. Stwierdził:

Przed ową tragedią w polskich politycznych sporach wiele wypowiadano słów jątrzących i niepotrzebnych, a także nie powiedziano wielu słów potrzebnych i łączących. [...] Chcę wierzyć, że ta tragedia skłoni nas do refleksji nad polskim życiem publicznym, nad sposobami prowadzenia polityki oraz publicznej i medialnej debaty. Będą różnice interesów, będą różne koncepcje rozwiązywania problemów Polski, ale chciałbym, żebyśmy w codziennym budowaniu polskiej demokracji umieli się spierać merytorycznie, mając przede wszystkim na celu dobro wspólne³⁵⁴.

Po tych słowach prof. Ziółkowski wystosował apel do środowisk akademickich: „Zróbmy wszystko, Panie i Panowie, aby w takiej debacie, zarówno tej dotyczącej polskiej historii, jak i tej dotyczącej rozwiązywania współczesnych problemów życia naszej Ojczyzny, nasz spokojny, merytoryczny, wyważony głos był jak najbardziej słyszalny”³⁵⁵.

Uniwersytet starał się pozytywnie odnieść do apelu prof. Ziółkowskiego. 29 kwietnia w ramach Hyde Park Szamarzewo zorganizowano panel dyskusyjny pt. „Polska po żałobie”, którego głównymi uczestnikami byli profesorowie: krytyk literacki Przemysław Czapliński, socjolog Krzysztof Podemski, antropolog Waldemar Kuligowski oraz filozofowie Roman Kubicki i Tomasz Polak. Spierano się m.in. o sposoby opisu żałobnych zachowań Polaków po katastrofie smoleńskiej. Odniesień do bieżącej polityki nie udało się jednak uniknąć³⁵⁶.

Klika dni przed wyborami prezydenckimi UAM ponownie odwiedził Bronisław Komorowski. 14 czerwca w małej auli spotkał się z rektorami poznańskich uczelni oraz osobistościami ze świata nauki, kultury i polityki. Spotkanie przy-

³⁵³ B. Marciniak, *Oby ta tragedia nie była daremną*, „Życie Uniwersyteckie” 2010, nr 5, s. 5–6.

³⁵⁴ Cyt. za: „Życie Uniwersyteckie” 2010, nr 5, s. 6.

³⁵⁵ Tamże.

³⁵⁶ D. Chodera-Lewandowicz, *Polska po żałobie. Fragmenty dyskusji panelowej 29 kwietnia 2010*, tamże, s. 7–8.

brało charakter wyborczy. Kandydat podkreślał, że jest z Poznaniem związany emocjonalnie, gdyż spędził w nim kilka lat swojego dzieciństwa. Chwalił: „Poznań łączył i łączy zawsze marzenie o nowoczesności z silnym zakorzeniem w tradycji, a to właśnie jest Polsce najbardziej potrzebne”³⁵⁷.

Wybory prezydenckie zostały rozstrzygnięte w drugiej turze 4 lipca. Zwycięstwo odniósł Bronisław Komorowski, który pokonał dr. Jarosława Kaczyńskiego i został prezydentem. Głosowanie pokazało jednak ogromną polaryzację społeczeństwa polskiego.

Miesiąc później sejm uchwalił nowelizację ustawy o programie wieloletnim „Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 2004–2011”. Nowelizacja zwiększała przyznane wcześniej UAM środki o prawie 190 mln zł i przedłużała okres wykonania programu wieloletniego do roku 2015³⁵⁸. Rektor nie ukrywał radości.

W dniu kolejnej inauguracji roku akademickiego 2010/2011 dotarła na UAM smutna wiadomość o śmierci prof. Gerarda Labudy, rektora w latach 1962–1965. Zmarł on w Poznaniu 1 października, a senat żałobny odbył się tydzień później. Uczestniczył w nim m.in. prof. Tomasz Nałęcz, doradca prezydenta Komorowskiego, który poinformował zebranych o pośmiertnym przyznaniu prof. Labudzie najwyższego polskiego odznaczenia: Orderu Orła Białego. Rektor Marciniak stwierdził z kolei, że społeczność akademicka żegna „człowieka wielkiego dziełem swego życia”³⁵⁹. Pogrzeb odbył się 9 października w Luzinie koło Wejherowa, a uczestniczył w nim – obok władz uczelni – także premier Donald Tusk, który wygłosił okolicznościowe przemówienie³⁶⁰. 2 X 2016 r. w centrum Luizina odsłonięto pomnik prof. Labudy, a w czerwcu 2017 r. stał się on patronem ronda w Baninie³⁶¹.

Późną jesienią 2010 r. odbyły się w Polsce kolejne wybory samorządowe. Nie przyniosły one jednak większych zmian w Poznaniu i regionie. Na stanowiskach Prezydenta Miasta Poznania, przewodniczącego Rady Miasta Poznania oraz marszałka województwa wielkopolskiego pozostały te same osoby.

Wraz z nowym rokiem 2011 rozpoczęło swoją działalność Biuro Prasowe UAM, które powstało z inicjatywy Rzecznika Prasowego UAM dr Dominiki Narożnej³⁶². Biuro stało się koordynatorem działań z zakresu *media relations*

³⁵⁷ *Jestem w znacznej mierze z Poznania. Bronisław Komorowski odwiedził UAM, uczelnię swoich rodziców*, „Życie Uniwersyteckie” 2010, nr 6, s. 2.

³⁵⁸ Ustawa została uchwalona 5 VIII 2010 r.

³⁵⁹ M. Rybicka, *Zajrzał w głąb dziejów*, „Życie Uniwersyteckie” 2010, nr 10, s. 11.

³⁶⁰ Tamże.

³⁶¹ <http://wejherowo.naszemiasto.pl/artukul/w-luzinie-odslonieto-pomnik-profesora-gerarda-labudy,3874758,artgal,t,id,tm.html> [dostęp: 30 XII 2018] oraz <http://kartuzy.naszemiasto.pl/artukul/rondo-w-baninie-z-patronem-nosi-imie-wielkiego-kaszuby-prof,4143912,artgal,t,id,tm.html> [dostęp: 30 XII 2018].

³⁶² Na czele Biura Prasowego stanął także Rzecznik Prasowy UAM, którym do 31 I 2017 r. była dr Dominika Narożna. Jej następczynią została Małgorzata Rybczyńska – była dziennikarka Radia Merkurii i pracownik naukowy Zakładu Dziennikarstwa Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM.

i przyczyniło się do kształtowania pozytywnego wizerunku uczelni w przestrzeni publicznej, w tym także w rozwijających się dynamicznie mediach społecznościowych. Dużym odzewem wśród studentów cieszył się konkurs na film promujący UAM pt. „U nas się kręci”. Za najlepszą produkcję uznano pracę Kamila Biegańskiego, studenta piątego roku Wydziału Studiów Edukacyjnych³⁶³.

20 I 2011 r. zawiązało się stowarzyszenie Akademicki Klub Obywatelski im. Lecha Kaczyńskiego w Poznaniu (AKO), które skupiło poznańskie środowisko akademickie popierające w wyborach prezydenckich dr. Jarosława Kaczyńskiego. Przewodniczącym AKO został prof. Stanisław Mikołajczak, który stwierdził, że „impulsem dla powstania AKO była katastrofa smoleńska”³⁶⁴. Klub działa do dziś, organizując dyskusje, seminaria i prowadząc działalność edukacyjną. Przyznaje też własne wyróżnienia: Medal Przemysła II oraz Statuetkę Pana Cogito. Pod koniec 2018 r. liczył blisko 300 członków³⁶⁵.

2 V 2011 r. najwyższym polskim odznaczeniem państwowym – Orderem Orła Białego – został uhonorowany prof. Zbigniew Radwański, rektor UAM w latach 1982–1984. Profesor Radwański otrzymał to odznaczenie z rąk Prezydenta RP w uznaniu swoich zasług dla rozwoju polskiej cywilistyki. Uroczystość odbyła się na Zamku Królewskim w Warszawie³⁶⁶.

W pierwszej połowie roku 2011 dwa razy gościł w murach naszej uczelni Prezydent RP. Pierwsza wizyta miała miejsce 23 marca i wiązała się z oficjalnym otwarciem obchodów Dnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej. W uroczystości uczestniczył Prezydent Republiki Węgierskiej dr Pál Schmitt³⁶⁷. Druga wizyta odbyła się 14 czerwca i wiązała się z Jubileuszową Galą 90-lecia Międzynarodowych Targów Poznańskich. W jej trakcie doszło do tradycyjnego rozdania Nagród Gospodarczych Prezydenta RP³⁶⁸.

Niespełna dwa tygodnie później gościem UAM był niedawny rywal Komorowskiego, dr Jarosław Kaczyński. Lider PiS przyjechał do Poznania w związku z obchodami 55. rocznicy poznańskiego Czerwca. Kaczyński spotkał się z grupą poznańskich naukowców i odwiedził Wydział Biologii UAM na poznańskim Morasku. Profesor Stefan Jurga podziękował mu wówczas za zaangażowanie jego rządu w rozwój uczelni. Stwierdził: „Kampus na Morasku rozbudowano w latach 2005–2007”³⁶⁹.

³⁶³ Zob.: <https://www.youtube.com/watch?v=Co32yctxcUU> [dostęp: 30 XII 2018].

³⁶⁴ <http://ako.poznan.pl/921/> [dostęp: 30 XII 2018].

³⁶⁵ Zob.: <http://ako.poznan.pl> [dostęp: 30 XII 2018].

³⁶⁶ E. Kolanus, *Order Orła Białego dla prof. Z. Radwańskiego*, „Życie Uniwersyteckie” 2011, nr 5, s. 6.

³⁶⁷ *Sprawozdanie roczne Rektora z działalności Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu od 1 stycznia 2011 roku do 31 grudnia 2011 roku przyjęte na posiedzeniu Senatu UAM 28 maja 2012 roku*, Poznań 2012, s. 9.

³⁶⁸ Tamże.

³⁶⁹ <http://radiopoznan.fm/informacje/pozostale/prezes-pis-w-poznaniu.html> [dostęp: 30 XII 2018].

W październiku 2011 r. – poza inauguracją nowego roku akademickiego i kolejnymi wyborami parlamentarnymi, których wyniki pozwoliły utrzymać dotychczasową koalicję rządową³⁷⁰ – ważnym wydarzeniem były obchody 400-lecia tradycji akademickich Poznania. 28 października – dokładnie w tym samym dniu, w którym Zygmunt III Waza podniósł do godności uniwersyteckiej poznańskie Kolegium Jezuickie – w Sali Białej Urzędu Miasta odbyło się uroczyste posiedzenie Senatu Akademickiego. W jubileuszu uczestniczył Prezydent RP Bronisław Komorowski, który po raz trzeci w 2011 r. był gościem UAM, oraz minister nauki i szkolnictwa wyższego prof. Barbara Kudrycka. Oboje mówili o dumie z poznańskich tradycji i podkreślali ogromne zasługi naszego Uniwersytetu dla rozwoju życia publicznego w Polsce. Okolicznościowy wykład o dawnym Kolegium Jezuickim w Poznaniu i jego znaczeniu dla historii Uniwersytetu wygłosił prof. Kazimierz Iłski, dyrektor Instytutu Historii UAM. Prezydent Komorowski odznaczył zasłużonych dla uczelni profesorów. Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski otrzymała Wanda Błęńska, najstarsza absolwentka Uniwersytetu, która obchodziła wówczas swoje setne urodziny³⁷¹. Rektor w sprawozdaniu za rok 2011 tak ocenił znaczenie jubileuszu:

Październikowe obchody pomogły ukazać środowisko akademickie UAM nie tylko jako spadkobiercę dokonań jezuickich w zakresie szkolnictwa wyższego w Poznaniu. Przekazały komunikat o nim jako o dynamicznej i prestiżowej grupie społecznej, stanowiącej integralną część miasta i regionu wielkopolskiego oraz w swych działaniach kierującej się poszanowaniem dla tradycyjnych wartości akademickich z jednoczesną szczególną otwartością na współpracę oraz wszelkie innowacje naukowo-badawcze, biznesowe, dydaktyczne i organizacyjne³⁷².

3 listopada w dużej auli odbyła się inauguracja Kolorowego Uniwersytetu (KU), nowego projektu edukacyjnego UAM adresowanego dla dzieci w wieku 6–12 lat z Poznania i Wielkopolski. Nazwa dziecięcego uniwersytetu, którą wymyślił prorektor prof. Zbigniew Pilarczyk, nawiązywała do kolorowego świata dziecka – świata pełnego radości oraz ogromnej ciekawości poznawczej. Celem projektu było pokazanie maluchom Uniwersytetu i stworzenie im możliwości aktywnego włączenia się w świat nauki. Każdy mały „student” otrzymał in-

³⁷⁰ Wybory parlamentarne odbyły się 9 X 2011 r. Z pracowników UAM mandat poselski zdobyły ponownie prof. Jadwiga Rotnicka oraz dr Agnieszka Kozłowska-Rajewicz, a senatorem został wybrany po raz kolejny prof. Marek Ziółkowski. Doktor Kozłowska-Rajewicz od grudnia 2011 r. do czerwca 2014 r. piastowała stanowisko sekretarza stanu w Kancelarii Premiera w rządzie Donalda Tuska oraz pełnomocnika rządu do spraw równego traktowania. W 2014 r. została wybrana do Parlamentu Europejskiego. Zob.: *Równa kobieta. Z dr Agnieszką Kozłowską-Rajewicz pełnomocnikiem ds. równego traktowania rozmawia Filip Czekała*, „Życie Uniwersyteckie” 2012, nr 1, s. 12.

³⁷¹ *Przyszłość na przeszłości oparta*, „Życie Uniwersyteckie” 2011, nr 11, s. 12–13.

³⁷² *Sprawozdanie roczne Rektora z działalności Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu od 1 stycznia 2011 roku do 31 grudnia 2011 roku ...*, s. 152.

deks oraz koszulkę z logo UAM. Rektorem KU został prof. Zbigniew Pilarczyk, a wykłady odbywały się na różnych wydziałach. Rok akademicki KU kończyło absolutorium³⁷³. Projekt jest kontynuowany do dziś i cieszy się ogromną popularnością wśród rodziców³⁷⁴.

12 grudnia Senat Akademicki jednogłośnie uchwalił nowy statut UAM³⁷⁵, którego projekt został przygotowany z powodu przyjętej przez Sejm RP 18 marca nowej ustawy o szkolnictwie wyższym³⁷⁶. Uczelnia uzyskała m.in. swobodę tworzenia kierunków studiów i reformowania dotychczasowych – bez konieczności uzyskiwania zgody ministerstwa. Wzrosła też rola rektora w stosunku do organów kolegialnych (np. senatu)³⁷⁷.

Rok 2011 zakończył się sukcesem USF, którego zespół otrzymał pierwszą nagrodę – Złotego Kopernika na II Festiwalu Filmów dla Edukacji EDU-KINO. Nagrodzony został wykład z serii „Arcydzieła, arcymyśli...” prof. Piotra Śliwińskiego pt. „O Miłoszu w roku Miłosza”. Ponadto wyróżnienie otrzymał także film Joanny Malinowskiej zatytułowany „400 lat tradycji uniwersyteckich w Poznaniu”³⁷⁸. Warto odnotować, że i w kolejnych edycjach festiwalu USF będzie zdobywać najwyższe laury. Stanie się wręcz kolekcjonerem Złotych Koperników³⁷⁹.

Początek 2012 r. przyniósł nominację prof. Jacka Gulińskiego na stanowisko rządowe. 10 lutego dotychczasowy prorektor został wiceministrem nauki

³⁷³ Tamże, s. 151.

³⁷⁴ Zob.: *Uniwersytet na kolorowo*, „Życie Uniwersyteckie” 2012, nr 6, s. 27; *Kolorowe absolutorium*, „Życie Uniwersyteckie” 2013, nr 6, s. 21; *Jak bułka z masłem orzechowym*, „Życie Uniwersyteckie” 2014, nr 6, s. 24.

³⁷⁵ *Uchwała nr 266/2011 Senatu UAM w Poznaniu z dnia 12 grudnia 2011 r. o zmianie statutu UAM w Poznaniu*. Zob. też: *Statut przyjęty jednogłośnie. Z prof. Krzysztofem Krasowskim, prorektorem UAM, rozmawia Jolanta Lenartowicz*, „Życie Uniwersyteckie” 2012, nr 2, s. 17 i 21.

³⁷⁶ Ustawa z dnia 18 III 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz o zmianie niektórych innych ustaw, Dz. U., 2011, nr 84, poz. 455.

³⁷⁷ O nowym statucie zob. opinię rektora Bronisława Marciniaka: *Zmiana nie przekreśla tradycji. Z prof. Bronisławem Marciniakiem, rektorem UAM, rozmawia Jolanta Lenartowicz*, „Życie Uniwersyteckie” 2012, nr 1, s. 16.

³⁷⁸ *Złoty Kopernik dla uniwersyteckich filmowców*, „Życie Uniwersyteckie” 2011, nr 12, s. 5.

³⁷⁹ W 2012 r. Złoty Kopernik został przyznany za kolejny wykład z serii „Arcydzieła, arcymyśli...” prof. Piotra Śliwińskiego pt. „Wisława Szymborska, wielkość na ludzką miarę”. W 2013 r. Złoty Kopernik został przyznany w kategorii „Wykłady Uniwersyteckie” za wykład pt.: „Piękno i chemia” prof. Marcina Molskiego. W 2014 r. Złoty Kopernik został przyznany za film z cyklu „Wybitne Postacie Uniwersytetu” pt. „Jan A.P. Kaczmarek”. Wyróżnienie przyznano wówczas za wykład uniwersytecki pt. „Brytyjska geneza sportu i zasad Fair Play” autorstwa prof. Wojciecha Lipońskiego. W 2015 r. USF zdobyła aż dwa Złote Koperniki. Film „Wysokie ciśnienie w naturze i nauce” otrzymał główną nagrodę w kategorii edukacja. Autorką scenariusza i reżyserem była Katarzyna Wała. Z kolei film z cyklu „Wybitne Postacie Uniwersytetu” pt. „Ks. prof. Piotr Nawrot” zdobył główną nagrodę w kategorii sztuka. W 2016 r. Złotego Kopernika zdobył film w reż. Anny Kochnowicz pt. „Misja Boliwia. Chiquitania”. Zob.: <http://usf.amu.edu.pl/#!nagrody> [dostęp: 3 I 2019].

i szkolnictwa wyższego. O swojej nominacji tak mówił Jolancie Lenartowicz z „Życia Uniwersyteckiego”:

Nigdy nie chciałem być politykiem ani nie byłem członkiem żadnej partii. Ale zaproponowano mi rozszerzenie działań, które prowadzę na UAM – na obszar całego kraju. Mam pracować głównie na rzecz transferu technologii, komercjalizacji badań, usprawniania dystrybucji funduszy strukturalnych, na rzecz współdziałania sektora nauki i szkolnictwa wyższego z gospodarką. Jako bezpartyjny fachowiec podjąłem to wyzwanie³⁸⁰.

Profesor Guliński pozostał wiceministrem także w rządzie Ewy Kopacz, w którym resort nauki i szkolnictwa wyższego objęła prof. Lena Kolarska-Bobińska³⁸¹. Zrezygnował z funkcji 17 XI 2014 r.

27 III 2012 r. Kolegium Elektorów wybrało prof. Bronisława Marciniaka na drugą kadencję rektorską. Rektor, który zapowiadał kontynuację swoich działań³⁸², nie miał żadnego kontrkandydata i uzyskał 131 na 140 głosów. Wynik nie pozostawiał żadnych wątpliwości co do oceny jego dotychczasowych działań Kandydaturę prof. Marciniaka rekomendował prof. Tomasz Pokrzywniak, dziekan Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej, który mówił:

Cztery lata temu nie popierałem kandydatury profesora Marciniaka na stanowisko rektora i otwarcie go o tym – i nie tylko jego zresztą – powiadomiłem. [...] Sądziłem [...] wtedy, że prof. Marciniak może nie udźwignąć i tego ogromu, i tej różnorodności spraw, które spadają na rektora, i ogromnego ciężaru odpowiedzialności. Nikt nie lubi przyznawać się do błędów. Ale proszę mi wierzyć: dziś z radością ogłaszam, że wtedy nie miałem racji, że moje obawy się nie potwierdziły. Czym przekonał mnie i moje środowisko rektor Marciniak? Ogromem pracy, oddaniem, skutecznością w działaniu, wyczuciem tego, co najważniejsze, postawą uniwersytecką³⁸³.

³⁸⁰ Nie zapomnę, skąd pochodzę. Z prof. Jackiem Gulińskim, podsekretarzem stanu w MNiSW rozmawia Jolanta Lenartowicz, „Życie Uniwersyteckie” 2012, nr 2, s. 14–16. Zob. także późniejsze wywiady z prof. Gulińskim: Cena wiedzy. Z prof. Jackiem Gulińskim, podsekretarzem stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego rozmawia Dominika Narożna, „Życie Uniwersyteckie” 2013, nr 6, s. 12–13; Z niczego się nie wycofuję. Z prof. Jackiem Gulińskim, byłym prorektorem UAM, obecnie podsekretarzem stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego rozmawia Dominika Narożna, „Życie Uniwersyteckie” 2013, nr 9, s. 10–12; Trudne decyzje potrzebne są już dziś. Rozmowa z prof. Jackiem Gulińskim, wiceministrem Nauki i Szkolnictwa Wyższego, „Życie Uniwersyteckie” 2014, nr 4, s. 10–11; To krok właściwy. Z prof. Jackiem Gulińskim, byłym podsekretarzem stanu w MNiSW rozmawia Natalia Chromińska, „Życie Uniwersyteckie” 2014, wydanie specjalne XI/XII, s. 17; Ministerstwo nie rozwiąże za nas naszych problemów... Z prof. Jackiem Gulińskim, byłym podsekretarzem stanu w MNiSW, rozmawia Dominika Narożna, „Życie Uniwersyteckie” 2014, nr 12, s. 12–13.

³⁸¹ Rząd Ewy Kopacz powstał we wrześniu 2014 r. Donald Tusk zrezygnował bowiem z funkcji Prezesa Rady Ministrów, gdyż został wybrany przewodniczącym Rady Europejskiej i objął to stanowisko z dniem 1 XII 2014 r.

³⁸² Kontynuacja... zmodernizowana. Z prof. Bronisławem Marciniakiem rozmawia Jolanta Lenartowicz, „Życie Uniwersyteckie” 2012, nr 3, s. 16–17.

³⁸³ Czym mnie przekonał rektor Marciniak, „Życie Uniwersyteckie” 2012, nr 4, s. 4.

15 czerwca rektor Bronisław Marciniak został wybrany przewodniczącym KRUP³⁸⁴. Jesienią stanął ponownie na czele Kolegium Rektorów Miasta Poznania³⁸⁵. Miał autorytet i cieszył się uznaniem w środowisku akademickim – nie tylko lokalnym, ale także w całej Polsce.

Nieco wcześniej gościem rektora był ponownie prezydent Bronisław Komorowski, który 29 maja w Auli Uniwersyteckiej wręczył doroczne Nagrody Gospodarcze Prezydenta RP. Prezydent pogratulował prof. Marciniakowi ponownego wyboru na włodarza UAM³⁸⁶.

22 czerwca miało miejsce uroczyste otwarcie na Morasku Międzyuczelnianego Centrum NanoBioMedycznego. Stanowiło ono wspólne przedsięwzięcie czterech poznańskich uczelni: UAM, Uniwersytetu Przyrodniczego, Uniwersytetu Medycznego i Politechniki Poznańskiej. Celem Centrum stało się prowadzenie działalności naukowo-dydaktycznej w obszarze nanonauki i nanotechnologii na najwyższym światowym poziomie³⁸⁷. Jego dyrektorem został prof. Stefan Jurga³⁸⁸.

Początek nowego roku akademickiego 2012/2013 zapisał się jako dzień, w którym nastąpiło uroczyste otwarcie na Morasku nowego budynku Wydziału Chemii. Dla rektora-chemika była to chwila szczególna. Nie kryjąc wzruszenia mówił: „Oddajemy dzisiaj pierwszy obiekt naukowo-dydaktyczny wybudowany w naszej ponad 90-letniej historii wyłącznie na potrzeby chemików”³⁸⁹. Po czym dodał:

Czas na kolejne zadania inwestycyjne. Wytworzyła się legenda, że uniwersytet nasz jest niezwykle łakomy i zaborczy i zagarnął w swoje posiadanie niepomierną ilość budynków, która nie tylko w pełni zaspokaja jego istotne potrzeby, ale nawet je przerasta ze szkodą dla innych ważnych potrzeb społecznych. Ta legenda przedostała się do Warszawy i poważnie wyrządziła szkody naszemu uniwersytetowi. Mówił tak w swoim pierwszym przemówieniu, inauguracyjnym rok akademicki 1929/1930, ówczesny rektor, prof. Stanisław Kasznica. Z podobnymi opiniami w niektórych kręgach akademickich mamy do czynienia też dzisiaj. [...] Jednak – zażartował rektor – proszę nie dawać temu wiary³⁹⁰.

To humorystyczne odwołanie się do zakorzenionej wśród wielu poznańskich niechęci do Warszawy, wywołało rozbawienie. Wszyscy byli bowiem w znakomitych nastrojach.

³⁸⁴ *Rektorzy, łączcie się! Z prof. Bronisławem Marciniakiem, rektorem UAM, nowo wybranym przewodniczącym Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich, rozmawia Jolanta Lenartowicz*, „Życie Uniwersyteckie” 2012, nr 7–8, s. 10.

³⁸⁵ *W poczuciu wspólnoty. Z prof. Bronisławem Marciniakiem, rektorem UAM, nowo wybranym przewodniczącym Kolegium Rektorów Miasta Poznania rozmawia Jolanta Lenartowicz*, „Życie Uniwersyteckie” 2012, nr 11, s. 3.

³⁸⁶ *Autor? Prezydent RP Bronisław Komorowski na UAM*, „Życie Uniwersyteckie” 2012, nr 6, s. 4.

³⁸⁷ M. Rybicka, *Sprawnie wybudowane, świetnie wyposażone*, „Życie Uniwersyteckie” 2012, nr 7–8, s. 8–9.

³⁸⁸ *Rozmowa z prof. Stefanem Jurgą, dyrektorem Centrum NanoBioMedycznego*, tamże, s. 9.

³⁸⁹ *Autor? Jak chemicy dochodzili do własnego domu*, „Życie Uniwersyteckie” 2012, nr 10, s. 23.

³⁹⁰ Tamże, s. 24.

20 grudnia zmarł prof. Zbigniew Radwański. Ostatnie akademickie pożegnanie byłego rektora UAM miało miejsce 2 I 2013 r. podczas żałobnego posiedzenia senatu oraz Rady Wydziału Prawa i Administracji. Rektor Marciniak podkreślał zasługi Zmarłego nie tylko jako wybitnego badacza prawa cywilnego oraz osoby aktywnie działającej w licznych gremiach legislacyjnych, ale także jako rektora, który „przeprowadził uniwersytet przez trudny okres stanu wojennego”³⁹¹. List kondolencyjny wystosował prezydent Komorowski. Profesor Radwański spoczął na cmentarzu górczyńskim³⁹².

W grudniu 2012 r. odbył się pierwszy wykład transmitowany internetowo z sali senatu do trzech szkół średnich w Złotowie, Pleszewie i Jarocinie. Wykład zatytułowany „Zrozumieć *Bogurodzicę*” wygłosił dr hab. Tomasz Mika z Instytutu Filologii Polskiej, a uczniowie mogli „na żywo” zadawać pytania i brać udział w dyskusji³⁹³. W taki sposób rozpoczęła się realizacja projektu „Uniwersytet w Twojej szkole”, którego pomysłodawcą był prof. Waldemar Łazuga, kierownik Uniwersyteckiego Centrum Edukacji Szkolnej. Teletransmisje wykładów do różnych szkół kontynuowane są do dziś. Oprócz nich od 2014 r. w ramach projektu rozgrywane są telepodynki pomiędzy wielkopolskimi szkołami w ramach tzw. lig przedmiotowych. Uczniowie rywalizują np. w Lidze Angielskiej, Lidze Historycznej, Lidze Matematycznej i innych. Są to podynki zespołowe, które toczą się przez cały rok szkolny i wyłaniają najlepsze drużyny w poszczególnych ligach³⁹⁴. Projekt za pomocą nowoczesnej technologii pozwala integrować szkoły z całej Wielkopolski, a jednocześnie podnosi ich poziom. Stanowi także promocję UAM w regionie.

1 czerwca 2013 r. w murach Collegium Europaeum im. Jana Pawła II w Gnieźnie przebywał prezydent Bronisław Komorowski, który wziął udział w spotkaniu z uczestnikami Instytutu Tertio Millennio, którym kieruje dominikanin o. Maciej Ziemba. Prezydenta powitał rektor Marciniak, który zaznaczył, że prezydent, mimo że pojawiał się na UAM już wielokrotnie, to w gnieźnieńskim ośrodku gości po raz pierwszy³⁹⁵. Cztery dni później prezydent ponownie zawitał do Poznania, gdzie w Auli UAM po raz kolejny wręczył Nagrody Gospodarcze Prezydenta RP.

Prezydent Komorowski był też najważniejszym gościem inauguracji nowego roku akademickiego 2013/2014, na której obecna była również minister nauki i szkolnictwa wyższego prof. Barbara Kudrycka. Była to uroczystość wyjątkowa,

³⁹¹ *Niezachwiany w trudnych czasach*, „Życie Uniwersyteckie” 2013, nr 1, s. 9.

³⁹² Tamże. Zob. też wspomnienie prof. Z. Radwańskiego napisane przez prof. Jerzego Fedorowskiego: J. Fedorowski, *Wspomnienie*, „Życie Uniwersyteckie” 2015, nr 10, s. 26.

³⁹³ *Uniwersytet w twojej szkole*, „Życie Uniwersyteckie” 2013, nr 1, s. 26.

³⁹⁴ Rozmowa z prof. Waldemarem Łazugą zob.: *Uniwersytet bliżej szkoły*, „Życie Uniwersyteckie” 2014, nr 3, s. 7.

³⁹⁵ <http://gniezno.naszemiasto.pl/artukul/prezydent-bronislaw-komorowski-w-gnieznie,1878635,artgal,t,id,tm.html> [dostęp: 7 I 2019].

gdyż po raz pierwszy w historii miasta wszystkie publiczne uczelnie Poznania spotkały się na wspólnej inauguracji w Sali Ziemi MTP. Uczestniczyło w niej blisko dwa tysiące osób. Gospodarzem uroczystości był prezydent Poznania Ryszard Grobelny, który w towarzystwie rektora Marciniaka wprowadził na Salę Ziemi Prezydenta Polski. Prezydent Miasta zabrał głos jako pierwszy. Wyraził zadowolenie, że pierwsza wspólna Poznańska Inauguracja Akademicka, która ściągnęła tylu prominentów oraz dziennikarzy, rozślawia imię miasta. Następnie rektor Marciniak przypomniał historię powstawania Uniwersytetu i wskazał na korzyści wynikające z możliwości integracji poznańskich uczelni. Po jego wystąpieniu formułę otwierającą nowy rok akademicki – *Quod bonum, felix, faustum fortunatumque sit!* – jednogłośnie wypowiedziało ośmiu poznańskich rektorów³⁹⁶. Zebrani obejrzelni następnie przygotowany przez miasto film pt. „Akademicka Planeta Poznań”, po czym głos zabrał prezydent Komorowski, który powiedział:

To jest wielkie osiągnięcie, że rektorzy chcą „po poznańsku”, a więc praktycznie, a mam nadzieję, że również oszczędnie, odbyć jedną wspólną uroczystość inauguracji roku akademickiego. To miejsce – Targi Poznańskie – zobowiązuje nas również do myślenia „po poznańsku”, a więc praktycznie i oszczędnie, o funkcjonowaniu szkolnictwa wyższego w skali całego kraju. To jest najlepsze miejsce, żeby łączyć odwagę i ambicję z praktycznością myślenia. Serdecznie więc dziękuję za zorganizowanie spotkania wszystkich poznańskich uczelni państwowych właśnie tu, na Targach Poznańskich. Idąc tropem myśli Pana Rektora, profesora Bronisława Marciniaka, warto powiedzieć, że na gruncie życia akademickiego „większy może więcej”³⁹⁷.

Niespełna trzy tygodnie później, 18 października, Prezydent RP wraz z Prezydentem Republiki Federalnej Niemiec Joachimem Gauckiem wzięli udział w kolejnej uroczystej inauguracji, która miała miejsce w Collegium Polonicum w Słubicach. Była to pierwsza w historii szkolnictwa wyższego wspólna inauguracja polskiej i niemieckiej uczelni³⁹⁸.

W listopadzie 2013 r. został ustanowiony medal *Homini Vere Academico*, nowe wyróżnienie UAM, przyznawane za imponujący dorobek naukowy i dydaktyczny³⁹⁹. Jako pierwszy otrzymał je prof. Stanisław Lorenc.

W roku 2014 przypadała 25 rocznica okrągłego stołu i wyborów czerwcowych. Dzień 4 czerwca uchwałą Sejmu RP z 24 V 2013 r. został ustanowiony

³⁹⁶ *Wspólna, pierwsza, uroczysta...*, „Życie Uniwersyteckie” 2013, nr 10, s. 18–21.

³⁹⁷ *Potrzebna jest odważne myślenie. Przemówienie Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego na wspólnej inauguracji w Poznaniu*, tamże, s. 22–23.

³⁹⁸ *Sprawozdanie roczne Rektora z działalności Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu od 1 stycznia do 31 grudnia 2013 roku przyjęte na posiedzeniu Senatu UAM 26 maja 2014 roku*, Poznań 2014, s. 9. Zob. też: E. Polakowska, *Dwa brzegi, jedna inauguracja*, „Życie Uniwersyteckie” 2013, nr 11, s. 5–6.

³⁹⁹ Uchwała nr 88/2013 Senatu Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu z dnia 25 listopada 2013r. w sprawie ustanowienia wzoru, zasad i trybu przyznawania Medalu Rektora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu *Homini Vere Academico*.

Dniem Wolności i Praw Obywatelskich. Nieprzypadkowo zatem 5 VI 2014 r. prezydent Komorowski odznaczył prof. Hannę Suchocką Orderem Orła Białego. Był to wyraz uznania dla byłej premier i eksambasador RP przy Stolicy Apostolskiej za jej wkład w budowę demokratycznego państwa prawa⁴⁰⁰.

W listopadzie miały miejsce wybory samorządowe, które przyniosły zmianę na stanowisku wójarza miasta. Prezydentem Poznania został Jacek Jaśkowiak – absolwent Wydziału Prawa i Administracji UAM, a jednym z wiceprezydentów – Mariusz Wiśniewski, także absolwent UAM, który ukończył na naszym Uniwersytecie politologię oraz był przewodniczącym NZS. W wywiadzie udzielonym „Życiu Uniwersyteckiemu” Wiśniewski podkreślał znaczenie okresu studenckiego dla jego rozwoju: „Przez lata spędzone na UAM sprawdziłem się w działalności, która nauczyła mnie podstaw. Nabyłem umiejętności kierowania organizacjami, współpracy w grupach, pracy przy zadaniach i projektach. Dziś to procentuje. Nie da się tego nauczyć w szkoleniach”⁴⁰¹.

26 grudnia w Newtonville w stanie Massachusetts zmarł Stanisław Barańczak. 7 I 2015 r. Instytut Filologii Polskiej we współpracy z Miastem Poznań zorganizowały „wieczór wdzięczności” – jak to określił prof. Krzysztof Trybuś, dyrektor Instytutu Filologii Polskiej – poświęcony zmarłemu poecie, który odbył się w Sali Śniadeckich i w holu Collegium Maius. Najpierw pokazano film przygotowany przez USF pt. „Stanisław Barańczak” w reżyserii Joanny Malinowskiej (z cyklu „Wybitne postacie Uniwersytetu”), a następnie zaproszeni goście czytali wiersze Barańczaka. Wśród czytających byli m.in.: prezydent Jacek Jaśkowiak, przewodniczący Rady Miasta Grzegorz Ganowicz, rektor Bronisław Marciniak, piosenkarka Hanna Banaszak czy dziennikarz Piotr Frydrysek. Dopełnieniem recytacji były fragmenty spektaklu Teatru Nowego pt. „Mister Barańczak”. Podczas tego wyjątkowego wieczoru prof. Śliwiński poinformował zebranych o ustanowieniu przez UAM i Miasto Poznań Poznańskiej Nagrody Literackiej (PZL) imienia Adama Mickiewicza i Stanisława Barańczaka⁴⁰². Nagroda im. Adama Mickiewicza przyznawana miała być za wybitne zasługi dla polskiej literatury i kultury, a PNL im. Stanisława Barańczaka przyznawać miano osobie, która nie przekroczyła 35. roku życia i miała znaczący, innowacyjny dorobek w dziedzinie literatury, humanistyki czy popularyzacji kultury literackiej. Pierwsze nagrody przyznano już w roku 2015⁴⁰³.

20 IV 2015 r. zainaugurowała działalność Naukowa Uniwersytecka Telewizja Internetowa UAM.TV. Jej uruchomienie stało się możliwe dzięki pozyskaniu

⁴⁰⁰ Zob.: *Świat wciąż mnie przyzywa*. Z prof. Hanną Suchocką rozmawia Jolanta Lenartowicz, „Życie Uniwersyteckie” 2014, nr 6, s. 4–5.

⁴⁰¹ F. Czekala, *Z UAM – do magistratu*, „Życie Uniwersyteckie” 2014, nr 12, s. 20.

⁴⁰² D. Chodera-Lewandowicz, *Książę, po prostu książę...*, „Życie Uniwersyteckie” 2015, nr 1, s. 8–9.

⁴⁰³ D. Chodera-Lewandowicz, *Poznańska Nagroda Literacka*, „Życie Uniwersyteckie” 2015, nr 5, s. 14–15.

partnera technologicznego – Poznańskiego Centrum Superkomputerowo-Sieciowego. Uniwersytet nasz był pierwszym ośrodkiem akademickim w Polsce, który uruchomił tak profesjonalną telewizję internetową. Pozwoliła ona na poszerzenie możliwości uczestniczenia UAM w życiu publicznym i stała się niezależnym kanałem informacyjnym oraz opiniotwórczym uczelni⁴⁰⁴.

2 czerwca zmarł prof. Franciszek Kaczmarek, twórca poznańskiej szkoły fizyki laserów, rektor UAM w latach 1984–1985. Żałobne posiedzenie senatu i Rady Wydziału Fizyki poświęcone Jego pamięci odbyło się 9 czerwca w westybulu Auli UAM. Wartę przy wystawionej trumnie pełnili byli rektorzy, profesorowie i jego uczniowie. Profesor spoczął na Cmentarzu Parafialnym św. Jana Vianneya w Poznaniu przy ul. Lutyckiej⁴⁰⁵. Profesor Jerzy Brzeziński z Instytutu Psychologii nazwał prof. Kaczmarka „rektorem niezłomnym”⁴⁰⁶.

Spółeczność akademicka UAM ze smutkiem przyjęła też wiadomość o śmierci dr. Jana Kulczyka, który zmarł nieoczekiwanie 29 lipca w Wiedniu. Rektor Marciniak powiedział wówczas: „Będzie Go nam brakować nie tylko jako współpracownika, ale przede wszystkim jako człowieka oddanego idei uniwersytetu. Jestem przekonany, że Jego dziedzictwo i plany będą kontynuowane”⁴⁰⁷. W pogrzebie, który odbył się 5 sierpnia na cmentarzu przy ulicy Nowina, uczestniczyły władze rektorskie⁴⁰⁸.

Nowy rok akademicki 2015/2016 przyniósł otwarcie dwóch kolejnych inwestycji na Morasku. Najpierw latem do nowego gmachu Collegium Historicum przeniósł się Wydział Historyczny (poza historykami sztuki). A następnie 1 grudnia odbyło się uroczyste otwarcie Wielkopolskiego Centrum Zaawansowanych Technologii (WCZT). Stanowi ono konsorcjum skupiające pięć poznańskich uczelni publicznych, cztery instytuty PAN, jeden instytut badawczy i Poznański Park Naukowo-Technologiczny⁴⁰⁹. Pomysłodawcą WCZT jest prof. Bogdan Marciniak, który został też jego dyrektorem. Projekt współfinansowany był przez Unię Europejską⁴¹⁰.

Rok 2015 r. był rokiem podwójnych wyborów w Polsce. Najpierw 24 maja w drugiej turze wyborów prezydenckich dr Andrzej Duda pokonał Bronisława Komorowskiego i został Prezydentem RP, a następnie 25 października odbyły się wybory parlamentarne, w których zwycięstwo odniosło Prawo i Sprawiedliwość. Z pracowników UAM senatorem została ponownie prof. Jadwiga Rotnicka. Na czele rządu stanęła Beata Szydło, a ministrem nauki i szkolnictwa wyższego,

⁴⁰⁴ *Najważniejszy pierwszy krok*, „Życie Uniwersyteckie” 2015, nr 5, s. 5.

⁴⁰⁵ E. Pawłowska, *Franciszek Kaczmarek (1984–1985)*, [w:] *Poczet rektorów...*, wyd. 2, s. 265–266.

⁴⁰⁶ Zob.: J.M. Brzeziński, *Niedokończona kadencja*, „Życie Uniwersyteckie” 2016, nr 1, s. 12–14.

⁴⁰⁷ *Odszedł Jan Kulczyk. Wierzył w naukę*, „Życie Uniwersyteckie” 2015, nr 7–8, s. 2.

⁴⁰⁸ <https://www.codziennypoznan.pl/artypok/2015-08-05/jan-kulczyk-spozczal-w-poznaniu> [dostęp: 8 I 2019].

⁴⁰⁹ Zob.: <http://wczt.pl/> [dostęp: 8 I 2019].

⁴¹⁰ *WCZT-nauka przyszłości*, „Życie Uniwersyteckie” 2015, nr 12, s. 8–9.

a jednocześnie wicepremierem został dr Jarosław Gowin. Pozostał on na tych samych stanowiskach także w rządzie Mateusza Morawieckiego⁴¹¹.

Koniec roku przyniósł jeszcze jedną smutną wiadomość. 21 grudnia zmarł o. dr Jan Góra, dominikanin, wieloletni duszpasterz akademicki i pomysłodawca dorocznych spotkań młodzieży na Lednicy. Został pochowany 30 grudnia na Polach Lednickich⁴¹². W uroczystościach pogrzebowych uczestniczyli także przedstawiciele władz UAM.

4 IV 2016 r. odbyły się wybory na stanowisko rektora UAM, w których zmierzali się dotychczasowi prorektorzy: biolog prof. Andrzej Lesicki oraz anglista prof. Jacek Witkoś⁴¹³. Zwyciężył prof. Lesicki, który zdobył 138 na 180 głosów⁴¹⁴.

Ustępujący rektor Marciniak został wyróżniony przez swoje rodzinne miasto. 17 czerwca odebrał zaszczytny tytuł Honorowego Obywatela Miasta i Gminy Pleszew⁴¹⁵.

28 czerwca odbyły się obchody 60. rocznicy poznańskiego Czerwca. Wzięli w nich udział prezydenci Polski i Węgier – Andrzej Duda oraz János Áder. Prezydenci odwiedzili także UAM, gdzie w rektoracie odbyli konferencję prasową⁴¹⁶.

Nowy rektor urządowanie rozpoczął 1 IX 2016 r. To jemu przypadł zaszczyt przygotowania jubileuszu 100-lecia *Alme Mater Posnaniensis*.

6. Okres przygotowań do jubileuszu i nowej organizacji uczelni: lata 2016–2019

Inauguracja roku akademickiego 2016/2017 miała miejsce 3 października. Uczestniczył w niej minister nauki i szkolnictwa wyższego dr Jarosław Gowin. Ustępujący rektor Bronisław Marciniak w przemówieniu podsumował swoje kadencje, wyliczając liczne zasługi⁴¹⁷. Następnie, po przejściu insygniów władzy rektorskiej, głos zabrał prof. Andrzej Lesicki. Podziękował poprzednikowi za to, że „przez ostatnie lata oddawał swe siły, energię i kompetencje, przyczyniając się do rozwoju naszej uczelni” i zapowiedział „twórczą kontynuację rządów poprzedników⁴¹⁸. Uznał bowiem, że jest to „jedna z dobrych praktyk w działaniu

⁴¹¹ Gabinet Beaty Szydło funkcjonował w okresie od 16 XI 2015 r. do 11 XII 2017 r. Rząd Mateusza Morawieckiego został zaprzysiężony 11 XII 2017 r.

⁴¹² N. Chromińska, *Zawsze w górę...*, „Życie Uniwersyteckie” 2016, nr 1, s. 10–11.

⁴¹³ Programy obu kandydatów zob.: prof. Andrzej Lesicki, *Obietnic dotrzymuję*, „Życie Uniwersyteckie” 2016, nr 3, s. 10–13; prof. Jacek Witkoś, *Nie obiecuje – działam*, tamże, s. 16–19.

⁴¹⁴ M. Ziółek, *138 razy „tak” dla prof. Lesickiego*, „Życie Uniwersyteckie” 2016, nr 4, s. 6.

⁴¹⁵ *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 2008–2016. Rektorskie lata...*, s. 331.

⁴¹⁶ Zob.: „Życie Uniwersyteckie” 2016, nr 7–8, s. 2.

⁴¹⁷ *Zostawiam uczelnię w dobrej kondycji. Przemówienie ustępującego rektora UAM, prof. Bronisława Marciniaka*, „Życie Uniwersyteckie” 2016, nr 10, s. 3–6.

⁴¹⁸ *To będzie twórcza kontynuacja. Przemówienie inauguracyjne rektora UAM prof. Andrzeja Lesickiego*, tamże, s. 7.

rektora, mocno zakorzeniona w naszej akademickiej kulturze⁴¹⁹. Rektor poruszył też kwestię nadchodzącego jubileuszu utworzenia Uniwersytetu Poznańskiego. Powiedział:

W maju 2019 r. będziemy świętować setne urodziny Uniwersytetu Poznańskiego, wspólne dla naszego Uniwersytetu oraz Uniwersytetu Medycznego, Uniwersytetu Przyrodniczego i Akademii Wychowania Fizycznego. Natychmiast podejmiemy działania, by wydarzenie to stało się świętem całej poznańskiej i wielkopolskiej nauki i kultury, angażując społeczność akademicką naszej uczelni oraz innych poznańskich szkół wyższych, społeczność Poznania i Wielkopolski. Uroczystości winny nawiązywać do wielkopolskich tradycji pracy organicznej i społecznikowskiej, której efektem jest także uniwersytet – swą aktywnością badawczą i w zakresie kształcenia daleko wykraczający poza granice regionu i kraju⁴²⁰.

Na zakończenie rektor wręczył poprzednikowi miniaturę łańcucha rektorskiego.

Podczas inauguracji głos zabrał także minister Gowin, który wyraził uznanie „dla jednego z najlepiej rozwijających się polskich uniwersytetów – dla UAM”. Minister przedstawił plany resortu związane z projektowaniem „nowej konstytucji dla nauki”⁴²¹. Zapowiadał m.in. tworzenie uczelni badawczych, nastawionych na kształcenie elit.

Rok 2017 był okresem licznych konsultacji i dyskusji związanych z przygotowywaną przez ministerstwo nauki i szkolnictwa wyższego reformą. Od października 2016 do czerwca 2017 r. odbyło się dziewięć konferencji programowych Narodowego Kongresu Nauki. Podczas nich swoje stanowiska prezentowały zespoły przygotowujące projekty założeń do ustawy. Warto odnotować, że w grupie trzech laureatów ogłoszonego przez ministra nauki i szkolnictwa wyższego konkursu na przygotowanie założeń projektu nowej ustawy znalazł się raport opracowany przez zespół prof. Marka Kwieka, dyrektora Centrum Studiów nad Polityką Publiczną UAM⁴²². Władze rektorskie UAM i pracownicy Działu Organizacyjno-Prawnego brali aktywny udział w tych konsultacjach. W lutym 2017 r. jedna z konferencji odbyła się na UAM i nosiła nazwę „Doskonałość naukowa – jak równać do najlepszych?”⁴²³.

Zwieńczeniem konsultacji był Narodowy Kongres Nauki, który odbył się 19 i 20 września w Centrum Kongresowym ICE w Krakowie. Uczestniczyło

⁴¹⁹ Tamże.

⁴²⁰ Tamże, s. 9.

⁴²¹ *Przeżywajcie studia jak najbardziej twórczo. Przemówienie ministra nauki i szkolnictwa wyższego Jarosława Gowina na inauguracji roku akademickiego 2016/2017 na UAM*, tamże, s. 10.

⁴²² *Projekt założeń do ustawy Prawo o Szkolnictwie wyższym. Zespół pod kierownictwem prof. Marka Kwieka. Raport z przeprowadzonych konsultacji publicznych*, Poznań 2017.

⁴²³ *Zob.: Tylko najlepsi są dostatecznie dobrzy*, „Życie Uniwersyteckie” 2017, nr 3, s. 5; *Jak równać do najlepszych. Wystąpienie prof. Andrzeja Lesickiego, rektora UAM, podczas inauguracji konferencji Narodowego Kongresu Nauki w Poznaniu*, tamże, s. 6–7; *Wiele stolików, wiele problemów*, tamże, s. 8–9.

w nim prawie 3 tys. osób i to tam nastąpiła prezentacja projektu ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce⁴²⁴.

Wcześniej, bo 29 czerwca, na uroczystej sesji Rady Miasta Poznania zaszczytny tytuł Honorowego Obywatela Miasta Poznania otrzymała prof. Hanna Kóćka-Krenz, była dziekan Wydziału Historycznego. Przewodniczący Rady Miasta Grzegorz Ganowicz, wręczając prof. Kóćce-Krenz statuetkę z symbolicznymi kluczami do miasta, tak mówił: „Osiągnięcia naukowe pani profesor są imponujące. Jednak dla poznaniaków najważniejsze są badania na Ostrowie Tumskim. One budują naszą dumę stołecznego miasta Poznania; pozwalają nam mówić, że to właśnie tutaj zaczęła się Polska”⁴²⁵. Profesor Kóćka-Krenz nie kryła wzruszenie, ale i dumy.

W sierpniu na balkonie Auli Uniwersyteckiej pomiędzy rzeźbami Nauki i Sztuki uruchomiony został specjalny zegar. Zaczął on wskazywać liczbę dni do wielkiego jubileuszu stulecia Uczelni. Główne uroczystości zaplanowano na 7 V 2019 r. i do tego dnia zegar ten będzie odmierzać czas⁴²⁶.

Obchody jubileuszu rozpocznie msza św. w katedrze poznańskiej, a następnie przemarsz senatów oraz rad wydziałów do Auli UAM. Będzie to nawiązanie do wydarzeń sprzed stu lat. Tego dnia przed ławeczką Heliodora Świąteczkiego wmurowana zostanie też tzw. „kapsuła czasu”, w której znajdą się listy, apele i pytania dla potomnych. Przewiduje się, że kapsuła zostanie odkopana dopiero za kolejne sto lat. Dzień zakończy Koncert Majowy w Auli UAM. Zaplanowano też szereg imprez towarzyszących, wśród których do najbardziej spektakularnych należą: Bieg 100-lecia – dedykowany twórcom Uniwersytetu Poznańskiego, Międzyuczelniane Mistrzostwa Sportowe w stylu retro oraz Koncert Stulecia w wykonaniu Andrei Bocellego, z towarzyszeniem 450 chórzystów, biorących udział w festiwalu Universitas Cantat⁴²⁷. Jak zapewnia rektor Lesicki: „Będzie głośno o jubileuszu!”⁴²⁸.

Zanim jednak do niego dojdzie, UAM musi przystosować swoją strukturę organizacyjną do zmian wynikających z przyjętej przez sejm 20 VII 2018 r. ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, nazywanej Ustawą 2.0 lub Konstytucją dla Nauki⁴²⁹. Mówiono o tym także podczas wspólnej inauguracji roku akademickiego 2018/2019, w której wzięły udział cztery uczelnie świętujące Jubileusz 100-lecia Uniwersytetu Poznańskiego. W uroczystości, która opóźniła się wskutek fałszywego alarmu o podłożonej bombie, uczestniczył także

⁴²⁴ <https://nkn.gov.pl/> [dostęp: 12 I 2019].

⁴²⁵ *Miastu i sobie*, „Życie Uniwersyteckie” 2017, nr 7–8, s. 7.

⁴²⁶ „Życie Uniwersyteckie” 2017, nr 6, s. 5.

⁴²⁷ M. Ziółek, *Na rok przed jubileuszem*, „Życie Uniwersyteckie” 2018, nr 6, s. 24.

⁴²⁸ *Będzie głośno o jubileuszu. Z rektorem UAM prof. Andrzejem Lesickim rozmawia Krzysztof Smura*, „Życie Uniwersyteckie” 2018, nr 5, s. 4–5.

⁴²⁹ *Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*, Dz. U., 2018, poz. 1668.

wicepremier i minister nauki i szkolnictwa wyższego – dr Jarosław Gowin oraz sekretarz stanu w kancelarii prezydenta RP – Andrzej Dera.

Rektor Lesicki w swoim wystąpieniu najpierw mówił o zbliżającym się jubileuszu uczelni, a następnie odniósł się do nowej ustawy i sytuacji politycznej w Polsce. Powiedział:

Jest też inny powód, który sprawia, że nadchodzący rok będzie dla Uniwersytetu bardzo istotny, by nie powiedzieć: przełomowy. To zmiana porządku prawnego, w którym funkcjonujemy. Dzisiaj wchodzi w życie ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, co oznacza że czekają nas wyzwania związane z wdrażaniem nowych przepisów. Wyzwania, bo wprowadzać je będziemy w atmosferze poczucia niestabilności prawa, podważania autorytetów sądów i konstytucji oraz fundamentalnej dla demokracji zasady trójpodziału władzy. W świetle nowych przepisów funkcjonowanie uniwersytetów będzie koncentrować się wokół dyscyplin uprawianych na uczelni. Przygotowujemy się od dłuższego czasu do tej swoistej „rewolucji” i zaproponowaliśmy zespołowi dziekańskiemu powołanie czterech interdyscyplinarnych szkół, w skład których wejdą dotychczasowe wydziały⁴³⁰. Mam świadomość, że wprowadzając zmiany w strukturze uczelni, musimy zachować dotychczasowy dorobek Uniwersytetu i jego wydziałów, jego wielkie dobro, jaką jest możliwość prowadzenia badań naukowych i kształcenia w obrębie różnorodnych dziedzin i dyscyplin. Podpisując przed kilkoma dniami Wielką Kartę Uniwersytetów, potwierdziłem zobowiązanie, że UAM będzie nadal zapewniał autonomię i nieskrępowaną wolność badań naukowych, że będzie kontynuował swoją misję kształcenia w duchu prawdy, humanizmu i europejskich wartości kulturowych⁴³¹. [...] ustawa pozwala myśleć również o tworzeniu struktur ponad uniwersytetem. Otwiera drogę do federacji kilku uczelni Poznania, stwarza szansę powrotu do idei Uniwersytetu Poznańskiego⁴³².

W styczniu 2019 roku społeczność akademicka zapoznała się z projektem nowego statutu UAM. Przewiduje on powołanie m.in. szkół dziedzinowych oraz szkoły doktorskiej. W ramach szkół dziedzinowych miałyby funkcjonować wydziały. Przewiduje się też filie, centra uniwersyteckie, ośrodki uniwersyteckie oraz jednostki ogólnouczelniane. Jaka jednak będzie ostateczna struktura UAM, czas pokaże. Najbliższa przyszłość rozstrzygnie też, czy dojdzie do utworzenia Uniwersytetu Poznańskiego – jako federacji złożonej z czterech poznańskich szkół wywodzących się ze wspólnego pnia. Nic nie zmieni jednak faktu, że Alma Mater Posnaniensis 7 V 2019 r. osiągnie wiek stulatka. Wiek dostojny i szlachetny. Wiek, który zobowiązuje.

⁴³⁰ Proponowane szkoły to: szkoła językowa, szkoła humanistyczna, szkoła nauk społecznych oraz szkoła nauk ścisłych i przyrodniczych. Zob.: Prof. Andrzej Lesicki, *Zadania w nowym roku akademickim – rozwiążemy je wspólnie!*, „Życie Uniwersytecie” 2018, nr 10, s. 4.

⁴³¹ *Przemówienie inauguracyjne Rektora prof. Andrzeja Lesickiego*, „Życie Uniwersyteckie” 2018, nr 11, s. 5.

⁴³² Tamże.

Zmiany w strukturze wydziałowej Uniwersytetu w Poznaniu po II wojnie światowej

VIOLETTA JULKOWSKA

1. Powojenna odbudowa struktury organizacyjnej Uniwersytetu Poznańskiego i zmiany organizacyjne w latach 1945–1955

Reaktywacja uczelni po wojnie i zmiany w ustawodawstwie akademickim

Uniwersytet Poznański rozpoczął swoją działalność wiosną roku 1945 w oparciu o przedwojenne ustawodawstwo. W kwietniu uruchomiono studia na wydziałach, które funkcjonowały przed wybuchem wojny, starając się o obsadzenie wszystkich działających tam wcześniej katedr. Pracę rozpoczęły następujące wydziały:

- Wydział Prawno-Ekonomiczny,
- Wydział Humanistyczny,
- Wydział Matematyczno-Przyrodniczy,
- Wydział Lekarski,
- Wydział Rolniczo-Leśny.

Przy Wydziale Lekarskim funkcjonowało samodzielne Studium Wychowania Fizycznego, a przy Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Oddział Farmaceutyczny. W latach 1945–1947 formalnie obowiązywały przepisy ustawy o szkołach wyższych z 1933 r., zmienione dekretem w roku 1947, a następnie ustawą z 1951 r. Zgodnie więc z prawem godność pierwszego powojennego rektora objął w marcu 1945 r. prof. Stefan Dąbrowski, wybrany jeszcze przed wybuchem II wojny światowej. Rektorem pozostał do maja 1946 r., kiedy to na skutek powtarzających się ataków politycznych i stawianych mu zarzutów podjął decyzję o urlopowaniu w pełnieniu swojej funkcji. Pomimo oczyszczenia z zarzutów i pozytywnego stanowiska senatu, Dąbrowski nie powrócił już na swój urząd, a rektorem w la-

tach 1946–1948 był dotychczasowy prorektor – prof. Stefan Błachowski. Funkcję dziekanów pełnili: prof. Zygmunt Wojciechowski wybrany w 1939 r. (Wydział Prawno-Ekonomiczny), prof. Kazimierz Tymieniecki wybrany na pierwszym posiedzeniu Rady Wydziału Humanistycznego, prof. Jerzy Suszko, dziekan z roku 1938/1939 (Wydział Matematyczno-Przyrodniczy), prof. Witold Kapuściński dziekan na Uniwersytecie Ziemi Zachodnich (Wydział Lekarski) oraz prof. Zygmunt Pietruszczyński jako dziekan Wydziału Rolniczo-Leśnego wybrany w 1939 r.

Zapowiedzią nadchodzących zmian w dotychczasowej organizacji prawnej polskich uczelni było powołanie dekretem z dnia 17 V 1946 r. Rady Szkół Wyższych, której zadaniem było usprawnienie bieżącej pracy i przygotowanie projektu reformy szkolnictwa wyższego. Przedstawiony przez Radę projekt spotkał się z krytyką środowisk akademickich, w tym również negatywną opinią Senatu Uniwersytetu Poznańskiego, wyrażoną w uchwale z dnia 22 II 1947 r.¹ Senat uznał, że oddanie decyzji we wszystkich istotnych sprawach nauki i nauczania czynnikom nienaukowym całkowicie ograniczy samodzielność szkół akademickich oraz pozbawi je uprawnień w zakresie kwalifikowania i uzupełniania personelu naukowego, co w konsekwencji doprowadzi do upadku nauki polskiej. Senat stał na stanowisku, że dotychczasowa ustawa o szkolnictwie, z możliwymi zmianami, zapewnia odpowiednie warunki rozwoju nauki².

Dekret z dnia 28 X 1947 r. okazał się przejściowym rozwiązaniem władz centralnych, gdyż zachowując tradycyjne instytucje i stanowiska uniwersyteckie, takie jak senat, radę wydziału, katedrę, rektora i dziekanów zmieniał tryb ich powoływania, przez co w znaczny sposób ograniczył dotychczasowe kompetencje rektora na rzecz władzy centralnej. Rektor stawał się zarządcą uniwersytetu w imieniu ministra. Rektorami powołanymi w myśl nowych zasad byli: prof. Kazimierz Ajdukiewicz (1948–1952) – powołany na podstawie dekretu z 1947 r. przez prezydenta RP spośród trzech kandydatów wybranych na uczelni, oraz prof. Jerzy Suszko (1952–1956), mianowany przez ministra szkolnictwa wyższego na mocy ustawy z 15 XII 1951 r.

Podstawowym elementem struktury organizacyjnej uczelni pozostawały nadal wydziały i katedry z podporządkowanymi im zakładami. W roku 1946 powołano do życia wszystkie przedwojenne katedry w ramach pięciu wydziałów. W latach 1947–1949 nastąpił dalszy rozwój struktury organizacyjnej uczelni, który sprawił, że łącznie funkcjonowało sześć wydziałów i jedno studium, 31 katedr i 83 zakłady, a ponadto kliniki i instytuty. Cechą charakterystyczną okresu 1947–1952 była duża płynność organizacyjna, idąca w ślad za ogólnymi zmianami w szkolnictwie wyższym. Jedną z pierwszych prób zmian w dotychczasowej organizacji uczeni było łączenie katedr i tworzenie

¹ *Kronika UP za lata 1945–1955/1956*, s. 24.

² Tamże.

z nich zespołów naukowo-dydaktycznych, o wyższej strukturze organizacyjnej. W 1948 r. podjęto próbę utworzenia międzywydziałowego Instytutu Historycznego przez połączenie katedr historycznych Wydziału Humanistycznego, wchodzących w skład Seminarium Historycznego oraz katedr historycznych Wydziału Prawno-Ekonomicznego, czyli katedry Historii Gospodarczej, Historii Ustroju Państwa i Prawa, a także Katedry Historii i Socjologii Wsi z Wydziału Rolniczo-Leśnego. Pierwszym dyrektorem powołanego instytutu został prof. Jan Rutkowski, a po jego śmierci prof. Marcin Jedlicki, obowiązki sekretarza pełnił prof. Gerard Labuda, później dr W. Dworzaczek. Zadaniem Instytutu Historycznego było w pierwszych latach jego istnienia koordynowanie działalności naukowej przy zachowaniu pełniej niezależności poszczególnych katedr.

Zmiany strukturalne uczelni w latach 1949–1952

Od 1949 r. rozpoczął się proces zmian organizacyjnych, który początkowo doprowadził do powiększenia ilości wydziałów, mianowicie powołano osobny Wydział Farmaceutyczny w miejsce dotychczasowego Oddziału Farmaceutycznego przy Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym. Ponadto w wyniku podziału powstały z dotychczasowego Wydziału Rolniczo-Leśnego dwa odrębne wydziały: Wydział Rolniczy i Wydział Leśny. Z kolei Wydział Prawno-Ekonomiczny został w 1949–1950 przekształcony w Wydział Prawa (schemat nr 1).

Stan ten utrzymał się do początku lat pięćdziesiątych, kiedy to z kolei rozpoczął się proces reorganizacji struktury Uniwersytetu i tworzenia na bazie części wydziałów uniwersyteckich samodzielnych uczelni. Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 4 X 1949 r. zwinęto na Uniwersytecie Wydział Lekarski i Farmaceutyczny i utworzono z dniem 1 I 1950 r. Akademię Lekarską³. Do nowo utworzonej Akademii zostały włączone Wydział Lekarski i Wydział Farmaceutyczny oraz Studium Lekarsko-Dentystyczne i Studium Wychowania Fizycznego wraz z zakładami naukowymi, klinikami i personelem naukowym oraz administracyjnym. Nowej uczelni przekazany został majątek ruchomy i nieruchomości użytkowane przez zwinęte wydziały i studia. W marcu 1950 r. uczelnia zmieniła nazwę na Akademię Medyczną⁴. Latem 1950 r. z Akademii Medycznej wyłoniła się nowa szkoła wyższa, a mianowicie istniejące na niej Studium Wychowania Fizycznego zostało przekształcone z dniem 1 lipca w Wyższą Szkołę Wychowania Fizycznego⁵.

Rok później podobny mechanizm zastosowano wobec wydziałów Rolnego i Leśnego. Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17 XI 1951 r.,

³ Dz. U., 1949, nr 58, poz. 450.

⁴ Dz. U., 1950, nr 9, poz. 92.

⁵ Dz. U., 1950, nr 29, poz. 273.

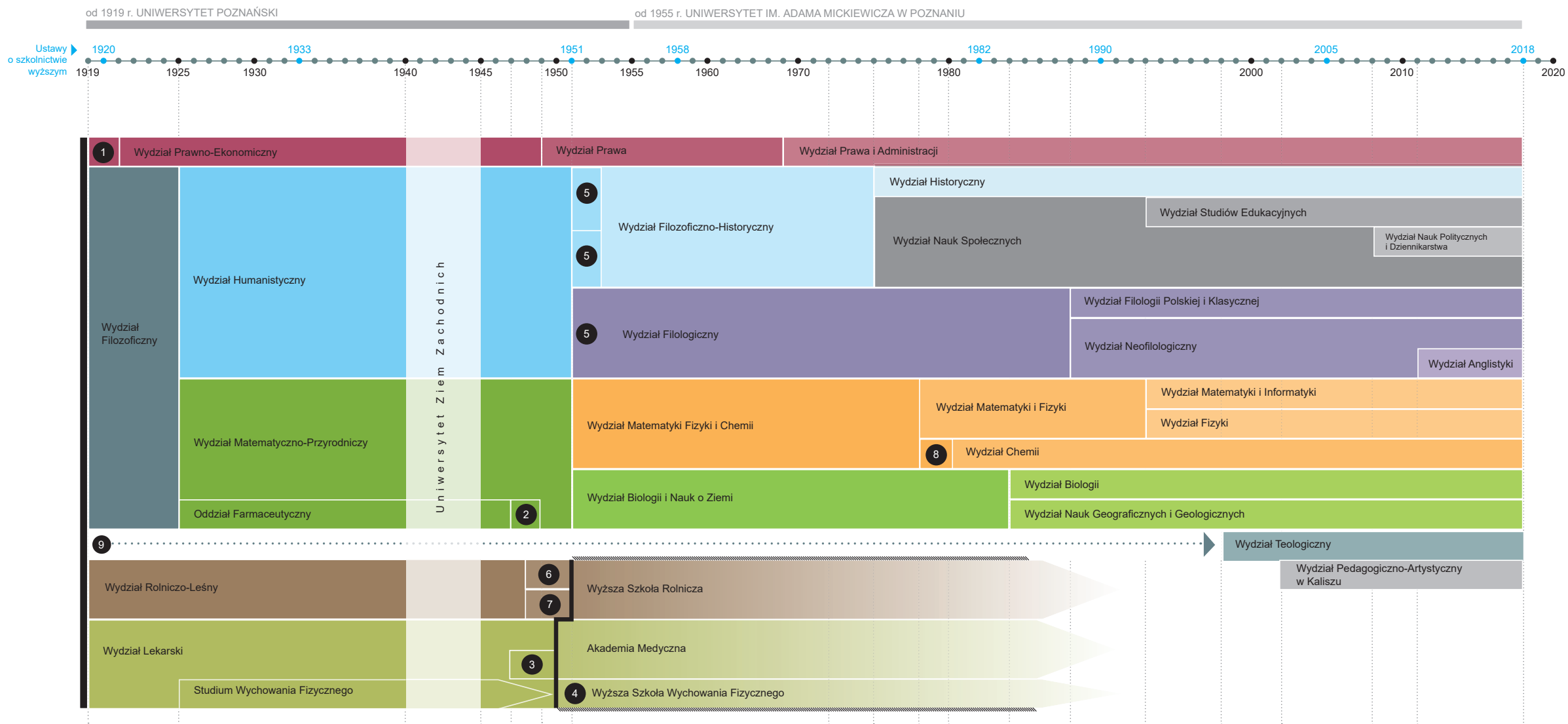
wraz ze Studium Ogrodniczym, katedrami i połączonymi zakładami naukowymi oraz użytkowanym majątkiem, zostały przeniesione 1 września do nowo utworzonej Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu, a faktyczny podział mienia nastąpił z dniem 31 XII 1951 r. W skład Wyższej Szkoły Rolniczej weszły: Wydział Rolny ze Studium Ogrodniczym oraz Wydział Leśny z Oddziałem Technologii Drewna oraz Wydział Zootechniczny⁶.

Tabela 1. Schemat restrukturyzacji Uniwersytetu w latach 1945–1951

Wydziały UP stan w 1945	Wydziały UP – restrukturyzacja 1947–1951	Wydziały UP – stan po restrukturyzacji	Uniwersytet i nowe szkoły
Wydział Prawno-Ekonomiczny	Wydział Prawa (1949)	Wydział Prawa	Uniwersytet Poznański
Wydział Humanistyczny	Wydział Historyczny 1951 Wydział Filozoficzno-Społeczny 1951 Wydział Filologiczny 1951	Wydział Filozoficzno-Historyczny 1952 Wydział Filologiczny	Uniwersytet Poznański
Wydział Matematyczno-Przyrodniczy	Wydział Matematyczno-Przyrodniczy Wydział Farmaceutyczny 1947–1949	Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii 1951	Uniwersytet Poznański
Wydział Rolniczo-Leśny	Wydział Rolniczy 1948 Studium Ogrodnicze 1949 Wydział Leśny 1948		Wyższa Szkoła Rolnicza
Wydział Lekarski	Wydział Lekarski i Oddział Stomatologiczny 1949	Akademia Lekarska 1950 Wydział Lekarski Wydział Farmaceutyczny Studium Stomatologiczne Studium Wychowania Fizycznego 1950	Akademia Medyczna 1950 Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego 1950

⁶ Dz. U., 1951, nr 61, poz. 421.

STRUKTURA WYDZIAŁOWA UNIwersYTETU W POZNANIU W LATACH 1918-2018



- 1 1919-1921 Wydział Prawa i Nauk Ekonomiczno-Politycznych
- 2 1947-1949 Wydział Farmaceutyczny (z Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego). W 1950 r. wchodzi w skład Akademii Medycznej.
- 3 Oddział Stomatologiczny na Wydziale Lekarskim
- 4 Ze Studium Wychowania Fizycznego 1925-1950 funkcjonującego przy Wydziale Lekarskim powstaje w 1950 r. Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego
- 5 Przejściowy podział w 1951 r. – 1952 r. na Wydział Historyczny, Filozoficzno-Społeczny i Filologiczny, potem od 1952 r. powrót do podziału na Wydział Filologiczny i Wydział Filozoficzno-Historyczny
- 6 7 1948 r. z Wydziału Rolniczo-Leśnego powstają 2 wydziały – Rolniczy i Leśny. W 1951 r. powstaje Wyższa Szkoła Rolnicza.
- 8 1978-1980 Instytut Chemii
- 9 Wydział Teologiczny formalnie powołany 18 lipca 1919 r. – nie rozpoczął działalności, został uruchomiony w 1998 r.

Opracowanie merytoryczne: Tomasz Schramm i Violetta Julkowska
Opracowanie graficzne: Liliana Bether

Zmiany restrukturyzacyjne miały charakter odgórnych decyzji politycznych i objęły również inne uczelnie o wieloletnich tradycjach. Określane często „parcelacją uniwersytetu”, dokonywały się w atmosferze kontrowersji i podzielonych opinii, co do ich zasadności, a nawet w poczuciu zrywania z zasadą jedności i uniwersalności nauki. Zwolennicy specjalizacji badań i stworzenia w tym celu specjalistycznej bazy naukowo-technicznej oraz ci nastawieni na praktyczne kształcenie studentów dostrzegli z czasem w dokonanej restrukturyzacji szansę na rozwój i realizację postulatów badawczych, które już wcześniej podnoszono na poznańskiej uczelni. Po raz pierwszy sprawy rozdzielania kierunków teoretycznych i praktycznych były bowiem przedmiotem burzliwej dyskusji podczas tworzenia w latach dwudziestych XX w. Wydziału Rolniczo-Leśnego. Jednakże w okresie powojennym obawiano się, że tak silna ingerencja w dotychczasową strukturę uczelni i jej wewnętrzne powiązania, wynikające z faktu współpracy poszczególnych katedr i uzupełniania zadań dydaktycznych w ramach jednej uczelni, doprowadzi do obniżenia poziomu naukowego i spadku prestiżu Uniwersytetu.

W dyskusjach na temat kształtu uczelni podnoszono również kwestię nadmiernego wzrostu czynników administracyjnych i biurokratycznych⁷. Zmiany w administracji Uniwersytetu Poznańskiego rozpoczęły się już wcześniej, kiedy na podstawie dekretu z dnia 28 X 1947 r. utworzono stanowisko dyrektora administracyjnego Uniwersytetu. Administracja uległa dalszej rozbudowie na podstawie zarządzenia ministra oświaty z 20 II 1950 r. w sprawie tymczasowej organizacji biurowości szkół wyższych, które stały się podstawą do utworzenia takich komórek administracyjnych jak: sekretariat szkoły, kwestura, oddział osobowy, planowanie, zaopatrzenie, techniczny, gospodarczy, administracja nieruchomości, administracja główna gospodarstw rolnych, sekretariaty wydziałów⁸.

Podstawą dalszej reorganizacji Uniwersytetu po utworzeniu nowych uczelni była uchwała I Kongresu Nauki Polskiej oraz Ustawa o szkolnictwie wyższym i pracownikach nauki z 15 XII 1951 r.⁹ W myśl tej ustawy i na podstawie zarządzenia MSW z 11 II 1952 r. dwa największe pod względem liczby katedr wydziały zostały podzielone na jednostki mniejsze¹⁰. Zmiany te tłumaczono względami organizacyjnymi.

W ten sposób w roku akademickim 1951/1952 z Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego powstały dwa odrębne: Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii

⁷ Por. W. Markiewicz, *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w latach 1945–1958*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–1969*, pod red. Z. Grota, Poznań 1972, s. 369.

⁸ Por. *Kronika UP za lata 1945–1955/1956*, pod red. J. Deresiewicza, Poznań 1958, s. 777–778.

⁹ Ustawa o szkolnictwie wyższym i pracownikach nauki z 15 XII 1951 r. Dz. U., 1952, nr 6, poz. 38, rozdz. 2, art. 6–8, s. 58.

¹⁰ MP 1952, nr. A-18, poz. 221.

oraz Wydział Biologii i Nauk o Ziemi. Z kolei po likwidacji Wydziału Humanistycznego utworzono początkowo trzy wydziały: Wydział Filologiczny, Wydział Filozoficzno-Społeczny (z katedrami: Marksizmu-Leninizmu, Psychologii, Pedagogiki, Logiki i Historii Socjologii) i Wydział Historyczny (obejmujący zespół katedr historycznych, katedry historii sztuki i archeologii)¹¹. Po niespełna roku, z dniem 2 IV 1952, organizowany Wydział Filozoficzno-Społeczny został połączony z Wydziałem Historycznym tworząc Wydział Filozoficzno-Historyczny, który pod tą nazwą przetrwał do 1975 r. Podczas tej reorganizacji z Wydziału Filozoficznego wyłączono Katedrę Historii Kultury Polskiej i włączono ją do Zespołu Katedr Historycznych.

W roku akademickim 1951/1952 utworzono również studia wychodzące poza ramy wydziałów: Studium Wojskowe, Studium Wychowania Fizycznego i Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych. Po tej reorganizacji na Uniwersytecie ponownie działało pięć wydziałów. Podstawową jednostką naukowo-dydaktyczną pozostawała nadal katedra, a obok funkcjonowały zakłady i zespoły zakładów. Stale wzrastała liczba katedr, które powstawały z przekształcanych zakładów. Ogólna liczba katedr wzrosła z 39 w roku 1950 do 64 w 1958 r.

Następstwem ustawy z dnia 15 XII 1951 r. o szkolnictwie wyższym i pracownikach nauki¹² był powrót do jednoosobowego kierownictwa. Intencją ustawy była nie tylko zmiana organizacji szkół, ale również ich przeobrażenie w instytucje zaangażowane w przemiany polityczne i ideowe. Ustawa zmieniała zasadniczo sposób powoływania władz uczelni, wprowadzając na czas nieokreślony nominacje rektorów, prorektorów, dziekanów i prodziekanów, a senat i rady wydziałów sprowadzając jedynie do roli opiniującej sprawę uczelni. Rektor w myśl ustawy kierował uczelnią, do jego nominalnych kompetencji należało kierowanie procesem naukowym i dydaktyczno-wychowawczym, nadzór nad kształceniem młodej kadry naukowej i jej zatrudnianiem oraz kierowanie administracją uczelni przy pomocy dyrektora administracyjnego, nazywanego w okresie 1952–1956 zastępcą rektora do spraw administracyjnych¹³. W rzeczywistości rektor, będąc odpowiedzialnym przed ministrem szkół wyższych, zobowiązany był do drobiazgowego informowania i uzgadniania swoich działań z instancjami nadzorującymi, co sprowadzało rektora, a także dziekanów do roli urzędników spełniających odgórne polecenia.

W zaistniałej sytuacji prawnej podejmowano możliwe kroki zaradcze dla przeciwdziałania chaosowi w strukturze zarządzania, wynikającego z nieprzejrzystej pozycji poszczególnych organów kierowniczych i kontrolnych. Przykła-

¹¹ Por. *Kronika UP za lata 1945–1955/1956*, pod red. J. Deresiewicza, Poznań 1958, s. 323 i nn. Informacje o poszczególnych wydziałach przygotowywali ich reprezentanci, wchodzący w skład komitetu redakcyjnego.

¹² Ustawa z dnia 15 XII 1952, Dz. U., PRL, nr 6.

¹³ Por. T. Klanowski, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*, Poznań 1965, s. 88.

dem tego było powołanie przez rektora Uniwersytetu Poznańskiego prof. Jerzego Suszko Kolegium Rektorskiego, w skład którego wchodził: rektor, prorektorzy, zastępca rektora do spraw administracyjnych, sekretarz Komitetu Uczelnianego PZPR i przewodniczący Zakładowej Organizacji Związkowej. Kolegium, skupiając rzeczywistą władzę na uniwersytecie, wprowadzało ład do mechanizmu zarządzania uczelnią, stając się instytucją, która przetrwała późniejsze reorganizacje.

Ustawa z 15 XII 1951 r. funkcjonowała w ścisłym powiązaniu z ustawą z dnia 30 X 1951 r. o Polskiej Akademii Nauk¹⁴, rozdzielając funkcje dydaktyczno-wychowawcze i naukowe. Jest to o tyle istotne, że odtąd to Polska Akademia Nauk stała się w skali kraju instytucją planującą, organizującą i koordynującą badania naukowe. Ustawy te, powstając w czasach stalinizmu, były dodatkowo obciążone koniecznością czerpania z doświadczeń szkolnictwa radzieckiego i nauki w ZSRR. Przykładem było wprowadzenie Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 26 IV 1952 r. aspirantury naukowej oraz nadania stopnia kandydata nauk.

Ustawa z dnia 15 XII 1951 r. zatrzymywała dla uczelni osobowość prawną, lecz zarazem przewidywała wydanie wzorcowego statutu szkoły wyższej, który ukazał się w „Monitorze Polskim”¹⁵. Statut jednolity dla wszystkich uczelni wyższych szczegółowo określał sposób i tryb ich funkcjonowania, nie pozostawiając miejsca na samodzielne rozwiązania, co w sposób najbardziej jaskrawy było przejawem funkcjonowania w praktyce zasady centralizacji w zarządzaniu uczelniami¹⁶. W myśl art. 6 Ustawy z 1951 r. podstawową komórkę organizacyjną stanowiła katedra, w ramach której można było prowadzić jeden lub więcej zakładów. Statut wzorcowy określał szczegółowo organizację i zakres działania zespołów katedr oraz instytutów. Na Uniwersytecie Poznańskim zorganizowane zostały zespoły łączące pokrewne katedry albo z kilku katedr tworząc jedną katedrę zespołową, jak miało to miejsce w przypadku Wydziału Filologicznego. Struktura szczegółowa, w ramach pięciu wydziałów, przedstawiała się w sposób następujący:

Na Wydziale Prawa:

1. Zespół Katedr Historii Prawa;
2. Zespół Katedr Prawa Cywilnego;
3. Zespół Katedr Prawa Karnego

Na Wydziale Filozoficzno-Historycznym:

1. Zespół Katedr Psychologii i Pedagogiki;
2. Zespół Katedr Historii;
3. Zespół Katedr Historii Kultury Materialnej.

¹⁴ Ustawa z dnia 30 X 1951 r. o Polskiej Akademii Nauk, Dz. U., 1951, nr 57, poz. 391.

¹⁵ Por. MP 1952, nr 57, poz. 883.

¹⁶ Uchwała nr 477/52 Rady Ministrów z dnia 4 VI 1952, w sprawie wzorcowego statutu szkoły wyższej.

Na Wydziale Filologicznym:

1. Zespołowa Katedra Języka Polskiego;
2. Zespołowa Katedra Literatury Polskiej;
3. Zespołowa Katedra Filologii Klasycznej.

Na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii:

1. Zespół Katedr Chemii;
2. Zespołowa Katedra Matematyki.

Na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi:

1. Instytut Geograficzny, który składał się z katedr: Geografii Fizycznej i Geografii Ekonomicznej.

Władze ministerialne dążyły do łączenia katedr w większe jednostki instytutowe, argumentując to większą sterowalnością badaniami, a tym samym większą centralizacją autonomicznych katedr. Jednak nawet tam, gdzie instytuty powstawały, nadal w ich skład wchodziły autonomiczne katedry, bądź zespoły katedr. Tak stało się w przypadku dwóch pierwszych instytutów: Instytutu Historii i Instytutu Geograficznego. Nowa forma reorganizacji badań naukowych i dydaktyki przyjmowała się z trudem. Kolejnym krokiem administracyjnym ograniczającym autonomię tradycyjnych katedr była likwidacja bibliotek zakładów oraz przekazanie księgozbiorów Bibliotece Głównej lub powstającym bibliotekom wydziałowym, czemu sprzeciwiła się część kierowników katedr. Niektóre zespoły katedr na Wydziale Prawa i na Wydziale Filozoficzno-Historycznym uległy rozwiązaniu.

Nadanie uniwersytetowi patrona i nowej nazwy

Istotnym elementem rozpoznawczym uczelni wraz z towarzyszącym jej logotypem jest nazwa, w tradycji polskich uniwersytetów powiązana często z patronem, który stanowi część nazwy. Dyskusja nad wyborem patrona i nadaniem nowej nazwy uczelni poznańskiej prowadzona była w 1955 r. i należała do najistotniejszych wydarzeń tego okresu. Ostatecznie na wniosek Wydziału Filozoficzno-Historycznego, a osobiście dziekana prof. Janusza Pajewskiego, zaproponowano jako patrona uczelni Adama Mickiewicza. W uzasadnieniu wskazywano na aktualną, setną rocznicę śmierci poety oraz na szereg jego powiązań z Wielkopolską. Propozycja ta poprzedzona była dyskusją także wokół kilku innych kandydatur, które wcześniej zgłoszone upadły, jak choćby: Heliodora Świącickiego, braci Śniadeckich, Stanisława Staszica oraz Marcina Kasprzaka i Juliana Marchlewskiego¹⁷. Wybór patrona uwikłany był, jak każda istotniejsza

¹⁷ Por. T. Schramm, *Uniwersytet Poznański w latach 1945–1956*, [w:] *Alma Mater Poznaniensis. W 80 rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu*, Poznań 1999, s. 216–217.

kwestia związana z uczelnią, w ówczesny kontekst polityczny, a zgłoszenie Adama Mickiewicza miało zablokować przewidywanych dla uczelni wspomnianych wyżej patronów „politycznych”, a nawet, według relacji ustnej prof. Czesława Łuczaka, Józefa Stalina¹⁸.

Nadana na podstawie Uchwały Rady Ministrów z 31 XII 1955 r. nazwa: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza obowiązuje nieprzerwanie od 24 XII 1955 r. Elementem wizualizującym ten fakt i będącym współcześnie częścią wizerunku uczelni są pomnik i plac Mickiewicza (wcześniej plac Stalina) w centrum historycznym Poznania obok siedziby Rektoratu.

2. Kształtowanie się nowej struktury organizacyjnej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w latach 1958–1989

Nowe warunki prawne, organizacyjne i lokalowe rozwoju UAM po roku 1958

W okresie popaździernikowym miała miejsce nowelizacja ustawy o szkolnictwie wyższym i pracownikach nauki z dnia 10 IX 1956 r., która, odpowiadając na oczekiwania środowiska, poszerzyła zakres samodzielności szkół i przywróciła wybieralność władz uczelni¹⁹. Nowym rektorem po przemianach październikowych, wybranym przez senat uczelni, został prof. dr Alfons Klafkowski z Wydziału Prawa. Rozpoczął się okres dyskusji i zgłaszania postulatów w duchu przemian popaździernikowych, poprzedzający pojawienie się nowej ustawy. Domagano się uniwersytetu autonomicznego i apolitycznego, co znacząco różniło się z kierunkiem zmian jaki wytyczony został uczelniom przez polityczne władze centralne. Nowa ustawa o szkołach wyższych z dnia 5 XI 1958 r. narzuciła uczelniom wyraźne ramy działania, podporządkowując zadania naukowe i badawcze centralnej gospodarce planowej. Zarówno tradycyjne obowiązki uczelni związane z prowadzeniem badań, kształceniem kadry naukowej i nauczaniem, jak również nowe obowiązki związane z „kształceniem i wychowaniem kadr wysoko kwalifikowanej inteligencji zawodowej” oraz „rozwijaniem i pielęgnowaniem kultury narodowej i postępu technicznego”, stawały przed UAM poważne zadania²⁰.

Działalność Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza po 1959 r. oraz jej przyszły status, środki finansowe na rozwój uczelni i prowadzenie badań zostały

¹⁸ Tamże, s. 217.

¹⁹ Dz. U., PRL, nr 41, poz. 185.

²⁰ Dz. U., PRL, nr 68 z dnia 20 XI 1958, art. 1.

uzależnione od centralnych decyzji politycznych oraz centralnie sterowanych programów naukowo-badawczych, sprzężonych z potrzebami gospodarczymi i polityką państwa. Oznaczało to dla Uniwersytetu wejście w nurt przemian politycznych, sterowanych przez komunistów i podjęcie zadań statutowych, wynikających z ustawy i będących odpowiedzią na bieżące potrzeby gospodarki i kultury. Odtąd podejmowane przez uczelnię zadania naukowe i jej wielokrotnie wzmożona działalność dydaktyczna były planowane na podstawie centralnych planów wieloletnich. Uczelnia wypracowała własny, specyficzny sposób działania, polegający na corocznej konkretyzacji wytyczonych kierunków w postaci zadań dla poszczególnych wydziałów. Corocznie w miesiącach letnich grono pracowników funkcyjnych różnych szczebli z udziałem aktywistów partyjnych i związkowych na wyjazdowych spotkaniach w Kołobrzegu, dyskutowało nad formą rocznych planów, które następnie realizowano.

Nowe zadania miały istotny wpływ na podejmowane w ramach uczelni decyzje organizacyjne i reorganizacyjne, które stopniowo kształtowały nową strukturę uczelni zarówno wydziałową, międzywydziałową, jak i pozawydziałową.

Początkowo tempo wzrostu liczby studiującej młodzieży i rozwój liczebny kadry naukowej były limitowane możliwościami lokalowymi, ograniczając rozwój wydziałów. Jednak wraz z rozbudową infrastruktury centrum miasta w latach sześćdziesiątych oraz powstawaniem od początku lat siedemdziesiątych kampusu pozamiejskiego (Morasko) uwarunkowania te zaczęły ulegać zmianom, przyczyniając się do wzrostu Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

Pierwszy z planów uczelni, przypadający na lata 1959–1965, określał rolę uniwersytetu jako instytucji naukowo-dydaktycznej, czynnie angażującej się w realizację zadań życia społeczno-gospodarczego. Uniwersytet otrzymał środki na modernizację istniejącej i rozbudowę nowej infrastruktury naukowo-badawczej, ponieważ funkcjonował w budynkach przedwojennych, a część swoich dawnych pomieszczeń utracił na rzecz innych instytucji lub w drodze przekształceń strukturalnych, które doprowadziły do wyłonienia się nowych uczelni w latach pięćdziesiątych. Brak pomieszczeń i ciasnota hamowały możliwości rozwojowe Uniwersytetu, dlatego za pilną uznano potrzebę budowy dwóch nowych collegiów oraz rozbudowy Biblioteki Głównej. W dekadzie lat sześćdziesiątych do skutku doszła jedynie budowa Collegium Philosophicum (obecne Collegium Novum przy al. Niepodległości), które oddano do użytku w dwóch etapach w 1969 i 1971 r. Nie zdołano zrealizować budowy Collegium Physicum, którego lokalizację planowano na Cytadeli, dlatego palącą potrzebą była modernizacja starych obiektów naukowo-dydaktycznych użytkowanych przez Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii oraz Wydział Biologii i Nauki o Ziemi w centrum miasta. Uniwersytet rozwijał kadry naukowe i uruchamiał kolejne studia w trybie stacjonarnym i niestacjonarnym, określane wówczas jako studia dla pracujących, wypełniając tym samym część nowych zadań. Systematycznie

wzrastała również liczba pracowników naukowych z 386 (w roku 1959) do 960 (w 1969/1970), w tym 146 docentów (z czego 50 mianowanych bez habilitacji). Wzrastała również liczba studentów, dochodząc w 1968/1969 r. do 12 tys., z czego ponad połowa studiowała w trybie niestacjonarnym, w tym także zamiejscowym, dzięki powołaniu w kilku miastach województw ościennych Polski północnej i zachodniej tzw. punktów konsultacyjnych.

Warunki lokalowe panujące w starych budynkach oraz niewystarczająca ilość pomieszczeń wykładowych sprawiły, że zajęcia na niektórych wydziałach trwały od wczesnych godzin porannych do godzin późnowieczornych, zaś dostęp do stale powiększanego księgozbioru Biblioteki Głównej był niewystarczający. Jedno z rozwiązań zakładało wybudowanie nowego uniwersytetu poza miastem. Pomysł ten wysunięto po raz pierwszy w roku 1966 i pomimo przyznania działki na Marcelinie oraz wstępnych prac projektowych, nie został on zrealizowany z powodu postępującego kryzysu gospodarczego i zawirowań politycznych. Po wydarzeniach z Marca 1968 r. władze partyjne zaostrzyły kurs polityczny w stosunku do uczelni wyższych, który na pewien czas zahamował inwestycje. Władze Uniwersytetu powróciły do idei kampusu pozamiejskiego dekadę później, po tym jak w 1972 r. UAM otrzymał tereny na Morasku. Starania o pozyskanie środków na budowę nowej uczelni zakończyły się powodzeniem i przyznaniem przez władze centralne kwoty 400 mln zł. na rozpoczęcie pierwszego etapu budowy. W dniu 30 IX 1977 r., wmurowaniem kamienia węgielnego pod Collegium Physicum rozpoczęto wieloletni okres rozbudowy uczelni, zakończony w 2015 r. otwarciem Collegium Historicum. Budowa kampusu uzależniona od środków budżetowych i resortowego programu inwestycyjnego była okresowo wstrzymywana, dlatego pierwszy z budynków przyszłego Collegium Physicum powstał dopiero w roku 1987.

Zmiany w strukturze organizacyjnej wydziałów oraz jednostek pozawydziałowych UAM w latach 1958–1989

Począwszy od roku akademickiego 1958/1959 znacząco zaczęła zmieniać się dotychczasowa struktura organizacyjna uczelni, co miało ścisły związek z koniecznością realizacji zadań ustawowych. Pierwszym motywem zmian strukturalnych na uczelni była integracja badań naukowych w ramach łączenia mniejszych zespołów. O ile do roku 1964 wzrastała liczba katedr, to w następnych latach tworzone je raczej wyjątkowo. Ministerstwo oczekiwało przemianowania dawnych katedr w zakłady i tworzenia większych jednostek – instytutów.

Do końca 1969 r. utworzone zostały instytuty jako podstawowe jednostki naukowo-dydaktyczne. Nowa struktura wewnętrzna Uniwersytetu została zatwierdzona przez Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego zarzą-

dzeniem z dnia 18 IX 1969 r. i została wprowadzona od roku akademickiego 1969/1970. W ramach istniejących pięciu wydziałów powstały 22 instytuty i 119 zakładów. Przy okazji reorganizacji zmieniona została nazwa Wydziału Prawa, na którym rozwijające się zawodowe studia administracji były powodem wprowadzenia począwszy od 1 IX 1969 r. nowej nazwy: Wydziału Prawa i Administracji.

Tabela 2. Schemat organizacji wewnętrznej wydziałów UAM od 1969/1970

Wydział Prawa i Administracji	Wydział Filozoficzno- -Historyczny	Wydział Filologiczny	Wydział Matematyki Fizyki i Chemii	Wydział Biologii i Nauk o Ziemi
Instytut Historii Państwa i Prawa	Instytut Historii	Instytut Filologii Polskiej	Instytut Matematyki	Instytut Biologii
Instytut Nauk Prawno Ustrojowych	Instytut Filozofii	Instytut Filologii Rosyjskiej i Słowiańskiej	Instytut Fizyki	Instytut Geografii
Instytut Prawa Karnego	Instytut Socjologii	Instytut Filologii Germańskiej	Instytut Chemii	Katedra Geologii
Instytut Prawa Cywilnego	Instytut Pedagogiki	Instytut Filologii Angielskiej	Katedra Akustyki	
Instytut Administracji i Zarządzania	Instytut Psychologii	Instytut Filologii Romańskiej	Katedra Astronomii	
Katedra Ekonomii Politycznej	Katedra Archeologii	Katedra Filologii Klasycznej		
Katedra Statystyki	Katedra Etnografii	Zakład Językoznawstwa Stosowanego		
	Katedra Historii Sztuki			

Inną grupą zadań, powodującą wprowadzanie nowych rozwiązań organizacyjnych, była konieczność kształcenia kadr z wyższym wykształceniem zawodowym na potrzeby administracji, szkolnictwa i gospodarki. Rozszerzano ofertę studiów stacjonarnych, ale podjęto również na dużą skalę akcję kształcenia studentów w ramach studiów eksternistycznych, a następnie zaocznych i wieczorowych. Jako pierwszy wyzwanie podjął Wydział Prawa, który w ramach studiów zaocznych począwszy od roku akademickiego 1958/1959 organizował pozamiejscowe punkty konsultacyjne, działające w miastach ościennych województw w formie studiów. Jako pierwszy został utworzony

punkt konsultacyjny w Szczecinie na bazie Studium Prawnego działającego tam od 1956 r. Kolejne przy współpracy z miejscowymi władzami wojewódzkimi były utworzone w: Gdańsku (1959), Zielonej Górze (1961), Koszalinie (1961), Kaliszu (1962), Bydgoszczy (1963) i Gdyni (1963). Poza studiami w zakresie prawa, kształcono również w zakresie innych przedmiotów. Największą ofertę posiadały studia kierunkowe w Szczecinie (historia, pedagogika, fizyka, matematyka, geografia, filologia polska i germanistyka). Powołanie punktów konsultacyjnych, które stanowiły integralną część uczelni przekształciło dotychczasową strukturę organizacyjną UAM, lokując ten rodzaj działalności w ramach poszczególnych wydziałów, lecz poza katedrami. Wraz z rozwojem tej formy studiów powołana została w 1964 r. jednostka pozawydziałowa pod nazwą Ośrodka Metodycznego Uniwersyteckich Studiów dla Pracujących. Na bazie rozbudowanego punktu konsultacyjnego w Szczecinie powstała w roku 1968 jako jedna z pierwszych w Polsce Wyższa Szkoła Nauczycielska, działająca formalnie jako filia UAM²¹. Rok później podobną jednostkę powołano w Poznaniu, było to Wyższe Studium Nauczycielskie, które zostało ulokowane na kampusie Ogrody.

Również jako jednostka początkowo pozawydziałowa zostało utworzone Studium Nauk Politycznych, które w 1967 r. zostało przekształcone w Instytut Nauk Politycznych, związany organizacyjnie z Wydziałem Prawa oraz współpracujący z Wydziałem Filozoficzno-Historycznym²².

Wybudowanie w latach 1969–1971 i oddanie do użytku w centrum miasta dwóch budynków, wchodzących w skład Collegium Novum, stworzyło dogodne warunki do przeniesienia tam Wydziału Filologicznego oraz Historyczno-Filozoficznego oraz zapoczątkowania procesu wyodrębniania się z Wydziału Filozoficzno-Historycznego dwóch samodzielnych wydziałów. Nastąpiło to ostatecznie w 1975 r., kiedy utworzone zostały: Wydział Historyczny oraz Wydział Nauk Społecznych²³. Wydział Historyczny wspólnie z Wydziałem Filologicznym zajmował aż do roku 1990 jeden z budynków w Collegium Novum, natomiast Wydział Nauk Społecznych został ulokowany w 1975 r. w kompleksie obiektów po byłej szkole TPD przy ul. Szamarzewskiego, w sąsiedztwie działającego tam Studium Nauczycielskiego, dając początek akademickiej historii kampusu Ogrody, gdzie znajduje się do chwili obecnej. Uczelnia wchodziła w nowy etap rozwoju z rozbudowaną o kolejne wydziały strukturą.

²¹ Dz. Urz. MOiSW z dnia 15 IX 1968 r., nr A-10, poz. 69. Szczegółowa struktura WSN w Szczecinie por. *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–1969*, pod red. Z. Grota, s. 541–542.

²² Por. Arch. UAM, syg. 250/36.

²³ Por. Dz. Urz. MNSWiT z dnia 18 VIII 1975 r., nr 47/org/75.

Tabela 3. Wydziały UAM – stan w roku 1989/1990

Wydziały	Rok utworzenia wydziału
Wydział Prawa i Administracji	1919 (zmiana nazwy 1969)
Wydział Historyczny	1975
Wydział Nauk Społecznych	1975
Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej	1988
Wydział Neofilologiczny	1988
Wydział Matematyki i Fizyki	1978
Wydział Chemii	1980
Wydział Biologii	1984
Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych	1984

3. Rozwój struktury wydziałowej po roku 1990

Ostatnia dekada XX w. (1991–1999) przyniosła zmiany związane z transformacją ustrojową i gospodarczą, a jednocześnie zapoczątkowała szereg zmian na uczelni, których podstawą była Ustawa z 12 IX 1990 r. o szkolnictwie wyższym²⁴ oraz Ustawa o stopniach i tytule naukowym. Nowe ustawodawstwo gwarantowało rzeczywistą autonomię i samorządność Uniwersytetu. Jak wspomina ówczesny prorektor Stefan Jurga – od początku lat dziewięćdziesiątych na Uniwersytecie przyjęto zasadę apolityczności oraz korzystania z doświadczeń poprzednich ekip rektorskich, uczono się samorządności, a nowe ustawodawstwo pozwoliło radom wydziałów na kreowanie kadry naukowej i zaktywizowało życie naukowe na UAM²⁵. Z kolei nowa ustawa o KBN umożliwiła podejmowanie inicjatywy w zdobywaniu środków na poprowadzenie badań w postaci grantów. Liczba studiujących na UAM wzrosła w latach dziewięćdziesiątych z 14 tys. do 38 tys. w roku 1998. Uczelnia dzięki własnym, autonomicznie formułowanym programom i dzięki nowo powstającym kierunkom kształcenia zdołała stworzyć warunki dydaktyczne i lokalowe do przyjęcia na studia i kształcenia tak dużej liczby studentów. Zbiegło się to w czasie z pracami wokół budowy kampusu Morasko. Modułowa struktura budowy poszczególnych obiektów na wydziałach umożliwiała zasiedlanie kolejno oddawanych do użytku budynków i systematyczną poprawę warunków pracy naukowej i studiów. Zmiany zachodziły również w procesie organizacji studiów, zmienionej na trójstopniową, jaki i w procesie kształcenia studentów.

²⁴ Dz. U., nr 65, 1990 poz. 385, s. 893.

²⁵ Por. S. Jurga, *Uniwersytet dzisiaj*, [w:] *Alma Mater Posnaniensis. W 80. rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu*, Poznań 1999, s. 292–293.

Po kilku latach zastoju prac budowlanych na kampusie Morasko, spowodowanych problemami ze źródłem finansowania, nastąpiło włączenie inwestycji uczelnianych do centralnego planu, co znacznie przyspieszyło większość prac wokół obiektów już rozpoczętych, a szczególnie: Collegium Physicum, Collegium Biologicum, Collegium Mathematicum oraz Collegium Geographicum. Wznowienie prac pozwoliło na stopniowe przenoszenie do nowo powstających obiektów kolejnych kierunków nauk ścisłych z budynków usytuowanych w centrum miasta. Stare budynki nie spełniały już wysokich standardów bezpieczeństwa oraz hamowały dalszy rozwój zaawansowanych badań naukowych. Nowe miejsce dawało takie szanse.

W latach 1990–2018 Uniwersytet im. Adama Mickiewicza wzbogacił się o kolejne siedem nowych wydziałów oraz collegia pozamiejscowe: w Słubicach, Gnieźnie i w Pile, uzyskując status trzeciej uczelni w Polsce.

Tabela 4. Struktura wydziałowa UAM w roku 1989/1990 i roku Jubileuszowym 2018/2019

Wydziały UAM w 1990	Wydziały UAM w 2018/2019
Wydział Prawa i Administracji	Wydział Prawa i Administracji 1919
Wydział Historyczny	Wydział Historyczny 1975
Wydział Nauk Społecznych	Wydział Nauk Społecznych 1975 Wydział Studiów Edukacyjnych 1993 Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa 2008
Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej	Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej 1988
Wydział Neofilologiczny	Wydział Neofilologiczny 1988 Wydział Anglistyki 2011
Wydział Matematyki i Fizyki	Wydział Matematyki i Informatyki 1993 Wydział Fizyki 1993
Wydział Chemii	Wydział Chemii 1980
Wydział Biologii	Wydział Biologii 1984
Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych	Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych 1984
	Wydział Teologiczny 1998
	Wydział Pedagogiczno-Artystyczny w Kaliszu 2002

4. Wydziały UAM w roku Jubileuszu 2018/2019

W roku stulecia uczelni jej strukturę tworzy 15 wydziałów, w tym jeden zamiejscowy Wydział Pedagogiczno-Artystyczny z siedzibą w Kaliszu. Wizja Uniwersytetu jako centrum badań i refleksji nad wieloma dziedzinami współczesnej ludzkiej

aktywności naukowej, artystyczno-duchowej i społeczno-kulturowej, wypowiedziana w słowach jego twórcy prof. Heliadora Świącickiego, jest nie tylko realizowana, ale również wzbogacona o nowe dziedziny nauki, innowacyjne kierunki badań i kształcenia, które na początku XX w. były zaledwie mgliście przeczuwane.

Wydział Prawa i Administracji

Wydział Prawa i Administracji UAM, zajmujący siedzibę przy al. Niepodległości, jest spadkobiercą tradycji najstarszego i najbardziej stabilnego wydziału w strukturze Uniwersytetu Poznańskiego, a zarazem jednego z najliczniejszych pod względem liczby studiujących. Wydział wypracował w latach 1919–1949 nowatorski i unikatowy w skali kraju program studiów, łączący prawo i ekonomię. Kadra profesorska wydziału tworzyła wybitne szkoły specjalizujące się w naukach ekonomicznych (Edward Taylor), w cywilistyce (Alfred Ohanowicz i Józef Sułkowski), w naukach historyczno-prawnych (Jan Rutkowski i Zygmunt Wojciechowski), w naukach o administracji (Stanisław Kasznica i Marian Zimmerman). Po wojnie pod kierunkiem prof. Zygmunta Ziemińskiego rozwinęła się poznańska szkoła teorii i filozofii prawa oraz cywilistyka, którą prof. Zbigniew Radwański wysunął na pierwsze miejsce w Polsce. Z kolei prof. Andrzej Szwarz rozpoczął pionierskie badania kryminalistyczne, prof. Witold Maisel – badania nad archeologią i ikonografią prawną, a prof. Henryk Olszewski – nad historią doktryn politycznych i prawnych.

Po 1990 r. powołano do życia nowe kierunki studiów: europeistykę (1991 r.) i zarządzanie i marketing (1991 r.) oraz powszechnie dostępne zaoczne studia prawnicze (1992 r.). Obecnie Wydział Prawa i Administracji posiada strukturę jednostopniową, w skład której wchodzi: 15 katedr, trzy zakłady i jedna pracownia. Na wydziale funkcjonuje sześć kierunków na studiach stacjonarnych (trzy pierwsze także jako niestacjonarne), są to: prawo, administracja, zarządzanie i prawo biznesowe, prawo europejskie, prawno-ekonomiczny oraz Polsko-Niemieckie Studia Prawnicze prowadzone wspólnie z niemieckim Uniwersytetem Viadrina we Frankfurcie nad Odrą. Wydział prowadzi studia doktoranckie i podyplomowe.

Na wydziale studiuje ponad cztery tysiące studentów, zajęcia prowadzone są przez 120 pracowników naukowych.

Wydział Historyczny

Wydział Historyczny rok akademicki 2015/2016 zainaugurował w nowym, obszernym budynku Collegium Historicum na kampusie Morasko, gdzie znalazły swoją siedzibę prawie wszystkie jednostki, wchodzące w jego skład: Instytut Hi-

storii, Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej, Instytut Archeologii, Instytut Wschodni oraz Instytut Muzykologii. Jedynie Instytut Historii Sztuki zajmuje dawne pomieszczenia w Collegium Novum. Warunki lokalowe pozwoliły na utworzenie nowoczesnej, umożliwiającej bezpośredni dostęp do półek z książkami, biblioteki wydziałowej, która powstała z połączenia bibliotek instytutowych funkcjonujących dotąd oddzielnie.

Wydział prowadzi obecnie sześć kierunków studiów realizowanych w trybie stacjonarnym: historia, archeologia, etnologia, historia sztuki, muzykologia i wschodoznawstwo. Kierunek historia oferuje ponadto sześć specjalności z odrębnym naborem są to: archiwistyka i zarządzanie dokumentacją, myśl i kultura polityczna, socjoekonomika, mediewistyka, nauczycielska, historia wojskowości oraz kultura klasyczna w ramach European Master in Classical Cultures (II stopień). W Instytucie Historii powołano studia History – Central European Studies, przeznaczone dla obcokrajowców, gdzie zajęcia odbywać się będą w języku angielskim. Prowadzone są również studia niestacjonarne zaoczne I i II stopnia (historia; historia specjalność nauczycielska); a także studia niestacjonarne eksternistyczne (historia; specjalność archiwistyka i zarządzanie dokumentacją oraz inne specjalności z naborem). Wydział prowadzi studia doktoranckie, na których aktualnie studiuje 170 słuchaczy. Wydział Historyczny zatrudnia ponad 200 pracowników naukowo-dydaktycznych, w tym połowa to profesorowie i doktorzy habilitowani. Na wydziale studiuje ponad 1500 studentów, w tym kilkadziesiąt osób na studiach niestacjonarnych, eksternistycznych i podyplomowych.

Wydział Nauk Społecznych

Wydział Nauk Społecznych UAM w Poznaniu współtworzą obecnie cztery instytuty: Instytut Filozofii, Instytut Kulturoznawstwa, Instytut Psychologii, Instytut Socjologii oraz Katedra Religioznawstwa i Badań Porównawczych. Na wydziale studiuje około 3000 studentów w ramach 22 specjalności na sześciu kierunkach studiów: filozofii, kognitywistyce, kulturoznawstwie, psychologii, pracy społecznej i socjologii. Wydział prowadzi również kulturoznawcze studia magisterskie w języku angielskim: Intercultural Communication. Oferta wydziału obejmuje także kształcenie podyplomowe oraz kursy dokształcające: etyka nauczycielska, filozofia nauczycielska, pomoc psychologiczna w dziedzinie seksuologii, przygotowanie pedagogiczne dla psychologii, kurs dokształcający w dziedzinie seksuologii i kurs dokształcający w zakresie pedagogiki. Na wydziale funkcjonuje ponadto kulturoznawcze Wydziałowe Studium Doktoranckie oraz studia doktoranckie w Instytucie Filozofii, Instytucie Psychologii oraz Instytucie Socjologii. Wydział zatrudnia 200 pracowników naukowych, a jego siedzibą jest nowoczesne Collegium Floriana Znanięckiego na kampusie Ogrody.

Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa

Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM w Poznaniu to jeden z najmłodszych, prężnie rozwijających się wydziałów uczelni, który powstał w 2008 r. w wyniku przekształcenia Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa w samodzielny wydział. Wcześniej jako Instytut Nauk Politycznych był od roku 1975 częścią Wydziału Nauk Społecznych, a od 1987 r. działał już jako Instytut Nauk Politycznych i Dziennikarstwa. Instytut od początku swojego istnienia, jeszcze jako jednostka pozawydziałowa, był powiązany organizacyjnie z Wydziałem Prawa.

Obecnie wydział prowadzi studia na pięciu kierunkach: politologii, stosunkach międzynarodowych, dziennikarstwie i komunikacji społecznej, bezpieczeństwie narodowym oraz zarządzaniu państwem. Ponadto w jego ofercie dydaktycznej znajdują się studia doktoranckie i podyplomowe. Wydział zatrudnia ponad stu pracowników, w tym 36 samodzielnych pracowników nauki. Jego siedzibą jest nowocześnie zaprojektowany gmach na kampusie Morasko.

Wydział Studiów Edukacyjnych

Wydział Studiów Edukacyjnych z siedzibą na kampusie Ogrody powstał w 1993 r. w wyniku przekształcenia Instytutu Pedagogiki, istniejącego w ramach Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, w samodzielny wydział UAM. Obecnie można tu studiować na dwóch kierunkach: pedagogika oraz pedagogika specjalna – w obrębie ponad 20 specjalności – wybieranych zgodnie z zainteresowaniami studentów. Na strukturę organizacyjną Wydziału Studiów Edukacyjnych składają się 22 zakłady oraz sześć pracowni. Wydział zatrudnia ponad 150 pracowników, w tym ponad jedna trzecia to pracownicy samodzielni, którzy kontynuują najlepsze tradycje kształcenia pedagogicznego, sięgające początków istnienia Uniwersytetu Poznańskiego. W swoich współczesnych badaniach i projektach naukowych pracownicy podejmują aktualne problemy dotyczące wielu obszarów pedagogiki jako dyscypliny oraz praktycznej działalności społecznej. Istotne dla rozwoju naukowego Wydziału Studiów Edukacyjnych są projekty o charakterze diagnostyczno-weryfikacyjnym oraz wypracowanie metodycznych koncepcji pracy wychowawczo-dydaktycznej.

Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej

Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej w obecnej strukturze organizacyjnej funkcjonuje od przekształcenia, które miało miejsce 2017 r. Jednak jego hi-

historia jest dłuższa i sięga roku 1951 kiedy to z Wydziału Humanistycznego wydzielono odpowiednie katedry i utworzono Wydział Filologiczny, a następnie w jego ramach w 1969 r. powstał Instytut Filologii Polskiej oraz Katedra Filologii Klasycznej (od 1977 r. Instytut Filologii Klasycznej). W 1988 r. utworzono Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej, do którego włączono filologię słowiańską (z Wydziału Filologii Rosyjskiej) oraz Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców. W 2011 r. z Instytutu Filologii Polskiej wyodrębniły się Katedra Dramatu, Teatru i Widowisk oraz Katedra Filmu, Telewizji i Nowych Mediów. W 2017 r. obie katedry uległy przekształceniu w: Instytut Teatru i Sztuki Mediów oraz Instytut Filmu, Mediów i Sztuk Audiowizualnych. Obecnie wydział tworzą: Instytut Filologii Klasycznej, Instytut Filologii Polskiej, Instytut Filologii Słowiańskiej, Instytut Teatru i Sztuki Mediów, oraz Instytut Filmu, Mediów i Sztuk Audiowizualnych.

Wydział posiada bogatą ofertę edukacyjną, która umożliwia wybór spośród kilkunastu kierunków i specjalności: filologia polska (specjalności: animacja kultury, artystycznoliteracka, dokumentalistyczno-bibliotekarska, dziennikarska, komunikacja medialna, logopedyczna, nauczycielska, wydawnicza), filologia polska jako obca, studia polonistyczno-germanistyczne (specjalności: nauczyciel języka niemieckiego, nauczyciel języka polskiego, translatorska), filologia klasyczna, studia śródziemnomorskie, latynistyczno-polonistyczne studia nauczycielskie, bałkanistyka, filologia bułgarska (specjalizacje: kulturowo-turystyczna, translatorska), filologia chorwacka (specjalizacje: kulturowo-turystyczna, translatorska), filologia czeska (specjalizacje: kulturowo-turystyczna, translatorska), filologia serbska (specjalizacje: kulturowo-turystyczna, translatorska), studia południowosłowiańskie (specjalizacje: kulturowo-turystyczna, translatorska), filologia słowiańska i filologia polska (specjalizacje: kulturowo-turystyczna, translatorska), wiedza o teatrze (specjalizacje: interdyscyplinarne projekty kuratorskie, teatr społeczności lokalnych), filmoznawstwo i kultura mediów, Central European and Balkan Studies.

Na wydziale funkcjonują Międzyobszarowe Indywidualne Studia Humanistyczne i Społeczne (MISHiS), związane od 2009 r. z Pracownią Humanistycznych Studiów Interdyscyplinarnych. Oferta dydaktyczna MISHiS obejmuje studia I stopnia, II stopnia lub jednolite studia magisterskie (na kierunku prawo i teologia), prowadzone tylko w trybie stacjonarnym. Studentowi MISHiS przysługuje indywidualna organizacja studiów i możliwość uczęszczania na zajęcia prowadzone na kierunkach i specjalnościach oferowanych na kilku wydziałach uczestniczących w Programie.

Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej zatrudnia 53 samodzielnych pracowników nauki, a jego siedzibą jest usytuowany przy ul. Fredry historyczny gmach Collegium Maius.

Wydział Neofilologii

Wydział Neofilologii UAM istnieje od 20 lat, kontynuując tradycje dawnego Wydziału Filologicznego. Ponad 300 pracowników prowadzi zajęcia dydaktyczne oraz naukowe badania językoznawcze i literaturoznawcze, współpracując z wieloma ośrodkami krajowymi i zagranicznymi. Wydział składa się obecnie z pięciu Instytutów: Filologii Germańskiej, Romańskiej, Rosyjskiej i Ukraińskiej, a także Instytutu Językoznawstwa i Instytutu Lingwistyki Stosowanej oraz Katedr Orientalistyki, Katedra Skandynawistyki i Studiów Azjatyckich. Wydział Neofilologii wspólnie z Wydziałem Anglistyki sprawują opiekę nad nowoczesną Biblioteką Filologiczną Novum.

Wydział kształci studentów w ramach czterdziestu specjalności filologicznych: są to arabistyka; bałtologia (filologia łotewska); etnolingwistyka duńska (grupa z językiem angielskim); duńska (grupa z językiem niemieckim); germańska, hiszpańska, koreańska, norweska (grupa z językiem angielskim), norweska (grupa z językiem niemieckim); nowogrecka, filologia romańska, rosyjska (grupa bez znajomości języka rosyjskiego), rosyjska (grupa ze znajomością języka rosyjskiego), rosyjska z filologią angielską; rosyjska z filologią ukraińską; rosyjska z lingwistyką stosowaną; rumuńska; ukraińska; włoska; filologie Azji Południowo-Wschodniej: filologia wietnamska, hebraistyka, indologia, japonistyka; językoznawstwo i nauka o informacji; językoznawstwo komputerowe; lingwistyka stosowana; lingwistyka stosowana (grupa bez znajomości języka niemieckiego); sinologia; turkologia; ugrofinistyka: filologia fińska; ugrofinistyka: filologia węgierska.

Wydział prowadzi również działalność popularyzatorską i kulturalną, zatrudnia pracowników, wśród których są znani tłumacze, pisarze, dziennikarze i artyści. Wydziałem Neofilologii kierowali kolejno dziekani: prof. Tadeusz Zgółka, prof. Stanisław Puppel i prof. Józef Darski. Siedzibą wydziału jest rozbudowane w ostatnich latach i posiadające nowoczesną bibliotekę wydziałową – Collegium Novum.

Wydział Anglistyki

Wydział Anglistyki jest najmłodszym z wydziałów – powstał w 2011 r., a jego oficjalna inauguracja odbyła się na początku roku akademickiego 2012/2013. Jednak tradycja studiów anglistycznych w Poznaniu sięga 1903 r., czyli seminarium angielskiego na Kaiser-Wilhelms-Akademie zu Posen, prowadzonego przez prof. Wilhelma Dibeliusa (do 1910) oraz prof. Richarda Jordana (1911–1912), z tego okresu przetrwała biblioteka seminarium. Katedra anglistyki została powołana w 1921 r., wraz z nominacją na profesora zwyczajnego uczonego i tłumacza

B.W.A. Massey'a, który pozostał na uczelni aż do roku 1950. Po przerwie w nauczaniu języka angielskiego (1952–1957) Ministerstwo Edukacji zdecydowało ponownie otworzyć anglistykę. W dniu 1 XII 1965 r. Jacek Fisiak został dyrektorem instytutu i kierował nim przez 40 lat (1965–2005). W 2005 prof. K. Dziubalska-Kołodziej została wybrana nowym dyrektorem i natychmiast zaczęła dalszą rozbudowę anglistyki pod względem struktury, badań, kadry i studentów oraz pomieszczeń wykładowych. W październiku 2011 r. szkoła została przekształcona w Wydział Anglistyki na podstawie decyzji Senatu UAM. Struktura wydziału składa się z 15 zakładów i sześciu pracowni. Wydział jest największym w Polsce i w Europie ośrodkiem anglistycznym, studiuje na nim obecnie 1500 studentów i 100 doktorantów. Wydział zatrudnia ponad 100 wykładowców i badaczy oraz nauczycieli języka angielskiego, w tym 15 rodzimych użytkowników języka angielskiego oraz nauczycieli języka walijskiego, irlandzkiego, niderlandzkiego i afrikaans. Baza dydaktyczna dysponuje nowoczesnymi laboratoriami językowymi do nauczania fonetyki oraz szkolenia tłumaczy symultanicznych. Oferta studiów obejmuje filologię angielską, a w ramach kierunku wydział uruchomił studia niderlandystyczne, południowoafrykańskie oraz celtyckie. Utworzono specjalności: kultura angloamerykańska (wspólnie z Instytutem Historii Wydziału Historycznego UAM), filologia rosyjsko-angielska (z Instytutem Filologii Rosyjskiej) oraz program tłumaczenia konferencyjnego i pisemnego (z Instytutem Filologii Romańskiej i Instytutem Filologii Germańskiej). Uruchomiono też studia podyplomowe z: kształcenia nauczycieli języka angielskiego, tłumaczenia audiowizualnego, tłumaczy specjalistycznych. Obecnie Wydział Anglistyki posiada dwie siedziby: pierwszą w gmachu Collegium Novum, drugą w Collegium im. Heliodora Świącickiego (dawne Collegium Chemicum).

Wydział Matematyki i Informatyki

Wydział Matematyki i Informatyki powstał w 1993 r. po wyodrębnieniu z Wydziału Matematyki i Fizyki dwóch samodzielnych wydziałów. Jego historia, jak w przypadku większości wydziałów uniwersyteckich, sięga czasów powołania pierwszego wielokierunkowego Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Poznańskiego w 1919 r. W 1925 r. ówczesna sekcja nauk matematyczno-przyrodniczych została przekształcona w Wydział Matematyczno-Przyrodniczy. W okresie międzywojennym działalność naukową i dydaktyczną prowadziło na UP wielu znanych matematyków: Zdzisław Krygowski, Franciszek Włodarski, Kazimierz Abramowicz, Władysław Ślebodziński, Mieczysław Biernacki, Jan Mikusiński, Zygmunt Butlewski oraz przybyły w 1937 r. ze Lwowa Władysław Orlicz. Liczba studentów wynosiła wówczas około 160, a dyplom uzyskiwało rocznie około 20 osób.

Po wojnie w 1945 r. prof. Orlicz zaczął na nowo organizować ośrodek matematyczny. W 1961 r. ponownie działały na dwie katedry, które wchodziły w skład Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu. W roku 1949/1950 było dwóch profesorów, jeden docent, ośmiu adiunktów i asystentów, zaś w roku 1968/1969 było dwóch profesorów, pięciu docentów oraz 31 adiunktów i asystentów. W roku 1970 w miejsce Katedry Matematyki powstał Instytut Matematyki, którego pierwszym dyrektorem został Andrzej Alexiewicz, uczeń Orlicza. Instytut obejmował osiem zakładów: Zakład Algebry i Teorii Liczb, Zakład Analizy Matematycznej, Zakład Geometrii i Topologii, Zakład Logiki Matematycznej, Zakład Matematyki Ogólnej, Zakład Metod Numerycznych, Zakład Rachunku Prawdopodobieństwa i Statystyki Matematycznej, Zakład Teorii Funkcji Rzeczywistych. W latach 1978–1993 Instytut Matematyki wchodził w skład Wydziału Matematyki i Fizyki.

Obecnie badania naukowe na Wydziale Matematyki i Informatyki rozwijane są w 20 zakładach, w pracowni Ekonometrii Finansowej oraz w Centrum Kryptologii.

Aktualnie wydział zatrudnia ponad 100 pracowników, w tym 24 samodzielnych pracowników nauki. Oferta edukacyjna dotyczy matematyki i informatyki oraz nauczania matematyki i informatyki. Wydział posiada uprawnienia do nadawania stopni naukowych doktora i doktora habilitowanego nauk matematycznych w dyscyplinie matematyka i informatyka. Jego siedzibą jest Collegium Mathematicum na kampusie Morasko.

Wydział Fizyki

W obecnej postaci Wydział Fizyki ukształtował się po podziale Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii (1977 r.), a następnie po podziale Wydziału Matematyki i Fizyki (w roku 1993). Historia wydziału sięga początków Uniwersytetu i jego Sekcji Nauk Matematyczno-Przyrodniczych (1919), a następnie Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego, którego katedry fizyki były częścią. W powojenną historię poznańskiej fizyki ogromny wkład wnieśli profesorowie: Szczepan Szczeniowski, Arkadiusz Piekara i Stanisław Kielich.

W skład wydziału wchodzi obecnie dwa instytuty, Instytut Akustyki i Instytut Obserwatorium Astronomiczne, 18 zakładów naukowych, laboratoria, pracownie dydaktyczne, biblioteka i warsztaty.

Wydział prowadzi badania teoretyczne, eksperymentalne i obserwacyjne z wielu obszarów fizyki, astronomii, akustyki czy biofizyki. Wymienić należy spintronikę, fizykę układów mezoskopowych i nanomateriałów, fizykę materii miękkiej, informatykę i optykę kwantową, fizykę fazy skondensowanej, spektroskopię femtosekundową, badanie małych ciał układu planetarnego, badania psychoakustyczne.

Pracownicy wydziału opublikowali w ostatnich latach ponad 850 artykułów naukowych o zasięgu międzynarodowym, w tym w najbardziej prestiżowych czasopismach – „Physical Review Letters”, „Nature”, „Nature Physics”, „Nature Communications”. Profesorowie Józef Barnaś i Tomasz Goslar byli wyróżnieni Nagrodą Fundacji Nauki Polskiej.

Wydział Fizyki rozwinął bogatą ofertę dydaktyczną w ramach dziewięciu kierunków studiów: fizyka, astronomia, biofizyka (ze specjalnościami optyka okularowa oraz biofizyka molekularna), akustyka (ze specjalnością protetyka słuchu), fizyka medyczna, reżyseria dźwięku, optometria, technologie komputerowe, aplikacje Internetu rzeczy.

Obecnie Wydział Fizyki zatrudnia około 260 pracowników naukowo-dydaktycznych, dydaktycznych i pomocniczych, w tym 85 pracowników samodzielnych, a 39 z tytułem naukowym profesora. Główna siedziba Wydziału Collegium Physicum mieści się na kampusie Morasko. Ponadto w skład wydziału wchodzi Instytut Obserwatorium Astronomiczne, które mieści się w centrum miasta przy ul. Słonecznej.

Wydział Chemii

Historia Wydziału Chemii rozpoczyna się wraz z rokiem 1978, kiedy Instytut Chemii otrzymuje prawa wydziału, natomiast autonomię i nazwę Wydziału Chemii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza uzyskuje na początku 1980 r. Wydział Chemii składał się wówczas z 22 jednostek naukowo-badawczych.

Chemia jako odrębny kierunek funkcjonowała od początku istnienia Uniwersytetu Poznańskiego w ramach Wydziału Filozoficznego, którego pierwszym dziekanem był chemik i filozof prof. Michał Sobeski. W ramach istniejącego od 1925 r. Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego katedry chemii miał najtrudniejsze warunki lokalowe, które uległy poprawie dopiero w 1933 r. po przeprowadzce Zakładów Chemii Organicznej, Nieorganicznej i Fizycznej do Collegium Chemicum. Profesorowie Jerzy Suszko, Tadeusz Miłobędzki, Alfons Krause oraz Antoni Gałęcki tworzą poznańską szkołę naukową. Po wojnie w skład Zespołonych Katedr Chemii weszło pięć katedr, które funkcjonowały od 1951 r. na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii. Oddzielny Instytut Chemii został powołany w 1975 r. Pożar skrzydła wschodniego Collegium Chemicum w 1995 r. był silnym impulsem do modernizacji budynku oraz podjęcia decyzji o budowie nowego gmachu w latach 2010–2012 na kampusie Morasko. Od roku akademickiego 2012/2013 kształcenie studentów odbywa się już w nowej siedzibie Collegium Chemicum. Współczesny potencjał naukowo-badawczy wydziału tworzy zespół ponad stu samodzielnych pracowników naukowych, zatrudnionych w 18 zakładach i 14 pracowniach. Ponadto na wydziale od wielu lat funkcjonuje

Środowiskowe Laboratorium Unikalnej Aparatury Chemicznej, które wykonuje badania, analizy i pomiary, wykorzystując najnowocześniejszą aparaturę naukową, pracując na rzecz Uniwersytetu oraz innych placówek badawczych regionu. W ramach laboratorium pracuje sześć pracowni naukowo-dydaktycznych, które dzięki nowoczesnemu wyposażeniu pracują według światowych standardów.

Wydział Chemii oferuje obecnie kształcenie w zakresie 11 specjalności: analityka chemiczna, chemia biologiczna, chemia i przyroda, chemia kosmetyczna, chemia materiałowa, chemia ogólna, chemia środowiska, chemia z zastosowaniami informatyki, synteza i analiza chemiczna, chemia sądowa oraz chemia i inżynieria materiałów specjalnego przeznaczenia, wspólnie z Wojskową Akademią Techniczną i Politechniką Łódzką. Na II stopniu nauczania oferuje studentom siedem specjalności w tym prowadzoną w języku angielskim General Chemistry. Pracę dydaktyczną wydziału koordynuje pięć wieloosobowych zespołów dydaktycznych.

Wydział Biologii

Wydział Biologii powstał jako samodzielna jednostka organizacyjna w 1984 r. po podziale Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi.

W kolejnych latach wraz z rozwojem badań doszło do reorganizacji wydziału, w ramach którego powstawały kolejne instytuty: Instytut Antropologii (1987), Instytut Biologii Molekularnej i Biotechnologii (1992), Instytut Biologii Eksperymentalnej (1994) oraz Instytut Biologii Środowiska (2011). W 1996 r. razem z Wydziałem Nauk Geograficznych i Geologicznych oraz Wydziałem Chemii, Wydział Biologii zainaugurował prowadzenie interdyscyplinarnego kierunku ochrona środowiska, którego prowadzenie przejął całkowicie w 2005 r.

W skład obecnej struktury organizacyjnej wydziału wchodzi cztery instytuty: Instytut Antropologii, Biologii Eksperymentalnej, Instytut Biologii Molekularnej i Biotechnologii, Instytut Biologii Środowiska, w ich ramach funkcjonuje łącznie 31 zakładów, cztery pracownie instytutowe, sześć pracowni wydziałowych i biblioteka.

Wydział zatrudnia ponad 300 pracowników. Jego potencjał naukowo-dydaktyczny stanowi 195 nauczycieli akademickich, w tym 42 profesorów tytularnych, 32 doktorów habilitowanych, 121 doktorów na stanowisku adiunkta oraz 112 pracowników naukowo-technicznych, inżynierijno-technicznych, administracyjnych i pracowników biblioteki.

Od 2003 r. Wydział Biologii rozpoczął funkcjonowanie w oddawanym stopniowo do użytku Collegium Biologicum na kampusie Morasko. Jego budowa nie tylko pozwoliła na przeniesienie do jednego gmachu wszystkich rozproszonych na terenie Poznania jednostek wydziału, ale również podniosła jego możliwości rozwojowe. Przykładowo w Instytucie Biologii Molekularnej utworzono Pracownię Sekwencjonowania DNA, a w 2003/2004 r. pierwszą w Polsce specjalność

bioinformatyka. Z kolei w 2005 r. Wydział Biologii przejął prowadzenie kierunku ochrona środowiska, zachowując jego interdyscyplinarny charakter, dzięki współpracy z Wydziałem Nauk Geograficznych i Geologicznych oraz Wydziałem Chemii. Wydział realizuje projekty o charakterze badawczo-rozwojowym między innymi we współpracy z Ministerstwem Rolnictwa oraz jednostkami administracji państwowej i samorządowej, przedsiębiorstwami, placówkami opieki zdrowotnej. Problematyka badań prowadzonych na wydziale wpisuje jednostkę w rozwój nauk biologicznych, poczynając od tych zajmujących się organizacją życia na poziomie molekularnym poprzez poziom komórkowy i organizmalny do dyscyplin zajmujących się poziomem ponadosobniczym, w tym relacjami między organizmami a środowiskiem życia w obrębie populacji, ekosystemów i wyższych jednostek organizacyjnych. Prowadzone badania wpisują się w najnowocześniejsze podejścia wykorzystujące z jednej strony problematykę zagadnień ewolucyjnych, a z drugiej – techniki obliczeniowe (bioinformatyczne).

Na Wydziale kształci się ponad 1600 studentów i 120 doktorantów.

Studia stacjonarne prowadzone są na trzech kierunkach: biologia, biotechnologia i ochrona środowiska oraz na makrokierunku – bioinformatyka, prowadzonym wspólnie z Politechniką Poznańską. Odrębna rekrutacja na I stopień jest prowadzona na specjalności: ekologia i zarządzanie zasobami przyrody oraz hydrobiologia i ochrona wód. Na II stopniu kształcenie odbywa się na 10 specjalnościach: biologia człowieka, biologia eksperymentalna, biologia molekularna, biologia środowiska, ekologia i zarządzanie zasobami przyrody (kierunek biologia); hydrobiologia i ochrona wód, ochrona i kształtowanie środowisk lądowych, zarządzanie środowiskiem, chemia środowiska (kierunek: ochrona środowiska). Wydział uruchomił ponadto studia stacjonarne w zamiejscowych ośrodkach dydaktycznych w Słubicach i Pile.

We współpracy z Instytutem Informatyki Politechniki Poznańskiej prowadzony jest kierunek bioinformatyka. Wydział udostępnia również interdyscyplinarny kierunek neurobiologia, prowadzony wspólnie z Wydziałem Wychowania Fizycznego, Sportu i Rehabilitacji, Akademii Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego w Poznaniu (AWF) oraz Wydziałem Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach, Uniwersytetu Przyrodniczego im. Augusta Cieszkowskiego w Poznaniu. Na wydziale prowadzone są ponadto studia podyplomowe na kierunkach: biologia, biologia sądowa i przygotowanie pedagogiczne do nauczania biologii i przyrody.

Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych

Wydział w obecnym kształcie powstał po podziale w 1984 r., kiedy Wydział Biologii i Nauk o Ziemi podzielił się na dwa wydziały: Wydział Biologii i Wydział

Nauk Geograficznych i Geologicznych. Od 1991 r. struktura Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych obejmuje cztery instytuty, odpowiadające obszarom badań: Instytut Geografii Fizycznej i Kształtowania Środowiska Przyrodniczego, Instytut Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Gospodarki Przestrzennej, Instytut Geologii, Instytut Geoekologii i Geoinformacji oraz najnowszy element tej struktury: Katedra Turystyki i Rekreacji. Wydział posiada również pracownie wydziałowe w tym Pracownię Dydaktyki Geografii i Edukacji Ekologicznej. Wydział dysponuje również stacjami terenowymi, w tym Stacją Polarną Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza AMUPS w Zatoce Petunia (Svalbard), 1300 km od bieguna północnego, a także Stację Geoekologiczną w Storkowie, Stację Terenową Zakładu Klimatologii na Mierzei Łebskiej i Stacją Terenową w Czołpinie, a także dwoma Stacjami Monitoringu Środowiska Przyrodniczego na Wolinie i w Poznaniu „Różany Strumień”.

Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych wyróżnia się wysokim potencjałem naukowo-badawczym, zatrudniając 77 samodzielnych pracowników naukowych. Według oceny parametrycznej jednostek naukowych Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego jest on najlepszym i największym w Polsce wydziałem z zakresie nauk o Ziemi.

Utrzymująca się wysoka ocena oraz doskonałe warunki studiów są magnesem przyciągającym studentów – obecnie uczy się na nim 3600 studentów. Wydział ma w swojej ofercie osiem kierunków studiów i łącznie 18 specjalizacji. Są to: geografia, geoinformacja, geologia, gospodarka przestrzenna, gospodarka wodna (ośrodek zamiejscowy UAM w Pile), turystyka i rekreacja, zarządzanie środowiskiem oraz geodezja i kartografia (niestacjonarne studia inżynierskie). Dodatkowo w ramach kierunku geografia posiada specjalności: ekologia miasta, geoinformacja, hydrologia, meteorologia i klimatologia. Na studiach II stopnia dostępne są następujące specjalności: geografia, geografia społeczno-ekonomiczna, kartografia i teledetekcja, monitoring geoekosystemów, geoinformacja, hydrologia, meteorologia i klimatologia, geologia, turystyka i rekreacja.

Wydział prowadzi również studia doktoranckie w dziedzinie nauk o Ziemi z zakresu geografii lub geologii. Ponadto oferuje studia podyplomowe w ramach pięciu kierunków: geoinformacja, geologia, monitoring środowiska przyrodniczego, turystyka oraz zarządzanie środowiskiem – zarządzanie gospodarką odpadami.

Wydział Teologiczny

Starania o powołanie tego wydziału podjęto wraz z utworzeniem Uniwersytetu Poznańskiego w 1919 r., ale mimo formalnych uzgodnień i zapowiedzi zarówno ze strony Kościoła, jak i UP, nie zdołano ich utworzyć przed wybuchem wojny,

a następne lata nie sprzyjały podejmowanym staraniom. Zdołano go utworzyć w ramach UAM dopiero w 1998 r. Wcześniej, bo w 1974 r. Dekretem Kongregacji Wychowania Katolickiego Posnaniensis urbs z dnia 2 VI 1974 r. został erygowany w Poznaniu Papieski Wydział Teologiczny, który przez pierwsze lata działał w Arcybiskupim Seminarium Duchownym w Poznaniu. Kongregacja Wychowania Katolickiego w czerwcu 1998 r. wyraziła formalną zgodę na ustanowienie Wydziału Teologicznego w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza z przeniesieniem tytułu „Papieski”. Wydział Teologiczny Uniwersytetu im Adama Mickiewicza w Poznaniu jest ośrodkiem myśli chrześcijańskiej i katolickich studiów społecznych.

Obecna struktura wydziału składa się z ośmiu zakładów: Zakład Filozofii Chrześcijańskiej; Zakład Katechetyki i Pedagogiki Chrześcijańskiej; Zakład Liturgiki i Homiletyki; Zakład Nauk Biblijnych; Zakład Teologii Dogmatycznej, Fundamentalnej i Ekumenizmu; Zakład Teologii Moralnej, Duchowości i Katolickiej Nauki Społecznej; Zakład Teologii Pastoralnej i Prawa Kanonicznego; Zakład Teologii Patrystycznej i Historii Kościoła.

Wydział prowadzi studia stacjonarne jednolite magisterskie na kierunkach teologia specjalność kapłańska, katechetyczno-pastoralna (te również jako nie-stacjonarne) oraz studia stacjonarne i niestacjonarne I stopnia: dialog i doradztwo społeczne.

Wydział Pedagogiczno-Artystyczny w Kaliszu

Jedynym pozamiejscowym Wydziałem UAM jest Wydział Pedagogiczno-Artystyczny w Kaliszu, będący integralną częścią Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jednostka powstawała stopniowo wraz ze wzrostem ilości pracowników i ofertą dydaktyczną. Wydział został oficjalnie powołany mocą uchwały Senatu UAM z marca 2002 r., na podstawie której dokonano przekształcenia Instytutu Pedagogiczno-Artystycznego w Wydział Pedagogiczno-Artystycznym UAM w Kaliszu. Uchwała nabrała mocy obowiązującej od dnia 1 IX 2002 r. Początki wydziału sięgają początku lat osiemdziesiątych, kiedy zawarto porozumienie w sprawie powołania i prowadzenia Zakładu Nauczania Początkowego w ramach Instytutu Pedagogiki UAM w Kaliszu. W październiku 1984 r. uruchomiono pięcioletnie studia magisterskie – nauczanie początkowe – w trybie stacjonarnym i zaocznym. Z kolei w 1987 pod opieką merytoryczną Instytutu Pedagogiki WNS rozpoczął funkcjonowanie Zakład Wychowania Plastycznego i uruchomiono studia z wychowania plastycznego oraz specjalistyczne pracownie. Rok później rozpoczął działalność Zakład Wychowania Muzycznego. Na podstawie uchwały Senatu UAM nr 24/91 z dnia 25 III 1991 r. utworzono Kolegium Pedagogiczno-Artystyczne UAM w Kaliszu, nadając

mu status samodzielnej jednostki naukowo-dydaktycznej, która podlegała bezpośrednio rektorowi UAM. W 1991 r. powstał Zakład Pedagogiki, a w roku akademickim 1993/1994 uruchomiono studia zawodowe na kierunku pedagogika w zakresie wychowania przedszkolnego i wczesnoszkolnego. W 1996 r. Kolegium zostało przekształcone w Instytut Pedagogiczno-Artystyczny, odtąd otwierano nowe kierunki studiów (we współpracy z innymi wydziałami UAM): filologię polską, historię, filologię angielską, fizykę z specjalnością informatyka stosowana, administrację. W 1997 r. został utworzony Zakład Informatyki Naukowej i powołano specjalności: informacja naukowa oraz pedagogika w zakresie bibliotekarstwa szkolnego. Ponadto powołano pilotażowy rocznik na kierunku: pedagogika – komunikacja społeczna i samorządność w Stacji Naukowo-Dydaktycznej UAM w Jarocinie. W 2002 r. Zakład Wychowania Plastycznego przekształcono w Zakład Edukacji Plastycznej, a Zakład Wychowania Muzycznego w Zakład Edukacji Muzycznej. Odpowiednio przekształcono dotychczasowe kierunki studiów: wychowanie plastyczne przekształcono w edukację artystyczną w zakresie sztuk plastycznych, a wychowanie muzyczne w edukację artystyczną w zakresie sztuki muzycznej.

W 2009 r. do użytku wydziału powołanego w 2002 r. oddano do użytku nowy gmach, lokalizując w nim przestronną salę konferencyjno-koncertową im. profesora Jerzego Rubińskiego i jedną z najnowocześniejszych bibliotek w Polsce. W 2014 został oddany do użytku drugi gmach ze specjalistycznymi pomieszczeniami: pracownia cyfrowej edycji obrazu, pracownia sztuk projektowych, sale rytmiki, sala kameralna, w której odbywają się konferencje i koncerty.

Obecnie w skład wydziału wchodzi 13 zakładów (Zakład Arteterapii, Zakład Edukacji Muzycznej, Zakład Edukacji Plastycznej, Zakład Edukacji Środowiskowej, Zakład Informatyki Naukowej, Zakład Filologii Angielskiej, Zakład Kształcenia Pedagogicznego Nauczycieli, Zakład Malarstwa i Teorii Sztuki, Zakład Muzyki Sakralnej i Organowej, Zakład Ochrony Dziedzictwa Kulturowego i Komunikacji Międzykulturowej, Zakład Pedagogiki, Zakład Studiów Polonistycznych i Komunikacji Medialnej, Zakład Zasobów Poznawczych Człowieka) oraz trzy pracownie (Pracownia Cyfrowej Edycji Obrazu, Pracownia Sztuk Projektowych, Pracownia Języków Obcych). Obok pracowników naukowych wśród wykładowców są także artyści plastycy i muzycy o uznanej renomie. Na wydziale działa big-band, chóry oraz Uniwersytecka Galeria Sztuki.

Częścią struktury obecnego Uniwersytetu są również dwie pozamiejscowe jednostki organizacyjne w Gnieźnie i w Pile oraz prowadzone wspólnie ze stroną niemiecką Collegium Polonicum w Słubicach.

Instytut Kultury Europejskiej w Gnieźnie

Collegium Europaeum Gnesnense zostało powołane w 2000 r. Jego pierwszą siedzibą przed wybudowaniem gmachu Collegium były pomieszczenia Prymasowskiego Wyższego Seminarium Duchownego w Gnieźnie, udostępnione dzięki uprzejmości Metropolity Gnieźnieńskiego Arcybiskupa Henryka Muszyńskiego. W 2003 r. oddano do użytku siedzibę nowego Collegium Europaeum Gnesnense, które w maju 2005 r. otrzymało imię Jana Pawła II.

Na ofertę edukacyjną Collegium składają się studia stacjonarne i niestacjonarne I stopnia: projektowanie kultury, specjalność – animacja ruchu turystycznego, promocja dziedzictwa kulturowego, komunikacja europejska, specjalność dyplomacja europejska, turystyka kulturowa. Studia stacjonarne i niestacjonarne II stopnia, komunikacja europejska, specjalizacja medioznawstwo, zarządzanie instytucjami kultury, edukacja europejska.

Nadnotecki Instytut UAM w Pile

Nadnotecki Instytut UAM w Pile, to dawny Zamiejscowy Ośrodek Dydaktyczny, ulokowany w nowym, wybudowanym w 2010 r. obiekcie na terenie dawnego lotniska wojskowego. Podstawowym obszarem badań na kierunkach przyrodniczych są ekosystemy wodne, a bliskość pojezierzy stanowi o atucie tej lokacji. Instytut współpracuje również z firmami z branży IT, mającymi swoje siedziby w regionie pilskim, co umożliwi studentom technologii informatycznych łącznie wykształcenia z praktycznymi umiejętnościami.

Nadnotecki Instytut UAM w Pile oferuje dwa kierunki studiów dziennych. Pierwszy to gospodarka wodna z czterema ścieżkami rozwoju – zarządzanie zasobami komunalnymi; ochrona i zarządzanie środowiskiem; wody mineralne i balneologia oraz turystyka wodna, leśna i lotnicza, wybieranymi po trzecim semestrze studiów zgodnie z zainteresowaniami kandydatów. Drugi kierunek to technologie informatyczne z możliwością wyboru dwóch specjalizacji: informatyka i geoinformatyka.

Collegium Polonicum w Słubicach

Collegium Polonicum to jednostka wspólna dwóch partnerskich uczelni: Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i Uniwersytetu Europejskiego Viadrina we Frankfurcie nad Odrą, traktowana jako forma współpracy transgranicznej w dziedzinie badań i dydaktyki. Inauguracja roku akademickiego miała miejsce w 1998 r. Collegium pełni również rolę centrum spotkań. Główne

cele i zadania określające rolę Polonicum zostały sformułowane w Memoriale z dnia 19 IV 1996 r., w sprawie utworzenia Collegium Polonicum przez Komisję Mieszana Rektorów UAM i UEV ds. Collegium Polonicum.

Kształci się w nim ok. 1000 studentów w systemie stacjonarnym, niestacjonarnym zaocznym i podyplomowym, a około 25% z nich to obcokrajowcy.

Kierunki studiów oferowane przez Collegium Polonicum to: filologia – specjalność filologia germańska, filologia polska jako obca, prawo, kulturoznawstwo, specjalność komunikacja międzykulturowa, ochrona europejskich dóbr kultury (w języku niemieckim), Kultur und Geschichte Mittel – und Osteuropas.

Analiza rozwoju struktury Uniwersytetu Poznańskiego widziana w perspektywie minionego stulecia prowadzi do następujących refleksji podsumowujących. Od momentu kształtowania się Uniwersytetu w 1919 r. aż do czasów współczesnych struktura uczelni jest pochodną ambicji badawczych i wysokich oczekiwań poznańskiego środowiska naukowego, które swoimi korzeniami sięga jeszcze inicjatyw Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Struktura rozwija się wraz z rosnącym potencjałem naukowo-badawczym, reprezentowanym przez kadre naukową. Środowisko uniwersyteckie wzrastało i nadal wzrasta dynamicznie wraz z uczelnią i rozwijanymi na niej kierunkami badań naukowych. Ich niezadko innowacyjny charakter, na skalę daleko wykraczającą poza granice kraju i granice dyscyplin, to efekt pracy kilku pokoleń badaczy.

Wybudowanie w latach 1992–2015 pozamiejskiego kampusu Morasko oraz nowoczesnych siedzib wydziałów: Prawa i Administracji (Collegium Iuridicum), Nauk Społecznych (Collegium Florianiana Znanickiego), a także Wydziału Artystycznego w Kaliszu, Collegium Polonicum w Słubicach oraz Instytutu Kultury Europejskiej w Gnieźnie, a ponadto liczne modernizacje budynków dawnych, takich jak Collegium Maius czy Collegium Heliodora Święcickiego znacząco rozszerzają współczesne możliwości naukowego rozwoju uczelni, zapoczątkowane wcześniej. Współczesny Uniwersytet Adama Mickiewicza w wielu dziedzinach badawczych znacząco przekracza najśmielsze oczekiwania swoich czcigodnych Założycieli.

Studenci Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w latach 1945–2018. Kształcenie, rekrutacja, liczebność

DANUTA KONIECZKA-ŚLIWIŃSKA

Jednym z filarów wspólnoty uniwersyteckiej są bez wątpienia studenci. Stąd też problematyka kształcenia i spraw z nimi związanych, obok badań naukowych i współpracy z otoczeniem, stanowi główne zadanie naszej Alma Mater. Podjęto je już od pierwszych dni funkcjonowania Uniwersytetu Poznańskiego po zakończeniu II wojny światowej. Nowy rok akademicki rozpoczął się wówczas 23 IV 1945 r. i trwał niezwykle krótko, bo niewiele ponad pięć miesięcy, do końca października 1945 r.¹ Od tego momentu minęło ponad 70 lat, liczba studentów na UAM wzrosła siedmiokrotnie, wiele razy zmieniły się programy studiów i zasady rekrutacji, a kandydaci mogą obecnie wybierać spośród 82 kierunków i 250 specjalności. Dziś Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu jest jedną z trzech największych uczelni w Polsce pod względem ogólnej liczby studentów, tuż za takimi ośrodkami jak Uniwersytet Warszawski i Uniwersytet Jagielloński².

Problematyka obecności studentów na UAM to niezwykle rozległa płaszczyzna, obejmująca nie tylko kwestie związane z ich kształceniem, liczebnością czy rekrutacją, ale także z rozwijającą się samorządnością, organizacją pomocy materialnej i innych form wsparcia dla różnych grup studentów, oraz różnorodną aktywnością naukową, polityczną, społeczną, sportową czy kulturalną. W niniejszym rozdziale omówione zostaną jedynie zagadnienia opisujące formalny obraz studentów naszej uczelni na przestrzeni ostatnich siedemdziesięciu lat i tylko w wybranych przestrzeniach. Pozostałe kwestie przedstawiają inne rozdziały tej jubileuszowej publikacji.

¹ *Kronika UP 1945–1954/1955*, Poznań 1958, s. 17.

² GUS, *Szkoły wyższe i ich finanse w 2016 r.*, Warszawa 2017.

1. Zmiany koncepcji kształcenia w latach 1945–2018

Zasady organizacji kształcenia studentów i związane z tym ogólne koncepcje studiów, podobnie, jak inne segmenty systemu oświaty i szkolnictwa wyższego w Polsce, są uwarunkowane wieloma czynnikami, np. aktualną sytuacją polityczną, strategią Ministerstwa zarządzającego tym resortem, bazą lokalową uczelni, stanem wiedzy pedagogicznej i poziomem przygotowania dydaktycznego kadry profesorskiej. W latach 1945–2018 wielokrotnie zmieniano lub modyfikowano pomysły na nauczanie i wychowanie studentów, dostosowując je do aktualnych potrzeb i wizji. Z tego punktu widzenia również w dziejach Uniwersytetu możemy wydzielić kilka okresów, w których dominowała dająca się wyróżnić koncepcja kształcenia studentów.

Lata 1945–1955

W pierwszych latach powojennych ze względów oczywistych powielono system organizacyjny kształcenia z okresu międzywojennego. Nie było przecież ani nowych programów, ani pomocy dydaktycznych. Wobec braków kadrowych i zniszczenia wielu budynków uczelnianych, tworzące się wówczas wydziały i katedry w naturalny sposób nawiązywały do znanych sobie wzorców przedwojennych. Również władze polityczne zainteresowane były innymi problemami, stąd w dwóch pierwszych latach akademickich 1944/1945 i 1945/1956 nie ingerowały w proces dydaktyczny w takim stopniu, jak to miało miejsce w późniejszym okresie. Swoją uwagę skupiły przede wszystkim na udroźnieniu rekrutacji i zapewnieniu dostępu do studiów odpowiednim grupom społecznym (patrz podrozdział o zasadach i warunkach rekrutacji). Uruchomiono wówczas na Wydziale Prawno-Ekonomicznym dwie sekcje programowe: prawną i ekonomiczno-polityczną; na Wydziale Lekarskim: medycynę, stomatologię i wychowanie fizyczne; na Wydziale Humanistycznym: historię, historię sztuki, filozofię, etnografię z etnologią, socjologię, pedagogikę, psychologię, muzykologię, filologię polską, filologię klasyczną, filologię francuską, filologię niemiecką, filologię angielską i filologię słowiańską; na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym: matematykę, fizykę, chemię, biologię, geografę, antropologię, geologię, mineralogię i farmację; na Wydziale Rolniczo-Leśnym: rolnictwo i leśnictwo³.

Jedną z pierwszych zasadniczych regulacji ustroju polskich uczelni był Dekret Rady Ministrów z 1947 r. o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego. Wyraźnie wskazywał na kształcenie „kandydatów do zawodów praktycznych” jako jedno z zadań szkół wyższych akademickich, obok organizowania i prowadzenia badań

³ *Kronika UP*, s. 72, 205, 208–209, 346, 348, 354, 361, 363, 403, 419, 474, 553, 627, 651–652.

naukowych oraz kształcenia i przygotowania kandydatów do pracy naukowej⁴. Wyznaczał także pierwsze reguły kształcenia, jak czas trwania roku akademickiego (nie mniej niż 30 tygodni wykładowych i egzaminacyjnych) i podstawowe formy nauczania (wykłady, ćwiczenia i samodzielne prace studentów). Narzucał również konieczność przygotowania przez rady wydziałowe szczegółowych programów wykładów i ćwiczeń oraz przedstawienia ich do wiadomości ministrowi oświaty⁵. Dekret ten, choć ograniczał już autonomię uczelni, to jeszcze nie zawierał jednoznacznych odniesień do nowej ideologii.

Wyraźnym przejawem ingerencji państwa w program kształcenia studentów, wpisującym się w ducha wychowania socjalistycznego, było utworzenie przez ministra oświaty w 1948 r. na Uniwersytecie Poznańskim Studium Nauki o Polsce i Świecie Współczesnym⁶. Zgodnie z rozporządzeniem ministerialnym wszyscy studenci ostatniego roku studiów byli zobowiązani do wysłuchania wykładu z nauki o polsce i świecie współczesnym w wymiarze 60 godz. w ciągu roku akademickiego oraz do zaliczenia kolokwium z tego przedmiotu⁷. Studium przetrwało jedynie do roku 1951, kiedy to odgórnie zostały zlikwidowane wszystkie tego typu jednostki na uniwersytetach⁸. Jego zadania dydaktyczne, bo obowiązkowy przedmiot pozostał, przejęła utworzona wówczas na Wydziale Filozoficzno-Historycznym zespołowa Katedra Podstaw Marksizmu-Leninizmu, działająca do 1956 r.⁹ Drugą jednostką UP, która zajmowała się prowadzeniem tzw. przedmiotów ideologicznych, była Katedra Ekonomii Politycznej na Wydziale Prawa, powstała w 1951 r. Zajmowała się ona m.in. obsługą obowiązkowego wykładu z ekonomii politycznej na pierwszych dwóch latach niektórych kierunków studiów na Uniwersytecie¹⁰.

Kolejnym elementem tworzącej się wówczas koncepcji kształcenia było objęcie studentów obowiązkowym szkoleniem wojskowym. W 1949 r. minister obrony narodowej powołał specjalne studium w celu przeprowadzania wojskowego szkolenia studentów szkół wyższych¹¹. Od tej pory studenci wszystkich kierunków studiów byli zobligowani do uczestnictwa w obowiązkowych wykładach

⁴ Dekret z dnia 28 X 1947 r. o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego, Dz. U., 1947, nr 66, poz. 415, s. 1131.

⁵ Tamże, s. 1139.

⁶ Rozporządzenie Ministra Oświaty z dnia 30 X 1948 r. w sprawie utworzenia Studium Nauki o Polsce i Świecie Współczesnym na Uniwersytecie Poznańskim, Dz. U., 1948, nr 58, poz. 465.

⁷ Tamże, s. 1184.

⁸ Rozporządzenie Ministra Szkół Wyższych i Nauki z dnia 29 V 1951 r. w sprawie zwinienia Studium Nauki o Polsce i Świecie Współczesnym, Dz. U., 1951, nr 31, poz. 245.

⁹ Rozporządzenie Ministra Szkół Wyższych i Nauki z dnia 31 I 1951 r. w sprawie zmian organizacyjnych na wydziałach humanistycznych w niektórych szkołach wyższych, Dz. U., 1951, nr 8, poz. 66.

¹⁰ *Kronika UP*, s. 45.

¹¹ Rozporządzenie Ministra Obrony Narodowej z dnia 12 IX 1949 r. w sprawie organizacji studium wojskowego oraz programu, porządku wykładów i zajęć praktycznych w czasie wojskowego szkolenia studentów szkół wyższych, Dz. U., 1949, nr 51, poz. 391.

dach z przedmiotów wojskowych i zajęciach praktycznych w łącznym wymiarze 16 godz. miesięcznie, a także do odbycia w okresie letnim ćwiczeń wojskowych w jednostkach wojskowych lub zastępującej je praktyki (w urzędach, instytucjach lub zakładach państwowych, samorządowych czy społecznych)¹². Na UP Studium Wojskowe powstało zgodnie ze wspomnianym rozporządzeniem i zorganizowało zajęcia dla studentów, przeznaczając jeden dzień w tygodniu przez siedem semestrów na odbycie obowiązkowych wykładów. Po ósmym semestrze studenci odbywali miesięczny obóz wojskowy i składali uroczystą przysięgę¹³.

Już w 1947 r. Senat UP zalecił studentom I roku wszystkich wydziałów korzystanie z zajęć z wychowania fizycznego¹⁴. Począwszy od 1950 r. studenci I i II roku wszystkich kierunków studiów zostali objęci obowiązkowymi ćwiczeniami z wychowania fizycznego w wymiarze 2 godz. tygodniowo¹⁵. Prowadzenie tych zajęć zapewniali pracownicy Studium Wychowania Fizycznego, powołanego na UP w 1952 r.¹⁶ Poza uczestnictwem w ćwiczeniach, studenci zostali także objęci stałym nadzorem lekarskim. Do wyboru mieli wówczas zajęcia z pływania, wioślarstwa, judo, lekkoatletyki, piłki ręcznej, piłki siatkowej, gimnastyki artystycznej oraz ćwiczenia ogólnorozwojowe¹⁷.

Specyfiką pierwszych lat akademickich było wprowadzenie w roku 1947 przez Senat UP obowiązkowych comiesięcznych prac studentów przy odbudowie Poznania w wymiarze co najmniej sześć dni w roku (łącznie 46 godz.). W pierwszej kolejności były to prace związane z odgruzowywaniem gmachów uczelnianych i domów studenckich. Zaliczenie tych prac było odnotowywane w indeksie studenta¹⁸.

Od roku akademickiego 1949/1950 wprowadzono dwustopniową organizację studiów. Studia pierwszego stopnia trwały trzy lata i miały charakter studiów zawodowych. Ich ukończenie uprawniało do wykonywania zawodów praktycznych i było warunkiem dopuszczenia do studiów drugiego stopnia. Te z kolei uprawniały do uzyskania stopnia magistra i stanowiły przepustkę do pracy naukowo-badawczej¹⁹. Na Uniwersytecie Poznańskim system ten obowiązywał już rok wcześniej na Wydziale Rolniczo-Leśnym (studia trzy i pół letnie), a na

¹² Tamże, s. 1010.

¹³ *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–1969*, red. Z. Grot, Poznań 1972, s. 426.

¹⁴ *Kronika UP*, s. 25.

¹⁵ Rozporządzenie Ministrów Oświaty i Zdrowia z dnia 5 I 1950 r. w sprawie obowiązku wychowania fizycznego studentów szkół wyższych, Dz. U., 1950, nr 7, poz. 72.

¹⁶ *Kronika UP*, s. 43.

¹⁷ T. Klanowski, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 1945–1964*, Poznań 1965, s. 152.

¹⁸ *Kronika UP*, s. 25–26.

¹⁹ Zob.: Rozporządzenie Ministra Oświaty z dnia 23 XII 1949 r. w sprawie organizacji i planu studiów na wydziałach prawa w państwowych szkołach akademickich, Dz. U., 1949, nr 6, poz. 58; Rozporządzenie Ministra Oświaty z dnia 2 I 1950 r. w sprawie organizacji i planu niektórych kierunków studiów na wydziałach humanistycznych państwowych szkół akademickich, Dz. U., 1950, nr 2, poz. 9 oraz Rozporządzenie Ministra Oświaty z dnia 2 I 1950 r. w sprawie organizacji i planu niektórych

pozostałych wydziałach, z wyjątkiem muzykologii i psychologii (studia czteroletnie), wprowadzono go zgodnie z rozporządzeniem ministerialnym²⁰.

Rok akademicki trwał wówczas dwa semestry, co najmniej po 15 tygodni każdy. Wszystkie wykłady i ćwiczenia na Wydziale Prawno-Ekonomicznym UP były obowiązkowe²¹, podobnie jak na Wydziale Lekarskim i Rolniczo-Leśnym²², natomiast na Wydziałach Humanistycznym i Matematyczno-Przyrodniczym obowiązywał system tzw. wolnych studiów, co oznaczało, że student był zobowiązany do zaliczenia określonych wykładów i ćwiczeń do końca roku akademickiego, bez obligatoryjnej obecności na wszystkich zajęciach²³. W pierwszych latach powojennych miało to szczególne znaczenie, ze względu na częste łączenie studiów z pracą zawodową, ale w praktyce wydłużało niestety okres nauki. Zaliczenie wykładu odbywało się na podstawie egzaminu (również w postaci kolokwium), natomiast ćwiczeń – na podstawie kolokwium lub wykonanych przez studenta prac. W ramach programu studenci musieli odbyć także naukę praktyczną dwóch języków obcych: języka rosyjskiego (jako obowiązkowego) i jednego z trzech innych (angielskiego, francuskiego lub niemieckiego), po 2 godz. tygodniowo w obu semestrach z każdego lektoratu. Na UP obowiązkiem tym objęto studentów I i II roku, a realizację tych zajęć prowadziło Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych powołane w 1953 r.²⁴ Obowiązkowo na I roku studiów na wszystkich kierunkach studenci musieli zaliczyć wykłady z materializmu dialektycznego i historycznego (po 2 lub 3 tygodniowo w obu semestrach w zależności od kierunku studiów, zakończone kolokwium) oraz wykład z zagadnień Polski współczesnej (po 2 godz. tygodniowo w każdym semestrze, zakończony egzaminem)²⁵.

Na dalsze przemiany koncepcji kształcenia realizowanej na UP w kolejnych latach wpływ miały dwa istotne wydarzenia: zmiany organizacyjne na naszej uczelni, związane z wydzieleniem się odrębnych szkół wyższych oraz objęcie szkolnictwa wyższego gospodarką planową. W latach 1949–1952 z poszczególnych wydziałów Uniwersytetu Poznańskiego wyodrębniły się samodzielne uczelnie: Akademia Medyczna, Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego oraz Wyższa Szkoła Rolnicza, co spowodowało, z oczywistych względów, spadek liczby studentów i znaczne ograniczenie oferowanych kierunków studiów. Nie prowadzono już rekrutacji na takich kierunkach jak: medycyna, stomatologia,

kierunków studiów na wydziałach matematyczno-przyrodniczych państwowych szkół akademickich, Dz. U., 1950, nr 2, poz. 12.

²⁰ T. Klanowski, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza...*, s. 123.

²¹ Rozporządzenie Ministra Oświaty z dnia 23 XII 1949 r..., s. 74.

²² *Kronika UP*, s. 38.

²³ T. Klanowski, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza...*, s. 123; *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza...*, s. 420; *Kronika UP*, s. 38.

²⁴ *Kronika UP*, s. 44.

²⁵ Zob. przypis 19.

farmacja, rolnictwo, ogrodnictwo, leśnictwo i wychowanie fizyczne, ograniczając się do kierunków w obrębie pozostałych wydziałów, czyli prawa, filologii polskiej, filologii germańskiej, historii, historii sztuki, historii kultury materialnej (dla etnografów i archeologów), muzykologii, psychologii, matematyki, fizyki, chemii, astronomii, biologii i geografii²⁶. Głównym jednak źródłem zmian w kształceniu studentów była Ustawa z 1951 r. o szkolnictwie wyższym i pracownikach nauki²⁷. Jej wprowadzenie wiązało się z włączeniem uczelni w realizację tzw. planu sześcioletniego. Po raz pierwszy do dokumentu tej rangi wpisano jednoznaczne odwołanie do ówczesnej ideologii państwa, przypisując szkołom wyższym kształcenie i wychowanie „kadry inteligencji ludowej w duchu ofiarnej służby ojczyźnie, walki o pokój i socjalizm”²⁸. Objęcie kształcenia studentów gospodarką planową oznaczało w praktyce bardzo wyraźne zaostrenie reguł studiowania, począwszy od regulacji naboru na I rok studiów, przez wprowadzenie sztywnych programów kształcenia oraz ograniczenia możliwości przedłużania nauki²⁹. Elementem tej nowej koncepcji kształcenia było także objęcie wszystkich studentów nakazem pracy po ukończeniu studiów, obowiązkowym szkoleniem wojskowym i wychowaniem fizycznym, nauką języka rosyjskiego, odbyciem praktyk wakacyjnych i dyplomowych oraz zaliczeniem tzw. przedmiotów ideologicznych. Szkolenie wojskowe kończyło się złożeniem egzaminów z przedmiotów wojskowych, uprawniających do mianowania na pierwszy stopień oficerski i zwalniających z odbywania zasadniczej służby wojskowej. Miało na celu przede wszystkim poddanie studentów zamierzonym wpływom wychowawczym (ideologicznym), określanym jako „podniesienie poziomu uświadczenia politycznego”, „podniesienie sprawności fizycznej niezbędnej do obrony Ojczyzny”³⁰. Jeszcze dwa miesiące przed wejściem w życie ustawy z 1951 r. Prezydium Rządu wprowadziło w szkołach wyższych obowiązkowe praktyki wakacyjne i dyplomowe³¹. W zależności od kierunku studiów, praktyki te odbywały się jedno- lub wielokrotnie (po ukończeniu określonego w rozporządzeniu roku/lat studiów) w wymiarze 4 tygodni w miesiącu lipcu lub sierpniu. Przykładowo studenci dziennikarstwa odbywali praktykę po I i II roku; prawa, fizyki, geografii i chemii – po II roku; historii, socjologii i filologii polskiej po III roku; psychologii – po III i IV roku; geologii – po II i IV roku; biologii – po I roku studiów drugiego stopnia. Zdecydowanie większy wymiar praktyk obowiązywał studentów kierunków rolnych,

²⁶ B. Miśkiewicz, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza 1919–1989*, Poznań 1989, s. 73.

²⁷ Ustawa z dnia 15 XII 1951 r. o szkolnictwie wyższym i o pracownikach nauki, Dz. U., 1951, nr 6, poz. 38.

²⁸ Tamże, s. 57.

²⁹ *Kronika UIP*, s. 30.

³⁰ Tamże, s. 43.

³¹ Uchwała nr 709 Prezydium Rządu z dnia 13 X 1951 r. w sprawie odbywania i finansowania praktyk zawodowych uczniów szkół zawodowych oraz praktyk wakacyjnych i dyplomowych studentów wyższych uczelni w 1952 r., MP 1951, nr 91, poz. 1254.

weterynaryjnych, leśnych, ekonomicznych i technicznych³². Za odbycie praktyki studenci otrzymywali wynagrodzenie ryczałtowe, musieli prowadzić dzienniczki praktyk i uzyskać pozytywną opinię zakładu pracy, w którym praktykowali³³.

Wywiązanie się uczelni ze zobowiązań planowych zamierzano osiągnąć, m.in. podnosząc dyscyplinę studiów wpisującą się w tzw. socjalistyczną dyscyplinę pracy³⁴. Zrezygnowano zatem ze wspomnianego wyżej systemu tzw. wolnych studiów na kierunkach humanistycznych, matematycznych i przyrodniczych, a także wprowadzono bezwzględny zakaz pracy zarobkowej dla studentów studiów dziennych (stacjonarnych). Uczęszczanie na wykłady, ćwiczenia i zajęcia praktyczne objęte programem studiów było obowiązkowe, podobnie jak odbywanie w określonych terminach egzaminów i kolokwiów czy oddawanie prac bieżących³⁵. Istotnym elementem dyscypliny studiów było zarządzanie kształceniem poprzez tzw. grupy studenckie. Grupa była podstawową jednostką organizacyjną, miała wyłącznie charakter formalny, a nie samorządowy. Podział studentów na grupy odbywał się według ściśle określonych kryteriów, wśród których szczególne znaczenie miało pochodzenie społeczne (nie należało łączyć w jednej grupie osób z tych samych środowisk społecznych), miejsce zamieszkania i miejsce pracy rodziców. Na czele grupy stał starosta, pochodzący z nominacji dziekana, który m.in. prowadził ewidencję obecności studentów podczas zajęć i przygotowywał z tego sprawozdania. Każda grupa miała swojego opiekuna wyznaczonego przez dziekana spośród pracowników naukowo-dydaktycznych. Jego zadaniem z kolei było kontrolowanie postępów studentów w nauce i również prowadzenie sprawozdawczości w tym zakresie. Ważnym narzędziem kontroli były także tzw. plany pracy grupy, obejmujące równomierne rozłożenie zajęć bez przerw w pracy, ustalenie sztywnych terminów i kryteriów egzaminów oraz kolokwiów, a także równoczesne przystępowanie wszystkich członków grupy do zaliczeń i egzaminów³⁶. System nadzoru nad pracą grupy, poza wyznaczonym starostą i opiekunem, dopełniało funkcjonowanie rad pedagogicznych na poszczególnych kierunkach i latach. Na UP tego typu rady najwcześniej powstały na Wydziale Prawa, później na wszystkich pozostałych wydziałach. W skład poszczególnych rad pedagogicznych wchodziłi wszyscy prowadzący wykła-

³² Zarządzenie nr 39 Prezesa Rady Ministrów z dnia 21 III 1953 r. zmieniające zarządzenie z dnia 21 I 1952 r. w sprawie czasu trwania, trybu odbywania, planowania oraz zasad opłacania praktyk zawodowych, wakacyjnych i dyplomowych uczniów szkół zawodowych i studentów szkół wyższych, MP 1953, nr 30, poz. 380.

³³ Zarządzenie nr 88 Prezesa Rady Ministrów z dnia 21 I 1952 r. w sprawie czasu trwania, trybu odbywania, planowania oraz zasad opłacania praktyk zawodowych, wakacyjnych i dyplomowych uczniów szkół zawodowych i studentów szkół wyższych, MP 1952, nr A-9, poz. 88.

³⁴ Pismo okólne nr 2 Prezesa rady Ministrów z dnia 31 V 1950 r. w sprawie wykonania postanowień ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy, MP 1950, nr A-66, poz. 776.

³⁵ *Kronika UP*, s. 42 i 48.

³⁶ Tamże, s. 50.

dy oraz przedstawiciele asystentów prowadzących ćwiczenia na danym roku studiów. Rady spotykały się kilka razy w ciągu roku akademickiego i omawiały postępy studentów nauce, ustalały zasady polityki dydaktyczno-wychowawczej lub interweniowały w sprawach szczególnie ważnych dla władz Uniwersytetu³⁷.

Biorąc pod uwagę wszystkie elementy kształcenia, jak obowiązkowe całodniowe zajęcia na Studium Wojskowym, zajęcia z wychowania fizycznego i naukę dwóch języków obcych, konieczność odbycia i zaliczenia zajęć z podstaw marksizmu-leninizmu, ekonomii politycznej oraz materializmu dialektycznego i historycznego, a także obowiązkowe praktyki wakacyjne i dyplomowe, na początku lat pięćdziesiątych XX w. trzyletni cykl studiów zawodowych oznaczał w praktyce duże obciążenie dydaktyczne studenta, przekładające się na ok. 40–50 godz. zajęć w pozostałych pięciu dniach tygodnia, po odjęciu jednego dnia na szkolenie wojskowe. Tydzień pracy studenta liczył zatem sześć dni, ze średnim dziennym obciążeniem od 8 do 10 godz. zajęć. Jeżeli jeszcze weźmiemy pod uwagę oczekiwania, aby studenci uczestniczyli w życiu sportowym czy kulturalnym, udzielali się w pracach społecznych i wyjeżdżali na wieś w ramach obowiązkowych żniw czy wykopków, to uświadomimy sobie, jak trudno było osiągnąć dobre wyniki w nauce. Uczelnia zdawała sobie z tego sprawę i szukała środków zaradczych, umożliwiających nie tylko wypełnienie narzuconych wskaźników sprawności kształcenia, ale przede wszystkim zmotywowanie studentów do pracy. Starano się to osiągnąć, organizując m.in. zespoły samopomocy w nauce, konsultacje i repetytoria przedegzaminacyjne, zebrania tzw. grup wyrobniczych (nazywanych także naradami produkcyjnymi) i przeglądy grup studenckich³⁸.

Ustawa z 1951 r. wprowadzając studia pierwszego i drugiego stopnia, określiła także tryby studiowania. Poza studiami dziennymi, dopuściła również tworzenie przez ministra szkolnictwa wyższego studiów zaocznych, przeznaczonych dla osób, które łączyły naukę z pracą zawodową. Wprowadzała ponadto możliwość zdawania egzaminów i ukończenia studiów w charakterze eksternistycznym, przy jednoczesnym utrzymaniu instytucji wolnych słuchaczy i studiów przygotowawczych (patrz na ten temat podrozdział o rekrutacji)³⁹. System studiów dwustopniowych realnie obowiązywał tylko przez kilka lat. Jeśli nawet oficjalne statystyki wykazywały podniesienie sprawności kształcenia, to w praktyce wyraźnie było można dostrzec spadek osiąganych wyników i wspomniane przeciążenie studentów. Zdecydowano zatem przejść na studia jednolite, cztero lub pięcioletnie w zależności od kierunku studiów. Na UP przejście na studia jednolite rozpoczęło się w roku akademickim 1952/1953. Na historii, polonistyce, historii sztuki, historii kultury materialnej oraz na prawie obowiązywały studia cztero-

³⁷ Tamże, s. 47.

³⁸ Tamże, s. 46–47.

³⁹ Ustawa z dnia 15 XII 1951 r..., s. 59–60.

letnie, natomiast na germanistyce, matematyce, fizyce, chemii, biologii i geografii wprowadzono od roku 1954/1955 studia pięcioletnie. Muzykologia i psychologia od początku nie podlegała systemowi studiów dwustopniowych i tam studia trwały cztery lata⁴⁰.

Lata 1956–1970

Wydarzenia poznańskiego Czerwca i Października 1956 r. miały swoje następstwa także w sferze szkolnictwa wyższego. Już w roku akademickim 1956/1957 na UAM dokonano znaczącej modyfikacji dotychczasowych programów kształcenia, zmniejszając przede wszystkim ilość wykładów i ćwiczeń, wprowadzając wykłady monograficzne, fakultatywne i nadobowiązkowe, wprowadzając proseminaria i seminaria zamiast ćwiczeń, a przede wszystkim, znosząc uciążliwy obowiązek uczęszczania na wykłady. Nie była to jednak reforma nazbyt liberalna, ponieważ wśród przedmiotów nadobowiązkowych znalazła się m.in. ekonomia polityczna na wszystkich kierunkach studiów⁴¹. Jak oceniał Benon Miśkiewicz, rektor UAM w latach 1972–1981, studenci przestali się w ten sposób uczyć i wreszcie zaczęli studiować⁴².

Pod naporem ogólnopolskiej krytyki zlikwidowano w 1956 r. Katedrę Podstaw Marksizmu-Leninizmu i wycofano się z obowiązkowego nauczania przedmiotu pod tą samą nazwą. Nie oznaczało to bynajmniej zakończenia procesu ideologizacji studentów, ponieważ nadal pozostawiono obowiązkowe nauczanie materializmu dialektycznego i historycznego, dołączając także główne kierunki filozofii, wybrane zagadnienia z metodologii marksistowskiej i podstawy socjologii, a przede wszystkim postanowiono prowadzić stałą „pracę wychowawczą” wśród studentów na wszystkich zajęciach dydaktycznych i w domach studenckich (m.in. poprzez organizację wieczorów dyskusyjnych, spotkania z pośłami, projekcje filmów, wystawy)⁴³. Poza pracownikami naukowo-dydaktycznymi, którzy od tej pory zostali poddani wzmożonemu szkoleniu pedagogicznemu, do wychowania studentów zostali włączeni opiekunowie lat, przedstawiciele organizacji partyjnych i młodzieżowych, kierownicy domów studenckich⁴⁴.

W tym okresie pojawił się również problem, towarzyszący poznańskim studentom przez wiele następnych lat, a związany z coroczną organizacją Międzynarodowych Targów Poznańskich i koniecznością udostępnienia domów studenckich dla gości targowych. Władze uczelni musiały się bowiem zgodzić na

⁴⁰ *Kronika UP*, s. 57.

⁴¹ *Kronika UAM 1955/56*, Poznań 1957, s. 10

⁴² B. Miśkiewicz, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza...*, s. 71.

⁴³ *Kronika UAM 1955*, s. 11, 47 oraz *Kronika UAM 1958/59*, Poznań 1961, s. 39.

⁴⁴ *Kronika UAM 1958*, s. 39–40.

skrócenie roku akademickiego o dwa tygodnie i przeniesienie części egzaminów na okres powakacyjny. Uniwersytet im. Adama Mickiewicza był w ten sposób jedynym w Polsce, który rozpoczął i kończył zajęcia o miesiąc wcześniej niż inne ośrodki akademickie⁴⁵.

Choć ustawa o szkolnictwie wyższym z 1951 r. dopuszczała kształcenie poza studiami dziennymi również na studiach zaocznych, to jednak na naszej uczelni ta forma studiowania rozwinęła się dopiero w drugiej połowie lat pięćdziesiątych. Ze względu na zakaz łączenia pracy zawodowej ze studiami dziennymi, studia zaoczne stanowiły główną możliwość zdobycia wykształcenia dla osób pracujących, stąd też zamiennie były określane jako „studia dla pracujących”. Po wejściu w życie tej ustawy, w Poznaniu prowadzono jedynie Ośrodek Konsultacyjny dla studentów Zaocznego Studium Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego⁴⁶. Pierwsze studia zaoczne na UP powstały w 1955 r. z przekształcenia tego ośrodka konsultacyjnego w Samodzielne Studium Zaoczne Wydziału Prawa Uniwersytetu Poznańskiego, w kolejnym roku udało się natomiast uruchomić jeszcze Studium Zaoczne Fizyki i Studium Zaoczne Geografii⁴⁷. Studia zaoczne w zasadzie realizowały ten sam program co studia dzienne (poza zajęciami z wychowania fizycznego, studium wojskowym i lektoratami z języków obcych), tylko w czasie o jeden rok dłuższym. Kształcenie odbywało się w formie zjazdów okresowych, prac kontrolnych oraz indywidualnych konsultacji⁴⁸. W zależności od kierunku studiów zajęcia miały większą lub mniejszą częstotliwość. Przykładowo na prawie obowiązywały zajęcia dwu- lub czterodniowe, zajęcia wieczorowe dla studentów zamieszkałych w Poznaniu i zbiorowe konsultacje dla studentów zamiejscowych⁴⁹, z kolei na Studium Zaocznym Fizyki i Geografii przez jakiś czas odbywały się duże zjazdy dziesięcio- i trzydziestodniowe, co potem zastąpiono zjazdami pięciodniowymi co drugi miesiąc⁵⁰. Od początku funkcjonowania studiów zaocznych pojawił się problem z zakwaterowaniem jego słuchaczy i z zapewnieniem sal wykładowych. Pewnym ograniczeniem była też kadra prowadząca, ponieważ w miesiącach letnich musiała wykorzystać urlopy, a wtedy właśnie przypadały zjazdy wakacyjne. Dla zaradzenia tym problemom postanowiono dla studentów zamiejscowych utworzyć punkty konsultacyjne, w których odbywała się część zajęć i konsultacji. W 1958 r. powstał zatem pierwszy punkt konsultacyjny UAM w Szczecinie, a potem jeszcze w Gdańsku⁵¹.

⁴⁵ *Kronika UAM 1955*, s. 17.

⁴⁶ J. Wąsicki, *Studia dla pracujących na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 1951–1965*, Poznań 1969, s. 8.

⁴⁷ Tamże, s. 14–15.

⁴⁸ *Kronika UAM 1955*, s. 51.

⁴⁹ Tamże, s. 77.

⁵⁰ J. Wąsicki, *Studia dla pracujących...*, s. 23.

⁵¹ Tamże, s. 25.

W 1958 r. szkolnictwo wyższe doczekało się nowej ustawy, która ze zmianami w 1965, 1968 i 1973 r. obowiązywała aż do początku lat osiemdziesiątych. W tej pierwszej wersji ustawy nadal istniał zapis o udziale szkolnictwa wyższego w „budowie i umacnianiu socjalizmu w Polsce Ludowej”, a do jego zadań dopisano, poza dotychczasowymi badaniami naukowymi oraz kształceniem pracowników naukowych i wysoko wykwalifikowanych kadr inteligencji zawodowej, jeszcze rozwijanie i pielęgnowanie kultury narodowej oraz postępu technicznego⁵². Na mocy ustawy studia obejmowały takie formy zajęć, jak wykłady, seminaria, proseminaria, ćwiczenia, lektoraty, konwersatoria i praktyki, a zaliczenie ich mogło odbywać się na podstawie egzaminu, kolokwium lub samodzielnych prac studentów przygotowywanych pod kierunkiem pracowników naukowych. Pozostawiono ponadto instytucję wolnego słuchacza i studia eksternistyczne, rezygnując jednocześnie z tzw. studiów przygotowawczych⁵³. Począwszy od 1958 r. zaczęto również przechodzić na system jednolitych studiów pięcioletnich w trybie stacjonarnym, zastępując dotychczasowe zróżnicowanie czasu trwania studiów na różnych kierunkach⁵⁴. W tym okresie reformę przeszło także wojskowe szkolenie studentów. Od 1959 r. obowiązywały dwie ścieżki szkolenia: dla studentów powołanych przez wojskowego komendanta rejonowego (według programu szkolenia wojskowego) oraz dla pozostałych (mężczyzn i kobiet) z zakresu terenowej obrony przeciwlotniczej⁵⁵.

Lata sześćdziesiątych w dziejach działalności dydaktycznej UAM to przede wszystkim rozwój studiów zaocznych. W 1960 r. utworzono Zawodowe Studium Administracyjne i studia zaoczne filologii germańskiej. Rok później powstały tego rodzaju studia na historii, a w kolejnych latach na pedagogice, matematyce i filologii polskiej. Stopniowo likwidacji ulegały studia eksternistyczne, a w ich miejsce tworzono kierunki studiów zaocznych na wszystkich wydziałach (poza eksternatem na historii sztuki i psychologii oraz poza biologią, gdzie w ogóle wówczas nie zdecydowano się na uruchomienie studiów zaocznych). Tak szybki rozwój tej formy studiowania pociągnął ze względów oczywistych rozwój sieci punktów konsultacyjnych. Poza punktami w Szczecinie i Gdańsku, w 1962 r. utworzono jeszcze punkty w Zielonej Górze, Koszalinie i Kaliszu, a w 1963 r. w Bydgoszczy i Gdyni⁵⁶. Korzystali z nich przede wszystkim nauczyciele, pracownicy administracji, członkowie rad narodowych, wojskowi. Przeszło połowę słuchaczy tych studiów stanowili studenci prawa i administracji. W Poznaniu

⁵² Ustawa z dnia 5 XI 1958 r. o szkołach wyższych, Dz. U., 1958, nr 68, poz. 336.

⁵³ Tamże, s. 863.

⁵⁴ E. Makowski, *Rozwój Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w latach 1956–1980*, [w:] *Alma Mater Poznaniensis. W 80. rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu*, red. P. Hauser, T. Jasiński, J. Topolski, Poznań 1999, s. 239.

⁵⁵ Zarządzenie Ministra Obrony z dnia 21 VII 1959 r. w sprawie wojskowego szkolenia studentów, MP 1959, nr 68, poz. 350.

⁵⁶ J. Wąsicki, *Studia dla pracujących...*, s. 38.

odbywały się tylko zjazdy informacyjne dwa razy w roku oraz egzaminy semestralne i roczne⁵⁷. Począwszy od roku akademickiego 1964/1965 na UAM zaczęły rozwijać się również studia wieczorowe (najpierw na chemii, potem na filologii rosyjskiej i matematyce)⁵⁸, a od 1967 r. studia podyplomowe (z wychowania obywatelskiego, bibliotekoznawstwa i administracji). Te ostatnie przewidziane przede wszystkim jako studia doskonalące dla osób, które już ukończyły dany typ studiów albo jako studia uzupełniające, dla absolwentów innych rodzajów studiów, pragnących zdobyć dodatkowe wykształcenie⁵⁹. Na studia stacjonarne w tym czasie rekrutacja odbywała się na 20 kierunków: prawo, filologię polską, rosyjską, romańską, germańską, angielską i klasyczną, historię, archeologię Polski, etnografię, historię sztuki, psychologię, pedagogikę, socjologię, matematykę, fizykę, chemię, biologię i geografę oraz do Zawodowego Studium Administracyjnego⁶⁰.

Kolejne zmiany w koncepcji kształcenia na UAM wywołały wydarzenia Marca 1968 r. Chcąc uniknąć powtórzenia wystąpień studenckich, władze uczelni, zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, wprowadziły szereg nowych rozwiązań, m.in. w zasadach rekrutacji na I rok studiów, przyznając dodatkowe punkty za pochodzenie społeczne, w organizacji procesu kształcenia, wprowadzając na wszystkich wydziałach i kierunkach cykle wizytacji zajęć przez władze dziekańskie, dyrekcje instytutów i kierowników katedr, w pracy opiekuna roku i rad pedagogicznych. Wzmocniono przede wszystkim oddziaływanie ideowo-polityczne na studentów, stawiając na „pełne wykorzystanie procesu dydaktycznego dla celów wychowawczych”⁶¹. W realizacji tej wizji kształcenia nie cofnięto się nawet przed zaangażowaniem rodziców studentów I roku, organizując dla nich w 1968 r. na Wydziale Prawa spotkanie z pracownikami naukowo-dydaktycznymi, połączone z okolicznościowym wykładem⁶². W tym czasie rozpoczęła się również reforma programowa, skracająca czas studiów stacjonarnych do czterech lat, bez równoczesnego okrojenia materiału objętego tym programem⁶³. Całość tych zmian usankcjonowała nowelizacja ustawy o szkolnictwie wyższym przeprowadzona w grudniu tegoż roku. W jej zapisach wyraźnie podkreślono udział szkół wyższych w „socjalistycznej przebudowie stosunków społecznych”, m.in. poprzez pracę ideowo-wychowawczą, rozwijaną wspólnie z organizacjami politycznymi i młodzieżowymi w duchu „naukowego światopoglądu i socjalistycznej moralności”⁶⁴. Odniesieniem ideologicznym

⁵⁷ Tamże, s. 57.

⁵⁸ Tamże, s. 37.

⁵⁹ *Kronika UAM 1965*, s. 42.

⁶⁰ *Kronika UAM 1969*, s. 24.

⁶¹ *Kronika UAM 1968*, s. 59.

⁶² Tamże, s. 78.

⁶³ Tamże, s. 76–77.

⁶⁴ Ustawa z dnia 20 XII 1968 r. o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym, Dz. U., 1968, nr 45, poz. 334, s. 517.

podporządkowano także plany i programy studiów, a władze uczelni wraz z podległymi im organami zobowiązano do takiego kierowania procesem nauczania i wychowania, aby odbywał się on w duchu socjalistycznym, patriotycznym i internacjonalistycznym⁶⁵. Po raz pierwszy w akcie tego rodzaju wpisano ponadto współdziałanie organów szkół wyższych w sprawach ideowo-wychowawczych z organizacjami uczelnianymi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej⁶⁶.

Realizacji tej wizji kształcenia miały sprzyjać również studenckie praktyki robotnicze, wprowadzone od roku akademickiego 1969/1970. Objęto nimi wyłącznie studentów, którzy zostali przyjęci na I rok studiów (czyli tzw. rok zerowy) i którzy ukończyli już studia na I roku. Trwającą osiem tygodni praktykę robotniczą odbywano w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, Lasach Państwowych, przedsiębiorstwach budowlanych, zakładach gastronomicznych. Stawiano przede wszystkim na bezpośredni kontakt z pracą fizyczną i środowiskiem robotniczym. Każda grupa studencka wyjeżdżająca na praktyki miała swojego opiekuna wyznaczonego spośród pracowników naukowo-dydaktycznych⁶⁷.

Lata 1971–1989

W siódmej dekadzie XX w. nadal obowiązywało hasło udziału szkół wyższych w budowie socjalizmu w Polsce Ludowej, tym razem zamierzano osiągnąć przede wszystkim przez intensyfikację oddziaływania wychowawczego na studentów i wdrożenie zasady pracy zespołowej. Głównymi partnerami w realizacji tych zamierzeń stały się organizacje partyjne i młodzieżowe, a w szerszym kręgu – towarzystwa naukowe i zawodowe⁶⁸. Całością pracy dydaktyczno-wychowawczej w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych kierowała Rada Szkoły do Spraw Młodzieży, powołana jeszcze w 1969 r.⁶⁹ W jej skład wchodził pracownicy UAM, którzy pełnili funkcje związane z dydaktyką i wychowaniem (prodziekani, przewodniczący Komisji Dyscyplinarnej, wiceprzewodniczący Komisji ds. Modernizacji Programu Nauczania, dyrektor administracyjny Uniwersytetu, kierownicy Działu Nauczania i Działu Spraw Bytowych) oraz całe Prezydium Rady Uczelnianej Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. Rada ta, objęła swoją działalnością praktycznie wszystkie płaszczyzny związane z obecnością studentów na uczelni, jak programy nauczania, formy i metody pracy dydaktyczno-wychowawczej, ruch naukowy studentów, sytuacja bytowa

⁶⁵ Tamże, s. 518.

⁶⁶ Tamże, s. 521.

⁶⁷ *Kronika UAM 1969*, s. 34–35.

⁶⁸ Zob.: nowelizacja w 1973 r. ustawy o szkolnictwie wyższym, Obwieszczenie Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 10 VII 1973 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dnia 5 XI 1958 r. o szkolnictwie wyższym, Dz. U., 1973, nr 32, poz. 191, s. 369–370.

⁶⁹ *Kronika UAM 1969*, s. 21.

i pomoc materialna, stan zdrowia studentów oraz zatrudnienie absolwentów. Miała także swoje odpowiedniki na wydziałach⁷⁰. W ten sposób dopełniono całościowej struktury systemu kierowania i kontroli procesu dydaktyczno-wychowawczego uczelni. Rady wydziałowe do spraw młodzieży nadzorowały wspomniane już wcześniej rady pedagogiczne, a te z kolei rady lat, działające na wszystkich rocznikach i kierunkach studiów. Po wprowadzeniu do struktury organizacyjnej UAM instytutów, system rad uzupełniono także o ich odpowiedniki na poziomie instytutów⁷¹.

W latach siedemdziesiątych UAM, podobnie jak inne uczelnie, został włączony w intensywny program rozwoju studiów nauczycielskich. W praktyce oznaczało to nie tylko preferencje rekrutacyjne dla tej grupy zawodowej, ale przede wszystkim wyłonienie dla nich oddzielnej ścieżki programowej na wszystkich typach studiów i podział kierunków na nauczycielskie i nienauczycielskie. W tym celu UAM w roku akademickim 1972/1973 nawiązał m.in. współpracę z 18 szkołami podstawowymi i średnimi, a także zaangażował do pomocy Wydział Nauki i Oświaty KW PZPR, Egzekutywę KZ PZPR oraz Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego⁷². Nastawienie na kształcenie nauczycieli zdominowało ofertę dydaktyczną UAM do takiego stopnia, że w 1976 r. na 25 uruchomionych kierunkach studiów, aż 16 stanowiły studia nauczycielskie, a tylko dziewięć tzw. kierunki nienauczycielskie⁷³. Tendencja ta utrzymywała się jeszcze przez kolejne lata akademickie, kiedy na początku lat osiemdziesiątych formalnie zniesiono ten podział⁷⁴. Warto zauważyć, że studia nauczycielskie otoczono także specjalną opieką programową. Wszyscy studenci tych kierunków obligatoryjnie musieli zaliczyć takie przedmioty jak podstawy nauk politycznych (prowadzone przez pracowników Instytutu Nauk Politycznych) oraz wykład i ćwiczenia z marksistowskiej filozofii i socjologii (prowadzone przez Instytut Filozofii i Instytut Socjologii)⁷⁵.

Nastawienie na kształcenie nauczycieli nie oznaczało jednak zaniechania rozwoju pozostałych kierunków studiów. W 1973/1975 r. uruchomiono m.in. filologię skandynawską ze specjalizacją norweską, szwedzką i duńską, nauki polityczne, filozofię i muzykologię, od 1977 r. ruszył nabór na kulturoznawstwo⁷⁶. Wprowadzono także specjalny program studiowania dla osób szczególnie uzdolnionych, tzw. studia indywidualne. Początkowo głównym celem tego programu było przygotowanie przyszłych kadr dla Uniwersytetu lub Polskiej Akademii

⁷⁰ *Kronika UAM 1972*, s. 42.

⁷¹ *Kronika UAM 1969*, s. 22–23.

⁷² *Kronika UAM 1972*, s. 16 i 43.

⁷³ *Kronika UAM 1975*, s. 57.

⁷⁴ B. Miśkiewicz, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza...*, s. 180.

⁷⁵ *Kronika UAM 1978*, s. 195.

⁷⁶ *Kronika UAM 1972*, s. 41 i 76; *Kronika UAM 1975*, s. 99.

Nauk, ale od roku akademickiego 1974/1975 rozszerzono tę formułę, tworząc dwie odrębne ścieżki: dla osób, które chcą skrócić czas studiowania i szybciej podjąć pracę zawodową oraz dla osób zaangażowanych w działalność polityczną (tzw. frontu ideologicznego)⁷⁷.

W tym okresie kolejną reformę przeszły także zajęcia z wychowania fizycznego oraz szkolenie wojskowe. Obowiązkowe zajęcia z „wf-u”, jak je potocznie określano, wydłużono o jeden rok, obejmując nim trzy – a nie jak do tej pory dwa – lata studiów po 2 godz. tygodniowo. Przyjęto również priorytet nauczania wszystkich studentów UAM pływania, co nastroczało nie lada trudności, zarówno z powodu braku własnej pływalni, jak i przede wszystkim ze względu na powszechny brak tej umiejętności wśród kandydatów przyjmowanych na studia (ok. 70%)⁷⁸. Począwszy od 1972 r. zmodyfikowano zasady obowiązkowego szkolenia wojskowego, które obejmowało teraz 180 godz. zajęć teoretycznych realizowanych w ciągu jednego, przedostatniego roku studiów. Nadal było ono podzielone na dwa cykle kształcenia: szkolenia wojskowego (dla mężczyzn zdolnych do służby wojskowej) oraz szkolenia obronnego (dla kobiet i mężczyzn zwolnionych ze służby ze względu na stan zdrowia). Studenci realizujący pierwszy cykl, zdawali egzamin końcowy i dodatkowo objęci zostali obowiązkowym dwunastomiesięcznym przeszkoleniem w jednostkach wojskowych (szkoły podchorążych rezerwy). Druga grupa kończyła szkolenie obronne zaliczeniem końcowym i uzyskiwała zaświadczenia upoważniające do prowadzenia pracy instruktorskiej w formacjach obrony cywilnej⁷⁹. W kolejnych latach zreformowano także szkolenie obronne, wprowadzając dwa wewnętrzne programy: szkolenia ogólnobronnego i szkolenia sanitarno-obronnego⁸⁰.

Elementem charakterystycznym dla koncepcji kształcenia lat siedemdziesiątych było również organizowanie tzw. współzawodnictwa pracy wśród studentów. Poza wspomnianymi wyżej studiami indywidualnymi, jedną z jego form były prace społeczne. Studenci pomagali przy budowie nowych domów studenckich, brali udział w czynach partyjnych i czynach młodzieżowych wspólnie z pracownikami poznańskiego POMET-u, pracowali w Ogrodzie Botanicznym i przy porządkowaniu poszczególnych zakładów Uniwersytetu. Ponadto uczelniany SZSP organizował konkursy na najlepszego studenta roku, olimpiadę wiedzy politycznej czy konkurs na najlepszy dom studencki⁸¹. Podobnie jak w innych dziedzinach życia w Polsce, w tym okresie stawiano także na uczelniach na pożądany wzorzec studenta: przodownika w nauce i pracy społecznej, wzorowego członka partii i organizacji studenckich, osiągniętego

⁷⁷ *Kronika UAM 1972*, s. 43.

⁷⁸ *Kronika UAM 1969*, s. 897; *Kronika UAM 1972*, s. 249.

⁷⁹ *Kronika UAM 1972*, s. 252.

⁸⁰ *Kronika UAM 1975*, s. 293.

⁸¹ Tamże, s. 26.

wysokie wyniki w nauce, często studiującego równolegle dwa kierunki studiów⁸². Po każdej sesji egzaminacyjnej Rada Pedagogiczna danego rocznika wybierała trzech najlepszych studentów (średnia ocen powyżej 4,0 i działalność społeczna), których nazwiska podawano do publicznej wiadomości społeczności uczelnianej. Mieli oni także pierwszeństwo w otrzymywaniu wszelkich świadczeń i kandydowali do uzyskania uniwersyteckiego medalu za wybitne wyniki w nauce i pracy społecznej⁸³. Wzorzec ten wpisywał się idealnie w wypracowany wówczas na UAM program działalności ideowo-wychowawczej, realizowany m.in. poprzez organizowanie okolicznościowych akademii i stałych obchodów 1 Maja, Dnia Nauczyciela i Dnia Kobiet, spotkań z pracownikami konsulatu ZSRR, pogadank i projekcji filmów o osiągnięciach Kraju Rad oraz rajdów i wycieczek przez organizacje młodzieżowe i pracownicze⁸⁴. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych zaczęto również przeprowadzać coroczne konkursy na najlepsze prace magisterskie⁸⁵.

Sytuacja polityczna w kraju w latach 1980–1981 r. odbiła się silnym echem również wśród studentów UAM. Ze względu na zorganizowane przez nich strajki okupacyjne, jeszcze przed wprowadzeniem stanu wojennego, w listopadzie 1981 r. zawieszono na uczelni zajęcia dydaktyczne. Wznowiono je dopiero w pierwszych miesiącach 1982 r.: dla ostatnich lat studiów 12 stycznia, a dla pozostałych lat 8 lutego. Przerwa w zajęciach poskutkowała wydłużeniem całego roku akademickiego, okres zajęć dydaktycznych przesunięto do 30 czerwca, a letnią sesję egzaminacyjną do połowy lipca⁸⁶. Wydarzenia tego okresu nie wpłynęły jeszcze w znaczącym stopniu na całościową zmianę koncepcji kształcenia, ale przyniosły realizację kilku postulatów studenckich. Pod wpływem protestu dokonano m.in. pewnej modyfikacji w ramach Studium Wojskowego, polegająca na zmniejszeniu liczby godzin zajęć oraz ograniczeniu zbiorów i apeli podczas zajęć z powszechnej samoobrony. Począwszy od roku akademickiego 1981/1982 UAM powrócił ponownie po wielu latach do pięcioletniego trybu studiów i rozpoczął proces dostosowywania programów do zwiększonej liczby semestrów⁸⁷.

Szczególne znaczenie dla kierunku kształcenia studentów w latach osiemdziesiątych miała nowa ustawa o szkolnictwie wyższym z 1982 r., która została uchwalona zgodnie z postulatami środowiska akademickiego i w kształcie wypracowanym przez komisję kodyfikacyjną⁸⁸. Część zawartych w niej zapisów

⁸² Tamże, s. 98.

⁸³ B. Miśkiewicz, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza...*, s. 187.

⁸⁴ Tamże, s. 97–98.

⁸⁵ *Kronika UAM 1978*, s. 93.

⁸⁶ *Kronika UAM 1981*, s. 47.

⁸⁷ B. Miśkiewicz, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza...*, s. 240–241.

⁸⁸ Ustawa z dnia 4 V 1982 r. o szkolnictwie wyższym, Dz. U., 1982, nr 14, poz. 113.

stwarzała pozory realnej zmiany w dotychczasowych zasadach funkcjonowania studentów na uczelni. Poza zmianą zasad rekrutacji i większą swobodą w ustalaniu programów studiów – ustawa bowiem wprowadzała m.in. otwarty dostęp do wykładów, samorządność studencką i upodmiotowienie tej grupy na równi z pozostałymi pracownikami uczelni – przyznawała im prawo do swobodnego wyrażania poglądów, do zrzeszania się i odbywania zgromadzeń. Odwoływała się przy tym do haseł nigdy wcześniej nieznajdujących się w dokumentach tej rangi, jak humanizm, samodzielne myślenie, umiłowanie prawdy i sprawiedliwości. Jednocześnie pozostawiała dotychczasowe ramy ideologiczne kształcenia, jednoznacznie wpisujące się w wychowanie socjalistyczne, Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i sprawiedliwość społeczną. Studenci rozpoczynający studia nadal składali ślubowanie zaczynające się od słów: „Świadomy obywatela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ślubuję uroczyście zdobywać wytrwale wiedzę i umiejętności, przygotowując się do pracy dla dobra socjalistycznej Ojczyzny”⁸⁹.

W pierwszej połowie lat osiemdziesiątych nadal pozostawały zatem w programach studiów przedmioty ideologiczne, obecnie określane jako społeczno-polityczne. Na wszystkich kierunkach odbywały się zajęcia z socjologii ogólnej, prowadzone przez pracowników Instytutu Socjologii, z nauki o polityce kończące się egzaminem i prowadzone przez Instytut Nauk Politycznych oraz zajęcia z filozofii marksistowskiej wykładane przez pracowników Instytutu Filozofii⁹⁰. Studentów obowiązywało opisywane wyżej szkolenie wojskowe i nauka języka rosyjskiego. Nadal studenci studiów dziennych musieli zaliczyć praktyki robotnicze w wymiarze czterech tygodni, chyba że wcześniej pracowali przez co najmniej sześć miesięcy na stanowisku robotniczym. Praktykę tę należało odbyć najpóźniej przed ostatnim rokiem studiów. Zwolnieni z niej byli studenci studiów zaocznych, wieczorowych i eksternistycznych⁹¹. Działania te nie miały już jednak tak dużej siły oddziaływania wychowawczego, jak w latach siedemdziesiątych, choć znacznie komplikowały codzienne życie studenckie. Co trzeba podkreślić, w tym okresie studenci stawiali im już wyraźny opór, prowadząc nielegalną działalność polityczną, rozlepiając plakaty i kolportując ulotki. Przyłapanie takich osób na gorącym uczynku kończyło się aresztowaniem i skreśleniem ich z listy studentów⁹².

W połowie lat osiemdziesiątych pojawiły się pierwsze oznaki nadchodzących zmian. Między innymi uruchomiono lektoraty języka holenderskiego i czeskiego prowadzone przez obcokrajowców na ówczesnym Wydziale Filologicznym, wprowadzono nowe kierunki studiów – japonistykę, hispani-

⁸⁹ Tamże, s. 267.

⁹⁰ *Kronika UAM 1981*, s. 200, 203 i 211.

⁹¹ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 1 XII 1986 r. w sprawie praktyk studenckich robotniczych i zawodowych, Dz. U., 1986, nr 1, poz. 1.

⁹² *Kronika UAM 1984*, cz. II, s. 75.

stykę i informację naukową, od 1988 r. również sinologię, filologię litewską, biotechnologię, geologię i bibliotekoznawstwo, od 1989 – filologię bułgarską i filologię rumuńską⁹³. Systematycznie zaczęła także wkraczać na UAM technologia informacyjna, przejawiająca się początkowo w tzw. komputeryzacji indywidualnej i zakupie prawdziwej rzadkości tamtego okresu – kserografów⁹⁴. Nasza uczelnia znalazła się także w gronie szkół eksperymentalnych, co pozwoliło jej nie tylko na wprowadzanie zmian w rekrutacji na I rok studiów, ale i w programach kształcenia. W pierwszej kolejności usunięto obowiązkowy blok tzw. przedmiotów społeczno-politycznych i kształcenie w zakresie języków obcych (student nadal realizował dwa lektoraty z języka obcego, ale język rosyjski nie był już obowiązkowy). Na niektórych wydziałach kosztem redukcji zajęć obowiązkowych do minimum, wprowadzono blok zajęć fakultatywnych i wykładów monograficznych. Oddzielono także kształcenie kierunkowe od przygotowania nauczycielskiego, czyniąc je jedną ze specjalizacji możliwych do wyboru⁹⁵.

Wspomniane wyżej przejawy łagodzenia oficjalnego kursu kształcenia nie zaspokoili jednak potrzeb środowiska studenckiego, zwłaszcza w obliczu ówczesnej sytuacji społeczno-politycznej w całym kraju. W maju 1988 r. studenci UAM, podobnie jak ich koledzy z Uniwersytetu Warszawskiego, Jagiellońskiego, Gdańskiego czy Wrocławskiego, zorganizowali protest, w którym wśród ich postulatów znalazły się także zapisy związane z koncepcją kształcenia, m.in. żądania zniesienia studenckich praktyk robotniczych i szkolenia wojskowego⁹⁶.

Lata 1990–2018

Przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych zapoczątkował proces gruntownych przemian w procesie kształcenia studentów na UAM. Symbolem nadchodzących zmian była likwidacja obowiązkowego szkolenia wojskowego, postulowana w ramach studenckich protestów w 1988 r. W roku akademickim 1989/1990, pod wpływem dalszych nacisków ze strony studentów, zawieszono po pierwszym semestrze zajęcia sanitarno-obronne. Zajęcia wojskowe prowadzono jeszcze w semestrze letnim, był to jednak już ostatni okres ich funkcjonowania. Począwszy od kolejnego roku akademickiego oficjalnie zawieszono szkolenie wojskowe, a z dniem 31 III 1991 r. rozwiązano uczelniane Studium Wojskowe⁹⁷. W 1991 r. zreformowano także zajęcia z wychowania fizycznego. Senat UAM

⁹³ *Kronika UAM 1984*, cz. I, s. 80; *Kronika UAM 1984*, cz. II, s. 32 i 62; *Kronika UAM 1987*, s. 44 i 59.

⁹⁴ *Kronika UAM 1981*, s. 80; *Kronika UAM 1984*, cz. I, s. 6.

⁹⁵ *Kronika UAM 1987*, s. 126.

⁹⁶ B. Miśkiewicz, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza...*, s. 296.

⁹⁷ *Kronika UAM 1987*, s. 230.

ograniczył zajęcia z tego przedmiotu do dwóch pierwszych lat studiów⁹⁸. W tym samym roku ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów, w którym przyznano uczelniom prawo organizowania jedynie studenckich praktyk zawodowych, wynikających z planów studiów⁹⁹. W ten sposób ostatecznie dokończono dekonstrukcji dotychczasowej koncepcji kształcenia, stwarzając przestrzeń do nowych rozwiązań programowych.

Warunki do przeprowadzenia zasadniczych zmian w tym zakresie stworzyła m.in. nowa ustawa o szkolnictwie wyższym z 1990 r.¹⁰⁰ Stwierdzała ona jednoznacznie, że podstawowym zadaniem uczelni jest „kształcenie studentów w zakresie danej gałęzi wiedzy oraz ich przygotowanie do wykonywania określonych zawodów”¹⁰¹. Wychowanie studentów miało się odtąd odbywać w duchu poszanowania praw człowieka, patriotyzmu, demokracji oraz odpowiedzialności za losy społeczeństwa i państwa. Ustawa odwoływała się także do takich haseł, jak kult prawdy, sumiennej pracy i wzajemnej życzliwości. Z punktu widzenia koncepcji kształcenia studentów ważne było wprowadzenie nowej organizacji studiów, w której poza dotychczasowymi jednolitymi studiami magisterskimi uczelnia mogła prowadzić studia wyższe zawodowe (określane jako licencjackie) i uzupełniające studia magisterskie. Pozostawiono natomiast dotychczasowe tryby studiów: dzienne, wieczorowe, zaoczne, eksternistyczne, podyplomowe i doktoranckie. Dopuszczono także prowadzenie studiów i kursów specjalnych oraz studiów typu otwartego dla słuchaczy niebędących studentami¹⁰².

Dzięki tym nowym uregulowaniom prawnym rozpoczęto na UAM prace nad nowymi programami studiów. Biorąc pod uwagę specyfikę poszczególnych kierunków, zdecydowano się na wprowadzenie ogólnej zasady, aby pierwsze lata obejmowały kształcenie o charakterze ogólnym, zaś dwa ostatnie lata studiów poświęcić na kształcenie specjalistyczne, bardziej dostosowane także do indywidualnych potrzeb studentów¹⁰³. Ustawa z 1990 r. wprowadziła także możliwość podjęcia dodatkowych kierunków studiów poza tzw. kierunkiem podstawowym. Student mógł studiować na dowolnej liczbie kierunków lub wybrać sobie dodatkowe przedmioty, także na innych uczelniach. Umożliwiono również studiowanie według indywidualnego planu i programu studiów¹⁰⁴. Na niektórych wydziałach UAM wprowadzono zatem tzw. tutorów, czyli indywidualnych opiekunów na-

⁹⁸ *Kronika UAM 1996*, s. 262.

⁹⁹ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 12 VIII 1991 r. w sprawie studenckich praktyk zawodowych, Dz. U., 1991, nr 73, poz. 323.

¹⁰⁰ Ustawa z dnia 12 IX 1990 r. o szkolnictwie wyższym, Dz. U., 1990, nr 65, poz. 385.

¹⁰¹ Tamże, s. 893.

¹⁰² Tamże, s. 894.

¹⁰³ *Kronika UAM 1990*, s. 35.

¹⁰⁴ Ustawa z dnia 12 IX 1990 r., s. 909.

ukowych studentów, którzy wspólnie ze swoimi podopiecznymi ustalali organizację ich programów studiów¹⁰⁵.

Od początku lat dziewięćdziesiątych systematycznie zaczęła wzrastać liczba oferowanych kierunków studiów na UAM. Sprzyjała temu niewątpliwie swoboda uczelni w tworzeniu swojej oferty dydaktycznej i elastyczne dostosowywanie jej do potrzeb rynku. W ten sposób utworzono m.in. studia protetyki słuchu na Wydziale Matematyki i Fizyki czy studia pracy socjalnej na Wydziale Nauk Społecznych¹⁰⁶. Od 1990 r. uruchomiono kolejne trzy kolegia nauczycielskie: Collegium Pedagogiczno-Artystyczne w Kaliszu, Collegium Edukacyjne na Wydziale Nauk Społecznych oraz Collegium Języka Niemieckiego. Uczelnia objęła również opieką merytoryczną i metodyczną kolegia tworzone przez Kuratorium Oświaty i Wychowania w Koninie, Pile i na Uniwersytecie Szczecińskim¹⁰⁷. Intencją UAM było stworzenie w promieniu do 100 km od Poznania pierścienia kolegiów uniwersyteckich, kształcących na poziomie studiów trzyletnich licencjackich, na kierunkach potrzebnych w danym środowisku lokalnym (jak np. politologia, różne specjalności pedagogiki, studia języka angielskiego). W ten sposób do końca lat dziewięćdziesiątych działało już osiem ośrodków zamiejscowych: w Gnieźnie, Kościanie, Wągrowcu, Jarocinie, Nowym Tomysłu, Lesznie, Ostrowie Wielkopolskim i Pleszewie. Uniwersytet prowadził też studia w ramach Instytutu Pedagogiczno-Artystycznego w Kaliszu i w Collegium Polonicum w Słubicach¹⁰⁸. Poszerzenie oferty dydaktycznej UAM przejawiało się ponadto w oferowaniu studentom do wyboru różnych specjalności, które w praktyce funkcjonowały często jak odrębny kierunek, formalnie nim jednak nie będąc. W roku akademickim 1997/1998 prowadziliśmy takich specjalności aż 94. Najwięcej, bo 27 na kierunku filologia, 13 na kierunku fizyka, 11 na kierunku pedagogika, 8 na matematyce. Na niektórych kierunkach studiów w tym samym czasie oferowano tylko jedną lub dwie specjalności, jak np. na archeologii, etnologii, filologii polskiej czy socjologii¹⁰⁹.

Począwszy od 1993 r. za zgodą Senatu UAM zdecydowano się powołać nową formę studiów międzywydziałowych w postaci trzyletnich studiów zawodowych z zakresu ochrony środowiska. W ramach programu tych studiów znalazły się takie przedmioty jak biologia, geografia, geologia, fizyka i chemia, a absolwenci mogli się wykazać wiedzą z zakresu prawa, administracji, ekonomii, informatyki i urbanistyki¹¹⁰. Podobnie w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych uruchomiono zintegrowane studia międzywydziałowe w zakresie nauk przyrodniczych

¹⁰⁵ *Kronika UAM 1990*, s. 214.

¹⁰⁶ Tamże, s. 58.

¹⁰⁷ Tamże, s. 34.

¹⁰⁸ *Kronika UAM 1996*, s. 183.

¹⁰⁹ Tamże, s. 123–125.

¹¹⁰ *Kronika UAM 1990*, s. 92.

i humanistycznych jako Indywidualne Studia Przyrodnicze (ISP) oraz Indywidualne Studia Humanistyczne (ISH), a także studia prowadzone łącznie przez UAM i Akademię Medyczną w Poznaniu (fizyka medyczna)¹¹¹. Rozpoczęto także prace nad studiami z kierunkiem głównym i pobocznym oraz tzw. studiami równoległymi, uprawniającymi absolwentów do nauczania drugiego przedmiotu w szkołach podstawowych i średnich. Niewątpliwym ułatwieniem dla studentów było wprowadzenie od 1990 r. zaliczenia zajęć i zdawania egzaminów w systemie rocznym, a nie jak do tej pory – semestralnym. Wyjątek stanowił oczywiście I rok studiów, którego niezaliczenie w określonych terminach oznaczało skreślenie z listy studentów¹¹².

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza zaczął się także ubiegać o kwalifikację do zagranicznych programów dydaktycznych. W 1990 r. udało się włączyć do realizacji programu TEMPUS sponsorowanego przez Europejską Wspólnotę Gospodarczą. W jego ramach UAM uczestniczył w dwóch programach wielostronnych projektów międzyuczelnianych, a 13 studentom naszej uczelni przyznano stypendia, umożliwiające podjęcie nauki zagranicą na IV i V roku studiów¹¹³. Z kolei od 1997 r. po raz pierwszy Uniwersytet mógł złożyć wniosek do Komisji Europejskiej o sfinansowanie wymiany studenckiej z krajami europejskimi w ramach programu SOCRATES–ERASMUS. Wymiana ta w 1998 r. objęła 48 studentów, a rok później 174, mogących wyjechać na jeden lub dwa semestry studiów do 42 uczelni z 8 krajów Unii Europejskiej¹¹⁴.

Lata dziewięćdziesiąte przyniosły powszechną już obecność komputeryzacji na naszej uczelni. Przejawiało się to nie tylko w działaniach na szczeblu centralnym, ale także na poszczególnych wydziałach, na których zakładano nowoczesne pracownie komputerowe (jak np. na Wydziale Chemii dzięki dofinansowaniu z programu TEMPUS). Na niektórych kierunkach studiów (historia, socjologia, etnologia, nauki polityczne) zajęcia z podstaw informatyki zostały włączone do obowiązkowego programu kształcenia. Uniwersytet złożył także w 1991 r. wniosek do Andrew W. Mellon Foundation o pozyskanie środków na budowę ogólnouczelnianej sieci komputerowej AMU-NET. W ramach tego grantu wykonano m.in. projekt sieci oraz okablowanie w poszczególnych budynkach uczelni. Oficjalne otwarcie sieci AMU-NET i podłączenie wszystkich komputerów w niej zainstalowanych do internetu nastąpiło 11 X 1993 r. Choć dziś wielu osobom dostęp do tej sieci wydaje się czymś oczywistym, wówczas było to wydarzenie szczególne, otwierające proces dydaktyczny (i nie tylko) na nowe kierunki rozwoju¹¹⁵. W drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych priory-

¹¹¹ *Kronika UAM 1996*, s. 44 i 96.

¹¹² Tamże, s. 92 i 144.

¹¹³ *Kronika UAM 1990*, s. 37 i 145.

¹¹⁴ *Kronika UAM 1996*, s. 99.

¹¹⁵ *Kronika UAM 1990*, s. 101, 147 i 309.

tetem UAM stała się rozbudowa sieci pracowni komputerowych powszechnie dostępnych dla studentów i większy dostęp do sieci internetowej¹¹⁶.

Równoległe do opisanych powyżej zmian koncepcji studiów i rozwoju różnych form kształcenia na naszej uczelni podjęto wówczas pierwsze działania zmierzające do wypracowania modelu oceny jakości kształcenia. Począwszy od roku akademickiego 1990/1991 na zakończenie semestru w niektórych wydziałach wprowadzono system ankiet oceniających zajęcia przez studentów¹¹⁷. Z kolei w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych Ministerstwo Edukacji Narodowej zobowiązało władze rektorskie do organizowania szkolenia z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy dla wszystkich studentów rozpoczynających naukę¹¹⁸. Nasza uczelnia włączyła się także do prac Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej (UKA), utworzonej w 1998 r. przez wszystkie polskie uniwersytety. Rozpoczęto zatem tworzenie procedur oceny programów kształcenia i promocję dobrych jakościowo kierunków. Do tzw. akredytacji z naszej uczelni zgłoszono wówczas pierwsze kierunki studiów takie jak: prahistoria, filozofia, psychologia, socjologia, fizyka, chemia, filologia angielska, filologia polska i teologia¹¹⁹. Od tej pory liczba kierunków, które przeszły pozytywną akredytację, systematycznie wzrastała, by w roku 2000 osiągnąć poziom 13 kierunków z najwyższym znakiem jakości¹²⁰. W roku akademickim 1997/1998 zaczęto ponadto opracowywać uczelniany system transferu punktów kredytowych tzw. ECTS (European Credit Transfer System), pozwalający na wartościowanie wkładu pracy studenta w zaliczenie konkretnych zajęć z programu studiów i tym samym umożliwiającą przeliczenie go na punkty kredytowe. W ten sposób studenci naszej uczelni mogli kontynuować studia lub zaliczać jeden czy dwa semestry na różnych uczelniach europejskich. Wydział Nauk Społecznych uzyskał nawet wspólnie z Uniwersytetem Jagiellońskim specjalny grant z Unii Europejskiej na opracowanie i wydanie drukiem programu studiów uwzględniającego także punkty ECTS¹²¹.

Zasadniczym czynnikiem bezpośrednio wpływającym na koncepcję kształcenia w UAM w XXI w. było wdrażanie zaleceń wynikających z podpisania przez Polskę w roku 1999 tzw. deklaracji bolońskiej, co zapoczątkowało wieloletni proces reformy szkół wyższych w naszym kraju. Dążąc do zbliżenia systemów szkolnictwa państw europejskich, podjęto wówczas decyzję o stworzeniu do 2010 r. europejskiego obszaru szkolnictwa wyższego, przejawiającego się

¹¹⁶ *Kronika UAM 1996*, s. 96.

¹¹⁷ *Kronika UAM 1990*, s. 148.

¹¹⁸ Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 11 III 1998 r. w sprawie przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy w szkołach wyższych, Dz. U., 1998, nr 37, poz. 209.

¹¹⁹ *Kronika UAM 1996*, s. 98 i 185.

¹²⁰ *Kronika UAM 1999*, s. 37.

¹²¹ Tamże, s. 98 i 369.

w polskich warunkach m.in. wdrożeniem suplementu do dyplomu, przyjęciem systemu kształcenia opartego na trzech poziomach (studia licencjackie, magisterskie i doktoranckie), na powszechnym zastosowaniu systemu punktów kredytowych (ECTS), rozwoju mobilności studentów czy zwiększaniu poziomu jakości szkolnictwa wyższego. Jeszcze zatem w 2000 r. wprowadzono na UAM indywidualny program mobilności studentów określany jako MOST, w ramach którego mogli oni podjąć jedno lub dwusemestralne studia poza macierzystą uczelnią na jednym z 14 uniwersytetów w Polsce. Dodatkowo utworzono także podobny program z zakresu nauk humanistycznych, do którego przystąpiło 6 uniwersytetów (poza UAM także Uniwersytet Jagielloński, Warszawski, Wrocławski, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz Katolicki Uniwersytet Lubelski). Te Międzyuczelniane Indywidualne Studia Humanistyczne ostatecznie przemianowano na Program Akademia „ArtesLiberales”, który funkcjonuje do dziś. Również w 2000 r. nasza uczelnia przystąpiła do pilotażowego programu ogólnopolskiego, opracowującego suplement w wersji polskiej i angielskiej jako uzupełnienie dyplomu magisterskiego. Początkowo tego typu dokument przygotowywano na jednym kierunku z każdego wydziału, z czasem jednak wdrożono go na wszystkich kierunkach studiów¹²². Uniwersytet nasz został ponadto objęty działalnością Państwowej Komisji Akredytacyjnej, utworzonej na mocy ustawy z 2001 r. i pierwsze kierunki studiów, jak matematyka, chemia, administracja, astronomia, etnologia oraz edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych i edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej – otrzymały wówczas pozytywną ocenę tego gremium¹²³.

Zmianie uległy także zasady tworzenia i prowadzenia kierunków studiów. Uczelnia uzyskała swobodę uruchamiania nowych kierunków, ale musiała spełnić kilka kryteriów, m.in. zapewnienie tzw. minimum kadrowego w postaci odpowiedniej liczby pracowników naukowo-dydaktycznych, zachowanie właściwego stosunku liczby zatrudnionych nauczycieli akademickich z tytułem profesora lub stopniem doktora habilitowanego do liczby studentów na danym kierunku¹²⁴, a także uwzględnienie tzw. standardów nauczania dla poszczególnych kierunków¹²⁵. Uniwersytet z tej możliwości skrzętnie korzystał i co roku poszerzał znacznie swoją ofertę dydaktyczną. W 2000 r. kształcenie odbywało się na 33 kierunkach i 118 specjalnościach, w 2005 r. już na 40 kierunkach i 176 specjal-

¹²² *Kronika UAM 1999*, s. 137–138.

¹²³ *Sprawozdanie Rektora 2002–2003*, s. 15.

¹²⁴ Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 20 VI 2001 r. w sprawie warunków, jakim powinna odpowiadać uczelnia, aby utworzyć i prowadzić kierunek studiów oraz nazw kierunków studiów, Dz. U., 2001, nr 71, poz. 736.

¹²⁵ Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 18 IV 2002 r. w sprawie określenia standardów nauczania dla poszczególnych kierunków studiów i poziomu kształcenia, Dz. U., 2002, nr 116, poz. 1004 oraz Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 23 IX 2003 r. w sprawie standardów kształcenia nauczycieli, Dz. U., 2003, nr 170, poz. 1655.

nościach, w 2010 r. – na 52 kierunkach i 191 specjalnościach, a w 2015 r. funkcjonowało aż 77 kierunków i 208 specjalności, czyli w ciągu 15 lat podwoiliśmy naszą ofertę. Nie wszystkie jednak pomysły okazały się tak samo atrakcyjne dla kolejnych roczników kandydatów na studia. Aby wypełnić założone limity przyjęć i zapewnić ciągłość kształcenia na niektórych kierunkach, uczelnia musiała zacząć organizować tzw. drugi nabór na studia i w ten sposób pozyskiwać nowych studentów¹²⁶.

Realizacja procesu bolońskiego wywołała także potrzebę przebudowy dotychczas realizowanej wizji kształcenia. Ustawa z 2005 r. wyraźnie podkreślała zasady wolności nauczania, stawiając kształcenie studentów na równi z prowadzonymi badaniami naukowymi, jako integralną część narodowego systemu edukacji i nauki. Do zadań uczelni wpisała także „wychowanie studentów w duchu odpowiedzialności za państwo polskie, za umacnianie zasad demokracji i poszanowanie praw człowieka”¹²⁷. Przede wszystkim jednak wprowadziła znaną nam strukturę kształcenia z podziałem na studia pierwszego i drugiego stopnia oraz studia stacjonarne (dawniej dzienne) i niestacjonarne (czyli zaoczne, wieczorowe i eksternistyczne)¹²⁸. Przez pewien okres funkcjonowały jeszcze zarówno studia licencjackie i uzupełniające magisterskie, jak i jednolite studia magisterskie. Jednak począwszy od roku akademickiego 2007/2008 rozpoczęto na wszystkich kierunkach rekrutację na trzyletnie studia licencjackie (studia pierwszego stopnia), które kończyły się uzyskaniem stopnia licencjata, i dwuletnie studia magisterskie, kończące się stopniem magistra. Ustawa dopuściła, aby na wybranych kierunkach studiów pozostawić tzw. jednolite studia magisterskie, np. na prawie, psychologii, teologii czy kognitywistyce. Pełny system studiów według nomenklatury bolońskiej zaczął obowiązywać dopiero od roku akademickiego 2010/2011, kiedy to oficjalnie zaczęto przyjmować na studia drugiego stopnia. Wymagało to między innymi wprowadzenia odpowiednio wcześniej do programu studiów obowiązkowego seminarium licencjackiego na III roku studiów w wymiarze semestralnym 15 godz. oraz ustalenia zasad przeprowadzenia egzaminów licencjackich. Pierwsze tego typu egzaminy odbyły się na poszczególnych kierunkach UAM w roku 2010. Jeszcze przez kolejny rok studenci mogli zdecydować sami, czy chcą zakończyć studia w formie egzaminu licencjackiego czy obrony pracy licencjackiej. Począwszy od roku akademickiego 2011/2012 wszyscy studenci studiów pierwszego stopnia nie mają już takiego wyboru, tylko są zobowiązani do przygotowania pracy licencjackiej i jej obrony.

W nowych warunkach obecności Polski w Unii Europejskiej dynamicznie zaczęły się rozwijać różne formy umiędzynarodowienia procesu kształcenia na

¹²⁶ *Kronika UAM 1999*, s. 251.

¹²⁷ Ustawa z dnia 27 VII 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym, Dz. U., 2005, nr 164, poz. 1365, art. 4, pkt 2 oraz art. 13, pkt 1, ust. 2.

¹²⁸ Tamże, art. 159.

UAM. Przede wszystkim systematycznie wzrastała liczba studentów korzystających z programu SOKRATES–ERASMUS. Jeśli w 2005 r. skorzystało z wyjazdu na studia 489 studentów do 180 uczelni w Europie¹²⁹, to w 2010 r. było ich już 775 do ponad 300 ośrodków uniwersyteckich¹³⁰. Najczęściej nasi studenci wybierali takie kraje jak Niemcy, Hiszpania, Włochy, Francja, Turcja i Czechy. Poszerzano także ofertę dydaktyczną w języku angielskim. W 2004 r. zaczęło funkcjonować Uniwersyteckie Centrum Edukacji Międzynarodowej, które co roku systematycznie uruchamia zajęcia anglojęzyczne w ramach cyklu „Adam Mickiewicz University – Programme for International Exchange” (skrót AMU-PIE)¹³¹. Biorą w nich udział zarówno studenci polscy, jak i zagraniczni, przyjeżdżający na UAM np. w ramach programu ERASMUS. Wprowadzono ponadto pełne kierunki studiów prowadzone w językach obcych. W 2010 r. funkcjonowało na UAM dziewięć takich kierunków: na poziomie MA biotechnologia, chemia specjalność generalchemistry, etnologia, filologia polska specjalność studia śródziemnomorskie, filologia specjalność Empirical Linguistics nad Language Documentation, filologia angielska specjalność język angielski i komunikacja międzykulturowa w Europie, kulturoznawstwo specjalność komunikacja międzykulturowa, stosunki międzynarodowe oraz na poziomie BA – English studies: Literature and Culture¹³².

Wraz z rozwojem technologii informacyjnej na początku XXI w. istotne zmiany dokonały się na UAM także na poziomie administrowania studiami. Już w 2002 r. Międzyuniwersyteckie Centrum Informatyzacji zakończyło prace nad przygotowaniem systemu Elektronicznej Legitymacji Studenckiej, co w efekcie doprowadziło do rezygnacji ze znanej od lat legitymacji w formie papierowej¹³³. Rozpoczęto także stopniowe wdrażanie oprogramowania USOS, czyli Uniwersyteckiego Systemu Obsługi Studentów, powstałego pierwotnie na Uniwersytecie Warszawskim ze środków Unii Europejskiej, a rozwijanego następnie przez Uniwersyteckie Porozumienie Informatyczne. Zadanie to zostało rozłożone na kilka lat i nie od razu objęło wszystkie wydziały, i nie w takim samym zakresie świadczonych usług. Pierwszym wydziałem, który skorzystał z oprogramowania USOS-WEB zapewniającego dwustronną komunikację pomiędzy dziekanatem a studentami, był Wydział Prawa i Administracji¹³⁴. Usprawnienia z czasem objęły kolejne obszary studiowania. Począwszy od 2008 r. wprowadzono elektroniczną rejestrację na zajęcia z wychowania fizycznego, rok później można było już ko-

¹²⁹ *Sprawozdanie Rektora z działalności Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza od 1 I do 31 XII 2005 roku przedłożone na posiedzeniu Senatu w dniu 26 III 2006 roku*, Poznań 2006, s. 31.

¹³⁰ *Sprawozdanie Rektora 2010*, s. 66.

¹³¹ *Sprawozdanie Rektora 2005*, s. 97.

¹³² *Sprawozdanie Rektora 2010*, s. 51.

¹³³ *Kronika UAM 2002*, s. 72.

¹³⁴ Tamże, s. 983–984.

rzystać z elektronicznego planu zajęć i bezprzewodowego dostępu do internetu (Eduroam), a w kolejnym – uruchomiono moduł Ankieter, który zdalnie pozwala na wypełnienie ankiety oceniającej zajęcia¹³⁵. Obowiązek pełnego dokumentowania przebiegu studiów z wykorzystaniem USOS wprowadzono zarządzeniem rektora dopiero w 2011 r.¹³⁶ Jeszcze w roku akademickim 2011/2012 wydziały mogły dokumentować przebieg studiów na dotychczasowych zasadach, czyli w formie pisemnych i drukowanych dokumentów, takich jak np. indeks, karta okresowych osiągnięć (karta egzaminacyjna), protokoły zaliczenia przedmiotów itp. Jednak już od roku 2012/2013 zaprzestano wydawania studentom I roku studiów indeksów i kart okresowych osiągnięć¹³⁷. Całość dokumentacji od tej pory prowadzona jest w formie elektronicznej. Stopniowo do USOS wprowadzono także dane dotyczące studentów, przedmiotów, zajęć ze wszystkich roczników prowadzonych studiów, założono studentom elektroniczne albumy (czyli indeksy) oraz zaprowadzono elektroniczną księgę dyplomów. Zmiany te miały znaczenie historyczne, UAM pożegnał stary papierowy indeks, będący dla wielu pokoleń studentów namacalnym symbolem przynależności do społeczności akademickiej, a powitał wirtualny dokument, który choć formalnie ma tę samą wartość, to jednak ze względu na swoją nieco abstrakcyjną formę stracił znacznie na symbolice.

Kolejnym etapem realizacji procesu bolońskiego w polskim systemie szkolnictwa wyższego było opracowanie i wdrożenie krajowych ram kwalifikacji (KRRK), pozwalających rozwijać różnorodne formy, programy i instytucje kształcenia na poziomie akademickim, a także umożliwiających porównywanie osiągnięć i kwalifikacji osób uczących się (studiujących) w różnych krajach. Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego w 2011 r. określił krajowe ramy kwalifikacji dla szkolnictwa wyższego, wskazując opis efektów kształcenia dla poszczególnych dyscyplin¹³⁸. Reforma ta, poza możliwością odniesienia poziomu kwalifikacji uzyskanych w polskim systemie oświaty do europejskich ram kwalifikacji (ERK) i w konsekwencji kontynuacji kształcenia w perspektywie uczenia się przez całe życie, stworzyła realne szanse również na poprawę jakości edukacji na poziomie akademickim i zmianę dotychczasowego myślenia o nauczaniu w szkole wyższej.

Dalsze regulacje prawne (m.in. znowelizowana już po raz kolejny ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym z 2005 r. i powiązane z nią rozporządzenia mi-

¹³⁵ *Sprawozdanie Rektora 2009*, s. 104; *Sprawozdanie Rektora 2010*, s. 173, 217, 242.

¹³⁶ Zob.: Zarządzenie nr 257/2010/2011 Rektora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu z dnia 15 VI 2011 roku w sprawie dokumentacji przebiegu studiów oraz prowadzenia elektronicznego dokumentowania przebiegu studiów z wykorzystaniem Uniwersyteckiego Systemu Obsługi Studiów.

¹³⁷ *Sprawozdanie Rektora 2012–2013*, s. 270.

¹³⁸ Zob.: Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 2 XI 2011 r. w sprawie Krajowych Ram Kwalifikacji dla Szkolnictwa Wyższego, Dz. U., 2011, nr 253, poz. 1520.

nisterialne) zwiększyły autonomię programową uczelni, przekazując jej podstawowym jednostkom organizacyjnym swobodę tworzenia zupełnie nowych kierunków studiów, lepiej dostosowanych do potrzeb rynku pracy i aspiracji edukacyjnych współczesnej młodzieży¹³⁹. Nowe kierunki studiów z kolei wymusiły potrzebę ich szczegółowego dookreślenia poprzez program, składający się z dwóch części: opisu zamierzonych efektów kształcenia (na poziomie wiedzy, umiejętności i tzw. kompetencji społecznych) oraz opisu procesu kształcenia, który ma doprowadzić do osiągnięcia tych efektów. Wprowadzono ponadto obowiązek uwzględnienia w programie co najmniej 30% punktów ECTS uzyskanych z zajęć fakultatywnych, wybieranych indywidualnie przez studenta. W ten sposób uczelnie zostały niejako zmuszone nie tylko do starannego przemyślenia i opisu zamierzonych efektów kształcenia dla poszczególnych kierunków studiów, ale także do zaprojektowania odpowiednio elastycznego programu nauczania, który powinien umożliwić studentom osiągnięcie tych efektów w możliwie różnorodny sposób (w zależności od indywidualnych predyspozycji).

Zapoczątkowane na UAM już w latach dziewięćdziesiątych działania w zakresie podnoszenia jakości kształcenia po 2000 roku weszły w fazę pełnej realizacji i stały się jednym z priorytetów uczelni w tym zakresie. Senat UAM podjął decyzję o powołaniu od roku akademickiego 2000/2001 Uczelnianego Systemu Jakości Nauczania¹⁴⁰, a w 2010 r. Uczelnianego Systemu Zarządzania Jakością Kształcenia¹⁴¹. W jego ramach utworzono na poziomie ogólnouniwersyteckim Radę ds. Jakości Kształcenia i wdrożono na wszystkich wydziałach tzw. wewnętrzne systemy zapewniania jakości kształcenia, których zadaniem jest zagwarantowanie skutecznej realizacji zaplanowanych efektów kształcenia i w razie potrzeby dokonanie niezbędnych korekt w procesie nauczania. Jako integralny element pracy nauczyciela akademickiego przyjęto planowanie dydaktyczne, polegające nie tylko na zaprojektowaniu zajęć umożliwiających osiągnięcie efektów kształcenia, doborze odpowiednich form i metod pracy ze studentami, ale także – refleksji nad skutecznymi metodami ewaluacji gwarantującymi potwierdzenie ich rzeczywistych osiągnięć. Upodmiotowienie studenta i umożliwienie mu decydowania o ścieżce własnego rozwoju w praktyce spowodowało większy nacisk na stosowanie przez nauczycieli akademickich aktywizujących metod kształcenia, różnicowania zadań i form zaliczenia, a przede wszystkim wykorzystania różnorodnych metod oceniania (kształtujących, podsumowujących, ciągłych) i technik potwierdzających osiągnięcia (pisemne, ustne, obserwacyjne, prak-

¹³⁹ Zob.: Ustawa z dnia 11 VII 2014 r. o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw, Dz. U., 2014, poz. 1198) oraz Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 3 X 2014 r. w sprawie warunków prowadzenia studiów na określonym kierunku i poziomie kształcenia, Dz. U., 2014, poz. 1370.

¹⁴⁰ *Kronika UAM 1999*, s. 23.

¹⁴¹ *Sprawozdanie Rektora 2010*, s. 66.

tyczne, mające charakter projektu itp.). Zmienia się zatem rola prowadzącego zajęcia, który przestaje być przekazicielem wiedzy i źródłem informacji, a staje się coraz bardziej mentorem-opiekunem wspomagającym uczenie się studenta. Wymaga to tym samym zupełnie innego podejścia do procesu dydaktycznego na uczelni, w którym jedynym stałym elementem są efekty kształcenia, a pozostałe składowe tego procesu (treści, metody dydaktyczne i sposoby oceniania) powinny być dostosowywane elastycznie do specyfiki i potrzeb uczącej się grupy studentów¹⁴². Integralnym elementem nowego planowania dydaktycznego na UAM stało się także obowiązkowe sporządzanie przez prowadzących zajęcia szczegółowych opisów poszczególnych przedmiotów (modułów) kształcenia, określanych jako sylabusy.

Począwszy od 1 I 2014 r. decyzją rektora UAM wprowadzono nowy system, wspomagający proces składania i archiwizacji prac dyplomowych będący częścią USOS, pod nazwą Archiwum Prac Dyplomowych (APD)¹⁴³. Od tej pory do teczki osobowej studenta trafia tylko jeden egzemplarz pracy w wersji drukowanej, natomiast wersja elektroniczna, przygotowana w postaci jednego pliku PDF, wprowadzana jest do APD. Dodatkowo student zobowiązany jest do umieszczenia tam także tytułu pracy dyplomowej w języku angielskim, jej streszczenia w języku polskim i angielskim oraz podania słów kluczowych w języku polskim i angielskim. Dokumentacja przebiegu procedury dyplomowania odbywa się już tylko w tym systemie. Tu także wypełniane są formularze oceny pracy przez promotora i recenzenta, a student ma możliwość bezpośredniego zapoznania się z ich treścią po wejściu na swoje konto. Począwszy od 2016 r. wprowadzono kolejny element doskonalący tę procedurę poprzez dodatkową weryfikację prac w Otwartym Systemie Antyplagiatowym (OSA)¹⁴⁴.

Uniwersytet doskonali proces kształcenia także poprzez zastosowanie nowoczesnych form przekazu informacji, jak np. nauczanie zdalne (e-learning). W latach 2010–2015 ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego realizowano na naszej uczelni program „Unikatowy Absolwent = Możliwości. Wzrost potencjału dydaktycznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza poprzez innowacyjne kształcenie w języku angielskim, interdyscyplinarność, e-learning, inwestycje w kadry”. W jego ramach powstała

¹⁴² *Autonomia programowa uczelni. Ramy kwalifikacji dla szkolnictwa wyższego*, oprac. red. E. Chmielecka, Warszawa 2010, s. 103–104.

¹⁴³ Zob.: Zarządzenie nr 157/2013/2014 Rektora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu z dnia 28 XI 2013 r. w sprawie zasad składania i archiwizacji prac dyplomowych z wykorzystaniem systemu Archiwum Prac Dyplomowych (APD) oraz wzoru oświadczenia o samodzielnym napisaniu pracy dyplomowej i zgodności wersji elektronicznej pracy dyplomowej z wersją drukowaną.

¹⁴⁴ Zob.: Zarządzenie Nr 479/2015/2016 Rektora UAM z dnia 1 II 2016 r. w sprawie zasad funkcjonowania w UAM Otwartego Systemu Antyplagiatowego (OSA) oraz procedur obowiązujących przy sprawdzaniu pisemnych prac dyplomowych z wykorzystaniem Otwartego Systemu Antyplagiatowego (OSA).

m.in. uniwersytecka platforma e-learningowa, na której w 2014 r. umieszczono prawie 600 kursów. Przeprowadzono także szkolenia pracowników dydaktycznych i utworzono Uniwersytecki Ośrodek Wsparcia Kształcenia na Odległość¹⁴⁵. Systematycznie nasza uczelnia pozyskuje środki finansowe również na celowe projekty dydaktyczne, służące doskonaleniu koncepcji kształcenia, a realizowane na poszczególnych wydziałach, np. projekt „Zwiększanie liczby absolwentów kierunków matematyka i informatyka prowadzonych na Wydziale Matematyki i Informatyki UAM” czy „Dostosowanie modelu kształcenia studentów filologii polskiej do wyzwań współczesnego rynku pracy (ze szczególnym uwzględnieniem rozwoju kompetencji informatycznych oraz informacyjno-medialnych)”¹⁴⁶.

Jak można zauważyć sytuacja studentów pod względem kształcenia zmieniła się na przestrzeni ostatnich 25 lat diametralnie. Możliwości i szanse jakie stwarzają rozwiązania przyjęte dziś na UAM otwierają młodym ludziom przestrzeń realnego wyboru swojej drogi życiowej w zależności o predyspozycji, umiejętności i chęci działania. Takich studiów, które kończyli ich dziadkowie i rodzice już nie ma, legitymacje są plastikowe, a indeks tylko elektroniczny. Nawet jeśli ciągle pozostała funkcja opiekuna roku, to nie jest już jego rolą pisanie sprawozdań z obecności swoich podopiecznych na zajęciach, tylko udzielanie wsparcia w rozwiązaniu studenckich problemów. Studia zaoczne nie realizują tyle samo godzin zajęć co stacjonarne, tylko są ograniczone maksymalnie do połowy ich wymiaru, a student, jeśli chce zdobyć doświadczenie zawodowe to korzysta z wolontariatu lub praktyk nieobowiązkowych w dowolnym miejscu pracy. Może łączyć kierunki i specjalności, wyjechać na studia za granicę i zdobywać dodatkowe umiejętności. Zaletą współczesnej koncepcji kształcenia na UAM jest bez wątpienia swoboda wyboru i indywidualizacja ścieżki edukacyjnej, ale to z kolei stawia przed studentami innego rodzaju wymagania i wyzwania, niż miało to miejsce 50 czy 30 lat temu.

Tabela 1. Liczba kierunków studiów w latach 1945–2017

Rok akademicki	1945	1947/ 1948	1957/ 1958	1967/ 1968	1977/ 1978	1987/ 1988	1997/ 1998	2007/ 2008	2017/ 2018
Liczba kierunków studiów	30	21	14	18	30	38	30 + 94 specjalności	45 + 178 specjalności	82 + 250 specjalności

Źródło: Opracowanie własne na podstawie *Kronik UAM* oraz *Sprawozdań Rektora*.

¹⁴⁵ *Sprawozdanie Rektora 2014*, s. 72–73.

¹⁴⁶ *Sprawozdanie Rektora 2010*, s. 127–128.

2. Zasady i warunki rekrutacji

Rok 1945 był szczególny pod względem rekrutacji. Na studia przyjęto wówczas kandydatów na różne kierunki i wszystkie lata studiów. Rekrutacja trwała praktycznie przez cały rok akademicki, a wśród kandydatów dominowała nie tylko młodzież, ale i osoby w dojrzałym wieku, posiadające odpowiednie dokumenty (świadectwo maturalne) uprawniające do podjęcia nauki¹⁴⁷. Podobnie w roku akademickim 1945/1946 Senat UP dopuścił do rekrutacji tzw. wolnych słuchaczy z małą maturą (egzamin po czteroletnim gimnazjum)¹⁴⁸.

Ogólne wymagania, które musieli spełnić kandydaci na I rok studiów, jak wykształcenie na poziomie licealnym, określił Dekret z 1947 r. Dopuszczano jednak także przyjęcie osób bez względu na ukończoną szkołę, jeśli tylko kandydat zdał odpowiedni egzamin wstępny¹⁴⁹. Szczegółowe zasady rekrutacji w kolejnych latach ustalał minister oświaty, wydając corocznie rozporządzenia określające tryb postępowania przy przyjmowaniu kandydatów na I rok studiów. Zasadniczą podstawą przyjęcia na wszystkich wydziałach był egzamin wstępny, który obejmował egzamin pisemny na temat związany z wybranym kierunkiem studiów oraz egzamin ustny z „nauki o Polsce współczesnej”. Dodatkowo na wydziałach technicznych, matematyczno-fizycznych czy leśnych rady wydziałów mogły wprowadzić jeszcze egzamin pisemny z matematyki, a na wydziałach lekarskich, farmaceutycznych, weterynaryjnych, rolniczych, leśnych i ogrodniczych – egzamin pisemny z biologii lub chemii. Podania o przyjęcie na I rok studiów należało składać w drugiej połowie sierpnia, zaś egzaminy wstępne odbywały się w pierwszych trzech tygodniach września¹⁵⁰.

Poza egzaminem wstępnym i wyjątkami, które mogły decydować o zwolnieniu z tego egzaminu, istotnym kryterium przyjęcia na studia było pochodzenie społeczne. Odgrywało ono decydujące znaczenie przede wszystkim na tych kierunkach, na których liczba zgłoszeń przekraczała wyznaczony przez ministra limit przyjęć. Pierwszeństwo miały przede wszystkim dzieci robotników oraz chłopów mało i średniorolnych¹⁵¹. Rozporządzenia ministerialne dopuszczały także pierwszeństwo dzieci tzw. inteligencji pracującej, które wykazały się pracą społeczną i miały utrudniony dostęp do kultury, młodzieży autochtonicznej Ziemi Odzyskanych, kombatantów i byłych więźniów niemieckich obozów

¹⁴⁷ B. Miśkiewicz, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza...*, s. 64.

¹⁴⁸ *Kronika UP*, s. 19.

¹⁴⁹ Dekret z dnia 28 X 1947 r..., s. 1139.

¹⁵⁰ Zob.: np. Rozporządzenie Ministra Oświaty z dnia 19 V 1948 r. o trybie postępowania przy przyjmowaniu kandydatów na pierwszy rok studiów do państwowych szkół wyższych na rok szkolny 1948/49, Dz. U., 1948, nr 29, poz. 196 oraz Rozporządzenie Ministra Oświaty z dnia 4 VI 1949 r. o trybie postępowania przy przyjmowaniu kandydatów na pierwszy rok studiów do państwowych szkół wyższych na rok szkolny 1949/50, Dz. U., 1949, nr 37, poz. 273.

¹⁵¹ Rozporządzenie Ministra Oświaty z dnia 4 VI 1949 r..., s. 816.

koncentracyjnych. W 1948 r. preferowano ponadto kandydatów, którzy mogli wykazać się co najmniej roczną pracą zawodową związaną z wybranym kierunkiem studiów oraz nauczycieli¹⁵². Pomimo tych preferencji nie udało się jednak zapewnić typowo robotniczo-chłopskiego składu społecznego studentów Uniwersytetu Poznańskiego. Wskaźnik pochodzenia robotniczo-chłopskiego aż do 1964 r. nie przekroczył nigdy 47%¹⁵³.

Część osób zainteresowanych podjęciem studiów nie posiadała niestety wymaganego wykształcenia lub nie mogła się wylegitymować odpowiednimi dokumentami, potwierdzającymi ukończenie określonej szkoły. Stąd już maju 1945 r. Dekretem Rady Ministrów powołano na okres przejściowy na każdym wydziale szkół wyższych od roku akademickiego 1945/1946 tzw. wstępny rok studiów, którego pozytywne ukończenie gwarantowało przejście na I rok studiów¹⁵⁴. Rozporządzeniem z dnia 20 VI 1948 r. minister oświaty przemianował go na tzw. studia wstępne (Studium Wstępne)¹⁵⁵. Nauka w studium trwała rok i miała na celu umożliwienie podjęcia studiów osobom, które z różnych względów nie miały odpowiedniego przygotowania i nie spełniały wymogów rekrutacyjnych. Podobnie jak w przypadku poprzedniego rozwiązania, odbycie studiów wstępnych i zdanie egzaminu końcowego dawało im przepustkę na I rok wybranego kierunku. Mogli się do niego zapisać kandydaci, którzy ukończyli 21 rok życia, ale nie przekroczyli 32 lat, mieli za sobą co najmniej jeden rok pracy zawodowej i spełniali jeden z dodatkowych warunków: albo pochodzili ze środowisk, które miały utrudniony dostęp do nauki, albo wykazywali się pracą społeczną, albo służyli w wojsku w czasie wojny, brali udział w „walkach o wolność i demokrację” bądź przebywali w niemieckich obozach koncentracyjnych jako więźniowie polityczni¹⁵⁶. Przyjęcie na studia wstępne odbywało się na podstawie egzaminu złożonego przed państwową komisją kwalifikacyjną, powołaną przez ministra oświaty, na jeden z trzech kierunków programowych: humanistyczny, matematyczno-fizyczny lub przyrodniczy¹⁵⁷. Na Uniwersytecie Poznańskim Studium Wstępne powołano 22 VII 1945 r., wyznaczając prof. J. Sajdaka na jego kierownika. Studium działało w ramach wszystkich wydziałów i łącznie w latach 1945–1949 wykształciło 525 słuchaczy¹⁵⁸.

Studium Wstępne budziło jednak głosy krytyczne wśród kadry uczelnianej, dlatego też w kolejnym roku akademickim (1949/1950) zastąpiono je dwuletni-

¹⁵² Rozporządzenie Ministra Oświaty z dnia 19 V 1948 r..., s. 545.

¹⁵³ T. Klanowski, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza...*, s. 126.

¹⁵⁴ Dekret z dnia 24 V 1945 r. o utworzeniu wstępnego roku studiów w szkołach wyższych, Dz. U., 1945, nr 21, poz. 122.

¹⁵⁵ Rozporządzenie Ministra Oświaty z dnia 20 VI 1948 r. w sprawie organizacji i programów studiów wstępnych w szkołach wyższych, Dz. U., 1948, nr 34, poz. 234.

¹⁵⁶ Tamże, s. 593.

¹⁵⁷ Tamże, s. 594.

¹⁵⁸ *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza...*, s. 418.

mi kursami przygotowawczymi pod nazwą Studium Przygotowawcze do Szkół Wyższych (na UP określane jako Studia Przygotowawcze)¹⁵⁹. Zmieniono również kryteria przyjęcia na tego rodzaju formy doksztalające, ograniczając wiek kandydatów (od 18 do 27 roku życia), zwiększając wymagany okres pracy zawodowej (do 3 lat) lub aktywności społecznej (do 2 lat) oraz wprowadzając obowiązkowy egzamin wstępny¹⁶⁰. Dodatkowo od 1951 r. słuchacze studiów przygotowawczych musieli mieszkać w internacie, co wynikało zapewne z potrzeby zwiększenia efektywności tych studiów¹⁶¹. Na UP działały najpierw 4 grupy specjalistyczne Studiów Przygotowawczych: humanistyczna, przyrodnicza, matematyczno-fizyczna, a od 1952 r. również grupa ekonomiczna. Łącznie ukończyło je 356 osób¹⁶². Instytucja ta ostatecznie została zlikwidowana w 1954 r.¹⁶³

Włączenie szkolnictwa wyższego w realizację planu sześcioletniego oznaczało także wprowadzenie zaostrzonych zasad rekrutacji. Podniesiono m.in. wymagania stawiane kandydatom na studia, wprowadzając kontrolę ich stanu zdrowia oraz obowiązkowy egzamin wstępny składający się, poza wspomnianym wyżej egzaminem pisemnym na temat związany z kierunkiem studiów i egzaminem ustnym z nauki o Polsce i świecie współczesnym, także z egzaminu z dodatkowego przedmiotu (ustny lub pisemny, z różnych przedmiotów lub języka obcego w zależności od kierunku studiów). Podobnie jak w poprzednich latach określono także wykaz osób, które mogą być przyjęte bez egzaminu wstępnego. Tym razem w tej dość okrojonej grupie znaleźli się ze względów oczywistych absolwenci studiów przygotowawczych, ale po raz pierwszy również laureaci szkolnej olimpiady matematycznej oraz tzw. przodownicy nauki i pracy społecznej. Nadal obowiązywały preferencje w przyjęciu na studia dla dzieci pracowników fizycznych oraz chłopów mało i średniorolnych. Dopuszczono także do tej grupy dzieci pracowników umysłowych i rzemieślników pod warunkiem członkostwa w spółdzielniach pracy. Zwiększył się także wykaz osób uprzywilejowanych z innych względów, jak: dzieci Budowniczych Polski Ludowej; odznaczonych Sztandarem Pracy; sieroty po wybitnych bojownikach o niepodległość, demokrację i socjalizm; dzieci przodowników pracy i racjonalizatorów¹⁶⁴. Począwszy od 1953 r. planowa rekrutacja na studia uległa znacznemu rozbudowaniu administracyjnemu, obejmując nie tylko postępowanie

¹⁵⁹ Tamże, s. 418.

¹⁶⁰ Rozporządzenie Ministra Oświaty z dnia 3 VI 1949 r. w sprawie Kursów Przygotowawczych do szkół wyższych, Dz. U., 1949, nr 36, poz. 266.

¹⁶¹ Rozporządzenie Ministra Szkół Wyższych i Nauki z dnia 15 IX 1951 r. w sprawie utworzenia studiów przygotowawczych w niektórych szkołach wyższych, Dz. U., 1951, nr 48, poz. 355.

¹⁶² *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza...*, s. 418–419.

¹⁶³ T. Klanowski, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza...*, s. 94.

¹⁶⁴ Rozporządzenie Ministrów: Szkół Wyższych i Nauki, Oświaty, Zdrowia oraz Sprawiedliwości z dnia 1 VI 1951 r. w sprawie trybu postępowania przy przyjmowaniu kandydatów na I rok studiów do szkół wyższych na rok szkolny 1951/52, Dz. U., 1951, nr 31, poz. 246.

na uczelniach wyższych, ale również w tzw. szkolnych i powiatowych komisjach rekrutacyjnych oraz na poziomie pełnomocników prezydów wojewódzkich rad narodowych do spraw rekrutacji. Kandydaci na studia składali zatem podania o przyjęcie na studia w komisjach powiatowych za pośrednictwem komisji szkolnych, a następnie podlegali wstępnej weryfikacji na poziomie wojewódzkim. Przywilej dopuszczenia do egzaminu wstępnego otrzymywali tylko nieliczni, których stan zdrowia, przygotowanie, a przede wszystkim stan społeczny i sytuacja materialna gwarantowały ukończenie studiów w terminie. W szkołach średnich wprowadzono obowiązek przeprowadzania „akcji informacyjno-uświadamiającej” przybliżającej zasady wyboru odpowiedniego kierunku studiów. Odpowiedni wcale nie oznaczał zgodny z oczekiwaniami lub zdolnościami kandydata, dzięki przemyślanej polityce rekrutacyjnej państwo sterowało nie tylko „doborem klasowym i obliczem moralno-politycznym” środowiska studenckiego, ale także ich rozmieszczeniem w poszczególnych ośrodkach akademickich na terenie całego kraju i potrzebami gospodarczo-politycznymi (zapewnienie dopływu kadry do określonych gałęzi gospodarki, kształcenie wojska i służb dyplomatycznych)¹⁶⁵.

Rozwijające się na UP od 1955 r. studia zaoczne miały odrębne zasady rekrutacyjne. Podstawą przyjęcia na tego rodzaju studia, poza koniecznością zdania egzaminu wstępnego, był co najmniej dwuletni staż pracy zawodowej zgodnej z wybranym kierunkiem studiów¹⁶⁶. Zainteresowanie studiami zaocznymi w tym czasie ogólnie było dość duże i różnicowało się w zależności od kierunku studiów (na prawo przyjmowano tylko 50% zgłaszających się kandydatów, na geografię od 60 do 80%, na fizykę wszystkich, którzy zdali egzamin wstępny)¹⁶⁷.

Wobec zbliżającego się na uczelniach wyższych demograficznego, począwszy od roku akademickiego 1963/1964 Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu uzyskał zgodę władz ministerialnych na przeprowadzenie eksperymentu w zakresie rekrutacji na I rok studiów. Nowe rozwiązanie, odmienne od stosowanych na pozostałych uczelniach w Polsce, polegało na zastąpieniu na prawie, biologii i historii obowiązkowego egzaminu pisemnego z dyscypliny podstawowej – godzinnym wykładem uniwersyteckim, którego treść kandydaci na studia musieli opisać po uprzednim jego wysłuchaniu. Ocena tego opracowania odbywała się według specjalnego systemu punktowego¹⁶⁸. Na prawie wykład wygłosił wówczas prof. Michał Szaniecki na temat „Ekspansji Niemiec na ziemię polskie w XIX i XX wieku”, na biologii – prof. Jerzy Czosnowski na

¹⁶⁵ Okólnik nr 31 Prezesa Rady Ministrów z dnia 2 III 1953 r. w sprawie zadań i organizacji doboru kandydatów na studia w szkołach wyższych, MP 1953, nr A-29, poz. 363.

¹⁶⁶ J. Wąsicki, *Studia dla pracujących...*, s. 16.

¹⁶⁷ Tamże, s. 21–22.

¹⁶⁸ Szerzej na ten temat zob.: Z. Ziemiński, *Refleksje nad egzaminami wstępnymi 1964*, „Życie Szkoły Wyższej” 12, 1964, nr 10, s. 38–44.

temat „Udziału organizmów żywych w krążeniu pierwiastków w przyrodzie”, natomiast na historii – prof. Antoni Czubiński na temat „Ruchu robotniczego w walce o przebudowę ustroju społeczno-politycznego w Polsce w latach 1918–1945”¹⁶⁹. Eksperyment ten zrealizowano dwukrotnie (także w roku akademickim 1964/1965). Dokonano szczegółowej analizy uzyskanych wyników, które następnie przedstawiono na specjalnie zorganizowanej sesji naukowej. Jak z nich wynikało, nowy pomysł nie sprawdził się na kierunkach przyrodniczych, natomiast na kierunkach humanistycznych dostrzeżono jego zalety¹⁷⁰. Próbę modyfikacji zasad przyjęcia na I rok studiów podjęto także na psychologii, ponieważ od kilku lat obserwowano rosnące zainteresowanie tym kierunkiem, znacznie przekraczające wyznaczane przez ministerstwo limity przyjęć. Obok dotychczasowej formy egzaminu wstępnego wprowadzono wtedy dodatkowy sprawdzian testowy¹⁷¹. Warto zwrócić uwagę na wysokość ówczesnych limitów przyjęć, znacznie odbiegających od dzisiejszych realiów: na etnografię limit wynosił 5 osób, na historię – 60, historię sztuki – 10, pedagogikę 20, a na wspomnianą psychologię – 30. Za to na prawo aż 250 osób, filologię polską 110, matematykę – 90, fizykę – 80, chemię – 120¹⁷².

Po wspomnianych już wydarzeniach Marca 1968 r. zaostrzeniu uległy także zasady przyjmowania kandydatów na I rok studiów. Nowe kryterium zapisano w nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym, wymagając od tej pory od kandydata na studia w szkole wyższej „właściwej postawy moralnej i obywatelskiej”¹⁷³. Spełnienie tego kryterium miało zapewnić przede wszystkim pochodzenie społeczne, które oficjalnie włączono do kryteriów rekrutacyjnych, przyznając za nie dodatkowe 5 pkt. W ten sposób wśród studentów I roku na UAM uzyskano w 1968 r. niespotykany dotąd wskaźnik 47% pochodzenia robotniczo-chłopskiego na studiach stacjonarnych, a na studiach dla pracujących nawet 66%¹⁷⁴. Zaczęto również ograniczać limity studiów, chwilowo podniesione w połowie lat sześćdziesiątych (np. na prawie limit zredukowano do 100 osób, na filologii romańskiej do 30, na biologii do 60, a na historii i geografii do 30 osób), a także wręcz zrezygnowano z rekrutacji na niektóre kierunki (jak np. filologia klasyczna, archeologia Polski, etnografia, historia sztuki, pedagogika)¹⁷⁵.

Lata siedemdziesiąte przyniosły wyraźne nastawienie na kształcenie nauczycieli. Stąd w rekrutacji wydzielono specjalnie dla nich przewidziane kierunki nauczycielskie. W celu lepszej koordynacji systemu edukacji nauczycieli powstał

¹⁶⁹ Podaję za: T. Krajewski, *Z problematyki nowych rozwiązań pisemnego egzaminu wstępnego na wyższe uczelnie*, [w:] tamże, 13, 1965, nr 1, s. 28.

¹⁷⁰ *Kronika UAM 1962*, s. 66–67.

¹⁷¹ Tamże, s. 171.

¹⁷² *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza...*, s. 638.

¹⁷³ Ustawa z dnia 20 XII 1968 r...., s. 521.

¹⁷⁴ *Kronika UAM 1968*, s. 52.

¹⁷⁵ *Kronika UAM 1969*, s. 26.

nawet na UAM w 1975 r. międzywojewódzki zespół, pod przewodnictwem prorektora, obejmujący zasięgiem swego działania województwa poznańskie, konińskie, leszczyńskie, pilskie i kaliskie¹⁷⁶. Na niektórych kierunkach studiów nienauczycielskich w połowie lat siedemdziesiątych wprowadzono również tzw. rekrutację zamkniętą, polegającą na kierowaniu na studia przez zakłady pracy bez konieczności zdawania egzaminu wstępnego. Z kolei tam, gdzie zainteresowanie kandydatów nie było zbyt wysokie, jak np. na fizyce czy geografii, organizowano nabór co dwa lata¹⁷⁷.

Proces znaczących zmian w rekrutacji na studia rozpoczął się dopiero w drugiej połowie lat osiemdziesiątych. Wprowadzono wówczas trzy elementy postępowania rekrutacyjnego: egzamin wstępny, wyniki uzyskane w szkole średniej, opinię ze szkoły średniej lub zakładu pracy oraz rozmowę kwalifikacyjną¹⁷⁸. Całość limitu miejsc przyznanych na dany rok akademicki podzielono na dwie części: w pierwszej, liczącej nie więcej niż 80% miejsc, przyjmowani byli laureaci i finaliści olimpiad stopnia centralnego oraz kandydaci, którzy uzyskali najwyższą liczbę punktów z postępowania kwalifikacyjnego; w drugiej części natomiast, obejmującej 20% miejsc, nadal utrzymano preferencję dla określonych grup kandydatów, których jedno z rodziców było zatrudnione na stanowisku robotniczym lub w rolnictwie, którzy sami mieli określony staż pracy na stanowisku robotniczym, sieroty i wychowankowie domów dziecka, osoby, które zdały egzamin wstępny w poprzednim roku, a w tym czasie zaliczyły dziesięcioletni studencki hufiec pracy, żołnierze po ukończeniu zasadniczej służby wojskowej. Wprowadzono także udogodnienia dla osób ubiegających się o miejsca na kierunkach nauczycielskich, a zamieszkujących na stałe w miejscowościach do 10 tys. mieszkańców lub pełniących funkcje instruktorów Związku Harcerstwa Polskiego¹⁷⁹. Egzamin wstępny składał się z części pisemnej i ustnej z tzw. przedmiotów kierunkowych i języka obcego, z kolei rozmowa kwalifikacyjna dotyczyła informacji o zainteresowaniach kandydata, jego przydatności do studiowania i planach związanych z dalszą edukacją. Do średniej ocen ze świadectwa dojrzałości wliczano takie przedmioty jak język obcy, historia, geografia, matematyka, fizyka, chemia i biologia. Podanie składano nie, jak obecnie się to dzieje, na uczelni, ale w szkole średniej, w której zdawano egzamin dojrzałości i to dyrektorzy tych szkół mieli obowiązek dostarczenia pełnej dokumentacji do właściwych szkół wyższych. Za każdy element postępowania kwalifikacyjnego przyznawano określoną liczbę punktów (w sumie maksymalnie 100): do

¹⁷⁶ *Kronika UAM 1975*, s. 27.

¹⁷⁷ Tamże, s. 28.

¹⁷⁸ Zarządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 29 XII 1986 r. w sprawie zasad i warunków przyjęć na I rok studiów dziennych w szkołach wyższych nadzorowanych przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, MP 1986, nr 35, poz. 272.

¹⁷⁹ Tamże, s. 430.

20 pkt za średnią ocen, do 70 pkt za wyniki egzaminu wstępnego i do 10 pkt za rozmowę kwalifikacyjną¹⁸⁰.

Począwszy od 1989 r. zrezygnowano z przeprowadzania rozmowy kwalifikacyjnej, przyznając 80 pkt. za wyniki egzaminu wstępnego, a 20 pkt. za oceny na świadectwie dojrzałości. Tym razem, oceny z języka polskiego i historii wliczano do średniej obligatoryjnie, a kandydat mógł wybrać jeszcze 3 przedmioty, z których uzyskał co najmniej ocenę dobrą. Po raz pierwszy po 1945 r. w postępowaniu kwalifikacyjnym na studia wyższe nie brano pod uwagę pochodzenia społecznego (!). Jediną uprzywilejowaną grupą kandydatów byli laureaci i finaliści olimpiad stopnia centralnego. Dopuszczono również, aby za zgodą ministra edukacji narodowej szkoły wyższe mogły eksperymentalnie dokonywać przyjęć na I rok studiów na zasadach odmiennych niż te, zawarte w oficjalnym zarządzeniu¹⁸¹. Uniwersytet skorzystał z tej możliwości i przyjęto wówczas wszystkich kandydatów, którzy pozytywnie zaliczyli egzaminy wstępne. W niektórych przypadkach oznaczało to wyrekrutowanie niespotykane dotąd licznych roczników.

Egzamin wstępny obejmował egzamin w formie pisemnej z przedmiotu kierunkowego, egzamin w formie ustnej z tego samego przedmiotu oraz z drugiego przedmiotu z nim powiązanego oraz egzamin sprawdzający stopień opanowania języka obcego nowożytnego. Na niektórych kierunkach studiów uczelnia mogła przeprowadzić dodatkowo sprawdzian uzdolnień kierunkowych lub umiejętności praktycznych. W ten sposób przykładowo, na archeologię trzeba było zdawać egzamin pisemny i ustny z historii oraz ustny z geografii, na chemię – pisemny i ustny z matematyki, a ustny z fizyki lub chemii, na kulturoznawstwo – pisemny i ustny z języka polskiego oraz ustny z historii, na prawo – pisemny i ustny z historii, a ustny z języka polskiego lub geografii, na pedagogikę – pisemny i ustny z języka polskiego oraz ustny z biologii lub historii, lub fizyki. Na kierunki takie jak np. wychowanie przedszkolne lub nauczanie początkowe dodatkowo kandydaci zdawali egzamin sprawdzający poprawność wymowy, uzdolnienia muzyczne, w tym badanie słuchu muzycznego oraz tzw. percepcję wizualną, umiejętność użycia środków plastycznych i posługiwanie się prostymi narzędziami i materiałami¹⁸².

Kolejne zmiany w sposobie rekrutacji wprowadziła ustawa o szkolnictwie wyższym z 1990 r. Na jej mocy zasady, tryb postępowania oraz zakres egzaminu wstępnego na studia ustalał od tej pory Senat UAM na wniosek rady wydziału.

¹⁸⁰ Tamże, s. 432.

¹⁸¹ Zarządzenie Ministra edukacji Narodowej z dnia 6 XII 1988 r. w sprawie zasad przyjęć na I rok studiów dziennych w szkołach wyższych, MP 1988, nr 37, poz. 343.

¹⁸² Zarządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 21 XII 1989 r. w sprawie określenia zakresu egzaminu wstępnego na I rok studiów w szkołach wyższych nadzorowanych przez Ministra Edukacji narodowej w roku akademickim 1990/1991, MP 1989, nr 44, poz. 355.

Ważne było, aby treść tej uchwały została podana do wiadomości publicznej co najmniej 9 miesięcy przed początkiem następnego roku akademickiego¹⁸³. Zasadniczy tryb rekrutacji na całej uczelni odbywał się na podstawie trzech kryteriów: egzaminu wstępnego, rozmowy kwalifikacyjnej oraz średniej ocen na świadectwie maturalnym z przedmiotów tzw. kierunkowych. Na niektórych wydziałach wprowadzano jednak indywidualne rozwiązania, jak np. na filozofii, gdzie egzamin wstępny polegał na przygotowaniu pisemnej recenzji z tekstu filozoficznego (do wyboru jeden z trzech tekstów) oraz rozmowy kwalifikacyjnej na podstawie przeczytanej książki¹⁸⁴.

Zasady te obowiązywały praktycznie przez całą dekadę lat dziewięćdziesiątych i jeszcze w pierwszych latach XXI w. Zrewidowano je po zmianach organizacyjnych w systemie oświaty poczynając od 1999 r. i po wprowadzeniu na zakończenie szkoły ponadgimnazjalnej tzw. nowej matury. Uczelnie zostały zobligowane do uwzględniania wyników egzaminu maturalnego i na ich podstawie ustalania list rankingowych najlepszych kandydatów na studia. Rady wydziałów określają, jakie egzaminy maturalne i na jakim poziomie zaawansowania będą brane pod uwagę w rekrutacji na dany kierunek studiów. Kandydaci z tzw. starą maturą przechodzili inny tryb rekrutacji, najczęściej poddawani byli rozmowie kwalifikacyjnej z zakresu danej dziedziny wiedzy¹⁸⁵. Taki system przyjmowania na studia na podstawie wyniku egzaminu maturalnego (z czasem określany jako „konkurs świadectw dojrzałości”) obowiązuje do dnia dzisiejszego, zmieniają się tylko zasady przeliczania tych wyników lub zakres przedmiotów branych pod uwagę. Gdy uczeń mógł wybierać, jaki poziom danego przedmiotu (podstawowy czy rozszerzony) chce zdawać na maturze, to w postępowaniu rekrutacyjnym na dany kierunek wynik z poziomu rozszerzonego punktowany był podwójnie¹⁸⁶.

Coraz mniejszy udział w rekrutacji osób z tzw. starą maturą, czyli tych, wobec których trzeba było przeprowadzić rozmowę kwalifikacyjną, spowodował zmiany w formie rejestracji na studia. Poczynając od 2004 r. Ośrodek Informatyki uruchomił rejestrację kandydatów na studia w UAM poprzez internet¹⁸⁷. Od tej pory aż do dziś wystarczy, że kandydat na studia zaloguje się i wprowadzi odpowiednie dane do systemu rekrutacji za pomocą internetu, a dokumenty dostarczy dopiero w ostatniej fazie postępowania rekrutacyjnego. Nie ma zatem potrzeby powoływania rozbudowanych komisji egzaminacyjnych,

¹⁸³ Ustawa z dnia 12 IX 1990 r..., s. 909.

¹⁸⁴ *Kronika UAM 1990*, s. 194.

¹⁸⁵ Zob.: Uchwała nr 51/2006 Senatu UAM z dnia 24 IV 2006 r. w sprawie warunków i trybów przyjęć na I rok studiów stacjonarnych i niestacjonarnych wieczorowych i zaoczných w roku akademickim 2007/2008.

¹⁸⁶ Zob.: Uchwała nr 160/2010 Senatu Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu z dnia 31 V 2010 r. w sprawie warunków i trybu rekrutacji na I rok studiów stacjonarnych oraz niestacjonarnych w roku akademickim 2011/2012.

¹⁸⁷ *Kronika UAM 2002*, s. 983.

które przez wiele dni cierpliwie przepytwały młodych ludzi. Bez wątpienia ta forma rekrutacji usprawniła przyjęcie na studia, co przy oscylującej wokół 30 tys. liczbie zgłoszeń tylko w pierwszym roku funkcjonowania systemu ma ogromne znaczenie. Niestety, przy okazji uczelnia straciła możliwość poznania kandydatów w bezpośredniej rozmowie, czego wyniki egzaminów maturalnych nie są w stanie zastąpić.

Tabela 2. Liczba przyjętych osób na I rok w latach 1945–2017

Rok akademicki	1945	1947/ 1948	1957/ 1958	1967/ 1968	1977/ 1978	1987/ 1988	1997/ 1998	2007/ 2008	2017/ 2018
Liczba studentów	?	1223	727	3108	1850	2630	10 075	14 971	16 067

Źródło: opracowanie własne na podstawie *Kronik UAM* oraz *Sprawozdań Rektora*.

3. Liczebność studentów i jej progresja

W pierwszym, niepełnym roku akademickim w powojennej Polsce, na Uniwersytet Poznański przyjęto na wszystkie kierunki studiów i poszczególne lata ponad 5 tys. studentów. W tym samym roku mury uczelni opuściło pierwszych 58 absolwentów. W kolejnych latach liczba studentów systematycznie wzrastała, osiągając w roku akademickim 1948/1949 – 8430 osób. Efektywność studiów, dziś określana mianem progresji, a w tamtych czasach sprawności nauczania, mierzono liczbą studentów kończących studia w terminie wynikającym z programu studiów. W latach 1945–1949 oscylowała ona w dość niskich granicach od 14 do 50%¹⁸⁸. Najniższa była na Wydziale Humanistycznym i Matematyczno-Przyrodniczym, czemu bez wątpienia sprzyjał system tzw. wolnych studiów, dopuszczający możliwość ich przedłużania nawet o kilka lat¹⁸⁹.

Od 1950 r. absolwenci szkół wyższych objęci zostali obowiązkowym zatrudnieniem w wyznaczonym miejscu pracy. Jak czytamy w ustawie: „Państwo Ludowe przeznaczając ogromne sumy na kształcenie młodzieży w szkołach zawodowych i w szkołach wyższych – powinno planowo kierować dopływem absolwentów tych szkół do uspołecznionych zakładów pracy i zapewnić młodzieży możliwość niezwłocznego włączenia się w budownictwo socjalistyczne”¹⁹⁰. Absolwenci otrzymywali tzw. nakaz pracy, w którym określano konkretny zakład, instytucję państwową lub samorządową oraz czas trwania obowiązku pracy (maksymalnie trzy lata). Uchylenie się od tego obowiązku zagrożone było karą

¹⁸⁸ *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza...*, s. 419.

¹⁸⁹ *Kronika UP*, s. 40.

¹⁹⁰ Ustawa z dnia 7 III 1950 r. o planowym zatrudnianiu absolwentów średnich szkół zawodowych oraz szkół wyższych, Dz. U., 1950, nr 10, poz. 106, s. 123.

aresztu do sześciu miesięcy i grzywną do 100 tys. zł.¹⁹¹ Uniwersytet Poznański, podobnie jak inne uczelnie, objęty został tą ustawą, co oznaczało, że absolwenci wszystkich wydziałów (poza Wydziałem Prawa) mogli otrzymać nakaz pracy¹⁹². W tym celu powołano na uczelni Komisję Przydziału Pracy dla Absolwentów, która w latach 1952–1954 skierowała ponad 1500 naszych absolwentów do konkretnych miejsc pracy, podległych przede wszystkim Ministerstwu Oświaty, Przemysłu Chemicznego, Szkolnictwa Wyższego oraz Urzędowi Rady Ministrów i Generalnej Prokuraturze. Trudno było jednak wypełnić wszystkie zalecenia ustawy, w tym zwłaszcza obowiązek zapewnienia mieszkania. Ze zrozumiałych względów część absolwentów nie chciała pracować na odległej prowincji, część z kolei wolała pracę w przemyśle zamiast w szkole (np. chemicy)¹⁹³. Stąd zapewne wynikało szybkie zakończenie działalności tej Komisji w 1956 r.¹⁹⁴

Wprowadzenie na początku lat pięćdziesiątych planowej rekrutacji na studia oraz zaostrzenie dyscypliny studiowania miało na celu skuteczne zwiększenie sprawności nauczania. Jak wynika z *Kroniki Uniwersytetu Poznańskiego* w latach akademickich 1949–1952 na wszystkich rocznikach studiów pierwszego stopnia sprawność ta wynosiła 90%, a na takich kierunkach jak germanistyka, filologia klasyczna, historia sztuki, geografia, romanistyka, matematyka, fizyka i chemia sięgała nawet 100%. Najniższe wyniki wykazywali (z oczywistych względów) studenci I roku. Na studiach drugiego stopnia nie było już takich problemów z nauką, stąd tam progresja wynosiła 100%. Z wszystkich wydziałów UP najwyższą skuteczność nauczania osiągnął w tym okresie Wydział Filozoficzno-Historyczny (98%), Wydział Biologii i Nauk o Ziemi (97%) oraz Wydział Filologiczny (97%). Niestety, wynikającej z planu sześcioletniego całościowej sprawności obu typów studiów zaplanowanej dla naszej uczelni na poziomie 80% – nie udało się osiągnąć¹⁹⁵.

Położenie nacisku na odpowiedni dobór kandydatów na studia w tym okresie, gwarantujący jak najwyższą sprawność nauczania, skutkowało zmniejszeniem liczebności studentów na Uniwersytecie Poznańskim. O ile jeszcze pod koniec lat czterdziestych studiowało u nas ponad 7 tys. osób, to 10 lat później liczba ta zmalała do niespełna 3 tys. Ograniczenie naboru wiązało się także ze wspomnianym już wyżej wydzieleniem się na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych pozostałych poznańskich szkół wyższych i znacznej redukcji oferowanych kierunków studiów. Dodatkowo były wśród nich takie, które cie-

¹⁹¹ Tamże, s. 124.

¹⁹² Uchwała Rady Ministrów z 31 V 1950 r. w sprawie ustalenia wykazu szkół wyższych, których absolwenci podlegają przepisom ustawy z dnia 7 III 1950 r. o planowym zatrudnieniu absolwentów średnich szkół zawodowych oraz szkół wyższych, MP 1950, nr A-67, poz. 787.

¹⁹³ *Kronika UP*, s. 61.

¹⁹⁴ *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza...*, s. 427.

¹⁹⁵ *Kronika UP*, s. 55–56.

szyły się zwiększonym zainteresowaniem kandydatów na studia, jak polonistyka, chemia, biologia, geografia, psychologia i historia sztuki, ale też takie, na które nie było chętnych lub było ich niewielu, jak germanistyka, matematyka i fizyka¹⁹⁶.

Od połowy lat pięćdziesiątych na liczebność studentów naszej uczelni zaczynały powoli wpływać również studenci studiów zaocznych. Początkowo nie są to liczby zbyt wysokie, bo niewiele ponad 400 osób w stosunku do ponad 2 tys. studentów studiów dziennych, ale w kolejnych latach zaczęła zdecydowanie rosnąć, dorównując w pewnym momencie liczebności studiów stacjonarnych¹⁹⁷. Jak wynika z obliczeń Jana Wąsickiego jeszcze w roku akademickim 1962/1963 studentów studiów dziennych na UAM było więcej niż zaocznych (3618 osób przy 3288 osobach na studiach zaocznych), ale już w kolejnym roku liczba studentów w systemie zaocznym znacznie przewyższyła liczbę studentów studiów dziennych, osiągając 4248 osób przy 3755 studentach stacjonarnych. W roku akademickim 1965/1966 różnica pomiędzy liczebnością obu rodzajów studiów wynosiła ponad 800 osób na korzyść studiów zaocznych¹⁹⁸.

Niestety choć liczba studentów na UAM na początku lat sześćdziesiątych znacznie wzrosła, to jednak nie szło to w parze z wysoką efektywnością kształcenia, która wahała się wówczas w granicach 45–54%. Najniższe wskaźniki wykazywano na Wydziale Prawa i Wydziale Matematyczno-Fizyczno-Chemicznym (41%), najwyższe na Wydziale Filozoficzno-Historycznym (ponad 70%). Władze uczelni, chcąc przeciwdziałać tej negatywnej tendencji, podjęły szereg działań związanych przede wszystkim z poprawieniem warunków nauki, m.in. modernizując sale wykładowe, odnawiając pracownie oraz tworząc filie Biblioteki Głównej UAM w kolegiach i domach studenckich¹⁹⁹. Warto także w tym okresie przyjrzeć się strukturze studentów ze względu na miejsce stałego zamieszkania, ponieważ ponad połowa z nich pochodziła z Poznania i województwa poznańskiego. Pozostali studenci w największej liczbie pochodzili z województwa bydgoskiego i zielonogórskiego, następnie z województwa katowickiego, szczecińskiego i gdańskiego. Co ciekawe, praktycznie z każdego regionu w Polsce byli jacyś studenci na UAM (nawet z tak odległych jak województwo rzeszowskie, lubelskie czy białostockie)²⁰⁰.

Znaczące podniesienie sprawności studiów nastąpiło dopiero pod koniec lat sześćdziesiątych, kiedy to zaostorzono kryteria rekrutacyjne i dyscyplinę studiowania. Wówczas znów na studiach stacjonarnych wskaźniki efektywności studiów oscyływały wokół 90% (Wydział Filozoficzno-Historyczny, Biologii i Nauk o Ziemi, Prawa) i 80% (Wydział Filologiczny, Matematyki, Fizyki i Chemii)²⁰¹.

¹⁹⁶ Tamże, s. 60.

¹⁹⁷ *Kronika UAM 1955*, s. 10.

¹⁹⁸ J. Wąsicki, *Studia dla pracujących...*, s. 38.

¹⁹⁹ *Kronika UAM 1962*, s. 45 i 46.

²⁰⁰ Tamże, s. 69.

²⁰¹ *Kronika UAM 1968*, s. 57.

Zaczęła się również zmieniać proporcja studiów stacjonarnych do studiów dla pracujących (czyli zaocznych, wieczorowych i eksternistycznych), wracając do tendencji z lat pięćdziesiątych, kiedy to liczba studentów dziennych przewyższała liczebność studiów zaocznych. Począwszy od 1971 r., po uprzednim zaostreniu kryteriów przyjęć na studia dla pracujących, dokonaniu przeglądu studentów pobierających naukę zbyt długo, a także likwidacji niektórych punktów konsultacyjnych, studentów stacjonarnych było już o ponad 1600 więcej²⁰².

Nastawienie na rozwój studiów nauczycielskich w latach siedemdziesiątych skutkowało chwilowym zwiększeniem liczby studentów na UAM. W roku akademickim 1976/1977 liczba studentów wszystkich lat i rodzajów studiów przekroczyła 16 tys. i był to jeden z najlepszych wyników tej dekady. Sprzyjało temu również rozbudowanie oferty studiów podyplomowych, które w tym czasie rekrutowały na 9 kierunków²⁰³. Dzięki sterowaniu procesem rekrutacji, funkcjonowaniu rozbudowanego systemu ciał kontrolnych nad procesem dydaktyczno-wychowawczym, a także oddziaływaniu ideologicznemu na studentów, zwiększyła się w tym okresie sprawność nauczania, osiągając prawie 90%. Tym razem najwyższy wskaźnik odnotowały wydziały: Biologii i Nauk o Ziemi oraz Matematyki, Fizyki i Chemii²⁰⁴. W roku akademickim 1978/1979 UAM zajęły nawet pierwsze miejsce pod względem sprawności nauczania wśród uniwersytetów i wyższych szkół pedagogicznych w kraju. Jednym z czynników mających wpływ na ten wynik było bez wątpienia zwiększenie nadzoru nad przygotowaniem prac magisterskich. Student musiał mieć przydzielony temat tej pracy już na III roku, a za terminowe wykonanie pracy magisterskiej był rozliczany nie tylko on sam, ale także kierujący tą pracą pracownik naukowo-dydaktyczny (*sic!*)²⁰⁵.

Przełom lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych uczelnia zamykała liczbą ponad 8 tys. studentów na studiach dziennych. W 1980 r. najwięcej studentów studiowało tym trybem na Wydziale Nauk Społecznych (ponad 1800 osób), Wydziale Filologicznym (ponad 1700) i Wydziale Prawa i Administracji (ponad 1500). Drugą grupę pod względem liczebności zajmowały Wydział Historyczny i Wydział Matematyczno-Fizyczny (po ok. 800 studentów), zaś najmniejszy był Wydział Biologii i Nauk o Ziemi (ponad 600 studentów). Poza tą strukturą wydziałową znajdował się jeszcze Instytut Bibliotekoznawstwa i Instytut Chemii, w których studiowało po ok. 300 studentów. Powoli zaczęto także obserwować spadek liczby studentów studiów dla pracujących. Począwszy od 1979 r. ujawniał się on w kolejnych latach akademickich. Nadal jednak studenci tego trybu studiów stanowili grupę ok. 5 tys. osób. Najwięcej studiowało ich na Wydziale Prawa i Administracji (ponad 2 tys. osób) i na ówczesnym Wydziale Nauk

²⁰² *Kronika UAM 1969*, s. 47.

²⁰³ *Kronika UAM 1975*, s. 58.

²⁰⁴ Tamże, s. 26.

²⁰⁵ *Kronika UAM 1978*, s. 22 i 49.

Społecznych (ponad 1 tys.). Zdecydowanie natomiast wzrastało w tym okresie zainteresowanie studiami podyplomowymi (w 1980 r. było ich na UAM już 18 z liczbą prawie 500 słuchaczy)²⁰⁶.

Nowa ustawa o szkolnictwie wyższym 1982 r. usankcjonowała także możliwość odbywania studiów przez cudzoziemców²⁰⁷. Osoby niebędące obywatelami polskimi mogły zostać przyjęte na studia na podstawie umów międzynarodowych, porozumień o współpracy z zagranicznymi uczelniami, wniosków organizacji społecznych i politycznych oraz zgłoszeń indywidualnych. Każdorazowo zgodę w tej sprawie podejmował minister nauki i szkolnictwa wyższego, kierując następnie kandydata do wybranej uczelni. Warunkiem przyjęcia na konkretny kierunek studiów było również ukończenie rocznego kursu przygotowawczego, w ramach którego m.in. kształcili znajomość języka polskiego²⁰⁸. Na UAM już w roku akademickim 1981/1982 studiowało na studiach dziennych 29 obcokrajowców, w kolejnych latach około 18–25 osób²⁰⁹. W tym okresie powołano także w strukturze Wydziału Filologicznego Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców, które prowadziło lektorat języka polskiego dla obcokrajowców studiujących na poznańskich uczelniach²¹⁰.

Liczebność studentów UAM w latach osiemdziesiątych wyraźnie zmalała. Ministerstwo ograniczyło limity na studia w okresie stanu wojennego i zaleciło władzom uczelni nieprzeprowadzanie akcji odwoławczej od decyzji o nieprzyjęciu na studia. W 1983 r. decyzją ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki zawieszono też rekrutację na wszystkie kierunki studiów zaocznych, z wyjątkiem studiów dla nauczycieli. Pozwolono jedynie na uruchomienie na Wydziale Prawa i Administracji studiów dla pracowników administracji państwowej, a także dwóch innych kierunków (geografii i kulturoznawstwa) w systemie tzw. rekrutacji zamkniętej na potrzeby Dowództwa Wojsk Lotniczych i Ministerstwa Kultury i Sztuki²¹¹. Spadła także liczba osób, które nie ukończyły studiów w terminie, a zwłaszcza takich, którzy wprawdzie zaliczyli wszystkie zajęcia, ale nie złożyli pracy magisterskiej. W takiej sytuacji również sprawność kształcenia w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych wahała się w granicach 73–85%, osiągając w 1982 r. nawet rekordowo niski wskaźnik 62%²¹². Dopiero od roku akademickiego 1987/1988 systematycznie zaczyna wzrastać liczba studentów

²⁰⁶ Tamże, s. 84 i 88–89.

²⁰⁷ Ustawa z dnia 4 V 1982 r..., s. 267.

²⁰⁸ Zarządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 10 VI 1986 r. w sprawie przyjmowania na studia osób nie będących obywatelami polskimi i odbywanie przez nie tych studiów, MP 1986, nr 17, poz. 110.

²⁰⁹ *Kronika UAM 1981*, s. 116.

²¹⁰ *Kronika UAM 1984*, cz. 1, s. 73.

²¹¹ *Kronika UAM 1981*, s. 50, 87 i 122.

²¹² *Kronika UAM 1984*, cz. 1, s. 26.

na UAM i tym samym sprawność nauczania na obu trybach studiów (dziennym i zaocznym), dochodząc średnio do prawie 90%²¹³.

Po wejściu nowej ustawy o szkolnictwie wyższym w 1990 r. i rozszerzeniu oferty kierunków studiów, w tempie zawrotnym zaczęła wzrastać liczba studentów. Już w roku akademickim 1991/1992 kształciło się na naszej uczelni 15 tys. studentów, gdy tymczasem pod koniec lat dziewięćdziesiątych było ich 100% więcej (ponad 33 tys.)²¹⁴. Największy wzrost liczebny przeżywały jednak przede wszystkim studia zaoczne, a zwłaszcza Wydział Prawa i Administracji, gdzie studiowało w tym trybie ok. 3,5 tys. osób. Ani pod względem kadrowym, ani lokalowym uczelnia nie była przygotowana na prowadzenie zajęć dla tak dużej grupy studentów równocześnie. Począwszy od 1992 r. wprowadzono zatem opłaty za studia zaoczne nie tylko na tym wydziale, ale także na Wydziale Neofilologii, Nauk Geograficznych i Geologicznych oraz Filologii Polskiej i Klasyckiej²¹⁵. Zwiększył się też dostęp do studiów dla obcokrajowców, którzy w tym okresie mogli podejmować naukę nie tylko jako stypendyści strony polskiej, ale również na zasadach odpłatności dewizowej (3 tys. dolarów rocznie za każdą podjętą formę kształcenia na studiach zawodowych i magisterskich)²¹⁶. Przez cały czas funkcjonowały też studia podyplomowe, które jednak w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych oscylowały wokół poziomu liczebnego z poprzedniej dekady. Ich stopniowy rozwój obserwujemy dopiero od roku akademickiego 1993/1994, kiedy to po raz pierwszy liczba słuchaczy tej formy studiów przekroczyła tysiąc osób²¹⁷. Od tej pory zaczęły z roku na rok przyciągać coraz więcej zainteresowanych, dochodząc w 1998/1999 do 1803 słuchaczy. Stało się tak dzięki uruchamianiu na poszczególnych kierunkach studiów nawet kilku specjalności, np. na pedagogice oferowano w tym okresie 14 programów studiów podyplomowych. Najwięcej słuchaczy przyciągały takie studia jak administracja (130 osób), filologia polska (114), pedagogika specjalna w zakresie logopedii (101), Szkoła Tłumaczy i Języków Obcych (105)²¹⁸.

Z kolei najbardziej obleganymi kierunkami studiów dziennych w latach dziewięćdziesiątych była psychologia, biotechnologia, filologia norweska, informatyka i politologia. Najmniejsze zainteresowanie kandydatów na studia w tym okresie wykazywały takie kierunki jak filologia rumuńska, filologia litewska, filologia

²¹³ *Kronika UAM 1984*, cz. II, s. 32.

²¹⁴ *Kronika UAM 1990*, s. 34.

²¹⁵ Tamże, s. 57.

²¹⁶ Zarządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 3 X 1991 r. w sprawie form i warunków podejmowania i odbywania studiów przez osoby nie będące obywatelami polskimi, uczestniczenie tych osób w badaniach naukowych i szkoleniach oraz zasad odpłatności za studia i szkolenia, MP 1991, nr 34, poz. 253.

²¹⁷ Sprawozdanie Rektora 2008, tabela: Liczba słuchaczy studiów podyplomowych w latach 1989–2009, s. 27.

²¹⁸ *Kronika UAM 1996*, s. 230–231.

rosyjsko-ukraińska oraz synteza i analiza chemiczna. Co warto podkreślić, systematycznie wzrastała liczba studentów na studiach zaocznych, przekraczając zdecydowanie liczebność studiów dziennych i – co ciekawe – te różnice szczególnie były widoczne na poziomie uzupełniających studiów magisterskich. Przykładowo w roku akademickim 1998/1999 na studiach licencjackich na 1916 studentów dziennych przypadało 2830 studentów studiów zaocznych, zaś na studiach uzupełniających magisterskich na 484 studentów dziennych – aż 2483 studentów trybu zaocznego²¹⁹. Na ogólną liczbę studentów UAM pod koniec lat dziewięćdziesiątych miało także wpływ powołanie Wydziału Teologicznego w 1998 r., który objął kształceniem ponad 2,5 tys. studentów (kleryków i osoby świeckie)²²⁰.

Jeszcze w latach dziewięćdziesiątych uczelnia zaprzestała publikowania danych dotyczących sprawności nauczania, ograniczając się jedynie do informacji na temat liczby osób przyjętych na I rok studiów, ogólnej liczby studentów na poszczególnych kierunkach i rodzajach studiów oraz liczby absolwentów. Trudno zatem prześledzić, jak w tym okresie przebiegała sprawność kończenia studiów w terminie. Pewną tendencję możemy zaobserwować, porównując jedynie liczbę przyjętych na I rok studiów z liczbą absolwentów. Wynika z tego, że o ile liczebność I roku studiów na przełomie XX i XXI w. oscylowała wokół 13–15 tys. studentów, to liczba absolwentów, opuszczających naszą uczelnię w tym czasie, była o połowę niższa, wahając się między 6 a 7 tys. osób²²¹. Na tę sytuację składało się niewątpliwie kilka czynników, jak np. rezygnacja ze studiów już w pierwszym semestrze nauki, trudności z zaliczeniem I roku, kończące się skreśleniem z listy studentów, problemy z pogodzeniem studiów z pracą zarobkową, coraz częściej podejmowaną w tym czasie również przez studentów studiów stacjonarnych, kłopoty z terminowym przygotowaniem pracy dyplomowej.

Polityka uruchamiania coraz większej liczby kierunków studiów przyniosła niebywałe efekty na UAM. Z roku na rok systematycznie wzrastała liczba studentów, osiągając w pierwszej połowie XXI w. wynik ponad 50 tys. osób²²². Choć ustawa z 2005 r. wprowadziła wymóg, aby w uczelniach publicznych liczba studentów studiów stacjonarnych nie była mniejsza od liczby studentów studiujących niestacjonarnie, to dla UAM w tym okresie zapis ten nie miał znaczenia²²³. Studenci niestacjonarni, nadal bardzo liczni, w 2005 r. stanowili około 40% ogólnej liczby studentów naszej uczelni. Warto jednak zauważyć, że proporcje te nie były takie same, jeśli weźmiemy pod uwagę poszczególne rodzaje studiów: na studiach jednolitych magisterskich studentów studiów stacjonarnych było dwa

²¹⁹ Tamże, s. 228–229.

²²⁰ Tamże, s. 96.

²²¹ *Kronika UAM 1999*, s. 48 i 136.

²²² *Kronika UAM 2002*, s. 172.

²²³ Ustawa z dnia 27 VII 2005 r...., art. 163, pkt 2.

raz więcej niż tych studiujących w trybie zaocznym, z kolei na ówczesnych studiach pierwszego stopnia sytuacja była odwrotna, bo studentów zaocznych było mniej więcej o 1/3 więcej niż stacjonarnych, podobnie jak na studiach drugiego stopnia, gdzie dwukrotnie przewyższali liczbę studentów stacjonarnych²²⁴.

Tak systematyczny wzrost liczby studentów UAM trwał jeszcze do 2006 r., kiedy to po raz ostatni przekroczone 50 tys. osób²²⁵. Począwszy od następnego roku akademickiego liczba ta powoli zaczęła spadać. Najpierw do 49 tys. w 2007 r., w 2010 r. do niespełna 45 tys., w 2013 – do niewiele ponad 40 tys., by w 2016 – osiągnąć wielkość 37 630 osób i pozostać na takim poziomie w kolejnym roku akademickim²²⁶. Głównego sprawcy tego stanu rzeczy należy upatrywać przede wszystkim w niżu demograficznym, którego kolejne roczniki zaczęły trafiać na studia w tym czasie. Nie jest to problem tylko naszej uczelni, lecz wszystkich ośrodków akademickich w kraju. Uniwersytet próbował radzić sobie z nim, zwiększając systematycznie swoją ofertę edukacyjną i wprowadzając atrakcyjne kierunki studiów. W ten sposób udawało się aż do 2016 r. przyjmować na I rok ok. 17–18 tys. studentów (na wszystkie rodzaje studiów). Innym czynnikiem wpływającym na spadek liczby studentów, pomimo tak wysokiej liczby przyjęć na I rok, jest specyfika organizacji studiów wynikająca z systemu bolońskiego. Duża część studentów kończy bowiem swoją edukację na studiach pierwszego stopnia i podejmuje pracę zawodową. Tylko ok. 70% absolwentów tego rodzaju studiów rozpoczyna studia drugiego stopnia. Pewien wpływ na ten stan miała także sytuacja w ośrodkach zamiejscowych, w których począwszy od 2008 r. zaczęła spadać liczba studentów²²⁷. Dodatkowo nowelizacja ustawy w 2011 r. nakazała uczelniom przekształcić lub zlikwidować prowadzone przez siebie zamiejscowe oddziały. Uniwersytet zdecydował się wówczas, za zgodą ministerstwa, na zachowanie kształcenia tylko w trzech ośrodkach: Gnieźnie, Pile i Słubicach, zaś w pozostałych miastach zaprzestał dokonywania nowego naboru²²⁸. Nie bez znaczenia jest wreszcie wprowadzenie rekrutacji na studia na podstawie wyników egzaminu maturalnego. W takiej sytuacji funkcję selektywną w dużej mierze spełnia I rok studiów, kiedy to najwięcej studentów rezygnuje z nauki lub nie jest w stanie podołać wymogom akademickim.

Wraz ze spadkiem ogólnej liczby studentów systematycznie zmniejsza się także liczba studentów studiów niestacjonarnych (zaocznych, wieczorowych i eksternistycznych). Jeszcze w roku akademickim 2005/2006 stanowili ponad 37% wszystkich studentów (ponad 19 tys. osób), gdy w 2010/2011 było ich już

²²⁴ *Kronika UAM 2002*, s. 349–356.

²²⁵ *Sprawozdanie Rektora 2006*, s. 16.

²²⁶ *Sprawozdanie Rektora 2007*, s. 14; *Sprawozdanie Rektora 2010*, s. 60; *Sprawozdanie Rektora 2013*, s. 69; *Sprawozdanie Rektora 2017*, s. 10, 52.

²²⁷ *Sprawozdanie Rektora 2008*, s. 31.

²²⁸ *Sprawozdanie Rektora 2012*, s. 8.

33% (ok. 15 tys.), zaś w 2015/2016 tylko niewiele ponad 24% (niecałe 10 tys.)²²⁹. Nieco inny trend wykazywały z kolei studia podyplomowe, które począwszy od pierwszych lat XXI w. rozwijały swoją liczebność w zaskakującym tempie. W ciągu tylko jednego roku akademickiego 1999/2000 liczba słuchaczy wzrosła bowiem o 75% do ponad 3160 osób. Uruchomiono wówczas nawet te programy, które wcześniej nie cieszyły się zainteresowaniem, jak np. Przyroda wokół nas, Edukacja Czytelnicza i Medialna lub Studia Podyplomowe Teologii²³⁰. Stało się tak przede wszystkim ze względu na rozpoczętą w tym czasie gruntowną reformę systemu oświaty i wywołaną przez nią potrzebę zdobycia przez nauczycieli kwalifikacji do nowych przedmiotów lub przez inne osoby pragnące uczyć w szkole (katecheci). Jeszcze przez kilka kolejnych lat grupa zawodowa nauczycieli skutecznie zasilala studia podyplomowe na naszej uczelni. Kiedy UAM zaczynał notować spadek studentów studiów stacjonarnych i niestacjonarnych, studia podyplomowe wręcz przeciwnie – podwoiły swoją liczebność, przekraczając 5 tys. słuchaczy w roku akademickim 2006/2007²³¹. Nadal ten boom zawdzięczaliśmy środowisku nauczycielskiemu, ale główną przyczyną było uzyskanie dofinansowania z Europejskiego Funduszu Społecznego na 25 programów studiów podyplomowych. Choć w perspektywie lat 2009–2018 nie udało się utrzymać niestety tak wysokiego zainteresowania tą formą edukacji, to środki z EFS od czasu do czasu zasilają jeszcze niektóre programy. Uczelnia próbuje również rozwijać ten rodzaj studiów, wprowadzając systematycznie nową ofertę lub uruchamiając nabór co drugi rok. W roku akademickim 2010/2011 prowadzono aż 56 różnych programów, z czego największym zainteresowaniem cieszyły się takie jak: Studia Podyplomowe Pomocy Psychologicznej w dziedzinie Seksuologii (103 osoby), Prawa Pracy (101), Pedagogiki Specjalnej w zakresie Logopedii (101), Matematyki (92), Historii i Wiedzy o Społeczeństwie (91)²³². W ostatnich latach, choć ilość uruchamianych studiów podyplomowych oscyluje wokół tej samej liczby 50–53 programów, to jednak wyraźnie spadła ich liczebność, sięgając w roku akademickim 2017/2018 1448 słuchaczy²³³. Coraz mniej gremialnie trafiają bowiem tu nauczyciele, kształceni częstokroć dwupredmiotowo już na studiach stacjonarnych, stąd stają się one coraz bardziej specjalistyczne i adresowane do innych grup zawodowych, jak np. Studia Podyplomowe Geologii, Coachingu, Zamówień Publicznych czy Służby Zagranicznej i Międzynarodowej²³⁴.

²²⁹ *Sprawozdanie Rektora 2005*, zał. 5.1–5.4; *Sprawozdanie Rektora 2010*, zał. 21.1–21.3; *Sprawozdanie Rektora 2015–2016*, zał. 35–37.

²³⁰ *Kronika UAM 1996*, s. 230–231.

²³¹ *Sprawozdanie Rektora 2007*, s. 14.

²³² *Sprawozdanie Rektora 2011*, s. 103–107.

²³³ *Sprawozdanie Rektora 2017*, s. 50.

²³⁴ Tamże, s. 222–225.

Tabela 3. Liczba studentów w latach 1945–2017

Rok akademicki	1945	1947/ 1948	1957/ 1958	1967/ 1968	1977/ 1978	1987/ 1988	1997/ 1998	2007/ 2008	2017/ 2018
Liczba studentów	5266	7704	2950	11803	16647	13 000	33 934	49 170	37 634

Źródło: Opracowanie własne na podstawie *Kronik UAM* oraz *Sprawozdań Rektora*.

Tabela 4. Liczba absolwentów w latach 1945–2017

Rok akademicki	1945	1947/ 1948	1957/ 1958	1967/ 1968	1977/ 1978	1987/ 1988	1997/ 1998	2007/ 2008	2016/ 2017
Liczba studentów	58	531	382	1845	3971	2336	5713	10 410	9358

Źródło: Opracowanie własne na podstawie *Kronik UAM* oraz *Sprawozdań Rektora*.

* * *

Przedstawione w niniejszym rozdziale przemiany koncepcji kształcenia na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, obowiązujących tu zasad rekrutacji na studia i liczebności studentów zamykają ostatni etap rozwoju naszej uczelni. W stulecie jej istnienia rozpoczynamy kolejną reformę szkolnictwa wyższego, której rozmach wydaje się przekraczać dotychczasowe zmiany i bez wątpienia wpłynie także na zarządzanie kształceniem, programy studiów czy ofertę dydaktyczną. Czas pokaże, w jakim kierunku będziemy zmierzać.

Życie studenckie 1945–1989

IZABELA SKÓRZYŃSKA, JUSTYNA BUDZIŃSKA

Nauczanie uniwersyteckie pozwala widzieć rzeczy takimi jakie one są. Pozwala zmierzać wprost doistoty rzeczy, rozplątywać powikłania myślowe, odkrywać sofizmaty i odrzucać błędy. Uniwersytet przygotowuje według przytoczonego ujęcia do godnego zajmowania stanowiska i do łatwego opanowania każdego przedmiotu. Pokazuje jak postawić się w stan cudzego umysłu, jak przywieść innych do swego sądu, jak wpłynąć na innych. Jak się znosić z innymi. Człowiek przechodzący przez Uniwersytet czuje się dobrze w każdym towarzystwie. Ma wspólny grunt z każdą klasą ludzi. Wie kiedy mówić, a kiedy milczeć. Potrafi rozmawiać, ale i potrafi słuchać. Umie pytać stosownie i wyciągać naukę w porę, kiedy sam nie ma nic do dania. Jest zawsze gotów, a przecież nigdy nie na zawadzie. Ma spokój umysłu. Żyjąc w świecie, żyje w sobie i potrafi znaleźć swoje szczęście wewnątrz, kiedy nie może wyjść na zewnątrz. Ma dar co służy mu w życiu społecznym i podtrzymuje go w samotności. A przy tym wszystkim Uniwersytet jak ujął to humanista angielski nie jest ani mennicą, ani kieratem.

Prof. Alfons Klafkowski Rektor UAM (1956)

1. Wstęp

W historiografii poświęconej dziejom Uniwersytetu – jak teraz – pisanej z okazji kolejnych jubileuszy jego powstania, obecność i sprawczość studentek i studentów rozpisana jest na dwie główne sfery ich aktywności – dydaktyczną, związaną ze studiowaniem konkretnych kierunków i przedmiotów i ideowo-wychowawczą związaną z socjalizacją i przygotowaniem młodych do udziału w życiu politycznym, społecznym, gospodarczym i kulturalnym poprzez ich aktywny udział w studenckich organizacjach społeczno-politycznych i zawodowych. Te jakże ważne sfery życia studenckiego nie powinny jednak przesłaniać sprawczości studentek i studentów także na innych polach, w tym w sferze kultury artystycznej i popularnej, kultury bytowania i codzienności,

kultury czasu wolnego i pracy, kultury współpracy i oporu. Dopiero bowiem tak rozumiane życie studenckie jawi się w całej jego złożoności i pełni. Historię życia studenckiego, odniesioną na poziomie mikro do UP/UAM, a na poziomie makro do miejsca i roli studentów w życiu społecznym, kulturze i polityce Polski Ludowej, podporządkowałyśmy idei pokoleniowości zaproponowanej przez Hannę Świdę-Ziembę izdefiniowanej przez nią, jako wspólny pokoleniu młodych „system znaczeń” stanowiący „język naturalnego dyskursu wewnątrz pokolenia”¹. W tym ujęciu pokolenie rozumiane jest, za cytowaną autorką, jako:

[...] zbiór młodych osób, które podlegając zbliżonym procesom socjalizacji w pewnym określonym [czasie] historycznym wyrabiają sobie pewien system kategorii pojęciowych, za pomocą których postrzegają rzeczywistość, określają własną tożsamość, podejmują wybory życiowe i definiują bieżące sytuacje. Ów system kategorii można określić mianem „wspólnoty światopoglądowej”, „światopoglądu zbiorowego”, który stanowi podstawę komunikacji i pokolenia, niezależną od wszystkich różnic indywidualnych².

Stosując powyższe kryterium, wśród powojennych pokoleń polskiej młodzieży Hanna Świda-Ziembę wyróżniła: pokolenie „ZMP-owskich wyznawców ideologii” okresu stalinizmu, „pokolenie ZMP-owskich rewizjonistów” okresu odwilży i Października, „pokolenie «opozycji obyczajowej» okresu stabilizacji”, „pokolenie małej reformy i wielkiego buntu” okresu „małej stabilizacji”, wreszcie „pokolenie podmiotowości i więzi wspólnotowej” okresu Gierkowskiej Polski dynamicznego rozwoju³. Portretowanie pokoleń polskiej młodzieży akademickiej, według kryteriów zaproponowanych przez Świdę-Ziembę, byłoby jednak niepełne bez uwzględnienia pokolenia wojennego, wyróżnionego co prawda na podstawie innych kryteriów, ale inaugurującego naszą opowieść o życiu studenckim na Uniwersytecie. Z kolei w obrębie pokoleń, o których pisała warszawska socjolożka, dopatrzyć się można także związku pokoleniowego Zrzeszenia Studentów Polskich, które Lidia Burska traktuje też szerzej – jako pokolenie „czapki studenckiej”⁴. Wreszcie, Zarówno Świda-Ziembę, jak i Lidia Burska pisały o pokoleniu Marca ‘68⁵. Inny związek pokoleniowy dotyczy końca lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych i odnosi się do studenckich środowisk opozycyjnych, które tworzyły nie tylko podwaliny samorządności studenckiej przed i po roku 1989, ale także zręby polskiej demokracji. Choć pokoleniowy porządek opowiadania historii poznańskich studentek i studentów jest bardzo pomocny, nie unieważnia on też tych wszystkich podziałów polskiej młodzieży,

¹ H. Świda-Ziembę, *Młodzież PRL. Portrety pokoleń w kontekście historii*, Kraków 2011, s. 10.

² Tamże, s. 9.

³ Tamże.

⁴ L. Burska, *Awangarda i inne złudzenia. O pokoleniu ‘68 w Polsce*, Gdańsk 2012, s. 33–153.

⁵ H. Świda-Ziembę, *Młodzież PRL...*; L. Burska, *Awangarda...*

które pokazują jej głębokie, wewnętrzne zróżnicowanie dotyczące systemów wartości i interesów, identyfikacji i wyborów, postaw i zachowań pozostających w rzeczywistym lub pozornym, w akceptującym lub odrzucającym związku z rzeczywistością, w której przyszło jej żyć w okresie Polski Ludowej.

2. Wojenne pokolenie wraca na Uniwersytet

Po wojnie [pisze John Connelly] polscy profesorowie, którzy nigdy nie porzucili wykładów, uważali za swoje naturalne prawo ponowne otwarcie uniwersytetów. Ci, którzy przeżyli, po prostu wrócili do budynków, z których wyrzucili ich Niemcy sześć lat wcześniej i rozpoczęli nowy rok akademicki. Ta ciągłość była chyba najważniejszym dziedzictwem konspiracyjnego nauczania⁶.

Dla środowiska poznańskiego wyrażała się ona w działalności tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich. W imię tej ciągłości już w styczniu i lutym 1945 r., a więc wtedy, gdy w Poznaniu nadal toczyły się walki z niemieckim okupantem, siłami nielicznych pracowników UP rozpoczęto szacowanie, porządkowanie i przygotowanie uczelni do przyjęcia pierwszych studentek i studentów.

Jak deklarował rektor Uniwersytetu Poznańskiego prof. Stefan Dąbrowski, w trudnym czasie odbudowy uczelni jego władze stawiały sobie trzy cele. Pierwszy dotyczył odbudowy dotychczasowych budynków i lokali dla rozpoczęcia badań i zajęć dydaktycznych, drugi zebrania i uzupełnienia kadry naukowo-dydaktycznej, trzeci „zapewnienia profesorom i młodzieży mieszkań i wyżywienia”⁷. Mimo zmęczenia wojną, ogromnych strat ludzkich i materialnych 28 IV 1945 rozpoczął się na UP pierwszy powojenny rok akademicki, a już jesienią na uczelni studiowało ponad sześć tysięcy osób, niemal tyle ile przed wojną⁸.

Zajęcia na ulicy Stolarskiej [wspominała tamten szczególnie czas Barbara Surzyńska-Zakrzewska, studentka polonistyki], o ile mnie pamięć nie myli, rozpoczęły się na początku kwietnia, może później. Zaczęły zjeżdżać nasze koleżanki z Częstochowy, z Tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich, które chciały ukończyć studia w Poznaniu. Skończyłyśmy tam, mój rok, mniej więcej w trzy lata⁹.

⁶ J. Connelly, *Zniewolony Uniwersytet. Sowietyzacja szkolnictwa wyższego w Niemczech Wschodnich, Czechach i Polsce 1945–1956*, Warszawa 2014, s. 151.

⁷ *Uniwersytet Poznański 1939–1945* (okupacja niemiecka i odbudowa po wojnie). Przemówienie sprawozdawcze JM. Rektora Uniwersytetu Poznańskiego prof. dra Stefana Dąbrowskiego na uroczystej inauguracji II roku akademickiego 1945/1946 w Auli Uniwersytetu, Poznań 1946, s. 29.

⁸ *Uniwersytet Poznański 1939–1945...*, s. 54–55. Zob.: *Raport o stratach wojennych Poznania 1939–1945*, red. A. Sakson, A. Skarzyński, Poznań 2008.

⁹ Wspomnienie Barbary Surzyńskiej-Zakrzewskiej nagrała 19 XII 2013 r. Elżbieta Lijewska. W nagraniu uczestniczyła Aleksandra Solarewicz. Tekst spisała Joanna Andrzejak. E-publicacja: https://polonistyka.amu.edu.pl/_data/assets/pdf_file/0003/272064/4.PIERWSZY-DZIEN-B.Zakrzewskiego-W-POZNANIU-1945.pdf [dostęp: 20 XII 2018].

W podobnym, nadzwyczajnym trybie, inaugurowały pierwszy rok akademicki wszystkie wydziały i katedry UP. Na Wydziale Prawno-Ekonomicznym (WPE) w tym krótkim czasie odbyło się osiem promocji doktorskich. Jak sprawozdawał rektor Dąbrowski

[...] studentom pozwolono składać zaległe i bieżące egzaminy systemem przedmiotowym w miejsce dotąd stosowanego na wydziale systemu egzaminów komisyjnych. Wobec braku podręczników prowadzono liczne repetytoria, które [...] powierzono często asystentom i adiunktom¹⁰.

Zajęcia odbywały się w kilku budynkach w centrum miasta, w tym w gościnnych progach Akademii Handlowej i w klasztorze oo. Dominikanów przy ul. Libelta. W pierwszym roku działania UP, na WPE podjęto studia 975 studentów, w tym 779 mężczyzn i 173 kobiety¹¹. Na Wydziale Lekarskim (WL) zniszczenia dotyczyły 14 zakładów i klinik, a także Collegium Medicum, gdzie jednak od początku odbywała się część wykładów i ćwiczeń, podobnie jak w Państwowym Zakładzie Higieny w Szpitalu Miejskim i w Klinice Neurologiczno-Psychiatrycznej na Grobli. Zniszczone kliniki: Otolaryngologiczną i Stomatologiczną czasowo przeniesiono do prywatnego mieszkania przy ul. Matejki 60. Pracownicy Zakładu Chemii Fizjologicznej pracowali w pomieszczeniach Zakładu Fizjologii. Mimo dramatycznej sytuacji lokalowej w roku 1945 WL realizował niemal cały program kształcenia obowiązujący tam przed wojną. W okresie od 1 IV 1945 do 30 X 1945 r. dyplomy lekarskie na WL otrzymały 142 osoby, a doktorskie 20. Odbyło się też 17 nostryfikacji dyplomów¹². Brak miejsca do pracy dotknął także Wydział Humanistyczny (WH). Jednak i tutaj udało się niemal dokładnie odtworzyć przedwojenną strukturę katedr, z tym że zajęcia odbywały się w lokalach zastępczych i użyczonych WH, między innymi w wikarówce przy zamienionym na magazyn książek kościele św. Michała przy ul. Stolarskiej 7, gdzie do 1947 r. pracowali poloniści i seminarium historyczne.

Dlaczego dostaliśmy jako polonistyka plebanię na ulicy Stolarskiej [wyjaśniała Barbara Surzyńska-Zakrzewska]? Otóż kościół św. Michała miał dwa poziomy: górny i dolny; górny był całkowicie zniszczony, natomiast w dolnym były ogromne, wielotysięczne zbiory książek. To były książki zwożone przez Niemców z pałaców i dworów polskich na terenie Wielkopolski, rzeczy bardzo cenne. [...] Na uniwersytecie postanowiono, że o książkach, które będą miały ekslibrisy, należy powiadomić właścicieli, żeby je mogli odebrać, natomiast książki bez ekslibrisów zostaną włączone do biblioteki. [...] Segregowanie książek to była straszna robota, bo w dolnym kościele było ciemno i zimno, prawie jak w pomieszczeniu piwnicznym. Wrażenie robiło to ogromne, taka ciemna przestrzeń pełna książek. Część tych książek weszła do zbiorów Seminarium Historii

¹⁰ *Uniwersytet Poznański 1939–1945...*, s. 39.

¹¹ Tamże, s. 39.

¹² Tamże, s. 41.

Literatury Polskiej, wzbogacając zasób przedwojennej polonistyki [...]. Do tego doszły książki przywiezione przez nas w skrzyniach z Częstochowy – biblioteka Tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich¹³.

Mimo bardzo trudnych warunków w roku 1945 na Wydział Humanistyczny UP wstąpiło 409 osób, w tym 255 kobiet i 154 mężczyzn, a 44 osoby studiowały w trybie przewidzianym dla słuchaczy nadzwyczajnych¹⁴. Na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym (WMP) zniszczenia wojenne także były ogromne i dotyczyły zarówno lokali, jak i wyposażenia pracowni i laboratoriów. Gmach Collegium Raciborskiego przy ul. Słowackiego przestał istnieć, WMP utracił też pomieszczenia w Collegium Minus, zniszczeniu uległo 40% zasobów zakładów chemicznych w Collegium Chemicum. Mimo to na WMP w roku 1945 stopień doktora nauk ścisłych uzyskało trzech magistrów, a stopień doktora farmacji dwóch. W tym czasie studia podjęło 467 osób, w tym 243 mężczyzn i 224 kobiety¹⁵. Na tym tle wyróżniał się pozostający w strukturze WMP oddział farmacji, o którym w rektorskim sprawozdaniu napisano, że choć zajęcia dydaktyczne odbywały się niemal w ruinach budynków uniwersyteckich, a program kształcenia trzeba było uprościć, studiowało go 309 studentów, w tym 207 kobiet, a ukończyło w roku 1945 68 osób, w tym 31 mężczyzn i 37 kobiet¹⁶. Wydział Rolniczo-Leśny (WRL), który działalność rozpoczął jeszcze w lutym 1945 r. cierpliwie czekał, aż w sierpniu wojsko opuści jego dwa główne obiekty, gmach chemii ogólnej i gmach im. Cieszkowskich, co nie zmienia faktu, że w tymże roku studia na WRL podjęło 710 studentów, w tym 164 kobiety¹⁷. Jak pisze Krystyna Wojtczak, tuż po wojnie, ze względu na skromną bazę dydaktyczną, „minister Oświaty, za zgodą Rady Głównej i po wysłuchaniu opinii zainteresowanych szkół, mógł «zarządzić zaspokajanie potrzeb dwóch lub więcej szkół przez wspólne urządzenia (w szczególności wspólne wykłady i ćwiczenia), wykorzystanie placówek naukowo-badawczych, szkolnych i międzyszkolnych»”¹⁸.

Obok zaplecza badawczego i dydaktycznego, o którym obszernie pisze Maciej Michalski w części poświęconej infrastrukturze uniwersyteckiej, zniszczeniu na skutek działań wojennych uległy także należące do Bratniej Pomocy domy studenckie, DS przy ul. Armii Czerwonej 7 (Św. Marcin) w 10%, a Nowy Dom Akademicki przy Wałach Leszczyńskiego 6 (al. Niepodległości) od 10 do nawet 90% w zależności od skrzydła rozległego budynku. Gmach Domu Rolnika i Leśnika na Sołaczcu ze względu na rozległe zniszczenia został rozebra-

¹³ B. Surzyńska-Zakrzewska, *Wspomnienia...* (nagranie).

¹⁴ *Uniwersytet Poznański 1939–1945...*, s. 44.

¹⁵ Tamże, s. 45–46.

¹⁶ Tamże, s. 46.

¹⁷ Tamże, s. 47–48.

¹⁸ K. Wojtczak, *Prawne determinanty procesu kształcenia w szkołach wyższych w latach 1920–1990* (część II), „*Studia Prawa Publicznego*” 5, 2014, s. 83.

ny. W to miejsce wzniesiono nowy budynek. Nie uległ natomiast zniszczeniu Dom Studentek przy ulicy Słowackiego 20¹⁹. Wstępne, najbardziej konieczne remonty akademików rozpoczęły się już w 1945 r. Generalnie jednak do 1950 r. wysiłki państwa i uczelni skupiały się przede wszystkim na odbudowie infrastruktury naukowo-dydaktycznej, tak więc główny ciężar uzdatnienia domów studenckich do zamieszkania spoczął na Bratniej Pomocy, która metodą gospodarczą, korzystając z pracy niemieckich jeńców wojennych, a także dzięki pomocy pierwszych studentek i studentów oczyściła Nowy Dom Akademicki (al. Niepodległości) z gruzów i rozebrała te fragmenty budynku, które groziły katastrofą budowlaną.

Naszej gromadce [wspominała tamten czas Izabella Teresińska, studentka polonistyki] przypadło wywożenie gruzów domu akademickiego (po odbudowie im. Hanki Sawickiej) przy Alei Niepodległości (przed wojną Wały Leszczyńskiego). Nie była to praca na nasze, szczególnie dziewczęce siły, ale nikt się nie uchylał. To wszystko było nasze! Byliśmy wolni!²⁰

W roku 1946 zaplanowano niezbędne prace remontowe w akademikach przy ul. Armii Czerwonej 7, Skarbowej 6 i Słowackiego 20. Remonty miały obejmować wymianę i uszczelnienie okien, także poprzez wstawienie drugiej z podwójnych szyb, której w wielu oknach brakowało, podłączenie i uszczelnienie kotłów grzewczych, podłączenie instalacji kanalizacyjnej, naprawę i uszczelnienie licznych drzwi, naprawę instalacji sanitarnej w łazienkach, wyposażenie umywalni, montaż spłuczek i sedesów, montaż punktów świetlnych i naprawę instalacji elektrycznej, montaż nowych schodów drewnianych, ścianek działowych między pomieszczeniami mieszkalnymi, umywalniami, kuchnią, smołowanie nieszczelnych dachów. Zakres planowanych na 1947 r. robót pokazywał, jak mogły przedstawiać się warunki mieszkaniowe we wspomnianych akademikach wcześniej²¹, ale także o jaki standard akademików walczyły ówczesne władze UP. Tymczasem Nowy Dom Akademicki w roku 1948 poddany został kapitalnemu remontowi, który zakończył się w 1950 r. Przylegający doń Dom Medyków przekształcono po roku 1956 (był to postulat studentów) w szpitalik uniwersytecki. Nowy Dom Akademicki posiadał światło elektryczne, podgrzewacze wody, ceramiczne i żeliwne urządzenia sanitarne zamontowane we wspólnych łazienkach i ubikacjach,

¹⁹ Zob. opracowanie nt. infrastruktury M. Michalskiego, *Miejsce Uniwersytetu. Infrastruktura uniwersytecka w przestrzeni miejskiej Poznania i okolic (1919–2019)*, [seria „Uniwersytet Poznański (1919–2019)”, red. Z. Pilarczyk], Poznań 2019, s. 138–143.

²⁰ I. Teresińska (Barczykówna), *Białe czapki wszędzie wiodą prym... Polonistyka tuż po wojnie*, e-publicacja https://polonistyka.amu.edu.pl/_data/assets/pdf_file/0020/277004/Tersinska,-Polonistyka-powojenna-pdf2.pdf [dostęp: 12 XII 2018].

²¹ Archiwum UAM, sygn. 354/70, k. 1–8 [preliminarz wydatków na remonty i urządzenia domów akademickich UP na rok 1947].

a także w kuchniach²². Był więc bardziej komfortowy niż większość mieszkań i domów rodzinnych ówczesnych studentek i studentów²³. W okresie od 1945 do 1950 r. na potrzeby studentów adaptowano też budynki niebędące akademikami, jak baraki przy ul. Grunwaldzkiej, Grochowskiej czy Sowińskiego. Był jeszcze wspomniany akademik żeński przy ul. Słowackiego, który studentki UP współdzieliły jednak z administracją Uniwersytetu²⁴. W pierwszym okresie po wojnie zmieniał się zarząd nad akademikami. Najpierw istotnie była to Bratnia Pomoc, ale już w 1947 dwa domy przekazano pod opiekę Akademickiemu Związku Walki Młodych „Życie”. W roku 1950, wraz z likwidacją Bratniej Pomocy, akademiki przeszły z kolei pod zarząd Administracji Domów Akademickich, aby w roku 1954 powrócić do Uniwersytetu²⁵.

Choć miejs w akademikach przybywało, a ich standard poprawiał się, wielu poznańskich studentów nie mogło liczyć na przydział miejsca, wtedy do ich dyspozycji pozostawała instytucja stancji. Nie zawsze było to dobre rozwiązanie, zwłaszcza tuż po wojnie, gdy mnożyły się konflikty między lokatorkami i lokatorami oraz właścicielami mieszkań czy pokoi, którzy bacznie obserwowali, a bywało, że wnosili oficjalne skargi przeciwko najemcom zarzucając im bałaganiarstwo, nieterminowość uiszczania opłat czy nawet nieobyčajność. W 1946 r. wpłynęła do rektora UP skarga artystymalarza, nadwoje głównych najemców pokoju w jego mieszkaniu, kobietę – studentkę UP oraz mężczyznę – studenta AH. Wśród zarzutów, jakie właściciel mieszkania postawił studentom, najważniejszy dotyczył ich obyczajności, której nie był w stanie zaakceptować:

Studenci ci prowadzą życie tak niemoralne [skarżył się artysta malarz], że to wzbudza wprost obrzydzenie. Wszyscy razem i to tak mężczyźni jak i kobiety kąpią się wspólnie w łazience, którą zanieczyszczają i nie porządkują, śpią wspólnie, zanieczyszczają kuchnię i w nocy panuje w ich ubikacjach stale ruch jak w ogóle w tego rodzaju towarzystwie wspólnego pożycia kobiet i mężczyzn. [...] Nie chciałbym tej sprawy oddawać Milicji Obywatelskiej, bo chodzi o studentów lecz prosiłbym, ażeby Rektorat U.P. zajął się tą sprawą i położył koniec tym nieobyčajnym wybrykom²⁶.

W 1948 r. inna mieszkanka Poznania, matka dwojga absolwentów UP, skarżyła się redaktorowi, że przyjęta przezeń na stancję studentka z Częstochowy

²² Archiwum UAM, sygn. 354/183, k. 150–151. Pismo wykonawcy remontu NDA do delegata ministra Oświaty dla Spraw Młodzieży Szkół Wyższych nt. zakresu i kosztów remontu domu akademickiego w zakresie jego wyposażenia w urządzenia sanitarne i grzewcze.

²³ Zob.: D. Jarosz, *Mieszkanie się należy... Studium z peerelowskich praktyk społecznych*, Warszawa 2010; H. Słabek, *O społecznej historii Polski 1945–1989*, Warszawa 2009. Por. M. Kruszyński, *O studentach w PRL na przykładzie lubelskiego UMCS. Wybrane zagadnienia*, [w:] *Szkice o codzienności PRL*, red. M. Kruszyński, T. Osiński, Lublin 2016, s. 138–143.

²⁴ M. Michalski, *Miejsce Uniwersytetu...*, s. 138–143.

²⁵ Tamże, s. 159–160.

²⁶ Archiwum UAM, sygn. 354/177/2, k. 1.

nadużyła wielokrotnie jej zaufania, w tym pomówiła współlokatorkę, że zabiera węgiel należący do właścicielki mieszkania, tak że skarżąca wymówiła jej stancję. Skarżona studentka nie płaciła też terminowo czynszu, zamykała swój pokój na klucz, traktując jako prywatną własność, wreszcie podjęła starania o uzyskanie stałego przydziału biura kwaterunkowego do zajmowanego pokoju, co skutkowało tym, że uiszczała opłaty za niego według stawki państwowej, a więc niższej od tej, na którą umówiła się z właścicielką mieszkania. W odpowiedzi na tę skargę władze UP wyjaśniały, że zaistniały konflikt oraz jego rozwiązanie nie leży w gestii uczelni, a raczej sądu, co w istocie się stało, to znaczy sprawa znalazła finał w sądzie grodzkim²⁷.

Brak dachu nad głową, podobnie jak złe warunki bytowania, choć niezmiernie utrudniały życie, nie były jedynym problemem poznańskiego środowiska studenckiego. Inną kwestią był bowiem głód i niedożywienie, drożyzna i choroby.

Studenti byli biedni [wspominała Barbara Surzyńska-Zakrzewska], „niedoubrani”, głodni. Widziałam, że niektórzy chłopcy „na głodniaka” przychodzili na zajęcia. Nie bardzo było wtedy co jeść, w czterdziestym piątym roku bardzo było ciężko o żywność. Przyszła mi do głowy myśl, aby zorganizować jakąś mini-stołówkę na Stolarskiej. Profesor Pollak się zgodził i mgr Labuda, jako opiekun gmachu, także: „oczywiście, jeśli to jest konieczne, jeśli ludzie mają paść z głodu, to niech lepiej coś zjedzą”. Koleżanki się zaangażowały, gdzieś tam poszukały trochę żywności. W pomieszczeniu na dole gotowałyśmy codziennie zupę. W południe każdy mógł przyjść i zjeść. Profesor Kubacki zawsze się śmiał: „wchodzi się jak do restauracji – najpierw zapach zupy, a potem dopiero studia”. Przez kilka miesięcy to trwało, aż powoli zaczęły się organizować studenckie stołówki²⁸.

Próbując zaradzić tej wywołanej wojną sumie nieszczęść młodzieży studiującej, UP uruchomił pierwsze środki na państwową pomoc materialną, w tym na pomoc naukową, żywnościową, zdrowotną i finansową w postaci zapomóg. Środki na te cele pochodziły z kredytów udzielonych uczelni, i choć były niewystarczające, ich pojawienie się było istotnym wsparciem dla studentów znajdujących się w najgorszym położeniu²⁹. Również, wobec głodu i niedożywienia, awitaminozy i szerzącej się u młodych gruźlicy, UP wraz z Akademią Handlową i Szkołą Inżynierską podjął akcję badań i leczenia studentów. Problem był poważny bowiem wśród 1775 przebadanych kobiet i mężczyzn, aż u 105 stwierdzono zmiany płucne³⁰. Walka z chorobami była tym trudniejsza, że w latach

²⁷ Archiwum UAM, sygn. 354/177/2, k. 128, 130–140, 142–143.

²⁸ B. Surzyńska-Zakrzewska, *Wspomnienia...* (nagranie).

²⁹ *Uniwersytet Poznański 1939–1945...*, s. 54.

³⁰ Tamże, s. 55. Jak pisze L. Błażejczyk-Majka gruźlica była drugą po błonicy chorobą zakaźną występującą w województwie poznańskim w latach 1945–1946. L. Błażejczyk-Majka, *Zastosowanie analizy skupień w badaniach historycznych na przykładzie występowania chorób zakaźnych w powiatach województwa poznańskiego w 1946 r.*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2017, nr 78, s. 330. W skali całego kraju na temat kondycji zdrowotnej Polek i Polaków w pierwszym okresie po

1945–1946 mieszkańcy Poznania, w tym studenci, doświadczyli największej w Polsce drożyzny³¹. Z kolei zły stan zdrowia, tzw. kategoria II zdrowotna, był poważną przeszkodą w studiowaniu. W 1948 r. jedna ze studentek UP zgłosiła się do biura Opieki Zdrowotnej z prośbą o skierowanie na prześwietlenie płuc. Była już wtedy po pobycie w Zakopanem, gdzie się leczyła. Pracownica biura odkryła, że w trakcie badań wstępnych studentkę zakwalifikowano do kategorii I, co uczyniono jednak na podstawie prześwietlenia, jakiemu poddała się nie ona sama, ale jej zdrowa koleżanka. W tych okolicznościach pracownica biura Opieki Zdrowotnej złożyła do rektora UP skargę. Ta została rozpatrzona i wobec wyjaśnień studentki, że nie zgłosiła się na badanie wstępne, ponieważ przebywała wtedy daleko od Poznania i właśnie chorowała, rektor zastosował wobec niej najłagodniejszą z możliwych kar – karę upomnienia³². W trosce o takie właśnie chore osoby, w 1948 r. przystąpiono w Poznaniu do prac nad utworzeniem „sanatorium nocnego dla płucno-chorych studentów”:

Opieka Zdrowotna zajmuje się intensywnie stworzeniem sanatorium nocnego [zapisano w preliminarzu budżetowym UP na rok 1948, 1949]. [...] Są w toku pertraktacje z Okręgowym Urzędem Likwidacyjnym w sprawie przekazania odpowiedniego obiektu. Poza 2 willami dość zniszczonymi, obecnie wchodzi w rachubę dom czynszowy o 6 mieszkaniach 3-pokojowych i 3 mieszkaniach 2-pokojowych. Koszt odbudowy jednego lub drugiego obiektu oblicza się na 10.000.000 zł. Opieka Zdrowotna ma przyznaną subwencję w wysokości 2.000.000 zł. na rok 1948. Taka sama suma jest wstawiona do preliminarza budżetowego na r. 1949 r. Jako drugie źródło przewiduje się jednorazowe roczne opłaty studenckie, które mają być na rok 1948/1949 podniesione do wysokości pobieranych np. w Krakowie, z czego połowa ma być przeznaczona na fundusz budowy sanatorium nocnego³³.

Opis pierwszych semestrów na wolnym od okupacji niemieckiej UP nie byłby pełen, gdyby nie wspomnieć równieznieskrępowanej radości młodych, wynikającej i z faktu, że skończyła się wojna, i z potrzeby odreagowania jej trudnych doświadczeń. W pierwszym okresie po wojnie poczuciu ulgi, że najgorsze mają za sobą, towarzyszył studentom także duch zabawy. A duchowi studiowania potrzeba intensywnego udziału w życiu społecznym i kulturalnym.

wojnie pisze także M. Zaremba w artykule: *Trzej jeźdźcy: strach przed głodem, drożyzną, chorobami zakaźnymi w Polsce 1944–1947*, [w:] *Gospodarka i społeczeństwo w czasach PRL-u (1944–1989)*, pod red. E. Kościk, T. Głowiński, Warszawa 2007.

³¹ Tamże. Także: Wiadomości Statystyczne GUS 1946.

³² Archiwum UAM, sygn. 354/177/2, k. 122, 125–126. Wymiana dokumentacji sprawy między biurem Spraw Zdrowotnych oraz Rektorem UP, w tym decyzja Rektora w sprawie upomnienia studentki, która dopuściła się zatajenia prawdy o swoim złym stanie zdrowia w chwili przyjęcia na WH UP w roku 1947.

³³ Archiwum UAM, sygn. 354/30, k. 5. Opieka zdrowotna nad Młodzieżą Akademicką, preliminarz budżetowy na rok 1948, 1949.

Koło Polonistów [wspominała Izabella Teresińska] organizowało po wojnie różne atrakcje, np. andrzejki w „Bratniaku” na Św. Marcinie. Były występy kabaretowe [...]. Niestety teksty zaginęły. Pewnie ze strachu zostały zniszczone, bo tam były różne polityczne wtręty. Ale największym osiągnięciem Koła Polonistów był wielki bal polonistów w Auli Uniwersyteckiej. W ciągu karnawału 1946 roku stwierdziliśmy, że po wojnie trzeba urządzić jakiś bal. No i urządziliśmy w Auli Uniwersyteckiej bal. [...] Potem była kolacja, na której był profesor Pollak, profesor Szweykowski, profesor Kubacki, mój mąż był i ja, i przedstawiciele Koła Polonistów³⁴.

Ta sama narratorka pisała też o zaleceniu prof. Pollaka, aby studenci polonistyki, obok zajęć na uczelni, brali udział w życiu teatralnym i muzycznym Poznania, co jak sama argumentowała – „po czterech latach «ciemnej nocy okupacyjnej»” – było także ich własnym pragnieniem³⁵.

Pierwszy okres funkcjonowania szkolnictwa wyższego w Polsce cechował względny pluralizm. Władze zabiegały wówczas o poparcie społeczne dla odbudowy państwa, co było tym skuteczniejsze, im bardziej okaleczeni wojną ludzie gotowi byli, także za cenę politycznego kompromisu i w imię solidarności społecznej, ten wysiłek odbudowy podjąć. Jednym z kluczowych haseł tamtego czasu była edukacja i praca, wzmocnione obietnicą awansu społecznego młodzieży z klas społecznych dotąd upośledzonych pod tym względem, co było możliwe, gdyż dekretem z roku 1947 za studia w Polsce się nie płaciło³⁶. W pierwszych latach po wojnie do roku 1948 obietnica awansu wydawała się szczerą i spotkała się z aprobatą dużej części kadry akademickiej i kandydatów na studentów. I to, pomimo że uniwersytety, podobnie zresztą jak szkolnictwo średnie i podstawowe, odradzały się przede wszystkim siłami przedwojennej kadry naukowej i dydaktycznej, która, obok trwałego, zakotwiczonego w tradycji narodowej i chrześcijańskiej systemu wartości, była też – obdarzona wrażliwością społeczną wzmocnioną ciężkimi doświadczeniami wyniesionymi z okresu nacjonalistycznego wzmocnienia na polskich uniwersytetach przed wojną, a potem nazizmu, faszyzmu, a wielu z nich także komunizmu na wschodzie Polski. Wśród tej kadry, pisze John Connelly, pojawiła się profesorska awangarda zdolna w pierwszych trzech latach po wojnie odbudować życie akademickie w kraju na warunkach określonych wspólnie przez rządzących i środowisko naukowo-dydaktyczne.

W grudniu 1937 roku [pisze cytowany autor] pięćdziesięciu sześciu uczonych na uniwersytetach warszawskim, poznańskim i wileńskim podpisało protest przeciwko gettom ławkowym. [...] Uczeni ci wkroczyli w okres powojenny ciesząc się prestiżem, mieli solidną reputację akademicką i byli politycznie „czyści”. [...] Po wojnie grupa [ta] [...] została wzmocniona o szereg uznanych uczonych, którzy sympatyzowali z lewicą, ale

³⁴ B. Surzyńska-Zakrzewska, *Wspomnienia...* (nagranie).

³⁵ I. Teresińska, *Białe czapki wszędzie wiodą prym...*

³⁶ Dekret z dnia 28 X 1947 r. o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego.

nie zajęli zdecydowanego politycznego stanowiska w okresie międzywojennym. [...] W całości ta warstwa „postępowców” odegrała ważną rolę w okresie powojennym jako mediatorzy pomiędzy przeważnie konserwatywnymi profesorami i reprezentantami partii komunistycznej³⁷.

Sytuacja panująca w zrujnowanym kraju sprzyjała mediacji, a to dlatego, że nieokrzepła jeszcze władza ludowa gotowa była zapłacić stosunkowo wysoką cenę za przekonanie do siebie ideologicznych sceptyków i podtrzymanie entuzjazmu sympatyków. Jednak od początku montowania komunizmu pojawiały się sygnały, że autonomia uczelni wyższych jest zagrożona. Przełomowy był rok 1948, ale symptomy narastania komunistycznej dyktatury widać było już wcześniej gdy, jak pisała Hanna Świda-Ziemba,

stopniowo, ale w stałej sekwencji przeprowadzano czystki kadrowe. Zdejmowano ze stanowisk tych, których w latach 1945–1947 zapraszano do współpracy, a na ich miejsce powoływano ludzi gotowych do wprowadzenia w Polsce terroru ideologicznego według wzorów Rosji Sowieckiej³⁸.

W reakcji na zaostrzenie kursu przez władze centralne wśród polskich studentów zaznaczyły się trzy postawy. Część z nich, silnie związana z Kościołem, podzielała konserwatywne zapatrywania przedwojennych profesorów, co dotyczyło zarówno młodzieży ze środowisk inteligentkich czy ziemiańskich, jak i także, przynajmniej częściowo, chłopskich i mieszczańskich. Inni, choć podzielali lewicowe przekonania, trwali przy wartościach demokratycznych i chrześcijańskich, zachowując chłodny dystans do przemian w kraju. Zdarzali się jednak i ci, o których Hanna Świda-Ziemba pisała, że byli „cynikami” i „karierowiczami”, „ludźmi z tzw. miękkim kręgosłupem, którzy widząc w jakim kierunku podąża satelicka Polska, przyłączyli się do obozu zwycięzców”³⁹. To ci ostatni już wkrótce mieli nadać ton polskiemu życiu akademickiemu. Na razie jednak, ani kadre uniwersytecką, ani studentów nie opuszczał entuzjazm pierwszych dni wolności.

Bezpośrednio po wojnie na UP wstępowali studenci starsi wiekiem, mający za sobą przedwojenne lub nawet wojenne matury. Status nadzwyczajnych wolnych słuchaczy otrzymywali ci, którzy choć jeszcze nie zdali matur, mieli to uczynić w najbliższym czasie. „Znaczący procent studentów [pisał Antoni Czubiński] posiadał bogate doświadczenie życiowe, skryształizowany pogląd na świat i bezpośrednio powiązanie organizacyjne z działającymi wówczas w kraju różnymi legalnymi i nielegalnymi partiami i organizacjami społecznymi”⁴⁰.

³⁷ J. Connelly, *Zniewolony Uniwersytet...*, s. 132–133.

³⁸ H. Świda-Ziemba, *Młodzież PRL. Portrety pokoleń w kontekście historii*, s. 85.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ A. Czubiński, *Materiały z sesji naukowej UAM w XX-lecie PRL*, cz. 2, Poznań 1966, s. 113.

Skład studentów pierwszego roku [poznajskiej polonistyki – wspominała Izabella Teresińska], był przedziwny. Chyba byłam jedyną studentką bezpośrednio „świeżo” po maturze (1944 rok), niektórzy mieli rozpoczęte studia na Uniwersytecie Ziemi Zachodnich, bardzo liczną grupę stanowiły osoby, które studiowały przed 1939 r., ale studiów nie zdążyły ukończyć. Rozpiętość wieku studiujących i stopnie zaawansowania wiedzy były bardzo zróżnicowane. Na przykład niektórzy w czasie wojny, mimo że nie posiadali dyplomu, naukali na tajnych kompletach. Nauczanie języka polskiego pod okupacją było ważniejsze niż „papierek”. [...] Dołączyła następnie [do nas] grupka „zbieranej drużyny”: jedni pozdawali opóźnione matury, inni po zwolnieniu z wojska, niektórzy z armii Andersa, jeszcze inni od Kościuszkowców albo też z lasu, z krajowej partyzantki⁴¹.

Ówczesna młodzież [wspominał z kolei Alojzy Andrzej Łuczak] była i wyjątkowa, i wybitna. Częściowo o partyzanckich tradycjach; ci nosili modne wtedy buty z cholewami, tzw. oficerki i bryczesy⁴².

Uczelnia wspierała pierwszych powojennych studentów w ich złożonej drodze do wiedzy i tytułów. Jak pisał Benon Miśkiewicz,

system studiów nawiązywał do tradycji przedwojennych. Studentki i studenci mieli możliwość swobodnego decydowania o wyborze wykładów i ćwiczeń na Wydziałach Humanistycznym i Matematyczno-Przyrodniczym. Na pozostałych istniał obowiązek uczęszczania na programowane zajęcia na wzór przedwojenny. Terminy zdawania egzaminów nie były jednakże dość rygorystyczne. Istniał pod tym względem duży liberalizm, tak jak i w zakresie przedłużania studiów⁴³.

Z roku na rok rosła też liczba studentów UP. W roku akademickim 1945 (kwiecień–październik) zapisanych było 4012 studentów, a w kolejnych latach (1945/1946, 1946/1947, 1947/1948, 1948/1949) liczba studiujących wyniosła odpowiednio 6382, 7971, 7704 i 8430⁴⁴. Tylko na marginesie warto dodać, że stosunkowo szybko na UP zaczęli studiować obcokrajowcy, przede wszystkim legitymujący się obywatelstwem greckim i albańskim, ale także czechosłowackim czy jugosłowiańskim⁴⁵.

Bardzo szybko odrodziło się również na UP życie stowarzyszeniowe. Na plan pierwszy wybijała się przedwojenna Bratnia Pomoc – Towarzystwo Studentów

⁴¹ I. Teresińska, *Białe czapki wszędzie wiodą prym...*

⁴² A.A. Łuczak, *O październikowcach. ZSP w latach 50. Alojzego Andrzeja Łuczaka wysłuchał Z. Jaśkiewicz, „Kronika Miasta Poznania” 2005, 3, s. 224.*

⁴³ B. Miśkiewicz, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza 1919–1989*, Poznań 1989, s. 65. Por. K. Wojtczak, gdy autorka pisze, że dekret z 1947 r. czynił wszystkie przedmioty obowiązkowe (nie zawsze było to jednak możliwe i ze względu na warunki materialne i ludzkie organizacji procesu dydaktycznego) w pierwszych latach po wojnie. Niemniej absencja na zajęciach, spóźnienia, podobnie jak nieprzystąpienie w wyznaczonym terminie do egzaminu czy kolokwium obłożone było licznymi karami, od nagany poczynając, przez wstrzymanie wypłat stypendium, na relegacji ze studiów kończąc. Za: K. Wojtczak, *Prawne determinanty procesu kształcenia...*, s. 79.

⁴⁴ B. Miśkiewicz, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza...*

⁴⁵ Archiwum UAM, sygn. 354/160. Wykaz studentów obcokrajowców. Statystyka studentów 1949.

Uniwersytetu Poznańskiego, z jednej strony obciążona złą sławą przedwojennego antysemityzmu i nacjonalizmu, ale z drugiej potrzebna ze swoją zdolnością do samoorganizowania się i niesienia pomocy najgorzej uposażonym. O małych i dużych Bratniakach na UP opowiadał Ryszardowi Stemplowskiemu ówczesny student poznańskiej socjologii i członek pierwszej Rady Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich (ZSP), Władysław Markiewicz:

Bratniak robił rozmaite akcje społeczne, np. upowszechniano czytelnictwo na wsi. Popularne były ośrodki wakacyjne, jadłodajnie, pomoc lekarska, wydawano skrypty – ale to w porozumieniu z kołami naukowymi – mam na myśli prawdziwe skrypty, właściwie fachowo poprawione notatki z wykładów. Ale to nie mogłoby działać bez środków publicznych, zwłaszcza po wojnie. Małe Bratniaki mogły wydawać niewiele ponad to, co dostały. Duże miały większe dochody, ale i tak chyba dwie trzecie wydatków, może trzy czwarte, pokrywały rozmaite dotacje. [...] to było bardzo pożyteczne wszystko, ale wobec przyrostu liczby studentów, głównie ze środowisk skromnie uposażonych, nie wystarczało. Jako praktyka samopomocowa, samorządowa, to było dobre⁴⁶.

Obok Bratniej Pomocy studenci w pierwszych latach po wojnie mieli do dyspozycji szereg innych i bardzo zróżnicowanych organizacji społeczno-politycznych czy społeczno-religijnych, które stopniowo wznawiały swoją działalność w całej Polsce, a wśród nich Związek Młodzieży Wiejskiej RP „Wici” (ponownie od 1944), Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (ponownie od 1946), Organizację Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, Związek Walki Młodych (od 1943), Związek Młodzieży Demokratycznej, Akademicki Związek Walki Młodych „Życie” (od 1945), Akademickie Koła ZMW „Wici”, Związek Młodzieży Chrześcijańskiej (YMCA), „Sodalicje Mariańskie”, „Juventus Christiana” czy „Caritas Academica”⁴⁷. O tych ostatnich wspominała Izabella Teresińska, gdy mówiła:

W Poznaniu młodzież akademicka miała również możliwość realizowania swoich potrzeb pozauczelnianych. Przy klasztorze ojców dominikanów działała Caritas Academica, patronował jej ojciec Bernard Przybylski, cieszący się ogromnym autorytetem. Przy kościele jezuitów na ulicy Szewskiej prowadziła swą działalność Sodalicja Mariańska pod duchową opieką ojca Siwka⁴⁸.

W zakresie działalności naukowo-dydaktycznej do dyspozycji studentów pozostawały koła naukowe. Historia ich ruchu, stosunkowo najmniej sforma-

⁴⁶ Wypowiedź W. Markiewicza cytowana przez R. Stemplowskiego, *Zrzeszenie Studentów Polskich w socjalizmie państwowym 1950–1973*, Warszawa 2018, s. 80.

⁴⁷ A. Czubiński, *Materiały z sesji naukowej UAM...*, s. 2–3. Ostatnie trzy organizacje nawiązywały do przedwojennych tradycji Duszpasterstwa Akademickiego w Poznaniu, gdzie obok stowarzyszeń młodzieży katolickiej działało także, jako pierwsze w II Rzeczypospolitej, Akademickie Koło Misyjne. Szerzej: D. Jaworski, *Dominikański holding*, „Tygodnik Powszechny” 2003, nr 19(2809), <http://www.tygodnik.com.pl/tp/2809/wiara01.php> [dostęp: 16 XII 2018].

⁴⁸ I. Teresińska, *Białe czapki wszędzie wiodą prym...*

lizowanego obszaru działalności studenckiej, sięga okresu po I wojnie światowej, gdy jak pisał Józef Dziechciarz, powołano do życia w Warszawie Ogólnopolski Związek Kół Naukowych (OZKN). W maju 1922 r., podczas II Zjazdu OZKN w Poznaniu, Związek przekształcono w Związek Kół Naukowych Polskiej Młodzieży Akademickiej⁴⁹. Po II wojnie światowej, jak wspominał Władysław Markiewicz, koła kontynuowały wcześniejszą tradycję, odzwierciedlając strukturę katedr ub wydziałów, na jakich studiowały ich członkinie i członkowie oraz dążyły do odnowienia ruchu, co było jednak trudne z przyczyn politycznych. Tak więc tużpowojenne koła naukowe skupiały się przede wszystkim na działaniu lokalnym i samokształceniu⁵⁰.

Obok organizacji pomocowych, społeczno-wychowawczych, wyznaniowych i kół naukowych, w pierwszych latach po wojnie studenci mogli też zrzeszać się w ramach Związku Harcerstwa Polskiego, a także uprawiać różne dyscypliny sportu w Akademickim Związku Sportowym⁵¹. Historia polskiego ruchu kultury fizycznej i sportu akademickiego sięga dwudziestolecia międzywojennego, gdy polski AZS pozostawał europejskim liderem. W Polsce Ludowej także przykładano dużą wagę do rozwoju sportu i rekreacji wiążąc ruch fizyczny ze stanem zdrowotności dzieci i młodzieży, a także ze sprawnością bojową młodych mężczyzn, przyszłych poborowych.

Najogólniej rzecz biorąc, okres Polski Ludowej charakteryzował rozwój kultury fizycznej, zaś sport stał się wyznacznikiem współzawodnictwa, zwłaszcza w rywalizacji międzynarodowej. [...] We wszystkich typach szkół obowiązywało wychowanie fizyczne, a ponadto młodzież zachęcano do działalności sportowej i rekreacyjnej. Popularne były [...] spływy kajakowe, żeglarswo rekreacyjne, obozownictwo, wędrowniki piesze i rowerowe w różnych regionach kraju. Z biegiem czasu organizowano ścieżki rekreacyjne. W środowisku akademickim dynamicznie działał AZS oraz studenckie koła rekreacyjno-turystyczne, [...] proponujące w szerokim zakresie aktywny wypoczynek wszystkim zainteresowanym⁵².

Ruch turystyczny wiązał się z rozwojem kultury studenckiej także w jej wymiarze kulturotwórczym i popularnym jako nurt piosenki wędrownej lub turystycznej i poezji śpiewanej, której środowisko zakotwiczone było w instytucji schronisk młodzieżowych oraz później w sieci przeglądów i festiwali piosenki turystycznej (górskiej, wędrownej, szantowej). Tuż po wojnie ruch na rzecz kultury fizycznej był szczególnie ważny ze względu na zły stan zdrowia wielu studentek i studentów, a sport akademicki także jako pole rywalizacji i sukcesów polskich

⁴⁹ J. Dziechciarz, *Organizacja studencka a twórczość naukowa studentów. Studium funkcjonalno-historyczne*, „Dydaktyka Szkoły Wyższej” 1977, nr 1, s. 111.

⁵⁰ Wypowiedź W. Markiewicza, za R. Stemplowski, *Zrzeszenie Studentów Polskich...*, s. 81.

⁵¹ A. Czubiński, *Materiały z sesji naukowej UAM...*, s. 114–115. Por. W. Janowski, *Akta organizacji młodzieżowych z lat 1944–1991*, „Archiwista”. Biuletyn SAP 27, 87, s. 2–3.

⁵² J. Urniaż, M. Jurgielewicz-Urniaż, *Ćwiczenia fizyczne jako wzór kulturowy w Polsce na przestrzeni wieków*, „Rozprawy Naukowe Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu” 2015, nr 49, s. 25.

studentów na arenie ogólnopolskiej i międzynarodowej. Obowiązkowe zajęcia z wychowania fizycznego na uczelniach wyższych wprowadzono w roku 1950 dla wszystkich studentów I i II roku⁵³. Wśród licznych poznańskich studentów sportowców w tamtym czasie sławę zyskał Zdobysław Stawczyk, który

podczas X AMŚ w Budapeszcie w 1949 roku w przedbiegu na 200 m osiągnął rekordowy wynik 21.6 s, a w finale jeszcze lepszy czas – 21.2 s. [...] Był to rekord akademickich mistrzostw i nowy świetny rekord Polski, który był w 1949 roku najlepszym rezultatem w Europie⁵⁴.

Pluralizm organizacyjny i formacyjny, który zwłaszcza tuż po wojnie pozwalał sądzić, że komuniści uszanują jego wartość w życiu studenckim, szybko stał się przedmiotem politycznej gry. Już wiosną 1945, pisze Beata Bińko,

w poszczególnych ośrodkach akademickich zaczęły powstawać uczelniane komórki PPR, grupujące zarówno pracowników naukowych, jak i studentów-działaczy Związku Walki Młodych (ZWM). Partyjni studenci dążyli początkowo do opanowania organizacji samopomocowych, spontanicznie odbudowywanych Bratnich Pomocy, by poprzez odpowiednio sterowaną pomoc materialną zdobywać kolejnych adherentów. Ze względu na specyfikę środowiska akademickiego, na I Zjeździe Akademików Zetwuemowców (23–24 września 1945 r.), podjęto decyzję o wyodrębnieniu z ZWM autonomicznego Akademickiego Związku Walki Młodych „Życie”⁵⁵.

Pojawienie się na uniwersytetach AZWM „Życie” zapowiadało, że władza zmierza do centralizacji organizacji młodzieżowych pod wspólnym szyldem masowej organizacji typu sowieckiego, co znalazło swój wyraz w powołaniu w roku 1948 Federacji Polskich Organizacji Studenckich (FPOS). W skład FPOS na UP, jak pisał Antonii Czubiński, weszły wspomniane już AZWM „Życie”, ZNMS, ZMW „Wici”, ZMD, Bratnia Pomoc, Koła Naukowe i AZS⁵⁶. W tym samym roku realizowany odgórnie proces zjednoczeniowy organizacji studenckich doprowadził do powstania Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej (ZAMP)⁵⁷. Choć ZAMP cieszył się pewną autonomią organizacyjną na uczelniach, to w sen-

⁵³ K. Wojtczak, *Prawne determinanty procesu kształcenia...*, s. 80–81.

⁵⁴ H. Hanusz, *Polska w światowym systemie współzawodnictwa sportu studenckiego w latach 1924–2007*, [w:] *Akademicka kultura fizyczna na przełomie stuleci, cz. 1: Stan i perspektywa zmian*, red. K. Obodyński, Z. Barabas, Warszawa 2009, s. 89.

⁵⁵ B. Bińko, *Akademicki Związek Walki Młodych «Życie». Awangarda nowego porządku na wyższych uczelniach*, „Polska 1944/45/1989. Studia i Materiały” 1999, nr 4, s. 89.

⁵⁶ A. Czubiński, *Materiały z sesji naukowej UAM...*, s. 114.

⁵⁷ Jak pisze R. Stemplowski: proces centralizacji i unifikacji młodzieżowych i studenckich organizacji w Polsce był z jednej strony efektem ideologicznego wzmożenia w partii (PPR/PZPR), czego wyrazem było powstanie najpierw AZWM „Życie”, a potem ZAMP, ale także „dynamiki własnej w [...] pluralistycznych środowiskach” młodych, która kazała im zrzeszać się dla własnej korzyści. Za: R. Stemplowski, *Zrzeszenie Studentów Polskich...*, s. 81–82.

się politycznym był on wprost wyrazicielem linii Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z jej dążeniem do kontroli wszystkich sfer życia państwa i jego obywateli, w tym zwłaszcza studentów, wśród których nadal, wbrew dążeniom komunistów, dominowała młodzież o zapatrywaniach konserwatywnych lub centrowych, co czyniło zeń co najmniej sceptyków nowego porządku politycznego, a wielu popchnęło do protestów przeciwko niemu. Podobnie jak w całym kraju, na UP, gdzie w roku 1950 do ZAMP należało zaledwie 2500 studentów⁵⁸, dominowała młodzież z domów inteligenckich. W roku akademickim 1945/1946 takie pochodzenie deklarowało 55% ogółu studiujących, w 1946/1947 – 54%, w 1947/1948 – 41%, a w roku 1948/1949 oraz 1949/1950 – 32%. W tym czasie liczba studentek i studentów z rodzin robotniczych i chłopskich wyniosła odpowiednio: 20% w roku akademickim 1945/1946, 22% w 1946/1947, 39% w 1947/1948, 41% w 1948/1949 i 47% w roku 1949/1950. Liczba młodzieży z innym pochodzeniem, „dzieci rzemieślników, bogatych kupców” oscylowała w latach 1945–1950 od 20% do 25% zależnie od roku akademickiego⁵⁹. Wzrost liczby studentek i studentów z rodzin robotniczych i chłopskich zauważalny na UP od roku akademickiego 1947/1948 wynikał z faktu, iż właśnie wtedy po raz pierwszy, jak wspominał prof. Janusz Pajewski,

wprowadzono [...] egzaminy wstępne dla zapisujących się na Uniwersytet. [...] W komisjach egzaminacyjnych zasiadali nie tylko pracownicy naukowci uczelni, ale i tzw. „czynnik społeczny”. Miał on początkowo większą moc decyzji aniżeli profesorowie. Pytania pracowników naukowych zmierzały do zorientowania się w stopniu inteligencji kandydata i jego przygotowania do studiów wyższych. „Czynnik społeczny” natomiast usiłował się dowiedzieć, jaki jest stosunek zdającego do nowej rzeczywistości i stopień jego zainteresowania tą rzeczywistością⁶⁰.

Ów stosunek do rzeczywistości przekładał się też na pytania o pochodzenie społeczne, choć jak się wydaje dla kadry naukowej UP nie ono samo, ale przygotowanie młodych do studiów lub potencjał, jaki ujawnili oni podczas egzaminów wstępnych, był decydujący przy przyjęciu. O jednym ze zdyskwalifikowanych przez komisję egzaminacyjną na pierwszym etapie egzaminu kandydacie na studia wspominał prof. Pajewski, że w części pisemnej popełnił on wiele błędów ortograficznych i merytorycznych, ale podczas rozmowy okazało się, że mimo niewielkiego kapitału społeczno-kulturowego, jakim dysponował, „błysnął in-

⁵⁸ T. Klanowski, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 1945–1964*, Poznań 1965, s. 162.

⁵⁹ A. Czubiński, *Materiały z sesji naukowej UAM...*, s. 118.

⁶⁰ J. Pajewski, *Ze wspomnień*, [w:] *Alma Mater Posnaniensis. W 80. rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu*, red. P. Hauser, T. Jasiński, J. Topolski, Poznań 1999, s. 228. W sprawie trybu rekrutacji na uczelnie wyższe do 1947 r. i później zob. D. Gałaszewska-Hilczuk, *Partyjne zasady rekrutacji studentów. Ich efekty na przykładzie Lubelskiego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2009, nr 9, s. 156–157. Uczelniane i Wydziałowe Komisje Rekrutacyjne powołano po raz pierwszy w roku 1951.

teligencją”, co przeważało na jego korzyść i sprawiło, że nie tylko rozpoczął, ale z powodzeniem ukończył studia historyczne⁶¹.

Zmiana profilu pochodzenia klasowego studentek i studentów w pierwszych latach po wojnie miała sprzyjać, jak to ujął John Connelly, wychowaniu „nowego studenta”, to znaczy gorliwego wyznawcy komunistycznej ideologii i sprawnego wykonawcy wytycznych partii, co jednak w warunkach polskich niespecjalnie się powiodło. Obok bowiem słabości aparatu partyjnego, w środowiskach akademickich żywa była obecność Kościoła rzymskokatolickiego⁶².

Polscy funkcjonariusze [pisze Connelly] nawet nie próbowali odnotowywać udziału studentów w ceremoniach religijnych i zamiast tego martwili się sponsorowaną przez Kościół edukacją w dziedzinie polityki, ekonomii, historii i filozofii⁶³.

Nie znaczy to jednak, że postawy sprzeciwu studentów wobec nowych porządków, podobnie jak ich zaangażowanie w sprawy Kościoła i wiary, nie przysparzały problemów wybranym z nich. Wystarczyło tylko podejrzenie o klerikalizm, aby mieć kłopoty. Przywołany już prof. Janusz Pajewski wspominał egzaminacyjną historię kandydatki na studia historyczne, która była nauczycielką i została negatywnie zaopiniowana jako wojująca klerykałka przez kierownika szkoły, w której pracowała. Na studia dostała się dopiero po tym, jak wykazała, że jest członkinią Stronnictwa Ludowego. Przy okazji wyszło na jaw także i to, że była niewierząca, ale w szkole wsparła zdolnego ucznia, który był ministrantem⁶⁴.

Ten i inne przypadki szykanowania konkretnych studentek czy studentów, podobnie zresztą jak ich mentorek i mentorów na uczelniach, miał, jak dowodzi Connelly, swoją polską specyfikę. Otóż w przeciwieństwie do innych krajów bloku wschodniego był on zniewalający nie dlatego, że wprowadzał powszechny terror, ale dlatego, że władza szykanowała środowisko akademickie według tylko sobie znanego klucza, a to znaczy, że jednym oponentom udawało się uniknąć represji, podczas gdy innym nie i nie bardzo było wiadomo, dlaczego tak się dzieje. To budziło niepewność i nieufność ludzi, a wielu z nich odbierało odwagę potrzebną, aby przeciwstawić się władzy⁶⁵. Do tego w drugiej połowie lat czterdziestych i pierwszej pięćdziesiątych doszły postępowania karne przeciwko studentom, które nie miały bezpośredniego związku z ich życiem na uczelni, ale o ich karierach akademickich decydowały. Z jednej strony były to postępowania z tytułu rzeczywiście popełnionych przez nich przestępstw okupacyjnych, ale z drugiej także polowania na „wrogów ludu”, którzy żadnym konkretnych

⁶¹ J. Pajewski, *Ze wspomnień...*, s. 229

⁶² J. Connelly, *Zniewolony Uniwersytet...*, s. 320.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ J. Pajewski, *Ze wspomnień...*, s. 228–229.

⁶⁵ H. Świda-Ziemia, *Młodość PRL...*, s. 86–87.

przewin na swoim koncie nie mieli⁶⁶. Dokumentację takich postępowań i/lub sentencje wyroków wymierzonych studentkom i studentom UP znajdujemy w korespondencji organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości z rektorem poznańskiej uczelni. Dotyczy ona zarówno przestępstw okupacyjnych, w tym na przykład studenta, który zdeklarował wobec Niemców przynależność narodową litewską, czyli uprzywilejowaną, za co groziło mu do 10 lat pozbawienia wolności⁶⁷, jak i także studentki, ostatecznie oskarżonej i osadzonej w więzieniu na osiem lat, za gromadzenie materiału wywiadu wojskowego w latach 1946–1947 na terenie województw warszawskiego i poznańskiego⁶⁸.

Tymczasem priorytetem władzy pozostawała zmiana profilu klasowego studiujących i wiążący się z tym faktem, wspomniany już, awans społeczny, sztandarowe hasło komunistycznej propagandy służące zjednaniu sympatii młodzieży z rodzin robotniczych i chłopskich dla nowej władzy. Ale i tu Polska różniła się od innych krajów demokracji ludowej. Nie tylko dlatego, że – jak pisałyśmy – środowisko chłopskie i mieszczańskie, obok inteligencji, cechowało bardzo silne przywiązanie do Kościoła i wiary i, że środowiska te nadal były nośnikami tradycyjnego polskiego patriotyzmu, ale również dlatego, że zarówno środowisko chłopskie, jak i robotnicze było społecznie i kulturowo bardzo zaniedbane.

W Polsce [pisze Connelly] różnice społeczne były znacznie większe niż w Czechosłowacji czy NRD. Rodzima klasa średnia była stosunkowo nieznaczna – duża jej część, którą stanowili Żydzi, została zniszczona – a naprzeciw wielkiej warstwy włościanstwa stała nieliczna inteligencja, czująca się komfortowo w funkcji narodowego przywództwa. Dzieci chłopskie, którym udało się wejść do tej warstwy, nie miały wątpliwości, że awansowały w hierarchii społecznej⁶⁹.

Rzecz w tym, że punktem odniesienia dla wstępujących na uniwersytety dzieci chłopów, a i robotników, nie byli komuniści, ale właśnie stara polska inteligencja. Dlatego uniwersytet kojarzył im się raczej z odnową życia narodowego niż rewolucją społeczną, a formowana w czasie studiów identyfikacja dotyczyła warstwy wykształconych mieszkańców miast, bardziej niż klasy robotniczo-chłopskiej. Dla zapewnienia powodzenia projektu awansu społecznego młodzieży chłopskiej i robotniczej państwo stosowało różne, mniej lub bardziej przejryste taktyki

⁶⁶ Por. K. Trębicka, *Walczyć z wrogiem – o przemoc fizycznej jako sposobie realizacji komunistycznej myśli politycznej w Polsce Ludowej*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin Polonia” 22, 2015, nr 2, s. 166.

⁶⁷ Archiwum UAM, sygn. 354/177/2, k. 155. Wyjaśnienie kierownika sekretariatu z dn. 13 X 1949 skierowane do dziekana Wydziału Farmaceutycznego UP w sprawie postępowania przeciwko studentowi, który w czasie okupacji rzekomo legitymował się obywatelstwem litewskim.

⁶⁸ Archiwum UAM, sygn. 354/177/2, k. 120. Pismo Naczelnej Prokuratury Wojskowej do Rektora UP z dn. 17 I 1949 zawierające sentencję wyroku wymierzonego przeciwko studentce Wydziału Medycznego.

⁶⁹ J. Connelly, *Zniewolony Uniwersytet...*, s. 304.

i strategię, z których przynajmniej niektóre spotkały się z uznaniem wykładowców uniwersyteckich, z których wielu chętnie angażowało się w pomoc młodzieży, mającej aspiracje edukacyjne, ale niewielkie możliwości ich realizacji⁷⁰. Przykład przytoczony za Januszem Pajewskim, o daniu szansy studentowi, który miał wyraźne braki w wiedzy, ale posiadał zdolności, które pomogły mu nadrobić te braki, dowodzi, że kadra akademicka nie była wrogo nastawiona do idei awansu, choć często inaczej wyobrażała sobie jego przebieg. Na Uniwersytecie Poznańskim, pisze Tomasz Schramm, zmierzano „do polepszenia składu klasowego słuchaczy szkół wyższych i zapewnienia młodzieży robotniczej i chłopskiej równego startu” na różne sposoby⁷¹. W drugiej połowie lat czterdziestych było to wspomniane już uwzględnianie podczas postępowania kwalifikacyjnego na studia pochodzenia społecznego kandydatki lub kandydata uprzywilejowujące osoby z pochodzeniem robotniczo-chłopskim, aby „zapewnić właściwy skład klasowy i oblicze moralno-polityczne młodzieży szkół wyższych”⁷². W tym czasie uruchomiono także, podobnie zresztą jak w całej Polsce, najpierw Wyrównawcze Studia Wstępne (1945–1949), a potem dwuletnie Uniwersyteckie Studia Przygotowawcze (USP) (1949–1954) wspierające młodzież z rodzin robotniczo-chłopskich w staraniach o przyjęcie na studia wyższe⁷³. Te ostatnie, na co wskazują statystyki przynależności słuchaczy USP do ZAMP/ZMP na UP (w roku 1950 wyniosła ona 96,5%)⁷⁴, pełniły obok dydaktycznych, także funkcje ideologiczne wydatnie pomnażając liczbę członkiń i członków ZAMP/ZMP, z którymi wielu nie było jednak „gorliwymi ideologami”, a raczej chłodnymi pragmatykami. W deklaracjach wstąpienia słuchaczy USP do ZAMP/ZMP za lata 1948–1952 na UP nie ma nawet pytania o to, czego przyszli studenci oczekiwaliby po organizacji lub co gotowi byłiby jej dać. Są natomiast

⁷⁰ Jak pisze John Connelly, „Wysunięte w 1945 r. przez Stanisława Skrzyszewskiego żądania powołania kursów, które przygotowywałyby do studiów wyższych młodzież z warstw nieuprzywilejowanych, spotkały się z żywą aprobatą”. Tamże, s. 177.

⁷¹ T. Schramm, *Uniwersytet Poznański w latach 1945–1956*, [w:] *Alma Mater Posnaniensis...*, s. 217. Cyt. za: *Dzieje Uniwersytetu im. A. Mickiewicza 1919–1969*, Poznań 1972, s. 417.

⁷² H. Olszewski, *Wydział Prawa w latach 1919–1990*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1999, z. 2, s. 11.

⁷³ T. Schramm, *Uniwersytet Poznański...* s. 217. Por. M. Wierzbicki, *Związek Młodzieży Polskiej i jego członkowie*, Warszawa 2006, s. 283–287. Jak pisze K. Wojtczak, po 1947 r., mimo że zasadniczo kandydatem na studiach mogła być osoba, która ukończyła szkołę średnią z maturą, były od tej zasady wyjątki. O przyjęcie na studia mogły zatem ubiegać się także osoby „legitymujące się świadectwem ukończenia szkoły nieodpowiadającej swoim rodzajem rodzajowi studiów wyższych, na które się zgłosiły, bez względu na posiadane przez nich wykształcenie szkolne, a ponadto osobom nieposiadającym pełnego przygotowania do studiów wyższych. Mając jednak na względzie odpowiednie przygotowanie kandydatów do studiów, w sytuacji pierwszej wymagał od nich złożenia egzaminu uzupełniającego, w sytuacji drugiej – złożenia uprzednio odpowiedniego egzaminu wstępnego, w sytuacji trzeciej natomiast – odbycia zorganizowanych przez Ministra Oświaty w obrębie szkoły wyższej specjalnych studiów wstępnych lub kursów przygotowanych poza jej obrębem”. Cyt. za: K. Wojtczak, *Prawne determinanty procesu kształcenia...*, s. 66.

⁷⁴ A. Czubiński, *Materiały z sesji naukowej UAM...*, s. 126–128.

pytania o pochodzenie i zajęcia rodziców podczas wojny i jej zakończeniu, o stan majątku rodzinnego, o to czy rodzice żyją, o dotychczasową karierę edukacyjną i zawodową kandydatki czy kandydata oraz oczywiście o jej/jego dotychczasową przynależność partyjną i organizacyjną.

Przedstawione w deklaracjach historie kandydatek i kandydatów zwykle naznaczone są brzemieniem wojny, biedą i pólsieroctwem, a nawet sieroctwem, skomplikowane, gdy chodzi o ich ścieżki edukacyjne. Tak jak historia Józefa, syna rolników, po wojnie właścicieli ośmiohektarowego gospodarstwa. W chwili składania deklaracji w roku 1952 ojciec Józefa już nie żył. Sam Józef w krótkim życiorysie pisał, że jego rodzina przed wojną była bardzo biedna, a on sam od ósmego roku życia „tułał się po służbach” i, że sytuacja ta trwała aż do zakończenia działań wojennych, gdy jego rodzice otrzymali ponemieckie gospodarstwo. Wtedy Józef, pomagając w pracy na roli, ukończył – jak sam to ujął – „kurs analfabetów”, a następnie siedmioklasową szkołę podstawową, szkołę eksternistyczną, wreszcie trafił do USP UP. W 1949 r. wstąpił do ZMP, w 1951 został kandydatem do PZPR, a w 1952 r. został członkiem partii⁷⁵. O przyjęcie do ZMP w roku 1952 starała się też członkini Związku Walki Młodych Alina, podobnie jak Józef, słuchaczka USP UP, córka robotników rolnych na dwuhektarowym gospodarstwie, pólsierota, absolwentka gimnazjum, skierowana do pracy w Komendzie Wojewódzkiej ZHP w Poznaniu⁷⁶. A także Maria, córka hutnika i gospodyni domowej, reemigrantka z Belgii, skąd jej rodzinę wydalono za działalność polityczną ojca w roku 1950. Mając za sobą doświadczenie w pracy administracyjnej w polskim konsulacie w Brukseli, a na koncie członkostwo w Organizacji Młodzieży Polskiej „Grunwald”, Maria jako słuchaczka USP UP ubiegała się o członkostwo w ZMP w roku 1951 i oczywiście członkinią organizacji została⁷⁷.

Obok kursów przygotowawczych, system wsparcia studentów ze środowisk robotniczo-rolniczych przewidywał również dwustopniowe studia. Tu sprawa była równie złożona, jak w przypadku USP – tak pisał Tomasz Schramm – o przyjęciu na studia magisterskie (po 1947 r. studia zawodowe i akademickie, a po roku 1951 studia II stopnia⁷⁸) w ogromnej mierze decydował czynnik polityczny zaangażowania studentów w budowę socjalizmu poświadczony ich członkostwem w PPR (później PZPR)i/lub aktywnym udziałem w pracach organizacji studenckich⁷⁹.

Ograniczanie autonomii uczelni wyższych wraz z postępującą ingerencją władz w życie publiczne, ale i prywatne ich wspólnot, miało swoje konsekwencje w postaci prób sprzeciwiania się tej tendencji zarówno przez kadre naukowo-

⁷⁵ Archiwum UAM, sygn. 354/328, k. 275–276.

⁷⁶ Archiwum UAM, sygn. 354/328, k. 267–268.

⁷⁷ Archiwum UAM, sygn. 354/328, k. 255/256.

⁷⁸ K. Wojtczak, *Prawne determinanty procesu kształcenia...*, s. 66–68.

⁷⁹ T. Schramm, *Uniwersytet Poznański...*, s. 217. Por. H. Świda-Ziemia, *Młodzież PRL...*, s. 92.

-dydaktyczną, jak i przez samych studentów. W Poznaniu sprzeciw taki miał miejsce 13 V 1946 r. i był aktem solidarności społeczności akademickiej z koleżankami i kolegami z Krakowa, aresztowanymi w trakcie obchodów święta 3 Maja 1946 r.⁸⁰ Jak pisze Łukasz Kamiński wystąpienia krakowskie roku 1946 poprzedziły podobne w intencji i przebiegu protesty studentów w Łodzi w roku 1945 i Szczecinie w kwietniu roku 1946. Na fali tych protestów, mimo że 3 Maja nadal był świętem państwowym, w roku 1946 zakazano jego obchodów.

Decyzja ta [pisze Kamiński] stała się przyczyną gwałtownych demonstracji i zamieszek w kilkudziesięciu miejscowościach. W dwunastu z nich przeciwko manifestantom użyto broni palnej. Według różnych źródeł zginęło od czterech do ponad dwudziestu osób, dziesiątki odniosły rany, tysiące aresztowano⁸¹.

Strajk solidarnościowy w Poznaniu ogłosili studenci Uniwersytetu oraz Akademii Handlowej. Jak pisze dalej Kamiński,

około godziny 15 urządzili oni pochód protestacyjny pod gmach Urzędu Wojewódzkiego, gdzie chcieli wręczyć wojewodzie memoriał w sprawie zatrzymanych studentów krakowskich. Na czele pochodu, w którym uczestniczyli także niektórzy profesorowie, niesiono transparent „Żądamy uwolnienia kolegów w Krakowie”. Protestującym nie udało się spotkać z wojewodą. Zgromadzonych na pl. Kolegiackim studentów otoczyli funkcjonariusze UB i MO, którzy zaczęli zatrzymywać zebranych. Do wieczora trwała na ulicach prawdziwa obława na studentów, zatrzymano 633 osoby (według danych PPR 800, zaś w analizie SB z 1988 r. określa się tę liczbę na „ok. 1 tys.”)⁸².

W reakcji na wystąpienia studenckie na Uniwersytecie Poznańskim pojawiła się ulotka sygnowana przez Akademickie Koło Młodzieży Wiejskiej „Wici”, Związek Młodzieży Polskiej „Jedność”, Związek Młodzieży Demokratycznej, Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej i Akademicki Związek Walki Młodych „Życie”⁸³. Jej autorzy, jak pisze Kamiński,

poinformowali [...], że zwrócili się do Ministra Bezpieczeństwa Publicznego „z[e] stanowczą prośbą o wyjaśnienie zajść krakowskich: ukaranie winnych i zwolnienie niewinnych”. Opornym grożono relegacją z uczelni⁸⁴.

Odezwę do studentów opublikował także wojewoda poznański Feliks Widyw-
-Wirski. On także ostrzegał protestujących przed interwencją „władz bezpieczeństwa” i surowymi konsekwencjami⁸⁵. Wobec gróźb płynących ze strony władz,

⁸⁰ Ł. Kamiński, *Cztery zdjęcia z albumu Poznański Maj '46*, „Biuletyn IPN” 2004, 10, s. 67. Por. A. Brzeziński, *Manifestacja studencka 13 maja 1946 r.*, „Kronika Miasta Poznania” 1996, 2, s. 229–232.

⁸¹ Ł. Kamiński, *Cztery zdjęcia z albumu...*, s. 66.

⁸² Tamże, s. 67.

⁸³ Tamże, s. 68.

⁸⁴ Tamże.

⁸⁵ Tamże.

14 maja zorganizowano w auli uniwersytetu „pojedyncze” spotkanie studentów z wojewodą, z udziałem rektora prof. Stefana Dąbrowskiego, który wygłosił uspokajające przemówienie. Rektor, ciesząc się wśród studentów wielkim autorytetem, wezwał młodzież do zaniechania strajku i skierowania swych wysiłków w obronie uwięzionych kolegów na drogę legalną [...]. Studenci zapewnili Rektora o zakończeniu strajku. Następnie głos zabrał Widy-Wirski, który, zwracając się do słuchaczy: „koledzy...”, wspominał własne studia na UAM. Zapewnił, że wszyscy zatrzymani studenci, oprócz inspiratorów zajść, zostaną zwolnieni, i wezwał do zachowania spokoju i powrotu do nauki. O zaprzestanie strajku zaapelował także w liście do studentów poznańskich Zarząd Bratniej Pomocy Studentów UJ. Pomimo tego jeszcze co najmniej do 21 maja kontynuowano pojedyncze próby protestu⁸⁶.

Jak się okazało, część uczestników demonstracji, które objęły całą Polskę, liczne uczelnie wyższe, ale także szkoły średnie, stanęła przed Wojskowymi Sądami Rejonowymi⁸⁷. W Poznaniu ich proces odbył się 20 VII 1946 r. i dotyczył pięciorga, wymienionych przez Kamińskiego, studentów Uniwersytetu Poznańskiego: Ryszarda Błaszkwicza, Jana Kosmalskiego, Marii Łozińskiej, Tadeusza Palacza i Witolda Zająca, których sądzono za „próbę zamachu na organa państwowe”⁸⁸. Ostatecznie adwokaturnie udało się odrzucić najcięższe zarzuty stawiane studentom. Wszystkim wymierzono jednak wyroki sześciu miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata⁸⁹. Konsekwencje wystąpienia poznańskich studentów dotknęły nie tylko ich samych, ale także prof. Stefana Dąbrowskiego, rektora UP, który wsparł ich w starciu z władzą ludową, mimo iż nie był tej władzy ulubieńcem, a pierwsze kłopoty z jej strony dotknęły go już w roku 1945⁹⁰. W maju 1946 r. prof. Dąbrowski stracił urząd rektorski na rzecz dotychczasowego prorektora UP prof. Stefana Błachowskiego, który stanął na czele Uniwersytetu jesienią tegoż roku⁹¹.

W roku 1947 rozpoczęła się w Polsce dyskusja na temat reformy szkolnictwa wyższego, której projekt z ramienia Ministerstwa Oświaty przygotował prof. Jaroszyński. Został on jednak odrzucony przez Zebranie Polskich Rektorów, jako próba ograniczenia autonomii uczelni i przepadł. W jego miejsce 28 X 1947 r. uchwalono ustawę o szkolnictwie wyższym będącą jeszcze kompromisem władzy ze środowiskiem akademickim⁹². Ale, o czym już wspominałyśmy, proces ograniczania autonomii uniwersytetów, toczył się już na innych polach i dotyczył nie tylko organizacji nauki i władzy rektorskiej, ale także młodzieży akademickiej, a wymierzony w konkretne osoby skutecznie zastraszał inne, zarówno wśród

⁸⁶ Tamże.

⁸⁷ Tamże, s. 68–70.

⁸⁸ Tamże.

⁸⁹ Tamże.

⁹⁰ Szerzej: T. Schramm, *Uniwersytet Poznański...*, s. 214.

⁹¹ Tamże, s. 215.

⁹² J. Connelly, *Zniewolony Uniwersytet...*, s. 177–178.

kadry, jak i samych studentów. Tak przygotowywano grunt pod przejęcie kontroli nad uczelniami wyższymi, w tym nad środowiskiem studenckim, inaugurujący okres stalinizmu.

3. Pokolenie ZMP-owskich wyznawców ideologii

Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych nastąpił w Polsce gwałtowny rozwój szkolnictwa wyższego, a liczba uczelni w 1951 r. wzrosła do 79. Co prawda część z nich wyłoniła się z już istniejących uniwersytetów jak w Poznaniu, gdzie z Wydziałów Lekarskiego i Farmacji UP utworzono Akademię Medyczną, z Rolniczego i Leśnego Wyższą Szkołę Rolniczą, a ze Studium Wychowania Fizycznego – Wyższą Szkołę Wychowania Fizycznego, ale inne, zwłaszcza szkoły techniczne, powstawały w odpowiedzi na plan sześcioletni i potrzebę kształcenia kadry zdolnej go zrealizować w kolejnych latach. Mobilizacji w zakresie kształcenia towarzyszyła mobilizacja ideologiczna młodzieży, jako „Pierwszego Pomocnika Partii”⁹³ już wkrótce zrzeszonej w monopolistycznym Związku Młodzieży Polskiej. To tę młodzież Hanna Świda-Ziemia określiła mianem ZMP-owskich wyznawców ideologii. Było to pokolenie, które kształtowało się wraz z epoką stalinizmu, zwłaszcza w latach 1949–1951⁹⁴, nadal mając konkurencję w postaci studentek i studentów, których wartości kotwiczyły w przedwojennej tradycji narodowo-chrześcijańskiej, choć wielu z nich także w tradycji lewicowych „postępowców”, jednak bez komunistycznego zaczadzenia. O ile jednak ZMP-owscy wyznawcy ideologii zyskali charakter oficjalny, a ich kultura stała się istotną częścią publicznego dyskursu z ich własnym językiem i słownikiem znaczeń zakotwiczonych w podmiotowości młodych, których „zrodził czyn”⁹⁵, o tyle ci drudzy, choć jak wskazują na to statystyki, znacznie liczniejsi,

⁹³ M. Wierzbicki, *Związek Młodzieży Polskiej...*, s. 282, 277.

⁹⁴ H. Świda-Ziemia, *Młodzież PRL...*, s. 85–86.

⁹⁵ Tamże, s. 99. Por. A. Zysiak, *Punkty za pochodzenie. Powojenna modernizacja i uniwersytet w robotniczym mieście*, Kraków 2016. Przywołana autorka zwróciła uwagę na binaryzację dyskursu pokoleniowego w socjalistycznych mediach okresu stalinizmu skutkującego opartą na opozycji narracją anty- i prokomunistyczną w odniesieniu do uniwersytetów i studentów. Wśród tych ostatnich wskazała na przedwojenny i powojenny uniwersytet, ten pierwszy oskarżany był o to, że narażał studentów „na bezrobocie, lub nieodpowiednią do umiejętności pracę”, że wychowywano ich „w duchu wrogim ideom postępu”, że prawie niemożliwy był wstęp na uniwersytet młodzieży pochodzenia chłopskiego i robotniczego. W opozycji uniwersytet powojenny gwarantował dostęp do studiów wszystkim klasom społecznym, przygotowywał młodych do „służby społeczeństwu”, wszystkim gwarantował pracę, a dla młodzieży z rodzin pracujących pomoc materialną. Ta sama autorka zwraca uwagę, że binaryzacja dyskursu, przypisywana ustrojowi totalitarnemu, jest strategią znacznie bardziej uniwersalną i dotyczy wszelkich dyskursów dominujących. W systemach totalitarnych przybiera ona jednak postać skrajną, karykaturalną, nie ma wtedy mowy o jakiegokolwiek modalności, niuansach, subtelnosciach, a język opisu i oceny wroga nie dopuszcza żadnych wyjątków. A. Zysiak, *Punkty za pochodzenie...*, s. 113, 108.

padli ofiarą partyjnej nagonki jako zacofani, wsteczni, nazbyt mało rewolucyjni na froncie walki o „socjalistycznego człowieka” i jako tacy nie mający szans, by ich głos wybrzmiał w przestrzeni publicznej⁹⁶. Tymczasem kompromisowa ustawa o szkolnictwie wyższym z roku 1947 zastąpiona została 15 XII 1951 r. nową, która uprawomocniła już działające praktyki ograniczania autonomii uczelni, a także wprowadziła nowe⁹⁷. W świetle zapisów ustawy władze uczelni powoływał właściwy im minister. Rekomendującą na stanowiska uczelniane była organizacja partyjna, a wszystkie posunięcia władz uczelnianych opiniowali studenci działacze partyjni lub ściśle z partią związani. Warunkiem przyjęcia na wyższą uczelnię było posiadanie przez kandydata świadectwa maturalnego i tylko w szczególnych przypadkach brak matury, wtedy kandydat mógł ubiegać się o status wolnego słuchacza. Po raz pierwszy wprowadzono też studia dla pracujących (zaoczne). Kandydaci na studia składali egzamin wstępny, natomiast odstąpiono od instytucji egzaminu uzupełniającego⁹⁸. Dla całej rzeszy studentów i tych, którzy aktywnie wspierali nowy ustrój, i tych pozostających poza głównym nurtem toczącej się właśnie na uniwersytetach walki politycznej, ustawa wprowadzała do programu studiów obowiązkowe wykłady z marksizmu-leninizmu w różnych ich formach i odmianach jako „podstawy marksizmu-leninizmu, materializm dialektyczny i historyczny, historia filozofii marksistowskiej, ustrój ZSRR”⁹⁹. Marksizm-leninizm uznano też za jedyną wykładnię interpretacyjną, a w istocie ideologiczną, dla innych przedmiotów uniwersyteckich, zwłaszcza z zakresu nauk społecznych i humanistycznych. Obowiązkowy stał się język rosyjski.

Ustawą z 7 IV 1949 r. [pisał Henryk Olszewski] wprowadzono [też] obowiązkowe szkolenie wojskowe dla studentów, rok później – rygorystycznie egzekwowaną dyscyplinę studiowania: dziś mało kto pamięta, że w pierwszych latach pięćdziesiątych pod pretekstem jej nieprzestrzegania relegowano kilkudziesięciu studentów z wyższych lat studiów¹⁰⁰.

Ideologizacji nauki i dydaktyki uniwersyteckiej towarzyszyła prohibicja w dostępie do literatury naukowej i beletrystyki uznanej przez czynniki partyjne za nieprawomocną¹⁰¹. Skutkiem tej wymuszonej zmiany była też kontrola wykładowców, dokonywana w osobach politycznie zaangażowanych studentów i członków partii. O tym, jak wyglądało to u schyłku lat czterdziestych na UP, pisali Antoni Czubiński i Tomasz Schramm.

⁹⁶ H. Świda-Ziemba, *Młodzież PRL...*, s. 100.

⁹⁷ Tamże, s. 91–92.

⁹⁸ K. Wojtczak, *Prawne determinanty procesu kształcenia...*, s. 67–69.

⁹⁹ H. Olszewski, *Wydział Prawa...*, s. 12.

¹⁰⁰ Tamże.

¹⁰¹ H. Świda-Ziemba, *Młodzież PRL...*, s. 93.

Nie mniej ostry charakter [notował pierwszy z nich] miała walka prowadzona przez ZAMP przeciw idealizmowi w nauce i dydaktyce. W walce tej stosowano często posunięcia drastyczne, przeprowadzając głośne wówczas oceny i analizy pracy poszczególnych profesorów i asystentów. Na uniwersytecie, [...] powołano specjalne komisje kwalifikacyjne, w których skład obok rektora i przedstawiciela POP wchodził również przedstawiciel ZU ZAMP. Szczególną rolę w ZU ZAMP odgrywała sekcja kadrowa, która zajmowała się opiniowaniem kandydatów na stanowiska asystenckie i oceną pracy poszczególnych pracowników naukowych¹⁰².

Tę praktykę, pisał Tomasz Schramm, w jednym ze sprawozdań POP na UP określono jako

stawianie wykładów na właściwym poziomie [...]. W wyniku tego profesorowie znani dawniej jako reakcyjni, jak np. Peretiatkowicz czy Znamierowski, zmienili całkowicie treść swoich wykładów, stwierdzając, że to, co do tego czasu uczyli, było błędne. [...] Zmieniło to również atmosferę polityczną na uczelni i dziś wiadomą jest rzeczą, jaka jest postawa każdego z profesorów. Są wprawdzie jeszcze ukryci wrogowie, jednakże działalność ich jest paraliżowana przez postawę młodzieży i współwykładowców¹⁰³.

Prawo do krytyki wykładowców musiało, jak to ujęła Hanna Świda-Ziemba, przyjąć postać propagandowego „teatrum”¹⁰⁴, skoro na UP dr Kazimierz Myśliński musiał przypomnieć tzw. czynnikowi społecznemu, że „krytyka na ćwiczeniach musi być przeprowadzana z dużym taktem i umiarem, wszelka akcja przeciw profesorom winna być uzgadniana z POP”¹⁰⁵. Chodziło bowiem i o to, że nadgorliwi krytycy nie tylko tropili niepoprawnych politycznie profesorów, ale także zrażali do siebie tych wykładowców i studentów, którzy choć podzielali lewicowe przekonania, odrzucali te praktyki jako nieetyczne¹⁰⁶. Obok kontroli ideologicznej wykładowców i studentów, aktywiści ZAMP UP prowadzili też szkolenia ideowo-polityczne w duchu marksizmu-leninizmu, a także Studenckie Zespoły Samokształceniowe i ogłosili współzawodnictwo w nauce (*sic!*).

Wszyscy w to szaleństwo współzawodnictwa byli wciągani [pisał Henryk Olszewski] – świadomie lub bezwiednie – wszyscy do czegoś się zobowiązywali (z okazji 1 maja, święta rewolucji październikowej, rocznicy urodzin Stalina czy dla uczczenia nowej konstytucji): profesorowie i asystenci zobowiązywali się do dodatkowych konsultacji lub wzmoczonej opieki nad grupą czy kołem naukowym, studenci podejmowali zobowiązania o uczęszczaniu na repetytoria, o pracy na budowach socjalizmu, o terminowym czy przedterminowym kończeniu sesji egzaminacyjnej; zawsze w takich zobowiązaniach podawano kwotę zaoszczędzonych jakoby w ten sposób pieniędzy. Na tablicach przed

¹⁰² A. Czubiński, *Materiały z sesji naukowej UAM...*, s. 123.

¹⁰³ T. Schramm, *Uniwersytet Poznański...*, s. 219.

¹⁰⁴ H. Świda-Ziemba, *Młodzież PRL...*, s. 90.

¹⁰⁵ T. Schramm, *Uniwersytet Poznański...*, s. 219.

¹⁰⁶ Tamże.

dziekanatem na parterze Collegium Minus można było oglądać fotografie przodowników studiów, zaś na gazetkach ściennych czytać o bumelantach i oportunistach. Walka o indeksy, w której stawką była nie tylko sława wzorowego studenta, ale stypendium czy miejsce w domu akademickim, toczyła się przy stosowaniu metod, które ani świadczyły o dobrym klimacie w salach wykładowych ani o zrozumieniu w pokoju egzaminatora. Byłem przypadkowym świadkiem, jak poirytowany i znany z przekory Czesław Znamierowski wpisywał studentowi – aktywiście ZMP do indeksu notę dostateczną z minusem z dopiskiem „bo bardzo prosił”¹⁰⁷.

Za szkolenia studenckie odpowiadała na UP sekcja agitacyjno-propagandowa ZAMP, której kadry szkolono w ramach licznych obozów. Domeną sekcji były, jak pisał Antoni Czubiński, akcje odczytowe odbywające się nie tylko na Uniwersytecie, ale także w terenie. Wzmożenie odczytowe towarzyszyło zwłaszcza świętom i rocznicom państwowym, a także internacjonalistycznym, obchodzonym w całym bloku wschodnim, a nawet na świecie¹⁰⁸. „Na przykład 27 III 1949 r. ZAMP zorganizował akademię poświęconą obchodom Tygodnia Młodzieży”¹⁰⁹. Wtedy też jego członkowie przyjęli rezolucję, w której „solidaryzowali się z postępowymi intelektualistami całego świata”, w walce o pokój¹¹⁰. W tym czasie, jak pisał kierownik Wydziału Kadry ZO ZAMP w Poznaniu Włodzimierz Zagierski, organizacja działała w dwóch kierunkach. Pierwszy dotyczył pracy w środowisku studenckim, a jego celem była „demokratyzacja uczelni i studiów”. Drugi dotyczył pracy poza uczelnią. Gdy idzie o demokratyzację życia uczelni, pisał Zagierski, „wyparliśmy element reakcyjny z kierownictw organizacji ogólnostudenckich, biorąc czynny udział w pracach FPOS, Bratnich Pomocy, kół naukowych czy komisji kwalifikacyjnych”¹¹¹. W pracy poza uczelnią studenci działacze i działaczki opiekowali się kołami Związku Młodzieży Polskiej (ZMP) w zakładach pracy i na wsiach, w tym organizowali odczyty oraz okolicznościowe akademie. Tylko w okresie dwóch miesięcy, od 7 października do 7 XII 1949 r. „ZAMP [na UP] delegował ponad 100 swoich aktywistów, którzy wzięli udział w akcji odczytowej organizowanej w związku z obchodami Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej”¹¹².

Wśród innych form aktywności w sprawozdaniu na temat studenckiej działalności, pojawiły się również akcje drzwi otwartych z oprowadzaniem gości po gmachach uczelni, odczyty na kolektywizowanych wsiach w ramach tzw. Uniwersytetów Niedzielnich, gdzie w roku akademickim 1950/1951 członkowie Koła Geografów UP przyjęli tzw. zobowiązania „14-sierpniowe” dotyczące

¹⁰⁷ H. Olszewski, *Wydział Prawa...*, s. 12.

¹⁰⁸ A Czubiński, *Materiały z sesji naukowej UAM...*, s. 123.

¹⁰⁹ Tamże, s. 124.

¹¹⁰ Tamże.

¹¹¹ Tamże.

¹¹² Tamże, s. 124–125.

wyłoszenia 30 referatów popularnonaukowych¹¹³, prace społeczne, jak akcja żniwna, a także wiece, a wśród nich ten na rzecz Międzynarodowego Związku Studentów (MZS), w walce o demokrację i pokój na świecie w 1949 r.¹¹⁴

Międzynarodowy Związek Studentów nie pojawił się przypadkiem, gdyż postępująca „centralistyczna dyrektywność”¹¹⁵, jak to ujęła Świda-Ziemba, młodzieżowych organizacji w Polsce Ludowej, w tym organizacji studenckich, która zakończyła się powstaniem w roku 1950 Związku Młodzieży Polskiej (ZMP) oraz Zrzeszenia Studentów Polskich (ZSP), argumentowana była właśnie potrzebą polskiego akcesu do MZS, choć nie było tajemnicą, że chodzi wyłącznie o zduśnienie ostatnich oznak pluralizmu światopoglądowego i organizacyjnego w środowisku młodych.

Powstały w 1950 r. ZMP fundował się na dorobku ZAMP¹¹⁶, podczas gdy ZSP na dorobku FPOS, zwłaszcza w zakresie organizacji życia naukowego i kulturalnego studentów. Ale aż do likwidacji ZMP, jego działacze nie odpuszczali walki ideologicznej na wszystkich frontach życia uczelnianego, przechwytyjąc stanowiska w ZSP, a inne organizacje odsyłając w niebyt. Na Uniwersytecie Poznańskim, pisał Antoni Czubiński,

pozwoilo to usunąć [...] niektóre ideologicznie obce lub stojące na pozycjach nacjonalistycznych organizacje regionalne (np. „Prołuż”) lub samopomocowe (np. „Bratniak”). Nie obyło się przy tym bez ostrej krytyki i bezpośrednich spięć. Aktyw atakowanych organizacji próbował się przeciwstawić tej akcji walcząc w obronie zagrożonej „autonomii” uniwersytetu i samorządu studenckiego („Bratniak”) itp.¹¹⁷

Definitywna likwidacja Bratniej Pomocy wywołała sprzeciw części studentek i studentów. Z ich punktu widzenia organizacja ta niesła realną pomoc potrzebującym. Jeszcze w styczniu 1949 r., a więc w czasie, gdy przygotowywano się do zjednoczenia organizacji studenckich poprzez likwidację wielu z nich i konsolidację innych, poznańscy studenci demonstrowali na ulicach miasta w sprawie „stałych kart na ulgowe przejazdy tramwajowe”¹¹⁸. Ale, jak zanotował Czubiński, sekretarz koła PZPR przy Wydziale Rolno-Leśnym Marian Bluj

¹¹³ Archiwum UAM, sygn. 354/239, k. 164.

¹¹⁴ Tamże, s. 125. Na temat oficjalnych kontaktów polskiej młodzieży akademickiej z zagranicznymi agendami zob. J. Sadowska, *Oficjalne kontakty międzynarodowe młodzieży w PRL-u*, „Studia Podlaskie” 2012, 20, s. 225–244.

¹¹⁵ H. Świda-Ziemba, *Młodzież PRL...*, s. 96.

¹¹⁶ R. Stemplowski, *Zrzeszenie Studentów Polskich...*, s. 99.

¹¹⁷ A. Czubiński, *Materiały z sesji naukowej UAM...*, s. 122. Jak pisze D. Jaworski, w 1949 r. zlikwidowano także w Poznaniu duszpasterstwo dominikańskie, aby reaktywować je w roku 1953 i ponownie poddać represjom w roku 1954. „Opieczętowano bibliotekę, studentów wzywano na przesłuchania, a duszpasterza o. Stanisława Dobeckiego, zmuszono do opuszczenia miasta”. Za D. Jaworski, *Dominikański holding...*

¹¹⁸ A. Czubiński, *Materiały z sesji naukowej UAM...*, s. 122.

uznał postulat studentów za pretekst, a manifestację za demagogię¹¹⁹. Na fali tego protestu prorektor prof. Bolesław Kuryłowicz złożył wniosek do Senatu UP o rozwiązanie 14 działających na Uniwersytecie kół regionalnych, do czego senat się przychylił¹²⁰. Beneficjentem tej zmiany był wtedy jeszcze ZAMP, ale już wkrótce miał być nim ZMP.

Z drugiej strony od 1950 r. (uchwalenie przez sejm ustawy o stypendiach państwowych) studenci mogli liczyć na większą niż dotąd i bardziej systematyczną pomoc państwa, a to znaczy partii, ZAMP, ZMP i ZSP. Jak wspominał Alojzy Andrzej Łuczak, on sam wstąpił w szeregi ZSP właśnie dzięki stypendium, którego mimo choroby najpierw mu odmówiono, ale jego trudną sytuacją zainteresował się działacz Zrzeszenia, który doprowadził do tego, że młody student Akademii Handlowej jednak otrzymał wsparcie finansowe¹²¹. Że wsparcie takie było bardzo ważne, można wywnioskować z relacji studenckiego aktora Wydziału Satyry UP „Żółtodziób”, Ryszarda Podlewskiego, gdy pisał on o sytuacji materialnej własnej i innych kolegów z zespołu:

Żywność była w stołówce obok [miejsca, gdzie odbywały się próby „Żółtodzioba”], a że zupa oraz chleb do niej były za darmo, kucharki dziwiły się, ile to „te studenty” potrafią chleba stracić... Drugie dania jedli jedynie wybrani, którzy mieli wykupiony abonament na cały miesiąc. Nieplanowanych dań drugich oraz wodnistych kompotów nie było. Bo też bieda studentów w tym czasie była niesłychana. Wystarczy powiedzieć, że garnitur miał tylko Stefan [Mroczkowski], ja donosiłem marynarkę z amerykańskiego demobilu po ojcu¹²².

W trakcie rozmów poświęconych historii poznańskiego teatru studenckiego prowadzonych w latach dziewięćdziesiątych pojawiały się wzmianki ówczesnych studentów o tym, że brak jedzenia zastępowała im pita w nadmiarze czarna kawa (gasiała poczucie głodu), a także że z braku innego tłuszczu zdarzyło im się odsmażyć chleb, używając do tego celu kremu nivea. Choćby nawet sprawdzone do anegdoty, te i inne opowieści byłych studentek i studentów pokazują, jak trudne mieli warunki w pierwszych latach po wojnie i jak ważne było w tych okolicznościach wsparcie socjalne, jakie otrzymywali oni z uczelni¹²³. Tymczasem wprowadzony w 1950 r. jednolity system stypendialny określał cztery kryteria przyznawania środków na pomoc studencką: pochodzenie społeczne, postępy w nauce, warunki materialne oraz postawę moralną i obywatelską¹²⁴. Młodzieży robotniczo-chłopskiej oraz inteligencji pracującej przyznano pierwszeństwo

¹¹⁹ Tamże, s. 123.

¹²⁰ Tamże.

¹²¹ A.A. Łuczak, *O październikowcach. ZSP...*, s. 223–224.

¹²² R. Podlewski, *Wydział Satyry UP Żółtodziób*, „Kronika Miasta Poznania” 2005, 3, s. 254.

¹²³ I. Skórzyńska, *Teatry poznańskich studentów, wywiady i rozmowy* (KK1942).

¹²⁴ T. Klanowski, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza...*, s. 171.

w otrzymaniu stypendium. Stypendia mogły przyjąć cztery formy: pieniężne stypendia zwyczajne (całkowite i częściowe); pieniężne zasiłki losowe; bezgotówkowe stypendia mieszkaniowe (całkowite i częściowe) oraz pomoc rzeczową (korzystanie – za opłatą – ze stołówki studenckiej lub zakwaterowanie w domach studenckich). W latach 1945–1951 z państwowych zapomóg, a następnie zwyczajnych stypendiów skorzystało na UP kolejno: 811, 920, 1281, 1290, 1270, 1320 i 1450 studentów i studentek¹²⁵. To oczywiście był argument, aby przynajmniej formalnie studenci wstępowali do ZAMP, a potem ZMP. Państwowe stypendia naukowe na Akademii Lekarskiej w roku 1950 przyznano na przykład 15 studentom i studentkom (w tym m.in. czterem pochodzenia robotniczego, sześciu inteligenckiego, jedno chłopskiego, jedno drobnomieszczańskie i jedno rzemieślnicze), argumentując to następująco:

Jest członkiem Z.A.M.P.-u i pracuje aktywnie w Z.S.N.-ach¹²⁶.

Jest zdolnym, niemniej ma pewne braki i zaległości. Mimo to dzięki wytrwałości i sumiennej nauce wyróżnia się dodatnio na tle ogółu studentów¹²⁷.

B. zdolnym, mogącym się poświęcić pracy naukowej niemniej traktującym pewne zagadnienia powierzchownie¹²⁸.

Nie jest bardzo zdolnym, wykazuje jednak ogromny zapał i osiąga duże wyniki w pracy¹²⁹.

A jednak siła polityczna ZAMP włącznie z argumentem ekonomicznym, jakim były stypendia, na UP nie szła w parze z jego liczebnością. W lutym 1950 r. członkowie organizacji na Uniwersytecie Poznańskim stanowili zaledwie 32,1%, przy czym rozkład był taki, że na wydziałach: Prawa, Humanistycznym i Matematyczno-Przyrodniczym do organizacji przystąpiło nie więcej niż 30% studentek i studentów, na Wydziale Leśnym było ich 55,7%, i tylko na USP 96,5%. Niekorzystnie przedstawiały się też przywołane powyżej dane skorelowane z inną zmienną, a mianowicie z przynależnością partyjną (PZPR) i pochodzeniem klasowym członkiń i członków ZAMP. W pierwszym przypadku na 170 studentów – członków partii – w aktywie ZAMP działało tylko 24. W drugim, komunistycznych ideologów na UP zaniepokoił fakt, iż wśród członków i członkiń ZAMP aż 40% stanowiła młodzież z rodzin inteligenckich. Tymczasem, jak notował Antoni Czubiński, w roku 1950 „na czoło zadań stojących przed uczelnią ZAMP wysunięto problem umocnienia tzw. trzonu klasowego, większego upartyjnięcia aktywu oraz ściślejszego powiązania jej działalności z planami KU PZPR”¹³⁰.

¹²⁵ Tamże, s. 172.

¹²⁶ Archiwum UAM, sygn. 354/239, k. 68–69.

¹²⁷ Archiwum UAM, sygn. 354/239, k. 68–69.

¹²⁸ Archiwum UAM, sygn. 354/239, k. 68–69.

¹²⁹ Archiwum UAM, sygn. 354/239, k. 68–69.

¹³⁰ A. Czubiński, *Materiały z sesji naukowej UAM...*, s. 126–128. Ten, prawda że względny opór poznańskich studentek i studentów na UP, wobec skrajnej ideologizacji uczelni i życia jej wspólnoty, nie pokrywa się do końca z danymi na temat ogólnopolskich osiągnięć ZAMP w roli „Przewodniej

Jakakolwiek byłaby ocena działalności ZAMP i celu, dla którego go powołano, jego dni w 1950 r. były policzone. W marcu tegoż roku ograniczono mu bowiem autonomię, podporządkowując jego struktury uniwersyteckie Związkowi Młodzieży Polskiej, a de facto PZPR. Jednym z argumentów przeciwko ZAMP w Poznaniu był zarzut, że za awansem społecznym tutejszych studentów, w tym członków organizacji, kryje się nie robotniczo-chłopski etos, ale aspirowanie nowej inteligencji do „złotomłodzieżowych korporantów» z burżuazyjnych uniwersytetów w Polsce sanacyjnej”¹³¹. Było coś na rzeczy w tym oskarżeniu, skoro jak pisze Marek Wierzbicki, w roku 1950 doszło do kontroli pracy organizacyjnej ZAMP w okręgu poznańskim. Wywołał ją pewien incydent, a mianowicie członek jednego z Zarządów Wydziałowych zaprotestował podczas walnego zebrania przeciwko odmowie przydzielenia mu stypendium ze względu na jego „kupieckie pochodzenie”. Wizytatorzy z Zarządu Głównego ZAMP, dowiedziawszy się o tym zarzucie, skrytykowali fakt, iż nikt z uczestników walnego zebrania nie podjął polemiki z „reakcyjnym” studentem (*sic!*). Inne zarzuty kontrolerów dotyczyły braku reakcji aktywu na takie wypowiedzi poznańskich studentów podczas zebrań, jak ta, że „możemy przyjmować naukę i ze Wschodu i z Zachodu” lub na prośbę studenta o wyjaśnienie „na czym polega klasowy charakter nauk niehumanistycznych”. Jak pisze Wierzbicki, krytyka dotknęła również kierownika Wydziału Organizacyjnego Zarządu Uniwersyteckiego ZAMP za to, że dyscyplinując aktyw, nie uwzględnił kryterium pochodzenia jego studenckich działaczy i był równie krytyczny wobec łamiących dyscyplinę członków wywodzących się z rodzin inteligenckich i robotniczo-chłopskich¹³².

Na fali powszechnej krytyki ZAMP, w sierpniu 1950 r. całkowicie zlikwidowano jego autonomię i włączono w struktury nowopowstałego ZMP. Struktura organizacyjna tego ostatniego miała pokrywać się, i tak w istocie było, ze strukturą zreformowanych w 1951 r. uczelni. Najmniejszą komórką organizacyjną była zatem grupa (ćwiczeniowa, laboratoryjna, absolwentów) podporządkowana kołu wydziałowemu, a w przypadku małych ośrodków akademickich, uczelnianemu. Na szczeblu uczelnianym grupy i koła podlegały Uczelnianemu Zarządowi ZMP, ten zaś Zarządowi Miejskiemu i Wojewódzkiemu. Na każdej uczelni działały trzy wydziały ZMP odpowiedzialne za organizację, agitację, propagandę i naukę.

Siły Młodzieży” i „Pierwszego Pomocnika Partii”, gdzie statystyki wskazywały wyraźnie na postępujące umasowienie organizacji, podobnie jak na zmianę profilu klasowego studiujących i aktywistów ZAMP. Ale jak zauważa Marek Wierzbicki, „od początku istnienia [ZAMP] piętą achillesową organizacji był niski poziom ideowości szeregowych członków, a nawet aktywu, oraz niewielka skuteczność pracy polityczno-wychowawczej”. Nawet jeśli zatem, dla celów propagandowych chwalono się wysoką liczbą członków organizacji, nie oznaczało to, że istotnie młodzież akademicka się z nią identyfikowała. Cyt. za: M. Wierzbicki, *Związek Młodzieży Polskiej...*, s. 278.

¹³¹ A. Czubiński, *Materiały z sesji naukowej UAM...*, s. 131. Cyt. źródło: Akta KU PZPR przy UAM, instrukcja w sprawie likwidacji ZAMP.

¹³² M. Wierzbicki, *Związek Młodzieży Polskiej...*, s. 279–280.

Związek dysponował też bardzo rozbudowaną administracją, co pozwalało mu kontrolować niemal wszystkie sfery życia akademickiego, jednak za cenę rosnącej biurokracji¹³³. „W 1950 roku [pisze Marek Wierzbicki] na studia po raz pierwszy dostała się grupa studentów, wśród których udział członków ZMP sięgnął 75–90 proc. Był to [...] pierwszy «rocznik stalinowski» na polskich uczelniach”¹³⁴.

Zgodnie z wytycznymi władz centralnych, ZMP miało na uczelniach nieograniczone pole działania. W polu walki ideologicznej znalazła się jednak przede wszystkim dydaktyka i wyniki w nauce osiągnięte przez studentów. W tym celu kontynuowano pracę zespołów samopomocy, do których przynależność była jednak teraz obowiązkowa. Argumentacja tej przynależności – zresztą iście stalinowska – sprowadzała się do socjalistycznej dyscypliny studiów, co polegało na obowiązkowym udziale studentów we wszystkich wykładach i ćwiczeniach, kontroli frekwencji na zajęciach, kontroli warunków uczenia się i ocen zdobywanych przez studentów podczas zaliczeń i egzaminów, kontroli terminowości ich składania przez tzw. „czynnik społeczny”, aż po wspomniane już współzawodnictwo w nauce. Dodatkowo wszyscy studenci, nie tylko zatem członkowie ZMP, musieli uczestniczyć „w «naradach produkcyjnych», «procesach bumelantów», spotkaniach ze studentami «przodującymi w nauce»”¹³⁵. ZMP organizowało też i kontrolowało przebieg praktyk studenckich i czynów społecznych, spożycie alkoholu na studenckich zabawach, warunki życia w akademikach, w tym życie obyczajowe młodych, stan studenckiej służby zdrowia, i podobnie jak wcześniej ZAMP, stopień ideologizacji treści zajęć akademickich w duchu marksistowsko-leninowskim. Podejmowało też liczne zobowiązania w zakresie przodownictwa pracy. Choć organizacja tworzyła w ten sposób pozory samorządności studenckiej i wydawała się troszczyć o dobro studentów, metody walki z nieprawidłowościami, rzeczywistymi lub wyimaginowanymi, nie miały z samorządnością wiele wspólnego. Zmiany stanu rzeczy nader często następowały bowiem na podstawie donosów, a ich konsekwencją było piętnowanie odpowiedzialnych za te nieprawidłowości z ich usunięciem z uczelni włącznie¹³⁶.

W tym najtrudniejszym dla polskiego życia akademickiego po wojnie okresie, datowanym na lata 1949–1955, obok ZMP powstało też, jak wspomnieliśmy, Zrzeszenie Studentów Polskich¹³⁷. W chwili powstania, w 1950 r., fundowało się ono przede wszystkim na dorobku FPOS. Określenie „fundowało się” nie jest tu jednak najtrafniejsze, ponieważ ZSP przejęło dorobek Bratniej Pomocy, przyczyniając się do ostatecznej likwidacji Bratniaków, choć przecież nie

¹³³ Tamże, s. 282–283.

¹³⁴ Tamże, s. 282. Cyt. autor S. Salomonowicz, *Profesorowie i studenci w dobie stalinizmu*, [w:] *Polacy wobec PRL. Strategie przystosowawcze*, red. G. Miernik, Kielce 2003, s. 86.

¹³⁵ M. Wierzbicki, *Związek Młodzieży Polskiej...*, s. 287.

¹³⁶ Tamże, s. 297–293.

¹³⁷ Por. L. Burska, *Awangarda...*

samo, ale jako podległe ZMP. Jak pisze Ryszard Stemplowski, obie organizacje zajmowały się w latach pięćdziesiątych tym samym: dyscypliną i wynikami studiowania, przydziałem stypendiów, żywieniem, domami studenckimi, ochroną zdrowia, wypoczynkiem letnim i turystyką. Przy czym ZMP czyniło to bardziej na szczeblu krajowym, a ZSP w środowisku uczelnianym, gdzie między innymi tworzyło samorządy domów studenckich (rady mieszkańców), a także w trosce o dyscyplinę studiów, wprowadziło funkcję „mężów zaufania” w grupach ćwiczeniowych i zespoły samopomocowe, a w roku 1953 wywalczyło stypendia za dobre wyniki w nauce¹³⁸. Nie znaczy to oczywiście, że ZSP mogło sobie pozwolić na krytyczną postawę wobec ZMP, tym bardziej na niezależność. Ale

otwarte manifestowanie przez działaczy Zrzeszenia (z niewielkim udziałem rzeszy członkowskiej) akceptacji ustrojowej Polski Ludowej [pisze Stemplowski] – nie wiadomo, jak szczerze – odbywało się głównie przez udział w pochodach pierwszomajowych oraz akademiach dla uczczenia ważnych rocznic [...]¹³⁹.

O większe ideologiczne zaangażowanie członków Zrzeszenia było trudno. Inaczej ZMP, który to Związek firmował wszystkie działania organizacji studenckich i posuwał się w tych działaniach niekiedy do granic absurdu. Ci „młodzi rewolucjoniści [pisała Hanna Świda-Ziomba] [...] funkcjonowali hałaśliwie, w duchu «permanentnej rewolucji» i potrafili także krytykować starszych «towarzyszy»; byli jak rozpędzona lokomotywa, która «nie zna umiaru»”¹⁴⁰. W tych okolicznościach było zaskakujące, na co zwraca uwagę Stemplowski, że realizując sowiecki model organizacyjny odniesiony do polskiej młodzieży, władze zdecydowały się na niestandardowy ruch i zapewniły studentom ich własną organizację, jaką było właśnie ZSP. Próbując wyjaśnić ten fenomen, przywołany autor argumentuje, że część działaczy partyjnych, jak na przykład Józef Cyraniewicz „pamiętali Bratniaka od pozytywnej strony”, nie było im więc w smak, że jego dorobek przypadnie w udziale ZAMP, tym bardziej ZMP¹⁴¹. Z kolei przepytany przez Stemplowskiego Józef Tejchma wyjaśniał, że „brało się to chyba z uznania dla społecznej roli studenta”¹⁴², co Stemplowski zinterpretował jako uznanie działaczy partyjnych o korzeniach robotniczych i chłopskich dla starej inteligencji, bowiem w partii w tamtym czasie takiego kapitału nie było¹⁴³. Pewne znaczenie miał też fakt, na co zwrócił uwagę Władysław Markiewicz, że ZSP został pomyślany nie jako organizacja ideowo-polityczna czy wychowawcza,

¹³⁸ R. Stemplowski, *Zrzeszenie Studentów Polskich...*, s. 98–99. Poprzez odwołania do: J. Walczak, *Ruch studencki w Polsce 1944–1984*, Warszawa–Kraków–Wrocław, s. 72–77.

¹³⁹ R. Stemplowski, *Zrzeszenie Studentów Polskich...*, s. 99.

¹⁴⁰ H. Świda-Ziomba, *Młodzież PRL...*, s. 140.

¹⁴¹ R. Stemplowski, *Zrzeszenie Studentów Polskich...*, s. 94.

¹⁴² Tamże, s. 93.

¹⁴³ Tamże, s. 94.

ale raczej zawodowa¹⁴⁴. Na przykład w poznańskim ZSP, jak podkreślał Alojzy Andrzej Łuczak, wybory miały całkowicie demokratyczny charakter, inaczej niż w ZMP, gdzie najpierw wskazywano kandydata na konkretne stanowisko, który następnie musiał zostać przegłosowany pozytywnie¹⁴⁵. W tym kontekście nie tylko fakt studiowania, ale także posiadania własnej studenckiej organizacji przysparzał więc prestiżu. „Członkostwo w ZMP [pisze Stemplowski] niczego takiego dać nie mogło, choć kulturę polityczną kształtowali wszyscy”¹⁴⁶.

Obie organizacje – ZMP i ZSP – konkurowały ze sobą, a pola konfliktu zastrzał nie tylko brak wyraźnego wydzielenia obszarów ich działania, ale także społeczno-kulturowe różnice dzielące ówczesnych studentów na młodzież inteligentką i robotniczo-chłopską, ludzi z miasta i ludzi ze wsi, i wynikające z tych różnic sympatie studentów bądź to dla ZMP bądź ZSP. Społeczność studencka tamtego czasu pisze Stemplowski, była raczej „agregatem niż wspólnotą”¹⁴⁷. I dla poparcia tej tezy przywołuje wypowiedź Reginy Białeckiej, w pierwszej połowie latach pięćdziesiątych studentki Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Poznańskiego, wywodzącej się z rodziny ziemiańskiej, która opowiadała o napięciu wynikającym ze środowiskowych różnic między studentkami i studentami:

W naszym towarzystwie, studentów z tzw. dobrych domów [mówiła Białecka] wyczuwało się dystans wobec tych wszystkich chłopów, ale rzadko padało słowo „hołota”, pilnowaliśmy się żeby nie demonstrować swej wyższości, bo wyżsi to my się poniekąd czuliśmy, a taką postawę trudno ukryć, gdy inni są dla odmiany przeczuleni, by nie powiedzieć – zakompleksieni. My zajmowaliśmy pozycje obronne. Rozumieliśmy się bez słów. Nasza Polska była w odwrocie. Oni czasami nawet nie starali się ukryć swojej nienawiści, mówię jasno – nienawiści, kiedy byli w grupie, na jakimś zebraniu, agresywni, nie zawsze fair, nawet wobec profesorów. [...] Jakaś walka, walka nieustanna! Ten ich język, niby polityczny, coś straszego, propagandowy język wojny klas, konfliktu, zadań, odwetu¹⁴⁸.

Aby zrozumieć skąd się brał konflikt, o którym mówiła Białecka, nie wystarczy jednak uznać, że ówczesnych studentów dzieliły ich statusy i kapitały rzutujące na ich ideologiczne zapatrywania i zaangażowanie, ale także że przynajmniej część tych studentów rzeczywiście doświadczała na uniwersytecie wyobcowania. Wyrwani z tradycyjnych środowisk młodzi z trudem budowali bowiem relacje w nowych okolicznościach życia w dużym mieście, tym bardziej na wciąż elitarnym uniwersytecie¹⁴⁹. Tu na scenę wkraczał ZMP, który tym nowym studentom dawał pozorne, ale jednak poczucie wspólnoty. Jak

¹⁴⁴ Tamże, s. 92–93.

¹⁴⁵ A.A. Łuczak, *O październikowcach. ZSP...*, s. 226.

¹⁴⁶ Tamże, s. 94.

¹⁴⁷ R. Stemplowski, *Zrzeszenie Studentów Polskich...*, s. 105.

¹⁴⁸ Wypowiedź Reginy Białeckiej w rozmowie z R. Stemplowskim, *Zrzeszenie Studentów Polskich...*, s. 106.

¹⁴⁹ Por. A.A. Łuczak, *O październikowcach. ZSP...*, s. 224.

pisała po latach Hanna Świda-Ziemba, „Związek prowadził do ujednoczenia i skoszarowania [...] członków. Podobnie skandowane hasła, podobny strój, podobne śpiewane chóralne pieśni, podobne organizowane akcje zbiorowe”¹⁵⁰, ale także wcale rzadko szlachetni ludzie, którzy w poszukiwaniu własnego miejsca zawierzyli ideologii¹⁵¹, weryfikując wiarę tę, niekiedy bardzo boleśnie, w miarę jak staliniści przejmowali władzę nad społeczeństwem, demolując ostatnie oznaki demokracji, w tym podmiotowości i sprawczości młodych. Jakkolwiek nie oceniać klasowości czy komunistycznego zac zadzenia części działaczy ZMP, organizacja ta spełniła także funkcje wspólnototwórcze, wspierając ideologicznie, ale także społeczne, kulturowo i w końcu materialnie młodzież ze środowisk robotniczo-chłopskich, która nigdzie indziej takiego wsparcia podówczas nie otrzymała.

Tymczasem znaczenie ZMP w środowisku studenckim wzrosło wraz z pierwszymi studentami – absolwentami zreformowanych szkół średnich, gdzie młodzież poddano niespotykanej wcześniej indoktrynacji¹⁵². W latach 1950–1953 na UP do ZMP należało nawet 80% studentek i studentów. Ta imponująca liczba członków organizacji nie przekładała się jednak na ich rzeczywiste zaangażowanie. Albo bowiem nie mieli oni doświadczenia, albo przekonania co do celowości działań ZMP, skoro, jak pisał Antoni Czubiński, aktywnych zetempowców było tylko około 30%.

Znaczna część [tego] aktywu działała w kołach naukowych, instancjach organizacyjnych ZSP, zespołach artystycznych i kołach dyskusyjnych. Poszczególne grupy ZMP organizowały oglądanie seansów filmowych lub sztuk teatralnych oraz podejmowały na związane z nimi tematy ożywione dyskusje ideowe i polityczne. Zebrania szkoleniowe i organizacyjne odbywały się systematycznie i cieszyły się pewną popularnością¹⁵³.

Po roku 1953 zaczęły pojawiać się pierwsze głosy krytyki pod adresem ZMP. Mimo iż przynależność do niego była dobrowolna, to miał on być masowy. A choć miał być społeczny i wychowawczy, był nachalnie polityczny. Od jego

członków [...] [pisał Antoni Czubiński] wymagano ateistycznego światopoglądu, socjalistycznych przekonań oraz pełnego i bezkrytycznego uznawania wszystkiego, co głosiły władze partyjne i państwowe. System ten stwarzał dogodne pole do popisu dla różnego rodzaju karierowiczów i demagogów, natomiast mało ceniono pracowitych, ale krytycznych aktywistów¹⁵⁴.

¹⁵⁰ H. Świda-Ziemba, *Młodzież PRL...*, s. 108.

¹⁵¹ Tamże, s. 109.

¹⁵² Szeroko: K. Kosiński, *Oficjalne i prywatne życie młodzieży w czasach PRL*, Warszawa 2006, s. 189 i n. Por. H. Świda-Ziemba, *Młodzież PRL...*, s. 144–146.

¹⁵³ A. Czubiński, *Materiały z sesji naukowej UAM...*, s. 138–139.

¹⁵⁴ Tamże, s. 147.

Na fali krytyki ZMP zintensyfikował wysiłki szukając jeśli nie nowych treści, to przynajmniej nowych form działania w środowisku studenckim. Dla członków organizacji wprowadzono na przykład prasówki (grupy dyskusyjne wokół najnowszych doniesień prasy krajowej), ZMP nadal też odpowiadał za przygotowania i obchody pierwszego maja i działał w terenie na okoliczność wyborów, akcji skupu, wymiany pieniędzy, prac społecznych¹⁵⁵. Oczywiście nie da się wykluczyć, że część młodzieży studiującej podchodziła do tych zadań z przekonaniem i oddaniem, a także na pewno, że ich wypełnianie wiązało się z byciem razem, z rozrywką i odpoczynkiem zorganizowanym, gdy na przykład prace społeczne łączono z obozami wypoczynkowymi, co rekompensowało uciążliwą pracę ideologiczną¹⁵⁶. Jeszcze inni traktowali przynależność do Związku całkowicie instrumentalnie, ułatwiając sobie jedynie dostęp na wyższą uczelnię¹⁵⁷.

Jedną z bolączek wszystkich organizacji studenckich, w tym ZMP, stanowił fakt, że rytm życia studenckiego podporządkowany był przede wszystkim rytmowi studiowania, z sesjami egzaminacyjnymi, praktykami, przerwami wakacyjnymi. Wizytatorzy ZMP na UP skarżyli się więc na niesystematyczność pracy organizacji, nikłe zainteresowanie studentów pełnieniem określonych funkcji, akcyjność działań i bałagan formalny. Jeszcze w grudniu 1951 r. nowy Zarząd Uczelniany ZMP UP otrzymał nakaz przygotowania I Konferencji Uczelnianej, „nie znano jednak stanu faktycznego organizacji. Brak było ewidencji. Nie odbywały się również zebrania grup i kół”¹⁵⁸. Dla przyciągnięcia studentów, ten sam Zarząd, wprowadził pewne innowacje. Zrezygnowano na przykład z wyścigu pracy w nauce, ale też wprowadzono nowy zwyczaj redagowania gazetki ściennej (o jednej z nich, wywieszanej w Collegium Minus, wspominał cytowany Henryk Olszewski, o innych kilka lat później pisali studenci dziennikarze „Naszych Spraw”) tzw. „Błyskawicy”, gdzie krytykowano opieszałość jednych działaczy i stawiano za wzór innych, tych, którzy byli punktualni i skuteczni¹⁵⁹. Ogłaszano też konkursy na najlepszą grupę, gazetkę, najlepszą „Błyskawicę”, a w środowisku prawniczym przywrócono konkurs krasomówczy, w tym „słynne wówczas procesy pokazowe, oskarżając zaocznie o zdradę stanu wybitnych przywódców rządu emigracyjnego w Londynie”¹⁶⁰. Ponadto środowisko zetempowskie na UP toczyło dyskusje na temat projektu nowej konstytucji i czciło 60. urodziny towarzysza Bieruta, opracowując m.in. zestaw haseł, jakie powinny się znaleźć na okolicznościowych transparentach, choćby takich jak poniżej:

¹⁵⁵ Tamże, s. 139.

¹⁵⁶ Tamże.

¹⁵⁷ H. Świda-Ziemba, *Młodzież PRL...*, s. 184.

¹⁵⁸ A. Czubiński, *Materiały z sesji naukowej UIAM...*, s. 140–141.

¹⁵⁹ Tamże, s. 141

¹⁶⁰ Tamże, s. 141–142.

Niech żyje Bolesław Bierut – bohaterski syn ludu pracującego, duma i chluba narodu polskiego

Tak jak Tow. Bierut – walczyć o Polskę Ludową, służyć Polsce Ludowej, umacniać Polskę Ludową

Umacniamy narodowy front walki o pokój i Plan 6-Letni pod przewodnictwem Bolesława Bieruta

Niech żyje prezydent Bierut – wielki nauczyciel i przyjaciel młodzieży Polskiej¹⁶¹.

Z rzeczy istotnie pożytecznych dla środowiska studenckiego, Związek brał udział w pracach budowlanych stadionu akademickiego przy ulicy Pułaskiego, gdzie członkowie organizacji przepracowali tylko w latach 1952–1953 ponad osiem tysięcy roboczo-godzin. Wśród działań kulturalnych wybijały się wieczornice i wystawy, między innymi ta zatytułowana „Uniwersytet Poznański – wczoraj i dziś” w związku z przygotowaniem do Zlotu Młodych Przewodników Budowniczych Polski Ludowej w Warszawie w 1952 r.¹⁶² Zarząd Uczelniany ZMP odpowiadał też za dystrybucję prasy studenckiej, ta jednak, jak pisał Czubiński, schematyczna i nudna, nie cieszyła się wśród studentów większą popularnością. „Całe stopy «Po prostu» zalegały lokale organizacyjne i nie wiadomo było, co z nimi robić”¹⁶³.

Jawny kryzys ZMP na wyższych uczelniach zaczął się w roku 1955. Oceniając, zmierzającą do klęski strategię działania Związku, Marek Wierzbicki postawił tezę, że jej przyczyną był fakt, iż nawet po śmierci Stalina (1953), gdy w środowiskach studenckich zaczęły narastać nastroje odwilżowe i rewizjonistyczne, organizacja nie zmieniła sposobów postępowania wypracowanych jeszcze przez ZAMP w roku 1948¹⁶⁴. Na II Zjeździe Zarządu Głównego ZMP w 1955 r., pisze Ryszard Stemplowski, minister Adam Rapacki po raz pierwszy poddał jawnej krytyce zetempowskich działaczy za ich oderwanie od studenckiej rzeczywistości, w tym zwłaszcza za działalność Związku w sferze nauki i dydaktyki akademickiej i za „publiczną krytykę wykładowców i asystentów”¹⁶⁵.

W Poznaniu reprezentacja studenckiej ZMP zarówno we władzach uczelnianych, jak i pozauczelnianych także traciła na znaczeniu. Pojedyncze osoby z UP czy WSR wchodziły w skład Zarządów Miejskiego i Wojewódzkiego ZMP, coraz mniej studentów zapisywało się jednak do organizacji na uczelni, coraz mniej

¹⁶¹ Archiwum UAM, sygn. 354/332, k. 31.

¹⁶² A. Czubiński, *Materiały z sesji naukowej UAM*, s. 144–145.

¹⁶³ Tamże, s. 150. Przywołany przez H. Świdę-Ziembę M. Hłasko wspominał, że przed zmianą formuły „Po prostu” na pismo młodej inteligencji 80% jego nakładu wracało do redakcji. M. Hłasko, *Piękni dwudziestolenni*, Warszawa 2008, s. 49–50.

¹⁶⁴ M. Wierzbicki, *Związek Młodzieży Polskiej...*, s. 293.

¹⁶⁵ R. Stemplowski, *Zrzeszenie Studentów Polskich...*, s. 103–104.

członkiń i członków podejmowało codzienną pracę organizacyjną, właściwie tylko etatowi działacze mogli pochwalić się konkretną działalnością¹⁶⁶. Gdy więc do Poznania dotarły postulaty II Zjazdu, niemal natychmiast wprowadzono zasadę, że każdy aktywista na Uniwersytecie ma zwerbować jak najwięcej członków, a jego ocena będzie zależeć właśnie od wyniku tego werbunku. Ponieważ jednak masowość Związku była tylko jednym z jego problemów, w poznańskim środowisku zetempowskim pojawił się jeszcze inny postulat, większej i szerszej służebności organizacji wobec studentów. Konsekwencją tego wezwania był jednak, jak to ujął Antoni Czubiński, „wszystkoizm”. Działacze studenci zajmowali się więc „pracą organizacyjną, polityczno-wyjaśniającą, rozrywkami kulturalnymi i sportem, pogłębianiem zainteresowań intelektualnych i nauką”, tracąc jednocześnie swoją ideową tożsamość¹⁶⁷.

O błędach i niedociągnięciach w pracy naszej organizacji [pisał E. Lipiński na łamach poznańskiego pisma studentów – „Naszycy Spraw”] mówiła w dyskusji większość towarzyszy. Zasadniczym jednak jej brakiem było m.in. to, że z dotychczas popełnianych błędów nie wyciągano wniosków zmierzających do usprawnienia całokształtu działalności. Moim zdaniem w naszych dyskusjach zbyt wiele uwagi przywiązuje się do atrakcji za wszelką cenę, do atrakcji dla atrakcji, kosztem pomijania treści pracy. Jest tutaj duże nieporozumienie: atrakcyjna forma może i powinna służyć pogłębianiu treści – wskazuje na to również II Zjazd. [...] W dalszej pracy naszej uczelnianej organizacji powinniśmy opierać się na określonej działalności wszystkich jej członków, a uwzględniając ich zainteresowania uzyskać w sumie piękną aktywność społeczną¹⁶⁸.

Wiele niepowodzeń ZMP szło na karb ZSP, które z największym trudem próbowało wypracować dla organizacji jakieś bardziej autonomiczne pola działania. Takim polem były wspomniane już samorządy studenckie, a także koła naukowe, podobnie jak działalność kulturalna studentów¹⁶⁹. W 1956 r. ZSP otrzymało wreszcie wyłączność zajmowania się studenckim ruchem kół naukowych. Była to wygrana Zrzeszenia, które przez sześć lat rywalizowało o tę sferę aktywności studenckiej z ZMP jako współuczestnik prac nad „modelem nowego typu koła naukowego, przystosowanego do nowych warunków studiowania w szkole wyższej”¹⁷⁰. Ów nowy typ koła naukowego został określony w wytycznych wypracowanych z udziałem ZG ZMP oraz RN ZSP i ogłoszonych przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego i Nauki w lutym 1951 r. Wytyczne te zakładały tworzenie kół przy katedrach i instytutach oraz gwarantowały ich wyłącznie naukowy

¹⁶⁶ A. Czubiński, *Materiały z sesji naukowej UAM...*, s. 157–160.

¹⁶⁷ Tamże, s. 156.

¹⁶⁸ Archiwum UAM, sygn. 354/210, k. 39. E. Lipiński, *Kilka słów o II Zjeździe ZSP, „Nasze Sprawy”* 1955, 6, s. 1.

¹⁶⁹ R. Stepmlowski, *Zrzeszenie Studentów Polskich...*, s. 98–99, 103.

¹⁷⁰ J. Dziechciarz, *Organizacja studencka...*, s. 112.

charakter (co jednak w roku 1951 było hasłem bez pokrycia). W tych warunkach pieczę nad kołami w wymiarze ogólnouczelnianym sprawowała odrębna uczelniana komisja do spraw organizacji kół, reprezentowana następnie przez komisje wydziałowe, a dalej kierowników kół naukowych i przedmiotowych¹⁷¹. W 1956 r. koła naukowe rzeczywiście powierzono ZSP i ponownie zmieniono zasady ich funkcjonowania. Odtąd udział w nich miał być dobrowolny, koła służyć miały przyszłej kadrze naukowo-dydaktycznej uczelni, rozwijać wiedzę i innowacyjność studentów w związku z rozwojem gospodarczym kraju, choć także nadal wychowywać młodzież w duchu socjalizmu¹⁷².

W 1953 r. polska młodzież akademicka zyskała ponownie sojusznika, jakim było Duszpasterstwo Akademickie (DA)¹⁷³. Jego historia sięga okresu dwudziestolecia międzywojennego i w przypadku Poznania dotyczy tamtejszych oo. dominikanów, którzy z inicjatywy kard. Augusta Hlonda oraz rektora UP prof. Stanisława Kasznicy w 1937 powołali do życia DA. Do 1939 r., do wybuchu wojny, trwały w Poznaniu prace nad wzniesieniem dominikańskiej siedziby w dzisiejszych al. Niepodległości. Po wojnie DA wznowiło działalność, aby w 1949 r. otrzymać zakaz współpracy ze środowiskiem studenckim czy szerzej akademickim miasta. Znaczenie DA wzrosło ponownie po roku 1956, gdy krytyka i odwrót od stalinizmu, poczyniły wyrwę w, i tak już mocno nadwyrężonym życiu wspólnotowym młodzieży akademickiej, i gdy część tej młodzieży zaczęła szukać alternatywy dla rozwoju duchowego i intelektualnego także w Kościele¹⁷⁴. Było to tym bardziej możliwe, im większą klęskę, także w Poznaniu, ponosiło ZMP na polu ateizacji młodzieży uczącej się i studentów. Jak pisze Marek Wierzbicki, niejednokrotnie podczas narad politycznych różnego szczebla podnoszono kwestię członków i członkiń ZMP śpiewających w chórach kościelnych, służących do mszy, działających charytatywnie na rzecz dzieci i młodzieży w ramach festynów i innych imprez, w tym sportowych, uczestniczących w rekolekcjach. Ci członkowie ZMP

zdaniam ZW w Poznaniu – wnosili do organizacji „atmosferę dwulicowości i zakłamania” [...] Władze poznańskiego ZMP stwierdziły nawet (może chcąc usprawiedliwić brak własnych sukcesów wychowawczych), że opisane metody działalności duchowieństwa spowodowały rozbitcie pracy organizacji zetempowskiej i przejęcie faktycznej kontroli nad jej niektórymi ogniwami¹⁷⁵.

¹⁷¹ Archiwum UAM, sygn. 354/17. Statut Studenckiego Koła Naukowego 1955.

¹⁷² J. Dziechciarz, *Organizacja studencka...*, s. 113.

¹⁷³ S.A. Bogaczewicz, K. Jarkiewicz, *Duszpasterstwo Akademickie w Polsce po II wojnie światowej*, „Biuletyn IPN” 2001, 10, s. 43.

¹⁷⁴ Tamże, s. 43–44. Także, msz, *Poznań: 75-lecie Duszpasterstwa Akademickiego Dominikanów* ekai.pl <https://ekai.pl/poznan-lecie-duszpasterstwa-akademickiego-dominikanow/> 08.06.2013 [dostęp: 4 XII 2018].

¹⁷⁵ M. Wierzbicki, *Związek Młodzieży Polskiej...*, s. 361.

Inną alternatywą, a zarazem miękką sferą oporu młodzieży akademickiej, był zorganizowany pod auspicjami Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego ruch rekreacyjno-turystyczny. Także w tej sferze studenci mieli swoją, sięgającą międzywojnia, tradycję nawiązującą do idei skautingu, a także tę wypracowaną przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie i Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, które to w 1950 r. połączono w jedno PTTK. Aktywność studentów na tym polu pozwoliła wielu z nich nie tylko rozwijać wiedzę o kraju, doświadczać jego geograficzno-kulturowej różnorodności, dbać o zdrowie fizyczne, ale także tworzyć małe wspólnoty osób z pasją wędrujących po Polsce z dala od ideologicznych wpływów organizacji studenckiej¹⁷⁶.

4. Pokolenie opozycji obyczajowej

Rok 1956 był pozytywnym zwrotem w dość ponurej historii życia studenckiego w Polsce i w Poznaniu po wojnie, ale uznanie dla doniosłości tamtych wydarzeń wśród studentów brało się i z tego, że już wcześniej wypracowali sobie oni małe obszary wolności. Do tych obszarów należała kultura studencka. Dojrzewanie studentów jako odbiorców i twórców kultury było tyleż odreagowaniem trudnych wojennych doświadczeń, co także częścią studenckiego etosu, a dla wielu dziewcząt i chłopców wstępujących na wyższe uczelnie zarazem i źródłem, i świadectwem ich awansu społecznego i kulturowego. Był to wreszcie czas ich koleżeńskiej „beztroski, swobody i wesołości”, o których Hanna Świada-Ziemia pisała, że jako podstawa wspólnej zabawy, prowadziła ona do euforii tym bardziej pożądanej przez młodych, im mniej tej zabawy było na zewnątrz¹⁷⁷. Z odbiorców kultury studenci stosunkowo szybko stali się więc jej twórcami. Jak pisze Tadeusz Skoczek, na początku

była to amatorska działalność w dziedzinie teatru, kabaretu, piosenki, plastyki, grafiki, rysunku satyrycznego, a nawet zjawisk związanych ze studenckimi zespołami folklorystycznymi. Często kulturę studencką utożsamiano z piosenką poetycką (inaczej poezją śpiewaną), piosenką turystyczną, a nawet ze studenckimi rajdami turystycznymi¹⁷⁸.

Określenie kultury studiujących jako „studenckiej” przypisywano różnym aktorom społecznym. Skoczek wskazuje, że kategoria ta była też produktem partyjnej nowomowy, gdy obok kultur chłopskiej, inteligenckiej, robotniczej, władza

¹⁷⁶ Tamże, s. 363; A. Czarnowski, *Działalność społeczna w Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym 1951–2000. Rozwój i występujące problemy*, [w:] *Studia i materiały z dziejów krajoznawstwa polskiego. Od PTK do PTTK*, Warszawa 2009, s. 13.

¹⁷⁷ H. Świada-Ziemia, *Młodzież PRL...*, s. 180.

¹⁷⁸ T. Skoczek, *Kultura studencka 1975–1989. Próba opisu zjawiska*, „Niepodległość i Pamięć” 2011, 18/3–4 (35–36), s. 159.

ludowa ustanowiła też i wypromowała kulturę studencką¹⁷⁹. Nawet jeśli tak było, dowodzi cytowany autor, o kulturze studenckiej stosunkowo szybko zaczęli w ten sposób mówić sami jej twórcy¹⁸⁰, rozpoznając w tej formule życia studenckiego źródła własnej identyfikacji zbiorowej, pokoleniowej, środowiskowej, własnej wrażliwości społecznej i estetycznej. Jeśli uznać za zasadne poszukiwanie osobnej chronologii dla kultury studenckiej, to za jej początek należałoby uznać rok 1954 oraz te środowiska młodych, które Hanna Świda-Ziemba określiła mianem „pokolenia opozycji obyczajowej” okresu stabilizacji. Było ono zaledwie rok, dwa lata młodsze od „gorliwych zetempowców”, a zarazem mocno wyczulone na ich „drętwą mowę”, czemu dawało wyraz w pierwszych studenckich kabaretach i rewiach, a także w prywatnych rozmowach, w środowiskach koleżeńskich, gdzie szczerść wypowiedzi nie groziła zdemaskowaniem „wroga ludu”. Zarazem, na co zwróciła uwagę warszawska socjolożka, pokolenie to wrastało w dorosłość wraz ze stalinizmem i doskonale wiedziało, że tylko w ramach systemu, a nie w opozycji do niego osiągnie swoje własne życiowe cele. Tę postawę młodych Świda-Ziemba określiła „pragmatyzmem i dbałością o własny interes”. Co ciekawe, taki stosunek młodych do władzy okazał się dla niej mało uchwytny i czynił ją bezradną wobec pragmatyzmu, oportunistów, a niekiedy także cynizmu młodych, którzy nadal zapisywali się do ZMP, ale ani przez moment nie ukrywali dla jakich, mało lub wcale ideologicznych pobudek, to robią¹⁸¹. Inaczej było z kulturą studencką. Na początku lat pięćdziesiątych w całej Polsce zaczęły pojawiać się studenckie zespoły teatralne, kabaretowe, taneczne, śpiewacze czy muzyczne. Od roku 1952, od wspomnianego już Zlotu Młodych Przodowników Budowniczych Polski Ludowej w Warszawie, gdy nastąpiło organizacyjne wzmocnienie ZMP wymuszania i/lub wspierania twórczości polskich studentów, w całej Polsce zaczęły pojawiać się branżowe studenckie festiwale artystyczne. We Wrocławiu był to Festiwal Studenckich Zespołów Świetlicowych, w Krakowie i w Gliwicach Festiwal Teatrów Studenckich i Kultury Studenckiej, w Warszawie Festiwal Studenckich Teatrów Satyrycznych, w Toruniu Festiwal Kultury Studentów Ziemi Zachodnich i Północnych. Pierwsze edycje wspomnianych festiwali miały miejsce w latach 1952–1955¹⁸².

Wśród licznych form twórczości studenckiej wybijał się teatr. Pierwsze realizacje teatralne różną miały jakość, operowały różną estetyką i różne pełniły funkcje społeczne. Były zatem brygady agitacyjno-recytatorskie, ale powstały też pierwsze studenckie teatry dramatyczne, a na fali odwilży – kabarety i sceny satyry, które wypracowały, największe z nich, wcale oryginalne formy i treści przedstawień, by wspomnieć tylko warszawski Studencki Teatr Satyryczny czy

¹⁷⁹ Tamże, s. 158.

¹⁸⁰ Tamże.

¹⁸¹ H. Świda-Ziemba, *Młodzież PRL...*, s. 159–218.

¹⁸² I. Skórzyńska, *Teatry poznańskich studentów 1953–1989*, Poznań 2002, s. 34–35.

gdański Bim-Bom. Niezmiernie ważne jest przy tym, że mecenasem zespołów studenckich w tamtym czasie było przede wszystkim ZSP oraz że najgłośniejsze z nich były efektem współpracy uniwersytetów i szkół wyższych inżynierskich, ekonomicznych ze szkołami artystycznymi oraz twórcami profesjonalnymi, od aktorów i reżyserów państwowych scen teatralnych poczynając, a na choreografach, kostiumologach, scenografach i muzykach kończąc.

Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych, gdy na scenę publiczną wkroczyła, jeszcze nieśmiało, pierwsza generacja studenckich zespołów teatralnych, ale także muzycznych, przede wszystkim jazzowych, nie obyło się bez ich oskarżeń o burżuazyjne gusta i mieszczańską moralność w wyborze i formie prezentacji repertuaru. Z krytyką „czynnika społecznego” spotykały się zatem i wystawienia światowej dramaturgii i pierwsze koncerty jazzowe, którym przyklejono gębę imperialistycznej sztuki i, jak to było w przypadku jazzu, zepchnięto do metaforycznego podziemia (jazz katakumbowy)¹⁸³. Jak w Poznaniu, bo choć nie należał on do grona miast wiodących na jazzowej mapie Polski, w tamtejszym klubie Związku Młodzieży Chrześcijańskiej – Polska YMCA przy ul. Mickiewicza w roku 1949 powstał zespół jazzowy Jerzego Grzeźwińskiego. „Inżyniera-puzonisty”, o którym Ryszard Gloger pisał, że „gromadził wokół siebie wielu muzyków, pod jego skrzydła trafił także młodziutki pianista Krzysztof Trzciniński”¹⁸⁴. Przeciwwagą dla tych praktyk miały być, zadekretowane na fali socrealizmu, inicjatywy zakładania zespołów folklorystycznych, z których wiele z czasem osiągnęło wysoki poziom artystyczny, a także motywy ludowe w muzyce popularnej i tanecznej, które dominowały na pierwszych studenckich potańcówkach w przejętych w 1949 r. i zamienionych na państwowe domy kultury świetlicach YMCA¹⁸⁵.

W tym czasie poznańscy studenci sięgnęli po teatr i widowisko. W 1949 r. była to Sekcja Teatralna Uniwersytetu Poznańskiego, która z inicjatywy Krystyny Skuszanek wystawiła „Odprawę posłów greckich” Jana Kochanowskiego. W tym samym roku powstało też widowisko satyryczne „Kpinki i docinki” zrealizowane przez grupę satyryczno-dziennikarską¹⁸⁶, a na polonistyce wystawiono „Szopkę akademicką” przy wsparciu profesorów Romana Pollaka, Zygmunta Szwejkowskiego i Wacława Kubackiego¹⁸⁷. Właściwa fala studenckiej twórczości teatralnej i kabaretowej nastąpiła jednak kilka lat później i miała związek ze śmiercią Józefa Stalina i początkiem odwilży. Już w roku 1953 poznańskie środowisko polonistyczne wystawiło „Pana Damazego” Józefa Blizińskiego. Wśród realizatorów

¹⁸³ Tamże, s. 33–44; M.W. Bruliński, *Niemoc na głosów kilka, czyli o relacji jazzu i realizmu socjalistycznego w Polsce w latach 1947–1949*, „Teki Historyka. Materiały Studenckiego Koła Naukowego Historyków Uniwersytetu Warszawskiego” 2015, z. 49, s. 172–215.

¹⁸⁴ R. Gloger, *Kiedy jazz był młody*, „Kronika Miasta Poznania” 2005, 3, s. 172.

¹⁸⁵ M.W. Bruliński, *Niemoc na głosów kilka...*

¹⁸⁶ M. Grzeźczak, *Poznańskie teatry studenckie*, [w:] *Teatry studenckie w Polsce*, red. J. Koenig, Warszawa 1968, s. 233.

¹⁸⁷ J. Mikołajczak, *Z czego się śmiali Poznaniacy*, „Kronika Miasta Poznania” 1993, 3, s. 69 i n.

i wykonawców znaleźli się wtedy Stefan Mroczkowski i Ryszard Podlewski, Janusz Weroniczak i Jan Wierzyński, Barbara Jeziorkowska i Hanna Workiewicz, Krystyna Łuczkiwicz i Czesław Maissner, Jan Wieliński i Krystyna Miłobędzka. W 1954 r. grupa podzieliła się na miłośników dramatu i satyry. Ci pierwsi pod okiem Jerzego Ziomka i Lesława Eustachiewicza powołali w roku 1954 Studencki Teatr Dramatyczny. Współtworzyli go podówczas studenci UP: Kazimierz Braun, Hanna Krupianka, Adam Kochanowski i Olcha Wierzbowska. Jak wspomina Hanna Rubas, związana z STD od roku 1957, zespół debiutował „Marianą Pindelą” Federica Garcii Lorki, a w 1955 r. wystawił „Wieczór Trzech Króli” Wiliama Szekspira w reżyserii Ireneusza Kanickiego. Inscenizacja Szekspira zaprezentowana została podczas Przeglądu Teatrów Studenckich Poznania oraz nagrodzona na toruńskim Ogólnopolskim Festiwalu Studenckim Zespołów Dramatycznych. W roku 1956 odnowiony zespół STD wystawił „Godiwę” Leopolda Staffa¹⁸⁸. I wtedy, i w kolejnych latach zespół wspierali twórcy poznańskich scen dramatycznych, co decydowało o dość tradycyjnej, wywiedzionej z teatru zawodowego estetyce przedstawień, zapewniając jednak młodym studenckim twórcom funkcjonowanie w poznańskim środowisku artystycznym. Na podobnych zasadach działała studencka scena satyry, która jako Wydział Satyry Uniwersytetu Poznańskiego także zadebiutowała w roku 1954. Na jego czele stanęli ówczesni studenci polonistyki i germanistyki: Stefan Mroczkowski, Ryszard Podlewski oraz Janusz Weroniczak, za stronę muzyczną przedstawień odpowiadał natomiast Jerzy Dabert. W tym składzie wraz z Adelą (Dziną) Nowak zespół przygotował program satyryczny pt. „Rozstawiamy po kątach” i wystawił go w Auli Uniwersyteckiej. Dzięki Dabertowi powstał z tej okazji tercet dziewczęcy, a także Zespół Piosenki Międzynarodowej. W kolejnym programie „Otrzęsiny” wyreżyserowanym przez Jerzego Hoffmana i przygotowanym scenograficznie przez studenta historii sztuki Jana Muszyńskiego, zespół odniósł się do warunków życia ówczesnej studenterii, co jak pisał Podlewski, było odpowiedzią na postulaty studenckiej publiczności, która w różnych ośrodkach w Polsce obejrzała „Rozstawiamy po kątach” i domagała się na scenie własnych historii¹⁸⁹. W 1955 r. odbyła się premiera „Otrzęsin”, dzieła Wydziału Satyry Uniwersytetu Poznańskiego „Żółtodziób”. Spektakl powstał „metodą gospodarczą”, to znaczy pod auspicjami ZSP, jednak bez stosownego wsparcia finansowego, które winno było być planowane dużo wcześniej, podczas gdy pomysł na nową składankę powstał spontanicznie i w żadnych planach się nie mieścił. A jednak, jak wspominał Podlewski, zespół mógł liczyć na przychyłność ówczesnego przewodniczącego Komisji Okręgowej ZSP Alojzego Andrzeja Łuczaka, który artystycznym i rozrywkowym inicjatywom poznańskich studentów bardzo sprzyjał. Podobnie jak STD, także i „Żółtodziób”

¹⁸⁸ I. Skórzyńska, *Teatry poznańskich studentów...*, s. 41–57. Por. H. Rubas, *Studencki Teatr Dramatyczny w latach 1954–1960*, „Kronika Miasta Poznania” 2005, 3, s. 200–201.

¹⁸⁹ R. Podlewski, *Wydział Satyry UP Żółtodziób*, „Kronika Miasta Poznania” 2005, 3, s. 249–251.

odniósł sukces festiwalowy, a mianowicie zajął trzecie miejsce, za warszawskim STS-em i gdańskim Bim-Bomem, na Ogólnopolskim Festiwalu Studenckich Teatrów Satyry w Warszawie¹⁹⁰. W roku 1956 STD wystawił „Wieczór poezji węgierskiej”, „Wieczór liryki erotycznej”, a w 1957 „Wieczór poezji politycznej”. W 1957 r. „dramatyczni” przygotowali premierę „Tamtego brzegu” Sutton Vane’a w reżyserii Ignacego Machowskiego, ze scenografią Bogusławy Michałowskiej i Czesława Kowalskiego, w opracowaniu muzycznym Mieczysława Dondajewskiego i pod opieką literacką prof. Jerzego Ziomka¹⁹¹. Próby do spektaklu toczyły się w Sali Stowarzyszenia Architektów Polskich, a pokazy w nowo otwartym przy ul. Wielkiej Klubie „Od nowa”. Wśród wykonawców światowej prapremiery „Tamtego brzegu” znaleźli się: Kazimierz Braun, Hanna Krupianka, Tadeusz Malak, Halina Stefanowska, Olcha Wierzbowska i Ryszard Grajewski¹⁹². Obok licznych realizacji wieczorów poetyckich, STD przygotował także, w roku 1958 „Trio absurdatne z księżycem” – inscenizację trzech jednoaktówek autorstwa Ewy Szumińskiej, Tadeusza Kubiaka oraz Krystyny Uniechowskiej. W obsadzie spektaklu znaleźli się także nowo przyjęci studenci i studentki polonistyki, w tym Hanna Dolata (Rubas), Tadeusz Sabata, Maciej Lejman oraz Hanna Hetmańska¹⁹³. W roku 1958 STD wystawił, co wywołało skandal, „Dialogi bogów i heter” Lukiana.

Nie pamiętam, kto to zaproponował [wspominała Hanna Dolata (Rubas)] czy Józek Strumiński (aktor Teatru Satyryków, który stał się naszym reżyserem), czy Jerzy Korczak (ówczesny szef literacki Satyryków), czy Jerzy Ziomek (nasz opiekun literacki), w każdym razie my podczas prób bawiliśmy się świetnie, świadomi że ten tekst i jego realizacja nie zachwycą pruderyjnego Poznania, który zapewne uzna, że młodzi pokazują mu język (i trochę o to nam w tej zabawie chodziło)¹⁹⁴.

Kilka prób i szycie kostiumów do przedstawienia, pisze dalej Hanna Rubas, odbyło się w mieszkaniu jej rodziców. A jej mama, która zgodziła się pomóc z kostiumami, choć śmiała się, przyglądając pracy studenckich aktorów, ostrzegęła też, że krytyka ich nie minie¹⁹⁵. I w istocie tak się stało. Przedstawienie uznano bowiem za skandalizujące, tak że władze uczelni wydały w jego sprawie stosowne oświadczenie. Oburzenia spektaklem nie kryło przy tym ani grono profesorskie, ani koleżanki i koledzy studenci, ani lokalni recenzenci, choć wydawało się, że wszyscy rozumieją prowokację, jakiej dopuścili się młodzi aktorzy¹⁹⁶.

¹⁹⁰ Tamże, s. 252–255.

¹⁹¹ H. Rubas, *Studencki Teatr Dramatyczny...*, s. 203.

¹⁹² I. Skórzyńska, *Teatry poznańskich studentów...*, s. 49, także: M. Grześczak, *Ten i tamten brzeg*, „Wyboje” 1957, 26, s. 6–7.

¹⁹³ I. Skórzyńska, *Teatry poznańskich studentów...*; M. Grześczak, *Trio absurdatne*, „Tygodnik Zachodni” 1958, 24, s. 4.

¹⁹⁴ H. Rubas, *Studencki Teatr Dramatyczny...*, s. 205.

¹⁹⁵ Tamże.

¹⁹⁶ Tamże, s. 206.

O czym bowiem rozmawiają ze sobą bogowie i hetery? [zapytywał recenzent „Gazety Poznańskiej”]. Otóż na Olimpie odbywa się coś, co można by nazwać publicznym praniem brudów. Jeżeli dodamy do tego nader wymowne gesty, w wypadku heter wzorowane chyba na reportażach z dziedziny prostytucji, żart przestaje wywoływać uśmiech, budzi natomiast grymas niesmaku. Swoboda z jaką hetery mówią wprost to, co zwykle określa się metodą omówień, żenuje. Walka z pruderią? Nawet metodą szoku jest skuteczna, ale tylko chyba wtedy, kiedy to o czym się mówi ze świętym ogniem zapału, warte jest tego, aby mówić, no i oczywiście jeżeli jest bardzo dobrze zagrane¹⁹⁷.

STD działał do roku 1962. W tym czasie przychodzili i odchodzili kolejni studenci, zmieniali się reżyserzy i współpracownicy teatru, zmieniła się też istotnie ogólnopolska scena studencka. Stąd w realizacjach poznańskiego zespołu pojawiły się, popularne w całej Polsce, satyryczne montaże, jak ten do wierszy Juliana Tuwima „Wiersze we krwi”. W kolejnych latach grupa zrealizowała także „Łazarza” Wojciecha Żukrowskiego, „Lamentnice” Stanisława Grochowiaka oraz „Tryptyk alegoryczny”, wreszcie mało znaną sztukę Adama Kenena „Każdy” i „Pokojówki” Jeana Geneta. Zespół brał udział w ogólnopolskich festiwalach i przeglądach, w tym w najważniejszym wydarzeniu studencko-teatralnym końca lat pięćdziesiątych – I Ogólnopolskim Festiwalu Kulturalnym Studentów w Krakowie, gdzie pokazał realizacje Grochowiaka i Żukrowskiego, co prawda bez spektakularnych sukcesów, ale w dobrym towarzystwie innych studenckich zespołów, w tym warszawskiej „Stodoły”¹⁹⁸. Pracę artystyczno-rozrywkową kontynuowali też studenci satyrycy. Po krótkiej przerwie spowodowanej nakazem pracy, jaki Stefan Mroczkowski wypełnić musiał poza Poznaniem, w roku 1957 z jego inicjatywy powstał „Żółtodziób – B”. Studencka Estrada Satyryczna przy UP. Do Mroczkowskiego dołączył Adam Kochanowski z STD. W ten sposób powstał nowy program zespołu pt. „A bo co?!...”. Zespół zasilił też nowi studenci aktorzy, a wśród nich: Rena Cywińska, Lilianna Osses, Danuta Adamczakówna, Regina Guzek, Bohdan Adamczak, Maciej Pielarz, Jerzy Driemel, Mirosław Kopczyński, Alina Roikówna, Adam Nowak i Ryszard Pisarski. Reżysersko nad zespołem czuwał Henryk Drygalski, scenograficznie Marek Rożynek, a muzycznie Jerzy Dabert. Składanka była przedsięwzięciem udanym, wysoko ocenianym zarówno przez widzów, jak i samych twórców, miała też w sobie – prawda, że delikatny – pazur polityczny. W tym czasie zespół awansował, to znaczy rozpoczął pracę na scenie kabaretowej kawiarni „Savoy” przy ul. Nowowiejskiego 9, gdzie także pojawiła się nazwa „Żółtodziób”. Jednak w „Wybojach” pojawiły się słowa krytyki pod adresem satyryków, a mianowicie, że kawiarnia jest zbyt droga dla studentów. Cała historia z przenosinami o tyle jest jednak warta uwagi, że Poznań w tamtym

¹⁹⁷ (Y), *Pikantne rozmowy bogów i heter*, „Gazeta Poznańska” 1958, 295, s. 3. Szerzej: I. Skórzyńska, *Teatry poznańskich studentów...*, s. 60–51.

¹⁹⁸ H. Rubas, *Studencki Teatr Dramatyczny...*, s. 206–208. Por. I. Skórzyńska, *Teatry poznańskich studentów...*, s. 50–52.

czasie nie miał jeszcze klubów studenckich i bardzo mało innych miejsc, gdzie studenci mogliby pracować artystycznie¹⁹⁹. Sam „Żółtodziób – B” pracował na przykład w świetlicy przy ul. Stalingradzkiej 26, gdzie nie było specjalnie dobrych warunków do przygotowywania, a już zwłaszcza prezentacji przedstawień. Jesienią 1957 r. we współpracy z Grupą Poetycką „Wierzbak” „Żółtodziób – B” przygotował kolejną składankę „Trzy łokcie optymizmu” dobrze ocenioną przez studenckich recenzentów z Poznania²⁰⁰, ale skrytykowaną na IV Ogólnopolskim Festiwalu Teatrów Satyry w Gliwicach w roku 1959²⁰¹. To przypieczętowało koniec „Żółtodzioba – B”, ale dało początek nowej inicjatywie – Teatrowi Trójkątnej Sceny. Było to o tyle łatwiejsze, że od roku 1958 w Poznaniu działał już na stałe Centralny Klub Studentów „Od Nowa”, gdzie Teatr Trójkątnej Sceny znalazł swoją siedzibę. Ich nazwa wzięła się zresztą z dość specyficznej przestrzeni klubu, gdzie „estrada była rzeczywiście w narożniku największej sali”²⁰². Teatr Trójkątnej Sceny, którego oblicze kształtowali Stefan Mroczkowski i Adam Kochanowski, dał trzy premiery: „Obłok w spodniach” według Włodzimierza Majakowskiego w reżyserii Stefana Mroczkowskiego, w obsadzie Kazimierza Łastawieckiego i Andrzeja Antkowiaka, z muzyką Jerzego Miliana i scenografią Juliana Boss-Gosławskiego (1959); „Łysej śpiewaczki” Ionesco (1960) i „Monachomachii” (1960), będącej jednak składanką tekstów wielu autorów. Wszystkie przedstawienia były efektem fortunnej współpracy studentów różnych poznańskich uczelni, a także profesjonalistów, w tym scenografów i muzyków, gdzie obok Miliana, pracował także na przykład Jan Ptaszyn Wróblewski²⁰³.

Okres odwilży, a potem Października '56 przyniósł poznańskim studentom inicjatywy klubowe, z których wiele w następnych latach zostało zrealizowanych. Zamiast zatem świetlic zyskali oni kluby z prawdziwego zdarzenia. Ale zaczęło się od kawiarni, słynnej „Nawojki” przy ul. Wielkiej, otwartej w lutym 1957 r.

Dzień ten otworzył [wspominał Alojzy Andrzej Łuczak] wielką kartę nowych form aktywności kulturalnej studentów Poznania. Działalność ta wtopiła się błyskawicznie w świadomość studentów. Nawojka cieszyła się powodzeniem i popularnością²⁰⁴.

¹⁹⁹ I. Skórzyńska, *Teatry poznańskich studentów...*, s. 55–56. Także: (sp), «*Żółtodziób*», „*Wyboje*” 1957, 32, s. 6; tamże: (kl), *Klub Żółtodziób dla kabaretu*. Por. W. Stypa, *List w sprawie «Żółtodzioba»*, „*Wyboje*” 1957, 38, s. 7.

²⁰⁰ I. Skórzyńska, *Teatry poznańskich studentów...*, s. 57. Także: B. Czarnocki, *Z okazji «Żółtodzioba»*. *Trzy łokcie* recenzji, „*Wyboje*” 1957, 38, s. 3. Obszernie, ze wskazaniem na wszystkich współtwórców i współpracowników zespołu: S. Mroczkowski, *Żółtodziób – B*, „*Kronika Miasta Poznania*” 2005, 3, s. 257–270.

²⁰¹ W. Giełżyński, *Hamlet et zakluziki*, „*Dookoła Świata*” 1959, 269, s. 14–15. Por. I. Skórzyńska, *Teatry poznańskich studentów...*, s. 59.

²⁰² S. Mroczkowski, *Żółtodziób – B...*, s. 263.

²⁰³ Tamże, s. 263–264. Także: I. Skórzyńska, *Teatry poznańskich studentów...*, s. 59–61.

²⁰⁴ A.A. Łuczak, *O październikowcach*. *ZSP...*, s. 234.

Absolutnie kultowym i z prawdziwego zdarzenia okazał się jednak wspomniany już Centralny Klub Studentów „Od Nowa” otwarty w miejsce „Nawojki” w 1958 r. Jego pierwszy kierownik Tadeusz Dębski wspominał, że klub wpisywał się w ogólnopolski trend tworzenia takich studenckich centrów kultury, które nie byłyby świetlicami, ani jak „Nawojka” kawiarniami, ale właśnie klubami, z legitymacjami wstępu, radą programową i programem społeczno-kulturalnym oraz artystycznym. O obliczu poznańskiego klubu pod koniec lat pięćdziesiątych decydowali wspomniany już Tadeusz Dębski, Marian Grzeszczak, Włodzimierz Braniecki, Ryszard Danecki i Józef Ratajczak. Klub obok cyklicznych spotkań z polskimi pisarzami, poetami, ludźmi teatru, kina, muzyki, sztuk plastycznych, patronował też pierwszym teatrom studenckim w Poznaniu, a we wspomnieniach jego bywalczyń i bywalców utrwalił się jako miejsce gorących dyskusji na temat aktualnych wydarzeń artystycznych w mieście²⁰⁵. Tak było na przykład po premierze „Wesela” w Teatrze Polskim w reżyserii Ireny i Tadeusza Byrskich. Inscenizacja wywołała w Poznaniu burzę intelektualną, a jednym z miejsc, gdzie dyskutowano spektakl, był właśnie Klub „Od nowa” – oblegany przez gości w takich momentach tak, że spóźnialscy przysłuchiwali się dyskusjom z zewnątrz, stojąc przy otwartych oknach budynku, w środku bowiem miejsca już nie było²⁰⁶.

Twórcy kultury studenckiej, w tym tak popularnego teatru dramatu, poezji czy satyry, wpisali się w historię życia studenckiego Poznania i Uniwersytetu jako przedstawicielki i przedstawiciele wspomnianego już pokolenia rewolucji obyczajowej bardziej niż pokolenia zetempowskich rewizjonistów. Zarazem oba te pokolenia wzajemnie się na siebie nakładały, inspirowały i konkurowały ze sobą. „Rewizjoniści” chętnie bywali w klubach studenckich i na spektaklach, podobnie jak brali udział w licznych dyskusjach, odczytach, wieczorach literackich. Odwaga studenckich autorów i aktorów przekraczania licznych tabu często brała się z poparcia, jakiego udzielali swoją obecnością, aktywnością, funduszami „rewizjoniści”. Być może dlatego Kazimierz Braun dobrze wspominał znajomość z Michałem Misiornym²⁰⁷, a publicyści „Naszych Spraw” potrafili śmiać się z własnych bądź co bądź gazetek ściennych w akademikach, zachowując zdrowy dystans do tej ideologicznej roboty, której nikt się nie chciał imać²⁰⁸.

Wzajemne inspiracje i konkurencja dotyczyły nie tylko jednak twórczości artystycznej czy światopoglądu, zaangażowania i dystansu, ale też szerzej, stylu bycia, a nawet życia studentek i studentów w tamtym czasie. Kazimierz Braun

²⁰⁵ T. Dębski w rozmowie z M. Zaradniakiem, *Wyspa zwana Od Nowa*, „Kronika Miasta Poznania” 2005, 3, s. 239–248.

²⁰⁶ A.A. Łuczak, *O październikowcach. ZSP...*, s. 235. Por. I. Skórzyńska, *Teatry poznańskich studentów...*, s. 187–188.

²⁰⁷ K. Braun w rozmowie z S. Beresiem, [w:] *Rozdarta Kurtyna*, Londyn 1993, s. 49–52.

²⁰⁸ Archiwum UAM, sygn. 354/210, k. 24; K. Szymił, *Echo już się nie odbija... (Rajd po uczelnianych gazetkach ściennych)*, „Nasze Sprawy” 1955, 4, s. 6.

wspominał, że był posiadaczem kolorowych pasiastych skarpetek, które nosił z uporem (niczym bikiniarz), piorąc i cerując, aby wystarczyły mu na jak najdłużej. W atmosferze odwilży i Października miejsce szarych bluz i czerwonych krawatów, zajął czarny golf, który awansował jako strój młodego inteligenta po tym, jak nosił go na scenie Leszek Herdegen w roli Hamleta, nazwany przez Jana Kotta „Hamletem po XX Zjeździe”. Czarny golf odsyłał do popularnych wśród studentek stylizacji à la Juliette Gréco, o których Hanna Rubas pisała, że trudne były co prawda do osiągnięcia dla słowiańskich dziewcząt, ale jednocześnie trafnie egzystencjalnie je definiowały²⁰⁹.

Studenci wiedli też przecież jednak i życie codzienne, w akademikach, stołówkach i świetlicach, w salach wykładowych i bibliotekach. Jego obraz z połowy lat pięćdziesiątych, zawdzięczamy reportażystce „Naszych Spraw” Marii Strzeboszównie. Publikowane przez nią teksty dotyczyły spraw najróżniejszych, w tym warunków bytowania w akademikach i procesu adaptacji studentów pierwszego roku na Uniwersytecie i w domu studenckim, picia alkoholu przez studentów i ich obyczajowości, wreszcie kwestii nadzoru nad mieszkańcami akademików i ciemnych stron ich spotkań z komisją kontrolną.

Skręcam w aleję Stalingradzką, idę z „bojowym zadaniem” zebrania materiałów do artykułu o 218 najmłodszych mieszkańcach akademika. Wchodzę – pierwsze wrażenie bardzo miłe: czysto i domowo. Po obu stronachokrągłe stoliki i zielone „tygrysy”, które już tu zostaną na stałe, ku ucieście wszystkich mieszkańców. Zaglądam do stołówki. Z pozostałości zeszłorocznych fatalna wentylacja, reszta błyszczą świeżością. Kieruję się ku żeńskiej stronie. Pokój 252 – czuję się jak przed egzaminem, lecz uzbrojona w uśmiech pukam. [...] Nie wiem, kto był bardziej speszony, ja czy moje znajome. Nawiązuję rozmowę – cztery bardzo miłe koleżanki, wydział: Prawo. Przyjechały z różnych stron Polski: Płock, Białystok, Gdynia, Radom... Z kierunku studiów i DS są zadowolone. Miło usłyszeć, że podoba im się Poznań, Uniwersytet, mieszkanie, w którym panuje jeszcze poprzyjezdny nieładzik – brak kwiatów i tych nieodzownych kobiecych drobiazgów, które znajdziemy u „starych” mieszkanki. Dziewczęta są nieco skrępowane – o brakach nie mówią, ale pierwsze lody zostały przełamane. Drugi krok przychodzi mi o wiele łatwiej. Śmiało wchodzę pod nr 211, zamieszkały przez koleżanki z Wydziału Biol. i Nauk o Ziemi. Z parapetu okna zeskakuje drobna szatynka. Witamy się. Koleżanka [...] rozczytuje się w „Popiołach”.

– Uniwersytet i studia? Owszem, chociaż już (!) troszkę się boi. Bardzo lubi czytać, dopytuje się o biblioteki i ciekawe pozycje starej literatury. Polecam Tołstoja, Żeromskiego, Rollanda... [...] notuje nieznanne nazwiska i mówi, że nie wie, czy nie minęła się z powołaniem, bo literatura bardzo ją interesuje. – A koleżanki i koledzy? Ich rok liczy 30 osób, niedługo urządzają wieczorek zapoznawczy – cóż, kiedy chłopcy nie mają żadnej inwencji twórczej, strasznie ciapy...

– Poczucie się, że to bolączka wszystkich pierwszych lat – ale spróbujcie ich sobie wychować – można²¹⁰.

²⁰⁹ K. Braun, *Rozdarta...*, s. 52–54, H. Rubas, *Studencki Teatr Dramatyczny...*, s. 205–206.

²¹⁰ Archiwum UAM, sygn. 354/210, k. 15–16. M.S., *Wizyta w DS*, „Nasze Sprawy” 1955, 3, s. 1–2.

Z. z pozostałą dwójką, wracając do DS-u w stanie nietrzeźwym nie chcieli pokazać portierowi legitymacji. W odpowiedzi na powtórzone żądanie [...] jako najtrzeźwiejszy zainicjował ucieczkę i schronił się z kompanami w cudzym pokoju, do którego nie chciał wpuścić bawiącej w tym dniu na terenie Akademika, Komisji Rektorskiej. Kiedy po dłuższym czasie otwarto drzwi w ordynarny sposób naubliżał jej członkom. Tak sprawa wygląda z zewnątrz. Głównym jednak motywem usunięcia [...] była jego postawa moralna. [...] Przywiózł on wyrok sądowy za chuligaństwo, ukryty n. b. przed władzami uczelni. W Poznaniu do wianka wyczynów doszło obok awantur pijackich cyniczne uwiedzenie jednej ze studentek spodziewającej się obecnie dziecka, a której małżeństwo zaproponował dopiero wówczas, gdy mogło to wpłynąć łagodząco na wyrok Komisji Dyscyplinarnej. Więc cynik i łajdak. Smutne jest to, że współmieszkańcy i koledzy z roku, mimo, iż poznali charakter wydalonego przymykali oczy na jego wybryki. Trzeba było dopiero zebrania i wyjaśnienia prof. Markiewicza, aby na sali umilkły usprawiedliwiający głosy obrony²¹¹. [...] Na marginesie dyskusji nad powyższą sprawą wyłonił się drugi nurt rozważań. **Czy alkohol należy do „dobrego tonu”? Czy pijaństwo jest nagminne? Stanowczo nie.** [...] Obserwacje wskazują, że na ogół piją wciąż ci sami, od czasu do czasu poszerzając swe towarzystwo o przypadkowych nowicjuszy. [...] **Najważniejsze jest to, dlaczego oni piją.** Kolega Braniecki powiedział w dyskusji, że każdy człowiek zwykle wybiera to, co w danej chwili uważa za najlepsze, nawet wódkę, ale **istnieją ludzie, dla których tym najlepszym jest ZAWSZE alkohol.** [...] **Do kieliszka pcha ich zupełna, bezgraniczna pustka ideowa,** co jest jednoznaczne z kompletnym brakiem jakichkolwiek kulturalnych zainteresowań. **Nie o to chodzi, czy pijemy, lecz o to, jak pijemy, jakie są tego skutki. I kto się na nie skarży?**

Portierzy – na nocne awantury.

Sprzątaczkę – na ordynarne odezwania i niebывałe niechlujstwo w niektórych pomieszczeniach DS-u (np. ubikacjach).

Administracja – na kradzieże żarówek, zasłon z łazienek itp.

Personel stołówki – na niewyrozumiałość i brak kultury jedzenia.

Koledzy – za zakłócanie spokoju i ciszy nocnej.

A są i skargi z zewnątrz. Np. dwukrotny motocyklowy mistrz Polski – Markowski, który przejeżdżając w czasie treningu przed wyścigiem przez Aleję Stalingradzką został uderzony rzuconą z okna Akademika butelką.[...]²¹².

²¹¹ Archiwum UAM, sygn. 354/210, k. 19. M. Strzemboszówna, *Nareszcie konkretnie o D.S. i niektórych innych sprawach*, „Nasze Sprawy” 1955, 4, s. 1.

²¹² Tamże, k. 19, k. 25, s. 1, 7. Problem nadużywania alkoholu przez studentów dotyczył całego omawianego okresu (1945–1989). Z jednej strony wyolbrzymiany przez organizacje młodzieżowe i strażników moralności, z drugiej poświadczony, prawda, że nielicznymi, ale jednak przypadkami doniesień na studentów UP, potwierdzających, że nie był on wydumany. Jedno z takich doniesień z roku 1949 dotyczyło młodego mężczyzny – studenta UP, który nie tylko upił się, ale także zachowywał agresywnie podczas próby wylegitymowania go na Dworcu Głównym PKP w Poznaniu. Archiwum UAM, sygn. 354/177/2, k. 159 [doniesienie komisariatu Milicji Obywatelskiej w Poznaniu do Starostwa Grodzkiego z dn. 23 III 1949 r.]. Por. M. Wierzbicki, *Związek Młodzieży Polskiej...*, s. 337–341, gdy autor pisze, że w latach pięćdziesiątych, problem nadużywania alkoholu dotyczył tylży młodzieży studiującej, w tym szeregowych członków ZMP, co także członków etatowych i kadry organizacji i dodaje, że podobnie jak w przypadku nadmiernej swobody obyczajowej, był on przedmiotem narad na najwyższym szczeblu.

W związku z ostatnią kontrolą komisji porządkowej R.M. [rady mieszkańców] chcę poruszyć niektóre sprawy. Trzyosobowa komisja w czasie swej wizyty zwróciła mieszkańcom naszego pokoju (314) uwagę o utrzymaniu niewłaściwego porządku. Nastąpiła normalna wymiana uwag. Wówczas jedna koleżanka z komisji (nazwisko mi nieznane) odważyła się oświadczyć: „Wy jesteście z I roku i możecie w y f r u n ą ć!” (dosłownie). Wtedy oczywiście jeden z kolegów włączył odbiornik, a inni roześmiali się w głos. Pytam się wobec tego, czy takie ustosunkowanie się z naszej strony do bzdurnej, ba! szkodliwej wypowiedzi koleżanki z komisji można nazwać c h u l i g a n i e m? A co gorsze, czy można nam wydawać opinię publiczną ludzi w y c h o w a n y c h w l e s i e!!!!? Mi się wydaje, że tu zaszło grube nieporozumienie. Jest rzeczą chyba dla wszystkich zrozumiałą, że metody zastraszania i grożenia już dawno przebrzmiały. A kto o tym nie wie – tego odsyłam do materiałów z III plenum KC naszej partii, do referatu Tow. Bieruta. Tępiłiśmy i nadal tępić będziemy takie metody pracy z ludźmi. To jest metoda nam obca, niewychowawcza i szkodliwa. W związku z tym domagam się usunięcia wyżej wymienionej koleżanki z komisji i pouczenia innych o właściwym wykonywaniu obowiązków powierzonych im przez kolektyw²¹³.

5. Pokolenie ZMP-owskich rewizjonistów

Zdaniem Hanny Świdy-Ziemby wysoki status zetempowskich wyznawców ideologii naruszyło właśnie pokolenie opozycji obyczajowej (w poprzednim podrozdziale starałyśmy się pokazać, jak to wyglądało w Poznaniu), które w krótkim czasie wypracowało nowy typ koleżeńskich relacji, nowy pozaoficjalny sposób bycia razem i sięgnęło po nowe, zakazane w oficjalnym obiegu podniety, jakimi była amerykańska kultura popularna i europejski egzystencjalizm, jazz i teatr, poezja i beletrystyka. Mając w zanadru doświadczenia przełamywania obyczajowego tabu, wrzęgniętego zresztą w socjalistyczny porządek rewolucyjnej czujności, pokolenie obyczajowej opozycji zadrzyło sobie z rutyny i sztampy młodzieżowych działaczy, sięgając po język i formy życia, które w okresie odwilży ponownie stały się ważne jako ich kulturowy i społeczny kapitał. Czyż nie dlatego młodzież akademicka tak chętnie sięgnęła po teatr satyry i kabaret? Czy nie dlatego, im bardziej snobistyczne były formy jej aktywności kulturalnej, tym większą pasję wykazywała ona w ich kultywowaniu? Z drugiej strony napotkała ona na sojusznika, jakim byli jej nieco tylko starsi koledzy, niedawni zagorzali zetempowscy, którzy sami sfrustrowani brakiem oryginalności i skuteczności działania, zobaczyli w nieco tylko młodszych koleżankach i kolegach tych, którymi sami chcieliby być – duszami towarzystwa, zgłodniałymi wrażeń uczestnikami życia kulturalnego i artystycznego, aktywnymi i wolnymi twórcami.

²¹³ Archiwum UAM, sygn. 354/210, k. 28. *Oduczmy się wreszcie walczyć o kiepską sprawę* (list podpisany przez czterech studentów I roku polonistyki do Rady Mieszkańców DS im. H. Sawickiej), [w:] „Nasze Sprawy” 1955, 5, s. 2.

Aktywiści ZMP [pisała Hanna Świda-Ziemba] sami doprowadzili więc do tego, że [...] na Zjeździe Związku [...], dokonano swoistej rewolucji obyczajowej, rehabilitując jazz, sambę, rumbę, swobodę ubiorów, podkreślając równocześnie rangę prywatności, miłości, zabawy. [...] O wzorach burżuazyjnego stylu życia już nie wspomiano²¹⁴.

Tę przemianę wzmocnił zorganizowany w Warszawie w roku 1955 Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów, gdzie swój pawilon w miasteczku młodzieży miał też Poznań. Innym miejscem budowania nieoficjalnych relacji i bliskich więzi pokoleniowych były akademiki, ciągle przy zachowaniu podziału na żeńskie i męskie, obudowane regulaminami, a mimo to tętniące podskórny życiem, będące miejscem, gdzie grywano, jak wspominał Adam Kochanowski, w zakazanego podówczas brydża, gdzie toczono dyskusje światopoglądowe, organizowano wiece i zebrania, gdzie słuchano jazzu²¹⁵.

Dotąd takim najważniejszym miejscem spotkań był najładniejszy i historyczny Dom Akademicki im. Hanki Sawickiej – tam mieszkałem. Akademik ten dysponował sporą salą z estradą – sceną, którą wykorzystywano w czasie różnych uroczystości, zabaw i spektakli. Właśnie tu odbywały się występy nielicznych zespołów artystycznych, które studenci tworzyli z własnej inicjatywy i potrzeby. Na co dzień sala ta była miejscem poobiednich spotkań studentów z różnych uczelni, bo tu się stołowali. Wielu z nas pamięta, jak po obiedzie zjawiał się dość regularnie student w cynamonowej korporantce (barwy Politechniki...), siadał do pianina i grał. Wszyscy czekali na koronny numer [...] szaleńczy „Taniec z szablami” A. Chaczaturiana. To był Jaś Wróblewski, jeszcze wtedy nie „Ptaszyn” i bez saksofonu barytonowego²¹⁶.

Latem 1956 r., wobec ożywionych dyskusji środowiskowych, ZG ZMP podobnie jak odpowiedzialne za młodzież czynniki partyjne, debatowały na temat odnowy organizacji i przywrócenia jej ideowej tożsamości. Rewolucyjne postulaty studenckich rewizjonistów uznano w zasadzie za słuszne, jednak nie przewidywano powołania nowej organizacji studenckiej. Podjęto natomiast uchwałę o zwołaniu III Zjazdu ZMP w styczniu–lutym 1957 r.²¹⁷ Nim do tego doszło, w Poznaniu wydarzył się Czerwiec '56, a władze partyjne i rządzący forsowali tezę o będącej źródłem robotniczych protestów imperialistycznej prowokacji. Jak pisze Marek Wierzbicki, w pierwszych dniach lipca zwołano posiedzenie sekretariatu ZG ZMP, gdzie sprawozdawcy przedstawiali sytuację organizacji młodzieżowej i nastroje młodych w różnych ośrodkach w kraju. Większość z nich podzielała racje robotników i była skłonna odrzucić tezę o prowokacji, tym bardziej że lokalne organizacje studenckie mocno się do niej zdystansowały.

²¹⁴ H. Świda-Ziemba, *Młodzież PRL...*, s. 276.

²¹⁵ I. Skórzyńska, *Teatry poznańskich studentów...*, s. 187–188.

²¹⁶ A. Kochanowski, *Odnowa w Klubie «Od nowa»*, [w:] *Klub Od nowa 1958–1970*, Poznań 2011, s. 93–96.

²¹⁷ M. Wierzbicki, *Związek Młodzieży Polskiej...*, s. 430.

A jednak w akcie lojalności wobec władz partyjnych opublikowane po spotkaniu oświadczenie sekretariatu ZG ZMP, choć zawierało uznanie dla słuszności postulatów poznańskich robotników, „kładło nacisk na nielegalność strajków i manifestacji wymierzonych przeciwko «władzy robotniczej». Powtórzono też tezę władz PZPR, że główną przyczyną wydarzeń poznańskich była prowokacja «agentów imperializmu»²¹⁸. W tym brzmieniu oświadczenie było odcięciem się organizacji od własnych członkiń i członków, którzy bądź to wzięli bezpośredni udział w manifestacjach i walkach na ulicach Poznania (zrzeszeni w ZMP pracownicy poznańskich zakładów pracy) bądź to, jak zrewoltowani studenci, jawnie solidaryzowali się z robotnikami. Była to kompromitacja organizacji. W tych okolicznościach w grudniu 1956 r. ZG ZMP, uznawszy, że organizacja w zasadzie wyczerpała możliwości dalszego rozwoju, podjęła decyzję o jej samorozwiązaniu, co miało miejsce w styczniu 1957 r.²¹⁹

28 czerwca 1956 r. na ulice Poznania wyszli zbuntowani robotnicy. W mieście nie było wtedy zbyt wielu studentów. Ze względu na Międzynarodowe Targi Poznańskie UAM jako jedyny w Polsce kończył rok akademicki wcześniej, tak aby studenci mogli zwolnić miejsca w akademikach dla gości targowych. Nawet jednak ci, którzy mieszkali wówczas w Poznaniu na stałe, byli już na wakacjach, a inni jak Hanna Dolata (Rubas) czy Kazimierz Braun, w pracy.

W wakacje, podobnie jak rok wcześniej [wspominała Rubas], podjęłam pracę na targach i codziennie rano maszerowałam tam najkrótszą drogą: z ul. Ogrodowej, przez Ratajczaka, do Chudoby, dalej Kościuszki przez Armii Czerwonej, do Kaponiery, by przez służbowe wejście od Świerczewskiego dotrzeć do kiosku z piwem, w którym pracowałam. 28 czerwca, po przebiegnięciu Chudoby zobaczyłam przemieszczający się ul. Kościuszki zwarty, szary, niemal milczący tłum kierujący się w stronę Czerwonej Armii. Ludzie szli ulicą, ale również chodniki zaczęły się wypełniać. [...] Pytałam otaczających mnie mężczyzn o co tu chodzi, tłumaczyłam że spieszę się do pracy. Chyba usłyszałam, że to strajk [...]. Przy czyjejs pomocy, spowodowanej zapewne nie tylko życzliwością dla ogłupiałej panienci, ale chęcią dowiedzenia się o sytuacji na Czerwonej Armii, wdrapałam się na latarnię, skąd miałam wgląd w to, co się dzieje: całą ul. Czerwonej Armii, od Kaponiery po zamek i dalej wypełniał nieprzebrany, narastający tłum, wszyscy byli zwrócenii twarzami w kierunku KW. [...] Nowy rok akademicki [1956/1957 – autorki] niczym nie przypominał pierwszego: witaliśmy się radośnie, gdzieś zniknęły bariery między poszczególnymi rocznikami, wszyscy głośno domagali się informacji o tym, co naprawdę działo się w Poznaniu, razem biegaliśmy na dworzec, by witać repatriantów, nawet pierwszorocznicy byli jacyś inni, bardziej otwarci²²⁰.

Nie byłem w czerwcu w Poznaniu! [wspominał Braun]. Nie byłem pod gmachem UB. W czasie wakacji zawsze pracowałem, z potrzeby. Prowadziłem jako przewodnik spływy kajakowe. W czerwcu byłem, gdzieś na Wiśle pod Sandomierzem. Kiedy wróciłem we

²¹⁸ Tamże, s. 431.

²¹⁹ Tamże, s. 440–445.

²²⁰ H. Rubas, *Studencki Teatr Dramatyczny...*, s. 202.

wrześniu, wszędzie była żywa pamięć tych wydarzeń. Wszyscy rozmawiali tylko o tym. Głuchy gniew na Cyrankiewicza, za to słynne straszenie „obcięciem ręki” [...] nienawiść do UB. [...] Potem nastąpiło dalsze rozhuśtanie atmosfery procesami. [...] Zaraz na początku roku zaczęły się zebrania studenckie, wiece w akademikach. Słuchałem mówców ze zdziwieniem. Po raz pierwszy mówili głośno to, co ja myślałem od lat. Sam zresztą też przemawiałem, chociaż krótko i rzadko. Gdy ogłoszono wielki wiec na placu przed Uniwersytetem, znalazłem się przed drzwiami. Na placu tłum wielki. Wchodziła akurat jakaś grupa oficjeli bocznym wejściem. Dołączyłem się. Ponieważ często odbywaliśmy próby teatralne w Sali w Collegium Minus, więc portierzy znali mnie dobrze. Nie zatrzymali. Grupa poszła na balkon. Ja z nimi. Na dole morze ludzi. „Jeszcze Polska” i „Boże coś Polskę”. Przemówienia. Byli tam ludzie Gomułki – Loga-Sowiński, gen. Frey-Bielecki, inni. Wiwaty, skandowania nazwiska Gomułki i Logi. Chciał przemawiać I sekretarz poznański, chyba Izydorczyk, ale zagwizdano go. Potem znów śpiewy²²¹.

Ostatnie wydarzenie, to znaczy przyjazd do Poznania ludzi Gomułki i wiec na UAM, wspominał też Stefan Mroczkowski:

Do Poznania zjechali [...] gen. Marian Spychalski, entuzjastycznie przyjmowany przez studentów, i przewodniczący CRZZ Ignacy Loga-Sowiński, który przemówił do ogromnego tłumu z balkonu Auli Uniwersyteckiej. Nie wiem czy ktoś go słuchał, ludzie śpiewali na przemian pieśni rewolucyjne i kościelne, a ponad ich głowami wędrował, podawany z rąk do rąk, świeżo wypuszczony z więzienia bohater Czerwca [...]²²².

Jak pisał Antoni Czubiński, poznański Czerwiec 1956 nałożył się na wcale trudną sytuację ZMP UAM, gdzie od roku 1955 coraz częściej podnoszono kwestię kryzysu, jaki przechodzi organizacja.

Sytuacja uległa dalszemu zaostrzeniu w związku z wypadkami z dnia 28 VI 1956 r. Stanowisko młodzieży wobec tych wydarzeń analizowano na posiedzeniu plenarnym ZW ZMP w Poznaniu w dniu 3 VIII 1956 r. Stwierdzono, że studenci w wydarzeniach tych w zasadzie nie brali udziału. Zwrócono natomiast uwagę na to, iż instancje nie doceniły dotąd udziału studentów w pracy organizacji. Dyskusja ujawniła poważne rozdziewięki pomiędzy różnymi grupami i kierunkami. W środowisku studenckim organizacja przestała faktycznie istnieć. [Związek] [...] nie panował już nad procesami zachodzącymi wśród ogółu studentów. Podobnie zresztą ZW ZMP i ZM ZMP nie panowały już nad młodzieżą w skali miasta i województwa²²³.

Jak wspominał Alojzy Andrzej Łuczak, ówczesny działacz poznańskiego ZSP, choć istotnie poznańscy studenci nie byli w awangardzie robotniczych protestów 28 czerwca 1956 r., to jednak dziewięciu z nich aresztowano²²⁴.

²²¹ K. Braun, *Rozdarta...*, s. 47.

²²² S. Mroczkowski, *Żółtodziób – B...*, s. 257.

²²³ A. Czubiński, *Materiały z sesji naukowej UAM...*, s. 164–165.

²²⁴ A.A. Łuczak, *O październikowcach. ZSP...*, s. 229. O udziale poznańskich studentów w wydarzeniach z dnia 28 VI 1956 r. szerzej pisze: K. Kosiński, *Młodzież w rewolcie 1956 roku*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2011, 17, s. 405–406.

Kraško [mówił Łuczak w rozmowie ze Zbigniewem Jaśkiewiczem] dał mi plik wizytówek i chodziliśmy po więzieniach, żeby tych studentów wypuścić. Bo nie złapano ich na gorącym uczynku, nie oni byli organizatorami buntu, po prostu mieli opinię tzw. warchołów i byli znani z tego, że nie lubili się podporządkowywać²²⁵.

Kiedy w czerwcu 1956 r. na ulicach Poznania protestowali robotnicy, poznańscy studenci mieli już własny organ prasowy. Jeszcze w marcu 1955 r. ZD ZMP i KU ZSP UP podjęła wysiłek powołania do życia pierwszego po wojnie czasopisma poznańskich studentów „Życia Uniwersytetu”. Ukazały się dwa numery tegoż, aby w maju 1955 r. przemianować „Życie...” na „Nasze Sprawy”, rezygnując zarazem z informacji, iż pismo jest organem ZMP/ZSP²²⁶. Jak pisze Joanna Gomoliszek, w maju 1956 r. ponownie zmieniono tytuł i „Nasze Sprawy” przemianowano na „Miesięcznik studentów Uniwersytetu im. A. Mickiewicza”²²⁷. Mimo pewnej epizodyczności „Życie...” i „Nasze Sprawy” odegrały ważną rolę inicjacyjną jako przestrzeń wymiany myśli i poglądów poznańskich studentów, będąc pierwszym świadectwem rewolucyjnego wzmożenia, jakie w środowisku młodych wywołała odwilż, a przede wszystkim Czerwiec '56, nie tylko zresztą na polu politycznym, ale także w sferze kultury czy obyczajowości studenckiej²²⁸, o czym już pisałyśmy.

W kwietniu 1956 r. Włodzimierz Braniecki pisał na łamach czasopisma o bezideowości jego pokolenia, nazywając je „pokoleniem nijakim” i „bez twarzy”, pokoleniem, dla którego ZMP nie jest źródłem ani identyfikacji, ani inspiracji i postulował powołanie Związku Młodzieży Komunistycznej

celem obrony młodzieży o przekonaniach socjalistycznych przed rozplynięciem się w masie studentów bezideowych lub wręcz o przekonaniach fideistycznych. Według jego szacunku wśród studentów UP znajdować się miała grupa zdeklarowanych zwolenników ZMK licząca około 300 osób²²⁹.

Apel o powołanie nowej, wobec braku popularności wśród poznańskich studentów „starej” organizacji, zaowocował powstaniem 3 X 1956 r., Tymczasowego Środowiskowego Rewolucyjnego Komitetu Studentów w Poznaniu. Komitet wyłonił się z RO ZSP UAM i WSE. Na jego czele stanął Kazimierz Wolnikowski. Obok niego na UAM zawiązała się kilkudziesięcioosobowa grupa ZMK „Odrodzenie”, a także Związek Młodzieży Demokratycznej²³⁰. Trzeba nam przy tym

²²⁵ A.A. Łuczak, *O październikowcach. ZSP...*

²²⁶ Jednodniówka, wydana przez Zarząd Uczelniany ZMS UAM 1 X 1958 r. przez redakcję w składzie: M. Bresiński, Z. Dwornicki, G. Jossemowa, W. Sapejko, Z. Srebro, H. Ziętek. Za: J. Gomoliszek, *Uniwersyteckie pisma studenckie w Polsce w latach 1945–1989*, Toruń 2011, s. 156.

²²⁷ J. Gomoliszek, *Uniwersyteckie pisma...*, s. 72.

²²⁸ Tamże, s. 73. Por. I. Skórzyńska, *Teatry poznańskich studentów...*, s. 44–46.

²²⁹ W. Braniecki, *Towarzysze, rewolucja trwa...! Dyskusja o ZMP, „Nasze Sprawy” 1956*, 10. Cyt. za: A. Czubiński, *Materiały z sesji naukowej UAM...*, s. 164–165.

²³⁰ A. Czubiński, *Materiały z sesji naukowej UAM...*, s. 166–167.

dobrze rozumieć to nawoływanie młodych do rewolucji, które było zjawiskiem powszechniejszym, najbardziej wymownym w środowisku warszawskim²³¹, ale obecnym także w innych ośrodkach akademickich, jako przede wszystkim chęć odebrania władzy partyjnym karierowiczom i przekazania jej w ręce prawdziwie zaangażowanych w budowę socjalistycznego społeczeństwa młodzieżowych działaczy, którzy nie dla własnej korzyści, ale dla dobra ogółu chcieli ożywić rewolucję społeczną, o której sądzili, że powiedzie się ona o tyle, o ile uda się naprawić błędy i powrócić do idei sprawiedliwości społecznej jako wartości nadrzędnej. „To nie idee ZMP się skompromitowały [wyjaśniał podczas jednego z posiedzeń poznańskich władz organizacji Jerzy Górnzy], lecz poszczególni ludzie reprezentujący organizację”²³².

W 1955 r. wyrazicielem tej przemiany stało się, dotąd nudne i szampowe, „Po prostu” – „trybuna” – jak to ujęła Hanna Świda-Ziemba, „z której «buntownicy» ZMP mogli głosić «prawdę o rzeczywistości» i własną nową ideologię. Było to najbardziej poczytne pismo okresu odwilży”²³³. Odkryciem „Po prostu” tamtego czasu była młoda polska inteligencja, której warunki pracy i życia, nijak się miały do propagandowych haseł władzy ludowej awansu społecznego, choć byli to ludzie, którzy ponieśli największe koszty odbudowy kraju w trybie przyspieszonej modernizacji. Na fali popularności „Po prostu”, w Poznaniu „Nasze Sprawy” przemianowano w październiku 1956 r. na „Wyboje” – pismo studentów i młodej inteligencji – organ ZW ZMP. Decyzję o powołaniu pisma podjęto podczas prezydium ZW ZMP 4 IX 1956 r. Jak pisze Antoni Czubiński, zatwierdzono wtedy skład redakcji „Wybojów”, a także jej budżet. Przy tym skład redakcji szybko „wymancypował się spod kurateli organizacji, a pismo przekształciło się we wspólny organ ZW ZMP i RO ZSP”²³⁴.

Do [...] pierwszego numeru [wspominał Włodzimierz Braniecki] mnie właśnie kazano napisać artykuł wstępny. Nazwałem go „Słowa na wadze”. Patetyczne te słowa z lekka były, trzeba to teraz przyznać. Nie wolne też od przygnębienia: „Czemu tu tak duszno?”. Ale było tam i takie stwierdzenie, że młodzi biorą teraz odpowiedzialność za rządy mas, nie dla mas. Za to, by lud był gospodarzem, a nie jedynie współgospodarzem kraju²³⁵.

²³¹ „Na przełomie maja i czerwca na różnych wydziałach Uniwersytetu Warszawskiego [pisze Marek Wierzbicki] powstało kilka grup rewolucyjnych, a władzę w uczelnianym zarządzie ZMP przejęła grupa radykalnych działaczy, w której skład wchodził: Krzysztof Pomian, Jacek Kuroń, Andrzej Garlicki, Karol Modzelewski, Jacques Bimberg, Andrzej K. Wróblewski, Stanisław Gebethner”. Cyt. za: M. Wierzbicki, *Związek Młodzieży Polskiej...*, s. 429.

²³² A. Czubiński, *Materiały z sesji naukowej UAM...*, s. 168.

²³³ H. Świda-Ziemba, *Młodzież PRL...*, s. 282. Por. A. Leszczyński, *Sprawy do załatwienia. Listy do «Po Prostu» 1955–1957*, Warszawa 2000.

²³⁴ A. Czubiński, *Materiały z sesji naukowej UAM...*, s. 165–166.

²³⁵ W. Braniecki, «*To są ikony dróg*». «Wyboje». *Pismo studentów i młodej inteligencji Wielkopolski*, „Kronika Miasta Poznania” 2005, 3, s. 52.

„Nasze Sprawy” i „Wyboje” były dla poznańskich środowisk studenckich lokalną, ale bardzo ważną przestrzenią wymiany myśli na temat następujących po sobie lawinowo wydarzeń od czerwca 1956 r. do września roku 1957. Jeszcze w „Naszych Sprawach” dyskutowano referat Chruszczowa i jego konsekwencje dla młodzieży akademickiej, a już na łamach „Wybojów” opublikowano tekst młodych poznańskich intelektualistów w sprawie wydarzeń w Poznaniu w czerwcu 1956 r. i oficjalnego stosunku władz PRL do tych wydarzeń jako głos krytyczny pod adresem tych ostatnich, co sprawiło, że jego publikacji odmówiły inne poznańskie redakcje²³⁶. W październiku 1956 r. redakcja przygotowała i opublikowała Rezolucję Studentów Poznania z października 1956 r. w sprawie sytuacji w kraju:

Żądamy [oświadcza mi między innymi wiecujący studenci] zlikwidowania sieci stałych stacji zagłuszających i zlikwidowania kontrrewolucyjnych uprawnień cenzury [...]. Niech się strzeże reakcja stalinowska – rewolucję i niepodległość kraju obronić potrafimy²³⁷.

Historię powstania tej rezolucji przypomniał jeden z czołowych redaktorów „Wybojów” Władysław Braniecki, gdy pisał:

21 października w Domu Studenckim im. Hanki Sawickiej [...] odbył się wiec. Kończyły się obrady VIII Plenum KC PZPR. Wiec zorganizowała redakcja „Wybojów”, a uczestniczyli w nim m.in. Władysław Markiewicz i Wincenty Kraśko. Po burzliwej dyskusji uchwalono rezolucję. Nazajutrz przyszedłem przed południem do redakcji, mieściła się ona już wtedy w lokalu przy Kościuszki, i zastałem pustki. Sekretarka powiedziała, że wszyscy są na wiecu w uniwersytecie. Pobiegłem, spóźniony wszedłem na balkon. Ktoś przemawiał, Aula Uniwersytecka, wypełniona po brzegi, odpowiadała oklaskami. I ten ktoś na mównicy powiedział: „Uchwalmy teraz rezolucję!” Wtedy z sali rozległy się okrzyki: „«Wyboje» mają już rezolucję! Czytać rezolucję «Wybojów»!” Wiec prowadził rektor Alfons Klafkowski. Zapytał: „Jest ta rezolucja «Wybojów»?” Stałem na balkonie w jakimś płaszczku, z teczką pod pachą, a w niej była tamta rezolucja podjęta na wczorajszym wieczornym wiecu. Zbiegłem z balkonu, pobiegłem na trybunę. Pierwszy raz w życiu miałem takie audytorium. Gdy skończyłem czytać, wszyscy wstali, zaczęli śpiewać „Jeszcze Polska nie zginęła”. Dziewczęta płakały²³⁸.

Także studenckie „Wyboje” domagały się wzniesienia w Poznaniu pomnika Bohaterstwa Ludu Wielkopolskiego z uwzględnieniem ofiar Czerwca '56²³⁹.

Zarówno „Nasze Sprawy”, jak i później „Wyboje” były też miejscem, gdzie studentki i studenci publikowali wiersze, satyry, humoreski, recenzje i minire-

²³⁶ J. Topolski, J. Maciejewski, A. Malewski, *W sprawie uniwersyteckiej rezolucji, „Wyboje” 1956*, 6, s. 7.

²³⁷ *Rezolucja Studentów Poznania, „Wyboje” 1956*, 3, s. 1.

²³⁸ W. Braniecki, *«To są ikony dróg»...*, s. 52.

²³⁹ Tamże, s. 53.

portażę oraz eseje na temat studenckich inicjatyw teatralnych, kabaretowych, literackich, co nie dziwi wzięwszy pod uwagę, że część składu redakcji stanowili też aktorzy sceny studenckiej lub osoby z nimi zaprzyjaźnione. W „Naszych Sprawach” obok Michała Misiornego – redaktora naczelnego, pisali Zdzisław Romanowski, Włodzimierz Braniecki, Kazimierz Braun, Janusz Goćkowski, Maciej Kozłowski, Maria Strzembosz, Kazimierz Szymał i Jan Urbanowicz²⁴⁰. W „Wybojach” również kierowanych przez Michała Misiornego publikowali poeci, publicyści, literaci, eseiści, studenci, młodzi pracownicy nauki, robotnicy i profesorowie, a wśród nich między innymi: Elżbieta Czerwińska, Maciej Maria Kozłowski, Eugeniusz Wachowiak, Ryszard Danecki, Józef Ratajczak, Konrad Sutarski, Kazimierz Młynarz, Edward Pieścikowski, Gerard Górnicki, Czesław Michniak, Kazimiera Iłakowiczówna, Włodzimierz Odojewski, Kazimierz Kummer, Adam Kochanowski, Antoni Badoń, Bohdan Czarnocki, Waław Wilczyński, Andrzej Malewski, Marek Konarz, Antoni Czubiński, Jerzy Piński, Jerzy Ziomek, Jarosław Maciejewski, Jerzy Kmita, Jerzy Topolski, Stanisław Matyja²⁴¹. A także, jak wspominał Włodzimierz Braniecki, Adam Mickiewicz...

W numerze ósmym zamieściliśmy jego „Odę do młodości”; wiersz ten opublikowany został także w numerze dziewiątym. Trzeci raz chcieliśmy wydrukować „Odę do młodości” w numerze dziesiątym, na miejsce zdjętego przez cenzurę tekstu. Cenzura już się jednak na to nie zgodziła, argumentując: „Co wy tak tego Mickiewicza...”. Dopiero, w którymś z następných numerów, gdy cenzura zapomniała o wieszczu, ale nie o konfiskacie kolejnego artykułu, „Odę do młodości” znowu naszym czytelnikom i przyjaciółom przypomniał²⁴².

W maju 1957 r. poznańscy studenci odzyskali też własne święto – pierwsze po wojnie Juwenalia. Jednym z ich organizatorów i uczestników był Kazimierz Braun, który wspominał:

przemawiałem z [...] balkonu [Collegium Minus UAM] [...]. Pamiętam to niesamowicie zupełnie przeżyć, emocję mówcy, na cześć którego wiwatuje 100 tysięcy ludzi. Od tego czasu rozumiem, że granie na nastrojach tłumu to zbrodnia, a demagodzy to ludzie choczy, zbrodni. [...] Ogłaszałem jakieś studenckie przywileje na Juwenalia. Coś w rodzaju, że przez trzy dni mogą jeździć tramwajami za darmo, że gdzieś wydaje się darmowe piwo...

²⁴⁰ J. Gomoliszek, *Uniwersyteckie pisma...*, s. 72–73. Por. I. Skórzyńska, *Teatry poznańskich studentów...*, s. 44–45.

²⁴¹ W. Braniecki, «*To są ikony dróg*»..., s. 53.

²⁴² Tamże. W tym miejscu warto dodać, że 24 XII 1955 r. patronem Uniwersytetu Poznańskiego ogłoszono oficjalnie Adama Mickiewicza. Ponadto, po latach zakazów wystawiania w polskim teatrze dramatu romantycznego, w tym Mickiewiczowskich *Dziadów*, a to w związku z doktryną socrealizmu, w roku 1955 Mickiewicz, podobnie jak Słowacki, ale także wybrane dzieła Szekspira, zaczęły wracać na afisze teatrów dramatycznych, w tym studenckich vide „Wieczór Trzech Króli” w poznańskim STD, o czym była już mowa.

jakieś takie głupoty. Było tego z 10 punktów. I po każdym wiwaty i brawa tysięcy ludzi. Oczywiście nie dlatego, że coś będzie za darmo, ale dlatego że wolność! To były symbole wolności. I upajali się nimi nie tylko studenci, ale wszyscy mieszkańcy miasta. Po raz pierwszy po wojnie – wolne zgromadzenie ludowe, nie zaprogramowany wiec. Wolność publicznego gadania, co się chce, a nie oficjalne przemówienia. [...] Wtedy też byłem pierwszy raz przesłuchiwany UB. Już na swoje konto, nie rodzinne. Było to w ramach dochodzenia w sprawie grupy przebierańców, która pojawiła się w studenckim pochodzie w czasie Juwenaliów. Byli to „repatrianci z ZSRR” – studenci w poplamionych „fufajkach”, w kajdankach, o kijach. Twarze mieli umazane teatralnymi szminkami w kolorach brązu, siności, czerwieni. Ta charakterystyka pozwoliła mi twardo argumentować, że nie wiem, kto to był, gdyż umalowali się nie do poznania²⁴³.

Wczesną jesienią 1957 r. decyzją KW PZPR i w analogii do decyzji władz centralnych w sprawie „Po prostu”, redakcję poznańskich „Wybojów” także zamknięto²⁴⁴. Przeciwno tym ostatnim wytoczono zarzuty, jak pisał Braniecki,

o brak ideowości, błędną, szkodzącą socjalizmowi linię pisma. Mnie osobiście zarzucono wykroczenia przeciw internacjonalizmowi, gdyż w 1956 roku zamieściłem w „Wybojach” artykuł „Uwagi nieco cyniczne”, rzeczywiście dworujący dosyć nieprzystojnie z pomnika Józefa Wissarionowicza Stalina w Pradze. Bo na pytanie, „gdzie są inni ludzie, stojący za Stalinem”, odpowiadano: „Już mu weszli”²⁴⁵.

Pod koniec roku 1957 po odwilży nie było już śladu, a duch Października '56 przygasał. Nim jednak to nastąpiło poznańscy studenci na fali entuzjazmu wywołanego dojściem do władzy Władysława Gomułki, podobnie jak uniesienia, które wywołało zwycięstwo obozu gomułkowskiego w starciu z Kremlem, nie tylko upomnieli się o ofiary Czerwca '56, ale także o węgierskie ofiary sowieckiej inwazji oraz o polskich więźniów politycznych okresu stalinizmu. O ile w przypadku Węgier byli oni jednymi z wielu, którzy (podobnie jak w całej Polsce) ofiarnie oddawali krew na rzecz węgierskich ofiar powstania, zbierali/składali dary rzeczowe i palili znicze na placu Mickiewicza²⁴⁶, o tyle w przypadku więźniów politycznych, była to szeroko zakrojona akcja pomocy prawnej i rzeczowej zainaugurowana przez studentów poznańskiej WSR i „Grupy z Szewskiej”, ale wsparta także przez studentów z innych poznańskich uczelni, w tym z UAM, gdy między grudniem 1956 r. i lutym 1957, nie tylko zbierali oni dary dla tychże więź-

²⁴³ K. Braun, *Rozdarta...*, s. 47–48. Także: I. Skórzyńska, *Teatry poznańskich studentów...*, s. 61–62.

²⁴⁴ O okolicznościach „zawieszenia”, a w istocie zamknięcia „Po prostu” i towarzyszących tej decyzji manifestacjach studenckich Zob. D. Rafalska, *Likwidacja «Po prostu»*, „Gazeta Polska”, dodatek specjalny IPN, 7 XI 2008, s. I–II. Zamknięcie redakcji pisma symbolicznie uznano za koniec krótkiego okresu demokratyzacji życia społecznego w Polsce (październik 1956–wrzesień 1957).

²⁴⁵ Tamże.

²⁴⁶ Szerzej: N. Wójtowicz, *Solidarność polsko-węgierska '56 w relacjach prasy*, „Biuletyn IPN” 2006, 10, s. 35–41. Por. w odniesieniu do poznańskich studentów A.A. Łuczak, *O październikowcach. ZSP...*, s. 230.

niów, ale także wydali dwie rezolucje, Rezolucję studentów poznańskich uczelni do Sejmu PRL w sprawie reaktywowania „Patronatu” oraz Rezolucję studentów poznańskich uczelni do ministra sprawiedliwości w sprawie rozwiązania w Polsce problemu więźniów politycznych²⁴⁷. Jak pisze Bartłomiej Noszczyk: „Studenci skupieni w KSPWP [Komitet Studencki Pomocy dla Więźniów Politycznych] przygotowali w Poznaniu punkty zbierania darów dla «politycznych»”²⁴⁸. Jeden z trzech takich punktów mieścił się przed Aulą UAM i był wyjątkowy, jako że „stół, przy którym dyżurowali studenci, przykryto tam biało-czerwoną flagą, wiszącą na gmachu tej uczelni podczas zrywu niepodległościowego w Poznaniu w czerwcu 1956 r.”²⁴⁹. Choć studenci uzyskali wszystkie niezbędne zgody na przeprowadzenie zbiórki, byli zastraszani z zapowiedzią ich wyrzucenia ze studiów włącznie.

Odpowiedzialność za te działania ponosili najprawdopodobniej występujący incognito funkcjonariusze aparatu policyjnego. Mimo to władze uczelniane na czele z rektorem UAM prof. Alfonsem Klafkowskim [...] były przychylnie akcją zorganizowanej przez KSPWP; w świetle znanych dotychczas źródeł zaangażowanych w nią studentów nie spotkały z tego powodu żadne szykany ze strony uczelni²⁵⁰.

* * *

Na uniwersytetach w Europie Środkowo-Wschodniej [pisze John Connelly] nie było „powrotu do pluralizmu” po 1956 roku, ponieważ pluralizm na nich nigdy nie został całkowicie zlikwidowany. Historii nie udało się stłumić. W Polsce zwarta profesura utrzymała swoją pozycję i udaremniła podjęte przez komunistów próby zaszczerpienia nowej świadomości studentom pochodzenia robotniczego i chłopskiego. [...] W Polsce i na ziemiach czeskich częściowo przekształcone uniwersytety stały się, od lat pięćdziesiątych po lata osiemdziesiąte, zacysem, zarówno znaczącej intelektualnej kontestacji, jak i oddolnego nacisku na rzecz zmian. W szczególności polscy i czescy studenci należeli do najaktywniejszych oponentów skostniałych komunistycznych reżimów w 1956, 1968, 1980 czy 1989 roku²⁵¹.

Swój udział w tym procesie miały też poznańskie studentki i studenci, w tym społeczność akademicka Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

²⁴⁷ B. Noszczyk, *Solidarność poznańskich. Komitet Studenckiej Pomocy dla Więźniów Politycznych i jego kontynuacja w postaci akcji «rodzin zastępczych» (1956–1959)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2016, 28, s. 118.

²⁴⁸ Tamże, s. 86–87. Także tam szerzej na temat działalności Towarzystwa Jezusowego w Poznaniu i zawiązaniu się „grupy z Szewskiej” przede wszystkim wśród studentek i studentów WSR w Poznaniu.

²⁴⁹ Tamże.

²⁵⁰ Tamże.

²⁵¹ J. Connelly, *Zniewolony Uniwersytet...*, s. 377.

6. Pokolenie małej reformy i wielkiego buntu okresu małej stabilizacji

Poznaliśmy się [wspominał swoje pierwsze spotkanie z Wojciechem Burtowym, studentem poznańskiej polonistyki i poetą, jego kolega z roku profesor Edward Balcerzan] w lipcu 1956 roku. Na asfalcie poznańskich ulic niedaleko Collegium Maius można było czytać czerwcowe wyroki historii zapisane śladami pancernych gąsienic. Ale nas, ówczesnych maturzystów startujących na studia wyższe, trwożyło przede wszystkim to, na co mogliśmy mieć wpływ bezpośredni – pokonanie egzaminacyjnych barier. Pierwszy dzień był „pisemny”, drugi „ustny”. Dzień pisemny pokazał nas sobie wszystkich na raz w monumentalnej Auli Uniwersyteckiej jako tłum ludzi wyglądających prawie – jeśli nie brać pod uwagę odmienności płci – identycznie. Tak samo uroczystych, granatowo-białych lub ciemnoszaro-białych, pochylonych nad rękopisami. Dzień „ustny” wystraszoną „wiaruchną” ustawił w kolejce alfabetycznej. Można było już nas odróżnić, wyplątywać z masy, dzielić wedle charakterów i sposobów zachowania²⁵².

Obaj bohaterowie tego wspomnienia dostali się na wymarzone studia i w październiku 1956 rozpoczęli swój pierwszy rok akademicki. Był to rok doniosły ze względu na wydarzenia w kraju i bloku wschodnim, w Poznaniu i w środowisku akademickim miasta. Na Uniwersytecie oczekiwano zmian formułując zarzuty pod adresem partii i rządzących za „stalinowskie porządki” i postulaty przywrócenia autonomii uczelni wyższych²⁵³. W tym klimacie 10 IX 1956 r. pojawiła się nowelizacja ustawy o szkolnictwie wyższym i pracownikach nauki potencjalnie kończąca „okres ubezwłasnowolnienia Uniwersytetu” i usuwająca ograniczenia wolności uprawiania nauki i prowadzenia dydaktyki. Najważniejszym zapisem noweli było przywrócenie wybieralności władz szkół wyższych, w wyniku czego nowym rektorem UAM w roku akademickim 1956/1957 został profesor Alfons Klafkowski²⁵⁴. Właściwe zmiany w szkolnictwie wyższym zadekretowane zostały ustawą z listopada 1958 r., której uchwalenie poprzedziły gorące dyskusje środowiskowe. Jak pisał Edmund Makowski, był to spór o kształt uniwersytetu jako instytucji autonomicznej i apolitycznej w opozycji do uniwersytetu podległego partii i politycznie zaangażowanego²⁵⁵. Ustawa z listopada 1958 r. nie pozostawiła jednak wielkich złudzeń – uniwersytet nadal miał służyć umacnianiu socjalizmu w Polsce, a to znaczy działać w ramach określonych przez PZPR i pod jej kontrolą. W porównaniu z okresem stalinowskim sytuacja szkolnictwa wyższego, podob-

²⁵² E. Balcerzan, *Wojciech Burtowy (1939–1969)*, [w:] *Klub «Od nowa» 1958–1970*, Poznań 2011, s. 240.

²⁵³ E. Makowski, *Rozwój Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w latach 1956–1980*, [w:] *Alma Mater Posnaniensis...*, s. 234.

²⁵⁴ Tamże. Cyt. źródło: *Kronika Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu za rok akademicki 1956/1957*, s. 4–5, 41–42.

²⁵⁵ E. Makowski, *Rozwój Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w latach...*, s. 234.

nie jak panująca na uczelniach wyższych atmosfera, uległy jednak pozytywnej zmianie. Na UAM ograniczono wymóg i kontrolę obecności wykładowi ideologicznej kursów dla studentów, z zamknięciem Katedry Marksizmu-Leninizmu włącznie. Jednak po 1958 r. „partia uznana została «faktycznie za kierowniczą siłę polityczną»”²⁵⁶. Zaostrzenie kursu władzy wobec środowisk akademickich była więc tylko kwestią czasu.

Już w roku 1959 na podstawie zarządzenia ministra obrony narodowej wprowadzono do programu studiów wojskowe szkolenia studentów.

Z reguły zajęcia takie wpisane były w program IV lub V roku, czyli trwały rok, niekiedy 3 lata w wymiarze około 500 godzin, a ich niezaliczenie skutkowało nieukończeniem studiów niezależnie od wyników z pozostałych przedmiotów. Były to przede wszystkim wykłady o charakterze propagandowym oraz ćwiczenia militarne, w związku z tym nie brakowało na nich różnorodnych form indoktrynacji. Istotne jest to, że prowadzili je z reguły emerytowani wojskowi, tzw. frontowcy, co miało gwarantować pożądaną jakość treści przekazywanych młodzieży [...]”²⁵⁷.

Tak zwane studium wojskowe, a wcześniej ćwiczenia i obozy w tym zakresie, przez cały okres ich obowiązywania do 1989 r. były przedmiotem krytyki studentów i źródłem niekończących się anegdot i żartów²⁵⁸.

Gdy idzie o organizacje młodzieżowe, w tym studenckie, po samorozwiązaniu się ZMP, na scenie pozostały, jak to ujął Edmund Makowski, stosunkowo najbardziej apolityczne ZSP i AZS²⁵⁹. Jeszcze w okresie Października Zrzeszenie zjednało sobie poznańskich studentów, jak wspominał Alojzy Andrzej Łuczak, stanowczymi posunięciami względem skompromitowanej władzy. Jesienią 1956 r. międzyuczelniany Tymczasowy Środowiskowy Komitet Rewolucyjny Studentów doprowadził do zdjęcia ze stanowiska I sekretarza KW PZPR Jana Izidorczyka:

Grupa gniewnych działaczy weszła do gabinetu „Pierwszego” [wspominał Łuczak]. Ten grzecznie poprosił: „Pozwólcie towarzysze, ja sam wyjdę, tylko jeszcze metkę zapakuję”. Bo do stołówki KW „rzucili” właśnie parę sztuk kiełbasy, która normalnie była nie do zdobycia. Wyprowadzili go z gmachu²⁶⁰.

Działacze poznańskiego ZSP uczestniczyli także w sesji Miejskiej Rady Narodowej, gdzie dyskutowano o potrzebach społeczności akademickiej Poznania. Podczas sesji, mówił Łuczak, przedstawiono władzom miasta postulaty studenckie, w tym

²⁵⁶ Tamże, s. 235. Cyt. źródło: APP, KU PZPR UAM, sygn. 8, bez paginacji.

²⁵⁷ V. Wróblewska, «Pomniki folkloru», czyli anegdoty studenckie czasów PRL-u w Internecie, „Literatura Ludowa” 2016, 5/1, s. 22.

²⁵⁸ Tamże, s. 22 i n.

²⁵⁹ E. Makowski, *Rozwój Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w latach...*

²⁶⁰ A.A. Łuczak, *O październikowcach. ZSP...*, s. 230.

potrzebę budowy domu kultury studenta, usprawnienie komunikacji do osiedla studenckiego na Winogradach, wydzielenia kwater studenckich w domach pozostających pod nadzorem Wydziału Kwaterunkowego, przekazania studentom pomieszczenia na kawiarnię i kabaret, utworzenia studenckiej stołówki dietetycznej, budowę obiektów sportowych na Cytadeli i w Kiekrzu, przyspieszenie budowy pomnika Adama Mickiewicza i pomnika Bohaterów Ludu Wielkopolskiego²⁶¹.

Wiele z tych postulatów w późniejszym okresie zostało zrealizowanych²⁶², co nie mogło umknąć uwadze studentów i, co przysporzyło ZSP popularności w kolejnych latach kosztem dwóch innych organizacji działających na uczelniach wyższych – Związku Młodzieży Socjalistycznej oraz Związku Młodzieży Wiejskiej. Te ostatnie, zdaniem Ryszarda Stemplowskiego, były znacznie mniej skłonne akceptować pluralizm organizacyjny i ideowy niż ZSP i w tym sensie bliższe były właśnie rozwiązaniem ZMP²⁶³. Na UAM, pisał Edmund Makowski, oba te związki (ZMS i ZMW) „z trudem poszukiwały miejsca wśród studentów [...]”. W końcu 1960 r., gdy ZSP liczyło 2602 członków, ZMS tylko 304, a ZMW 112²⁶⁴. Mimo prób uprzywilejowania pozycji ZMS, jego rola polegała przede wszystkim na organizowaniu świąt państwowych i politycznych, czynów społecznych i prowadzeniu działalności ideowopolitycznej dla przyszłych członków partii²⁶⁵. Krystyna Kofta, pisarka i absolwentka poznańskiej polonistyki w latach sześćdziesiątych pisała, że jej mąż należał w czasie studiów do ZSP, a ona sama nie zapisała się do żadnej organizacji.

Po skończonych studiach [wspominała pisarka] chodziłam z obiegówką, by „zdać” książki, które pożyczyłam, musiałam też mieć jakiś papier ze związku studentów. Poszłam do przewodniczącego. Siedział w swoim pokoju, gdzie przyjmował interesantów. Jak prawdziwy działacz otworzył szufladę, poszperał poprzewracał jakieś papierowe teczki, wyjął jedną, wyszukał jakiś papier i podał mi go. Zobaczyłam napisane na maszynie wezwanie do wykonania „obowiązkowej pracy społecznej”. Pod tym dopisek „Praca społeczna nie może być obowiązkowa”. Tak, to ja napisałam, ale się nie podpisałam. Powiedział, że ktoś złożył donos, on nie ma z tym nic wspólnego. – Miałam rację, że się do was nie zapisałam, rozumiem naturę donosiela, ale żeby przechowywać to przez lata? To już jest system – powiedziałam i wyszłam²⁶⁶.

Wraz z Październikiem '56 dokonały się pozytywne zmiany, gdy idzie o Duszpasterstwo Akademickie w Poznaniu:

²⁶¹ Tamże, s. 231.

²⁶² Tamże, s. 232.

²⁶³ R. Stemplowski, *Zrzeszenie Studentów Polskich...*, s. 113.

²⁶⁴ E. Makowski, *Rozwój Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w latach...*, s. 235.

²⁶⁵ Tamże, s. 236.

²⁶⁶ K. Kofta, *Kofta kobieta zbuntowana. Autobiografia*, Warszawa 2013, s. 212.

Studenci zażądali [jak pisze Dariusz Jaworski], aby dominikanie mogli znowu działać – i zakaz został zniesiony, a metropolita poznański (już abp Antoni Baraniak) w listopadzie 1957 r. poprosił zakonników o ponowne roztoczenie opieki nad studentami²⁶⁷.

Drugim ośrodkiem pracy duszpasterskiej obok dominikanów była w Poznaniu wspomniana już „Szewska”, trzecim „Grobla”.

Dominikanie [pisze dalej Jaworski], obok pracy formacyjnej, nastawieni byli na działania masowe: msze, trybuny duszpasterskie na kształt średniowiecznych debat, rekolekcje, pielgrzymki. „Grobla” koncentrowała się na kontakcie indywidualnym. „Tam dominowała pracowita cisza, czyli działania poradniczo-formacyjne, kierownictwo duchowe”²⁶⁸.

W latach sześćdziesiątych DA w całej Polsce stało się przedmiotem kontroli władzy, a jego działalność rozpracowywały służby bezpieczeństwa, których pracownicy operacyjni obecni byli na niemal wszystkich studenckich spotkaniach. „Do kościoła Dominikanów w Poznaniu w 1961 r. [czytamy w krótkim opracowaniu na temat historii DA] w czasie nabożeństwa wtargnęła milicja, aby «rozwiązać nielegalne zebranie»”²⁶⁹. Duszpasterstwa były szczególnie cenzurowane w roku milenijnym 1966, gdy – było to widoczne zwłaszcza w Poznaniu – o świeckość lub religijność obchodów konkurowały ze sobą Partia i Kościół. Ta pierwsza zawłaszczając centrum miasta i plac Mickiewicza, podczas gdy Kościół gromadził wiernych wokół katedry św. Jana na Ostrowie Tumskim. W obchodach religijnych udział brały także przedstawicielstwa DA²⁷⁰.

W związku ze zmianą ustawy o szkolnictwie wyższym w roku 1958, na UAM powołano przy prorektorze do spraw nauczania Komitet Koordynacyjny Organizacji Młodzieżowych w składzie: przedstawiciele studentów, sekretarz KU PZPR oraz kurator domu studenckiego. To zmusiło do centralizacji i integracji działań organizacji młodzieżowych, w tym studenckiego ZSP na uczelni, ale nie pozbawiło Zrzeszenia roli wiodącej. Strukturę komitetu tworzyły trzy komisje: nauki, gdzie powołano instytucję opiekunów grup studenckich I roku studiów spośród starszych studentów – tzw. doradcy grupy studenckiej, organizowano wykłady dla studentów pierwszych lat i sprawowano opiekę nad kołami naukowymi; kultury i oświaty działającej w „Bratniaku” przy ul. Dożynkowej oraz w „Klubie pod Maskami” mieszczącym się w Nowym Domu Akademickim im. Hanki Sawickiej, gdzie – wspólnie z innymi świetlicami – „obok działalności rozrywkowej były prowadzone na szeroką skalę dyskusje z zakresu tematyki społeczno-politycznej

²⁶⁷ D. Jaworski, *Dominikański holding...*

²⁶⁸ Tamże.

²⁶⁹ S.A. Bogaczewicz, K. Jarkiewicz, *Duszpasterstwo Akademickie w Polsce po Drugiej Wojnie Światowej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, 2 (4), s. 44.

²⁷⁰ Tamże, s. 46.

w ramach spotkań z przedstawicielami świata kulturalnego i politycznego. Poważną rolę w tej pracy spełniały także zespoły teatralne²⁷¹. Ponadto powołana przez komisję nauki instytucja „doradcy grupy studenckiej” przewidywała pomoc w nauce i kontrolę postępów kształcenia najmłodszych studentów, a także spotkania z kandydatami podczas rekrutacji²⁷². Z kolei w zakresie opieki nad kołami naukowymi, domeny o którą ZSP walczyło na uczelniach od roku 1950, było to ich aktywizowanie, koordynowanie działań kół według dyscyplin w wymiarze regionalnym i ogólnopolskim oraz troska o ich prawdziwie naukowy charakter²⁷³. Jak pisał Tadeusz Klanowski, na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych na UAM „nie we wszystkich [...] kołach zaobserwować można było równy stopień zaangażowania się w pracy. Obok bardzo aktywnych istniały i takie, które działalność swoją ograniczały do odbywania sporadycznych spotkań”²⁷⁴. Były jednak koła godne uznania, a wśród nich wymienione przez Klanowskiego: Koło Chemików (Ogólnopolski Zjazd Naukowy Studenckich Kół Chemików, Wieczory Chemii Eksperymentalnej); Koło Biologów (Ogólnopolski Zjazd nt. ochrony przyrody), Historyków (dwa Ogólnopolskie Zjazdy Studenckich Kół Naukowych z okazji 1000-lecia Państwa Polskiego), a ponadto koła: Etnografów, Archeologów, Historyków Sztuki, Filologów, Językoznawców, Socjologów i Filozofów, które także miały na koncie konkretne sukcesy²⁷⁵. Trzecia komisja zajmowała się sprawami socjalno-bytowymi studentów, w tym rozdziałem stypendiów i warunkami życia w akademikach. Te poprawiły się nie tylko ze względu na wciąż żywą pamięć odwilży i Października, ale przede wszystkim w związku z poprawą sytuacji gospodarczej kraju, a co za tym idzie bytową studentów, którzy nadal korzystali ze stypendiów pieniężnych zwyczajnych, pieniężnych zasiłków losowych, bezgotówkowych stypendiów mieszkaniowych oraz pomocy rzeczowej (stołówki, domy studenckie), ale teraz w większym zakresie. W roku akademickim 1958/1959 na 2512 studentów UAM, w tym 1028 zamieszkałych w DS-ach ze stypendiów państwowych korzystała ponad połowa z nich (1409 osób)²⁷⁶. Z kolei w roku akademickim 1959/1960 pojawiły się stypendia fundowane przez zakłady pracy, jako sposób na zdobywanie przyszłych pracowników, z których korzystało od 38 studentów w pierwszym roku do aż 563 cztery lata później²⁷⁷. Jak wynika z analizy podań studenckich kierowanych do Wydziałowych Komisji Stypendialnych UAM, ich sytuacja rodzinna i finansowa była nadal bardzo zróżnicowana:

²⁷¹ T. Klanowski, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza...*, s. 167–168.

²⁷² Tamże.

²⁷³ Por. R. Stemplowski, *Zrzeszenie Studentów Polskich...*, s. 135.

²⁷⁴ T. Klanowski, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza...*, s. 167.

²⁷⁵ Tamże.

²⁷⁶ Tamże, s. 172.

²⁷⁷ Tamże, s. 173.

Proszę o przyznanie mi zasiłku [pisała jedna ze studentek w roku 1956]. Pewna suma pieniędzy potrzebna mi jest na odebranie od krawca zimowego płaszcza. Nie chciałabym zbyt obciążać budżet domowego, ponieważ obecnie ojciec jest chory i nie może pracować[zasiłek przyznano]²⁷⁸.

Ojciec mój nie żyje. Wraz z siostrami, które uczą się, jestem na utrzymaniu matki, ponieważ ojczym nie chce nas utrzymywać [w 1962 r. przyznano stypendium fundowane i mieszkaniowe]²⁷⁹.

Uprzejmie proszę o przydzielenie mi bonu stołkowego na jeden semestr. Prośbę swą motywuję tym, że rodzice nie mogą w okresie pół roku zapewnić mi całkowitego utrzymania. Ze względu na skomplikowaną sytuację finansową pieniądze otrzymane od nich wystarczają mi jedynie na opłacenie mieszkania. Poza tym zaznaczam, że do tej pory prośby podobnej nie wnosiłam[1963 r. na podaniu odręczny dopisek opiekuna roku: „warunki stud. [...] – winnu wystarczyć na pokrycie kosztów utrzymania”]²⁸⁰.

Zwracam się z prośbą o zaakceptowanie chociażby w minimalnym stopniu mojej prośby o poszczególne formy pomocy materialnej [zwyczajne stypendium pieniężne – częściowe, stypendium stołkowe – obiady i prawo do zamieszkania w doku studenckim za ustaloną odpłatnością], ponieważ opiekunowie moi nie udzielają mi prawie żadnej pomocy materialnej, a formalne stosunki wręcz nie istnieją. Stan ten trwający od kilku lat predestynuje mnie do powyższej prośby [1971 r., zgoda udzielona]²⁸¹.

Podobnie jak w poprzednim dziesięcioleciu, także w latach sześćdziesiątych studenci podejmowali prace sezonowe, uczestniczyli też w programach Ochotniczych Hufców Pracy i korzystali z oferty Studenckich Spółdzielni Pracy na przykład „Akademik”, które działały przez cały okres PRL pod auspicjami organizacji młodzieżowych, w tym przede wszystkim ZSI²⁸².

Koniec lat pięćdziesiątych i pierwsza połowa lat sześćdziesiątych, to czas tak pożądaney na UAM zmiany dotyczącej infrastruktury, który wciąż niedoinwestowany zyskał teraz szansę na rozbudowę bazy dydaktycznej i socjalnej. Starania o zmianę warunków pracy i życia wspólnoty akademickiej rozpoczęły się jeszcze w roku 1956, gdy podczas wspomnianego już posiedzenia Rady Miejskiej Poznania, rektor Alfons Klafkowski upomniał się o zwrot zajętego przez komendę Milicji Obywatelskiej budynku Banku Spółek Raiffeisena (Collegium Iuridicum), który to budynek wrócił do UAM latem 1957 r.²⁸³ Do końca lat sześćdziesiątych trwały starania i prace przy budowie Collegium Philosophicum (potem Novum) przy ulicy Marchlewskiego (al. Niepodległości), które nie ob-

²⁷⁸ Archiwum UAM, sygn. 233, k. 9.

²⁷⁹ Archiwum UAM, sygn. 341/30, k. 35.

²⁸⁰ Archiwum UAM, sygn. 194, k. 21.

²⁸¹ Archiwum UAM, sygn. 824/3803, bez numeru.

²⁸² T. Klanowski, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza...*, s. 169.

²⁸³ M. Michalski, *Miejsce Uniwersytetu...*, s. 195–196. Cyt. źródło: Archiwum UAM, Protokoły obrad Senatu UAM, posiedzenie z 1 IV 1957 r., pkt II, s. 71.

jęły jednak, planowanej w tym samym czasie budowy Collegium Phisicum (po drodze brakowało funduszy, zmieniano lokalizację budowy, aż po jej realizację na Morasku, jednak dopiero na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, gdy ponownie ruszyły prace na późniejszym nowym kampusie uniwersyteckim). Collegium Novum było oddawane do użytku etapami w latach 1968–1971 i pomieściło nauki historyczne oraz filologiczne²⁸⁴. Trwające ponad dekadę odrażanie budowy Collegium Phisicum skomplikowało tymczasem sytuację Collegium Chemicum, gdzie chemicy pracowali razem z fizykami. Budynek Chemicum, poważnie zniszczony podczas walk o Poznań w 1945 r., pod koniec lat pięćdziesiątych był nie tylko przepełniony, ale nie spełniał też wymogów bezpieczeństwa pracy związanych z działalnością licznych tam laboratoriów. Jak pisze Maciej Michalski „zdarzały się zatrucia, a niesprawna instalacja centralnego ogrzewania uniemożliwiała prowadzenie zajęć dydaktycznych zimą. Dodatkowo, drewniane stropy uniemożliwiały zainstalowanie precyzyjnej aparatury, a wielokrotnie naprawiana instalacja elektryczna i wodno-kanalizacyjna wymagały natychmiastowego remontu”²⁸⁵. Kłopoty dotknęły też Bibliotekę Uniwersytecką, a to ze względu na ciasnotę i niepowodzenie planów jej rozbudowy, co spowodowało że w latach 1964–1968 powstały punkty biblioteczne na wydziałach, które z czasem przekształciły się w biblioteki przypisane do poszczególnych jednostek UAM²⁸⁶. Po 1951 r., po podziale Uniwersytetu, dysponował on dwoma własnymi akademikami: Domem Akademickim im. Hanki Sawickiej oraz Domem Medyków, mieszczących się przy al. Stalingradzkiej (obecnie al. Niepodległości). Oba były przepełnione. Dodatkowo, w roku 1956 Dom Medyków (był to jeden z postulatów zrewoltowanych studentów), przekształcono w szpital uniwersytecki. W zamian studenci otrzymali blok B przy ul. Dożynkowej – późniejszy „Babilon” – na osiedlu Winogrady, który został oddany do użytku w roku akademickim 1957/1958. Nadal jednak Uniwersytet cierpiał na brak DS-ów, stąd jego studentów kwaterowano również w akademikach pozostałych poznańskich szkół wyższych, o ile oczywiście taka możliwość istniała. W 1959 r. Najwyższa Izba Kontroli wskazała w raporcie, że „zagęszczenie w akademikach Uniwersytetu wynosi 160%”²⁸⁷. Uczelnia pilnie potrzebował zatem nowych DS-ów, ale i tutaj planowanie, projektowanie i wykonanie inwestycji przedłużało się w nieskończoność. W pierwszej połowie lat sześćdziesiątych w planie rozwoju UAM znalazła się wreszcie budowa najpierw

²⁸⁴ Tamże, s. 203–204. Cyt. źródło: Archiwum UAM, Protokoły obrad Senatu UAM, posiedzenie z 4 XI 1968 r., pkt 31, s. 139–140; także E. Makowski, *Rozwój Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w latach...*, s. 236.

²⁸⁵ M. Michalski, *Miejsce Uniwersytetu...*, s. 206. Cyt. źródło: Archiwum UAM, Protokoły obrad Senatu UAM, posiedzenie z 6 XI 1961 r., pkt 8, s. 63–65.

²⁸⁶ E. Makowski, *Rozwój Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w latach...*, s. 237.

²⁸⁷ M. Michalski, *Miejsce Uniwersytetu...*, s. 205. Cyt. źródło: Archiwum UAM, Protokoły obrad Senatu UAM, posiedzenie z 3 X 1960 r., pkt 30, s. 49.

dwóch, a potem już tylko jednego akademika przy ulicy Zwierzynieckiej. Jak pisze Maciej Michalski, argumentem była rosnąca liczba studentów studiów dziennych, w 1951 r. (po podziale UP) było ich 2700, ale już w roku 1963 – 3600. Spośród tych 3600 studentów tylko $\frac{1}{4}$ mogła liczyć na miejsce w akademiku. A byli też studenci zaoczeni – w 1963 r. w liczbie 3700 osób, którzy w weekendy potrzebowali w mieście miejsc noclegowych²⁸⁸. Co prawda przez krótki czas UAM był posiadaczem przekształconej w dom studencki „Nawojki” – bursy na poznańskich Ogrodach, a to dzięki włączeniu w roku akademickim 1968/1969 w struktury UAM Wyższego Seminarium Nauczycielskiego, ale już w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych „Nawojka” stała się budynkiem dydaktycznym²⁸⁹. Prawdopodobnie dlatego, że jako akademik wymagałaby ona dużych nakładów finansowych ze strony uczelni. Jej stan był bowiem, jak stwierdził Państwowy Inspektor Sanitarny, fatalny:

[...] w Domu Studenckim „Nawojka” Uniwersytetu Poznańskiego, [...] stwierdzono brudne ściany i odpadający tynk w pokojach mieszkalnych i w pomieszczeniach urządzeń sanitarnych [...]. W pozostałych domach studenckich warunki sanitarno-higieniczne były właściwe²⁹⁰.

W drugiej połowie lat sześćdziesiątych ukończono prace przy budowie akademika przy ul. Zwierzynieckiej. Ten trzynastopiętrowy budynek nazwano „Jowita”, choć przyjęła się też jego nieoficjalna nazwa „Akumulatory”, a to ze względu na ogromny neon, jaki zamontowano na dachu budynku. Do upowszechnienia nazwy „Akumulatory” przyczynił się też Klub Studencki o tej samej nazwie, który mieścił się na parterze DS „Jowita” (1968). W nowym akademiku, jak pisze Przemysław Turlej:

[...] miało być modnie i nowocześnie, ale po poznańsku oszczędnie. [...] Akumulatory były przez lata jednym z najbardziej pożądanych akademików w mieście. Głównie przez widok z okien na stare miasto i świetny dojazd. Najbliżej stąd było na wszystkie wydziały UAM-u. Studenci pierwszego roku nie mieli szans na metę w Jowicie. [...] Pierwszaki mogły wejść co najwyżej na stołówkę. A przy odrobinie szczęścia – do Akumulatorów, klubu muzycznego, który okrył się sławą już po kilkunastu koncertach i nie mniej słynnej awangardowej galerii Akumulatory 2. [...] Najstarsi mieszkańcy wspominają, że w pokojach Jowity były ładne meble. Dziś nazwano by je designerskimi i kosztowałyby krocie. Projektanci wstawili niewiele szafek i półek, za to zgrabnych,

²⁸⁸ M. Michalski, *Miejsce Uniwersytetu...*, s. 207. Cyt. źródło: Archiwum UAM, Protokoły obrad Senatu UAM, posiedzenie z 12 X 1966 r., pkt 4, s. 8.

²⁸⁹ M. Michalski, *Miejsce Uniwersytetu...*, s. 213–214. Cyt. źródło: *Sprawozdanie z działalności UAM w roku akademickim 1975/1976*, s. 30.

²⁹⁰ Archiwum UAM, sygn. 662/4, k. 31. Informacja dot. stanu sanitarno-higienicznego domów studenckich na terenie miasta Poznania w związku z pismem Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej – Departamentu Inspekcji Sanitarnej z dnia 5 XII 1973.

starannie wykonanych w drewnie lub sklejce. Do tego wygodne łóżko i fotelik, mała lampka i duża emaliowana nad stołem. Niczego więcej nie potrzebował wtedy przybysz z prowincji. Miał po jednej sztuce każdej części garderoby, zdjęcie rodziców i książkę do nabożeństwa. To po co mu było więcej półek?²⁹¹

Ze względu na doskonałą lokalizację i nienachalną nowoczesność oraz funkcjonalność „Jowita” pełniła też regularnie rolę hotelu dla gości targowych, w 1974 r. potrzebnych było na przykład aż 200 miejsc dla wystawców i gości targów TAKON-74²⁹². W „Jowicie” była też stołówka, która mieściła się, podobnie jak dziś, w przybudówce na parterze budynku z wejściem od strony ul. Zwierzynieckiej. Zastąpiła ona czasowo tę znajdującą się w DS im. Hanki Sawickiej, kiedy budynek akademika poddano gruntownemu remontowi²⁹³.

W połowie lat siedemdziesiątych UAM dysponował trzema stołówkami, w tym wspomnianą już stołówką w „Jowicie” (nr 18, 240 miejsc, „zdolność produkcyjna” 960 posiłków), przy ul. Stalingradzkiej (nr 1, w DS im. H. Sawickiej, 280 miejsc, 1120 posiłków) oraz przy ul. Szamarzewskiego (nr 10, 120 miejsc, 480 posiłków)²⁹⁴. Oprócz stołówek studenci poznańscy mieli do dyspozycji również w tym czasie dziesięć tanich bufetów, z których korzystało dziennie do 200 osób (bufet ul. Marchlewskiego 6), a z bufetu przy ul. Marchlewskiego 126 nawet do 550²⁹⁵.

W roku 1963 podjęto decyzję o budowie dwóch kolejnych akademików UAM, tym razem na osiedlu studenckim „Obornicka”. Miał to być kompleks socjalny dla studentów UAM i WSR, w ramach którego planowano także budowę nowoczesnego ośrodka zdrowia. Jak pisze Maciej Michalski, w 1967 r. budowa pierwszego z dwóch uniwersyteckich domów przy Obornickiej

była na tyle zaawansowana, że zaczęto rozważać nadanie mu nazwy. Organizacje studenckie zgłosiły kilka propozycji: „Harenda”, „im. M. Curie-Skłodowskiej” oraz „Chata za wsią”. Największą popularność zyskała nazwa pierwsza, jednakże sprawa ta jeszcze wracała na posiedzenia Senatu. W sprawozdaniach za lata 1969–1972 funkcjonowały już nazwy „Zbyszko” i „Jagienka”. [...] Obydwa akademiki oddano do użytku do końca 1968 r.²⁹⁶

²⁹¹ P. Turlej/garvest, *Grubo ciosany wdzięk Jowity*, Blog Miasta dla Ludzi, <http://garvest.com/brutalny-urok-jowity,2692.html> [dostęp: 4 I 2019].

²⁹² Archiwum UAM, sygn. 662/4, k. 44. Pismo z MNSWiT do Rektora B. Miśkiewicza.

²⁹³ M. Michalski, *Miejsce Uniwersytetu...*, s. 225–226. Por. K. Smura, *Hanka 2 czyli reaktywacja*, „Życie Uniwersyteckie” 23 II 2018, <http://uniwersyteckie.pl/zycie/hanka2-czyli-reaktywacja> [dostęp: 10 I 2019].

²⁹⁴ Archiwum UAM, sygn. 662/4, k. 75. Dane liczbowe liczby miejsc i możliwości produkcyjnych stołówek studenckich, rok akademicki 1974/1975.

²⁹⁵ Archiwum UAM, sygn. 662/4, k. 76. Dane liczbowe dot. tanich bufetów.

²⁹⁶ M. Michalski, *Miejsce Uniwersytetu...*, s. 227. Źródła: AUAM Protokoły obrad Senatu UAM, posiedzenie z 4 XII 1967 r., pkt 3, s. 98. Archiwum UAM, Protokoły obrad Senatu UAM, posiedzenie z 6 V 1968 r., pkt 4, s. 264; B. Miśkiewicz, *Dzieje Uniwersytetu...*, s. 469.

O przełomowym, ze względu na oddanie do użytku dwóch nowych akademików na UAM, roku akademickim 1967/1968 obszernie pisze na swoim bloku Irena Kuczyńska, wówczas studentka I roku rusycystyki. Jej małe studium codzienności pokazuje nie tylko warunki życia w DS, ale także funkcjonowanie poznańskiej komunikacji, czy sieci barów i stołówek, co było szczególnie ważne ze względu na wciąż skromne środki finansowe jakimi dysponowali ówcześni studenci.

Już nie pamiętam [pisze Kuczyńska], czy pod Aulę Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, gdzie była inauguracja roku akademickiego, podeszłam czy podjechałam ten jeden przystanek z dworca głównego. Miałam na sobie czarną elegancką sukienkę z białym kołnierzykiem, jasny płaszczyk, szpilki, torebkę. W drugiej ręce dźwigałam torbę podróżną. **Tak** w październiku 1967 roku wyglądała większość studentów pierwszego roku, przyjeżdżających do Poznania. [...]

Ci z UAM kręcili się wokół Collegium Minus, gdzie był rektorat i wszystkie dziekanaty. Tu w kasie odbierało się przyznane stypendia, skierowania do stołówki czy miejsce w akademiku.

I tu słów kilka o pomocy stypendialnej dla studentów w czasach Gomułki. Student, który pochodził z rodziny wielodzietnej (jak moja, gdzie było nas pięcioro uczących się i pensja taty do podziału) i mógł udokumentować niskie dochody, miał szansę na stypendium finansowe, darmowe miejsce w czteroosobowym pokoju w akademiku, bony do stołówki. Ja miałam przyznane darmowe obiady.

Po inauguracji roku akademickiego, dowiedziałyśmy się, że żeński akademik przy ul. Obornickiej, w którym mamy miejsca przyznane, będzie oddany dopiero w listopadzie, a na razie zamieszkamy w wynajętych przez uczelnię kwaterach.

Trafiłam [...] na pokój gdzieś na Łazarzu blisko Collegium Philosophicum [...]. Obiady miałam w stołówce akademika „Hanka” [...]. Wielki gmach z pokojami czteroosobowymi albo i bardziej licznymi (piętrowe łóżka), był podzielony na dwie części: męską i żeńską. Przepływu pomiędzy obu częściami nie było. [...]

Ewentualne odwiedziny płci brzydkiej w soboty i w niedziele po południu. Ale o tym dowiedziałam się dopiero później, kiedy wreszcie w listopadzie zamieszkałam w żeńskim akademiku „Jagienka”, bo tam też wstęp dla panów był tylko w soboty i w niedziele. [...]

Jeśli ktoś myśli, że życie w takim babinie było nudne i brak facetów na co dzień doskwierał, to się myli. Był luz, życie towarzyskie kwitło w kuchniach, w pokojach nauki, dziewczyny mogły się poruszać swobodnie w domowych sukienkach czy w warkoczach na głowie.

Prawdziwym wyzwaniem był czteroosobowy pokój. Każda dziewczyna z innego domu, inaczej wychowana, z innymi priorytetami i potrzebami i trzeba było to wszystko jakoś pogodzić.

A wtedy do Poznania na uniwersytet zjeżdżali ludzie ze Szczecina, Słupska, Koszalina, Zielonej Góry, Głogowa, nie mówiąc o całej Wielkopolsce.

Pierwsza zima w „Jagience”, która stała „na wydmuchu”, wśród niskich domków, ogrodów i pól, była koszmarem. Ciągłe nam było zimno. Przez nieszczęsne okna strasznie wiało, koce nie wystarczały. Za oknem wisiały siatki z jedzeniem, bo lodówki ani pralek w akademiku nie było. Jedna łazienka z prysznicami na pół piętra, jedna kuchnia gazowa, żelazko do wypożyczenia.

Przed odwiedzinami facetów w niedziele, odbywało się wielkie sprzątanie, pucowanie, gotowanie, pachniało pastą do podłogi. A oni, zostawiając w portierni legitymacje,

wchodzili do pokoju od 15.00. Mogli tam być do 21.00. Ale byli gośćmi całego pokoju. [...]

Pierwsze zderzenie z rzeczywistością dużego miasta było trudne. Trzeba było sobie samemu organizować życie z daleka od domu. Było stypendium, trochę grosza i jedzenia z domu i twarda szkoła życia w czteroosobowym pokoju w akademiku.

Dlatego bardzo szybko odnalazłam drogę do Biblioteki Uniwersyteckiej na Ratajczaka i Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk na ul. Mielżyńskiego, gdzie w spokoju można było czytać mało dostępne lektury.

Zdarzało się, że był w bibliotece na wydziale tylko jeden podręcznik na całą grupę a przecież nie było ani ksera, ani dyktafonu, ani telefonu. Trzeba było czytać i robić notatki. A potem wracać do akademika, gdzie toczyło się życie, czyli pranie, gotowanie, sprzątanie [...].

W akademiku „Jowita” na Zwierzynieckiej mieszkają panie i panowie oraz małżeństwa. Za mnie był to akademik żeński, gdzie panowie wchodzili tylko na zaproszenie i to dwa razy w tygodniu. [...]

Były przy Placu Wolności bary mleczne, gdzie za parę złotych można było zjeść pomidorową i klopsa w białym sosie z ziemniaczkami, albo na śniadanie mleko i bułkę z serem²⁹⁷.

W latach sześćdziesiątych zmienił się nie tylko klimat studiowania, ale także i sami studenci. Miasto i Uniwersytet oferowały im znacznie więcej, niż tylko studia. A wartość awansu społecznego określało teraz pospołu wykształcenie i miejski styl życia. Było to możliwe ze względu na rozwój infrastruktury miejskiej, w tym kulturalnej miasta, podobnie jak sfery konsumpcji. Stąd brały się nie tylko nowe miejskie rytuały bywania w kawiarniach, restauracjach, na koncertach, spektaklach i dansingach, ale także nowy awangardowy repertuar instytucji kultury, które po okresie socrealizmu, chętnie sięgały po nowe teksty i muzykę, filmy i książki promując przy okazji, w czym ogromny udział miała kultura popularna, nowe wzorce postaw i zachowań, wyglądu i sposobów bycia.

Polska rewolucja (po)październikowa [wspominał Edward Balcerzan] uwodziła nas wolnością beztroski, kultem nowej cielesności, radykalna odnowa prezencji, jakże różnej od tego, co do niedawna widywało się na socrealistycznych plakatach, w filmach, w „kalendarzach robotniczych”. Nową cielesność ozdabiała nowa muzyka (jazz), nowa rytmika taneczna i rekreacyjna (rock and roll, hula-hoop), uwyrażniały nowe mody, już nie karykaturalnie bikiniarskie (skarpetki Tyrmanda), lecz gustownie „egzystencjalistyczne” (czarne golfy), szalowe sztywne halki, „cztery koła na falbanach”, o których śpiewał warszawski Teatr na Tarczyńskiej Mirona Białoszewskiego²⁹⁸.

W latach 60. [zanotowała Irena Kuczyńska] ulice poznańskie miały zupełnie inne nazwy: św. Marcin to była Armii Czerwonej z kamienicami zarówno po jednej jak i po drugiej stronie ulicy. [...].

²⁹⁷ I. Kuczyńska.pl blog, *50 lat temu rozpoczynałam studia w Poznaniu. Dzisiaj z sentymentem wspominam ten czas*, 11 X 2017, <http://irenakuczynska.pl/50-temu-rozpoczynałam-poznaniu-studia-dzisiaj-sentymentem-wspominam-czas/> [dostęp: 12 XII 2018].

²⁹⁸ E. Balcerzan, *Wojciech Burtowy...*, s. 20.

Kultowa dziś ul. Półwiejska z deptakiem i Starym Marychem była ul. Dzierżyńskiego, przy której były prywatne sklepiki z butami. To tam kupiłam sobie buty typu „beatlesówki”, krzyk mody epoki The Beatels. A środkiem uliczki pędził tramwaj na Wilgę.

Plac Wolności był i jest, podobnie jak ul. 27 grudnia z Teatrem Polskim. Tylko teatr był jakby cofnięty, przed nim stały kamieniczki pełne sklepów. [...] Były fajne kawiarnie „W-Z” na ul. Fredry dostępna dla studentów raz w miesiącu po stypendium, „Pół czarnej” na ul. Głogowskiej, winiarnia „Słowiańska” za Okrągłakiem, herbaciarnia „Družba” na ul. Ratajczaka [...] ²⁹⁹.

Wraz z odwilżą w niebyt odeszła moda bikiniarska wśród młodych, znana bardziej z ulic warszawskich niż poznańskich. Natomiast teraz i w kolejnych dziesięcioleciach studenci wykazywali się niespotykaną wcześniej inwencją w zdobywaniu, wykonywaniu i dobrze strojów. Do końca lat osiemdziesiątych, aby się modnie ubrać uprawiano „powszechnie domowe szycie i przerabianie niemodnych ubrań dostępnych w sklepach na odzież modną. Zachęcały do tego zwłaszcza gazety, takie jak: „Świat Mody”, „Przekrój”, w którym publikowała Barbara Hoff, ale też „Filipinka” ³⁰⁰. Bywalcy poznańskich klubów studenckich z przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych wspominali dziewczęta w szerokich, układanych na sztywnych halkach spódnicach i obcisłych prostych sweterkach z rękawem 3/4. Mężczyźni, choć na początku dekady karierę zrobił czarny golf (także zresztą wśród dziewcząt), dość szybko przestawili się na białe koszule z dużym kołnierzem i krawatem oraz garnitury z charakterystycznymi wąskimi spodniami. W latach sześćdziesiątych studenci, choć zapewne nie było tak na co dzień, odróżniali się od innych mieszkańców miasta, hołdując w stroju minimalizmowi, który jednak zwracał powszechną uwagę swoją niewymuszoną elegancją. Gdy idzie o kobiety polegał on na stopniowym odkrywaniu ich kobiecości jako atrybutu młodych wykształconych i coraz bardziej niezależnych osób. Krystyna Kofta pisała o podarowanych jej eleganckich damskich szpilkach, w których nogi wydawały się jeszcze dłuższe ³⁰¹, a Irena Kuczyńska o szpilkach, w których przyjechała do Poznania na inaugurację roku akademickiego ³⁰².

Chodziłam już wtedy do liceum plastycznego [wspominała Kofta] i taka moda [szpilki, kapelusz, dopasowany kostium, duże klipsy] wydawała mi się strasznie mieszcząnska. Jednak wyróżniała się na ulicy, a to było coś. Mój brat dzierzył duże pudło. Okazało się, że to był prezent imieninowy dla mnie. Teresa umiała słuchać, usłyszała więc kiedyś w moim głosie podziw dla szpilek. Wchodziły wtedy nieśmiało w modę. To od niej dostałam te pierwsze szpilki. Miały wyszukany kolor złamanej szarością zieleni. Nosiłam je przez wiele lat do szarej sukienki koloru sól z pieprzem. Matka uszyła mi ją z czyjegós

²⁹⁹ I. Kuczyńska, *Też uciekałam...*

³⁰⁰ S. Chorążyczewska, Komentarz do wystawy INSPIRACJE MODĄ PRL-U NOWE POKOLENIE, <http://uap.edu.pl/media/2015/05/komentarz-do-wystawy-w-IPN.pdf> [dostęp: 12 I 2019].

³⁰¹ K. Kofta, *Kofta kobieta zbuntowana...*, s. 200.

³⁰² I. Kuczyńska, *Też uciekałam...*

palta, swojego lub Basi. Była dwurzędowa z przedwojennymi czarnymi guzikami [...]. Takiej sukienki nie powstydziliby się żaden superprojektant³⁰³.

W drugiej połowie lat sześćdziesiątych do głosu doszli młodzi polscy projektanci, wzrosła produkcja konfekcji gotowej i to ta odzież zaczęła kształtować wygląd ulicy, w tym także studentów. Po buncie obyczajowym drugiej połowy lat pięćdziesiątych młodzież okazała się też tą grupą (dziś powiedzielibyśmy doceLOWĄ), która z jednej strony zaczęła wyznaczać trendy w modzie, a z drugiej była wdzięcznym adresatem nowych oryginalnych pomysłów polskich projektantek i projektantów, zdolna docenić ich garderobiane eksperymenty. Tymczasem więc powoli wychodziły z mody szerokie spódnice, a w ich miejsce pojawiały się coraz krótsze i węższe, zakładane do dopasowanych sweterków czy krótkich żakietów lub kurtek, chętnie, choć niezbyt często skórzanych. Na licznych fotografiach studenckich bywalczyń i bywalców „Od nowy” dobrze widać, jak dziewczęta „smukleją” w coraz węższych spódnicach, zgrabnych kobiecych garniturach i dopasowanych krótkich płaszczkach, a chłopcy „luzują”, zamieniając sztywne marynarki na gładkie swetry w serek, choć nadal zakładane do koszul i krawatów, tyle że teraz coraz częściej non ironowych³⁰⁴.

„Wielkie przełomy [pisał Edward Balcerzan] czerpią energię z dwóch żywiołów: intelektualnego i zabawowego. Równie ważne są w nich troska i beztroska”³⁰⁵. Właśnie tak. Pokolenie małej reformy i wielkiego buntu, jak je nazwała Hanna Świda-Ziemia, w okresie stalinowskim było dziećmi, co jednak nie uchroniło go od traumy wywołanej stalinizmem i uzbroiło na przyszłość. Skutkowało to odrzuceniem ideologicznego, a co za tym idzie organizacyjnego, zaangażowania młodych, ich nieufnością wobec skrajnych postaw i poglądów, pragmatycznym podchodzeniem do wszelkich inicjatyw zbiorowych i oficjalnych. Jednocześnie przynależność do organizacji studenckich czy partii była dla nich oczywista, czasami potrzebna, często korzystna, innym razem pozbawiona sensu. A ponieważ władza ludowa odstąpiła od polityki przymusu zrzeszania się, młodzi odzyskali prywatność, którą teraz mogli spożytkować dla siebie, stawiając na indywidualność i na małe grupy przyjacielskie i koleżeńskie, w których celowało już pokolenie obyczajowego buntu, wypracowując ów nowy styl bycia i życia także dla swoich następców. Była jednak różnica, wchodząc w relacje koleżeńskie, pisała Świda-Ziemia, młodzi ignorowali teraz różnice wieku czy pochodzenia, poszukując w grupie bliskich sobie ludzi inspiracji i nowych środków ekspresji. Temu dążeniu do tworzenia nieformalnych grup, w obrębie których studenci spędzali bardzo dużo czasu, towarzyszyła zauważalna już wcześniej tendencja do bycia w parze, a co za tym idzie wczesne studenckie małżeństwa, których

³⁰³ K. Kofta, *Kofta kobieta zbuntowana...*

³⁰⁴ A. Pelka, *Z [politycznym] fasonem. Moda młodzieżowa w PRL i NRD*, Gdańsk 2013, s. 70–96.

³⁰⁵ E. Balcerzan, *Wojciech Burtowy...*, s. 20.

spoiwem było wspólne spędzanie czasu na wykładach, w bibliotece, na wakacjach, w klubach i na prywatkach, w teatrze, kinie, i na koncertach, niekoniecznie natomiast głębokie i trwałe uczucia. Ciekawi świata młodzi pokolenia małej reformy i wielkiego buntu byli nieortodoksyjni, otwarci na różne tradycje intelektualne, kultywujący studiowanie jako formę bycia. Niemały udział w tej przemianie miał fakt, jak pisała Świda-Ziemba, że po 1956 r. na uczelni wróciło wielu dawnych profesorów. Teraz to oni nadawali ton uniwersyteckiej dydaktyce przekonani, że odwilż i Październik przyniósł trwałe i pozytywne zmiany w kraju, czym chętnie dzielili się ze swoimi studentami nie tylko podczas obowiązkowych kursów, ale także w ramach kół dyskusyjnych, i nie tylko na uczelni, ale także w klubach studenckich czy w artystycznych piwnicach³⁰⁶. Istotnym wyznacznikiem bycia studentem nadal bowiem w latach sześćdziesiątych było uczestnictwo w kulturze.

Młodzi z bardziej kulturalnie zaangażowanych środowisk [pisała Świda-Ziemba] stworzyli obowiązkowy zestaw: książek, które należy przeczytać, filmów czy sztuk, które należy oglądać, imprez w których „wypada” uczestniczyć. [...] Kryterium oceny innych i siebie stanowiło właśnie to, czy „uczestniczy się w kulturze”, czy zna się dzieła, czy choćby nazwiska należące do środowiskowego kanonu³⁰⁷.

Był [...] klubik w Bibliotece Uniwersyteckiej z zadziwiająco tanią herbatą [wspominał Lech Raczak, w latach 60. student poznańskiej polonistyki i aktor Studenckiego Teatru Ósmego Dnia]. Tam spędzaliśmy godziny – gadając. Towarzystwo się powtarzało: Barańczak, Krynicki [...]. Piotr Frydryszek, Janusz Grot, Marek Kirschke, Waldek Leiser. Kto tam jeszcze się przewijał? No, Ania Bryłka, obecnie Barańczakowa, Ruta Zylberg – poetka [...]. Marcin Bajerowicz, dziennikarz w „Głosie Wielkopolskim”. Marcin też był poetą w tym czasie. [...] Mówię o ludziach, z którymi się wtedy dyskutowało. Myślę, że więcej o literaturze i sztuce, a mniej o codzienności politycznej³⁰⁸.

W 1967 roku w lutym [notowała Krystyna Kofta] [...] „Byliśmy w ciągu 10 dni, 2 x na koncercie Stompersi i NOVI, na 2ch wystawach (Hasiór, Witkacy), 3 x w kinie (Pogarda, Boccaccio ‘70, Gamoń), 2 x u Jacka, 1 x u Olesia i codziennie w barku na Paderewskiego na kawie”. W tym samym miesiącu: „Trochę czytałam Etienne Gilsona teoretyczne opracowanie Abelarda i Heloizy, b. ciekawe. Ale to nie to, co chciałabym dzisiaj przeczytać”. A tu notatka z 21 lutego 1967: „Zaczęły się zajęcia, ale dzisiaj mam dzień wolny. [...] Czytam *Gubernatora* Penna W. i zastanawiam się, dlaczego do tej pory ta książka nie wpadła mi w rękę. Jest znakomita. [...] Dla przyjemności czytam *Boya Szkice o literaturze*”³⁰⁹.

Uczestnictwu w kulturze towarzyszył też, zwłaszcza w środowiskach studenckich, zauważalny już w okresie odwilży pęd do tworzenia własnej kultury. Były to wcale udane próby rozwijania własnych talentów i zainteresowań, co

³⁰⁶ H. Świda-Ziemba, *Młodość PRL...*, s. 339–365.

³⁰⁷ Tamże, s. 352–353.

³⁰⁸ L. Raczak, *Wprowadzenie do... część pierwsza wywiadu-rzeki z Lechem Raczakiem. Rozmawiają E. Obrębowska-Piasecka, I. Skórzyńska, P. Piasecki*, „Poznański Przegląd Teatralny” 1992, 2, s. 126–127.

³⁰⁹ K. Kofta, *Kofta kobieta zbuntowana...*, s. 204.

było tym bardziej zrozumiałe, że okres „małej stabilizacji” określał też sposób w jaki studenci postrzegali swoją przyszłość, pokładając nadzieję, że zarówno w sensie ekonomicznym, jak i politycznym najgorsze jest już za nimi³¹⁰. Charakteryzując to pokolenie, Henryk Słabek wskazuje, że odżegnawszy się w okresie po odwilży od polityki, było ono głodne „szkoły, pieniądza i władzy”³¹¹. Potrzebę władzy i pieniądza mogła zaspokoić praca, a dobrą pracę – edukacja i najlepiej wyższe wykształcenie.

W stosunku do stanu z końca lat trzydziestych [pisze Słabek] spośród porównywanych czternastu krajów Polska dokonała w pierwszym powojennym okresie bodajże największego postępu. W 1960 r. udział studentów w społecznej strukturze tylko w Holandii był wyższy niż w Polsce; wskaźniki wszystkich pozostałych zachodnioeuropejskich krajów, wyrażające liczbę studentów na 10 tys. ludności, ustępowały polskiemu³¹².

W tym samym czasie wśród krajów socjalistycznych największy odsetek studiujących notowały Polska i Rumunia (tuż po Jugosławii). Ta dobra tendencja utrzymywała się do końca lat siedemdziesiątych³¹³. Była też ona dobrze widoczna na UAM, gdzie w latach 1958/1959–1967/1968 liczba studentów stacjonarnych przyjmowanych na I rok studiów wzrosła z 842 do 1567, a ogólna liczba studiujących z 2832 w roku akademickim 1956/1957 do 5939 w roku akademickim 1968/1969³¹⁴. Choć limity przyjęć na studia już dawno przekroczyły możliwości lokalowe UAM, liczba przyjmowanych rosła z roku na rok. Nie wszyscy mieli tyle szczęścia, aby po pozytywnym zdaniu egzaminu wstępnego otrzymać miejsce na wymarzonej kierunku. Jedną z poznańskich studentek na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych – Olena, której ojciec – inteligent, perswadował zdobycie wykształcenia wyższego, nie dostała się na takie wymarzone studia, podjęła jednak pracę zawodową, co zapewniło jej przyjęcie na biologię w kolejnym roku³¹⁵. Ojciec innego kandydata, tym razem na studia prawnicze, po dwóch nieudanych próbach syna wstąpienia w szeregi pierwszorzeczników w 1967 r., posunął się dalej i wystosował list do J. Cyrankiewicza z prośbą o pomoc:

[...] Jako b. pięcioletni więzień polityczny koncentracyjnego obozu „Sachsenhausen” zwracam się z gorącą prośbą do Obywatela Prezesa i Opiekuna Lagrowców o łaskawą pomoc w przyjęciu mego syna [...] na I rok Wydz. Prawa Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu [...]. Nadmieniam, że wymieniony mimo zdania pozytywnie egzaminu

³¹⁰ H. Świda-Ziemba, *Młodzież PRL...*, s. 354–355.

³¹¹ H. Słabek, *O społecznej historii Polski 1945–1989*, Warszawa 2009, s. 425.

³¹² Tenże, *Powojenna infrastruktura bytowania i demograficzny potencjał Polaków (na tle porównawczym)*, „Dzieje Najnowsze” 25, 1993, 3, s. 62.

³¹³ H. Słabek, *Powojenna infrastruktura bytowania...*, s. 64–65.

³¹⁴ E. Makowski, *Rozwój Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w latach...*, s. 239.

³¹⁵ Olena (PL1950). Badania przeprowadzono w ramach projektu sfinansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2013/10/HS3/00482.

już drugi raz nie został przyjęty na studia. Te przeszkody i trudności w sprawie studiów syna bardzo mnie gnębią i coraz bardziej zapadam na zniszczonym w łagrze zdrowiu, a ostatnio już dwa miesiące choruję – mam jednak nadzieję, że władza Polski Ludowej pomoże mi jako byłemu lagrowcowi i pracownikowi przemysłu węglowego, by syn mój mógł być przyjęty na wydział prawa jako zwykły student lub w ostateczności tymczasowo jako wolny słuchacz³¹⁶.

W tym czasie rekordowo rósł też odsetek studiujących kobiet. Dla nich studia były zresztą czymś więcej niż tylko kwestią awansu społecznego czy nawoływania partii, aby stały w szeregu budowniczych socjalistycznej gospodarki. W relacjach poznańskich studentek w latach sześćdziesiątych pojawia się charakterystyczny dla pokolenia „małej stabilizacji” rys, ich silnej motywacji do studiowania nie tylko ze względu na późniejszą karierę zawodową, ale także, aby dzięki niej zapewnić sobie niezależność i bezpieczeństwo, którego ich rodzicom, zwłaszcza matkom z pokolenia wojennego, tak bardzo brakowało, gdy zabrakło w domu mężczyzn.

Mój ojciec [mówiła Bożena], to też jest ciekawe, za porzucenie studiów nie chciał ze mną rozmawiać. Że rzuciłam studia. Że go zawiodłam, że jestem zwykłą babą, która się babcze w pieluchach i garnkach, a nie o to mu chodziło. I jak poszłam na studia ekonomiczne też nie był zadowolony, bo to nie był uniwersytet [...] ³¹⁷.

Dostałam takie przekonanie, że muszę być samodzielna [mówiła przywołana już Olena]. Pamiętam [...] takie zdanie mojego ojca, „Wiesz czym się różni pani inżynier od pani inżynierowej?” [...] Że trzeba być samodzielnym [...], mama też zresztą uważała, że trzeba się uczyć, wiedza była też dla niej ważna, żeby się dobrze uczyć. I wielokrotnie się opowiadało, że jakiś tam w L. [...] człowiek dzielił sobie bochenek chleba na 7 części i dziennie miał taką rację, bo studiował [...] ³¹⁸.

O ile w całym dwudziestoleciu międzywojennym [pisze Agata Zysiak] [w Polsce] wykształcono 800 tysięcy studentów, to w czasie PRL 2 mln otrzymało dyplomy wyższych uczelni, notowano też „dużą ruchliwość edukacyjną, czyli osiąganie kolejnych szczebli wykształcenia przez osoby z różnych klas i warstw społecznych” ³¹⁹.

Ten charakterystyczny dla całego okresu PRL proces międzygeneracyjnego awansu społecznego około roku 1965 zaczął jednak wyhamowywać, a struktura społeczna zamykać się na awans osób o najniższych kapitałach, najczęściej pochodzących z rodzin robotniczych i chłopskich. W różnym czasie stosowano jednak kryteria wspierające kandydatów na studia. Pisałyśmy, że pod koniec lat czterdzie-

³¹⁶ Archiwum UAM, sygn. 596/14, k. 58, pismo odręczne. Niecały miesiąc później syn został przyjęty na studia decyzją Prorektora J. Wojtczaka; tamże, k. 61.

³¹⁷ Bożena (PL1941). Badania przeprowadzono w ramach projektu sfinansowanego z ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2013/10/HS3/00482.

³¹⁸ Olena (PL1950). Badania jak wyżej.

³¹⁹ Więcej: A. Zysiak, *Punkty za pochodzenie...*, s. 216.

stych i w latach pięćdziesiątych o przyjęciu na studia mogły decydować względy pochodzenia, a już na pewno przynależność do organizacji młodzieżowych czy partii. W tamtym czasie (od roku 1951), ale także w kolejnych dziesięcioleciach za wsparcie młodych w staraniach o miejsce na studiach odpowiadały też ich środowiska szkolne czy szerzej lokalne opiniujące ich kandydatury w postaci tzw. „Kart kandydata na pierwszy rok studiów wyższych”, wypełnianych i sygnowanych zarówno przez przewodniczącego Szkolnej Komisji Rekrutacyjnej, przedstawicieli Komitetu Rodzicielskiego, Zarządu Powiatowego ZMP lub innej organizacji, jak i także przez Zakładowe Organizacje Związkowe (w cz. I takiej opinii) i przewodniczącego Powiatowej Komisji Rekrutacyjnej i członków Komisji³²⁰. Te ostatnie PKR zlikwidowano w 1956 r., pozostały natomiast SKR³²¹. Kwestionariusz zawierał, oprócz „standardowych” rubryk (data i miejsce urodzenia, pochodzenie społeczne, aktywność społeczna i przynależność organizacyjna, przyjęty/nie przyjęty na studia itp.) również charakterystykę kandydata pod kątem jego przygotowania ogólnego, uzdolnień, zainteresowań, pilności w nauce, a także postawy ideowo-moralnej i udziału w pracy społecznej (wypełniała go Szkolna Komisja Rekrutacyjna). A oto kilka przykładów takich charakterystyk absolwentów szkół średnich, którzy starali się o przyjęcie na studia na UAM w latach sześćdziesiątych:

[...] przygotowanie dostateczne, mało zdolna ale pilna. [...] Postawa ideowo-moralna bez zarzutu. Udział w pracy społecznej mały ponieważ czas głównie poświęcała na naukę, ale z powierzonych zadań starała się wywiązać jak najlepiej i wykonywała je chętnie³²².

Spokojna i zrównoważona była uczennicą pilną i systematyczną. Wykazywała zainteresowania przedmiotami humanistycznymi, dużo czyta, lubi poezję. [...] Przygotowanie ogólne na poziomie dostatecznym. Uczennica w czasie nauki w szkole miała ciężkie warunki domowe (opieka nad młodszym rodzeństwem). Jest inteligentna³²³.

Uczeń o dobrym przygotowaniu ogólnym, zdolny, bardzo pilny, wytrwały w pracy, o poważnym stosunku do nauki, bardzo uczynny, o dużych zdolnościach organizacyjnych, zainteresowaniach artystycznych. Był czynnym członkiem Koła Recytatorskiego, koła miłośników współczesnej Poezji i Prozy. Jest czynnym członkiem ZMS o właściwej postawie ideologiczno-moralnej³²⁴.

W 1968 r. wprowadzono tzw. pozytywną dyskryminację, czyli punkty za pochodzenie.

³²⁰ Później jako „Ankiety indywidualne kandydata na I rok studiów”, znacznie rozbudowane i wypełniane tylko przez Szkolną Komisję Rekrutacyjną. Na temat funkcjonowania wyżej wymienionej komisji w ogólnopolskim systemie rekrutacyjnym Zob. D. Gałaszewska-Hilczuk, *Partyjne zasady rekrutacji studentów...*, s. 162.

³²¹ D. Gałaszewska-Hilczuk, *Partyjne zasady rekrutacji studentów...*

³²² Archiwum UAM, sygn. 233, k. 11, rok 1953.

³²³ Archiwum UAM, sygn. 341/30, k. 45, rok 1960.

³²⁴ Archiwum UAM, sygn. 30, k. 51, rok 1961.

O przyjęciu na studia stacjonarne [pisał Edmund Makowski] decydowała liczba punktów uzyskanych na egzaminie wstępnym. Mimo, że kandydaci z rodzin robotniczych i chłopskich otrzymywali dodatkowo po 5 punktów, ich procent wśród rozpoczynających studia na UAM zmalał z 45,9 w roku 1969/1970 do 39,3 w roku 1971/1972³²⁵.

Wyjątkiem były kobiety, które w całej Polsce zachowały tę samą wysoką dynamikę wzrostu w zakresie zdobywania wykształcenia wyższego. Jednym z powodów tego stanu rzeczy była, jak pisze Alicja Zawistowska, polityka oświatowa państwa, gdzie

mężczyźni, będący rezerwuarem siły roboczej, stali się głównymi beneficjentami rozwoju szkolnictwa zawodowego. Ubocznym efektem zmaskulinizowania zasadniczych szkół zawodowych stało się [więc] „wypchnięcie” znacznej części kobiet do równoległych ścieżek edukacyjnych – szkół średnich, zwłaszcza liceów. Ścieżki te często okazywały się bardziej korzystne z punktu widzenia całocyciowych karier zawodowych, ponieważ części z nich otworzyły drogę do zdobycia wykształcenia wyższego bądź policealnego³²⁶.

Polityka oświatowa, w tym rozwój szkolnictwa zawodowego dla mężczyzn, przy jednoczesnych ograniczeniach zdobywania wykształcenia technicznego przez kobiety na rzecz ich karier edukacyjnych w liceach ogólnokształcących, nie były jednak jedynym przyczyną ich sukcesu. Innym powodem, o czym przekonują Katarzyna Andrejuk³²⁷, Małgorzata Fidelis³²⁸ czy Natalia Jarska³²⁹, były bowiem kobiece determinacja i sprawstwo w zdobywaniu wykształcenia i podejmowaniu pracy zawodowej nie zamiast, ale przy jednoczesnym ich trwaniu w roli córki, żony i matki, niezależne od aktualnie pro- czy antykobiecej polityki socjalistycznego państwa. Małgorzata Fidelis i Katarzyna Andrejuk podkreślają wręcz, że inspirowany przez państwo awans zawodowy kobiet, który przypadł na okres stalinizmu, w następnych latach stał się domeną ich samych, przekraczających granice tradycyjnie dla nich zarezerwowanych ról i zdeteminowanych, aby pomimo nierówności, realizować się nie tylko jako żony i matki, ale także jako kobiety pracujące³³⁰. Naprzeciw tym aspiracjom młodych wychodziły zarówno władza ludowa, jak i uniwersytety czy szerzej szkoły wyższe, uruchamia-

³²⁵ E. Makowski, *Rozwój Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w latach...*, s. 245.

³²⁶ A. Zawistowska, *Rozbieżność struktury wykształcenia kobiet i mężczyzn w PRL. Pomiędzy polityką państwa a indywidualnymi wyborami edukacyjnymi*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2015, 75, s. 188.

³²⁷ K. Andrejuk, *Awans społeczny kobiet w czasach PRL. Dynamika struktury i sprawczości*, „Przegląd Socjologiczny” 2016, 3, s. 158–159. M. Fidelis, *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce* Warszawa 2010, [Women, Communism and Industrialization in Postwar Poland, Cambridge 2010], s. 240–245; N. Jarska, *Kobiety z marmuru. Robotnice w Polsce w latach 1945–1960*, Warszawa 2015, s. 28.

³²⁸ M. Fidelis, *Kobiety...*, s. 240–245.

³²⁹ K. Andrejuk, *Awans społeczny kobiet w czasach PRL...*, s. 158–159.

³³⁰ M. Fidelis, *Kobiety...*, s. 240–245. K. Andrejuk, *Awans społeczny kobiet w czasach PRL*, s. 161–162.

jąc, a następnie stale rozwijając, obok studiów stacjonarnych, także instytucję studiów zaocznych.

„Od 1959 roku – pisał Edmund Makowski – rozwój Uniwersytetu uzależniony został od centralnych decyzji partii”³³¹. W wyniku jej uchwał UAM opracowywało plany działania na kolejne lata.

W 1962 roku partia poświęciła nauce i szkolnictwu wyższemu XI Plenum KC PZPR. Plenum zgłosiło zapotrzebowanie państwa na pracowników z wyższym wykształceniem, zaleciło podnieść sprawność kształcenia do 80% i rozbudowę studiów zaocznych. Na UAM w roku akademickim 1962/1963 liczba studentów pracujących przekroczyła liczbę studentów stacjonarnych [...]. W 1969 roku na Uniwersytecie studiowało około 12 tys. studentów dziennych i pracujących, dzięki czemu wysunął się on na drugie miejsce wśród uniwersytetów w kraju pod względem ogólnej liczby studentów. Jednocześnie zajmował czwarte miejsce, jeżeli chodzi o liczbę pracowników naukowo-dydaktycznych³³².

W roku akademickim 1963/1964 na Studium Zaocznym Prawa UAM liczba słuchaczy wynosiła 1276, a na studiach dziennych stacjonarnych 769³³³. Popularności studiów w tamtym czasie sprzyjały też tzw. punkty konsultacyjne, do września 1964 r. finansowane przez wojewódzkie rady narodowe (m.in. w Gdyni – I rok prawa; w Szczecinie – prawo, fizyka, geografia, matematyka, germanistyka, historia, pedagogika; w Zielonej Górze – prawo, fizyka, matematyka; w Kaliszu i Bydgoszczy – prawo)³³⁴.

Studia zaoczne istotnie stały się alternatywą dla młodzieży, której nie stać było na utrzymanie się przez pięć kolejnych lat w mieście uniwersyteckim bez pracy i zarobków własnych, a także dla młodych małżeństw, zwłaszcza tych, które miały na utrzymaniu dziecko. Wspominana już Bożena³³⁵ – córka oficjalistki, ukończyła liceum i dostała się na studia w Poznaniu, podobnie jak inna narratorka – Izabela³³⁶, córka gospodyni domowej i nauczyciela. Obie narratorki zdecydowały się przy tym na wczesne małżeństwo i macierzyństwo, co sprawiło, że studia zaczynały stacjonarnie, ale kończyły zaocznie. Z kolei od października 1974 r. dla rodzin studenckich posiadających dzieci wprowadzono m.in. zasiłki rodzinne („na tych samych zasadach jak w rodzinach pracowniczych”) oraz jednorazowe zapomogi w przypadku urodzenia się dziecka w rodzinie studenckiej, co umożliwiło im ukończenie studiów stacjonarnych. Od początku też w akademikach były tzw. pokoje rodzinne³³⁷. Władze UAM nie piętrzyły

³³¹ E. Makowski, *Rozwój Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w latach...*, s. 238.

³³² Tamże, s. 239.

³³³ T. Klanowski, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza...*, s. 142.

³³⁴ Tamże, s. 140, 143.

³³⁵ Bożena (PL1941). Badania jak wyżej.

³³⁶ Izabela (PL1947). Badania jak wyżej.

³³⁷ Archiwum UAM, sygn. 662/4, k. 80, Materiały przedstawione na posiedzeniu Kolegium Rektorów m. Poznania w dn. 23 IX 1974 r.

też problemów, gdy w grę wchodziło ponowne przyjęcie na przerwane studia (stacjonarne) studentek, które podczas nauki urodziły dziecko, jak w przypadku studentki filologii rosyjskiej, która na II roku studiów (1970 r.) zmuszona była przerwać naukę właśnie z powodu urodzenia dziecka i opieki nad nim. O decyzji przerwania nauki zadecydował fakt czysto finansowy, ponieważ mąż kobiety również był wówczas studentem, teraz jednak (w 1974 r.) mąż pracował, co umożliwiło młodej mamie ponowne podjęcie studiów³³⁸.

Rozwój studiów zaocznych, a także wieczorowych i eksternistycznych w latach sześćdziesiątych nie zawsze szedł w parze z ich wysoką jakością. Jak wspominał Edmund Makowski, zajęcia w weekendy prowadzili przeważnie młodszy, mniej doświadczony pracownicy nauki³³⁹, ale w relacjach ówczesnych studentów ten aspekt nie był podnoszony, a wykładowców wspominali oni jako niezwykle wymagających³⁴⁰. Znacznie więcej problemów stwarzał natomiast dostęp do literatury naukowej, co było bolączką także studentów studiów stacjonarnych.

W 1958 r., pisał Edmund Makowski, do programu studiów wróciły przedmioty „wychowawcze”, a wśród nich wykłady i ćwiczenia z filozofii marksistowskiej³⁴¹. Nie zawsze musiało to oznaczać ideologiczne zac zadanie, w tym samym czasie w Warszawie rozwijały się przecież inicjatywy klubów dyskusyjnych, gdzie rozprawiano o marksizmie i gdzie, jak pisze Tony Judt, zawiązał się dość szczególny, ale i trwały sojusz polskich rewizjonistów z kościołem katolickim – pole dyskusji, współpracy i wspierania się wzajemnego katolików i marksistów, którego znaczenie rosło wraz z kolejnymi kryzysami³⁴². Poza tym dyskusowanie o marksizmie, rewolucji i „socjalizmie z ludzką twarzą” opuściło mury uczelni, podlegając teraz innym rygorom, gdy intelektualna gorączka sporu, często bardzo owocna poznawczo, przeniosła się także do klubów studenckich.

Było to możliwe, gdyż po roku 1956 na dobre zagościła w Polsce, a i w Poznaniu, instytucja klubu studenckiego i piwnicy artystycznej. Pod koniec lat pięćdziesiątych każde szanujące się miasto akademickie już taki klub i/lub piwnicę posiadało, także Poznań – wspomniany w poprzednim podrozdziale Centralny Klub Studentów „Od nowa”. Jego historia doczekała się osobnego omówienia, tym wartościowszego, że napisały ją osoby, które ten klub współtworzyły (kierownicy, animatorzy, twórcy i bywalcy klubu), były studentki i studenci poznańskich uczelni wyższych, których klub „wychował”, a wielu z nich umocował w dorosłym życiu jako pisarzy, poetów, aktorów, reżyserów, ludzi kina i telewizji, muzyków, naukowców, polityków, lekarzy itd. Waleorem takich miejsc, jak „Od nowa” było

³³⁸ Archiwum UAM, sygn. 477/5, bez numeru.

³³⁹ E. Makowski, *Rozwój Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w latach...*, s. 239.

³⁴⁰ E. Kelma, relacja złożona dla Muzeum UAM, 14 XII 2018.

³⁴¹ E. Makowski, *Rozwój Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w latach...*, s. 240.

³⁴² T. Judt, *Powojnie. Historia Europy od roku 1945* [Postwar: A History of Europe Since 1945, New York 2006], Poznań 2008, s. 503.

bowiem to, że spotykali się w nim ludzie z różnych uczelni i środowisk miasta, w różnym wieku, o różnych poglądach i różnych zainteresowaniach oraz umiejętnościach, tworząc grupy twórcze i towarzyskie, z których wiele trwale wpisało się w historię poznańskiej i ogólnopolskiej kultury studenckiej i młodej inteligencji. Jeszcze w klubie „Pod Maskami”, wspominał Adam Kochanowski, swoje pierwsze spektakle prezentowali niemal wszyscy poznańscy twórcy studenccy okresu odwilży i Października, spotykali się tam satyrycy i dramatycy, redaktorzy „Wybojów” i miłośnicy jazzu, młodzi poznańscy plastycy i literaci, akademy i krytycy.

Na takim tle [pisał dalej Kochanowski] rozpoczynała działalność „Od nowa”. [...] Coraz częściej zaczęliśmy bywać w klubie. Stawał się miejscem do którego przychodziło się, by spotkać kogoś o podobnych zainteresowaniach – dyskutować, komentować... [...]. Klub zapisał się szczególnie jako galeria malarstwa i grafiki. [...] W pewnym okresie jednak w sposób dość istotny wnętrze klubu wypełniły działania sceniczne. STD wystawił „Pokojówki” J. Geneta. Stefan [Mroczkowski] (na razie w zamyśle) powołał Teatr Trójkątnej Sceny³⁴³.

Czasy mojego związku ze środowiskiem studenckim [pisał inny bywalec „Od nowy”, Andrzej Wituski] nie zamykały się li tylko latami studiów. Także po ich ukończeniu wiązały mnie z nim, zarówno jako uczestnika życia artystycznego (pisanie tekstów satyrycznych, prowadzenie teatryku „Pegazik”, współpraca z „Żółtodziobem” Stefana Mroczkowskiego czy „Drenem 59” Janusza Kurczaba) jak i kumplowskich spotkań. Miejscami, które nas przyciągały były nade wszystko kluby studenckie. W nich można było spotkać „postudyjnych” przyjaciół, jak i wykorzystać estradę do prezentacji artystycznych propozycji. Jednym z takich miejsc [...] magicznych, była „Od nowa”. Nie jest tajemnicą, że była to swego rodzaju ucieczka od „cenzorskiej obroży” [...]. „Od nowa” była miejscem, w którym można było być sobą, mówić tekst, a nie przesłaniać go pantomimą. Pamiętam jak z moimi koleżankami i kolegami z Teatryku Studenckiego robiliśmy w niej teksty na żywo [...] i sprawdzaliśmy odbiór tekstów. Czy były dowcipne, aluzyjne i jakie mogą budzić polityczne (ewentualnie cenzorskie) zagrożenia. „...” ale nie tylko ćwiczyliśmy „słowa”, mieliśmy jeszcze w zanadru muzykę³⁴⁴.

Obok pierwszego kierownika Klubu, wspomnianego już Tadeusza Dębskiego, do roku 1970, do przenosin „Od nowy” do Zamku przy ulicy Armii Czerwonej, kierowali nim jeszcze Eugeniusz Mielcarek i Stanisław Nowotny. W klubie działała Rada Programowa, a wywodzący się z ZSP (klub formalnie należał do RO

³⁴³ A. Kochanowski, *Odnowa w Klubie «Od nowa»*, s. 96. Także w tym tomie: A. Przybyszewska, *«Od nowa» teatralna*, s. 68–76; S. Mroczkowski, *«Od nowa» od nowa czyli impresja sentymentalna o czasie przeszłym dokonany z motywem przeboju «ach, co to był za klub...»*. *Takie moje Trzy Po Trzy w trzech odstonach o «Żółtodziobie»*, *Teatrze Trójkątnej Sceny i «Modliszce»*, s. 76–90; W. Sawicki, *Jazzowa «Od nowa»*, s. 175.

³⁴⁴ A. Wituski, *Magiczne miejsce... epizody*, [w:] *Klub Od nowa...*, s. 256. Por. tegoż, *Przecież to mój Poznań*, Andrzej Wituski w rozmowie z Dorotą Rongie-Juszczak, Poznań 2014.

ZSP) jego kierownicy posiadali zdolności zdobywania środków i pozyskiwania ludzi, którzy nie tylko współtworzyli dorobek artystyczny miejsca i miasta, ale także pomagali organizacyjnie wielu z nich tracąc zresztą poczucie granicy między życiem studenckim, klubowym i zawodowym, zwykle z korzyścią dla Klubu, jego środowiska i jego kultury.

Wśród licznych, często cyklicznych projektów artystycznych, artystyczno-społecznych i rozrywkowych realizowanych przez zarządzany przez ZSP Klub „Od nowa” Jacek Jaroszyk wymienia: spotkania z poznańskimi i polskimi twórczyniami i twórcami wszystkich dziedzin sztuki; bogatą działalność Galerii od-NOWA; koncerty tamtejszych zespołów jazzowych; próby i prezentacje spektakli teatralnych, kabaretowych i pierwsze happeningi; „wieczory”, „kawiarnie”, „wi-tryny”, „poniedziałki” i „listopady” poetyckie poczynając od poetów „Wierzbaka” po grupę poetycką „Próby” – Stanisława Barańczaka i Ryszarda Krynickiego³⁴⁵; poznański czytany dwutygodnik publicystyczny i eseistyczny „Struktury”; prezentacje i przeglądy filmów (Studyjny Ośrodek Filmowy), która to forma przekroczywszy granice klubu wyrosła kolejnymi Dyskusyjnymi Klubami Filmowymi, działającymi najpierw w kinie Kosmos, a przez wiele lat także na poszczególnych wydziałach Uniwersytetu i innych szkół wyższych Poznania; audycje radiowe czy raczej koncertowe, jak ta pt. „Piosenkarze, którzy nie przybyli” realizowana przez Krystyna Bernatowicza pracującego także muzycznie w radiowęźle DS im. Hanki Sawickiej³⁴⁶; spotkania, recitale, koncerty i dyskusje Towarzystwa Przyjaciół Opery, które to inicjatywy rozlały się także na inne poznańskie kluby studenckie Nurt (WSR), Pod Maskami (UAM), Aspirynka (AM), Cicibór (WSR/UAM), Eskulap (AM)³⁴⁷; dyskusje Klubu Myśli Politycznej „Forum”; a także liczne przeglądy i festiwale poetyckie, teatralne, kultury studenckiej, wreszcie „fajfy” i sylwestry dla studentów i młodej poznańskiej inteligencji³⁴⁸. Świadectwem wielości i różnorodności działań kulturalno-rozrywkowych „Od nowy” jest anons, jaki pojawił się jesienią roku 1965 adresowany do „młodych”, „czujących się młodymi”, „chcących być młodymi” studentów, w brzmieniu:

³⁴⁵ Szerzej: A.K. Waśkiewicz, *Studencki ruch literacki w latach 1956–1989*, [w:] *Kultura studencka...*, s. 225, 258–259.

³⁴⁶ W latach pięćdziesiątych radiowęźły były nieodłączną częścią kultury studenckiej. W latach sześćdziesiątych przekształcano je tam, gdzie były na to środki, w studenckie studia radiowe. Zaletą posiadania własnej rozgłośni radiowej był szybki dostęp studentów do informacji, a także niekiedy możliwość przemycania treści, które umykały cenzurze. Ale w latach osiemdziesiątych, czyli w najgorętszym okresie walki o studencką samorządność, radiowęźły i studia radiowe zostały scentralizowane i (wyjąwszy okres stanu wojennego), gdy w ogóle nie działały, pełniły przede wszystkim funkcje rozrywkowe. Szerzej: U. Doliwa, *The History of Student Radio in Poland*, „Interactions: Studies in Communication & Culture” 2015, 6, nr 1, s.101–124.

³⁴⁷ Szerzej: S. Pietras, *Studenckie inicjatywy muzyczne*, [w:] *Kultura studencka...*, s. 323–325.

³⁴⁸ J. Jaroszyk, «Od nowa» w minione. *Czyli wypisy z przeszłości po śladach w pamięci*, [w:] *Klub Od nowa 1958–1970...*, s. 152–173.

Przyjdź koniecznie do Klubu „OD NOWA”, bo KLUB OD NOWA TWOIM KLUBEM. Proponujemy Ci aktywny udział w różnych sekcjach, grupach i zespołach: TEATRZE ÓSMEGO DNIA, JAZZ CLUBIE, ESTRADZIE PRASOWEJ STRUKTURY, STUDYJNYM OŚRODKU FILMOWYM, KLUBIE MYŚLI POLITYCZNEJ, TOWARZYSTWIE PRZYJACIÓŁ OPERY, TELEKLUBIE, GRUPIE POETYCKIEJ, GALERII, SALONIE DEBIUTÓW, KLUBIE HOBBYSTÓW, TEATRZE UCHA I MÓZGU, TEATRZE JEDNEGO AKTORA (co*), nowopowst. KABARECIE LITERACKIM. [...] Codziennie telewizja, czasopisma, radio, gry, grająca szafa, bufet, bar, piwnica, wystawy itp.³⁴⁹

Także w mieście doceniano studencką działalność artystyczną, domagając się nawet, aby nie była taka „wewnętrzna”, na co zwrócił uwagę Janusz Dembski, omawiając w 1968 r., poznański sezon kulturalny 1966/1967 na łamach „Kroniki Miasta Poznania”.

Pozytywnie ocenić należy działalność kulturalną środowiska studenckiego [napisał Dembski]. Wprawdzie jest to w dalszym ciągu działalność wewnętrzna, ciągle może zbyt mało jak na swoje możliwości włączają się studenci w ogólnomiejskie życie kulturalne, ale to co dzieje się w studenckim świątku, zasługuje na odnotowanie i życzliwą uwagę. W Poznaniu działa aż trzynaście klubów studenckich. [...] Klub „Pro musica” i Towarzystwo Przyjaciół Opery skupiają ponad tysiąc studentów. Wspólnie ze studentami Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej organizowano w klubach studenckich cykl koncertów, prelekcji i audycji z zakresu muzyki poważnej oraz wprowadzono przy współudziale Państwowej Filharmonii cykl koncertów symfonicznych pt. *Musica viva*. Środowisko studenckie okazywało również duże zainteresowanie teatrem. Dużą popularnością cieszyły się organizowane wspólnie z dyrekcją Teatru Polskiego „premiery studenckie”, których w sezonie 1966/1967 odbyło się aż siedemnaście. Dyskusja jaka odbywała się po tych przedstawieniach, udział w różnego rodzaju plebiscytach (np. ogłoszony wspólnie z „Expressem Poznańskim” plebiscyt na najciekawszy spektakl i kreację aktorską) – oto owoce działalności aktywu studenckiego. Poza działalnością upowszechnieniową prowadzą studenci również i aktywną działalność twórczą. W ich środowisku w omawianym sezonie pracowało aż szesnaście zespołów teatralnych, wśród których wyróżnił się Teatr „Ósmego Dnia” przy Uniwersytecie Adama Mickiewicza. Ogólnopolskie sukcesy odnosili również piosenkarze i kompozytorzy studenci (np. Urszula Sipińska w Opolu), a Chór Studencki Politechniki występował z powodzeniem (IV miejsce) na Festiwalu studenckich zespołów artystycznych w Anglii. Okazją do zaprezentowania społeczeństwu miasta własnego dorobku artystycznego były w maju 1967 r. II Poznańskie Igrzyżki. Ciekawym wydarzeniem artystycznym był I Międzynarodowy Festiwal Chórów Chłopięcych. W Festiwalu wzięły udział trzy chóry zagraniczne i pięć krajowych oraz wielu zaproszonych muzykologów, krytyków muzycznych i dziennikarzy. Impreza spotkała się z pozytywną oceną gości jak i poznańskiego środowiska³⁵⁰.

³⁴⁹ Afisz – ogłoszenie do studentów „Od nowa” 1956. Opublikowany przez S. Pietras, *Studenckie inicjatywy...*, s. 325.

³⁵⁰ J. Dembski, *Sezon kulturalny 1966/1967*, „Kronika Miasta Poznania” 1968, 36, s. 1.

To, co dla jednych poznańskich studentów, bywalców i współtwórców „Od nowy” było ich niemal całym życiem, dla innych bywało zaledwie przygodą uczestnictwa w tej czy innej imprezie artystycznej czy rozrywkowej. „Od nowa” nie była też jedyna, obok bowiem Centralnego Klubu Studentów, działały w mieście i na Uniwersytecie inne kluby uczelniane. Były to wspomniane już „Klub pod Maskami” i „Bratniak”, a w drugiej połowie lat sześćdziesiątych „Akumulatory” i „Cicibór” (UAM). Studenci Uniwersytetu żywo uczestniczyli też i współtworzyli programy artystyczne „Nurtu” (WSR). Swoje kluby miały Politechnika Poznańska i Akademia Medyczna, a w „Eskuplapię”, należącym do tej ostatniej, znów nie brakowało uniwersyteckich młodych artystów. To, że kluby pełniły funkcje scalające środowisko poznańskich studentów, nie podlega kwestii, tak jak i to, że każdy z nich miał swoją specyfikę, co zależało tyleż od jego kierownictwa, co także od usytuowania na planie miasta i względem akademików, skąd przede wszystkim pochodzili jego goście.

Niewątpliwie cztery poznańskie kluby studenckie lat sześćdziesiątych sprzyjały teatrowi. Były to „Bratniak”, „Od nowa”, „Pod Maskami” i „Nurt”. Przy czym „Od nowa” była klubem pierwszoligowym. To tam obok przywołanych już studenckich zespołów teatralnych w latach sześćdziesiątych przybył jeszcze jeden – założony w 1964 r. w klubie „Bratniak” – Studencki Teatr Ósmego Dnia (Wydział Filologiczny UAM). Jego trzon stanowili studenci poznańskiej polonistyki na czele z Tomaszem Szymańskim.

Po czwartej premierze [wspominał Szymański], którą był „Wielki Testament” François Villona, grany w czerwcu 1965 roku na dziedzińcu Szkoły Baletowej, zostaliśmy zaproszeni do pracy w „Od nowie”. A tam wrzało... Dwutygodnik czytany „Struktury” redagowany przez Jacka Juszczaka, Galeria odNOWA prowadzona przez Andrzeja Matuszewskiego... w Galerii prezentowane były pierwsze happeningi i wiele interesujących wystaw sztuki współczesnej. W klubie działała też sekcja Jeunesses Musicales i Towarzystwo Przyjaciół Opery. Prezentowano również recitale studenckich indywidualności, takich jak Wojciech Młynarski, Tadeusz Chyła czy Jan Pietrzak. A my, to znaczy Teatr Ósmego Dnia, robiliśmy swoje – przygotowywaliśmy spektakle³⁵¹.

Do roku 1968, gdy Tomasz Szymański przestał kierować Teatrem, zespół przygotował kolejne premiery. W 1965 r. „Lalkę” Zbigniewa Herberta, a w 1966 r. „Męczeństwo i śmierć Marata” Petera Weissa, polską prapremierę dramatu.

Improwizowana scena klubu „Od nowa” [wspominał Szymański] zamieniała się przez prawie trzy miesiące w łaźnię przytułku w Charanton. Często długo w noc Marat (Waldemar Leiser) cierpiał jak potępieniec w wannie, [gdzie] pchana imperatywem kategorycznym mordowała przywódcę rewolucji Charlotte Cordey (Janina Karasińska) i swoje szaleńcze wizje przedstawiał Markiz de Sade (Tomasz Szymański). Wszystko to działo

³⁵¹ T. Szymański, *Mój «Ósmy Dzień» w «Od nowie», Klub Od nowa...*, s. 108.

się pod okiem dyrektora przytułku (Lech Raczak). [...] W spektaklu brali też udział: Agnieszka Ratajczak, Piotr Frydryszek, Marek Kirschke, Jasiu Stryjski, Ewa Kaczmarek, Ewa Klockiewicz, Bartek Zieliński. W roli pielęgniarzy, zakonnice pojawili się Janusz Grot i Andrzej Zygmunt³⁵².

Przedstawienie zyskało pozytywne recenzje, a nawet sprowokowało, jak wspominał Szymański, towarzyszy z Komitetu Wojewódzkiego, „gdzie miała miejsce pierwsza połajanka polityczna”³⁵³. Jej okoliczności były dość nietypowe, ponieważ stanowiła pochodną niewinnej z pozoru rozmowy aktorów Teatru Ósmego Dnia z artystami z jednego z teatrów brneńskich, który także prezentował w Poznaniu Petera Weissa. Otóż w trakcie tej rozmowy, jak wspomina Szymański, padło pytanie, czy celowy był zabieg poznańskiego zespołu, aby to publiczność dokonała wyboru, któremu z bohaterów spektaklu, Maratowi czy Sadowi przyzna rację. Szymański odpowiedział, że tak. „Zapytany [przez towarzyszy], dlaczego przy czechosłowackich gościach nie przyznałem, że idee Marata były słuszne, odpowiedziałem: «czy w kraju, zdaniem partii, socjalistycznym muszę sugerować, że poglądy Marata są słuszne?»”³⁵⁴.

W kolejnych latach Teatr Ósmego Dnia zrealizował między innymi „Warszawiankę” według Stanisława Wyspiańskiego w reżyserii Zbigniewa Osińskiego, „Dumę o hetmanie” według Stefana Żeromskiego w reżyserii Zbigniewa Spychalskiego, „Taniec śmierci i pomyślności” według Wielimira Chlebnikowa w reżyserii Lecha Raczaka i „Ziemie jałową” Eliota oraz „Edwarda II” Marlowe’a – dwa ostatnie przedstawienia w reżyserii Tomasza Szymańskiego³⁵⁵. Przez cały ten czas scenografem Teatru był Witold Wąsik, a kierownikiem literackim Stanisław Barańczak³⁵⁶. Dwie premiery zrealizowane odpowiednio przez Zbigniewa Osińskiego i Zbigniewa Spychalskiego wniosły do zespołu powiew nowego, pierwszy z reżyserów był już bowiem wtedy współpracownikiem, a drugi aktorem Teatru „Laboratorium” Jerzego Grotowskiego. Jak pisze Alicja Przybyszewska, po 1966 r. w Teatrze Ósmego Dnia rozpoczęły się treningi inspirowane warsztatem Grotowskiego³⁵⁷. Ta zmiana w sposobie pracy zespołu znalazła wyraz, także we wspomnianej już realizacji Lecha Raczaka. Najpierw, w 1967 r. Teatr Ósmego Dnia otrzymał rodzaj stypendium twórczego na wniosek Eugeniusza Mielcarka szefa Komisji Kultury RO ZSP i wyjechał na obóz teatralny do Łagowa, aby korzystając z możliwości pracy w trybie ciągłym, temu właśnie służyły obozy twórcze, wystawić „Taniec śmierci i pomyślności” według Wielimira Chlebnikowa w re-

³⁵² Tamże, s. 108–109.

³⁵³ Tamże, s. 109, 113.

³⁵⁴ Tamże, s. 113.

³⁵⁵ Tamże.

³⁵⁶ E. Mielcarek, *Dwudziestolecie kultury studenckiej...*, s. 129.

³⁵⁷ A. Przybyszewska, «*Od nowa*» teatralna, [w:] *Klub «Od nowa»...*, s. 75.

zyserii Lecha Racza, a to w związku z kolejną edycją Festiwalu Teatrów Poezji Rosyjskiej i Radzieckiej. Nowa konwencja spektaklu i gra aktorska wzbudziły kontrowersje, czemu wyraz dawali lokalni recenzenci³⁵⁸. Bez względu na oceny i wątpliwości dotyczące poszukiwań teatralnych „Ósemek” wyrażane w prasie, pierwsze kroki w kierunku autorskiej metody pracy i konstrukcji przedstawień zostały poczynione³⁵⁹.

Obok Teatru Ósmego Dnia drugim najdłużej działającym zespołem studenckim był wspomniany Studencki Teatr „Nurt” (1960–1980). U jego genezy legła inicjatywa nazwana Estradą Studencką „Winogrady” – którą kierował Edmund Dudziński. Pomysł Estrady, jak pisał Marian Grześcak, wyrósł trochę na przekór monopolizującej studenckie życie kulturalne „Od nowie”. Estrada oprowaiała artystycznie kawiarniane spotkania w klubie „Nurt”³⁶⁰, nawiązując do podobnych praktyk największych ówczesnych polskich klubów studenckich. Były więc aktorskie wykonania szlagierów kabaretowych, literackie monologi, czasem black-outy, sesje muzyczne w wykonaniu Krzysztofa Mrowińskiego – wszystko po hasłem „Podwieczorków przy małej czarnej”³⁶¹. Estrada Dudzińskiego stanowiła grunt, budowała środowisko i świadomość studentów, że w „Nurcie” także coś interesującego się dzieje, nie tylko w sensie towarzyskim i zabawowym – słynne „fajfy”, ale także kabaretowym i teatralnym. W roku 1964 w miejsce Estrady powstał Teatr Studencki „Nurt” kierowany przez Wacława Strykowskiego. Jednym z czołowych reżyserów w tamtym czasie był Adam Bernard, który w tymże 1964 r. przygotował „Pastorałkę” Leona Schillera z muzyką Michała Urbańskiego. Przedstawienie pochwalono za połączenie dobrze pojętej naiwności utworu Schillera z niezbyt może wyrafinowanymi, ale celnie wykorzystanymi umiejętnościami studenckich aktorów, tak że przysporzyła im ona lokalnej sławy. Teraz do współpracy z „Nurtowcami” przystąpili Edward Balcerzan i Milan Kwiatkowski przygotowując „Ludzi o dwóch postaciach” – montaż poetycki wierszy o Hamlecie. Trzon zespołu „Nurtu” obok jego kierownika Wacława Strykowskiego, tworzyli Mirosława Kowalak, Bogdana Zagórska, Zdzisława Sośnicka i Zygfryd Klaus. Kolejnym reżyserem, który wniósł wkład w rozwój teatralny „Nurtowców” był profesjonalista – Zdzisław Wardejn, autor m.in. spektaklu „Nurt 38”, który Krzysztof Miklaszewski, recenzent krajowy studenckiej sceny teatralnej uznał za jedno z ważniejszych teatralnych wydarzeń w polskim teatrze studenckim w roku 1967. W tym

³⁵⁸ I. Skórzyńska, *Teatry poznańskich studentów...*, s. 101.

³⁵⁹ Szeroko na temat historii teatru w pierwszym dziesięcioleciu jego istnienia zob. J. Tyszka, *Teatr Ósmego Dnia – pierwsze dziesięciolecie (1964–1973). W głównym nurcie przemian teatru studenckiego w Polsce i teatru poszukującego na świecie*, Poznań 2003.

³⁶⁰ I. Skórzyńska, *Teatry poznańskich studentów...*, s. 88–89. Cyt. autor: M. Grześcak, *Poznańskie teatry studenckie...*, s. 251.

³⁶¹ *Monografia Studenckiego Klubu Nurt*, red. J. Łojko, T. Magowski, Poznań 1984.

czasie zespół opuścili jednak Waław Strykowski, Zdzisław Sońnicka i Bogdana Zagórska, a wkrótce sam Wardejn³⁶². W roku 1968 do grupy dołączył, debiutujący w „Pegaziku” Janusz Nyczak i na wejście zrealizował widowisko satyryczne „Walne zebranie w Spółdzielni Wielobranżowej Wentyl”, odniesione do absurdów „małej stabilizacji”³⁶³.

Zależnie od charakteru przedstawienia, wiele realizacji teatralnych poznańskich studentów, choć powstawało w „Od nowa” lub to ten klub im patronował, pokazywanych było w również przystosowanym do tego Klubie „Pod Maskami” czy „Bratniaku”. Z kolei obok zespołów teatralnych, które zapisały się złotymi zgłoskami w dziejach poznańskiego teatru studenckiego, działały też w mieście i na Uniwersytecie zespoły bardziej efemeryczne. Ich znaczenie jest nie do przecenienia, tylko choćby dlatego, że zdobywszy pierwsze szlify na scenie ich aktorki i aktorzy migrowali z jednego zespołu do drugiego lub zakładali własny. Były to przy tym często migracje i inicjatywy międzyuczelniane. Tak na przykład migrował Adam Kochanowski, od „dramatycznych” do satyryków Stefana Mroczkowskiego i Janusz Nyczak z „Pegazika” do „Nurtu”, skąd w latach siedemdziesiątych wyszli z kolei, zakładając własne teatry, Jerzy Moszkowicz i Juliusz Tyszk. Tak też do Teatru Ósmego Dnia trafił na początku lat siedemdziesiątych Tadeusz Janiszewski, który podobnie jak Nyczak, wywodził się ze Studenckiego Teatru „Pegazik” WSE. Obok „Pegazika”, powstałego w 1960, w 1961 r. powstał też uniwersytecki Teatr „Ramzesik” powołany przez polonistów i historyków, i kierowany przez Marka Wilewskiego przy udziale Włodzimierza Krzyżanowskiego, Janusza Szweykowskiego oraz Piotra Królikowskiego. Ten ostatni wywodził się z kolei ze Studenckiego Teatru Dramatycznego. „Ramzesik” pracował na co dzień w „Klubie pod Maskami”. W 1963 r. zespołem zaczął kierować Eugeniusz Mielcarek. W październiku tego roku grupa przygotowała „Bramy raj” Jerzego Andrzejewskiego w adaptacji Eugeniusza Mielcarka i Marka Wilewskiego, i reżyserii Bogusława Stępińskiego. W pokazie spektaklu wziął udział sam Andrzejewski. Jak wspominał prof. Maciej Serwański – onegdaj student historii i aktor studenckiego „Ramzesika” w drugiej połowie lat sześćdziesiątych, domeną jego wystawień była wielka dramaturgia oraz literatura piękna i jej adaptacje³⁶⁴, choć wiadomo skądinąd, że grupa pracowała też „w poezji” i przygotowywała widowiska satyryczne³⁶⁵. Studenckie życie artystyczne Poznania, w tym także studentów UAM, wypełniały też inicjatywy chóralne, teatru tańca i pantomimy (centrum tych ostatnich praktyk był Klub „Cicibór”³⁶⁶). Do takich grup należały

³⁶² *Monografia Studenckiego Klubu Nurt...*, s. 90–91. Także K. Miklaszewski, *Studenckie inicjatywy. Próba bilansu*, „Życie Literackie” 1968, 840, s. 1, 11.

³⁶³ I. Skórzyńska, *Teatry poznańskich studentów...*, s. 91.

³⁶⁴ Tamże, 141–142. Także: M. Serwański, relacja dla Muzeum UAM, listopad 2018.

³⁶⁵ I. Skórzyńska, *Teatry poznańskich studentów...*, s. 141–142.

³⁶⁶ *Monografia Klubu Cicibór 1968–1978*, red. K. Magowski, T. Magowski, Poznań 1978.

między innymi teatry: „Paradoks-Bis”, Studio Pantomimy UAM, Pantomima „Nurt”, a potem „Galeria Pantomimy” czy też Teatr „PZ-12–07”³⁶⁷.

W roku 1968 wraz z oddaniem do użytku „Jowity” przy ulicy Zwierzynieckiej studenci zyskali nowe miejsce spotkań, jakim był Klub „Akumulatory”. Zdobył on sobie niekwestionowaną markę muzyczną i plastyczną, a to dzięki tamtejszej galerii „Akumulatory 2”, której największe osiągnięcia datuje się na lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte, gdy kierował nią Jarosław Kozłowski. To jemu poznańskie środowisko artystyczne zawdzięcza prezentację w Poznaniu prac takich artystów, jak John Blake, Victor Burgin, Yoko Ono, John Hilliard, Krzysztof Wodiczko czy Tadeusz Kalinowski. Z Jarosławem Kozłowskim współpracowało wtedy środowisko historyków sztuki UAM, w tym studenci Piotr Piotrowski, Andrzej Jur i Tadeusz Matuszczak³⁶⁸.

W latach sześćdziesiątych środowiska studenckie powołały też gęstą sieć festiwali i przeglądów studenckiej twórczości artystycznej, od teatru i kabaretu poczynając na piosence i teatrze tańca kończąc, od inicjatyw lokalnych jak Dni Kultury Studentów UAM, po imprezy ogólnopolskie, jak Festiwal Artystyczny Młodzieży Akademickiej. Po roku 1968 te i inne festiwale i przeglądy stały się zacznym studenckiego ruchu kulturalnego na niespotykaną wcześniej skalę, nie tylko w Polsce³⁶⁹, ale w całej Europie Środkowo-Wschodniej. Za tymi inicjatywami stało przede wszystkim Zrzeszenie Studentów Polskich istotnie wspomagane przez środowisko akademickie, w tym przez kadrę naukowo-dydaktyczną wyższych uczelni i sponsorujące niezliczoną ilość studenckich inicjatyw. Wspominałyśmy, że pozostałe organizacje, ZMS i ZMW, miały to Zrzeszeniu za złe, a Ryszard Stemplowski wręcz pisze, że padały zarzuty, iż ZSP cieszy się popularnością wśród studentów ponieważ otrzymuje większe dotacje na działalność. Jego ustalenia w tym zakresie odniesione do Uniwersytetu Wrocławskiego nic podobnego nie wykazały, natomiast wiadomo, że w ZSP było znacznie mniej członków partii, niż w pozostałych organizacjach i znacznie więcej entuzjastów kultury studenckiej. A także, że choć wśród działaczy różnego szczebla dominowali, podobnie jak w pozostałych organizacjach, mężczyźni, to jednak w ZSP było znacznie więcej aktywnych kobiet, właśnie ze względu na ich zaangażowanie w twórczość teatralną, taneczną, muzyczną, śpiewaczą, w ruch turystyczny i rekreacyjny oraz w działalność w kołach naukowych³⁷⁰. Było też ZSP, jak pisze Stemplowski, znacznie bardziej demokratyczne, zwłaszcza na szczeblu lokalnym, co podnosili jego działacze już w latach pięćdziesiątych

³⁶⁷ Szerzej, I. Skórzyńska, *Teatry poznańskich studentów...*, s. 144–145.

³⁶⁸ *Wprowadzenie* do wykładu prof. J. Kozłowskiego, w Galerii Miejskiej „Arsenał” pt. „Wykład o Galerii Akumulatory 2”. <http://www.arsenal.art.pl/edukacja/wyklad-o-galerii-akumulatory-2/> [dostęp: 18 I 2019].

³⁶⁹ Zob. szeroko: A. Czarnowska, A. Domagalski, T. Magowski, *Studenckie Festiwale Teatralne w Polsce*, Kraków 1987.

³⁷⁰ R. Stemplowski, *Zrzeszenie Studentów Polskich...*, s. 156–160.

Znamy niektóre okoliczności wyborów przewodniczącego poznańskiej Rady Okręgowej w 1965 r. [pisze cytowany autor]. Odchodzący przewodniczący obwieścił nazwisko kandydata wysuniętego przez KW PZPR, ówczesnego przewodniczącego Komisji Nauki RO. Nie uzyskał on jednak poparcia w radach uczelnianych. Ostatecznie wybrano Zbigniewa Jaśkiewicza³⁷¹.

Rok później w wyborach RO ZSP padła ze strony partii kandydatura Eugeniusza Mielcarka i, jak pisze Stemplowski, wywołało to pewne kontrowersje, zwłaszcza na WSE, ale Mielcarek, znany ze swoich dokonań na gruncie kultury studenckiej, okazał się dobrym wyborem³⁷². Jego droga organizacyjna i artystyczna przebiegała od Studenckiego Teatru „Ramzesik”, przez kierownictwo w klubie „Bratniak”, „Pod Maskami”, „Nurt”, aż do „Od nowy”. Jego kariera organizacyjna od Komisji Kultury RU ZSP UAM przez Komisję RO ZSP, aż do awansu do władz centralnych Zrzeszenia.

Koledzy doceniali [pisał Mielcarek] znaczenie działalności kulturalnej i jej pozytywną rolę w tworzeniu demokratycznej atmosfery organizacji. Cechą charakterystyczną dla kultury ZSP było przenikanie się twórczości i organizacji. Artyści byli działaczami ZSP, a działacze ZSP bywali artystami. Organizacja nie traktowała zespołów i artystów jako formalnych grup członkowskich. Można ocenić tamten układ jako rodzaj dobrowolnego stowarzyszenia. Grupy artystyczne znajdowały mecenasa w ZSP, które dbało o niezbędne minimum środków finansowych, pomoc w uzyskaniu czy udostępnieniu pomieszczeń, częściowo etaty i nieduże ryczałty dla twórców. Kontakty krajowe, festiwale, konkursy, promocja, bogata współpraca międzynarodowa to były inicjatywy podejmowane przez ZSP. Ale przy wszystkich takich przedsięwzięciach wiodącą rolę odgrywali sami artyści i organizatorzy trup artystycznych. [...] Szczególnie delikatną materię stanowiły – kultura i sztuka. Niejednokrotnie dochodziło do ostrych konfliktów i zderzeń z władzami partyjnymi i administracyjnymi. W większości takich sytuacji działacze ZSP reprezentowali stanowisko swoich kolegów – artystów³⁷³.

[ZSP] to była wtedy w Polsce organizacja [wspominał Lech Raczak], która funkcjonowała jak normalny związek zawodowy nie poddany jeszcze totalnej kontroli. W ZSP odbywały się na przykład n o r m a l n e wybory – demokratyczne, z kampaniami wyborczymi na wszystkich szczeblach. Jeszcze na początku lat sześćdziesiątych nie koniecznie trzeba było mieć „pozwolenstwo” ze szczytu aparatu, żeby zająć wysoko w organizacyjnej hierarchii. Układ był raczej taki, że jeżeli ktoś zostawał wysokim szefem ZSP, to wtedy dopiero zgłaszała się do niego partia i składała mu propozycję „nie do odrzucenia”. Było jeszcze takie zabezpieczenie, że na uczelni istniało również ZMW i ZMS. Ci, którzy chcieli robić karierę, znikali w tych właśnie organizacjach. Przedtem mówiło się, że karierowicze idą do ZMS lub ZMW, a normalni zostają w ZSP. [...] Opłacało się być w ZSP – tak, jak opłaca się należeć do związku zawodowego (kluby, niżki, wycieczki etc.). to było bardzo

³⁷¹ Tamże, s. 162. Na podstawie relacji samego Z. Jaśkiewicza, *O Październikowcach...*, s. 21.

³⁷² R. Stemplowski, *Zrzeszenie Studentów Polskich...*, s. 162–163.

³⁷³ E. Mielcarek, *Dwudziestolecie kultury studenckiej (1956–1976). Romans z mecenasem*, [w:] *Kultura studencka...*, s. 330.

normalne. [...] Należeli także ci z ZMS i ZMW, bo była taka możliwość, ale z reguły nie robili w ZSP żadnej kariery. Nie mieli szans. Wypadali ze wszystkich wyborczych sytuacji. Na polonistyce działacz „zetemesu” nie miał najmniejszych szans, żeby się przedrzeć na stanowisko np. szefa klubu w akademiku. Nie było takiej możliwości. Bez względu na to, że polityczna świadomość ogółu była bardzo niska, tak to funkcjonowało³⁷⁴.

Ta współpraca środowisk twórczych i organizacji była szczególnie widoczna na poziomie lokalnym w strukturach poziomych, aż do poziomu Rady Okręgowej. Sytuacja nieco się komplikowała jednak, gdy w grę wchodziły relacje pionowe i na linii Zrzeszenie – partia i partia – uczelnie wyższe. Jak pisze Stemplowski, zadaniem rektorów w myśl ustawy z roku 1958 było

czuwanie nad tym, by proces nauczania i wychowania młodzieży odbywał się w duchu socjalistycznym, patriotycznym i internacjonalistycznym. Państwo miało dbać o zaszczerpiecie studentom socjalizmu, ZSP miało uczyć obywatelskości i można było odczytać to jako alternatywę, lecz tego w ZSP nie wykorzystano, może nawet nie rozumiano, szkoła obywatelskiego wychowania legitymizowała socjalizm państwowy, o innych socjalizmach nie było mowy, a istniejącego nie nazywano w ZSP realnym³⁷⁵.

Ale, jak pisze dalej cytowany autor, a potwierdza to w swoich relacjach i wspomnieniach wielu poznańskich twórców studenckich i działaczy ZSP, „niejeden student czy młody absolwent w zespole teatralnym nastawiony był do PZPR wyraźnie opozycyjnie, lecz prawie wszyscy umieli milczeć, kiedy trzeba, żeby studia skończyć”³⁷⁶.

7. Pokolenie Marca '68

Czy w Poznaniu przeczuwano kryzys społeczno-ekonomiczny, konflikt wewnątrzpartyjny i zaostrenie kursu władzy w związku z wydarzeniami roku 1967 i 1968?

W roku akademickim 1967/1968 na UAM studiowało 5939 studentek i studentów studiów stacjonarnych. Była to liczba imponująca, a zarazem wpływała ona na pogorszenie się warunków studiowania ze względu na brak sal dydaktycznych i kadry. W latach 1965–1967 uruchomiono też nowe kierunki studiów. Były to Katedra Filologii Rosyjskiej i Międzywydziałowe Studium Oświatowe (1965), anglistyka i Międzywydziałowy Zakład Nowych Technik Nauczania (1966), Międzywydziałowe Studium Bibliotekoznawstwa (1967), wreszcie zlikwidowana

³⁷⁴ L. Raczak, *Wprowadzenie do...*, cz. 1 wywiadu z L. Raczakiem przeprowadzonego przez E. Obębowską-Piasecką, P. Piaseckiego i I. Skórzyńską, „Poznański Przegląd Teatralny” 1992, 4, s. 124–125.

³⁷⁵ R. Stemplowski, *Zrzeszenie Studentów Polskich...*, s. 174.

³⁷⁶ Tamże, s. 175.

w okresie stalinowskim, socjologia (1968)³⁷⁷. W roku 1967 Uniwersytet zaprosił część nowoprzyjętych studentek i studentów do otwartej w listopadzie „Jagienki”, istniała już też nowoczesna „Jowita”. Ale sytuacja w kraju pogarszała się i dotyczyło to zarówno sytuacji ekonomicznej – w miejsce „małej stabilizacji” pojawił się „siermiężny socjalizm” – jak i społeczno-politycznej, gdy sytuacja międzynarodowa przełożyła się na walki frakcyjne wewnątrz partii, te zaś wpływały na stosunek władz do środowisk artystycznych, intelektualnych i studenckich, sięgając przy tym po antysemityzm i organizując nagonkę na obywateli polskich pochodzenia żydowskiego. Antysemityzm skojarzono przy tym z przedstawicielami popaździernikowego rewizjonizmu. Największy polityczny ferment panował w Warszawie. Tam bowiem, rozgoryczeniem odchodzeniem od klimatu Października było dyskutowane najżywiej i tym samym najmocniej manifestowane i kontrolowane przez władzę. W 1963 r. decyzją KW PZPR w Warszawie zamknięto działający przy ZMS UW Polityczny Klub Dyskusyjny powstały rok wcześniej z inicjatywy Karola Modzelewskiego. Młodzi odsunęli się więc od organizacji, działając dalej półoficjalnie³⁷⁸. W tym względzie Poznań nieco odstawał. Jak mówił w wywiadzie rzece Lech Raczak, w Poznaniu nie było przed Marcem '68 jakiegoś szczególnego poruszenia, dyskutowało się o sztuce, ale o polityce znacznie mniej.

Pamiętam, że pierwsze dyskusje [wspominał Lech Raczak] miały miejsce w roku 1967 podczas pracy nad „Warszawianką”. Wtedy wyrzucono Kołakowskiego z Uniwersytetu Warszawskiego. Było to też moje pierwsze starcie z Osińskim, który mocno ten fakt przeżywał, także jako członek partii. Mówił, że partia dokonuje autokastracji. Poza tym był jednak tak przekonywujący, że Barańczak dał się nabrać i do partii wstąpił. Ja natomiast nie. A potem był rok 1968, który był właściwie takim ekscesem i wybuchem nieświadomości ale... [...]. Tutaj w Poznaniu nie wiedzieliśmy absolutnie nic o tym, co dzieje się w Warszawie. A tam już miała miejsce pewna polityczna aktywność³⁷⁹.

Z drugiej strony napięcie panujące w szeregach partii i rządzących odczuwali też studenci, w tym poznańscy, o czym wspominał Lech Raczak w innym miejscu:

Myśmy mieli na studiach po dwie godziny w tygodniu przedmiotów kierunkowych, np. gramatyki historycznej czy literatury, ale cały jeden dzień wojska. Co poniedziałek o 6 rano musiałem zameldować się w studium wojskowym... [...] Najgorsze, że trzeba było salutować każdemu oficerowi, którego się po drodze spotkało, bo jak nie, to wzywali żandarmerię. I straszne cierpienie, bo myśmy, cholera, nie mogli długich włosów nosić, każdy z nas musiał być podgolony. W 1967 r., chyba jesienią, nagle przerwano nam ćwiczenia w maszero-

³⁷⁷ E. Makowski, *Rozwój Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w latach...*, s. 239–240.

³⁷⁸ D. Libionka, *Ruch młodzieżowy w PRL*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2001, 10–11, s. 28.

³⁷⁹ L. Raczak, *Wprowadzenie do...*, s. 126.

waniu i skierowano do Collegium Maius. Odbywało się tam spotkanie uczonych z przybyłym z Warszawy ministrem Moczarem. Brakowało publiczności, więc dopełniono salę naszą kompanią w mundurach. I tak wziąłem udział zupełnym przypadkiem w spotkaniu z Moczarem. [...] [Moczar] Dawał do zrozumienia, że jest w Polsce obcy element, który nas blokuje. Nie mówił wprost o Żydach czy syjonistach, ale było jasne, że o nich chodzi, bo to była ta atmosfera już po wojnie sześciodniowej i przemówieniu Gomułki. Ale był też nowy wątek: Moczar – znowu bez konkretów – zdawał się mówić, że zadaniem jego partii w Polsce jest także to, żeby chronić polską kulturę przed utratą tożsamości. I tu dawał do zrozumienia, że chodzi o Związek Radziecki. Pamiętam, że on robił dobre wrażenie, bo nie mówił partyjną nowomową, tylko ludzkim językiem. [...] To nie było wprost powiedziane, ale tak zostało zrozumiane. Widziałem rozgorączkowanie naukowców, którzy po spotkaniu bardzo żywo między sobą dyskutowali. Rozmawiałem też z jednym z moich nauczycieli z polonistyki, który był pod dużym wrażeniem tej koncepcji obrony substancji narodowej przedstawionej przez Moczara. [...] Dla mnie było jasne, że jest to element frakcyjnych partyjnych walk, że nie należy się na to nabierać... [...]. Nie miałem po prostu krzty zaufania do żadnego aparaczyka. No, „wynosiło się to” też z domu, pewnie też z lektur, np. z „Tygodnika Powszechnego”, który prenumerowali rodzice, a też zapewne z Kościoła, z politycznych awantur partyjnych przeciw obchodom 1000-lecia chrztu Polski w 1966 r.³⁸⁰

Podobnie notowała studentka rusycystyki Irena Kuczyńska, pisząc na swoim blogu, że wiedza o sytuacji politycznej w kraju była reglamentowana przez partyjne media i dostępna, na zasadzie „występuku” dla tych, którzy mieli zwyczaj i możliwość słuchania zachodnich rozgłośni radiowych.

Mieszkałam w Domu Studenckim „Jagienka” przy ul. Obornickiej [wspomina ten czas Irena Kuczyńska], wtedy na peryferiach miasta Poznania. W akademiku był jeden telewizor w klubie „Cicibór”. Rzadko się telewizję oglądało. Radia też nie było. W pokojach były głośniki radiowęzła, ale służyły raczej jako tuby do przekazywania komunikatów czy nadawania koncertów życzeń np. z okazji Dnia Kobiet. W siedmiopiętrowym akademiku był do dyspozycji studentek (akademik był żeński) jeden telefon w recepcji i aparaty na piętrach. Ewentualne rozmowy były przez panią portierkę przełączane na piętra. Osoba, która odebrała telefon, krzyczała na cały korytarz: Irena 504 do telefonu! Skąd się czerpało wiedzę o świecie? Ano z gazet, a te były poddawane przez reżim ścisłej cenzurze. Niezależnej prasy nie było. Była rozgłośnia Radia Wolna Europa, którą bardzo zagłuszano, ale to było jedynym niezależnym, chociaż bardzo trudno dostępnym źródłem informacji. [...] Ale jeździło się na niedziele do domu, gdzie dziadek – przedwojenny funkcjonariusz straży granicznej, przez całe wieczory nasłuchiwał informacji z Radia Wolna Europa. Tata

³⁸⁰ V. Szostak, *Lech Raczak o Marcu '68: Prorektor zwrócił się do nas – «Jeżeli macie potrzebę, by wyładować energię, to uprawiajcie sport»*, wyborcza.pl Poznań, Magazyn Poznański, 16 III 2018, <http://poznan.wyborcza.pl/poznan/7,105531,23146175,lech-raczak-o-marcu-68-prorektor-zwrocil-sie-do-nas-mniej.html> [dostęp: 21 II 2019].

też słuchał. Mielśmy dom wolnostojący i można było bez obaw o to, że ktoś niepowołany usłyszy, czego się słucha, nasłuchiwać „wiadomości złych czy dobrych, ale zawsze prawdziwych”. Dzięki temu wiedziało się o „praskiej wiosnie” o Aleksandrze Dubczeku, który próbował wdrażyć w Czechosłowacji (było takie państwo) „socializm z ludzką twarzą”. Niestety, po interwencji Wojsk Układu Warszawskiego (polskich też), w sierpniu 1968 roku, został on odsunięty a w 1970 roku nawet wykluczony z partii. Ale na początku 1968 roku był. Władze Polski Ludowej z Władysławem Gomułą na czele, z niepokojem spoglądały na liberalizację życia u południowych sąsiadów. A Polacy powtarzali „Lud polski czeka na swego Dubczeka”. Doskonale to pamiętam³⁸¹.

Wymianie informacji nie sprzyjały też migracje studentów z miasta do miasta, bo choć częstsze niż w latach pięćdziesiątych, wciąż należały do rzadkości. Nawet życie kulturalne studentów, w tym życie festiwalowe, nie sprzyjało jeszcze wtedy ani krytyce władzy i ustroju, ani tym bardziej publicznej wymianie myśli na ten temat. Życie toczyło się więc ustalonym torem i gdy wybuchł Marzec '68 Jacek Jaroszyk z „Od nowy” właśnie podróżował po polskich ośrodkach akademickich, aby wypracować jak najciekawszy program studenckich juwenaliów tego roku, które, jak sam zanotował, dla bezpieczeństwa nazywano wtedy „igrami żakowskimi”. 8 III 1968 r. Jaroszyk utknął pod Uniwersytetem Warszawskim w drodze do Hotelu Europejskiego, gdzie w holu był umówiony z artystami. „Przez zaciężność i brak szczęścia wpadłem w łapy tzw. funkcjonariuszy i zostałem zapuszkowany do okratowanej suki, którą wraz z dokooptowanymi w kolejnych łapankach – odstawiono nas do siedziby bezpieki, czyli słynnego pałacu Mostowskich, gdzie spędziłem dwie noce. [...]”³⁸². Jak pisze Jan Miłosz,

[...] już 9 marca, w sobotę, pierwsze informacje o tych [warszawskich] wystąpieniach dotarły do środowisk akademickich Poznania. Studenci, którzy pozostali w niedzielę w akademikach oraz ci, którzy mieszkali w Poznaniu, prowadzili burzliwe dyskusje. [...] W niedzielę 10 marca w KW PZPR w Poznaniu odbyła się narada z udziałem rektorów wszystkich [...] uczelni oraz przewodniczących [...] organizacji młodzieżowych³⁸³.

Dnia 11 marca, w poniedziałek, na poznańskich uczelniach pojawiły się „pierwsze plakaty i napisy wzywające do popierania studentów warszawskich”. Studenci skierowali też list do KW PZPR

w którym zażądali zajęcia przez władze wyraźnego stanowiska – zagrozili, że w razie braku potępienia prasy poznańskiej milczącej, na temat protestów studentów warszaw-

³⁸¹ I. Kuczyńska.pl *blog*, *Też uciekałam przed zomowcami*, 13 III 2018. <http://irenakuczynska.pl/wspomnienia-o-marcu-68/> [dostęp: 12 XII 2018].

³⁸² J. Jaroszyk, «*Od nowa*»..., s. 169.

³⁸³ J. Miłosz, *Przebieg Marca '68 w Poznaniu*, [w:] *Marzec 1968 w Wielkopolsce*, red. K. Białecki, S. Jankowiak, F. Leśniak, J. Miłosz, A. Skupień, Poznań 2006, s. 9. Cyt. autor: J. Eisler, *Marzec 1968. Geneza przebieg, konsekwencje*, Warszawa 1998, s. 260.

skich, w Poznaniu dojdzie do podobnych wystąpień i podobnie jak w 1956 r. cała tak zwana władza ludowa zniknie w ciągu jednego dnia w naszym mieście³⁸⁴.

We wtorek 12 marca studenci UAM i Politechniki mobilizowani się dla zwołania wspólnego wiecu na placu Mickiewicza. Wiec taki zorganizowano o godzinie 15.00 (mimo że wśród studentów krążyły też informacje, iż ma on się rozpocząć o godz. 14.00). Jak pisze Jan Miłosz, plac Mickiewicza był miejscem wspólnym poznańskich studentów, położonym centralnie względem wielu uczelni, otoczonym nimbem wystąpień robotniczych 1956 r., szlakowy, gdy idzie o powrót poznaniaków z pracy do domu, wreszcie patronował mu Adam Mickiewicz, co było bezpośrednim nawiązaniem do genezy wystąpień studentów warszawskich w obronie Mickiewiczowskich „Dziadów”³⁸⁵. Pierwszego dnia protestu według źródeł milicyjnych – pisze autor – do godz. 15.30 było na placu „około 1000 osób, z których w ocenie władz 40% stanowili studenci”³⁸⁶. Wśród okrzyków studentów podczas wiecu padały hasła: „Prasa kłamie”, „Poparcie dla Warszawy od Poznania”, „Żądamy «Dziadów»”. Do protestujących wyszli działacze ZSP, proponując im wejście do Auli Uniwersyteckiej, ponieważ jednak ich apele nie skutkowały, do protestujących wyszli rektor UAM prof. Czesław Łuczak oraz AM prof. Witold Michałkiewicz. Ostatecznie do zgromadzonych przemówił rektor PP prof. Zbigniew Jasicki, nakłaniając ich do rozejścia się, co się w istocie stało, jednak zgromadzeni podjęli decyzję, że na plac Mickiewicza powrócą tego samego dnia o godz. 20.00. Około 20 osób, głównie z Wydziału Prawa UAM, nie opuściło jednak wiecu, przenosząc się pod pomnik patrona Uniwersytetu, gdzie wysłuchali oni Elżbiety Polak z I roku pedagogiki, która odczytała list – relację na temat zająć w Warszawie³⁸⁷.

Ciąg dalszy wydarzeń z dnia 12 marca nastąpił o godzinie 20.00. „Jednym z motywów spotkania się po zmroku – pisze Miłosz – było i to, że w przekonaniu uczestników, w tłumie znajdowali się funkcjonariusze służby bezpieczeństwa, mający za zadanie fotografowanie wiecu, stąd powtarzane przez studentów hasło – ostrzeżenie «teraz jest widno i fotografują»”³⁸⁸. Tego wieczoru na placu Mickiewicza zebrało się około 3000 osób, w tym jak szacowały organy bezpieczeństwa, 2000 stanowili studenci. Jak pisze Jan Miłosz, na placu nie pojawił się nikt z władz uczelni wyższej, a działacze ZSP „nie angażowali się w sposób widoczny”. W tym czasie studenci „udekorowali” pomnik Adama Mickiewicza

³⁸⁴ Tamże. Cyt. źródło: Archiwum Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu 06/71–108. Depesza szyfrowa KW MO nr 215/68 11 III 1968 r. oraz informacja nr 16 o sytuacji na terenie miasta Poznania i województwa poznańskiego z 19 III 1968 r.

³⁸⁵ J. Miłosz, *Przebieg Marca '68 w Poznaniu...*, s. 9–10.

³⁸⁶ Tamże, s. 9.

³⁸⁷ Tamże, s. 10.

³⁸⁸ Tamże.

transparentami z napisami „Popieramy studentów stolicy”. „Wiec miał charakter patriotyczny – odśpiewano hymn państwowy a także «Gaudeamus»”³⁸⁹. W ślad za robotnikami z Czerwca 1956 r. studenci przeszli pod siedzibę KW PZPR przy ulicy Kościuszki. „Wiec zakończył się około 21.30. Rozchodzący się studenci umawiali się już na kolejne spotkanie dnia następnego. Tym razem proponowano dwie godziny 12.00 lub 15.00 pod pomnikiem Mickiewicza”³⁹⁰. W meldunkach MO, pisze Miłosz, podkreślano wysoką kulturę manifestantów dnia 12 marca. Wydarzenia tego pierwszego dnia protestów poznańskich studentów wspominali cytowana już Irena Kuczyńska, podówczas studentka rusycystyki, Lech Raczak – student polonistyki i Maciej Serwański – wówczas student historii.

Na uczelni [napisała Kuczyńska] pojawiły się plakaty wzywające do popierania kolegów z Warszawy. Wysłano list do I Sekretarza Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Jana Szydłaka, w którym domagano się potępienia poznańskiej prasy, która przemilczała protesty w stolicy. Plakaty – a właściwie kartki odbite na powielaczu, zachęcały do przyjscia o 15.00 pod pomnik Adama Mickiewicza. I tu muszę wyjaśnić, że dostęp do maszyn do pisania też był w PRL ograniczony. Były chyba tylko w urzędach i instytucjach. Pamiętam, że o 15.00 poszliśmy pod pomnik. Teraz czytam, że mogło tam być 1000 osób, w tym 40% studentów. Takie dane zostały przekazane przez milicję. Pod pomnikiem pojawiły się transparenty „Żądamy «Dziadów»”. Pamiętam też okrzyki „Gomułka na dziady”, „Dziady na scenę”. [...] Studenci się rozeszli, aby o 20.00 przyjść znów. Wieczorem na pomniku Adama Mickiewicza były transparenty „Prasa kłamie”, „Popieramy studentów z Warszawy”. Przy samym pomniku palono też gazety³⁹¹.

Docierały najpierw informacje z Warszawy, że władza zakazuje „Dziadów”, potem, że studenci demonstrują w ich obronie, i potem, że pobito studentów [wspominał Lech Raczak]. I to rodzi potrzebę, może bardziej moralną niż polityczną, pokazania solidarności. Ale nie ma gorączki. Rozmawia się o tym z przyjaciółmi, ale nie pamiętam atmosfery rewolucji. [...] W pewnej chwili ktoś rzucił na uczelni, żeby się spotkać o godzinie 15 pod pomnikiem Mickiewicza. Miałem wtedy zajęcia w Collegium Philosophicum na rogu Wyspiańskiego i Matejki. Stamtąd poszedłem na plac Mickiewicza i tam stało już kilkaset osób. Nie było programu, chaotyczna sytuacja. Ktoś wznosił jakieś okrzyki, ktoś przeczytał informację o tym, co się dzieje w Warszawie. Ktoś krzyknął, że będziemy demonstrować do skutku – i w ten sposób została umówiona demonstracja na dzień następny³⁹².

Manifestacja miała pokojowy przebieg [wyjaśniał Maciej Serwański]. Nie było starć z milicją. Z czasem demonstracje zaczęły przybierać na sile. Wkrótce studenci ponownie zebraли się na placu Mickiewicza. Tym razem, aby palić gazety. Kupowaliśmy

³⁸⁹ Tamże.

³⁹⁰ Tamże.

³⁹¹ I. Kuczyńska, *Też uciekałam...*

³⁹² L. Raczak [w:] V. Szostak, *Lech Raczak o Marcu '68...*

„Trybunę Ludu”, niektórym udało się zdobyć nawet egzemplarze „Prawdy”. Gazety paliliśmy wieczorem. Dziś nie pamiętam już niestety, czy 11, czy może już 12 marca. Pamiętam za to, że bijący od ognia blask pomógł Służbie Bezpieczeństwa porobić świetne zdjęcia³⁹³.

W środę 13 marca studenci znów wrócili pod pomnik Mickiewicza. Tym razem „władze zgromadziły oddziały ZOMO tak, by nie dopuścić do wieców i marszów podobnych do tych, które studenci zorganizowali we wtorek. Studenci natomiast przygotowali w akademikach nowe egzemplarze gazet i nowe transparenty, nie przewidywali jednak, by mogło dojść do użycia siły”³⁹⁴.

Inaczej władze poznańskich uczelni, które od rana agitowały, aby studenci zrezygnowali z dalszych protestów, raczej nie mając wątpliwości, że protesty 13 marca mogą zakończyć się równie pokojowo, jak dnia poprzedniego³⁹⁵. Protest studencki tego dnia rozpoczął się o godz. 15.00 przy udziale około 2000 osób. Wystąpieniom towarzyszyły nowe hasła: „Niech żyje Dejmek”, „«Dziady» na scenę”, „Studenci mają te same cele, co robotnicy”. Odczytano „suplikację studencką” przygotowaną w akademikach wcześniej (jak pisze Miłosz część jej autorów aresztowano już przed południem 13 marca). Milicja wkroczyła do akcji w początkowej fazie protestu i przystąpiła do rozproszenia go siłą. Studenci rozbiegali się, ale wracali na plac, inni próbowali ukryć się w gmachach Uniwersytetu. „ZOMO wtargnęło między innymi do Auli w Collegium Novum i do Collegium Iuridicum”³⁹⁶.

Kulminacja protestów nastąpiła 13 marca [wyjaśniał Maciej Serwański]. Milicja wdarła się na teren Uniwersytetu. Rozpoczęło się pałowanie. Studenci próbowali uciekać do budynku przez okna na parterze. Bronili się też, jak mogli. Dziewczyny wpadły na pomysł, że milicjantom można rzucać w oczy sól. Wówczas ich kaski nie miały jeszcze osłon na oczy. Wkrótce wszystkie solniczki w naszej stolówce zostały opróżnione. I jeszcze jedna anegdota. Dlaczego milicja wkroczyła do akcji akurat w środę? Tego dnia w telewizji była transmisja meczu Górnik Zabrze – Manchester Utd. A oni nie mogli jej oglądać, bo musieli cały czas być zgrupowani. Wieść niesie, że byli wściekli... Po brutalnej akcji milicji protesty wygasły. Rozpoczęły się represje, między innymi relegowanie z uczelni. Dla nas Marzec '68 był cenną lekcją. Nie myśleliśmy wówczas o partyjnych rozgrywkach, antysemityzmie. Wyszliśmy na ulicę po prostu z czystej chęci zawalczenia o wolność³⁹⁷.

Wtedy od strony ulicy Armii Czerwonej [teraz Św. Marcin – J.S., J.B.]; wspominała tamten wiec Irena Kuczyńska], gdzie była siedziba partii, pojawili się zomowcy i zaczęli rozpe-

³⁹³ M. Serwański, *Solą w oczy*, o Marcu '68 w Poznaniu w rozmowie z Ł. Zalesińskim. Dodatek specjalny do „Rzeczpospolitej” Marzec '68 (IPN) 7 III 2008, s. 4.

³⁹⁴ J. Miłosz, *Przebieg Marca '68 w Poznaniu...*, s. 11.

³⁹⁵ Tamże.

³⁹⁶ Tamże, s. 11.

³⁹⁷ M. Serwański, *Solą w oczy...*, s. 4.

dzać uczestników wiecu. Studenci krzyczeli do zomowców „gestapo”. My byliśmy z brzegu, więc uciekliśmy zaraz, kiedy się pokazali. Nazajutrz w Collegium Philosophicum przy ul. Matejki, gdzie mieli zajęcia filolodzy, było wiadomo o pierwszych aresztowaniach. Wśród zatrzymanych był nasz asystent Włodzimierz Wierziłow – rusycysta³⁹⁸.

Drugiego dnia przyszło może z tysiąc osób lub więcej [wspominał wydarzenia z 13 marca Lech Raczak]. Wokół stał tłum gapiów, cały wianuszek. Ale jak milicja nas zaatakowała, to ten wianuszek zamienił się w demonstrację, bo widzowie zaczęli krzyczeć: „Gestapo!”. A studenci – czyli ja – uciekali. [...] – Pobiegłem w stronę mostu Teatralnego, ale tam też stała milicja. Spróbowałem w grupą innych dostać się do Collegium Iuridicum, ale drzwi były zamknięte, no i tam nas dopadli, wtedy dostałem dwa razy pałką. Wówczas portier otworzył drzwi i wbiegliśmy do środka, milicjanci jednak nie weszli, jeden tylko od drzwi krzyczał, że „was tu wydusimy!”. Wróciłem na plac. I kolejny był atak, i z kolegą Stanisławem Barańczakiem uciekaliśmy przez trawnik w stronę opery. I wtedy drugi raz dostałem, w plecy chyba, i sądzę, że Barańczak dostał więcej, bo on nie był za szybki. Po drodze widziałem rzecz bardzo zabawną: w drzwiach do Collegium Minus stali i przyglądali się wszystkiemu ówczesny szef Zrzeszenia Studentów Polskich w Poznaniu i sekretarz Komitetu Wojewódzkiego do spraw propagandy. Sekretarz miał modną wówczas w tych środowiskach wysoką czapę z futra. A milicjanci nie wybierali. I paru rzuciło się w tamtą stronę i przypałowali towarzyszowi sekretarzowi. Co mnie dało naprawdę dużą satysfakcję. Lali go tak... za tę czapkę. [...] Ja miałem po tym poczucie wielkiego upokorzenia. Bo jednak, cholera, nie stawić czoła, uciekać... Jak człowiek idzie do walki, to powinien powalczyć, a tu od razu nogi za pas...³⁹⁹.

Jeszcze o godzinie 20.00 tego samego dnia 500 osób protestowało pod pomnikiem Mickiewicza. Także jednak i tę grupę rozgoniono. Studenci wycofali się więc do miasteczka akademickiego na Winogradach, gdzie wiecowali od godziny 21.00. Spontaniczne wiece odbywały się także na PP przy ulicy Kórnickiej oraz w DS „Hanka Sawicka”. Wszędzie tam, jak pisze Jan Miłosz, dyżurowali pracownicy uczelni apelując o zachowanie spokoju. Ostrzegano przy tym studentów, że wszelkie zgromadzenia poza akademikami uznane zostaną za nielegalne.

Tego samego wieczora [13 marca – wspominał Lech Raczak] toczyły się także walki na Winogradach, ale ja tam nie byłem. Potem odbywały się spotkania i wiece w zamkniętych klubach. Do akademika Hanka przy al. Niepodległości – wtedy Hanka Sawickiej przy al. Stalingradzkiej – przyszło z 500 osób. Usiłowaliśmy tam formułować jakąś rezolucję. Wybraliśmy delegację na rozmowę z rektorem. Było w niej dwóch moich kolegów z Teatru Ósmego Dnia – Stanisław Barańczak i Janusz Grot. Poszli na rozmowę i potem Barańczak mi ją relacjonował. Był straszliwie wstrząśnięty. Szło o to, że w grupie wykładowców i władz uczelni, która się z nimi spotkała, jedna część powtarzała gazetowe slogany o syjonistach, a druga była jak gdyby po stronie studenckiej, tylko że ci mówili: „Wy macie rację, niemożna zdejmować polskiej klasyki, ale nie można na to

³⁹⁸ I. Kuczyńska, *Też uciekałam...*

³⁹⁹ L. Raczak [w:] V. Szostak, *Lech Raczako Marcu '68...*

odpowiadać demonstracją. Wy musicie przecież dbać o siebie, o studia, nie możecie sobie marnować życia⁴⁰⁰.

Mimo ostrzeżeń, studenci próbowali, choć w mniejszych grupach przygotować odezwy. W DS „Babilon” spotkanie takie odbyło się z inicjatywy studenta prawa Henryka Kotońskiego, który następnego dnia został zatrzymany. Mimo to jeszcze 14 marca na placu Mickiewicza zaproteutowało około 500 studentów. Dołączyli do nich poznaniacy, tak że w kulminacyjnym momencie zgromadzenie mogło liczyć około 2000 osób. Tym razem do protestujących wyszli działacze ZMS, ale ich apele o rozejście się zostały zignorowane⁴⁰¹.

Chyba nazajutrz po południu było spotkanie z rektorem w bloku B na Winogradach [pisze Irena Kuczyńska]. Przekonywał, żeby nie protestować. Pamiętam też, że do nas na zajęcia przyszedł sekretarz organizacji partyjnej i tłumaczył, że „wy nastojaszczycie rusysty” czyli jesteście prawdziwymi ruscystami i nie powinniście być przeciwko przyjaźni polsko-radzieckiej. Teraz, kiedy minęło 50 lat i przywraca się pamięć o tamtych wydarzeniach, nadając im zupełnie inny wymiar, mam w oczach tamtego pana. Był nawet lekko speszony, że musiał to mówić. Ale mówił. Pewnie się bał, że ktoś doniesie, że nie mówił. Takie to były czasy⁴⁰².

Wraz z nasilającymi się wystąpieniami studentów na ręce rektora UAM zaczęły napływać, będące wynikiem pośpiesznie zwoływanych masówek, rezolucje z poznańskich i wielkopolskich zakładów pracy potępiające uczestników wydarzeń, w których jak mantra pojawiały się żądania ukarania wichrzycieli, mącicieli, warszawskich prowodyrów i syjonistycznych elementów zająć, apele o większy nacisk na wychowanie studentów w duchu „obywatelskim” oraz – przy okazji – deklaracje dotyczące planowanych czynów społecznych i zobowiązań produkcyjnych⁴⁰³. Studenci również ogłaszali swoje rezolucje, jak ci ze Studium Historii UAM, którzy podnosili wątek dezinformacji zagrzewającej do wieców, do których następnie „przyłączyły się elementy chuligańskie i część młodzieży szkół średnich miasta Poznania”, zaś „podłoże tych wystąpień jest jasne dla każdego myślącego studenta”⁴⁰⁴. Wydaje się, że jednak studenci bardzo szybko zrozumieli, że nie o elementy chuligańskie chodzi, a i z podłożem wystąpień, sprawa nie była tak prosta, jak przedstawiano to w partyjnym przekazie.

Zmanipulowany przez władze partyjne konflikt na linii studenci – robotnicy poskutkował 14 marca wzbogaceniem treści studenckich transparentów, gdzie

⁴⁰⁰ Tamże.

⁴⁰¹ J. Miłoś, *Przebieg Marca '68 w Poznaniu...*, s. 11–12.

⁴⁰² I. Kuczyńska, *Też uciekałam...*

⁴⁰³ Archiwum UAM, sygn. 507/2. Wśród zakładów nadsyłających swe rezolucje znalazły się m.in. Wytwórnia Wyrobów Tytoniowych w Poznaniu (k. 82), Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Bratnia Pomoc” z Rawicza (k. 83), poznański Herbatol (k. 85), Centra (k. 87) i in.

⁴⁰⁴ Archiwum UAM, sygn. 507/2.

obok innych haseł pojawiło się także i to „Robotnicy z nami”. Ponadto pojawiły się hasła „Precz z pałkami” oraz „Niech żyją studenci czechosłowaccy”. Skandowano też za przywróceniem do pracy Włodzimierza Werziłowa, uznanego, jak pisze Jan Miłosz, za „prowodyra grupy «wichrzycieli i warchołów»”⁴⁰⁵. Wiec studencki 14 marca zakończył się po niespełna 10 minutach, ale władze partyjne obawiały się powtórki wieczorem. Aby zapewnić bezpieczeństwo miastu, a w istocie jego władzom, powołano do życia „grupy aktywu robotniczego” (około 300 osób), co jednak nie musiało gwarantować powodzenia bowiem część załóg poznańskich zakładów sympatyzowało z protestującymi⁴⁰⁶. W odpowiedzi na wydarzenia z 12–14 marca na wiecu zorganizowanym przez RU ZSP UAM 14 III 1968 w Klubie Studenckim „Pod Maskami” studenci wydali oświadczenie, w którym domagali się od Senatu UAM m.in.:

- stanowczego potępienia nieuzasadnionego faktu skierowania do stłumienia naszych manifestacji oddziałów Milicji Obywatelskiej, a także potępienia brutalnych ataków przemocy, jakie miały przy tym miejsce wobec studentów i niektórych pracowników naukowych;
- interwencji w sprawie zwolnienia naszych aresztowanych kolegów – studentów;
- zwołania w auli UAM ogólnego wiecu studentów Uczelni z udziałem przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego PZPR, władz miasta, Komendy Milicji Obywatelskiej, kompetentnych przedstawicieli prasy oraz przedstawicieli załóg produkcyjnych Poznania – w celu bezpośredniego i spokojnego przedyskutowania nurtujących nas problemów;
- dołożenie wszelkich możliwych starań, aby niniejsze oświadczenie ukazało się w jak najszybszym czasie, bez skrótów i tendencyjnych komentarzy, na łamach poznańskiej prasy;
- niewyciągania przez władze Uczelni konsekwencji w stosunku do uczestników naszych manifestacji; [...]⁴⁰⁷.

Dnia 15 marca Kolegium Karno-Administracyjne przy Prezydium Dzielnicy RN Poznań–Stare Miasto ukarało aresztem (jedno-, cztero – i dziesięciodniowym) ośmioro studentów UAM (w tym trzy studentki). Zatrzymane osoby umieszczono w aresztach śledczych w Gnieźnie (dwie osoby), Śremie (trzy osoby) i Środzie (trzy osoby)⁴⁰⁸. Tymczasem na 16 marca zaplanowano na placu Mickiewicza manifestację robotniczą potępiającą wystąpienia studenckie. Ci ostatni – studenci, jak pisze Jan Miłosz, planowali podłączyć się do wiecu w formie happeningu (rozdawać kwiaty milicjantom i solidaryzować się w ich walce z chuliganami za pomocą transparentów)⁴⁰⁹. W odpowiedzi na te studenckie

⁴⁰⁵ J. Miłosz, *Przebieg Marca '68 w Poznaniu...*, s. 12.

⁴⁰⁶ Tamże, s. 13.

⁴⁰⁷ Archiwum UAM, sygn. 507/2, k. 182.

⁴⁰⁸ Archiwum UAM, sygn. 507/2, k. 153, 155.

⁴⁰⁹ J. Miłosz, *Przebieg Marca '68 w Poznaniu...*, s. 13.

zapowiedzi i aby „perswazją powstrzymać od niepotrzebnych nam manifestacji” 16 marca ukonstytuowały się na naradzie aktywu partyjnego Wydziału Filozoficzno-Historycznego UAM trzy grupy mające udać się do domów akademickich przy al. Stalingradzkiej, ul. Obornickiej i ul. Winogrady. W skład każdej z grup wszedł „grupowy” oraz po kilka osób („uczestników”) – pracowników naukowo-dydaktycznych wydziału, którzy mieli pełnić dyżury w godzinach 11.30–15.00⁴¹⁰. Nie powstrzymało to grupy około 600 studentów, którzy zgromadzili się przed akademikami „Hanka Sawicka”. Połowa z nich z zamiarem udania się na godzinę 13.30 na plac Mickiewicza została zablokowana przez milicję. Wtedy część z nich rozeszła się, a tylko około dwuosobowa grupa wróciła pod akademik. „Milicja rozgoniła tę grupę. Część studentów schroniła się w DS „Hanka Sawicka”, inni ratowali się ucieczką przez Cytadelę do akademików na osiedlu Winogrady”⁴¹¹. Wiec 16 marca zgromadził, jak pisze Edmund Makowski, 60 tys. ludzi zwiezionych z całego województwa. Podczas tego i kolejnych zgromadzeń w Poznaniu i Wielkopolsce po 16 marca „wytwarzano nastroje antyinteligentkie i antysyjonistyczne”. W województwie przeprowadzono 4088 zebrań i masówek potępiających studentów i syjonistów⁴¹². Montowany przez władzę ludową konflikt na linii robotnicy–studenci utrwalił się też, jak pisze Violetta Wróblewska, w folklorze studenckim jako zapewne jedna z wielu gorzkich anegdot tamtego czasu:

W marcu 1968 zapytano chłopca:

- Poślecie syna na studia, na uniwersytet?
- Nie poślę, sam go będę bił⁴¹³.

17 marca [napisała Irena Kuczyńska] była niedziela (sprawdziłam w kalendarzu). Jak zwykle byliśmy na mszy św. akademickiej w klasztorze dominikanów. Ojcowie dominikanie poparli protestujących studentów. Dopiero potem rozpętała się „wojna na górze”. Znalaziono „winnych”. Życie studenckie potoczyło się dalej. W wakacje chłopcy z naszego roku mieli obóz wojskowy. Wszyscy się bali, że wywiozą ich do Czechosłowacji. Kiedy w październiku wróciliśmy na studia, na naszym roku nie było koleżanki z Warszawy. Prawdopodobnie była wśród tych, którzy dostali bilet na wyjazd z Polski bez możliwości powrotu. Nigdy jej nie spotkałam. Dopiero po latach zaczęłam się domyślać, dlaczego mogła zniknąć⁴¹⁴.

W poniedziałek 18 marca protesty studenckie w Poznaniu omówiono podczas posiedzenia sekretariatu KW PZPR. Jak pisze Przemysław Zwiernik, przedsięwzięto podówczas szereg działań zmierzających do ustalenia winnych wydarzeń

⁴¹⁰ Archiwum UAM, sygn. 507/2, k. 186.

⁴¹¹ J. Miłosz, *Przebieg Marca '68 w Poznaniu...*, s. 13.

⁴¹² E. Makowski, *Rozwój Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w latach...*, s. 241.

⁴¹³ V. Wróblewska, «Pomniki folkloru», czyli anegdoty studenckie czasów PRL-u w Internecie, „Literatura Ludowa” 2016, 5, 1, s. 20.

⁴¹⁴ I. Kuczyńska, *Też uciekałam...*

z 12–14 marca od kadry naukowo-dydaktycznej poczynając, przez studentów, aż na uczniach szkół podstawowych i średnich kończąc oraz zdecydowano o wymierzeniu im stosownych kar z relegacją ze studiów czy wyrzuceniem z pracy na uczelni włącznie. „Do dnia 28 marca [pisze Zwiernik] za udział w manifestacjach zatrzymano w Poznaniu 207 osób. Wśród nich było 95 studentów”⁴¹⁵. Do maja 1968 r. liczba zatrzymanych wzrosła do 220, z czego 164 osoby zwolniono w ciągu 48 godzin. Ponadto podczas manifestacji legitymowano i zatrzymano dokumenty tożsamości, w tym legitymacje studenckie 68 osobom, z którymi następnie przeprowadzano rozmowy „profilaktyczno-ostrzegawcze”.

SB przekazała władzom uczelni informacje o 76 pracownikach naukowych, spośród których dwóch wydalono z PZPR, jednego zawieszono „w czynnościach członka partii”, dwóch zwolniono z pracy, dwóm udzielono upomnień, dwóch zwolniono z zajmowanych stanowisk⁴¹⁶.

Spośród poznańskich studentów 21 stanęło przed kolegami karno-administracyjnymi (kary od siedmiu dni do trzech miesięcy lub grzywny od 500 do 2400 zł). Wśród studentów UAM, jak pisze Zwiernik, przed KKA stanął student polonistyki Władysław Panas oskarżony, że próbował przygotować we współautorstwie rezolucję adresowaną do Kolegium Rektorów, za co otrzymał dwa miesiące więzienia, mimo że rezolucja ta nie została dokończona i nie trafiła do adresatów⁴¹⁷. 65 studentów UAM stanęło przed uczelnianą Komisją Dyscyplinarną. W sprawie 34 osób postępowanie umorzono, 19 studentów upomniano, jeden student otrzymał nagane, a dwóch studentów nagany z ostrzeżeniem, jedna studentka została zawieszona w prawach, a siedmiu studentów, a mianowicie: Elżbieta Polak, Kazimierz Trzęsicki, Marek Kośmider, Krzysztof Kulikowski, Barbara Gaj, Władysław Panas i Krzysztof Ruszkowski zostali wydaleny z uczelni⁴¹⁸. Wydalenie z pracy dotknęło wspomnianego już asystenta rusycystyki Włodzimierza Wierziłowa. Z partii natomiast wydany został Wiktor Jassem, który odmówił agitowania wśród studentów, aby nie brali udziału w protestach choć, jak pisze Przemysław Zwiernik, innym powodem niechęci wobec niego mogła też być antysyjonistyczna nagonka⁴¹⁹.

⁴¹⁵ P. Zwiernik, *Represje wobec uczestników wydarzeń marcowych 1968 roku w Wielkopolsce*, [w:] *Marzec 1968 w Wielkopolsce*, red. K. Białecki, S. Jankowiak, F. Leśniak, J. Miłoś, A. Skupień, Poznań 2006, s. 15.

⁴¹⁶ Tamże.

⁴¹⁷ Tamże, s. 16.

⁴¹⁸ Tamże, s. 18. Por. E. Makowski, *Rozwój Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w latach...*, s. 240–241. E. Makowski podaje nieco większą liczbę studentów, których objęło postępowanie dyscyplinarne na uczelni, a mianowicie 85.

⁴¹⁹ P. Zwiernik, *Opór społeczny i opozycja w epoce Gierka*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2011, nr 5–6, s. 20.

W marcu 1968 r. polscy, w tym poznańscy studenci mogli liczyć na wsparcie dwóch ważnych aktorów instytucjonalnych i społecznych uczelni oraz organizacji młodzieżowej. Gdy mowa jest o Uniwersytecie na posiedzeniu 4 IV 1968 r. jego Senat wydał rezolucję potępiającą „skierowaną przeciwko naszemu narodowi działalność ruchu syjonistycznego” oraz stwierdzającą, że „wystąpienia młodzieży akademickiej zostały świadomie sprowokowane przez grupę nieodpowiedzialnych demagogów i wichrzycieli politycznych”⁴²⁰. Jednocześnie pojawiła się odezwa do młodzieży akademickiej Poznania, w której przywołane zostały wydarzenia z placu Mickiewicza, kiedy to 12 marca „organa władzy wykazały maksimum dobrej woli i mimo prowokacyjnego zachowania [...] nie wprowadziły do akcji porządkowej oddziałów Milicji Obywatelskiej;” dzień później natomiast – „ekscesy pod Rektorem” – jak głosiła rezolucja, wywołały konsekwencje, wśród których wymieniono zatrzymanie dnia 13 marca przez MO 84 osób, z których większość zwolniono, ale także wszczęcie dochodzeń wobec 14 z nich (w tym dziewięciu studentów)⁴²¹. Drugi aktor instytucjonalny, ZSP, jak pisze Ryszard Stemplowski,

[...] nie było przygotowane, pod żadnym względem, na tego rodzaju sytuacje. [...] dostępne przekazy źródłowe nie wskazują, żeby wśród studentów zauważono występowanie oczekiwań nowego rodzaju wobec ZSP-owskiego przywództwa, a wśród działaczy ZSP, o ile wiem, nie zaznaczyły się publicznie tego typu inicjatywy czy choćby koncepcje, choć bardzo liczni działacze szczebla wydziałowego i uczelnianego ZSP uczestniczyli w tym ruchu protestu, zarazem często interweniując na rzecz zatrzymywanych czy bitych⁴²².

W istocie studenckie protesty z marca 1968 r. pokazały jak bardzo młodzi nie legitymizują partii i jej przywództwa, podobnie jak to, że działacze ZSP na szczeblu centralnym, zapatrzeni w przyszłe kariery, a być może także uwikłani w walki frakcyjne w obozie władzy, nie reprezentowali studenckich interesów w chwili próby. Tu jeszcze raz sprawdza się teza, że służebne względem studentów oblicze ZSP, reprezentowali przede wszystkim jego lokalni działacze i aktywiści blisko związani z koleżankami i kolegami z własnej uczelni i miasta, i rozumiejący ich racje i potrzeby⁴²³.

Mimo zaistnienia tak dramatycznych wydarzeń [pisze Stemplowski] RN nie zwołała posiedzenia Komitetu Wykonawczego w dniu 8 marca. Nie zwołała go nawet 9 marca, a dopiero na 10 marca. I na tym zebraniu jeden, tylko jeden z członków KW RN, wiceprzewodniczący ds. zagranicznych RN ZSP, a zarazem jedyny student (i były stypendysta naukowy) w Komitecie Wykonawczym, skrytykował użycie fizycznej przemocy wobec

⁴²⁰ Archiwum UAM, sygn. 507/2, bez numeru.

⁴²¹ Archiwum UAM, sygn. 507/2, k. 12.

⁴²² R. Stemplowski, *Zrzeszenie Studentów Polskich...*, s. 202.

⁴²³ Por. tamże, s. 202–203.

studentek i studentów UW i bezskutecznie wczesnym rankiem 10 marca proponował na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego RN uchwalenie stanowiska uznającego użycie siły za błąd⁴²⁴.

Tu Stemplowski wszedł w rolę świadka, gdyż to on był tym działaczem, który reprezentował stanowisko, że studentów w konfrontacji z władzą trzeba wesprzeć. Wsparcie to było zresztą nieco makiaweliczne, skoro sam napisał, że proponowane przezeń stanowisko było również opatrzone apelem o wzmożenie pracy wychowawczej wśród młodzieży akademickiej oraz przeciwstawienie się „hasłom antysocjalistycznym”, których w zasadzie podczas wystąpień marcowych nie było⁴²⁵. W ostatecznym rozrachunku Komitet Wykonawczy Rady Naczelnej ZSP wystosował stanowisko, które przeczyło interesom studentów, choć nie potępiało i nie odżegnywało się od protestujących. W tamtym czasie było to jednak za mało. Wystarczy wspomnieć za Stemplowskim, że niewiele rad okręgowych podzielało stanowisko Rady Naczelnej. Centrala najważniejszej w Polsce i cieszącej się uznaniem organizacji młodzieżowej nie wsparła jednak swoich organizacyjnych dołów. Te zaś, zwłaszcza rady uczelniane, działały we współpracy z władzami uczelni troszcząc się przede wszystkim by studenci nie ucierpieli od milicyjnych pałek⁴²⁶. Ale nie tylko. W Poznaniu, jak wynika z relacji tutejszego działacza ZSP Zbigniewa Jaśkiewicza przywołanej przez Stemplowskiego, członkowie organizacji, również funkcyjni stanęli nie tylko w obronie, ale razem z koleżankami i kolegami studentami na placu Mickiewicza:

Podczas wydarzeń znanych jako Marzec 68 [...] na wiec studencki na Poligrodzie przyjechał szef organizacji ZMS Jan Nowak. [...] Podszedł do mikrofonu i zaczął w nietypowy dla siebie sposób: „Koleżanki i koledzy”. I były to ostatnie słowa, jakie zdołał wypowiedzieć. Po prostu został wygwizdany. Tymczasem cała czołówka Rady Okręgowej ZSP znalazła się na wiecu studenckim na Placu Adama Mickiewicza, gdzie „równy” oberwali pałami od milicji. W tym także przewodniczący Rady Okręgowej Eugeniusz Mielcarek, co zauważyli wszyscy, gdyż Gienek ma dwa metry wzrostu⁴²⁷.

Tuż po ustaniu protestów, wsłuchując się pilnie w to, co mówi władza, RN KW ZSP odniosła się w kolejnej uchwale do zagrożenia syjonistycznego powtarzając tezy o powiązaniach polskich środowisk żydowskich ze światowym ruchem syjonistycznym⁴²⁸. I choć, jak pisze Stemplowski, nie znalazł on w źródłach żadnych przykładów, iżby ZSP wyrzucało ze swoich szeregów studentów o pochodzeniu żydowskim, było to jednak za mało, aby organizacja ocaliła autorytet wyrazi-

⁴²⁴ Tamże, s. 202.

⁴²⁵ Tamże, s. 202–203.

⁴²⁶ Tamże, s. 204–210.

⁴²⁷ Tamże, s. 235. Cyt. źródło: Z. Jaśkiewicz, *Akademicki Klub Seniora w Poznaniu*, Poznań 2003, s. 16.

⁴²⁸ Tamże, s. 210–216.

ciela interesów studenckich w Polsce⁴²⁹. W tym kontekście warto rozszerzyć pole widzenia o tzw. Deklarację Ruchu Studenckiego z 28 III 1968 r., o którym Stemplowski pisze, że zawierała ona postulaty nie do zrealizowania w warunkach socjalizmu państwowego, ale wyrażała to, czego istotnie polscy studenci w tymże marcu doświadczyli, przeżyli i czego w związku z tym oczekiwali od swoich organizacji potwierdzając tym samym, że i partia, i władze centralne organizacji studenckich, nikłe mają pojęcie o życiu tych, których reprezentują⁴³⁰.

Marzec '68 był doświadczeniem pokoleniowym o dalekosiężnych skutkach. O ile do tej pory napięcie panujące między deklarowaną przez władzę i praktykowaną przez społeczeństwo rzeczywistością społeczną można było dyskutować (kluby dyskusyjne) lub wyśmiać (teatry satyry), o tyle teraz część studentów i młodej inteligencji odkryła, że to nie wystarczy. Nie było to odkrycie radosne, wręcz przeciwnie, zbuntowani i osamotnieni studenci poznali twarz polityki, której nie chcieli wcześniej widzieć. Zaczął się wcale powolny koniec wiary w „socjalizm z ludzką twarzą”.

Jeśli Marzec 1968 r. dawał studentom powody do przygnębienia, to lato tego roku i interwencja wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji musiała to poczucie pogłębić, gdy odkryli, że takie słowa jak demokracja, wolność, sprawiedliwość, równość znaczą coś zupełnie innego dla nich i dla władzy, i że to władza ma rację, bo ona ma siłę.

Uderzenie w głębokie i uznane za „naturalne” wartości [pisała Hanna Świda-Ziemba] zrodziło bunt, a sceneria buntu doprowadziła nie tylko do uśmiercenia systemu znaczeń, ale także do zniwelowania podobieństw postaw. Było to ostatnie pokolenie, które w pewnym sensie wierzyło w socjalizm, co prawda nie jako w utopijny cel dążeń, ale jako słuszne podłoże ustroju. Później już taka wiara się nie pojawiła⁴³¹.

Po Marcu '68 biografie polskiej młodzieży definitywnie się rozeszły. Jedni „cynicznie poszli drogą kariery”, inni dali się uwieść gierkowskim obietnicom „Polski, która rośnie w siłę”, jeszcze inni głębiej schowali się w prywatne życie, i było też pokolenie Marca '68, które nie zamierzało biernie się przyglądać, jak ich świat wartości rozpada się na kawałki⁴³².

Na Wydziale Prawa UAM pisał prof. Henryk Olszewski, skutki Marca '68 były opłakane:

Najbardziej boleśnie odczuli [je] [...] ci studenci, którzy zostali relegowani z Wydziału decyzjami komisji dyscyplinarnych. Przyszła wtedy druga fala indoktrynacji, którą znowelizowana ustawa odzwierciedlała tylko w części. Wydział został podzielony na

⁴²⁹ Tamże.

⁴³⁰ Tamże, s. 218–225.

⁴³¹ H. Świda-Ziemba, *Młodzież PRL...*, s. 452–455.

⁴³² Tamże, s. 455–456.

instytuty, które wchłonęły katedry [...]; jego integralną część stanowił Instytut Nauk Politycznych. Etaty dla sekretariatów instytutowych, miały – jak twierdzono – odciążać adiunktów i asystentów od prac administracyjnych. Powstała Wydziałowa Biblioteka, która zdjęła z kierowników katedr troskę o księgozbiór. „Ujednoczenie” ruchu studenckiego ułatwiało „układanie się” instancji partyjnych z aktywnym studenckich organizacji, ze Związkiem Młodzieży Socjalistycznej i Zrzeszeniem Studentów Polskich. Partia traciła zresztą w szybkim tempie zdolność konstruktywnego działania. I kiedy powtarzano, że „potrzeba nam lepszego prawa”, „lepszego jego stosowania” i „głębszego dlań szacunku”, oznaczało to w istocie tylko frazes. Podobnie pustą retoryką pozostawały postulaty „kształcenia absolwentów zdolnych do twórczych rozwiązań, umiejących dotrzymywać krok tendencjom społecznego rozwoju, potrafiących przewidzieć potrzeby przyszłe”, ludzi ideowych, zaangażowanych, kompetentnych. Wydział żył siłą bezwładu, podwójnym życiem, w którym sąsiadowały z sobą, wzajemnie się uzupełniały i ścierały słabnące elementy poparcia dla systemu przy uznaniu jego reformowalności z elementami globalnej jego krytyki. Pomiędzy nimi rozpościerało się i niebezpiecznie poszerzało pole dla postaw konformistycznych i egocentrycznych. Tylko z tym zastrzeżeniem można stwierdzić, że socjalistyczny kształt Wydziału rozmywał się i degenerował równoległe do postępującego kryzysu całego systemu PRL⁴³³.

Na wyższych uczelniach jeszcze nie opadł Marcowy kurz, gdy rozpoczęły się prace nad nowelizacją ustawy o szkolnictwie wyższym, którą uchwalono w błyskawicznym tempie 20 XII 1968 r. W świetle jej zapisów to minister mianował rektorów. Zmieniono też struktury uczelni – obok wydziału pojawił się instytut i zakład. Wzmocniono stanowiska: rektora, dziekana i dyrektora instytutu, osłabiono pozycję senatu, rad wydziału i rad instytutu. Stosowany dotąd termin – „kadra naukowo-dydaktyczna” zastąpiono nowym – „pracownik naukowo-dydaktyczny”⁴³⁴. Wprowadzono instytucję docentów bez habilitacji, tzw. marcowych⁴³⁵ i ograniczono studencką reprezentację ZSP w strukturach samorządowych uczelni⁴³⁶.

Jak pisze Edmund Makowski, na UAM mianowano blisko 40 docentów bez habilitacji. Powołano Radę Szkoły i Rady Wydziałów ds. Młodzieży. A „dla wzmocnienia klasowego trzonu studentów” wprowadzono punkty za pochodzenie dla kandydatów na studia z rodzin robotniczych i chłopskich⁴³⁷. Zmienił się skład uczelnianych komisji rekrutacyjnych, które teraz tworzyli: rektor jako przewodniczący, wyznaczeni pracownicy naukowo-dydaktyczni oraz przedstawiciele Kuratorium Okręgu Szkolnego, KU PZPR, wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych, organizacji młodzieżowych uczelni. Komisje wydziałowe współ-

⁴³³ H. Olszewski, *Wydział Prawa...*, s. 14.

⁴³⁴ Ustawa z dnia 20 XII 1968 r. o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym Dz. U., 1968, nr 46, poz. 334. Także: K. Wojtczak, *Prawne determinanty procesu kształcenia...*, s. 58.

⁴³⁵ E. Makowski, *Rozwój Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w latach...*, s. 241.

⁴³⁶ R. Stemplowski, *Zrzeszenie Studentów Polskich...*, s. 238.

⁴³⁷ E. Makowski, *Rozwój Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w latach...*

tworzyli nauczyciele szkół średnich⁴³⁸. Przy przyjmowaniu na studia wyższe nadal obowiązywała tzw. rejonizacja, za co odpowiadały Szkolne Komisje Rekrutacyjne, a także limity przyjęć, w których uwzględniano kryterium, jakim była płeć osób ubiegających się o przyjęcie. Po roku 1975 zaczęto premiować najzdolniejszych uczniów w szkole. Najlepsi mogli więc wybierać kierunek i miejsce studiowania, kolejni kierunek i miejsce mieli narzucone, ale zapewnione. Premiowano także laureatów olimpiad przedmiotowych na szczeblu centralnym. Starający się o przyjęcie na nauki społeczne, polityczne czy ekonomię byli opiniowani przez rady pedagogiczne szkół średnich w związku z ich aktywnością organizacyjną i postawą ideowo-moralną⁴³⁹.

Zmiany ustawowe, jakie zaszły w szkołach wyższych po grudniu 1968 r., oznaczały zaostrzenie dyscypliny studiów i ich upolitycznienie, który to fakt władza próbowała ukryć, tworząc w tym czasie nowy, atrakcyjny program stypendialny.

Rok 1969 był w Poznaniu jubileuszowy. Mijała właśnie 50. rocznica powstania w mieście Uniwersytetu, świętowano także 25-lecie PRL. W ramach tych podwójnych obchodów odbyło się wiele przedsięwzięć o charakterze edukacyjnym i artystycznym. Były więc konkursy studenckie, w tym na plakat jubileuszowy, znaczek metalowy UAM, a także konkurs fotograficzny oraz memuarystyczny na temat doświadczeń wyniesionych ze studiów. Prace konkursowe – wystawy plakatów, fotografii i znaczków – zaprezentowano w należącym do ZSP UAM Klubie Studenckim „Akumulatory”⁴⁴⁰. Scenariusz głównych obchodów był imponujący i przewidywał: (1) uroczysty Koncert Inauguracyjny w Auli UAM (Chór Chłopięcy i Męski Państwowej Filharmonii oraz Stuligrosza); (2) pochód jubileuszowy (z Collegium Minus na Stary Rynek); (3) występ chóru ZSP w czasie Centralnej Akademii i przedstawienia galowego w Operze Poznańskiej; (4) udział w odsłonięciu tablicy Rektora H. Świąteczkiego; (5) apel młodzieży i złożenie wieńców przed Pomnikiem Bohaterów na Cytadeli, Powstańców Wlkp., tablicą Ratajczaka i na grobie H. Świąteczkiego; (6) koncert Chóru Madrygalistów z Halle w Sali Odrodzenia Starego Ratusza⁴⁴¹. Obchody, jak zauważył Edmund Makowski, miały pomóc UAM wyjść z „marcowego cienia”. Zaplanowane na maj 1969 r. przebiegały pod honorowym patronatem przewodniczącego Rady Państwa marszałka Mariana Spychalskiego. Oczekiwano przy tym medali dla pracowników i dodatkowego dofinansowania na rozwój uczelni, ale Spychalski przywiózł do Poznania tylko popiersie Adama Mickiewicza⁴⁴². W ten sposób władza karała ludzi nauki i studentów za Marzec ‘68.

⁴³⁸ D. Gałaszewska-Hilczuk, *Partyjne zasady rekrutacji studentów...*, s. 174.

⁴³⁹ Tamże, s. 175.

⁴⁴⁰ *Kronika UAM za lata 1968/1969*, s. 526–527.

⁴⁴¹ Tamże, s. 527.

⁴⁴² Tamże, s. 241–242.

Kara nie ominęła też ZSP. Od początku było wiadomo, że organizacja nie sprostała wyzwaniu, jakim było uśmierzenie studenckich protestów. Ale, jak pisze Ryszard Stemplowski, zakusy władzy na ZSP były już wcześniej, około roku 1966, gdy pojawiły się tęsknoty starych działaczy powrotu do jednej scentralizowanej organizacji młodzieżowej, jakim w okresie stalinowskim był ZMP. Kiedy nowa ustawa o szkolnictwie wyższym weszła w życie było wiadomo, że ZSP w dotychczasowym kształceniu dłużej się nie ostanie. Na początek nałożono na nie, w ślad za instytucją docentów marcowych, obowiązek tworzenia plutonów Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej. Władza nie kryła, że polem działania tych studenckich „ochotników” miały być miasteczka studenckie, a zadaniem pacyfikacja przyszłych studenckich protestów⁴⁴³. Upokorzenie kadry uniwersyteckiej szło więc w parze z upokorzeniem studentów – którzy ponownie, jak w okresie stalinowskim, sami sobie mieli wymierzać socjalistyczną sprawiedliwość. Ograniczenie udziału ZSP w samorządności studenckiej dobrze wyrażało, jak pisze Stemplowski, nowe hasło programowe organizacji, które teraz brzmiało „Uczymy się służyć socjalistycznej Ojczyźnie”. ZSP miało być zatem: „szkołą służby [...]. Obywatel miał służyć. Studenci mieli służyć powszechnie, masowo, ale w organizacji rozwijającej działalność ideową i polityczną, a więc partyjną, z założenia ukierunkowaną światopoglądowo, która nie mogła zyskać powszechnej akceptacji”⁴⁴⁴. To nowe hasło na nowe czasy przyświecało nie tylko organizacjom studenckim, ale wpisane zostało także do noweli ustawy o szkolnictwie wyższym, jako obowiązek uczelni kształtowania światopoglądu naukowego i socjalistycznej moralności młodzieży studiującej⁴⁴⁵.

Tymczasem, poprzedzone dramatycznymi wydarzeniami na Wybrzeżu w grudniu 1970 r. dojście do władzy Edwarda Gierka otworzyło nowe możliwości rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce. Dyrektywy dla tego rozwoju, pisze Edmund Makowski, zostały wypracowane podczas VI Zjazdu PZPR (1971) jako planowany wzrost kadry naukowej, doposażenie szkół wyższych i ich rozbudowa w powiązaniu z potrzebami polskiej gospodarki i kultury. Po VI Zjeździe w relacjach władza – uczelnie zapanował względny liberalizm. Opracowano tzw. centralne programy badawcze, w których swój udział miały także zespoły z UAM (w roku akademickim 1973/1974 30% pracowników uczelni podjęło 74 węzłowe problemy badawcze i 40 problemów resortowych, rok później w centralnych programach badawczych brało już udział 40% potencjału naukowego uczelni). Rosły też wydatki na aparaturę naukową, co wpłynęło na jakość prowadzonych przez Uniwersytet zajęć dydaktycznych i projektów badawczych. Zmieniły się

⁴⁴³ R. Stemplowski, *Zrzeszenie Studentów Polskich...*, s. 239.

⁴⁴⁴ Tamże, s. 240.

⁴⁴⁵ Ustawa z dnia 20 XII 1968 r. o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym Dz. U., 1968, nr 46, poz. 334.

programy kształcenia, podczas VI Zjazdu PZPR ponownie bowiem nałożono na uczelnie wyższe wymóg rozwijania marksistowskiej teorii i metodologii⁴⁴⁶.

U progu lat siedemdziesiątych UAM był, gdy idzie o liczbę studentów, w czołówce polskich uniwersytetów, jednocześnie sytuacja lokalowa uczelni przedstawiała się dramatycznie. W latach 1971–1975 Uniwersytet nie przewidywał wzrostu limitu przyjęć na studia właśnie z braku miejsca do prowadzenia zajęć, ministerstwo uznało jednak, że konieczny jest stały wzrost kadry zawodowej z wykształceniem wyższym i limity podnosiło⁴⁴⁷. Trudna sytuacja lokalowa UAM z jednej strony i naciski ministerstwa, aby stale zwiększać limity przyjęć na studia, było argumentem dla władz uczelni w ich staraniach o środki na inwestycje. Staraniom tym sprzyjała w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych dobra koniunktura gospodarcza panująca w kraju.

Jeszcze w latach sześćdziesiątych władze UAM rozważały powstanie nowoczesnego miasteczka akademickiego UAM Marcelin. Jednak rozwój Uniwersytetu spowodował, że plany te zarzucono, Marcelin okazał się bowiem zbyt mały powierzchniowo na potrzeby wciąż rozwijającej się uczelni. W latach siedemdziesiątych pojawiły się plany budowy dzielnicy akademickiej na Morasku, o czym obszernie pisze w swoim opracowaniu Maciej Michalski. Plany te były niezwykle ambitne i zakładały budowę kampusu (budynki dydaktyczne, domy akademickie i asystenckie, zaplecze usługowe, biblioteka, archiwum, muzeum) na powierzchni 300 ha w okresie od 1976 do 1985 r. Ponieważ jednak przewidywano, że z początkiem lat osiemdziesiątych liczba studentów UAM przekroczy 18 tys., niezbędny był też rozwój uczelnianej infrastruktury. Już teraz bowiem, na początku lat siedemdziesiątych, była ona niewystarczająca⁴⁴⁸.

W pierwszej połowie lat siedemdziesiątych Uniwersytet wzbogacił się o budynki po Wyższym Seminarium Nauczycielskim, otwierając kampus przy ulicy Szamarzewskiego, gdzie od 1971 r. znalazł siedzibę Instytut Pedagogiki, Psychologii i Nauk Politycznych. Już wkrótce na kampusie wzniesiono budynek z przeznaczeniem dla Instytutu Filozofii, a studenci UAM zyskali salę gimnastyczną, której uczelnia nie posiadała od 1951 r. Brak zaplecza sportowego był stałym problemem uczelni, dlatego obok sali przy Szamarzewskiego, jeszcze w latach sześćdziesiątych pojawiły się plany budowy przy ulicy Puławskiego hali sportowej AZS. Zagrożony był bowiem nie tylko rozwój sportu akademickiego, ale także realizacja obowiązkowych zajęć z wychowania fizycznego:

Na podstawie przedstawionych danych [stwierdzono podczas posiedzenia Kolegium Rektorów m. Poznania we wrześniu 1974 roku] wątpliwe wydaje się objęcie od 1975 roku

⁴⁴⁶ E. Makowski, *Rozwój Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w latach...*, s. 243.

⁴⁴⁷ Tamże, s. 242–245.

⁴⁴⁸ Szerzej: M. Michalski, *Infrastruktura Uniwersytetu w Poznaniu...*, s. 199–200, 216 i n.

obowiązkowymi zajęciami z wychowania fizycznego w wymiarze 2 godzin tygodniowo studentów wszystkich lat studiów. W tym miejscu trzeba podkreślić, że nasze środowisko pozostaje wyraźnie w tyle w przedmiocie bazy dla uprawiania sportu, bowiem z ogólnej liczby 65 sal gimnastycznych posiadanych przez szkoły wyższe [w Polsce – przyp. autorki], w Poznaniu jest jedna, a z 10 basenów pływackich u nas nie ma żadnego⁴⁴⁹.

Brak bazy sportowo-rekreacyjnej rekompensowały studentom liczne inicjatywy sportowo-rekreacyjne i prozdrowotne podejmowane przez ZSP/SZSP. Były to wyjazdy na obozy, wczasy, rajdy w których tylko w 1975 r. udział wzięło: w obozach i grupach wędrownych 2553 studentów UAM, a we wczasach zdrowotnych 220 studentów⁴⁵⁰. Wobec decyzji o rozbudowie Uniwersytetu na Morasku w latach siedemdziesiątych ograniczono liczbę i zakres robót remontowych w już posiadanych przez UAM budynkach.

Tymczasem Uniwersytet przeszedł kolejną reorganizację. W roku akademickim 1972/1973 ostatecznie zlikwidowano Wyższe Studium Nauczycielskie, rozpoczęto też proces przekształcania filii szczecińskiej w Wyższą Szkołę Pedagogiczną. Rozdzielono Wydział Historyczno-Filozoficzny na Historyczny i Nauk Społecznych. Rok później Katedrę Historii Sztuki przekształcono w instytut, powstała też katedra muzykologii⁴⁵¹. Przekształceniom uległy też już istniejące instytuty. Na Wydziale Filozoficzno-Historycznym w roku akademickim 1973/1974 powołano nowe lub przemianowano stare zakłady. W Instytucie Socjologii Zakład Socjologii Szczegółowej przekształcono w Zakład Socjologii Wsi i Miasta, w Instytucie Historii utworzono Zakład Metodologii Historii i Podyplomowe Studium Historii, zlikwidowano natomiast Pracownię Archiwalną. W Instytucie Filozofii powstał Zakład Dialektyki Poznania, a w Instytucie Pedagogiki utworzono Zakład Pedagogiki Szkoły Wyższej⁴⁵².

W roku 1973, w związku z reformą oświaty i powstaniem dziesięcioletnich szkół powszechnych, zadanie kształcenia przyszłych nauczycieli i wychowawców całkowicie złożono na uniwersytety i wyższe szkoły pedagogiczne. Na UAM w roku akademickim 1973/1974 otwarto w związku z tym aż 26 kierunków nauczycielskich⁴⁵³.

Wraz z powstaniem nowej organizacji studenckiej SZSP (Socjalistyczny Związek Studentów Polskich) (1973), o czym będzie jeszcze mowa, ponownie podniesiono na UAM sprawność nauczania, jednak jak pisał Edmund Makow-

⁴⁴⁹ Archiwum UAM, sygn. 662/4, k. 90.

⁴⁵⁰ Archiwum UAM, sygn. 662/4, k. 90.

⁴⁵¹ *Sprawozdanie z działalności Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w roku akademickim 1973/1974 złożone na otwartym posiedzeniu Senatu w dniu 23 września 1974 r. przez JM Rektora prof. dra habil. Benona Miśkiewicza*, [w:] *Kronika Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza za lata akademickie 1972/1973–1974/1975*, s. 38.

⁴⁵² Tamże.

⁴⁵³ E. Makowski, *Rozwój Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w latach...*, s. 245.

ski, działało się to kosztem jakości kształcenia studentów. Przywrócono także współzawodnictwo pracy. Trzy osoby na każdym roku, które w czasie sesji egzaminacyjnej osiągnęły najlepsze wyniki, wskazywane były przez aktyw jako wzór do naśladowania, a ich nazwiska podawano do publicznej wiadomości. W roku akademickim 1973/1974 takich przodowników nauki było na UAM 294, a w roku 1975/1976–390. Mieli oni pierwszeństwo w dostępie do świadczeń studenckich. W tym czasie próbowano też wprowadzać praktyki studenckie. W roku akademickim 1969/1970 dotyczyły one nowo przyjętych studentów, w następnym roku studentów, którzy ukończyli pierwszy rok studiów, a w roku 1972 studentów roku zerowego oraz tych, którzy nie odbyli praktyk na pierwszym roku⁴⁵⁴. Ze sprawozdań dotyczących przebiegu tych praktyk wynika, że w 1972 r. odbywały je lata „0” (236 studentek i 713 studentów), rok I (50 studentek i 98 studentów) oraz starsze roczniki (19 studentek i 41 studentów)⁴⁵⁵. Praktyki odbywano w lipcu, sierpniu i wrześniu, a 20–30-osobowe hufce (w liczbie 52) pracowały m.in. w Poznaniu, Szamotułach, Gryficach, Gnieźnie, Nowym Tomyślu i Kościanie. W roku sprawozdawczym 1972 nie udało się zaliczyć praktyk 35 osobom, w tym czterem osobom za uchylanie się od pracy⁴⁵⁶. Organizacja i przebieg praktyk robotniczych nastręczały ich opiekunom zarówno z ramienia uczelni, jak i organizacji studenckich szereg problemów, o których mowa jest w sprawozdaniach UAM:

W związku z trudnościami, jakie występują rokrocznie przy przydzielaniu frontu pracy, szczególnie dla kobiet oraz brakiem możliwości wyboru właściwych zakładów pracy [postuluje się]: (1) utrzymanie praktyk tylko dla roku „0”, (2) centralne organizowanie szerokiego frontu pracy, specjalnie dla studentów (regulacje rzek, budowa dróg itp.), (3) zdobywanie odpowiednich miejsc pracy przez Uczelnię przy obecnym sfeminizowaniu studiów wykracza poza jej organizacyjne możliwości, (4) gdy nie uda się zrealizować wcześniejszego wniosku – unikanie zatrudnienia studentów na terenie m. Poznania ze względu na trudności w skoordynowaniu miejsc zamieszkania, wyżywienia i pracy⁴⁵⁷.

Po roku 1976 UAM znalazł się w sytuacji, w jakiej znajdowała się cała socjalistyczna gospodarka ukierunkowana na spłatę kredytów dewizowych. Władze zmuszone zostały ograniczać środki na rozwój kadry naukowo-dydaktycznej, badania, zakup najnowszej literatury, na podróże służbowe, zwłaszcza zagraniczne, które wymagały dewiz. Zaczęła też spadać liczba studiujących z 2225 przyjętych na pierwszy rok studiów w roku 1975/1976 do 1850 w roku 1977/1978. Nadal prowadzono ściśle statystyki dotyczące nie tylko płci studentów, ale także

⁴⁵⁴ Tamże, s. 246.

⁴⁵⁵ Archiwum UAM, sygn. 662/4, k. 6.

⁴⁵⁶ Archiwum UAM, sygn. 662/4, k. 8.

⁴⁵⁷ Archiwum UAM, sygn. 662/4, k. 9.

ich pochodzenia robotniczo-chłopskiego. Tych ostatnich w latach 1973, 1974 i 1975 studiowało na UAM odpowiednio 35,9%, 37,8% oraz 38,1%⁴⁵⁸. Wobec kłopotów finansowych, a przede wszystkim lokalowych rozwijano studia zaoczne, w tym nauczycielskie oraz podyplomowe. Uczelnia zachowała tę samą wysoką dynamikę w kształceniu młodej kadry naukowej. W latach 1975–1978 studia doktoranckie na dziewięciu kierunkach ukończyło, otrzymując tytuł doktora, 178 studentów. Ale ogólna liczba studentów (limity) na studiach dziennych, zaocznych i podyplomowych spadła z 17 292 w roku akademickim 1975/1976 do 14 663 w roku 1979/1980. W tym czasie działały studenckie koła naukowe, których pod koniec lat siedemdziesiątych było na UAM 25 i 69 sekcji⁴⁵⁹.

W całym okresie po 1968 r. Komitet Zakładowy PZPR inicjował działania zmierzające do ściślejszego powiązania zarówno badań, jak i dydaktyki uniwersyteckiej z celami partii, wśród których na plan pierwszy wysunięto zadanie, jakim było kształcenie profesjonalistów w ścisłym związku z ich służbą socjalistycznemu państwu i społeczeństwu. W polu zainteresowania partii w sposób szczególnie znalazły się studia nauczycielskie. W połowie lat siedemdziesiątych czynniki partyjne na UAM uznały, że należy zintensyfikować ideowo-wychowawcze i polityczne oddziaływanie na młodzież studiującą. W tym celu ogłoszono na lata 1975–1980 „Program działalności ideowo-wychowawczej”. Za jego realizację odpowiadały rady do spraw młodzieży i rady pedagogiczne (dla roczników) oraz właśnie powołany Ośrodek Pracy Ideowo-Wychowawczej Komitetu Zakładowego PZPR⁴⁶⁰. Ośrodek ten składał się z zespołów do spraw kształcenia ideologicznego, młodzieży oraz propagandy. Posiadał pracownika etatowego. Ścisłe współpracował z KZ PZPR UAM. Cele partii i zadania Ośrodka powiązano z kontrolą treści ideowo-wychowawczych na zajęciach dydaktycznych, co miało się odbywać między innymi dzięki obowiązkowym hospitacjom. Powrócono też do idei praktyk robotniczych i hufców pracy, co nadal napotykało na trudności, jakimi były: (1) brak miejsc pracy dla studentów; (2) złe warunki mieszkaniowe podczas odbywania praktyk; (3) brak miejsc pracy dla kobiet; (4) demoralizujący wpływ środowiska pracy na postawy i zachowania studentów. Nadal toczyła się też walka ideologiczna o podniesienie sprawności nauczania, co dokonywało się „poprzez obniżenie wymogów egzaminacyjnych na studiach stacjonarnych, [gdzie] procent efektywnie zdających na poszczególnych latach wzrósł z 78,3% [...] w roku 1975/1976 do 94,4% [...] w roku 1977/1978” w odniesieniu do Wydziału Filologicznego i Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej⁴⁶¹.

⁴⁵⁸ Archiwum UAM, sygn. 662/4, k. 112.

⁴⁵⁹ B. Miśkiewicz, *Uniwersytet Adama Mickiewicza...* s. 187.

⁴⁶⁰ E. Makowski, *Rozwój Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w latach...*, s. 247–248.

⁴⁶¹ Tamże, s. 249.

8. Pokolenie podmiotowości i więzi grupowych

Narastający w drugiej połowie lat siedemdziesiątych kryzys ekonomiczny, a co za tym idzie także polityczny i społeczny w kraju (wystąpienia robotnicze w Ursusie i Radomiu w 1976 r., zmiany zapisu w Konstytucji PRL), zaważył na nastrojach panujących wśród studentów i kadry akademickiej UAM. Z jednej strony rosło niezadowolenie społeczne i pojawiły się pierwsze próby nie tylko oprostowania poczynań władzy ludowej, ale także stawienia jej czynnego oporu, z drugiej władze uczelni cały czas zabiegały o uznanie polityczne dla realizacji celu, jakim był pilny rozwój infrastruktury. W 1977 r. powróciła kwestia kampusu na Morasku. Okazją do tego była wizyta Edwarda Gierka w Poznaniu w związku z ogólnopolską inauguracją roku akademickiego 1977/1978⁴⁶². We wrześniu 1977 r. UAM otrzymał środki w kwocie 400 mln złotych na pierwszy etap budowy miasteczka. Prace rozpoczęto niemal natychmiast i polegały one na uzbrojeniu terenu, budowie zaplecza bytowego oraz maszynowego dla wykonawcy robót, a w 1978 r. na uporządkowaniu terenu, do czego zaangażowano studentów w ramach czynu społecznego. Rok 1980, a już zwłaszcza 1981 nie sprzyjał jednak kontynuacji inwestycji. Zabrakło pieniędzy, wykonawców, a wobec pogarszającej się sytuacji społeczno-politycznej panującej w kraju, władze centralne wycofały się także ze zobowiązań finansowych wobec Uniwersytetu⁴⁶³.

Nie zmieniała się w latach siedemdziesiątych liczba ani warunki bytowe panujące w akademikach, którymi dysponował Uniwersytet, tyle że teraz zaczęły być one koedukacyjne. Nadal jednak chętnych do zamieszkania w domach studenckich było więcej niż miejsc. A niektóre z nich nie spełniały wymogów stawianych im przez służby sanitarno-epidemiologiczne. W raporcie pokontrolnym odniesionym do warunków panujących w akademikach miasta Poznania na początku lat siedemdziesiątych zapisano:

1. Stwierdza się niewystarczającą liczbę domów studenckich na terenie miasta Poznania.
2. Niezbędnie jest skoncentrowanie wysiłków resortu, zmierzających do poprawy warunków bytowych środowiska studenckiego poprzez zwiększenie nakładów inwestycyjnych na budowę i zmodernizowanie istniejących obiektów.
3. Likwidowanie budynków typu barakowego.
4. Stan wyposażenia obiektów w urządzenia sanitarne powinien ulegać systematycznej poprawie w latach 1972–1975.
5. Pomieszczenia na izolatki powinny być wykorzystane zgodnie z ich przeznaczeniem.
6. Zachodzi konieczność poprawy warunków socjalno-bytowych dla pracowników administracyjno-gospodarczych.

⁴⁶² Tamże, s. 250.

⁴⁶³ Tamże.

7. Istnieje potrzeba wnikliwego nadzoru ze strony władz administracyjnych wyższych uczelni w celu poprawy istniejących warunków sanitarno-higienicznych.
8. Konieczne jest dalsze prowadzenie badań warunków społeczno-bytowych młodzieży akademickiej korzystającej z domów studenckich⁴⁶⁴.

Wobec perspektywy budowy nowego kampusu, Uniwersytet podejmował niezbędne prace remontowe i modernizacyjne w już posiadanych akademikach, tylko w roku 1973 przeznaczając 710 tys. złotych na ich remonty i 212 tys. złotych na doposażenie:

- w DS „Zbyszko” wymalowano pokoje do nauki i pokoje mieszkalne, założono szyny do zasłon i firan i zakupiono firany,
- w DS „Jagienka” przeprowadzono remont łazienek oraz zakupiono głośniki do pokoi mieszkalnych i lampy do pokoi nauki,
- dla potrzeb DS im. Hanki Sawickiej zakupiono bieliznę,
- w DS „Nawojka” wymalowano wszystkie pokoje i korytarze, doprowadzono gaz do 18 kuchenek oraz zakupiono pralki, lodówki, żelazka elektryczne i skrzynki do chleba,
- w DS „blok B” wymalowano 55 pokoi oraz zakupiono bieliznę i firany do okien⁴⁶⁵.

Akademiki nadal były najważniejszym miejscem życia studenckiego z ich własną kulturą bytowania, relacji społecznych, z własnym studenckim folklorem, który do dziś jest przedmiotem wspomnień i żartów:

Mieszkiałem tam dwa lata 1978–1979 [wspominał A.D.]. Imprezy były naprawdę wspinałe. Pamiętam burzową pogodę i przestrzeń między Zbyszkiem i Jagienką wypełnioną muzyką „One way ticket” z nastawionego na pełny regulator uniradia albo indywidualnego muzyka grającego na trąbce „Brzmienie ciszy”. Później, z tego co słyszałem, było już tylko gorzej. Stan wojenny dyscyplina itd. Wtedy też zrozumiałem jak stosuje się koedukację⁴⁶⁶. Głęboki PRL, żyto po 103 zł, grzańce z wina marki wino, pelen celibat – w założeniach, bo przecież zawsze można było wypożyczyć w portierni miskę do prania (ok 1 m średnicy) a wtedy wyścigi „nocnych” gości [wspominał inny anonimowy rozmówca]. Program II TVP w soboty (najpierw jeden raz w miesiącu w jedyną wolną sobotę) – studio gama w jedynym kolorowym TV w DS-ie (solidne radzieckie wykonanie). Gitara, wędrowki po pokojach w celu poszukiwania kolacyjnego wsparcia – bluesowe wykonanie bogatego programu TV⁴⁶⁷.

A ja mieszkiałam w ZBYSZKU od 1976 r. [wspominała A.G.]. (W tym roku Zbyszko stał się koedukacyjny). Przez 3 lata, w tym 2 lata w pokoju 324, a rok w 524. Najlepsze lata! Super ludzie. Pani Genia na portierni! No i „pierdólniki” w pokojach czyli głośniki UCR (Uniwersyteckie Centrum Radiowe)⁴⁶⁸.

⁴⁶⁴ Archiwum UAM, sygn. 662/4, k. 26.

⁴⁶⁵ Archiwum UAM, sygn. 662/4, k. 83–84.

⁴⁶⁶ Forum *DS Zbyszko*, wypowiedź A.D., <https://nk.pl/szkola/60937/forum/64?p=2> [dostęp: 18 I 2019].

⁴⁶⁷ Tamże, wypowiedź Anonim.

⁴⁶⁸ Tamże, wypowiedź A.G.

Studentów wyróżniał też styl bycia i sposób ubierania się, znacznie bardziej swobodny niż jeszcze dwie dekady wcześniej i bardziej „kolorowy”, choć także i tutaj swoje piętno odcisnęło doświadczenie Marca. Jak zanotowała Sławomira Chorążyczewska,

Komercjalizacja „Mody Polskiej” i zaplanowana nowa kolekcja ubrań nawiązująca do mody zachodnioeuropejskiej w świetle wydarzeń marca 1968 roku, nie została pokazana. Argumentem było to, iż w proponowanym stylu znajdzie upodobania młodzież bananowa, odpowiedzialna za rozruchy studenckie⁴⁶⁹.

Najbardziej obawiano się przy tym wpływów kontrkultury i stylu życia oraz bycia hippy. W notatce dyrektora Departamentu III MSW znajdujemy taki oto opis polskiego środowiska hippisowskiego:

W zasadzie „hippisek może być każdy, kto chce, bez względu na sposób ubierania się i noszenia długich lub krótkich włosów. Praktycznie jednak zwolennicy „hippis” noszą długie włosy, brudne, oberwane i krzykliwe stroje z zawieszonymi na szyi dzwoneczkami, koralami, łańcuchami gospodarskimi z przyczepionymi blachami, dzwoneczkami i ozdobnymi świecidełkami. Na lewym ręku, zamiast zegarka, łańcuch spięty kłódką. Włosy przybrane często żywymi lub sztucznymi kwiatami. Ubrania szyte z worka, malowane w pstre kolory, często nawet w mieście chodzą boso⁴⁷⁰.

W Polsce hippisów w dosłownym tego słowa znaczeniu nie było wielu, ale przez niemal całe lata siedemdziesiąte młodzi, zwłaszcza środowiska studenckie, hołdowali inspiracjom płynącym w tym względzie z Zachodu. Z jednej więc strony spódniczki mini stały się naprawdę mini, z drugiej noszone były na zmianę z długimi, kwiecistymi sukienkami i spódnicami. Do tego dochodziły „długie włosy, kwieciste, kolorowe koszule, połatane, podarte dzinsy, wszystko, aby wyrazić swoje niedopasowanie do systemu. [...] młodzież nosiła dzinsy dzwony, kurtki dzinsowe, stroje z góralskimi motywami, stroje ludowe z koralami, kwieciste chusty i bananowe spódnice”⁴⁷¹. Nosiło się też farbowane bluzki i patchworkowe okrycia wierzchnie, których wykonanie wymagało nie lada kunsztu i było wyrazem artystycznych umiejętności przede wszystkim dziewcząt. Studentki dziergały też obszerne swetry, których czas przyszedł pod koniec lat siedemdziesiątych i w latach osiemdziesiątych i po-

⁴⁶⁹ S. Chorążyczewska, Komentarz do wystawy INSPIRACJE MODĄ PRL-U NOWE POKOLENIE, <http://uap.edu.pl/media/2015/05/komentarz-do-wystawy-w-IPN.pdf> [dostęp: 12 I 2019]. Por. A. Pelka, *Z [politycznym] fasonem...*

⁴⁷⁰ 1969 IV 23, Warszawa – Notatka dyrektora Departamentu III MSW płk. Henryka Piątka dotycząca hippisów, Archiwum IPN, 01299/882, oryg., mps, b.p. Opublikowane [w:] *Jesteście naszą wielką «szansą». Młodzież na rozstajach komunizmu 1944–1989*, red. P. Ceranka, S. Stępień, Warszawa 2009, s. 367.

⁴⁷¹ Tamże.

godził modę męską i kobiecą, podobnie jak powszechne już wtedy u kobiet spodnie (strój młodych „kontestatorek” i „kontestatorów”). Szydełkowano też bardzo kobiece sukienki i spódnice, płaszcze i getry, szale i kapelusze. Jedną ze studentek biologii UAM opowiadała, że w latach siedemdziesiątych zrobiła na szydełku ażurową sukienkę w modnym podówczas fioletowym kolorze. Tę sukienkę mini nosiła do czerwonego krótkiego płaszcza⁴⁷². Moda studencka wciąż różniła się ze względu na okoliczności. Na fotografiach odniesionych do oficjalnych sytuacji wykonanych podczas egzaminów, zaliczeń i uroczystości akademickich, wskazywała na tradycjonalizm modowy studentów i ich przywiązanie do wciąż żywego etosu eleganckiego, skromnego i powściągliwego inteligenta. Na ulicach i w salach wykładowych dominował jednak inteligent zbuntowany, jakby przed chwilą wrócił z górskiej wędrowki (swetry z owczej wełny, ciężkie buty typu traperki) albo z tajnego zebrania (kurtki typu wojskowego, moro, torby raportówki). Nie oznacza to oczywiście, że studencki styl bycia był wyłącznie kwestią mody, wiele z garderobianych eksperymentów wynikało bowiem także z sytuacji ekonomicznej panującej w kraju, a także z sytuacji rodzin, z jakich studenci się wywodzili. Jeśli była ona trudna, pozostawały zasiłki i/lub stypendia, często w formie jednorazowych zapomóg, także zresztą w związku z wypadkami losowymi, jak wynika to ze studenckich podań o zasiłki i stypendia:

[...] Praktycznie więc przypada na jednego [członka rodziny] mniej niż 500 zł. Z tego nie mogę kupić tego wszystkiego co jest potrzebne (książki, ubranie). Zbliża się zima a ja nie mam ani płaszcza, ani kurtki⁴⁷³.

[...] Zgubiłem z całym portfelem stypendium i nie mogłem wykupić obiadów na miesiąc luty i marzec. Pożyczyłem pieniądze od kolegów i nie mam z czego oddać. Nadchodzą deszczowe dni i muszę kupić sobie jakąś kurtkę ortalionową, bo w zimowym płaszczu nie mogę chodzić po deszczu⁴⁷⁴.

Podobnie jak dekadę wcześniej, także w latach siedemdziesiątych kryterium przynależności do świata studenckiego było uczestnictwo i twórczość kulturalna z rosnącą w całym okresie po 1968 r. tendencją do tworzenia środowisk alternatywnych, niszowych, powiązanych nieformalnymi, ale bardzo silnymi więziami grupowymi. Nadal obowiązujące było życie klubowe, a nieodłącznym elementem tego życia kawa, alkohol i papierosy. Kawa pozwalała na długą liczoną w noc aktywność. Dym papierosowy spowijał wszystko, palono bowiem i w akademiach, i na uczelni, w Bibliotece Uniwersyteckiej i w klubach studenckich, gdzie toczyło się też bogate życie kulturalne:

⁴⁷² Olena (PL1950). Badania...

⁴⁷³ Archiwum UAM, sygn. 228, bez numeru.

⁴⁷⁴ Archiwum UAM, sygn. 228, bez numeru.

To były miejsca, gdzie się spotykaliśmy [wspominał Lech Raczak z Teatru Ósmego Dnia]. Z jednej strony klubik w Bibliotece Uniwersyteckiej, z drugiej strony Klub – „Od nowa” – gdzie życie towarzyskie kwitło w sposób bezpośrednio związany z barem⁴⁷⁵.

A pamiętacie studencką „OD NOWĘ”? [zapytywał na forum nt. Kto pamięta studencki Nurt? anonim], gdzie przy barowych stolikach przesiadywała Martyna Jakubowicz? A ekipa STRING CONNECTION grała za darmo dla wszystkich?⁴⁷⁶

Od nowa! [zabrał głos gość es]. Była to nowa Od Nowa, którą przeniesiono na przełomie lat 60/70 z narożnika Wielka i Żydowska. W latach 70-tych była pod ścisłą obserwacją UB, za Gierka ubecja przykręciła studentom śrubę. Mieściła się w lewym skrzydle (od strony Pałacu) a wchodziło się tam z obecnego parkingu⁴⁷⁷.

Odświeżam ten wątek [napisał mako], bo historia nieistniejących już klubów studenckich i życia towarzysko-kulturalnego, które wokół nich kwitło moim zdaniem powinna być przypominana, zapisywana i pozostawiona w spadku kolejnym pokoleniom. Nie wiem, czy będą oni potrafili zrozumieć te wszystkie emocje, które nam wtedy towarzyszyły, ale nie możemy pozwolić, aby kluby ze swoją bujną historią popadły w zapomnienie. Przy okazji mam pytanie. Czy ktoś z Was pamięta w jakich latach organizowana była cykliczna impreza „Śpiewać każdy może”? Za moich czasów spotkania odbywały się w sali kina Kosmos, ale zastanawiam się czy wcześniej nie było kilku edycji na ostatnim piętrze bloku „G”, czyli w samym klubie Nurt?⁴⁷⁸

Lata siedemdziesiąte w Poznaniu i na Uniwersytecie były nie tylko kontynuacją licznych inicjatyw kulturalnych i artystycznych studentów, ale także czasem, gdy ich kultura nabrała znamion odrębnej, wartościowej, partycypacyjnej formy działania o cechach prawdziwego ruchu studenckiego, za którym co prawda stał mecenas, jakim do 1973 r. było ZSP, a potem Socjalistyczny Związek Studentów Polskich, ale ów mecenas gwarantował stosunkowo szerokie swobody studenckim twórcom, w tym swobodę artystycznej wypowiedzi. Tę kulturę studencką opisał jej współtwórca, dokumentalista i krytyk, dziś profesor na UAM, Grzegorz Dziamski:

Mówimy [...] o zjawisku ogromnym, w sensie ilościowym, silnie wewnętrznie zróżnicowanym, obejmującym praktycznie wszystkie obszary aktywności kulturalnej, rozciągającym się od codziennej działalności klubowej po wydarzenia odświętne – mniejsze i większe festiwale, przeglądy, spotkania. Najbardziej znanym festiwalem była niewątpliwie FAMA. Letni festiwal młodzieży akademickiej organizowany w Świnoujściu od 1966 r., najlepiej przystający do obrazu beztroskiego, skłonnego do żartów, cieszącego się młodzieżczą swobodą żaka. [...] Dla nas, uczestników studenckiego ruchu kulturalnego, ważniejsze były inne festiwale – Łódzkie Spotkania Teatralne (od 1964), doroczny prze-

⁴⁷⁵ L. Raczak, *Wprowadzenie do...*, s. 127.

⁴⁷⁶ Anonim, Forum *Kto pamięta studencki NURT?*, http://forum.gazeta.pl/forum/w,67,48091518,Kto_pamieta_Nurt_w_Poznaniu_.html [dostęp: 2 II 2018].

⁴⁷⁷ es, Forum: *Kto pamięta studencki...*

⁴⁷⁸ mako, Forum: *Kto pamięta studencki...*

gład najlepszych spektakli teatru studenckiego; Festiwal Festiwali Teatrów Studenckich (od 1967) przemianowany później na Festiwal Teatru Otwartego (w 1973), Festiwal Studentów Szkół Artystycznych w Nowej Rudzie (1971, 1973, 1974, 1975) i Cieszynie (1976). Kto inny doda Jazz nad Odrą (od 1963), konkurs Poetycki o nagrodę Czerwonej Róży (od 1969), Festiwal Piosenkarzy i Piosenki Studenckiej (od 1963). Jeszcze ktoś inny upomni się o Lubelską Wiosnę Teatralną (od 1966), o Przegląd Teatrów Debiutujących START (od 1970), o festiwal jazzu tradycyjnego „Złota Tarka”, o Studencki Przegląd Piosenek Turystycznych (YAPA) itd. A przecież były jeszcze święta największe, mobilizujące całe środowisko – Festiwale Kultury Studentów⁴⁷⁹.

W latach siedemdziesiątych, gdy kultura studencka była zjawiskiem nie do zignorowania na polskiej scenie artystycznej i społecznej, zaczęto poszukiwać dla niej nowych określeń, jak kultura alternatywna, młodej inteligencji, otwarta. Ale w pamięci społecznej pozostała ona tym, czym była w praktyce, wyjątkowym, odmiennym od wszystkiego innego zjawiskiem artystycznym i społecznym kreowanym przez studentów. Choćby więc nawet jej nazwa była skutkiem partyjnej nowomowy, Grzegorz Działowski podkreśla, że zastępowanie jej innymi określeniami i wtedy, i teraz, gdy mówimy o zjawisku na poły historycznym, musiało odbywać się kosztem wykluczenia z niej takich zjawisk jak studenckie chóry i zespoły folklorystyczne, zespoły muzyczne i działalność wydawnicza, działalność klubów studenckich i sukcesy polskich zespołów studenckich na międzynarodowych festiwalach. Pozostanie przy nazwie kultura studencka, oznaczało z kolei uznanie dla jej instytucjonalnego mecenasa, który „lubił swoich artystów i troskliwie ich wspierał, czasami przez długie lata”⁴⁸⁰. Dla zrozumienia fenomenu kultury studenckiej ważne jest, że była to kultura młodych, w latach siedemdziesiątych zakotwiczona, jak to ujął Xawery Stańczyk, w „unitarnej tradzie” – „samorealizacja – komunikacja – partycypacja”. Ta ostatnia, pisze cytowany autor, „z czasem przerodziła się w «dojrzałą ideę spontanicznego i bezpośredniego uczestnictwa»” na zasadzie dobrowolności w rozmaitych formach twórczości, w tym zwłaszcza muzycznej i teatralnej. Twórczość studencka zaspokajała w ten sposób samorealizację (tworzyć oznaczało móc wyrazić siebie) i komunikację (tworzyć oznaczało być w relacji z innymi, twórcami i odbiorcami kultury studenckiej)⁴⁸¹. To właśnie w sferze kultury studenckiej, a dopiero potem w stylu życia studentów dwa ich kolejne pokolenia, realizowały idee kontrkultury.

Zaczęła do mnie docierać [wspominał Grzegorz Gauden – student prawa UAM i działacz poznańskiego ZSP/SZSP w latach siedemdziesiątych] filozofia czy spuścizna 1968 r. (nie

⁴⁷⁹ G. Działowski, *Kultura studencka: poszukiwanie alternatywy*, [w:] *Kultura studencka...*, s. 12.

⁴⁸⁰ Tamże, s. 14–15.

⁴⁸¹ X. Stańczyk, *Macie swoją kulturę. Kultura alternatywna w Polsce 1978–1996*, Warszawa 2018, s. 58–59. Por. przywołana przez Stańczyka, A. Jawłowska, *Drogi kontrkultury*, Warszawa 1975, s. 110.

tylko polskiego, ale zachodniego) – alternatywności, kontrkultury, wiary że człowiek jest w stanie zmienić świat przez sztukę⁴⁸².

Zasługą kontrkultury, jej zachodniej wersji, było dla studenckich twórców i buntowników to, że nawet jeśli nie dostarczyła im ona zupełnie nowego języka to na pewno odświeżała stary, zdezwuowany przez partię i państwo, przywracając znaczenie pojęciu wspólnoty, autentyczności, wolności, twórczości rozumianych jako niezbywalne prawo każdego człowieka. Nowym językiem zaczął też mówić teatr, zwłaszcza studencki.

Dopiero po 1968 [wspominał Lech Raczak] zdaliśmy sobie sprawę, że my musimy mówić o tym, co się obok nas dzieje i że to jest istota naszego artystycznego zadania. Poczuliśmy potrzebę, by opisywać rzeczywistość językiem innym, niż robiła to propaganda. Myślę, że kiedy dzisiaj się mówi o pokłosiu 1968 r., to było nim podstawowe pokoleniowe przeżycie kontestacji, oporu, zdobycie umiejętności powiedzenia „nie”. To niebawem przełożyło się na inną kulturę⁴⁸³.

Tymczasem sytuacja studenckiego mecenasa kultury po roku 1968 coraz bardziej się komplikowała. Już od jakiegoś czasu ZSP było przedmiotem krytyki i adresatem komunikatu, że oto przyszedł czas na „wielkie zjednoczenie” organizacji studenckich. Pisałyśmy wcześniej, że pomysły takie wśród działaczy partyjnych wysokiego szczebla pojawiały się już w roku 1966. Po wydarzeniach z marca 1968 r. jasne było, że notowania organizacji spadają. Jak pisze Ryszard Stemplowski, towarzysze wiedzieli, że ZSP nie tylko nie było w stanie uśmierzyć studenckich protestów, ale także że wielu członków Zrzeszenia protestowało na placach i ulicach miast. Dla RN ZSP był to sygnał, jak pisze cytowany autor nie bez żalu, do „udoskonalenia” pracy z młodzieżą, a dla partii zimna kalkulacja, czy ZSP jest im w zaistniałych okolicznościach w ogóle potrzebne.

[...] ostatecznie stwierdzono [pisze Stemplowski], że da się zastosować ulepszone formuły z lat narastającego stalinizmu [...] głębiej scentralizować, i mocniej ujednoczyć organizacyjną postać środowiska studenckiego, zredukować samorządność studencką do poziomu „samorządności” w administracji terenowej po jej sowietyzacyjnej reformie z 1950 r.⁴⁸⁴

Przyjęta w grudniu 1968 r. nowela ustawy o szkolnictwie wyższym, pozbawiła ZSP niezależności, zrównując ją z innymi, cieszącymi się znacznie mniejszym uznaniem młodzieży akademickiej, organizacjami. Jeszcze w przeddzień inauguracji roku akademickiego 1970/1971, pisze Stemplowski, przewodniczący RN

⁴⁸² G. Gauden, *Rodzina mnie namawiała, żebym poszedł na prawo. – Bo to jest jakaś przyszłość, będziesz adwokatem, to zawsze się przyda*, [w:] *Buntownicy. Polskie lata 70. i 80.*, red. A. Grupińska, J. Wawrzyniak, Warszawa 2011, s. 134. Cyt. za X. Stańczyk, *Macie swoją kulturę...*, s. 41.

⁴⁸³ L. Raczak [w:] V. Szostak, *Lech Raczak o Marcu '68...*

⁴⁸⁴ R. Stemplowski, *Zrzeszenie Studentów Polskich...*, s. 241.

ZSP Stanisław Ciosek złożył na ręce Edwarda Gierka wyczerpującą informację na temat nastrojów panujących wśród studentów, apelował o poprawę ich sytuacji bytowej i dziękował za zwiększenie nakładów na służbę zdrowia, żywnie i domy studenckie. Ale już jesienią 1971 r. Wydział Nauki i Oświaty KC zaproponował powołanie do życia federacji organizacji studenckich, a rzeczony Ciosek pisał, że: „winna to być organizacja ideowo-polityczna, masowa, powstała na bazie dorobku obecnie działających w szkołach wyższych ZSP, ZMS ZMW”⁴⁸⁵. W 1972 r. w dyskusjach partyjnych pojawiła się nazwa Socjalistyczny Związek Studentów Polskich jako część Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej⁴⁸⁶. W roku 1973 odbył się długo przygotowywany VIII Kongres ZSP, który poprzedzał Kongres Studentów Polskich. Ten ostatni przypieczętował los Zrzeszenia, odrzucając ideę federacji organizacji studenckich na rzecz ich pełnego zjednoczenia⁴⁸⁷. „Dnia 26 marca 1973 r. – pisze Stemplowski – obradował VIII Kongres ZSP z udziałem 268 delegatów. Ustanowiony został rekord prędkości: ten ostatni już kongres ZSP trwał tylko kilka godzin, z czego wiele czasu pochłonęły mowy politycznych gości”⁴⁸⁸. Na zakończenie obrad odbyło się głosowanie za zjednoczeniem ruchu studenckiego. Tego samego dnia rozpoczął się Kongres Studentów Polskich zakończony powołaniem SZSP, a 27 III 1973 r. rozpoczął się I Kongres nowo powstałej organizacji⁴⁸⁹.

Z perspektywy władz partyjnych zjednoczenie miało wpłynąć na ideologiczną skuteczność działania organizacji studenckiej na uczelniach wyższych. Na UAM, podobnie jak w całej Polsce, SZSP przejął dotychczasowych członków ZSP, ZMS, ZMW, zrzeszając w ten sposób 80% studentów studiów stacjonarnych. Ale, jak pisze Edmund Makowski, z tych 80% tylko nieliczni należeli do PZPR, „a na wielu latach nie było ani jednego partyjnego”⁴⁹⁰. Na Wydziale Nauk Społecznych do PZPR przynajmniej nominalnie należało w 1980 r. 9,5% studentów, a na Wydziale Matematyki 2,4%. Na brak zainteresowania studentów aktywnością w PZPR wskazała Magdalena Heruday-Kiełczewska powołując się na skargi KZ PZPR UAM, że nieliczni członkowie partii wśród studentów i tak nie płacą składek, nie są też zainteresowani przynależnością do niej po zakończeniu studiów, skoro nie pobierają z KZ PZPR zaświadczeń o przynależności partyjnej, by przedłożyć je w nowych miejscach pracy⁴⁹¹.

⁴⁸⁵ Tamże, s. 247.

⁴⁸⁶ Tamże, s. 251.

⁴⁸⁷ Tamże, s. 257–258.

⁴⁸⁸ Tamże, s. 267.

⁴⁸⁹ Tamże, s. 270.

⁴⁹⁰ E. Makowski, *Rozwój Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w latach...*, s. 246.

⁴⁹¹ M. Heruday-Kiełczewska, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w latach osiemdziesiątych. Wpływ wydarzeń politycznych na życie uczelni*, [w:] *Polskie uczelnie w latach osiemdziesiątych*, red. T. Gąsowski, Warszawa 2015, s. 207–208.

Nowo powstałe SZSP zostało włączone do „wszystkich działań ideowo-wychowawczych” na UAM, by już wkrótce zająć się rozdziałem świadczeń socjalnych, przydziałem miejsc w akademikach i współzarządzaniem nimi, kierowaniem klubami studenckimi, a nawet współorzekaniem o skreśleniu lub nie konkretnych osób z listy studentów⁴⁹². W 1974 r. uchwałą I Konferencji Programowo-Wyborczej Związek powołał Wojewódzki Sąd Koleżeński, który miał za zadanie „rozpatrywać sprawy konfliktowe wszystkich studentów, prowadzić szeroką pracę profilaktyczno-wychowawczą oraz podejmować działania na rzecz podnoszenia kultury i świadomości prawnej społeczności akademickiej”⁴⁹³. Szczególną uwagę Sąd kierował na domy akademickie, będące „miejszem, gdzie najczęściej występują sytuacje konfliktowe, dochodzi do naruszenia zasad życia społecznego”, dlatego też „sądy koleżeńskie powinny zaktywizować swoją działalność na terenie domów studenckich nawiązując ścisłą współpracę z radami mieszkańców. Tam gdzie istnieją do tego warunki powołać należy sądy koleżeńskie domów studenckich”⁴⁹⁴. Związek stał też na UAM za współzawodnictwem nauki i podnoszeniem sprawności nauczania oraz organizacją praktyk robotniczych, Ochotniczych Hufców Pracy i czynów społecznych. Jego reprezentacja w radach uczelni, zwłaszcza tam, gdzie w grę wchodziła wspomniana praca ideowo-wychowawcza, w tym dydaktyka, wynosił 50%⁴⁹⁵. Działalności Związku poświęcono wiele miejsca w raporcie władz UAM dotyczącym „realizacji uchwały Sejmu PRL (z 12.IV.1973) o zadaniach narodu i państwa w wychowaniu młodzieży i jej udziale w budowie socjalistycznej Polski”:

[...] Oprócz przekazania znacznego zasobu wiedzy staramy się wprowadzić studentów w życie społeczne Uczelni, ucząc w ten sposób spełniania niełatwych funkcji kierowniczych. By cel ten osiągnąć zachęcamy młodzież do aktywnego uczestnictwa w pracach SZSP. Szeroki program działalności SZSP stwarza każdemu studentowi możliwość twórczego i ambitnego działania. Proces wychowania na Uczelni w zasadniczym stopniu oparty został na idei samorządności studenckiej, rozumiany jako proces uczenia się przez studentów decydowania z pełną odpowiedzialnością o sprawach swoich i środowiska, rzetelnej oceny siebie, kolegów i kolektywów. Przejawia się to w praktyce w kształtowaniu przez SZSP atmosfery dezaprobaty dla studentów o niskich ambicjach zawodowych i osobistych, niezdyscyplinowanych społecznie, lekceważących swoje obowiązki [...] uchybiających godności studenta i członka organizacji. Istotna jest także dokonywana niejednokrotnie przez młodzież samoocena negatywnych postaw i zachowań. [...] Przedstawiciele SZSP uczestnicząc w organach kolegialnych Uczelni, nie tylko współdecydują o wielu ważnych sprawach, ale przede wszystkim wzbogacają nas pracowników i siebie o nasze doświadczenie⁴⁹⁶.

⁴⁹² E. Makowski, *Rozwój Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w latach...*, s. 246.

⁴⁹³ Archiwum UAM, sygn. 662/4, k. 97.

⁴⁹⁴ E. Makowski, *Rozwój Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w latach...*, s. 246–249.

⁴⁹⁵ Tamże, s. 246–249.

⁴⁹⁶ Archiwum UAM, sygn. 662/4, k. 108.

Oceniając nową organizację, trzeba zaznaczyć, że przynajmniej na początku w SZSP znaleźli się liczni dotychczasowi działacze ZSP, dla których jedną z kluczowych sfer działania była kultura studencka. Dla wielu poznańskich twórców studenckich ich mecenas zmienił zatem szyld, ale nie zmienili się ludzie, przynajmniej do roku 1976, gdy nastąpiła wymiana pokoleniowa studenckich działaczy. W tym czasie dobrze układała się też współpraca organizacji z władzami UAM, które bez zbędnej przesady raportowały, że

[...] problemy kultury, sztuki, kultury fizycznej, sportu, turystyki i rekreacji to wspólnie ze studentami rozwiązywane sprawy. Oprócz wycieczek zagranicznych i krajowych, rajdów pieszych i rowerowych, spływów, obozów letnich i zimowych i wielu innych form aktywnego wypoczynku, działają przy naszej Uczelni trzy sekcje, wokół których skupia się praca 9 zespołów muzycznych, teatralnych, tanecznych i śpiewaczy⁴⁹⁷.

Z jednej strony obecność członków dawnego ZSP w strukturach SZSP zapewniło ciągłość jakże licznych i różnorodnych form instytucjonalnego wsparcia kultury studenckiej, z drugiej pokazywało granice wolności, w jakich organizacja mogła teraz działać⁴⁹⁸. Zwłaszcza że na początku epoki gierkowskiej wydawało się, że wzmoczenie ideowo-wychowawcze na uniwersytetach nie musi iść w parze z ograniczaniem wolności ekspresji twórczej młodych. A ponieważ Marzec '68, a potem Grudzień '70, odcisnęły na wielu z nich swoje piętno, właśnie w tej sferze poszukiwali oni języka i formy zdolnych najlepiej wyrazić tamto doświadczenie. Dla wielu z nich taką formą był teatr.

Myśmy dość wcześnie zdali sobie sprawę z tego [mówił Lech Raczak], że nie należy się koncentrować wewnątrz problematyki teatralnej czy kulturalnej rozumianej bardziej uniwersalnie. Wiedzieliśmy, że należy znaleźć siebie. W pewnym momencie weszliśmy w tłum pod pomnikiem Mickiewicza i mimo, że rozgonieni pałkami, zostaliśmy w tym tłumie z niezwykle istotnym doświadczeniem⁴⁹⁹.

Raczak bardzo mocno podkreślał związki przyjacielskie, które kształtowały jego i zespołu Teatru Ósmego Dnia świadomość teatralną i społeczną. A Ewa Wójciak, studentka polonistyki i także aktorka TÓD, wskazywała na teatr jako przestrzeń niezbędną dla twórczego, aktywnego życia w osobistej wolności:

Naszym programem zawsze było szukanie braterskich więzi między ludźmi, więzi duchowych wynikających ze wspólnoty przemyśleń i postawy wobec świata. Paradoksalnie ci, którzy nas swego czasu tak bardzo nie lubili, doskonale wiedzieli, że promieniowanie

⁴⁹⁷ Archiwum UAM, sygn. 662/4, k. 108.

⁴⁹⁸ R. Stemplowski, *Zrzeszenie Studentów Polskich...*, s. 245.

⁴⁹⁹ L. Raczak, *Wprowadzenie do...*, s. 137.

postaw istnieje, wymierzone jest przeciwko obowiązującemu kanonowi bycia w społeczeństwie i anarchizuje postawy społeczne⁵⁰⁰.

Podobnie o studenckim teatrze lat siedemdziesiątych mówili Jerzy Moszkowicz, Juliusz Tyszka i Kazimierz Grochmaliski, studenci poznańskiej polonistyki, pierwszy z nich jako założyciel Studenckiego Teatru „Jan” (1976), drugi „ICD” (1978), trzeci „Maja” (1974).

„Jan” powstał w 1976 roku [mówił Moszkowicz], w czasie kiedy możliwość wypowiedzi, społecznego działania była prawie żadna. A my byliśmy studentami uniwersytetu, byliśmy naładowani naszą studenckością, chcieliśmy być aktywni. Kto trafił do teatru, zyskiwał możliwość wygadania się, „wyaktywnienia”, żeby tak powiedzieć. Pamiętam, że chciałem wtedy być poetą, ale perspektywa szuflady absolutnie mnie nie pociągała. W teatrze dostałem rolę, ktoś włączył reflektory, w ciągu pół roku było gotowe przedstawienie. Zyskiwało się w ten sposób poczucie, że jest się potrzebnym⁵⁰¹.

Teatr był polem do realizacji własnej młodzieńczej inności [wspominał Juliusz Tyszka], właśnie teatr zachowanie tej inności gwarantował, pozwalał przeciwstawić się czemuś paranoicznemu, co bardziej czuliśmy niż rozumieliśmy. Ten teatr był dla nas enklawą, byliśmy jak wyspa – Utopia, walczyliśmy ze złym gustem, ale też z ludzką rozpaczą⁵⁰².

Teatr mój stał się kontynuacją poezji, stał się przywilejem młodości nie sytej działania tylko z za biurka⁵⁰³.

Teatr Ósmego Dnia, który na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych przeszedł prawdziwą metamorfozę, w roku 1968, po lokalnym sukcesie spektaklu na podstawie Villona, otrzymał propozycję pracy w Klubie „Od nowa”, z którym w roku 1970 migrował do nowej siedziby w przyziemiu Pałacu Kultury (dziś CK ZAMEK)⁵⁰⁴. „W ten sposób – wspominał Lech Raczak – zrobiliśmy bardzo szybko karierę: w przeciągu roku z wydziałowego teatrzyku staliśmy się teatrem środowiskowym, „centralnym” w Poznaniu”⁵⁰⁵. W latach 1968–1970, kiedy Teatrem zaczął kierować Raczak, zespół w składzie Elżbieta Kalemba, Ryszard Kacperski, Marek Kirschke, i Waldemar Leiser przygotował cztery premiery. Jedną z nich były dwie wersje „Dumy o hetmanie” według Żeromskiego (1968, 1969), kolejną „Wprowadzenie do...” (1969), a w 1971 r. „Jednym tchem”. Wszystkie przedstawienia łączył ten sam duch poszukiwania nowej formy, nowych treści, nowych metod pracy teatralnej, odmiennej od tego wszystkiego, co

⁵⁰⁰ J. Ramotowski, *Teatr Ósmego Dnia: doświadczenie – refleksje – dążenia*, „Kultura Niezależna” Marzec '68, 1991, s. 39. Cyt za: I. Skórzyńska, *Teatry poznańskich studentów...*, s. 190.

⁵⁰¹ Wywiad z Jerzym Moszkowiczem, I. Skórzyńska, *Teatry poznańskich studentów...*, s. 190.

⁵⁰² Wywiad z Juliuszem Tyszką, I. Skórzyńska, *Teatry poznańskich studentów...*, s. 190.

⁵⁰³ K. Grochmaliski, *Jestem młody, bo wiem o co walczę*, „Scena” 1978, 3, s. 20.

⁵⁰⁴ Szeroko na ten temat: J. Tyszka, *Pierwsze dziesięciolecie Teatru Ósmego Dnia...*

⁵⁰⁵ L. Raczak, *Wprowadzenie do...*, s. 124.

w tamtym czasie proponował teatr zawodowy, w czym ogromny udział, pisałyśmy o tym, miała współpraca TÓD ze Zbigniewem Osieńskim i Zbigniewem Spsychalskim ściśle związanymi z Teatrem Laboratorium Jerzego Grotowskiego. Sławy w tamtym czasie przysporzyły TÓD zwłaszcza dwa ostatnie wymienione przedstawienia. „Wprowadzenie do...” zostało przygotowane z okazji setnej rocznicy urodzin Władimira Iljicza Lenina i było kolażem tekstów samego wodza, a także Kononowa, Dostojewskiego i Drozdowskiego. Przygotowanie tej rocznicowej realizacji było warunkiem udziału w dorocznej edycji lubelskiego festiwalu teatralnego, gdzie każdy zespół, aby zostać zakwalifikowany, miał obowiązek pokazania piętnastominutowego przedstawienia o wielkim wodzu.

Wszystkie teatry zrobiły swoje 15 minut o Leninie [wspominał Lech Raczak]. Powtarzały się te same teksty, te same ujęcia. Straszliwy kabaret. Publika wyła. I ze śmiechu i z nudów. Okropne to było! Był to jakby dzień autokompromitacji. Teatry, które poprzedniego dnia miały przyzwoite przedstawienia, następnego dnia się kompromitowały. W tym kontekście wypadło nam zagrać „Wprowadzenie do...”. Byliśmy ostatni, albo blisko końca. Zażądaliśmy bowiem dużo przestrzeni i powiedzieliśmy, że spektakl będzie trwał czterdzieści, a nie piętnaście minut. Patrzyli na nas jak na największych skurwysynów. Zaczęliśmy grać. Wszystko odbywało się w tej samej atmosferze. Wszystko było tak, jak trzeba. Przestrzeń była „akademijna”. Wisiał naderwany transparent „8 Marca – Dzień Kobiet”. *Nota bene* cenzura potraktowała to potem jako niebezpieczną aluzję, ale mniejsza o to. Przedstawienie zaczynało się od tego, że wychodził facet z portretem Lenina odwróconym do góry nogami i „walił” jakimś leninowskim tekstem. Potem miały miejsce różne rzeczy, ale na początku widownia nie wiedziała, o co właściwie chodzi. Czy my jesteśmy aż tak głupi, czy to jest parodia. Dopiero po jakimś czasie zrozumiała, że to wszystko jest parodią, że parodiujemy to, co się przed chwilą odbyło. Ale my równocześnie graliśmy to z całą powagą, niesłuchanie serio. To miało wymiar... spowiedzi z grzechów powszednich. [...] Rzecz polegała na tym, że odbywa się przygotowanie do akademii. Jest facet, który nad tym czuwa, przepytuje, pilnuje, żeby teksty zostały wygłoszone prawidłowo teksty, to znaczy cytaty z „wodza rewolucji”. [...] Spędziłem w Bibliotece Uniwersyteckiej wiele dni po to, żeby odkryć, że we Włodzimierzu Iljiczu na każdy cytat jest kontrcytat. [...] Układałem dialogi składające się wyłącznie z cytatów z Lenina, które przeczą diametralnie jeden drugiemu. Wszystko jednak zmierzało do bardzo poważnego końca. Takiego z ducha Marksa i 1968 roku – buntowniczego i ostrego. Nie pamiętam dokładnie... W każdym razie następowała profanacja czerwonej szmaty, odśpiewanie pieśni ludowej pod tytułem „Na kapuście duże liście, nie daj dupy komuniście”. Na koniec już zupełnie wiało grozą. [...] Widownia dołączyła, pełna solidarność, współdziałanie [...] ⁵⁰⁶.

„Wprowadzenie do...” otrzymało nagrody w Polsce i za granicą ⁵⁰⁷. Na festiwalu lubelskim III nagrodę, co Lech Raczak wyjaśniał następująco:

⁵⁰⁶ Tamże, s. 142–143.

⁵⁰⁷ Por. I. Skórzyńska, *Teatry poznańskich studentów...* s. 104.

Przyszedł do nas szef ZSP: „Przepraszam, nie możemy wam dać pierwszej nagrody, bo może towarzysze zechcą wtedy to zobaczyć i wszystko się wyda. Damy wam trzecią”. ZSP załatwiło nam za to udział w festiwalach i występach w całej Polsce w klubach studenckich. I pod skrzydłami ZSP jeździliśmy, wykonując dywersyjną robotę⁵⁰⁸.

W 1970 i 1971 r. do zespołu dołączyli nowi aktorzy, uczestnicy organizowanej przez ZSP Studenckiej Akademii Teatralnej. Z pierwszego naboru dołączył Tadeusz Janiszewski, z drugiego Marek Raczak. Premiera nowego spektaklu pt. „Jednym tchem” odbyła się wczesną jesienią 1971 r. Praca nad przedstawieniem, dla którego kanwą była poezja Stanisława Barańczaka, wyrastała z doświadczenia Marca '68, ale zawierała także odniesienia do Grudnia '70, choć jak wyjaśniał Lech Raczak, nie było ich wiele, były natomiast znaczące w kontekście bliskości robotniczych protestów na Wybrzeżu i skojarzeń jakimi operowali zarówno widzowie „Jednym tchem”, jak i krytycy teatralni, w tym Konstanty Puzyna, który spektakl skrytykował, wreszcie cenzura⁵⁰⁹.

Barańczak pisał w tamtym czasie wiersze, które były rodzajem jego pamiętnika duchowego z Marca '68 [wspominał Raczak]. Zrobił z nich tomik „Jednym tchem”. Zanim wydał, dał mi egzemplarz. Mówię: „Słuchaj, a gdybym zrobił na podstawie tego spektakl?”. Barańczak: „Rób”. Tomik ukazał się w druku dwa czy trzy tygodnie po tym, jak rozstrzelano robotników na Wybrzeżu, i te wiersze, które były opisem marcowych wydarzeń, nagle zabrzmiały jakby były napisane wczoraj⁵¹⁰.

To był spektakl o ludziach w PRL-u, o ludzkiej mentalności w PRL-u, o konfliktach, które istnieją w PRL-u, o mechanizmach, które ciążą nad ludźmi PRL-u. I tak się złożyło, że musiało dojść do tej sceny, kiedy wniosą ciało, w sali w czasie przedstawienia nie zdarzyły się żadne „wypadki grudniowe”. Był tylko ten jeden moment, kiedy w pewnej chwili pod koniec spektaklu ktoś nagle zwracał uwagę, że coś się dzieje za drzwiami. Lekki niepokój między ludźmi, wybieranie posłańca i wysyłanie go, żeby poszedł sprawdzić, co się dzieje... Tam przez długi czas nic się działo. Potem wszyscy wychodzili za drzwi i po chwili wracali z ciałem. Odbywała się scena, w której dawali mu jakby tę krew, której przedtem przez cały czas nie chcieli oddać w stacji krwiodawstwa⁵¹¹.

Podobnie jak „Wprowadzenie do...” także „Jednym tchem” doczekało się nagród i wyróżnień, było też pokazywane podczas podróży Teatru po Wielkiej Brytanii i Holandii⁵¹². Jednocześnie wzbudziło ono nieufność władzy, która unikała jak ognia, obficie korzystając z usług cenzury, jakichkolwiek odniesień do kryzysów politycznych, jakimi niewątpliwie były i Marzec '68 i Grudzień '70, w przestrzeni publicznej. Do kolejnej premiery „Wizji lokalnej” (1973) przyczynili

⁵⁰⁸ L. Raczak [w:] V. Szostak, *Lech Raczak o Marcu '68...*

⁵⁰⁹ K. Puzyna, *Gorejąc nie wiesz...*, „Polityka” 1972, 9.

⁵¹⁰ L. Raczak [w:] V. Szostak, *Lech Raczak o Marcu '68...*

⁵¹¹ Tenże, *Jednym tchem...* s. 127.

⁵¹² Szerzej: I. Skórzyńska, *Teatry poznańskich studentów...*, s. 106.

się młodzi aktorzy pozyskani przez TÓD w latach 1971–1973 – uczestnicy organizowanych przez Lecha Raczaka warsztatów. Teraz trzon zespołu stanowili obok Lecha i Marka Raczaków, także Teresa Puto, Lech Dymarski, Bohdan Dołowicz, Tadeusz Janiszewski, Ewa Wójciak, Małgorzata Walas, Marcin Kęszycki i Jerzy Nowacki. Nieco później do grupy dołączyli Adam Borowski, Tomasz Stachowski, Roman Radomski, Maciej Rusinek, Adam Mikstacki i Waldemar Modestowicz. W tym składzie TÓD w 1975 r. zrealizował przedstawienie „Musimy poprzestać na tym, co tu nazwano rajem na ziemi...”, a w 1977 przełomowy w historii poznańskiego i polskiego teatru studenckiego spektakl pt. „Przecena dla wszystkich”. „Przecena...” była manifestem pokolenia i w sensie estetycznym i społecznym. Lech Raczak zwrócił uwagę na trzy kluczowe dla jej powstania doświadczenia. Pierwsze było związane z coraz bardziej krytyczną postawą wobec mistrza, jakim dla TÓD był Grotowski. Poszukiwania Laboratorium zmierzały bowiem do odkrywania w aktorze tego, co pierwotne – pozbawionej maski żywej twarzy człowieka. Jak jednak dowodził Lech Raczak, taki stan był nie tylko niepotrzebny, ale też niemożliwy do osiągnięcia, ani w życiu, ani w teatrze. I w życiu bowiem, i w teatrze mówił Raczak „nie ma tej żywej twarzy. Ludzka jest maska. Każdy z nas jest prawdziwy w wielu rolach i tu tkwi istota teatru”⁵¹³. I przytaczał historię z czasów przygotowań do „Przeceny...”, gdy przepisując komunikat Komitetu Obrony Robotników, aktorzy natrafili

[...] na taką postać – bardzo tragiczną. Człowieka, który przyznał się do czegoś tam bity w śledztwie po wydarzeniach radomskich. Wyszedł na wolność – odwołał. Wzięli go na policję – odwołał odwołanie. Wyszedł na wolność – odwołał odwołanie odwołania. I to tak trwało...⁵¹⁴

Drugie doświadczenie korespondowało z pierwszym i wzięło się z faktu, iż praca nad „Przeceną...” toczyła się między innymi w Chojnie, gdzie aktorzy pracowali i mieszkali w tej samej sali, i gdzie, jak mówił Raczak, to co było przedmiotami codziennego użytku nagle wchodziło w próby, by ponownie służyć, jako na przykład koc do ogrzania się w nocy. Okazało się wtedy, że w sposób bardzo naturalny teatr i życie codzienne przeplatają się ze sobą, dostarczając nowych inspiracji i nowych znaczeń temu co, jak, z kim i z czym aktorzy pracują, co z tym robią, jak wchodzi to niepostrzeżenie, a potem całkiem świadomie do spektaklu. Trzecie doświadczenie wyniósł Raczak z pracy warsztatowej, gdy odkrył, jak łatwo było mu, wykorzystując elementy treningu aktorskiego, manipulować uczestnikami warsztatów⁵¹⁵. To pokazywało, co dzieje się ludźmi w przestrzeni

⁵¹³ L. Raczak, «Przecena dla wszystkich» i..., cz. III wywiadu-rzeki przeprowadzonym przez E. Obęborską-Piasecką, P. Piaseckiego i I. Skórzyńską, „Poznański Przegląd Teatralny” 1992, 9–11, s. 120.

⁵¹⁴ Tamże.

⁵¹⁵ Tamże, s. 119–121.

publicznej, gdy władza używa politycznego spektaklu jako narzędzia propagandy, ale też jacy jesteśmy podatni na indoktrynację jako odbiorcy tej formy przekazu. Trzy powyższe doświadczenia przepracowane w ramach oryginalnego warsztatu, w pracy metodą kreacji zbiorowej, przyniosły TÓD spektakl wyjątkowy. Z jednej strony ironiczny, a z drugiej bardzo poruszający, bliski życiu tu i teraz i odniesiony do doświadczeń szerszych, wyniesionych z życia w socjalistycznym kraju i bloku.

Stąd wzięła się zasada zmienności ról w przedstawieniu [wyjaśniał Raczak], zmienności postaci. Nieukrywania tego, że niepewna jest granica między postacią a osobą, postacią a aktorem. Stąd zaczynało się od prawdziwych nazwisk, a już pół sekundy później była pełna gra, pełen teatr. Że bohaterowie tego spektaklu, osoby... Przyzwyczajasz się do kogoś jako bitego i on za chwilę tłucze innych. Wszystko to miało być... Myśmy się starali, żeby było to prawdziwe. Tzn., że trzeba poszukać w tym wszystkim własnej twarzy, ale pogodzić się z tym, że mamy ich wiele⁵¹⁶.

Spektakl spotkał się z niezwykłym przyjęciem publiczności w Poznaniu, w Polsce i w Europie, a dla wielu widzów studenckich był przeżyciem pokoleniowym.

Pokazywali, gdzie jest czarne, gdzie białe, sytuując siebie i nas gdzieś po środku tych dwóch światów. W przecenionym świecie, na drodze do przecenionego nieba ujrzałem wtedy siebie właśnie dzięki Ósemkom [mówił Juliusz Tyszka]⁵¹⁷.

Moc przedstawienia tkwiła przede wszystkim w aktorze, ale także w pewnej wieloznaczności, w tym wreszcie, że oglądany wielokrotnie zawsze ujawniał coś nowego, emocjonował. Oddziaływał zresztą głównie właśnie na emocje i tutaj jego siła była wprost porażająca. To był żywioł [wspominał swoje spotkania z „Przecena...” Jerzy Moszkowicz]⁵¹⁸.

W czasie, gdy powstawała „Przecena...” TÓD miał już bardzo poważne problemy z cenzurą, Urzędem Bezpieczeństwa, MO, a w konsekwencji z mecenasem, jakim było SZSP. Ten ostatni dążył do profesjonalizacji zespołu, co wynikało z faktu, że większość jego członków albo już skończyła, albo właśnie kończyła studia. Historia tych niełatwych doświadczeń, ważących na życiu osobistym aktorów i sytuacji Teatru, jest z jednej strony historią erozji systemu, jakim było socjalistyczne państwo, a z drugiej historią wewnątrzgrupowego zaufania, wsparcia i lojalności w obliczu narastania konfliktu państwo – obywatele/studenci, jakiego udzielali sobie nawzajem członkowie zespołu i jego sympatycy⁵¹⁹. Jednocześnie w środowisku akademickim, kulturalnym, studencko-teatralnym

⁵¹⁶ Tamże, s. 121.

⁵¹⁷ Wywiad z J. Tyszką, I. Skórzyńska, *Teatry poznańskich studentów*, s. 192.

⁵¹⁸ Wywiad z J. Moszkowiczem, I. Skórzyńska, *Teatry poznańskich studentów*, s. 192.

⁵¹⁹ Szeroko na ten temat: Z. Gluza, *Ósmego Dnia*, Warszawa 1994.

narastała atmosfera buntu. Już w przypadku spektaklu „Jednym tchem” (1971) Teatru Ósmego Dnia cenzura skutecznie interweniowała w sprawie jego pierwotnego tytułu „Krwiodawcy”. Potem było już tylko gorzej. Zresztą kłopoty ze względu na twórczość teatralną w tym satyryczną i kabaretową miały w latach siedemdziesiątych także inne poznańskie teatry studenckie, wśród których Przemysław Zwiernik wymienia „Na skraju”, „Świadkowie”, „Przyjaciele”, „Dziadki”, „Deska” czy „Dyńa”, „które często nie podporządkowywały się decyzjom cenzury i prezentowały treści o „wyraźnie wrogich tendencjach”. Niektóre zostały rozwiązane w 1975 r. po występach w ramach Tygodnia Kultury Studenckiej UAM⁵²⁰. Jednocześnie studenci zaczęli domagać się rzeczywistej samorządności na uniwersytetach i w życiu społecznym, podejmując coraz radykalniejsze środki dla osiągnięcia tego celu. Nie była to grupa liczna, za to coraz bardziej widoczna w sferze publicznej. Jak pisze Przemysław Zwiernik, w latach siedemdziesiątych według szacunków SB w działalność opozycyjną w całej Wielkopolsce było zaangażowanych około 500 osób, w tym także, studenci⁵²¹. Nastroje sprzeciwu wobec polityki prowadzonej przez władzę ludową i przeciwko jej sojuszowi z ZSRR przybrały na sile w drugiej połowie lat siedemdziesiątych. Ale już w roku 1974 pojawiła się w Poznaniu akcja ulotkowa przeciwko wyrzuceniu z ZSRR Aleksandra Sołżenicyna. W tym samym roku miała też miejsce, odnotowana przez służby, inicjatywa powstania grupy o charakterze opozycyjnym. W 1974 r. student UAM ze studentami z trzech innych miast akademickich powołał na przykład grupę o charakterze anarchistycznym o nazwie Syndykat⁵²², a w roku 1975 „studenci UAM – Marian Krzyżostaniak, Jerzy Luś, Wojciech Cieślewicz, Paweł Gredczyszyn – założyli grupę określaną przez SB jako „klub opozycjonistów”. Zajmowali się zbieraniem i rozpowszechnianiem wierszy satyrycznych i żartów politycznych⁵²³. W roku 1977, po tragicznej śmierci Stanisława Pyjasa w Krakowie, miał miejsce w Poznaniu kolportaż ulotek informujących o mszy żałobnej w kościele oo. Dominikanów (maj 1977)⁵²⁴. W kolejnych latach akcje ulotkowe nasilały się, podobnie jak inne widzialne formy protestu, w tym zrywanie czerwonych flag, antyradzieckie napisy na murach. Kierownikiem artystycznym Teatru Ósmego Dnia w latach siedemdziesiątych pozostawał Stanisław Barańczak, najpierw student, a potem asystent, wreszcie adiunkt na poznańskiej polonistyce, który obok Ryszarda Krynickiego i Lecha Dymarskiego, sprzeciwiał się, jak to ujął Zwiernik, „oficjalnej, politycznej linii partii”⁵²⁵. „Po ogłoszeniu w 1975 r. przez władze PRL propozycji zmian w konstytucji wśród sygnatariuszy najbardziej znanego prote-

⁵²⁰ P. Zwiernik, *Opór społeczny i opozycja...*, s. 123.

⁵²¹ Tamże, s. 128.

⁵²² Tamże, s. 124.

⁵²³ Tamże, s. 125.

⁵²⁴ Tamże, s. 121.

⁵²⁵ Tamże, s. 123.

stu, nazywanego *Listem 59*, byli również poznańscy poeci: Barańczak, Dymarski i Krynicki. We wrześniu 1976 r. Barańczak został członkiem Komitetu Obrony Robotników⁵²⁶. Związany z TÓD, którego część aktorów także zaangażowała się w prace Komitetu, Barańczak na skutek oskarżenia o próbę wręczenia łapówki urzędnikowi państwowemu, został 28 XII 1976 zawieszony w prawach pracownika UAM, a w 1977 r. w konsekwencji wyroku skazującego Komisja Dyscyplinarna UAM odebrała mu prawo wykonywania zawodu nauczyciela akademickiego, co wiązało się ze zwolnieniem go z pracy (został do niej przywrócony w roku 1980). Studenci UAM wystosowali wtedy petycję w obronie Barańczaka skierowaną do Ministerstwa Nauki Szkolnictwa Wyższego i Techniki, podpisaną przez 292 osoby. SB zakładało następnie sprawy operacyjnego sprawdzenia sygnatariuszy listu⁵²⁷. Sprawa Barańczaka i protesty w związku z tragiczną śmiercią Stanisława Pyjasa, mocno skonsolidowały środowisko opozycyjne w Poznaniu, gdzie po wzięciu Adama Michnika 15 XI 1977 r., powołano Studencki Komitet Solidarności. Jak pisze Przemysław Zwiernik:

w jego działalność zaangażowali się studenci UAM, niektórzy aktorzy Teatru Ósmego Dnia, uczestnicy Duszpasterstwa Akademickiego oo. Dominikanów. Wśród inicjatorów SKS znajdowali się m.in. aktualni i dawni działacze SZSP. Oświadczenie (bez podania nazwisk) informujące o powstaniu SKS w Poznaniu nosiło datę 15 listopada 1977 r. Dopiero pod oświadczeniem SKS z 23 listopada podpisali się studenci UAM: Ewa Kubacka, Jacek Kubiak, Jerzy Nowacki, Wiesława Skrzyszewska, Maciej Szczerkowski (wszyscy z polonistyki), Włodzimierz Fenrych i Jaromir Jedliński (obaj z historii sztuki), Wiesław Lisecki (muzykologia), Edward Maliszewski (biologia). W okresie późniejszym dołączyli kolejni sygnatariusze, m.in. Janusz Zemer, Włodzimierz Filipek, Andrzej Müller [...], Krystyna Antowska [...], Zbigniew Konieczny [...] i Małgorzata Bratek [...]. W latach 1977–1980 działacze SKS organizowali akcje w obronie osób represjonowanych, kolportowali publikacje wydawane poza cenzurą, organizowali spotkania w ramach Uniwersytetu Latającego i TKN [Towarzystwa Kursów Naukowych], występowali w obronie Teatru Ósmego Dnia (władze wytaczały aktorom sprawy o charakterze niepolitycznym lub nękały ich metodami administracyjnymi, np. utrudnianiem wyjazdów za granicę). W Klubie „Od Nowa” (gdzie mieściła się siedziba teatru) odbywały się niektóre spotkania działaczy SKS⁵²⁸.

W 1979 r., także z udziałem poznańskich studentów i samego Stanisława Barańczaka powołano Klub Samoobrony Społecznej Regionu Wielkopolsko-Kujawskiego. W tym samym roku z inicjatywy studentów UAM Marka Jurka, Krzysztofa Nowaka i Piotra Miereckiego zawiązał się Ruch Młodej Polski⁵²⁹. Z Ruchem

⁵²⁶ Tamże, s. 124.

⁵²⁷ M. Szczepaniak-Nawrot, W. Chałupka, *Niezależna działalność polityczna pracowników i studentów wyższych uczelni Poznania w aktach aparatu bezpieczeństwa*, [w:] *Wielkopolska Solidarność w materiałach aparatu represji (1980–1989)*, red. W. Handke, Poznań 2006, s. 251.

⁵²⁸ Tamże, s. 124–125.

⁵²⁹ Tamże, s. 124–126.

w Poznaniu byli także związani Jarosław Fiszer, Edward Maliszewski Bogusław Kiernicki i Marek Robak. RMP i SKS podejmowały doraźną współpracę, zwłaszcza w związku z obchodami ważnych rocznic, w tym Poznańskiego Czerwca czy uczczenia ofiar zbrodni sowieckiej w Katyniu, jednak obie organizacje zachowywały odrębność⁵³⁰. W Poznaniu lat siedemdziesiątych działał jeszcze z inicjatywy Restytuta Staniewicza Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela (ROPCiO).

Rok 1980 był dla UAM okresem tworzenia się struktur „Solidarności” pracowniczej, a Ministerstwo Nauki Szkolnictwa Wyższego i Techniki przygotowywało się do nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym zmierzając do usamodzielnienia uczelni, choć nadal w kształcie określonym przez ustawę z 20 XII 1968 r. Ożywienie nastąpiło też wśród studentów. Wobec narastającej fali strajków, działacze związani z poznańskim SKS, podobnie jak współpracownicy i członkowie KOR, poparli specjalnym apelem robotników Wybrzeża. Jak pisze Przemysław Zwiernik, wśród sygnatariuszy apelu znaleźli się: „o. Aleksander Hauke-Ligowski, o. Honoriusz Kowalczyk, prof. Jarosław Maciejewski, prof. Zofia Trojanowiczowa, prof. Leszek Nowak, dr Stanisław Barańczak, Ryszard Krynicki, Wojciech Wołyński i Roman Brandstaetter. Apel zawieźli stoczniovcóm [Jacek] Kubiak i [Lech] Dymarski. Do Stoczni Gdańskiej udali się także aktorzy Teatru Ósmego Dnia”⁵³¹.

W tym czasie rozwijał się też niezależny ruch studencki zmierzający do wypracowania statutu nowej organizacji studenckiej, której ostatecznie nadano nazwę Niezależne Zrzeszenie Studentów (NZS). Formujący się NZS podjął także inicjatywę współpracy międzyuczelnianej (Międzyuczelniany Zespół NZS), który jesienią 1980 r. spotkał się z przedstawicielami Ministerstwa Nauki Szkolnictwa Wyższego i Techniki w sprawie nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym⁵³². Poznańskie środowisko odegrało istotną rolę „w formułowaniu postulatów akademickich dotyczących kształtu uczelni wyższych”. OKZ NZS stworzył wspomniany MZ NZS, w którym UAM reprezentował Mirosław Augustyn. W ten sposób poznańscy studenci weszli w skład Społeczno-Rządowej Komisji Kodyfikacyjnej, wspierani zresztą, jak pisze Jacek Bartkowiak, przez profesora Zbigniewa Ziębińskiego i doc. Włodzimierza Rozwadowskiego. W toku prac Komisji mnożyły się problemy, gdy obok postulatów zmiany programów kształcenia i ich odideologizowania, pojawiły się też te dotyczące studium wojskowego⁵³³. Jesienią 1981 r. studenci historii sztuki UAM: Barbara Limanowska, Maria Walczak, Tadeusz Żuchowski i Mariusz Bryl, po tym jak ten ostatni powrócił z Gdańska, podjęli ini-

⁵³⁰ Tamże, s. 129. Por. M. Szczepaniak-Nawrot, W. Chałupka, *Niezależna działalność...*, s. 239–258.

⁵³¹ P. Zwiernik, *Opór społeczny i opozycja...*, s. 132.

⁵³² Por. J. Czapotowicz, *Walka o legalizację Niezależnego Zrzeszenia Studentów*, [w:] *Jesteście naszą wielką szansą...*, s. 239–285.

⁵³³ J. Bartkowiak, *Element antysocjalistyczny. Samorząd Studentów na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu w latach 1980–1989*, [b.r.], s. 37–38.

cjatywę stworzenia samorządności studenckiej. Ideę podjął poznański SKS, RMP i DA, tworząc komitet założycielski przyszłego NZS⁵³⁴. Rejestrację Stowarzyszenia poprzedziły potężne strajki studenckie, które na UAM miały miejsce od 8 do 19 II 1981 i były wyrazem solidarności ze strajkującymi studentami Łodzi, domagającymi się rejestracji NZS. W strajku, jak pisała Zofia Trojanowiczowa, udział wzięło blisko 3000 studentów, okupowano pięć budynków uniwersyteckich⁵³⁵. Dnia 5 lutego w Collegium Novum odbył się wiec solidarnościowy studentów UAM z udziałem około 700 osób, w tym czasie młodzież uzyskała poparcie NSZZ „Solidarność” przy Uniwersytecie. Okupacją dnia 8 lutego objęto Collegium Novum, Collegium Minus i Wydział Nauk Społecznych, a 9 lutego także Collegium Iuridicum. Jak piszą Małgorzata Szczepaniak-Nawrot i Wojciech Chałupka

Z zachowanych dokumentów wynika, że Służba Bezpieczeństwa była informowana na bieżąco o sytuacji w okupowanych obiektach, nastrojach wśród studentów oraz stosunkach panujących pomiędzy organizatorami strajku a Międzyzakładowym Komitetem Założycielskim Solidarności. [...] SB w dokumentach, powołując się na donosy osobowych źródeł informacji, przytacza opinie studentów na temat strajków. Według nich najlepszą formę organizacyjną przyjął strajk w Collegium Novum, gdzie przez cały czas odbywały się spotkania, zebrania, wykłady, msze, pokazy filmowe, występy teatralne i muzyczne, goszczono dziennikarzy oraz wydawano biuletyny strajkowe. Sprawnie funkcjonowały służby porządkowe i sanitarne⁵³⁶.

Dnia 18 lutego Ministerstwo Nauki Szkolnictwa Wyższego i Techniki wyraziło zgodę na rejestrację ogólnopolskiego Niezależnego Zrzeszenia Studentów, dzień później po konsultacjach ze studentami, strajk okupacyjny na UAM zakończono. Prace nad modelem samorządności uniwersyteckiej, w które istotnie włączył się prof. Leszek Nowak, postępowały równoległe z walką o rejestrację NZS. Ówczesny student kulturoznawstwa Waldemar Śliwczyński w rozmowie z Jackiem Bartkowiakiem w 2017 r. wspominał:

Dzisiaj mieszają mi się już sprawy i relacje między NZS-em a samorządem, to się wzajemnie przenikało, wszyscy walczyliśmy o to samo, przede wszystkim o wolność, o pozbycie się w humanistyce wszechogarniającego gorsetu marksistowskiego, o to, żeby poznawanie innych niż marksizm koncepcji naukowych nie odbywało się z perspektywy marksizmu. Chcieliśmy też wydłużenia 4-letnich wówczas studiów (filozofia miała 4,5 roku) do 5 lat, a także likwidacji kilku przedmiotów jawnie politycznych i propagandowych i wprowadzenia na ich miejsce innych, np. religioznawstwa, historii filozofii [...]⁵³⁷.

⁵³⁴ Tamże, s. 23.

⁵³⁵ Z. Trojanowiczowa, *Historia Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w latach 1980–1981*, [w:] *Alma Mater Posnaniensis...*, s. 255–256.

⁵³⁶ M. Szczepaniak-Nawrot, W. Chałupka, *Niezależna działalność...*, s. 252–253.

⁵³⁷ Wypowiedź W. Śliwczyńskiego w rozmowie z J. Bartkowiakiem w teoz: *Element antysocjalistyczny*, s. 25.

Na wieść o możliwej nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym w konsultacji ze środowiskami akademickimi na UAM, wspomniani już studenci historii sztuki, opracowali projekt samorządności studenckiej, który miał być dalej procedowany z równoległe przygotowywanym projektem samorządu uczelnianego oraz projektem samorządu studenckiego KZ NZS oraz RU SZSP. Ogólnouniwersytecka dyskusja dotyczyła następujących problemów: (1) formy i zakresu działania i kompetencji samorządu uczelnianego i samorządu studenckiego; (2) rozdzielności obu samorządów; (3) relacji między samorządem studenckim i organizacjami studenckimi. Ponadto dyskutowano o zmianie programów studiów, rektor prof. Benon Miśkiewicz otrzymał nawet zgodę właściwego ministerstwa na opracowanie programów przejściowych i odzyskano dla katalogu głównego Biblioteki UAM prohibity. Późna jesień 1980 aż do lutego 1981 r. przebiegały na UAM pod hasłem strajków studenckich w sprawie rejestracji NZS. W tym czasie na ręce rektora trafił projekt Uczelnianego Samorządu Studenckiego, który z jego pełną akceptacją trafił pod obrady Kolegium Rektorskiego. W projekcie przewidziano szeroki udział studentów w samorządności uczelnianej, a także rozdział funkcji pełnionych w samorządzie i organizacjach studenckich. Doszło też w tej sprawie do porozumienia między RU SZSP i „samorządowcami”. Problemem od początku była jednak kwestia reprezentacji. W chwili rejestracji NZS na uczelni działał też przeciw wspomniany SZSP, a większość studentów nie należała do żadnej organizacji studenckiej. Samorządność studencka była odpowiedzią także na ich potrzeby i oczekiwania⁵³⁸. Komisja Kodyfikacyjna z udziałem poznańskich studentów zakończyła prace nad projektem ustawy o szkolnictwie wyższym w czerwcu 1981 r. W sierpniu tego roku MNSzWiT odesłało jednak do rektorów szkół wyższych znacząco zmieniony projekt i dało im na konsultację tylko siedem dni. W projekcie skreślono m.in. takie punkty jak prawo pracowników akademickich do strajku, wolny dostęp do publikacji, wielość ujęć światopoglądowych w uprawianiu nauki i dydaktyce. Ograniczono też reprezentację samorządową adiunktów, odebrano autonomię uczelni w zakresie dysponowania finansami, ale rektorów i dziekanów miał wybierać senat⁵³⁹.

W tym czasie na UAM, choć nie bez problemów, wprowadzano w życie wybrane elementy studenckiej samorządności, co było możliwe także dzięki przychylności nowego, demokratycznie wybranego rektora prof. Janusza Ziółkowskiego. Hierarchia sporów i dyskusji była przy tym różna i dotyczyła spraw tak kluczowych, jak nowy regulamin studiów i tak codziennych jak zarząd na Klubem Studenckim „Bratniak”, a potem „Cicibór”, którego domagał się NZS (ostatecznie otrzymał Klub Studencki „Akumulatory”). Jak pisze Jacek Bartko-

⁵³⁸ J. Bartkowiak, *Element antysocjalistyczny...*, s. 36–37. Por. B. Miśkiewicz, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza...*, s. 251.

⁵³⁹ J. Bartkowiak, *Element antysocjalistyczny...*, s. 36–37. Por. B. Miśkiewicz, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza...*, s. 251.

wiak, współautor niniejszego tomu, wobec obstrukcji ze strony MNSzWiT, ale także w akcie solidarności ze studentami Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Radomiu, w październiku 1981 r. na UAM wybuchł ponownie strajk studencki, który tym razem się przedłużał. Dnia 20 XI 1981 r. KKK NZS otrzymało potwierdzenie z ministerstwa, że czerwcowy projekt zmian do ustawy o szkolnictwie wyższym został skierowany pod obrady Sejmu, jednocześnie wiadomo było, że procedowany jest także projekt rządowy z licznymi i niekorzystnymi dla samorządności poprawkami. Na UAM rozpoczął się strajk okupacyjny, a 27 listopada także kampania wyborcza do samorządu studenckiego. W pierwszych dniach grudnia 1981 r. gremium Konferencji Rektorów Polskich Szkół Wyższych zaapelowało do studentów w całej Polsce o zaprzestanie strajków. W Sejmie nadal toczyła się debata na temat kształtu przyszłej Ustawy o Szkolnictwie Wyższym. Dnia 9 grudnia w Collegium Novum UAM doszło do spotkania przedstawicieli 63 uczelni. Zebraniu przewodniczył Marek Jurek. Obok dyskusji o kształcie przyszłego uniwersytetu kwestią gorącą pozostawało trwanie przy strajku lub jego zakończenie. Ksiądz prymas Józef Glemp oraz rektor prof. Janusz Ziółkowski zwrócili się wtedy do strajkujących o zawieszenie protestu. Za takim rozwiązaniem opowiadał się też przewodniczący samorządu studenckiego na UAM Stanisław J. Bartoszek, który w rozmowie z Jackiem Bartkowiakiem uznał za osobistą porażkę, że nie udało się przeprowadzić studenckich wyborów samorządowych w roku 1981. Jedną z przyczyn była nieufność części niezależnych organizacji studenckich wobec „samorządowców” i oskarżanie ich o balansowanie między NZS i SZSP⁵⁴⁰. Problem był jednak także inny, to co z samego środka walki o uczelnią samorządność, także zresztą na innych polskich uczelniach, wygłądało na wielką falę protestu było bardzo ważnym, rwącym, ale wąskim nurtem ówczesnego życia studenckiego. Przypomnijmy tylko, że w 1980 r. na UAM studiuowało ponad 14 tysięcy studentów, z czego połowa na studiach stacjonarnych, w strajkach lutowych 1981 r. udział wzięło ich około 3000, a w grudniu 1981 r. około 1000. O podobnym jednak ograniczonym oddziaływaniu w środowisku studenckim mógł zresztą w tamtym czasie mówić także polityczny konkurent niezależnych organizacji studenckich – SZSP. Tutaj także bowiem, w chwili gdy Związek przestał być studenckim związkiem zawodowym, a stał się organizacją ideowo-wychowawczą, zaangażowanie studenckie poważnie zmalało. Do tego doszła restrykcyjna polityka organizacji wobec jej zanarchizowanych klientów. Jej wyrazem były między innymi postanowienia przyjęte podczas obrad II Zjazdu SZSP w 1977 r. W obliczu postępującej anarchii zespołów studenckich, przede wszystkim teatralnych, Zjazd przyjął trzy zasady: (1) preferencji dla zespołów i wykonawców, którzy postępują zgodnie z linią partii, (2) tolerancji w stosunku

⁵⁴⁰ J. Bartkowiak, *Element antysocjalistyczny...*, s. 40–81. Odwołania do rozmowy przeprowadzonej ze Stanisławem Bartoszkem, s. 80–81.

do tych, którzy się specjalnie nie wychylali i (3) negacji w stosunku do twórców niekonformistycznych. Ci ostatni z dnia na dzień tracili możliwość podróży artystycznych, przede wszystkim za granicę, ale także niekiedy po kraju. Ta przewrotna polityka RN SZSP miała też jednak drugie dno. Był to narastający kryzys gospodarczy i odpływ z kraju dewiz niezbędnych na spłatę zachodnich kredytów. SZSP nie tylko więc nie chciał, ale teraz także prawdopodobnie nie mógł budować swojej popularności na dostępie lub jego odmowie studentom twórcom do atrakcyjnych podróży na festiwale i *tourné* zagraniczne⁵⁴¹. Ta sytuacja wpłynęła na pogorszenie się relacji na linii władze Związku – studenci, pozbawiając dodatkowo tych ostatnich wsparcia, jakie otrzymywali oni ze strony wciąż im przychylnych działaczy lokalnych struktur SZSP. Wystarczy przypomnieć historię studenta Wydziału Prawa i Administracji UAM Grzegorza Gaudena, który w latach 1975–1977 był przewodniczącym Komisji Kultury RW SZSP w Poznaniu, a po odejściu z funkcji zaangażował się w działalność opozycyjną i został internowany 13 grudnia 1981 r. Ta i inne podobne sytuacje, w tym narastające problemy Teatru Ósmego Dnia, studziły anarchistyczne nastroje młodszych roczników twórców kultury studenckiej i jej liderów. A przecież tak liczny udział studentów w ruchu kulturalnym, w rozmaitych jego formach i kształcie, dla wielu z nich był pięknym i mądrym sposobem przeżywania młodości i inwestycją we własny rozwój. Zarazem współtworzyli oni środowisko, które jak całe społeczeństwo, dobrze opanowało strategie przystosowawcze, choć potrafiło też okazać solidaryzm z bardziej radykalnymi koleżankami i kolegami, zapewniając sobie małe przestrzenie wolności w trudnym czasie schyłkowego Gierka, w budzącym nadzieję czasie Solidarności, zwłaszcza zaś w mrocznym czasie stanu wojennego.

Nie było to już co prawda pokolenie Marca '68, to opuściło uczelnie i zaangażowało się w działalność opozycyjną na szerszą skalę, ale i ich młodszy koledzy i koleżanki także przecież odczuwali konsekwencje doświadczeń marcowych, w tym owo osamotnienie młodych, które teraz – w latach siedemdziesiątych, gdy dojrzewali społecznie i intelektualnie, owocowało potrzebą budowania silnych wspólnotowych więzi. Kultura studencka, w różnych jej przejawach, przede wszystkim jednak teatr, taką możliwość stwarzała. Zaspokajała też inną potrzebę młodzieży studiującej – prestiżu. I wciąż potrzebę zabawy.

W Poznaniu symbolicznym przykładem takiego środowiska, łączącego zresztą studentki i studentów z różnych uczelni i kierunków studiów, był wspomniany w poprzednim rozdziale Studencki Teatr „Nurt”. Dość powiedzieć, że w zespole tym, w różnym czasie „wychowywali” się teatralnie Zdzisława Sońnicka i Urszula Sipińska, Bogdana Zagórska i Antoni Kończal, Maria Skowrońska i dwaj

⁵⁴¹ *Komunikaty Zjazdowe*, Studencka Agencja Informacyjna, Poznań 1977; także *Almanach Ruchu Kulturalnego i Artystycznego SZSP*, 1977–1980, s. 162–163. Szerzej: I. Skórzyńska, *Teatry poznańskich studentów...*, s. 78–84.

późniejsi reżyserzy scen profesjonalnych, Janusz Nyczak i Andrzej Maleszka. „Nurt” działał w klubie studenckim o tej samej nazwie i choć nie sposób go było podejrzewać o jakiegokolwiek anarchistyczne ciągoty, miał swoje reżyserskie, aktorskie i teatralne objawienia, chwile sukcesu i uznania. Do takich sukcesów należała niewątpliwie realizacja w 1971 r. „Operetki” Witolda Gombrowicza we współpracy z Urszulą Moskalik i Teatrem „Paradoks-Bis”. Spektakl wyreżyserował Janusz Nyczak w „Sali pod Maskami”, która w latach siedemdziesiątych spełniała już wymogi prawdziwej sceny teatralnej⁵⁴². Drugą obok Nyczaka indywidualnością reżyserską był w Nurcie w latach siedemdziesiątych student poznańskiej polonistyki – Andrzej Maleszka. W teatrze na Winogradach Maleszka rozpoczął pracę w sezonie 1974/1975. W zespole byli wtedy także jego koledzy ze studiów – Juliusz Tyszka i Jerzy Moszkowicz. Maleszka zrealizował kilka spektakli, wśród których zwróciły uwagę inscenizacje Brunona Schulza „Manekinów” i „Ulicy Krokodyli” (1978)⁵⁴³.

W latach siedemdziesiątych na poznańskiej scenie studenckiej pojawiły się też trzy nowe, anonsowane przez nas teatry. Pierwszy, Teatr „Maja” założył Kazimierz Grochmalski na przełomie roku 1973/1974, drugi Teatr „Jan” Jerzy Moszkowicz w 1976, trzeci Teatr „ICD” Juliusz Tyszka w roku 1978. Te trzy zespoły wyznaczyły trzy różne kierunki rozwoju poznańskiej sceny studencko-teatralnej. Teatr „Maja” był teatrem autorskim. Rozpoczął od „Telewizji” (1974) – spektaklu zrealizowanego z Barbarą Kasper, Waldemarem Rogojszą, Teresą Chałupką, Andrzejem Ślizem, Beatą Korczyńską, Ewą Sulżycką, Lutosławem Jankiewiczem, Henrykiem Frąckowiakiem, Piotrem Szulcem i Adamem Żuczkońskim. Spektakl nie podbił serc studenckiej publiczności, a jeden z recenzentów Grzegorz Dziamski pisał, że próba krytyki środków masowego przekazu skończyła się zaledwie „parodią tego, co dzieje się na ekranie telewizora”⁵⁴⁴. W 1975 r. w odnowionym zespole, do którego teraz dołączyła między innymi Brigitte Kaufmann, Grochmalski przygotował „Arenę”, spektakl, który awansował zespół w studenckiej hierarchii teatrów nowego pokolenia⁵⁴⁵. W roku 1976 powstał „Peron”. Oba spektakle pokazywane były podczas podróży zagranicznych teatru. To stamtąd Grochmalski przywiózł nowe estetyczne inspiracje, płynące z zachodniego teatru offowego, które określiły charakter jego twórczości na przyszłość (m.in. organizował w latach osiemdziesiątych offowe festiwale w Ośrodku Teatralnym

⁵⁴² I. Skórzyńska, *Teatry poznańskich studentów...*, s. 93–96. Pełne uznania recenzje napisali wtedy: K. Magowski, *Co jest grane? „Spojrzenia”* maj 1973, s. 12; J. Płoński, *Zrzućmy wreszcie maski z twarzy, „ITD”* 1973, 18, s. 13.

⁵⁴³ I. Skórzyńska, *Teatry poznańskich studentów...*, s. 97–98. Przywołane recenzje i omówienia: W. Wiernicki, *W teatralnym Nurcie*, „Gazeta Zachodnia” 1978, 50; E. Kamińska, *Humanistyczny Nurt na studenckiej scenie*, „Głos Wielkopolski” 1978, 73, s. 5.

⁵⁴⁴ G. Dziamski, *Maja – niewystarczalność teatru?*, „Politechnik” 1977, 38, s. 7. Szerzej: I. Skórzyńska, *Teatry poznańskich studentów...*, s. 119–120.

⁵⁴⁵ G. Dziamski, *W zadumie nad sztuką*, „Spojrzenia” 1976, 3, s. 7.

„Maski”). W stosunkowo długiej, jak na warunki studenckie, historii zespołu kierowanego przez Grochmańskiego objawiło się też kilka aktorskich fenomenów. Należał do nich na pewno, nieżyjący już Andrzej Rzepecki, który współpracował ze Studenckim Teatrem „Jan” i Biurem Podróży oraz Bogumił Gauden, w późniejszych latach związany z teatrem Lecha Raczaka i także z Biurem Podróży⁵⁴⁶.

Sukcesem artystycznym drugiego z wymienionych teatrów lat siedemdziesiątych – Studenckiego Teatru „Jan” – był wyreżyserowany przez Jerzego Moszkowicza „Smok” według Eugenisza Szwarca (1978). Nie była to pierwsza premiera w historii zespołu, który współtworzyli Ryszard Pempera, Andrzej Dymitrowski, Andrzej Gardzik, Ryszard Jałoszyński, Artur Szych, Ewa Seroka, Dorota Pawlicka, Joanna Doleczek, Maria Kołodziejczyk, Elżbieta Kowalczyk i Iwona Gołąb, ale „Smok” rzeczywiście podbił serca studenckiej publiczności i festiwalowej krytyki swoją, jak pisał Zbigniew Gluza, niemal czystą kabaretową formą⁵⁴⁷. Rok później „Jan” przygotował „Przedstawienie galowe”. Zbudowane na tekstach własnych aktorów było ono opowieścią, niekiedy bardzo osobistą o systemie, który wciąga ludzi, aby używszy ich do swoich celów ponownie wyrzucić na margines historii. W spektaklu było to namaszczanie zwykłego człowieka na bohatera, trochę jak w „Człowieku z marmuru” Andrzeja Wajdy, żeby następnie strącić go do piekieł codzienności, bawiąc się przy tym kabaretową konwencją teatralną⁵⁴⁸. Teatr „Jan”, podobnie jak Teatr „Maja”, reaktywowały swoją działalność po stanie wojennym, i choć czas był trudny to słusznie wydawało się, że zwłaszcza wtedy studenci potrzebowali swoich komediantów wraz z ich zaangażowaniem w reanimowanie studenckiego życia teatralnego w postaci przeglądów, festiwali, warsztatów, których dzięki Grochmałskiemu i Moszkowiczowi w Poznaniu nie brakowało.

Krótką historią Studenckiego Teatru „ICD” Juliusza Tyszki godna jest odnotowania ze względu na oryginalną w tamtym czasie formę przedstawień określoną jako „plakat teatralny” i bezlitosną, ale nie pozbawioną humoru, krytykę kultury popularnej, której podjął się „ICD”. Zespół współtworzyli Irena Król, Michał Zimpel, Anita Pudlik, Hanna Derdowska, Anna Nowaczyk, Anna Pakulska, Ewa Zagajewska, Janusz Krawczyk i Bronisław Wierucki. Teatr do 1981 r. przygotował dwie premiery „Plany na życie” (1978) i „Naszą listę przebojów” (1979). „Nasza lista przebojów”, pisał Janusz Mokrzycki

[...] zbudowana jest na tekstach głośnych haseł reklamowych ustawionych w zupełnie nowych kontekstach. Chwył prosty i złośliwy, bo czegoś nie jesteśmy w stanie ośmieszyć wyjmując z kontekstu. Sęk w tym, że po obejrzeniu spektaklu nie jesteśmy w stanie przejść nad tym, co prezentuje do porządku dziennego. Spektakl uderza w nas samych, w naszą beźmyślność i indyferentność. Poprzez destrukcję rzeczywistości rozkłada

⁵⁴⁶ Szerzej: I. Skórzyńska, *Teatry poznańskich studentów...*, s. 119–125.

⁵⁴⁷ Tamże, s. 125–129. Przywołana recenzja: Z. Gluza, *Teatr ten widzę rozumnym*, „Politechnik” 1978, 13, s. 7.

⁵⁴⁸ I. Skórzyńska, *Teatry poznańskich studentów...*, s. 128–129.

na czynniki pierwsze, pokazuje do jakiego stopnia przyzwyczailiśmy się do działania środków masowego przekazu⁵⁴⁹.

Kulturze studenckiej od zawsze towarzyszyła studencka prasa, i ta oficjalna zmagająca się z cenzurą, i, w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, podziemna. Po 1957 r., gdy w Poznaniu zamknięto redakcję studenckich „Wybojów”, stracili oni na długie lata swój „centralny” organ prasowy, współpracując jednak bardzo intensywnie z ogólnopolską prasą studencką. Nie oznacza to jednak, jak ustaliła Joanna Gomoliszek, że studenci UAM nie podejmowali prób stworzenia redakcji własnych pism uczelnianych. W latach sześćdziesiątych na Uniwersytecie były to jednodniówki, jak wydane w 1963 r. „Echo Wydziału” – organ Rady Wydziału Biologii i Nauki o Ziemi ZSP UAM, czy trzy wydania „Ułamka” z lat 1965, 1967 i 1968 przygotowane przez RU ZSP. Prawdopodobnie dodatkiem do „Ułamka” była edycja „II Igr Żakowskich”⁵⁵⁰. W marcu 1968 r. pojawił się też „Komunikat Informacyjny RU ZSP UAM”, który wychodził przez niecały rok jako organ Zrzeszenia. Również w 1968 r. ukazał się jeden numer „Biuletynu Kół Naukowych UAM”. W 1970 r. ukazały się trzy numery „Skrótu” i jednodniówka „Sami o Sobie” RU ZSP UAM z okazji obchodów 20-lecia ZSP⁵⁵¹. Jej redaktorami byli Andrzej Klawiter i Sławomir Magala⁵⁵². W 1971 r. podjęto próbę reaktywacji „Ułamka” jako „Nowego Ułamka” – także i tutaj inicjatywa skończyła się jednak na numerze sygnałnym. Rok później zawiązała się redakcja „Nowego Dzwonka Porannego” (1972–1974), który jak to ujęli Tomasz Magowski i Jerzy Łojko, miał być pastiszem poznańskiego miesięcznika „Nurt”⁵⁵³. Dwa kolejne tytuły, które wychodziły na UAM był to „Informator SAI” organ ZSP/SZSP (1972–1975) oraz „Komunikaty i Informacje” RU SZSP UAM (1974–1979), który „stał się prototypem” wychodzącego w latach 1979–1988 pisma studenckiego „UAMek”. Redakcję czasopisma stworzyli Mirosław Kubera, Marek Wiśniewski, Karol Prętnicki, Tomasz Żuk i Roman Owczarzak. Swoje biuletyny wydawały też w Poznaniu kluby studenckie, gdzie pod auspicjami „Cicibora” zarządzanego przez ZSP UAM, ukazywały się wiadomości kulturalne, wśród których Joanna Gomoliszek wymienia: „Biuletyn Studenckich Spotkań Piosenkarzy – Trubadurów”, „Grupa Twórcza Akumulatory”, „Agencja Plota” „Informator Klubu Cicibór”⁵⁵⁴. Inicjatywą oryginalną i wprost odniesioną do życia studenckiego były gazetki

⁵⁴⁹ J. Mokrzycki, *Pół prawdy*, „Spojrzenia” 1979, 5, s. 4. Szerzej, I. Skórzyńska, *Teatry poznańskich studentów...*, s. 133.

⁵⁵⁰ J. Gomoliszek, *Uniwersyteckie pisma...*, s. 157–158.

⁵⁵¹ Tamże, s. 196–203.

⁵⁵² Por. S. Magala, *Polski teatr studencki jako element kontrkultury*, Warszawa 1988.

⁵⁵³ J. Gomoliszek, *Uniwersyteckie pisma...*, s. 198. Cyt. źródło: J. Łojko, T. Magowski, *Poznańskie czasopisma studenckie*, [w:] *Czasopisma studenckie w Polsce (1971–1976)*, red. K. Waśkiewicz, Warszawa 1977, s. 100.

⁵⁵⁴ J. Gomoliszek, *Uniwersyteckie pisma...*, s. 200–201.

ścienne, a następnie drukowane czy raczej kserowane, jak „Agencja Plota”, pismo powołane w 1973 r. przez Tomasza Magowskiego i Zdzisława Tomczaka. Kolejną redakcję współtworzyli także Grzegorz Dziamski i Krzysztof Magowski, młodzi redaktorzy o ambicjach tworzenia pisma kulturalnego „Nowej Agencji Ploty” (do 1976). W wersji mówionej, nawiązującej do tradycji „Struktur” wychodziły jeszcze w Poznaniu „Materiały Naukowo-Literackie” redagowane, jeśli można tak napisać, przez Sergiusza Sternę-Wachowiaka i Mieczysława Kurpisza (1974). W wersji drukowanej ukazały się z kolei „Porfirion” – organ RW SZSP Wydziału Prawa i Administracji (1975–1976) i „Źródło” – pismo humorystyczne studentów pedagogiki (1975–1976). A w roku 1981 ukazał się jeden numer „Ułomka” RU SZSP⁵⁵⁵. Poznańskich autorów studenckich, podobnie jak teksty poświęcone życiu akademickiemu w mieście publikowały obficie takie ogólnopolskie pisma studenckie i młodej inteligencji jak „Nowy Medyk” (1953) „Politechnik” (1954), „ITD” (1960), „Student” (1969). Łamy tych czasopism były otwarte zwłaszcza na omówienia i dokumentowanie studenckiej twórczości kulturalnej i artystycznej. Równie chętnie publikowano jednak także materiały z narad programowych, kongresów i zjazdów, jak w „ITD.”, które pełniło też rolę tuby propagandowej PZPR. W 1973 r., pisze Ryszard Stemplowski, na łamach tygodnika pojawiło się na przykład omówienie dyskusji 50 członków poznańskiej ZSP, ZMS i ZMW uznających potrzebę powołania nowej organizacji studenckiej⁵⁵⁶, choć skądinąd wiadomo, że zwłaszcza lokalnie działacze ZSP takiej potrzeby nie widzieli⁵⁵⁷.

W latach siedemdziesiątych wraz z tworzeniem się opozycyjnych struktur studenckich pojawił się w Poznaniu drugi obieg wydawniczy. Najpierw, jak pisze Przemysław Zwiernik, były to „samizdaty” – publikacje poezji Ryszarda Krynickiego (1973) czy Stanisława Barańczaka (1976). Do 1981 r., do wprowadzenia stanu wojennego, działała też (od 1979) „Witryna Literatów i Krytyków” założona przez Jaromira Jedlińskiego i Włodzimierza Karpińskiego. „Związani z nim byli: Stanisław Barańczak, Ryszard Krynicki, Andrzej Wilowski, Ireneusz Adamski, Marek Przybyła, Wojciech Wołyński i Piotr Sonnewend [...]”⁵⁵⁸. W „Witrynce...” publikował też Lech Dymarski. Drugim wydawnictwem była Wielkopolska Inicjatywa Wydawnicza prowadzona przez Edmunda Chrościńskiego⁵⁵⁹.

Jeśli chodzi *stricte* o studencką działalność wydawniczą, Zwiernik zwraca uwagę na niezależną aktywność prasową poznańskiego SKS. Jak pisze:

⁵⁵⁵ Tamże, s. 202–203.

⁵⁵⁶ *Aby była autentyczna*, „ITD” 25 III 1973. Cyt. źródło za: R. Stemplowski, *Zrzeszenie Studentów Polskich...*, s. 260.

⁵⁵⁷ Na temat prasy studenckiej szeroko: E. Orzechowski, *Prasa studencka w latach 1956–1981*, [w:] *Kultura Studencka w Polsce...*, s. 275–290.

⁵⁵⁸ P. Zwiernik, *Opór społeczny i opozycja...*, s. 128.

⁵⁵⁹ Tamże.

[...] w większości były to druki ulotne, ale podejmowano też próby wydawania czasopism. Niepowodzeniem zakończyły się jednak zamiary wydania „Biuletynu Akademickiego”. Kiedy 10 kwietnia 1979 r. powielano pierwszy numer tego periodyku w jednym z pokoi w akademiku „Jowita”, wkroczyli tam funkcjonariusze SB, którzy skonfiskowali 495 egzemplarzy, powielacz „Razzy”, maszynę do pisania i publikacje niezależne. Z kolei Andrzej Müller, jeden z rzeczników SKS, zredagował i rozpowszechnił w formie maszynopisu co najmniej trzy numery „Wiadomości Jowity”. Zawierały one m.in. informacje o represjach wobec działaczy opozycji. W listopadzie 1979 r. ukazał się pierwszy numer „Ulotki Informacyjnej Studenckiego Komitetu Solidarności”. Opublikowano w nim informacje o wykładach Władysława Bartoszewskiego, o uniemożliwianiu innych prelekcji i represjach wobec poznańskich studentów. Zrelacjonowano też niezależną manifestację, która odbyła się w Warszawie 11 listopada 1979 r., oraz zamieszczono apel Krystyny Feldman i Sydonii Błasińskiej adresowany do Senatu UAM, negatywnie oceniający przypadki podejmowania współpracy z SB przez pracowników UAM. Z kolei wiosną 1980 r. poznański SKS wydał dwa „Zeszyty SKS”⁵⁶⁰.

W lutym 1981 r. swój informator strajkowy „Pohybel” wydało Niezależne Zrzeszenie Studentów. Od 5 grudnia ukazywał się też „Biuletyn Informacyjny Strajkowego Biura Prasowego” i „Serwis Strajkowy NZS UAM”. W tym ostatnim publikowali redaktorzy: Krzysztof Mazur, Arkadiusz Kozłowski, Tibor Jagielski, Józef Kapusta, Przemysław Ożóg, Anna Kaliszan, Wojciech Pawlak, Dorota Jacewicz, Małgorzata Przybylska. Tylko raz prawdopodobnie ukazał się dwutygodnik NZS UAM „Tu i Teraz” (listopad 1981). Jego redakcję tworzyli: Joanna Ganowicz, Paulina Suszka, Marek Kaniewski, Michał Maciejewski. Prawdopodobnie w marcu 1981 r., pisze Joanna Gomoliszek, zaczął regularnie wychodzić „Biuletyn Informacyjny” NZS Wydziału Nauk Społecznych UAM, redagowany przez Mirosława Augustyna, Grzegorza Gołębiewskiego oraz Tomasza Powężkę. Na Wydziale Prawa i Administracji w tym czasie wydawano organ NZS, jakim był „Wprost”. Jego redaktorami byli Waldemar Hedrych, Mariusz Marcinkowski, Ewa Ruskowska i Aleksandra Śleboda. W związku z powstaniem nowych organizacji studenckich, takich jak „Pro Patria” także i one próbowały uruchomić własne tytuły. W październiku 1981 r. Marek Jurek, Piotr Mierecki i Marek Robak zredagowali „Pod Prąd”⁵⁶¹.

Narastaniu nastrojów opozycyjnych, a potem działalności opozycyjnej poznańskich studentów towarzyszyło wzmożenie operacyjne Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej. Jak pisze Przemysław Zwiernik,

[...] jedną z przyczyn tego, że w latach 1976–1980 Poznań nie był aktywnym ośrodkiem wydawniczym, była działalność osobowych źródeł informacji, m.in. TW „Ojo”, TW „Jacek”, TW „Kuba”, TW „Washington Irving”. Osoby te brały udział w drukowaniu i kolportowaniu bibuły oraz miały dużą wiedzę o funkcjonowaniu niezależnego obiegu wydawniczego. Dzięki ich informacjom esbecy mogli konfiskować podczas rewizji nie-

⁵⁶⁰ Tamże, s. 129.

⁵⁶¹ J. Gomoliszek, *Uniwersyteckie pisma...*, s. 267–271.

zależne publikacje i dokonywać „przejęć operacyjnych”. Na przykład TW „Washington Irving” (studentka anglistyki) przekazała SB w sierpniu 1980 r. 116 egzemplarzy numeru 51/52 i 428 egzemplarzy numeru 57 „Robotnika”. Duże ilości bibuły (także drukowanej przez siebie) przekazywał TW „Jacek” (student nauk politycznych) [...]. Na przykład w 1978 r. SB przejęła ponad 3 tys. „wrogich opracowań”, a w 1980 r. Wydział III przejął 8646 takich materiałów (w tym 2321 – operacyjnie)⁵⁶².

Jak piszą z kolei Małgorzata Szczepaniak-Nawrot i Wojciech Chałupka, w latach siedemdziesiątych w Poznaniu prowadzono osiem spraw obiektowych dotyczących inwigilacji środowisk akademickich. Wśród nich także sprawę COLLEGIUM prowadzoną na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza⁵⁶³. Wśród rozpracowujących UAM byli też jego pracownicy i studenci. Osoby pozbawione skrupułów, przestraszone lub złamane. Nieszkodliwe, ale także krzywdzące innych. Być może także makiaweliczne, przekonane, że współpracując z władzą, potrafią kogoś lub coś ocalić, komuś pospieszyć z pomocą, uprzędzić jakieś straszne wypadki. Te motywacje rzadko wynikają z analizy dokumentów konkretnych tajnych współpracowników (TW) czy kontaktów operacyjnych (KO), ale pozostają przypuszczeniem powziętym na podstawie losów innych, choćby bohatera komunikatów KOR-u z opowieści Lecha Racza, który ugiął się w śledztwie, by następnie dać świadectwo własnej słabości, ponownie się ugiąć i znowu próbować wstać. Z drugiej strony nie sposób jest sądzić, że wszyscy skłonni do współpracy TW i KO byli bici i szantażowani, że próbując kogoś chronić, zachowali resztki przyzwoitości. Rozpisana na konkretne osoby historia rozpracowania obiektowego UAM pokazuje, nie tylko, że ludzie potrafią być bardzo różni, ale też, że ten sam człowiek nosi w sobie podłość i przyzwoitość, i że działają one dopiero w konkretnych okolicznościach przymusu lub wyboru. Ten wątek w historii UAM, niezwykle ważny dla życia studenckiego lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, obszernie omówił Kazimierz Świrydowicz⁵⁶⁴, a także cytowani tu Przemysław Zwiernik, Jacek Bartkowiak oraz Małgorzata Szczepaniak-Nawrot i Wojciech Chałupka. W ostatnim opracowaniu przytoczone zostały wybrane materiały na temat pozyskiwania przez służby współpracowników wśród studentów Uniwersytetu i w studenckim środowisku klubowym. Jak na przykład TW „Plant”, który działał w Instytucie Historii:

nr rejestracyjny 32958 Miejsce pracy – Instytut Historii UAM, student. Motywy pozyskania: „Kandydat pozyskany zostanie na zasadzie dobrowolności i współodpowiedzialności za bezpieczeństwo kraju”. Cel pozyskania: „w/w został pozyskany do sprawy kryptonim JAWOR i perspektywicznie do kontroli środowiska Wydziału Historycznego UAM”.

⁵⁶² P. Zwiernik, *Opór społeczny i opozycja...*, s. 130.

⁵⁶³ M. Szczepaniak-Nawrot, W. Chałupka, *Niezależna działalność...*, s. 247.

⁵⁶⁴ K. Świrydowicz, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w oczach Służb Specjalnych PRL. Wybór źródeł z lat 1982–1989*, Poznań 2011.

Operacyjne możliwości kandydata: „kandydat tkwi w środowisku w którym działają figuranci sprawy kryptonim JAWOR utrzymuje z nimi stosunki koleżeńskie. Zdaje w bieżącym roku na UAM na historię. Po otrzymaniu indeksu będzie miał możliwości operacyjnej kontroli środowiska studenckiego Wydziału Historycznego”⁵⁶⁵.

Czy TW „Maratończyk”, a potem „Heniek”, który pracował w Klubie „Od nowa”:

nr rejestracyjny 26052 Miejsce pracy – Klub Studencki „Od Nova” kierownik programowy (zastępca do spraw programowych), w latach późniejszych Akademia Rolnicza, dział zaopatrzenia: kierownik działu. Cel pozyskania: „kontrola działalności Klubu OdNova oraz Teatru 8 Dnia oraz kontrola środowiska studenckiego”. Wynagradzany wielokrotnie ułatwieniami w otrzymywaniu paszportu na wyjazdy do KK. Jako ciekawostkę należy dodać że TW «Heniek» dnia 13 kwietnia 1989 roku otrzymał od funkcjonariusza prowadzącego następujące zadanie: „Na bieżąco kontrolować działalność Solidarności wśród pracowników administracji. Dążyć do objęcia jak najwyższych funkcji w związku”. „Dnia 15 lipca 1989 roku starszy inspektor sekcji IIIa Wydziału III-I, porucznik Mroczyński, napisał w notatce służbowej: «W czerwcu bieżącego roku TW realizując przekazane zadania został wybrany przewodniczącym koła NSZZ Solidarność na AR, co pozwoli na wszechstronną kontrolę działalności kierownictwa tego związku skali uczelni»”⁵⁶⁶.

W czasie gdy pokolenie Marca ‘68 kształtowało oblicze KOR-u, a potem wspólnie z robotnikami NSZZ „Solidarności”, za studenckie protesty na polskich uczelniach odpowiadało pokolenie podmiotowości i więzi społecznej. Jak pisze Hanna Świda-Ziemia, to pokolenie, podobnie jak i pokolenie jego rodziców, kształtowały dwie instytucje – rodzina i szkoła. Różnica polegała jednak na tym, że krótki okres gomułkowskiego wzrostu gospodarczego wzbudził nastroje konsumpcyjne społeczeństwa, a niemniej krótki okres gierkowski jeszcze te apetyty podsycił. „Żywią wartością stały się dobra materialne, prestiż i sukces o charakterze instytucjonalnym”⁵⁶⁷. Kryzys końca lat sześćdziesiątych, a już zwłaszcza lat siedemdziesiątych, który miał trwać prawie dwie dekady, w jakimś sensie uczynił z młodych ludzi niewolników pracy, kariery, układu, który decydował nie tylko przecież o awansie zawodowym, ale też o tym, czy było co włożyć do garnka. System, który obiecywał prestiż, wkroczył w ten sposób w sferę prywatną młodych, określając, jakże trudne warunki, w których przyszło im żyć. Stąd tak silnie akcentowana przez nich podmiotowość, „czyste ja”, jak pisała Świda-Ziemia, „nieskażone tym, co wyznaczał system”⁵⁶⁸. To „czyste ja”, które odwróciło się od systemu, poszukiwało przy tym nie samotności i „wyzwolenia społecznego”, ale

⁵⁶⁵ M. Szczepaniak-Nawrot, W. Chałupka, *Niezależna działalność...*, s. 246.

⁵⁶⁶ Tamże.

⁵⁶⁷ H. Świda-Ziemia, *Młodzież PRL...*, s. 487.

⁵⁶⁸ Tamże, s. 510.

więzi wspólnotowych, gdzie byłoby możliwe autentyczne, oparte na braterstwie i zaufaniu człowieczeństwo⁵⁶⁹.

Na początku lat osiemdziesiątych żywe stało się pytanie, czy w ogóle istnieje taki luksus, jak społeczne wyzwolenie się od systemu, a jeśli tak, to czy jest to możliwe w jego ramach czy w oporze przeciwko niemu, a może dopiero wtedy, gdy stanie się do walki z tym systemem? Odpowiedzi na to pytanie udzielali studenci przez całe lata osiemdziesiąte.

Najpierw jednak był stan wojenny.

Trwający od października 1981 r. strajk na UAM zakończył się 12 grudnia. Jak pisze Jacek Bartkowiak, studenci rozeszli się do domów po tym, jak zasiedli przy stole i przy blasku świec złożyli sobie życzenia. W okupowanych budynkach pozostali tylko porządkowi. „Ostatni studenci opuszczali Collegium Novum do południa 13 grudnia, po spotkaniu z rektorem prof. Januszem Ziółkowskim, który zaapelował, aby w małych grupkach rozeszli się do domów”⁵⁷⁰.

13 XII 1981 r. ogłoszono w Polsce stan wojenny. 12 pracowników i ośmiu studentów UAM zostało internowanych, osiem osób zatrzymano na 24 bądź 48 godzin, przeprowadzano rozmowy ostrzegawcze ze studentami, głównie z NZS oraz z pracownikami naukowymi, zmuszano ich także do podpisywania oświadczeń o lojalności, pozyskano 14 TW, w tym 10 studentów byłych działaczy NZS. Przeszły działać NSZZ „Solidarność”, NZS i SZSP. Zawieszono do odwołania zajęcia dydaktyczne na uczelni, zamknięto domy studenckie. W styczniu decyzją MNŠzWiT odwołano ze stanowisk prorektora UAM prof. Jarosława Maciejewskiego i rektora prof. Janusza Ziółkowskiego⁵⁷¹. Nastroje wśród studentów UAM były ponure, ale reakcje na wprowadzenie stanu wojennego zróżnicowane. Profesor Andrzej Kwilecki zapisał:

[...] po dłuższej przerwie [8 lutego 1982] wznowiono zajęcia dydaktyczne. Rozmówcami byli moi studenci. Jeden z nich miał pretensję: po co było uruchamiać uczelnię? Dlaczego legitymizuje się stan wojenny? Należało pokazać, że w stanie wojennym uniwersytet nie może pracować! – Natomiast studentka mieszkająca na stacji była odmiennego zdania. Mówiła o zadowoleniu swoim i rodziców, którzy wreszcie przestaną wyrzucać pieniądze na studia przerwane nie z jej i nie z ich winy. Z zadowoleniem, a nawet z radością z przywrócenia zajęć spotkałem się wtedy na Uniwersytecie wielokrotnie⁵⁷².

Po szoku wywołanym ogłoszeniem stanu wojennego Uniwersytet – choć jego społeczność mocno się podzieliła – nie tylko powrócił do codziennych

⁵⁶⁹ Tamże, s. 526.

⁵⁷⁰ J. Bartkowiak, *Element antysocjalistyczny...*, s. 81.

⁵⁷¹ Z. Trojanowicz, *Historia Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w latach*, s. 258. J. Bartkowiak, *Element antysocjalistyczny...*, s. 84.

⁵⁷² A. Kwilecki, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w latach 1982–1990*, [w:] *Alma Mater Posańskiensis...*, s. 259–260.

obowiązków, ale stanął także wobec pytania o własną autonomię, autonomię kadry i studentów która, jak pisał prof. Kwilecki, leżała u źródeł powodzenia tej szacownej instytucji od początku jej istnienia⁵⁷³ jako wyzwanie polityczne, społeczne, światopoglądowe, etyczne i organizacyjne. Po 1981 r., jak nigdy dotąd, żywe okazały się pytania o znane z przeszłości strategie postępowania: (1) przystosowania się do zaistniałych warunków politycznych; (2) utrzymania więzi społecznych; (3) walki o autonomię uczelni⁵⁷⁴. Ta ostatnia, wraz z uchwaleniem nowej ustawy o szkolnictwie wyższym w maju 1982 r. zachowała co prawda wiele rozwiązań wypracowanych do czerwca 1981 r. przez Komisję Kodyfikacyjną, w tym odwołania do wolności nauki i sztuki, a także prawo do światopoglądowej różnorodności, ale jednocześnie czyniła z uczelni wyższych państwowe jednostki organizacyjne wychowujące i kształcące studentów „zgodnie z ideami humanizmu i sprawiedliwości społecznej na świadomych swych obowiązków i praw obywateli socjalistycznego państwa”⁵⁷⁵. Zagrożeniem dla tej i tak wątej podstawy autonomii uczelni wyższych okazały się, jak pisze Andrzej Kwilecki, przepisy z września 1982 r. i lipca 1983, które zezwalały ministrowi właściwemu na zawieszenie na okres 6 miesięcy uprawnień ciał kolegialnych uczelni, na odwoływanie i powoływanie przez ministra rektorów i prorektorów, na zawieszenie studenta w jego prawach włącznie z jego relegowaniem, a także na zawieszenie pracownika uczelni w pełnieniu obowiązków. Studenci mogli zrzeszać się w organizacjach już zarejestrowanych (5 stycznia decyzją ministra NZS został wykreślony z rejestru), a proces rejestracji nowych był całkowicie od niego zależny. Na podstawie przepisów z czerwca 1981 r. w styczniu roku 1984 UAM przyjął nowy statut. Proces ten poprzedziły starania o wyłonienie studenckiej reprezentacji i powołanie samorządu, co stało się siłami członków rozwiązanego NZS działających na poszczególnych wydziałach UAM, którzy powołali do życia Konwent Samorządu Studentów UAM. Tymczasem we wrześniu 1985 r. pojawiła się nowela ustawy szkolnictwie wyższym przyjętej w 1982, w której przewidziano bezpośredni i decydujący wpływ ministra na obsadę stanowisk rektorskich, a pośrednio także dziekańskich. W tym czasie na polecenie ministra dokonano też przeglądu kadr naukowo-dydaktycznych, co oznaczało weryfikację pracowników. A we wrześniu 1982 r. wprowadzono obowiązek skreślenia studentów skazanych na podstawie dekretu o stanie wojennym⁵⁷⁶.

W tych okolicznościach troską rektorów zarówno prof. Janusza Ziółkowskiego, jak i jego następcy prof. Zbigniewa Radwańskiego, była pomoc internowanym studentom i pracownikom UAM. Ten ostatni prowadził rozmowy zarówno z wojewódzkim komendantem milicji, jak i funkcjonariuszami służby

⁵⁷³ Tamże, s. 262–263.

⁵⁷⁴ Tamże, s. 264.

⁵⁷⁵ Tamże, s. s. 266.

⁵⁷⁶ Tamże, s. 266–267.

bezpieczeństwa w sprawie zwolnień z internowania, a niekiedy także z aresztu uprzednio zatrzymanych. W Archiwum UAM zachowały się ślady tych wysiłków, w tym karta urlopową studenta socjologii ze wskazaniem na termin i przyczyny udzielonego mu w okresie 1 X 1981–30 IX 1982 urlopu zdrowotnego,

[...] z powodu internowania i choroby⁵⁷⁷.

Choroba – przebywa w Klinice Endokrynologii AM W P-niu, od 5 maja 1982 [...] (leczenie kliniczne, później dłuższe leczenie ambulatoryjne)⁵⁷⁸.

Poręczenie Rektora J. Ziółkowskiego, Prorektora J. Maciejewskiego, Dziekana WNS J. Brzezińskiego i Prodziekana WNS B. Andrzejewskiego (z 14 stycznia 1982):

Niżej podpisani poręczają za studenta V roku socjologii Wydziału Nauk Społecznych UAM [...], internowanego w dniu 13 grudnia 1981 roku i przebywającego w Ośrodku Odosobnienia w Gębarzewie. Stwierdzamy, że wymieniony wykonywał swoje obowiązki studenta zgodnie ze złożonym ślubowaniem. Osiągał wysokie wyniki w nauce (średnia jego wynosi 4,2), był jednym z najlepszych uczestników seminarium magisterskiego z zakresu marksistowskiej teorii rozwoju społecznego prowadzonego przez prof. dr hab. Stanisława Kozyr-Kowalskiego, jego postawę jako studenta należy również oceniać pozytywnie, co znajduje wyraz w opinii opiekuna V roku socjologii dr Jacka Leońskiego. Postawa studenta [...] pozwala stwierdzić, że niżej podpisani mogą otoczyć w/w opieką dydaktyczną również w przyszłości, co stanowić będzie rękojmię zachowania przez studenta pełnej lojalności względem władz Uczelni i względem obowiązujących w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej norm prawnych, a także zasad współżycia społecznego⁵⁷⁹.

Pismo odręczne tego studenta do Dziekana WNS w/s urlopu (z 5 maja 1982):

Zwracam się z prośbą o udzielenie mi w roku akademickim 1981/1982 urlopu zdrowotnego, oraz umożliwienie kontynuowania nauki w roku akademickim 1982/1983. Prośbę swą motywuję niemożliwością wywiązania się w obecnym roku z obowiązków studenta w terminach określonych Regulaminem Studiów w związku z:

1. faktem internowania mnie w okresie od 13.XI.1981 do 29.IV.1982.
2. koniecznością, w wyniku zaistniałej sytuacji, dokonania zmiany tematu pracy magisterskiej
3. złym stanem zdrowia wymagającym długotrwałego leczenia, w tym hospitalizacji⁵⁸⁰.

Staraniami rektorów najpierw Ziółkowskiego, a potem Radwańskiego, miejsca odosobnienia opuszczali, wychodząc na wolność: w marcu 1982 Janusz Pałubicki, a w grudniu 1982 r. prof. Leszek Nowak i student polonistyki Jacek Kubiak⁵⁸¹. Problem polegał jednak na tym, że nikt z internowanych, aresztowanych lub tych, którzy przeszli rozmowy ostrzegawcze, nie mógł być pewien, że sytuacja się nie powtórzy. Wystarczyły rocznice świąt nieuznawanych przez

⁵⁷⁷ Archiwum UAM, sygn. 824/45, bez numeru.

⁵⁷⁸ Archiwum UAM, sygn. 824/45, bez numeru.

⁵⁷⁹ Archiwum UAM, sygn. 824/45, bez numeru.

⁵⁸⁰ Archiwum UAM, sygn. 824/45, bez numeru.

⁵⁸¹ A. Kwilecki, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza...*, s. 273.

władze partyjne lub rocznica 13 grudnia obchodzona przez część studentów co miesiąc, aby z uczelni znikali zatrzymani liderzy protestów, a wtedy starania rektorów musiały być ponawiane. W podobnie niekorzystnej sytuacji pozostawali pracownicy UAM zaangażowani, jak Janusz Pałubicki, w podziemną Solidarność⁵⁸². Studenci tymczasem nie składali broni. Już 8 II 1982 r. (w dniu, w którym odwieszono zajęcia na UAM) pisze Jacek Bartkowiak, pojawiły się ulotki odradzającego się NZS⁵⁸³. A 13 lutego odbyła się pierwsza manifestacja studencka na placu Mickiewicza⁵⁸⁴. Rozpoczęły się też ponownie prace samorządu zmierzające do wyłonienia reprezentacji i przygotowania oraz przyjęcia w 1984 r. nowego statutu. W ich trakcie ujawnił się poważny konflikt na linii organizacje studenckie–samorządowcy. Polegał on na tym, że dotąd prerogatywy samorządu pełniły na polskich uczelniach te pierwsze, że to one dysponowały doświadczonymi działaczami, przedstawicielstwem we władzach UAM (wyjawszy okres stanu wojennego) oraz pokaźnym majątkiem i siecią lokalową dla prowadzenia działalności studenckiej i na rzecz studentów. Za reaktywowanym ZSP stała dodatkowo świetna tradycja animacji studenckiego ruchu kulturalnego i artystycznego. Z kolei inicjatywa samorządowa, jedyna możliwa do podjęcia w latach osiemdziesiątych na Uniwersytecie, z założenia apolityczna i niezależna, choć studenci samorządowcy mieli wielkie plany oddolnego reformowania uczelni, nie posiadała po temu właściwie żadnych środków.

Dobrze pokazał to spór KKS UAM z tutejszym ZSP. Przewodniczącą Komisji Kultury Samorządu Studentów po wyborach została studentka socjologii Paulina Suszka. KKS zwrócił się wtedy do władz UAM o przydzielenie Komisji jednego z klubów studenckich, młodzi samorządowcy najpierw wskazywali na Klub Studencki „Bratniak” potem na „Cicibór”, a ostatecznie otrzymali „Akumulatory”, które rektor prof. Franciszek Kaczmarek przekazał im we wrześniu 1984 r.⁵⁸⁵ ZSP w sposób oczywisty poczuło się zagrożone, zwłaszcza że studencka kultura klubowa była jego „dzieckiem”. Na spór o zaplecze materialne i lokale samorządu studenckiego nałożył się pogłębiający się z każdym miesiącem kryzys gospodarczy, który sprawił, że dla tych pierwszych pozostawało niewiele pieniędzy, a dotacje tych drugich zostały poważnie ograniczone. Przy czym ZSP czerpało środki z działalności gospodarczej, jaką prowadziło, od Studenckiej Spółdzielni Pracy „Akademik” poczynając, przez „Almatur”, aż na komercyjnej działalności klubów studenckich kończąc, podczas gdy samorząd takich możliwości nie miał. W połowie lat osiemdziesiątych kołdra robiła się coraz krótsza, a aspirujących do uczelnianych dotacji na działalność samorządową, kulturalną, artystyczną, turystyczną i rekreacyjną przybywało. O takiej sytuacji

⁵⁸² Tamże, s. 273–274.

⁵⁸³ J. Bartkowiak, *Element antysocjalistyczny...*, s. 124–125.

⁵⁸⁴ Tamże, s. 85–86.

⁵⁸⁵ Tamże, s. 202–203.

pisze Jacek Bartkowiak, gdy wspomina, że w czerwcu 1983 r. doszło na UAM do podziału kwot dofinansowania na studencką działalność kulturalną. Największą dotację otrzymało ZSP, tymczasem w kolejce znalazły się także: Klub Uczelniany AZS, Teatr „Maja”, Klub Turystyczny Wydziałów Matematyczno-Fizycznego i Chemii, Chór Akademicki UAM Uniwersytecki Klub Kajakowy, KTK PTTK „Chaszczująca Łajza”, Studencki Krąg Instruktorski ZHP, AKG „Ornak”, ZU SZSP i ZMW, Studenckie koło Przyjaciół ONZ, ZU LOK, DKF „Porfirion” i „Novum”⁵⁸⁶. W tych okolicznościach władze Uniwersytetu coraz częściej odmawiały dotacji celowych na działalność studencką. Z odmową tym bardziej spotykały się prośby o finansowanie podróży służbowych, zwłaszcza zagranicznych, które wymagały dewiz, podobnie jak studenckich wyjazdów naukowo-dydaktycznych (np. „Peru 86”), w związku z którym o pomoc w sfinansowaniu wyprawy studentów-członków Koła Naukowego Przyrodników na Wydziale Biologii zwrócił się do MNiSW prorektor W. Stankowski⁵⁸⁷. Na dotacje coraz częściej nie mogło też liczyć ZSP prowadzące bieżącą działalność naukową. I tak prorektor profesor Teresa Rabska, skądinąd wiadomo, że kierowała się głębokim poczuciem sprawiedliwości, gdy idzie o rozdział środków finansowych, zmuszona była odmówić ZSP finansowania publikacji skryptu dla studentów Prawa, argumentując to następująco:

[...] wyrażam pełne poparcie dla wszelkich inicjatyw ZSP mających na celu przygotowywanie pomocy dydaktycznych dla studentów. Jednakże wobec ogromnych braków materiałów drukarskich nie jesteśmy w stanie obecnie przydzielić artykułów wymienionych w liście [100 sztuk woskówki, 11 puszek farby do powielacza i 240 paczek papieru maszynowego bądź powielaczowego do wydania ok. 480 skryptów dla studentów I roku prawa doc. dr hab. J. Romuła „Wstęp do nauki o państwie i prawie”]⁵⁸⁸.

W trudnej sytuacji znalazł się też Klub „Akumulatory”, który pod nową samorządową kuratelą, formalnie rozpoczął działalność 1 XII 1984 r. (z Piotrem Skrzypczakiem na stanowisku kierownika i Haliną Galicą jako jego zastępczynią). Pierwsze imprezy w klubie odbyły się już w listopadzie (Giełda Sprzętu Narciarskiego), kiedy to zaczęły w nim działać dwie grupy teatralne – studentów filologii polskiej pod kierownictwem Ewy Pytki oraz studentów kulturoznawstwa z Beatą Frydryczak na czele. W klubie działały również dwie teatralne grupy instruktażowe, a jedną z sal udostępniono Sekcji Brydża Sportowego AZS. Jak jednak pisał w sprawozdaniu z działalności klubu P. Skrzypczak:

Klub rozpoczynał działalność nie mając żadnego sprzętu potrzebnego chociażby do zwyczajowej działalności tego typu placówek, nie mając również uregulowanego sposo-

⁵⁸⁶ Tamże, s. 150.

⁵⁸⁷ Archiwum UAM, sygn. 639/1, k. 21.

⁵⁸⁸ Archiwum UAM, sygn. 639/1, k. 90.

bu obsługi finansowej, która zresztą stała się piętą achillesową przez pierwsze miesiące istnienia klubu⁵⁸⁹.

Celem prowadzących klub [pisał dalej Skrzypczak] było stworzenie ośrodka działalności artystycznej studentów, z jednej strony, oraz organizowanie imprez wysokiej jakości, z drugiej. Takie były zamierzenia na pierwsze miesiące. Stworzenie w klubie ośrodka skupiającego studenckie grupy twórcze, nie było pomyślane, przynajmniej w pierwszym okresie, na szeroką skalę. Klub, bowiem w tym czasie, nie był w stanie wspomagać wielu grup, ani materiałowo, ani finansowo. Imprezy odbywały się dzięki stałej współpracy z akustykiem i możliwości wypożyczenia sprzętu. W marcu Uniwersytet, jako obsługujący finansowo klub, został zastąpiony Stowarzyszeniem Kulturalnym Mieszkańców Winiograd. Do tej pory niejasność w sferze finansowania klubu uniemożliwiała praktycznie właściwe planowanie imprez, a co za tym idzie powołanie Rady Programowej Klubu. Do końca marca w klubie odbyły się następujące imprezy: koncert Kwartetu Jorgi, koncert Leszka Dranieckiego – laureata festiwalu solistów jazzowych w Zamościu, projekcje filmów Yentl i Jesus Chrystus Superstar, oraz spotkanie zapoczątkowujące cykl poświęcony kulturze politycznej. Przy czym największą frekwencję miała impreza najsłabsza tj. film Jesus Chrystus Superstar, natomiast najlepsza (koncert M. Wróblewskiej i W. Nahornego) została odwołana z braku chętnych⁵⁹⁰.

Ożywioną działalność kulturalną w tamtym czasie prowadziły także inne kluby studenckie na UAM, teraz zresztą coraz częściej w porozumieniu i na rzecz odnowionych samorządów mieszkańców domów akademickich. W sprawozdaniu Centrum Kultury RU ZSP UAM „Cicibór” w 1984 r. pojawiły się między innymi takie informacje:

Pragnąc uczynić klub „Cicibór” miejscem rzeczywistego wypoczynku, rekreacji i rozrywki a także zidentyfikować się ze studentami UAM zamieszkującymi okolice DS-y tj. DS „Jagienka” i DS „Zbyszko” w miesiącu grudniu ubiegłego roku [1984] zaproponowaliśmy radom mieszkańców wyżej wzmiankowanych DS-ów udostępnienie bazy lokalowo-sprzętowej po spreycyzowaniu zasad powyższego przedsięwzięcia jeden raz w każdym miesiącu wyłącznie do realizacji imprez wewnątrzakademickowych. Oficjalnie zakomunikowaliśmy przedmiotową propozycję studentom przebywającym w czasie świąt Gwiazdkowych w DS-ach w trakcie wspólnego spotkania Przewodniczącego Rady Mieszkańców DS „Zbyszko” Kol. Kazimierza Bembnisty, Redaktora Naczelnego Uniwersyteckiego Centrum Radiowego UAM oraz przedstawiciela Centrum. Całość spotkania wraz z okolicznościowymi dedykacjami transmitował na żywo UCR w programie wieczornym. Pomimo wcześniejszego powiadomienia nie przybyła Przewodnicząca RM DS „Jagienka”. Ponadto informujemy JM Prorektor, że całkowity dochód z najbliższej najbardziej dochodowej sobotniej dyskoteki, Centrum postanowiło przekazać na rzecz ofiar suszy i głodu w Etiopii. Akcja charytatywna będzie realizowana wspólnie ze środowiskowym Komitetem Studentów Zagranicznych przy RO ZSP w Poznaniu po porozumieniu z Radą Naczelną Zrzeszenia Studentów Polskich w Warszawie. Jednocześnie pozwalamy sobie zwrócić uwagę, iż jak dotychczas jesteście pierwszym

⁵⁸⁹ Archiwum UAM, sygn. 639/1, k. 322, 323.

⁵⁹⁰ Archiwum UAM, sygn. 639/1, k. 323.

i jedynym klubem studenckim miasta Poznania podejmującym dobrowolną akcję na rzecz Etiopii⁵⁹¹.

W ramach akcji Lato-84 organizacje studenckie, kluby i inne agendy młodzieżowe przygotowały też bogaty program przewidujący m.in.:

- organizowane przez ZSP Międzynarodowe Obozy Pracy w NRD, Bułgarii i CSRS z udziałem 350 naszych studentów,
- organizowane przez ZSP obozy adaptacyjne dla 350 studentów roku zerowego, podobny obóz dla 20 studentów organizował ZSMP,
- 4 obozy jeździeckie, obozy wędrowne dla 220 studentów organizowane przez Biuro Podróży i Turystyki „Almatur” Agencja UAM. Agencja ta organizuje również 2 obozy górskie w Bułgarii i 1 w Rumunii dla 48 studentów UAM,
- inne formy wypoczynku organizowane przez PTTK, Klub Turystyczny Wydziału Mat. Fiz. i Chemii oraz ZHP,
- spływy i obozy organizowane przez Klub Uczelniany AZS dla 114 osób,
- 3 zgrupowania sportowe (w tym 1 w Bułgarii) organizowane przez Studium Wychowania Fizycznego i Sportu dla 187 studentów,
- 21 obozów naukowych z udziałem przeszło 300 studentów działających w kołach Naukowych.

W sumie z ofert programowej Lato-84 mogło skorzystać około 2000 studentów UAM⁵⁹².

Choć, jak sugerowaliśmy, problem finansowania aktywności studenckiej na UAM miał szerszą i niezależną od woli jego władz przyczynę, prawdą jest też i to, że partia nadal upatrywała w podległych jej organizacjach studenckich politycznego wykonawcę jej woli, jak w liście z 1985 r., gdy wzywała rektora UAM prof. F. Kaczmarka do zacieśniania współpracy z nimi:

Na Komisji Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Postępu Technicznego WRN analizowała stan i perspektywy funkcjonowania organizacji młodzieżowych i studenckich o zasięgu ogólnokrajowym, Tj. Zrzeszenie Studentów Polskich, Akademicki Związek Sportowy, Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, Związek Młodzieży Wiejskiej, Związek Harcerstwa Polskiego. Stwierdzono ważną rolę jaką mają do wypełnienia te organizacje w życiu uczelni, rozwiązywaniu problemów młodzieży studenckiej. Prowadzona przez nie działalność ideowo-wychowawcza, kulturalna, wspieranie rozwoju studenckiego ruchu naukowego zasłużyły ze wszech miar na wsparcie. Ważną kwestią jest stworzenie warunków dla rozwoju liczebnej organizacji młodzieżowych i studenckich, określenia ich właściwej roli w relacjach z samorządem studenckim. W trakcie posiedzenia Komisji przedstawiciele organizacji młodzieżowych zwrócili uwagę na małe wsparcie, jakie otrzymują dla swych działań ze strony władz uczelnianych. Z tych też względów uprzejmie proszę Obywatela Rektora o nawiązanie ściślejszej współpracy z ogniwami ruchu

⁵⁹¹ Archiwum UAM, sygn. 639/1, k. 283. Pismo kierownika „Cicibora” do Prorektor T. Rabskiej z dn. 5 II 1985.

⁵⁹² Archiwum UAM, sygn. 897/22, s. 40. Sprawozdanie Rektora z działalności UAM w okresie od 11 X 1983 do 31 VIII 1984.

młodzieżowego na terenie uczelni. Za szczególnie wskazanie należałoby uznać włączenie tych organizacji w realizację uczelnianego programu działalności wychowawczej⁵⁹³.

Na marginesie warto dodać, że w drugiej połowie latach osiemdziesiątych, głównie dzięki prowadzeniu na szeroką skalę studenckiej działalności turystyczno-rekreacyjnej, pewną popularność na UAM zdobył sobie ZMW. Nie ignorując faktu, że np. obozy wędrowne finansowane były tylko tym studentom, którzy do SZSP, ZSP lub ZMW należeli, warto podkreślić fakt, że przynależność do ZMW, była formą uniknięcia przez studentów kompromitacji wiązania się z tymi organizacjami, które w kręgach samorządowych uważane były za przybudówki PZPR.

Bogate, animowane przez stare organizacje i teraz także przez nowy samorząd, życie kulturalne studentów UAM nie mogło przesłonić faktu, że w latach osiemdziesiątych warunki studiowania na Uniwersytecie znacznie się pogorszyły. Z jednej strony była to rosnąca atmosfera napięcia, zniechęcenia, wreszcie buntu studentów wobec postępowania władz PRL w związku z kryzysem gospodarczym i politycznym, z drugiej „skrzecząca codzienność”, w tym pogarszające się warunki bytowe.

W tej ostatniej sprawie starano się wiele zrobić, zwłaszcza że eksploatowane do bólu akademiki, wymagały pilnych remontów i doposażenia, ale możliwości były ograniczone, o czym świadczą liczne zgromadzone w Archiwum UAM sprawozdania, zalecenia i raporty, dotyczące przede wszystkim stanu domów studenckich:

Sytuacja w „Jagience” i „Zbyszku” w lutym 1985: (wybrane pokoje mieszkalne, pokoje do nauki, pomieszczenia ogólnego użytku, Uniwersyteckie Centrum Radiowe w „Zbyszku” i „Cicibór” w „Jagience”)

1. podtrzymuje się decyzję dotyczącą przeprowadzenia remontu i malowania DS „Jagienka” w czasie ferii letnich, począwszy od 1 czerwca;
2. w obydwu Domach wskazanym jest zainstalowanie dodatkowych drzwi z przyciskiem elektromagnetycznym;
3. należałoby rozważyć możliwość szerszego wykorzystywania sali na parterze DS „Zbyszko” (Bar „Żaczek”): przedłużenia godzin otwarcia Baru (np. do godz. 20.00) oraz ewentualnego udostępniania sali dla studentów w godzinach wieczornych;
4. poleca się urządzić do końca pokoje do nauki w obydwu DS; ilość biurek w każdym pokoju powinna wynosić od 5–6-ci[u].
5. pilnie należy zakończyć remont jednego pionu łazienkowego w DS „Zbyszko”, trwający już ponad pół roku;
6. konieczna jest naprawa i uszczelnienie okien, szczególnie w pokojach do nauki i kuchniach;
7. w kuchniach należy założyć pojemniki do starego chleba;
8. jak najszybciej należałoby uruchomić lodówki i zapewnić prawidłowe ich wykorzystywanie (siatki działowe);

⁵⁹³ Archiwum UAM, sygn. 639/1, k. 381.

9. niektóre uszkodzenia murów na korytarzach wymagają naprawy, w szczególności zaś należy otynkować ościeżnice w niektórych drzwiach oraz uzupełnić ubytki płytek w łazienkach;
10. pomieszczenia kuchenne powinny być jeszcze staranniej czyszczone, podobnie – kaloryfery na klatkach schodowych;
11. składy Rad Mieszkańców powinny być bardzo czytelnie wypisane i wywieszane w widocznych miejscach w DS;
12. należy spiesznie zakończyć inwentaryzację stanu wyposażenia poszczególnych pokoi;
13. z pomocą inżyniera d/s Aparatury należy pilnie zakupić brakującą ilość głośników radiowęzłowych, by programy UCR mogły docierać do wszystkich studentów⁵⁹⁴.

Notatka z wizytacji DS „Hanka Sawicka”, 23.11.1984 – uwagi:

- 1) należy jak najszybciej udostępnić do użytku studentów i odpowiednio go wyposażyć jedyny, istniejący w tym DS pokój do nauki. Jednocześnie należałoby rozważyć możliwość przeznaczenia na ten cel innego jeszcze pokoju, np. kosztem pomieszczeń magazynowych, ograniczenia biura pełnomocnika d/s zatrudnienia do 1 pokoju lub [...] (w przedstawionym przez Kierownika DS wykazie pokoi jest uwaga: „3 pokoje nauki w zależności od potrzeb studenckich”).
- 2) wobec braku jakichkolwiek czynnych obecnie pralek, należy dołożyć wszelkich starań do ich naprawy lub podjąć staranie o nabycie po 1 pralce na każdym piętrze,
- 3) wiele kuchenek gazowych jest niesprawnych. Biorąc pod uwagę ten fakt, że na każdym piętrze znajduje się tylko jedno pomieszczenie kuchenne (dla około 45 pokoi mieszkalnych), każde takie pomieszczenie powinno być wyposażone w co najmniej 8 palników.
- 4) zupełny brak lodówek w pomieszczeniach kuchennych. Do czasu kupienia nowych należałoby co najmniej wskazać, w których pomieszczeniach umieszczono lodówki, będące w posiadaniu DS i szerzej je udostępnić,
- 5) w pomieszczeniach łazienkowych brak kotar, ławek na rzeczy, podkładek pod nogi w pomieszczeniach z prysznicem i jakichkolwiek zamknięć, co w przypadku domów koedukacyjnych jest niedopuszczalne,
- 6) w większości pokoi znajduje się tylko jedna lampka biurkowa. Należałoby dążyć, aby każda osoba miała do swej dyspozycji lampkę,
- 7) ogólnie jest bardzo złe oświetlenie (przestarzałe klosze), brak żarówek, zwłaszcza w WC i łazienkach,
- 8) nieestetyczny wygląd gablot na parterze Domu; pilna jest wymiana szyb,
- 9) należałoby rozważyć możliwość uruchomienia sprzedaży drobnych posiłków i udostępnienia sali jadalnej na parterze dla studentów, również w godzinach popołudniowych i wczesno wieczornych,
- 10) należy jak najszybciej powołać sprawną RM DS „Hanka Sawicka”, która by współdziałała w realizowaniu powyższych zadań,
- 11) Dom „Hanka Sawicka” wymaga remontu, który należałoby przeprowadzić w przerwie letniej 1985 roku⁵⁹⁵.

⁵⁹⁴ Archiwum UAM, sygn. 639/1, k. 288, 289.

⁵⁹⁵ Archiwum UAM, sygn. 639/1, k. 36, 35.

O poprawę warunków bytowych w akademikach zabiegali też uniwersyteccy samorządowcy, zmuszeni jednocześnie walczyć o własne istnienie, skoro władza nie ustawała w wysiłkach, by te dążenia studentów stłumić w zarodku.

Akademiki, podobnie zresztą jak kluby studenckie, były w latach osiemdziesiątych ostoją studenckiej opozycji, a zatem także miejscem, gdzie ochoczo wkraczały służby bezpieczeństwa czy milicja:

Uprzejmie przedstawiam Jego Magnificencji Panu Rektorowi wyjaśnienie w sprawie przekazanej przez administrację Domu Studenta „Babilon” w Poznaniu z dn. 27.06. br. [1985]. W m-cu czerwcu odbywałam praktykę studencką w Poznaniu i zamieszkiwałam w tym czasie w DS „Babilon” nr. pokoju 202. W dniu 26/27.06.br. oglądałam bardzo interesujące kasety „video” o tematyce „komedie”, „karate”, „horror” – wraz z kolegami, innymi osobami zamieszkałymi w DS „Babilon”, jak również osobami z zewnątrz. Projekcja była bardzo interesująca i trwała do rana. Rano zasnęłam i obudziłam się w momencie wejścia przedstawicieli Milicji do naszego pokoju. Z pokoju naszego przedstawiciele M.O. zabrali dwie osoby, w tym osobę, która miała pozostawiony dowód osobisty w portierni i była gościem studentki [...] – mieszkanki pokoju Nr. 131. Osoba ta, jak również inne tylko od czasu do czasu oglądały projekcje kaset w naszym pokoju. Uprzejmie nadmieniam, że dzień 26.06. br. miałam bardzo zajęty, ponieważ opracowywałam reportaż w Luboniu k/Poznania o budowie szkoły w czynnie społecznym, a gdy wróciłam wieczorem do akademika projekcja „video-kaset” już trwała. Byłam przekonana, że projekcja „video-kaset” była załatwiona formalnie, jak również osoby z zewnątrz miały zgodę na przebywanie w Domu Studenta po godz. 22,00-iej, tym bardziej że był to już okres wakacyjny i myślałam, że w tym okresie już nie obowiązuje „Regulamin Mieszkańca Domu Studenta”⁵⁹⁶.

Akademiki żyły też własnym podskórnym życiem, gdy obok legalnych mieszkańców waletowali ci, którym miejsc w DS.-ach nie przyznano, a obok nauki i konspiracji, odbywały się huczne imprezy studenckie. Te ostatnie, niekiedy mocno alkoholowe, wiązały się czasami ze zniszczeniami mienia wspólnego, a w związku z tym ze zdecydowaną interwencją władz uniwersyteckich, włącznie z nocnymi kontrolami w akademikach prowadzonymi przez wyznaczone grupy pracowników naukowo-dydaktycznych. Kontrole te miały jednak także jeszcze inną przyczynę. Oto, okazywało się, że równie łatwo jest pomówić i ukarać studentów ewidentnie łamiących regulamin akademika, co także tych, którzy roznosili ulotki oraz, że wystarczyło zawiadomienia kierownika obiektu, aby móc ukarać studenta. W takich okolicznościach świadectwa wizytujących akademiki wykładowców mogły pomóc studentom niesłusznie oskarżanym o różne występki, choć także przecież zaszkodzić.

Pismo Prorektor prof. T. Rabskiej do Prodziekana Wydziału Prawa i Administracji (z 13.12.1984):

⁵⁹⁶ Archiwum UAM, sygn. 639/1, k. 389.

Zwracam się z uprzejmą prośbą o przeprowadzenie dorywczych kontroli pokoi nr 417 i 710 DS „Zbyszko”. Zamieszkują w nich m.in. [...] II rok prawa (417), [...] IV rok prawa (710), [...] IV rok prawa (710). Stan tych pokoi w czasie wizytacji w dniu 7 grudnia br. trud[n]y jest do opisania. Studenci nie wykazują najmniejszego poszanowania dla rzeczy znajdujących się w ich pokoju a ogólny widok (zwłaszcza pokoju nr 417 z kilkunastoma rozrzuconymi po pokoju butelkami po piwie i pepsi) bardzo był daleki od wizji pokoju studenckiego. Gdyby sytuacja ta miała się powtarzać, należałoby rozważyć czy studenci w ogóle zasługują na przyznawanie im miejsca w Domu Studenckim w przyszłości. W/g opinii Kierowniczkii DS stan tych pokoi, jak i zachowanie jego mieszkańców już od dawna budzą poważne zastrzeżenia. Natomiast już obecnie opisany przypadek kwalifikuje się do udzielenia im upomnienia zgodnie z cz. IV punktem 4 Regulaminu DS⁵⁹⁷.

Pismo prorektor prof. Rabskiej do Prodziekana Wydziału Nauk Społecznych (z 07.12.1984) [...] Jednocześnie proszę o podjęcie rozmowy z następującymi studentami:

- 1) [...] III rok socjologii, spotkany w toku wizytacji – w pokoju studenta [...], w stanie wskazującym nadużycie alkoholu. Nie jest on mieszkańcem DS „Babilon”, jest jednak podejrzany o „waletowanie”.
- 2) [...] II rok pedagogiki (zajmujący pokój 209), którego pokój pod względem elementarnego porządku budził poważne zastrzeżenia. Stwierdziliśmy brak jakiegokolwiek dbałości o wyposażenie pokoju⁵⁹⁸.

Życie w akademikach, z ich specyficznym, zarezerwowanym tylko dla kultury studenckiej folklorem, inspirowało też niekiedy do interwencji tzw. zwykłych obywateli, jak ojca pewnego „waletowicza”, który pisał do prorektora ds. studenckich (4 XII 1984), grożąc nawet Uniwersytetowi, że jeśli jego sprawa nie zostanie załatwiona, zwróci się ze skargą do ministerstwa:

Czytając notatkę zamieszczoną w Głosie Wielkopolskim z dnia [...] 11.1984. r. (Opinie, Polemiki, Odpowiedzi) pragnę poinformować Pana Prorektora do spraw studenckich, że w Domu Studenckim „Hanki Sawickiej” dzieją się sprawy podobne, jak te wspomniane w artykule. Mianowicie spędzają tam całe noce osoby nie będące mieszkańcami ani studentami. W domu tym portierzy pozwalają na przebywanie w nocy mężczyznami nie będącymi ani studentami, ani mieszkańcami, mało portierzy wcale nie reagują na to co tam się dzieje, jak również nie kontrolują kto wchodzi i kto przebywa w nocy z dziewczynami. Jestem zmuszony w tej sprawie zawiadomić Pana Prorektora, gdyż mieszkające tam dziewczyny – studentki przetrzymują w nocy mężczyzn którzy nie są studentami. Piszę to dlatego, że syn mój również tam przebywa a również nie jest studentem. Myślę, że list mój weźmie Pan Prorektor pod uwagę i podobnie jak w domu studenckim „Zbyszko i Jagienka” przeprowadzanie będą odpowiednie kontrole nocne, jak również wyda Pan Prorektor zakaz wpuszczania po godzinie 22.00 osób nie zamieszkujących w domach studenckich. [...] Pragnę zaznaczyć, że jeżeli nie zostanie zaprowadzony tam odpowiedni porządek po moim liście, sprawę tą przekaże do Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego w Warszawie⁵⁹⁹.

⁵⁹⁷ Archiwum UAM, sygn. 639/1, k. 46.

⁵⁹⁸ Archiwum UAM, sygn. 639/1, bez numeru.

⁵⁹⁹ Archiwum UAM, sygn. 639/1, k. 41.

Problem z alkoholem, waletowaniem i generalnie z tym wszystkim, co antropologowie codzienności określają mianem studenckiego folkloru, był w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych widoczny w akademikach jak w soczewce. Zarazem nie tylko o ów folklor tu chodziło, ale jak pisała Hanna Świda-Ziemia, także o charakterystyczne dla pokolenia podmiotowości i więzi wspólnotowej rozejście się oczekiwań ich rodziców i ich samych. Ci pierwsi zaprzątnięci byli zdobywaniem „(wreszcie) wartości materialno-prestiżowych” i oczekiwali od dzieci, że „spełnią ich ambicje i będą źródłem dumy”, ci drudzy potrzebowali ciepła, miłości i bliskości, których nie otrzymawszy od rodziców, poszukiwali poza domem i kręgiem rodzinnym⁶⁰⁰. W sposób naturalny i podobnie jak w przypadku pokolenia „małej stabilizacji”, młodzi zwracali się więc ku rówieśnikom, innym studentom, stawiając jednak teraz na głębokie i autentyczne bycie razem, w czym, jeśli taka emocjonalność, otwartość, skłonność do porywów nie była cechą osobowości, pomagał alkohol, a niekiedy także narkotyki.

Z tego założenia otwartości [pisała Świda-Ziemia] wynikała często posępność i melancholia spotkań towarzyskich. Młodzi (najczęściej przy alkoholu) wyrzucali z siebie tragizm własnej egzystencji. Mimo że odbywał się wówczas również imprezy euforyczne, taneczne, hałaśliwe – gdzie w ramach nastroju, który posiadał dla młodych taką wartość, wyrażało się zabawową radość życia – to i wtedy zdarzało się, że w kątach grupki czy pary zwierzały się ze swego tragizmu⁶⁰¹.

Pokolenie podmiotowości i więzi społecznych było też bardzo nieufne wobec wszelkich instytucji. Tak chyba można rozumieć dążenie studentów w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych do tworzenia nieformalnych wspólnot twórczych i alternatywnych, samorządowych i związkowych, a w końcu też politycznych⁶⁰². Wyrazem tego była między innymi walka o studencką samorządność i o rejestrację NZS, które to działania mocno się przenikały przybierając w drugiej połowie lat osiemdziesiątych coraz częstsze i coraz ostrzejsze formy zbiorowych protestów.

Próba przygotowania nowej ustawy o szkolnictwie wyższym (1985) wywołała, podobnie jak w całej Polsce, także i na UAM sprzeciw. Środowisko akademickie stało bowiem na stanowisku, że wszelkie zmiany w tym zakresie powinny być oddolną inicjatywą samych uczelni. Tak też brzmiała uchwała Senatu UAM, która była próbą obrony tego, co już osiągnął Konwent Samorządu Studentów. Kłopoty mieli też samorządowi animatorzy z Klubu „Akumulatory”, a także prorektor prof. Teresa Rabska, która popierając samorządowy ruch studencki na UAM, zmuszona została do przedłożenia sprawozdań z jego działalności przedstawi-

⁶⁰⁰ H. Świda-Ziemia, *Młodzież PRL...*, s. 527.

⁶⁰¹ Tamże, s. 530.

⁶⁰² Tamże.

cielom ministerstwa⁶⁰³. Sytuacja na UAM stawała się coraz trudniejsza, zarazem wydawało się, że samorządni studenci osiągają swoje cele. Dobrze pracował Klub „Akumulatory”, rozwijała się Wszechnica Kół Naukowych UAM, a fundusze na działalność studencką rozdzielane były coraz bardziej sprawiedliwie. Z drugiej strony gęstniała sieć tajnych współpracowników, którzy, jak na Wydziale Historycznym, meldowali nawet w sprawie treści gazetek ściennych, o rezolucjach i apelach studenckiego Komitetu Obrony Samorządności nie wspominając. Inwigilacji podlegali także działacze Konwentu Samorządu Studentów. Z punktu widzenia społecznego było to najgorsze, co władza mogła zrobić społeczności akademickiej, nieustannie wzbudzać brak zaufania, przeprowadzać rozmowy ostrzegawcze, zatrzymywać i przesłuchiwać, grozić relegacją ze studiów, sugerować wszechobecność i wszechwiedzę władzy na temat tego, co robią studenci, grozić im niezdaniem egzaminu, utratą stypendium czy miejsca w akademiku. W folklorze studenckim utrwalił się przekaz, że „sezonowo” podejrzewano tę czy inną osobę z roku czy z grupy, że jest donosicielem. Po latach te pogłoski się nie potwierdzały, ale podejrzliwość skutecznie dzieliła studentów i nie sprzyjała rozwojowi ruchu na rzecz studenckiej samorządności. Choć więc samorząd nadal się rozwijał, angażował się też w naprawdę liczne akcje na rzecz studentów, chętnych do pracy samorządowej nie było aż tak wielu. Kiedy w marcu 1985 r. odbyły się drugie wybory samorządowe na UAM, widać było że studenci w swojej masie niekoniecznie identyfikują się z liderami i reprezentantami ich środowiska. Cierpiała też kultura studencka. Jak pisze Jacek Bartkowiak w 1985 r. doszło do sporu na temat wystąpienia Teatru Ósmego Dnia w Klubie Studenckim „Akumulatory”. Ostatecznie Rada Programowa Klubu takiej zgody nie otrzymała. Podobnie jak nie otrzymała zgody na pokazy w Ośrodku Teatralnym „Maski”, a mimo to zatrzymano kierownika „Akumulatorów”, w której to sprawie władze UAM interweniowały u samego wojewody:

W dniu 10 kwietnia br. [1985], już po rozmowie z Panem Wojewodą i Kierownikiem Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR mgr. M. Słowińskim, oraz po wydaniu naszej decyzji o odwołaniu przedstawień w teatrze Maski dowiedzieliśmy się, że około godz. 15.00 został zatrzymany kierownik klubu Akumulatory, główny organizator spotkania w DS Hanka Sawicka, Mirosław Hanusz, a następnie zwolniony bez przesłuchania w godzinach późno popołudniowych. Takie działanie władz, w czasie, gdy toczyły się nasze rozmowy na temat teatralnych spotkań wieczornych są nie do przyjęcia i wzbudzają uzasadniony niepokój, że możliwe są tylko rozwiązania represyjne. Prosimy Pana Wojewodę o zajęcie stanowiska w tej sprawie i spowodowanie, by zdarzenia tego rodzaju nie miały miejsca w przyszłości⁶⁰⁴.

⁶⁰³ Tamże, s. 256–258.

⁶⁰⁴ Archiwum UAM, sygn. 639/1, k. 304. Pismo Rektora F. Kaczmarka i Prorektor T. Rabskiej do wojewody poznańskiego R. Zysnarskiego.

Od roku 1984, a już na pewno w roku 1985 studenci powrócili do idei odnowy i legalizacji NZS. Miało to związek z wychodzeniem na wolność dawnych działaczy „Solidarności” i ich ponownym wchodzeniem w podziemne struktury tejże. Nadzieja na odnowę „Solidarności” była też przeciw nadzieją na niezależny związek zawodowy studentów, jakim miał być NZS. W tym celu studenci poznańscy pozostawali w stałym kontakcie ze środowiskami z innych uczelni. Tematem numer jeden nadal pozostawała jednak groźna i wciąż nie uchwalona nowa ustawa o szkolnictwie wyższym.

Stan niepewności i napięcia panujące w Polsce w drugiej połowie lat osiemdziesiątych mocno zdefiniowały także studencką kulturę protestu. Zgodnie z przewidywaniami środowisk studenckich, w lipcu, w czasie gdy większość studentów odpoczywała lub pracowała, uchwalono nowelizację ustawy o szkolnictwie wyższym⁶⁰⁵. Z perspektywy studentów był to koniec ich samorządności. Do dyspozycji pozostały im zatem tylko działania uznawane przez władze za nielegalne. Gdy więc ustawa o szkolnictwie wyższym weszła w życie, studenci sięgnęli po strajki okupacyjne i uliczne manifestacje, których scenariusz ulegał stopniowo rytualizacji coraz silniej nacechowany symboliką religijną i narodową podobnie, jak miało to miejsce w przypadku Solidarności. Rytualizacji uległy nie tylko zresztą zachowania protestujących, ale także ich prześladowców – oddziałów ZOMO i Milicji Obywatelskiej, które choć gorliwie wykonywały polecenia władzy, były wobec studentów coraz bardziej bezsilne. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych pojawił się drugi, znacznie bardziej anarchistyczny z ducha wymiar studenckich protestów. Zakotwiczony w tradycji teatru studenckiego i ulicznego oraz wrocławskiej Pomarańczowej Alternatywy polegał on na karnawalizowaniu przestrzeni miejskiej i przenoszeniu protestów w uwolnioną od wzniosłych symboli przestrzeń ul. Półwiejskiej w Poznaniu, gdzie odbyły się trzy takie akcje⁶⁰⁶.

Tu trzeba wrócić jednak na chwilę do kultury i teatru studenckiego w Poznaniu w latach osiemdziesiątych. Otóż obok zespołów, które przetrwały stan wojenny, jak Teatr „Jan” Jerzego Moszkowicza czy „Maya” Kazimierza Grochmańskiego i coraz skuteczniej sekowanego przez władze Teatru Ósmego Dnia (ostatecznie zdecydowana część jego twórców zdecydowała się w 1986 r. na emigrację), na poznańskiej scenie pojawił się debiutant Teatr Biuro Podróży (1988) założony przez Pawła Szkotaka – studenta psychologii UAM. Do Szkotaka już wkrótce dołączył Zbysław Kaczmarek – student filologii polskiej. Obaj twórcy spotkali się po raz pierwszy właśnie na ulicy Półwiejskiej, gdzie odbywała się kolejna

⁶⁰⁵ Ustawa z dnia 25 VII 1985 r. o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym Dz. U. 1985, nr 36, poz. 167.

⁶⁰⁶ Por. X. Stańczyk, *Macie swoją kulturę...*, s. 358–359. Także w odniesieniu do Poznania, I. Skórzyńska, *Teatry poznańskich studentów...*, s. 231–233 oraz *Poznańska opozycja demokratyczna 1981–1989 w obiektywie Jana Kołodziejskiego*, Poznań 2011.

akcja spod znaku Pomarańczowej Alternatywy. Trzecim członkiem zespołu został Andrzej Rzepecki, kolejnymi Dorota Nawrocka i Kuba Klimaszewski wreszcie do „Biura...” dołączyła Marta Strzałko – studentka skandynawistyki. Zespół zadebiutował w 1989 r. podczas XVI Ogólnopolskiego Przeglądu Teatrów Debiutujących START. Zespół Szkotaka, zwycięzca tej edycji festiwalu, pokazał przedstawienie pt. „Einmal ist Keinmal” – autorską, przygotowaną metodą kreacji zbiorowej realizację poświęconą gorącej problematyce lat osiemdziesiątych, jaką była emigracja polityczna i ekonomiczna młodych Polaków⁶⁰⁷.

Aktorów Biura Podróży, podobnie jak Marcina Kęszyckiego z Teatru Ósmego Dnia, który nie zdecydował się na emigrację, można było spotkać właśnie na Półwiejskiej. A Kęszyckiego i Romana Radomskiego (także nie emigrował z TÓD na Zachód) w poznańskich studenckich i osiedlowych salach teatralnych i w ramach licznych prezentacji, spotkań i warsztatów realizowanych na Uniwersytecie przez Juliusza Tyszkę – wykładowcę na kulturoznawstwie i wielkiego orędownika teatru studenckiego i alternatywnego – założyciela wraz z grupą studentów, w tym z Ewą Obrębowską i Pawłem Piaseckim, „Poznańskiego Przeglądu Teatralnego”⁶⁰⁸. Ożywienie kulturalne i obywatelskie panowało też tradycyjnie w środowisku polonistów. Osobne miejsce na mapie teatralnej w okresie po stanie wojennym stanowiły kościelne prezentacje teatralne. Tu ogromny udział miało DA, które wspierało studentów, w tym studenckich i alternatywnych artystów używając im przykościelne plenery, a bywało, że i nawy kościołów, na spektakle. Był to zresztą tylko jeden obszar działalności duszpasterstwa, było ono bowiem wsparciem dla wszystkich studentów bez względu na ich konfesje lub jej brak. Xawery Stańczyk nazwał je nawet „duszpasterstwem anarchistycznym”, choć jak wskazywał, także i tutaj z czasem zapanował podniosły nastrój⁶⁰⁹ i zwrócono się ku patetycznej estetyce teatru słowa i recytacji, oddając scenę religijną przede wszystkim we władanie artystom scen zawodowych.

Wróćmy jednak na Uniwersytet. W listopadzie 1985 r. ministerstwo odwołało dotychczasowych rektorów UAM, powołując nowego rektora – prof. Jacka Fisiaka. Na początek wszystkie ciała kolegialne oczyszczono z tzw. starego samorządu, próbowano też uniemożliwić dalsze dyskusje studentów na temat regulaminu samorządu, co było przedmiotem intensywnych prac.

Kolejne lata naznaczone były widocznymi, z czasem narastającymi, działaniami studenckimi o różnym charakterze zmierzającymi do legalizacji ich działań prodemokratycznych. Stanowiły one jeden z nurtów aktywności obywatelskiej, która znalazła zwieńczenie w latach 1988–1989.

W marcu 1988 r. przygotowywano się do kolejnych wyborów samorządowych na UAM. Atmosfera panująca w kraju i na uczelniach wyższych, także

⁶⁰⁷ I. Skórzyńska, *Teatry poznańskich studentów...*, s. 169–171.

⁶⁰⁸ Tamże, s. 173.

⁶⁰⁹ X. Stańczyk, *Macie swoją kulturę...*, s. 717.

na UAM, zmierzała do ogłoszenia akcji strajkowej. 2 V 1988 r. zwołano wiec przedwyborczy do samorządów, 5 maja dwóch jego organizatorów, Andrzej Radke i Roman Szymanda zostali zawieszani w prawach studenta. Na 9 maja zapowiedziano strajk studencki w obronie kolegów, ale 6 maja władze Uniwersytetu zamknęły Collegium Novum, gdzie strajk miał się odbyć. Dla studentów, także tych niekoniecznie zorientowanych w sytuacji panującej na UAM, był to szybki kurs obywatelskiego nieposłuszeństwa.

3 XI 1988 r. minister edukacji narodowej w działającym od 14 października rządzie Mieczysława F. Rakowskiego, Jacek Fisiak wydał rozporządzenie będące podstawą działalności samorządu studenckiego. Natomiast sprawa przywrócenia legalnego istnienia NZS czekała jeszcze blisko rok. W maju 1989 r. studenci znów zajęli więc budynki akademickie polskich szkół wyższych, a masowa skala protestów i wyniki wyborów 4 VI 1989 sprawiły, że 22 IX 1989 r. nareszcie zarejestrowano NZS jako stowarzyszenie ogólnopolskie.

* * *

Kiedy Hanna Świda-Ziemba pisała o rozpacz, która stała się udziałem polskiej młodzieży pokolenia podmiotowości i więzi społecznych, miała na myśli być może i to, jak trudno było młodym przebić się z uświadomioną już przecież podmiotowością do świata polityki, gospodarki, do życia społecznego, jak trudno było im znaleźć uznanie w oczach „dorosłej” części społeczeństwa. Ale historia studentek i studentów, polskich, poznańskich, uniwersyteckich pokazała, że każde kolejne pokolenie czyniło jakąś wyrwę w tym odmawianiu im prawa głosu, aż ten głos został usłyszany i uszanowany. Kiedy to się jednak stało, kiedy studenci odzyskali okupioną radością i bólem, ciężką pracą i przednią zabawą podmiotowość, stanęli przed kolejnym wyzwaniem, jak, zachowując własną indywidualność, przechować ducha wspólnoty i jak w biegu codziennego życia, dawać świadectwo obywatelskiej odpowiedzialności, która dojrzewa na UNIWERSYTECIE, ale daje owoce wszędzie tam, gdzie pojawiają się jego absolwentki i absolwenci...

Samorząd studencki na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (1980–1988)

JACEK BARTKOWIAK

Przemiany polityczne, wywołane przez falę strajków w lipcu i sierpniu 1980 r., zaowocowały niezwykle szybko w środowisku akademickim Poznania pojawieniem się haseł samorządności i autonomii uczelni. Idea samorządności studenckiej, realizowanej poprzez współzrządzający uczelnią samorząd, była zupełną nowością wobec braku w powszechnej świadomości podobnych tradycji, jeśli nie liczyć tuż powojennych Bratnich Pomocy, czy też (w pewnym stopniu) ZSP z lat sześćdziesiątych.

Pierwsze komitety założycielskie Niezależnego Zrzeszenia Studentów powstały na UAM i Politechnice Poznańskiej po spotkaniach w Collegium Novum (12 i 14 IX 1980 r.)¹. Po drugiej stronie barykady znalazły się struktury i instytucje zainteresowane utrzymaniem status quo lub przynajmniej ograniczeniem zasięgu rebelii dla zachowania wpływu na młodą inteligencję. Kierownictwo partyjne usiłowało znaleźć sposób na uwiarygodnienie dotychczasowego monopolisty w środowisku studenckim, przejęcie haseł i postulatów sierpniowych, a następnie skierowania buntu na tory „socjalistycznej odnowy”. Taką szansą miało być zaangażowanie SZSP w tworzenie samorządów akademickich. Sekretarze wojewódzcy ds. pracy ideowo-wychowawczej otrzymali wytyczne z KC PZPR:

Należy popierać ideę rozwoju samorządności studenckiej, w tym także tworzenia organizacyjnych struktur o charakterze uczelnianym [...] działający dla zapewnienia obrony i reprezentacji interesów studenckich i rozwiązywania ich podstawowych problemów związanych z życiem i pracą na uczelni².

W dniach 18–21 IX 1980 r. podczas XVI Plenum Zarządu Głównego SZSP w Uniejowie podjęto uchwałę, która opowiadała się za zwiększeniem

¹ K. Dworaczek, *Niezależne Zrzeszenie Studentów 1980–1981*, Wrocław 2016, s. 62.

² Tamże, s. 286. Autor cytuje niedatowany dokument Wydziału Organizacyjnego KC PZPR.

autonomii uczelni i samorządu studenckiego. Jednakże – jak pisał badacz dziejów NZS Tomasz Kurpierz – o szerszym i bardziej spontanicznym poparciu dla związku w środowisku studenckim nie mogło być mowy:

Od lata 1980 r. jeszcze bardziej widoczny stał się bowiem rozdźwięk między nielicznym, ale dysponującym dobrym zapleczem finansowym i organizacyjnym aktywnym kierowniczym organizacji, a jej zwykłymi członkami, spośród których wielu było politycznie obojętnych lub od razu poparło postulaty Solidarności i NZS³.

Inicjatorami samorządu na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu byli studenci IV roku historii sztuki: Mariusz Bryl, Tadeusz Żuchowski, Barbara Limanowska i Maria Walczak (Piotrowska). Mariusz Bryl ze strajkowego Trójmiasta przywiózł idee samorządności, formułowane przez studentów z Gdańska i wszedł w skład tworzonego w Poznaniu przez działaczy Studenckiego Komitetu Solidarności (SKS), Ruchu Młodej Polski (RMP) i Duszpasterstwa Akademickiego (DA) komitetu założycielskiego nowej organizacji – Niezależnego Zrzeszenia Studentów (NZS).

O prawie studentów do tworzenia własnego samorządu wspomniano już w Komunikacie nr 1, opublikowanym przez Komitety Założycielskie NZS w Poznaniu 24 IX 1980 r.

Równocześnie z tworzeniem NZS zainicjowano na UAM debatę nad kształtem samorządu. Stworzony pod duchowym patronatem prof. Leszka Nowaka projekt zakładał początkowo powołanie dwóch struktur: Samorządu Uczelnianego UAM, w którym uczestniczyć mieli wszyscy studenci, pracownicy naukowcy i administracyjni uczelni, a także samorządu studenckiego. Oryginalnym pomysłem w duchu radykalnego syndykalizmu (choć chyba nikt z inicjatorów w ten sposób go wówczas nie nazywał) był projekt Aktu Konstytuującego Samorząd Uczelniany. Miał on być powołany pod egidą uczelnianego zarządu niezależnych, samorządnych związków zawodowych. Studenci mieli dysponować m.in. prawem do publicznej dyskusji nad treścią i poziomem zajęć programowych, zgłaszać postulaty i wypowiadać publicznie opinie na temat programu studiów, również

[...] dezyderaty personalne dotyczące osób prowadzących dany typ zajęć a także zgłaszać mogą – lecz jedynie w sposób jawny – zażalenia i postulaty pod adresem prowadzącego zajęcia; pracownikom przysługuje prawo publicznej repliki; każda ze stron zażądając może tajnego głosowania dla ujawnienia opinii Zgromadzenia w dyskutowanej sprawie⁴.

³ T. Kurpierz, *Zbuntowani. Niezależne Zrzeszenie Studentów w województwie katowickim 1980–1989*, Katowice 2012, s. 92. Szerzej o plenum SZSP w Uniejowie i zmianach w tej organizacji: R. Kowalczyk, *Studenci '81*, s. 57–62.

⁴ AIPN Po/830/3, s.13–15/283, Akt Konstytuujący Samorząd Uczelniany – projekt 1-wszy. Zob.: wspomnienie W. Śliwczyńskiego, [w:] J. Bartkowiak, *Element antysocjalistyczny. Samorząd Studentów na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu w latach 1980–1989*, Poznań 2017, s. 24–25 i 523.

W postulatach wstępnych Komitetu Założycielskiego Niezależnego Zrzeszenia Studentów Polskich na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu domagano się zmiany ustawy o szkolnictwie wyższym z 20 XII 1968 r., bez czego: „Szkoła wyższa w Polsce nie będzie zdolna do spełnienia swych podstawowych funkcji [...]”⁵. Uczelnie miały być zarządzane kolegialnie. Na latach, kierunkach, wydziałach i uczelniach powstać miały studenckie samorządy, wybierane w proporcjonalnym i tajnym głosowaniu przez ogół studentów.

W dniu 22 IX 1980 r. podczas spotkania w stolicy delegaci niezależnych organizacji studenckich z Gdańska, Krakowa, Poznania i Warszawy, a także obserwatorzy z Gliwic, Szczecina i Wrocławia opowiedzieli się również za powołaniem do życia samorządów, demokratycznie wyłonionych spośród ogółu studentów, niezależnych zarówno od SZSP, jak i NZS. Samorządy te miały przejąć od SZSP funkcje socjalne⁶.

Podstawą do dalszych debat na UAM stał się projekt samorządu autorstwa studentów historii sztuki. Zakładał on, że samorząd studencki stanowią wszyscy studenci: „Wybierają oni spośród siebie przedstawicieli, którzy konstytuują Przedstawicielstwo Samorządu Studentów”⁷. Przedstawicielstwo Samorządu Studenckiego (PSS) tworzyć mieli wybrani na swych latach lub w grupach ćwiczeniowych w tajnych wyborach starostowie. Przedstawicielstwo miało się zbierać raz na dwa tygodnie, a jego kadencja trwać jeden rok akademicki.

Zakres działalności PSS obejmowałby decydowanie o podziale funduszy studenckich (socjalno-bytowego, kulturalnego, naukowego itd.), sprawy dotyczące programu i regulaminu studiów, kwestii spornych pomiędzy pracownikami naukowymi a studentami. Projekt był bardzo śmiałą wizją, ale wymagał dopasowania do istniejących ram prawnych lub zmiany tych regulacji, a także porozumienia z działającymi na UAM organizacjami.

W końcu października 1980 r. MNSzWiT przygotowało list do rektorów, w którym zawarto wytyczne nadające kształt szkołom wyższym. Minister uznał potrzebę zwiększenie roli studentów w ciałach kolegialnych uczelni. Proponował rozszerzenie w senacie i radach wydziału reprezentacji młodych pracowników nauki, innych pracowników szkoły oraz studentów, przy czym łączny udział osób bez tytułu profesora lub docenta nie powinien przekraczać 45 procent⁸.

⁵ A. Anusz, *Niezależne Zrzeszenie Studentów 1980–1989...*, aneks III, s. 138–139.

⁶ D. Gałaszewska-Chilczuk, *Niezależne Zrzeszenie Studentów Politechniki Warszawskiej 1980–1989*, wersja robocza 2010, pdf klubnzspw.org, s. 11. W dniu 30 IX 1980 r. przedstawiciele 30 niezależnych organizacji studenckich spotkali się w Poznaniu i wystąpili do MNSzWiT o wprowadzenie przepisów, gwarantujących swobodę zrzeszania (zob.: R. Kowalczyk, *Studenci '81...*, s. 47).

⁷ Projekt samorządu studenckiego, dokument niedatowany w zbiorach Archiwum Konwentu Samorządu Studentów UAM, a także AIPN Po/830/3, 12–13/283; według Mariusza Bryła projekt powstał w październiku lub listopadzie 1980 r. (relacja M. Bryła z grudnia 2016 r.).

⁸ Szerzej na ten temat pisze K. Dworaczek, *Niezależne Zrzeszenie Studentów 1980–1981...*, s. 78–81.

Próby powołania samorządu na UAM nie objęły wielu kierunków, np. historii, a w innych tylko pojedyncze lata. W tej specyficznej atmosferze nikt nie przejmował się czymś takim jak reprezentatywność. Bardzo wiele zależało od aktywności liderów, którzy wyłonili się w atmosferze posierpniowego ożywienia rozmaitych inicjatyw. W tym czasie, 12 XI 1980 r. KZ NZS UAM ogłosił gotowość strajkową, uzasadniając to nierealizowaniem przez władze postulatów studenckich, dotyczących rejestracji NZS, poprawy warunków socjalnych i udziału studentów w ciałach kolegialnych⁹. Utworzony w Poznaniu Międzyuczelniany Komitet Strajkowy przedstawił Sądowi Wojewódzkiemu w Warszawie wniosek o wyznaczenie do 20 listopada rozprawy rejestracyjnej NZS. W dniu 13 listopada strajk ostrzegawczy podjęła Politechnika Poznańska, gdzie, mimo braku poparcia protestu przez SZSP, zastrajkowała połowa z 4,5 tys. studentów. Pozostałe uczelnie poznańskie zorganizowały akcje solidarnościowe, a w razie niespełnienia żądań do 18 listopada, również groziły strajkiem¹⁰.

Pod naciskiem strajkujących rektor B. Miśkiewicz wystąpił do ministerstwa o rozszerzenie uprawnień uczelni w zakresie programów nauczania i 17 listopada otrzymał faksem zgodę na przyjęcie przez rady wydziałów „programów przejściowych” nauczania ekonomii politycznej, marksistowskiej filozofii i socjologii oraz podstaw nauk politycznych. Tego samego dnia prof. dr hab. Benon Miśkiewicz skierował na obrady kolegium rektorskiego otrzymany projekt Uczelnianego Samorządu Studenckiego z adnotacją: „Pełna akceptacja. Proszę realizować”¹¹.

Projekt zakładał powstanie samorządów na roku i w instytucie, z możliwością tworzenia federacji instytutowych i wyłonienia reprezentacji wydziałowej. Samorząd Uczelniany miał dysponować funduszami socjalno-kulturalnymi uczelni, przeznaczonymi na wsparcie działań studenckich, przyznawać je organizacjom, kołom naukowym i studentom niezrzeszonym. Miał współdecydować o programie studiów oraz rozdzielać świadczenia socjalne na uczelni (stypendia, dopłaty do kwater, akademiki, nagrody rektorskie, zasiłki losowe itp.). Miał też posiadać prawo weta wobec skreślenia z listy studentów z powodów pozanaukowych. Samorząd miał wybierać prorektora do spraw studenckich, prodziekanów i zastępców dyrektorów instytutów do spraw dydaktycznych. Studencki Samorząd Uczelniany upomniął się o dostęp do bazy małej poligrafii UAM. Aby uniknąć upolitycznienia samorządu, zamierzano wprowadzić zakaz łączenia funkcji

⁹ AIPN Po 06/215/4/1, s. 68, Meldunek do sprawy „Niewinni” z 12 XI 1980 r. Sprawę operacyjnego rozpracowania pod tym kryptonimem prowadził Wydział III KW MO wobec NZS UAM, meldunki wysyłano do Departamentu III MSW w Warszawie.

¹⁰ Sąd Wojewódzki w Warszawie oddalił 13 XI 1980 r. wniosek o zarejestrowanie NZS na podstawie ustawy o związkach zawodowych. Wyraził opinie, że osobowość prawną studenckim organizacjom o zasięgu ogólnokrajowym może nadać minister NSzWiT. Szerzej o staraniach NZS o rejestrację: R. Kowalczyk, *Studenci '81...*, s. 50–54.

¹¹ AUAM sygn.716/25, Akta Rektoratu – NZS 1980–1981, s. 122–126, Projekt Studenckiego Samorządu Uczelnianego.

w organie wykonawczym ze sprawowaniem stanowiska w zarządzie uczelnianym i władzach organizacji studenckiej, działającej legalnie na uczelni. Dokument podpisali przedstawiciel RU SZSP Stanisław Bartoszek, KZ NZS UAM Wiesław Rygielski, Mariusz Bryl i Włodzimierz Hoffmann oraz niezrzeszeni Barbara Limanowska i Zbigniew Ruczaj¹². Równoległy projekt Struktura Samorządu autorstwa NZS powstał na Wydziale Prawa i Administracji¹³.

Podstawą prac nad powołaniem samorządu stał się wcześniej omówiony projekt Studenckiego Samorządu Uczelnianego (SSU). „Pod projektem Studenckiego Samorządu Uczelnianego podpisują się organizacje działające na naszym uniwersytecie, jednocześnie zobowiązując się do czynnego poparcia samorządu w momencie powstawania i pierwszych miesięcy jego działalności” – pismo tej treści 4 XII 1980 r. sygnowali: KZ NZS Mariusz Bryl, KZ ZA „Pro Patria” Michał Gryczyński i Piotr Walerych, RU SZSP Józef Jagodziński i Zbigniew Talaga¹⁴. Być może ponowne uzgodnienie projektu przez upoważnionych członków władz organizacji było potrzebne w chwili przedstawienia dokumentu na forum Senatu UAM albo też po zmianach w kierownictwie SZSP konieczna była akceptacja ze strony nowego zarządu. Oznaczało to też faktyczną zgodę na rezygnację SZSP z dotychczasowej funkcji monopolisty we wspomnianych wcześniej Radach do spraw Młodzieży, formalnie wciąż istniejących na poszczególnych wydziałach UAM.

Samorząd wykuwał się oddolnie, poprzez aktywność ludzi z poszczególnych lat i kierunków. W listopadzie 1980 r. trwał na UAM bojkot przedmiotów społeczno-politycznych prowadzony przez samorządy pierwszego roku filologii angielskiej, klasycznej, polskiej, romańskiej i rosyjskiej. Podobna sytuacja miała miejsce również na innych uczelniach Poznania, a ponieważ rozwiązanie problemu przekraczało uprawnienia rektorów, doszło do rozmów z przedstawicielami Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki.

Prowadzono je na terenie Akademii Rolniczej i w nocy z 19 na 20 listopada, szybko osiągnięto porozumienie. Przedstawiciele ministerstwa zaakceptowali możliwość zmian programu studiów po konsultacjach ze studentami, a także przeniesienie na rektorów uprawnień dotyczących organizacji roku akademi-

¹² Zbigniew Ruczaj, który występuje w cytowanym dokumencie jako niezrzeszony, był według Z. Czerwińskiego członkiem koła NZS na Wydziale Historycznym. Stanisław J. Bartoszek wspominał: „Działalem w komisji turystyki SZSP przy «Almaturze», byłem szefem tej komisji na Wydziale Filologicznym. Organizowałem rajdy i wyjazdy, a ponieważ od drugiego roku studiów sam się utrzymywałem, pracowałem też w Spółdzielni «Akademik». Potem z SZSP wystąpiłem, gdy pokłóciłem się z kolegą z klasy Zbigniewem Talagą, który w pewnym momencie został nawet przewodniczącym Zarządu Uczelnianego SZSP. Prawdopodobnie stąd mój podpis pod tym projektem – w okresie zmian personalnych w tej organizacji mogły mnie zaakceptować różne strony, bo też sporo ludzi znało mnie właśnie z komisji turystyki i Spółdzielni «Akademik»” (relacja z kwietnia 2017 r.).

¹³ AIPN Po 08/1272/1 s.46–49, Struktura Samorządu; 3 XII 1980 r. dokument znalazł się w meldunku SB do sprawy „Niewinni”

¹⁴ AUAM 716/25, Akta Rektoratu – NZS 1980–1981, s. 121.

ckiego. Radom wydziału pozostawiono decyzje o trybie odbywania praktyk studenckich, systemie rekrutacji i utworzeniu wraz z przedstawicielami studentów komisji zajmującej się jakością prowadzonych zajęć. Nie uzyskano decyzji ministra w sprawie zniesienia egzaminu z podstaw nauk politycznych i zaliczenia tego przedmiotu na podstawie udziału w zajęciach seminaryjnych. Stanowisko w tej kwestii MNSzWiT miało przedstawić w ciągu miesiąca, a do czasu uzyskania odpowiedzi studenci odmówili uczestnictwa w zajęciach z podstaw nauk politycznych i filozofii marksistowskiej (rektor AR podjął 4 XII 1980 r. decyzję o zaniechaniu egzaminów z tych przedmiotów). Dwaj przedstawiciele studentów w prowadzonych na Akademii Rolniczej rozmowach – Wojciech Kulak i Leszek Węclawski – uczestniczyli następnie w pracach Międzyuczelnianej Komisji Programowej NZS Środowiska Poznańskiego, która dała początek Międzyuczelnianemu Zespołowi ds. Programowych NZS. Z kolei projekt ustawy o szkolnictwie wyższym, opracowany przez ten zespół, stał się jednym z podstawowych dokumentów, nad którym procedowała Społeczno-Rządowa Komisja Kodyfikacyjna prof. Z. Resicha¹⁵. „Przeglądając ówczesne wydane różnego rodzaju dokumenty, widać z nich, że Ministerstwo chciało zapobiegać dalszej eskalacji protestów” – pisał po latach prof. Benon Miśkiewicz¹⁶. Nie sposób nie zgodzić się z opinią, że ministerstwo, zaskoczone tempem rozwoju wydarzeń, starało się reagować szybko, uwzględniając postulaty uczelni, by zapobiec jeszcze większemu fermentowi. Jednak żądań było tak wiele i zgłaszano je w tylu miejscach, że władze resortu, ograniczone dyspozycjami Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR, oferowały zbyt mało, podejmowały działania za późno i działały zbyt wolno¹⁷.

Studenci Wydziału Filologicznego UAM zbojkotowali 26 XI 1980 r. zajęcia studium wojskowego, gdyż nie uzyskali odpowiedzi na postulaty z 17 listopada w wyznaczonym przez siebie terminie. Już 27 listopada przybyła do Poznania kolejna komisja ministerialna, której celem było rozpatrzenie postulatów studenckich. W Collegium Maius spotkali się z nią członkowie Komisji Porozumie-

¹⁵ *Niezależna aktywność studentów w Poznaniu (1980–1989)...*, s. 136–137.

¹⁶ B. Miśkiewicz, *Polskie szkolnictwo wyższe w latach 1981–1987*, Toruń 2003, s. 29. We wcześniejszej publikacji (*Uniwersytet Poznański. Fakty, refleksje, wspomnienia*, Poznań 1983 s. 200–201) był rektor UAM pisał: „Muszę tutaj dobitnie podkreślić, że wiele niesłusznych postulatów studenckich było skutecznie odrzucanych przez rady wydziałów. Wykazały one duży umiar we wprowadzaniu zmian programowych. Te, które postulowały, były zaś najczęściej korzystne dla ulepszenia studiów. Dzięki takiej właśnie postawie rad wydziałowych i ówczesnych dziekanów, uczelnia nasza nie popełniła też różnych błędów w rodzaju jednostronnego czy tendencyjnego doboru przedmiotów nauczania na określonym kierunku studiów. Działo się to pomimo uzyskania przez nią od ministerstwa szczególnych przywilejów w zakresie opracowywania planów studiów. Praktycznie Uniwersytet mógł samodzielnie wypracowywać swe programy studiów, a zatwierdzać je miał senat. Było to zatem docelowe osiągnięcie, o które od dawna upominały się szkoły wyższe”.

¹⁷ Zob.: R. Kowalczyk, *Studenci '81...*, s. 40. O uwagach sekretarza KC PZPR Andrzeja Werblana do projektu listu MNSzWiT do rektorów: K. Dworaczek, *Niezależne Zrzeszenie Studentów 1980–1981...*, s. 80.

wawczej Studentów lat III UAM na czele z Witoldem Gromadzkim, członkiem Komitetu Założycielskiego NZS UAM. Porozumienie osiągnięto już po kilku godzinach¹⁸.

W dniach 17–20 XI 1980 r. doszło w Poznaniu do wspomnianych wyżej rozmów Międzyuczelnianego Zespołu NZS ds. Programowych z przedstawicielami MNSzWiT. Efektem było zaproszenie pięciorga członków NZS do udziału w pracach Społeczno-Rządowej Komisji Kodyfikacyjnej. Grupa poznańska odegrała istotną rolę w formułowaniu postulatów dotyczących kształtu uczelni wyższych. OKZ NZS stworzył Międzyuczelniany Zespół NZS w składzie Włodzimierz Filipek, Mirosław Augustyn (UAM), Leszek Węclawski (AR Poznań), Zbigniew Rykowski (UW), Hanna Łastowska (AM Poznań) i Stefan Cieśla (UWr). „Zespół korzystał z pomocy m.in. prof. Z. Ziemińskiego i doc. W. Rozwadowskiego. Dziełem jego czteromiesięcznej pracy był artykułowany projekt Ustawy o szkolnictwie wyższym¹⁹. Projekt ustawy głosił, że szkoły wyższe działają na zasadzie wolności nauki, sztuki i swobody nauczania. Nauczyciele akademicy i studenci, jak również inni pracownicy szkoły, mieli tworzyć samorządną społeczność akademicką. Przewidywał wydawanie publikacji naukowych i dydaktycznych bez cenzury, swobodę zrzeszania się, współdecydowanie przez Samorząd Studentów o kształcie uczelni, udział przedstawicieli studentów w organach kolegialnych (od 1/5 do 1/3 ich składu). Społeczno-Rządowa Komisja Kodyfikacyjna pod przewodnictwem dziekana Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr hab. Zbigniewa Resicha, powołana przez ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki 26 XI 1980 r., zainaugurowała pracę już 2 grudnia tego roku²⁰.

O ile negocjacje z ministrem, dotyczące rejestracji NZS, toczyły się w Warszawie, to 9 XII 1980 r. ogólnokrajowy zespół studencki do opracowania stanowiska w sprawie samorządności szkół wyższych obradował w Poznaniu²¹. Decyzje, zwiększające uprawnienia samorządowe uczelni, zostały zebrane w dwóch listach ministra NSWiT.

¹⁸ AIPN Po/08/1272/1, s. 70, Meldunek szer. Mirosława Batora z 15 XII 1980 r. do sprawy „Niewinni”, a także: AIPN Po 06/215//4/1292/19. O bojkocie i rozmowach z delegacją MNSzWiT pisał również K. Dworaczek: *Niezależne Zrzeszenie Studentów 1980–1981...*, s. 106.

¹⁹ Pełen skład Międzyuczelnianej Komisji Programowej, [w:] *Niezależna aktywność studentów w Poznaniu (1980–1989)...*, s. 137, o pracy Międzyuczelnianego Zespołu ds. Programowych napisał Leszek Węclawski, tamże, s.170 oraz 179–186. Zespół pracował od października 1980 r. do lutego 1981 r.

²⁰ Minister J. Górski powołał komisję zgodnie z porozumieniami, zawartymi 19 XI 1980 r. z NSZZ „Solidarność” i 21 XI 1980 r. z ZG ZNP Pracowników Szkolnictwa Wyższego i Instytucji Naukowych. W porozumieniach przyjęto napięty harmonogram prac nad ustawą, według którego do 31 grudnia miały zostać przygotowane jej założenia (patrz: R. Kowalczyk, *Studenci '81...*, s. 39).

²¹ AUAM, Protokoły z posiedzeń Kolegium Rektorskiego, rok akademicki 1980/1981, s. 31. K. Dworaczek (*Niezależne Zrzeszenie Studentów 1980–1981...*, s. 158) zwraca uwagę na merytoryczne przygotowanie ośrodka poznańskiego do prac nad koncepcją nowego modelu nauczania.

Pod wpływem narady rektorów i ich stanowiska domagającego się zmian, już 11 grudnia 1980 r. minister wystosował list zwiększający samodzielność szkół wyższych w programowaniu procesu dydaktyczno-wychowawczego. Odtąd duża rola w zakresie ustalania planów i programów nauczania przypadła radom wydziałowym, a zatwierdzanie ich postanowień, minister cedował na rektorów. [...] Sygnalizowane zmiany przez rektorów często były zbieżne z żądaniami Solidarności i NZS. Świadczy to, że ówczesne władze uczelni także dostrzegały potrzebę zwiększenia ich samorządności. Działania podjęte w tym kierunku miały miejsce jeszcze przed podpisaniem umów społecznych, a głównie „Porozumień Łódzkich”. Dotyczyły one jednakże przede wszystkim programów i planów studiów, choć nie dawały uczelniom w tej mierze pełnej samodzielności. Postulaty nowych sił społecznych daleko wykraczały poza te ustępstwa władz, domagając się stanowiących uprawnień dla ciał kolegialnych szkół wyższych [...]

– pisał prof. B. Miśkiewicz²².

Na posiedzeniu Senatu UAM 3 XII 1980 r., a więc nazajutrz po oficjalnym rozpoczęciu prac przez komisję prof. Resicha, w obecności ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki prof. dr hab. Jerzego Górskiego, projektowane zasady działalności studenckiego samorządu uczelnianego przedstawił Wiesław Rygielski (student III roku geografii, członek Komitetu Założycielskiego NZS)²³. Minister wyraził zgodę na przyznanie UAM pełnej samorządności w zakresie planów i programów studiów.

Na kolejnym posiedzeniu senatu 5 I 1981 r. rektor prof. dr hab. Benon Miśkiewicz wyraził pogląd, że senat winien współpracować ze społecznością studencką za pośrednictwem Samorządu Studenckiego reprezentującego wszystkie organizacje studenckie²⁴. Stanowisko rektora wynikać mogło wciąż z przeświadczenia, że samorząd nie zostanie całkowicie zdominowany przez NZS, a SZSP odbuduje dzięki temu – przynajmniej częściowo – swoją pozycję w środowisku akademickim²⁵. Członkowie Międzyuczelnianej Komisji NZS ds. Programowych ponownie spotkali się w Poznaniu 16 I 1981 r. Rozpoczęto dyskusję na temat normowania prawnej sytuacji samorządu studenckiego, prawa studentów do strajków, bojkotu zajęć i udziału studentów w opracowywaniu programu studiów²⁶.

Postulaty studenckie zostały przedstawione reprezentantom Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki w styczniu 1981 r. w Łodzi, gdzie podczas 29-dniowego strajku okupacyjnego sformułowano pakiet żądań, obejmujący zmianę programu studiów, likwidację obowiązkowych przedmiotów ideologicznych i lektoratu języka rosyjskiego, autonomię i nowe zasady wyboru władz

²² B. Miśkiewicz, *Polskie szkolnictwo wyższe...*, s. 29–30.

²³ AUAM, Protokół z posiedzenia Senatu 3 XII 1980 r., s. 7/32.

²⁴ AUAM, Protokół z posiedzenia Senatu 5 XII 1981 r., s. 7/52.

²⁵ Było to zgodne z polityką MNSzWiT, które próbowało skierować aktywność studentów na sprawy socjalne i popierało w tym okresie tworzenie samorządów studenckich. Zob.: R. Kowalczyk, *Studenci '81...*, s. 42.

²⁶ AIPN Po/08/1272/1, s. 93–94, Meldunek szer. Mirosława Batora z 16 I 1981 r.

uczelnii, zniesienie praktyk robotniczych, ograniczenie studium wojskowego, a także nową ustawę o szkolnictwie wyższym. Część postulatów dotyczyła spraw ogólnospołecznych: swobody głosu poglądów politycznych, uwolnienia więźniów politycznych, zaprzestania represji wobec opozycji oraz udostępnienia dorobku kulturalnego objętego zapisami cenzorskimi. Najważniejszym warunkiem zakończenia strajku była jednak rejestracja NZS. Jak wspominał Mariusz Bryl, członek Komitetu Założycielskiego NZS UAM i Komitetu Strajkowego:

Strajk lutowy był istotnym momentem w samoorganizacji studentów. Z jednej strony, podsumowywał procesy toczące się od września 1980 r. (wyłonienie nie tylko KZ NZS, ale także pierwszych samorządnych struktur samorządu w październiku 1980 r.; przy czym jako oczywistość traktowano pogląd, że samorządem są wszyscy studenci, a „struktury” to jedynie ich reprezentanci – no bo ktoś musi reprezentować w danej sprawie zdanie studentów np. danego kierunku, wydyskutowane i przegłosowane na licznych zebraniach w gronie wyłącznie studentów; z drugiej strony, z uwagi na swoją powszechność i intensywność – przez wiele dni niemal wszyscy studenci przebywali wspólnie dzień i noc, strajk ugruntował samorządność studencką – np. ja byłem jako reprezentant historii w Komitecie Strajkowym – innymi słowy samorząd traktowany jako wszyscy studenci poczuł swoją siłę; stąd radykalne stanowisko samorządu w sprawie 1/3 reprezentacji w ciałach kolegialnych uczelni²⁷.

Strajk solidarnościowy ze studentami łódzkimi rozpoczął się na UAM 8 II 1981 r., dwa dni wcześniej Komitet Założycielski NZS UAM podjął decyzję o przekształceniu się w komitet strajkowy. Trwająca od 9 lutego okupacja budynków dydaktycznych zakończyła się na UAM dopiero 19 lutego. Poparcie strajkującej Łodzi przez uczelnie poznańskie miało decydujące znaczenie dla powodzenia protestu²⁸. Mimo prób, podejmowanych przez działaczy SZSP, całkowite kierownictwo nad komitetem strajkowym przejęli liderzy NZS. W trakcie strajku odbyło się pierwsze zebranie delegatów wybranych przez strajkujących wszystkich kierunków. Stworzyli oni 10 II 1981 r. Sejmik Strajkujących Studentów UAM, organ opiniodawczy Komitetu Strajkowego²⁹. Trwały burzliwe debaty nad

²⁷ Relacja M. Bryla z grudnia 2016 r. Mariusz Bryl nie był w komitecie strajkowym reprezentantem historii sztuki, wchodził w jego skład jako członek Komitetu Założycielskiego NZS UAM.

²⁸ Wojciech Bogaczyk, jeden z liderów NZS i członek Ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego (OKZ) NZS, wspominał: „Łodzianie rozpoczęli strajk w momencie, kiedy trwała sesja zimowa i zaczynały się ferie. [...] Tymczasem [w Poznaniu – JB] jedynie ze względu na Targi Poznańskie semestr zimowy kończył się wcześniej i zaczynał semestr wiosenny. Poznaniacy wrócili wcześniej z ferii i wsparli strajk łódzki”. (*Bez (auto)cenzury. Z Wojciechem Bogaczykiem rozmawia Bartłomiej Noszczak*, Warszawa 2013, s. 13). Szerzej o poparciu dla łódzkiego protestu: S. Jankowiak, *Strajki solidarnościowe w pozalódzkich ośrodkach akademickich w lutym 1981 r.*, [w:] *Łódzki strajk studencki styczeń – luty 1981. Spojrzenie po latach*, pod red. K. Lesiakowskiego, Łódź–Warszawa 2014.

²⁹ Komunikat Komitetu Strajkowego NZS UAM z 10 II 1981 r., ze zbiorów własnych autora. Przedstawicielami poszczególnych kierunków w Sejmiku Strajkujących Studentów byli: Wojciech Makałowski (biologia), Wojciech Wiecki (geografia), Maciej Dybowski (prawo), Tomasz Rybicki (socjologia), Jolanta Kosiur (psychologia), Maria Szydłowska (chemia), Marek Jurek (historia), Henryk Klunder (archeologia),

zmianą programu studiów, udziałem studentów w wyborach władz uczelni itd. Był to największy strajk na UAM. Objął w szczytowym momencie ponad 3 tys. studentów, na około 8 tys. słuchaczy studiów dziennych. Strajk dawał poczucie decydowania o losach uczelni, a twardo stawiane w łódzkich negocjacjach żądanie uzyskania 1/3 składu senatów, rad wydziału i instytutu, wydawało się naturalną konsekwencją studenckiej aktywności i gwarancją wprowadzenia pożądaných zmian.

Formalnie strajk na UAM został tylko zawieszony po przeprowadzonym przez Sejmik Strajkujących Studentów referendum. Większość strajkujących uznała porozumienie za niesatysfakcjonujące, mimo że minister Janusz Górski 17 II 1981 r. dokonał rejestracji NZS. Komitet Strajkowy NZS UAM w wydanym 19 lutego komunikacie stwierdził, iż strajkujących studentów Poznania, podobnie jak większości środowisk akademickich Polski, nie satysfakcjonuje osiągnięte w Łodzi porozumienie, ani co do treści, ani formy³⁰.

Niezadowolony z postulatów łódzkich, określanych przez liderów strajku na UAM jako niespójne i chaotyczne, doprowadziło do powstania w końcowej fazie strajku „Projektu poznańskiego”, modyfikacji postulatów łódzkich. Była to nieco rozszerzona w porównaniu z łódzkimi lista żądań, lepiej uporządkowanych merytorycznie. Obok wymienionego w postulatach łódzkich żądania wprowadzenia reprezentacji studentów do organów kolegialnych, zarządzających szkołą wyższą, a zwłaszcza do senatu, rad wydziału, rad instytutu i żądania, aby studenci, młodzi pracownicy naukowcy i samodzielni pracownicy naukowcy stanowili po 1/3 części w składzie senatu, domagano się również stanowczego głosu reprezentacji studenckiej w ciałach kolegialnych w sprawie powoływania i odwoływania prorektora (prodziekana, wicedyrektora instytutu) do spraw studenckich. Żądano też udzielenia reprezentacji studenckiej prawa do współdecydowania we wszystkich sprawach z wyłączeniem nadawania stopni i tytułów naukowych. Podobnie jak postulaty łódzkie, projekt poznański zmierzał do wprowadzenia pełnej samodzielności programowej uczelni, wolności nauki i swobody nauczania, zniesienia cenzury dotyczącej prac naukowych.

Z pięcioletniego programu studiów miały być usunięte przedmioty „ideologiczne”, zastąpione „humanizującymi” (filozofia, ekonomia, podstawy polito-

Jacek Schmidt (etnografia), Mariusz Bryl (historia sztuki), Mirosław Laskowski (muzykologia), Waldemar Śliwczynski (kulturoznawstwo), Karol Zieliński (filologia polska), Bernadeta Schutzbe (filologia germańska), Iwona Napierała (filologia rosyjska), Jerzy Gajzler (filologia romańska), Adam Weichert (filologia angielska), Jerzy Laskowski (filologia klasyczna), Marek Tyszka (filologia skandynawska), Adam Kalinowski (bibliotekoznawstwo).

³⁰ *Niezależne Zrzeszenie Studentów 1980–1981. Wybór dokumentów*, wybór i oprac. K. Dworaczek, Warszawa 2012, s. 181, Komunikat Komitetu Strajkowego NZS UAM, 19 II 1981 r. Również K. Dworaczek w swej monografii NZS (*Niezależne Zrzeszenie Studentów 1980–1981...*, s. 158) poświęca sporo uwagi roli ośrodka poznańskiego w formułowaniu projektów nowych regulacji prawnych, dotyczących szkolnictwa wyższego.

logii itp.). Żądano zniesienia obowiązkowych praktyk robotniczych, reformy szkolenia wojskowego, a także szeregu zmian w systemie pomocy materialnej dla studentów i zwiększenia nakładów państwa na naukę. Projekt poznański zawierał też wzorem Łodzi szereg żądań ogólnospołecznych, dotyczących m.in. ukarania winnych przestępstw z lat 1968, 1970, 1976, zakazu działalności SB na terenie uczelni, ograniczenia cenzury, uwolnienia więźniów politycznych i swobody podróżowania za granicę itd. Dużą część żądań, dotyczących 1/3 udziału studentów w ciałach kolegialnych uczelni, wpływu na powołanie kandydatów na przedstawicieli władz uczelni, odwoływania prorektorów i prodziekanów do spraw dydaktycznych i wprowadzenia pełnej wybieralności władz uczelni do nowej ustawy o szkolnictwie wyższym uwzględniono w tekście porozumienia parafowanego w Łodzi przez Międzyuczelnianą Komisję Porozumiewawczą i Komisję Międzyresortową. Uzgodniono tam również pełną swobodę programową rad wydziałów (instytutów) w ustalaniu kształtu poszczególnych przedmiotów, ich ilości i trybu zaliczania, liczby egzaminów itp. Dotyczyło to także przedmiotów „ideologicznych” i rozszerzenia wykazu lektoratów. Do końca maja 1981 r. miała być uchylona uchwała Rady Ministrów o obowiązkowych praktykach robotniczych studentów. Komisja Międzyresortowa zapowiedziała zmiany w systemie rekrutacji na studia, pomocy materialnej dla studentów i systemu szkolenia wojskowego studentów³¹.

NZS prowadził jednak dalsze prace, przygotowując listę postulatów programowych, a ośrodek poznański był w tej sprawie liderem ogólnopolskim³². W Collegium Novum przedstawiciele blisko 40 organizacji uczelnianych NZS z całego kraju uzgadniali 20 II 1981 r. stanowisko w sprawie porozumienia łódzkiego i dalszych działań³³. Uznano, że zawarte uzgodnienia nie są zaopatrzone w dostateczne gwarancje wykonalności, a większość istotnych postulatów pozostaje poza zakresem normowanym przez porozumienie. Proponowano pilne uzgodnienie programu demokratyzacji wyższych uczelni i życia społecznego³⁴. „Postulaty poznańskie” zaakceptowano jako zadania programowe NZS³⁵.

³¹ Zob.: A. Anusz, *Niezależne Zrzeszenie Studentów 1980–1989...*, s. 174–180, aneks XI, Postulaty poznańskie.

³² Jak pisze K. Dworaczek: *Niezależne Zrzeszenie Studentów 1980–1981...*, s. 149: „Wybór ośrodka poznańskiego nie był przypadkowy, to stamtąd płynęła głównie krytyka porozumienia łódzkiego [...]. Wielce prawdopodobne, że decyzja OKZ dająca dość dużą pozycję poznańskim ogniom NZS w okresie postrajkowym miała służyć skłonieniu ich do przerwania strajku”.

³³ AIPN Po/08/1272/1, s. 143. Meldunek operacyjny Wydziału III-1 z 20 II 1981 r.

³⁴ *Stanowisko Ogólnopolskiej Konferencji Uczelnianych Organizacji NZS w sprawie porozumienia łódzkiego*, „Serwis API” (Agencja Przekazu Informacji NZS), 2 III–9 III 1981, s. 2.

³⁵ Jak wspominał w rozmowie z Robertem Spałkiem Jarosław Guzy: „Po pierwsze, chodziło o demokratyczny wybór samorządu. O wpływ studentów na wybór swojej reprezentacji, bo wcześniej była ona najczęściej fikcją i dekoracją. Po drugie o udział tej demokratycznej reprezentacji w organach uczelnianych, w odpowiednich proporcjach. Co ciekawe, ostateczne zapisy, na które się władza zgodziła, były nawet bardziej demokratyczne niż część z nas chciała [...]. Nie było tak łatwo zebrać sensowną

Tezy do projektu ustawy o szkolnictwie wyższym, przygotowane przez komisję prof. Resicha trafiły do władz uczelni jeszcze w końcowym okresie strajku. Samorządowi studenckiemu poświęcony był rozdział XII, w którym zapisano, że wszyscy studenci mają brać udział w jego życiu, niezależnie od przynależności organizacyjnej. Samorząd działać miał na podstawie uchwalonego przez siebie regulaminu zgodnego ze statutem szkoły. Studenci zasiadający w ciałach kolegialnych uzyskać powinni prawo głosu we wszystkich sprawach z wyjątkiem nadawania tytułów i stopni naukowych.

Organy samorządu studenckiego współdecydować miały w sprawach stypendiów, nagród za wyniki w nauce, zasiłków losowych, przydziału miejsc w domach studenckich oraz w kwestii rozdziału funduszu przeznaczzonego na cele akcji studenckich. Miały opiniować rozkłady zajęć i ustalanie terminów sesji egzaminacyjnych³⁶. Kolejne zebranie, na którym miał ukonstytuować się Samorząd UAM zaplanowano na 23 III 1981 r. Jak pisali redaktorzy „Biuletynu Informacyjnego” Wydziałowej Agencji Informacyjnej WNS NZS UAM: stworzenie samorządu to jedna z najpilniejszych potrzeb środowiska studenckiego, to on będzie reprezentował wyborcze głosy w kwietniowo-majowych wyborach nowych władz uczelni³⁷. Niemal równoległe (12 III) toczyły się rozmowy z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego, prowadzone w imieniu NZS przez Uczelnianą Komisję Programową NZS środowiska poznańskiego. Obecny przy tym wicepremier Mieczysław F. Rakowski dążył do powołania wspólnej komisji reprezentującej obecne na spotkaniu organizacje studenckie (NZS, SZSP, AZS), na co nie chcieli się zgodzić przedstawiciele NZS³⁸.

W dniach 3–6 IV 1981 r. obradował w Krakowie I Krajowy Zjazd Delegatów NZS z udziałem 240 delegatów, reprezentujących 66 spośród 89 uczelni, na których działało Zrzeszenie. Zjazd, pochłonięty bieżącymi sprawami politycznymi, nie wypracował szczegółowego programu w sprawie zmian ustawy o szkolnictwie wyższym. Postanowiono popierać projekt Ogólnopolskiej Komisji Porozumiewawczej Nauki (OKPN) NSZZ „Solidarność”. Współpracę z SZSP uznano za

reprezentację na poziomie 1/3 we wszystkich organach wybieralnych, rad wydziału, a zwłaszcza senatu uczelni. Więc potem zapisy w ustawie o szkolnictwie wyższym były trochę inne, ale i tak dobre dla studentów, przecież w gruncie rzeczy chodziło o znaczącą i stałą obecność. Wiadomo było, że studenci nie aspirują do rządzenia. Są kilka lat na uczelni i nie o to chodzi, że mają nią rządzić, tak, jak sobie pewnie wyobrażano gdzieś w Maju '68 we Francji – jako jakiś stan permanentnej rewolucji. Pod tym względem byliśmy bardzo umiarkowani. Chodziło o to, żeby te studia były wreszcie sensowne, żeby uczelnie były zorganizowane w racjonalny sposób” (R. Spalek, *J. Guzy. U źródeł złego i dobrego. Rozmowy z pierwszym przewodniczącym...*, s. 78–79).

³⁶ *Niezależne Zrzeszenie Studentów 1980–1981. Wybór dokumentów...*, s. 434–464, Międzyuczelniany Zespół do spraw Programowych Niezależnego Zrzeszenia Studentów, Projekt Ustawy o szkolnictwie wyższym, Poznań–Warszawa–Wrocław, październik 1980 – luty 1981.

³⁷ *Od redakcji*, „Biuletyn Informacyjny” NZS UAM, nr 3, 19 III 1981 r.

³⁸ *Sejmik Strajkujących Studentów*, „Biuletyn Informacyjny” NZS UAM, nr 2, marzec 1981 r., s. 2.

niemożliwą „ze względu na zasadnicze różnice w założeniach ideowych i celach działania oraz metodach działania obu organizacji”³⁹. Za niemożliwe uznano również tworzenie z SZSP wspólnych struktur organizacyjnych. Dotyczyło to także samorządów studenckich⁴⁰.

Osiągnięte w wyniku strajku uprawnienia studentów zawarte w projekcie ustawy o szkolnictwie wyższym trudno było pogodzić z dotychczasową praktyką funkcjonowania władz uczelni. Przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej ds. Ustawy o Szkolnictwie Wyższym prof. dr hab. Zbigniew Resich skierował 20 II 1981 r. do rektorów pismo z wariantowym uzupełnieniem też zawartych w projekcie ustawy, zgodne z porozumieniem łódzkim. I tak:

1. Skład wszystkich ciał kolegialnych szkoły wyższej powinien być oparty na schemacie 1/3, 1/3, 1/3 (studenci, młodzi pracownicy nauki, samodzielni pracownicy nauki).
2. Odwołanie prorektora i prodziekana ds. studenckich (dydaktyki) następuje na skutek zgłoszenia votum nieufności przez całość reprezentacji studenckiej w organach kolegialnych, przy zastrzeżeniu, że kompetencje prorektorów i dziekanów ds. studenckich (dydaktyki) w zakresie tych spraw nie przysługują rektorom i dziekanom⁴¹.

W dniu 26 III 1981 r. na nadzwyczajnym posiedzeniu senatu, zwołanym w związku z prowokacją bydgoską, prorektor prof. dr hab. Krzysztof Golankiewicz poinformował, że 23 III 1981 r. na zebraniu wyborczym kongresu Uczelnianego Samorządu Studenckiego wybrano Tymczasowy Zarząd USS, który miał działać do końca roku akademickiego w składzie: p.o. przewodniczący Janusz Przeorek – filologia angielska, członkowie Stanisław Bartoszek – filologia norweska, Mariusz Bryl – historia sztuki, Bogdan Fijałkowski – prawo, Robert Kamiński – historia sztuki, Mirosław Krężel – pedagogika, Zygmunt Nowicki – kulturoznawstwo, Cyprian Seul – geografia, Sławomir Sitarz – fizyka i Zbigniew Waszkiewicz – prawo⁴². Członek Tymczasowego Zarządu USS Mariusz Bryl wspominał po latach:

Uczelniany Samorząd Studencki tworzyli wszyscy studenci. Nie traktowaliśmy tego jako struktury, bo na zebrania zapraszani byli wszyscy, więc przedstawicielstwo nie było reprezentacją wydziałów, tylko raczej wynikiem aktywności poszczególnych osób. W każdym razie zainteresowanie samorzędem – czyli współdecydowaniem przez studentów o sprawach UAM było olbrzymie.

Np. na historii sztuki opracowaliśmy wspólnie z pracownikami nowy program studiów – całkowicie otwierający studentom możliwość kształtowania toku studiów; każdy student

³⁹ *Uchwała I Krajowego Zjazdu Delegatów NZS w sprawie współpracy NZS z innymi organizacjami*, „Biuletyn Informacyjny” NZS UAM, nr 6, 7 IV–13 IV 1981 r., s. 10.

⁴⁰ Szerzej: K. Dworaczek, *Niezależne Zrzeszenie Studentów 1980–1981...*, s. 211.

⁴¹ AUAM, Załączniki do protokołów posiedzeń Senatu w roku akademickim 1980/1981, karta 219.

⁴² AUAM, Protokół z posiedzenia Senatu w dniu 26 III 1981 r., s. 12–13, 149–150; w protokole z posiedzenia Kolegium Rektorskiego z 2 IV 1981 r. nie wymieniono S. Bartoszka, s. 5–6, 101–102.

miał de facto indywidualny tok studiów; w programie dominowały zajęcia do wyboru, można było wybierać rok studiów, na którym zaliczało się dane zajęcia etc.⁴³

Samorząd opowiedział się za przyznaniem studentom 1/3 głosów w wyborach rektora, prorektorów, dziekanów, prodziekanów i kierowników studiów, a także dyrektorów i zastępców dyrektorów instytutów, kierowników katedr i zakładów oraz innych jednostek organizacyjnych uczelni:

W stosunku do kandydatów na prorektora ds. studentów, prodziekana ds. studentów lub kierownika odpowiedniego studium oraz zastępców dyrektorów instytutów ds. studentów reprezentacja studentów powinna posiadać prawo stanowczej selekcji negatywnej, zaś w okresie urzędowania tych osób prawo zgłoszenia votum nieufności⁴⁴.

Od kolejnego posiedzenia (24 IV 1981 r.) przedstawiciele Uczelnianego Samorządu Studentów uczestniczyli w obradach senatu. Reprezentacja USS liczyła wówczas sześć osób⁴⁵.

Pierwsze demokratyczne wybory przedstawicieli władz uczelni odbyły się w maju 1981 r. Przeprowadzono je zgodnie z ordynacją, dostosowaną do projektu nowej ustawy o szkolnictwie wyższym. Miażdżące zwycięstwo odnieśli kandydaci popierani przez NSZZ „Solidarność” i Niezależne Zrzeszenie Studentów. Elektorzy studenccy stanowili 1/3 zgromadzenia wyborczego. Atmosferę wyborów na Wydziale Historycznym przybliży relacja Zbigniewa Czerwińskiego po latach:

Po wyborach, a w pełni od 1 września to był już inny Uniwersytet. Rektor, czy Dziekan przestał być obcą władzą a stał się naszym przedstawicielem, autorytetem, osobą godną szacunku i poparcia. Wybrane władze miały świadomość, jaką rolę odegraliśmy w ich wyborze i dlatego staliśmy się partnerami od poziomu instytutu, przez wydział, aż do rektora. Rektor Ziółkowski stał się symbolem niezależnego UAM⁴⁶.

W dniu 13 V 1981 r. rektorem Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza wybrano prof. dr hab. Janusza Ziółkowskiego. Następnego dnia prorektorami wybrani zostali: prof. dr hab. Wojciech Łączkowski, prof. dr hab. Franciszek Kaczmarek, prof. dr hab. Zbyszko Chojnicki i prof. dr hab. Jarosław Maciejewski (ds. studenckich).

Przygotowany przez środowisko poznańskie projekt ustawy o szkolnictwie wyższym stał się jednym z dokumentów, będących podstawą do wypracowania społecznego stanowiska w tej sprawie. Komisja prof. Resicha zakończyła prace nad projektem ustawy 11 VI 1981 r. i przekazała go ministerstwu celem skierowania do sejmu wraz z protokołem rozbieżności.

⁴³ Relacja M. Bryła ze stycznia 2017 r.

⁴⁴ AUAM, Załączniki do protokołu z posiedzeń Senatu w roku akademickim 1980/1981, s. 631.

⁴⁵ AUAM, Załączniki do protokołów..., s. 682. Podpisów pozostałych członków USS nie ma na liście obecności z dnia 24 IV 1981 r.

⁴⁶ Relacja Z. Czerwińskiego z marca 2017 r.

Nieoczekiwanie, 18 VIII 1981 r. znacznie zmieniony projekt Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki przesłało uczelniom do zaopiniowania w terminie siedmiu dni. Skreślono sformułowania, że szkoła wyższa uznaje wielość światopoglądów, publikacje szkoły nie podlegają nadzorowi cenzury, odebrano prawo do strajku pracownikom uczelni.

Ministrowi przyznano prawo ustalania limitów przyjęć na studia, wetowania wyniku wyborów rektora i mianowania rektora oraz dziekanów. Zamiast wyboru rektora i dziekanów przez kolegia elektorskie, wprowadzono wybory przez senaty. Projekt, określony przez opozycję mianem „ustawy kagańcowej” oprotestowały NZS i Solidarność⁴⁷. Także Senat UAM wyraził 10 IX 1981 r. głębokie zaniepokojenie losami projektu ustawy⁴⁸. Solidarność skierowała 28 X 1981 r. do sejmiku projekt społeczny.

Dopiero po wakacjach 1981 r. rozpoczęły się przygotowania do przeprowadzenia wyborów przedstawicieli samorządu i stworzenia struktur w oparciu o regulamin, zaakceptowany przez wszystkie organizacje studenckie. Do czerwca 1981 r. samorząd działał na szczeblu podstawowym (grupy, lata, instytuty), ale nie powstał na wszystkich wydziałach UAM. W tej sytuacji władze uniwersyteckie starały się przyspieszyć proces tworzenia jego struktury. Prorektor Jarosław Maciejewski zaprosił 9 października przedstawicieli NZS „w sprawie związanej z samorządem studenckim”⁴⁹.

Reprezentanci władz tymczasowych Uczelnianego Samorządu Studentów UAM i organizacji studenckich, działających na uczelni (NZS, SZSP i „Pro Patrii”), uzgodnili zasady powołania komisji wyborczej, tryb wyboru przedstawicieli do organów samorządu i ciał kolegialnych UAM w roku akademickim 1981/1982 oraz tymczasową strukturę samorządu⁵⁰.

Ustalenia miały obowiązywać do chwili uchwalenia przez Kongres Uczelnianego Samorządu Studentów UAM odpowiedniego regulaminu. W skład Uczelnianej Komisji Wyborczej weszli: przewodniczący – przedstawiciel USS Stanisław Bartoszek, jako asesory przedstawiciele NZS – Przemysław Alexandrowicz (II r. historii) i SZSP – Bolesław Rynkowski (IV r. prawa) oraz ośmioro komisarzy wyborczych z poszczególnych wydziałów.

Do czasu uregulowania w Statucie UAM spraw związanych z reprezentacją studentów w organach uczelni, zgodnie z uchwałą senatu z 5 X 1981 r. każdy

⁴⁷ *Poprawki wprowadzone przez ministerstwo NSzWiT do drugiej wersji projektu Ustawy o Szkolnictwie Wyższym opracowanego przez Komisję Kodyfikacyjną*, „Biuletyn Informacyjny Studentów” (sekcji informacji Krajowej Komisji Koordynacyjnej NZS), nr 1, 1 VII–11 IX 1981 r., s. 16–17.

⁴⁸ Uchwała Senatu UAM z 10 IX 1981 r., druk KZ „Solidarność” UAM, nr 126/81.

⁴⁹ AIPN BU 001708/2515, kopia zaproszenia [w:] G. Czarnecki, W. Marek, *Zwalczanie antysojuszowej działalności NZS na przykładzie Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza i Politechniki Poznańskiej*, Legionowo 1986.

⁵⁰ Wybory przedstawicieli studentów do organów Samorządu Studentów UAM i ciał kolegialnych Uczelni, druk ze zbiorów Stanisława Bartoszka, bez daty.

wydział reprezentować miał jeden przedstawiciel – przewodniczący Wydziałowego Samorządu Studentów. Liczbę i sposób wyboru przedstawicieli studentów w radach wydziałów i instytutów miały określać samorządy wydziałów/kierunków w porozumieniu z władzami dziekańskimi/instytutowymi.

Jak poinformował senat prorektor J. Maciejewski, porozumienie w sprawie samorządu zawarto 22 X 1981 r.⁵¹ Podpisali je: Przemysław Alexandrowicz i Marek Jurek (NZS), Bogdan Fijałkowski (USS), Ryszard Grajek i Leszek Różański (SZSP) oraz Krzysztof Nowak (ZA „Pro Patria”). Dokument parafował również sam prorektor J. Maciejewski.

Podczas posiedzenia senatu 16 XI 1981 r. Stanisław Bartoszek powiadomił, że zgodnie z porozumieniem uczelnianych organizacji studenckich, na połowie wydziałów działają już komisje wyborcze do samorządu, a kongres samorządu odbędzie się w połowie grudnia⁵². Stanisław J. Bartoszek wspominał:

Porozumienie podpisane pod patronatem prorektora dawało nadzieję, że wybory odbędą się jednego dnia na całym uniwersytecie w godzinach rektorskich, przynajmniej na tych kierunkach, gdzie to jeszcze nie nastąpiło. Wyznaczoną datą był 15 grudnia, żeby do końca roku mieć pełnoprawny, a nie tymczasowy samorząd⁵³.

W październiku 1981 r. na poszczególnych latach studiów wybierano Rady Roku, złożone ze starosty roku, starosty ekonomicznego, członków i szefów grup⁵⁴.

O ile do strajku solidarnościowego z Łodzią UAM przystąpił jako jedna z pierwszych uczelni w kraju, o tyle włączenie się do ogólnopolskiego protestu wywołanego późną jesienią przez strajk studentów radomskiej Wyższej Szkoły Inżynierskiej, budziło wśród liderów NZS w Poznaniu spore wątpliwości. Strajki ostrzegawcze i inne formy akcji protestacyjnych objęły 12 listopada ponad 30 uczelni w kraju.

Komitet Strajkowy UAM, wspólny dla Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” i NZS powstał 17 listopada, ale ogłoszenie strajku opóźniono o tydzień⁵⁵. Mimo iż 20 listopada podczas rozmów z KKK NZS urzędnicy ministerialni zapewniali, że społeczny projekt ustawy został skierowany do sejmu, tę samą informację podała też Polska Agencja Prasowa, NZS UAM zdecydował się rozpocząć strajk okupacyjny. Rada Ministrów udostępniła bowiem ogólnikowe stanowisko rządu wobec ustawy, zapowiadające wniesienie licznych poprawek.

⁵¹ AUAM, Protokół z posiedzenia Senatu 16 XI 1981 r., s. 4.

⁵² AUAM, Protokół z posiedzenia Senatu 16 XI 1981 r., s. 9.

⁵³ Relacja S. Bartoszka z kwietnia 2017 r.

⁵⁴ AIPN Po 830/1, 120/146. Protokół z wyborów Rady Roku studentów II r. historii.

⁵⁵ Wspomnienie Z. Czerwińskiego z wyjazdu do strajkującej WSI – zob.: J. Bartkowiak, *Element antysocjalistyczny...*, s. 76.

Strajk okupacyjny na UAM nie przerwał przygotowań do wyborów samorządu uczelnianego, choć mocno je skomplikował. Stanisław J. Bartoszek wspominał:

Termin gonił, a czułem się odpowiedzialny osobiście za przeprowadzenie wyborów, ale miałem wątpliwość, czy jeśli ktoś nie strajkuje, a wybory zostaną przeprowadzone podczas strajku, to nie podważy to ich prawomocności? W tej sytuacji jak traktować tych, którzy nie zgadzali się na strajk, a nie mogli przyjść na wybory? Kilkakrotnie byłem zapraszany na wybory na poszczególnych latach podczas strajku. Mówiłem, że jeśli strajkuje większość roku, to takie wybory są demokratyczne⁵⁶.

Uchwałę popierającą strajk studencki przyjął Senat UAM, który zażądał od władz państwowych podjęcia konkretnych i szybkich działań zmierzających do realizacji idei samorządności w całym szkolnictwie wyższym.

W czasie trwania strajku odpadła pierwsza jego przyczyna, jaką było uznane za powolne tempo prac legislacyjnych dotyczących projektu ustawy o szkolnictwie wyższym. Zmodyfikowany przez ministerstwo projekt ustawy został przedstawiony 16 XI 1981 r. na posiedzeniu Rady Ministrów. Tegoż dnia podjęto decyzję o przekazaniu społecznego projektu ustawy do sejmu. Osobno dołączono uwagi rządu i poszczególnych resortów. W dniu 27 listopada odbyło się pierwsze połączone posiedzenie sejmowych komisji – nauki i postępu technicznego oraz prac ustawodawczych. W ten sposób jeden z dwóch postulatów strajkujących studentów – w istocie rzeczy podstawowy – znalazł się w stadium realizacji⁵⁷.

Przygotowania do powołania samorządu na UAM przerwało wprowadzenie stanu wojennego. Dwukrotnie już po 13 grudnia obradował Senat UAM, wciąż z udziałem przedstawiciela samorządu Stanisława Bartoszka, który wspominał, że podczas obrad składano krótkie relacje z poszczególnych wydziałów, a rektorzy próbowali „zarządzać kryzysem”. Posiedzenie senatu w Małej Auli rektor Janusz Ziółkowski zwołał w świetle przepisów stanu wojennego nielegalnie⁵⁸. Jak pisała Anna Marciniak: „Obradom tym towarzyszył jazgot czołgów, przejeżdżających obok pomnika poznańskiego Czerwca ulicą Święty Marcin, noszącą jeszcze wówczas nazwę ul. Armii Czerwonej”⁵⁹.

Wprowadzenie stanu wojennego przerwało kilkumiesięczny proces kształtowania samorządu studenckiego na UAM. Struktury samorządowe nie podjęły

⁵⁶ Relacja S. Bartoszka z kwietnia 2017 r.

⁵⁷ *Kronika UAM za lata 1981/1982–1983/1984*, Poznań 1997, s. 35.

⁵⁸ Uczestnicy posiedzeń zdawali sobie sprawę, że w świetle przepisów stanu wojennego nie są one legalne i jak wspomina Bartoszek: „Moja pani z rocznym dzieckiem dwa razy dostawała w akademiku informacje, że aresztowano mnie z całym Senatem. Aż 18 czy 19 grudnia wywalono nas z akademika. W środku nocy dojechałem na stację na Pomorzu i stamtąd ... napotkany patrol dowiózł mnie do wsi, w której mieszkała rodzina mojej przyszłej żony” (relacja S. Bartoszka z kwietnia 2017 r.).

⁵⁹ A. Marciniak, *Janusz Ziółkowski. 1 IX 1981–26 I 1982*, [w:] *Poczet rektorów Almae Matris Poznaniensis*, pod red. T. Schramma, Poznań 2016, s. 239.

de facto działalności na szczeblu ogólnouczelnianym, nie udało się też wyłonić reprezentacji na większości wydziałów. Aktywni społecznie i politycznie studenci zaangażowani byli w bieżącą działalność NZS i pomimo zachęt ze strony władz uczelni, nie udało się tej ich aktywności przenieść na forum samorządu. Tymczasowy samorząd, działający w roku 1981, był zbyt słaby organizacyjnie, by pozostawić po sobie dorobek, do którego chcieliby się odwoływać kontynuatorzy. Nie wyłonił również wyrazistych liderów, którzy mogliby skupić wokół siebie znaczącą część środowiska po powrocie na uczelnię w roku 1982. Nie zdołał też samorząd stworzyć materialnych podstaw swego funkcjonowania: nie przejął żadnego klubu studenckiego, nie posiadał zaplecza technicznego (biura, maszyny do pisania, powielacze itp.), ani też nawet własnej gazetki. Nie utrwalił się wyraźniej w pamięci ówczesnych studentów, poza kręgiem osób bezpośrednio zaangażowanych w próbę jego powołania.

Decyzją ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki 5 I 1982 r. rozwiązano Niezależne Zrzeszenie Studentów, a rektorzy szkół wyższych zobowiązani zostali do wykreślenia NZS z rejestru organizacji studenckich. Represje w tych dniach dotknęły bezpośrednio ponad 20 pracowników i studentów UAM⁶⁰. Zająęcia dydaktyczne na UAM wznowiono dla ostatniego roku studiów 12 stycznia, a dla pozostałych lat dopiero 8 II 1982 r. Uniwersytet miał już wówczas inne władze rektorskie. Prorektor prof. dr hab. Jarosław Maciejewski został odwołany przez ministra 20 stycznia, rektor prof. dr hab. Janusz Ziółkowski 26 stycznia (jako pierwszy spośród rektorów polskich uczelni), a pozostali prorektorzy tegoż dnia podali się do dymisji.

Nowymrektorem – 1 II 1982 r. – został prof. dr hab. Zbigniew Radwański. Cieszący się autorytetem profesor prawa okazał się dobrymrektorem w bardzo trudnym nie tylko dla uniwersytetu czasie. Na jego prośbę pozostali na swych stanowiskach wybrani w 1981 r. dziekani. Prorektorem ds. studenckich został były sekretarz KU PZPR doc. dr hab. Jacek Trojanek z Wydziału Prawa i Administracji. Pozostali prorektorzy to profesorowie Andrzej Kwilecki, Hubert Orłowski i Stefan Paszyc.

Jak zauważają w biogramie Z. Radwańskiego T. Sokołowski i T. Schramm – w sprawozdaniu za rok akademicki 1982/1983 rektor mógł zaznaczyć, że w ciągu tych dwóch lat żaden student nie został wydalony z uczelni za udział w akcjach protestacyjnych⁶¹.

⁶⁰ M. Szczepaniak-Nawrot, W. Chałupka, *Niezależna działalność polityczna pracowników i studentów wyższych uczelni Poznania w aktach aparatu bezpieczeństwa*, [w:] *Wielkopolska «Solidarność» w materiałach aparatu represji*, pod red. W. Handke, Poznań 2006, s. 250.

⁶¹ T. Sokołowski, T. Schramm, *Zbigniew Radwański. 1 II 1982–31 VIII 1984*, [w:] *Poczet rektorów Almae Matris Posnaniensis*, red. T. Schramm, Poznań 2016, s. 249. Także: H. Olszewski, *Ludzie Uniwersytetu w mojej pamięci*, Poznań 2015, s. 327–331.

Władze rektorskie sondowały możliwość reaktywowania jakiejś formy samorządu studenckiego już w początkach 1982 r. Potwierdzają to wspomnienia byłego przewodniczącego USS:

Po wznowieniu zajęć wezwał mnie prorektor Trojanek. Namawiał, żebym odbudował samorząd [...]. Moje legalistyczne podejście i ogólna niechęć do tego, co się stało po 13 grudnia sprawiły, że odpowiedziałem rektorowi, że nie mam mandatu, żeby cokolwiek reaktywować, bo wszystko zostało rozwiązane. Samorząd był ciałem tymczasowym, a podejście ludzi zmieniło się tak znacznie, że trudno ich teraz znowu zbierać. Swoją rolę pojmowałem jako organizatora wyborów, więc nie mogę teraz twierdzić, że reprezentuję studentów⁶².

Przygotowania do powołania Rady Szkoły ds. Młodzieży i rad wydziałowych rozpoczęto w początkach marca. Prorektor J. Trojanek na posiedzeniu Kolegium Rektorskiego 2 III 1982 r. poprosił dziekanów o przedstawienie po dwóch kandydatów z każdego z wydziałów do tej rady⁶³. Jak wspominał Jan Kapturski, szef komisji socjalnej na Wydziale Historycznym w roku akademickim 1981/1982 (członek NZS, podczas strajków odpowiedzialny za aprowizację Collegium Novum):

Niemal codziennie byłem w dziekanacie, podpisując jakieś papiery, związane z działaniami socjalnymi i tam wypatrzył mnie prodziekan Pająkowski, który zaproponował mi udział w tej radzie. Administracji uczelnianej zależało na tym, żeby podzielić się odpowiedzialnością, by całe odium nie spadało na nią. Ale dzięki temu mieliśmy trochę więcej do gadania i mogliśmy upomnieć się o różne sprawy⁶⁴.

Podczas posiedzenia senatu w dniu 29 III 1982 r. rektor Z. Radwański poinformował, że

[...] na UAM przystępuje się do uruchamiania elementów samorządu studenckiego. Sprzyja temu decyzja o wznowieniu działalności SZSP, a także starostów lat i grup. Powołana została pod przewodnictwem prorektora doc. dr habil. Jacka Trojanka i przedstawicieli poszczególnych wydziałów specjalna komisja do rozwiązywania problemów studenckich⁶⁵.

Studencką Radę Konsultacyjną powołano 7 IV 1982 r. Prorektor omawiał z nią m.in. projekty regulaminów domów studenckich, Rady Mieszkańców i Osiedli Studenckich, rozdział miejsc w akademikach i zasady podziału świad-

⁶² Relacja S. Bartoszką z kwietnia 2017 r.

⁶³ Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Protokół z posiedzenia Kolegium Rektorskiego w dniu 2 III 1982. Protokoły z posiedzenia Kolegium Rektorskiego UAM 1982–1984, s. 3(91).

⁶⁴ Relacja J. Kapturskiego z 21 VI 2017 r.

⁶⁵ AUAM, Protokół z posiedzenia Senatu w dniu 29 III 1982, rok akademicki 1981/1982, s. 64.

czeń socjalnych⁶⁶. Według Mariusza Bryła była to próba tworzenia kontrolowanej przez władze struktury, w którą angażowali się nieliczni koledzy aktywni społecznie przed 13 XII 1981 r. i która nie została poparta przez organizatorów samorządu z lat 1980–1981⁶⁷. W tym stanie rzeczy radę można uznać jedynie za atrapę przedstawicielstwa studentów, bez wyznaczonych kompetencji. W jej skład weszli głównie aktywiści SZSP, działacze AZS i powołani przez dziekanów studenci, choć niekiedy byli to ludzie związani z NZS lub aktywni i niezrzeszeni.

Tymczasem Sejm PRL uchwalił 4 V 1982 r. ustawę o szkolnictwie wyższym, stwarzając samorządom studenckim znaczące możliwości działania na uczelniach. Nie przewidywała prawa do strajku studentów i w pierwszych artykułach zawierała rytualne ustępy o konieczności przestrzegania socjalistycznych zasad pracy uczelni, a zwłaszcza wychowania studentów na „świadomych swych obowiązków i praw obywateli socjalistycznego państwa”. Jednocześnie artykuł 1. ustęp 2 ustawy głosił, że szkoły wyższe są samorządными społecznościami nauczycieli akademickich, studentów i innych pracowników szkoły. Kluczowe regulacje, dotyczące samorządności szkół wyższych odsyłały większość szczegółowych rozwiązań do statutów poszczególnych uczelni, które miały być uchwalone przez ich senaty. W art. 97. zapisano, że studenci tworząc z pracownikami szkoły samorządną wspólnotę akademicką, współdecydują o sprawach szkoły i są współodpowiedzialni za wykonanie przez szkołę jej zadań. Artykuł 120 ust. 1.: studenci szkoły są zorganizowani w samorząd studencki i biorą udział w jego działalności niezależnie od przynależności organizacyjnej. Wreszcie art. 120 ust. 2. głosił: organy samorządu studenckiego są powołane do reprezentowania i ochrony interesów studentów. Artykuły: 36, 44 i 49 stanowiły o koniecznej obecności wybranych przedstawicieli studenckich w organach kolegialnych uczelni, dla zgodnego z ustawą działania senatu, rad wydziałów i rad instytutów. Usunięcie studenta z uczelni z przyczyn innych niż postępy w nauce, zależne być miało od komisji dyscyplinarnej, wybieranej przez senat⁶⁸.

Władze PRL próbowały za pomocą nowej ustawy skanalizować działalność opozycyjną środowisk akademickich. Świadczyć o tym może przyjęty 12 V 1982 r. dokument określający strategię resortu nauki w tworzeniu nowych form organizacyjnych ruchu studenckiego⁶⁹. Ustawa wzbudziła pewne nadzieje w opozycyjnych wobec władz kręgach studenckich⁷⁰. Jak zauważył badacz niezależnych

⁶⁶ AUAM, sygn. 596/9/1, Akta Rektoratu, s. 98 oraz tamże, s. 32. O działalności rady także: B. Miśkiewicz, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza...*, s. 292.

⁶⁷ Relacja M. Bryła z kwietnia 2017 r.

⁶⁸ Ustawa z dnia 4 V 1982 r. o szkolnictwie wyższym, Dz. U. PRL, nr 14 z dnia 20 V 1982 r., poz. 113.

⁶⁹ Cytat za: P. Zwiernik, *Niezależny ruch studencki w Poznaniu od 13 grudnia 1981 r. do 22 września 1989 r.*, praca magisterska pod kierunkiem prof. E. Makowskiego, Poznań 1995, s. 44.

⁷⁰ Późniejszy lider samorządu studentów UAM został aresztowany 28 IV 1982 r. i więziony był do połowy sierpnia, a 24 VIII 1982 r. zapadł wyrok u niewinniający go w sprawie o działalność konspiracyjną w „Ruchu na Rzecz Samorządnej Rzeczypospolitej Polaków”. Zbigniew Czerwiński zapamiętał jak

struktur w Wielkopolsce Przemysław Zwiernik – władze dążyły do odsunięcia studentów od działań konspiracyjnych, ukierunkowując ich działalność na formy aktywności jawnej, kontrolowanej:

Środowisko akademickie, przyjmowało początkowo bardzo krytycznie możliwość działania w oficjalnych strukturach. MKP [Międzyuczelniana Komisja Protestacyjna – JB] NZS stał na stanowisku, aby nie angażować się w takie prace, jednak w miarę upływu czasu pogląd ten uległ zmianie i popierano tworzenie samorządów, żeby nie dopuścić do takiej sytuacji, w której SZSP sprawowałby nad nimi kontrolę. W opinii Zbigniewa Czerwińskiego, jednego z twórców samorządu na UAM, o decyzji tworzenia tych struktur przeważały wydarzenia z 10 listopada 1982 r.⁷¹

Przełomowe znaczenie dla zmiany programu działania studenckiej opozycji miało niepowodzenie akcji protestacyjnej ogłoszonej w szkołach wyższych po delegalizacji Solidarności⁷².

Po wejściu w życie ustawy o szkolnictwie wyższym poszczególne rady wydziałów podejmowały decyzje o dołączaniu do swego składu przedstawicieli studentów. W tezach do statutu UAM, opracowanych przez komisję statutową we wrześniu 1982 r. proponowano w składach rad wydziałów 60 procent samodzielnych pracowników nauki, 10 procent studentów, 20 procent pracowników pomocniczych i 10 procent innych przedstawicieli⁷³.

Dzięki współpracy uniwersyteckiej opozycji (pracowników i studentów) szybko stworzono na poziomie wydziałów prawne ramy dla działalności samorządowej. Wydział Filologiczny był w tej materii na UAM prekursorem. Na posiedzeniu Wydziałowej Komisji Statutowej 16 XI 1982 r. stwierdzono: „Kwestię udziału studentów w ciałach kolegialnych [komisja pozostawiła] młodzieży akademickiej [...] tryb wyboru przedstawicieli studentów winien określać ich samorząd bez porozumienia z organizacjami studenckimi”⁷⁴. Passus o wyborze przedstawicieli studentów przez samorząd, bez porozumienia z oficjalnymi organizacjami, nie pozostawiał złudzeń co do intencji autorów – zignorowali oni fasadowe SZSP. W dniu 18 XI 1982 r. studenci uczestniczyli już w pracach

dotarła do niego informacja o nowej ustawie: „Byłem wtedy przetrzymywany w areszcie śledczym przy ul. Młyńskiej, nie miałem dostępu do prasy, ale siedział ze mną w celi złodziej, któremu dali «Gazetę Poznańską». I tam, na pierwszej stronie przeczytałem informację o tej ustawie sejmowej. To właśnie wówczas po raz pierwszy pomyślałem, że można spróbować! Wkrótce okazało się, że kompletnie zaskoczyliśmy władzę tym, jak wiele można osiągnąć w tamtych ramach prawnych”. Relacja Z. Czerwińskiego z października 2016 r.

⁷¹ P. Zwiernik, *Niezależny ruch studencki w Poznaniu od 13 grudnia 1981 r...*, s. 44.

⁷² Szerzej o protestach przeciwko delegalizacji NSZZ „Solidarność” w Poznaniu: A. Pietrowicz, *Powstanie Tymczasowego Zarządu Regionu Wielkopolska NSZZ «Solidarność» i pierwszy okres jego działalności (do 28 grudnia 1982)*, [w:] *Stan wojenny w Wielkopolsce...*, s. 65–66.

⁷³ AUAM, Protokół z posiedzenia Kolegium Rektorskiego w dniu 22 IX 1982 r., s. 1(41).

⁷⁴ Archiwum Wydziału Neofilologii UAM, Sprawozdanie Wydziałowej Komisji Statutowej, 16 XI 1982, załącznik do protokołu z II posiedzenia Rady Wydziału Filologicznego z 18 XI 1982.

rady wydziału, choć początkowo demonstracyjnie odmawiali udziału w podejmowaniu decyzji: „Student Fiećko zakomunikował, że obecni na posiedzeniu RW przedstawiciele studentów gremialnie uchylają się od głosowania, gdyż nie zostali oni wybrani do RW wyborami demokratycznymi”⁷⁵. Kilka dni później rektor UAM wydał zarządzenie o przeprowadzeniu serii spotkań ze studentami w celu dyskusji nad тезami do statutu. Otwierała się więc furтка do oficjalnej aktywności na terenie całej uczelni.

Jednocześnie następowało przegrupowanie sił w obozie zwolenników władz: 22 XI 1982 r. rozwiązane tegoż dnia SZSP przekształciło się na ogólnopolskim zjeździe w Zrzeszenie Studentów Polskich, nawiązujące do tradycji organizacji z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych o charakterze związkowym i mniej zideologizowanej od swego „socjalistycznego” następcy. Ten swoisty *rebranding* miał umożliwić władzom państwowym bardziej skuteczne oddziaływanie na środowisko akademickie.

W tej sytuacji było kwestią czasu powstanie ośrodka koordynującego stworzenie samorządu na UAM. Inicjatywa wyszła od kilku dobrze znających się z działalności w NZS studentów historii, prawa, filologii i WNS. Do końca listopada 1982 r. studenci czterech wydziałów UAM: prawa, historycznego, filologicznego i WNS przygotowali jednobrzmiące poprawki do statutu UAM, które przedstawiono komisji statutowej senatu. W ostatnich dniach listopada 1982 r. rozpoczęły się spotkania liderów przyszłego samorządu w prywatnych mieszkaniach. Dyskutowano nad programem działania i możliwością legalnej działalności po zawieszeniu stanu wojennego. Zbigniew Czerwiński wspominał:

Motywacja do włączenia się w tę akcję była następująca – gruntowna analiza ustawy utwierdziła studentów w przekonaniu, że o jej ostatecznym, mniej lub bardziej samorządowym kształcie zadecydują akty wykonawcze, wśród których ogromną rolę odegra statut, normujący samodzielnie kilkadziesiąt ważnych spraw w życiu uczelni. Grudniowa zapowiedź zawieszenia stanu wojennego i wydane w dniu 10 grudnia 1982 rozporządzenie Ministra Szkolnictwa Wyższego o delegalizacji wszystkich studenckich organizacji uczelnianych, w tym na UAM Związku Akademickiego „Pro Patria” i nakazujące wprowadzenie do statutów wszystkich organizacji studenckich – poza kołami naukowymi, klubami sportowymi i turystycznymi, zapisu o kierowniczej roli PZPR, wskazało kierunek – samorząd⁷⁶.

⁷⁵ Archiwum Wydziału Neofilologii UAM, Protokół posiedzenia Rady Wydziału Filologicznego w dniu 18 XI 1982, s. 4.

⁷⁶ Archiwum KSS, [Z. Czerwiński] Studenci UAM – stan wojenny, s. 8–9, maszynopis bez daty. Lider powstającego samorządu pisał też na ten temat w innym tekście: „Władze były zasugerowane powszechnym «biernym oporem» w środowisku akademickim, dlatego zawieszając stan wojenny, nie zadbały o odpowiednie ustawodawstwo «prześciowe». W ustawie o zawieszeniu stanu wojennego sprawa środowiska akademickiego potraktowano bardzo ogólnikowo. Błąd ten władze naprawiły po 7 miesiącach w ustawie o szczególnej regulacji” (Archiwum KSS, Samorząd studentów UAM – maszynopis, s. 1 i 31).

Najsilniejsze struktury opozycyjne na poznańskim uniwersytecie powstały w początkach roku 1983 zupełnie legalnie. W krótkim czasie samorząd skupił znaczną część aktywnych politycznie studentów, zastępując zanikające NZS. Powstanie samorządu studenckiego na UAM było dla władz całkowitym zaskoczeniem. Jego organizatorom udało się zachować w tajemnicy zarówno skład, jak i postulaty, które chcieli przedstawić rektorowi. Formalnie Komitet Organizacyjny Samorządu Studentów UAM (KOSS) ukonstytuował się 15 I 1983 r. „Rano [...] 16 osobowa grupa studentów UAM: członkowie NZS, niezrzeszeni, 1 członek ZSP z wszystkich wydziałów udała się na spotkanie z Prorektorem ds. studenckich doc. J. Trojankiem” – wspominał Z. Czerwiński⁷⁷. Członkowie KOSS zażądali w okresie przejściowym, zanim UAM nie zacznie funkcjonować w oparciu o nowy statut, dostosowania składu organów kolegialnych do wymogów ustawowych na zasadach zawartych w uchwałach rad Wydziału Prawa i Administracji oraz Wydziału Historycznego. Domagali się zezwolenia na powołanie nowego pisma studenckiego, udostępniania aktów prawnych regulujących życie społeczności akademickiej, a także zorganizowania tymczasowej sieci informacyjnej w oparciu o czytelnie wydziałowe i instytutowe. Prosilili o pomoc w nawiązywaniu kontaktów z innymi uczelniami celem wymiany doświadczeń, możliwość korzystania z sal UAM w celu odbywania spotkań, wykładów itp., wydrukowanie 300 egz. komunikatu o powstaniu KOSS i apelu do studentów⁷⁸. Postulowali też udostępnienie lokali po zdelegalizowanym NZS w Collegium Minus, Novum, Maius, Iuridicum, Mathematicum, Chemicum i WNS, wyposażonych w telefony, siedem maszyn do pisania, przyznanie materiałów biurowych, środków przewidzianych na działalność samorządu z budżetu uczelni, gablot, urządzeń małej poligrafii oraz dostępu do drukarni uniwersyteckiej.

KOSS tworzyli: Maciej Dybowski (NZS), Marek Bielicki i Urszula Jabłońska (NZS) – wszyscy z Wydziału Prawa i Administracji; Przemysław Alexandrowicz (NZS), Zbigniew Czerwiński (NZS) i Grzegorz Kretkowski z Wydziału Historycznego; Tomasz Andrzejewski (NZS) i Maria Kręglewska (NZS) z Wydziału Chemii; Jerzy Fiećko (NZS) i Mirosław Loba (NZS) z Wydziału Filologicznego; Franciszek Prus-Wiśniowski (NZS) i Sławomir Sitarz (ZSP) z Wydziału Matematyki i Fizyki; Joanna Ganowicz (NZS), Krzysztof Kłoskowski (NZS) i Paulina Suszka (NZS) z Wydziału Nauk Społecznych oraz Jarosław Bogucki (NZS) z Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi.

Natychmiastowe działania wobec inicjatywy samorządowej podjęła Służba Bezpieczeństwa. Zgodnie z sugestiami por. Z. Lindnera prorektor J. Trojanek wystosował pismo do organizatorów KOSS, powołując dodatkowo w skład Tymczasowego Komitetu przedstawicieli wszystkich działających w uczelni

⁷⁷ Z. Czerwiński, Samorząd studentów UAM – maszynopis, s. 1.

⁷⁸ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu, Po 0187/331 cz. 1, 214–215(395), Pisma KOSS do Rektora UAM z 15 I 1983 r.

organizacji młodzieżowych, kół naukowych, starostów lat na poszczególnych kierunkach i wydziałach, członków Studenckiej Rady Konsultacyjnej oraz członków rad domów studenckich w celu wypracowanie koncepcji i zasad funkcjonowania samorządu, zgodnych z obowiązującymi przepisami prawa. W rozmowach z funkcjonariuszami SB prodziekani do spraw studenckich bagatelizowali zagrożenie, jakim mógł stać się dla władz samorząd. W celu stwierdzenia, czy grupa inicjatorów Komitetu Organizacyjnego Samorządu Studentów UAM nie będzie wykorzystywała tego szyldu do prowadzenia negatywnej działalności politycznej Wydział III-1 SB wszczął 22 I 1983 r. sprawę operacyjnego sprawdzenia kryptonim „KOS”⁷⁹. Oficjalnie władze uczelni deklarowały przychyłność dla samorządu. Natomiast SB – jak wynika z meldunków do sprawy „KOS” – nie miała od początku złudzeń co do opozycyjnego charakteru studenckiej inicjatywy⁸⁰.

W styczniu 1983 r. sytuacja organizatorów samorządu nie była łatwa. Mimo wielu rozmów z działaczami Solidarności i NZS spora ich część była mniej lub bardziej niechętna lub co najwyżej życzliwie obojętna. Samorząd nie od razu został zaakceptowany przez całe środowisko opozycyjne na uczelni, ale stopniowo zyskiwał rolę reprezentanta studentów. W jego tworzenie zaangażowali się głównie działacze NZS, którzy przed wprowadzeniem stanu wojennego byli aktywni na poziomie wydziałów, lecz w większości nie pełnili kierowniczych funkcji w organizacji uczelnianej. Studentom nie udało się co prawda utrzymać postulowanych przed Grudniem '81 proporcji udziału w organach kolegialnych szkoły, jednak zapewnili sobie znaczący wpływ na ich decyzje. W dniach 15 i 17 II 1983 r. członkowie KOSS uczestniczyli w posiedzeniu komisji statutowej senatu. Komisja nie zgodziła się, by studentom przyznano 1/3 miejsc posiadanych w organach kolegialnych przez pracowników samodzielnych, ale zaproponowała im przynajmniej 10 procent miejsc w radach instytutów i wydziałów. Uzgodniono procentową reprezentację studentów w senacie na około 16 procent, a w Kolegium Elektorów 20 procent. Komisja przychyliła się do wniosku, by całość spraw związanych z powoływaniem studenckich przedstawicieli do ciał kolegialnych regulowana była przez regulamin samorządu, który uchwałą sami studenci⁸¹.

W drugiej dekadzie lutego 1983 r. przygotowano ordynację wyborczą do organów samorządu. Została ona przyjęta na otwartym zebraniu KOSS 23 lutego z udziałem około 60 osób, mimo próby przewleczenia sprawy przez dziesięciosobowy aktyw ZSP. Według projektu wszystkie wybory miały być tajne i równe. W wyborach bezpośrednich mieli być wybierani przedstawiciele poszczególnych lat do Reprezentacji Samorządu Studentów Instytutu (RSSI; bądź Reprezentacji Wydziału – RSSW na wydziałach jednokierunkowych), starostowie ekono-

⁷⁹ AIPN Po 0187/331 cz. 1, 15–16/395, Meldunek operacyjny Wydziału III-1 KW MO Poznań, 22 I 1983 r.

⁸⁰ AIPN Po 0187/331 cz. 1, 197–198/395, Meldunek końcowy do sprawy „KOS” nr 174/87.

⁸¹ Tamże, s. 5.

miczni i Rady Mieszkańców Domów Studenckich. Przedstawiciele wybrani na latach tworzyli zgromadzenie elekcyjne wydziału, które wybierało spośród siebie Reprezentację Samorządu Studentów Wydziału (RSSW). Członkowie RSSI wyłaniali ze swego grona przedstawicieli do Rady Instytutu, a członkowie RSSW reprezentantów do Rady Wydziału. Wybierali oni także spośród siebie po dwóch przedstawicieli do Reprezentacji Samorządu Studentów UAM, zwanej Konwentem Samorządu Studentów UAM (KSS UAM). Jeden z delegatów do KSS UAM był przedstawicielem studentów danego wydziału w senacie. Dla ważności wyborów konieczny był udział 50 procent uprawnionych do głosowania⁸².

Dopiero po pięciu tygodniach od chwili utworzenia KOSS Rada Uczelniana ZSP określiła swój stosunek do samorządu. Autorzy dokumentu nie widzieli prawnej możliwości powołania władz uczelnianych samorządu⁸³. Władzom nie udało się wprowadzić do komitetu organizacyjnego przedstawicieli oficjalnych organizacji studenckich, o czym 21 III 1983 r. Prezes Zarządu Klubu Uczelnianego AZS Tomasz Szponder poinformował rektora:

[...] mimo decyzji Magnificencji przedstawiciele Akademickiego Związku Sportowego nie brali i nie biorą udziału w pracach Komitetu Organizacyjnego Samorządu Studentów UAM. Stało się tak mimo formalnego zgłoszenia udziału z naszej strony (wraz z nazwiskami reprezentantów) na zebraniu w dniu 19 stycznia br. i obietnicy kontaktu ze strony członków Komitetu po rozpoczęciu II semestru. W związku z tym nasza orientacja co do poczynąń Komitetu Organizacyjnego jest żadna⁸⁴.

Reprezentacje samorządu wszystkich szczebli zostały wyłonione od 3 do 18 III 1983 r. Przebieg wyborów był wskaźnikiem popularności KOSS i w dużym stopniu zależał od energii i przedsiębiorczości działaczy wydziałowych. Wybory wygrali zdecydowanie „niezależni” – ZSP miało kłopoty z wystawieniem kandydatów nawet w Instytucie Nauk Politycznych i na Wydziale Prawa i Administracji. Do połowy marca wybory odbyły się na prawie wszystkich latach, choć dość często lata piąte rezygnowały z wyboru swoich przedstawicieli – wspominał lider KOSS⁸⁵.

Rektor prof. Z. Radwański skierował 2 III 1983 r. do KOSS pismo, w którym oświadczył, że oczekuje iż komitet zorganizuje i przeprowadzi do 21 III 1983 r. wybory czterech tymczasowych przedstawicieli studentów do senatu. Zapowiedział, że w przypadku niedotrzymania tego terminu zwróci się do ogółu aktualnych delegatów studenckich zasiadających w poszczególnych radach wydziałowych o wyłonienie czterech przedstawicieli – do czasu przeprowadzenia

⁸² Archiwum KSS, Z. Czerwiński, Samorząd studentów UAM – rękopis, s. 2–3.

⁸³ AIPN Po 0187/331 cz1, 258–263/395, Stanowisko RU ZSP w sprawie samorządu z 22 II 1983 r.

⁸⁴ Archiwum KSS, Pismo Prezesa Zarządu Klubu Uczelnianego AZS Tomasza Szpondera, 21 III 1983.

⁸⁵ Z. Czerwiński, Samorząd studentów UAM – maszynopis, s. 4.

przez samorząd wyborów i wejścia w życie nowego statutu UAM⁸⁶. Prorektor Jacek Trojanek był przekonany, że w tak krótkim terminie KOSS nie będzie w stanie przeprowadzić wyborów na całym Uniwersytecie.

W skład Konwentu Samorządu Studentów (nazwa była bezpośrednim nawiązaniem do określenia uczelnianego zarządu NZS UAM w 1981 r.), weszli: Zbigniew Czerwiński i Grzegorz Kretkowski (Wydział Historyczny), Tomasz Andrzejewski i Michał Sobkowski (Wydział Chemii), Jerzy Fiećko i Paweł Kamza (Wydział Filologiczny), Maciej Dybowski i Robert Piszko (Wydział Prawa i Administracji), Grzegorz Gołębiewski i Krzysztof Kłoskowski (Wydział Nauk Społecznych), Jerzy Wolski i Jarosław Bogucki (Wydział Biologii i Nauk o Ziemi – geografia) oraz Przemysław Wojtaszek i Katarzyna Plewa (BiNoZ – biologia), a także Franciszek Prus-Wiśniowski i Antoni Wójcik (Wydział Matematyki i Fizyki). Delegaci przedstawicielstw wydziałowych w tajnych wyborach z udziałem 13 członków Konwentu wybrali 21 III 1983 r. organ uczelniany: przewodniczącym został Z. Czerwiński, jego zastępcami G. Kretkowski i T. Andrzejewski⁸⁷.

W dniu 28 III 1983 r. po raz pierwszy od roku 1981 w posiedzeniu Senatu UAM uczestniczyło czterech przedstawicieli studenckich (Z. Czerwiński, M. Dybowski, J. Fiećko, J. Wolski), po jednogłośnie uchwale o uzupełnieniu składu. Zbigniew Czerwiński wspominał, że wejście czterech studentów do senatu zapewniło opozycji względną przewagę wewnątrz tego ciała, co objawiło się w wynikach głosowań. Zmusiło to ekipę rektorską do zmiany taktyki, która charakteryzowała się odtąd „kokietowaniem profesorów i podsycaniem uprzedzeń wobec adiunktów”⁸⁸. Z akt sprawy „KOS” wywnioskować można, że SB obwinało pracowników naukowych uczelni o inspirowanie wrogich wystąpień studenckich. Jak wynika z rozmów z uczestnikami wydarzeń, to studenci często byli stroną bardziej aktywną. Byli też lepiej zorganizowani od uniwersyteckiej Solidarności. Przedstawiciele studentów w senacie mogli liczyć na pomoc i poparcie grupy pomocniczych pracowników naukowych (PPN), którą tworzyli związani z Solidarnością doktorzy: Stanisław Mikołajczak z polonistyki, Tomasz Schramm z historii, Wojciech Duczmal z chemii, Adam Olejniczak z prawa, Piotr Dembek (do czasu wyjazdu z kraju), a potem Elżbieta Pawłowska z fizyki i Henryk Krzyżanowski z anglistyki. Pytany o to, czy inspirowali działania studentów, ówczesny lider tej grupy, obecnie prof. Paweł Łączkowski, zaprzecza: „To oni nam pomagali. Ta grupa studentów, która przeszła przez NZS i próbę grudniową, była bardzo aktywna. Panowała niepisana zasada, że mieli nasze blankietowe poparcie dla swoich działań”⁸⁹.

⁸⁶ AUAM, Komunikaty Rektora z 3 III 1983 r.

⁸⁷ Archiwum KSS, Protokół z wyborów przewodniczącego KSS, 21 III 1983 r.

⁸⁸ Z. Czerwiński, Samorząd studentów UAM – maszynopis, s. 4.

⁸⁹ Relacja prof. P. Łączkowskiego z września 2016 r.

Samorząd z natury rzeczy zajmował się sprawami socjalno-bytowymi studentów, programem nauczania i wieloma tematami, pozbawionymi charakteru *stricte* politycznego. Ale też naturalną kolejną kolejną był postrzegany jako opozycja polityczna, skoro poszerzał margines wolności.

W kwietniu 1983 r. działalność rozpoczęły reprezentacje samorządu na wydziałach i w instytutach oraz odrębny pion ekonomiczny. Starostowie ekonomiczni lat z całego wydziału tworzyli Komisję Ekonomiczną Samorządu Studentów Wydziału. Każda wydziałowa KESS wybierała przedstawiciela do Komisji Ekonomicznej Samorządu Studentów UAM (KESS UAM). Później na mocy Regulaminu Samorządu Studentów weszli do niej także przedstawiciele Rad Mieszkańców DS. Pion ekonomiczny dokonywał rozdziału stypendiów i miejsc w domach studenckich. Podziału dokonywano na szczeblu wydziałów, a komisja uczelniana pełniła funkcję komisji odwoławczej. Przewodniczącym Komisji Ekonomicznej Samorządu był w latach 1983–1985 student historii Jan Kapturski.

Od polityki trudno było odejść w codziennym działaniu samorządu: 20 IV 1983 r. studenci – członkowie Rady Wydziału Matematyki i Fizyki zgłosili wniosek o podjęcie się przez radę poręczenia społecznego za tymczasowo aresztowanego pracownika Instytutu Fizyki dr Przemysława Szlachetkę. Nieco wcześniej, bo w marcu RSS Wydziału Historycznego złożyła poręczenie za zatrzymanego przez SB 3 II 1983 r. studenta II r. historii Leszka Jędrasa, którego oskarżono o popełnienie przestępstw z art. 48 ust. 2, 3 i 4 dekretu o stanie wojennym. „Od tej pory występowanie z poręczeniem za aresztowanych studentów stało się zwyczajem. Działacze samorządowi załatwiali wszystkie sprawy związane z dalszym tokiem studiów aresztowanych, pomagali rodzinom materialnie i organizowali pomoc prawną” – pisał Z. Czerwiński⁹⁰.

W dniu 22 IV 1983 r. członkowie reprezentacji Samorządu Studenckiego Instytutu Filologii Angielskiej zwrócili się do Konwentu Samorządu UAM o uchwalenie petycji w sprawie amnestii dla aresztowanych na mocy dekretu z 12 XII 1981 o wprowadzeniu stanu wojennego skierowanej do Rady Państwa⁹¹. Podobny wniosek o uchwalenie apelu do sejmu z prośbą o amnestię wobec aresztowanych i skazanych za działalność polityczną po 13 XII 1981 r. wystosowała do KSS Reprezentacja Samorządu Studentów Wydziału Chemii⁹². W kwietniu KSS wysłał do Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego pismo z podziękowaniem za podjęcie zabiegów o uwolnienie aresztowanych z przyczyn politycznych pracowników i studentów. Pismo to wraz z wykazem aresztowanych przekazano prof. Jerzemu Fedorowskiemu, delegatowi UAM do Rady⁹³.

⁹⁰ Z. Czerwiński, Samorząd studentów UAM – maszynopis, s. 5; w przyp. informacja, że w tym czasie w areszcie przebywali trzej studenci: Leszek Jędras, Ryszard Żukowski z IV r. matematyki i Tomasz Żmujdzin z II r. chemii.

⁹¹ Archiwum KSS, Pismo RSS IFA z 22 IV 1983 r.

⁹² Archiwum KSS, Pismo RSSW Chemii z 28 IV 1983 r.

⁹³ Z. Czerwiński, Samorząd studentów UAM – maszynopis, s. 5.

Czterech członków KSS UAM: Z. Czerwińskiego, J. Fiećko, K. Kłoskowskiego i J. Wolskiego (wcześniej aresztowanych lub internowanych) wezwano w dniach 26–30 IV 1983 r. do KW MO przy ul. Kochanowskiego, gdzie próbowano przeprowadzić z nimi rozmowy na temat działalności samorządu. Przesłuchujący Czerwińskiego por. Andrzej Spychaj groził mu m.in. pobiciem przez nieznaną sprawców, ostrzegając przed wypadnięciem z tramwaju, częstymi wezwaniami do KW MO, przeszukaniami mieszkania, niemożliwością wyjazdu poza granice PRL, czy też utrudnieniami w znalezieniu pracy w zawodzie. KSS wystosował 9 V 1983 r. do rektora UAM pismo domagające się interwencji w KW MO. Protest przesłano także przez prof. J. Fedorowskiego do Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego⁹⁴.

Na zebraniu KSS z reprezentacjami samorządu (20 IV 1983 r.) przedstawiciele wszystkich wydziałów opowiedzieli się za koniecznością zorganizowania uroczystości z okazji 192. rocznicy Konstytucji 3 Maja i zaakceptowali formę jej uczczenia. Gdy prorektor J. Trojanek nakazał usunięcie plakatów nawiązujących do rocznicy, o treści „odmiennej od czysto informacyjnej”, usuwane przez pracowników administracji ogłoszenia samorząd zastępował nowymi. Gmachy uniwersyteckie zostały oklejone około setką plakatów wielkiego formatu, informujących o formie obchodów. Informacje ozdabiano wizerunkami orła w koronie, cytatami z Konstytucji 3 Maja i klasyków, hasłami w rodzaju: „Niech żyje monarchia konstytucyjna!” lub „Precz z Targowicą!”, „Robiło to wielkie wrażenie – wchodząc do holu Coll. Novum cofano się do czasów sprzed 13 grudnia” – zapisał Z. Czerwiński w 1984 r.⁹⁵ Niejako w odwecie 23 V 1983 r. wydane zostało Zarządzenie Rektora UAM nr 230 o poddaniu cenzurze wszystkich ogłoszeń i plakatów wywieszanych poza tablicami samorządu i organizacji. Rektor mógł nakazać zdjęcie ogłoszenia lub informacji z tablicy samorządu, jeśli naruszałyby one obowiązujące prawo.

W raporcie SB znaleźć można obszerny opis uroczystości sporządzony m.in. na podstawie donosów, ale również... niezależnej prasy: „W nielegalnie ukazującym się dwutygodniku NSZZ «Solidarność» pn «Obserwator Wielkopolski» nr 66 z maja 1983 r. ukazał się artykuł zawierający szczegółowy przebieg imprezy oraz informacje o szykanowaniu przez SB członków KSS m.in. Z. Czerwińskiego, J. Fiećko i K. Kłoskowskiego [...]”⁹⁶. Według tej relacji:

[...] Studentów i pracowników UAM przybyłych na wiec zaskoczył widok zgromadzonych wokół budynków oddziałów ZOMO, rozlokowanych przed rektoratem, za Operą, na ul. Towarowej i w pobliżu budynków Coll. Novum (każde zgrupowanie w sile 8–10 bud,

⁹⁴ Archiwum KSS, Pismo KSS do Rektora, oryginał dokumentu z 2 V 1983 z podpisami 11 członków Konwentu; kopia: AIPN Po 0187/331 cz. 1, 301/395.

⁹⁵ Z. Czerwiński, Samorząd studentów UAM – maszynopis, s. 6.

⁹⁶ AIPN Po 0187/331 cz. 1, 197–211/395, Meldunek końcowy do sprawy „KOS” nr 174/87.

kilka „nysek” i działko wodne). W tym samym czasie na ulicach gęste 4-osobowe patrole ZOMO i WSW. Wiec rozpoczął się z kilkunastominutowym opóźnieniem, którego powodem było zamknięcie bram wejściowych do gmachu uniwersytetu o godz. 12.05 na polecenie rektora Radwańskiego. Gromadzący się pod drzwiami studenci i pracownicy UAM utworzyli sporą grupę i zachodziła obawa prowokacji (oddziały ZOMO stały w odległości ok. 50 m). Pomimo kilkakrotnie ponawianych próśb organizatorów wiecu rektor nie zmienił decyzji twierdząc, że w środku znajduje się już taka ilość ludzi, że służba porządkowa samorządu i tak nie będzie w stanie sprostać zadaniu [...]”⁹⁷.

Manifestacja miała spore znaczenie propagandowe. Jak wspominał Z. Czerwiński wielka liczba przybyłych świadczyła o popularności liderów samorządu: „Głosy o kolaboracji ustały, atmosfera stanu wojennego została do pewnego stopnia przezwyciężona”⁹⁸. Tydzień po wizycie Jana Pawła II w Poznaniu na wniosek Reprezentacji Samorządu Studentów WNS senat uchwalił wniosek do Sejmu o amnestię dla więźniów politycznych⁹⁹.

W dniu 21 VII 1983 r. nastąpiła modyfikacja sytuacji prawnej na uczelniach w Ustawie o szczególnej regulacji prawnej w okresie przezwyciężania kryzysu społeczno-ekonomicznego oraz o zmianie niektórych ustaw. Minister miał prawo zawiesić na okres do sześciu miesięcy uprawnienia stanowiące organów kolegialnych szkoły, przekazując ich kompetencje organom jednoosobowym, odwołać rektora, prorektorów, dziekana i prodziekanów oraz dyrektora instytutu kierunkowego i arbitralnie obsadzić wakujące stanowisko, zawiesić w prawach lub wydalic z uczelni studenta lub pracownika bez przeprowadzenia postępowania przed komisją dyscyplinarną. Wprowadzono faktyczny zakaz tworzenia nowych organizacji i stowarzyszeń studenckich, a w odniesieniu do istniejących upoważniono rektora i ministra do zawieszenia i rozwiązywania ich zarządów oraz mianowania władz tymczasowych. Wojewoda lub prezydent miasta mógł nałożyć na organizatorów zgromadzeń studenckich obowiązek uzyskania zezwolenia na ich odbycie, jeśli wymaga tego interes bezpieczeństwa publicznego. Regulacje takie miały obowiązywać do 31 XII 1985 r. Na stałe natomiast wprowadzono do rad wydziałów z głosem stanowiącym przedstawicieli partii i stronnictw politycznych¹⁰⁰. Ponadto 28 VII 1982 r. zmiana ustawy o kontroli

⁹⁷ AIPN Po 0187/331 cz. 1, 308–311/395, „Obserwator Wielkopolski”, nr 66 z V 1983 r. Szerzej: J. Bartkowiak, *Element antysocjalistyczny. Samorząd Studentów Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu w latach 1980–1989*, Poznań 2017, s. 156–157.

⁹⁸ Z. Czerwiński, Samorząd studentów UAM – maszynopis, s. 7. Przemysław Alexandrowicz uzupełnia: „Organizowane przez nas zgromadzenie dowiodło, że jeśli ludzie mają do kogoś zaufanie, potrafią być niezwykle zdyscyplinowani” (relacja z grudnia 2016 r.).

⁹⁹ AIPN Po 0187/331 cz. 1, 197–211/395, Meldunek końcowy do sprawy „KOS” 174/87.

¹⁰⁰ Dz. U. z 22 VII 1983 r., nr 39 poz. 176, Ustawa z dnia 21 VII 1983 r. o szczególnej regulacji prawnej w okresie przezwyciężania kryzysu społeczno-ekonomicznego oraz o zmianie niektórych ustaw. Szerzej o naciskach instancji partyjnych na MNSzWiT: B. Miśkiewicz, *Polskie szkolnictwo wyższe w latach 1981–1987*, Toruń 2003, s. 80–82.

publikacji i widowisk poddała cenzurze wszelkie biuletyny przeznaczone do użytku wewnętrznego, prace naukowe i dydaktyczne. Prezes Rady Ministrów mógł uchylać uchwały Rady Głównej.

W październiku i listopadzie 1983 r., podczas burzliwych obrad senatu, KSS zażądał zmiany decyzji rektora o obniżeniu stypendiów, uchylenia cenzury prewencyjnej, dostępu do małej poligrafii i poparcia inicjatywy obchodów Święta Niepodległości. List gratulacyjny Konwentu do Lecha Wałęsy po przyznaniu Nagrody Nobla skrytykował sekretarz KU PZPR dr Antoni Szczuciński, którego zdaniem samorząd nie uwzględnił w tej sprawie stanowiska blisko 100 studentów UAM, członków i kandydatów partii¹⁰¹.

Kolejne spięcie w relacjach samorządu i władz rektorskich miało miejsce przed uroczystościami Święta Niepodległości. 24 X 1983 r. KSS wystąpił do rektora z prośbą o udostępnienie auli uniwersyteckiej na wykład doc. Jerzego Holzera i wyznaczenie w tym dniu godzin rektorskich¹⁰². Tymczasem 8 XI 1983 r. prorektor Andrzej Kwilecki poinformował konwent o wyrażeniu zgody na przeprowadzenie uroczystego zebrania z wykładem naukowym, proponując udostępnienie auli WNS. Odmówił jednocześnie ogłoszenia godzin rektorskich, choć zapowiedział wywieszenie flag na gmachach UAM. W odpowiedzi konwent wyraził swe oburzenie z powodu nierespektowania przez władze rektorskie uchwały senatu¹⁰³. W atmosferze „zimnowojennej” 11 listopada ponad 600 osób wysłuchało wykładu doc. dr. hab. Jerzego Holzera. Wokół Collegium Novum zgromadzono oddziały ZOMO w pełnym rynsztunku i armatki wodne. Publiczność pomieszczono, nagłaśniając sąsiednie sale¹⁰⁴.

Tymczasem wydarzeniem, bulwersującym społeczność akademicką, stało się zatrzymanie uczestników rajdu „Ku Niepodległości” w okolicach Środy i Miłosławia. W stosunku do 12 osób zostały sporządzone wnioski do Kolegium ds. Wykroczeń za naruszenie porządku. Wśród nich znajdował się Zbigniew Czerwiński. Wywieszony na tablicach samorządu komunikat o przebiegu rajdu przedrukowały w obszernym streszczeniu gazety podziemne¹⁰⁵. Konwent wystąpił 29 XI 1983 r. do rektora o wystosowanie pisma do WUSW z pytaniem: z jakich powodów została podjęta akcja, którą uczestnicy rajdu odebrali jako szykanowanie¹⁰⁶. Odpowiedź na pismo rektora WUSW w Poznaniu przygotował 5 XII 1983 r.: „Bezpośrednią przyczyną doprowadzenia studentów do RUSW było demonstracyjne okazywanie lekceważenia dla PRL przez fakt niesienia

¹⁰¹ Archiwum KSS, Sprawozdanie z obrad Senatu w dniach 28 X 1983 r. i 7 XI 1983 r., najpewniej autorstwa Z. Czerwińskiego.

¹⁰² Archiwum KSS, Pisma KSS do Rektora z 24 X 1983 r.

¹⁰³ AIPN Po 0187/331 cz. 2, 109–110/196.

¹⁰⁴ AIPN Po 0187/331 cz. 1, 362–365/395, Stenogram ppor. Z. Kowalczyka z wykładu doc. Jerzego Holzera, 11 XI 1983 r.

¹⁰⁵ Szerzej: J. Bartkowiak, *Element antysocjalistyczny...*, s. 190–197.

¹⁰⁶ AIPN Po 0187/331 cz. 1, 384/395, Pismo KSS do Rektora, 29 XI 1983 r.

ulicami miasta transparentu stylizowanego na wzór nazwy byłej «Solidarności» o treści: «1918–1983; wizerunek orła z koroną, hasło: rajd ku niepodległości»¹⁰⁷.

Plan władz na styczniowe posiedzenie senatu, na którym miał być zatwierdzony regulamin samorządu, był całkowicie defensywny: opóźnić uchwałę. 19 I 1984 r., kilka dni przed obradami, kpt. L. Kaczmarek meldował, że projekt jest nie do przyjęcia w uczelni socjalistycznej. Zawiera on szereg sformułowań, które dają samorządowi nieograniczone możliwości działania (np. „jedyna reprezentacja ogółu studentów UAM”, niezależność organów samorządu od władz uczelni, organów administracji państwowej, organizacji politycznych). „Uzgodniono również z władzami politycznymi Uczelni, że przeciwko tej uchwale wypowie się przedstawiciel PZPR i ZSP zasiadający w senacie, którzy stanowią jednak zdecydowaną mniejszość”¹⁰⁸.

Na posiedzeniu 22 II 1984 r. po uwzględnieniu poprawek Senackiej Komisji Prawnej konwent uchwalił ostateczną wersję regulaminu samorządu. Pięć dni później senat stwierdził zgodność Regulaminu Samorządu Studentów z prawem. Samorząd uzyskał pełnię praw i stał się rzeczywistym współgospodarzem szkoły. Będąc jedynym reprezentantem ogółu studentów UAM, delegował przedstawicieli do wszystkich organów kolegiałnych szkoły (Rad Instytutów, Rad Wydziałów, Senatu, Kolegium Elektorów, Rady Bibliotecznej, Wydawniczej, Rady Studium Wychowania Fizycznego) oraz komisji dyscyplinarnych dla studentów i innych komisji senackich – np. komisji ds. studenckich, komisji prawnej. Współdecydował o rozdziale stypendiów i miejsc w domach studenckich, funduszu na działalność społeczną, naukową, turystyczną, pomieszczeń i innych środków przeznaczonych dla całego środowiska studenckiego. Zyskał prawo do prowadzenia rokowań w celu rozstrzygnięcia sporów zbiorowych, prowadzenia działalności wydawniczej, występowania o zmianę przepisów dotyczących młodzieży akademickiej, wypowiedzania się we wszystkich sprawach ważnych dla życia kraju itd. – podkreślał w swych wspomnieniach Z. Czerwiński¹⁰⁹.

Nie oznaczało to jednak końca problemów w codziennej praktyce funkcjonowania samorządu na uczelni. Prawie rok walczyła o odzyskanie jednego z klubów studenckich od ZSP komisja kultury samorządu. Rozbicie monopolu było niemożliwe przy braku poparcia władz rektorskich. „Akumulatory” przekazał samorządowi 6 IX 1984 r. nowy rektor F. Kaczmarek swoim pierwszym zarządzeniem. „Szczególne zaangażowanie w przekazanie tego klubu wykazuje przyszły prorektor UAM – prof. Rabska” – donosił KO „Grot” w rozmowie z por. A. Spychajem¹¹⁰.

¹⁰⁷ AIPN Po 0187/331 cz. 1, 386/395, Projekt odpowiedzi WUSW na pismo Rektora UAM, 5 XII 1983 r.

¹⁰⁸ AIPN Po 0187/331 cz. 1, 39–42, Meldunek kpt. L. Kaczmarka z 19 I 1984 r.

¹⁰⁹ Z. Czerwiński, Samorząd studentów UAM – rękopis, s. 8–9.

¹¹⁰ AIPN Po 0187/331 cz. 2, 185, Notatka por. A. Spychaja z rozmowy z KO „Grot”.

W lutym 1984 r. KSS UAM rozpoczęła starania o uruchomienie pisma studenckiego „Nierealność”. Miał to być miesięcznik o objętości 16 stron formatu A5, w nakładzie tysiąca egzemplarzy¹¹¹. Na zebraniu Konwentu 10 IV 1984 r. wiadomo już było, że prorektor zgodził się na druk, jeśli zatwierdzi to cenzura. Natomiast nie zgadzał się na wydawanie do stu egzemplarzy niecenzurowanych¹¹². W prośbie do rektora o poparcie wniosku o wydanie zezwolenia Okręgowego Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk KSS przedstawił program pisma: informowanie o działalności samorządu UAM i innych uniwersytetów, ukazywanie problemów socjalno-bytowych środowiska, prezentowanie dorobku naukowego studentów i kadry nauczycielskiej, popularyzacja kultury studenckiej, miejsce debiutów prozy i poezji¹¹³. Z datą 1 VI 1984 r. wydana została odmowna odpowiedź Głównego Urzędu Kontroli Prasy i Widowisk na złożony 18 V 1984 r. przez prorektora UAM wniosek z uwagi na: „brak zabezpieczenia papieru oraz możliwość prezentowania tej tematyki w innych ukazujących się na terenie Uniwersytetu czasopismach”¹¹⁴. Jak wspominał Z. Czerwiński, niektórzy działacze samorządowi uważali, że to zachęta do publikowania w podziemnym „BIS-ie”, bo żaden inny uniwersytecki periodyk nie miał podobnego profilu¹¹⁵. Poparcie władz rektorskich dla zabiegów KSS o własne pismo było czysto deklaratywne. Wysłane po raz pierwszy 15 czerwca za pośrednictwem prorektora odwołanie nie wpłynęło do Głównego Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk. Docent Trojanek tłumaczył to 17 VII 1984 r. „niedopatrzeniem pracownika administracyjnego UAM wysyłającego korespondencję”¹¹⁶.

W tej sytuacji, po wakacjach samorząd rozpoczął wydawanie powielanej na kserografie ZG UAM gazetki ściennej „Paranoik”, której redaktorem był również Krzysztof Brzechczyn. W dniu 19 X 1984 r. prorektor prof. T. Rabska wyraziła zgodę na wydawanie gazetki ściennej do użytku wewnętrznego, w ilości do 15 egzemplarzy (o objętości maksimum 6–8 stron). Prosiła o wyeksponowanie w gazetce problemów socjalno-bytowych studentów i udziału organów samorządowych w ich rozwiązywaniu oraz spraw nauczania¹¹⁷.

Nowy regulamin studiów, podkreślający pełnoprawny udział studentów w życiu uczelni, obowiązywać zaczął na UAM 1 III 1984 r. Prace nad nim trwały od jesieni 1981, rektor otrzymał tekst opracowany przez komisję kierowaną przez doc. Jerzego Brzezińskiego w dniu 29 XI 1983 r.

¹¹¹ Z. Czerwiński, Samorząd studentów UAM – rękopis, s. 4.

¹¹² Archiwum KSS, Protokół z zebrania KSS, 10 IV 1984 r.

¹¹³ AUAM 639/1, s. 70–71. Pismo KSS do Rektora UAM wpłynęło do Rektoratu 27 IV 1984 r.

¹¹⁴ AUAM 639/1, s. 72, Kopia decyzji Prezesa GUKPiW; także [w:] Archiwum KSS.

¹¹⁵ Z. Czerwiński, Samorząd studentów UAM – maszynopis, s. 15.

¹¹⁶ AUAM 639/1, s. 74–75, Pismo prorektora J. Trojanek, 17 VII 1984 r.

¹¹⁷ AUAM, 639/1, s. 88, Pismo prorektora T. Rabskiej do KSS, 19 X 1984 r.

Zniesiono w nim między innymi czysto administracyjną instytucję tzw. „dopuszczenia do sesji”, co znacznie uspokoiło gorączkowe ściganie przez studentów prowadzących zajęcia [podczas gorącego okresu przedsesyjnego – JB]. Ten liberalizm najbardziej dotknął panie z dziekanatów, które poczuły się ograbione z części swoich prerogatyw¹¹⁸.

Przedstawiciele samorządu zyskali prawo do pełnoprawnego uczestniczenia w egzaminach komisyjnych oraz obserwowania przebiegu komisyjnych zaliczeń, a także wpływ na powoływanych przez dziekanów opiekunów lat wraz z możliwością wnioskowania o ich zmianę. Samorząd opiniował również decyzje dziekańskie o warunkowym podjęciu studiów na następnym roku, powtarzaniu roku (z wyjątkiem pierwszego) i skreśleniu z listy studentów. Mógł także za wiedzą studenta odwoływać się w jego imieniu we wszystkich sprawach indywidualnych.

Wybrane na podstawie regulaminu organy samorządu zakończyły 30 III 1984 r. przejmowanie swych funkcji. Wybrano też 24 elektorów studenckich (po trzech z każdego wydziału), którzy wzięli czynny udział w wyborach władz rektorskich i stanowili 20 procent całego kolegium. Elektorzy studenccy, a także przedstawiciele studentów w radach wydziałów i instytutów posiadali prawo wstępnej aprobaty kandydatów na funkcje prorektora, prodziekanów i wicedyrektorów ds. studenckich¹¹⁹. W końcu marca na posiedzeniach rad wydziałów ustalano proporcje w składach poszczególnych ciał kolegialnych na lata 1984–1987. Rada Wydziału Filologicznego dyskutowała nad projektem, według którego w samej radzie studentów miało być 11 (ok. 11 procent), w radach instytutów filologii germańskiej i angielskiej po jednym studentie (8 procent), a w Instytucie Filologii Polskiej trzech (10 procent). W imieniu studentów Jerzy Fiećko proponował zwiększenie ich liczby tam, gdzie udział miał być niższy niż 10 procent¹²⁰.

W dniu 4 IV 1984 r. Konwent wybrał przewodniczącym Zbigniewa Czerwińskiego, jego zastępcami zostali Grzegorz Kretkowski i Antoni Wójcik.

W trakcie wyborów nowych władz rektorskich SB przeprowadziła 15 V 1984 r. rewizję w siedemnastu pokojach DS „Zbyszko” i dwóch w DS „Jagienka”. Zatrzymano dwóch studentów: Gwidona Zalejko z historii (aresztowano go pod zarzutem kolportowania niezależnych wydawnictw) i Dariusza Szyndlera z prawa. Przedstawiciele KSS interweniowali u prorektora Trojanka, który nie przyznał się, że SB zawiadomiła go o rewizji już w trakcie prowadzonych przeszukań. Rozmowy ze świadkami i zbadanie sprawy umożliwiły KSS przygotowanie dokładnego raportu z przebiegu wydarzeń, który przedstawiono podczas obrad senatu¹²¹.

¹¹⁸ Z. Czerwiński, Samorząd studentów UAM – maszynopis, s. 14 i przyp. 43.

¹¹⁹ Tamże, s. 9.

¹²⁰ Archiwum Wydziału Neofilologii UAM, Protokół z posiedzenia Rady Wydziału Filologicznego, 22 III 1984 r.

¹²¹ Pełny tekst raportu: Archiwum KSS, a także: AIPN Po 0187/331 cz. 2, 155–158, omówienie opublikowano też w „Obserwatorze Wielkopolskim” czerwiec 1984, nr 81.

Rektorem UAM dnia 16 IV 1984 r. obrano prof. Jerzego Fedorowskiego, na którego głosowało 92 spośród 122 obecnych elektorów. Trzy dni później minister Benon Miśkiewicz zgłosił do Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego wniosek dotyczący zamiaru sprzeciwu wobec tego wyboru. 27 IV 1984 r. 115 elektorów wybrało prorektorami UAM profesorów: Józefa Bielawskiego, Konstantego Kalinowskiego, Juliana Musielaka i Teresę Rabską. W tym czasie Prezydium Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego zwróciło się do ministra o ponowne rozważenie potrzeby sprzeciwu, nie przekonało go jednak i minister 28 kwietnia sprzeciw zgłosił, unieważniając tym samym również wybór prorektorów. W ponownych wyborach 10 V 1984 r. Kolegium Elektorów wybrało rektorem UAM prof. dr hab. Franciszka Kaczmarską, który uzyskał aż 108 głosów spośród 113 oddanych¹²². Prorektorów, którymi zostali profesorowie: Julian Musielak, Edward Pieścikowski, Teresa Rabska i Wojciech Stankowski, wybrano 16 V 1984 r.

Już od początku kwietnia rządzący i rządzeni przygotowywali się do uroczystych obchodów majowych świąt. Spory wpływ zarówno na atmosferę przygotowań, jak i samych uroczystości, miało ministerialne veto wobec rektora elekta. Samorząd był znów bardzo aktywny propagandowo, a mury i szyby budynków dydaktycznych oklejone zostały setkami okolicznościowych plakatów. Hasła na nich zawarte nawiązywały do ustawy zasadniczej z roku 1791, ale też do idei wolnościowych.

Imprezą towarzyszącą majowym obchodom był „Konstytucyjny rajd w nieznanie” klubu turystycznego wydziałów matematyki, fizyki i chemii, którego kierownikiem był Ryszard Skwarek. Rajd wyruszył 5–6 V 1984 r. do Rąbina, trasę znało tylko trzech organizatorów. Imprezę objęto „opieką” SB, zakładając, że uczestnicy podejmą akcje o charakterze antysocjalistycznym.

Podczas pierwszego posiedzenia nowego składu senatu (8 X 1984 r.) prorektor Teresa Rabska poinformowała o regulaminie domu studenckiego, podpisanym 21 września przez rektora i przewodniczącego KSS. Przewidywał on zwiększenie odpowiedzialności studenta za mienie, poszerzono w nim również zakres obowiązków kierowników domów studenckich. Nowy regulamin zapewniał większe związanie domów studenckich z wydziałami uczelni, przewidując współpracę administracji DS i władz dziekańskich¹²³.

Na inauguracji roku akademickiego, która została „[...] wymownie zbojkotowana w ostatniej chwili przez miejscowych notabli (zjawił się tylko niepowiadomiony w porę wojewoda kaliski)”¹²⁴, rektor prof. dr hab. Franciszek Kaczmarski poświęcił część wystąpienia roli samorządu studenckiego na uczelni¹²⁵. Wystąpienie przewodniczącego KSS odwoływało się do wspólnoty wykładowców i studentów:

¹²² AUAM, „Komunikaty Rektora” z 17 V 1984 r.

¹²³ AUAM, Protokół z posiedzenia Senatu 8 X 1984 r., Protokoły z roku akademickiego 1984/1985, s. 7–8.

¹²⁴ Z. Czerwiński, Samorząd studentów UAM – maszynopis, s. 17.

¹²⁵ *Kronika UAM za lata 1984/1985–1986/1987*, cz. I, Poznań 1999, s. 8–9.

Mimo doświadczeń stanu wojennego jakich doznał kraj (a które nie ominęły naszej Uczelni) spotykamy się dziś i witamy ze świadomością tego, że idee Uniwersytetu, o które przed czterema laty zaczęliśmy myśleć i dyskutować – dziś na nowo próbujemy spełniać i potwierdzać. (...) Nasz Uniwersytet łączy nas wszystkich we wspólnotę autonomiczną i samorządną, podejmującą wspólne decyzje poprzez swe kolegialne ciała, współodpowiedzialną za swe sukcesy i porażki. My, studenci, tworzymy w nim samorząd – integralną i niezależną część uczelni. Mówiąc o wspólnocie, myślę nie tylko o ludziach, którzy ją tworzą, ale i o tym, co nazywamy tradycją i co stanowi o istocie więzów, które nas łączą. Ta tradycja, którą wybraliśmy, ma wprawdzie swoje źródła w ustroju średniowiecznych uniwersytetów, ale dopiero wydarzenia Sierpnia 1980 umożliwiły swobodne jej wykorzystanie dla tworzenia nowego modelu współpracy różnych grup środowiska akademickiego. Wyraziła się ona we współdziałaniu NSZZ SOLIDARNOŚĆ i NZZ-u, dzięki któremu to współdziałaniu tworzyły się więzi wypełniające konkretną treścią pojęcie Uniwersyteckiej Wspólnoty [...] ¹²⁶.

Meldunek o wrogim wystąpieniu Z. Czerwińskiego trafił do codziennych teleksów wysyłanych przez Wydział Informacji KC PZPR do wiadomości kierowniczego aktywu w komitetach wojewódzkich ¹²⁷.

Działacze samorządowi z naciskiem podkreślali, że ich codzienna praca związana była przede wszystkim ze sprawami socjalnymi, programem studiów itp. Konwent również nie zajmował się wyłącznie polityką. 21 XI 1984 r. KSS uznał za ważne wybory do rad mieszkańców w domach studenckich, przeprowadzone według zmienionego regulaminu ¹²⁸.

Samorząd coraz lepiej wchodził w rolę współgospodarza uczelni: 15 XI 1984 r. w piśmie do przewodniczącego RSSW Chemii Sławomira Stelmasiaka dziekan prof. dr hab. Wiesław Z. Antkowiak wyraził zgodę na przejęcie lokalu byłego bufetu studenckiego i urządzenie dostępnej dla wszystkich studentów świetlicy, o co samorząd wystąpił 26 X 1984 r. ¹²⁹ Jak wspominał Sławomir Stelmasiak:

Na Wydziale Chemii być może ze względu na specyfikę studiów (bywało zajęć ponad 52 godziny tygodniowo na niektórych latach) w ramach samorządu zajmowaliśmy się faktycznie bardzo wieloma prozaicznymi, lecz użytecznymi rzeczami. Współpraca z władzami dziekańskimi (prof. W. Antkowiak, prof. T. Borowiak) była świetna, tym bardziej, że do zmian była to ekipa „solidarnościowa”. Tak więc świetlica z księgozbiorem naukowego Koła Chemików została otwarta w pomieszczeniu starego bufetu i funkcjonowała dłuży czas ¹³⁰.

¹²⁶ Tamże, s. 10–11, rękopis tekstu w Archiwum KSS.

¹²⁷ APP, 53/2183/0/6.3/654, Teleks Wydziału Informacji KC PZPR z 17 X 1984 r.

¹²⁸ Archiwum KSS, Pismo KSS UAM do Prorektor T. Rabskiej, l. dz. 29 XI 1984 r.

¹²⁹ AUAM 639/1, s. 125, Pismo dziekana Wydziału Chemii do RSSW, 15 XI 1984 r.

¹³⁰ Relacja S. Stelmasiaka z 4 VI 2017 r. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych, za prezesury Sławomira Stelmasiaka, w ramach Naukowego Koła Chemików zaczęła intensywnie działać Pracownia Mikrokomputerowa – wspominał prof. Wiesław Z. Antkowiak (*Wspomnienia z okresu pełnienia funkcji dziekana Wydziału Chemii w latach 1984–1985*, [w:] *Chemia na Uniwersytecie w Poznaniu u progu XXI wieku*, red. H. Koroniak, Poznań 2000, s.141).

Tradycyjnym elementem obchodów Święta Niepodległości był, obok wykładu na UAM, studencki „Rajd ku Niepodległości”. W roku 1984 jego trasa pozostawała tajemnicą do chwili wyjazdu. Na frekwencję i chęć udziału w nim wpłynęło ujawnienie porwania i okoliczności zamordowania przez SB ks. Jerzego Popiełuszki, którego pogrzeb odbył się 3 XI 1984 r.

Na posiedzeniu senatu 12 XI 1984 r. rektor zaproponował wprowadzenie do porządku obrad punktu, w którym senat miałby wyrazić swoje stanowisko w sprawie śmierci ks. Jerzego Popiełuszki. Antoni Wójcik odczytał list środowiska studenckiego. Wszedł też w skład senackiej komisji, która przygotowała tekst uchwały. Senat zaproponował, by Sejm PRL roztoczył kontrolę nad działalnością aparatu MSW, w szczególności nad sposobami doboru i kształcenia kadr, aby wyeliminować z życia politycznego możliwość stosowania terroru. Uchwałę przyjęto jednogłośnie w jawnym głosowaniu.

Nie mogąc poradzić sobie ze wzrostem wpływów opozycji na uczelniach, władze podjęły decyzję o sięgnięciu do metod administracyjnych. Na posiedzeniu Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego 15 XI 1984 r. minister B. Miśkiewicz przedstawił kierunki zmian w ustawie o szkolnictwie wyższym: „Stwierdzenie przez RG, że szkoły wyższe funkcjonują dobrze świadczy albo o tym, że RG nie rozumie faktów, albo że negatywne fakty ocenia pozytywnie. Dyskusja w warunkach odmienności poglądów na dobro i zło jest niemożliwa” – oznajmił minister¹³¹. Rada postanowiła nie podejmować uchwały ad hoc, ale uznała, że przedstawienie KSP RM propozycji zmian powinno być poprzedzone przedyskutowaniem przez środowiska akademickie celowości proponowanych zmian oraz zaopiniowaniem ich założeń¹³².

Ponieważ władze państwowe spodziewały się skoordynowanej akcji protestacyjnej w głównych ośrodkach akademickich, zainteresowanie SB wzbudziło spotkanie przedstawicieli samorządów z całej Polski, na którym miały być omawiane wspólne działania wobec planów nowelizacji ustawy. Jak wspominał Zbigniew Czerwiński, od jesieni 1984 r. poznańskie środowisko samorządowe (UAM i AM) przygotowywało zjazd, który miał się odbyć w klubie Akademii Medycznej „Eskulap”. O terminie nie rozmawiano przez telefon ani nie pisano w oficjalnej korespondencji, jednak na kilka dni przed zaplanowanym na 1 grudnia zebraniem informacja dotarła do MNSzWiT¹³³. Rektorem UAM i AM zabroniono udostępnienia klubów studenckich, zjazd odbył się więc w mieszkaniu teściów Z. Czerwińskiego. Przybyło około 40 przedstawicieli samorządów studenckich z kilkunastu szkół wyższych z całej Polski. Obecni byli reprezentanci Poznania

¹³¹ AUAM, Informacja o pracach Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego prof. Jerzego Fedorowskiego, „Informator UAM”, 27 XI 1984 r. Stanowisko władz z tamtego okresu szerzej: B. Miśkiewicz, *Polskie szkolnictwo wyższe ...*, s. 115–139.

¹³² Archiwum KSS, Informacja Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego, RG druk nr 226.

¹³³ Z. Czerwiński, Samorząd studentów UAM – maszynopis, s. 19.

(UAM, AM, PP), Warszawy (UW, PW, AR SGGW, AM), Krakowa (UJ, AGH, PK), Wrocławia (UWr, PWr), Katowic (UŚl), Bydgoszczy (ART), Torunia (UMK), Gdańska (UG) i Łodzi (UŁ). „Studentów opuszczających mieszkanie legitymowano, jedynie grupa kilku osób, które przespały się w mieszkaniu teściów do rana, opuściła dom bez legitymowania. Ulica Podkomorska była obstawiona ze wszystkich stron” – zapisał Z. Czerwiński¹³⁴.

Choć podczas poznańskich „Eligiuszek” przedstawiciele samorządów uzgodnili sposoby protestu, niemal natychmiastowy masowy sprzeciw na UAM pozostał w kraju odosobniony. Akcja plakatowa i informacyjna na UAM rozpoczęła się 3 XII 1984 r. Wymalowano i rozklejono plakaty z hasłami: „8 x NIE”, „Mini-ster”, „Nie deptać samorządności”. „Protest przybrał ogromny rozmiar, wszystkie gmachy były dosłownie oklejone plakatami. W innych ośrodkach wbrew ustaleniom działacze samorządowi ulegli Rektorom i prof. Ciesielskiemu, który starał się załagodzić sytuację” – wspominał Z. Czerwiński¹³⁵.

Dnia 9 XII 1984 r. KSS UAM przyjął stanowisko w sprawie projektu nowelizacji ustawy. Uzgodniono przeprowadzenie zbiórki podpisów, które miały być przesłane do sejmu. Zwiększenie zakresu kontroli ministra w stosunku do nadzorowanych przez niego szkół Konwent uznał za próbę wprowadzenia ścisłego nadzoru nad uczelniami. Propozycję zwiększenia udziału profesorów, docentów i doktorów habilitowanych w składach senatów i rad wydziałów, czyli zmniejszenia do symbolicznej liczby innych pracowników uczelni i studentów w organach kolegialnych – za zerwanie z tradycją samorządnej wspólnoty akademickiej naukowców i studentów. Zmiany charakteru samorządu studenckiego poprzez wyposażenie uczelnianych organów ogólnokrajowych organizacji studenckich w prawo reprezentowania interesów ogółu studentów wobec władz szkoły to według KSS likwidacja samorządu studenckiego, powrót do odrzuconej przez środowisko praktyki lat siedemdziesiątych, reprezentowania wszystkich studentów przez organizacje polityczne skupiające znikomą część środowiska. Rozszerzenie zakresu okresowych ocen nauczycieli akademickich o ocenę postawy obywatelskiej i społeczno-politycznej prowadzić miało do weryfikacji kadry naukowo-dydaktycznej ze względu na poglądy polityczne i postawę społeczną¹³⁶.

Również Senat UAM 10 XII 1984 r. zdecydowanie sprzeciwił się wprowadzeniu jakichkolwiek zmian w obowiązującej ustawie bez akceptacji środowiska akademickiego. Opowiedział się za stanowiskiem Rady Głównej Nauki, Szkolnictwa Wyższego z 11 X 1984 r., która podkreśliła, że ma prawo do wypowiedzenia opinii w imieniu środowiska akademickiego (wcześniej stanowisko Rady

¹³⁴ Z. Czerwiński, Samorząd studentów UAM – rękopis. Szerzej: J. Bartkowiak, *Element antysocjalistyczny...*, s. 295–301.

¹³⁵ Z. Czerwiński, Samorząd studentów UAM – maszynopis, s. 19.

¹³⁶ AIPN Po 0187/331 cz. 3, 110–112/145, Tekst stanowiska na podst. zapisu magnetofonowego SB, a także kopii z Archiwum KSS UAM.

Główniej poparły rady Wydziału Filologicznego i Instytutu Fizyki). Senat wyliczył obowiązujące w PRL ustawy regulujące tę dziedzinę życia społecznego i zwrócił uwagę na ich wyjątkową niestabilność. Broniąc ustawy z 1982 r., podkreślał, że praktycznie weszła ona w życie w pełni dopiero w 1984 i trudno rzetelnie oceniać efektywność wprowadzonych przez nią instytucji prawnych. Wcześniej stanowisko KSS UAM w tej sprawie odczytał K. Kłoskowski. Poinformował także o akcji protestacyjnej i zbieraniu podpisów pod sprzeciwem środowiska studenckiego wobec decyzji ministra o zawieszeniu prof. Leszka Nowaka w czynnościach nauczyciela akademickiego. Na posiedzeniu senatu prof. F. Kaczmarek powiadomił o godzinach rektorskich udzielonych na zaplanowaną na 12 grudnia masówkę w holu Collegium Novum. Tematem zebrania miało być zapoznanie studentów z propozycjami ministerstwa w sprawie nowelizacji ustawy.

Wiec w holu Collegium Novum zgromadził 12 XII 1984 r. według Z. Czerwińskiego 2000 studentów i pracowników Uniwersytetu (SB oszacowała liczbę uczestników na ok. 1000 studentów). W kolejnych dwóch dniach (12–14 XII 1984 r.) zbierano podpisy pod protestem pracowników i studentów. Apel o zaniechanie nowelizacji podpisało 3816 osób, w tym 3600 studiujących dziennie. 108 kart z tekstem listu i podpisami, trafiło 17 stycznia do kancelarii sejmu.

Opór przeważającej części środowiska akademickiego nie zmienił rządowych planów, dotyczących przyszłości szkół wyższych. W dzienniku „Rzeczpospolita” opublikowano 5 I 1985 r. dokument Komitetu Społeczno-Politycznego Rady Ministrów „Ocena funkcjonowania ustawy o szkolnictwie wyższym”, w którym wyrażone zostało niezadowolenie rządu ze sposobu wykorzystania przez środowisko akademickie ustawowych gwarancji samorządności i propozycje wprowadzenia szeregu zmian do ustawy. Materiał KSP RM przedstawiony został jako punkt wyjścia konsultacji społecznej.

Senacka komisja zdecydowała się na zbadanie opinii pracowników UAM poprzez anonimową ankietę. Ogromna większość ankietowanych opowiedziała się przeciwko proponowanym zmianom¹³⁷. Senat UAM 18 II 1985 r. większością 37 głosów przy pięciu przeciwnych „w całej rozciągłości” podtrzymał swe stanowisko zawarte w uchwale z 10 XII 1984 r.

Po kilku tygodniach powstał meldunek operacyjny Wydziału III-1 do MSW o przekwalifikowanie sprawy „KOS” ze „sprawdzenia” na „rozpracowanie operacyjne” w celu dokumentowania procesowego przypadków naruszania prawa¹³⁸. Uznano, że działalność Samorządu Studentów UAM posiadała tendencje politycznie wrogie, ponieważ przypadki naruszania prawa stawały się coraz częstsze¹³⁹. Istotnie, niektóre działania samorządu były manifestacją wolności akade-

¹³⁷ AUAM, Sprawozdanie z działalności Komisji senackiej w sprawie przeprowadzenia konsultacji o projekcie nowelizacji Ustawy o szkolnictwie wyższym, „Informator UAM”, 14 III 1985 r., s. 5–11.

¹³⁸ AIPN Po 0187/331 cz. 1, 80–81/395, Meldunek operacyjny Wydziału III-1 do MSW, 14 II 1985 r.

¹³⁹ AIPN Po 0187/331 cz. 1, 197–211/395, Meldunek końcowy w sprawie „KOS” nr 174/87.

mickiej. Jak 18 II 1985 r. informował kpt. J. Zachciał – z inicjatywy Samorządu Studenckiego UAM w klubie „Akumulatory” odbyło się spotkanie z Januszem Pałubickim, byłym przewodniczącym TKZ „Solidarność”¹⁴⁰.

Tego typu aktywność możliwa była wyłącznie dzięki parasolowi ochronnemu ekipy rektorskiej. Tylko dzięki stanowczej postawie prorektor Teresy Rabskiej kontrolerzy ministerialni nie uzyskali dostępu do protokołów wyborczych samorządu, których analiza miała stanowić podstawę do ewentualnego wskazania nieprawidłowości.

Nie znaczy to jednak, że nie dochodziło do różnicy zdań między studentami z samorządu i solidarnościową ekipą rektorską: najpoważniejszym zgrzytem w dobrych relacjach był spór, czy należało ulec naciskowi władz i odwołać występ Teatru Ósmego Dnia, organizowany przez klub „Akumulatory”. W wyniku presji wicewojewody R. Zysnarskiego i sekretarza KW PZPR ds. kultury M. Słowińskiego rektor podjął decyzję o odwołaniu występu rozwiązanego we wrześniu 1984 Teatru Ósmego Dnia w Ośrodku Teatralnym „Maski”. Służba Bezpieczeństwa wezwała na rozmowę ostrzegawczą i zatrzymała kierownika klubu M. Hanusza; zwolniono go po wydaniu przez rektora zakazu organizacji zamkniętego spektaklu. Gdy prof. Franciszek Kaczmarek uchylił zgodę na „spotkanie” na kilka godzin przed imprezą, przeciwko jego decyzji ostro zaprotestowali szefowie samorządu¹⁴¹.

Wiosną 1985 r., od marca do maja, odbywały się wybory do organów samorządowych wszystkich szczebli. Ukończone zostały ostatecznie na sześciu wydziałach i nie w pełni na Wydziale Matematyki i Fizyki oraz Wydziale Chemicznym. Analizując postawy naukowców wobec zapowiadanej nowelizacji ustawy, SB dostrzegła w końcu maja 1985 r. zmęczenie środowiska tym tematem. Widoczna była rezygnacja z szerszych akcji protestacyjnych¹⁴².

Nowy Konwent Samorządu Studentów UAM ukonstytuował się 28 V 1985 r. Janusz Ruskowski z III roku filologii polskiej wybrany został przewodniczącym, a jego zastępcami Radosław Lewandowski z III roku anglistyki i Jan Łuczak z III roku biologii (funkcje mieli objąć od 1 IX 1985 r.). Ponadto członkami Konwentu zostali: Sławomir Oleś (Wydział Historyczny), Przemysław Chylarecki (Wydział Biologii), Jan Miłosz (Wydział Historyczny), Jarosław Duczmałowski i Andrzej Mikosz (Wydział Prawa), Andrzej Skworz i Ryszard Bałomat (WNS), Katarzyna Łączkowska i Grzegorz Rachlewicz (Wydział Nauk Geologicznych i Geograficznych). W senacie studentów mieli reprezentować: J. Ruskowski,

¹⁴⁰ AIPN Po 0187/331 cz. 4, 30–32/229, Notatka kpt. J. Zachciała, 18 II 1985 r. Szerzej: J. Bartkowiak, *Element antysocjalistyczny...*, s. 328.

¹⁴¹ Szerzej: J. Bartkowiak, *Element antysocjalistyczny...*, s. 339–345 oraz A. Grupińska, J. Wawrzyński, *Buntownicy, Polskie lata 70. i 80.*, Warszawa 2011, s. 282–284.

¹⁴² AIPN Po 0187/331 cz. 4, 146–148/229, Informacja dotycząca aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej z 28 V 1985 r.

J. Łuczak, S. Oleś, J. Duczmalewski, A. Skworz i G. Rachlewicz. Dwa miejsca miały być uzupełnione po wyborach na Wydziałach Matematyki i Fizyki oraz Chemicznym¹⁴³.

Na otwartym zebraniu wszystkich samorządów wydziałowych i instytutowych 28 V 1985 r. przedstawiono projekt ustawy uzyskany z MNSzW. Nowy i stary KSS UAM przygotowały stanowisko, które zostało rozesłane do ministerstwa, sejmu i rady głównej oraz apel do rad pracowniczych.

Stanowisko było faktycznym testamentem grupy samorządowej, jej ostatnim oficjalnym przesłaniem – gdyż było rzeczą pewną, że samorzady zostaną zdelegalizowane. Apel skierowany do rad pracowniczych był wezwaniem do protestu, do zajęcia stanowiska w sprawie gwałconej samorządności – był przestrożą, że po nas przyjdzie kolej na was

– wspominał Z. Czerwiński¹⁴⁴. Poznańscy samorządowcy ostrzegli przed skutkami tych ograniczeń, wskazując m.in. na przekonanie o bezcelowości jakiegokolwiek legalnego działania ze strony znacznej części środowiska, a co za tym idzie marazm i apatię z jednej strony, z drugiej zaś możliwości aktywizacji działań o charakterze pozaprawnym czy nieoficjalnym. Wskazywali, że likwidacja ostatniego pola uczelnianej, oficjalnej działalności studentów, będącego gwarancją spokojnego rozwiązywania sporów, skutkować będzie w przyszłości tym, że ponowny proces odzyskiwania samorządności będzie się charakteryzował gwałtownością i radykalizacją postaw oraz maksymalizacją wysuwanych postulatów¹⁴⁵.

W dniu 25 VII 1985 r. sejm znowelizował ustawę o szkolnictwie wyższym, rozwiązując istniejące samorzady. Usunięto przedstawicieli studentów z ciał kolegialnych uczelni, rozwiązano reprezentacje wszystkich szczebli poza radami mieszkańców DS i starostami lat. Do regulacji ministra pozostawiono instytucję samorządu bez kompetencji stanowiących.

Przedstawiciele dziesięciu samorządów spotkali się na Uniwersytecie Warszawskim 28 VII 1985 r. Przygotowano ostry protest przeciwko ignorowaniu woli środowiska akademickiego i zapowiedź bojkotu wyborów do sejmu:

[...] My, niżej podpisani przedstawiciele studentów polskich szkół wyższych oświadczamy, iż bez względu na postawę władz pozostaniemy wierni ideałom Sierpnia 1980. Nie będziemy uczestniczyć w tworzeniu żadnych fasadowych ciał, które miałyby powstać w miejsce autentycznych organów samorządu studentów. Jednocześnie uznajemy, że określanie mianem samorządu odgórnie narzuconych, pozbawionych niezależności i wszelkich kompetencji struktur jest niedopuszczalnym nadużyciem tego słowa. Oświadczamy ponadto, że stanowisko zajęte przez sejm w sprawie ustawy o szkolnictwie wyższym

¹⁴³ AUAM, „Informator UAM”, 1 VII 1985 r.

¹⁴⁴ Z. Czerwiński, Samorząd studentów UAM – maszynopis, s. 26.

¹⁴⁵ Archiwum KSS, Pismo KSS UAM l. dz. 116/8; Tekst stanowiska KSS UAM – patrz: aneks.

zmusza nas do publicznego ogłoszenia, że nie weźmiemy udziału w głosowaniu na posłów do Sejmu PRL¹⁴⁶.

Nazajutrz odbyła się konferencja prasowa w siedzibie samorządu UW z udziałem kilkunastu korespondentów zagranicznych¹⁴⁷. Wprowadzone w lipcu 1985 r. regulacje zniosły możliwość wyboru rektora przez kolegium elektorskie i przyznały takie prawo senatom. Ministrowi przyznano prawo zgłaszania sprzeciwu wobec kandydatów wysuniętych przez senat. Dziekana wybierać miała rada wydziału spośród kandydatów przedstawionych przez rektora elekta, za zgodą ministra. Zrezygnowano z wymogu uzgadniania kandydatów na prorektora i prodziekana ds. studenckich z przedstawicielami studentów w senacie czy radzie wydziału. Udział profesorów i docentów w organach kolegialnych szkół wzrósł do 75 procent ich składu. Ministra upoważniono do ustalenia wzorcowego statutu uczelni¹⁴⁸.

Znowelizowana ustawa weszła w życie po opublikowaniu jej 12 VIII 1985 r., straciły moc regulaminy samorządów studenckich, rozwiązano reprezentacje samorządów uczelnianych i wydziałowych¹⁴⁹. Wobec przychylności prof. Rabskiej próbowano kontynuować pracę samorządu UAM we wrześniu na zasadach sprzed nowelizacji. Senacka komisja ds. studenckich w niezmienionym składzie omawiała projekt wdrożenia na UAM nowego systemu stypendialnego. Odbywały się również systematyczne spotkania przedstawicieli KSS i prorektora, a także dziekanów i przedstawicieli RSSW. Niepowodzeniem zakończyła się jednak próba wystosowania protestu przeciwko nowelizacji podpisanego przez członków nowego KSS. Według Z. Czerwińskiego był to początek erozji grupy samorządowej. We wrześniu były przewodniczący zwrócił się do członków Konwentu i SKK, by wystosowali oni otwarty list protestujący przeciwko nowelizacji i zapowiadający absencję w nadchodzących wyborach. Spora część działaczy nowego KSS nie wytrzymała próby nerwów i nie podpisała listu lub wycofała nawet złożony wcześniej podpis¹⁵⁰.

Po kilku tygodniach wejścia w życie ustawy, ministerstwo opublikowało przepisy regulujące zasady tworzenia nowych samorządów. 24 IX 1985 r. wydano Zarządzenie nr 30 ministra nauki i szkolnictwa wyższego w sprawie ramowego regulaminu samorządu studenckiego. Regulamin opracować miał powołany przez rektora szkoły wyższej zespół, złożony z przedstawicieli delegowanych przez uczelniane organy organizacji studenckich i młodzieżowych o zasięgu

¹⁴⁶ AIPN Po 0187/331 cz. 2, 12240/II, 478–479/500, Oświadczenie przewodniczących samorządów, 28 VII 1985 r.

¹⁴⁷ Z. Czerwiński, Samorząd studentów UAM – maszynopis, s. 27.

¹⁴⁸ B. Miśkiewicz, *Polskie szkolnictwo wyższe...*, s. 133–134.

¹⁴⁹ Ustawa z dnia 25 VII 1985 r. o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym, Dz. U., nr 36 z 12 VIII 1985 r., poz. 167.

¹⁵⁰ Z. Czerwiński, Samorząd studentów UAM – maszynopis, s. 27.

ogólnokrajowym, przedstawiciele starostów grup studenckich w liczbie dwóch do czterech osób, przedstawiciela rad mieszkańców domów studenckich oraz prorektora ds. studenckich. Do czasu powołania uczelnianego organu samorządu miał pełnić jego funkcję, a także powołać uczelnianą komisję wyborczą¹⁵¹. Załącznikiem do zarządzenia nr 30 był „Ramowy regulamin samorządu studenckiego”, w którym rolę samorządu sprowadzono do wyrażania opinii w sprawach społeczno-bytowych, zgłaszania wniosków i współdziałania w ustalaniu harmonogramu zajęć dydaktycznych, opiniowania projektów decyzji organów szkoły w sprawach związanych z procesem kształcenia i wychowania (na szczeblu uczelnianym m.in. opiniowania rozdziału środków na cele studenckie, współdziałania w opracowaniu regulaminu studiów, zgłaszania spośród studentów kandydatów do komisji dyscyplinarnej oraz odwoławczej komisji dyscyplinarnej). W opublikowanym 1 X 1985 r. Rozporządzeniu ministra nauki i szkolnictwa wyższego w sprawie zasad tworzenia i funkcjonowania organów samorządu studenckiego zawarto dodatkowe zabezpieczenie: regulamin samorządu wchodził w życie z dniem zatwierdzenia przez rektora szkoły wyższej za zgodą właściwego ministra. W wypadku gdyby działalność organów samorządu studenckiego naruszała prawo lub interes społeczny, zakłócała realizację zadań dydaktyczno – wychowawczych lub obowiązuje porządek, rektor zwrócić miał uwagę na dostrzeżone nieprawidłowości, polecając jednocześnie ich usunięcie w określonym terminie. Niewykonanie polecenia powodować miało uchylenie uchwały organu samorządu, zawieszenie w czynnościach na czas określony członka organu samorządu studenckiego odpowiedzialnego za nieprawidłowości lub ich usunięcie, zawieszenie organu lub organów samorządu studenckiego przez rektora¹⁵².

W październiku 1985 r. działacze samorządowi z całej Polski ustalili w Toruniu warunki, na jakich może zostać podjęta działalność na uczelniach. Podstawowym miała być wybieralność władz, które choć pozbawione uprawnień stanowiących, mogłyby jednak pełnić rolę reprezentanta i rzecznika praw społeczności studenckiej. „Takie stanowisko przeforsował P. Alexandrowicz, odrzucili je działacze krakowscy, którzy wycofali się z uczelni, tworząc Krakowską Wspólnotę Akademicką, rodzaj centralnego duszpasterstwa ze wsparciem Kurii” – to relacja Z. Czerwińskiego¹⁵³. Przemysław Alexandrowicz wspominał, że jego zdaniem minimalne warunki dla wznowienia działalności stanowiły wolne wybory i swoboda wypowiedzi¹⁵⁴.

Rok akademicki 1985/1986 zainaugurowano na UAM w dniu 1 X 1985 r. Rektor nie zgodził się, by w imieniu studentów wystąpił zaproponowany przez

¹⁵¹ Zarządzenie nr 30 Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 24 IX 1985 r. w sprawie ramowego regulaminu samorządu studenckiego, Dz. Urz. MNiSW, nr 6 z dnia 25 IX 1985 r.

¹⁵² Dz. U., 1985, nr 46, poz. 230.

¹⁵³ Z. Czerwiński, Samorząd studentów UAM – maszynopis, s. 28.

¹⁵⁴ Relacja P. Alexandrowicza z sierpnia 2017 r.

KSS Antoni Wójcik. Po opublikowaniu przez ministerstwo ramowego regulaminu zezwalającego na wybór przedstawicielstwa (na podstawie zarządzenia MNSzW nr 30 z 24 IX 1985 r.) samorządowcy z UAM postulowali powołanie wydziałowych i uczelnianych struktur. Studenci uczestniczyli nadal w pracach Rady Bibliotecznej, Rady Wydawniczej i komisji prawnej senatu (P. Alexandrowicz)¹⁵⁵. W październiku rektor powołał Zespół Samorządowy, którego zadaniem było opracowanie nowego regulaminu samorządu studenckiego na UAM. Przewodniczący KSS UAM Janusz Ruszkowski zaproponował powołanie do zespołu Z. Czerwińskiego, P. Alexandrowicza, J. Ruszkowskiego i A. Mikosza. Wywołało to obawy władz rektorskich, dlatego KSS przedstawił inny skład: A. Mikosz, J. Łuczak, Rafał Staszak i Bogusław Kiernicki. Do zespołu weszła przedstawicielka Rad Mieszkańców Katarzyna Juny z DS Jowita i po jednym przedstawicielu organizacji działających na uczelni¹⁵⁶.

W skład Zespołu Samorządowego wchodził: Andrzej Mikosz, Bogusław Kiernicki, Jan Łuczak, Rafał Staszak (przedstawiciele starostów wydziałów), Katarzyna Juny (przedstawicielka Rad Mieszkańców DS), Roman Chojnacki (RU ZSP, T W „Aldo Moro”), ???Witkowski (ZSMP), Aleksander Bronikowski (AZS), Izabela Budzyńska (AKH), Lachowicz (ZMW „Wici”) oraz prorektor prof. Teresa Rabska¹⁵⁷.

Zbigniew Czerwiński twierdzi, że zespół samorządowy był przetrwalnikiem, który przeniósł ideę samorządową do następnego zrywu, a dzięki temu ożywienie społeczne roku 1987/1988 mogło wypełnić przygotowane ramy. Jego zdaniem ta minimalna grupa kadrowa utrzymywała kontakty z innymi ośrodkami i podtrzymywała ideę samorządu¹⁵⁸. Osłabiona grupa samorządowa unikała w tym okresie działań, które mogły być uznane za otwarty protest wobec działań władz państwowych. Doroczny listopadowy rajd został zorganizowany pod szyldami klubów turystycznych.

W dniu 30 XI 1985 r. minister odwołał całą ekipę rektorską i siedmiu spośród ośmiu dziekanów z UAM. Podobne zmiany nastąpiły na uczelniach w całym kraju, choć nie aż w takiej skali. Czystki objęły również inne poznańskie uczelnie. List protestacyjny przeciw dokonywanym zmianom podpisany przez byłych szefów samorządów UAM, UW, PW, UJ, AGH, UW r, UMK, UG, UŁ, KUL dostarczono do ministerstwa już 2 grudnia. W imieniu KSS UAM dokument sygnował Janusz Ruszkowski.

¹⁵⁵ Z. Czerwiński, Samorząd studentów UAM – maszynopis, s. 28.

¹⁵⁶ Relacja Z. Czerwińskiego różni się od meldunku SB z 5 grudnia, gdzie podano datę 29 XI 1985 jako termin zatwierdzenia nowego regulaminu.

¹⁵⁷ Andrzej Mikosz wspominał po latach: „Roman Chojnacki był tak demonstracyjnie czerwony, że chyba nikt nie traktował go poważnie. Niestety, z mocy «prawa» zasiadał w organach kadłubowatego samorządu po 1985”. Relacja A. Mikosza z 4 VII 2017 r.

¹⁵⁸ Relacja Z. Czerwińskiego z grudnia 2016 r.

Nowym rektorem UAM 2 grudnia mianowany został prof. Jacek Fisiak. Prorektorami w jego ekipie rektorskiej byli Tadeusz Nowak, Stanisław Sierpowski i Waldemar Żukowski. Jedną z pierwszych decyzji J. Fisiaka jako rektora było przekazanie ZSP samorządowego klubu „Akumulatory”, o czym poinformował 9 XII 1985 r. podczas posiedzenia Kolegium Rektorskiego¹⁵⁹. I tego dnia rozpoczęła się akcja zbierania podpisów studentów z podziękowaniem dla odwołanej ekipy rektorskiej w holu Collegium Novum i przy szatni Iuridicum pod hasłem „Nie taki Fisiak straszny”.

Rozpoczął się smutny okres w życiu uczelni pod rządami „twardogłowych technokratów”. Dwa lata trwało uzgadnianie z ministerstwem regulaminu samorządu i spora w tym zasługa mianowanego prorektorem docenta S. Sierpowskiego, który już w początkach 1982 r. dał się poznać jako wyjątkowo zaciekły przeciwnik opozycji politycznej. Podczas posiedzenia Kolegium Rektorskiego 6 I 1986 r. prof. Fisiak poinformował, że ministerstwo nie zatwierdziło jeszcze projektu regulaminu samorządu studenckiego. Dokument zwrócono do uczelni¹⁶⁰.

Na posiedzeniu senatu, pierwszym pod rządami nowej ekipy (20 I 1986 r.), w jawnym głosowaniu jednomyślnie postanowiono zapraszać na dalsze posiedzenia przedstawiciela ciała funkcjonującego jako samorząd z głosem doradczym. Część działalności samorządowej udało się przenieść do działających na wydziałach kół naukowych. Jak wspominał Sławomir Stelmasiak Naukowe Koło Chemików prowadziła ekipa z dawnego samorządu, co dawało pewien margines wolności i możliwość występowania do władz wydziału¹⁶¹.

O ile w Konwencji Samorządu Studentów SB nie miała swojej „wtyczki”, o tyle spotkania Zespołu Samorządowego były od początku działania naszpikowane agentami. Mimo to, jak wspominał Andrzej Mikosz, Zespół Samorządowy działał sprawnie: „Udawało nam się dość szybko procedować. Dużą rolę odgrywała Kasia Juny, który potrafiła czasem zgasić nawet prorektora Sierpowskiego – gdy nacierał na nią obcesowo, potrafiła wykrzyknąć – ależ Panie Rektorze, jak Pan się odnosi do kobiety!”¹⁶².

W pierwszych dniach marca 1986 r. w holu Collegium Novum zawieszono plakaty zapraszające 5 marca do udziału w dyskusji nad projektem nowego statutu UAM. „[...] Wymieniony plakat sygnowany był przez Zespół Samorządowy – napis «Samorządowy» stylizowany jest na wzór napisu «Solidarność» z białą-czerwoną chorągiewką” – meldował Wydział III-1¹⁶³. Co ciekawe, spotkania samorządowe z udziałem kilkunastu zainteresowanych studentów,

¹⁵⁹ AUAM, Protokół z posiedzenia Kolegium Rektorskiego, 9 XII 1985 r., s. 2/19.

¹⁶⁰ AUAM, Protokół posiedzenia Kolegium Rektorskiego, 6 I 1986, s. 3/23.

¹⁶¹ Relacja S. Stelmasiaka z 4 VI 2017 r.

¹⁶² Relacja A. Mikosza z grudnia 2016 r.

¹⁶³ AIPN Po 0187/331 cz. 1, 154–155/395, Meldunek uzupełniający nr 28/86 do sprawy „KOS”, 4 III 1986 r.

obstawiało aż sześciu tajnych współpracowników SB¹⁶⁴. P. Zwiernik trafnie zauważył, że brak możliwości legalnych działań w ramach samorządów był jedną z przyczyn, które spowodowały powrót studentów do działań konspiracyjnych i reaktywacji NZS. Jak pisał:

Nowa ustawa, powoływane ewentualnie samorzady, sprowadzała do roli politycznej atrapy, bowiem ich wpływ na życie uczelni mógł być marginalny. Dlatego w następnych latach tego typu działalności na uczelniach nie podejmowano. Dopiero zimą 1987 zainicjowano na UAM działania, które zmierzały do wywalczenia zmiany ustawy z 25 lipca 1985 r.¹⁶⁵

Z. Czerwiński zanotował 15 X 1986 r.:

Rzecznicy Rektora po wyrzuceniu studentów i PPN uzyskali większość w Senacie. Rozwiązano szereg komisji senackich, m. in. komisje ds. studenckich, prawną, socjalną. Nowa ekipa zapowiedziała weryfikację adiunktów, ale mimo wielkiego szumu usunięto niewiele osób i z przyczyn raczej nie politycznych, a naukowych. Zespół samorządowy kontynuuje swoją działalność, ale jest wyraźnie nielubiany przez władze w swojej samorządowej części. Zdecydowanie antysamorządowe stanowisko zajmuje ZSMP, stosunek ZSP i ZMW chwiejny, harcerze i AZS z reguły popierają samorządowców. Przewodniczący Zespołu Samorządu zasiada w Senacie bez prawa głosowania – wziął merytoryczny udział w dyskusji nad statutem. Ministerstwo gra na zwłokę – mimo że projekt regulaminu złożono 28 listopada 85, do dziś 15.10.86 nie ma odpowiedzi. Zespół samorządowy wystąpił w obronie relegowanego z uczelni studenta I r. historii W. Bogaczyka, skazanego na 10 mies. z 282 a KK i zwolnionego po 6 mies., przyjętego w październiku 85 na uczelnię przez Prorektor Rabską. We wrześniu 86 r. Minister B. Miśkiewicz uchylił decyzję Rektora Fisiaka o relegacji z przyczyn formalnych. Fisiak wyrzucił Bogaczyka bez żadnego postępowania. List w obronie Bogaczyka do Ministra w czerwcu 86 podpisało ok. 180 pracowników i studentów ze wszystkich szkół wyższych¹⁶⁶.

Podczas posiedzenia Kolegium Rektorskiego 22 IX 1986 r. prorektor S. Sierpowski omówił system wyboru Samorządu Studenckiego¹⁶⁷. Do wyborów znów jednak nie doszło. Odbiegał więc od prawdy prof. B. Miśkiewicz, pisząc kilka lat później, że nowy samorząd na Uniwersytecie Poznańskim ukonstytuował się dopiero 12 V 1988 r. w następstwie protestów studenckich, ponieważ wcześniej nie mogła się zebrać dostateczna liczba młodzieży akademickiej, aby dokonać wyboru¹⁶⁸. Jak wynika z zachowanych dokumentów i relacji uczestników wydarzeń, władze ministerialne i rektorskie celowo odwlekały zarówno uzgodnienie regulaminu samorządu, jak i same wybory, licząc na uspokojenie sytuacji na uczelni po zakończeniu studiów przez liderów samorządu.

¹⁶⁴ AIPN Po 0187/331 cz. 3, 12240/II/127–128/368, Meldunek kpt. L. Kaczmarka, 6 III 1986 r.

¹⁶⁵ P. Zwiernik, *Niezależny ruch studencki w Poznaniu...*, s. 53–54.

¹⁶⁶ Archiwum KSS, Notatka Z. Czerwińskiego z 15 X 1986 r.

¹⁶⁷ AUAM, Protokół posiedzenia Kolegium Rektorskiego z 22 IX 1986 r., s. 122.

¹⁶⁸ B. Miśkiewicz, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza 1919–1989*, Poznań 1989, s. 292.

Rok 1986 mimo dwukrotnej amnestii w Polsce i początków pierestrojki w ZSRR nie przyniósł odwilży na wyższych uczelniach. Dopóki liderzy KSS UAM pozostawali na uczelni, wszelkie formy ich aktywności objęte były inwigilacją SB¹⁶⁹. Jak to trafnie ujęto w decyzji SB o zakończeniu sprawy „KOS”: „Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego bardzo precyzyjnie bada propozycje regulaminu Samorządu Studentów nie dopuszczając do uregulowań prawnych, które można by wykorzystać do prowadzenia wrogiej działalności”¹⁷⁰. Na posiedzeniu senatu 16 III 1987 r. prorektor S. Sierpowski omówił przygotowania regulaminu samorządu. Stwierdził, że ożywione dyskusje związane z udoskonaleniem projektu trwały do końca ubiegłego roku. W dniu 17 XII 1986 r. dokument przesłano do ministra, negocjatorem ze strony UAM był dr K. Ziemiński. W dniu 17 II 1987 r. uzyskano odpowiedź ministra zawierającą 45 uwag do projektu. Prorektor zapowiedział, że 18 marca odbędzie się kolejne spotkanie z przedstawicielami MNi-SzW. Zauważył, że z uwagi na niezbyt aktywną pracę organizacji młodzieżowych na uczelni samorząd byłby bardzo potrzebny¹⁷¹. Odpowiadając na pytanie mgr J. Kubiaka, prorektor Sierpowski wyjaśnił, że minister nie zgłasza... większych zastrzeżeń do obecnego projektu regulaminu samorządu.

W dniu 31 III 1987 r. Senat UAM zaopiniował pozytywnie kandydaturę dotychczasowego rektora Jacka Fisiaka na to stanowisko w następnej kadencji. Poparło go 74 procent członków senatu, który 27 kwietnia przyjął przedstawione przez prof. Fisiaka kandydatury na prorektorów: Andrzeja Kostrzewskiego, Tadeusza Nowaka i Waldemara Żukowskiego. Nowa kadencja rozpoczęła się od września 1987 r.

Niezależne Zrzeszenie Studentów reaktywowało się w Poznaniu po pięciu latach. W dniu 19 IV 1987 r. powstała Poznańska Rada NZS, do której weszli przedstawiciele AR, PP, AM, PWSSP, AWF i UAM. Założyciele nowego NZS stwierdzili, że próby tworzenia samorządów studenckich są utrudniane przez władze i możliwość założenia w pełni niezależnego samorządu jest poważnie ograniczona. Wobec zmniejszenia autonomii wyższych uczelni, stałego pogarszania stanu bytowego studentów i represji politycznych postanowiono reaktywować zrzeszenie¹⁷².

Służba Bezpieczeństwa opatrzyła prowadzoną w związku z reaktywacją NZS sprawę proroczym kryptonimem „Przegrani”. Sprawę operacyjnego sprawdzenia pod tym kryptonimem Wydział III-1WUSW w Poznaniu założył niemal

¹⁶⁹ O wykładzie Z. Czerwińskiego „Proces Moambicki [tak w oryginale notatki! – JB] 1846 – koncepcje obrony”, w ramach Koła Naukowego Historyków 12 III 1986 r. meldował kpt. L. Kaczmarek, AIPN Po 0187/33, 157/395, Meldunek uzupełniający 49/86 z 25 III 1986 r.

¹⁷⁰ AIPN Po 0187/331 cz. 1, 8/395, pisownia oryginalna.

¹⁷¹ AUAM, Protokół z posiedzenia Senatu 16 III 1987 r., s. 57.

¹⁷² Cyt. za P. Zwiernik, *Biuletyn Informacyjny Studentów i «Podaj dalej» czasopisma Niezależnego Zrzeszenia Studentów w Poznaniu*, [w:] *Dokumentacja niezależnej aktywności studentów w Poznaniu (1980–1989)*, Poznań 2007, s. 224.

równolegle z zakończeniem sprawy operacyjnego rozpoznania „KOS”¹⁷³. Jak stwierdzono – w trakcie kontroli operacyjnej uzyskano informację, że w dniu 11 V 1987 r. w godzinach południowych na terenie budynków dydaktycznych Wydziału Nauk Społecznych UAM rozkolportowane zostały ulotki, których autorzy żądają zwiększenia autonomii uczelni wyższych poprzez rozszerzenie udziału autentycznych reprezentacji środowiska studentów w organach przedstawicielskich, umożliwienia działania niezależnych samorządów i wpływu studentów na programy nauczania. W sprawach socjalno-bytowych żądano reformy systemu stypendialnego, zaniechania podwyższania opłat za akademiki i poprawy panujących w nich warunków, jak również poprawy wyżywienia w stołówkach. Żądano również umożliwienia zrzeszania się studentów w organizacjach, których charakter będzie wyrazem woli członków i zniesienia represji z powodów politycznych¹⁷⁴.

Okazją do symbolicznego wyjścia z podziemia NZS UAM był pogrzeb prof. Jarosława Maciejewskiego, zmarłego 28 X 1987 r. Podczas uroczystości część studentów wystąpiła z przypiętymi znaczkami NZS, dostali je też studenci niosący trumnę powszechnie szanowanego byłego prorektora. Rankiem 1 XII 1987 r. na UAM rozpoczęła się akcja, podczas której wskazywano na ograniczenia samorządności i autonomii wyższych uczelni, domagano się uchylecia aktów wykonawczych do ustawy o szkolnictwie wyższym oraz skierowania do sejmu nowej ustawy według projektu z 1981 r. Najwięcej podpisów (ok. 500) zebrano w Collegium Novum, gdzie ustawiono stolik, powieszono transparent z napisem „Samorządność” oraz plakaty „Studentcie! Sprawdź czy twój podpis jest już na liście” i „Samorząd lekarstwem na marazm uczelni”¹⁷⁵. Studenci pisali, że regulacje prawne, dotyczące samorządu stoją w sprzeczności z oficjalnymi deklaracjami władz państwowych, a przepisy ramowego regulaminu samorządu rażą brutalnym ograniczeniem autonomii uczelni. Wskazywali, że zanik aktywności społecznej w środowisku jest efektem traktowania studentów jako przedmiotu działalności dydaktyczno-wychowawczej, a nie jako podmiotu współtworzącego wspólnotę mistrzów i uczniów. Zbierający podpisy obserwowani byli przez funkcjonariuszy SB, którzy fotografowali najbardziej aktywnych studentów. Rektor Fisiak wydał zakaz zbierania podpisów, zakazano wywieszania plakatów informujących o treści listu, a dziekani poszczególnych wydziałów grozili bliżej nieokreślonymi konsekwencjami. W następnych dniach, do 11 grudnia, podpisy zbierano w czasie wykładów i w akademikach¹⁷⁶. List, adresowany do ministra edukacji narodowej, przesłano również do wiadomości Rady Konsultacyjnej

¹⁷³ AIPN Po 00206/137, s. 13, Wniosek o wszczęcie sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Przegran”, 16 V 1987 r.

¹⁷⁴ AIPN Po 00206/137, s. 24, Plan przedsięwzięć operacyjnych SOS „Przegran”, 3 VI 1987 r.

¹⁷⁵ P. Zwiernik, *Niezależny ruch studencki w Poznaniu od 13 grudnia 1981 r.*, s. 66.

¹⁷⁶ Tamże.

przy Przewodniczącym Rady Państwa PRL, rektora UAM i pięciu oficjalnych czasopism. Po wieczornym podliczaniu podpisów 1 grudnia, co – jak donosił TW Ryszard (Andrzej Sorówka) – odbyło się prawdopodobnie w mieszkaniu Andrzeja Mikosza – okazało się, że jest ich 905¹⁷⁷. Łącznie, w dniach 1 i 2 XII 1987 r. list poparło 2131 osób, co potwierdzili swoimi podpisami profesorowie Teresa Rabska i Janusz Ziółkowski.

Przedstawiciele środowisk samorządowych głównych ośrodków akademickich spotkali się 20 II 1988 r. w Krakowie. W zjeździe uczestniczyli reprezentanci Uczelnianej Reprezentacji Samorządu Studentów (URSS) Uniwersytetu Jagiellońskiego, prezydium URSS Uniwersytetu Warszawskiego, przewodniczący SU Uniwersytetu Gdańskiego i URSS AWF Wrocław, a także Andrzej Mikosz, jako przewodniczący Koła Uczelnianego Towarzystwa Przyjaciół Powściągliwości i Pracy UAM. Uczestnicy zaapelowali do Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego i środowiska akademickiego o zjednoczenie wysiłków na rzecz rozszerzenia autonomii i samorządności szkół wyższych¹⁷⁸.

Wiosną 1988 r. odbyły się wreszcie odwołane od jesieni 1985 r. wybory samorządowe na poszczególnych wydziałach UAM. Działający pod kierownictwem prorektora A. Kostrzewskiego Zespół ds. Samorządu Studentów wybrał 9 lutego skład Uczelnianej Komisji Wyborczej (UKW), do której weszli przedstawiciele poszczególnych wydziałów i domów studenckich. Przewodniczącym wybrano Marka Matuszyńskiego z III r. geografii¹⁷⁹. Jak wspominał Andrzej Radke:

Przed wyborami samorządu Andrzej Mikosz wymyślił, żeby spiąć klamrą nasz samorząd z poprzednikami. Objechałem kilka osób i Zbychu Czerwiński, Krzysztof Kłoskowski, Joanna Ganowicz, Andrzej Skworz i Janusz Ruszkowski podpisali mi się pod tekstem, że przekazują nam pałeczkę¹⁸⁰.

Władze odmówiły 23 III 1988 r. rejestracji na UAM Towarzystwa Przyjaciół Powściągliwości i Pracy; dopiero po strajku 9 maja obiecały wszcząć postępowanie rejestracyjne. Jeszcze później, 23 IX 1988 r. zarejestrowano ZA „Młoda Polska”. Jak podkreślał Piotr M. Pilarczyk – Związek Akademicki „Młoda Polska” był pierwszym niezależnym stowarzyszeniem studenckim, zarejestrowanym w Polsce po delegalizacji Niezależnego Zrzeszenia Studentów w 1981 r.¹⁸¹

Zespół do spraw samorządu z udziałem prorektora A. Kostrzewskiego obradował ponownie 23 lutego. Przegłosowano przygotowany przez dr K. Ziemskiego kalendarz wyborczy i przyjęto protokoły z wyborów starostów. Ustalono, że do

¹⁷⁷ AIPN Po 00206/137, s. 567, Wyciąg z informacji uzyskanej od TW ps. „Ryszard” z dnia 3 XII 1987 r.

¹⁷⁸ *Samorząd Studencki Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1980–1989 (dokumenty, relacje i inne materiały)*, pod red. M. Goldfingera-Kunickiego, s. 601–602.

¹⁷⁹ AIPN Po 00206/137, s. 37–38, Meldunek uzupełniający nr 64/88, 2 IV 1988 r.

¹⁸⁰ Relacja A. Radke z 12 VII 2017 r.

¹⁸¹ P.M. Pilarczyk, *Kluby Polityczne Ład i Wolność...*, s. 115.

29 marca miały odbyć się wybory starostów na filologii i historii oraz wybory rad mieszkańców domów studenckich¹⁸².

Z kolejnych meldunków, opartych na donosie TW „Wojtek” wynikało, że 28 kwietnia zebranie wyborcze na WNS ogromną większością wyłoniło przedstawiciela do samorządu uczelnianego: Andrzej Radke uzyskał 14 głosów, Jarosław Ochim dwa, a związany z WiP Jarosław Urbański – jeden¹⁸³.

[Radke] przedstawił żywozną potrzebę stworzenia samorządu nawet na krótki okres do 30.09., który powinien dokonać zmian regulaminu [studiów – JB]. Oświadczył również, że chciałby nawiązać do tradycji NZS-u, którego był członkiem i działaczem. Ponadto działał w okresie dawnego Samorządu Studenckiego, który został rozwiązany z powodu jego radykalizmu¹⁸⁴.

W kwietniu 1988 r. odbyły się odwołane od jesieni 1985 r. wybory samorządowe na kolejnych wydziałach. Przewodniczącymi zostawali na ogół ludzie związani z opozycją i z podziemnym NZS.

W czasie wiecu kończącego nasze protesty 11 maja zbieraliśmy podpisy pod deklaracją wstąpienia do przyszłego legalnego NZS-u. Przez dwie godziny zebraliśmy 1300 podpisów, co było liczbą porównywalną z ilością członków NZS z roku 1980–1981. Na tym wiecu zostałem także wybrany przewodniczącym Samorządu UAM. NZS zyskał dzięki temu możliwość legalnego przedstawiania swoich postulatów

– wspominał Andrzej Radke¹⁸⁵. Od końca kwietnia narastało w kraju napięcie, w licznych zakładach pracy m.in. Nowej Hucie, Gdańsku i Stalowej Woli wybuchły strajki, w których żądano podwyżek płac, przywrócenia do pracy zwolnionych działaczy i legalizacji Solidarności. 1 maja w wielu miastach doszło do manifestacji, a nazajutrz w uczelniach wyższych rozpoczęła się akcja zbierania podpisów pod listem otwartym do ministra edukacji narodowej w sprawie pluralizmu organizacyjnego i legalizacji NZS. KW PZPR meldował 3 V 1988 r. do centrali, że na UAM działacze solidarnościowi zorganizowali wiec poparcia dla strajku absencyjnego na Uniwersytecie Jagiellońskim i strajkującej załogi Huty im. Lenina. Wezwano środowisko studenckie do udziału w pochodzie pod pomnik Czerwca '56 po mszy w kościele oo. Dominikanów¹⁸⁶. Mimo że władze uczelni zakazały po interwencji SB organizacji wiecu, przed Collegium Novum zebrało się około 300 studentów, w tym Andrzej Radke i Andrzej Mikosz.

¹⁸² AIPN Po 00206/137/II, s. 203, Wyciąg z informacji TW „Aldo Moro”, 18 III 1988 r. Skład Rady Mieszkańców DS. „Babilon”: AIPN Po 00206/137/II, s. 227, Wyciąg chor. M. Kucharskiego z informacji TW „Góral”, 13 IV 1988 r.

¹⁸³ AIPN Po 00206/137/II, Wyciąg z informacji TW „Wojtek”, kwiecień 1988 r.

¹⁸⁴ AIPN Po 00206/137, s. 62, Meldunek uzupełniający nr 85/88, 3 V 1988 r.

¹⁸⁵ A. Radke, *Wspomnienie*, [w:] *Dokumentacja niezależnej aktywności...*, s. 200.

¹⁸⁶ APP, sygn.1193, s. 50, Informacja teleksowa KW PZPR nr 47/88.

Na terenie kraju protest studencki objął w tych dniach 13 uczelni w sześciu ośrodkach akademickich. W poniedziałek rano, 9 V 1988 r. prorektor Andrzej Kostrzewski przyjął delegację studentów. W jej skład wchodziła przedstawicielka opozycji A. Mikosz, A. Radke, R. Szymanda, M. Chrzanowska i Marek Rusakiewicz, reprezentanci ZSP Ochim i Mutlak. Studentom towarzyszyli pracownicy naukowi: doc. Tadeusz Lulek z Wydziału Matematyki i Fizyki, dr Andrzej Kaźmierski z Wydziału Biologii, dr Zbigniew Przychodniak z Wydziału Filologicznego oraz mgr Jerzy Krężlewski z WNS. Przedstawili postulaty, dotyczące udziału studentów w życiu uczelni: zapraszania z głosem doradczym na posiedzenia organów kolegialnych wszystkich członków uczelnianego organu samorządu studentów i przedstawiciela ruchu naukowego na posiedzenie senatu, a przedstawicieli organów wydziałowych i instytutowych samorządu, a także kół naukowych na posiedzenia rad wydziału i instytutu. Domagali się oddania do konsultacji z organami samorządu regulaminu studiów, zmienionego w 1986 r. bez porozumienia z samorządem. Kolejny postulat stanowiło powołanie rady kół naukowych, możliwość tworzenia porozumień międzywydziałowych i kół interdyscyplinarnych oraz klubów dyskusyjnych. Dalej zaproponowano przyjęcie zasady, że na funkcje związane z kompetencjami wobec studentów mogą być powołane tylko osoby, które otrzymają pozytywną opinię samorządu. Żądano wydania zakazu przekazywania poza teren uczelni teczek studenckich, zniesienia tzw. prohibitorów w bibliotece UAM oraz uchylecia zarządzenia w sprawie wieszania plakatów ze względu na jego wybiórcze obowiązywanie, a także zgody na utworzenie Hyde Parków. Prorektor zobowiązał się do udzielenia odpowiedzi jeszcze tego samego dnia. Tymczasem przed Collegium Minus zebrało się ok. 600 studentów, rozwieszono plakaty dotyczące samorządności i NZS. Później manifestanci przenieśli się do Collegium Maius, a około 500 weszło do środka. Gmach oblepiono napisami i plakatami o treści: WiP, NZS, Solidarność, „Panie Rektorze, gdzie się podziały Pana obietnice i przyrzeczenia”, „Przywrócić w prawach studentów Romka i Andrzeja”, „Solidaryzujemy się ze strajkującymi robotnikami”, „Strajk okupacyjny”.

10 maja uczelniana komisja wyborcza zadecydowała o uproszczeniu wyboru przewodniczącego URSS z pominięciem studentów zaocznych i rady osiedla. Uzgodniono, że wybory przewodniczącego odbędą się 12 maja w holu Collegium Novum.

Jak KW PZPR informował 13 V 1988 r. centralę:

W dniu wczorajszym na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu [...] za zgodą władz rektorskich, z udziałem ok. 1500 osób odbyło się zebranie studentów, w trakcie którego dokonano wyborów samorządu studenckiego uczelni, poinformowano o trybie rozmów między zespołem powołanym przez władze uczelni do rozmów z reprezentacją studentów, w skład której wchodzi przedstawiciel organizacji młodzieżowych, samorządu i kół naukowych w celu załatwienia problemów zgłaszanych w dniu 9 maja br. podczas nielegalnego strajku okupacyjnego, który miał miejsce w Collegium Maius. [...]

odwołano pogotowie strajkowe na UAM oraz rozwiązano komitet strajkowy. Przewodniczącym samorządu studenckiego został student socjologii Radke (jeden z aktywnych inicjatorów nielegalnego wiecu i strajku w uczelni oraz znany aktywny działacz struktur WiP). Podczas zebrania studentów doszło do ukonstytuowania się komitetu rejestracyjnego NZS na uniwersytecie. Komitet ten zamierza wystąpić do władz z wnioskiem o rejestrację. Obecny na zebraniu studentom rozdawano deklaracje członkowskie NZS oraz informowano ich o założeniach statutowych NZS, które są identyczne z projektem zgłaszanym w marcu br. na Uniwersytecie Warszawskim. W wymienionym projekcie statutu występują elementy o negatywnej wymowie politycznej, m.in. dotyczą one służby wojskowej studentów. W sytuacji kiedy postulat reaktywowania NZS jako organizacji zawierającej szkodliwą politycznie wymowę rozszerzył się na kolejne środowisko akademickie, niezbędnym staje się wypracowanie jednolitej wykładni politycznej w tej sprawie¹⁸⁷.

Po niemal trzech latach przewodniczący samorządu mógł wystąpić na posiedzeniu senatu (23 V 1988 r.), powitany przez rektora, który kurtuazyjnie wyraził zadowolenie z wyboru.

Dopiero 5 IX 1988 r. rektor Jacek Fisiak spotkał się z przedstawicielami organizacji młodzieżowych i samorządu studenckiego. Ustosunkował się do postulatów, zgłoszonych na posiedzeniu Komisji Specjalnej 11 V 1988 r., dotyczących udziału przedstawicieli samorządu w obradach senatu, zmiany regulaminu studiów, plakatowania i nieskrępowanego prowadzenia akcji petycyjnych. Rektor wyraził zgodę na uczestnictwo jednego przedstawiciela samorządu w senacie (z możliwością wymienialności osoby). Zapowiedział, że zmianę regulaminu studiów opracuje powołana przez niego komisja. Odrzucił możliwość opiniowania przez studentów kandydatów na funkcje prodziekanów, czy prorektora do spraw dydaktycznych, uznał że jest to możliwe tylko na szczeblu opiekunów grup i lat. Rektor zaprosił przedstawiciela samorządu i ZSP do udziału w inauguracji roku akademickiego w dniu 3 października, poprosił o przygotowanie pięciominutowych przemówień. Na posiedzeniu senatu 26 IX 1988 r. rektor przekazał wiadomość, że minister edukacji narodowej zapowiedział zwiększenie samodzielności samorządów studenckich. Oświadczył, że władze uczelni zrealizowały wszystkie postulaty studentów, które mieściły się w ramach ich kompetencji. Rektor zobowiązał samorząd do przygotowania raportów dotyczących spraw dydaktycznych oraz praktyk studenckich. Stwierdził, że podobne opracowania przygotowuje komisja senacka.

Na inauguracji roku akademickiego w auli UAM 3 X 1988 r. gościł gen. Wojciech Jaruzelski. Jak meldował ppor. W. Marek:

Przed rozpoczęciem inauguracji przy wejściu głównym do Auli UAM zebrali się studenci – sympatycy NZS. Spośród aktywnych działaczy NZS-u wyróżniali się: Roman Szymanda – student na kierunku geografii, Katarzyna Potok – kierunek prawa i administracji. Wym. studenci trzymali flagę koloru białego o wymiarach ok. 1 m × 2 m z napisem „NZS wita

¹⁸⁷ APP, sygn.1193, s. 60, Informacja teleksowa KW PZPR nr 56/88. A. Radke nie był nigdy aktywnym członkiem WiP.

studentów”. W gronie osób aktywnych przewodzili ponadto Andrzej Radke, Andrzej Mikosz, Paweł Kwiatkowski, Maciej Łopatka – IV r. historii, Filip Kaczmarek – IV r. historii oraz kilku studentów nierozpoznanych [...]¹⁸⁸.

Andrzej Radke rozpoczął swoje wystąpienie od słów:

Po trzech latach przerwy, w uroczystej inauguracji roku akademickiego w naszej uczelni bierze udział przedstawiciel samorządu studenckiego. Powrót Samorządu do życia uczelni odbywa się w szczególnym okresie. Po fali strajków w maju i sierpniu władze państwowe deklarują podjęcie dialogu z przedstawicielami społeczeństwa. Dla nas, tu na Uniwersytecie istnieją wartości, bez realizacji których niemożliwe jest mówienie o demokracji w naszym kraju. Autonomia, samorządność uniwersytetu i jego stanów należą do tych wartości.

Krytykował obowiązujące regulacje prawne, domagając się rzeczywistego wpływu na decyzje, które dotyczą studentów. Apelował do władz, aby nie przeszkadzały zrzeszaniu się studentów:

Samorząd nie jest i nie może być jakąś inną organizacją dlatego też konieczna jest zmiana polityki władz odnośnie rejestrowania organizacji studenckich. Strajki i manifestacje wiosenne były ostatnim sygnałem alarmowym. Do czego taka polityka prowadzi? Do dzisiaj zostały zarejestrowane przy UAM tylko dwie organizacje skupiające studentów – katolików: Koło Uczelniane Towarzystwa Przyjaciół Powściągliwości i Pracy oraz Związek Akademicki „Młoda Polska”. W tych dniach złożony zostanie wniosek o legalizację Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Mamy nadzieję, że tej najbardziej reprezentatywnej organizacji naszego środowiska pozwoli się na prowadzenie legalnej działalności. [...] Ostatnie kroki władz, zarejestrowanie dwóch wspomnianych organizacji, propozycje nowych regulacji prawnych dotyczących samorządu studenckiego idą w oczekiwanym przez nas kierunku. Jednak bez zmiany Ustawy o szkolnictwie wyższym, bez przywrócenia samorządowi kompetencji we wszystkich sprawach dotyczących studentów, bez rejestracji Niezależnego Zrzeszenia Studentów i innych powstających organizacji to tylko półśrodki. Chcemy by Uniwersytet był nasz, był naszym wspólnym dobrem. Chcemy budować universitas, autonomiczną i samorządną wspólnotę mistrzów i uczniów.

Radke zakończył swe wystąpienie apelem do generała: „Panie Przewodniczący Rady Państwa. Studenci polskich uczelni potrzebują legalizacji NZS-u, tak jak robotnicy potrzebują zalegalizowanej Solidarności”¹⁸⁹.

Wkrótce (14 października) prof. dr hab. Jacek Fisiak powołany został na ministra edukacji narodowej¹⁹⁰. 3 XI 1988 r. wydał rozporządzenie w sprawie zasad

¹⁸⁸ AIPN Po 00206/137/II, s. 323–324, Notatka służbowa dot. zabezpieczenia inauguracji roku akademickiego 1988/89 w Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu, 3 X 1988 r.

¹⁸⁹ Tekst całego wystąpienia A. Radke: AIPN Po 00206/137, s. 103, Meldunek uzupełniający nr 179/88, 5 X 1988 r. Także: materiał filmowy TVP z inauguracji roku akademickiego 1988/1989 na UAM. Szerzej: J. Bartkowiak, *Element antysocjalistyczny...*, s. 484–488.

¹⁹⁰ Ocena okresu kierowania uczelnią przez rektora J. Fisiaka wywołuje skrajne opinie, od pragmatycznej prof. A. Kwileckiego (*Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w latach 1982–1990*, [w:] *Alma*

tworzenia i funkcjonowania organów samorządu studenckiego, umożliwiające ponowną działalność samorządową¹⁹¹. Opublikowane 21 XI 1988 r. rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia, ale obowiązywało z datą wsteczną, od 1 X 1988 r. Zapisano w nim, że studenci szkoły wyższej niezależnie od przynależności organizacyjnej tworzą samorząd studencki, który działa w granicach określonych w ustawie z 4 V 1982 r., poprzez swoje organy uczelniane, wydziałowe (instytutowe), w grupie studenckiej i domu studenckim. Szczegółowe zasady działania samorządu i tryb wyłaniania jego organów określać miał regulamin, ustalany przez uczelniany organ samorządu. Powinien on być „zgodny z prawem” i wchodził w życie z dniem zatwierdzenia przez rektora. Traciło moc rozporządzenie MNiSzW z 1 X 1985 r. w sprawie tworzenia i funkcjonowania samorządu studenckiego. Władze dawały studentom możliwość przeprowadzenia po latach wolnych wyborów do samorządu¹⁹².

Nowym rektorem UAM został 10 XI 1988 r. prof. dr hab. Bogdan Marciniak. Prorektorami byli: Andrzej Kostrzewski, Tadeusz Nowak, Jerzy Strzelczyk i Waldemar Żukowski¹⁹³. Na posiedzeniu senatu (12 grudnia) nowy rektor poinformował o podpisaniu regulaminu samorządu studenckiego, zgodnego z ramowym programem ministerstwa¹⁹⁴.

W dniach 16–18 XII 1988 r. obradował III Ogólnopolski Zjazd Samorządów Studenckich z udziałem przedstawicieli 34 uczelni z całego kraju (niestety, nie potrafię określić, które z wcześniejszych spotkań uznano wówczas za dwa pierwsze zjazdy). W sprawie zmiany ustawy o szkolnictwie wyższym zjazd wyraził pogląd, że nowa ustawa, która musi wejść w życie do początku roku akademickiego 1990/1991 powinna być wstępem do całkowitej zmiany obowiązującego modelu szkolnictwa wyższego. Jednocześnie, aby środowisko studenckie uzyskało znaczący wpływ na kształt nowej ustawy, należy niezwłocznie przywrócić odpowiednią reprezentację studentów w ciałach kolegialnych uczelni (1/4 miejsc)¹⁹⁵. Samorzady wyraziły też wolę kontynuowania reform szkolenia wojskowego.

W dokumencie „Sprawy studenckie”, przygotowanym do dyskusji przy Okrągłym Stole w 1989 r. znalazły się również zapisy dotyczące samorządu:

Mater Posnaniensis. W 80. rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu, red. P. Hauser, T. Jasiński, J. Topolski, Poznań 1999, s. 278–280), po niezwykle krytyczne (P. Bojarski, *Dwie twarze byłego rektora*, „Gazeta Wyborcza”, dodatek regionalny – Poznań, 18 IV 2006 r.).

¹⁹¹ Jak wynika z notatki sporządzonej 11 V 1981 r. przez ppłk Tadeusza Osmulskiego, kandydaturą J. Fisiaka na stanowisko ministra Wydział Nauki KC PZPR rozważał już wiosną tego roku («Homer» czyli «R-2»). *Jacek Fisiak jako tajny współpracownik Służby Bezpieczeństwa. Wybór dokumentów*. Do druku podał i wstępem opatrzył Kazimierz Świrydowicz, Poznań 2018, s. 283).

¹⁹² Dz. U., 1988, nr 37, poz. 291.

¹⁹³ Biogram rektora B. Marciniaka, [w:] *Poczet rektorów Almae Matris Posnaniensis*, pod red. T. Schramma, Poznań 2016, s. 273–279.

¹⁹⁴ AUAM, Protokół z posiedzenia Senatu, 12 XII 1988, Protokoły 1988/1989, s. 12.

¹⁹⁵ „MIŚ”, nr 49 z 8 I 1989, s. 2, cyt. za: *Samorząd Studencki Uniwersytetu Warszawskiego...*, s. 612.

Studenci na uczelniach działają poprzez swoje organizacje polityczne, naukowe, kulturalne i inne, oraz poprzez swój samorząd. Właściwości działania organizacji o zasięgu ogólnopolskim określa ustawa, organizacji uczelnianych statut uczelni. Przedstawicielstwem studentów jest samorząd, stanowiący reprezentację wszystkich studentów, występujący w ich imieniu i na zewnątrz uczelni i w jej ciałach kolegialnych. Organizacje polityczne i inne mogą wypowiadać się w samorządzie przez indywidualny udział swych członków. Samorząd winien mieć osobowość prawną. Organizację samorządu określa statut uczelni. [...] Przedstawiciele samorządu studenckiego zasiadają w ciałach kolegialnych uczelni, tj. senatach, radach wydziałowych, radach naukowych instytutów. Też do dyskusji jest propozycja następująca: studenci muszą mieć zagwarantowane i ustalone w statucie uczelni prawo do posiadania miejsc w ciałach kolegialnych określanych nie procentowo lecz bezwzględną ich ilością. Ze względu na sprawność działania ustawodawczego nie powinna być to liczba zbyt duża. Rozpatrywane sprawy w ciałach kolegialnych mogą być dzielone, z punktu widzenia przedstawicieli studentów, na trzy grupy. Pierwsza – w których pozbawieni są głosu stanowiącego (awanse naukowe, badania); druga – w których mają głos stanowiący tak jak przedstawiciele pracowników wyższych uczelni; trzecia – w której mogliby mieć prawo wiążącego sprzeciwu. Do tej grupy spraw należałoby włączyć sprawy takie jak: wybór prorektora czy prodziekana do spraw studenckich; przyznawanie pomocy socjalnej studentom, uchwalanie regulaminu studiów. Głos przedstawicieli samorządu winien być brany pod uwagę przy ocenie działalności dydaktycznej pracowników, jest jednak sprawą do dyskusji w jakim stopniu i z jakimi skutkami [...]¹⁹⁶.

Tymczasem 6 II 1989 r. rozpoczęły się rozmowy Okrągłego Stołu, z udziałem przedstawicieli studentów w kilku podzespołach: ds. młodzieży, stowarzyszeń i samorządu terytorialnego, zdrowia oraz nauki i postępu technicznego. Przedstawiciele NZS nie zostali dopuszczeni do głównego stołu obrad, przedstawiciele Solidarności nie postawili też warunku rejestracji NZS. Dlatego temat legalizacji zrzeszenia dominował w większości akcji studenckiej opozycji w kolejnych miesiącach.

W wyborach do 70-osobowego Parlamentu Studentów UAM, zorganizowanych 8–10 III 1989 r. zwyciężyła koalicja NZS, Związku Akademickiego „Młoda Polska” i Towarzystwa Przyjaciół Powściągliwość i Praca, zdobywając 1339 głosów i 60 mandatów. Kolektyw anarchistyczny „Zbite Psy” uzyskał 236 głosów, ZSP tylko 65, a AZS 54. W głosowaniu wzięło udział 1832 studentów spośród 8500 uprawnionych¹⁹⁷.

¹⁹⁶ Sprawy studenckie, cyt. za: *Samorząd Studencki Uniwersytetu Warszawskiego...*, s. 614–615.

¹⁹⁷ F. Kaczmarek, *Niezależne Zrzeszenie Studentów w latach 1988–1989. «Drugi» NZS UAM, [w:] Dokumentacja niezależnej aktywności studentów...*, s. 193.

Współpraca międzynarodowa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu po roku 1945

MAREK MIKOŁAJCZYK

1. Lata 1945–1989

Głównym czynnikiem, który w latach 1945–1989 decydował o współpracy międzynarodowej polskich uczelni, była sytuacja polityczna i gospodarcza w kraju. To od niej zależało, do jakiego stopnia współpraca ta była pod kontrolą państwa, kto mógł z niej korzystać, z jakimi krajami i na jakich zasadach była rozwijana, jakie było jej finansowanie. W systemie stworzonym przez PRL uczelnie miały ograniczone możliwości działania. Dotyczyło to w szczególności współpracy zagranicznej, gdyż wyjazdy zagraniczne pracowników i przyjmowanie gości zagranicznych były pod ścisłą kontrolą państwa. Bardzo poważny wpływ na rozwój współpracy międzynarodowej uczelni polskich w latach 1945–1989, zwłaszcza z krajami zachodnimi, miała też sytuacja międzynarodowa. Był to okres zimnej wojny w stosunkach między Wschodem a Zachodem.

Do roku 1956 nauka polska pozostawała w zasadzie w izolacji. Po roku 1956 rządzący zaczęli dostrzegać potrzebę rozwijania kontaktów międzynarodowych, w szczególności ze Związkiem Radzieckim i krajami socjalistycznymi. W coraz większym też stopniu dopuszczano do współpracy z ośrodkami naukowymi w państwach zachodnich. Miało to służyć propagowaniu nauki polskiej w świecie, jak też zdobywaniu nowych doświadczeń poprzez kontakty z najlepszymi placówkami zagranicznymi. Często jednak, narzucając kolejne ograniczenia czy wymagania dotyczące polityki wyjazdowej, władza rozwój ten hamowała. Problemy te dostrzegały uczelnie, które starały się podejmować działania mające na celu decentralizację systemu szkolnictwa wyższego i badań naukowych, co niekiedy przynosiło pożądany skutek.

Począwszy od lat siedemdziesiątych można zauważyć coraz szybszy rozwój współpracy zagranicznej uczelni polskich, w szczególności z krajami zachodnimi. Proces ten został na pewien czas zahamowany w okresie stanu wojennego, ale

kryzys został szybko opanowany i już od roku 1983 współpraca zagraniczna mogła się coraz swobodniej rozwijać aż do roku 1989, kiedy to w Polsce nastąpiły głębokie zmiany polityczne.

Okres izolacji: lata 1945–1955

W latach 1945–1955 współpraca naukowa Uniwersytetu Poznańskiego z zagranicą w zasadzie się nie rozwijała, o czym świadczyć może chociażby fakt, że nie wspomina o niej bardzo obszerna Kronika UP obejmująca lata 1945–1955. Nie ma też żadnej wzmianki na ten temat w referacie o dorobku uczelni w latach 1945–1953, w którym jest jedynie krótkie nawiązanie do współpracy krajowej¹.

W roku 1945 po prawie sześciu latach okupacji priorytetem władz UP było przywrócenie normalnego funkcjonowania uczelni. Szybko jednak UP, jak wszystkie inne wyższe uczelnie w kraju, znalazł się pod silną presją polityczną i ideologiczną ze strony władzy komunistycznej, której celem była sowietyzacja Polski, w tym także systemu szkolnictwa wyższego². Przez pewien okres po zakończeniu wojny miano jeszcze nadzieję na normalny rozwój nauki polskiej we współpracy z nauką światową. 26 I 1946 r. z inicjatywy Polskiej Akademii Umiejętności i Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyła się konferencja w Krakowie w sprawie potrzeb i organizacji nauki polskiej³. Jej uczestnicy przedstawili tezy odnoszące się do jej przyszłości. Jako pierwsza została przedstawiona teza odnosząca się do wolności nauki, w której czytamy: „Nauka może rozwijać się tylko w atmosferze wolności, przy rozumieniu i popieraniu jej zadań przez społeczeństwo i przy życzliwej opiece Rządu”. W tym samym punkcie stwierdza się także: „Nauka polska jest częścią nauki ogólnoludzkiej, do której dorobku wносить winna nowe zdobycze na równi z wszystkimi innymi narodami. Dlatego musi jej być zapewniona zupełna swoboda wymiany myśli i współdziałanie z nauką wszystkich państw”. Uczestnicy konferencji docenili znaczenie stosunków nauki polskiej z nauką światową. W tezie numer sześć czytamy, że należy jak najszybciej wznowić istniejące przed wojną kontakty nauki polskiej z zagranicą oraz szukać nowych kontaktów. Z uwagi na to, że w niektórych krajach w czasie wojny w pewnych dziedzinach nauki dokonał się znaczny postęp, należało zdobyć stypendia własne i zagraniczne, które miały umożliwić młodym uczonym zapoznanie się z tymi osiągnięciami⁴. Senat Uniwersytetu Poznańskiego pozytywnie

¹ Archiwum UAM, sygn. 354/169. Materiały do referatu *Dorobek uczelni 1945–1953*.

² Więcej na ten temat, zob. J. Connelly, *Zniewolony Uniwersytet. Sowietyzacja szkolnictwa wyższego w Niemczech Wschodnich, Czechach i Polsce 1945–1956*, Warszawa 2014, s. 116–118.

³ J. Piskurewicz, *Towarzystwa naukowe w Polsce i ich problemy organizacyjne*, „Nauka i Szkolnictwo Wyższe” 13, 1999, s. 54.

⁴ Protokoły z posiedzeń Senatu UP za lata 1945–1946, s. 183.

odniósł się do postulatów przedstawionych na krakowskim zjeździe i na swoim posiedzeniu w dniu 11 lutego podjął decyzję o przekazaniu ich do wiadomości radom wydziałowym w celu ich omówienia⁵.

Jednakże już w tym czasie Uniwersytet Poznański znajdował się pod coraz silniejszą presją polityczną i krytyką ze strony organów władzy ludowej. Kontakty z przedstawicielami państw zachodnich były niemile widziane. Rektor prof. S. Dąbrowski musiał się tłumaczyć przed ministerstwem oświaty ze swojego spotkania z przedstawicielami brytyjskiej Izby Gmin, do którego doszło 17 I 1946 r.⁶

Kontakty z przedstawicielami nauki zachodniej, chociaż sporadyczne, miały jeszcze miejsce w latach 1947–1948. W połowie 1947 r. do Danii udała się na sześciotygodniową praktykę w ramach wymiany międzynarodowej grupa 50 polskich studentów medycyny, w tym 11 z Poznania⁷. Na okres trzech miesięcy do Sztokholmu zostali zaproszeni polscy uczeni w celu poznania tamtejszych placówek kulturalnych. W tym gronie znalazł się m.in. prof. Kostrzewski oraz profesorowie Otrębski i Szczeniowski⁸. Obiecująco rozwijały się zwłaszcza kontakty z nauką francuską. Było to możliwe dzięki dobrym stosunkom między Polską i Francją, co znalazło wyraz w podpisaniu umowy o współpracy intelektualnej w lutym 1947 r.⁹ W roku 1948 poznańska uczelnia gościła kilkakrotnie uczonych z Francji. W maju tego roku na zaproszenie PTPN i Wydziału Prawno-Ekonomicznego w Poznaniu przybył profesor prawa z uniwersytetu w Paryżu i prezes „Société d’histoire de droit” Pierre Petot, który wygłosił wykład na temat historii prawa rodzinnego we Francji. Dziękując za zaproszenie, podkreślił znaczenie przyjaźni polsko-francuskiej. Wcześniej francuski gość przebywał w Warszawie, Krakowie i Wrocławiu. W obecności konsula Francji wykładu prof. Petota wysłuchała grupa poznańskich uczonych i studentów. Odczyt nagrodzono, jak pisze poznańska gazeta, „rzęsiłymi oklaskami”. Jak dalej czytamy w artykule, prof. Petot, dla którego był to pierwszy pobyt w Polsce, z podziwem wyrażał się o tempie odbudowy we wszystkich dziedzinach życia. Był też żywo zainteresowany poznańskimi zabytkami. Poza wspomnianym wykładem wygłosił także odczyt zamknięty w gabinecie rektora na temat poddaństwa we Francji¹⁰. W październiku tego samego roku w Poznaniu gościli z kolei francuscy slawiści – Georges Luciani z Bordeaux, Alfred Fichelle z Paryża i Marcelle Erhard z Lyonu. Przyjazd do Poznania był częścią ich trzytygodniowego pobytu w Polsce. Wszyscy troje dobrze znali Polskę, ale była to ich pierwsza wizyta od zakończenia wojny. Podczas pobytu w Poznaniu francuscy goście wyrazili nadzieję, że

⁵ Tamże, s. 190.

⁶ *Kronika UIP za lata 1945–1956*, s. 22–23.

⁷ „Głos Wielkopolski” z 5 VII 1947 r.

⁸ „Głos Wielkopolski” z 15 IX 1947 r.

⁹ D. Jarosz, M. Pasztor, *Stosunki polsko-francuskie 1944–1980*, Warszawa 2008, s. 39–42.

¹⁰ „Głos Wielkopolski” z 30 V 1948 r.

dzięki umowie o współpracy kulturalnej stosunki między obu krajami będą się rozwijać¹¹. W tym samym miesiącu Zakład Prehistorii UP gościł dr. Jacquesa Mauduit, sekretarza generalnego Francuskiego Towarzystwa Prehistorycznego i współpracownika Muzeum Człowieka w Pałacu Chaillot w Paryżu. W towarzystwie prof. Kostrzewskiego zwiedził on wykopaliska na Ostrowie Tumskim, a następnie wraz z dr. Rajewskim udał się samochodem do Biskupina, gdzie spotkał trzech młodych Duńczyków z Uniwersytetu w Kopenhadze przebywających tam w ramach współpracy międzynarodowej. Doktor Mauduit wyraził się z najwyższym uznaniem o polskiej metodzie naukowej¹².

26 IV 1948 r. odbyło się uroczyste przekazanie przez szwajcarską organizację Don Susie zbioru kilkuset tomów Biblioteki Uniwersyteckiej. Podczas ceremonii rektor prof. Błachowski podziękował za ten cenny dar oraz nawiązał do kilkunastuletniej tradycji stosunków polsko-szwajcarskich. Z kolei przedstawiciel strony szwajcarskiej podkreślał, że dar ten jest formą pomocy dla państw dotkniętych wojną, ale też aktem walki o pokój i krokiem mającym zacieśniać stosunki między obu krajami¹³.

Uczelnie zachodnie przez pewien czas łudziły się, iż możliwa będzie współpraca z uczelniami polskimi. W sierpniu 1948 r. Konferencja Uniwersytecka pod auspicjami UNESCO utworzyła Komitet tymczasowy, którego zadaniem było zwołanie Ogólnej Konferencji Uniwersytetów w Nicei w dniach od 3 do 9 XII 1950 r. Konferencja ta miała doprowadzić do utworzenia Międzynarodowej Organizacji Uniwersytetów i Instytucji Szkolnictwa Wyższego. Uczelnie z całego świata miały być reprezentowane przez jednego przedstawiciela. 20 XII 1949 r. zaproszenie do wzięcia udziału w Konferencji zostało skierowane na ręce rektora Uniwersytetu Poznańskiego z prośbą o udzielenie odpowiedzi do dnia 15 III 1950 r.¹⁴ Rektor K. Ajdukiewicz zwrócił się z zapytaniem do ministerstwa o przedstawienie stanowiska władz polskich w tej sprawie¹⁵. Odpowiedź otrzymał bardzo późno, bo dopiero 11 kwietnia, a więc już po terminie zgłaszania udziału w Konferencji Uniwersytetów i była bardzo lakoniczna: „Ministerstwo Oświaty powiadamia, że nie jest przewidziany udział Polski w Kongresie Uniwersytetów w Nicei”¹⁶. Odpowiedź ta wpisywała się w czas zimnej wojny, kiedy to relacje Polski z krajami zachodnimi zostały praktycznie zawieszane.

W miejsce kontaktów z ośrodkami zachodnimi, władza ludowa starała się narzucić uczelniom polskim współpracę ze Związkiem Radzieckim i państwami

¹¹ „Głos Wielkopolski” z 26 X 1948 r.

¹² „Głos Wielkopolski” z 17 X 1948 r.

¹³ O tej uroczystości informował „Głos Wielkopolski” w swoim wydaniu z 27 IV 1948 r.

¹⁴ Archiwum UAM, sygn. 354/49. Stypendia naukowe, studia i praktyki zagraniczne 1949–1951, s. 81.

¹⁵ Tamże, s. 83.

¹⁶ Tamże, s. 85.

bloku radzieckiego. Należy jednak zauważyć, że współpraca ta przed rokiem 1956 miała ograniczony charakter. Wiązało się to przede wszystkim z charakterystycznym dla okresu stalinizmu brakiem wzajemnego zaufania i obawą przed ideologicznym skażeniem. Jak pisze J. Connelly, w latach dojrzałego stalinizmu sowieckim uczonym rzadko pozwalano na zapraszanie kolegów z Europy Wschodniej do odwiedzenia ZSRR¹⁷. Długoterminowe pobyty w tym kraju były przede wszystkim zarezerwowane dla młodzieży studenckiej. Także władze polskie starały się zachęcać swoich absolwentów do wyjazdów na studia do Związku Radzieckiego, gdzie po trzech latach studiów aspiranckich można było uzyskać stopień naukowy „kandydata nauk”, który był odpowiednikiem stopnia doktora. W piśmie do rektora UP z 6 III 1951 r. Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki wyraziło prośbę o bardzo troskliwe przygotowanie akcji rekrutacyjnej i dopilnowania terminowego jej przeprowadzenia, by maksymalnie wykorzystać możliwości, jakie dzięki Związkowi Radzieckiemu ma Polska w dziedzinie kształcenia nowych kadr naukowych¹⁸. Procedura wyboru kandydatów była jednak złożona. Należało wypełnić bardzo obszerny kwestionariusz, w którym kandydat musiał podać szczegółowe informacje na swój temat, jak też najbliższej rodziny. Wniosek był rozpatrywany przez odpowiednią Komisję Wydziałową, w której bardzo ważną rolę odgrywał czynnik partyjny. Mimo skomplikowanych procedur liczba Polaków studiujących w ZSRR szybko rosła. W roku 1948 przebywało w ZSRR 46 polskich studentów, w roku 1954 ich liczba wzrosła do 1655 (oraz 113 doktorantów), by rok później zwiększyć się do prawie 2000¹⁹.

W oficjalnych dokumentach uczelni poznańskiej niewiele jest materiałów na temat współpracy z ZSRR i krajami bloku wschodniego przed rokiem 1956. Nieco więcej możemy się na ten temat dowiedzieć z ówczesnej prasy. I tak na przykład „Głos Wielkopolski” z 28 IX 1948 r. zapowiadał przyjazd do Poznania delegacji historyków radzieckich na czele z prorektorem Uniwersytetu Moskiewskiego Arkadym Sidorowem. Dwa dni później ta sama gazeta informowała, że wybitni historycy radzieccy zostali powitani na dworcu przez władze wojewódzkie, miejskie i partyjne, a także przez rektora UP prof. Ajdukiewicza oraz dyrektora IZ prof. Wojciechowskiego. W relacji z pobytu radzieckich uczonych czytamy ponadto, że przybycie tak znamienitych gości wywołało zrozumiałe zainteresowanie ze strony społeczeństwa. Licznie przybyli słuchacze na wykład o historii Rosji i Związku Radzieckiego mogli się dowiedzieć, jakie są różnice między badaniami historycznymi w czasach dawniejszych i radzieckimi, jak też wysłuchać wykładu prof. Udalcewa o znaczeniu i istocie ruchu wolnościowego z roku 1848 jako elementu walki klas. Na posiedzeniu Senatu UP w dniu 26 XI 1948 r. wybrano referenta do spraw wymiany wydawnictw z Akademią Nauk

¹⁷ J. Connelly, *Zniewolony Uniwersytet...*, s. 91.

¹⁸ Archiwum UAM, sygn. 354/49. Stypendia naukowe..., s. 10.

¹⁹ J. Connelly, *Zniewolony Uniwersytet...*, s. 91.

ZSRR²⁰. Z kolei w pierwszych tygodniach 1950 r. do Poznania przybyła wycieczka lekarzy i uczonych radzieckiej służby zdrowia z przedstawicielem Ministerstwa Zdrowia prof. Litwinowem. W programie wizyty przewidziano m.in. spotkanie w „Bazarze” z przedstawicielami poznańskiego świata lekarskiego i naukowego jak też zwiedzanie Kliniki Chorób Wewnętrznych UP²¹. Z radzieckimi uczonymi współpracę rozwijali poznańscy astronomowie²².

Przed rokiem 1956 działania podejmowane przez uczelnie polskie w celu nawiązania współpracy z ośrodkami naukowymi w państwach demokracji ludowej nie mogły liczyć na wsparcie władz centralnych. Problem ten dobrze ilustruje przykład Wyższej Szkoły Nauk Politycznych i Społecznych w Pradze, której rektor prof. František Rouček w liście z 30 XI 1948 r. zwrócił się z prośbą o nawiązanie kontaktu z Uniwersytetem Poznańskim. W tym celu gotów był przyjechać do Poznania w trakcie semestru letniego 1948–1949 lub przynajmniej na pierwsze trzy miesiące na początku roku 1949. Tematem jego odczytów miały być m.in. kwestie związane z funkcjonowaniem szkolnictwa wyższego, teoria polityki, warunki obiektywizmu w nauce, nowe pojęcie tzw. prawa prywatnego. Koszty podróży i pobytu miała pokryć strona czechosłowacka. Podczas wizyty w Polsce praski uczoney chciał ponadto omówić kwestie wzajemnej wymiany profesorów i studentów na dłuższe lub krótsze pobyty²³. Propozycja ta spotkała się z bardzo pozytywną reakcją rektora i Senatu UP, o czym prof. Rouček został poinformowany listownie²⁴. Jednakże ostateczny głos w sprawie zatwierdzenia jego przyjazdu należał do Ministerstwa Oświaty, do którego 11 II 1949 r. rektor UP zwrócił się z pisemną prośbą o wyrażenie zgody na przyjazd prof. Roučka. Odpowiedź nadeszła dopiero po trzech miesiącach i była odmowna: „[...] Ministerstwo Oświaty komunikuje, że nie uważa za celowe zapraszanie prof. Fr. Roučka do Polski”²⁵.

Do roku 1956 oferta wyjazdowa do państw demokracji ludowej była bardzo skromna. Z pisma Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i Nauki z 26 VIII 1950 r. przesłanego do rektora UP wynika, iż w tym czasie Bułgaria na całą Polskę przysłała cztery stypendia naukowe na okres 2–6 miesięcy (rok wcześniej było ich 12²⁶), Czechosłowacja 10 stypendiów całorocznych, Węgry także 10 stypendiów od 3–10 miesięcy²⁷. Niewielu też uczonych z państw bloku radzieckiego przyjechało do Polski. W dniach 26 i 27 V 1949 r. UP gościł bułgarskiego sławistę, profe-

²⁰ Protokoły z posiedzeń Senatu UP za lata 1946–1950, s. 123.

²¹ „Głos Wielkopolski” z 9 II 1950 r.

²² „Express Poznański” z 17 VI 1954 r.

²³ Archiwum UAM, sygn. 354/209. Nauka polska na emigracji, s. 29–31.

²⁴ Tamże, s. 36.

²⁵ Tamże, s. 35.

²⁶ Archiwum UAM, sygn. 354/49. Stypendia naukowe, studia i praktyki zagraniczne 1949–1951, pismo Ministerstwa Oświaty z 1 XII 1949 r., s. 303.

²⁷ Tamże, s. 112.

sora Uniwersytetu Sofijskiego, dr. L. Andrejczina, który wziął udział w wycieczce gwaroznawczej do Gostynia, a następnie był gościem jednego z nielicznych na świecie poznańskiego Językoznawczego Archiwum Fonograficznego. Podczas spotkania przedyskutowano możliwość otworzenia podobnej placówki w Bułgarii. Bułgarski gość wygłosił także wykład na temat „Kategorie znaczeniowe i gramatyczne w języku polskim i bułgarskim”²⁸. W połowie 1955 r. do Poznania przybyła grupa naukowców z NRD. Jej członek – prof. Klaus – wygłosił wykład zatytułowany „Materializm dialektyczny a podstawowe prawa logiki formalnej”²⁹.

W latach 1945–1956 bardzo ograniczona była też międzynarodowa wymiana studentów z wyjątkiem wyjazdów do ZSRR. Na przykład na Uniwersytecie Poznańskim w roku 1949 było zaledwie 14 studentów zagranicznych: dwóch Greków, siedmiu Albańczyków, czterech studentów z Czechosłowacji oraz jeden z Jugosławii³⁰.

Po roku 1945 interesującą płaszczyzną współpracy międzynarodowej, szczególnie wśród studentów, mogły być działające na Uniwersytecie Poznańskim organizacje przyjaźni między narodem polskim i innymi narodami. Jednakże z czterech takich organizacji działających w pierwszych latach po wojnie pozostało jedynie Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Trzy pozostałe, a mianowicie Akademickie Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej, Akademicki Związek Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej i Akademickie Koło Przyjaźni Polsko-Szwedzkiej zostały rozwiązane. Najdłużej przetrwało pierwsze z nich, które zakończyło swoją działalność z końcem roku akademickiego 1949/1950³¹.

Wznawianie kontaktów zagranicznych: lata 1956–1970

Zmiany polityczne, jakie zaszły w Polsce w roku 1956, wpłynęły także na funkcjonowanie nauki, która zyskała większą autonomię. Jak powiedział w swoim sprawozdaniu za rok 1956/1957 prorektor UAM do spraw nauki prof. A. Alexiewicz, rok ten był tym, w którym nauka polska ponownie stała się nauką w pełnym tego słowa znaczeniu³². Skończył się okres całkowitego podporządkowania uczelni wyższych władzy, ograniczono również ideologiczną presję, a zakazane kierunki i dyscypliny zostały ponownie włączone do programów uniwersyteckich. Na uczelnie powrócili badacze, którzy z powodów politycznych zostali z nich odsunięci. Zwiększenie swobody w badaniach naukowych zaowocowało wyjściem z izolacji międzynarodowej polskiej nauki.

²⁸ „Kurier Wielkopolski” z 30 V 1949 r.

²⁹ „Express Poznański” z 31 V 1955 r.

³⁰ Archiwum UAM, sygn. 354/160. Wykaz studentów obcokrajowców za rok 1949.

³¹ *Kronika UIP za lata 1945–1956*, s. 868–870.

³² *Kronika UAM 1956/1957*, s. 3343.

Możliwość rozwijania współpracy zagranicznej oznaczała z jednej strony rozwój naukowo-badawczy poznańskiej uczelni, z drugiej kształcenie kadr i wymianę doświadczeń w zakresie nauczania. Chociaż z uwagi na uwarunkowania międzynarodowe władze państwowe kładły nacisk na rozwój współpracy ze Związkiem Radzieckim i krajami bloku wschodniego, to jednocześnie pojawiły się możliwości wyjazdów do państw zachodnich. Z czasem to właśnie współpraca z ośrodkami zachodnimi zaczęła obejmować większość wyjazdów zagranicznych pracowników UAM. Natomiast wyjazdy do ZSRR nadal miały ograniczony charakter, chociażby ze względu na obawę o ideologiczne skażenie. Nie bez problemów rozwijały się także relacje naukowe z innymi krajami bloku wschodniego.

Początkowo głównym partnerem zachodnim Polski w dziedzinie współpracy naukowej była Francja, czemu sprzyjała poprawa stosunków dwustronnych na płaszczyźnie politycznej, jak też zachowane kontakty między naukowcami z obu państw. Współpracę wznowiono już pod koniec 1954 r.³³ W jej rozwijaniu miał także swój udział UAM. W marcu 1956 r. w Paryżu przebywał prof. Szczaniecki, który wygłosił serię wykładów na Sorbonie³⁴. Wizyta poznańskiego prawnika przyczyniła się do wznowienia współpracy między prawnikami polskimi i francuskimi. Na początku 1958 r. rektor UAM prof. A. Klafkowski poinformował Senat, że UAM został zaproszony do udziału w komisji do popierania stosunków z Francją³⁵. Polscy uczeni zaczęli też coraz częściej wyjeżdżać do innych państw zachodnich, początkowo była to przede wszystkim Wielka Brytania i Stany Zjednoczone. Natomiast przez długi okres czasu, praktycznie do roku 1970, nie mogła się rozwijać wymiana naukowa z Republiką Federalną Niemiec, mimo że strona niemiecka zgłaszała wiele ciekawych propozycji współpracy. Wynikało to z ówczesnej polityki władz polskich, które były temu przeciwnie. Wywoływało to zrozumiałe niezadowolenie wśród naukowców polskich, w tym także środowiska poznańskiego, tym bardziej, że do RFN mogli jeździć uczeni z innych państw socjalistycznych.

W roku 1956 wyjazdy zagraniczne stały się dużo bardziej dostępne nie tylko dzięki zmianie sytuacji politycznej w kraju, lecz również w wyniku ich decentralizacji. Wcześniej były one pod ścisłą kontrolą bliżej nieokreślonych czynników, na co zwrócił uwagę w swoim sprawozdaniu prorektor Alexiewicz³⁶. Dzięki decentralizacji uczelnie mogły same przygotowywać plany wyjazdów zagranicznych w ramach przyznanych im dewiz. Wnioski, po zaopiniowaniu przez Radę Główną, podlegały zatwierdzeniu przez ministerstwo. Kwalifikowanie na wyjazdy odbywało się na UAM w sposób jawny. Powołana została w tym celu komisja na czele z prorektorem do spraw nauki, w skład której wchodziłi wszyscy

³³ D. Jarosz, M. Pasztor, *Stosunki polsko-francuskie...*, s. 204–221.

³⁴ Tamże, s. 206.

³⁵ Protokoły z posiedzeń Senatu UAM za rok akademicki 1957/1958, protokół z 13 I 1958 r.

³⁶ *Kronika UAM 1956/1957*, s. 38.

dziekani. Miało to zlikwidować dotychczasowy monopol na wyjazdy zagraniczne niewielkiego grona ludzi. Wyjazdy zostały podzielone na cztery grupy: 1) wyjazdy na zasadzie wymiany kulturalnej, 2) wyjazdy służbowe, 3) wyjazdy szkoleniowe, 4) wyjazdy na zasadzie wymiany bezdewizowej. Do grupy pierwszej należały wyjazdy do państw bloku wschodniego. Do grupy drugiej wchodziły wyjazdy na konferencje i kongresy międzynarodowe, wyjazdy w celu nawiązania kontaktów naukowych i zapoznania się ze stanem nauki. Wyjazdy szkoleniowe były skierowane przede wszystkim do młodych naukowców. Wymianę bezdewizową w pierwszym okresie z uwagi na duże trudności udało się nawiązać tylko z czterema krajami, a mianowicie z Danią, Francją, Jugosławią i NRD. Niestety władze bardzo szybko odeszły od polityki decentralizacji w szkolnictwie wyższym, co negatywnie odbiło się na współpracy zagranicznej.

Jednym z pierwszych symptomów zmian zachodzących na UAM w roku 1956 w kwestii współpracy zagranicznej była prośba rektora przedstawiona 30 XI 1956 r. na posiedzeniu senatu o korzystanie ze stypendiów przyznawanych przez British Council³⁷.

Już w roku akademickim 1956/1957 stosunkowo liczne grono poznańskich badaczy mogło wyjechać za granicę w celach naukowych. I tak na przykład prof. M. Zimmermann brał udział w Kongresie Międzynarodowym Nauk Administracyjnych w Barcelonie. Z kolei prof. M. Szaniecki był uczestnikiem Zjazdu Société d'Histoire du Droit w Paryżu oraz brał udział w zebraniu Commission Internationale des Assemblées d'Etats w Paryżu. W celach naukowych do ZSRR i Czechosłowacji wyjeżdżał prof. T. Cyprian. W czteromiesięcznym kursie specjalistycznym w Centre Européen przy Uniwersytecie w Nancy uczestniczył prof. K. Skubiszewski. Profesor Labuda wyjeżdżał do NRD i do Szwecji. Profesor Z. Kępiński uczestniczył w Międzynarodowym Kongresie Historii Sztuki w Brukseli, a prof. J. Sajdak w Zjeździe Bizantynologów i Neogrecystów w Berlinie. Kilkuosobowa delegacja UAM wzięła udział w konferencji naukowej w Weimarze z okazji 100. rocznicy śmierci Heinego. Profesor Kuczyński odbył podróż naukową do Francji i Anglii, prof. S. Loria przebywał w Kanadzie, a prof. J. Witkowski wyjeżdżał do Paryża i Londynu w sprawach organizacji Międzynarodowego Roku Geofizycznego. Z kolei prof. W. Orlicz brał udział w Kongresie Matematyków Austriackich w Wiedniu. Uczestnikiem Międzynarodowego Kongresu Geograficznego w Madrycie był prof. B. Krygowski.

Poznańska uczelnia w roku akademickim 1956/1957 przyjęła także licznych gości zagranicznych. Na szczególne podkreślenie zasługuje wizyta rektorów uniwersytetów brytyjskich, reprezentujących Uniwersytet Londyński, Uniwersytet Oxfordzki, Uniwersytet Liverpoolski oraz British Council, do której doszło w dniu 20 IX 1957 r. Kilka miesięcy wcześniej w Poznaniu gościli przedstawiciele

³⁷ Protokoły z posiedzeń Senatu UAM za rok akademicki 1956/1957, s. 24.

Fundacji Rockefellera. Gośćmi UAM byli też m.in. prof. Rollin z Uniwersytetu w Brukseli, prof. Hartke – rektor Uniwersytetu im. Humboldta w Berlinie, prof. Timaszew z Uniwersytetu im. Łomonosowa w Moskwie, dr Hansen z Uniwersytetu w Kopenhadze, prof. Thomas z Uniwersytetu w Kalifornii, prof. Zygmund z Uniwersytetu w Chicago, dr Marik z Uniwersytetu Karola w Pradze. Kilku poznańskich badaczy otrzymało pierwsze stypendia przyznane przez Fundację Rockefellera, Fundację Forda i British Council. Z obu amerykańskich fundacji UAM otrzymał także pomoc materialną przeznaczoną m.in. na zakup książek i drobnej aparatury naukowej³⁸.

Przyjazdy gości zagranicznych nie zawsze były dobrze zorganizowane i dlatego też kwestia ta wymagała wprowadzenia pewnych regulacji. W listopadzie 1957 r. rektor Klafkowski zapoznał senat z zarządzeniem dotyczącym wizyt gości zagranicznych, w myśl którego winny być one zgłaszane rektorowi we właściwym czasie. Podczas dyskusji prof. Labuda zwrócił uwagę na inny problem, a mianowicie na to, że niektóre osoby wyjeżdżające za granicę nie informowały o tym władz rektorskich ani nie brały urlopu³⁹.

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza przyjął na siebie obowiązki reprezentowania Fundacji Forda na Polskę, z czym – jak się miało okazać – wiązały się spore trudności. Początkowo jednak nic na to nie wskazywało. W czasie posiedzenia senatu w dniu 7 X 1957 r. rektor Klafkowski powiadomił senat o przebiegu konferencji w sprawie rozdziału funduszy z Fundacji Forda, która miała miejsce z udziałem przedstawicieli ośmiu uniwersytetów oraz wysłannika ministerstwa. Podkreślał, że rozmowy przebiegały w bardzo życzliwej atmosferze z jaką nigdy wcześniej się nie spotkał⁴⁰. W wyniku wstępnego porozumienia UAM, Wyższa Szkoła Rolnicza oraz Akademia Medyczna otrzymały do podziału 25 tys. dolarów. Z puli tej UAM miał początkowo otrzymać tylko 4 tys. Rozmowy między poznańskimi uczelniami co do ustalenia ostatecznych kwot podziału przebiegały jednak w bardzo burzliwej atmosferze. Potrzebna była interwencja ze strony ministerstwa⁴¹.

W myśl nowej ustawy o szkolnictwie wyższym z roku 1958 wyjazdy zagraniczne zostały ponownie scentralizowane w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego. Uniwersytet ograniczał się jedynie do przedstawiania umotywowanych wniosków, które po zaopiniowaniu przez ministerstwo trafiały do Państwowej Komisji Stypendiów do ostatecznej decyzji. Zgodnie z nową ustawą wyjazdy zostały podzielone na trzy grupy: 1) wyjazdy na zasadzie wymiany kulturalnej, 2) wyjazdy szkoleniowe, 3) wyjazdy służbowe. Do pierwszej grupy zostały zaliczone tylko wyjazdy do państw socjalistycznych. W grupie 2 i 3 przyznano

³⁸ Tamże, s. 40–41.

³⁹ Protokoły z posiedzeń Senatu UAM za rok akademicki 1957/1958, protokół z 4 XI 1957 r.

⁴⁰ Protokoły z posiedzenia Senatu UAM za rok akademicki 1957/1958.

⁴¹ Tamże, protokół z posiedzenia Senatu z dnia 3 III 1958 r.

osobne limity dewizowe na kraje socjalistyczne i kapitalistyczne. Za wyjazdy szkoleniowe pierwotnie uznano długoterminowe staże młodych pracowników, aspirantury w krajach socjalistycznych i krótkoterminowe wyjazdy w celu uzupełnienia studiów czy też na badania archiwalne. Do trzeciej grupy miały wejść wyjazdy mające na celu nawiązanie kontaktów z zagranicznymi ośrodkami jak też zapoznanie się z osiągnięciami nauki zagranicznej poprzez m.in. udział w konferencjach międzynarodowych. Szybko jednak wprowadzono kolejne zmiany, w wyniku czego wyjazdy szkoleniowe zostały zaliczone do wyjazdów służbowych bez przesunięcia środków dewizowych, co doprowadziło do tego, że na przykład zabrakło pieniędzy na kwereńdy archiwalne. Ponadto umniejszeniu uległy limity dewizowe. Efektem tego zamieszania w przypadku UAM było wstrzymanie kilku wyjazdów do państw zachodnich. Ministerstwo przyjęło również zasadę, że w wyjazdach zagranicznych mogą uczestniczyć pracownicy mający co najmniej stopień doktora, co zostało pozytywnie ocenione⁴².

Sprawa wyjazdów zagranicznych była przedmiotem posiedzenia Senatu UAM w dniu 3 II 1958 r., na którym sprawozdanie z ich przebiegu w roku 1957 przedstawił prorektor Alexiewicz⁴³. Wskazał on na trudności związane z ich organizowaniem głównie z powodu szybko zmieniających się przepisów oraz ograniczeń dewizowych. W związku z tym zaproponował, by w tej sytuacji wyjeżdżali przedstawiciele tych nauk, którzy najmniej dotychczas korzystali z wyjazdów, a więc neofilologia, ekonomia i przede wszystkim biologia. Prorektor przyznał też, że nie najlepiej w skali uczelni wyglądały wyjazdy pracowników w ramach współpracy bezdewizowej. W swoim sprawozdaniu, mimo wszystko, wyraził nadzieję, że ta forma współpracy będzie się coraz lepiej rozwijać w kolejnych latach. Prorektor z kolei pozytywnie ocenił akcję wysyłania pracowników UAM na stypendia obcych krajów. Mogli oni skorzystać ze stypendiów rządu francuskiego, a także stypendiów British Council, Fundacji Forda i Fundacji Rockefellera. W czasie dyskusji nad sprawozdaniem prorektor przyznał, że część środków bezdewizowych nie została wykorzystana, co było wynikiem zbyt sztywnych przepisów. Inni dyskutanci (prorektor Kwiatek i prof. Labuda) wyrazili stanowisko, iż UAM nie prowadzi żadnej polityki wyjazdowej. Ponadto za pożądane uznali informowanie o liczbie wyjeżdżających i efektach wyjazdów. Zaproponowali w związku z tym, by z każdego wyjazdu zagranicznego było sporządzane odpowiednie sprawozdanie. Podsumowując dyskusję, rektor Klafkowski podkreślił, że polityka wyjazdowa jest jednym z elementów polityki naukowej. Jego zdaniem należało przyjąć zasadę, że z wyjazdów powinni korzystać wszyscy pracownicy, a nie nieustająco te same osoby, nawet jeśli twórczo pracują. Za pożądane uznał porozumienie między wydziałami w tej kwestii.

⁴² *Kronika UAM 1959/1962*, s. 28–29.

⁴³ Protokoły z posiedzeń Senatu UAM za rok akademicki 1957/1958.

Rektor zgodził się z opinią, że od pracowników wyjeżdżających za granicę należy wymagać sprawozdań⁴⁴.

Inaugurując rok akademicki 1958/1959, rektor UAM prof. Klafkowski podkreślił, że coraz liczniejsze kontakty z uczelniami zagranicznymi, zarówno w państwach socjalistycznych, jak też w państwach kapitalistycznych, świadczą o rosnącej pozycji poznańskiej Alma Mater. W jego przekonaniu szczególnym wyrazem uznania dla UAM w zakresie kontaktów zagranicznych było wskazanie poznańskiej uczelni drugi rok z rzędu jako „depozytariusza wielkiej naukowej amerykańskiej Fundacji Forda i reprezentowanie w stosunku do tej Fundacji wszystkich Uniwersytetów w Polsce”. Innym wyrazem międzynarodowego uznania dla UAM był rosnący udział jej przedstawicieli w różnych międzynarodowych konferencjach⁴⁵.

Poznańska uczelnia mogłaby zapewne wysłać więcej swoich pracowników do zagranicznych ośrodków, gdyby nie ograniczenia finansowe. Dyrektor administracyjny UAM Tadeusz Klanowski przestrzegał, że plany wyjazdowe dałecze przekraczały możliwości finansowe uczelni m.in. z uwagi na wzrost kosztów podróży i noclegów. Szczególnie kosztowne były wymiany bezdewizowe. W związku z tym zaproponował, by dla właściwej i racjonalnej gospodarki budżetem wydziałowe komisje budżetowe przedstawiły zapotrzebowanie wyjazdowe uwzględniające koszty wyjazdów bezdewizowych, wycieczek programowych, wyjazdów na kursy wakacyjne związane np. z nauką języka. Dyrektor Klanowski przypomniał ponadto, że na przelot samolotem konieczna jest zgoda rektora, a z wagonów sypialnych korzystać mogą tylko samodzielni pracownicy naukowci, pod warunkiem, że podróż trwa powyżej sześciu godzin i prowadzić muszą w dniu następnym zajęcia⁴⁶.

Pod koniec lat pięćdziesiątych, wzięwszy pod uwagę z jednej strony ograniczenia finansowe, z drugiej politykę wyjazdową ministerstwa, najlepszym rozwiązaniem było rozwijanie wymiany zagranicznej w oparciu o bezpośrednią współpracę z ośrodkami zagranicznymi. W związku z podpisaniem umowy o wymianie kulturalnej Polski z NRD, w roku akademickim 1958/1959 pojawiła się możliwość nawiązania kontaktów naukowych z Uniwersytetem w Rostocku, przede wszystkim w zakresie nauk przyrodniczych. Także Holandia była zainteresowana kontaktami z polskimi uczelniami. W spotkaniu z ambasadorem tego kraju wziął udział prorektor Kwiatek. Stał on także na czele pięcioosobowej delegacji UAM, która w dniach od 18 do 30 X 1958 r. gościła w Jugosławii. Jej celem było zapoznanie się z organizacją pracy naukowej i dydaktyczno-wychowawczej na uczelniach jugosłowiańskich. Poznańska delegacja odwiedziła Belgrad, Zagrzeb i Sarajewo. Podczas rozmów z rektorem Uniwersytetu

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ *Kronika UAM 1959/1962*, s. 10.

⁴⁶ Protokoły z posiedzeń Senatu UAM za rok akademicki 1958/1959, protokół z 6 X 1958 r.

w Belgradzie uzgodniono możliwość zorganizowania stałej wymiany po dwóch pracowników na zasadach bezdewizowych, a także wymianę wydawnictw oraz artykułów do druku. Za celowe uznano też wzajemne zapraszanie się na zjazdy i konferencje naukowe. Rozważono ponadto możliwość wymiany studentów, głównie na praktyki wakacyjne. Obie uczelnie wyraziły zainteresowanie otwarciem lektoratów – języka serbskiego na UAM i języka polskiego w Belgradzie. Rozmowy z Uniwersytetem w Belgradzie zaowocowały podpisaniem w roku 1959 umowy o współpracy⁴⁷.

Jednakże najpoważniejsza propozycja współpracy pojawiła się ze strony Uniwersytetu w Liège, który za pośrednictwem ambasady PRL w Brukseli skontaktował się z UAM. Belgijska uczelnia zamierzała rozwijać kontakty z polskimi ośrodkami naukowymi i współpraca z UAM miała być tego początkiem. Uniwersytet w Liège był szczególnie zainteresowany rozwojem współpracy w dziedzinie matematyki, a także historii i myśli ekonomicznej. Zaproponował również zorganizowanie kursów języka polskiego oraz wykładów z literatury polskiej na zasadzie wzajemności. Senat UAM jednomyślnie opowiedział się za przyjęciem uchwały w sprawie podjęcia współpracy⁴⁸. Do podpisania umowy między UAM a Uniwersytetem w Liège doszło w roku 1959⁴⁹.

W roku akademickim 1958/1959 pracownicy UAM zrealizowali 53 wyjazdy zagraniczne, w tym 15 wyjazdów służbowych, 22 krótkoterminowe i 10 długoterminowych. Poznańską uczelnię odwiedziło natomiast 21 profesorów zagranicznych. Rok później liczba wszystkich wyjazdów zagranicznych wzrosła do 80. Zanotowano także 22 wizyty z obcych państw, w tym gronie po raz kolejny gościli w Poznaniu przedstawiciele Fundacji Forda. Uczelnia nawiązała także bliskie relacje z konsulem ZSRR w Poznaniu. A w wyniku prowadzonych rozmów zrodził się projekt stworzenia Katedry Rusycystyki⁵⁰.

W roku 1960 jako pierwszy zagraniczny uczyony, od momentu zakończenia wojny, doktorat honoris causa otrzymał prof. Ambroise Jobert z Grenoble. Wniosek w tej sprawie senat przyjął jednomyślnie⁵¹.

W roku akademickim 1961/1962 przeprowadzono 69 wyjazdów zagranicznych, w tym 29 służbowych, 27 krótkoterminowych, 8 długoterminowych. Zorganizowano ponadto dwie wycieczki wymienne studentów geografii i germanistyki do Greifswaldu. Do UAM przybyło 30 gości zagranicznych, ponadto przyjęto 62-osobową grupę uczestników seminarium kanadyjskiego, a także jedną stazystkę z USA⁵². Kontakty zagraniczne starano się rozwijać nie tylko na poziomie

⁴⁷ Archiwum UAM, sygn. 250/7, protokół z posiedzenia Senatu z dnia 3 II 1964 r., s. 9.

⁴⁸ Protokoły z posiedzeń Senatu UAM za rok akademicki 1958/1959, protokół z 5 I 1959 r.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Archiwum UAM, sygn. 250/7, *Kronika Senatu UAM za rok 1960/1961*, s. 47–48.

⁵¹ Protokoły z posiedzeń Senatu UAM za rok akademicki 1959/1960, protokół z 30 V 1960 r.

⁵² Archiwum UAM, sygn. 250/7, *Kronika Senatu UAM za rok 1960/1961*, s. 53.

uczelnianym, ale także wydziałowym. Przykładem tego rodzaju współpracy był Wydział Prawa, który w roku akademickim 1959/1960 rozpoczął bezdeewizową wymianę z Wydziałem Prawa Uniwersytetu w Liège⁵³.

Ta pozytywna tendencja jeśli chodzi o rozwój kontaktów zagranicznych utrzymywała się w kilku kolejnych latach z pożytkiem dla pozycji naukowej poznańskiej uczelni, jak też jej kadry naukowej, która dzięki zagranicznym kontaktom mogła doskonalić swoje metody badawcze, poszerzać naukowe zainteresowania, czy też pisać rozprawy doktorskie i habilitacyjne.

Mimo wzrostu liczby wyjazdów zagranicznych w ocenie władz rektorskich ich organizacja przez uczelnię nie była zadawalająca. W swoim sprawozdaniu z kontaktów UAM z ośrodkami zagranicznymi w roku akademickim 1962/1963 prorektor prof. Koebcke zauważył, iż należy dokładniej i wnikliwiej opracowywać plany wyjazdów zagranicznych na szczeblu wydziałów, zwłaszcza jeśli chodzi o długoterminowe wyjazdy młodych pracowników. Propozycje wyjazdów powinny być przedyskutowane na posiedzeniu katedr, rad wydziałów oraz skoordynowane z planami badań naukowych. Jego zdaniem uczelnia powinna także w szerszym zakresie konsultować sprawy wyjazdowe z ministerstwem, zwłaszcza przed zatwierdzeniem wniosków. Uczelnia winna też zwiększyć kontrolę wyników pracy naukowej pracowników wyjeżdżających na staże zagraniczne, jak też położyć w przyszłości większy nacisk na wyjazdy długoterminowe młodej kadry naukowej. Zasugerował podjęcie współpracy z ośrodkami w Leningradzie i Halle. Uważał też, że należy zabiegać w ministerstwie o zwiększenie liczby wyjeżdżających na kongresy i zjazdy naukowe pracowników zajmujących się naukami ścisłymi, przy równoczesnym kontynuowaniu wyjazdów z wydziałów humanistycznych.

Prorektor dostrzegał także wiele problemów związanych z wyjazdami zagranicznymi wynikających ze złego funkcjonowania Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego. Skarżył się chociażby na zbyt długi okres oczekiwania na zatwierdzenie wniosku wyjazdowego, co generowało dodatkowe koszty dla uczelni, a ponadto była to strata czasu dla pracownika. Odraczenie decyzji wpływało także dezorganizująco na proces dydaktyczny.

W czasie dyskusji nad sprawozdaniem doc. Gniadek zauważył, że dodatkowym problemem było zbyt długie oczekiwanie na paszport, co niekiedy uniemożliwiało wzięcie udziału w konferencji, gdy strona zapraszająca wykupiła już bilet na określony termin. Omówiona została także kwestia zawierania umów o współpracy z nowymi ośrodkami zagranicznymi. Rektor prof. Labuda powiadomił o przyjeździe delegacji z Halle w celu nawiązania współpracy z UAM. Z kolei dr A. Czubiński, nawiązując do propozycji współpracy z Uniwersytetem w Leningradzie, podkreślił, że wielkie radzieckie uczelnie utrzymują już sta-

⁵³ Tamże, s. 83–84.

łe kontakty z innymi dużymi uczelniami zagranicznymi i dlatego ewentualna propozycja współpracy UAM z Uniwersytetem w Leningradzie może napotkać na trudności. W jego przekonaniu lepszym rozwiązaniem byłoby nawiązanie kontaktu z Uniwersytetem w Charkowie. Propozycję poparł prof. Łowmiański, a także rektor. Senat jednomyślnie przyjął wnioski rektora w sprawie zatwierdzania planów wyjazdów zagranicznych przez rady wydziałowe, zsynchronizowania wyjazdów z tokiem dydaktycznym na uczelni i rozszerzania współpracy z uczelniami radzieckimi i państw socjalistycznych. Bez głosu sprzeciwu podjęto też propozycję nawiązania współpracy z Uniwersytetem w Charkowie⁵⁴.

W roku akademickim 1962/1963 ogólna liczba wyjazdów zagranicznych wyniosła 88, z czego 56 do krajów socjalistycznych (NRD – 20, ZSRR – 12) i 32 do kapitalistycznych (Francja – 8, USA – 4). Niemalże połowę, bo 40, stanowiły wyjazdy krótkoterminowe. Odbłyły się również trzy wyjazdy grupowe studentów. W ramach współpracy z Uniwersytetami w Liège i Belgradzie wyjechało czterech pracowników samodzielnych. W roku akademickim 1962/1963 najwięcej wyjazdów zrealizowano na Wydziale Filozoficzno-Historycznym – 32. Dobra realizacja planu współpracy z zagranicą spowodowała przydzielenie przez ministerstwo większych środków na wyjazdy długoterminowe dla pracowników UAM⁵⁵.

W dniach 18–25 IV 1963 r. przebywała w Charkowie delegacja KW PZPR, której przewodniczył doc. A. Łopatka. W czasie wizyty z polskiej strony pojawiła się propozycja wymiany pracowników, która spotkała się z bardzo życzliwym przyjęciem przez kierownictwo Uniwersytetu im. M. Gorkiego w Charkowie. Dalsze rozmowy doprowadziły do podpisania porozumienia o współpracy w roku 1967⁵⁶. Rok wcześniej UAM podpisał porozumienie o współpracy z Uniwersytetem im. M. Lutra w Halle⁵⁷. Obie umowy przewidywały przede wszystkim wymianę bezdewizową między uczelniami obejmującą krótkie staże naukowe, wykłady, udział w konferencjach, jak też wymianę doświadczeń dydaktycznych. Z punktu widzenia UAM było to bardzo korzystne rozwiązanie.

Do kwestii współpracy z Charkowem powrócono pod koniec 1969 r. po wizycie władz UAM na tamtejszej uczelni⁵⁸. Ze strony Uniwersytetu Charkowskiego pojawiła się bowiem propozycja szerszej niż dotychczasowa współpracy. Informując o tym, władze rektorskie UAM wskazały na możliwość jej zorganizowania na innych zasadach, niż z trzema pozostałymi uczelniami partnerskimi. Za konieczne uznano jej rozszerzenie przede wszystkim o współpracę z Wydziałem Prawa Uniwersytetu Charkowskiego, gdyż nie był on objęty dotychczasowym porozumieniem. Poruszając tę kwestię, prorektor prof. Wikarjak wspominał

⁵⁴ Protokoły z posiedzeń Senatu UAM w roku akademickim 1962/1963, protokół z 3 XII 1962 r.

⁵⁵ Protokoły z posiedzeń Senatu UAM w roku akademickim 1964/1965, protokół z 3 II 1965 r.

⁵⁶ Archiwum UAM, sygn. 250/36, protokół z posiedzenia Senatu UAM z dnia 6 V 1968 r., s. 5.

⁵⁷ Archiwum UAM, sygn. 250/34, protokół z posiedzenia Senatu UAM z dnia 2 V 1966 r., s. 2.

⁵⁸ Protokoły z posiedzeń Senatu UAM w roku akademickim 1969/1970, protokół z 1 XII 1969 r., s. 44.

o rozmowie z konsulem ZSRR, od którego usłyszał, że UAM nie wykorzystuje w pełni możliwości współpracy z uczelniami radzieckimi.

Spośród państw zachodnich szukano przede wszystkim współpracy z ośrodkami francuskimi. Za sprawą osobistych kontaktów prof. Pajewskiego pojawiła się możliwość nawiązania bliższej współpracy z Uniwersytetem w Poitiers. Kwestia ta była przedmiotem posiedzenia senatu w dniu 30 I 1967 r.⁵⁹ Ze strony Uniwersytetu w Poitiers gorącym zwolennikiem współpracy z UAM był prof. Castellan – wiceprzewodniczący francuskiego Stowarzyszenia Odra-Nysa. Wspierał go dziekan Wydziału Humanistycznego. Obaj wystąpili z propozycją zawarcia „jumelage” między Wydziałem Filozoficzno-Historycznym UAM i Wydziałem Humanistycznym Uniwersytetu w Poitiers. Ponieważ dotychczasowe kontakty ze Strasburgiem i Besançon nie dały spodziewanych wyników, propozycja ta wzbudziła zainteresowanie prof. Pajewskiego, który podkreślił, że poznańska uczelnia powinna szukać partnerów wśród uczelni prowincjonalnych, w których istnieje duże zainteresowanie sprawami polskimi. W jego ocenie było to szczególnie ważne, zwłaszcza że we Francji bardzo silne wpływy zyskiwali Niemcy z RFN, którzy starali się przedstawić swój punkt widzenia na stosunki niemiecko-polskie. Koniecznym więc było przeciwdziałanie tym wpływom, co wymagało kontaktów bezpośrednich. Rektor UAM prof. Łuczak życzliwie odniósł się do tej propozycji, chociaż uznał, że lepszym rozwiązaniem byłoby nawiązanie współpracy między uczelniami a nie wydziałami. Z kolei prorektor prof. Burszta zaznaczył, że współpraca powinna się odbywać na takich samych zasadach jak z Uniwersytetem w Halle i Belgradzie, co wymagało zgody ministerstwa. Rektor ze swej strony obiecał przedstawienie tej sprawy ministerstwu. Nawiązując do propozycji prof. Pajewskiego, dziekan Wydziału Prawa doc. Radwański dodał, że jego wydział współpracuje z Uniwersytetem w Grenoble i także byłby zainteresowany nawiązaniem formalnej współpracy. Co prawda rektor miał wątpliwości co do wyrażenia zgody przez ministerstwo na współpracę z dwoma francuskimi uczelnianymi, ale ostatecznie po dyskusji przyjęto jednomyślnie oba wnioski.

W latach sześćdziesiątych wyjazdy do państw socjalistycznych stanowiły w przypadku UAM około 2/3 wszystkich wyjazdów zagranicznych. I tak np. w roku 1963 na 88 wyjazdów 56 obejmowało kraje socjalistyczne, w roku 1969 na 165 wyjazdów na kraje socjalistyczne przypadało 107. Jeśli chodzi o kraje socjalistyczne, to najczęściej wyjeżdżano do Związku Radzieckiego oraz NRD. W przypadku obu tych państw były to przede wszystkim wyjazdy krótkoterminowe. Natomiast jeśli chodzi o państwa zachodnie, to najczęściej wyjeżdżano do Francji oraz Stanów Zjednoczonych. Co jednak ciekawe, w przypadku stypendiów długoterminowych, na których szczególnie zależało uczelni, głównymi

⁵⁹ Protokoły z posiedzeń Senatu UAM w roku akademickim 1966/1967, s. 181.

partnerami były Kanada, Stany Zjednoczone i ZSRR⁶⁰. Z wyjazdów do tych trzech państw korzystali głównie przedstawiciele nauk ścisłych. Około połowa całości wyjazdów była finansowana przez ministerstwo, w przypadku 20 procent wyjazdów ich koszty brały na siebie ośrodki zagraniczne. Na koszt własny wyjeżdżało przeciętnie 10 procent ogółu wyjeżdżających⁶¹.

Tabela 1. Wyjazdy zagraniczne pracowników UAM w latach 1964–1969

Typy wyjazdów	1964	1965	1966	1967	1968	1969
Służbowe	45	42	29	47	35	36
Długoterminowe	17	17	16	17	18	35
Szkoleniowe krótkoterminowe naukowe	30	33	32	32	33	44
Wymiana bezdewizowa	6	7	7	15	7	36
Inne	8	8	22	6	3	14
Ogółem	106	107	106	117	98	165

Źródło: *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–1969*, red. Z. Grot, Poznań 1972, s. 673.

Jak pokazuje powyższa tabela, między rokiem 1964 i 1967 liczba zagranicznych wyjazdów na UAM utrzymywała się na zbliżonym poziomie, co przyjmowano z rozczarowaniem. Bez wątplenia wpływ na ten stan rzeczy miała uciążliwa procedura związana z ich organizowaniem, która polegała na tym, że katedry i zakłady przedstawiały radzie wydziałowej wnioski wyjazdowe, które były następnie kontrolowane i zgodnie z sugestią ministerstwa okrawane przez kolegium rektorskie, po czym trafiały do ministerstwa, gdzie dalej były okrawane. Wnioski należało składać do połowy maja danego roku, chociaż rozpatrywano je dopiero pod jego koniec. Ministerstwo dość chętnie akceptowało wnioski składane przez pracowników, którzy sami sobie załatwili wyjazd i jego sfinansowanie, gdyż nie obciążało to jego skromnych zasobów.

Uczelnia nie brała żadnego udziału w ostatecznym podejmowaniu decyzji wyjazdowej, które często zapadały w chwili, gdy zaproszenie utraciło już ważność. Często ministerstwo w ogóle nie udzielało informacji na temat wniosków wyjazdowych. Ubiegający się o wyjazd zagraniczny nie wiedział więc, czy jego wniosek został odrzucony, czy też może liczyć na pozytywne rozpatrzenie, ale w terminie późniejszym. Wnioski, które nie zostały rozpatrzone przechodziły na kolejny rok, co wymagało ich formalnego odnowienia. Dotyczyło to zarówno wyjazdów opłacanych przez ministerstwo, jak też na koszt zapraszających. Taka procedura organizacyjna wyjazdów powodowała, że jakiegokolwiek ich planowanie nie miało sensu. Zmuszała też pracowników do kilkukrotnych wyjazdów

⁶⁰ *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–1969*, red. Z. Grot, Poznań 1972, s. 674.

⁶¹ *Kronika UAM 1965/1966–1967/1968*, sprawozdanie prorektora do spraw nauki, s. 35.

do Warszawy w celu pozytywnego rozpatrzenia ich wniosków. Powszechnym więc było przekonanie, że zgodę na wyjazd zagraniczny trzeba sobie „wychodzić” w ministerstwie. Innym utrudnieniem były formalności paszportowe, wizowe i dewizowe. Żalono się powszechnie na długie terminy oczekiwania na paszport, wizy do niektórych państw, jak też ograniczenia dewizowe.

Kwestia organizowania wyjazdów zagranicznych była w tym okresie kilkakrotnie przedmiotem posiedzeń Senatu UAM, który dostrzegał niewydolność dotychczasowej procedury wyjazdowej. W swoim sprawozdaniu z przebiegu wyjazdów zagranicznych za rok 1968 prorektor Wiewiórkowski wskazał na jej najpoważniejsze wady. Podkreślił przede wszystkim, że stosowana procedura uniemożliwia planowanie wyjazdów zagranicznych, w wyniku czego wielu wartościowych pracowników z nich rezygnuje po kilku nieudanych próbach, a nawet w licznych przypadkach w ogóle nie podejmuje starań o zgodę na wyjazd, wiedząc, że jest to bezcelowe. Pewne problemy w organizowaniu wyjazdów zagranicznych widział też po stronie samej uczelni, chociażby w kwestii właściwego doboru kandydatów. Brakowało też precyzyjnej dokumentacji wyjazdów zagranicznych pracowników UAM⁶².

W czasie dyskusji dziekan Wydziału Filozoficzno-Historycznego doc. A. Czubiński stwierdził, że byłoby idealnie, gdyby uczelnia sama mogła organizować wyjazdy zagraniczne i przyjazdy gości zagranicznych. Na koniec dyskusji zaproponowano, by Senat UAM przedstawił ministerstwu propozycje zmian, które mogłyby doprowadzić do lepszej organizacji wyjazdów. Podstawą planów wyjazdowych miał być 3-letni rozdzielnik zawierający liczbę wyjazdów, ich czasookres i kraje docelowe z rozróżnieniem na:

- a) stypendia będące w gestii ministerstwa,
- b) stypendia zagraniczne, o które może bezpośrednio zabiegać uczelnia,
- c) wyjazdy bezdewizowe w ramach umów o współpracy.

Rozdzielnik miał ponadto zawierać zasady podejmowania decyzji o wyjazdach. W ocenie UAM proponowana procedura organizacji wyjazdów miała doprowadzić do ich decentralizacji. Odpowiedzialność za stronę organizacyjną brałyby na siebie uczelnia i pracownicy ubiegający się o wyjazd. Proponowane zmiany pozwalałyby także ograniczyć niepotrzebną biurokrację, jak też pozbyć się opinii, że tylko cwaniacy mogą sobie „wychodzić” wyjazdy. W opinii Senatu UAM należało ponadto dokonać zmian w procedurze wyrażania zgody na przyjazdy gości zagranicznych. W roku 1968 jedynie część z nich mogła przybyć do Poznania, a byli to na ogół ci, w sprawie których władze UAM wielokrotnie pisały i interweniowały w ministerstwie⁶³.

⁶² Protokoły z posiedzeń Senatu UAM za rok akademicki 1968/1969, protokół z posiedzenia w dniu 10 II 1969, s. 204.

⁶³ Tamże.

W czasie dyskusji poruszona została też kwestia wyjazdów do poszczególnych państw. Rektor Łuczak podkreślił, że dobrze układała się współpraca bezdewizowa z czterema partnerami i dlatego zachodziło pytanie, czy nie rozszerzyć tej formy współpracy o inne kraje socjalistyczne oraz Francję. Z uwagi na prowadzone badania niemcoznawcze za konieczne uznał też wyjazdy do RFN. Kwestię tę poruszyli już wcześniej na posiedzeniu senatu doc. A. Czubiński oraz prorektor prof. J. Burszta. Obaj wyrazili przy tym zdziwienie, że ministerstwo blokuje wyjazdy polskich uczonych do RFN, chociaż jeżdżą tam uczeni z innych państw socjalistycznych. Ograniczenia te uniemożliwiały historykom z UAM korzystanie z zachodnioniemieckich archiwów, co blokowało rozwój niektórych katedr, jak też badania niemcoznawcze⁶⁴.

Rok 1968 był trudnym czasem dla UAM. Wydarzenia polityczne w kraju odbiły się negatywnie na funkcjonowaniu uczelni, w tym także w kwestii współpracy zagranicznej. W porównaniu z poprzednimi latami w roku 1968 spadła liczba wyjazdów zagranicznych do 98⁶⁵. Odnotowano wyraźny regres w wyjazdach służbowych i wymianie bezdewizowej, co władze uczelni wiązały z sytuacją ogólną w kraju. Postulowano dużo lepsze wykorzystanie wyjazdów długoterminowych i krótkoterminowych wyjazdów szkoleniowych i naukowych w celu szkolenia młodej kadry, jak też zwiększenie liczby wyjazdów finansowanych przez ministerstwo, szczególnie w ramach wyjazdów bezdewizowych. Jako pożądane wskazano ponadto zabieganie o zwiększenie stypendiów przyznawanych przez ośrodki zagraniczne. Z zadowoleniem odnotowano, że wszystkie staże zagraniczne zostały pozytywnie ocenione przez ich uczestników.

Kryzys w dziedzinie współpracy zagranicznej nie trwał jednak długo. Już w roku 1969 odnotowano wyraźny wzrost wyjazdów w porównaniu z rokiem 1968. Ich liczba zwiększyła się z 98 do 165–170 do państw socjalistycznych i 58 do państw kapitalistycznych. Najwięcej wyjazdów zanotował Wydział Filozoficzno-Historyczny – 48, najmniej Wydział Prawa i Administracji łącznie z Instytutem Nauk Politycznych – 13. Odnosząc się do liczby i charakteru wyjazdów zagranicznych, prorektor Wiewiórkowski w swoim sprawozdaniu pozytywnie ocenił wzrost wyjazdów na szkolenie długoterminowe oraz na wyjazdy krótkoterminowe. Niepokojący był natomiast spadek liczby wyjazdów na zjazdy, konferencje i sympozja, co było spowodowane przede wszystkim zbyt późnym wydawaniem na nie zgody przez ministerstwo. Zdarzało się dość często, że zgoda taka była przekazywana dopiero w czasie trwania konferencji. Za szczególnie pożądane uważał rozwijanie wymiany bezdewizowej, zwłaszcza wyjazdów na okres około sześciu tygodni, które ułatwiały nawiązanie ściślejszej współpracy między poszczególnymi jednostkami badawczymi. Prorektor Wiewiórkowski

⁶⁴ Protokoły z posiedzeń Senatu UAM w roku akademickim 1966/1967, protokół z dnia 9 I 1967 r., s. 197–199.

⁶⁵ Tamże, s. 204.

poinformował ponadto, że w najbliższej przyszłości powstanie lista instytucji zagranicznych, z którymi uczelnia będzie mogła nawiązywać współpracę⁶⁶.

W roku 1969 wzrosła także liczba przyjmowanych gości zagranicznych z 92 w roku 1968 do 120⁶⁷. Z punktu widzenia uczelni szczególnie ważne były pobyty kilkuletnie, w czasie których zagraniczni goście wypełniali obowiązki dydaktyczne. Ten przypadek dotyczył w szczególności filologii obcych. Nie brakowało też zagranicznych pracowników nauki, którzy odbywali na UAM długoterminowe staże naukowe. Dość częstym przypadkiem były przyjazdy do Poznania przy okazji pobytu w Polsce. Nasz Uniwersytet był ponadto odwiedzany przez oficjalne delegacje oświatowe z różnych państw, zainteresowanych jego osiągnięciami naukowymi i dydaktycznymi. Częstymi gośćmi poznańskiej uczelni byli również przedstawiciele placówek dyplomatycznych zarówno państw socjalistycznych, jak też kapitalistycznych. Rosnąca liczba zagranicznych gości świadczyła o umacnianiu się pozycji międzynarodowej UAM.

27 V 1969 r. prorektor Wiewiórkowski poinformował senat, że propozycja trzyletniego planowania wyjazdów zagranicznych była przedmiotem narady w KC PZPR, gdzie zyskała poparcie. W związku z tym ministerstwo wyraziło gotowość poważnego uproszczenia dotychczasowej procedury⁶⁸. Przyjęte zmiany szły w dobrym kierunku, chociaż wiele kwestii nie zostało rozwiązanych.

Intensyfikacja współpracy zagranicznej: lata 1970–1980

Po obiecującym wzroście współpracy zagranicznej w roku 1969, rok 1970 przyniósł pewną stagnację, na co zwrócił uwagę w swoim sprawozdaniu prorektor prof. Wiewiórkowski⁶⁹. W porównaniu z rokiem poprzednim liczba wyjazdów spadła o 5 i wyniosła 160, chociaż plan zakładał 190. W ocenie prorektora było to niepokojące, gdyż do roku 1969, z wyjątkiem nietypowego roku 1968, można było zaobserwować tendencje rosnące. Ponownie najczęściej wyjeżdżali pracownicy Wydziału Filozoficzno-Historycznego i Wydziału Filologicznego. Niepokojącym zjawiskiem z punktu widzenia uczelni była też niewielka liczba wyjazdów pracowników kierunków ścisłych, które były uważane za preferowane przez ministerstwo. Spośród państw socjalistycznych najwięcej było wyjazdów do ZSRR – 37 i NRD – 31, natomiast spośród państw kapitalistycznych najpopularniejszym celem wyjazdów były Stany Zjednoczone – 16 oraz Francja – 11.

⁶⁶ Protokoły z posiedzeń Senatu UAM za rok akademicki 1969/1970, protokół z posiedzenia w dniu 2 II 1970 r., s. 87.

⁶⁷ *Dzieje Uniwersytetu...*, s. 678.

⁶⁸ Protokoły z posiedzeń Senatu UAM za rok akademicki 1968/1969, protokół z posiedzenia w dniu 10 II 1969 r., s. 307.

⁶⁹ Protokoły z posiedzeń Senatu UAM za rok akademicki 1970/1971, protokół z 26 IV 1971 r., s. 111.

Pojawiły się także wyjazdy do RFN, których w roku 1970 było sześć. Nadal poważny problem stanowiło było zbyt późne podejmowanie decyzji wyjazdowych przez ministerstwo. Uderzało to w szczególności w wyjazdy na konferencje czy sympozja. Dlatego też w swoim sprawozdaniu prorektor postulował, by ministerstwo podejmowało decyzje najpóźniej trzy miesiące przed terminem rozpoczęcia imprezy naukowej. Należałoby także rozważyć korzyści, jakie może mieć udział w takim zjeździe dla uczestników polskich, a ich liczba winna być rozpatrywana z tego punktu widzenia. Jako przykład podał wysłanie na międzynarodowe sympozjum chemiczne do Rygi jednego przedstawiciela UAM, podczas gdy w Kongresie Historyków w Moskwie udział wzięło aż pięć osób z UAM. Innym problemem było wydawanie na czas paszportu. Zdarzało się nadal, że osoba zaproszona dostawała go zbyt późno i nie mogła wziąć udziału w imprezie naukowej. Taka nieobecność osłabiała szanse na ponowne zaproszenie – podkreślał prorektor. Uważał w związku z tym, że w pewnych sytuacjach powinno się odstąpić od zasady oczekiwania pięcioletniego na przygotowanie paszportu. Prorektor przyznał też, że po części winę za niezrealizowanie planu wyjazdowego ponosiła sama uczelnia, która miała problemy z dostosowaniem się do nowych procedur ministerstwa. Wyraził nadzieję, że o ile zostaną one utrzymane w kolejnych latach, to problem ten zniknie. Wskazane było również, by informacje o wyjazdach zagranicznych docierały wcześniej z ministerstwa. Uniwersytet im. Adama Mickiewicza jako duża uczelnia potrzebował bowiem więcej czasu na przygotowanie planów wyjazdowych niż uczelnie mniejsze. Dodatkowo wakacje rozpoczynały się w przypadku UAM już 1 czerwca, co sprawiało, że na załatwienie formalności pozostawał tylko jeden miesiąc – wrzesień. Za pożądane prorektor uznał ponadto informowanie uczelni przez ministerstwo o funduszach przyznawanych na poszczególne formy wyjazdów. Wreszcie oczekiwał od ministerstwa informacji o wyrażeniu zgody przez władze krajowe na wyjazd kandydata i przyjęciu kandydata przez stronę zagraniczną, jak też przygotowaniu paszportu na wyjazd. W jego przekonaniu przyjęcie powyższego systemu zaoszczędziłoby wiele czasu pracownikom uczelni i ministerstwa oraz zlikwidowałoby uczucie niepewności u osób ubiegających się o wyjazd. Ponadto zaoszczędziłoby wydawania pieniędzy na telefony.

W opinii prorektora wymiana bezdewizowa UAM, mimo pewnej poprawy, nadal daleka była od możliwości i oczekiwań. Najlepiej rozwijała się współpraca z Halle, dobrze z Charkowem i Liège. Natomiast w przypadku Belgradu nastąpił zastój. O ile wyjazdy pracowników UAM do Belgradu zostały w całości zrealizowane, o tyle nikt z Belgradu nie przybył do Poznania. Powodów tego stanu rzeczy nie udało się wyjaśnić. Wszystko wskazywało jednak na to, że sprawa ta zostanie uregulowana w najbliższym czasie. W roku 1969 została nawiązana współpraca bezdewizowa z Uniwersytetem w Kansas. Jednakże z winy ministerstwa nastąpiły poważne opóźnienia w wyjeździe polskich grup.

W konkluzji prorektor UAM podkreśla, że wyjazdy zagraniczne warunkowane były określonymi potrzebami uczelni. Ich wynikiem były prace naukowe, reprezentowanie osiągnięć nauki polskiej za granicą oraz zapoznawanie się z dorobkiem naukowym ośrodków zagranicznych i przyswajanie znajomości języków obcych. Dlatego też w trosce o prawidłowy rozwój kadry uczelni liczba wyjazdów powinna wzrastać i z tego powodu niepokoił go jej spadek w roku 1970.

O ile liczba wyjazdów budziła niepokój władz UAM, o tyle z zadowoleniem odnotowano wzrost przyjazdu gości zagranicznych. W roku 1970 było ich 140, co oznaczało wzrost o 20 w porównaniu z rokiem poprzednim. 98 osób przybyło z krajów socjalistycznych (NRD – 51, ZSRR – 24) i 42 osoby z krajów kapitalistycznych (Wielka Brytania – 21, USA – 12). W 60% przyjazdy te były finansowane przez Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego. Poza nielicznymi wyjątkami procedura przyjmowania gości z puli ministerialnej nie sprawiała większych kłopotów. Natomiast usprawnienia i przyspieszenia wymagała procedura zapraszania gości na własny koszt. Sugerowano, by ministerstwo wydawało zgodę w ciągu 1–2 tygodni, co zdecydowanie ułatwiłoby procedurę.

Mimo nadal istniejących problemów, w wyniku presji ze strony uczelni krajowych, początek lat siedemdziesiątych przyniósł widoczną poprawę organizacji wyjazdów zagranicznych. Zmieniła się na korzyść procedura zapraszania gości zagranicznych, nawiązywania kontaktów z ośrodkami zagranicznymi i fundacjami w celu uzyskania stypendiów naukowych, uproszczono także postępowanie w zakresie organizowania konferencji międzynarodowych. Poprawił się także dostęp do informacji o limitach w zakresie wyjazdów zagranicznych. Pozytywne zmiany zaszły też w tej dziedzinie w UAM. Wreszcie uległ poprawie styl pracy komórki zajmującej się na uczelni współpracą zagraniczną, o czym, nie bez satysfakcji, mówił 5 VI 1972 r. podczas posiedzenia Senatu UAM prorektor ds. nauki i kontaktów z zagranicą prof. Wiewiórkowski. W czasie dyskusji prof. Radwański zauważył, że główne przyczyny niepowodzeń w dziedzinie współpracy zagranicznej miały jednak charakter obiektywny, niezależny od UAM. Z jednej strony nie sprzyjały jej stosunki międzynarodowe, z drugiej złe nawyki i styl pracy ministerstwa. Wyraził nadzieję, że zachodzące od pewnego czasu pozytywne zmiany będą kontynuowane⁷⁰.

W ocenie prorektora prof. Wiewiórowskiego naukowy i ilościowy bilans współpracy z zagranicą w latach 1969–1972 mimo trudności, które trzeba było przezwyciężyć, był pozytywny⁷¹. Patrząc jednak na poniższą tabelę, można zauważyć, że ocena prorektora nie miała potwierdzenia w liczbach, bowiem wyjazdy zagraniczne w latach 1969–1972 utrzymywały się na zbliżonym poziomie.

⁷⁰ Protokoły z posiedzeń Senatu UAM za rok akademicki 1971/1972, s. 180.

⁷¹ *Kronika UAM 1969/1970–1971/1972*, s. 54–55.

Tabela 2. Wyjazdy zagraniczne w latach 1969–1972

Typy wyjazdów	1969	1970	1971	1972
Służbowe (kongresy, zjazdy)	36	73	61	48
Długoterminowe-szkoleniowe	35	39	43	39
Krótkoterminowe	36	27	37	57
Wymiana bezdewizowa	36	17	29	18
Inne (wykłady, konsultacje)	14	4	10	–
Ogółem	165	160	180	162

Źródło: *Kronika UAM za lata akademickie 1969/1970–1971/1972*, s. 54.

Jeśli chodzi o poszczególne wydziały, to w liczbie wyjazdów zagranicznych w latach 1969–1972 przodowały trzy: Wydział Filologiczny – 191, Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii – 155 oraz Wydział Filozoficzno-Historyczny – 151. Do najliczniejszych należały wyjazdy na kongresy międzynarodowe, zjazdy i seminaria zagraniczne. Ta forma kontaktów była wysoko oceniana w sprawozdaniach przygotowywanych po powrocie. Dobrze układała się także wymiana bezdewizowa. Limit czasowy był wykorzystywany generalnie w całości. W przypadku Uniwersytetu w Belgradzie było to rocznie 17 tygodni, natomiast w przypadku Uniwersytetu w Charkowie było to początkowo sześć tygodni, ale w roku 1972 udało się zwiększyć ten limit do 10 tygodni. Porozumienie z Uniwersytetem w Halle przewidywało limit dziewięciu tygodni, a z Uniwersytetem w Liège sześć tygodni.

W latach 1969–1972 na UAM przybyło 574 gości zagranicznych, z czego z państw socjalistycznych 364, a z państw zachodnich 210. Szczególnie bogaty pod względem przyjazdów był rok 1971, kiedy to w murach poznańskiej uczelni gościło aż 212 cudzoziemców. W przypadku państw socjalistycznych najczęstszymi gośćmi byli naukowcy z ZSRR i NRD, w przypadku państw zachodnich: naukowcy z Wielkiej Brytanii, USA i Francji. Częstym celem ich pobytu były konferencje organizowane przez UAM. Natomiast od roku 1971 coraz więcej osób korzystało z długoterminowych pobytów organizowanych przez Studium Języka i Kultury Polskiej, których głównym zadaniem było podniesienie kwalifikacji językowych, jak też zapoznanie obcokrajowców z literaturą, sztuką, geografią czy historią Polski.

W latach 1969–1972 współpraca z zagranicą obejmowała także zatrudnianie wykładowców i lektorów zagranicznych. O ile w roku 1969 było ich tylko pięciu, to w roku 1972 ich liczba wzrosła do 15. W tym czasie rozwijała się ponadto wymiana studentów w ramach praktyk zagranicznych. W roku akademickim 1969/1970 z tej formy współpracy skorzystało 65 studentów i siedmiu opiekunów naukowych, natomiast w roku 1971/1972 było to 82 studentów i dziewięciu

opiekunów. Z praktyk zagranicznych najczęściej korzystali studenci filologii rosyjskiej, geografii, fizyki, chemii i historii.

Władze UAM dostrzegały znaczenie kontaktów zagranicznych dla rozwoju całości badań naukowych. Rezultatem wyjazdów były konkretne prace naukowe, często rozprawy doktorskie i habilitacyjne, które powstały za granicą lub w kraju, dla których bazę stanowiły materiały zebrane podczas wyjazdów. Celem współpracy zagranicznej miało być także wykorzystanie osiągnięć naukowych dla rozwoju gospodarki. W związku z tym w planowaniu wyjazdów duży nacisk zamierzano kłaść na realizację wspólnych przedsięwzięć naukowych, wymianę informacji naukowej w różnych jej postaciach, współpracę z organizacjami międzynarodowymi. Nadal wielkim wyzwaniem było poszukiwanie nowych partnerów do współpracy.

Na mocy umowy z dnia 1 IV 1971 r. zawartej z Uniwersytetem w Kansas UAM miał prawo wysłać do Stanów Zjednoczonych 10 pracowników, w zamian za to zobowiązał się do przyjęcia 14 studentów i jednego opiekuna. Rozmowy na temat współpracy z amerykańską uczelnią rozpoczęły się w roku 1969, a już na początku roku 1970 do Stanów Zjednoczonych udała się pierwsza siedmioosobowa grupa stypendystów z UAM. Z kolei do Poznania przybyło pięciu studentów wraz z opiekunem. Ogółem w ciągu czterech lat z Poznania wyjechało w ramach tej współpracy 30 osób, a przyjechało 39 studentów oraz czterech opiekunów. Co ważne, w tym przypadku o rozdziale stypendiów decydowały władze UAM, a ministerstwo ograniczało się jedynie do akceptacji zgłoszonych kandydatów. Wymiana ta umożliwiła młodym polskim badaczom korzystanie z doskonałej aparatury oraz niedostępnej w kraju literatury fachowej. Kontakty z amerykańskimi specjalistami zaowocowały także publikacjami w renomowanych zagranicznych czasopismach naukowych. Wymiana była szczególnie owocna dla anglistów, którzy mogli doskonalić znajomość języka angielskiego oraz zapoznać się z nowymi programami do nauki języków obcych. Korzyścią z kolei dla studentów amerykańskich była możliwość poznania w czasie rocznego pobytu polskiej literatury, sztuki, geografii i przede wszystkim nauka języka polskiego.

Bardziej ograniczony charakter miała współpraca, którą udało się nawiązać w roku 1970 z uniwersytetem w brytyjskim Salford. Przewidywała ona wysłanie do Polski trzech brytyjskich studentów w ramach takiego samego limitu pracowników naukowych lub studentów UAM.

Objęjąc urząd rektora UAM, w roku 1972 prof. B. Miśkiewicz zapowiedział, że jego głównym celem, wzorem poprzedników, będzie poświecenie wszystkich sił i umiejętności dla dalszego podniesienia autorytetu i rangi poznańskiej uczelni w kraju i na świecie. Cel ten zamierzał realizować m.in. poprzez stworzenie możliwości nawiązywania szerokich kontaktów zagranicznych w myśl zasady, że nauka nie zna i nie toleruje ani granic administracyjnych, ani

ustrojowych. Jak przypominał odpowiedzialny za ten obszar działalności uczelni prorektor prof. Kozarski, wyjazdy zagraniczne miały się opierać na kilku podstawowych zasadach. Władze UAM oczekiwały ich związku z jednolitym planem badań, preferowane były potrzeby w zakresie kształcenia i doksztalcania młodej kadry oraz koniecznością propagowania nauki polskiej za granicą i rozwijania związków z nauką światową, szczególnie z państwami socjalistycznymi⁷².

W roku 1972 w związku z upłynięciem terminu ważności umowy z Uniwersytetem w Belgradzie podpisana została nowa umowa na dalsze trzy lata z możliwością jej automatycznego przedłużenia na sześć lat. Jej zakres został poszerzony. W tym samym też roku podpisano nową umowę z Uniwersytetem w Charkowie na okres kolejnych dwóch lat, która nie tylko rozszerzała dotychczasową współpracę, ale także ją uszczegółowiła przede wszystkim w dziedzinie badań⁷³. W 1973 r. przedłużona została z kolei umowa z Halle⁷⁴. Zakładała ona wymianę doświadczeń dydaktyczno-wychowawczych, wspólne badania, organizowanie wspólnych konferencji naukowych oraz wymianę pracowników i studentów. Pojawiły się ponadto nowe propozycje współpracy. W czerwcu 1973 r. delegacja UAM z prorektorem prof. S. Kozarskim wzięła udział w dniach Uniwersytetu w Płowdiwie. W czasie wizyty omówiono kwestie związane z możliwością nawiązania współpracy. Zostały one pomyślnie sfinalizowane w roku 1974.

16 VIII 1973 r. w UAM gościł prof. P.E. Wigen z Uniwersytetu Columbia. Wizyta ta doprowadziła do nawiązania współpracy z Instytutem Fizyki UAM. Z kolei w listopadzie w Poznaniu przebywała delegacja z Uniwersytetu w Kilonii, której przewodniczył rektor prof. H. Hattenhauer. Jej celem było omówienie możliwości nawiązania współpracy. W ramach rewizyty delegacja UAM na czele z rektorem na początku 1974 r. wzięła udział w „Kieler Universitätstage”. Jej członkowie wygłosili referaty, a ponadto podczas pobytu mogli się zapoznać z tematyką prac badawczych prowadzonych na Uniwersytecie w Kilonii, jak też z organizacją i techniką badań. Ponadto podczas wizyty omówiono możliwości zawarcia współpracy naukowej, ale nie podjęto żadnych wiążących decyzji⁷⁵.

Od 28 XI do 9 XII 1973 r. delegacja UAM z rektorem na czele przebywała na Uniwersytecie Florydzkim w Gainesville. Głównym celem wizyty było podpisanie umowy o długoletniej współpracy oraz omówienie warunków jej realizacji. Przy okazji pobytu delegacja zapoznała się z funkcjonowaniem i organizacją amerykańskiej uczelni⁷⁶. W styczniu 1974 r. została podpisana nowa umowa

⁷² Protokoły z posiedzenia Senatu UAM w roku akademickim 1974/1975, protokół z 7 IV 1975 r., s. 116.

⁷³ „Informator UAM”, wrzesień 1973.

⁷⁴ Pełne teksty umów zawartych z uczelniami w Belgradzie, Charkowie i Halle zostały zamieszczona w „Informatorze UAM”, maj 1973 r.

⁷⁵ Tamże.

⁷⁶ „Informator UAM”, 13 XII 1974 r.

z Uniwersytetem Stanowym Nowy Jork w sprawie wymiany stypendystów⁷⁷. W kolejnym miesiącu zawarte zostało porozumienie z Uniwersytetem Florydzkim w Gainesville⁷⁸, a w listopadzie z Uniwersytetem Nauk Humanistycznych w Strasburgu⁷⁹. W przypadku umów z uczelniami amerykańskimi UAM pełnił rolę koordynatora na wszystkie uczelnie poznańskie, a w niektórych przypadkach także na całą Polskę. Nie udało się natomiast zrealizować planu nawiązania współpracy z uczelniami ze wszystkich państw socjalistycznych, gdyż miały one zawarte umowy z innymi polskimi ośrodkami naukowymi.

Poniższa tabela pokazuje, że między rokiem 1972 a 1973 nastąpił bardzo znaczący wzrost ilościowy wyjazdów zagranicznych pracowników UAM. W przypadku gości zagranicznych skok ilościowy nastąpił w roku 1974. O ile w przypadku wyjazdów nadal większość stanowiły wyjazdy do państw socjalistycznych, o tyle w przypadku przyjeżdżających gości większość z nich pochodziła z państw kapitalistycznych.

Tabela 3. Liczba wyjazdów zagranicznych w latach 1972–1974

Wyjazdy	1972	1973	1974
Kraje socjalistyczne	90	191	173
Kraje kapitalistyczne	80	127	134
Ogółem	174	318	307

Źródło: Protokoły z posiedzeń Senatu UAM za rok akademicki 1974/1975, s. 117.

Tabela 4. Liczba przyjazdów gości zagranicznych w latach 1972–1974

Przyjazdy	1972	1973	1974
Kraje socjalistyczne	51	37	87
Kraje kapitalistyczne	51	51	149
Ogółem	102	88	236

Źródło: Protokoły z posiedzeń Senatu UAM za rok akademicki 1974/1975, s. 117.

Otwierając rok akademicki 1974/1975, rektor UAM prof. B. Miśkiewicz mówił o potrzebie ugruntowania dotychczasowych i nawiązywania nowych kontaktów zagranicznych. Wspomniał o przedłużeniu umowy z Uniwersyte-tem w Belgradzie oraz o podpisaniu szczegółowych planów współdziałania z uczelniami w Charkowie i Halle. Zapowiedział także nawiązanie współpracy

⁷⁷ „Informator UAM”, 8 III 1974 r.

⁷⁸ Tamże.

⁷⁹ Pełny tekst umowy, zob.: „Informator UAM”, 13 XII 1974.

z Uniwersytetem w Płowdiewie i Uniwersytetem w Kilonii. W działaniach tych widział jeden z elementów podnoszących rangę UAM⁸⁰.

Nie sposób wymienić wszystkie ważniejsze sukcesy pracowników UAM w dziedzinie współpracy międzynarodowej w tym okresie z uwagi na ich ilość. Ograniczmy się więc do kilku przykładów. Za szczególne wyróżnienie w roku 1975 uznano zaproszenie przez Instytut Maxa Plancka prof. E. Wengera do udziału w pracach nad przygotowaniem Międzynarodowej Encyklopedii Prawa Porównawczego wydawanej w RFN i USA⁸¹. Wielkim wydarzeniem i szczególnym wyrazem uznania dla dorobku naukowego prof. J. Pajewskiego było przyznanie mu w roku 1975 doktoratu honoris causa przez Uniwersytet Nauk Humanistycznych w Strasburgu⁸². Współpraca z zagranicą była szczególnie ważna w przypadku Wydziału Filologicznego, gdyż była ona podporządkowana polityce kształcenia kadr naukowych i planom badawczym. W roku 1975 Instytut Filologii Germańskiej gościł m.in. prof. Reifensteina i prof. Wissa z Salzburga. W czasie dyskusji zorganizowanej przez Zakład Historii Literatury Niemieckiej austriaccy profesorowie wzięli udział w dyskusji na temat aktualnej sytuacji językowej i literackiej w Austrii⁸³. Szczególnie rozległymi kontaktami zagranicznymi mógł się poszczycić Instytut Filologii Angielskiej, który rozwijał wymianę osobową i współpracę naukową z Uniwersytetem w Kansas, Uniwersytetem Nowojorskim oraz Uniwersytetem w Reading w Wielkiej Brytanii. Na polu współpracy międzynarodowej bardzo aktywny był także Instytut Językoznawstwa. Głównych celem wyjazdów jego pracowników były Stany Zjednoczone, dokąd udawali się m.in. prof. L. Zabrocki i prof. J. Fisiak⁸⁴. Z kolei pracownicy Instytutu Geografii brali udział w ekspedycjach naukowych organizowanych przez PAN (Mongolia, Spitsbergen, Australia, Indie)⁸⁵. Ożywioną współpracą zagraniczną rozwijał także Instytut Fizyki. Jego pracownicy przebywali na stażach we Francji, Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Danii, ZSRR i NRD. Wielu z nich uczestniczyło w konferencjach międzynarodowych. Pobyt pracowników instytutu w ośrodkach amerykańskich doprowadził do zawarcia umowy o współpracy naukowej, finansowanej przez National Science Foundation⁸⁶.

Pozytywnym sygnałem świadczącym o rozwoju współpracy zagranicznej UAM była bez wątpienia stale rosnąca liczba pracowników uczelni wyjeżdżających za granicę, jak też gości zagranicznych przybywających na UAM. W roku 1975 do krajów socjalistycznych wyjechało 171 osób, z czego 64 do ZSRR

⁸⁰ *Kronika UAM 1972/1973–1974/1975*, s. 28.

⁸¹ „Informator UAM”, 1 X 1975 r.

⁸² *Kronika UAM 1972/1973–1974/1975*, s. 125.

⁸³ „Informator UAM”, 4 XII 1975 r.

⁸⁴ *Kronika UAM 1972/1973–1974/1975*, s. 143–145.

⁸⁵ Tamże, s. 190.

⁸⁶ „Informator UAM”, 7 II 1976 r.

i 47 do NRD oraz 114 osób do państw kapitalistycznych, z czego po 21 do Francji i USA, 19 do RFN. Nasz Uniwersytet najczęściej odwiedzali goście z USA – 52 osoby i NRD – 33 osoby⁸⁷.

Intensyfikacja współpracy z zagranicą w połowie lat siedemdziesiątych, która wyrażała się w liczbie wyjazdów pracowników UAM i przyjazdów gości zagranicznych, jak też w nawiązaniu bezpośredniej współpracy z nowymi ośrodkami zagranicznymi była możliwa w dużym stopniu dzięki zmianie przepisów odnoszących się do współpracy zagranicznej. Przede wszystkim rozszerzona została autonomia uczelni w tej dziedzinie poprzez przekazanie rektorom części kompetencji ministra. Zwiększone zostały ponadto pule wyjazdowe do państw socjalistycznych i kapitalistycznych. Nadal jednak pewne kwestie wymagały zmian. W ocenie władz UAM dużo lepiej wyglądała bezpośrednia wymiana naukowa oparta na bezpośredniej współpracy między jednostkami naukowymi, niż ta za pośrednictwem ministerstwa z uwagi na ograniczone pule stypendialne. Dodatkowym utrudnieniem w rozwoju współpracy były wysokie koszty związane z wyjazdami do państw kapitalistycznych⁸⁸. Ponadto władze UAM skarżyły się na nadmiernie rozbudowaną biurokrację, co spowodowane było koniecznością przygotowania różnych sprawozdań po zakończeniu wyjazdu. Zabierało to wiele czasu i w żaden sposób nie przyczyniało się do wzrostu współpracy. Obowiązkiem każdego wyjeżdżającego było złożenie sprawozdania pisemnego z wyjazdu. Ponadto musiał on wypełnić kartę informacyjną i wygłosić merytoryczne sprawozdanie z wyników badań zagranicznych przed władzami i współpracownikami w instytucie. Sprawozdanie pisemne obejmowało następujące punkty:

- 1) osoba wyjeżdżająca,
- 2) cel wyjazdu i termin,
- 3) uwagi dotyczące poziomu i przebiegu imprezy naukowej,
- 4) organizatorzy,
- 5) efekty wyjazdu,
- 6) wnioski co do celowości uczestnictwa,
- 7) ewentualne zobowiązania podjęte przez delegowanego,
- 8) ocena przyjęcia przez instytucję zagraniczną⁸⁹.

Uniwersytet nasz, jak każda polska uczelnia, musiał przygotować sprawozdanie z wyjazdów zagranicznych za cały rok, które następnie wysyłał do ministerstwa.

Władze partyjne oficjalnie wspierały rozwój współpracy zagranicznej, aczkolwiek podchodziły do niej z pewną rezerwą. 19 XII 1975 r. kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR prof. J. Maciszewski podczas wizyty w UAM, podkreślił, że należy przede wszystkim rozwijać współpracę ze Związkiem Radzieckim

⁸⁷ Archiwum UAM, sygn. 631/2. Sprawozdania DWZ ze współpracy z zagranicą 1970–1981, s. 157–159.

⁸⁸ Tamże.

⁸⁹ Archiwum UAM, sygn. 605/1. Sprawozdania z pobytu za granicą 1977–1978, cz. I, s. 6.

i krajami socjalistycznymi. Nie miało to jednak oznaczać ograniczenia współpracy z krajami kapitalistycznymi. W przypadku wyjazdów zagranicznych powinna obowiązywać nadrzędna zasada pełnej odpowiedzialności i troski o interes kraju, a nie traktowanie wyjazdów na Zachód jako źródła dochodów. Zastrzegł ponadto, że wyjazdy zagraniczne nie mogą być uważane na zawsze i bezwzględnie jako priorytet nad zadaniami krajowymi. Jego zdaniem należało zadać sobie pytanie, czy dany wyjazd zagraniczny jest ważny i celowy oraz co on może przynieść krajowi⁹⁰.

Szczególne znaczenie w przypadku UAM i innych uczelni polskich miała współpraca z ZSRR. W latach 1971–1975 UAM współpracował z radzieckimi uczelniami na podstawie umowy o wymianie naukowo-kulturalnej między ZSRR i PRL, natomiast z Uniwersytetem w Charkowie na podstawie umowy o wymianie bezdewizowej. Naukowcy z UAM wyjeżdżali do ZSRR na staże długo – i krótkoterminowe, ponadto brali udział w zjazdach i konferencjach, jak też wyjeżdżali na studia aspiranckie, a w przypadku lektorów – na kursy językowe. Na tej samej zasadzie przyjmowani byli pracownicy z ZSRR⁹¹. Poniższa tabela pokazuje liczbę osób wyjeżdżających i przyjmowanych w latach 1971–1975. Jak z niej wynika kilkakrotnie więcej pracowników UAM udawało się do ZSRR, niż przyjmowanych było uczonych radzieckich. W latach 1971–1975 wyjechało 199 pracowników UAM, a przyjechało 53 gości z ZSRR.

Tabela 5. Wymiana pracowników naukowych UAM z ZSRR w latach 1971–1975

Rok	Wyjazdy do ZSRR	Przyjazdy na UAM
1971	27	16
1972	22	6
1973	47	4
1974	40	18
1975	63	9

Źródło: Archiwum UAM, sygn. 631/2. Sprawozdania DWZ ze współpracy z zagranicą 1970–1981, s. 150–151 i 157.

Problemowi współpracy naukowej między ZSRR i PRL był poświęcony referat na II Konferencji Rektorów współpracujących uczelni, która miała miejsce w Warszawie w kwietniu 1978 r.⁹² Czytamy w nim:

W minionym trzyleciu, na mocnym fundamencie przyjaźni i braterstwa, ideowej i politycznej wspólnoty naszych narodów nastąpił dalszy wszechstronny rozwój współpracy między naszymi krajami we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i społecznego.

⁹⁰ „Informator UAM”, 6 II 1976 r.

⁹¹ Archiwum UAM, sygn. 631/2. Sprawozdania DWZ ze współpracy z zagranicą 1970–1981, s. 148.

⁹² Tamże, s. 4.

Pogłębiła się polityczna, gospodarcza i kulturalna integracja naszych krajów, a także pozostałych wspólnot socjalistycznej w ramach RWPG [...] We wszechstronnym programie współpracy między ZSRR i PRL poczesne miejsce zajmują nauka i szkolnictwo wyższe, co znajduje potwierdzenie w szeregu ważnych dokumentów partyjnych i rządowych.

Plan współpracy kulturalnej i naukowej zakładał bezpośrednią współpracę 35 uczelni radzieckich i 23 polskich. Realizowanych było 130 wspólnych tematów badawczych. Zgodnie z zaleceniami, w miejsce systemu konsultacji i wymiany doświadczeń, skupiono się na wspólnym rozwiązywaniu problemów na podstawie harmonogramu ich realizacji. W referacie jako przykład wyróżniającej się współpracy uczelni polskich i radzieckich wskazano współpracę UAM z Uniwersytetem w Charkowie. Dowodem tego było przygotowanie wspólnej konferencji w Poznaniu „Wielki Październik i drogi rozwoju socjalizmu”. W referacie wskazano także na kwestie wymagające rozwiązania. Postulowano m.in. taki wybór tematów w ramach współpracy dwustronnej, by ostateczne rezultaty badań mogły być zrealizowane w formie wzoru doświadczonego, wydawnictwa, laboratoryjnego modelu procesu. Za pożądane uznano także powoływanie wspólnych zespołów badawczych, pełniejszą koordynację planów, większą koncentrację i specjalizację badań, a ponadto zwiększenie udziału młodych pracowników w rozwijaniu współpracy. Obie strony uznały, iż należy wyeliminować z praktyki współpracy międzyuczelnianej wyjazdy w celach poznawczych, gdyż powinni wyjeżdżać najbardziej wykwalifikowani naukowcy i wykładowcy. Zasugerowano wreszcie planowanie współpracy nie na dwa lata, ale na lat pięć.

W połowie lat siedemdziesiątych współpraca naukowa z zagranicą odbywała się w trzech zintegrowanych formach. Pierwsza z nich wynikała z programów przygotowanych przez Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Druga była oparta o umowy dotyczące współpracy bezpośredniej z uczelniami zagranicznymi, a trzecia była pochodną kontaktów naukowych jednostek organizacyjnych UAM z jednostkami organizacyjnymi uczelni zagranicznych. Uniwersytet utrzymywał stałe kontakty z ośmioma zagranicznymi uczelniami – Uniwersytetem w Płowdiwie, Uniwersytetem Florydzkim, Uniwersytetem Nowojorskim, Uniwersytetem Nauk Humanistycznych w Strasburgu, Uniwersytetem w Halle, Uniwersytetem w Charkowie, Uniwersytetem w Belgradzie oraz Uniwersytetem w Liège. Współpraca ta obejmowała wymianę pracowników i studentów, a także wspólne projekty badawcze. Obopólne wizyty miały na celu: przeprowadzenie konsultacji naukowych ze specjalistami drugiej strony; zapoznanie się i skorzystanie z dorobku naukowego odpowiedniego zakładu naukowego; zrealizowanie stażu pod kierunkiem specjalisty w danej dziedzinie; korzystanie z literatury i aparatury fachowej, której nie było w kraju; udział w konferencjach i szkoleniach letnich organizowanych

przez współpracujące uczelnie; podejmowanie i opracowywanie wspólnych tematów badawczych.

W roku akademickim 1975/1976 przyspieszył rozwój współpracy zagranicznej UAM. Poza wymienionymi powyżej ośmioma uczelniami, współpracę bezpośrednią rozwijały: Instytut Filologii Angielskiej z Center for Applied Linguistics w zakresie prac nad językoznawstwem kontrastywnym, Instytut Fizyki z Instytutem Fizyki Uniwersytetu Columbus, Ohio, Instytut Językoznawstwa z Instytutem Psycholingwistyki w Tbilisi, Instytut Chemii z World Health Organization w Genewie w zakresie reprodukcji ludzkości. Dwie ostatnie umowy zostały zawarte w roku 1976 i przewidywały współpracę w roku 1977. Ponadto zakładano podpisanie umowy z fińskim Uniwersytetem w Jyväskylä oraz z Uniwersytetem w Kilonii. Realizowane były także wymiany studentów w ramach zagranicznych praktyk. Ogółem w roku akademickim 1975/1976 wzięło w nich udział 108 studentów i 12 opiekunów. Wymiana ta była prowadzona z ośrodkami w Charkowie, Kazaniu, Płowdiwie, Halle, Belgradzie, Kilonii oraz Jyväskylä⁹³.

W dniach 22–29 XI 1977 r. delegacja UAM z rektorem na czele gościła w Reading w celu podpisania pierwszej w historii stosunków polsko-brytyjskich umowy o bezpośredniej współpracy między uczelnią polską a uczelnią brytyjską. Fakt ten odnotowała nie tylko prasa lokalna, ale także dzienniki ogólnokrajowe, jak „The Times” i „Daily Telegraph”. Podczas pobytu w Wielkiej Brytanii delegacja UAM gościła także w Uniwersytecie w Cambridge i w Uniwersytecie w Londynie⁹⁴. Rewizyta władz rektorskich z Reading w UAM miała miejsce w kwietniu 1978 r.⁹⁵ Przerwano natomiast rozmowy z Uniwersytetem w Dublinie z powodu zbyt ograniczonych postulatów tej uczelni. Zainteresowanie współpracą z UAM wyraził Uniwersytet Christiana Albrechta w Kilonii oraz Saginaw Valley State College, który działał w dużym skupisku polonijnym w stanie Michigan i posiadał Instytut Polski⁹⁶.

W opinii rektora UAM prof. B. Miśkiewicza wygłoszonej na inauguracji roku akademickiego 1977/1978 o wzroście aktywności UAM w skali międzynarodowej świadczył stały wzrost zainteresowania uczelnią ze strony zagranicy, w tym także udział przedstawicieli różnych państw we współorganizowaniu wielu spotkań o zasięgu międzynarodowym. Inną miarą intensywności tej współpracy była liczba wyjazdów zagranicznych pracowników UAM oraz przyjazdy gości zagranicznych. Za najważniejsze wydarzenia w tej dziedzinie w roku akademickim 1975/1976 rektor UAM uznał:

⁹³ Tamże, s. 22–23.

⁹⁴ Tamże.

⁹⁵ „Informator UAM”, 9 IV 1978 r.

⁹⁶ *Kronika UAM 1975/1976–1977/1978*, sprawozdanie z działalności UAM w roku akademickim 1975/1976–1977/1978 złożone na otwartym posiedzeniu Senatu akademickiego i komitetu zakładowego PZPR w dniu 22 V 1978 r. przez JM Rektora prof. dra habil. B. Miśkiewicza, s. 95.

1. X Międzynarodowy Kongres Uniwersyteckich Profesorów Anglistyki;
2. sympozjum prawnicze polsko-jugosłowiańskie dotyczące kształtowania systemu prawa socjalistycznego w obu krajach, które miało miejsce w dniach 7–11 X 1975 r.;
3. udział Instytutu Geografii w ekspedycji naukowo-badawczej w Mongolii;
4. zorganizowanie wystawy przez UAM o Uniwersytecie Belgradzkim.

Podjęmowano ponadto wyższe formy współpracy w ramach umów z uczelniami zagranicznymi m.in. w zakresie biologii z Uniwersytetem w Płowdiwie oraz w dziedzinie fizyki i geografii fizycznej z Uniwersytetem w Liège. Przygotowano także umowę o współpracy z Uniwersytetem w Reading oraz rozpoczęto rozmowy z Uniwersytetem w Jyväskylä⁹⁷.

Jak czytamy w sprawozdaniu za rok 1978 współpraca UAM z zagranicą przebiegała zgodnie z założeniami planu, który preferował wyjazdy związane z przyspieszeniem zakończenia prac nad ważnymi problemami z punktu widzenia nauki i gospodarki. Z poparciem spotkały się także wyjazdy, których celem było dokończenie pracy doktorskiej czy habilitacyjnej. Nie obyło się jednak bez pewnych problemów. W przypadku współpracy na podstawie umów między uniwersytetami udało się je zrealizować w 40–45% z przyczyn niezależnych od UAM. Bywało bowiem tak, że zagadnienia interesujące partnera zagranicznego były mało atrakcyjne dla zespołów badawczych UAM, a to co interesowało badaczy z UAM, nie mogło być realizowane we współpracy z partnerem zagranicznym z uwagi na brak odpowiedniego zaplecza badawczego. Dotyczyło to zwłaszcza współpracy z Halle i Płowdiwem. Uczelnia napotkała też poważne trudności w związku z wysyłaniem studentów na studia do NRD i ZSRR. W wielu przypadkach dało się odczuć brak informacji o kierunku studiów, a nawet nazwie i adresie uczelni przyjmującej. Innym problemem było kierowanie na staże zagraniczne osób zaraz po doktoracie. Wyjazdy te nie mogły się przyczynić do powstania pracy habilitacyjnej, natomiast wyjeżdżający w swoich sprawozdaniach podkreślali, że pobyt dał im podstawy materiałowe do nowej pracy, czy też rozszerzał horyzonty badawcze.

Głównym problemem w planowaniu wyjazdów był brak gwarancji, że zgłoszone przez uczelnię osoby znajdują się na liście stypendystów z puli ministerstwa. W związku z tym UAM postulował zwiększenie miejsc stażowych rozliczanych na zasadach bezdewizowych w szczególności do Związku Radzieckiego, gdzie funkcjonowały wiodące ośrodki naukowe. Kwestia ta była szczególnie pilna w przypadku wyjazdu lektorów, gdyż w tym zakresie potrzeby uczelni były zaspakajane jedynie w 40%. Poważnym problemem była także organizacja wyjazdów do NRD. Często nie dochodziły one do skutku lub były źle zorganizowane. W niektórych przypadkach strona wschodnioniemiecka nie orientowała się,

⁹⁷ Tamże, s. 55.

kto płaci stypendium i w jakiej wysokości. Ponadto na część propozycji wyjazdowych w ogóle nie uzyskano odpowiedzi. Ze swej strony UAM realizował przyjmowanie gości z NRD w 90%. Władze UAM żaliły się też, że do krajów kapitalistyczny wyjeżdżało zaledwie 30% zgłaszanych osób, co spowodowane było ograniczeniami dewizowymi⁹⁸.

W maju 1978 r. na otwartym posiedzeniu senatu i komitetu zakładowego PZPR rektor UAM prof. B. Miśkiewicz przyznał, że miernikiem wzrostu intensywności współpracy zagranicznej była m.in. zwiększona liczba wyjazdów pracowników UAM, przyjazdy gości zagranicznych, liczba wspólnych tematów badawczych podejmowanych we współpracy z uczelniami zagranicznymi oraz porozumienia o współpracy z innymi uczelniami⁹⁹. Poniższa tabela pokazuje stały wzrost wyjazdów pracowników UAM w latach 1975–1977.

Tabela 6. Wyjazdy zagraniczne pracowników UAM w latach 1975–1977

Typy wyjazdów	1975	1976	1977
Wyjazdy długoterminowe	36	26	24
Wyjazdy krótkoterminowe	24	39	46
Kursy językowe	26	17	26
Kongresy, sympozja, wykłady	43	100	106
Kierownictwo praktyk, praca, inne	30	20	36
Ogółem	285	320	365

Źródło: *Kronika UAM 1975/1976–1977/1978*, sprawozdanie z działalności UAM w roku akademickim 1975/1976–1977/1978 złożone na otwartym posiedzeniu Senatu akademickiego i komitetu zakładowego PZPR w dniu 22 V 1978 r. przez JM Rektora prof. dra habil. B. Miśkiewicza, s. 94.

Jak wynika z powyższej tabeli, w latach 1975–1977 ogółem odnotowano 970 wyjazdów, z czego 565 do państw socjalistycznych i 405 do państw kapitalistycznych. Należy zauważyć, że bardzo dynamicznie rozwijały się zwłaszcza wyjazdy do państw kapitalistycznych. W roku 1975 było ich 114, w roku 1977 już 164. W przypadku wyjazdów do państw socjalistycznych również ich liczba się zwiększyła – z 171 w roku 1975 do 201 dwa lata później. W przypadku przyjazdów gości zagranicznych w latach 1975–1977 było ich ogółem 741, z czego 320 z krajów socjalistycznych i aż 421 z krajów kapitalistycznych.

W sprawozdaniu rektora UAM za rok akademicki 1978/1979 czytamy, że współpraca zagraniczna, a także wyjazdy zagraniczne pracowników były poddawane bieżącej kontroli merytorycznej przez odpowiednie jednostki organi-

⁹⁸ Archiwum UAM, sygn. 631/2. Sprawozdania DWZ ze współpracy z zagranicą 1970–1981, s. 97.

⁹⁹ *Kronika UAM za lata 1975/1976–1977/1978*, sprawozdanie z działalności UAM w roku akademickim 1975/76–1977/78 złożone na otwartym posiedzeniu Senatu akademickiego i komitetu zakładowego PZPR w dniu 22 V 1978 r. przez JM Rektora prof. dra habil. B. Miśkiewicza, s. 93–95.

zacyjne, jak też władze polityczne i administracje uczelni od momentu doboru kandydata po rezultaty wyjazdów. Podsumowując, osiągnięcia w tej dziedzinie, rektor UAM prof. B. Miśkiewicz przypomniał, że współpraca zagraniczna rozwijała się w oparciu o plan resortowy, umowy wieloletnie o współpracy bezpośredniej zawarte z uczelniami zagranicznymi oraz zaproszenia, jakie otrzymywali z zagranicy pracownicy UAM. W roku akademickim 1978/1979 łącznie odbyło się 348 wyjazdów zagranicznych (186 do państw socjalistycznych i 162 do państw kapitalistycznych), a UAM przyjął 192 gości z zagranicy – 76 z państw socjalistycznych i 116 z państw kapitalistycznych. W tym czasie uczelnia realizowała 22 tematy badawcze z partnerami zagranicznymi, w tym z 15 uczelniami, z którymi miała podpisane umowy o współpracy. I tak na przykład w roku 1978 odbyło się międzynarodowe kolokwium naukowe w Strasburgu na temat roli Morza Bałtyckiego w dziejach, zorganizowane przez historyków UAM i Uniwersytetu Nauk Humanistycznych w Strasburgu. Kolejne spotkanie zostało zaplanowane na rok 1980¹⁰⁰. W planach uczelni było też zorganizowanie wielkiej konferencji polsko-amerykańskiej INTERFACE II na temat stosunków handlowych Wschód-Zachód i ich prawno-ekonomicznych podstaw ze szczególnym uwzględnieniem stosunków polsko-amerykańskich¹⁰¹. W tym okresie specyfiką współpracy z uczelniami amerykańskimi było opieranie się głównie na wymianie stażystów. W ocenie władz UAM było to bardzo korzystne rozwiązanie dla polskich stypendystów, gdyż dzięki temu mieli dostęp do najnowocześniejszej aparatury naukowej i najnowszej literatury fachowej.

Pozytywny trend, jeśli chodzi o wymianę zagraniczną, utrzymywał się w kolejnym roku akademickim. Wykładowcy UAM korzystali ze wszelkich możliwych form współpracy organizowanych zarówno przez Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, jak też przez samą uczelnię. Rektor UAM B. Miśkiewicz w swoim sprawozdaniu stwierdził, iż godnym podkreślenia faktem było utrzymanie się dodatniego salda w wyjazdach i przyjazdach. Z wyjazdów zagranicznych skorzystało 385 pracowników UAM, uczelnia przyjęła 180 gości zagranicznych. Podobnie też kształtowała się wymiana bezdewizowa z uniwersytetami zagranicznymi. Skorzystało z niej 79 nauczycieli akademickich UAM, uczelnia przyjęła natomiast 60 gości zagranicznych. Poczynione zostały też starania o pozyskanie nowych partnerów zagranicznych. Współpracę nawiązano z jugosłowiańskim Uniwersytetem w Kragujewacu oraz z dwoma amerykańskimi uczelniami – The American University i Saginaw Valley State College. Podjęto też starania, by zawartym już umowom z uczelniami zagranicznymi o współpracy bezpośred-

¹⁰⁰ „Informator UAM”, nr 11 V 1978 r.

¹⁰¹ *Kronika UAM 1978/1979–1980/1981*, sprawozdanie z działalności UAM w roku akademickim 1978/1979 oraz główne kierunki pracy w roku akademickim 1979/1980 przedstawione na otwartym spotkaniu Senatu i komitetu zakładowego PZPR w dniu 26 IX 1979 r. przez JM Rektora prof. dra habil. B. Miśkiewicza, s. 20–21.

niej nadać wyższy poziom merytoryczny poprzez przygotowywanie i realizację wspólnych tematów badawczych. W roku akademickim 1979/1980 podjęto siedem nowych tematów badawczych realizowanych przez mieszane zespoły badawcze we współpracy m.in. z Uniwersytetami w Liège, Halle, Charkowie i Płowdiwie¹⁰².

Nie obyło się jednak w tym okresie bez pewnych trudności we współpracy z ośrodkami partnerskimi, na co zwrócił uwagę w swoim sprawozdaniu prorektor UAM prof. Kozarski. Z powodu zmian w finansowaniu uczelni jugosłowiańskich z możliwości wyjazdu do Uniwersytetu Belgradzkiego mogły korzystać tylko te osoby, które podejmowały wspólny temat badawczy z partnerami jugosłowiańskimi. Z kolei z powodu ograniczeń w finansowaniu przez państwo Uniwersytetu Nauk Humanistycznych w Strasburgu współpraca z nim, która już wcześniej była ograniczona, uległa dalszemu zmniejszeniu. Kolejnych trudności nastroczała współpraca z ZSRR. Władze UAM sygnalizowały niewielką ilość stypendiów oraz ich skomplikowaną stronę formalno-administracyjną, która zabierała tyle czasu, że w przypadku części wyjazdów krótkoterminowych nie starczało go na właściwą pracę badawczą. Sugerowano, by ministerstwo podjęło intensywne starania w celu umożliwienia pracownikom naukowym dostępu do ośrodków i specjalistów z akademii nauk państw socjalistycznych, w tym przede wszystkim AN ZSRR. W sprawozdaniu za rok 1980 czytamy również, że niezadowolający był poziom staży organizowanych dla studentów filologii rosyjskiej.

Za celowe i pożądane dla właściwego rozwoju współpracy zagranicznej prorektor Kozarski uznał zapraszanie gości z różnych jednostek naukowych na święcie. Z jednej strony była to szansa na nawiązanie bezpośrednich kontaktów ze specjalistami zagranicznymi, z drugiej strony dla gości zagranicznych była to okazja do zapoznania się z dorobkiem nauki polskiej. Jednocześnie władze UAM stały na stanowisku, że kwestie związane z zapraszaniem gości zagranicznych na uczelniane konferencje powinny znaleźć się wyłącznie w gestii uczelni, a nie ministerstwa. Liczyły, że nowa ustawa o szkolnictwie wyższym zwiększy uprawnienia uczelni w zakresie całej współpracy z zagranicą. Za pożądane uznano także, by polskie placówki dyplomatyczne w sposób rzetelny informowały ośrodki zagraniczne zainteresowane nawiązaniem współpracy z uczelniami polskimi o potrzebach nauki polskiej i funkcjonowaniu polskich ośrodków naukowych. Kolejnym problemem utrudniającym rozwijanie współpracy zagranicznej było zbyt długie oczekiwanie na wize, w szczególności w przypadku Włoch i RFN. Podsumowując sprawozdanie na temat współpracy zagranicznej za rok 1980, prorektor prof. Kozarski zaznaczył, że proponowane zmiany z jednej strony ułatwią współpracę z zagranicą, zaoszczędzą czas wielu pracowników, zapobiegną marnotrawstwu

¹⁰² Tamże, sprawozdanie o działalności UAM w roku akademickim 1979/1980 oraz główne kierunki pracy w roku akademickim 1980/1981 przedstawione na otwartym spotkaniu Senatu i komitetu zakładowego PZPR w dniu 26 IX 1980 r. przez JM Rektora prof. dra habil. B. Miśkiewicza, s. 48.

papieru, a jednocześnie nałożą na uczelnie większą odpowiedzialność, co jest elementem mobilizującym do efektywnej działalności¹⁰³.

Powyższe problemy bez wątpienia hamowały rozwój współpracy zagranicznej. W latach 1978–1980 nastąpił tylko niewielki wzrost liczby wyjazdów pracowników UAM oraz przyjazdów gości zagranicznych, co pokazują poniższe tabele. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, iż w roku 1979 po raz pierwszy liczba wyjazdów pracowników do państw kapitalistycznych była wyższa niż do państw socjalistycznych. Podobnie było w kolejnym roku. Rysujący się w tym czasie trend wyjazdowy umocnił się w następnych latach.

Tabela 7. Wyjazdy zagraniczne pracowników UAM w latach 1978–1980

Wyjazdy	1978	1979	1980
Ogółem	441	442	470
Do krajów socjalistycznych	227	198	203
Do krajów kapitalistycznych	214	234	267
Młodzi pracownicy	238	222	225
Samodzielni pracownicy	203	220	245
Kongresy i sympozja	199	166	177
Wyjazdy badawcze	169	179	265
Inne (kontrakty, kursy językowe, opieka praktyk studenckich itp.)	73	99	28

Źródło: *Kronika UAM 1978/1979–1980/1981*, sprawozdanie z działalności UAM w latach akademickich 1978/1979–1980/1981 złożone na posiedzeniu Senatu w dniu 28 VIII 1981 r. przez JM Rektora prof. dra habil. B. Miśkiewicza, s. 82.

Tabela 8. Przyjazdy zagranicznych gości w latach 1978–1980

Przyjazdy	1978	1979	1980
Ogółem	252	262	293
Z państw socjalistycznych	98	102	115
Z państw kapitalistycznych	154	159	178

Źródło: *Kronika UAM 1978/1979–1980/1981*, sprawozdanie z działalności UAM w latach akademickich 1978/1979–1980/1981 złożone na posiedzeniu Senatu w dniu 28 VIII 1981 r. przez JM Rektora prof. dra habil. B. Miśkiewicza, s. 82.

Nowe perspektywy: lata 1981–1989

Rok akademicki 1980/1981 upłynął pod znakiem coraz bardziej napiętej sytuacji politycznej w kraju. „Karnawał Solidarności” dotarł także na uczelnie. Pojawiła się nadzieja na dokonanie głębokich zmian w dotychczasowej organizacji

¹⁰³ Archiwum UAM, sygn. 631/2. Sprawozdania DWZ ze współpracy z zagranicą 1970–1981, s. 171–179.

szkolnictwa wyższego. Liczono także na dalsze rozszerzenie kontaktów z nauką światową, w tym pozaeuropejską. 1 X 1981 r. w przemówieniu inauguracyjnym nowy rok akademicki rektor UAM prof. J. Ziółkowski ujął to tak:

Wyniki uzyskane przez ludzi stają się wspólną własnością całej międzynarodowej społeczności, a przez to i całej ludzkości. Stąd postulat wzmocnienia współpracy z zagranicą – pogłębienie współpracy już istniejącej, nasycenie istniejących umów naszej Uczelni z Uniwersytetami w Belgii, Francji, Niemieckiej Republice Demokratycznej, Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego nową treścią, ale też nawiązanie współpracy z uniwersytetami, gdzie dotąd tych kontaktów brakowało – austriackimi, zachodnioniemieckimi, szwajcarskimi, holenderskimi, włoskimi, skandynawskimi, kanadyjskimi, wreszcie uniwersytetami Trzeciego Świata – Azji (np. Delhi), Afryki (np. Ibadan)¹⁰⁴.

Jednakże zamiast dalszego rozwoju, w roku 1981 współpraca zagraniczna uległa ograniczeniu, co władze UAM tłumaczyły regresem we wszystkich dziedzinach funkcjonowania uczelni spowodowanym sytuacją w kraju oraz zaangażowaniem się pracowników w sprawy ogólnospołeczne.

W związku z sytuacją polityczną poważnemu osłabieniu uległa przede wszystkim współpraca z ośrodkami naukowymi w krajach socjalistycznych. W szczególności dotyczyło to dwóch uczelni – Uniwersytetu w Charkowie i Uniwersytetu w Płowdiwie. Współpraca z nimi została częściowo zawieszona. I tak na przykład do Uniwersytetu Charkowskiego wyjechała tylko jedna osoba z proponowanych 10, a do Płowdiwu dwie osoby na proponowane sześć osiem osób. Ponadto część dotychczasowych partnerów przeżywała trudności finansowe, co wpłynęło negatywnie na ich współpracę z UAM. Tak było w przypadku Uniwersytetu Belgradzkiego, z którym nie udało się podpisać nowego planu współpracy. Problem dotyczył również Uniwersytetu Nauk Humanistycznych w Strasburgu, który z powodu ograniczeń finansowych wprowadzonych przez rząd francuski drugi rok z rzędu nie przyjął żadnego studenta romanistyki. Natomiast dobrze rozwijała się współpraca z Uniwersytetem w Liège i Reading, a także współpraca z uczelniami amerykańskimi.

Ostatecznie w roku 1981 do skutku doszły 403 wyjazdy, z czego 140 do krajów socjalistycznych i 263 do krajów kapitalistycznych. Był to więc kolejny rok, w którym przeważała liczba wyjazdów do państw kapitalistycznych. W celach naukowo-badawczych wyjechało 180 pracowników, w imprezach międzynarodowych udział wzięło 205 osób, a na kontraktach zatrudnionych było pięć. W roku 1981 UAM przyjął także mniej gości zagranicznych, co spowodowane było sytuacją w kraju oraz trudnościami finansowymi uczelni partnerskich. W tym czasie w uczelni studiowało 36 cudzoziemców, w tym 15 z NRD i siedmiu z Mongolii¹⁰⁵.

¹⁰⁴ *Kronika UAM 1981/1982–1983/1984*, s. 6–7.

¹⁰⁵ Archiwum UAM, sygn. 631/2, sprawozdania DWZ ze współpracy z zagranicą 1970–1981, s. 78–81.

Pracownicy UAM, którzy w momencie wprowadzenia stanu wojennego w dniu 13 XII 1981 r. znaleźli się poza granicami kraju, mogli złożyć wniosek o przedłużenie pobytu, który był opiniowany przez kolegia dziekańskie lub rady wydziałów, kierowników zakładów, dyrektorów instytutów. W przypadku pozytywnej opinii uczelnia występowała z wnioskiem do ministerstwa o przedłużenie pobytu. W przypadku opinii negatywnej i niepodjęcia obowiązków pracowniczych przez przebywającego za granicą, następowało zwolnienie z pracy. W 13 przypadkach uczelnia wystąpiła do ministerstwa o zgodę na przedłużenie pobytu. Wszystkie wnioski zostały pozytywnie rozpatrzone. W czterech przypadkach wnioski takie nie zostały złożone, co skutkowało zwolnieniem z pracy¹⁰⁶.

Prorektor UAM prof. H. Orłowski na początku 1983 r. podczas posiedzenia senatu podkreślił, że w skutek wprowadzenia stanu wojennego nie udało się zrealizować planów wyjazdowych zwłaszcza z pierwszych miesięcy 1982 r. Winę za ten stan rzeczy ponosiło także ministerstwo, które kilkakrotnie odmówiło zgody na wyjazdy, zwłaszcza do Francji. W pierwszych miesiącach stanu wojennego ograniczone zostały też wyjazdy studenckie. Z uwagi na napięty stan stosunków polsko-amerykańskich wszelkie wyjazdy indywidualne do USA zostały wstrzymane, a poza tym zabroniono wszelkich formalnych kontaktów z amerykańskimi placówkami dyplomatycznymi. Natomiast znacznie lepiej rysowała się perspektywa współpracy z RFN dzięki nawiązaniu nowych kontaktów.

Prorektor UAM zaproponował przyjęcie i przedłożenie ministerstwu dwóch uchwał zmierzających do usprawnienia współpracy z zagranicą poprzez wprowadzenie bardziej efektywnej procedury rozdziału stypendiów zagranicznych między poszczególne uczelnie oraz ograniczenie sprawozdawczości. Obie uchwały zostały przyjęte jednogłośnie. Odpowiadając na pytania zadane w czasie dyskusji podczas posiedzenia senatu, rektor prof. Radwański, jak też prorektor prof. Orłowski zapewnili, że uczelnia zawsze będzie zabiegać o jak najszersze uczestnictwo pracowników UAM w wymianie międzynarodowej¹⁰⁷.

W okresie stanu wojennego mimo przeżywanych trudności UAM starał się kontynuować wymianę bezdewizową z uczelniami partnerskimi. Na dotychczasowym poziomie pozostała wymiana z Uniwersytetem Florydzkim. Wygasła natomiast umowa z Uniwersytetem Stanowym Nowy Jork. Udało się jednak ustalić podpisanie nowego porozumienia. Nawiązano także współpracę z college'ami w Oxfordzie, dzięki czemu trzech pracowników UAM mogło tam pojechać. W planach uczelni było dalsze jej rozszerzenie.

W przeciwieństwie do współpracy z ośrodkami zachodnimi współpraca z partnerami z państw socjalistycznych w okresie stanu wojennego przeżywała wyraźny regres. Próby nawiązania kontaktów z radzieckimi ośrodkami były

¹⁰⁶ Protokoły z posiedzeń Senatu UAM za rok akademicki 1982/1983, sprawozdanie rektora z działalności UAM w okresie od 1 II do 1 IX 1982 r., s. 26.

¹⁰⁷ Protokoły z posiedzeń Senatu UAM za rok akademicki 1982/1983, protokół z 24 I 1983 r., s. 78.

z góry skazane na niepowodzenie, gdyż ministerstwo nie wydawało na nie zgody. Dotychczasowa wymiana z Charkowem i Płowdiwem została praktycznie zawieszona. Natomiast bez większych problemów przebiegała współpraca z Uniwersytetem w Halle. W roku akademickim 1982/1983 z oferty wyjazdowej do Halle skorzystało 25 pracowników UAM, do Poznania przyjechały cztery osoby z Halle.

W roku akademickim 1982/1983 ogólna liczba wyjazdów wyniosła 393, z czego najwięcej było do NRD – 67, następnie do RFN – 56, w dalszej kolejności były to Wielka Brytania – 30, Francja – 29, Węgry – 28, ZSRR – 26 i Stany Zjednoczone – 23. Zdecydowana większość kosztów wyjazdów była pokrywana przez jednostki zagraniczne. Ze środków dewizowych UAM skorzystało 80 osób. W ramach wymiany bezdewizowej wyjechały 34 osoby.

Władze UAM żaliły się, że liczba stypendiów oferowanych pracownikom była bardzo mała, co spowodowane było ograniczeniem liczby miejsc przez partnerów zagranicznych lub odrzuceniem przez ministerstwo kandydatów zgłoszonych zgodnie z przyznanym limitem. Ministerstwo nie dokonywało podziału miejsc wyjazdowych między poszczególne uczelnie, lecz przedstawiało orientacyjne limity będące w dyspozycji Departamentu Studiów Badań Uniwersyteckich, Ekonomicznych i Pedagogicznych. Tego typu rozwiązanie spotkało się z negatywną oceną Senatu UAM, który oczekiwał od ministerstwa zmian procedury wyjazdowej.

W roku akademickim 1982/1983 mimo ograniczeń wynikających z wprowadzenia stanu wojennego coraz lepiej rozwijała się współpraca z ośrodkami zachodnioniemieckimi, zwłaszcza z Uniwersytetem w Kilonii. Przyjazd delegacji z tego ośrodka oraz rewizyta ze strony władz UAM przyczyniły się do jej rozszerzenia o dwa stypendia 10-miesięczne, dwa kursy językowe dla germanistów, pewną liczbę kursów dla studentów. Ponadto przewidziano zorganizowanie wspólnej sesji naukowej w Kilonii w roku 1985. Wizytę w UAM złożyły także dwie inne delegacje zachodnioniemieckie, a mianowicie z Uniwersytetu w Hanowerze z zamiarem rozszerzenia lub podjęcia współpracy z instytutami UAM, a w przyszłości podpisania umowy oraz delegacja Fundacji Humboldta, z którą rozmowy także dotyczyły rozwijania dalszej współpracy. Ponadto szereg instytucji zachodnioniemieckich proponowało znaczną liczbę stypendiów bezpośrednio zainteresowanym pracownikom naukowym UAM.

W pierwszej połowie lat osiemdziesiątych UAM pokrywał koszty podróży większości wyjeżdżających – wedle zasady, że każdy pracownik ma do tego prawo raz w roku. W ramach posiadanych środków dewizowych w roku akademickim 1982/1983 uczelnia sfinansowała wyjazdy 13 pracowników na konferencje i kongresy w krajach kapitalistycznych i 59 w krajach socjalistycznych. Utrudnieniem był podział limitu dewizowego na cztery kwartały i ścisłe przestrzeganie tej zasady przez NBP¹⁰⁸.

¹⁰⁸ Tamże, s. 91–93.

W roku akademickim 1983/1984 liczba wyjazdów zagranicznych pracowników UAM nieco wzrosła w porównaniu z rokiem poprzednim. Skorzystało z nich ogółem 414 pracowników naukowych. W tym samym czasie UAM odwiedziło 264 cudzoziemców. Najczęściej wyjeżdżano na zaproszenie zagranicznych jednostek, które pokrywały koszty pobytu, natomiast UAM pokrywał koszty podróży w 86% przypadków. W opinii władz UAM nadal niedostatecznie funkcjonowała współpraca z ośrodkami wymiany bezdewizowej. Jedynym, z którym nie uległa ona zachwianiu i nadal dobrze się rozwijała, pozostawał Uniwersytet w Halle, który przyjął około 30 pracowników na krótkie pobyty badawcze, konferencje, kursy językowe. Ponadto wiele jednostek UAM utrzymywało ścisłe relacje z partnerami z Halle, dzięki czemu prowadzono wspólne projekty badawcze i realizowano wspólne publikacje. W Halle gościła także delegacja z UAM z okazji 500-rocznicy urodzin Marcina Lutera. Celem wizyty było omówienie dalszej współpracy między obu uczelniami.

W roku 1984 dzięki wizycie władz UAM w Bułgarii pojawiła się szansa na wznowienie współpracy z Uniwersytetem w Płowdiwie. Udało się podpisać nowy plan współpracy dostosowany do możliwości obu stron. W tym samym roku, po uprzedniej zgodzie ze strony Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, Nauki i Techniki, zawarta została umowa o współpracy między UAM i Uniwersytetem Christiana Albrechta w Kilonii. Przewidywała ona przede wszystkim zwiększenie wymiany osobowej z 2 do 10 osób rocznie. Ze swej strony UAM zobowiązał się do przyjęcia na okres 10 miesięcy młodego pracownika lub studenta z Kilonii, a także grupę studentów i młodych pracowników z tejże uczelni na specjalny miesięczny kurs z elementami literatury, kultury, geografii, historii i historii sztuki polskiej. Ministerstwo wyraziło ponadto zgodę na podpisanie mniejszych umów o współpracy. Dzięki temu Instytut Fizyki zawarł umowę z Instytutem Fizyki Krystalicznej w Rennes, a Instytut Psychologii podpisał porozumienie z Laboratorium Psychologii Klinicznej Uniwersytetu Louis Pasteur w Strasburgu. Druga uczelnia z tego miasta – Uniwersytet Nauk Humanistycznych – po kilku latach zawieszenia współpracy – wyraził zainteresowanie jej wznowieniem. W czasie wizyty ministra szkolnictwa wyższego Czechosłowacji pojawiła się propozycja rozszerzenia współpracy z Uniwersytetem w Ołomuńcu, którego Laboratorium Optyki współpracowało z Instytutem Fizyki UAM. W roku akademickim 1983/1984 doszło także do podpisania umowy o wymianie studentów między Instytutem Geografii Społeczno-Ekonomicznej a holenderską Wyższą Szkołą Pedagogiczną w Delft. Obie strony wyraziły zainteresowanie rozszerzeniem współpracy instytutów geografii. Bliższe kontakty nawiązano także z Uniwersytetem w Hanowerze. W sumie w roku akademickim 1983/1984 UAM miał podpisanych 18 umów z jednostkami zagranicznymi, instytutami lub całymi uczelniami, z czego dwie nie były w ogóle realizowane, a mianowicie z Uniwersytetem Belgradzkim oraz Uniwersytetem w Charkowie. Pierwsza

z nich straciła ważność i działania podjęte przez władze UAM w celu podpisania nowego porozumienia o współpracy zakończyły się niepowodzeniem. W przypadku Charkowa o zawieszeniu współpracy zdecydowały względy czysto polityczne.

Zaobserwowany od roku 1983 trend wzrostowy w dziedzinie wymiany międzynarodowej umacniał się w kolejnych latach. W roku akademickim 1984/1985 pojawiła się szansa na nawiązanie bliższej współpracy z kilkoma nowymi ośrodkami zagranicznymi. Wizytę w UAM złożył prof. F. Turaj – dziekan Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych Uniwersytetu w Waszyngtonie, który został przyjęty przez rektora. W czasie spotkania omówione zostały możliwości rozszerzenia dotychczasowej współpracy. Gościem rektora był także radca Ambasady Francuskiej J. Fauve, który rozmawiał o możliwościach nawiązania nowych form współpracy z uczelniami francuskimi. W dniach 19–24 I 1985 r. w Kilonii gościła delegacja władz rektorskich UAM z rektorem prof. F. Kaczmarkiem na czele¹⁰⁹. Jej celem był udział w sesji naukowej oraz omówienie dotychczasowej współpracy. Władze obu uczelni postanowiły rozszerzyć współpracę między wydziałami, które nie były nią objęte, a także wyraziły zgodę na wymianę drużyn sportowych. W marcu 1985 r. władze UAM przyjęły delegację British Council, która potwierdziła wolę dalszej współpracy i pomocy dla UAM w zakresie pośrednictwa i finansowania pobytów pracowników uczelni w Wielkiej Brytanii¹¹⁰. W dniach 25–29 marca delegacja UAM na czele z rektorem prof. F. Kaczmarkiem gościła w Kragujewcu na zaproszenie władz tamtejszego uniwersytetu. Efektem wizyty było podpisanie wstępnego porozumienia w sprawie współpracy na lata 1986–1988¹¹¹. W czasie pobytu w Jugosławii delegacja UAM odwiedziła także Uniwersytet w Belgradzie, którego władze wyraziły wolę przedłużenia dwustronnej współpracy. W dniach 9–11 kwietnia gościem UAM był delegat Uniwersytetu w Oxfordzie, który w rozmowie z prorektorem prof. J. Musielakiem omówił kwestię dalszego przyjmowania stypendystów z UAM. Z kolei podczas wizyty prorektora Uniwersytetu w Augsburgu omówiono możliwość podjęcia szerszej współpracy między obu uczelniami. Ponadto w rektoracie goszczono przedstawicieli uczelni z Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Finlandii i RFN oraz przedstawicieli ds. nauki i kultury placówek dyplomatycznych USA, Francji, RFN, Holandii, Libii¹¹².

W roku akademickim 1984/1985 wyjechało ogółem 483 pracowników UAM, a przyjechało 191 gości zagranicznych. Najwięcej pracowników UAM udało się

¹⁰⁹ „Informator UAM”, 27 II 1985 r.

¹¹⁰ „Informator UAM”, 15 III 1985 r.

¹¹¹ „Informator UAM”, 15 V 1985 r.

¹¹² *Kronika UAM 1984/1985–1986/1987*, cz. I: 1 IX 1984–30 XI 1985, sprawozdanie z działalności władz uczelni w okresie od 1 IX 1984 do 30 IX 1985 r., s. 23–24.

do RFN – 100 oraz do NRD – 77. W dalszej kolejności były wyjazdy do ZSRR – 32, Wielkiej Brytanii – 30, Francji – 27, na Węgry – 22 i do Bułgarii – 21¹¹³.

Obiecująco zapowiadała się współpraca zagraniczna w roku akademickim 1985/1986. Tylko w październiku 1985 r. rektor UAM przyjął trzy ważne delegacje zagraniczne. Jego gośćmi byli kolejno: prezydent Uniwersytetu Nauk Humanistycznych w Strasburgu prof. E. Tremé, rektor Uniwersytetu w Munster prof. Schliter oraz trzyosobowa delegacja uniwersytetów z Libii, która wyraziła duże zainteresowanie możliwością kształcenia pewnej liczby studentów libijskich, jak też zdobywaniem stopni doktorskich w UAM¹¹⁴. W marcu 1986 r. gościem UAM był prezydent Uniwersytetu w Kolonii prof. J. Delbrück, który wraz z władzami UAM dokonał oceny dotychczasowej współpracy oraz przedyskutował możliwość jej rozszerzenia. W tym samym miesiącu parafowano wstępne porozumienie o zorganizowaniu i otwarciu Biblioteki Brytyjskiej w Poznaniu. Podpisano także porozumienie z Alliance Française¹¹⁵. Otwarcie placówki miało miejsce 12 V 1987 r.¹¹⁶

W okresie rektoratu prof. J. Fisiaka władze UAM stały na stanowisku, że wyjazdy zagraniczne powinny się wpisywać w proces kształcenia kadr. Mówił o tym sam rektor, otwierając nowy rok akademicki 1986/1987. W swoim wystąpieniu prof. J. Fisiak podkreślił, że w tej kwestii uregulowanych zostało wiele spraw. Przede wszystkim wprowadzony został regulamin wyjazdów przygotowany przez Komisję Senacką ds. Współpracy z Zagranicą, który określał m.in. długość pobytu i częstotliwość wyjazdów długoterminowych oraz uzależniał zgodę na wyjazd od właściwego wypełniania obowiązków dydaktycznych i naukowych¹¹⁷. Jak podkreślił rektor w swoim sprawozdaniu, rok akademicki 1986/1987 charakteryzował się intensyfikacją kontaktów zagranicznych. Delegacja UAM gościła w Uniwersytecie w Płowdiwie z okazji 25-lecia jego powstania, w Uniwersytecie w Halle, w Uniwersytecie w Kragujewcu i w Uniwersytecie Wiedeńskim. Ponadto rektor wziął udział w obchodach 600-rocznicy powstania Uniwersytetu w Heidelbergu. Z kolei w Poznaniu goszczono m.in. przedstawicieli Uniwersytetu z Charkowa, z którymi podpisano nową umowę do roku 1990, a także delegacje The American University, Uniwersytetu z Florydy, Uniwersytetu w Płowdiwie, z którym podpisano umowę na lata 1987–1989 i Uniwersytetu Jyväskylä.

Rok akademicki 1986/1987 przyniósł znaczący wzrost liczby wyjazdów zagranicznych pracowników UAM. Z możliwości tej skorzystało 716 osób, podczas gdy rok wcześniej było ich 483. Przeważały wyjazdy krótkoterminowe – 328

¹¹³ Tamże, s. 23.

¹¹⁴ Tamże, sprawozdanie z działalności władz uczelni w okresie od 1 IX 1985 do 30 XI 1986 r., s. 49.

¹¹⁵ *Kronika UAM 1984/1985–1986/1987*, cz. II: 1 XII 1985 – 31 VIII 1987, s. 213.

¹¹⁶ „Informator UAM”, 5 VI 1987 r.

¹¹⁷ *Kronika UAM za lata akademickie 1984/1985–1986/1987*, cz. II: 1 XII 1985 – 31 VIII 1987, s. 18.

oraz na konferencje – 338. Z wyjazdów długoterminowych skorzystało 50 pracowników UAM. Za granicę wysłano też ponad 200 studentów. UAM odwiedziło 260 uczonych zagranicznych, a także 147 studentów i stażystów. W roku akademickim 1986/1987 UAM realizował 28 umów i porozumień o współpracy, z czego 17 z uczelniami z państw zachodnich i 11 z uczelniami z państw socjalistycznych. Podpisano nowe umowy (Uniwersytet w Lund) lub przedłużono dotychczasowe z kilkoma uczelniami partnerskimi, a także nawiązano kontakty z nowymi ośrodkami z Brna, Koszyc, Szegedu i Salonik. Przygotowana została umowa z Uniwersytetem Fudan w Szanghaju. Negocjowano też porozumienia z dwoma uczelniami japońskimi – Uniwersytetem Soke i Uniwersytetem Fukuoka, a także z Ammanem, Madrytem, University of California at Long Beach i Saginaw Valley State College¹¹⁸.

W ocenie rektora rok akademicki 1987/1988 był okresem trudnym, w czasie którego UAM zanotował zarówno sukcesy, jak i porażki¹¹⁹. Z całą pewnością współpracę zagraniczną można było zaliczyć do tej pierwszej kategorii. Był to bowiem rok dalszej intensyfikacji wymiany zagranicznej. Uczelnia gościła delegację z Uniwersytetu Charkowskiego z jej rektorem prof. J.E. Tarapowem, rektora Uniwersytetu Fudan prof. Xie Xide, delegację Uniwersytetu Jordańskiego z Ammanu z jej rektorem, a także rektora Uniwersytetu Rio de Janeiro i prorektora Uniwersytetu w Hanowerze. Delegacje UAM składały z kolei wizyty w The American University w Waszyngtonie, w Uniwersytecie w Halle, w Helsinkach, w Uniwersytecie Kim Ir Sena w Phenianie, w Uniwersytecie Fudan i w Uniwersytecie Jordańskim. W roku akademickim 1987/1988 uczelnia realizowała 38 umów z partnerami zagranicznymi, z czego dziesięć to były nowe umowy o współpracę. Podpisano je z Uniwersytetem w Brnie, Instytutem Chemii Bioorganicznej Uzbeckiej Akademii Nauk w Taszkencie, Uniwersytecie Fudan, Instytutem Prawa w Swierdłowsku, Saginaw Valley State University, Uniwersytetem Massachusetts, Uniwersytetem Arystotelesa w Salonikach, Uniwersytetem Brasilia oraz Instituts Nationaux de l'Enseignement Supérieur de Sidi Bel Abbes w Algierii. Ponadto renegotjowano protokół o współpracy z Uniwersytetem Hanowerskim, w wyniku czego ustalono nowe zasady wymiany i poszerzono obszary współpracy. Trwały także rozmowy z nowymi zagranicznymi ośrodkami naukowymi na temat nawiązania współpracy. Były to m.in. Western Ontario University, Uniwersytet w Kansas, Uniwersytet Coimbra w Portugalii, Uniwersytet Autonomiczny w Madrycie, Uniwersytet Guadalajara w Meksyku.

W roku akademickim 1987/1988 z wyjazdów zagranicznych skorzystało ogółem 1061 osób, z czego na pobyt długoterminowy wyjechało 68 pracowników,

¹¹⁸ Tamże, s. 32.

¹¹⁹ *Kronika UAM 1987/1988–1989/1990*, s. 32.

525 osób na staże i pobyty krótkoterminowe, a 468 na sympozja i konferencje. Ponadto uczelnia wysłała za granicę ponad 160 studentów. W murach UAM gościło w tym czasie 580 zagranicznych uczonych oraz 152 studentów. Uczelnia zorganizował także kurs wakacyjny języka i kultury polskiej, z którego skorzystali studenci z Uniwersytetu Floryda oraz Uniwersytetu Kilońskiego¹²⁰.

Rok akademicki 1988/1989 był rokiem z kilku powodów „niezwykłym”. Tak przynajmniej określił go w swoim sprawozdaniu przedstawionym 22 IX 1989 r. rektor UAM prof. B. Marciniak¹²¹. Obchody 70-lecia istnienia uczelni zbiegły się bowiem w czasie z okresem gwałtownych przemian politycznych w kraju. Mimo pogarszających się warunków finansowych, zwłaszcza ograniczenia środków na wyjazdy do państw socjalistycznych oraz szybko rosnących kosztów podróży, udało się utrzymać wysokie tempo współpracy z uczelniami i instytucjami zagranicznymi. Nawiązał do tego w swoim wystąpieniu rektor prof. B. Marciniak na uroczystym posiedzeniu Senatu UAM, Akademii Medycznej, Akademii Rolniczej i Akademii Wychowania Fizycznego poświęconego uczczeniu 70-lecia powstania Uniwersytetu Poznańskiego, podkreślając przy tym, że UAM prowadzi wielostronną współpracę z nauką światową, realizując umowy z 38 ośrodkami zagranicznymi. Przypomniał także, że najdłuższa współpraca łączy UAM z Uniwersytetem w Charkowie i Halle. Z kolei za bardzo cenne uznał kontakty z uniwersytetami amerykańskimi (University of Floryda), Republiki Federalnej Niemiec (Uniwersytet Kiloński) i Uniwersytetem Nauk Humanistycznych w Strasburgu. Podkreślił ponadto, że już w okresie międzywojennym poznańska uczelnia utrzymywała kontakty międzynarodowe¹²².

W roku akademickim 1988/1989 za granicę wyjechały ogółem 1123 osoby, w tym 40 na pobyt długoterminowy, 545 na staże i pobyty krótkoterminowe, 530 na sympozja. W ramach wymiany bezdewizowej oraz szkoleń za granicę wyjechało także 344 studentów. UAM z kolei odwiedziło 471 uczonych zagranicznych i 262 studentów. Wzorem lat poprzednich uczelnia zorganizował wakacyjny kurs języka i kultury polskiej dla studentów z USA i RFN¹²³.

Jak pokazuje poniższa tabela, po krótkim okresie kryzysu w latach 1981–1982, kiedy zanotowano spadek liczby zagranicznych wyjazdów pracowników UAM, w kolejnych latach można zaobserwować stały trend wzrostowy. Między rokiem 1981 a 1989 liczba wyjazdów zagranicznych niemalże się potroiła. W tym samym okresie wzrosła także liczba gości zagranicznych, chociaż tempo było mniejsze niż w przypadku wyjazdów pracowników UAM. Z punktu widzenia uczelni była to pozytywna tendencja.

¹²⁰ Tamże, s. 43–44.

¹²¹ Tamże, s. 48.

¹²² Tamże, s. 322.

¹²³ Tamże, s. 58.

Tabela 9. Wyjazdy pracowników UAM za granicę i przyjazdy cudzoziemców w latach 1980–1989

Rok	Wyjazdy pracowników UAM	Przyjazdy cudzoziemców
1980	463	293
1981	403	187
1982	401	75
1983	455	41
1984	498	259
1985	587	353
1986	903	484
1987	949	540
1988	1015	540
1989	1057	561

Źródło: *Kronika UAM 1987/1988–1989/1990*, załącznik nr 4 do sprawozdania rektora z działalności UAM w roku akademickim 1988/1989, s. 48.

2. Po roku 1989

Inaugurując nowy rok akademicki 1989/1990, rektor prof. B. Marciniak z zadowoleniem odnotował dalszy wzrost współpracy zagranicznej, podkreślając, że zawartych zostało kilkanaście nowych umów o współpracy, w tym m.in. z Uniwersytetem Illinois w Chicago i Uniwersytetem w Bambergu. Jednocześnie wyraził obawę, że ta wysoka dynamika współpracy z zagranicą, która stanowi o właściwym przygotowaniu do stworzenia uczelni na dobrym poziomie europejskim, może być w kolejnych latach ograniczona możliwościami finansowymi uczelni związanymi ze wzrostem kosztów wyjazdów zagranicznych, jak też utrzymywania gości zagranicznych¹²⁴.

Jak się miało okazać, obawy rektora się nie potwierdziły. Rok akademicki 1989/1990 przyniósł wzrost współpracy międzynarodowej UAM. Na ten pozytywny trend złożyło się kilka czynników:

- rosnąca od lat aktywność UAM i jego pracowników w nawiązywaniu nowych i rozszerzaniu istniejących już kontaktów z uczelniami, instytucjami i uczonymi z zagranicy;
- znaczne złagodzenie stopnia ingerencji władzy państwowej w politykę i praktykę współpracy międzynarodowej, co doprowadziło niemalże do całkowitej samodzielności uczelni w tej dziedzinie;

¹²⁴ *Kronika UAM 1987/1988–1989/1990*, s. 27.

- dobra koniunktura na Zachodzie sprzyjająca kontaktom z Polską;
- otwieranie się krajów ZSRR i Europy Wschodniej na swobodną współpracę z Polską nieskrępowaną czynnikami politycznymi i administracyjnymi;
- wdrożenie finansowania przez Wspólnotę Europejską w ramach programu TEMPUS.

W roku akademickim 1989/1990 podpisano szereg nowych umów międzynarodowych obejmujących współpracę między uczelniami, jak też instytutami czy wydziałami, które miały już kontakty z konkretnymi zespołami badawczymi UAM. Wśród uczelni, z którymi zawarto umowy o współpracy, były m.in. Uniwersytet Illinois w Chicago, Uniwersytet Western Ontario, a także uniwersytety w Brasilii, Kopenhadze, Bambergu, Aleksandrii, Bayreuth. Zaawansowane były rozmowy z uczelniami w Irkucku, Klagenfurcie i Bielefeld. W ramach umów o współpracy naukowej z wyjazdów zagranicznych korzystali także studenci UAM, którzy przebywali m.in. w Charkowie, Wilnie, Irkucku, Samarkandzie, Płodwiwie. Zorganizowano ponadto 38 konferencji i sesji międzynarodowych z udziałem gości zagranicznych¹²⁵.

W nowej rzeczywistości po roku 1989 początkowo poważnym problemem było finansowanie wyjazdów zagranicznych. Sprawą tą zajęła się Komisja ds. Współpracy z Zagranicą, która na początku 1990 r. na wniosek prorektora prof. J. Strzelczyka zaproponowała utworzenie Uczelnianego Funduszu Stypendialnego. Miał się on zajmować finansowaniem wyjazdów zagranicznych dla osób wyjeżdżających za granicę po raz pierwszy i nie dysponujących środkami własnymi. UFS miał powstać dzięki dobrowolnym świadczeniom osób dłużej przebywających za granicą na dobrych warunkach. Ze środków tych mieli skorzystać przede wszystkim młodzi pracownicy naukowci. Propozycja ta wywołała bardzo gorącą dyskusję. Część dyskutantów wyraziła protest i oburzenie przeciwko takiej formie pozyskiwania środków na wyjazdy, nazywając ją próbą wyludzenia i szantażem. Z kolei zwolennicy propozycji podkreślali dobrowolność świadczeń na UFS i przypominali, że przedłożona propozycja nie przewidywała żadnych restrykcji wobec osób, które odmówiłyby wpłaty. W głosowaniu za przyjęciem uchwały padły 22 głosy, przeciwko pięć, wstrzymało się osiem osób. Propozycja utworzenia UFS została więc przyjęta, ale wynik głosowania pokazuje, jak senat był w tej kwestii mocno podzielony¹²⁶.

Szczególnie ważnym impulsem do rozwoju współpracy międzynarodowej stały się fundusze europejskie wspierające badania naukowe oraz mobilność pracowników i studentów. Dzięki nim UAM mógł wpisać się w proces internacjonalizacji badań naukowych i studiów. W roku akademickim 1999/2000 uczelnia korzystała z finansowania europejskich projektów badawczych w ramach programu TEMPUS. W tym czasie odnotowano 1664 wyjazdy pracowników

¹²⁵ Tamże, s. 79–81.

¹²⁶ Protokoły z posiedzeń Senatu UAM w roku akademickim 1989/1990, protokół z 22 I 1990 r., s. 47.

do 53 krajów oraz wizyty 596 naukowców zagranicznych. W rzeczywistości w tym okresie faktyczna liczba wyjazdów była wyższa, zwłaszcza do Niemiec, gdyż wydziały nie wywiązywały się z obowiązku prowadzenia statystyk w kwestii współpracy zagranicznej¹²⁷. W kolejnym roku z UAM wyjechało 1857 osób, w tym 431 studentów. Najwięcej było wyjazdów do Niemiec – 499 i do Francji – 213. Dzięki programowi Socrates-Erasmus w roku 2000 podpisano 82 umowy z partnerami zagranicznymi o wymianie pracowników i studentów¹²⁸.

Każdego kolejnego roku zawieranych było przynajmniej kilka nowych umów o współpracy międzyuczelnianej. Na przykład w roku 2003 zawarto ich sześć – z Uniwersytetem Nauk Humanistycznych w Strasburgu, Uniwersytetem Kraju Basków w Bilbao, japońską uczelnią The Graduated School of Material Science Nara Institute of Science and Technology, Uniwersytetem w Bremen, Państwowym Uniwersytetem Lingwistycznym w Irkucku i Hanoi (University of Foreign Studies)¹²⁹. W roku akademickim 2003/2004 wyjechało z UAM 2123 osób (w tym 323 studentów), głównie do Niemiec (579 osób), Francji (156 osób), Wielkiej Brytanii (82 osób), Ukrainy (100 osób), Czech (133 osoby), USA (73 osób) i Rosji (109 osób). W tym samym okresie UAM odwiedziło 851 naukowców i studentów, głównie z następujących krajów: Niemcy (150 osób), Francja (76 osób), Ukraina (78 osób), USA (45 osób), Wielka Brytania (35 osoby), Rosja (81 osób) i Czechy (24 osób). Ponadto UAM zatrudnił 106 obcokrajowców, wykładowców i lektorów, głównie na Wydziale Neofilologii oraz Filologii Polskiej i Klasycznej. Na studiach doktoranckich na UAM ogółem przebywało 51 cudzoziemców. W zakresie programu CEEPUS (współpraca krajów Europy Środkowo-Wschodniej) UAM przyjął 12 osób ze Słowacji. Znacznie rozwinięta została wymiana studentów i pracowników w ramach europejskiego programu Socrates-Erasmus. Podpisano 128 umów z partnerami zagranicznymi, m.in. z Niemcami (42), z Austrią (3), Wielką Brytanią (17), Francją (19) i Włochami (9). Do krajów Europy Zachodniej wyjechało 682 studentów, głównie do Niemiec (315 osób), Wielkiej Brytanii (43 osoby), Francji (103 osoby), Finlandii (14 osób); natomiast przyjechało na UAM 48 studentów zagranicznych z Niemiec (17), Holandii (3), Włoch (5), Finlandii (2), Austrii (2), Belgii (1), Francji (4), Hiszpanii (12).

W Collegium Polonicum powstało Europejskie Centrum Naukowe (EWZ) na wniosek Europejskiego Uniwersytetu Viadrina ze środków inicjatywy europejskiej Interreg III A. Jego zadaniem było wspieranie ponadgranicznej współpracy naukowej między Niemcami i Polską. Program EWZ koncentrował się na trzech obszarach:

¹²⁷ *Kronika UAM 1999/2000–2001/2002*, sprawozdaniu z działalności UAM w roku kalendarzowym 1999 przedłożone Senatowi UAM przez JM Rektora, s. 40.

¹²⁸ Tamże, s. 125.

¹²⁹ *Kronika UAM 2002/2003–2004/2005*, sprawozdanie rektora z działalności UAM od 1 IX 2002 r. do 31 XII 2003 roku przedłożone na posiedzeniu Senatu w dniu 23 II 2004 r., s. 39.

- nauka – poszerzenie oferty edukacyjnej i szkoleniowej dotyczącej m.in. studiów licencjackich, magisterskich i różnych kursów dokształcających;
- kształcenie podyplomowe – dążenie do stworzenia oferty kształcenia podyplomowego oraz studiów zaocznych dostosowanych do potrzeb regionu przygranicznego;
- badania naukowe – utworzenie centrum badawczego dla młodych naukowców zajmującego się problematyką regionu oraz znaczeniem zmian związanych z planowanym poszerzeniem Unii Europejskiej.

Od semestru zimowego 2003/2004 rozpoczęła się druga edycja programu Europa Fellows z 35 doktorantami. Obszarem badań stypendystów miały być transgraniczne problemy dotyczące rozszerzenia Unii Europejskiej i integracji europejskiej. Z kolei Instytut Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM oraz Fachhochschule für Verwaltung und Rechtspflege w Berlinie wspólnie zorganizowały roczne podyplomowe studia na kierunku Administracja Europejska (Europäisches Verwaltungsmanagement). Zajęcia były prowadzone w języku polskim i niemieckim¹³⁰.

W roku 2008 z UAM wyjechało 2361 osób (poza programem Erasmus), w tym 373 studentów i 389 doktorantów. Najwięcej wyjazdów odnotowano do Niemiec (527 osób), następnie do Francji (149 osób), do Włoch (135 osób), do Czech (124 osoby), do Wielkiej Brytanii (141 osób) oraz na Ukrainę (104 osoby). Z kolei do UAM przyjechało 758 naukowców i studentów (poza programem Erasmus), głównie z następujących krajów: Ukraina (122 osoby), Niemcy (100 osób), Rosja (75 osób), Francja (49 osób), Wielka Brytania (44 osoby), Czechy (34 osoby). Najczęściej wyjeżdżano na konferencje, kongresy (1030 osób), następnie na staże i stypendia (256 osób), kwerendy (183 osoby), wyjazdy dla prowadzenia badań naukowych (105 osób). W roku 2008 zostało zawartych 16 nowych umów międzyuczelnianych¹³¹.

Aktualnie wymiana międzynarodowa w UAM jest realizowana w ramach projektów międzynarodowych, programów wymiany oraz umów oferujących wyjazdy krótkoterminowe, staże, wizyty studyjne czy dłuższe pobyty. W 2017 r. za granicę wyjechało ponad 2,8 tys. studentów, doktorantów i pracowników UAM na okres nie dłuższy niż jeden rok akademicki. Mury uczelni odwiedziło 1260 obcokrajowców, w tym ponad 500 w ramach programu Erasmus. Osoby te brały udział w programach wymiany akademickiej, projektach naukowych, szkoleniach i konferencjach, kwerendach, wizytach studyjnych. W 2017 r. UAM współpracował z 240 szkołami wyższymi z ponad 40 krajów w ramach umów o bezpośredniej współpracy, dotyczących wymiany studentów, doktorantów i pracowników oraz wspólnych przedsięwzięć dydaktycznych. W tym samym roku zawarto 13 nowych umów z następującymi krajami: USA, Ka-

¹³⁰ Tamże.

¹³¹ https://pracownicy.amu.edu.pl/__data/assets/pdf_file/0020/29135/sprawozdanie2008.pdf [dostęp: 8 III 2019].

nada, Kamerun, Jordania, Ukraina, Rosja. W roku akademickim 2016/2017 z wymiany na podstawie umów o bezpośredniej współpracy za granicę wyjechało: 730 studentów, 38 doktorantów, 113 nauczycieli akademickich oraz 72 osoby z kadry administracyjnej. Dynamicznie rozwija się wymiana studentów i pracowników z uczelniami z państw spoza UE: Serbii, Mozambiku, Senegalu, Ukrainy, Rosji, Kazachstanu, Izraela, Albanii, Białorusi, Kamerunu, USA, Uzbekistanu, Chin.

W ramach projektu „Erasmus z krajami programu” zrealizowano następujące programy mobilności: wyjazdy studentów na studia – 510 osób, wyjazdy studentów na praktyki – 106 osób, wyjazdy nauczycieli akademickich – 50 osób, wyjazdy pracowników administracyjnych – 42 osoby. Z kolei projekt „Zagraniczna mobilność studentów niepełnosprawnych i znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej” umożliwił ponad 100 osobom znajdującym się w trudnej sytuacji (w tym studenci z niepełnosprawnościami) wyjazdy na studia i praktyki. Ponadto UAM otrzymał dofinansowanie na mobilność pracowników, studentów z uczelniami z następujących krajów: Uzbekistan, USA, Rosja, Jordania, Kosovo, Kamerun, Serbia. W ramach nowego narzędzia, tj. platformy internetowej <http://incoming.amu.edu.pl>, w roku akademickim 2017/2018 zrekrutowało się 461 studentów programu Erasmus+ i ponad 100 studentów z innych programów i umów bilateralnych. Z oferty programu AMU-PIE, obejmującego kursy głównie w języku angielskim dla studentów zagranicznych, skorzystało ponad 900 studentów (polskich i zagranicznych).

Wymiana międzynarodowa odbywała się także w ramach takich programów i fundacji jak Program Stypendialny Rządu RP dla Młodych, NAWA, Środkowoeuropejski Program Wymiany CEEPUS, Polsko-Amerykańska Komisja Fulbrighta, Program stypendialny im. Lane’a Kirklanda, DAAD (Niemiecka Centrala Wymiany Akademickiej, Międzynarodowy Fundusz Wyszehradzki). Już po raz kolejny dzięki inicjatywie AMU RESEARCH Seminars UAM gościło ponad 70 doktorantów z Izraela¹³².

W drugie stulecie swojej działalności UAM wkracza jako uczelnia o ugruntowanej pozycji międzynarodowej. To wspólny sukces władz uczelni i jej pracowników, a także w coraz większym stopniu studentów. Stale rosnąca liczba pracowników wyjeżdżających za granicę i przyjmowanych gości zagranicznych, jak też dynamicznie rozwijająca się wymiana studentów czy nowe umowy o współpracy z ośrodkami zagranicznymi, pozwalają z optymizmem patrzeć w przyszłość. Nie będzie jednak międzynarodowych sukcesów ani UAM, ani innych polskich uczelni bez finansowania nauki polskiej na odpowiednim poziomie zarówno ze środków krajowych, jak też funduszy europejskich.

¹³² https://pracownicy.amu.edu.pl/_data/assets/pdf_file/0005/362345/Sprawozdanie-Rektora-z-dzialalnosci-Uniwersytetu-im.-Adama-Mickiewicza-za-rok-2017-p2.pdf [dostęp: 8 III 2019].

Bibliografia

(wybór)

Archiwa

Archiwum Akademii Muzycznej
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu
Archiwum Państwowe w Poznaniu
Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu
Komitet Uczelniany PZPR Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu
Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu
Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego
Dziennik Ustaw
Głos Wielkopolski
Informator UAM
Monitor Polski
Serwis Informacyjny UAM

Wydawnictwa źródłowe

Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za lata akademickie 1945–1954/55, Poznań 1958.
Kronika Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu za rok szkolny 1955/1956, Poznań 1957.
Kronika Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu za rok akademicki 1956/1957.
Kronika Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu za rok akademicki 1958/1959, Poznań 1961.
Kronika Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu za lata akademickie 1965/1966–1967/1968, Poznań 1969.
Kronika Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu za lata akademickie 1969/1970–1971/1971, Poznań 1975.
Kronika Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu za lata akademickie 1972/1973–1974/1975, Poznań 1976.
Kronika Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu za lata akademickie 1975/1976–1977/1978, Poznań 1979.
Kronika Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu za lata akademickie 1978/1979–1980/1981, Poznań 1983.

- Kronika Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu za lata akademickie 1981/1982–1983/1984, Poznań 1997.
- Kronika Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu za lata akademickie 1984/1985–1986/1987. Część II: 1 XII 1985 – 31 VIII 1987, Poznań 1999.
- Kronika Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu za lata akademickie 1987/1988–1989/1990, Poznań 1999.
- Kronika Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu za lata akademickie 1990/1991–1992/1993, Poznań 1996.
- Kronika Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu za lata akademickie 1996/1997–1998/1999, Poznań 2008.
- Kronika Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu za lata akademickie 1999/2000–2001/2002, Poznań 2010.
- Kronika Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu za lata akademickie 2002/2003–2004/2005, Poznań 2012.
- Kronika Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu za lata akademickie 1984/1985–1986/1987. Część I: 1 IX 1984 – 30 XI 1985, Poznań 1999.
- Serwis Informacyjny KZ NSZZ „Solidarność” przy UAM w Poznaniu 1981, pod red. S. Miłkołajczaka, t. 1 i 2, Poznań 2005.
- K. Świrydowicz, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w oczach służb specjalnych PRL. Wybór źródeł z lat 1982–1989*, Poznań 2011.

Strona internetowa www.amu.edu.pl

Literatura

- Alma Mater Posnaniensis. W 80. rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu*, red. P. Hauser, T. Jasiński, J. Topolski, Poznań 1999.
- Antkowiak W.Z., Jerzy Suszko (1889–1972), Poznań 2017.
- Anusz A., *Niezależne Zrzeszenie Studentów 1980–1989*, Warszawa 1991.
- Autonomia programowa uczelni. Ramy kwalifikacji dla szkolnictwa wyższego*, oprac. red. E. Chmielecka, Warszawa 2010.
- Bartkowiak J., *Element antysocjalistyczny. Samorząd Studentów na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu w latach 1980–1989*, Poznań 2017.
- Burska L., *Awangarda i inne złudzenia. O pokoleniu '68 w Polsce*, Gdańsk 2012.
- Connelly J., *Zniewolony Uniwersytet. Sowietyzacja szkolnictwa wyższego w Niemczech Wschodnich, Czechach i Polsce 1945–1956*, Warszawa 2014.
- Czasopisma studenckie w Polsce (1971–1976)*, red. K. Waśkiewicz, Warszawa 1977.
- Dworaczek K., *Niezależne Zrzeszenie Studentów 1980–1981*, Wrocław 2016.
- Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–1969*, pod red. Z. Grota, Poznań 1972.
- Eksperyment i wiedza. 25 lat Collegium Polonicum*, [komitet red.: Stanisław Lorenc, Ewa Bielewicz-Polakowska, Ines Härtel, Janusz Wiśniewski, Krzysztof Wojciechowski], Poznań 2016.
- Fedorowski J., *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w latach 1991–1995*, Poznań 1996.

- Fryś K., Węglarski K., *Ogród Botaniczny Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*, Poznań 2005.
- Gałaszewska-Hilczuk D., *Partyjne zasady rekrutacji studentów. Ich efekty na przykładzie Lubelskiego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 9, 2009.
- Gan-Krzywożyńska K., Leśniewski P., *Kazimierz Ajdukiewicz (1890–1963)*, Poznań 2016.
- Grześcak M., *Poznańskie teatry studenckie*, [w:] *Teatry studenckie w Polsce*, red. J. Koenig, Warszawa 1968.
- Górska-Zajączkowska M., *Poznański Ogród Botaniczny 1925–2005. Historia i ludzie*, Poznań 2006.
- Heruday-Kielczewska M., *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w latach osiemdziesiątych. Wpływ wydarzeń politycznych na życie uczelni*, [w:] *Polskie uczelnie w latach osiemdziesiątych. Studia*, pod red. T. Gąsowskiego, Warszawa 2015.
- Jankowiak S., *Wielkopole w obliczu przemian politycznych 1956 roku*, Poznań 2016.
- Jankowiak S., *Poznań i Wielkopolska w marcu 1968 roku. «Taka jest prawda i innej prawdy nie ma»*, Poznań 2008.
- Jarosz D., Pasztor M., *Stosunki polsko-francuskie 1944–1980*, Warszawa 2008.
- Jurga S., *Uniwersytet dzisiaj*, [w:] *Alma Mater Poznaniensis. W 80 rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu*, Poznań 1999.
- Klanowski T., *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 1945–1964*, Poznań 1965.
- Kluczyński J., *Szkolnictwo wyższe w czterdziestoleciu Polski Ludowej*, Warszawa–Kraków 1986.
- Krajewski T., *Z problematyki nowych rozwiązań pisemnego egzaminu wstępnego na wyższe uczelnie*, „Życie Szkoły Wyższej” 1965, 13, nr 1.
- Kosiński K., *Oficjalne i prywatne życie młodzieży w czasach PRL*, Warszawa 2006.
- Kowalczyk R., *Studenci '81*, Warszawa 2000.
- Krok ku wolności. Wybory czerwcowe i ich konsekwencje*, red. nauk. K. Białecki, S. Jankowiak, R. Reczek, Poznań 2015.
- Kurpierz T., *Zbuntowani. Niezależne Zrzeszenie Studentów w województwie katowickim 1980–1989*, Katowice 2012.
- Kwilecki A., *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w latach 1982–1990*, [w:] *Alma Mater Poznaniensis. W 80 rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu*, Poznań 1999.
- Łódzki strajk studencki styczeń – luty 1981. Spojrzenie po latach, pod red. K. Lesiakowskiego, Łódź–Warszawa 2014.
- Łukomski G., *Benon Miśkiewicz, 1 IX 1972–31 VIII 1981*, [w:] *Poczet rektorów Almae Matris Poznaniensis*, wyd. II, red. T. Schramm, Poznań 2016.
- Makowski E., *Rozwój Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w latach 1956–1980*, [w:] *Alma Mater Poznaniensis. W 80 rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu*, Poznań 1999.
- Marciniak A., *Janusz Ziółkowski. 1 IX 1981–26 I 1982*, [w:] *Poczet rektorów Almae Matris Poznaniensis*, pod red. T. Schramma, Poznań 2016.
- Markiewicz W., *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w latach 1945–1958*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–1969*, Poznań 1972.
- Marzec 1968 w Wielkopolsce*, red. K. Białecki, S. Jankowiak, F. Leśniak, J. Miłosz, A. Skupień, Poznań 2006.
- Materiały z sesji naukowej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu poświęconej sprawom pedagogiczno-dydaktycznym szkoły wyższej*, red. S. Kowalski, Poznań 1965.

- Miażek M., Jarmakowska E., Szpulak A., *Ponad Granicami. Collegium Europaeum Gnesnense 2000–2003*, Gniezno 2003.
- Miśkiewicz B., *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza 1919–1989*, Poznań 1989.
- Miśkiewicz B., *Uniwersytet Poznański. Fakty, refleksje, wspomnienia*, Poznań 1983.
- Miśkiewicz B., *Polskie szkolnictwo wyższe w latach 1981–1987*, Toruń 2003.
- Niezależne Zrzeszenie Studentów 1980–1981. Wybór dokumentów*, wybór i oprac. K. Dworaczek, Warszawa 2012.
- H. Olszewski, *Ludzie Uniwersytetu w mojej pamięci*, Poznań 2015.
- 50 lat Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–1969*, pod red. Z. Grota, Poznań 1971.
- Poczet rektorów Almae Matris Posnaniensis*, red. T. Schramm, Poznań 2016.
- Polacy wobec PRL. Strategie przystosowawcze*, red. G. Miernik, Kielce 2003.
- Polskie uczelnie w latach osiemdziesiątych. Studia*, pod red. T. Gąsowskiego, Warszawa 2015.
- Salomonowicz S., *Profesorowie i studenci w dobie stalinizmu*, [w:] *Polacy wobec PRL. Strategie przystosowawcze*, red. G. Miernik, Kielce 2003.
- Schramm T., *Uniwersytet Poznański w latach 1945–1956*, [w:] *Alma Mater Poznaniensis. W 80 rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu*, Poznań 1999.
- Sesja naukowa poświęcona dydaktyce i sprawom wychowawczym z I rokiem studiów. Referaty i dyskusja z Sesji Naukowej Uniwersytetu im. A. Mickiewicza*, Poznań 1964.
- Skórzyńska I., *Teatry poznańskich studentów 1953–1989*, Poznań 2002.
- Sokołowski T., Schramm T., *Zbigniew Radwański. I II 1982–31 VIII 1984*, [w:] *Poczet rektorów Almae Matris Posnaniensis*, red. T. Schramm, Poznań 2016.
- Stemplowski R., *Zrzeszenie Studentów Polskich w socjalizmie państwowym 1950–1973*, Warszawa 2018.
- Szołdrska H., *Prof. dr Stefan Dąbrowski (31 I 1887–23 III 1947)*, Poznań [b.d.]
- Świda-Ziemba H., *Młódzież PRL. Portrety pokoleń w kontekście historii*, Kraków 2011.
- Teatry studenckie w Polsce*, red. J. Koenig, Warszawa 1968.
- Trojanowiczowa Z., *Historia Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w latach 1980–1981*, [w:] *Alma Mater Poznaniensis. W 80. rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu*, Poznań 1999.
- Tyzka J., *Teatr Ósmego Dnia – pierwsze dziesięciolecie (1964–1973). W głównym nurcie przemian teatru studenckiego w Polsce i teatru poszukującego na świecie*, Poznań 2003.
- Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 2008–2016: rektorskie lata Bronisława Marciniaka z perspektywy Collegium Minus*, [red.:] N. Chromińska, J. Guliński, Poznań 2016.
- Uniwersytet Janowi Pawłowi II*, [red.:] P. Kieliszewski, W. Ratajczak, M. Dybowski, Poznań 2001.
- Walczak J., *Ruch studencki w Polsce 1944–1984*, Warszawa–Kraków–Wrocław, 1990.
- Wąsicki J., *Studia dla pracujących na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 1951–1965*, Poznań 1969.
- W hołdzie naszym Antenatom. 85 lat Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza*, [red.:] J. Łaskowski, G. Łukomski, Poznań 2004.
- Wierzbicki M., *Związek Młódzieży Polskiej i jego członkowie*, Warszawa 2006.
- Zarys dziejów Wydziału Prawa Uniwersytetu w Poznaniu 1919–2004*, red. K. Krasowski, Poznań 2004.

Indeks osób

- Abbado Claudio 167, 168
Abelard 382
Abramowicz Kazimierz 253
Adamczak Bohdan 354
Adamczakówna Danuta 354
Adamkus Valdas 190
Adamski Ireneusz 445
Áder János 229
Ajdukiewicz Kazimierz 21, 23, 29, 234, 522, 523
Albrycht Jerzy 73
Alexandrowicz Przemysław 145, 199, 479, 480, 487, 493, 506, 507
Alexiewicz Andrzej Tadeusz 60, 254, 525
Anders Roman 65
Andrejczin L. 525
Andrejuk Katarzyna 386
Andrzejak Joanna 313
Andrzejewska Krystyna 153
Andrzejewski Bolesław 451
Andrzejewski Jerzy 395
Andrzejewski Roman 158
Andrzejewski Tomasz 487, 490
Antecki Stefan 109
Antkowiak Andrzej 355
Antkowiak Wiesław Z. 32, 43, 153, 499
Antowska Krystyna 436
Anusz Andrzej 467, 475
Arndt Paweł 207, 210
Augustyn Mirosław 446, 471
Augustyniak Jacek 127
Aziukiewicz Marcin 188
- Babiński Leon 18**
Badoń Antoni 366
Bajerowicz Marcin 382
Balcerowicz Leszek 217
- Balcerzan Edward 112, 174, 369, 379, 381, 394
Balik Kazimierz 65
Bałomat Ryszard 503
Banaszak Hanna 227
Barabasz Grażyna 217
Barabasz Zbigniew 325
Baraniak Antoni 372
Barańczak Stanisław 92, 95, 98 154, 227, 382, 390, 393, 399, 405, 432, 435–437, 445
Barbacki Stefan 26
Barciński Florian 54
Barnaś Józef 255
Bartkowiak Jacek 9, 144–147, 437–440, 447, 449, 452, 461, 465, 466, 480, 493, 494, 501, 503, 516
Bartoszek Stanisław 440, 469, 477, 479–481, 483
Bartoszewski Władysław 446
Basiński Przemysław 188
Bator Mirosław 471, 472
Bednarski Henryk 138, 144
Beier Friedrich 149
Belka Marek 202
Bembnista Kazimierz 454
Bereś Stanisław 356
Berman Jakub 41
Bernatowicz Krystyn 390
Bertele Franz 164
Bialecka Regina 343
Bialecki Konrad 143, 401, 409
Biegański Kamil 220
Bielawski Józef 498
Bielicki Marek 487
Biernacki Mieczysław 253
Bierut Bolesław 30, 32, 42, 57, 346
Bimberg Jacques 364

- Bińko Beata 325
Blake John 396
Blechacz Rafał 202
Bliziński Józef 351
Bloch Juliusz 133
Bluj Marian 337
Błachowski Stefan 12, 16, 17, 19, 29, 234, 332, 522
Błasińska Sydonia 446
Błaszak Czesław 152, 162
Błaszkiwicz Ryszard 332
Błażejczyk-Majka Lucyna 318
Błęńska Wanda 221
Bocelli Andrea 213
Bodniak Stanisław 26
Bodziacki Ryszard 164
Bogaczewicz Stanisław Antoni 348, 372
Bogaczyk Wojciech 473, 509
Bogucki Jarosław 487, 490
Bogucki Zdzisław 135
Bojarski Piotr 179, 211, 517
Bolesław Chrobry 190
Borejko Andrzej 171
Borkowska-Bagieńska Ewa 152
Borkowski Bogusław 85
Borowiak Teresa 499
Borowski Adam 433
Borusewicz Bogdan 209
Bosacka Ewa 153
Boss-Gosławski Julian 355
Bossowski Józef Jan 29
Bouvier-Ajam Maurice 81, 82
Boy-Żeleński Tadeusz 382
Brandstaetter Roman 183, 437
Braniecki Włodzimierz 356, 363, 367
Bratek Małgorzata 436
Braun Kazimierz 352, 353, 356, 357, 361, 362, 366, 367
Bresiński M. 363
Bronikowski Aleksander 507
Bruliński Michał 351
Bryl Mariusz 438, 466, 467, 469, 473, 474, 477, 478, 484
Bryłka (Barańczakowa) Ania 382
Bryschak Maria 211
Brystygierowa Julia 15
Brzechczyn Krzysztof 496
Brzeziński Alfons 331
Brzeziński Jerzy M. 141, 153, 208, 228, 451, 496
Buczkowski Piotr 168
Buddensieg Herman 81, 82
Budzińska Justyna 8, 9, 311
Budzyńska Izabela 507
Bulczyński Kazimierz 65
Burgin Victor 396
Burska Lidia 312, 341
Burszta Józef 18, 54, 60, 534, 537
Burtowy Wojciech 369
Butlewski Zygmunt 253
Buzek Jerzy 181, 182, 186, 191, 200
Byrska Irena 356
Byrski Tadeusz 356
Bzdęga Andrzej 73, 74

Ceranka Paweł 422
Chaczaturian Aram 360
Chałupka Teresa 442
Chałupka Wojciech 436–438, 447, 448, 482
Chełkowski August 158, 160
Chełmiński Marek 65
Chlebniak Wielimir 393
Chmielecka Ewa 290
Chodera-Lewandowicz Danuta 218, 227
Choiński Janusz Adam 204
Chojnacki Roman 507
Chojnacki Zbyszko 105, 111, 478
Chorążyczewska Sławomira 380, 422
Chorosiński Andrzej 208
Chotkiewicz Władimir Ignatiewicz 82
Chromińska Natalia 214, 229
Chrościński Edmund 445
Chruszczow Nikita Siergiejewicz 365
Chrzanowska M. 514
Chylarecki Przemysław 503
Chyła Tadeusz 392
Cieśla Stefan 471
Cieślewicz Wojciech 435
Cimoszewicz Włodzimierz 176, 200
Connelly John 313, 320, 321, 327–329, 332, 368, 520, 523
Cordey Charlotte 392
Cozaś Stanisław 86
Curie-Skłodowska Maria 192

- Cyprian Tadeusz 527
 Cyrankiewicz Józef 47, 342, 362, 383
 Cywińska Rena 354
 Czaplński Przemysław 218
 Czaputowicz Jacek 437
 Czarnecki G. 479
 Czarnkowska Anita (Magowska Anita) 396
 Czarnkowski Adam 349
 Czarnocki Bohdan 355, 366
 Czarny Ryszard 173
 Czartoryscy 37
 Czartoryska Wanda 36
 Czekalski Tadeusz 26, 32
 Czekąła Filip 153, 217, 227
 Czekanowski Jan 24
 Czerwińska Elżbieta 366
 Czerwiński Zbigniew 122, 469, 478, 484–487,
 489–502, 504–507, 509, 510, 512
 Czosnowski Jerzy 295
 Czubiński Antoni 53, 57, 71, 111, 296, 321,
 323–326, 329, 334–337, 339, 340, 344–
 347, 362, 364, 366, 532, 536, 537

Dabert Jerzy 352, 354, 356, 366
 Danielewicz Jerzy 127, 135
 Darski Józef 252
 Dąbrowski Stefan 12, 15–17, 137, 233, 313,
 314, 332, 521
 Dejmek Kazimierz 63
 Delbrück J. 560
 Dembek Piotr 490
 Dembiński Bronisław 160
 Dembski Janusz 391
 Deputat Andrzej 65
 Dera Andrzej 232
 Derdowska Hanna 443
 Deresiewicz J. 237
 Dettloff Szczęsny 24, 28, 32, 42
 Dębski Tadeusz 356, 389
 Dibelius Wilhelm 252
 Dobecki Stanisław 337
 Dobrzycki Stanisław 160
 Doleczek Joanna 443
 Doliwa Urszula 390
 Dołowicz Bohdan 433
 Domagalski Andrzej 396
 Dondajewski Mieczysław 353

 Dostatni Tomasz 200
 Dostojewski Fiodor 431
 Drajewski Stefan 174
 Driemel Jerzy 354
 Drozdowski Marian 431
 Drygalski Henryk 354
 Dubček Alexander 401
 Duczmal Agnieszka 147, 193
 Duczmal Wojciech 490
 Duczmalewski Jarosław 503, 504
 Duda Andrzej 229
 Dudek A. 176
 Dudziński Edmund 394
 Dunikowski Xawery 80
 Dworacki Sylwester 183
 Dworaczek Kamil 465, 467, 470, 471, 474,
 475, 477
 Dwornicki Z. 363
 Dworzaczek Włodzimierz 235
 Dybowski Maciej 473, 487, 490
 Dybowski Mieczysław 24, 193
 Dymarski Lech 92, 213, 433, 435–437, 445
 Dymitrowski Andrzej 443
 Dziamski Grzegorz 424, 425, 442, 445
 Dziechciarz Józef Zbigniew 324, 347, 348
 Dzikowski Waldy 213
 Dziuba Tadeusz 208
 Dziubalska-Kończyk Katarzyna 253

 Eisler Jerzy 61, 401
 Eliot Thomas Stearns 393
 Enderlein Hinrich 164
 Engelmayer Anglos 162
 Erhard Marcelle 521
 Eustachiewicz Lesław 26, 352

 Facia Przemysław 213
 Fajfer Bogdan 65
 Fauve J. 559
 Fedorowski Jerzy 119, 123, 155–159, 161–
 175, 178, 225, 491, 492, 498, 500
 Feldman Krystyna 446
 Fenrych Włodzimierz 436
 Fichelle Alfred 521
 Fidelis Małgorzata 386
 Fiećko Jerzy 487, 490, 492, 497
 Fijałkowski Bogdan 477, 480

- Filipek Włodzimierz 436, 471
 Fisiak Jacek 111, 126, 127, 131, 134, 135,
 137–140, 147, 148, 150–152, 253, 463,
 464, 508–511, 515–517, 545, 560
 Fiszer Jarosław 437
 Flisowski Zdobysław 164
 Florek Piotr 210
 Fortuniak Zdzisław 147, 151, 162
 Frankowski 37
 Frąckowiak Henryk 442
 Frey-Bielecki Jan 47, 362
 Frydryczak Beata 453
 Frydryszek Piotr 227, 382, 393
 Fryś Kazimierz 206
- Gaj Barbara 65, 66, 409
 Gajzler Jerzy 474
 Galica Hanna 453
 Gałaszewska-Hilczuk Dorota 326, 385, 414,
 467
 Gałęcki Antoni 12, 24, 255
 Gan-Krzywoszyńska Katarzyna 23
 Ganowicz Grzegorz 227, 231
 Ganowicz Joanna 446, 487, 512
 Ganowicz Ryszard 171, 208
 Gardzik Andrzej 364, 443
 Gašparovič Ivan 209
 Gauck Joachim 226
 Gauden Bogumił 443
 Gauden Grzegorz 425, 426, 441
 Gądecki Stanisław 196
 Gąsiorowski Antoni 171
 Gąsowski Tomasz 95, 427
 Gebethner Stanisław 364
 Genet Jean 354, 389
 Geremek Bronisław 189, 191
 Giełżyński W. 355
 Gierałtowski Stanisław 65
 Gierek Edward 82, 88, 94, 415, 420, 427, 441
 Gierowski Józef 108
 Giertych Roman 207
 Gilowska Zyta 210
 Gilson Étienne 382
 Glemp Józef 440
 Globisz Krzysztof 189
 Gluza Zbigniew 434, 443
 Głowiński Tomasz 319
- Goćkowski Janusz 366
 Goetz 27
 Golankiewicz Krzysztof 83, 84, 477
 Goldfinger-Kunicki Marek 512
 Gołąb Iwona 443
 Gołębiowski Grzegorz 446, 490
 Gołębiowski Wojciech 171
 Gombrowicz Witold 442
 Gomoliszek Joanna 363, 366, 444, 446
 Gomułka Władysław 44, 46, 69–73, 82, 362,
 367, 378, 400, 401
 Göncz Árpád 169, 190
 Gore Al 215, 216
 Goslar Tomasz 255
 Gowin Jarosław 229, 230, 232
 Goździewski Antoni 65
 Góra Jan 180, 193, 229
 Górnicki Gerard 366
 Górską-Zajączkowska Maria 206
 Górski Janusz 93, 99, 100, 471, 474
 Górski Jerzy 472
 Górzny Jerzy 364
 Grajek Marek 212
 Grajek Ryszard 480
 Grajewski Ryszard 353
 Grankowski F. 26
 Grèco Juliette 357
 Gredeczszyn Paweł 435
 Greiser Arthut 13
 Grobelny Ryszard 184, 187, 191, 196, 199, 226
 GrochmalSKI Kazimierz 430, 442, 462
 Grocholewski Zenon 203
 Grochowalski Henryk 65
 Grochowiak Stanisław 354, 443
 Grot Janusz 382, 393, 405
 Grot Zdzisław 7, 82, 237, 535
 Grotowski Jerzy 393, 431, 433
 Grupińska Anna 426, 503
 Grychtołówna Lidia 202
 Gryczyński Michał 469
 Grzegorzczuk Anna 200
 Grzeźczak Marian 351, 353, 356, 394
 Grzeźkowiak Alicja 191
 Gulczyński Andrzej 160, 165
 Guliński Jacek 214, 215, 222, 223
 Guzek Regina 354
 Guzy Jarosław 475

- Habryło Stefan** 188
Hałas Stefan 65
Handke Mirosław 181, 182, 185, 186, 192
Handke Waldemar 436, 482
Handlik Bogdan 65
Hanusz Halina 325
Hanusz Mirosław 461, 503
Harasimowicz-Hass Bożena 203
Hasior Władysław 382
Hattenhauer H. 543
Hauke-Ligowski Aleksander 437
Hauser Przemysław 7, 150, 181, 186, 273, 326, 517
Hauser Roman 133, 156, 162, 174, 187, 189, 208
Hedrych Waldemar 446
Heloiza 382
Henneberg Maciej 95, 99, 110, 123
Hensel Witold 26, 27
Herbert Zbigniew 392
Herdegen Leszek 357
Herling-Grudziński Gustaw 158
Heruday-Kiełczewska Magdalena 95, 110, 113, 427
Hetmańska Hanna 353
Hilliard John 396
Hlond August 348
Hłasko Marek 346
Hoff Barbara 379
Hoffman Jerzy 352
Hoffmann Ignacy 12
Hoffmann Włodzimierz 469
Holoubek Gustaw 189
Holzer Jerzy 494
Hornowski Bolesław 53
Hübner Danuta 200

Iłski Kazimierz 221
Iłakowiczówna Kazimiera 366
Indjic Eugen 202
Ionesco Eugène 355
Ipsen Knut 163, 164
Iwaskiewicz Michał 200
Izydorczyk Jan 16

Jabłońska Urszula 487
Jabłoński Henryk 77

Jacewicz Dorota 446
Jagielski Tibor 446
Jagmin Janusz 18
Jagodziński Józef 469
Jakóbczyk Witold 70, 71
Jałoszyński Ryszard 443
Jan Paweł II (Karol Wojtyła) 180, 192, 193, 205, 206, 493
Janasek Konrad 16
Janicki Jerzy 29
Janiszewski Tadeusz 395, 432, 433, 442
Jankowiak Stanisław 7, 9, 49, 61, 62, 143, 401, 409, 473
Janowicz Zbigniew 133, 152
Janowski Włodzimierz 324
Janukowycz Wiktor 205
Jarkiewicz Katarzyna 348, 372
Jarmakowska Ewa 191
Jarosz Dariusz 317, 521, 526
Jarosz Mieczysław 53
Jaroszewski Maurycy 20
Jaroszyk Jacek 390, 401
Jarska Natalia 386
Jaruzelski Wojciech 138, 144, 515
Jasicki Zbigniew 63, 402
Jasiński Tomasz 7, 150, 186, 195, 208, 273, 326, 517
Jassem Wiktor 73, 409
Jaśkiewicz 26
Jaśkiewicz Wiktor 23, 27
Jaśkiewicz Zbigniew 322, 363, 397, 411
Jaškowiak Jacek 227
Jawłowska Aldona 425
Jaworski Dariusz 323, 337, 372
Jaxa-Bykowski Ludwik 19, 21
Jedlicki Marian 25
Jedliński Jaromir 436, 445
Jezierski R. 70
Jeziorkowska Barbara 352
Jędras Leszek 491
Jędraszewski Marek 193
Jobert Ambroise 531
Jordan Richard 252
Jossemowa G. 363
Jóźwiak Marian 147
Judt Tony 388
Julkowska Violetta 7, 8

- Juna Katarzyna 507, 508
 Jungst Andrzej 65
 Jur Andrzej 396
 Jurek Marek 108, 158, 209, 436, 440, 446, 473, 480
 Jurga Stefan 154, 157, 164, 176–180, 182, 183, 185, 187, 189–197, 204, 205, 207, 208, 213, 220, 224, 246
 Jurgielewicz-Urniaż Marzena 324
 Juszczenko Wiktor 205
- Kacperski Ryszard 430
 Kaczmarek Ewa 393
 Kaczmarek Filip 143–147, 153, 158, 204, 516, 518
 Kaczmarek Franciszek 105, 111, 123, 126–129, 152, 155, 189, 228, 452, 455, 461, 478, 495, 498, 503, 559
 Kaczmarek L. 49, 510
 Kaczmarek Wojciech Szczesny 153, 154, 157, 158, 168–170, 178
 Kaczmarek Z. 57
 Kaczmarek Zbysław 462
 Kaczyński Jarosław 207, 219, 220
 Kaczyński Lech 207–210, 217
 Kalemba Elżbieta 430
 Kalemba Stanisław 213
 Kalinowski Adam 474
 Kalinowski Konstanty 498
 Kalinowski Tadeusz 396
 Kaliszan Anna 446
 Kamiński Łucjan 160
 Kamińska E. 442
 Kamińska Maria 15
 Kamiński Łukasz 331, 332
 Kamiński Robert 477
 Kamza Paweł 490
 Kanicki Ireneusz 352
 Kaniewski Marek 446
 Kapturski Jan 483, 491
 Kapusta Józef 446
 Kapuściński Witold 12, 234
 Karasińska Janina 392
 Karłowska-Kamzowa Alicja 119, 152
 Karoński Michał 106, 112, 117, 119, 120, 195, 208, 213
 Karpiński Włodzimierz 445
- Kasper Barbara 442
 Kasprzak Marcin 240
 Kasznica Stanisław 12, 19, 24, 224, 248, 348
 Katarzyna, księżna Kentu 171
 Kaufmann Brigitte 442
 Kayser Tomasz 184, 186, 213
 Kaźmierski Andrzej 153, 514
 Kelma Ewa 388
 Kenen Adam 354
 Kędzia Bogusław 130
 Kępiński Zdzisław 527
 Kęszycki Marcin 433, 463
 Kielich Stanisław 254
 Kieliszewski P. 193
 Kiernicki Bogusław 437, 507
 Kilar Wojciech 193
 Kirschke Marek 382, 393, 430
 Kiskis Jerzy 189
 Klafkowski Alfons 25, 26, 29, 46, 54, 60, 241, 311, 365, 368, 369, 526, 528–530
 Klanowski Tadeusz 238, 267, 293, 294, 326, 338, 373, 374, 387, 530
 Klaus Václav 208, 209
 Klaus Zygfryd 394
 Klawiter Andrzej 444
 Kleiber Michał 194, 202
 Klimaszewski Jakub 463
 Klinger Witold 24
 Klockiewicz Ewa 393
 Klunder Henryk 473
 Kłoskowski Krzysztof 487, 490, 492, 502, 512
 Kmita Jerzy 366
 Kochanowski Adam 352, 354, 355, 360, 366, 389, 395
 Kochanowski Jan 351
 Kochnowicz Anna 222
 Koebecke Fryderyk 54, 57, 60
 Koenig Jerzy 351, 394
 Kofta Krystyna 371, 380–382
 Kohl Helmut 182
 Köhler Horst 208
 Kolarska-Bobińska Lena 223
 Kolasa Jerzy 65
 Kolbuszewska Daina 187
 Kołakowski Leszek 399
 Kołodziejczyk Maria 443
 Komorowska Maja 189

- Komorowski Bronisław 163, 216–219, 221, 224–227
 Konarski Adam 193
 Konarz Marek 366
 Kondracka 19
 Konieczka-Śliwińska Danuta 8
 Konieczny Zbigniew 436
 Kononow Aleksandr 431
 Kończal Antoni 441
 Kopacz Ewa 223
 Kopczyński Mirosław 354
 Korczak Jerzy 353
 Korczyńska Beata 442
 Koroniak Henryk 195, 208, 499
 Kosiński Krzysztof 344, 362
 Kosiur Jolanta 473
 Kosmalski Jan 332
 Kostrzewski Andrzej 135, 136, 208, 510, 512, 514, 517, 521, 522
 Kostrzewski Józef 12, 24, 42, 81, 203
 Kościk Elżbieta 319
 Kośmider Marek 65, 66, 409
 Kotarbiński Tadeusz 16, 17
 Kotarska Maria 65
 Kotoński Henryk 406
 Kotoński Henryk 68
 Kott Jan 357
 Kowalak Mirosława 394
 Kowalczyk Elżbieta 443
 Kowalczyk Honoriusz 437
 Kowalczyk Natalia 65
 Kowalczyk Roman 466–468, 470–472
 Kowalczyk Z. 494
 Kowalenko Władysław 24
 Kowalski Czesław 353
 Kowalski Kazimierz 24
 Kowalski Seweryn 53
 Kozakiewicz Grażyna 210
 Kozakiewicz Mariusz 210
 Kozarski Stefan 84, 543, 553
 Kozierowski Stanisław 203
 Kozikowski Aleksander 18, 26
 Kozłowska-Rajewicz Agnieszka 210, 221
 Kozłowski Arkadiusz 446
 Kozłowski Jarosław 396
 Kozłowski Maciej Maria 366
 Kozub Michał 183
 Kozyr-Kowalski Stanisław 451
 Kóćka-Krenz Hanna 231
 Krajewski Tadeusz 296
 Kranz Przemysław 73
 Kraskowska Ewa 208
 Krasowska Eugenia 40
 Krasowski Krzysztof 79, 208
 Kraško Wincenty 363, 365
 Krause Alfons 37, 255
 Krawczyk Janusz 443
 Kretkowski Grzegorz 487, 490, 497
 Kręglewska Maria 487
 Krężel Mirosław 477
 Krężlewski Jerzy 514
 Król Irena 443
 Król Marian 109, 111, 179
 Królikowski Piotr 395
 Krupianka Hanna 352, 353
 Kruszyński Marcin 317
 Krygowski Bogumił 527
 Krygowski Zdzisław 27, 253
 Kryk K. 133
 Krynicki Ryszard 382, 390, 435–437, 445
 Krzaklewski Marian 191
 Krzyško Mirosław 127
 Krzyżaniak Jadwiga 117
 Krzyżanowski Henryk 490
 Krzyżanowski Włodzimierz 395
 Krzyżostaniak Marian 435
 Kubacka Ewa 436
 Kubacki Wacław 26, 318, 320, 351
 Kubera Mirosław 444
 Kubiak Jacek 111, 436, 437, 451, 510
 Kubiak Stanisław 19, 99
 Kubiak Tadeusz 353
 Kubicki Roman 218
 Kucharski M. 513
 Kuczyńska Irena 378–380, 400, 401, 403, 405, 406, 408
 Kudrycka Barbara 210, 212, 216
 Kujawinski Jerzy 135
 Kulak Wojciech 470
 Kulczyk Grażyna 178
 Kulczyk Jan 178, 195, 228
 Kulczyński Stanisław 160
 Kuligowski Waldemar 218
 Kulikowski Krzysztof 65, 66, 409

- Kulka Konstanty Andrzej 171, 202
 Kummer Kazimierz 366
 Kuraskiewicz Robert 153
 Kuraskiewicz Władysław 60
 Kürbis Brygida 117, 147, 153
 Kurczab Janusz 389
 Kuroń Jacek 364
 Kuropaczewski Łukasz 202
 Kurpierz Tomasz 466
 Kurpisz Mieczysław 445
 Kuryłowicz Bolesław 21, 23, 29, 338
 Kusiewicz Piotr 203
 Kwaśniewski Aleksander 175, 176, 186, 187,
 190–192, 194, 197, 201, 203, 205, 206
 Kwiatek Józef 27, 60, 530
 Kwiatkowski Milan 394
 Kwiatkowski Paweł 516
 Kwiek Marek 230
 Kwilecki Andrzej 112, 114, 115, 117, 126, 150,
 157, 449–451, 482, 494, 516
 Kwinichid M. 26
- Labuda Barbara 189
 Labuda Gerard 19, 26, 54, 55, 60, 80, 81, 149,
 180, 192, 204, 219, 235, 527, 528, 532
 Laskowicz Krystyna 110
 Laskowski Jerzy 203, 474
 Laskowski Mirosław 474
 Latawiec Bogusława 174
 Leiser Waldemar 382, 392, 430
 Lejman Maciej 353
 Lenartowicz Jolanta 206, 207, 209, 223, 227
 Lenin Włodzimierz 431
 Leoński Jacek 451
 Leoński Zbigniew 84, 85, 95
 Lesiakowski Krzysztof 473
 Lesicki Andrzej 201, 215, 229–232
 Lesiński Henryk 75, 84
 Leszczyński Adam 364
 Leśniak F. 401, 409
 Leśniewski P. 23
 Lewandowski Radosław 503
 Libicki Marcin 158
 Libionka Dariusz 399
 Lijewska Elżbieta 313
 Limanowska Barbara 437, 466, 469
 Linder Z. 487
- Lipiński Dariusz 184, 186, 187, 207, 210
 Lipiński Eryk 347
 Lipoński Wojciech 222
 Lisecki Wiesław 436
 Lisowski Zygmunt 24, 25
 Litwinow Maksim 524
 Loba Mirosław 487
 Loga-Sowiński Ignacy 362
 Lorenc Stanisław 195, 197–202, 205, 209–
 211, 214, 226
 Loria Stanisław 527
 Lorka Federic Garcia 352
 Lubczyński Bronisław 65
 Lubrański Jan 193
 Luciani Georges 521
 Ludwiczak Witalis 60, 67
 Lukian z Samosat 353
 Lulek Tadeusz 514
 Luś Jerzy 435
 Luter Marcin 558
- Łabonarska Halina 189
 Łakomy Michał 188
 Łastawiecki Kazimierz 355
 Łastowska Hanna 471
 Łazuga Waldemar 179, 210, 211, 225
 Łączkowska Katarzyna 503
 Łączkowski Paweł 117, 120, 151, 158, 161,
 163, 168, 181, 490
 Łączkowski Wojciech 102, 104, 105, 108, 111,
 153, 157, 478
 Łęcki Włodzimierz 157, 158, 160, 168, 170,
 174
 Łojko Jerzy 444
 Łopatka Adam 54, 57, 67–69, 147
 Łopatka Maciej 516
 Łowmiański Henryk 26, 27, 85, 532
 Łoziński Maria 332
 Łuczak Aleksander 170, 171
 Łuczak Alojzy Andrzej 322, 338, 343, 352,
 355, 356, 362, 363, 367, 370
 Łuczak Czesław 53–55, 60, 63, 67–69, 75, 82,
 85, 116, 186, 196, 241, 402, 534, 537
 Łuczak Jan 503, 504, 507
 Łuczkiwicz Krystyna 352
 Łukasik Edward 121, 135, 147, 151
 Łukomski Grzegorz 88, 89, 203

- Łybacka Krystyna 158, 179, 194, 195, 198,
 200–202, 204, 213
 Machowski Andrzej 168
 Machowski Ignacy 353
 Maciejewski J. 365
 Maciejewski Jarosław 104–106, 111, 128, 130,
 366, 437, 478–480, 482, 511
 Maciejewski Michał 446, 449, 451
 Maciszewski Jarema 546
 Madajczyk Czesław 29
 Magala Sławomir 444
 Magowski Krzysztof 395, 442, 445
 Magowski Tomasz 396, 444, 445
 Maisel Witold 248
 Maissner Czesław 352
 Majakowski Włodzimierz 355
 Makałowski Wojciech 473
 Makarewicz Rufin 135
 Makowski Edmund 87, 106, 127, 273, 369–
 371, 375, 383, 386–388, 399, 408, 409,
 413–419, 427, 428, 484
 Malak Tadeusz 189, 353
 Maleszka Andrzej 442
 Malewski Andrzej 365, 366
 Malinowska Joanna 212, 222, 227
 Malinowski Andrzej 117
 Maliszewski Edward 436, 437
 Małecki Eugeniusz 158, 162
 Marchlewski Julian 40, 240
 Marciniak Anna 481
 Marciniak Bronisław 213–219, 222–227, 229
 Marciniak Bogdan 127, 135, 140, 147, 148,
 152, 154–156, 174, 216, 228, 517, 562,
 563
 Marcinkiewicz Kazimierz 162, 163, 207, 209
 Marcinkowski Mariusz 446
 Marek W. 479, 515
 Mariański Jan 117
 Markiewicz Władysław 24, 27, 34, 35, 38, 43,
 53, 57, 237, 323, 324, 342, 358, 365
 Markowski Włodzimierz 358
 Marks Karol 431
 Marlowe Christopher 393
 Marminski Piotr 65
 Massey B.W.A. 253
 Matuszczak Tadeusz 396
 Matuszewski Andrzej 392
 Matuszyński Marek 512
 Matyja Stanisław 366
 Matyjas Eugeniusz 162
 Matysiak Henryk 65
 Mazowiecki Tadeusz 151, 179, 191
 Mazur Krzysztof 446
 Mazur N. 213
 Mechliński Jerzy 203
 Méhaignerie Pierre 170
 Menz Mariusz 8, 143
 Miazek-Męczyńska Monika 190, 191, 206
 Michalski Maciej 315–317, 374–377, 416
 Michalski Piotr 153
 Michalski Stanisław 84
 Michałekiewicz Witold 63, 402
 Michałowska Bogusława 353
 Michniak Czesław 366
 Michnik Adam 200, 436
 Mickiewicz Adam 40, 62, 80, 208, 240, 241,
 366
 Mielcarek Eugeniusz 389, 393, 395, 397, 411
 Mierecki Piotr 446
 Miernik Grzegorz 341
 Mika Tomasz 225
 Miklaszewski Krzysztof 394, 395
 Mikołajczak Julian 351
 Mikołajczak Stanisław 96, 99, 108, 147, 185–
 187, 195, 220, 490
 Mikołajczak Stefan 191, 199, 208
 Mikołajczyk Marek 9, 519
 Mikołajczyk Stanisław 18, 163
 Mikosz Andrzej 146, 153, 503, 507, 508,
 512–514, 516
 Mikstacki Adam 433
 Mikusiński Jan 253
 Milian Jerzy 355
 Miller Leszek 191, 194, 201
 Miłobędzka Krystyna 352
 Miłobędzki Tadeusz 255
 Miłosz Czesław 222
 Miłosz Jan 401, 402, 404–408, 503
 Mirecki Piotr 436
 Misiorny Michał 356, 366
 Miśkiewicz Benon 33, 42, 75, 80, 84, 85, 89,
 95, 96, 98, 99, 107, 112, 116, 123–126, 155,
 215, 268, 271, 276, 278, 280, 292, 322, 377,

- 419, 439, 468, 470, 472, 484, 493, 498, 500,
505, 509, 542, 544, 549, 551–554
- Mizgajski Andrzej 153, 207
- Młynarski Wojciech 392
- Młynarz Kazimierz 366
- Moczar Mieczysław 400
- Moczarski Zygmunt 24
- Modestowicz Waldemar 433
- Modzelewski Karol 364
- Mokrzycki Janusz 443, 444
- Molski Marcin 222
- Morawiecki Mateusz 229
- Moroń Robert 188
- Moskalik Urszula 442
- Moszkowicz Jerzy 395, 430, 434, 442, 443,
462
- Mroczkowski Stefan 338, 352, 354, 355, 362,
389, 395
- Mrowiński Krzysztof 394
- Mróz Bogusław 185, 208, 213
- Müller Andrzej 436, 446
- Musiał Maciej 184, 186, 187, 191
- Musielak Julian 119, 123, 153, 498, 559
- Muszyński Henryk 200, 261
- Muszyński Jan 352
- Myśliński Kazimierz 38, 335
- Nadobnik Marian 24
- Nahorny Włodzimierz 454
- Nałęcz Tomasz 219
- Napierała Iwona 474
- Narozna Dominika 219
- Narozny Maciej 153
- Nawrocik Wojciech 178
- Nawrocka Dorota 463
- Nawrocki Jerzy 107
- Nawrocki Marek 212
- Nentwig Wojciech 213
- Niklewski Bronisław 24
- Niziołek A. 161
- Nolte Claudia 182
- Noszczyk Hugon 368
- Nowacki Jerzy 433, 436
- Nowaczyk Anna 443
- Nowak Adam 354
- Nowak Adela 352
- Nowak Jan 411
- Nowak Krzysztof 110, 436, 480
- Nowak Leszek 111, 123, 124, 139, 141, 153,
437, 438, 451, 466, 502
- Nowak Tadeusz 127, 135, 140, 508, 510, 517
- Nowak-Jeziorański Jan 157, 171
- Nowakowski Andrzej 194, 198, 199
- Nowakowski Henryk 65
- Nowakowski Jerzy 65
- Nowakowski Zygmunt Konrad 43
- Nowiak Joanna 194
- Nowicki Zygmunt 477
- Nowotny Stanisław 389
- Nyczak Janusz 395, 442
- Obarski Marek 65
- Obodyński Kazimierz 325
- Obębowska-Piasecka Ewa 382, 398, 433,
463
- Ochab Edward 41
- Ochim Jarosław 513, 514
- Odlyzka Andrew 212
- Odojewski Włodzimierz 366
- Ohanowicz Alfred 12, 28, 248
- Olechowski Andrzej 194
- Olejniczak Adam 490
- Oleksy Józef 171–173, 176, 200, 204
- Oleś Sławomir 503, 504
- Olszewski Henryk 100, 107, 141, 248, 329,
334–336, 345, 412, 413, 482
- Olszewski Jan 159, 161
- Olszewski Stefan 65
- Ono Yoko 396
- Orff Carl 203
- Organiściak W. 19
- Orlicz Władysław 55, 253, 254, 527
- Orłowski Hubert 112, 117, 482, 556
- Orzechowski Emil 445
- Osiński Wiesław 173, 175
- Osiński Zbigniew 393, 399, 431
- Osmulski Tadeusz 517
- Osóbka-Morawski Edward 16
- Osses Lilianna 354
- Otrębski Jan 521
- Otton III 190
- Owczarska Wiesława 65
- Owczarzak Roman 444
- Ozóg Przemysław 446

- Paderewski Ignacy Jan 160, 175
 Paetz Juliusz 185, 187, 195
 Pająk Zdzisław 186
 Pajewski Janusz 180, 202, 240, 326, 327, 329,
 534, 545
 Pakulska Anna 443
 Palacz Tadeusz 332
 Pałubicki Janusz 110, 181, 191, 451, 452, 503
 Panas Władysław 65, 66, 409
 Parysek Jerzy 117
 Pasztor Maria 521, 526
 Paszyc Stefan 112, 117, 482
 Pawlak Waldemar 161, 168, 170, 216
 Pawlak Wojciech 446
 Pawlicka Dorota 443
 Pawłowska E. 228
 Pawłowska Elżbieta 490
 Pelka Anna 381, 422
 Pempera Ryszard 443
 Penderecki Krzysztof 175
 Penn Robert 382
 Peretiatkowicz Antoni 335
 Perkitny M. 27
 Peszek Jan 189
 Petot Pierre 521
 Pfeiffer Waldemar 164
 Piasecki Paweł 382, 398, 433, 463
 Piątek Henryk 422
 Piekara Arkadiusz 254
 Pielarz Maciej 354
 Pieprzyk Józef 212
 Pieronek Tadeusz 200
 Pieścikowski Edward 123, 153, 366, 498
 Pietkiewicz Krzysztof 133
 Pietras Sławomir 390, 391
 Pietrowicz Aleksandra 485
 Pietruszyński Zygmunt 12, 29, 234
 Pietrzak Jan 392
 Pilarczyk Piotr M. 512
 Pilarczyk Zbigniew 221, 222, 316
 Piński Jerzy 366
 Piotrowicz Stanisław 117
 Piotrowski Piotr 396
 Pisarski Ryszard 354
 Piskurewicz Jan 520
 Piszko Robert 490
 Piwarski Kazimierz 27, 26
 Plewa Katarzyna 490
 Płażyński Maciej 186, 194
 Płoński J. 442
 Podemski Krzysztof 218
 Podlewski Ryszard 338, 352
 Pokrzywniak Tomasz 223
 Pol Marek 195
 Polak Elżbieta 65, 66, 402, 409
 Polak Tomasz 218
 Pollak Roman 26, 82, 318, 320, 351
 Połczyński Romuald 168, 175
 Pomian Krzysztof 364
 Popiełuszko Jerzy 500
 Potera Stanisław 65
 Potok Katarzyna 515
 Powęzka Tomasz 446
 Pranciszczak Wojciech 65
 Prętnicki Karol 444
 Prokop Władysław 65
 Prus-Wiśniowski Franciszek 487, 470
 Pruszewicz Antoni 162, 163
 Przeorek Janusz 477
 Przybylska Małgorzata 446
 Przybyłski Bernard 323
 Przybyła Marek 445
 Przybyszewska Alicja 393
 Przybyszewska Katarzyna 389
 Przychodniak Zbigniew 514
 Przykucki Marian 174
 Puchalski 27
 Pućko Krystyna 65
 Pudlik Anita 443
 Puppel Stanisław 252
 Pusz Zbigniew 164
 Puto Teresa 433
 Puzyna Konstanty 432
 Pyjas Stanisław 435
 Pytka Ewa 453
 Rabska Teresa 85, 123, 152, 453, 455, 458–461,
 495, 496, 498, 499, 503, 505, 507, 509, 512
 Rachlewicz Grzegorz 503, 504
 Raczak Lech 382, 393, 398, 399, 403, 405, 424,
 426, 429–434, 443, 447
 Raczak Marek 432, 433
 Radke Andrzej 136, 143–147, 464, 512–516
 Radomski Roman 433, 463

- Radwański Zbigniew 68, 104, 106, 110, 112,
114–116, 119, 120, 186, 203, 220, 225, 248,
450, 451, 482, 483, 556
- Rafalska Dominika 367
- Rafalski Julian 12
- Rakowski Mieczysław 148, 464, 476
- Ramotowski Jacek 430
- Rapacki Adam 23, 346
- Ratajczak Agnieszka 393
- Ratajczak Józef 356, 366
- Ratajczak Roger 65
- Ratajczak W. 193
- Rau Johannes 190
- Reczek R. 143, 146
- Rejewski Marian 210–212
- Resich Zbigniew 103, 107, 114, 124, 470–472,
476–478
- Robak Marek 110, 437, 446
- Robinson Mary 171
- Rogojsza Waldemar 442
- Roguski W. 18
- Roikówna Alina 354
- Rolland Romain 357
- Romanowski Zdzisław 366
- Romul Janusz 130, 453
- Ronge-Juszczak Dorota 389
- Rosiński Zbigniew 147
- Rotnicka Jadwiga 154, 165, 210, 221, 228
- Rouček František 524
- Rozwadowski Władysław 153, 155, 164–166,
437, 471
- Rożynek Marek 354
- Róžański Leszek 480
- Różycki Jan Janusz 211
- Różycki Jerzy 210–212
- Różycki Stefan 12
- Rubas (Dolata) Hanna 352–354, 357, 361
- Rubiński Jerzy 184
- Ruczaj Zbigniew 469
- Rudnicki Mikołaj 26, 81
- Rusakiewicz Marek 514
- Rusinek Maciej 433
- Ruskiewicz Krzysztof 65, 66
- Ruszkowska Ewa 446
- Ruszkowski Janusz 503, 507, 512
- Ruszkowski Krzysztof 409
- Rutkowski Jan 81, 235, 248
- Rybczyńska Małgorzata 219
- Rybicka M. 212, 219
- Rybicki Tomasz 473
- Rygielski Wiesław 469, 472
- Rykowski Zbigniew 471
- Rynkowski Bolesław 479
- Ryszard Gloger 351
- Rzepecki Andrzej 443, 463
- Sabata Tadeusz 353
- Sade Donatien-Alphonse-François de 392
- Sajdak Jan 293, 527
- Sajkowski Alojzy 112, 119, 158
- Sakson Andrzej 313
- Salmonowicz Stanisław 341
- Salwatorski Jerzy 203
- Sałwacka S. 213
- Samsonowicz Henryk 152, 154
- Sapejko W. 363
- Sarnacki Jacek 188
- Sawicki Marek 202
- Sawicki Mirosław 207
- Sawicki W. 389
- Sawicki Witold 65
- Schiller Leon 394
- Schilling-Siengalewicz Sergiusz 21
- Schmidt Jacek 474
- Schmitt Pál 220
- Schramm Ryszard Wiktor 18, 24, 68
- Schramm Tomasz 7, 9, 43, 89, 153, 162, 203,
240, 329, 330, 332, 334, 335, 481, 482,
490, 517
- Schroeder Grażyna 215
- Schulz Brunon 442
- Schulz Jarosław 153
- Schuster Rudolf 190
- Schutzbe Bernadeta 474
- Schwan Gesine 187
- Szaniecki Michał 295, 526, 527
- Seniuk Anna 189
- Seroka Ewa 443
- Serwański Maciej 395, 403, 404
- Seul Cyprian 477
- Seweryński Michał 171, 207
- Siarkiewicz-Bivand Ewa 110
- Sidorow Arkady 523
- Sierpowski Stanisław 127, 508, 510

- Simon Thomas 157
 Sipińska Urszula 441
 Sitarz Sławomir 477, 487
 Siwczak Stefan 65
 Siwek Władysław 323
 Skałkowski Adam 12, 24, 36
 Skarzyński Andrzej 313
 Skoczek Tadeusz 349
 Skowrońska Maria 441
 Skórzyńska Izabela 8, 9, 311, 338, 350, 352, 356, 360, 363, 366, 367, 382, 394–396, 398, 430–434, 441–444, 462, 463
 Skrzyszewska Wiesława 436
 Skrzyszewski 24
 Skrzyszewski Stanisław 329
 Skrzydlewski Wojciech 179
 Skrzypczak Edward 120, 121
 Skrzypczak Piotr 453
 Skubiszewski Krzysztof 527
 Skupień A. 401, 409
 Skuratowicz Jan 153
 Skuszanka Krystyna 351
 Skwarek Ryszard 498
 Skwisz Jerzy 65
 Skworz Andrzej 503, 504, 512
 Słabek Henryk 317, 383
 Słowacki Juliusz 366
 Słowiński Mirosław 461, 503
 Smorawiński Jerzy 195
 Smulikowski Kazimierz 12
 Smura Krzysztof 377
 Sobeski Michał 203, 255
 Sobkowski Michał 490
 Sokołowski Tomasz 154, 482
 Sokorski Włodzimierz 20, 41
 Solan Javier 189
 Solarewicz Aleksandra 313
 Sołtysiński Stanisław 113
 Sonnewend Piotr 445
 Sorówka Andrzej 146, 512
 Sośnicka Zdzisława 394, 395, 441
 Solyom László 209
 Spałek Robert 475, 476
 Spychaj Andrzej 492, 495
 Spychalski Marian 80, 362, 414
 Spychalski Zbigniew 393, 431
 Srebro Maciej 153
 Srebro Z. 363
 Stachowiak Stanisław 127, 135
 Stachowski Tomasz 433
 Staff Leopold 352
 Stalin Józef 19, 28, 30–32, 39, 41, 47, 241, 335, 346, 367
 Staniewicz Ewa 164, 168, 177, 179, 184, 197, 201, 202, 204, 205
 Staniewicz Restytut 437
 Staniewicz Witold 18, 19, 24
 Stankowski Wojciech 123, 453, 498
 Stanulewicz M. 81
 Stańczyk Xawery 425, 426, 462, 463
 Staszak Rafał 507
 Staszic Stanisław 40, 240
 Stawczyk Zdobysław 325
 Stec Stanisław 204, 207, 213
 Stefanowska Halina 353
 Steffen W. 54
 Stein Edyta 200
 Stelmachowski Andrzej 157
 Stelmasiak Sławomir 499, 508
 Stemplowski Ryszard 323–325, 337, 342, 343, 346, 347, 371, 373, 396–398, 410, 411, 413, 415, 426, 429, 445
 Stern-Wachowiak Remigiusz 445
 Stępień Sławomir 422
 Stępiński Bogusław 395
 Stęplowski Bronisław 147, 151
 Stojałowski Kazimierz 17, 18
 Stolpe Manfred 182
 Stroba Jerzy 157, 158, 165, 168, 170, 174
 Stróżewski Władysław 192
 Strumiński Józef 353
 Stryjski Jan 393
 Strykowski Wacław 127, 394
 Strzałko Jan 153
 Strzałko Marta 463
 Strzałkowski Romek 93
 Strzelczyk Jerzy 140, 517
 Strzemboszówna Maria 357, 358, 366
 Stuligrosz Stefan 175, 195
 Stypa W. 355
 Such Jan 123
 Suchocka Hanna 102, 151, 158, 161, 165–168, 181, 187, 189, 227
 Suchocki Kazimierz 18

- Sulżycka Ewa 442
 Sułkowski Józef 248
 Surzyńska-Zakrzewska Barbara 313–315, 318, 320
 Süssmuth Rita 217
 Suszka Paulina 446, 452, 487
 Suszko Jan 82
 Suszko Jerzy 11–12, 22–24, 26, 27, 29, 42, 43, 234, 255
 Sutarski Konrad 366
 Sylwestrzak Janina 211
 Syryjczyk Tadeusz 167
 Szałamacha Paweł 153
 Szczeniowski Szczepan 24, 27, 254, 521
 Szczepaniak-Nawrot Marzena 436–439, 447, 448, 482
 Szczerkowski Maciej 436
 Szczuciński Antoni 129, 132, 135, 494
 Szekspir Wiliam 154, 352, 366
 Szkotak Paweł 462, 463
 Szlachetka Przemysław 491
 Szostak Violetta 400, 403, 405, 426, 432
 Szostak Zdzisław 159
 Szponder Tomasz 489
 Szpulak Andrzej 191
 Szulc Piotr 442
 Szulc Witold 135
 Szumińska Ewa 353
 Swarc Andrzej 117, 248
 Swarc Eugeniusz 443
 Szweykowski Janusz 395
 Szweykowski Zygmunt 26, 320, 351
 Szych Artur 443
 Szydłak Jan 62, 71
 Szydło Beata 228, 229
 Szydłowska Maria 473
 Szymanda Roman 136, 464, 514, 515
 Szymański Henryk 65
 Szymański Tomasz 392, 393
 Szymborska Wisława 174
 Szymczycha Dariusz 207
 Szymił Kazimierz 356, 366
 Szyndler Dariusz 497
- Ślaski Jan 24
 Śleboda Aleksandra 446
- Ślebodziński Władysław 253
 Śliwczyński Waldemar 438, 466, 474
 Śliwiński Piotr 222, 227
 Śliz Andrzej 442
 Śmietanko Andrzej 186
 Śniadeccy 40, 240
 Świada-Ziemba Hanna 312, 321, 327, 330, 333–335, 337, 342, 344, 345, 349, 350, 359, 360, 364, 381–383, 412, 448, 460, 464
 Świeżawski Stefan 192
 Święcicki Heliodor 203, 216, 231, 240, 248
 Świrydowicz Kazimierz 110–113, 447, 517
- Talaga Zbigniew 469
 Tarapow J.E. 561
 Taylor Edward 17–19, 24, 81, 248
 Tejchma Józef 342
 Teresińska (Barczykówna) Izabella 316, 320, 322, 323
 Terlikowski Feliks K. 26
 Tillmann Heinz 82
 Tołstoj Lew 357
 Tomczak Zdzisław 445
 Topolski Jerzy 7, 150, 186, 273, 326, 365, 366, 517
 Trąmpczyński Wojciech 186
 Trela Jerzy 189
 Tremé E. 560
 Trepieński Bohdan 190
 Trębicka Krystyna 328
 Trojanek Jacek 112, 117, 482, 483, 487, 490, 492, 496, 497
 Trojanowiczowa Zofia 95, 103, 104, 106, 152, 208, 437, 438, 449
 Trojanowski 27
 Trybuś Krzysztof 227
 Trzeciński Krzysztof 351
 Trzeciakowski Lech 186, 203, 212
 Trzęsicki Kazimierz 66, 409
 Turaj Frank 559
 Turlej Przemysław 376, 377
 Tusk Donald 194, 210, 216, 219, 221, 223
 Tuwim Julian 214, 354
 Tymieniecki Kazimierz 12, 19, 21, 81, 234
 Tyszka Juliusz 394, 430, 434, 442, 443, 463
 Tyszka Marek 474

- Uniechowska Krystyna 353
 Urbanik Kazimierz 198
 Urbanowicz Jan 366
 Urbański Jarosław 513
 Urbański Michał 394
 Urniaż Jerzy 324

 Vane Sutton 353
 Vetulani Tadeusz 18

 Wachowiak Eugeniusz 366
 Wachowiak Stanisław 208
 Wachowski Marian 24
 Wajda Andrzej 443
 Wala Katarzyna 222
 Walas Małgorzata 433
 Walczak (Piotrowska) Maria 437, 466
 Walczak Bogdan 192, 214
 Walczak Jan 342
 Walerych Piotr 158, 469
 Wallas Tadeusz 21
 Wałęsa Lech 128, 158, 161, 162, 168, 170, 171,
 175, 191, 200, 494
 Waniek Danuta 180
 Wardejn Zdzisław 394, 395
 Warzecha Antoni 75
 Waszak 25, 26
 Waszkiewicz Zbigniew 477
 Waśkiewicz K. Andrzej 390
 Waśkiewicz Krzysztof 444
 Wawrzyniak Joanna 426, 503
 Wąsicki Jan 54, 55, 60, 69, 139, 272, 273, 295,
 302
 Wąsik Witold 393
 Weichert Adam 474
 Weiss Peter 392, 393
 Wengerk E. 545
 Weroniczak Janusz 352
 Węclawski Leszek 470, 471
 Węclawski Tomasz 184
 Węglarski Karol 206
 Wiatr Jerzy 176, 181
 Wida-Wirski Feliks 17, 331, 332
 Wiecki Wojciech 473
 Wieczorek Roman 65
 Wiegner Adam 27, 29

 Wieliński Jan 352
 Wiernicki Wiesław 442
 Wierucki Bronisław 443
 Wierzbicki Marek 329, 333, 340, 341, 346,
 348, 358, 360, 364
 Wierzbowska Olcha 352, 353
 Wierziłow Włodzimierz 65, 73, 405, 407,
 409
 Wierzyński Jan 352
 Wiesiołowski Jacek 154
 Wiewiórkowski Maciej 75, 85, 536–540
 Wigen P.E. 543
 Wikarjak Jan 52, 75, 80, 533
 Wilczyński Wacław 366
 Wilewski Marek 395
 Wilowski Andrzej 445
 Winiarska Halina 189
 Wiszniewski Andrzej 181
 Wiśniewski Janusz 213
 Wiśniewski Marek 444
 Wiśniewski Mariusz 227
 Witkiewicz Stanisław Ignacy 382
 Witkoś Jacek 229
 Witkowski Józef 527
 Wittbrodt Edmund 192
 Wituski Andrzej 147, 151, 153, 389
 Włodarski Franciszek 253
 Włościanko Jerzy 65
 Wodiczko Krzysztof 396
 Wojciech, św. 190
 Wojciechowski Sebastian 523
 Wojciechowski Zygmunt 12, 81, 234, 248
 Wojtaszek Przemysław 490
 Wojtczak Jan 60
 Wojtczak Krystyna 315, 322, 325, 329, 330,
 334, 413
 Wolff-Powęska Anna 189
 Wolnikowski Kazimierz 363
 Wolski Jerzy 490, 492
 Wołyński Wojciech 437, 445
 Workiewicz Hanna 352
 Woś Alojzy 127, 135, 139
 Wozińska E. 188
 Woźniak Marek 208
 Wójciak Ewa 429, 433
 Wójcik Antoni 490, 497, 500, 507

- Wójcik Waclaw 54
Wójtowicz Norbert 367
Wronekowska-Jaśkiewicz Sławomira 156, 208,
212
Wróblewska Marianna 454
Wróblewska Violetta 370, 408
Wróblewski Andrzej K. 364
Wróblewski Jan 355, 360
Wrzosek Adam 12, 17–19, 24
Wycech Czesław 16
Wypiański Stanisław 393
- Zabłocka Julia 133
Zabrocki Ludwik 545
Zagajewska Ewa 443
Zagierski Włodzimierz 336
Zagórska Bogdana 394, 395, 441
Zająca Witold 332
Zakrzewski Jerzy 65
Zalejko Gwidon 497
Zalesiński Łukasz 404
Zaorski Janusz 168
Zapasiewicz Zbigniew 189
Zaradniak Marek 356
Zaremba Marcin Błażej 319
Zaręba Krzysztof 147
Zawistowska Alicja 386
Zelnik Jerzy 189
Zemer Janusz 436
Zendkeler Jerzy 160
Zgółka Tadeusz 112, 176, 252
Zieliński Bartek 393
Zieliński Karol 474
Zieliński Marek 179
Ziemiński Zygmunt 248, 295, 471
Ziemski Krystian 510, 512
Zientkiewicz Kazimierz 110
Ziębiński Zbigniew 437
- Ziętek H. 363
Zimmermann Marian 24, 29, 248
Zimowski Jerzy 163
Zimpel Michał 443
Ziomek Jerzy 352, 353, 366
Ziółek M. 187, 229, 231
Ziółkowska Wiesława 179
Ziółkowski Janusz 85, 104–111, 113, 120, 123,
146, 147, 151, 153, 158, 161, 168, 170, 174,
191, 439, 440, 449–451, 478, 481, 482, 512
Ziółkowski Marek 153, 207, 210, 218, 221
Złotkowski Maciej 65
Zmierczak Maria 162
Znamierowski Czesław 18, 26, 28, 335, 336
Znaniński Florian 81
Zwiefka Tadeusz 213
Zwiernik Przemysław 408, 409, 435–437,
445–447, 484, 485, 509–511
Zych Józef 173, 174
Zygalski Henryk 210–212
Zygmunt Andrzej 393
Zygmunt III Waza 194, 195, 221
Zylberg Ruta 382
Zysiak Agata 333, 384
Zysnarski Romuald 132, 461, 503
- Żeromski Stefan 357, 393, 430
Żmujdzin Tomasz 491
Żuchowski Tadeusz 437, 438, 466
Żuczowski Adam 442
Żuk Tomasz 444
Żukowski Ryszard 491
Żukowski Waldemar 127, 135, 508, 510, 517
Żukrowski Wojciech 354
Żynda Stefan 153

Sporządzili

Robert T. Tomczak i Jakub Wojtczak

The History of the University in Poznań – 1945–2019

Summary

The University in the political sphere between 1945 and 1989

The end of the war put the idea of rebuilding the university in Poznań back on the agenda. As early as February 1945, Prof. Stefan Różycki arrived in Poznań to begin the preparations for the re-opening of Poznań University, as did his counterpart in Krakow Prof. Jerzy Suszko. In mid-March Prof. Stefan Dąbrowski, who had been elected rektor in 1939, returned to Poznań. Rebuilding work at the University was swift. The most important tasks were to secure the University's property and commence essential renovation and organisational work. The imperative for the rektor's office was to restart classes as soon as possible. Managing to do this at record pace, they inaugurated the new academic year at the end of April. However, the working conditions were exceptionally difficult, with many university buildings having suffered severe damage. Some of the classes were held in rooms temporarily allocated for University use. The process of recovering property appropriated by the occupying forces also began. However, the most significant problem was the shortage of academic staff; approximately 100 of its pre-war professors and associate professors returned to the city. In the first years after the war, seven professors from what had been the Jan Kazimierz University in Lviv and eight from the Stefan Batory University in Vilnius arrived in Poznań. Both cities now found themselves outside Poland's borders, in countries annexed by the Soviet Union. The initial phase of the newly opened university was marked by great enthusiasm among students and staff alike. They spontaneously threw themselves into the task of removing rubble from the rooms in which they then received their education. The first students were young people whose education had been interrupted or made impossible by the war.

After the war, Poland found itself drawn into the Soviet Union sphere of influence. The new political circumstances posed a serious threat to the University's independence. In its communist authorities' plans, Poznań University was to be where the new generation of regime adherents would be educated. However, the rektor himself and the professorial body held contrary political views. Although finding these views uncomfortable, the authorities did not make the same mistake as the Bolsheviks after the Russian Revolution by eliminating opponents. However, this did not mean they tolerated the situation. The most 'reactionary' professors were persecuted, and many eminent Poznań academics found themselves on the list of 'enemies'. Advocates of free universities found themselves taken into custody and prison cells. One such victim was Rektor S. Dąbrowski, who the authorities accused of se-

ditionary activity and removed from his post. This repression lasted until the mid-1950s and also affected student oppositionists.

The University initially functioned along the lines of the pre-war model, both in terms of its structure and curricula. However, the onset of full Stalinism in Poland meant that the Communist Party state authorities began to restructure higher education system along the lines of the USSR model, the result of which was centralisation of management and the eradication of university autonomy. From then on, the rektor was to be nominated by the Ministry, which also had the final say in nominating the university deans. The candidates were assessed by the relevant units of the Polish Communist Party at the voivodship level. The Ministry also held the power to dismiss university staff from any position or even move them to a different university. A university was obliged to pursue clear political objectives. The new 1951 law on higher education specified the goals of a university, which included the duty to educate and 'breed' communist intelligentsia in the spirit of devoted service to the state, to strive for socialism and peace and to promote a scientific outlook on the world. The curricula were augmented by obligatory courses in Marxism-Leninism. The enrollment system saw preferential treatment given to those from the lower social classes, i.e. those from working-class families and small farms.

Constant political pressure coupled up with repression triggered changes in the university environment. The number of active oppositionists decreased together with an increase in the number of those academics who attempted to find a comfortable place for themselves in the new system and therefore either actively or passively accepted the changes. This process was sped up through forced early retirement for 'older' staff and communist party-initiated fast-tracking for those from the politically engaged form the younger generation. Following the pattern of the Soviet university organisational structure, two new degrees emerged, i.e. 'candidate of sciences' and PhD.

Stalinism also came to the fore with the issue of the choice of the Poznań University's patron. Initially, this was to be a famous communist, Julian Marchlewski. Ultimately, this could be avoided and since 1955 the University has been named after Adam Mickiewicz, the great Polish literary figure. Fortunately, the Stalinist era was relatively brief, and therefore it was not possible to finalise the total eradication of all experienced academics. Consequently, from 1956 onwards, it was possible to restore the quality and prestige of Poznań University.

1956 witnessed saw a heated debate on the autonomy of the University and scientific research in general. On the wave of reform, the university heads pleaded with the communist government to reinstate professors dismissed during the Stalinist era. There was robust support for the democratisation reforms among students, who threatened a strike or even proper fight in case the changes had been rejected. Success was achieved in the end and the new state authorities with Władysław Gomułka as a leader, changed university rules. The newly established law brought back the rule of democratic election of the university heads, the remit of the university senate and the faculty boards was strengthened. As for the curricula, as they were heavily criticised and the decision was taken to reduce the number of "ideological courses". These changes did not, nevertheless, deprive the Voivod Committee of the Communist Party of its power to control the university, i.e. through the pressure to employ their Party loyalists. After short-lived success, the situation at the University slowly reverted to the old patterns. Domestic political tensions calmed and the consolidation of Gomułka's power was the determining factor in the new "settling down" of the situation at Adam Mickiewicz University (AMU). Political activism on the part of both the staff and students was slowly diminishing. There were also the first symptoms of returning to the

old methods of managing academia. The initial drafts of the new law on higher education triggered heated debate in university circles. There was a common demand to return to the full-fledged autonomy of universities and the depoliticisation of AMU, especially the abolishment of the Communist Party's leading role. This debate lasted nearly a year. Finally, in November 1958, the Polish Parliament adopted a new act. Contrary to the expectations of the university circles, the first article of the new act clearly confirmed the duty of higher education institutions to contribute to the building and strengthening of the socialist system in the Polish People's Republic. The supervisory powers still remained in the hands of the Ministry, whose remit included the establishment of the university's development strategy, setting the general research objectives and also the rules of human resource management. The Minister had the power to withdraw any of the resolutions adopted by the university governing body. The university head (rektor) was to be elected by the senate and the representatives from the faculties for a three-year mandate. However, like the previous reform, the Minister had the power to challenge the candidature, which would mean that the election would have to be repeated. On the other hand, the remit of the senate was extended. It had the power to propose a motion to dismiss the rektor. This new law also reintroduced the degree of *doktor* (PhD) and *docent* (associate professor) that was awarded through the *habilitacja* procedure. One of the main duties of university teachers was defined as educating and 'breeding' the youth to become ideologically correct and enlightened citizens of the Polish communist republic, devoted to the ideals of socialism. The most important decisions were again to be taken by the Voivodship Committee of the Polish Communist Party. The 1960s was the time of stabilisation at AMU. The plans for the prospective development of AMU for the next half a decade were drafted. At the same time, the course on "The main features of the Marxist philosophy and theory of social development" was reintroduced. AMU students also had lectures on political economics and Marxist ethics.

The aging communist party heads continued to think following the patterns from a few decades before, not noticing the transformations taking place within Polish society at the time. Gradually, the post-war younger generation became the dominant group in society. They did not remember the "old days" and were characterised by different expectations compared to the older generation. This was the reason why the fossilised system of managing higher education triggered a natural protest among this younger generation. It is thanks to them that Poland's universities, among them AMU, became the platform for mass protest on a national scale. The inspiration came from the protests among students at the University of Warsaw. The repressions targeting the participants triggered a domino effect in other universities across the country, where the most active participants expressed their solidarity with their Warsaw counterparts. The news of the protests reached Poznań at the beginning of 1968. In mid-March Poznań students resolved to engage in an active protest. For a few days, several thousand people would gather in the square at the foot of the Adam Mickiewicz monument. However, the authorities were well-prepared and the police used force to brutally disperse the demonstrators. Several students and young workers were imprisoned, the most active participants were expelled from the university, some faced expedited trials, and several were sent to penal military units.

The state authorities concluded that the reason for the demonstrations was excessive freedom granted to the universities. As retaliation, in December 1968, the law on higher education was amended. As early as in Article one, the law specifies the role of higher education institutions as contributors to the establishment of a socialist People's Poland through educating and 'breeding' the class of intelligentsia that would be actively working

towards the socialist transformation of relations in society. Therefore, great emphasis was put on ideological education implemented in cooperation with political organisations. One of the key elements of the strategy was placing even greater emphasis on ideological courses, i.e. political economics, “The main features of Marxist philosophy and the theory of social progress” and the newly established “Introduction to political science”. Another novelty was compulsory physical work training experience for prospective students before the start of their first year of study.

The economic crisis of 1970 led to the collapse of the Gomułka government. The new head of the Communist Party, Edward Gierek, announced the creation of a new modern Poland. The higher education system was supposed to be expanded with the view to meeting the modernising country’s demand for educated professional workers. AMU entered a phase of accelerated development. The number of academic staff grew rapidly, new study programmes were developed, scientific research received a boost through central state-financed research projects. Student numbers were also to grow, reaching 18,000 by the end of the decade. What did not change were the rules governing the allocation of university staff posts. Prof. Benon Miśkiewicz was appointed the new rektor by the minister. All the other important posts in the university structure were also consulted with the Voivodship Committee of the Polish Communist Party. On the other hand, all the elected bodies were enlarged in order to include the younger generation of academics. It was also the time when AMU became more open to international cooperation, and at the same time gained the status of one of the country’s leading universities due to its rapid development. In 1973, in a move reminiscent of the Stalinist era, all student organisations were abolished and replaced by a single one, the Socialist Union of Polish Students. Seen as an arm of the Communist party among students, it was awarded a remit covering a wide range of issues related to students, e.g. the power to allocate social benefits, to award places in student halls of residence, managing student clubs etc. The new organisation encompassed almost 80% of all AMU students, which in fact stemmed from a kind of a pressure to join, especially for first-year students.

This period of good fortune did not last long, though. A serious political and economic crisis forced Poland’s authorities to seek austerity measures and its impact on research was unavoidable. Investment in this field lost its former priority status. The authorities received a rude awakening to come in the form of a mass country-wide wave of strikes in summer 1980. As a result, the central government was forced to back down and accept the establishment of independent trade unions. Riding on the wave of enthusiasm, the first units of the Solidarity Independent Self-Governing Trade Union started to emerge. At AMU, the first Solidarity unit was established at the Faculty of Polish Philology, and other faculties followed in its wake. In mid-September, the Temporary Establishment Committee for Solidarity was set up to cover the whole of the Poznań University, with two-thirds of the University’s staff joining. Maciej Henneberg PhD became the first head of the newly established unions. The rektor of the time, Prof. Benon Miśkiewicz, was faced with a no-way-out situation as the mass scale of the union movement forced him to accept its establishment. He even declared his support and necessary assistance. The establishment of a structure independent from the Communist party was unacceptable to the central authorities, who immediately set about destroying the Solidarity structure. Meanwhile, not only the university staff but also students started to become more active and on their own initiative they set out to establish their own independent organisation, the Independent Students’ Union. Steps were also taken at AMU with the aim of regaining autonomy at the University. In summer 1981, for the first time since the end of

the war, the university rektor and all the deans were elected by means of a democratic vote. The opposition candidate, Prof. Janusz Ziółkowski, was elected AMU's new rektor. Although the central authorities seemed to accept all demands put forward by the university circles, they were in no hurry to implement changes, and in order to gain time, they pretended to take such actions. Unfortunately, towards the end of 1981, the authorities decided to go on the offensive. Any doubts about the communist authorities' real intentions became painfully clear on 13th December 1981, when the martial law was introduced in Poland. The Education Minister announced a permanent winter break and all unions and other organisations were suspended. The university came under the supervision of an army commander. The most active union members were interned and the university's democratically elected governing bodies were disbanded. Protests against the decision organised at various faculties proved ineffectual. The Ministry appointed new university authorities, as a result of which Prof. Zbigniew Radwański became the university's new rektor.

The lifting of martial law in mid-1983 marked the beginning of a period of normalisation, and a new university statue was produced. New elections were held, with Prof. Jerzy Fedorowski becoming rektor. However, the Minister of Science, Higher Education and technology raised an objection, a decision which resounded in academic circles, and not only in Poznań. The subsequent protests did not bring about a change in the Minister's decision, which meant electing a new rektor. On 10th May 1983 Prof. Franciszek Kaczmarek PhD (hab.), the only candidate, took this post, his candidature having been accepted by the Minister. The decision was also taken to limit the autonomy of universities by law. This was achieved by the former AMU head, B. Miśkiewicz. It was due to his determination that the law on higher education was amended again and, as a result, the University was once again deprived of its autonomy. Despite great protests, on 25th July 1985, the Polish Parliament amended the law on higher education. This was followed by the decision of 30th November 1985 to dismiss the then university governing bodies. The minister acted as "patron" to the new deans and also appointed a new rektor, Prof. Jacek Fisiak, who received the complete support of the Communist Party's AMU branch. The AMU senate was downsized and dominated by Party members. The new university authorities continued the policy of staff vetting and it can be concluded that this process became even stricter. Ostensibly, the main formal criterion was performing the duties and gaining particular academic degrees within the required time frame. However, the common understanding was that the main criterion taken into consideration was the political stance of a particular staff member. At the same time, it has to be admitted that this period also brought about many positive changes. Thanks to Prof. Fisiak's connections and efforts, the financial situation of the university improved markedly. The number of university degree courses was also increased. University facilities were also extended and international cooperation continued to develop. At the same time, individual activity dwindled and there was a widespread lack of hope for change. Therefore in 1987 Prof. Fisiak was "re-elected" for another term.

Nevertheless, the end of the 1980s saw an "undercurrent" of change. The political opposition was reviving, the Solidarity movement still operated "underground". In May 1988 students became active, which was directly related to the growing wave of industrial strikes. The economic crisis forced the central government to seek a settlement with the opposition, which was becoming increasingly adamant in their demands for participation in talks about the future. At the inauguration ceremony for the new academic year, students made clear their demands regarding re-establishing the Independent Students' Union and

Solidarity. Jacek Fisiak did not in fact see out his second term as rektor, because in October 1988, he was nominated as Minister of National Education. As a consequence, a rektor, Prof. Bogdan Marciniak PhD (hab.), was elected. He formulated as his main goal the smooth operation of the university both in the material and intellectual sense. He supported gradual development in the institution, but most importantly, the gradual integration of university circles. In February 1989, the Polish Round Table Agreement talks began. The communists' complete failure in the partially free political elections in June 1989 brought about a transformation in the political system, opening a new chapter of opportunities for Adam Mickiewicz University.

The University in public space – 1989–2019

The landmark events of 1989 both in Poland (the Round Table talks, partially free elections to the Sejm) and in Europe (the 'Autumn of Nations') gave rise to changes at Adam Mickiewicz University. The rektor at the time, Prof. Bogdan Marciniak (1988–1990), undertook a range of actions aiming to make AMU a regional centre for science and culture of importance on the national scale. One sign of the changes to come was Adam Mickiewicz University's development as a business entity and its entry into newly set up companies as a shareholder. Rektor Marciniak also deserves credit for setting up the AMU Foundation, constituting the Association of AMU Graduates, which expanded the University's possibilities in the public sphere.

In November 1990 the first completely democratic elections to the post of rektor were held, which were won by Prof. Jerzy Fedorowski (1990–1996). On the one hand, his two terms in office saw the development of an autonomous university, which was to function in the completely new political landscape; on the other, it was a time of economic difficulties stemming from the low level of state funding for the higher education sector. One of the rektor's great successes was to tackle these problems and to resist the demands articulated by some staff members to settle accounts with the communist period of the Polish People's Republic. This allowed unnecessary conflicts to be avoided and the focus to be kept on organic work.

During this time, many AMU employees began to play important roles in the central and local government apparatus. Dr Hanna Suchocka (now professor) not only became Poland's first female prime minister but also the first Poznań University academic to take up such an honourable position; the Deputy Prime Minister in her government (1992–1993) was Dr Paweł Łączkowski, former vice-director of Adam Mickiewicz University's Institute of Sociology; Prof. Janusz Ziółkowski became the head of the Chancellery of the President during Lech Wałęsa's term in office; the AMU physicist Dr Wojciech Szczęsny Kaczmarek became president of Poznań, while Dr Tomasz Sokołowski from the University's Faculty of Law and Administration became the head of Poznań City Council. This situation led Prof. Władysław Rozwadowski to pronounce in 1993 that "our university has not had such a favourable planetary alignment for over 70 years."

One of Rektor Fedorowski's most significant achievements for AMU's life was to initiate cooperation with European University Viadrina in Frankfurt (Oder), which led to the construction of the Collegium Polonicum in Ślubice. In 1993 the first issue of the monthly "Życie Uniwersyteckie" was published, which became the main channel for informing university community (and any others interested) about AMU activities in academic and public life. Another event that resounded far and wide was the conferring of the title doctor *honoris*

causa UAM on Wisława Szymborska in 1995. Poznań's university became the only one in the world to confer this title on a Nobel prize-winner in the field of literature.

During his two terms in office (1996–2002), the next rektor, Prof. Stefan Jurga, was instrumental in providing the impulse for the university to develop on the Morasko site. It is thanks to his efforts that in 1999 substantial funding was secured from the state budget for the campus, which made AMU one of Poland's most modern universities. The beginning of the 21st century saw the Collegium Physicum and Collegium Mathematicum buildings being brought into use. Rektor Jurga was one of the initiators of building Collegium Europaeum Gnesense, which was to become, as stated in its foundation act from 2000, “a monument to the idea of European unity”.

The rektor was also behind an array of cultural initiatives, which significantly expanded the University's impact on public life. Among the most important were: Poznań Science Book Days, the “Universitas Cantat” International Festival of University Choirs (both of which began in 1998) and the *Verba Sacra* project (since 2000). It was also Prof. Jurga's idea to set up the University Film Studio in 1999, which produced the first “Kwadrans akademicki” quarterly the same year. As a result, AMU became Poland's first university to have its own professional film studio. This greatly expanded the University's impact on public life in Poznań and the surrounding region, particularly in the field of culture and in popularizing science. The rektor's lasting contribution to the University was to incorporate theology studies into the AMU faculty structure.

26th March 2001 saw an event of importance beyond the University's walls, when the title of doctor *honoris causa* was conferred on Pope John Paul II in the Clementine Hall of the Apostolic Palace in the Vatican. Adam Mickiewicz University was Poland's fourth to come forward with such an initiative. As Professor Jurga rightly remarked, awarding an honorary doctorate to the Pope is first and foremost an accolade for our university.

The next rektor, Prof. Stanisław Lorenc (2002–2008), successfully implemented the construction programme at Morasko, and during his term in office Collegium Biologicum, Collegium Geograficum, the Faculty of Political Science and Journalism building and swimming pool were all completed.

AMU was heavily involved in the referendum campaign on Poland's accession to the European Union, organising a range of activities designed to inform Poles about EU institutions. During this time, the President of Poland, Aleksander Kwaśniewski, was a frequent guest at Adam Mickiewicz University. AMU also retained an interest in what was called the “Orange Revolution” in Ukraine, showing solidarity with those in Kiev and other Ukrainian cities who were protesting against the rigged presidential elections.

Among Prof. Lorenc's important initiatives as rektor were “Great recitals in the University auditorium” and television broadcasts of lectures given by the University's eminent professors as part of the series entitled “Arcydzieła, arcymyśli...” (“Great masters, great ideas”). The University also took action to commemorate its most brilliant graduates – the cryptologists who cracked the Enigma code.

From 2008–2016 the post of rektor was held for two terms by Prof. Bronisław Marciniak. During this period, the *Adam Mickiewicz University Development Strategy for 2009–2019* was developed, accepted and implemented. The Collegium Chemicum, Collegium Historicum, Collegium Iuridicum Novum, NanoBioMedicine Centre and the Wielkopolska Centre for Advanced Technologies buildings were constructed. In addition to the Morasko Campus, two others were clearly defined: Ogrody Campus and Śródmiejski (City Centre) Campus. Together these form higher education spaces in the city.

Rektor Marciniak spearheaded a range of new cultural and educational initiatives, of which the most significant were Scientists' Night, The Colourful University, and UAM.TV University Science Internet Television. Cooperation was developed with Wielkopolska's secondary schools within the 'university class' framework and "University in Your School" programme, which not only facilitated transmission of lectures to selected high schools, but also internet competitions between them in the form of 'subject leagues'.

In October 2011, the University celebrated the 400 years of the university tradition in Poznań in the presence of President Bronisław Komorowski. The head of state was also the guest of honour at the city's first joint inauguration of all Poznań universities on 1st October 2013 in the Earth Hall at Poznań International Fair, an unprecedented event in the history of this city.

In 2016 Prof. Andrzej Lesicki was elected rektor, and he is preparing the University's centenary celebrations, culminating on 7th May 2019, when Alma Mater Posnaniensis will start the second century of its existence.

Changes in the faculty structure of Poznań University 1945–2018

This chapter is dedicated to the development of the University's faculty structure as seen over the course of several decades. It presents the development of academic and organisational structures and the creation and gradual growth of a complex organisational structure, in which the University's internal changes are visible, as well as the political evolutions and revolutions in 20th-century higher education. The structure of the university is presented in chronological and thematic terms from the moment it was constituted after the Second World War up until the present day.

The narrative presents the changing fortunes of the university structure in chronological and problem-related terms and is complemented by a schematic diagram. This was prepared in order to show visually the University's dynamic development during its one-hundred-year history. This diachronic-synchronic figure encompasses the process of organisation changes. Seen in historical terms, a clear symptom of the university's long duration was the evolutionary progress in the specialisation of its faculties, from which new organisational units were marked out.

The faculties proved to be a stable and constitutive organisational element in the complex and dynamic university structure. This structure developed initially in an embryonic form, and the extensive research spectrum in its first decades was focused on the Faculty of Philosophy. The process of developing the University's own academic staff created favourable conditions for research specialisation. With time, this led to new, independent units being created and developed in staff and organisational terms.

The chapter is divided into two chronological parts, beginning in the post-war period when the University was restored. This chronology leads up to the jubilee year 2018/2019, which closes the history of the university functioning in the organisational form taken so far. Seen from the perspective of the faculty organisational structure, the University's history is marked by significant internal turning points dictated by historical events and changes in political systems. The former include the years of war and the Nazi occupation 1939–1945, when the university was closed, the extermination and repression of professors, and also the wartime organisation of the clandestine University of the Western Lands. Another turning

point came in the early 1950s, when the former university structure was reduced significantly due to centralising decisions and communist legislation in order to ultimately take on a new organisational form and new name: Adam Mickiewicz University. The advantage of this graphical representation is that it is possible to grasp the changes running simultaneously and to present the multistage division of faculties, as a result of which 15 faculties currently operate, including one branch faculty in Kalisz.

Huge organisational efforts on the part of many people, especially in its first years, resulted in the university being founded and its fundamental framework stabilised in a short time. The changes to Poznań University's organisational structure over the decades were the result of many factors, often political. At many times in its hundred-year history, politics exerted a key influence on the law regulations regarding higher education in force, which provided a framework in which university statutes were formulated, and on the basis of these the principles according to which each faculty would function.

However, one should not overlook the fact that the university structure was not only shaped with reference to the classical models of Central European universities; the needs of the school environment were also taken into account, and the first Poznań University faculties were constructed with public needs in mind. The University's willingness to fulfil academic ambitions related to the region's social needs can be treated as a valuable and distinctive aspect of Wielkopolska's cultural heritage, which reaches back to the times of the Partitions and the traditions of various forms of organic work. During the Partitions, this was an effective survival strategy in the civilisational, national and spiritual sense. The priority of restoring the faculty of Polish philology, along with its various degree courses, was not only due to organic terms, *de facto* resulting from the need to cope with problems related to staffing, premises and finance that were typical of the University's post-war development. Likewise, the Faculty of Philosophy was perceived as a means to satisfying Wielkopolska's urgent need for higher education following World War I. These needs were connected with educating the teachers required to rebuild the state. The formation of other faculties (Law and Economics, Medicine, Agriculture and Forestry) was also underpinned by this dual perspective, which on the one hand, constituted a desire to develop the university in terms of research, and on the other, the need to assign this potential to needs related to the region and country's social and economic development.

The distinctive framework of AMU's organisational structure and further directions for development following the Second World War are firmly rooted in both the academic traditions of Central-European universities and Wielkopolska's cultural traditions.

As a result of the significant wartime losses it suffered in both staff and material terms, and also the reorganisation of the 1950s, Poznań University and its academic potential was divided into several new and separate institutions: the Academy of Medicine, the Higher School of Agriculture and the Higher School of Physical Education. Despite its personnel and organisational structures being weakened in this way, Poznań University not only survived this crisis but set out on a path towards progress that resulted in it ranking as the country's third university.

A characteristic feature of the dynamic growth of University was that between 1949 and 1951 new, independent universities were carved out of Poznań University. The founding of these new seats of learning was the result of deliberate 1950's policy-making, and ultimately led to the growth of the academic milieu in Poznań and the unhindered development of the University, all of which was contrary to the legislators' intentions. What was unique about how Poznań University developed was the growth of the Faculty of Law and Economics and that of the social sciences, which quickly became apparent.

Students at AMU between 1945–2018. Education, recruitment, number

This chapter takes up the issue of what is broadly understood as students' contributions to AMU in the period 1945–2018. The main focus is on all the formal approach to students as part of AMU starting from the end of the Second World War and up to the present. This includes the transformations of the concept of university education, the evolution of enrolment rules and, finally, changes in the number of students at AMU. One of the conclusions of this presentation is that the concept of university education was modified on numerous occasions with the aim of adjusting it to current needs and projections. Within the time frame specified, the number of students grew seven-fold. The study programmes and enrollment procedures changed several times. At present, the prospective students can choose between 82 study courses and 250 specialisations. AMU is now one of Poland's three biggest universities in terms of student numbers, offering a wide range of forms of study and attracting the best prospective students from across the country and beyond with its competitive offer.

Student life 1945–1989

The historical overview of the University's development usually points to two types of student agency, i.e. on the one hand, there is the intellectual part, linked directly to the actual study of particular university courses. On the other hand, there is the ideological and pedagogical part related to socialisation and preparing young people to participate actively in social, political, economic and cultural life through their active engagement in social, political organisations and trade unions. These important phenomena mark generational differences which are reflected in academic, cultural, social and political life but also in everyday reality, whose shape is determined by the particular nature of the student body.

Hanna Świda-Ziemia highlighted the generational aspect in her time, and her social history of Polish youth served as a criterion for organising and giving precision to our history of Poznań and university students between 1945 and 1989. It opens with a description of the wartime generation of students acquiring a higher education during the difficult reconstruction of the country, city and university. This war generation was soon to be replaced by a new generation of what Świda-Ziemia terms "the generation of the devotees of the communist Union of Polish Youth and its ideology". This generation follows the directives issued by the Stalinist authorities and teachers with far more zeal than their previous counterparts. In the meantime, in response to the failures and distortions of the Stalinist period in Poland (the 1956 Thaw, June and October protests), it is the students who formulated probably the harshest criticism and put forward the most revolutionary solutions to repair the socialist system, which earned them the label of "Union revisionists". Together with "the generation of the morality opposition from the period of stabilisation", these "revolutionaries" created the avant-garde of student life and through a mutual impact, young people achieved their particular agency, which is reflected in student culture and lifestyle. Both in the cultural and political sense, this agency would soon become the leverage in the political tension of the late 1960s, both in the communist bloc and at the heart of the Polish Communist Party. Even though this confrontation left students bruised both in the literal and metaphorical sense, the victims, or in other words "the generation of small reforms and great unrest" of

1968, quickly learned their lesson about social awareness and civic disobedience. This March 1968 consciousness was to determine the spirit and characteristics of “the generation of agency and community bonding”. This generation was never going to let anybody deprive them of their right to decide on the kind of university they wanted to create together with their teachers and the kind of country and community they wanted to work for.

Although generational order is a very useful tool for structuring the history of students in Poznań, it does not invalidate all the other divisions that emerged within the group in the period 1945–1989. These reflect youth’s internal variation related to their different value systems, commitments, identifications, choices, attitudes and behaviour patterns, all of which were or seemed to be determined by the reality of communist Poland that the students found themselves in and either accepted or contested. Those differences reflected in intellectual activity, education patterns, social, political and cultural life, students’ creativity and private everyday life had, in each case, very distinct roots. The latter were usually determined by the social capital of students reflected in their determination to succeed and social mobility, or their original behaviour and creative output or finally in strategies of adjustment or contention that students had their monopoly on. This is the kind of perspective on the history of students from Poznań that we attempt to take in this article, and in order to do so, we consulted a plethora of sources, starting from official documents and memoirs, through secondary sources and blogs, and finally, anecdotes and student ‘folklore’. We found this to be the only way to gain an insight into the rich variety of dimensions of AMU students’ life and arrive at least at a draft version of its history.

Student self-government at AMU in Poznań in the period 1980–1988

The economic crisis of the second half of the 1970s contributed to the activation of students. With time, the demands for change at the university came more and more frequently from the most active of students’ representatives. The nationwide unrest of August 1980 created such an opportunity and the first initiatives for setting up the Independent Students’ Union emerged. With a view to channeling these tensions, the Polish central government authorities actually initiated the process of establishing a student self-government through the Socialist Union of Polish Students (pl. abbrev. SZP). But the situation soon slipped out of their control. A group of students from the history department initiated the process of establishing a truly independent self-governing body and bolstering the University’s autonomy. One of the main postulates put forward was to amend the law on higher education. A draft project specifying the rules of procedure for the student self-government was created with the main aim of providing genuine student representation. Although everything seemed to be moving in that direction, the central authorities’ tardiness ultimately led to the radicalisation of the students’ position. In February 1981, following in the footsteps of students from Łódź, a students’ strike was declared in Poznań at Adam Mickiewicz University. Initially, this was meant to be action in support of the students’ strike in Łódź, but with time, the Poznań group became more engaged and declared to continue the strike as a signal of their determination to fight for independent self-government, even after the strike in Łódź had come to an end. At first, the impression was that this time there was an opportunity to force the state authorities to make concessions. The situation nationwide seemed to favour change, coupled up with the pressure

exerted by Solidarity. Students actually won the right to decide about matters related to the university, reflected in the election of a new university rektor in May 1981. Nevertheless, this once again turned out to be only a temporary concession. The Ministry prolonged the work on the new law through constantly changing the consecutive drafts. Despite this, in the new 1981/82 academic year, preparations were made to organise truly democratic elections to the student self-government. However, it transpired that this period of relative freedom was soon to be over. On 13th December, the central authorities declared martial law in the country and in this way they also cut short any initiatives related to independent student representation. The Independent Students' Union was immediately abolished and the government-controlled Students' Consultative Council established in its place. Nevertheless, students became active once more after the new law on higher education was passed. This was intended to provide student self-government with a wide remit, and hence scope to act. The university statute, which was passed in 1984, did in fact give the students the right to have an impact on the decisions related to the university. It nevertheless raised objections among the state authorities, which were aimed at changing the principles of how the university functions. Finally, in July 1985, the Sejm amended the bill. It dissolved existing self-governments and removed student representatives from the collegial bodies. The role of students was restricted to giving opinions on social and welfare matters and also on education-related decisions. The new rektoral staff at AMU headed by Prof. J. Fisiak sought to limit the role of student representatives to the minimum. Wrangles with the authorities continued until the very end of the system. The most active self-government members were under the constant Security Service surveillance, and changes only appeared once it had itself undergone evolution. Self-government elections were first held in April 1988. The victorious candidates were connected with the underground Independent Students' Association, which was evidence of the existence of a will to change among students. Extending students' rights was made possible by the ministry judgement on student self-governments of November 1988, which restored students' right to self-determination.

International cooperation at Adam Mickiewicz University after 1945

Between 1945 and 1989 the primary factor in Polish universities' international cooperation was the domestic political and economic situation. This determined the extent to which this cooperation was under state control, the people who were able to take advantage of it, the countries with whom Poland cooperated and on what basis, and how it was financed. In the system created in the Polish People's Republic, universities had limited room for manoeuvre. This was especially true of international cooperation, where foreign visits by staff members and visits by foreign guests were subject to close state scrutiny. The international situation had an incredibly significant impact on cooperation undertaken by Polish universities in the 1945–1989 period, particularly with western countries, as this was the time of the Cold War.

Up until 1956, to all intents and purposes Polish science remained isolated. Academic contacts with western countries were broken off, while academic cooperation with the USSR and Soviet bloc countries was limited. Between 1945 and 1955 scientific cooperation at Poznań University was of marginal importance, which is evidenced by the fact that it is not mentioned in the extremely in-depth University of Poznań Chronicle for the 1945–1955 period. There is no mention of this subject in the report on the University's academic output for the years 1945–1953 either.

After 1956, as a consequence of the political changes that took place in Poland, the country's leaders began to perceive a need to develop its foreign academic contacts. In the case of AMU, the possibility to enter into cooperation meant growth in terms of scientific research on the one hand, and education for its staff and the exchange of experience in education on the other. Poznań's university was particularly interesting in signing bilateral agreements.

In view of the international conditions, the Polish People's Republic's authorities placed the emphasis on developing cooperation with the Soviet Union and Eastern bloc states. Adam Mickiewicz University succeeded in securing cooperation agreements with the Martin Luther University of Halle-Wittenberg, the University of Kharkiv, and also the University of Plovdiv. At the same time, opportunities also appeared for visits to western countries. Initially, these made up a third of all visits, with the main destinations being France, the USA and the UK. In time, visits to the Federal Republic of Germany became increasingly frequent. The number of guests hosted also rose. It is worth noting that at the end of the 1970s, the number of guests from the number of AMU employees travelling to socialist and western states was almost the same, yet guests from western countries formed the majority of visitors to AMU. The 1978/1979 academic year saw a total of 348 trips abroad, 186 of which were to socialist countries and 162 to capitalist countries, and AMU hosted 192 foreign guests, 76 from socialist and 116 from capitalist countries.

The events in Poland in 1980–1981 led to a weakening of contacts with universities in socialist countries. In practice, cooperation with Kharkiv and Plovdiv was placed on hold for several years. In 1981 there were 403 visits by AMU staff members, of which only 140 were to socialist countries and as many as 263 to capitalist countries.

The imposition of martial law impaired Adam Mickiewicz University's international cooperation for a short time, and this was particularly evident with socialist states. However, in the case of western countries, the crisis was swiftly brought under control and from 1983 onwards the cooperation could develop more freely. In the years that followed, many new cooperation agreements were concluded with universities in western states, mainly the USA and the Federal Republic of Germany. It also proved possible to set up cooperation with institutions in China and Japan. The 1987/1988 academic year saw 38 agreements with foreign partners, of which ten were new agreements.

Despite Adam Mickiewicz University authorities' fears resulting from the difficult process of political transformation that began in 1989, the University found its feet in the new political landscape, and can boast the rapid development of its international cooperation. This was possible due to the increased engagement on the part of its staff and governing bodies in securing new contacts and developing existing ones with universities, institutions and academics abroad. The development of cooperation was fostered by the economic boom in the West, and also ex-USSR and Eastern European states opening up to cooperation with Poland. Finally, AMU was able to count on financing from European funds for this cooperation, in particular following Poland's accession to the European Union in 2004.

At present, AMU is involved in international exchange projects as part of international projects, exchange projects and agreements offering short visits, intern positions, study visits and longer stays. In 2017 more than 2,800 undergraduates, PhD students and AMU staff members spent more than one academic year abroad. 1,260 foreign students studied here, including 500 as part Erasmus. In 2017 AMU cooperated with 240 institutions of higher education in over 40 countries in the form of direction cooperation agreements on exchanges for students, PhD students and staff, as well as joint teaching projects.

Translated by Rob Pagett

100

UNIwersytet Poznański 1919·2019

UAM UMP UPP AWF



ISBN 978-83-232-3470-8



9 788323 234708